

WITOLD RODZIŃSKI

HISTORIA CHIN



WROCLAW • WARSZAWA • KRAKÓW • GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO

1974

OD AUTORA

HISTORIA Chin, należąca do cyklu jednotomowych opracowań poświęconych dziejom poszczególnych państw, jest pierwszą pozycją dotyczącą kraju, którego cywilizacja i kultura kształtowały się w sposób pod wieloma względami odrębny i odmienny niż państw będących pod wpływem świata śródziemnomorskiego i europejskiego. Jest ona również pierwszą polską próbą syntetycznego ujęcia w zwartej formie olbrzymiej, obejmującej prawie cztery tysiące lat historii chińskiej, przy równoczesnym uwzględnieniu ważniejszych aspektów ewolucji kultury.

Zgodnie z założeniem cyklu, w którym praca niniejsza figuruje, proporcje książki zostały ustalone tak, iż przeszło połowa materiału przypada na ostatnie trzy wieki, tj. na okres, który z punktu widzenia ogólnoswiatowego procesu historycznego uważa się za czasy nowożytne. Powyższe kryterium odpowiada jednak tylko częściowo procesowi rozwoju dziejów Chin, za właściwą datę rozpoczęcia ich historii nowożytnej należy przyjąć raczej połowę XIX w.; tym samym tego okresu, od wojen opiumowych i rewolucji tajpingowskiej, dotyczy prawie połowa pracy. Ze względu m. in. na rozmiary historii Chin ustalenie proporcji w ten sposób jest niewątpliwie sprawą dyskusyjną; zważywszy ogrom dostępnego materiału — a nie ma innego narodu, który posiada tak obfity i nieprzerwany ciąg zabytków przeszłości — można by poświęcić bez trudu o wiele więcej uwagi wcześniejszym okresom. Wydaje się jednak, iż przy niezaprzeczalnej doniosłości szeregu fundamentalnych zagadnień, związanych z dziejami wcześniejszymi, których wpływ na historię nowożytną i teraźniejszość bywa w wypadku Chin o wiele większy, niż na pierwszy rzut oka wygląda, przyjęte proporcje są uzasadnione przede wszystkim tym, iż mają one służyć ułatwieniu zrozumienia najnowszych dziejów Chin, a i w pewnej mierze ich teraźniejszości. Taki bowiem cel był jednym z zasadniczych przy podejmowaniu niniejszej pracy.

Owe najnowsze dzieje nie zostały jednak objęte tym tomem, gdyż za datę końcową przyjęto 1919 r., Ruch Czwartego Maja, stanowiący bezsprzecznie początek całego pod wieloma względami nowego etapu w chińskim procesie historycznym.

Praca powstała w wyniku osobistego zainteresowania i zajmowania się przez autora historią Chin, co trwa już 35 lat, a pogłębione zostało wydatnie szeregiem pobytów w Chinach w latach 1953-1967, które dopomogły, być może, w uchwyceniu niebywalej złożoności dziejów owego kraju i nieprzebranego bogactwa jego prastarej kultury. Podczas większości tych pobytów życzliwa pomoc szeregu przyjaciół chińskich, jak np. Czi Cz'ao-ting (1904-1963), Szen Cz'ien-tu (1915-1955) oraz pani Kung Feng (1918?-1970), stanowiła zachętę do dalszej pracy nad fascynującą historią ich kraju. Powyższym też tłumaczy się częściowo decyzją poświęcenia względnie dużo miejsca w pierwszej połowie książki zagadnieniom ewolucji kultury. Należy jednak przy tym wyraźnie zaznaczyć, iż omówienie tych problemów stanowi jedynie próbę zasygnalizowania olbrzymich osiągnięć chińskich w tej dziedzinie. Jest przecież sprawą oczywistą, iż każdy z tych aspektów, np. filozofia lub malarstwo, zasługuje w pełni na osobne omówienie, i to w rozmiarach co najmniej niniejszego tomu. Wybór poruszanych tematów nie jest jednak przypadkowy, gdyż intencją jest podkreślenie tych elementów, które wydają się najważniejsze dla specyfiki ewolucji cywilizacji chińskiej i które, zdaniem piszącego te słowa, stanowią najistotniejszy wkład kultury chińskiej. Wybór nie rości sobie bynajmniej pretensji do ujęcia jej wszystkich elementów; nie ma np. ani słowa o muzyce chińskiej, niewątpliwie interesującej i odgrywającej swoistą rolę w całości kształcie kultury chińskiej, lecz wynika to, być może, już z pobudek czysto subiektywnych.

Dzieje Chin i ich kultury przedstawione w niniejszej pracy dotyczą przede wszystkim historii i osiągnięć narodowości chińskiej, Han, głównej i najważniejszej z wielu zamieszkujących obecny obszar ChRL. Nie oznacza to, iż inne narodowości, a zwłaszcza te, które w pewnych okresach dokonały podboju części lub całości kraju, nie odgrywały istotnej roli w kształtowaniu się jego losów. Nie one jednak wywarły decydujący wpływ, lecz właśnie narodowość chińska, której wyższość w dziedzinie kultury spowodowała też w wielu wypadkach pełną asymilację i zniknięcie z widowni dziejowej innych ludów, nie bez, rzecz jasna, przejęcia od nich szeregu nowych pierwiastków kulturowych. Tym samym też praca jest poświęcona właśnie narodowi chińskiemu, zasadniczemu twórcy cywilizacji Państwa Środka.

O ile wspomniane wyżej zainteresowania dotyczyły we wcześniejszych

latach przede wszystkim najnowszych dziejów Chin, a specjalnością pozostaje historia nowożytna, przy szczególnym uwzględnieniu problematyki zetknięcia się Chin z resztą świata i wynikających z tego zjawiska zagadnień, zwłaszcza w sferze ideologicznej, o tyle konieczność sięgania do wcześniejszych okresów stawała się coraz bardziej oczywista. Truizmem jest stwierdzenie, iż nie sposób zajmować się nowożytną historią danego kraju bez należytego zaznajomienia się z jego przeszłością, lecz odnosi się to szczególnie wyraźnie i z wielką aktualnością do dziejów Chin. Nie ma prawie żadnego kraju, w którym nawarstwienia przeszłości we wszystkich dziedzinach ciążyły — i w określonej mierze nadal ciążą — w takim stopniu na dalszych losach kraju, jak właśnie w wypadku Chin. W tym też tkwi jedna z najistotniejszych cech ich ewolucji dziejowej.

W literaturze światowej, zarówno chińskiej, jak i europejskiej oraz amerykańskiej, istnieje szereg opracowań, różniących się znacznie swoimi rozmiarami, w których autorzy próbowali ująć całość dziejów Chin. Znaczna większość z nich została uwzględniona przy opracowaniu niniejszej książki, lecz prawie wyłącznie do wcześniejszych okresów, przed XVII w.; wszystkie pozycje w językach europejskich wymienione są w bibliografii; z chińskich należy zwrócić uwagę na dzieło Lii Czen-jü *Czjen-ming Czung-kuo T'ung-szy* (*Zarys historii Chin*). Posługiwano się jednak w dużej mierze materiałami źródłowymi, zarówno do wcześniejszych okresów, a w szczególności do późniejszych, oraz opracowaniami monograficznymi, również zawartymi w bibliografii.

W historiografii polskiej dzieje Chin były jednak — i niestety w dużej mierze pozostają — dziedziną całkowicie zaniedbaną. Trudno też było oprzeć się na dorobku autorów polskich, gdyż po prostu brak go dla znakomitej większości tematów historycznych i kulturalnych. Sytuacja przedstawia się nieco lepiej, jeśli chodzi o tłumaczenia z klasycznej literatury chińskiej. Tutaj bowiem sinologia polska może wykazać się osiągnięciami na poziomie światowym, jak np. przekład słynnego dzieła filozoficznego *Czuang-tsy*, pióra J. Chmielewskiego, W. Jabłońskiego i O. Wojtasiewicza. Ten stan rzeczy nie jest, rzecz jasna, kwestią przypadku. Wzrost zainteresowania historią i kulturą Chin w Europie był ściśle powiązany z ewolucją kontaktów krajów europejskich z Chinami od XVI — XVII w., nasilającą się w XIX w. i przyjmującą całkiem wyraźnie charakter penetracji i agresji, szczegółowo zresztą opisany w niniejszej pracy. Na tym tle powstała też bogata, aczkolwiek bardzo różnorodna pod względem swojej wartości i jakości literatura historyczna dotycząca różnych okresów, głównie jednak XIX i XX w. Polska, sama pozbawiona niepodległości i państwowości, nie brała udziału w tym procesie „otwarcia” Chin; stąd

też zarówno znikomy wkład autorów polskich w tę dziedzinę, jak i nawet brak ustalonej i powszechnie przyjętej terminologii, własnej transkrypcji języka chińskiego, nie mówiąc już o własnych tradycjach historiograficznych lub odpowiednich księgozbiorach. Paradoksalne, że ten brak tradycji może posiadać i pewne zalety, gdyż oznacza on równocześnie mniejsze, być może, obciążenie europocentryzmem i poczuciem rzekomej wyższości cywilizacyjnej, które cechują wiele prac europejskich i amerykańskich, zwłaszcza dziewiętnastowiecznych, oraz zwalnia od tendencji — czasami co prawda nieświadomej, lecz w niektórych wypadkach jak najbardziej celowej — do apologetyki poczynań „swoich własnych” kolonizatorów w Azji Wschodniej. Prócz tego wydaje się, iż autorowi polskiemu powinno być łatwiej, z ewidentnych przyczyn, wczuć się w problematykę narodowyzwoleńczą, w tak doniosłym stopniu cechującą dzieje polityczne Chin w XIX i XX w.

Z pozycji dotyczących historii Chin, dostępnych dla czytelnika w języku polskim, należy zwrócić uwagę na następujące: *Dzieje Chin* pod redakcją Szang Jüe, tłumaczone z chińskiego, obejmujące całość dziejów do przedednia wojen opiumowych, choć z dosyć pobieżnym traktowaniem pierwszej połowy XIX w., stanowią nadal niewątpliwie pozycję wartościową, szczególnie ze względu na dużą ilość materiału faktograficznego, a uwagi krytyczne zamieszczone we wstępie napisanym przez jej polskiego redaktora są w dalszym ciągu w pełni aktualne. Ujęcie szeregu istotnych zagadnień rozwoju historycznego, zwłaszcza problemu niewolnictwa, pozostaje nadal wysoce dyskusyjne, a partie dotyczące kultury z perspektywy z górą dziesięciu lat wydają się szczególnie nieadekwatne, gdyż o wiele za skąpe dla czytelnika polskiego. Dla historii nowożytnej istnieje również praca G. Jefimowa *Zarys nowożytnej i współczesnej historii Chin*, tłumaczona z rosyjskiego, której pierwszych 200 stron obejmuje okres od XVII w. do 1919 r. Jest to jednak pozycja mocno przestarzała, zawierająca wiele ujęć wysoce dyskusyjnych. Jedyne opracowanie polskie, *Chiny poprzez wieki* J. Lobmana, barwnie i z wyczuciem napisane, ze względu na swoją bardzo ograniczoną objętość jest jednak, mówiąc słowami autora, „pobieżnym szkicem”, dającym „pierwsze pojęcie” o historii Chin.

Trudności napotymane w opracowaniu niniejszej książki, na ogół same w sobie ewidentne, wynikają jednak nie tylko z ogromnej rozpiętości chronologicznej dziejów Chin oraz z niebywale bogatej, choć bardzo różnorodnej literatury, bynajmniej nie zawsze łatwo w kraju osiągalnej, lecz — co może najważniejsze — z niezwyklej złożoności pewnych aspektów chińskiego procesu dziejowego, zresztą w dużej mierze nadal nie rozstrzygniętych. W toku samej narracji zwrócono uwagę na większość

tych zagadnień; prawdopodobnie centralnym problemem jest sama periodyzacja. Pomijając kwestię istnienia formacji niewolniczej — a nie widać w dalszym ciągu żadnych przemawiających za taką hipotezą dowodów lub argumentów — nie jest rzeczą przypadku, iż słowo „średniowiecze” nie zostało ani razu w pracy tej użyte, gdyż zastosowanie jego oznaczałoby próbę „wtłoczenia” chińskiego procesu dziejowego w ramy czysto europejskiej, bynajmniej nie ogólnoswiatowej konwencji historyograficznej, czyli byłoby po prostu swoistym wyrazem europocentryzmu. Lecz problem ten jest równocześnie też drugą stroną samego najbardziej kapitalnego zagadnienia, tj. fenomenalnej długowieczności formacji feudalnej w Chinach, co pociąga za sobą konieczność posłużenia się tradycyjną w dziejopisarstwie chińskim periodyzacją opartą na okresach dynastycznych, przy pełnej świadomości jej nieadekwatności. O ile w pracy niniejszej poczyniono pewne, zaledwie wstępne i ograniczone starania o wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska, nie pretendują one bynajmniej do udzielenia pełnej odpowiedzi, zwłaszcza iż stan badań szczegółowych nad tą problematyką, mimo wielu wysiłków historyków chińskich, nie jest jeszcze zaawansowany do tego stopnia, aby było możliwe takową zaprezentować. Powyższe zastrzeżenie odnosi się również do innych problemów, nie mniej istotnych i interesujących, jak np. przyczyny względnego застоju w porównaniu z Europą, cywilizacji chińskiej po dojściu do szczytowych osiągnięć w epoce Sung lub kwestia istnienia załączków kapitalizmu oraz ewentualności ich przerodzenia się w nowy ustrój bez „otwarcia” Chin w XIX w., dokonanego przez mocarstwa obce, a także różnicy w reakcji na to „otwarcie”, wykazane przez Chiny i Japonię. Są to zagadnienia niezwykle wdzięczne, frapujące i doniosłe, do których bez wątpienia należy wrócić w przyszłości, i też tylko niektóre z całego niezmiernego bogactwa podobnych, które nasuwają złożone dzieje tego wielkiego kraju.

Problem transkrypcji nazw i innych wyrazów chińskich w dalszym ciągu nastrocza pewne trudności, wynikające m. in. z braku ujednoczenia metod stosowanych w wydawnictwach polskich. Transkrypcja użyta np. w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* jest nie do przyjęcia z szeregu względów, m. in. z uwagi na fakt, iż opuszcza ona przydech: niezbędny do rozróżnienia wielkiej ilości podobnych do siebie wyrazów (np. *Tang* i *Tang*). Metoda zaś stosowana w szeregu polskich prac sinologicznych oparta jest, w zasadzie, na konwencji transkrypcji francuskiej; występuje to szczególnie przy użyciu liter *h* i *k*, np. w złożeniu *hia* (*sia*) lub *kiao* (*cziao*) itp. Zważywszy jednak na fakt, iż w literaturze światowej dominuje w dalszym ciągu posługiwanie się transkrypcją angielską Giles-Wade'a, a liczba prac dotyczących wszelkich aspektów historii i cywili-

zacji chińskiej w języku angielskim pióra zarówno chińskich, jak i niechińskich autorów przerasta wielokrotnie opracowania po francusku, oraz na celowość zastosowania sposobu umożliwiającego czytelnikowi polskiemu odtworzenie z łatwością tej transkrypcji z używanej w niniejszej pracy, zdecydowano, tak jak w wypadku *Dziejów Chin Szang Jüe*, ponownie oprzeć się na systemie Giles-Wade'a. Zasady spolszczenia są następujące: *ch* = *cz* (wszędzie), *sh* — *sz* (wszędzie), *hs* = *s* (w złożeniu z literą *ü* posiada wartość *ś*), *j* = *ż*, *ieh* = *ie* (występuje przeważnie jako końcówka), *ih* = *y* (tylko końcówka), *üeh* = *üe*, *szu* lub *ssu* = *sy*, *y* = *j*, *erh* = *er*, *w* posiada wartość angielską, zbliżoną do *ł*.

Przydech' podobny jest do *h* i oznacza twardą wymowę poprzedzającą spółgłoski. Np. *fang* = *thang*, lecz *tang* — *dang*; *k'ang* — *khang*, lecz *kang* = *gang* itp. Pozostawiono zaś bez zmian następujące złożenia *ts*, *ts'* *tz*, *tz'*

Powyższa transkrypcja nie rości sobie pretensji do dokładnego oddania obecnej wymowy chińskiej według narzecza pekińskiego, lecz obydwie wyżej wspomniane również do tego nie pretendują. Nie użyto zaś łacińskiej transkrypcji ustalonej w ChRL jako systemu pomocniczego, m. in. ze względu na fakt, iż nie jest ona też zastosowana w większości wydawnictw w języku angielskim publikowanych w Chinach Ludowych.

W nazewnictwie geograficznym w wypadkach, gdy utarły się już zwyczajowe formy, jak np. Pekin (zamiast Peiczing), są one stosowane. Wszystkie nazwy geograficzne pisane są jako jedno słowo (z wyjątkiem tylko Si-an). Nazwiska i imiona występują w kolejności chińskiej, tj. nazwisko przed imieniem; np. Sun Jat-sen. Tytuły okresów panowania cesarzy, popolicie użyte dla nazwania też samych władców w okresie Ming i Ts'ing, mogły być oddane np. K'ang-si lub K'ang Si; dla jasności stosuje się drugą formę, zachowując pierwszą tylko dla oddania nazwisk mandżurskich (Ho-szen, Żung-lu itp.). Nazwiska i nazwy japońskie oddano w wersji angielskiej. Mapy sporządzone zostały na podstawie wielu opracowań, a głównie chińskiego *Atlasu historii Chin* (Szanghaj 1955). Ilustracje zostały dobrane przede wszystkim z punktu widzenia zobrazowania partii omawiających ewolucję kultury.

I. POCZĄTKI DZIEJÓW. POWSTANIE STAROŻYTNEJ CYWILIZACJI CHIŃSKIEJ

DANE ARCHEOLOGICZNE

CHINY Północne stały się w drugim tysiącleciu p.n.e. świadkiem narodzin jednej z czterech najstarszych cywilizacji świata. O ile rozwój cywilizacji chińskiej nastąpił niewątpliwie później niż pozostałych — starożytnej egipskiej, mezopotamskiej lub indyjskiej — jest ona jedyną z nich, która przetrwała, w sposób zasadniczo nieprzerwany, od swoich początków, wielce się przekształcając podczas prawie czterech tysięcy lat istnienia, lecz zachowując równocześnie wiele cech sięgających bezpośrednio do wczesnych, a nawet najwcześniejszych okresów. Owa niezwykła ciągłość ewolucji historycznej stanowi też jedną z najistotniejszych cech chińskiego procesu dziejowego, nadającą mu całkiem specyficzny charakter.

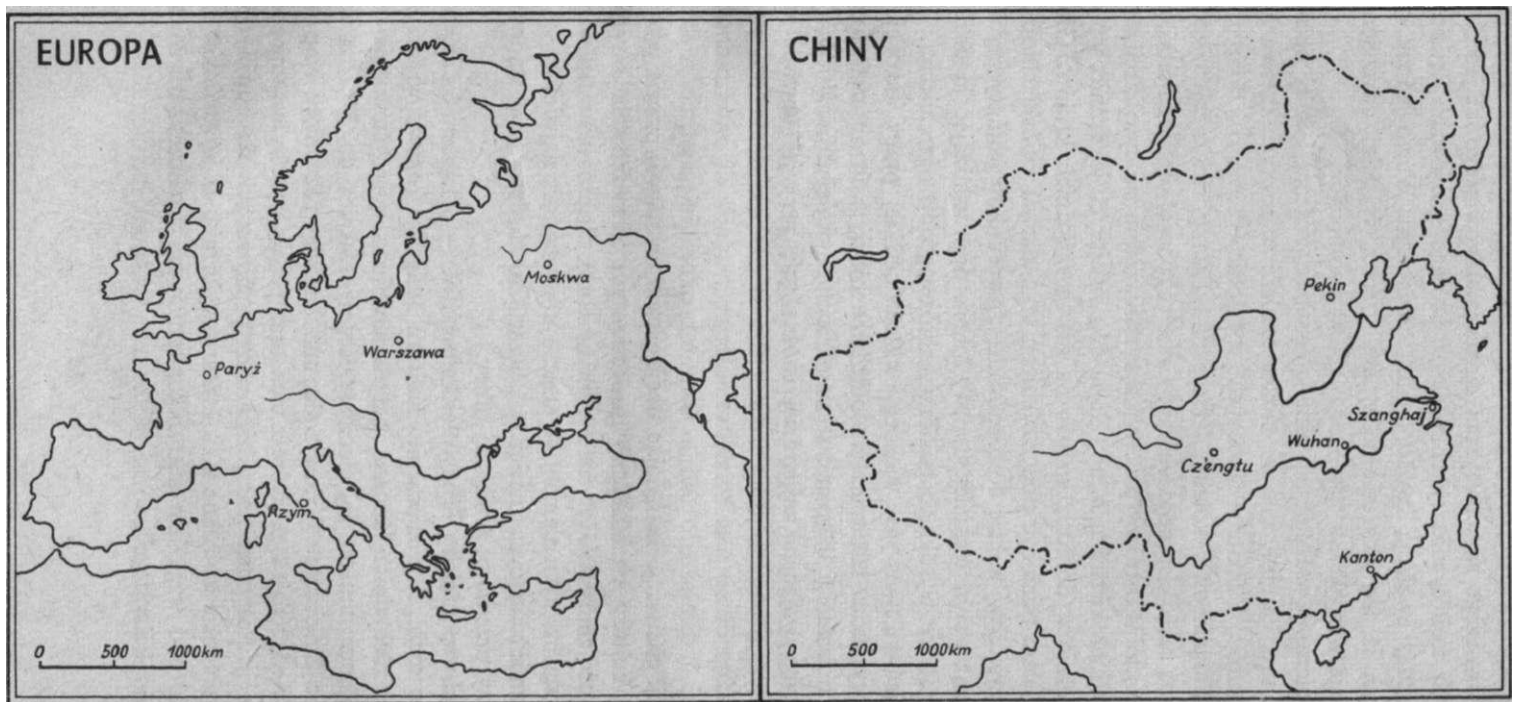
Obszary basenu Rzeki Żółtej (Huang Ho), które stały się główną kolebką cywilizacji chińskiej, wykazują ślady zamieszkania ludzkiego od najdawniejszych czasów. Prawdopodobnie najświetniejsze ze znalezisk archeologicznych pod tym względem było odkrycie w 1927 r. pierwszych szczątków człowieka pekińskiego (*Sinanthropus Pekinensis* lub *Homo erectus Pekinensis*, którego początki sięgają wczesnego lub średniego plejstocenu, tj. od 500 do 400 tysięcy lat. Dokonane zostało ono w miejscowości Czouk'outien (45 km na południowy zachód od Pekinu); przeprowadzono tu w latach 1927 — 1937 wiele prac badawczych z udziałem zarówno chińskich, jak i europejskich archeologów. Człowiek pekiński był jednak przedstawicielem rodziny *Hominidae* z okresu poprzedzającego właściwy rodzaj ludzki; pojemność jego mózgu np. wahała się od 850 do 1200 cm³ w porównaniu z przeciętną 1350 cm³ dla *Homo sapiens*. Umiał już jednak wyrabiać narzędzia z kości i kamienia, co prawda jeszcze niezwykle prymitywne, zbierał żywność, polował oraz posługiwał się ogniem. Według niektórych badaczy szczątki człowieka pekińskiego, a istnieje ich dość pokaźna ilość, wykazują pięć cech charakterystycznych dla

późniejszych ras ludzkich Azji Wschodniej, które równocześnie nie występują nigdzie indziej. Na podstawie tych cech można by przypuszczać, iż wschodnioazjatycka odmiana *Homo sapiens* mogła być rozwinięta się z człowieka pekińskiego w rasę mongoloidalną. Do chwili obecnej zagadnienie to nie jest jednak jeszcze wystarczająco wyjaśnione, m. in. ze względu na bardzo długą przerwę w ciągłości rozwoju ludzkiego w okresie mezolitu, spowodowaną najprawdopodobniej zlodowaceniem. W latach 1963 i 1964 dokonano odkrycia w Lan'ien (Szensi) szczątków człowieka podobnego do pekińskiego, lecz nawet starsze prawdopodobnie o 100 tysięcy lat. Nazwany on został *Homo erectus Lantianensis*.

Aczkolwiek epoka paleolitu dostarcza dalszych danych, m. in. z wyższych płaszczyzn znaleziska w Czouk'outien, gdzie natrafiono na szczątki sprzed 100 tysięcy lat, a przedstawiające już niewątpliwie człowieka nowoczesnego (*Homo sapiens*), obraz rozwoju ludzkiego w Chinach staje się o wiele jaśniejszy dopiero w neolicie. Narzędzia i inne zabytki z tej epoki znaleziono dotychczas prawie we wszystkich częściach Chin i nie ulega również żadnej wątpliwości, iż człowiek okresu neolitu jest bezpośrednim przodkiem nowoczesnych Chińczyków. Odkrycia te umożliwiają też obecnie całkowite odrzucenie znacznej większości modnych w XIX w. oraz w pierwszych dwóch dekadach XX w. teorii autorów europejskich, które dotyczyły roli migracji w rozwoju Chin oraz przypisywały pochodzenie cywilizacji chińskiej różnym innym częściom świata (Egipt, Sumer, Azja Środkowa itp.). W chwili obecnej można już stwierdzić z całkowitą pewnością, iż ewolucja człowieka w Azji Wschodniej była zjawiskiem autochtonicznym.

Środowisko geograficzne, w którym się ona dokonywała, wpłynęło też niewątpliwie w bardzo doniosłym stopniu na taki właśnie jej charakter. Główną rolę odgrywała tu znaczna izolacja Chin — od wschodu prawie nie do przebycia bariera mórz, a zwłaszcza Pacyfiku; od zachodu potężne masywy górskie i rozległe pustynie; od południowego wschodu nie mniej groźne góry i dżungle. Wszystko to, bez wątpienia, sprzyjało też niezależnemu rozwojowi; nie oznacza to bynajmniej, iż nie przenikały podczas całych dziejów Chin — i tym samym w najwcześniejszych okresach — wpływy z zewnątrz. Nie odgrywały one jednak faktycznie aż do XIX w. szczególnie znacznej, a tym bardziej decydującej roli.

Izolacja ta powodowała, że cywilizacja chińska w ciągu wielu stuleci, a w szczególności wówczas, gdy przybierała swój zasadniczy kształt, pozostawała na ogół nieświadoma istnienia jakichkolwiek innych ośrodków, dorównujących jej poziomem swoich osiągnięć, i tym samym mogła uważać się za jedyną na świecie. W tym też tkwiła zasadnicza przyczyna po-



1. Chiny w XIX wieku a Europa

wstania swoistego sinocentryzmu, zjawiska stanowiącego też jedną ze specyficznych cech cywilizacji chińskiej, o którego przejawach będzie mowa w związku z ewolucją światopoglądu chińskiego. Warto jednak również zaznaczyć, iż ten stan niewiedzy był zresztą w pełni odwzajemniony, szczególnie w wypadku cywilizacji śródziemnomorskiej.

Współczesna archeologia ustaliła istnienie znacznej ilości poszczególnych kultur, których zabytki można znaleźć w różnych częściach Chin, a zwłaszcza w Chinach Północnych, w rejonie średniego i niższego biegu Rzeki Żółtej. Z owej kolebki leżącej nad Huang Ho, a zajmującej tylko nieznaczną część obecnego obszaru Chin, rozpoczął się długi, setki, a właściwie tysiące lat trwający proces rozprzestrzeniania się cywilizacji chińskiej we wszystkich kierunkach, aby dojść do dzisiejszych jej granic, wpływając równocześnie w doniosły sposób na szereg sąsiednich krajów. Głównym jej nosicielem miał być podczas całego tego okresu chiński chłop-rolnik, który przystosowywał się do różnorodnych warunków klimatycznych i rozwijał wciąż swoją technikę uprawy ziemi, doprowadzając ją ostatecznie do niezmiernie wysokiego poziomu, zbliżonego do ogrodnictwa. To wymagało jednak niezwykle wielkiego wkładu ciężkiej pracy ludzkiej. Dzięki tym wysiłkom nastąpiło przeobrażenie olbrzymich obszarów, niegdyś pokrytych lasami i bagnami, w ziemię o niebywalej urodzajności. Czynnikiem odgrywającym najbardziej istotną rolę przy jej uprawie stał się nie klimat, gleba lub flora, lecz człowiek. Dzięki temu też powstała tak wyraźna dominanta rolnictwa, którym trudniła się zawsze znakomita większość ludności (do 90%). Ono też określało zasadniczy charakter cywilizacji chińskiej, nakładając swoje piętno na rozwój prawie wszystkich dziedzin kultury chińskiej. W procesie tym ukształtowała się również narodowość chińska (*Han zen* — ludzie Han), złożona niewątpliwie z całego szeregu różnych elementów etnicznych, a będąca największą ze wszystkich zamieszkujących dzisiejszy obszar ChRL. Jej dzieje stanowią też zasadniczy przedmiot niniejszej pracy.

Wśród wspomnianych powyżej kultur dwie — Jangszao i Lungszan — posiadają szczególne znaczenie. Kultura Jangszao (nazwa wioski — znaleziska w zachodnim Honan) rozpowszechniona była przeważnie w Chinach Północnych, lecz jej elementy sięgały również do Mandzurii oraz do granic Sinkiangu. Wykazywała ona bardziej rozwinięty etap w wytwarzaniu narzędzi, a niektóre z nich oraz pewne wyroby ceramiczne były w istocie prototypami narzędzi i naczyń używanych do chwili obecnej. Szkielety ludzkie związane z tą kulturą wykazują, iż jej twórców można utożsamić pod względem antropologicznym ze współczesnymi mieszkańcami Chin Północnych.

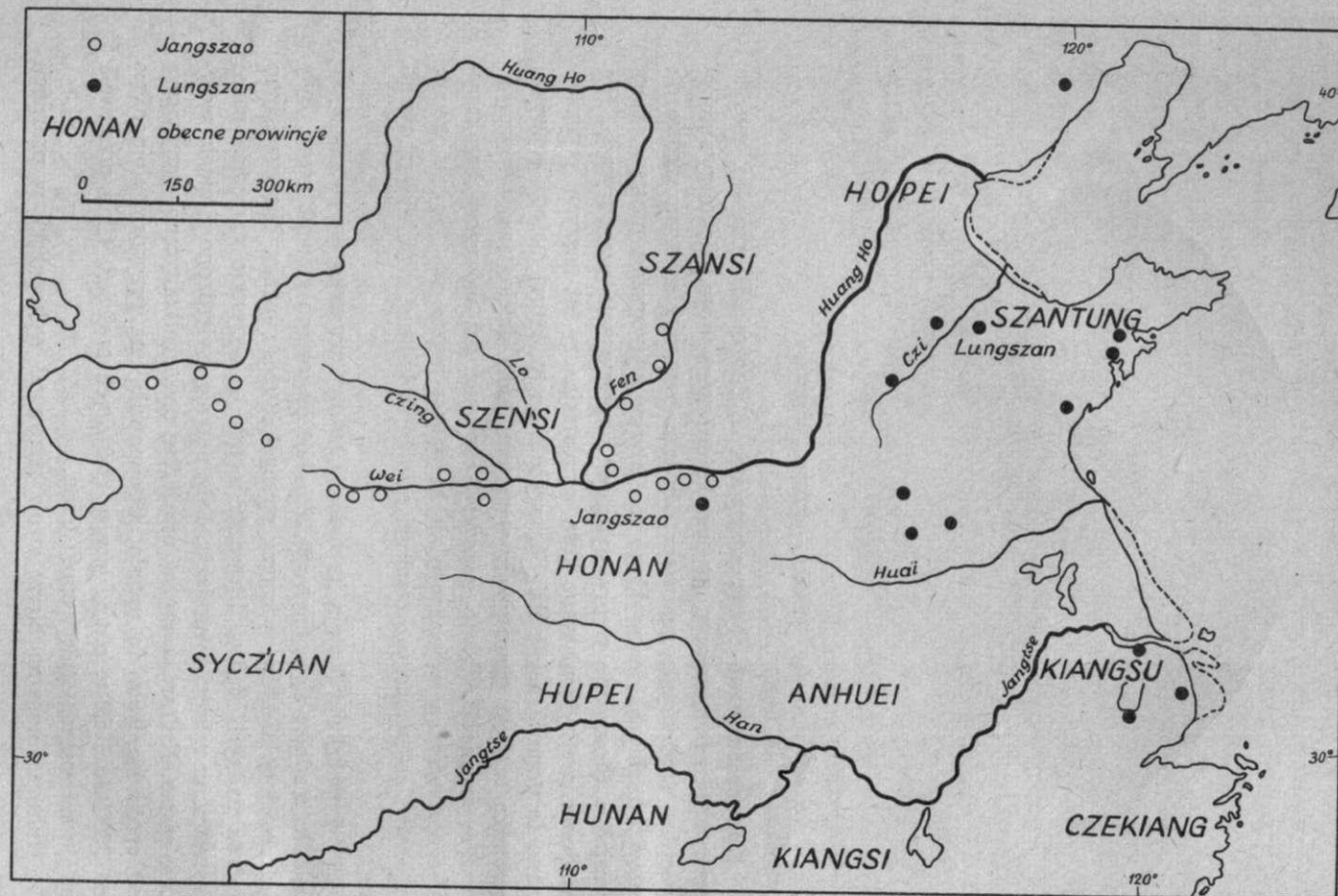


Urna — kultura Jangszao

Kultura Jangszao słynie szczególnie z doskonałej ceramiki, zwykle malowanej, z dominującym użyciem koloru czerwonego. Niektórzy autorzy twierdzą, że naczynia malowane używane były w pierwszym rzędzie do celów rytualnych, do zwykłego zaś użytku wytwarzano prostszą, szarą ceramikę. Stosowano wzory stylizowane, przeważnie geometryczne. Nie wiadomo, czy było używane koło garncarskie, czy też naczynia produkowano **za** pomocą nawijania. Bez względu na to, której metody używano, ceramika ta była niewątpliwie wytworem ludzi daleko zaawansowanych w tym rzemiośle. Warto zaznaczyć istnienie już wówczas charakterystycznego garnka trójnożnego, *li*, który jest jeszcze w Chinach obecnie używany, co świadczy o ciągłości między tą kulturą a późniejszą cywilizacją.

Wykopaliska wykazują, że ludność kultury Jangszao prowadziła życie osiadłe, trudniąc się rolnictwem. Ze zbóż uprawiano głównie proso. Były już oswojone niektóre zwierzęta, szczególnie pies i świnia. Nie znaleziono jednak żadnych śladów używania metalu — wszystkie narzędzia nadal wytwarzano z kości i kamienia. Również nie stwierdzono istnienia wówczas pisma. Kulturę tę można uważać za tzw. chalkolityczną, przejściową od epoki kamienia do metalu. Obejmowała ona przypuszczalnie okres od 3000 do 2000 r. p.n.e., lecz w niektórych częściach Chin przetrwała aż do pierwszych stuleci epoki Czou.

Kultura Lungszan bierze swoją nazwę od wykopaliska w prowincji



2. Kultura Jangszao i Lungszan

Szantung (40 km na wschód od Tsinanu). Znana jest z twardych, dobrze ulepionych, cienkich, błyszcząco czarnych, wysokiej jakości wyrobów garncarskich. Ceramika ta nie była malowana, a jej kształty są z całą pewnością prototypami naczyń później używanych. Jest raczej prawdopodobne, że stosowano już koło garncarskie. Kultura Lungszan stała na wyższym poziomie rozwoju niż kultura Jangszao; należy ją uważać za poprzedniczkę pierwszej historycznej cywilizacji chińskiej — Szang. Kultura Lungszan była wytworem ludności dawno osiadłej, rolniczej, kultywującej te same uprawy i prowadzącej tę samą hodowlę co w okresie Szang. Proso pozostawało podstawowym zbożem, ale uprawiano również pszenicę, która przybyła z Bliskiego Wschodu. Oprócz psów i świń znaleziono również szczątki koni, owiec i bydła. Jest też rzeczą pewną, że hodowla jedwabników i wytwarzanie jedwabiu datuje się na epokę neolitu, a więc znane były już kulturze Lungszan. Było już również znane koło, ale brak nadal jakichkolwiek śladów użycia metali w znaleziskach z tego okresu. Narzędzia nadal wyrabiano z kamienia i kości, istniało też dużo wyrobów z muszli.



Trójnożnik — kultura Lungszan

Ludność mieszkała w wioskach otoczonych grubymi murami z ubitej ziemi, podobnymi do stawianych później w miastach północnochińskich. Teren wykopalisk Lungszan sięga od Szantungu do Kiangsi, Anhuei i Czekiangu. Kultura ta datuje się od pierwszej połowy drugiego tysiąclecia p.n.e. i, być może, należałoby ją uznać za pośrednią pomiędzy Jangszao a Szang.

W obydwu wypadkach trudno ustalić jakikolwiek wyraźny etniczny charakter tych kultur, będących zresztą tylko dwiema najważniejszymi wśród szeregu innych, poza ich ogólną przynależnością do rasy mongoloidalnej. To samo, lecz być może w jeszcze większym stopniu, dotyczy następującej po nich i wywodzącej się z nich cywilizacji szangowskiej.

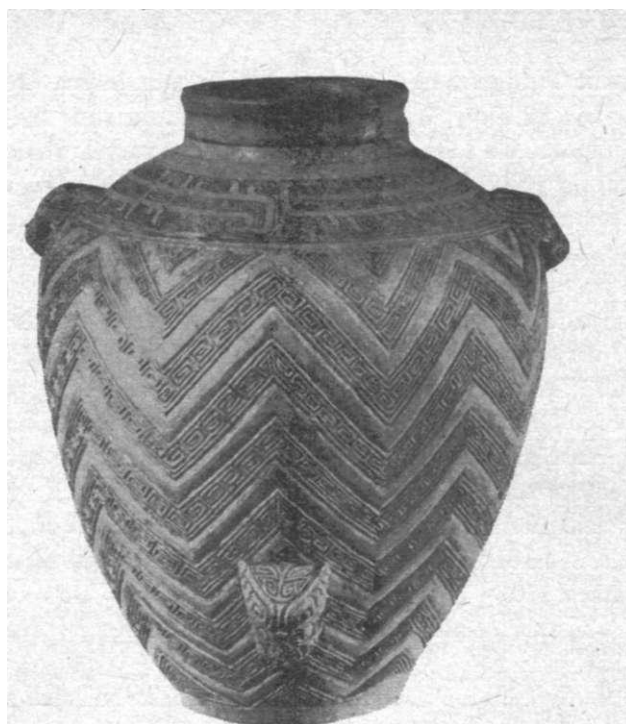
Niektórzy autorzy wspominają również kulturę Siao'un, znaną ze swojej szarej ceramiki i będącą też wytworem osiadłej ludności rolniczej. Wydaje się jednak, iż kultura ta stanowi tylko wczesny etap rozwojowy samej cywilizacji szangowskiej.

TRADYCYJNA HISTORIA CHIŃSKA

Aczkolwiek archeologia dostarcza najbardziej wiarygodnych naukowo danych do określenia obrazu powstawania cywilizacji Chin, to i tradycyjna historiografia chińska stanowi pewien rodzaj źródła do tego celu. Wprawdzie na ogół trudno polegać na danych pochodzących stąd, jednak starożytna literatura chińska zawiera wiele istotnego i ciekawego materiału dotyczącego najwcześniejszych epok Chin. Pewien nowożytny historyk chiński stwierdził wręcz, że im późniejsze źródło, tym w sposób bardziej wymyślony przedstawia ono szczegółowy obraz zamierchłej przeszłości. Nie ulega wątpliwości, że często rekonstruowanie czasów minionych dokonywane było do celów bieżących, jak świadczy o tym historiografia chińska okresu Han, m. in. dla uzyskania sankcji starożytności. Odnosi się to szczególnie do wszystkich utworów pozostających pod wpływem dominującej ideologii konfucjanizmu. Jest zjawiskiem dość pospolicym, że ludzie żyjący w późniejszym okresie, w zorganizowanym systemie politycznym i mocno ukonstytuowanej monarchii, przypisywali przeszłości strukturę społeczeństwa podobną do ich własnej. Tak więc wcześniejsze rodowo-plemienne społeczeństwo trzeciego i drugiego tysiąclecia zostało przedstawione w sposób anachroniczny, ale równocześnie Chińczycy, którzy bardzo wcześnie posiadli i rozwinęli zmysł historyczny, rekonstruowali swoją przeszłość w ścisłej kolejności dziejowej.

Materiał legendarny zawiera pewne elementy kosmogonii, podobne do istniejących prawie we wszystkich innych cywilizacjach. A zatem na samym początku był P'an Ku, twórca rzeźbiący świat za pomocą swojego dłuta. Po nim zaś następuje trzynastu braci Mocarzy Niebios; panowanie każdego z nich trwało 18 tys. lat. Z kolei było jedenastu Mocarzy Ziemi, znów braci, z których każdy również panuje 18 tys. lat. Za nimi następuje dziewięciu Mocarzy Ludzkich, też braci, rządzących razem przez okres 54 tys. lat.

W dalszych legendach występuje szereg bohaterów kulturowych, którym później przypisano większość osiągnięć cywilizacyjnych Chin. Tak więc Fu Cz'ao miał być twórcą budownictwa domów, Sui Żen zaś przyniósł ludzkości umiejętność posługiwania się ogniem. Fu Si przypisano zapoczątkowanie rybołówstwa i oswojenie zwierząt. On też miał stworzyć



Wazon — kultura Siaot'un

pierwszy system pisania za pomocą tzw. heksogramów zamiast dotychczasowego zwyczaju używania węzłków na sznurkach. Później nastąpił Szen Nung, twórca rolnictwa oraz inicjator badania roślin i medycyny. Lecz najslawniejszy ze wszystkich bohaterów kulturowych był niewątpliwie Huang Ti — Żółty Cesarz — który walczył z „barbarzyńcami”, zapoczątkował dziejopisarstwo, poprawił kalendarz, zainicjował cykl 60-letni, wynalazł cegłę itp. Również do okresu jego mitycznego panowania odnieszono początek sławnego systemu uprawy ziemi „studnia-pole”. Żonę jego zaś uważano za wynalazczynię jedwabiu. Huang Ti był pierwszym władcą uznawanym za autentycznego przez wielkiego historyka okresu Han, Sy-ma Cz'iena. Tradycyjna data objęcia przezeń władzy to rok 2486 lub 2402 p.n.e. Wszyscy panujący chińscy w późniejszym okresie Czou usiłowali wywodzić swój rodowód od samego Huang Ti.

Owo mityczne cesarstwo miało być potem rządzone przez potomstwo Huang Ti, jego syna Czuan Siu, wnuka K'u (którego zarówno władcy Szang, jak i Czou uważali za swojego przodka) i później przez dwóch władców, Jao i Szun, którzy stali się słynni dzięki literaturze konfucjańskiej. Wszyscy ci panujący mieli ponoć nauczyć naród wszelkich sztuk cywili-

zacji, ustalić formy rządzenia oraz prawidła moralności. Według konfucjanistów był to Złoty Wiek, kiedy rządy nad światem były doskonałe. W szczególności Jao i Szun uważani byli za wzorowych władców, a tradycyjna historia podkreśla, że wybrali na swoich następców nie własnych synów, lecz najzdolniejszych ludzi wśród żyjących. Jest raczej prawdopodobne, że zarówno Jao, jak i Szun byli wodzami plemiennymi; przypisywane im cnoty są charakterystyczne dla tego etapu rozwoju społeczeństwa plemiennego, kiedy wodzów wybierało plemienne zgromadzenie.

Szun, desygnowany na władcę przez Jao, wybrał również własnego następcę, Jü, którego później wychwalano jako klasyczny przykład obowiązkowości. Gdy otrzymał on zadanie dokonania regulacji rzek po klęsce powodzi, poświęcił trzynaście lat tej pracy, nie wracając w ogóle do domu, nawet kiedy przechodząc obok słyszał płacz swoich dzieci. Po nim władza stała się dziedziczna w rodzinie panującego, a samego Jü uważa się za założyciela dynastii Sia. Według tradycyjnej chronologii miała ona panować w latach 2205—1766 p.n.e.; według zaś drugiej chronologii, opartej na tzw. *Księgach bambusowych* (patrz s. 75), okres jej obejmował lata 1989-1557.

Problem dynastii Sia należy do najbardziej fascynujących wśród zagadnień starożytności chińskiej. W tradycyjnym dziejopisarstwie chińskim historia tej dynastii sprowadza się prawie wyłącznie do spisu imion i rodowodu władców z dodaniem niewielu anegdot. W pierwszych dwóch dekadach obecnego stulecia wśród naukowców chińskich przeważała tendencja do całkowitego zaprzeczenia historyczności dynastii Sia. Ten sam stosunek cechował również podejście do dynastii Szang i wynikał z przesadnego krytycyzmu, będącego z kolei reakcją na wielowiekowe panowanie poglądów tradycyjnych. Okazało się jednak, że negowanie istnienia Szangów było bezpodstawne.

Prawdą jest, że obecnie nie ma zadowalających dowodów, iż dynastia Sia faktycznie istniała. Brak narzędzi lub naczyń, a co jeszcze istotniejsze, źródeł pisanych, które można by z niezachwianą pewnością określić jako związane z okresem Sia. Jednakże narzędzia oraz ogólny poziom kultury okresu Szang są tak wysoko rozwinięte, że należy założyć jakiś wcześniejszy etap rozwojowy, który mógłby być uznany za okres Sia. Możliwe, że Sia stanowili plemię lub związek plemienny w rejonie Szensi i Szansi i jest również do przyjęcia, iż posiadali oni umiejętność używania metali. Wydaje się jednak, iż nie rozwinęli żadnej formy pisania, lecz faktu tego nie można stwierdzić z całkowitą pewnością. Najprawdopodobniej zarówno kultura Jangszao, jak i Lungszań przedstawiają niektóre cechy okresu Sia. Co ciekawsze, opisy dynastii Sia zawierają bardzo niewiele elementu

mitycznego. Władcy Sia to normalni śmiertelnicy o przeciętnej długości życia. Sama jałowość dziejów Sia przemawia raczej na korzyść ich historyczności, ponieważ jeżeli Chińczycy mieliby dynastię tę wymyślić w okresie późniejszym, to wykazałoby daleko idący brak wyobraźni, a takiej cechy nigdy nie można było im przypisać.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy starożytni Chińczycy jednomyślnie przyjmowali istnienie Sia, że Konfucjusz i jego szkoła niedwuznacznie przyznawali jej historyczność oraz że przez długi okres Chińczycy dla określenia samych siebie używali terminu „wszyscy Sia”. Brak jednak jakichkolwiek dzieł starożytnych, które by można odnieść do tego okresu. Istnieje zaś niewątpliwie możliwość, że przyszłe badania archeologiczne dostarczą nowych danych do rozwiązania tego frapującego problemu i być może doprowadzą do pełniejszej identyfikacji okresu Sia ze znanymi dotychczas wczesnymi kulturami archeologicznymi.

Ogólnie rzecz biorąc, społeczeństwo chińskie w okresie przed powstaniem państwa i dynastii Szang składało się prawie wyłącznie z rozrzuconych wspólnot wiejskich, mozolnie pracujących nad opanowaniem niezwykle płodnej, lecz suchej Wielkiej Niziny północnochińskiej, podpalając i karczując krzewy na obszarach lessowych, osuszając bagna i rozwijając swoją technikę uprawy rolnej, a w szczególności sztukę nawadniania ziemi. Właśnie rozwój rolnictwa przez wczesne plemiona chińskie był tą cechą, która odróżniła je od innych plemion na tym samym ogólnym obszarze; różnicowanie to zaś rozwijało się najprawdopodobniej nie tyle na bazie etnicznej, ile kulturowej. Jest rzeczą dotychczas jeszcze sporną, gdzie należy umiejscowić dokładnie powyżej wspomniany rozwój wczesnego rolnictwa, lecz na ogół panuje zgodność co do tego, iż średni i dolny bieg Rzeki Żółtej należy uznać za kolebkę wczesnej cywilizacji chińskiej.

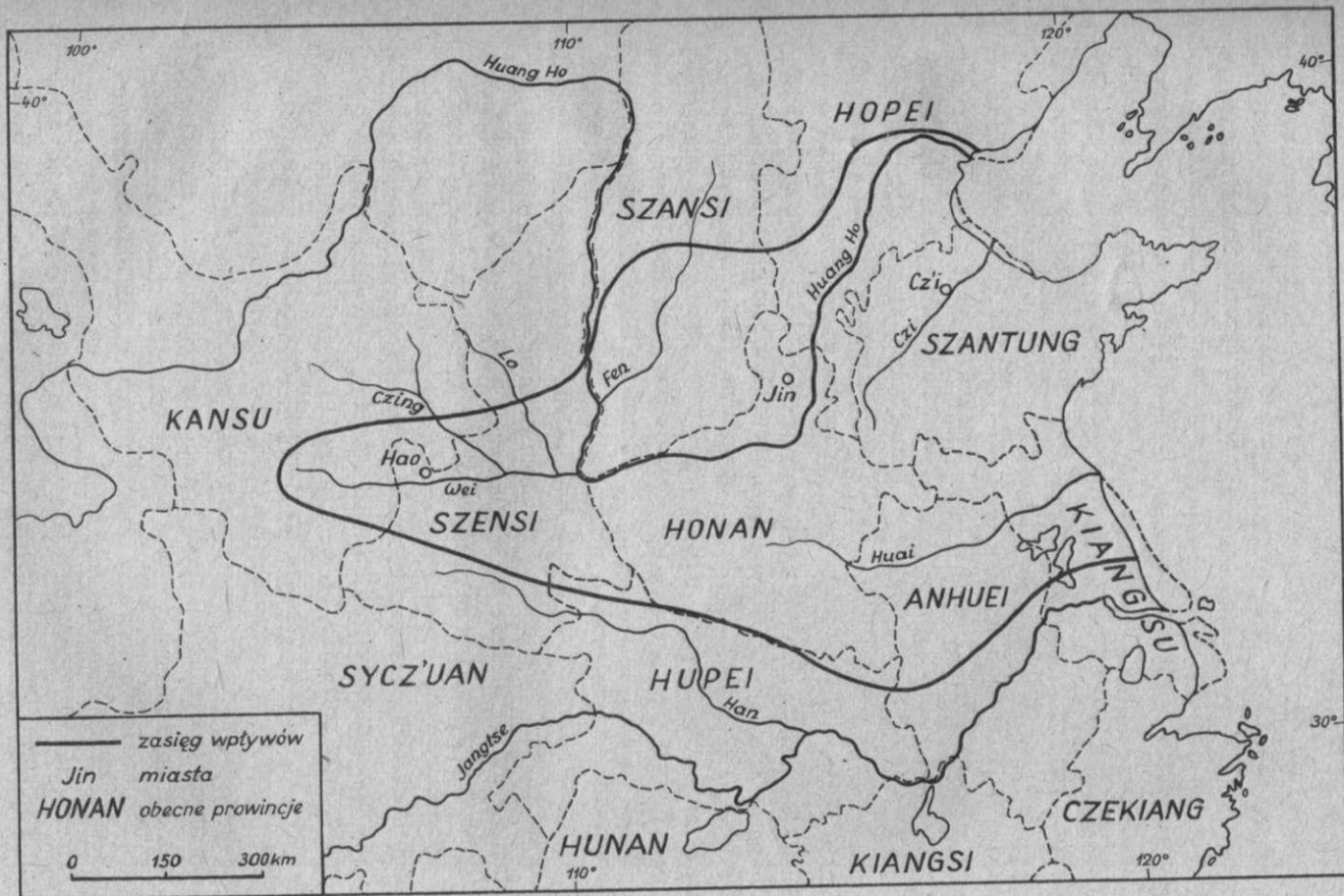
Prawdopodobnie społeczeństwo chińskie w okresie poprzedzającym dynastię Szang przechodziło od form plemiennych do społeczeństwa klasowego. Zagadnienie tego okresu przejściowego stanowi nadal przedmiot ostrych kontrowersji wśród historyków chińskich. Istniała do niedawna tendencja do rozpatrywania tego rozwoju w sposób nieco schematyczny, wychodząc przeważnie z założenia, iż przejście takie z konieczności musiało doprowadzić do powstania społeczeństwa niewolniczego. Pogląd ten jest w istocie rzeczy europocentryczny: nie wydaje się uzasadniony w stosunku do Azji Wschodniej i wielu innych części świata. Jego błąd zasadniczy polega na założeniu, że rozwój społeczny świata śródziemnomorskiego był typowy i klasyczny i z konieczności musiał również odbywać się gdzie indziej. A przecież doświadczenie samej Europy, w szczególności plemion słowiańskich i germańskich, wykazuje, iż tak nie jest i że możliwe jest

przejście od form organizacji plemiennych do wczesnej formy feudalizmu bez istnienia pośredniego etapu rozwiniętego społeczeństwa niewolniczego. Faktycznie rozwój śródziemnomorski nie stanowił prawidłowości, lecz raczej wyjątek z punktu widzenia historii całej ludzkości. Dzisiejsze dane, zarówno historyczne, jak i archeologiczne dotyczące wczesnego rozwoju Chin wykazują, że ogólna ich tendencja rozwojowa była bardziej podobna do dziejów ludów słowiańskich niżeli do świata grecko-rzymskiego oraz że nie ma podstaw dla hipotezy o istnieniu społeczeństwa niewolniczego. Zagadnienie to zostanie jeszcze poruszone przy omawianiu istoty cywilizacji szangowskiej.

SPOŁECZEŃSTWO OKRESU SZANG

Powstanie państwa Szang w latach między 1750—1650 r. p.n.e. (w zależności od zastosowanej chronologii) wprowadza do prawdziwie już historycznego okresu, o którym wiedza oparta jest na źródłach zarówno ówczesnych, jak i późniejszych. Zdania powyższego nie można by było napisać nawet pół wieku temu wtedy bowiem większość badaczy skłonna była uważać całe drugie tysiąclecie p.n.e. za niehistoryczne, czekając dopóki odkrycia archeologiczne nie zmienią stanu rzeczy. Obecnie, chociaż chronologia jest jeszcze sporna i pozostaje taką aż do 841 r. p.n.e., tj. do pierwszej całkowicie ściśle określonej daty w historii chińskiej, dane których dostarczyła archeologia, potwierdzające w zadziwiającym stopniu wiarygodność tradycyjnych relacji starożytnych autorów chińskich, są zupełnie dostateczne dla nakreślenia realnego obrazu społeczeństwa szangowskiego. Jest to już rozwinięta cywilizacja okresu brązu, chociaż zasięg jej jest w zasadzie ograniczony do klas wyższych. Społeczeństwo chińskie składało się wówczas w dalszym ciągu z licznych wspólnot wiejskich, nad którymi dominowało szereg małych państw-miast, znajdujących się z kolei pod panowaniem najsilniejszego z nich — państwa Szang.

Historia polityczna Szangów jest jednak prawie tak jałową kroniką imion władców, ich śmierci i okresu dojścia do władzy, jak dzieje Sia. Założycielem dynastii miał być T'ang, wzór wszelkich cnót, który obalił Czie, ostatniego okrutnego i zdeprawowanego władcę Sia. Istnieje lista trzydziestu panujących, pochodząca z tradycyjnej historii (w pierwszym rzędzie, lecz nie wyłącznie, z dzieła Sy-ma Cz'iena); została ona potwierdzona prawie w całości przez dane archeologiczne. Stolica państwa Szang przenoszona była wiele razy podczas panowania tej dynastii z powodów, które trudno obecnie dokładnie ustalić. Ostatnią zaś jej siedzibę stanowiła miejscowość Jin i stąd wywodzi się druga nazwa dla tegoż państwa, które



3. Szang, XIII w. p.n.e.



Kość do wróżenia — epoka Szang

często określa się jako Szang-Jin. Koniec dynastii Szang nastąpił za panowania Czou Sina, rzekomo niezwykle silnego, zdolnego i rozpustnego władcy. Ale naszkicowany obraz jest zbyt uderzająco podobny do opisu ostatniego panującego dynastii Sia, by nie wywoływał daleko idących podejrzeń. Zupełnie możliwe, że wiele z tego jest relacją skomponowaną przez lud Czou, który obalił państwo Szang, dla pełnego usprawiedliwienia i usankcjonowania swoich czynów.

Obszar państwa szangowskiego niewątpliwie musiał zmieniać się podczas pięciu wieków istnienia. Główny jego ośrodek stanowiła dzisiejsza prowincja Honan, a obejmował też Hupei, Szantung i Szansi.

Terytorium to powiększono przez podbój sąsiednich plemion, tworząc w okęgach granicznych rodzaj marchii dla obrony przeciwko innym „barbarzyńskim” plemionom. Lud Czou w istocie rzeczy pochodził właśnie z takiej marchii, założonej w środkowym Szensi. Ocenia się, iż ludność na obszarze objętym przez państwo Szang mogła liczyć 4—5 milionów.

Zasadniczym źródłem danych dotyczących dynastii Szang są, oprócz relacji literackich późniejszego okresu, wykopaliska archeologiczne, przede wszystkim znajdujące się blisko miasta Anjang w prowincji Honan. Tutaj w wiosce Siao'tun znajdowały się tzw. Jin Sü, „Ruiny Jin”, które od dawna, bo od II w. p.n.e., uchodziły za starożytne miejsce. Stało się ono źródłem odkrycia wielu cennych naczyń z brązu, a również i kości do wróżenia, które jako rzekome kości smoka miały swoje zastosowanie w tradycyjnej medycynie chińskiej. Pod koniec ostatniego stulecia zauważono, iż niektóre kości posiadają napisy, i wielu uczonych, chińskich i europejskich, rozpoczęło ich zbieranie i odszyfrowywanie. Od 1902 r. dokonano olbrzymiej pracy badawczej, w której udział wzięli przede wszystkim naukowcy chińscy, współpracując również z szeregiem wybitnych uczonych zachodnich. Powstała tym samym nowa gałąź archeologii chińskiej.

W latach 1927—1937 Academia Sinica prowadziła systematyczne naukowe badania wykopaliskowe w Jin Sił, w wyniku których, poza niezwykle cennymi innymi zdobyczami, powiększono liczbę znalezionych kości z napisami do ponad 100 tys. Ułożono również szereg słowników, zawierających rozszyfrowanie znaków znajdujących się na kościach.

Znalezione kości, pochodzące najprawdopodobniej z królewskiego archiwum, używane były do wróżby za pomocą tzw. metody skapulomancji, tj. albo kość łopatkową zwierzęcą (przeważnie byka), albo skorupę szczególnego rodzaju żółwia dotykano w przygotowanym specjalnie miejscu rozżarzonym prętem z brązu, a odpowiedź na zadane pytanie dedukowana była na podstawie kształtu pęknięć spowodowanych gorącem. Większość napisów dotyczy samego pytania, odpowiedź zaś bywa zanotowana przeważnie lakonicznie. Niestety, tematyka pytań jest raczej ograniczona; dotyczy ona przede wszystkim pogody, łowów, zbiorów, wypraw wojennych itp. Na podstawie tych napisów potwierdzono jednak imiona władców szangowskich i ustalono historyczny charakter tradycyjnego dziejopisarstwa. Prace archeologiczne przeprowadzone na wykopaliskach szangowskich dostarczyły również wielu dalszych danych dotyczących innych dziedzin szangowskiej kultury materialnej i artystycznej, łącznie z architekturą, gdyż odkryto pozostałości pałaców i świątyń, jak i grobowce. W istocie rzeczy odkrycia w Anjang stanowią zdumiewające osiągnięcie o wprost bezcennej wartości poznawczej. Zasięg pracy badawczej w tej dziedzinie został rozszerzony w znacznym stopniu po 1949 r., dzięki czemu odkryto szereg nowych znalezisk okresu Szang. Jeden z zasadniczych powodów, dla których archeologia ma tutaj tak istotną rolę do odegrania, polega na tym, iż nie istnieją żadne inne autentyczne źródła pisane z tego okresu, a można nawet przypuszczać, że zwycięscy Czou dokonali wiele spustoszenia i zniszczenia tych właśnie źródeł.

Spółczesność chińska składała się — jak wspomniano — przede wszystkim z licznych wspólnot wiejskich, znajdujących się pod dominacją silnej warstwy arystokratycznej, przy istnieniu równocześnie względnie mocnej władzy monarszej. Tak więc charakter klasowy społeczeństwa jest całkiem niewątpliwy, a różnice między klasami wyraźne i ostre. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że większość chłopów to jeszcze wolni członkowie wspólnot wiejskich, chociaż zobowiązani do płacenia podatków i dokonywania robót publicznych na korzyść arystokracji i państwa. Stopień uzależnienia od klasy panującej był prawdopodobnie związany z miejscem zamieszkania, tj. z odległością od miasta, siedziby arystokracji i ośrodka jej władzy. Arystokracja, chociaż nadzorowała daninę i pobierała podatki od ludności wiejskiej, była w pierwszym rzędzie warstwą



Puchar z brązu — epoka Szang

wojowniczą. W bojach używano rydwanu dwukonnego (trzech ludzi w każdym rydwanie), który można śmiało uważać za wynalazek Szangów. Broń składała się z oszczepów, siekier, halabard i noży, wyrabianych przeważnie z brązu. Głównym zaś zajęciem arystokracji poza wojną było polowanie, które uprawiano z wielką namietnością, korzystając z faktu, iż w ówczesnych warunkach znacznego zalesienia i względnie słabego zaludnienia ilość i różnorodność zwierzyny, w tym słoni i nosorożców, o wiele przerastały stan w późniejszych okresach.

W miastach musiała z konieczności znajdować się dość liczna ludność rzemieślnicza, sądząc po pozostałościach kultury materialnej, zajmująca się wyrobem odzieży, garncarstwem, wytwarzaniem narzędzi i naczyń z metalu, rogów i kości słoniowej, tkactwem itp. Zakłada się na ogół, że rzemieślnicy byli sługami dziedzicznymi arystokracji; czy byli oni jednak niewolnikami, czy też poddanymi, pozostaje nie wyjaśnione. W każdym razie wydaje się rzeczą bezsporną, że rolnictwo przy co prawda znacznej też roli myślistwa i rybołówstwa stanowiło główną dziedzinę produkcji i że tu wolni chłopcy byli zasadniczym źródłem siły roboczej. Tak więc nawet ewentualne istnienie warstwy na wpół niewolniczej w rzemiośle lub niewątpliwie potwierdzona obecność niewolników, wywodzących się z jeńców wojennych i zatrudnionych często w pasterstwie, nie upoważnia w rzeczywistości do twierdzenia, że społeczeństwo szangowskie było społeczeństwem niewolniczym na modłę śródziemnomorską. Należy je raczej zaklasyfikować

jako protofeudalne, tj. przedstawiające najwcześniejszy etap w rozwoju społeczeństwa feudalnego w Azji Wschodniej.

Arystokracja, jako warstwa wojownicza, posiadała faktyczny monopol na broń metalową i rydwany; w tym też tkwiło jedno z głównych źródeł jej potęgi. Jej siła wojskowa używana była do dwóch celów: prowadzenia działań wojennych przeciwko sąsiadom Szangów oraz utrzymania kontroli nad własną ludnością. Państwo Szangów odznaczało się agresywnością i prowadziło wiele kampanii; zapędzono się w odległe rejony w poszukiwaniu danin, bydła, koni, niewolników, miedzi i cyny, futer i kości słoniowej. Oprócz rydwanów, które stanowiły główną broń napastniczą, używano również piechoty, częściowo zaopatrzonej w pancerze oraz w tarcze z drzewa i skóry. Szangowie zdolni byli do* wystawienia wojsk o liczebności do pięciu tysięcy ludzi.

Monarchia szangowska stanowiła instytucję już względnie dobrze zorganizowaną, posiadającą rozbudowaną biurokrację urzędniczą; tytuły poszczególnych stanowisk znane są z napisów na kościach do wróżenia. Na szczycie piramidy społecznej i państwowej znajdował się szangowski król — *Wang*, który posiadał rozległą władzę osobistą i znaczne bogactwa. Spełniał on również ważną rolę jako „pontifex maximus”, składający ofiary bóstwom najwyższym. Należy tu wspomnieć, że nawet w najstarszym społeczeństwie chińskim nie było tendencji do powstawania odrębnej kasty kapłańskiej; sprawy związane z obrzędkiem pozostawały w rękach zarówno króla, jak i rodów arystokratycznych. Można przypuszczać, że władza królewska była silniejsza w samej stolicy i bliskich jej okręgach, słabsza zaś na kresach. Dziedzictwo tronu przechodziło zwykle ze starszego brata na młodszego; społeczeństwo było jednak już z pewnością patriarchalne, chociaż istnieją również oznaki, że system matriarchalny istniał wcześniej. Arystokraci spełniali też funkcje kapłańskie m. in. dlatego, iż uważali kult przodków, który później miał się stać jednym z najważniejszych komponentów wierzeń ludowych, za swój przywilej i monopol. Tłumaczyło się to m. in. tym, że chłopstwo znajdowało się poza zasięgiem systemu klanowego, nie posiadając w tym okresie nazwisk ani rodowodów i nie mając tym samym zindywidualizowanych przodków, którzy mogliby być przedmiotem kultu. Właśnie ta rola religijna rodów arystokratycznych wydaje się również powodem dla wyżej wspomnianego zjawiska — braku odrębnej kasty kapłańskiej.

O ile grody odzwierciedlały wysoki poziom kultury materialnej, posiadając kunsztowne rzemiosło i prowadząc handel z użyciem *kauri* (rodzaj muszelki) jako środka pieniężnego, gospodarka rolna była jednak jeszcze całkiem prymitywna. Rolnictwo stanowiło główne zajęcie prze-

ważającej większości ludności, a stosowana tu technika nie różniła się zasadniczo od występującej w kulturze Lungszan. Brąz był zbyt rzadkim i kosztownym surowcem, by mógł być używany w tej dziedzinie i tym samym narzędzia pozostawały nadal przeważnie z drzewa i kamienia. Motyka, oskard i pług nożny były głównymi narzędziami rolniczymi. Prawdopodobnie stosowano już nawodnienie, ale jeszcze na względnie małą skalę. Proso, którego istniało wiele gatunków, stanowiło nadal główne zboże. Prace rolne były nadzorowane przez arystokratów, a gospodarka w dużym stopniu znajdowała się pod ich kontrolą. Wyrabiano już tkaniny jedwabne, lecz użytek ich był ograniczony do klasy panującej; chłopci odziewali się tylko w tkaninę z konopii.

Szangowie na dużą skalę prowadzili hodowlę i pasterstwo i chociaż nie stanowiło to zasadniczej dziedziny produkcji, utrzymywali oni w rzeczywistości proporcjonalnie więcej bydła niż ludność w późniejszych okresach. Dowodzi tego m. in. rozrzutność przy składaniu ofiar ze zwierząt na pogrzebach i w związku z innymi okazjami. Zjawisko to związane było

prawdopodobnie ze względnie jeszcze ograniczoną liczbą ludności; później zaś ziemię użytkowano coraz bardziej wyłącznie w celu osiągnięcia plonów rolnych, a nie poprzez pasterstwo i hodowlę, gdyż rolnictwo, szczególnie w warunkach klimatycznych Chin, jest zdolne wyżywić o wiele więcej ludzi niż hodowla. Awersja do wszelkich produktów mlecznych, charakterystyczna dla Chińczyków i innych narodowości wschodnioazjatyckich (ale oczywiście nie dla Mongołów), datuje się prawdopodobnie już od tego czasu.

Gdy rody arystokratyczne żyły w pałacach i rezydencjach w miastach, chłopci w swoich wioskach bytowali nadal w warunkach bardzo zbliżonych do neolitu, często w ziemiankach, a na obszarach lessowych w jaskiniach. W związku zaś z rol-



Puchar z brązu — epoka Szang

nictwem Szangowie stworzyli dość dokładny kalendarz, dzieląc rok na dwanaście lub trzynaście miesięcy liczących 30 lub 29 dni. W tym okresie również zaprowadzono system cykliczny obliczania czasu: sześć dekad stanowiło jeden cykl, a sześć cykli jeden rok. System *kan-czy* — naznaczenia dni i lat, który polega na użyciu tzw. dwunastu ziemskich gałęzi i dziesięciu niebiańskich pni, tj. 22 różnych znaków, które w określonym porządku dają 60 odrębnych złożeń, również pochodzi z okresu Szang.

KULTURA SZANGOWSKA

Najistotniejsze, bez cienia wątpliwości, osiągnięcie cywilizacji chińskiej w okresie Szang to wynalezienie pisma, którego najwcześniejsze okazy pochodzą właśnie z owych czasów. Znaczną większość przykładów pisma szangowskiego stanowią napisy na kościach do wróżenia, o wiele mniej liczne zaś znajdują się na naczyniach z brązu. Są one jednak też przeważnie znacznie krótsze i bardziej prymitywne pod względem stylu. Można założyć z dużą dozą pewności, iż Szangowie pisali również na drewnie, jedwabiu i bambusie; lecz ponieważ są to wszystko surowce łatwo niszczone, szczególnie w wilgotnym klimacie chińskim, zabytki tego rodzaju nie przetrwały do naszych czasów. Zresztą biorąc sprawę ogólnie, bardzo niewiele pozostało ze starożytności chińskiej w porównaniu np. z Egiptem lub Azją Zachodnią. Jeden z powodów, chociaż bynajmniej nie jedyny, to właśnie położenie geograficzne. Cywilizacja chińska nie powstała na pograniczu suchej pustyni, lecz na żyznej równinie aluwialnej, wielokrotnie niszczonej przez powodzie, a jeszcze częściej zaorywanej pługiem i sochą przez chłopą chińskiego. Słusznie też Fitzgerald nazwał to środowisko „ahistorycznym”.

Pismo szangowskie, tak jak znajduje się ono na kościach do wróżenia, przedstawia już wysoce rozwiniętą i wyszukaną formę. Nie ulega wątpliwości, że językiem, którego zapisem było pismo Szangów, jest chiński, i uważa się, że stanowi to niezmiernie dobitne potwierdzenie słuszności poczucia Chińczyków ich autochtoniczności i powiązania z najstarszymi mieszkańcami kraju. Jeżeli pismo chińskie nie należy do najstarszych na świecie — hieroglify egipskie i klinowe pismo bliskowschodnie są oczywiście starsze — to charakteryzuje się tym, że pozostało w użyciu przez najdłuższy okres w dziejach ludzkości.

W piśmie szangowskim obecnie są już wszystkie zasadnicze cechy charakterystyczne pisma chińskiego. Oprócz piktografów i ideografów była już stosowana zasada używania klucza (znakownika) wraz z elementem fonetycznym dla tworzenia nowych słów-znaków. Ta właśnie zasada umożliwiła Chińczykom wynalezienie nowych znaków prawie z taką samą łat-

wością i szybkością, jak europejscy naukowcy produkują swoje neologizmy na podstawie greki i łaciny. Około $\frac{9}{10}$ znaków chińskich obecnie istniejących zostało stworzonych właśnie na podstawie tej zasady. Później pewna ilość kluczy, ostatecznie ustalona na 214, wyselekcjonowana została w celu odpowiedniej klasyfikacji znaków.

Napisy szangowskie dostarczają około 3000 znaków, z których przeszło 1000 zdołano rozszyfrować. Choć kształt uległ zmianie, niektóre z nich są całkiem wyraźnie dokładnie identyczne z nowoczesnymi. Sposób pisania: z góry w dół i z prawej do lewej strony, który przetrwał do niedawna został wówczas też ustalony. Etap w rozwoju pisma osiągnięty przez Szangów był już wysoki i stylizacja daleko posunięta. Toteż należy zakładać, że rozwój wcześniejszy musiał potrwać co najmniej paręset lat. Mogło to nastąpić albo w okresie Sia, albo w samym początku ery Szang. Obecnie brak jakichkolwiek danych do tego najwcześniejszego okresu, lecz możliwe, iż archeologia kiedyś i tę lukę w wiedzy o Chinach wypełni. Ze względu na istotę pisma chińskiego, jego niefonetyczny, a raczej algebraiczny charakter, w tym sensie, że znak posiada swoje znaczenie całkiem niezależne od wymowy, nie ma sposobu stwierdzenia na podstawie napisów szangowskich, jak brzmiał język mówiony w starożytności. Jednak nowoczesna sinologia, a szczególnie badania wybitnego szwedzkiego uczonego B. Karlgrena, dokonała już wiele w rekonstruowaniu języka archaicznego, dochodząc m. in. do wniosku, że o ile struktura języka archaicznego, była zasadniczo zbieżna z językiem nowoczesnym, to był on m. in. o wiele mniej homofoniczny od współczesnego.

Pismo chińskie posiada, być może, i swoje ujemne strony. Nie jest łatwe do opanowania, stawia duże wymagania pamięciowe i pochłania wiele czasu. Lecz właśnie sama zawilgość znaków nadaje im zupełnie specyficzną żywotność i siłę atrakcyjną, którą doskonale uchwycił Fairbank, pisząc, że „ktokolwiek nauczył się znaków chińskich, nie jest w stanie uwolnić się od wrażenia, że słowo pisane posiada jakby bogatszą substancję i bardziej subtelne niuanse niż słowo mówione, dla którego przedstawienie było w pierwszym rzędzie stworzone”.

Od najdawniejszych czasów Chińczycy przywiązywali wielką wagę do swojego pisma, przypisując mu poniekąd znaczenie prawie magiczne. Niezwykle zwięzły i lapidarny charakter tego pisma wywarł głęboki i długotrwały wpływ na chiński język literacki. Pismo chińskie miało też i ma o wiele większe walory estetyczne niż alfabety fonetyczne i z tego m. in. powodu było nierozzerwalnie związane z rozwojem sztuki chińskiej.

Pismo chińskie odegrało również niezmiernie istotną rolę jako jeden z czynników utrzymywania jedności kulturalnej Chin, a właściwie wszyst-

kich tych części Azji Wschodniej, gdzie później było ono również używane. Jest całkiem prawdopodobne, że gdyby nie stosowanie tego pisma, to w miarę rozwoju języka i cywilizacji chińskiej nastąpiłoby rozdzielenie i rozbitcie podobne jak w wypadku np. języków romańskich w Europie, zważywszy, iż różnice między niektórymi dialektami, a raczej językami chińskimi, są olbrzymie; jeśli chodzi o kantoński i pekiński, co najmniej takie, jak między włoskim a francuskim. Pismo jednak było wszędzie zrozumiałe i tym samym umożliwiło i zabezpieczyło zachowanie jedności językowej i kulturalnej. Jego rola była jednak jeszcze, być może bardziej doniosła. Od początku naszej ery zaznaczał się coraz bardziej pogłębiający się rozdział między językiem literackim a potocznym. Mimo tego każdy Chińczyk, który opanował znaki, mógł korzystać z literatury prawie każdego okresu bez zbyt dużych trudności. Żaden Europejczyk nie jest, niestety, w stanie dokonać czegoś podobnego ze starożytną literaturą swojego narodu, jeśli ten w ogóle takową posiada.

Cywilizacja szangowska była par excellence cywilizacją brązu. Pochodzenie zaś brązu w Chinach stanowiło przez wiele lat przedmiot długich debat uczonych zachodnich. Wysuwano na ten temat najróżnorodniejsze teorie; znaczna większość tych koncepcji przemawiała za zachodnim pochodzeniem brązu, a tym samym jego późniejszym pojawieniem się w Chinach. Najnowsze jednak odkrycia archeologiczne dostarczają dosyć danych, aby stwierdzić stanowczo, że pojawienie się tu brązu jest zjawiskiem autochtonicznym, którego początków należy szukać właśnie we wczesnym okresie ery Szang.

Szangowscy odlewnicy wytwarzali z brązu przede wszystkim różnego rodzaju naczynia o przeznaczeniu sakralnym, jak również broń oraz sprzęt do rydwanów i uprząż dla koni. Jak wspomniano poprzednio, prawie cała produkcja z tego cennego surowca przeznaczona była wyłącznie dla arystokracji. Wśród wyrobów z brązu, z punktu widzenia historii sztuki, naczynia sakralne wysuwają się na pierwsze miejsce dzięki swojej niebywałej piękności. Wyśmienita technika odlewnicza przewyższała prawdopodobnie nawet poziom osiągnięty podczas Renesansu europejskiego, a zapewne nigdy jej na świecie nie przewyższono, ani nawet nie dorównano. Przedmioty okresu późnoszangowskiego wykazują niezwykle wysoką technikę, a samą ich koncepcję i wykonanie cechowały siła i śmiałość. Chociaż sztukę tę kontynuowano w okresie Czou, jak i jeszcze później, większość historyków sztuki chińskiej jest zdania, że najlepsze jej okazy pochodzą właśnie z okresu Szang, choć przejście do ery Czou było stopniowe, a identyfikacja nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Pracownie szangowskich mistrzów wypuściły znaczne ilości swoich wspaniałych wyrobów,



Naczynie sakralne z brązu — epoka Szang

tak że można je obecnie znaleźć w prawie wszystkich muzeach większych miast świata. Tym samym praca anonimowych szangowskich rzemieślników dała w rezultacie osiągnięcia w dziedzinie sztuki na miarę światową.

Naczynia sakralne, których istniało ponad pięćdziesiąt rodzajów, przeznaczone były na wodę, wino i żywność potrzebne do obrządków kultu przodków. Z naczyniami tymi obchodzono się z najdalej idącą ostrożnością. Wynikało to nie tylko z ich rytualnej istoty, lecz również z faktu, że posiadały one wielką wartość realną ze względu na rzadkość surowca, z którego były wytwarzane. Do pewnego stopnia można naczynia z brązu uważać również za formę tezauryzacji. Produkcja brązu stanowiła też oznakę poziomu kontaktów i wymiany handlowej w epoce Szang, gdyż zakłada się, że w okręgach szangowskich było względnie mało miedzi i cyny — chociaż też wydobywano je tutaj — i że większość zużytkowanego surowca sprowadzano z Chin Południowych.

Niektórzy znawcy twierdzą, że wielki kunszt szangowskich odlewników w brązie wywodził się z tego, iż byli oni, w istocie rzeczy, artystami tworzącymi bez pośpiechu dla swoich arystokratycznych patronów, nie zaś rzemieślnikami produkującymi na potrzeby rynku.

Naczynia szangowskie były obficie ozdobione — może nawet przesadnie, tak jakby ich twórcy odczuwali „horror vacui” — wzorami geometrycznymi, antropomorficznymi i zoomorficznymi. Większość wzorów posiadała znaczenie religijne, trudne obecnie do ustalenia; dotyczyło to szczególnie mitycznych smoków oraz tajemniczego i groźnego *t'ao t'ie*, często występującego i będącego konglomeratem typów zwierzęcych. Deseń był zawsze naszkicowany *en face*, a nigdy z profilu; stanowiło to cechę charakterystyczną sztuki wschodnioazjatyckiej. Dokonano ciekawej analogii sztuki szangowskiej z rzeźbą, szczególnie totemów, niektórych plemion indiańskich na północno-wschodnim wybrzeżu Pacyfiku. Zarówno kształty, jak i dekoracje naczyń brązowych wykazują, iż oparte były one m. in. na kopiowaniu przedmiotów wyrabianych z drzewa i gurd, nawet aż do naśladowania nacięć dokonanych nożem. Większość prototypów naczyń z brązu stanowiła wcześniejsza ceramika. Prawie wszystkie istniejące w chwili obecnej okazy brązów szangowskich pochodzą z późnego okresu tej dynastii i dane dotyczące wcześniejszych etapów rozwoju są jeszcze nader skąpe. Podobnie jednak jak przy piśmie, poziom tych wyrobów był już tak wysoki, że musiał je poprzedzić dłuższy okres rozwoju.

Rzemieślnicy szangowscy byli równocześnie i uzdolnionymi rzeźbiarzami w kamieniu, i doskonałymi twórcami wyrobów z kości i rogów. Celowali szczególnie jednak w rzeźbie nefrytu — formie sztuki, która należy do najstarszych, gdyż sięga niewątpliwie neolitu. Nefryt zaś od najdawniejszych czasów ceniony był przez Chińczyków za swoje piękno i czystość i szeroko używany do celów ceremonialnych i rytualnych.

Religia szangowska przybierała przede wszystkim formę kultu przyrody i płodności. Jak już wspomniano, arystokrycja również posiadała swój własny rozbudowany kult przodków, który był połączony z panującymi wówczas poglądami o dwóch duszach człowieka i o konieczności zaspokojenia ich potrzeb za pomocą odpowiednich ofiar. Szangowie nie posiadali prawdopodobnie sprecyzowanego już panteonu, lecz twierdzi się, iż uznawano istnienie bóstwa najwyższego Szang Ti, którego wielbił sam król, uważając to za swoją wyłączną prerogatywę. Koncepcja ta przejęta była i przez późniejsze dynastie. Nie istnieją źródła pisane odnośnie do ceremonii i obrządków religijnych Szangów, gdyż najstarsze teksty z tej dziedziny pochodzą z epoki Czou. Możliwe, że w okresie kiedy dokonywano zapisywania obrządków, ich sens pierwotny był już wówczas nie w pełni zrozumiały i tym samym zignorowana została ich istota jako kultu płodności.

Kult przyrody obejmował wielbienie szeregu miejscowych bóstw rzek i potoków. Najbardziej znanym z nich był Ho Po — bóg Rzeki Żółtej.



Naczynie sakralne z brązu — epoka Szang

Ofiarowywano mu corocznie młodą narzeczoną, a zaniechanie tego rytuału nastąpiło dopiero w III w. p.n.e. Ofiary ludzkie były zresztą zjawiskiem dość powszechnym w okresie Szang i stosowano je zarówno w kultach bóstw, jak i w kulcie przodków. Całkiem możliwe, iż jedną z zasadniczych przyczyn wielu wypraw wojennych Szangów była właśnie chęć zaopatrzenia się w niezbędną ilość jeńców do tego celu. Oprócz różnych postaci kultu przyrody szczególnie szeroko rozpowszechniona była wiara w duchy wszelkiego rodzaju, a kult przodków stanowił też właściwie swoiste jej odbicie. Owe pierwiastki animistyczne, sięgające najwcześniejszych czasów, przetrwały aż do XX w., zwłaszcza w wierzeniach ludowych. Późniejsze pojawienie się bardziej wykrystalizowanych i zorganizowanych form religijnych, jak np. przeniknięcie i rozprzestrzenienie się buddyzmu, nie doprowadziło zasadniczo do osłabienia tych wierzeń, które się przeplatały w istocie rzeczy z nowymi elementami zaczerpniętymi właśnie z buddyzmu i religijnego taoizmu. Jednakże siła wierzeń ludowych, a zwłaszcza kultu przodków, kiedy przestał on być monopolem klas wyższych, a stał się najbardziej rozpowszechnioną i poważaną ze wszystkich praktyk i obyczajów, była też przyczyną istotnego zjawiska, iż żadna nowa religia nie stała się nigdy naprawdę dominującą. Taki stan rzeczy miał doprowadzić z kolei do specyficznego eklektycznego i też bardzo przyziemnego, przy całym niewątpliwie dużym balaście zabobonu, podejścia znakomitej większości ludności do spraw religijnych.

II. CHINY POD PANOWANIEM DYNASTII CZOU

ZAŁOŻENIE DYNASTII ZACHODNICH CZOU

OKRES Czou miał doniosłe znaczenie dla rozwoju społeczeństwa chińskiego, wykazując we wszystkich aspektach o wiele większy stopień dojrzałości. Właśnie w tej epoce ukształtowały się w pełni wszystkie cechy cywilizacyjne, które uważa się za typowo „chińskie”. Przejście zaś od dynastii Szang do Czou nie oznaczało w rzeczywistości załamania się procesu rozwojowego cywilizacji chińskiej.

Lud Czou prawdopodobnie od XV w. p.n.e. zamieszkiwał żyzne doliny rzeki Wei i Czing, tj. obszary środkowego Szensi, który stanowił coś w rodzaju marchii granicznej. Niektórzy autorzy przypuszczają, że pod względem składu etnicznego ludność była bardziej zbliżona do plemion tybetańskich i tureckich, natomiast rodzina panująca miała niewątpliwie pochodzenie chińskie. Była to ludność osiadła i rolnicza, chociaż ciągle wojny, które prowadziła z sąsiednimi plemionami „barbarzyńskim”, wywarły niewątpliwie swój wpływ na kształtujące się państwo Czou. W istocie rzeczy Czou byli w nie mniejszym stopniu Chińczykami niż Szangowie, tylko po prostu mniej zaawansowanymi cywilizacyjnie. Kultura ich znajdowała się pod silnym wpływem szangowskiej, a odkrycia archeologiczne dowodzą, że znali już pismo, wytapiali brąz i w swoich działaniach wojennych posługiwali się też rydwanami.

Na dwa pokolenia przed wojną z Szangami Czou zmuszeni byli przenieść swoją siedzibę w środkowym Szensi bardziej na wschód; tu założyli stolicę w Hao, w pobliżu sławnego później miasta Cz'angan (Si-an). Być może, byli wówczas państwem wasalnym Szangów, które rosnąc w potęgę stało się z czasem groźnym rywalem dla panującego domu Szangów.

Jedną z bezpośrednich przyczyn konfliktu między Czou a Szang miało być prześladowanie przez ostatniego władcę Szangów, Czou Sina, księcia Czou, Cz'anga, nazywanego również Wodzem Zachodu (Cz'ang jest znany także w literaturze chińskiej pod nazwą Wen Wanga — „Znakomitego Króla”, tytuł nadany mu pośmiertnie przez jego syna). Chronologia tego

okresu stanowi nadal przedmiot debat; można wysunąć co najmniej cztery różne daty rozpoczęcia przez Czou wojny przeciwko Szangom — 1122, 1111, 1066 i 1028 r. p.n.e. W relacjach dotyczących tego konfliktu Czou Sin przedstawiany jest z reguły jako zdeprawowany i okrutny potwór, niemniej zdegenerowany niż ostatni władca Sia. Zdumiewające podobieństwo opisów podważa wiarygodność obydwu.

W chwili rozpoczęcia wojny Czou rządził syn Cz'anga, Fa; on to poprowadził wielką wyprawę na Wschód. Liczebność jego wojsk jest niełatwa do ustalenia. Według jednej relacji armia Czou miała liczyć 4000 rydwanów i 400 tys. żołnierzy, o wiele — rzecz jasna — za dużo. Inne źródło podaje liczbę 300 rydwanów i 45 tys. żołnierzy; jest to liczba bardziej prawdopodobna, lecz też jeszcze zbyt wysoka. Jeśli chodzi o wojska Szangów, źródła podają dwie liczby: 700 tys. i 170 tys. Oczywiście tylko drugą liczbę można brać pod uwagę, ale ona też jest wygórowana. Problem ten odzwierciedla trudności, które napotyka się korzystając ze starożytnych źródeł chińskich. Wynikają one m. in. z tego, iż podstawowym pojęciem określającym większą liczbę ludzi lub przedmiotów jest słowo *wan*, posiadające również znaczenie „10 tys.” Tym samym niefrasobliwe stosowanie tego terminu doprowadza do wyolbrzymionych ilości. Armia Czou składała się nie tylko z własnych żołnierzy, lecz także ze sprzymierzeńców z innych państw, również przeciwstawiających się Szangom. W wojsku szangowskim zaś znajdowało się wielu jeńców wojennych z innych plemion (lub — jak piszą niektórzy — niewolników), którzy przy pierwszej wielkiej i decydującej bitwie przeszli na stronę Czou. W tym też miała tkwić główna przyczyna błyskawicznej porażki Szangów.

Po klęsce Czou Sin uciekł do swojej stolicy i popełnił samobójstwo, podpalając słynną, zbudowaną na jego rozkaz wieżę pałacową. Wódz Czou, później znany jako Wu Wang, „Wojowniczy Król”, ceremonialnie wystrzelił trzy strzały w martwe ciało Czou Sina, odciął mu głowę i zawiesił ją na Wielkiej Białej Chorągwi Czou. Ten sam los spotkał i konkubinę Ta Czi, rzekomo odpowiedzialną za wiele zbrodni popełnionych przez Czou Sina. Aczkolwiek władcy Czou później uzasadnili swoje wyczyny moralizatorskimi wypowiedziami o konieczności ukarania zdeprawowanych panujących Szang, główne i najistotniejsze przyczyny tego konfliktu tkwiły najprawdopodobniej w żądzy władzy i zdobyczy ze strony Czou. Po pierwszym zwycięstwie nastąpił długi, trwający przeszło 20 lat cykl dalszych podbojów i konsolidacji zagarniętych ziem. Wszystkie istniejące obecnie opisy tych wydarzeń są oczywiście stroniczne, gdyż wywodzą się z pieśni i narracji sakralnych używanych przy obrządkach w świątyni przodków rodziny panującej Czou.

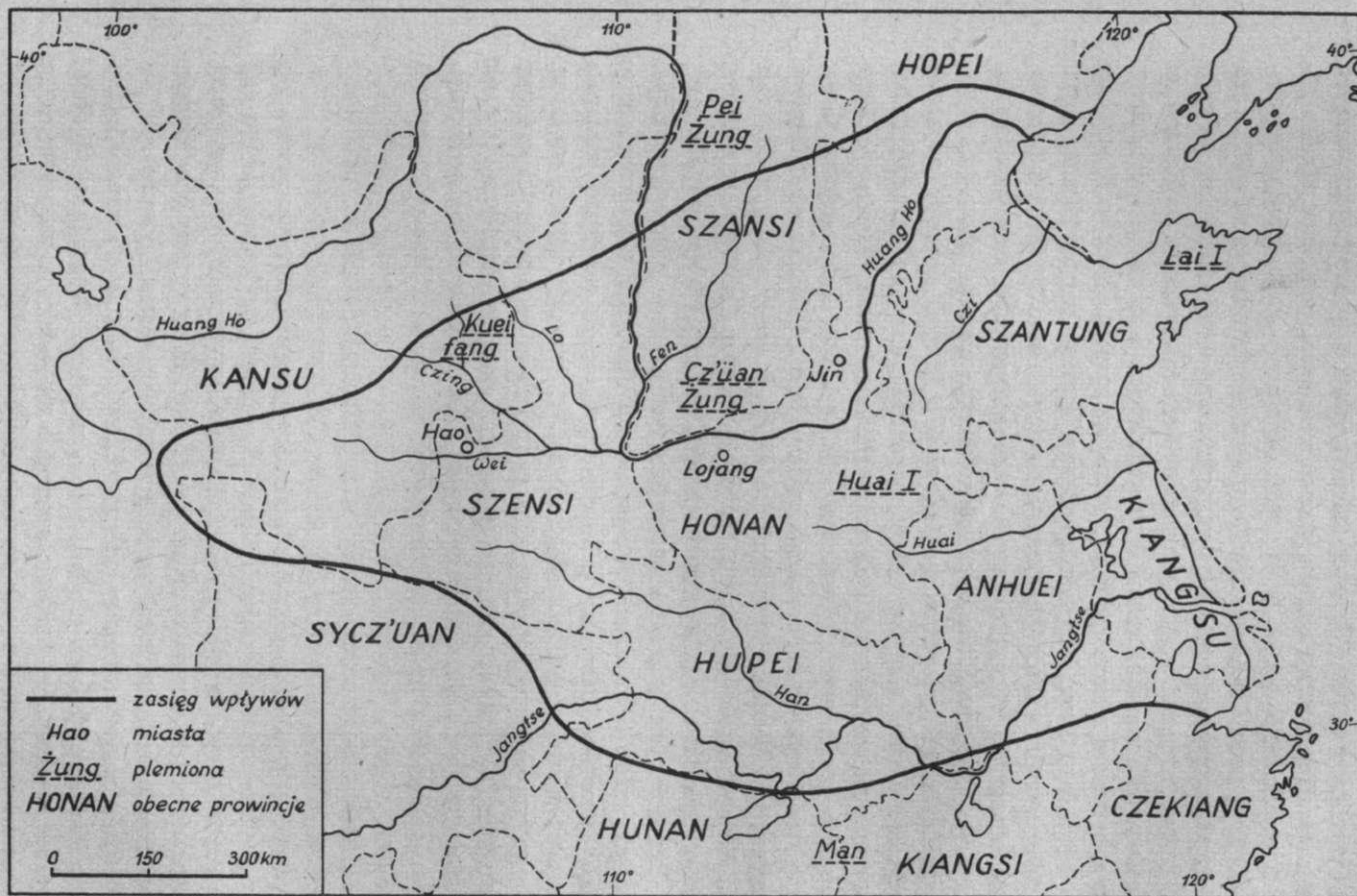
Umacniając władzę, Czou zakładali w różnych punktach strategicznych swoje garnizony, które panowały nad rozległymi połaciami rzadko zaludnionej ziemi; były one — jak pisze Maspero — niby „wyspy na morzu”. Kraj podzielono na wiele lenn (prawdopodobnie około 70) obejmujących zarówno ziemię, jak i zamieszkującą je ludność. Lenna te były rozdawane przeważnie członkom rodziny królewskiej Czou i jej klanu, Czi. Część terytorium pozostawiono Szangom; obejmowało ono również tereny, które, być może, stanowiły ich pierwotną siedzibę, a później przekształciły się w księstwo Sung. Przy władzy w starej stolicy Szangów, Jin, pozostał również syn Czou Sina, Wu Keng, jako markiz Jin; był on pod kontrolą trzech braci Wu Wanga. Jedną z rzekomych przyczyn pozostawienia go stała chęć umożliwienia Szangom kontynuowania kultu przodków.

Jednakże wkrótce potem, po śmierci Wu Wanga, nastąpiło powstanie podbitej ludności Szang, popieranej przez część Czou, m. in. przez trzech wspomnianych wyżej braci. Powstanie zdławione zostało dopiero po 3 lata trwającej wojnie przez faktycznego władcę Czou, Tana, księcia Czou, który sprawował władzę w imieniu swojego bratanka Cz'enga, 13-letniego następcy Wu Wanga. Powiększono wówczas liczbę lenn, tak że 15 braci Wu Wanga i ponad 40 innych krewnych z klanu Czi stało się wielkimi panami ziemskimi; istnieją jeszcze źródła dotyczące tego podziału.

Poważną część ludności szangowskiej przesiedlono; niewątpliwie części Szangów udało się uciec nad Jangtse i rzekę Huai. Niektórzy z nich zbiec mieli — według jednej relacji — do Korei, a ich przybycie oznaczało początek rozwoju cywilizacji w tym kraju. Możliwe, że właśnie emigranci szangowscy stali się klasą rządzącą w potężnym w przyszłości państwie Cz'u w dolinie Jangtse; wskazywałyby na to duże podobieństwa i ciągłość kultury Szang i Cz'u. Tłumaczyłoby to prawdopodobnie częściowo, dla czego państwo Cz'u stało się tak zawziętym wrogiem Czou w następnych wiekach.

Część przesiedlonych Szang, szczególnie rzemieślników, ulokowano w Lo-i (Lojang, Honan), gdzie książę Czou założył drugą stolicę Czou, wybrałszy to miejsce ze względu na dogodne położenie dla panowania nad świeżo podbitym krajem. Miasto Hao pozostało jednak główną stolicą Czou. Przypuszcza się również, że część szangowskiej klasy panującej, pozbawiona teraz swoich przywilejów, zaczęła zajmować się handlem; ten sam znak określa zarówno nazwę dynastii, jak i słowo „kupiec”.

Wśród przyczyn upadku państwa Szang wymienia się często degenerację arystokracji oraz ciągłe walki wewnętrzne. Należałoby tu dodać również wyczerpanie państwa spowodowane wieloma wojnami, które Szangowie prowadzili z sąsiednimi plemionami, szczególnie na Wschodzie.



4. Zachodni Czou, IX w. p.n.e.

Należy podkreślić, że upadek państwa przyczynił się pośrednio, poprzez emigrację części ludności, do rozszerzenia się zasięgu cywilizacji chińskiej.

Monarchia Czou i jej system lenny nie różniły się zasadniczo od państwa szangowskiego. Miała ona jednak rozleglejsze terytorium, sięgające mniej więcej od granicy południowej Mandżurii aż do doliny Jangtse oraz od prowincji Kansu aż do morza.

W pierwszym okresie, gdy monarchia Czou była silna, utrzymywała kontrolę nad lennami i zaprowadziła złożony system inwestytury. Wasalowie składali hołd władcy Czou, płacili mu daninę oraz pełnili służbę wojskową. Władca używał nadal tytułu *Wang* — „król” (a nie „cesarz”, jak można spotkać w wielu opracowaniach zachodnich) i we wczesnym okresie tylko Czou mieli prawo do tego tytułu oraz jego odpowiednika *T'ien-tzu* — „Syn Nieba”. Ustalona też została hierarchia rang arystokratycznych: *kung, hou, po, tzu, nan*, które zwykle tłumaczy się: książę, markiz, hrabia, wicehrabia i baron. Tytuły te nie zawsze odpowiadały wielkości lenna i ilości posiadanej ziemi. Istniała również już dosyć rozgałęziona biurokracja urzędnicza, zarówno na dworze królewskim, m. in. dla zarządzania majątkiem dworskim, jak i na dworach książąt lennych. U niektórych autorów przejawia się jednak tendencja do przypisywania temu wczesnemu okresowi elementów późniejszych, zapominając o tym, że wówczas była to jeszcze pod niektórymi względami monarchia na wpół barbarzyńska.

Jeśli chodzi o historię polityczną, to brak prawie całkowicie wiarygodnych danych dla okresu bezpośrednio następującego po założeniu nowej dynastii. Można tylko stwierdzić, że trzej najsłynniejsi przywódcy, Wen Wang, Wu Wang oraz książę Czou, stali się wysoce wyidealizowanymi postaciami w chińskiej literaturze historycznej i filozoficznej. Księciu Czou przypisuje się autorstwo sławnego dzieła *Czou Li* (*Rytuały Czou*). Jest to niewątpliwie anachroniczny i przesadnie szczegółowy opis administracji państwa Czou, pochodzący z okresu o wiele późniejszego, prawdopodobnie z IV lub II w. p.n.e.

SPOŁECZEŃSTWO CZOU. PROBLEM WCZESNEGO FEUDALIZMU

Czou — jak już wspomniano — założyli swoje garnizony w całym kraju i z tych małych warownych grodów dziedziczna arystokracja Czou, tzw. sto nazwisk, rządziła podbitą ludnością: „ludem czarnowłosym”. Wioski w pobliżu grodów stanowiły prawdopodobnie część majątków należących bezpośrednio do nielicznych zresztą rodów arystokratycznych, natomiast obszary bardziej odległe płaciły daninę, później zamienioną na podatki. Cała ludność wiejska podlegała również pracy przymusowej, która

w miarę upływu czasu w związku z robotami publicznymi, a szczególnie ze wzrostem zasięgu nawadniania i kontroli wód, nabierała coraz większego znaczenia.

Istota systemu własności ziemi i stosunków produkcji tego okresu stanowi nadal przedmiot znacznej kontrowersji, zarówno wśród historyków chińskich, jak i zachodnich. Możliwe, że istniał wówczas słynny system *zing tien* — studnia-pole. Polegał on rzekomo na podziale ziemi na dziewięć równych sobie kwadratów, których obraz przypominał znak na chińskie słowo *zing* (studnia), 井 stąd też nazwa. Źródła dotyczące tego systemu pochodzą z okresu o wiele późniejszego; głównym jest dzieło Mencjusza, a również kronika *Tso Czuan*. Istnieje możliwość, iż system studnia-pole przedstawiał typ własności wspólnoty ziemskiej oraz wspólnego uprawiania roli; osiem kwadratów zewnętrznych oznaczałoby ziemię uprawianą przez chłopów dla siebie, kwadrat środkowy ziemię, której plony przekazywano panującemu księciu.

Wydaje się prawie pewne, że zdecydowana większość rolników, chociaż zmuszonych do pracy przymusowej i do płacenia daniny, składała się w dalszym ciągu z członków starej wspólnoty wiejskiej, uzależnionej, co prawda, i wyzyskiwanej przez rządzącą kastę wojowniczej arystokracji. Nie byli oni niewolnikami, co nie oznacza, że niewolnicy nie istnieli w społeczeństwie Czou. Można ich było znaleźć wśród służby domowej wielkich rodów oraz być może — chociaż sprawa ta nie jest dostatecznie jasna — wśród rzemieślników. Nie ma natomiast wątpliwości, że siły niewolniczej bądź w ogóle nie wykorzystywano w rolnictwie, bądź też czyniono to w minimalnym stopniu. Ponieważ rolnictwo stanowiło podstawę ówczesnej gospodarki, wydaje się niesłuszne określenie Czou jako społeczeństwa niewolniczego. Raczej należy ich uznać za społeczeństwo feudalne we wczesnym stadium rozwoju i dojrzewania, kiedy złożona struktura państwowa dopiero co powstawała. Punktem kulminacyjnym zaś tego procesu było ukształtowanie się scentralizowanego cesarstwa. Tym samym zasadnicze elementy stosunków społecznych na wsi chińskiej, które przetrwały przez cały długi okres feudalizmu chińskiego, zaczęły się już kształtować właśnie w okresie Czou. Teoretycznie w pierwszych wiekach tej dynastii cała ziemia należeć miała do króla Czou; w istocie rzeczy podpadała coraz bardziej pod kontrolę wielkich rodów arystokratycznych. Indywidualna drobna własność chłopska pojawiła się dopiero w okresie Wschodnich Czou (VII—III w. p.n.e.) w związku z całkowitym już wtedy rozkładem starej wspólnoty wiejskiej.

Rolnictwo w okresie Zachodnich Czou (XII—VIII w. p.n.e.) nie różniło się znacznie swoim poziomem od rolnictwa epoki Szang, lecz w związ-

ku z wyniszczeniem zwierzyny i ograniczeniem hodowli stało się najważniejszą, podstawową dziedziną w gospodarce chińskiej. Nastąpiły drobne zmiany w technice i przypuszczalnie powiększył się zasięg nawodnienia, lecz podstawowy system uprawy ziemi pozostawał nadal bardzo prymitywny, a narzędzia wykonywane były po staremu prawie wyłącznie z drewna



Puchar z brązu — epoka Zach. Czou

i kamienia. Niektórzy autorzy chińscy twierdzą, że używano narzędzi z brązu, lecz wydaje się to nader wątpliwe. Należy wspomnieć, że posługiwanie się żelazem nastąpiło w Chinach dość późno i pierwsze ślady tego można znaleźć dopiero w VII w. p.n.e.

Kultura chińska, łącznie z religią, też nie uległa żadnym większym zmianom. Co prawda, Czou mieli własny kult Nieba, ściśle związany z kultem przodków rodziny królewskiej i wyraźnie antropofornicznego pochodzenia. Król Czou — jak wspomniano — uważał się za „Syna Nieba”, panującego na podstawie „Mandatu Nieba”. Czou różnili się jednak od Szangów m. in. tym, że byli o wiele mniej skłonni do składania bóstwom ofiar ludzkich. Ich system patriarchalny, w którym głowa rodziny lub panujący spełniał funkcje kapłańskie, w jeszcze większym stopniu niż system Szangów negował potrzebę i odrzucał możliwość powstania odrębnej kasty kapłańskiej. Niektórzy z kapłanów związanych z kultami szangowskimi przekształcili się w okresie Czou w pisarzy lub kapłanów wiejskich i z nich — zdaniem niektórych autorów — wywodziła się również późniejsza warstwa *szu* (uczonych), która odegrała niezmiernie ważną

rolę w późniejszej erze Czou. Ogólnie rzecz biorąc, nastąpiło zrastanie się obyczajów i wierzeń Czou i Szang, które miało swoje odbicie we wszystkich prawie dziedzinach kultury.

WALKI Z „BARBARZYŃCAMI”. OSŁABIENIE WŁADZY KRÓLEWSKIEJ

Podczas całego okresu Zachodnich Czou król i książęta lenni prowadzili nieustającą walkę z plemionami półkoczowniczymi Chin Północnych i Północno-Zachodnich. Niektóre z tych plemion, występujące w źródłach chińskich pod różnymi nazwami, były, być może, przodkami ludów zwanych później Hunami. Istnieje teoria, że jako rezultat tych walk nastąpiło właśnie ostateczne zmuszenie tych plemion do porzucenia swojego i tak ograniczonego rolnictwa i do przekształcenia się w plemiona wyłącznie „wojowniczo-koczownicze”; oznaczało to równocześnie przesunięcie się ich bardziej na Północ. Walka z koczownikami to czynnik o olbrzymiej doniosłości, przewijający się przez całe dzieje Chin.

W istocie rzeczy pokazań część obszaru państwa Czou również zamieszkiwały plemiona, które znajdowały się po prostu na niższym szczeblu rozwoju niż Czou; walka z nimi była nie mniej zacięta. Określano je jako plemiona Ti, I lub Żung itp. Ostatecznie większość z nich bądź wytepiono, bądź w wielu wypadkach zasymilowano; przejęły one bez szczególnych trudności kulturę i obyczaje chińskie. Jest całkiem możliwe, że jeśli idzie o skład etniczny to plemiona te nie różniły się zasadniczo od Chińczyków Czou. Sprawa miała się prawdopodobnie inaczej w wypadku plemion w dolinie Jangtse i na południe od niej, które nazywano przeważnie Man.

W czasach kiedy dom królewski Czou był jeszcze silny, odgrywał on przodującą rolę w tej walce i dzięki temu np. obszar królestwa powiększony został o tereny doliny rzeki Han. Czou w okresie swojej świetności dokonywali również wypraw i podbojów na południe od Jangtse, zwłaszcza za panowania Mu Wanga (962—908). Z imieniem tym związana jest słynna powieść historyczna, która upiększając i przeinaczając wyprawę Mu Wanga o jego podróży na Daleki Zachód dla odwiedzin niejakiego Si Wang Mu (postać ta, w legendach późniejszych, zmienia płęć i staje się Królową Zachodu, istotną w panteonie taoistycznym). Gdy potęga królów Czou zaczęła stopniowo słabnąć, prowadzenie walk z plemionami przejmowali w coraz większym stopniu książęta lenni, udzielając królowi coraz mniejszej pomocy.

W IX w. p.n.e. władcy Czou — jak twierdzą kroniki chińskie — stali się gnuśni i nieudolni. Jeden z nich zaś słynął szczególnie ze swojej tyranii; był to Li Wang (878—842), władca skąpy, okrutny i chępliwy.

Pewnego razu chwalił się on w rozmowie z księciem Szao: „Stłumiłem wszelką krytykę i lud już nie odważa się więcej przemawiać”. Książę odpowiedział mu: „Zakneblowałeś ludowi usta, ale jest to tak samo niebezpieczne, jak zatamowanie wód. Gdy bieg rzeki zostaje wstrzymany w jednym miejscu, znajdzie ona ujście w innym. To samo będzie z żądaniami ludu”. Przeczucia księcia szybko się sprawdziły. W 841 r. powstanie uciskanej ludności — pierwsze notowane w dziejach Chin, lecz bynajmniej nie ostatnie — wyгнаło króla ze stolicy. Nastąpił okres regencji zwany „Kung Ho” (841—828). Według jednej wersji słowa te oznaczają „powszechna zgoda”, a władzę sprawowali wówczas książęta Szao (ten sam, co powyżej), i Czou. Według drugiej, rządził Ho, hrabia Kung; pierwsza jest bardziej wiarygodna. Od 841 r. zaś chronologia jest już ścisła, a zapisy źródłowe stają się coraz bardziej wiarygodne.

W tym samym okresie IX w. p.n.e. zanikał już system inwestytury, książęta lenni stawali się coraz silniejsi, organizacja ich księstw coraz bardziej złożona, a urzędnicy coraz bardziej wpływowi; młodsze gałęzie rodów książęcych przybierały również na znaczeniu. Wszystko to odbywało się kosztem monarchii Czou. Prawdopodobnie główna przyczyna tego stanu rzeczy polegała na tym, że królestwo Czou było za obszerne i rozległe, a administracja centralna zbyt niezdarna, aby móc w ówczesnych warunkach z powodzeniem panować przez dłuższy czas. Książęta, dążąc do powiększenia terytorium swoich państw, prowadzili nieustanne wojny pomiędzy sobą, lekceważąc przy tym, jak i przy innych sprawach, autorytet króla Czou. Pewien wyjątek stanowiło panowanie Süan Wanga (827—781), syna Li, który potrafił poskromić nieco swoich wasali. Podejmował on również liczne wyprawy przeciwko plemionom „barbarzyńskim”, chociaż ze zmiennym powodzeniem. Pierwsze niewątpliwie wiarygodne dokumenty historyczne datują się właśnie od jego panowania.

Ostateczny kryzys Zachodnich Czou nastąpił za panowania jego następcy, Ju Wanga (781—771), władcy słabego i nieudolnego. Opowiada o tym Sy-ma Cz'ien: Król miał ulubioną konkubinę, Pao Sy, która się nigdy nie uśmiechała. Aby ją rozweselić, król rozkazał zapalić żagwie na wieżach pałacu, które miały być wezwaniem o pomoc książąt w razie napadu barbarzyńców. Książęta pospieszyli z pomocą swojemu władcy. Na widok ich rozżalonych min, gdy dowiedzieli się, że padli ofiarą podstępny, Pao Sy wybuchnęła radosnym śmiechem. Sztuczkę powtórzono jeszcze parę razy, a kiedy nastąpił prawdziwy najazd plemienia Cz'üan Żung, któremu udzielił pomocy hrabia Szen, ojciec porzuconej na korzyść konkubiny królowej, zapalono żagwie ponownie. Lecz tym razem nikt już nie przybył. Król zginął, a stolica Hao została splądrowana i spalona.

Tym też, być może, tłumaczy się prawie całkowity brak wczesnych dokumentów ery Czou.

Następny monarcha Czou, P'ing Wang, przeniósł wprawdzie w 770 r. stolicę do Lojangu, jednak poprzedzające ten fakt wydarzenia obaliły bez reszty autorytet królów Czou. Rozpoczął się odtąd okres ostatecznego upadku. Terytorium domeny królewskiej stale się zmniejszało aż ostatecznie królom pozostało tylko kilka skrawków ziemi wokół stolicy. Przekształcili się w „rois fainéants”, pozbawionych mocy militarnej i prawa do rządzenia. Nasuwają się tu analogie z położeniem cesarzy japońskich w różnych okresach szogunatu. Król Czou zachował jednak jeszcze swoje funkcje ceremonialne jako Władca Najwyższy, gdyż tylko „Syn Nieba” uważany był za właściwego dla spełniania niezbędnych obrządków religijnych. Odtąd nie dwór królewski, lecz państwa udzielne stają się czynnikiem najistotniejszym w historii politycznej.

WSCHODNI CZOU. DALSZE ROZPRZESTRZENIE SIĘ CYWILIZACJI CHIŃSKIEJ

Okres Wschodnich Czou obejmuje zasadniczo lata od momentu przeniesienia stolicy do Lojangu aż do chwili ostatecznego zwycięstwa Cz'in i rozciągnięcia władzy tego państwa na całe Chiny (770—221). W chińskim piśmiennictwie historycznym okres ten dzieli się zazwyczaj na dwa podokresy: „Cz'un Cz'iu” (Wiosny i Jesień, 722—481) oraz „Czan Kuo” (Wojujące Państwa, 403—221). W literaturze polskiej można spotkać oddanie tego terminu jako „Walczące Królestwa”; wydaje się jednak, że zastosowane tu tłumaczenie jest wierniejsze. Nazwy te to tytuły słynnych kronik, o których mowa będzie później. Niektórzy autorzy chińscy wolą używać terminu „Wschodni Czou” tylko dla lat 770—403. Ogólnie rzecz biorąc, była to epoka daleko idących przemian we wszystkich dziedzinach życia społecznego i politycznego, znacznego i szybkiego rozwoju oraz bujnej i burzliwej twórczości. Przede wszystkim zaś jest to era największego rozkwitu chińskiej myśli filozoficznej — jej wiek klasyczny.

Jeżeli w epoce Zachodnich Czou Chiny były prawdopodobnie nieco opóźnione w rozwoju w porównaniu z krajami Azji Zachodniej, to w okresie Wschodnich Czou dorównały one, a pod pewnymi względami prześcignęły nawet inne ośrodki cywilizacji. Stanowiło to wynik m. in. wielu zasadniczych zmian w sposobie produkcji. Najistotniejszą z tych zmian było zastosowanie żelaza, prawdopodobnie od VII w. p.n.e., i korzystanie też prawie od początku z techniki odlewnictwa, o wiele wieków wcześniej niż w Europie. Używano żelaza przede wszystkim do wyrobu narzędzi

rolniczych, później zaś również do wytwarzania broni. Zastosowanie narzędzi żelaznych w rolnictwie doprowadziło do znacznego powiększenia plonów, a użycie po raz pierwszy żelaznego pługa ciągniętego przez zwierzęta (przeważnie woły) określa się trafnie jako rewolucję w rolnictwie. Posługiwanie się narzędziami żelaznymi umożliwiło znaczną rozbudowę systemu irygacji i kontroli wód, toteż w okresie Wschodnich Czou, a zwłaszcza w wiekach późniejszych, w różnych częściach kraju podjęto wiele przedsięwzięć w tym zakresie. Wielka budowa irygacyjna w pobliżu Cz'engt'u (stolica prowincji Sycz'uan) stanowi tu dobry przykład. W III w. p.n.e. dokonano tu z powodzeniem regulacji rzeki Min, a następnie zaprowadzono uprawę irygacyjną na olbrzymim obszarze 3 milionów *mu* (16 *mu* = 1 ha). Urządzenia wykonane były tak znakomicie, iż są wykonywane do dnia dzisiejszego.

Wzrost produkcji rolnej spowodował znaczny przyrost ludności, która pod koniec okresu wynosiła przypuszczalnie już około 25 milionów. Zwiększenie areалу ziem uprawnych wpłynęło również na zmianę pożywienia ludności; w miarę jak coraz mniej ziemi użytkowano pod hodowlę, zmniejszało się spożycie mięsa (mniej wołowiny i baraniny, lecz więcej wieprzowiny i mięsa psów).

Rozwój gospodarczy nie ograniczał się bynajmniej tylko do rolnictwa. Rzemiosło stało się bardziej wyspecjalizowane: wytwarzano coraz lepsze wyroby jedwabne i przedmioty zbytku, rozpoczęto również malowanie, zarówno na jedwabiu, jak i na ścianach. Zasadniczo kontynuowano we wszystkich dziedzinach starsze tradycje, datujące się zarówno z okresu Szang, jak i wczesnych lat Czou; wystąpiło to szczególnie wyraźnie w wyrobach z brązu i nefrytu. Stworzona została tym samym podstawa przyszłego rozwoju słynnego rzemiosła artystycznego, jak i sztuki chińskiej. O ile położenia społecznego rzemieślników w początkowym okresie tej epoki nie można precyzyjnie określić, być może byli oni dziedzicznymi sługami państwa i rodów arystokratycznych, to pod koniec ery Wschodnich Czou istniała już niewątpliwie całkowicie niezależna warstwa rzemieślnicza.

Tenże rozwój gospodarczy doprowadził również do znacznego wzrostu wymiany handlowej, do wykorzystania nowych i lepszych dróg, kanałów i rzek. Pokąznemu wzrostowi bogactwa towarzyszyło znaczne umocnienie się warstwy kupców, którzy inwestowali swoje dochody w ziemię, a odgrywali też istotną rolę w ściąganiu podatków. Arystokracja ziemiska odnosiła się jednak niezmiernie niechętnie do kupiectwa i dyskryminowała je we wszelki możliwy sposób. Nieprzypadkowo umieszczono kupców na najniższym miejscu w klasycznym podziale ludności na stany okresu Czou:

1. *szang* — arystokraci, 2. *nung* — rolnicy, 3. *kung* — rzemieślnicy, 4. *szang* — kupcy.

Wzrost gospodarczy doprowadził również do coraz powszechniejszego posługiwania się pieniędzmi oraz do zmiany ich formy: obok jedwabiu i sztab cennych metali używanych od wczesnych czasów zaczęto też stosować pieniądź miedziany, który najpierw przybierał kształty najróżnorodniejsze (np. miniaturowe noże i łopaty), a później ustabilizował się w formie słynnej okrągłej dziurkowanej monety, pozostającej w użyciu przeszło dwa tysiące lat. Złoto i srebro były również w obiegu, lecz nie wyrabiano z tych kruszców monet, posługując się nimi tylko na wagę.

Bujny rozwój gospodarczy doprowadził też do wzrostu liczby i wielkości miast, tak że pod koniec ery Wschodnich Czou istniały już liczne duże miasta w różnych częściach Chin. Tak np. Lintzu, stolica państwa Cz'i w Szantungu, miało już w III w. p.n.e. ludność szacowaną na 210 tys. Miasta były zarówno ośrodkami rzemieślniczo-handlowymi, jak i siedzibą administracji oraz rezydencją rodów arystokratycznych.

W rezultacie Chiny w okresie Wschodnich Czou zmierzały szybko w kierunku gospodarki pieniężnej; Eberhard twierdzi, że „człowiek obserwujący, który nie znałby przyszłych dziejów Chin, mógłby założyć na podstawie widocznych tendencji przypuszczać rozwój społeczeństwa kapitalistycznego”. Dlaczego rozwój taki nie nastąpił — oto jedno z najbardziej fascynujących zagadnień historii chińskiej. Faktem jednak jest, że mimo wielkiego postępu w owym okresie większość kraju pozostawała nadal w warunkach gospodarki naturalnej, a samowystarczalność wsi była dominującą cechą ekonomiki chińskiej.

Struktura społeczna Chin epoki Czou także uległa znacznym zmianom w tym okresie. Ziemia przestała być własnością głównie wielkich klanów arystokracji, a w miarę rozkładu tych klanów stawała się własnością głów poszczególnych rodzin; ludzie ci mogli być tak wielkimi obszarnikami, jak równie dobrze drobnymi posiadaczami. O ile w okresie Zachodnich Czou zwyczaj primogenitury pozostawał na ogół w mocy, to obecnie został on zaniechany, a tym samym zwiększyła się tendencja do rozpadania się wielkich posiadłości. Ziemia stała się niewątpliwie przedmiotem kupna i sprzedaży, a zarazem własności prywatnej. Poważna część chłopstwa przekształciła się w wolnych, drobnych posiadaczy ziemi. Wpłynęły na to także migracje chłopów, którzy zagospodarowywali nowe tereny, szczególnie na Południu kraju. Część chłopów pozostała jednak na ziemiach należących do arystokracji, lecz system studnia-pole, o ile zakłada się, że takowy rzeczywiście istniał, został już całkowicie zaniechany.

Ogólnie rzecz biorąc, okres ten można by uznać za przejście do mniej

uciążliwych form stosunków feudalnych, chociaż wolni chłopcy nie mogli być pewni posiadania własnej ziemi, a jednocześnie byli nadal wyzyskiwani przez państwo (podatki i roboty przymusowe), jak i przez wielkich właścicieli ziemskich i kupców (lichwa). Trudno jest określić, ilu wolnych chłopów było równocześnie dzierżawcami oraz jakie były proporcje między liczbą ludności wiejskiej posiadającej własną ziemię i pracującej w majątkach arystokracji.

Wyraźne rozgraniczenie społeczne pomiędzy arystokracją a chłopstwem nadal się w pełni utrzymywało. Szło ono tak daleko, iż niektórzy historycy zachodni wysunęli wniosek, że ten podział społeczny musiał z konieczności wynikać z wcześniejszego podboju Chin i że arystokracja wywodziła się z ludu, który podboju tego dokonał. Teoria ta jest jednak w rzeczywistości czystą spekulacją, pozbawioną całkowicie wszelkich podstaw i nie znajdującą żadnego pokrycia w źródłach historycznych.

W epoce Wschodnich Czou terytorium Chin uległo znacznemu rozszerzeniu we wszystkich kierunkach. Na Północy i Północnym Zachodzie uprawą objęto wiele nowych gruntów, co spowodowało zaostrzenie się konfliktu z plemionami koczowniczymi na tych terenach. Pierwsze wały obronne przeciwko najazdom koczowników datują się na V i IV w. p.n.e., lecz niektóre z nich były budowane również przeciwko rywalizującym ze sobą państwom chińskim. W tych latach też dokonywano pierwszej na większą skalę penetracji doliny Jangtse, tj. wprowadzania na tym obszarze chińskich metod uprawy ziemi. Na ten okres także przypada początek wielkiej migracji chińskiej na południe do tzw. Dwóch Kuangów (tj. Kuangtung i Kuangsi). Ten długi i złożony proces, który doprowadził do bardzo znacznego powiększenia zasięgu cywilizacji chińskiej, był wynikiem nie tylko wielu wojen, lecz również asymilacji ludów blisko spokrewnionych, uważanych wcześniej za „barbarzyńców”, które jednak w chwili gdy przyjęły chiński sposób życia, stawały się tym samym Chińczykami.

Podczas okresu Wschodnich Czou władza polityczna pozostawała w całości w rękach wielkich klanów arystokratycznych; wiele z nich spowinowacanych było z królewską rodziną Czou. Klany te jednak ulegały stałemu procesowi dezintegracji. Wśród klasy panującej powstawały teraz istotne różnice; bynajmniej nie wszyscy członkowie klanów byli wielkimi posiadaczami ziemskimi, niektórzy mieli majątki całkiem skromne, a inni w ogóle nie posiadali ziemi. Większość przyszłej warstwy *szy*, pisarzy, nauczycieli, urzędników itp., wywodziła się właśnie z tych podupadłych, nie posiadających ziemi rodzin arystokratycznych. Należy przy tym wspomnieć, że nawet w owych czasach nie można dokonywać analogii między arystokratami chińskimi i rycerzami europejskiego średniowiecza,

choć wydaje się ona atrakcyjna. W odróżnieniu od swoich europejskich odpowiedników arystokrata epoki Czou był człowiekiem oświeconym, znającym się na sztuce, muzyce i poezji.

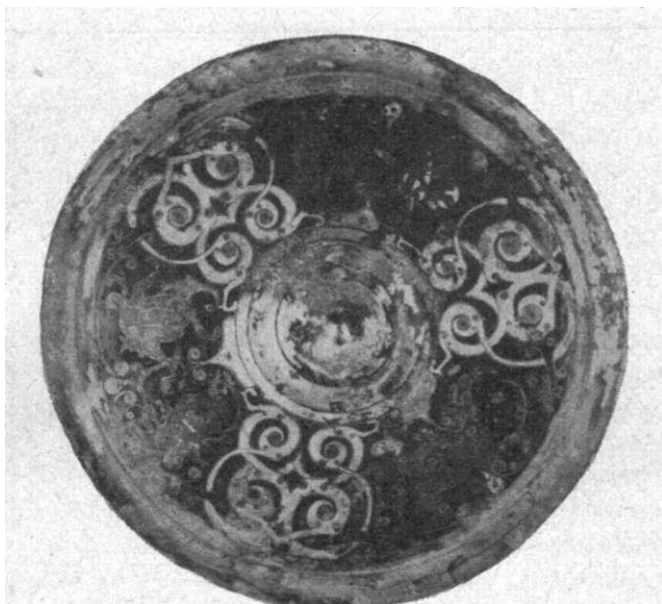
WALKA O WŁADZĘ

Już na samym początku okresu „Wiosen i Jesieni” władza polityczna spoczywała faktycznie w rękach władców poszczególnych księstw, które przekształcały się w odrębne jednostki terytorialne. Po 771 r. król Czou coraz bardziej tracił swoją potęgę i znaczenie, a rola jego sprowadzała się w najlepszym wypadku do roli arbitra w zatargach jego wasali oraz do funkcji ceremonialnych.

Aczkolwiek teoretycznie rzecz biorąc, wojnę należało prowadzić wyłącznie przeciwko „barbarzyńcom”, a nie między państwami wchodzącymi w skład królestwa Czou i mającymi tę samą kulturę i obyczaje, większość działań wojennych prowadzona była w istocie rzeczy przez te państwa między sobą. Wynikiem wojen było stałe zmniejszanie się liczby tych państw gdyż mniejsze zostawały zagarnięte przez większe. Jeżeli miałoby się przyjąć tradycyjną liczbę 1773 lenn istniejących na początku Zachodnich Czou (nie ma dla niej żadnego pokrycia w źródłach), to w okresie „Wiosen i Jesieni” pozostało tylko około stu państweczek, z których jedynie 14 większych miało istotne znaczenie. Były to: Cz'in (lub Ts'in), Tsin (lub Czin), Cz'u, Cz'i, Lu, Wej, Jen, Ts'ao, Sung, Cz'en, Ts'ai, Czeng, Wu i Jüe (piszemy tu Wej, a nie Wei, aby odróżnić to państwo od Wei, jednego z późniejszych 3 państw-spadkobierców po Tsin; w chińskim problem ten nie istnieje, gdyż znaki są różne).

Z wymienionych powyżej państw cztery były najsilniejsze. — Cz'in, Tsin, Cz'i i Cz'u — i właśnie przede wszystkim między nimi toczyła się przez cały ten okres walka o supremację, która zakończyła się ostatecznie zwycięstwem Cz'in. Jednym z zasadniczych celów w tym konflikcie było uzyskanie kontroli nad środkowym obszarem ówczesnych Chin, obejmującym głównie dzisiejszą prowincję Honan, na którym znajdowały się zarówno domena królewska Czou, jak i inne państweczka i który uważany był za centrum kulturalne i polityczne kraju. Właśnie w stosunku do tego obszaru użyto po raz pierwszy określenia „Czung Kuo” (Państwo Środka), rozciągniętego później na całe Chiny, gdy ludność wchodząca w obręb królestwa Czou nazywała siebie w tym okresie „Hua” lub „Sia”. Z tego okresu też pochodzi zwyczaj kontrastowania Państwa Środka jako wyłącznego ośrodka cywilizacji z otaczającymi go obszarami, o odmiennym lub mniej rozwiniętym sposobie życia, uważanych za „barbarzyńskie”.

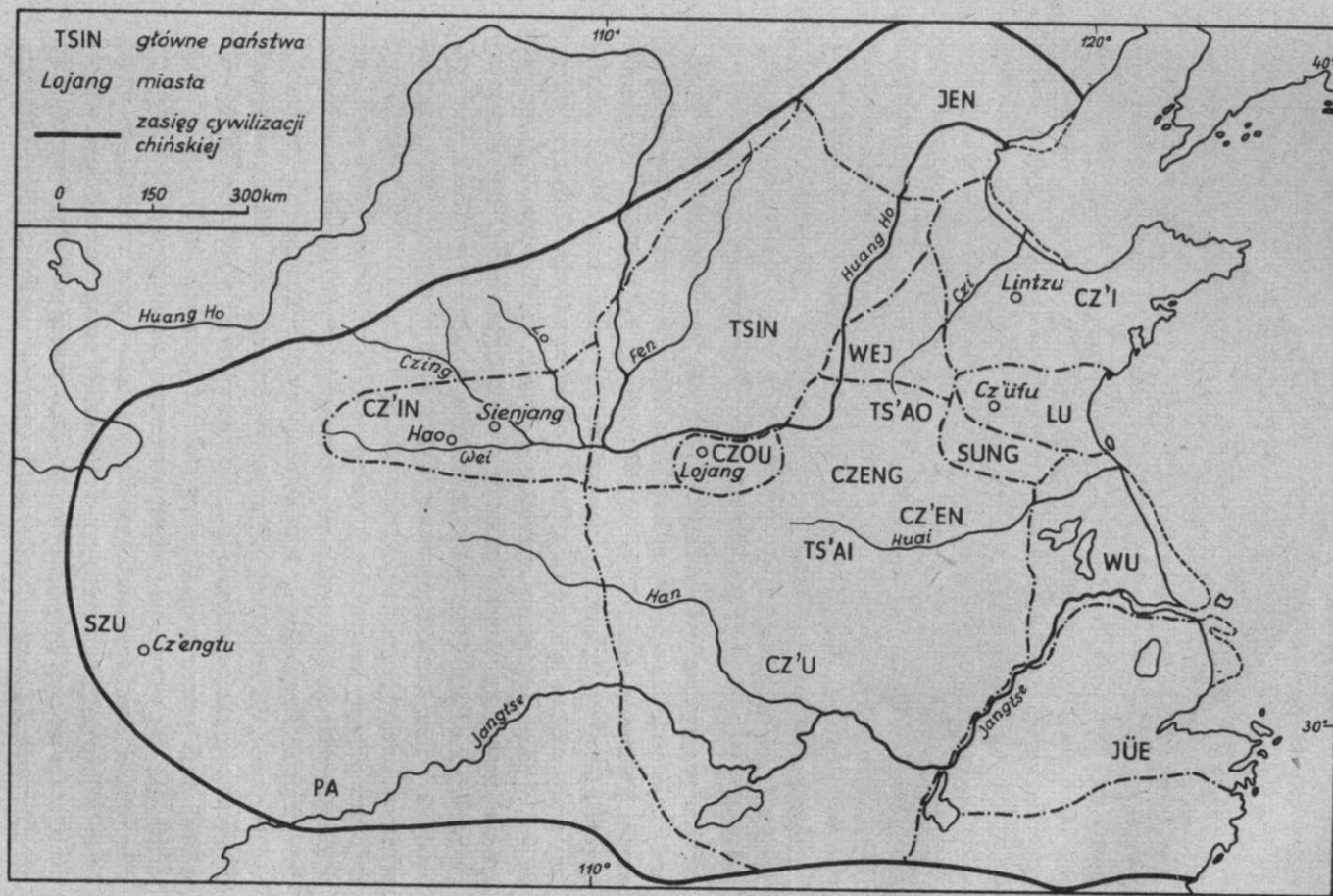
W ostateczności jednak nie środkowy obszar, lecz tereny peryferyjne,



Lustro z brązu — epoka Wsch. Czou

których przykładem było państwo Cz'in, stały się najpotężniejsze i odegrały najistotniejszą rolę w tym konflikcie. Historia wojen i intryg zarówno okresu „Wiosen i Jesieni”, jak i „Wojujących Państw” jest niezmiernie bogata i fascynująca; niestety, ze względu na ograniczoną objętość niniejszej pracy można ją omówić tylko w ogólnym zarysie. Głównym celem wojen, oprócz zagadnienia opanowania obszaru środkowego, było powiększenie terytorium danego państwa i zdobycz wojenna. We wczesnym okresie Zachodnich Czou państwa udzielne w wielu wypadkach nie przylegały do siebie, lecz odseparowane były wielkimi połaciami kraju, zamieszkanymi przez plemiona uważane za „barbarzyńskie”, tj. przez ludy, które nie przyjęły jeszcze chińskiego sposobu życia. W miarę jak plemiona te ulegały podbojowi i asymilacji, granice państw zbliżały się do siebie aż do zetknięcia i tym samym konflikty między nimi znacznie się zaostrzały.

W epoce „Wiosen i Jesieni” wojna prowadzona była jednak w ograniczonym stosunkowo zakresie i nosiła charakter na wpół rycerski. Udział w niej brali przede wszystkim arystokraci oraz ich drużyny. Używano jeszcze głównie rydwanów (jednemu rydwanowi towarzyszyło od 20 do 25 pieszych), a liczebność armii walczących była jeszcze stosunkowo mała. Istniały dość dokładnie sprecyzowane zasady prowadzenia działań wojennych, które na ogół były honorowane, a kampanie militarne przypominały nawet czasami dobrze i bezkrwawo rozegraną partię szachów. Strategia



5. Wschodni Czou, ok. 600 p.n.e. Okres „Wiosen i Jesieni”

była wysoce rozwinięta, o czym świadczyło słynne dzieło Sun Wu o sztuce wojennej (koniec VI w. p.n.e.). Wszystko to miało ulec radykalnym zmianom w późniejszym okresie „Wojujących Państw”.

W VII w. p.n.e. państwo Cz'i odgrywało najważniejszą rolę. Dzięki wchłonięciu szeregu państw terytorium Cz'i obejmowało prawie cały obecny Szantung. Cz'i posiadało pokaźne tereny żyznej ziemi, miało wysoko rozwiniętą produkcję soli (która stanowiła monopol państwowy), prawdopodobnie przodowało też w użyciu żelaza oraz w handlu, w związku z czym tu właśnie wprowadzono pierwsze monety. Bogactwo Cz'i, szczególnie po reformach przeprowadzonych przez ministra Kuan Czunga (przypisuje mu się autorstwo słynnego dzieła *Kuan Tzu*, które jednak jest utworem o wiele późniejszym) podczas panowania księcia Huan (685—643), umożliwiło temu państwu wysunięcie się na pierwsze miejsce w królestwie Czou. Reformy Kuan Czunga obejmowały zaś m. in. obniżenie podatków dla chłopów i rzemieślników oraz reorganizację sił wojskowych państwa.

W 680 r. Cz'i stało się pierwszym przywódcą Ligi państw wchodzących w skład królestwa Czou, która ukształtowała się w owym czasie dla wspólnej obrony przeciwko najgroźniejszemu wrogowi, państwu Cz'u w dolinie Jangtse. Liga odeszła szybko od swoich pierwotnych zamierzeń, ale organizacja ta przetrwała przeszło dwieście lat; system Ligi oznaczał również, iż władza polityczna króla Czou zredukowana była już prawie do zera, gdyż księżę udzielny spełniający rolę *Pa* — hegemonia Ligi — był faktycznym władcą prawie całych Chin. Niektórzy autorzy uważają, że istnieje dość bliskie podobieństwo między jego położeniem a rolą odgrywaną przez Szoguna w późniejszych dziejach Japonii. Co pewien czas odbywały się zgromadzenia Ligi, w których uczestniczyli książęta udzielni lub ich przedstawiciele i które prowadzone były według bardzo ścisłego protokołu. Korzyści płynące z zajmowania stanowiska hegemonia były znaczne, ponieważ mniejsze państwa zmuszone były płacić mu obfitą daninę. Stanowiło to dla nich uciążliwe brzemię, a wszelkie próby uchylania się od płacenia karane były okrutnie nie tylko za pomocą grzywien, lecz często też przez najazd na terytorium winnego.

Sprawowanie hegemonii doprowadziło jednak państwo Cz'i do wyczerpania. Po bardzo krótkim okresie przejęcia jej przez państwo Sung przeszła ona w ręce Tsin, znajdującego się wówczas pod panowaniem zdolnego władcy Czung Er, księcia Wen (636—628), którego przygody podczas wieloletniej tułaczki na wygnaniu znane były każdemu czytającemu Chińczykowi przez z górą dwa tysiące lat dzięki malowniczo ich opisaniu w *Tso Czuan*. Podczas jego panowania nastąpiło szereg istotnych zmian społecznych w państwie Tsin, m. in. uwolniono chłopów z obowiązków

wynikających z systemu studnia-pole i usprawniono znacznie organizację wojskową. Dzięki temu Tsin sprawowało z krótkimi przerwami hegemonię przez przeszło wiek. Terytorium Tsin obejmowało większość obecnej prowincji Szansi, niektóre części Szensi, Honanu i Hopei. Głównym jego rywalem przez prawie cały ten okres był Cz'u, ale i na zachodzie coraz bardziej zagrażało mu państwo Cz'in.

Państwo Cz'u położone było w dolinie Jangtse i obejmowało obszerne tereny, sięgające od wschodniego Syczuanu poprzez Hunan aż do Kiangsi: później terytorium było nawet większe, dochodząc do samego morza. Jak już wspomniano, przypuszcza się, że ludność tego państwa etnicznie nie była pochodzenia chińskiego, lecz składała się przeważnie z plemion Man, klasa zaś panująca miała być pochodzenia chińskiego. W okresie „Wiosen i Jesieni” Cz'u również powiększyło swoje terytorium w dwóch kierunkach; na zachód, zajmując tereny doliny rzeki Han, i na wschód, wkraczając w dolinę rzeki Huai. Przewlekła walka tych dwu państw — Tsin i Cz'u — ze zmiennymi jej losami, doprowadziła ostatecznie do wyniszczenia i porażenia ich obydwu.

Trzy państwa — Cz'in, Wu i Jüe — znajdowały się raczej na peryferiach cywilizacji chińskiej i uważane były przez inne państwa, wchodzące w skład Ligi Czou, za w pół barbarzyńskie. Rola ich jednak w tych nieustannych konfliktach miała fundamentalne znaczenie i ostatecznie zwycięstwo miało przyspaść jednemu z nich — Cz'in.

Kiedy w VIII w. p.n.e. wspomniana katastrofa ogarnęła Zachodnie Czou, Cz'inowie otrzymali stare ziemie Czou w Szensi środkowym i wschodnim; na tym też obszarze państwo Cz'in zwiększało stale swoje siły i rozszerzało terytorium, m. in. prowadząc nieustanną walkę z plemionami „barbarzyńskimi” na północy i zachodzie. W pewnej chwili w VII w. p.n.e. pretendowało ono również do hegemonii, aczkolwiek przekształcenie się go w potęgę było zjawiskiem późniejszym.

Państwo Wu obejmowało całą dzisiejszą prowincję Kiangsu oraz północną część Anhuei. Ludność jego prawdopodobnie w początkowym okresie też nie była etnicznie chińska. Państwo to prowadziło wiele wojen przeciwko Cz'u, przeważnie jako sprzymierzeniec Tsin, osiągając ostatecznie wielkie zwycięstwo pod dowództwem uciekiniera z Cz'u, niejakiego Wu Tzu-su. Armia Wu zajęła prawie całe terytorium Cz'u wraz z jego stolicą; tu zaś Wu Tzu-sü rozkazał wykopać z grobowca zwłoki poprzedniego króla Cz'u i własnoręcznie biczował go trzysta razy, mszcząc się w ten sposób za śmierć swojego ojca i brata, spowodowaną przez byłego króla. Zwycięstwo Wu, które było wynikiem prawie stu lat przygotowań i gromadzenia sił, ukoronowane zostało zdobyciem hegemonii w 482 r. Triumf był jednak

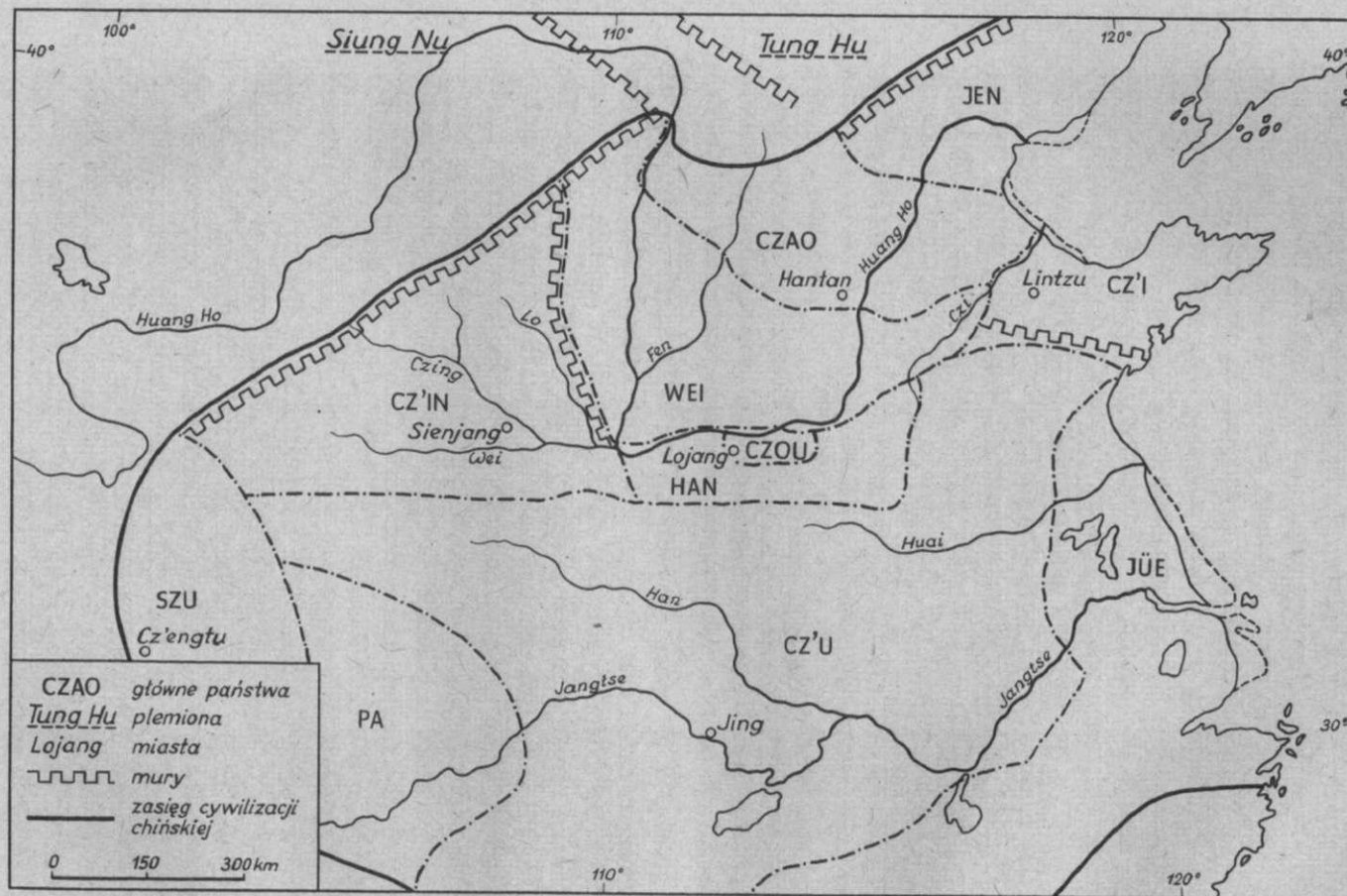
krótkotrwały, ponieważ państwo Wu zlekceważyło wcześniejszą możliwość całkowitego podboju swojego południowego sąsiada Jüe. Państwo Jüe obejmowało prawie cały obecny Czekiang, ludność jego także nie była etnicznie chińska. W dziejach chińskich przez długi czas dla określenia różnych części Chin Południowych występowała ta nazwa, identyczna ze stosowaną dla Wietnamu: Jüe = Wiet. Istnieje prawdopodobieństwo, że ludność Jüe była tego samego pochodzenia co Wietnamczycy, a również że część obecnej ludności Wietnamu wywędrowała z tych terenów do jej obecnego kraju.

W 473 r. państwo Wu zostało podbite przez Jüe. W chwili triumfu zdolny minister Fan Li, pochodzący z Cz'u, opuścił dwór dzikiego króla Jüe, uciekł na łodzi z całym swoim bogactwem do najbardziej cywilizowanej części Chin — Cz'i, gdzie później stał się jednym z najbogatniejszych kupców całych Chin. Gdy spytano go kiedyś, dlaczego tak uczynił, odpowiedział słynnym wierszem:

**Gdy ptak już ustrzelony,
 łuk bywa wtedy odrzucony.
Gdy rąca sarna uchwycona,
 psy do kotła wędrują.
Gdy wróg już pokonany,
 Minister, twórca zwycięstwa, zbędny.**

Wojny w tej epoce odbywały się nie tylko między państwami, ale i wewnątrz nich. Coraz ostrzejszy stawał się konflikt pomiędzy panującymi a możnymi rodami dygnitarzy i właścicielami ziemi. W państwie Cz'i rodzina panująca została odsunięta od władzy przez ród Tien, w państwie Tsin zaś w 453 r. dynastia panująca padła ofiarą ataków trzech rodów możnowładczych, które następnie podzieliły terytorium całego państwa między siebie, doprowadzając w ten sposób do powstania trzech nowych państw — Ucząc z północy na południe — Cza, Wei i Han. Prawa nowych panujących zostały oficjalnie uznane przez króla Czou w 403 r. i mówi się o nich często jako o Trzech Tsinach.

Późniejsza epoka „Wojujących Państw” była okresem chyba najbardziej zaciętych wojen w dziejach Chin, z wyjątkiem XX w. Była to walka okrutna i brutalna, z nieustającymi podbojami i aktami agresji, w której tylko zachować mogli się najbardziej „przydatni”. Tradycyjna historiografia chińska wspomina o Siedmiu Wielkich Państwach Walecznych — Cz'i, Cz'u, Trzech Tsinach, Jen i Cz'in. Z tych siedmiu państw Jen znajdowało się w Chinach Północno-Wschodnich — obszar wokół dzisiejszego Pekinu oraz półwysep Liaotung — i pozostawało raczej poza nawiasem głównej walki. W okresie „Wojujących Państw” coraz więcej państw zniknęło, zagarniętych przez silniejszych sąsiadów.



6. Wschodni Czou, ok. 300 p.n.e. Okres „Wojujących Państw”

Istotne zmiany nastąpiły również w samym sposobie prowadzenia wojen. W przeciwieństwie do na wpół rycerskiego ich charakteru w okresie „Wiosen i Jesieni” działania wojenne zmierzały teraz do wytopienia wroga i zagarnięcia jego terytorium: odnosiło się to szczególnie do sposobu wojowania stosowanego przez państwo Cz’in. Zmniejszono też użycie rydwanów, a na ich miejsce wkroczyły liczne zastępy chłopskiej piechoty. Broń była z żelaza, a począwszy od V w. p.n.e. zaczęto posługiwać się na dużą skalę także jazdą konną, prawdopodobnie pod wpływem koczowników Północy. Spowodowało to również zmianę w odzieży — długie szaty zastąpiono spodniami. Nastąpiło wielokrotne zwiększenie liczebności armii i niewątpliwie jeszcze większy wzrost cierpień i strat ludności.

W tym okresie ciągłych walk, zamętu i dezintegracji należy zwrócić uwagę na jedno istotne zjawisko społeczne — wykryształizowanie się jako odrębnej warstwy tzw. *szy* (uczonych), pochodzących przeważnie ze zbankrutowanych rodzin arystokratycznych i urzędniczych. Z tej właśnie warstwy wywodzili się wędrujący uczeni, udający się od dworu do dworu, aby służyć książętom w charakterze doradców i ministrów. Niektórzy z nich istotnie przejawiali troskę o rozwój myśli, inni zaś byli politycznymi awanturnikami i karierowiczami, całkowicie pozbawionymi wszelkich zasad i skrupułów. Byli oni autorami najpodlejszych, najbardziej wiarołomnych koncepcji i planów; gotowi byli w każdej chwili zmienić swojego pana, jeśli tylko dzięki temu uzyskaliby dla siebie odpowiednią korzyść. Większość z nich ciążyła do dwóch głównych państw rywalizujących — Cz’in i Cz’u. Kariery tych ludzi były barwne, losy niepewne, a koniec często tragiczny, jak zobaczymy wkrótce przy dziejach Szang Janga. Jest rzeczą niewątpliwą, iż ludzie ci mieli znaczny wpływ na kształtowanie się rozwoju politycznego w epoce „Wojujących Państw”. Do warstwy *szy* zaliczali się też astronomowie, lekarze itp., jak i liczna, niesforna hałastra pieczeniarzy przy różnych dworach książęcych.

Od początku IV w. p.n.e. coraz bardziej wzrastała potęga państwa Cz’in. Władcy tego państwa umieli w pełni wykorzystać jego położenie geograficzne, które dostarczało doskonałych możliwości obrony. W tym właśnie okresie opanowali oni dwa obszary o niezmiernie istotnym znaczeniu strategicznym — teren na zachód od Rzeki Żółtej, który umożliwiał dalsze posuwanie się naprzód ku wschodowi na Nizinę Północnochińską, oraz wejście od północy do doliny rzeki Han, które było kluczowe dla rozciągnięcia swojego terytorium ku południowi w kierunku doliny Jangtse. Pod koniec zaś IV w. Cz’in podbiło państwa Szu i Pa, obejmujące większość Syczuanu; było to osiągnięcie o przełomowym znaczeniu, gdyż dostarczyło ono państwu Cz’in zasobnych, dodatkowych środków gospo-

darczych i ludzkich, a równocześnie oskrzydliło pozycję głównego wroga, Cz'u, którego olbrzymie państwo sięgało już wówczas od wschodniej granicy Sycz'uanu aż do morza.

Najważniejszym jednak czynnikiem, przyczyniającym się do wzrostu potęgi Cz'in, były reformy wewnętrzne, których przeprowadzenie łączyło się z imieniem Kung-sun Janga. Pochodził on z państwa Wej i był wnukiem jego władcy, a znany jest z tytułu i lenna nadanego mu później przez księcia Cz'in jako Pan na Szangu. Szang Jang, uchodzący za jednego z najzdolniejszych ludzi w ówczesnych Chinach, emigrował do Cz'in i został ministrem księcia Siao (361—337), a reformy, które zaproponował i realizował, były klasycznym wcieleniem w życie idei szkoły legistów.

Zasadnicze reformy były następujące: a) zniesienie organizacji klanowej i ustanowienie administracji na zasadzie terytorialnej; b) wprowadzenie drakońskiego kodeksu karnego i zorganizowanie systemu odpowiedzialności zbiorowej (tu tkwił właśnie początek sławetnego systemu *pao chia*), który przewidywał przymusowe wzajemne szpiegostwo oraz donosicielstwo, pod groźbą kary śmierci w wypadku „zdrajców”; c) reorganizacja sił wojskowych z położeniem znacznego nacisku na osiągnięcia, na polu bitwy — tytuły i nagrody miały być przyznawane tylko za nie; d) faworyzowanie rozwoju rolnictwa, ustanowienie własności chłopskiej i wyeliminowanie pozostałości systemu studnia-pole oraz wprowadzenie podatku ziemskiego jako głównego źródła dochodu dla państwa; polityce tej towarzyszył negatywny stosunek do handlu; e) całkowita wrogość wobec sztuki i literatury, które uważano jedynie za źródło kłopotliwych i wywrotowych idei; f) prowadzenie polityki zachęcania imigracji nowych osadników z innych państw, szczególnie rolników i rzemieślników, celem wzmocnienia państwa.

W wyniku powyższych reform, skrupulatnie wprowadzanych w życie, Cz'in, najbardziej bezwzględne, militarystyczne i dyktatorskie państwo w całych Chinach, szykowało się do ostatecznej walki o władzę. Należy jednak wspomnieć o losie samego Pana na Szangu. Wprowadzając swoje reformy zraził sobie syna i następcę księcia Siao; gdy tenże objął władzę, dni Szang Janga były policzone. Uciekł jak najszybciej za granicę, lecz wrogowie jego oddali go Cz'inom. Przywiązano go do pięciu koni i rozszarpano żywcem; całą rodzinę jego wytępiono. Jednakże reformy pozostały w mocy i mniej więcej od 312 r. Cz'in rozpoczęło swoje działania wojenne według ułożonego planu podboju, zagarniając wytrwale i pewnie coraz to więcej terytorium, "jak jedwabnik pożerający liście morwowe", według wymownego określenia Sy-ma Cz'iena.

Jednym z zasadniczych środków podboju, którym Cz'in się posługi-

wało, było okrucieństwo i masowy terror. O ile w źródłach chińskich, i to nie tylko starożytnych, istnieje — jak wspomniano — tendencja do używania liczb zaokrąglonych i wyolbrzymionych, to jednak nie ulega wątpliwości, że liczby o dziesiątkach tysięcy ściętych wrogich głów przez wojska Cz'inów nie odbiegały daleko od prawdy. Żołnierzom Cz'in wypłacano specjalne nagrody za dostarczane głowy, ścinali więc, ile tylko było można, żywym i martwym. Tak więc sławetna masakra w 260 r. w Cz'angp'ing całej armii państwa Czao, która wcześniej poddała się Cz'inom — zakopano wówczas żywcem wszystkich, a liczba zabitych sięgać miała 400 tys. — była zgodna z praktyką Cz'inów. Istotnie, Cz'inowie to Asyryjczycy Azji Wschodniej, chociaż nie pozostawili po sobie żadnych płaskorzeźb, wychwalających ich krwawe osiągnięcia. Zasłużyli oni w pełni na miano nadane im przez jednego z ministrów Cz'u — „Okrutna bestia Cz'in”.

Mimo twierdzeń niektórych historyków, wpadających w swoisty fatalizm dziejowy, nie ma powodów, aby zakładać, że zjednoczenie Chin było już w tym okresie nieuniknione, gdyż równie dobrze, zważywszy na olbrzymi obszar kraju, mogło dojść do powstania np. trzech odrębnych państw — Cz'in, Cz'i, i Cz'u. Zjednoczenie mogło też mieć inny przebieg i charakter; unifikacja dokonana przez Cz'in wynikała przede wszystkim z drapieżnej agresywności tego państwa oraz z niezdolności pozostałych państw do przeciwstawienia się zamysłom Cz'in. Co prawda, podjęto próbę zorganizowania tzw. „pionowego” — od północy do południa — sojuszu sześciu państw przeciwko Cz'in; autorem tej koncepcji był niejaki Su Cz'in (pokrzyżowanie jego planów przez rywala Czang I jest przedmiotem słynnej ówczesnej powieści historycznej). Rywalizacja jednak między sześcioma państwami oraz umiejętność, z jaką państwo Cz'in wykorzystywało te sprzeczności, proponując wciąż przymierze jednemu z nich przeciwko pozostałym (tzw. poziome sojusze), musiały doprowadzić do fiaska. Wszyscy panujący już od 325 r. przybrali tytuł króla, niegdyś wyłącznie zastrzeżony dla Czou; żalosne zaś resztki rozdzielonej na dwie części domeny królewskiej Czou zostały zagarnięte przez Cz'in, a ostatni panujący tej dynastii zdeponizowany w 256 r.

III. KULTURA EPOKI CZOU

KLASYCZNA FILOZOFIA CHIŃSKA

OKRES Wschodnich Czou uważa się za najświetniejszy wiek filozofii chińskiej, a rozwój myśli filozoficznej stanowił też najwybitniejsze osiągnięcie tej epoki. Istniejąca wówczas wielka różnorodność idei i poglądów filozoficznych w pełni zasługiwała na przyznanie jej nazwy „Stu Szkół”. Niektóre z nich miały doprawdy kapitalne znaczenie dla dalszego ukształtowania się cywilizacji chińskiej.

Powstaje pytanie, dlaczego rozkwit ten nastąpił właśnie w tym okresie? Jedną z przyczyn było rozbitcie kraju na szereg państw, które sprzyjało powstawaniu różnych systemów myśli, z tym że żaden nie mógł stać się dominującym i ortodoksyjnym. W takiej sytuacji kwitła twórczość, bujnie szerzyły się różne poglądy, swobodnie rozwijała się indywidualność ludzka. Najistotniejsza jednak przyczyna leżała prawdopodobnie w samym charakterze epoki, którą cechował olbrzymi ferment wynikający z kryzysu i upadku, zarówno społecznego, jak i politycznego, wczesnego społeczeństwa Czou; wraz z nimi zakwestionowane zostały i zachwiały się wszelkie stare wartości. Szukanie nowych kryteriów, poszukiwanie odpowiedzi na problemy stworzone przez tę sytuację było główną siłą napędową powstania nowych szkół myśli.

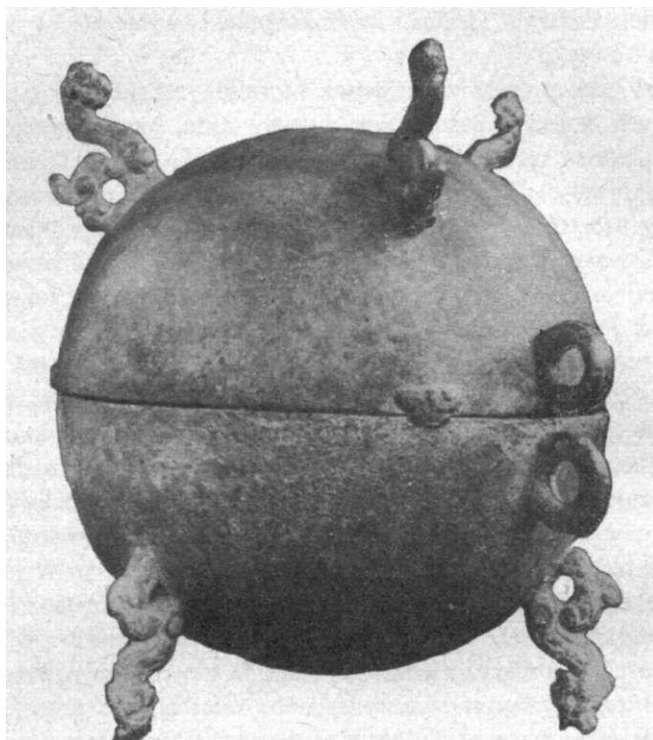
Ten zespół czynników wydaje się tłumaczyć — aczkolwiek tylko częściowo — istotę myśli chińskiej owego okresu. Była to w zasadzie myśl społeczna i polityczna, zajmująca się głównie zagadnieniami stosunku społeczeństwa i jednostki; była to więc przede wszystkim filozofia humanistyczna. Podstawowa jej problematyka dotyczyła zagadnienia stworzenia społeczeństwa idealnego. W poszukiwaniach tych jednak prawie wszyscy filozofowie wychodzili z założenia, że istniejące stosunki społeczno-polityczne — monarchia, panowanie arystokracji itp. — są jedyną możliwą i najwłaściwszą formą tych stosunków, a odpowiedzi na pytanie, jak zbu-

dować społeczeństwo idealne, szukano prawie wyłącznie w dziedzinie moralności i etyki.

Chociaż niewątpliwie wcześniejsze wierzenia religijne z okresu Szang i pierwszych stuleci dynastii Czou musiały nadal jeszcze wywierać swój wpływ, to jednak szkoły, które rozwinęły się w okresie Wschodnich Czou, nie podejmowały, w istocie rzeczy, prawie żadnych problemów, które można by uważać za zbliżone do tematyki religijnej. Zagadnienia społeczne i polityczne przeważały nad innymi i tym samym bardzo mało uwagi poświęcano w rozważaniach „Stu Szkół” kosmologii, kosmogonii lub metafizyce. Jeśli przedmioty te w ogóle figurują, to są one z zasady podporządkowane problematyce człowieka i społeczeństwa. Zjawisko to wynikało po części również z tego, że filozofowie byli — albo starali się być — nie tylko myślicielami, lecz też równocześnie mężami stanu i politykami. Stanowili oni prototyp późniejszego uczonego-dygnitarza chińskiego.

Dokonuje się często paraleli między ewolucją myśli chińskiej i równoczesnym rozkwitem filozofii greckiej. Wiele uderzających podobieństw nie może być rzeczą przypadkową; podobna problematyka społeczno-polityczna stała przed obydwoma cywilizacjami — miastami-państwami greckimi i księstwami chińskimi. Kryzys ogarniający całą społeczność i jego kulturę dotyczył w równej mierze Hellas, jak i Sia. W obydwu wypadkach kryzys ten został rozwiązany w, swoisty sposób; niestety, nie przez pomyślnie wprowadzenie w życie poglądów filozoficznych, ale za pomocą podboju dokonanego przez na wpół barbarzyńskie ludy pograniczne — Macedonię i Cz'in.

Zarówno wymogi chronologii, jak i fundamentalne znaczenie poglądów Konfucjusza dla przyszłego kształtowania się filozofii i cywilizacji chińskiej sprawiają, że konieczne jest rozpoczęcie opisu rozwoju myśli chińskiej od jego osoby. K'ung Cz'iu (Konfucjusz jest zlatynizowaną formą K'ung Fu Tzu, Mistrz Kung) urodził się w 551 r. (?) w państwie Lu (Szantung). Pochodził ze zubożałej rodziny arystokratycznej, która przypisywała sobie skoli-gacenie z rodziną książęcą państwa Sung, potomków dawnych króli szangowskich. Lu zaś było państwem, w którym zachowały się stare obyczaje Czou w większej mierze niż w wielu innych częściach Chin. W istocie rzeczy wiarygodnych danych dotyczących życia Konfucjusza jest bardzo niewiele. Biografia w *Zapiskach historyka* Sy-ma Cz'iena uważana jest przez wielu autorów za wątpliwej wartości. Można ustalić, co następuje. Konfucjusz zajmował przez pewien okres stanowisko we własnym państwie; lecz został później zmuszony do pójścia na wygnanie; przez wiele lat wędrował od dworu do dworu książęcego, szukając Stanowiska, które umożliwiłoby mu akceptację i wcielenie w życie jego poglądów. Pod tym względem kariera jego była



Naczynie sakralne z brązu — okres „Wojujących Państw”

zasadniczo fiaskiem, lecz już we wczesnym okresie garnęli się do niego uczniowie; powrócił do swoich stron rodzinnych i ostatnie lata poświęcił przede wszystkim wychowaniu coraz to większej liczby uczniów. Umarł w 479 r. (?). Jak widzieli go jako człowieka jego uczniowie? Ich zdaniem, Konfucjusz pełen był godności, sumienny, rozważny, uprzejmy, spokojny, wspaniałomyślny, rozmiłowany w nauce, był przy tym wielbicielem antyku i muzyki, ksiąg i rytuału. Jak widać, jest to po prostu obraz ze wszystkimi jego atrybutami *czün tzu* (człowieka szlachetnego), zgodny z nauką samego Konfucjusza. A jakie były jego rzeczywiste poglądy?

Idee, które przedstawiał, nie były — zdaniem Konfucjusza — jego dziełem; nazywał siebie przynosicielem, a nie twórcą. Opinia ta jest o tyle zgodna z prawdą, że prawie wszystkie jego poglądy pochodziły z dzieł wcześniejszych na których opierał swe studia. Lecz to, co przekazywał, stanowiło całą spuściznę dawnej cywilizacji Czou, którą opracowywał i komentował w twórczy sposób. Właśnie w starożytności Konfucjusz szukał wzoru społeczeństwa doskonałego, uważając ją za Złoty Wiek,

a jej bohaterów, takich jak Jao, Szun, królowie Wen i Wu, księżę Czou — wszyscy legendarni lub na wpół historyczni — za wcielenie wszelkich cnót, z których przykład brać powinni władcy współcześni. Były co najmniej dwa powody tego nawiązywania do antyczności; niewątpliwie autentyczny sentyment do zamierzchłych czasów samego Konfucjusza, wynikający z jego własnej przeszłości, oraz chęć uwydatnienia autorytetu głoszonych przezeń poglądów. Należy wspomnieć, że poglądy Konfucjusza nie zostały przez niego samego usystematyzowane, lecz raczej znajdują się porzucane w tym, co pozostało z jego nauki.

Tak jak Przyroda i Niebo poruszają się zgodnie z określonym trybem lub drogą (*Tao*), tak też w tym doskonałym społeczeństwie Złotego Wieku człowiek odgrywał wyznaczoną mu rolę na właściwym mu miejscu, przestrzegając wszystkich związanych z tym i uświęconych zwyczajem rytuałów (*li*). Ponieważ rodzina patriarchalna stanowiła podstawową jednostkę społeczną, Konfucjusz kładł nacisk na zasadnicze znaczenie właściwych stosunków w rodzinie oraz uznawanie odpowiednich autorytetów. W słynnych „pięciu stosunkach ludzkich” cztery odnosiły się do stosunków w rodzinie i między przyjaciółmi, a tylko jeden — piąty — dotyczył stosunków między panującym a poddanym. Państwo było zatem tylko przedłużeniem rodziny, a władca patriarchalnym ojcem swojego ludu. Jego to cnota i dobroczynność mogły przynieść ludowi zadowolenie i zapewnić sprawiedliwe rządy i doskonałe społeczeństwo.

W warunkach anarchii feudalnej, w jakich żył Konfucjusz, rozumiałe są poszukiwania i tęsknota za dobrym rządem. Wielokrotnie stwierdza on, że jedyne zbawienie leży w powrocie do przeszłości. Ten zachowawczy w istocie aspekt jego poglądów tłumaczy — przynajmniej częściowo — dlaczego w późniejszej epoce idee konfucjańskie mogły być uważane za właściwą ideologię klasy panującej. Koncepcje Konfucjusza nie ograniczały się bynajmniej tylko do nawoływania do powrotu do przeszłości. W nie mniejszym stopniu podkreślał on konieczność właściwej edukacji, kładąc szczególny nacisk na zasady moralno-etyczne. Jego *czün tzu* (pierwotnie termin oznaczał po prostu: syn arystokraty) powinien być sprawiedliwy (*czy*), prawy (*i*), wierny (*czung*), wyrozumiały i tolerancyjny (*szu*). Ponad wszystko jednak powinna go cechować *zen* (miłość altruistyczna, humanitaryzm, ludzkość), winien przestrzegać zasady: „czego nie chcesz, aby Tobie czyniono, nie czyń innym”. Powinien być człowiekiem światłym (*wen*), a zarazem zachowywać wszelkie rytuały (*li*).

Cechy powyższe — a nie samo pochodzenie — miały określać, kto jest „człowiekiem szlachetnym”, którego właściwym zadaniem w społeczeństwie było rządzenie lub pomaganie w rządzeniu. Konfucjusz sam trzymał się

zasady ignorowania pochodzenia, gdyż przyjmował na ucznia każdego, kto chciał się uczyć, bez względu na rodowód. Właśnie jego rola jako wybitnego wychowawcy, pierwszego znanego w dziejach Chin, ma prawdopodobnie najważniejsze znaczenie dla cywilizacji chińskiej. Kodeks moralno-etyczny, który usiłował stworzyć, został przeznaczony wyłącznie dla klasy rządzącej, lecz takie arystokratyczne podejście było charakterystyczne nie tylko dla Konfucjusza, ale dla wszystkich prawie filozofów okresu klasycznego, bez względu na różnicę poglądów. Nad ludem należało panować, prowadzić go. Lud nie może być uważany za równorzędną część społeczeństwa, a tym bardziej nie można mu przyznać jakiegokolwiek roli politycznej.

Bardzo niewiele znaleźć można u Konfucjusza rozważań metafizycznych, a prawie nic z mistycyzmu czy spraw nadprzyrodzonych. Nauka jego to w pierwszym rzędzie kodeks moralno-etyczny, który miałby ułatwić ułożenie właściwych stosunków społecznych. W ciągu następnych trzech stuleci poglądy jego nie zyskały sobie szczególnej sławy i w miarę jak myśl chińska rozwijała się w IV i III w. p.n.e., idee jego przedstawiały tylko jedną z wielu istniejących tendencji. Nie były one obiektem kultu i nie można w żadnym wypadku uważać nauki Konfucjusza, w jej kontekście historycznym, za formę ideologii religijnej. Konfucjanizm stał się co prawda o wiele później formą ideologii państwowej, do której można by ewentualnie częściowo dostosować słowo religia.

Należy tu jeszcze zauważyć, że różnice pomiędzy poglądami i nauką samego Konfucjusza a tymi, którzy później podawali się za jego zwolenników, są olbrzymie. Nie umknął i on losu wielu twórczych myślicieli, których idee uległy w przyszłości całkowitemu przeinaczeniu, a imię zostało wykorzystane. Dodać też warto, że słowo konfucjanizm nie istnieje w języku chińskim — jest ono wynalazkiem europejskim. Po chińsku jest to po prostu szkoła *žu*, słowo, które oznaczało od dawna „uczony”. Gdy w okresie późniejszym konfucjaniści przywłaszczyli sobie monopol na interpretację i nauczanie klasycznych ksiąg, uznani zostali za „uczonych” *par excellence*. Stąd i nazwa.

Konfucjusz, tak jak i Sokrates — to wielokrotnie czynione porównanie jest trafne — nie pozostawił po sobie żadnych dzieł. Opierając się na autorytecie Mencjusza, przypisuje się tradycyjnie Konfucjuszowi redakcję słynnej kroniki *Cz'un Cz'iu* (*Wiosny i Jesienie*). Są to niezmiernie lakoniczne i — szczerze mówiąc — raczej nudnawe roczniki państwa Lu z lat 722—481. Twierdzi się, że przy ich redagowaniu Konfucjusz dobierał odpowiednich słów i w ten subtelny sposób wyrażał swoją aprobatę lub potępienie dla zachowania się i czynów władców i innych osobistości. Miał przy tym stosować teorię tzw. rektyfikacji nazw (tzn. słowa należało

prostować, gdyż rzekomo utraciły one swój pierwotny i prawdziwy sens), i tym dawać wyraz oburzeniu wobec powszechnego upadku moralności swoich czasów.

Niektórzy autorzy twierdzą, iż dla udowodnienia swojego punktu widzenia Konfucjusz nie cofał się przed odpowiednim naginaniem faktów historycznych. Jeśli to prawda, był on w tym zakresie być może pierwszy, lecz bynajmniej nie ostatni w dziejach chińskiej historiografii. Tradycyjnie przypisuje się Konfucjuszowi wybór materiałów historycznych wchodzących w skład *Księgi dokumentów* oraz utworów poetyckich zawartych w *Księdze pieśni*. Jest to raczej wątpliwe, chociaż można sądzić, iż posługiwał się tymi dwiema księgami jako podstawą swojego nauczania.

Jedyne istniejące źródło przedstawiające poglądy Konfucjusza, które można uznać za autentyczne, to słynne *Lun Jü* (*Dialogi*). Dzieło to (20 rozdziałów, 497 wersetów) jest zbiorem jego powiedzeń oraz anegdot odnoszących się do niego; skompilowane zostało przez jego uczniów, a właściwie ściślej przez ich uczniów. Stanowi ono najstarszą pozycję szkoły konfucjańskiej i posiada fundamentalne znaczenie.

Po śmierci Konfucjusza uczniowie, w tym również członkowie rodziny, kontynuowali szerzenie jego poglądów, lecz dopiero w Mencjuszu znalazły one naprawdę utalentowanego propagatora. Mencjusz (Meng K'o, 3717—289?) urodził się w państewku Tsou, na południe od państwa Lu, dość niedaleko od miejsca urodzin Konfucjusza. Jego droga życiowa, zwłaszcza jeśli idzie o pochodzenie i młode lata, a także karierę, była bardzo zbliżona do losów Konfucjusza. Wielką rolę w edukacji Mencjusza przypisuje się jego słynnej matce. W okresie stu lat między śmiercią Konfucjusza a narodzinami Mencjusza Chiny pogrążyły się jeszcze bardziej w kryzysie społeczno-politycznym. Znalazło to niewątpliwie odzwierciedlenie w sposobie przedstawiania przez Mencjusza przyjętych przez niego poglądów konfucjańskich. Wiele lat podróżował od państwa do państwa dla znalezienia odpowiedniego stanowiska na dworze księżęcym oraz poszukując władcy, który zechciałby zastosować się do jego rad i utworzyć rząd doskonały, by w ten sposób dopomóc w uratowaniu kraju od nadciągającej katastrofy. Nie miał jednak żadnych osiągnięć w tym zakresie i ostatnie lata życia spędził z dala od dworów, pisząc i wychowując licznych uczniów.

Do swoich poglądów na społeczeństwo Mencjusz wprowadził pewne nowe elementy polityczne, które można by uznać za nieco mniej zachowawcze od idei Konfucjusza. Chociaż nie różnił się wcale od swojego poprzednika w idealistycznej koncepcji dotyczącej roli Nieba w sprawach ludzkich, to jednak o wiele mocniej sformułował pogląd „vox populi, vox dei”

i szerzej rozwinął ideę „Mandatu Nieba”. Pojęcie to przewijało się też przez całość politycznego myślenia chińskiego aż do XX w.; do dziś nawet termin „rewolucja” oddany jest przez słowa *ko ming* (zmiana mandatu). Według Mencjusza niegodziwy władca mógł i powinien być usunięty, gdyż przez swoje zbrodnicze poczynania stracił „Mandat Nieba”. Ale miało to być dokonane przez jego ministrów lub rodzinę, a nie przez lud, do którego stosunek Mencjusza był nie mniej paternalistyczny niż Konfucjusza. Klasowa istota konfucjanizmu ujawniła się jeszcze bardziej w niektórych poglądach Mencjusza, zwłaszcza w jego stwierdzeniu, iż społeczeństwo składa się zasadniczo tylko z dwóch warstw — pracujących fizycznie i umysłowo. Przeznaczeniem zaś pierwszej warstwy jest utrzymywać drugą i być przez nią rządzoną. Bardzo często natomiast Mencjusz wysuwał kwestię konieczności zabezpieczenia dobrobytu ludu, podkreślając nawet aspekty ekonomiczne tego problemu i stwierdzając wyraźnie, iż w tym właśnie tkwi sedno dobrych rządów.

Najistotniejszym jednak wkładem Mencjusza była jego teza o wrodzonej dobroci natury ludzkiej; głosił tę myśl, by podkreślać konieczność edukacji, mającej zapobiec utracie dobrych cech, z którymi człowiek przychodzi na świat. Mencjusz kładł również nacisk na wszystkie cnoty propagowane przez Konfucjusza, lecz ze szczególną emfazą wychwalał w stosunkach ludzkich oddanie synowskie. Konfucjusza wynosił pod niebiosa, a jako Platon lub — jeśli kto woli — święty Paweł konfucjanizmu toczył zażartą polemikę z wrogami poglądów konfucjańskich, kierując swoje ataki w pierwszym rzędzie przeciwko ideom Mo Ti i Jang Czu. Potępiał główny pierwiastek doktryny Mo Ti — jego teorię o „powszechnej miłości”, jako w istocie rzeczy negację wszelkiej miłości. Równocześnie krytykował poglądy Jang Czu — prawdopodobnie niesprawiedliwie — twierdząc, iż są one całkowicie egoistyczne i tym samym stanowią również zaprzeczenie miłości w stosunkach międzyludzkich. Polemika ta przyczyniła się niewątpliwie walcie do zwycięstwa idei konfucjańskich. Mencjusz miał znakomity styl; jego wywody były bardzo przekonujące, zwłaszcza w porównaniu z Mo Ti. Utwory Mencjusza zostały również zebrane i redagowane przez jego uczniów, a później, kiedy kredo konfucjańskie przyjęło swój ostateczny kształt, księga nosząca jego imię stała się podstawową częścią kanonu konfucjańskiego, jedną z Czteroksięgu — zbioru zasadniczych klasycznych pozycji konfucjańskich — obok *Lun Jü*, *Ta Sue (Wielka Nauka)* i *Czung Jung (Doktryna Środka)*. Dwie ostatnie są częściami *Li Czi (Księga rytuałów lub obyczajów)*.

W III w. p.n.e. najwybitniejszym filozofem, którego zwykle przedstawia się jako kontynuatora konfucjanizmu, był Sun Cz'ing (ok. 298—238?;

należy zaznaczyć, że wszystkie daty dotyczące Konfucjusza, Mencjusza i Sun Cz'inga, chociaż przyjmowane przez tradycję chińską, nie są bynajmniej dokładnie ustalone i trzeba brać pod uwagę odchylenia co najmniej dziesięcioletnie). Nie jest jednak rzeczą łatwą uważać go za myśliciela pozostającego całkowicie w konfucjańskiej tradycji, ponieważ poglądy jego zawierają wiele elementów, które wydają się wywodzić albo z taoizmu, albo — jeszcze częściej — z idei legistów. Za życia Sün Cz'inga i do połowy okresu dynastii Han wpływ jego jako autora i nauczyciela był bardzo znaczny. Przejawiało się to m. in. w poczynaniach jego uczniów i bojowych legistów, Han Fei oraz Li Sy. Niektórzy uczeni twierdzą, że idee Sün Cz'inga zawierają pewne pierwiastki materialistyczne; koncepcja ta wywodzi się, być może, z tego, że w jego poglądach Niebo nie odgrywa już żadnej roli w sprawach ludzkich, ale uważane jest za zjawisko naturalne. Można by więc ewentualnie uznać Sün Cz'inga za jednego z najwcześniejszych agnostyków, jeśli nie ateistów, w dziejach filozofii chińskiej. Różnił się on krańcowo od Mencjusza w swoich poglądach dotyczących społeczeństwa i człowieka oraz charakteru natury ludzkiej, twierdząc, że jest ona od początku życia zła. Jego zdaniem, ta pierwotnie zła natura może jednak i powinna być przekształcona za pomocą edukacji. Niewątpliwie właśnie ten pogląd Sün Cz'inga na charakter ludzki spowodował, że jego uczniowie propagowali idee legistów o konieczności rządów silnej ręki i niezbędności srogich kar. Dzieło zawierające jego idee, *Sün Tzu* (32 rozdziały), nie jest zbiorem powiedzeń, jak *Lun Jü*, lecz cyklem dobrze napisanych i jasno uargumentowanych esejów.

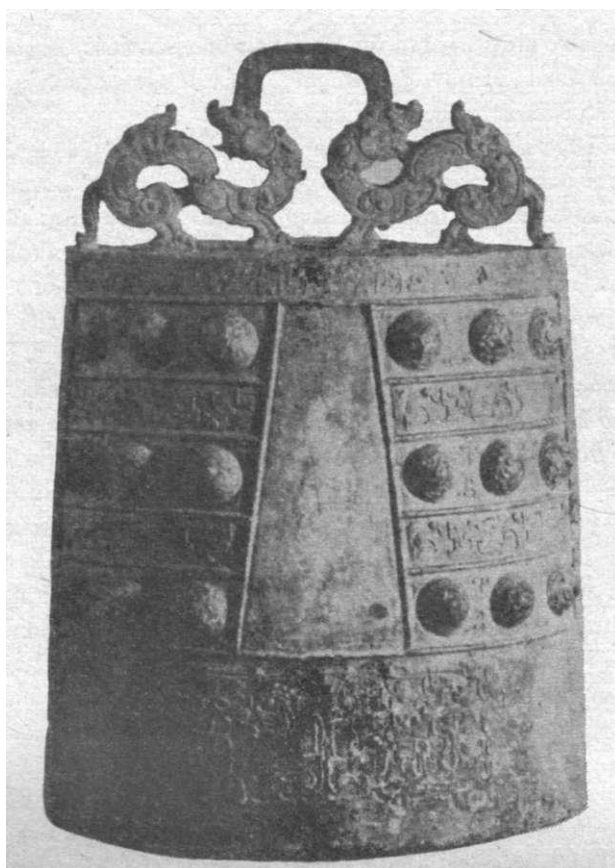
Jednym z najbardziej interesujących filozofów chińskich okresu „Wojujących Państw” był Jang Czu; przeciwko niemu skierowana była polemika Mencjusza. Niestety, jego dzieła, z wyjątkiem jednego wątpliwego fragmentu ze słynnej książki taoistycznej *Lie Tzu*, zostały zagubione. Poglądy Jang Czu są znane przede wszystkim z ataków na niego ze strony innych myślicieli, zwłaszcza Mencjusza. Jego filozofia miała być pesymistyczna i fatalistyczna, stanowczo przeciwstawiała się ideałom konfucjanistów; kpił z bohaterów starożytnych, których oni wychwalali, oraz nie tyle zajmował się losem społeczeństwa, ile jednostki. Jang Czu i jego szkołę przedstawia się jako zwolenników hedonistycznego samolubstwa, połączonego z cyniczną rozpaczą. Mogło to być, w istocie rzeczy, odbiciem pogłębiającego się coraz bardziej kryzysu okresu „Wojujących Państw”. W jego poglądach nie ma śladów mistycyzmu, ale niektórzy autorzy uważają go za prekursora taoizmu. Możliwe, że poglądy te nie były bynajmniej tak skrajne, jak je przedstawiali w sparodiowanej formie wrogowie.

Taoizm jest jedyną szkołą epoki Wschodnich Czou, która wraz z konfucjanizmem przeżyła olbrzymią katastrofę panowania Cz'inów. Jej wpływ — chociaż czasami w całkowicie zniekształconej formie — stanowi przez wiele wieków istotny element w życiu chińskim. Najwcześniejszym dziełem szkoły taoistycznej jest *Tao Te Czing* (*Droga i jej potęga*), które przypisuje się Lao Tzu. Jest bardzo problematyczne, czy człowiek taki kiedykolwiek istniał — imię to znaczy po prostu „Stary Mistrz”. Wersja tradycyjna głosi, że miał on być nieco starszy od Konfucjusza; nowoczesna zaś, że żył, jeśli w ogóle istniał, w IV w. p.n.e., z którego też wieku — zdaniem większości autorytetów naukowych — księga ta pochodzi. Biografia zaś zawarta w historii Sy-ma Cz'iena jest relacją pogmatwaną i sprzeczną, którą Waley trafnie nazwał „przyznaniem się, że nie istniały w ogóle materiały do napisania takiej biografii”. Wiele legend stworzono wokół postaci Lao Tzu w późniejszej literaturze taoistycznej (w tym o jego sławnej podróży na Zachód), których głównym motywem było podniesienie prestiżu wiary taoistycznej.

Samo dzieło — bardzo krótkie, zawierające tylko nieco ponad 5000 znaków — stanowi prawdopodobnie obok *Lun Jü* najślawniejszą pozycję klasycznej literatury chińskiej. Pisane jest językiem niejasnym i trudnym, co spowodowało powstanie wielu przekładów różniących się radykalnie, chociaż wszystkie są filologicznie na ogół bez zarzutu. Możliwe, że nieprecyzyjność języka była celowa lub też że odzwierciedla etap ewolucji, w którym klarowne wyrażenie myśli filozoficznych było jeszcze prawie nieosiągalne.

Taoizm *Tao Te Czing* można uważać przede wszystkim za filozofię sprzeciwu wobec niesprawiedliwości oraz rozkładu i korupcji współczesnego społeczeństwa, która jednak rozwiązanie problemu widzi w wycofaniu się ze społeczeństwa dla kontemplacji Przyrody. Celem życia powinno być osiągnięcie zgodności z *Tao*, lecz w tym wypadku *Tao* to nie droga społeczeństwa, jak w nauce konfucjańskiej, lecz co bardziej prawdopodobne — Pierwsza Zasada Wszechświata lub, jak uważa Needham, Ład Przyrody.

Podstawową wykładnię w nauce Lao Tzu dotyczącą wskazówek życiowych stanowi zasada *wu wei*, którą można przetłumaczyć jako „bezczynność”, „osiągnięcie bierne” lub — najprawdopodobniej — „działanie zgodne z naturą”. Powrót do stanu pierwotnego jest połączony z absolutnym sprzeciwem wobec wszelkiego rządu (tj. wobec ówczesnego społeczeństwa feudalnego); towarzyszy temu wniosek, że im mniej aktywny rząd, tym większa szansa dla szczęścia ludzkiego. W tych ideach Lao Tzu nawiązuje do jeszcze bardziej zamierzchłej przeszłości niż Konfucjusz:



Dzwon z brązu — okres „Wojujących Państw”

jego ideałem jest nie Złoty Wiek Królów-Mędrców, lecz prymitywna wspólnota chłopska, która istniała jeszcze wcześniej. Wizja idealnego rządu, którą nakreśliła jak wszyscy filozofowie epoki Czou, i koncepcja roli Mędrca w stworzeniu idealnego społeczeństwa przedstawia się następująco: „Mając do dyspozycji mały kraj, z niewielką liczbą mieszkańców, mógłby (Mędrzec) tak uczynić, że chociaż istniałyby przyrządy zmniejszające wysiłek dziesięcio- lub stokrotnie, ludzie by ich nie używali. Mógłby tak uczynić, że ludzie gotowi byliby niejednokrotnie poświęcić swoje życie w obronie swoich domostw zamiast je opuszczać. Mogłyby także istnieć łodzie i powozy, lecz nikt by nie wsiadł w nie; mogłyby istnieć także broń, lecz nikt by nią nie ćwiczył. Mógłby tak uczynić, że ludzie nie mieliby żadnego pisma poza węzełkami na sznurkach, a zadowoleni byliby z jedzenia swojego, odzieży swojej, domów swoich, a praca wieśnia-

cza sprawiałaby im przyjemność. Sąsiednia miejscowość mogłaby być tak bliska, że słyhać byłoby, jak koguty pieją i psy szczekają, ale ludzie starzeliby się i umierali bez odwiedzenia jej".

Idee taoistyczne rozwinął następnie Czuang Czou (3697—286?). Wiadomo o nim bardzo mało, ale wydaje się pewne, że był postacią historyczną. Przypisywane mu dzieło *Czuang Tzu* to najprawdopodobniej jego własna praca, z uzupełnieniami dokonanymi przez jego szkołę oraz, tak jak w wypadku wielu dzieł klasycznych, z późniejszymi interpolacjami. Utwór napisany jest po mistrzowsku, dowcipny i mądry, zawierający malownicze i niezmiernie efektowne przypowieści i alegorie.

W *Czuang Tzu* zasadnicze ujęcie problematyki życia nie odbiega na ogół od *Tao Te Czing*, lecz jeszcze mniej uwagi poświęca się zagadnieniom właściwego zorganizowania społeczeństwa i jego rządów. Niektórzy uczeni uważają, iż dzieło to jest w pierwszym rzędzie apelem o wolność jednostki i wykazuje przy tym tendencję egoistyczną, która mogłaby się wywodzić z poglądów Jang Czu. Wielokrotnie w dziele tym Czuang Czou podkreśla względność wszelkich zjawisk, zarówno społecznych, jak i naturalnych; występuje też u niego więcej pierwiastków mistycznych i fantastycznych niż u Lao Tzu. Jednak problem właściwej interpretacji tego dzieła jest wysoce kontrowersyjny i niektórzy autorzy uważają, że element mistyczny bywa przesadnie wyakcentowany w większości tłumaczeń na języki europejskie.

Mistycyzm taoizmu nie stanowił jednak przeszkody w odegraniu przezeń pozytywnej roli w rozwoju nauki, gdyż wiedza, którą atakuje się w *Czuang Tzu*, to wiedza konfucjanistów, dotycząca tylko społeczeństwa, a nie przyrody. Taoistyczna kontemplacja przyrody nie była wyłącznie bierna; zainteresowanie przyrodą prowadziło do eksperymentów i w ten sposób uczyniło z taoistów np. twórców alchemii. Ogólnie rzecz biorąc, znacznie przyczynili się oni do rozwoju wczesnej nauki chińskiej. Równocześnie, na pewnym etapie, taoizm połączył się z ludowymi kultami magicznymi oraz z poszukiwaniem nieśmiertelności, co właśnie było powiązane z eksperymentami alchemicznymi. Jest prawie pewne, iż to połączenie przyczyniło się ostatecznie do przekształcenia taoizmu z filozofii w kult religijny, przytłoczony zabobonami i stanowiący tym samym przedmiot pogardy dla uczonych chińskich. Ewolucja ta była częściowo reakcją przeciw konfucjanizmowi, częściowo odbiciem uczuć ludu. To ostatnie zjawisko tłumaczy też rolę, którą późniejszy taoizm odegrał w wielu powstaniach chłopskich na przestrzeni dziejów chińskich, ponieważ stał się on o wiele bardziej religią plebejską niż kredo dla klas panujących.

Jednakże filozoficzny taoizm, będąc szkołą bardziej spoiwą i wszech-

obejmującą niż jakakolwiek inna z epoki Wschodnich Czou, nadal pociągał elitę intelektualną. Odsunięcie się od aktywnego życia dla kontemplacji przyrody, później tak często praktykowane przez wielu chińskich uczonych-dygnitarzy, nie zakładało bynajmniej konieczności pracy fizycznej, gdyż pustelnik-filozof najczęściej miał nadal służących, a majątek wiejski mógł być miejscem schronienia i ciszy; nie była to filozofia dla „prostych ludzi”, szczególnie chłopów, borykających się z samą egzystencją. Tłumaczy to choćby częściowo fakt, że członkowie klasy rządzącej mogli przez wiele wieków być zarówno konfucjanistami, jak i taoistami. Byli konfucjanistami, gdy sprawowali urząd, a taoistami, gdy z woli własnej lub cudzej pozostawali w stanie spoczynku.

Negowanie uczestniczenia w życiu społecznym feudalnego było najbardziej istotną cechą taoizmu, gdyż oznaczało w rzeczywistości odrzucenie feudalizmu, nic więc dziwnego, iż filozofia ta nie mogła zostać przyjęta za oficjalną ideologię klasy panującej, jak to ostatecznie stało się z konfucjanizmem. Jedną zaś z niezaprzeczalnie największych zasług taoizmu, powiązana i wynikająca ze stosunku do przyrody, to istotne natchnienie i przemożny wpływ, który filozofia ta wywarła na rozwój kultury chińskiej, jej poezję, a w szczególności malarstwo. W tej właśnie dziedzinie idee taoistyczne znalazły chyba swoje najdoskonalsze i przepiękne wcielenie.

Najpoważniejszym jednak rywalem konfucjanizmu w V i IV w. p.n.e. był mohizm — szkoła Mo Ti. Życie Mo Ti (4707—390?) uważać można pod wieloma względami za podobne do życia Konfucjusza; był on również wędrującym uczonym i założycielem szkoły. Filozofia jego także koncentrowała się głównie na problematyce osiągnięcia społeczeństwa idealnego. Poglądy Mo Ti zawarte są w dziele *Mo Tzu*, składającym się z 53 rozdziałów, napisanym dość prostym, prozaicznym stylem. Jego punkt widzenia, który niektórzy autorzy uważają za materialistyczny, stanowi w istocie utylitarną ocenę wszelkich zjawisk społecznych. Cel i wizja Mo Ti to wzbogacenie kraju, wzrost liczby ludności, zachowanie ładu oraz zabezpieczenie dobrobytu ludu. Z tego właśnie stanowiska sprzeciwia się on tak ulubionym przez konfucjanistów rozrzutnym ceremoniom, jako marnotrawnym. W utylitaryzmie tkwi też źródło jego opozycji wobec wojen agresywnych, toczonych przez książąt feudalnych, które piętnuje jako niebraterskie, mordercze i znów ... marnotrawne; potępia je więc i ze względów utylitarnych, i moralnych. Opozycja Mo Ti wobec wojen nie była jednak doktryną czystego pacyfizmu, był on bowiem równocześnie zwolennikiem wojny obronnej, która miałaby uniemożliwić prowadzenie wojen agresywnych. Jego stronnicy słynęli z umiejętności w sztuce obrony,

szczególnie w budowie fortyfikacji, i ofiarowywali swoje usługi wszystkim państwom i władcom, którym mogłyby one być potrzebne.

Zasadniczą doktryną filozofii Mo Ti była „powszechna miłość”, która jeśli objęłaby w równym stopniu wszystkie ludy i państwa, eliminowałaby tym samym podstawowe źródła konfliktów społecznych i wojen. Mo Ti przeciwstawiał swoją koncepcję „powszechnej miłości” cnotom moralnym wysuwanych przez konfucjanistów i akcentowanemu przez nich znaczeniu stosunków rodzinnych. Chociaż Mo Ti również nawiązywał w pewnym stopniu do starożytności, cofając się nawet do jeszcze bardziej zamierzchłych czasów, bo do Sia — co dawało mu całkowitą swobodę interpretowania mędrców antycznych — usiłował on podbudować swoje poglądy apelując przede wszystkim do rozumu ludzkiego. W tym też celu włączył się w zagadnienia logiki i dialektyki, a wpływ jego szkoły na rozwój tych dziedzin był kapitalny. Zamierzenie Mo Ti, dążącego do nadania swemu credo racjonalnej i konsekwentnej bazy, uwieńczone zostało powodzeniem. Dzieło Mo Ti kontynuowali późniejsi mohiści, których poglądy również są istotne dla badania dziejów ewolucji wczesnej nauki.

Mo Ti postęgiwał się sankcjami religijnymi dla podbudowania swojej doktryny. Niektórzy autorzy widzą pewne podobieństwo między jego poglądami i wczesnym chrześcijaństwem, lecz w jego koncepcji Boga i Nieba brak czynnika nieśmiertelności. Ujął to Fitzgerald w słowach: „Nie obiecywał on Nieba ani nie groził Piekłem”.

Uczniowie i zwolennicy Mo Ti tworzyli wysoko zorganizowaną i ściśle zdyscyplinowaną społeczność, w której obowiązywało bezwzględne posłuszeństwo wobec wodza sekty. Mohizm utrzymywał się przez długi czas, aż w końcu zaginął w zawierusze panowania Cz'in. Przyczyny całkowitego jego zaniku nie są jasne, być może „utopijność” tkwiąca w poglądach tej szkoły czyniła, że była ona mniej przydatna i nie odpowiadała potrzebom monarchii feudalnej niż o wiele bardziej giętka nauka konfucjańska. Gdy kataklizm Cz'in minął, nie było miejsca w społeczeństwie Han dla tego światopoglądu, szczególnie z jego stosunkiem do wojny i ideami skromności, dla jego głęboko humanitarnego podejścia do życia.

Epoka „Wojujących Państw” była świadkiem rozkwitu szkół filozoficznych. Oprócz taoizmu i mohizmu najważniejsza z nich to niewątpliwie Fa Chia — szkoła legistów. Była ona bez wątpienia najbardziej upolityczniona, i to do tego stopnia, że można powątpiewać, czy zasługuje ona w ogóle na miano szkoły filozoficznej. Aczkolwiek legiści, jak wykazują ich poglądy, znajdowali się z pewnością pod wpływem wszystkich trzech głównych szkół — konfucjanizmu, taoizmu i mohizmu, byli oni głównie eksponentami „Realpolitik” i zdecydowanymi przeciwnikami wszelkich

innych kierunków myśli filozoficznej i społecznej. Odznaczali się wyraźną awersją wobec prawie wszystkich przejawów kultury; historia, filozofia, sztuka, jak i moralność oraz etyka były — ich zdaniem — całkowicie zbędne, szkodliwe i wyrotowe. W ich wizji idealnie zorganizowanego społeczeństwa lud, oczywiście pozbawiony wszelkiej edukacji, nie zajmowałby się myśleniem lub rozważaniem problemów, lecz okazywałby ślepe posłuszeństwo potężnemu władcy (legiści nie mieliby najmniejszej trudności w pełnym zrozumieniu hasła Mussoliniego „Credere — Obbedire!”). Uważali oni, że człowiek jest niepoprawnie zły i samolubny i że społeczeństwo może być rządzone wyłącznie za pomocą srogich i szczegółowych praw, za którymi stałyby okrutne i surowe kary. Celem zasadniczym legistów było stworzenie jak najsilniejszego państwa militarne i dlatego też do dwóch tylko spraw przywiązywali wagę — do utrzymywania silnej armii i do rozwoju rolnictwa, co ściśle zresztą związane było z pierwszym problemem. Klasą rządzącą miała być — i faktycznie w państwie Cz'in taką była — biurokracja wojskowa wielkich obszarników na miejsce starej dziedzicznej arystokracji rodowej. Legiści stworzyli więc zarówno podstawy teoretyczne, jak i konkretne rozwiązania dla powstania bezwzględne i drapieżnego absolutyzmu monarchii Cz'in.

Szang Jang, jak widzieliśmy, wcielił powyższe idee w życie, a poglądy jego zawarte są w dziele *Szang Czün Szu (Księga Pana na Szangu)*. W istocie rzeczy nie był on autorem tego utworu, który pochodzi z III w. p.n.e., lecz myśli jego są wiernie w nim oddane. Najbardziej autentyczną i pełną wykładnią idei legistów, syntezą ich poglądów, jest dzieło *Han Fei Tzu* (we wszystkich tych tytułach słowo *Tzu* oznacza po prostu „Mistrz”, tak więc *Han Fei Tzu* — *Księga Mistrza Han Fei* itp.). Wyszło ono w przeważającym stopniu spod pióra Han Fei, ucznia Sün Cz'inga. Han Fei jednak czerpał swoje idee nie tylko od swojego mistrza, lecz również z taoizmu. Ideały antyczności odrzucał z pogardliwym sceptycyzmem. Jego podejście do zagadnień społecznych jest w istocie prototypem machiawelskiego; uwypuklał on znaczenie prawa i potęgi panującego, jak również konieczność ustanowienia właściwego systemu kar i nagród, pojętego głównie jako system „marchwi i bicia”.

Innym prominentnym legistą, znanym nie tyle ze swoich koncepcji, ile ze sposobu wprowadzania w życie Idei legistycznych, był Li Sy (280?—208), główny minister pierwszego cesarza Cz'in, również uczeń Sün Cz'inga. Z żelazną logiką usiłował on, kierując się antypatią legistów do innych szkół filozoficznych, wykorzenić je całkowicie za pomocą sławetnego „palenia ksiąg”.

Legizm, który triumfował podczas panowania Cz'in, podzielił los tej

dynastii i po jej upadku, zhańbiony ekscesami tego terrorystycznego reżymu, zanikł jako zorganizowana szkoła. Wiele idei legistów przetrwało jednak przez cały okres feudalizmu chińskiego, wydaje się też bardzo prawdopodobne, że szereg pojęć legistycznych, dotyczących stosunku do ludu i obchodzenia się z nim, przetrwało wiele wieków, aczkolwiek były one później ukryte pod fasadą konfucjańskiej moralności i dobrodziejstwa.

W tej samej epoce istniała także ważna szkoła znana pod nazwą Ming Czia (Szkoła Nazw), którą w literaturze europejskiej określa się mianem



Urna z brązu inkrustowanego złotem — okres „Wojujących Państw”

logików lub dialektyków. Niestety, z wyjątkiem niektórych fragmentów, przeważnie zawartych w *Czuang Tzu*, zaginęły prawie wszystkie utwory tej szkoły. Najwybitniejszymi jej przedstawicielami byli Huei Szy (ok. 365—310), znany ze swoich „dziesięciu paradoksów”, oraz Kung-sun Lung (ok. 320—250). Obydwaj oni, chociaż różnili się diametralnie w swoim podejściu, usiłowali posunąć naprzód rozwój logiki i myślenia dialektycznego oraz doprowadzić do rozróżnienia pojęć powszechnych i konkretnych, przede wszystkim właśnie za pomocą twierdzeń paradoksalnych.

Również w tej samej erze kształtowały się pierwsze poglądy wczesnomaterialistyczne, chociaż ich źródła niewątpliwie sięgały czasów o wiele dawniejszych. Zrodziły się wówczas dwie zasadnicze koncepcje: pierwsza to dualistyczna teoria o zasadach, negatywnej (ciemna, słaba, żeńska, itp.) i pozytywnej (jasna, mocna, męska itp.), stanowiących pierwotne źródło wszelkich zjawisk przyrody, tj. teoria Jin i Jang, która później stała się

częścią składową konfucjańskiego światopoglądu. Druga zaś to teoria Pięciu Pierwiastków (Drzewo, Metal, Ogień, Woda i Ziemia), która miała być kluczem do wyjaśnienia wszelkich zjawisk przyrody, a zarazem, jako ściśle związana ze sprawami ludzkimi, miała w tych ostatnich odgrywać rzekomo determinującą rolę. Tsou Jen (albo ok. 350—270 albo 305 —240) przypisuje się połączenie obydwu powyższych teorii w jeden spoisty system, nazywany przez niektórych autorów Szkołą Przyrodniczą. Needham zaś uważa go za prawdziwego założyciela chińskiej myśli naukowej w ogóle.

LITERATURA

Epoka Czou, która była świadkiem ciągłego rozwoju pisma oraz kształtowania się zasadniczych rodzajów literackich, miała fundamentalne znaczenie dla przyszłości. Dotyczyło to zarówno poezji, jak i prozy. Badaczom przedmiotu udało się określić definitywnie zmiany stylu w poszczególnych okresach i można stwierdzić, że pod koniec tej ery język literacki przybrał już swoją ostatecznie wykrystalizowaną postać.

Poezja odgrywała istotną rolę w chińskim życiu kulturalnym prawie od samego początku. Najbardziej znanym i ważnym utworem, wiele razy tłumaczonym na różne języki europejskie, jest *Szy Czing (Księga pieśni)*, jedna z pięciu klasycznych ksiąg konfucjańskiego kanonu. Jest to, w istocie rzeczy, pierwsza antologia poezji chińskiej (305 poematów), a utwory w niej zawarte datuje się na X—VII w. p.n.e. Wiersze znacznie się różnią: obok prostych pieśni miłosnych i motywów ludowych znajdują się tam hymny sakralne i peany prawie polityczne. Większość z nich była przystosowana do śpiewu, lecz muzyka, która im towarzyszyła, zaginęła już za dynastii Han. Według Sy-ma Cz'iena antologię miał rzekomo ułożyć sam Konfucjusz, wybierając wiersze zebrane w *Szy Czing* z liczby przeszło trzech tysięcy znanych mu utworów. Twierdzi się również, że pewni władcy zebrali niektóre z tych wierszy, aby poznać uczucia ludu w nich odzwierciedlone. Bez względu na to, jakie było prawdziwe pochodzenie zbioru, wiersze istotnie dają wyśmienity obraz warunków społecznych owych czasów, a szczególnie realistycznie przedstawiają życie chłopów chińskich.

Między ukazaniem się *Szy Czing* a następnym zbiorem wierszy nastąpiła długa przerwa. Utworem tym były *Cz'u Tz'u (Elegie Cz'u)*, które według niektórych badaczy pochodziły wszystkie spod pióra Cz'u Juana, najslawniejszego i pierwszego nieanonimowego poety Chin starożytnych. O ile kwestia autorstwa *Elegii* pozostaje przedmiotem debaty, jest rzeczą prawie niewątpliwą, iż *Li Sao (Lament)* to istotnie jego dzieło. Cz'u Juan (3437—280?) miał być utalentowanym artystokratą-dworzaninem, zmu-

szonym do opuszczenia siedziby swojego władcy na skutek intryg rywali. Tradycja głosi, że z rozpaczony nad sobą oraz nad losem swojego państwa Cz'u, które było przedmiotem ciągłych ataków ze strony Cz'in, popełnił samobójstwo. *Li Sao*, poemat mający 374 wiersze, doskonale skonstruowany, znany jest ze swojej wspaniałej i bogatej obrazowości. Stanowi on niewątpliwie utwór autobiograficzny, chociaż nie łatwo wyłuskać fakty z ich legendarnej oprawy.

Dzieła prozy epoki Czou są raczej trudne do sklasyfikowania; większość z nich można by uznać za historyczne i zawierające również wiele myśli filozoficznych. Wszystkie wykazują wpływ szkół filozoficznych owych czasów, a w szczególności konfucjanizmu. Jest to też m. in. rezultat procesu redagowania, któremu dzieła te ulegały w okresie późniejszym, kiedy konfucjanizm był już ideologią panującą. Niestety, żadne z nich nie dotrwało do czasów obecnych w formie całkowicie oryginalnej, a zagadnienie ich autentyczności spowodowało powstanie olbrzymiej literatury egzegetycznej, przeważnie chińskiej, ale również europejskiej.

Najważniejszym dziełem wczesnego okresu Czou jest *Szu Czing (Księga historii lub Księga dokumentów)*, która stanowi zbiór bardzo różnorodnych źródeł historycznych, jak przemówienia, proklamacje i deklaracje władców. *Szu Czing* jest przedmiotem szczególnych kontrowersji co do jej autentyczności. Pokażna część dzieła, przez wiele wieków przyjmowana za autentyczną, okazała się z biegiem czasu fałszyfikatem pochodzącym z okresu o wiele późniejszego. Dzieło pisane jest językiem niełatwym, a lapidarna zwięzłość utrudnia w dużym stopniu adekwatne tłumaczenie na języki europejskie. Utwór ten stanowi również jedno z dzieł Pięcioksięgu konfucjańskiego, a wpływ jego na ewolucję myśli chińskiej jest przeogromny.

Oprócz *Szy Czing* i *Szu Czing* do wspomnianego Pięcioksięgu konfucjańskiego wchodzi również *I Czing (Księga zmian)*, wiążąca się z systemem wróżenia polegającym na użyciu 8 trigramów i 64 heksagramów; *Li Czi (Księga rytuałów)*, datująca się prawdopodobnie z II w. p.n.e. i omawiająca przeważnie zagadnienia obrządków i ceremonii, tj. tę etykietę, która pod wpływem konfucjanizmu miała odegrać tak ważną rolę w życiu chińskim podczas wielu wieków feudalizmu, oraz *Czun Cz'iu (Wiosny i Jesienie)* już poprzednio omawiane. Powyższe dzieła zostały też opatrzone w późniejszym, okresie bardzo licznymi, obfitymi komentarzami; niektóre z nich stanowią część składową kanonu konfucjańskiego.

Dzieło *Tso Czuan (Komentarze Mistrza Tso)* jest szczególnie ściśle związane z *Cz'un Cz'iu*. Tradycyjnie uważa się utwór ten za komentarz do tego dzieła, lecz w rzeczywistości powstał on zupełnie niezależnie. Również tradycja chińska przypisuje autorstwo tego dzieła niejakie-

mu Tso Cz'iu-ming, który miał być rzekomo uczniem Konfucjusza. W rzeczywistości praca pochodzi z późniejszego okresu, być może z końca IV lub początku III w. Obejmuje ona okres chronologiczny nieco dłuższy niż *Cz'un Cz'iu* — lata 722—468. *Tso Czuan* stanowi, w istocie rzeczy, główne źródło historyczne do tego właśnie okresu, a zarazem jest najważniejszym tekstem historycznym całej epoki Czou. Opiera się głównie na zagubionych później kronikach państw Cz'in i Cz'u, lecz zawiera również inne, o wiele mniej wiarygodne materiały, najprawdopodobniej zaczerpnięte z powieści historycznych, które istniały już w okresie kompilacji samego *Tso Czuan*. Utwór pisany jest żywym stylem, dostarcza mnóstwa ciekawych szczegółów, zwłaszcza w porównaniu z suchym *Cz'un Cz'iu*. Chociaż czasami zajmuje się moralizatorstwem w stylu konfucjańskim, daje fascynujący obraz epoki, aczkolwiek ograniczony siłą rzeczy wyłącznie do życia arystokracji panującej. Wykazuje też wielki wpływ *Księgi pieśni* i *Księgi dokumentów*, wielokrotnie przytaczanych przez postacie w nim występujące.

Innym dziełem, które dotyczy tego samego okresu i zawiera materiał podobny do *Tso Czuan*, jest *Kuo Ju (Rozmowy o państwach)*. Jest to kompilacja wybranych anegdot i przemówień, często podawanych w formie skróconej. Utwór ten jest zwykle traktowany jako o wiele mniej wiarygodny niż *Tso Czuan*, m. in. dlatego, że zawiera prawdopodobnie jeszcze więcej materiałów pochodzących z powieści historycznych. Jest to praca również bardziej stylizowana i w sposób oczywisty dydaktyczna, lecz mimo to ma wiele znakomych ustępów.

Czan Kuo Ts'e (Intrygi wojujących państw) pochodzi oczywiście z okresu, któremu nadało ono nazwę. Jest to w jeszcze mniejszym stopniu dzieło historyczne niż *Kuo Jü* i jako źródło ma wartość wątpliwą. Stanowi raczej zbiór zabawnych, a zarazem zjadliwych anegdot; lecz opowiadania o chytrych, często bezwstydnie cynicznych knowaniach i spiskach oddają wiernie obraz tego okrutnego okresu.

Wspomnieć należy również o *Księgach bambusowych*, będących rocznikami państwa Wei. Interesujące są przygody samego dzieła; zakopane w 295 r. p.n.e. w grobowcu księcia Wei, znalezione zostało przez złodziei w latach 279—281 n.e. Rabunek grobowca spowodował jednak, że część księgi użyto jako pochodni, a resztę porozrzucano. W grobowcu znaleziono również wiele innych dzieł. Później pierwotny tekst *Ksiąg bambusowych* został zagubiony, a obecna wersja jest zrekonstruowana na podstawie cytat i stanowi przedmiot wielu kontrowersji. Lapidarność dzieła, zbliżonego w stylu do *Wiosen i Jesieni*, ogranicza także do pewnego stopnia jego przydatność jako źródła historycznego.

IV. ZJEDNOCZENIE CHIN PRZEZ PAŃSTWO CZ'IN. USTANOWIENIE SCENTRALIZOWA- NEJ MONARCHII

DROGA CZTN DO IMPERIUM

w LATACH 250-221 władcy Cz'in osiągnęli pełne urzeczywistnienie swoich wieloletnich dążeń. Chwilowe zahamowanie agresji spowodowane było śmiercią w krótkim okresie kolejnych władców, lecz okres ten zakończył się w chwili, gdy młody książe Czeng wstąpił na tron w 246 r.

Właśnie w tym okresie doszedł do wielkiego znaczenia Lu Pu-wei, bogaty kupiec, stając się głównym ministrem Cz'in; był to pierwszy człowiek z ludu, który osiągnął takie stanowisko. Tradycja głosi, że Lu Pu-wei to w rzeczywistości prawdziwy ojciec księcia Czenga. Za rządów Lii Pu-wei Cz'in nie wszczynало wojen przeciwko swoim sąsiadom, lecz wpływy jego zakończyły się w 237 r., kiedy to skazano go na wygnanie; dwa lata później został zmuszony do popełnienia samobójstwa. Ojcostwo mu nie pomogło, a wręcz przeciwnie, doprowadziło do śmierci, gdyż rzekomy syn ratował swój honor w swoisty sposób. Miejsce po Lii Pu-wei zajęła grupa ministrów ze szkoły legi stów; najważniejszy wśród nich był Li Sy, uczeń Sün Cz'inga, człowiek pozbawiony wszelkich zasad i skrupułów, a przy tym niewątpliwie niezwykle zdolny, prawdziwy twórca polityki Cz'in. Był on też później odpowiedzialny za śmierć swojego kolegi i nie mniej znanego ucznia Sün Cz'inga — Han Fei.

Pod egidą ministrów legistów rozpoczęto na nowo kampanie przeciwko innym państwom. Cz'inowie przygotowali się do działań wojennych niezmiernie starannie, a taktyka ich polegała na nieustannym nacisku na wroga oraz na wykorzystywaniu w pełni swojej przewagi militarnej, m. in. przez stosowanie jazdy konnej na modłę koczowniczą. Całkowita bezwzględność, która była ich cechą charakterystyczną już w ciągu poprzedniego stulecia, nadal dominowała; stosowali również, i to na wielką skalę, swoją ulubioną politykę masowego terroru. Na wyniki niedługo trzeba było czekać. W 249 r. zniszczono mały, żaloszny skrawek państewka Czou,

inne państwa spotkał podobny los: w 230 r. — Han; w 228 r. — Cza; w 225 r. - Wei; w 223 r. - Cz'u; w 222 r. - Jen; w 221 r. - Cz'i. Państwo Cz'in stało się bezspornym panem całych Chin. Nie jest też rzeczą przypadku, że nazwa kraju w większości języków europejskich wywodzi się właśnie od tego państwa.

Zwycięstwo państwa Cz'in było wynikiem nie tylko jego przewagi militarnej i politycznej, ale również — jak wspomniano — nieudolności przeciwników, którzy nie byli w stanie zjednoczyć swoich sił dla wspólnej obrony przeciwko agresorowi. Władcy Cz'in bardzo umiejętnie wygrywali do ostatniej chwili sprzeczności między innymi państwami. Słynną przypowieść chińską o walce małża i ostrygojada oraz o korzystającym z niej rybaka przytacza się często — i bardzo słusznie — dla scharakteryzowania dziejów tego okresu.

Podbój całego kraju postawił również na porządku dnia niełatwy problem organizacji nowej władzy. Zdecydowano dosyć logicznie, że należy zaniechać starej praktyki Czou rozdawania lenn członkom rodziny władcy i jego zwolennikom i wprowadzić w całych Chinach system administracyjny istniejący w Cz'in. Ustanowiono 36 prefektur (liczba ta po podboju Chin Południowych wzrosła do 40), które zostały z kolei podzielone na okręgi (*sień*). Każda prefektura była rządzona przez gubernatora wojskowego i cywilnego, a nadto trzeci urzędnik spełniał funkcje nadzorcze. System trójki rywalizujących między sobą dygnitarzy miał m. in. na celu zapobieżenie wzrostowi znaczenia i potęgi miejscowych władz. Ustalono również rozbudowaną hierarchię biurokratyczną, na której czele stał sam panujący jako władca autokratyczny. Tym samym stworzono wzorzec tej scentralizowanej i absolutystycznej monarchii feudalnej, która miała istnieć w Chinach ponad 2000 lat. Czeng, król Cz'in, ogłosił się teraz Pierwszym Cesarzem Cz'in — Szy Huang Ti; do tytułu tego zapożyczono słowa używane dla określenia legendarnych władców Chin. Następcy Pierwszego Cesarza przez 10 tys. pokoleń mieli kontynuować panowanie domu Cz'in.

Nie tylko cz'inowski system administracyjny został rozciągnięty na całe Chiny, lecz również i panujące tam stosunki społeczne. Zasadę prywatnej własności ziemi rozprzestrzeniono w całym kraju, eliminując pozostałości zarówno własności rodowej, jak i wspólnot wiejskich. Warstwą, która zyskiwała w nowym układzie stosunków, była przede wszystkim nowa cz'inowska biurokracja wojskowa.

W celu wzmocnienia i zabezpieczenia nowo powstałego rządu przeprowadzono rozbrowienie w całym kraju. Zebraną broń przetopiono, metalu zaś użyto do odlewania dzwonów i olbrzymich pomników. 120 tys. rodzin starej arystokracji rodowej przesiedlono z podbitych państw do

Szensi, gdzie ulokowano je wokoło cz'inowskiej stolicy — Sienjang (na północny zachód od dzisiejszego Si-anu). Był to wielki cios dla starej arystokracji, gdyż pozbawił ją głównego źródła jej potęgi — posiadanej przez nią ziemi.

Przedsięwzięto wiele środków zmierzających do unifikacji i standaryzacji różnych dziedzin życia. Ujednolicono system monetarny; pieniądz miedziany stał się obowiązujący w całym kraju. Wprowadzono identyczny rozstaw kół na osiach wozów, co w związku z głębokimi koleinami na drogach wiejskich, szczególnie w okręgach lessowych, było konieczne dla polepszenia sprawności transportu. Rozpoczęto na wielką skalę program budowy magistrali wiodących ze stolicy do głównych obszarów państwa; sieć drogowa miała służyć zarówno celom militarnym, jak i ułatwić przewóz żywności do stolicy. Polityka standaryzacji nie ominęła też pisma chińskiego, które do tej chwili rozwijało się nieco odmiennie w poszczególnych częściach kraju. Dokonanie tej reformy, jak i wprowadzenie nowego, ujednoliconego stylu pisania znaków (tzw. „małopieczęciowe” pismo, które leży u podstaw pisma używanego do dziś) przypisuje się samemu Li Sy.

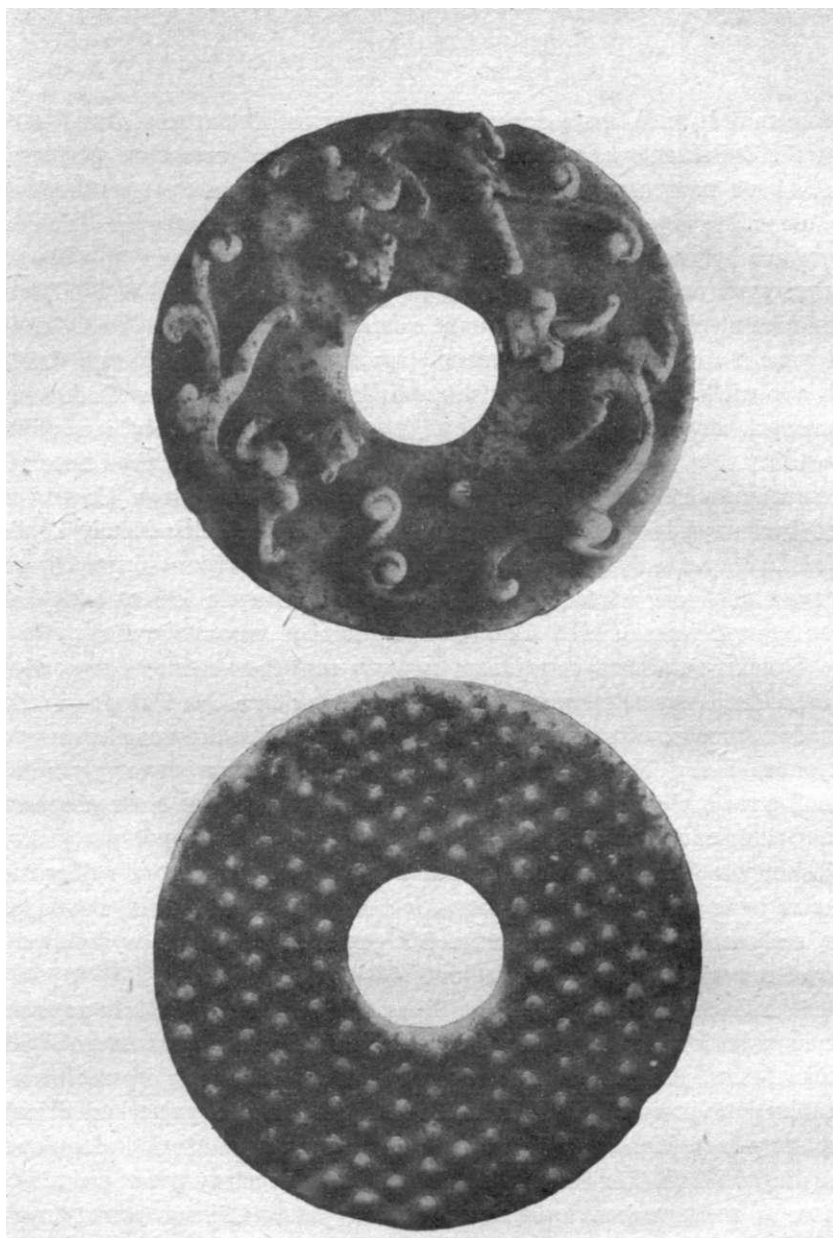
Pierwszy Cesarz zainicjował również wznoszenie na olbrzymią skalę budowli, zwłaszcza w swojej stolicy; tu wybudowano ogromny pałac (zakończony w 212 r.), którego rozmiary miały wynosić 2500 stóp od wschodu do zachodu, a 500 od południa do północy. Główna zaś sala przyjęć miała pomieścić 10 tys. osób. Twierdzi się, że cesarz posiadał też 270 różnych rezydencji, wszystkie w promieniu 90 km od stolicy. Jeszcze za jego życia rozpoczęto budowę kolosalnego mauzoleum. Przy realizacji tych wszystkich projektów zatrudniono ogromną liczbę ludzi skazanych na przymusowe roboty; Sy-ma Cz'ien podaje liczbę ponad 700 tys. osób.

Najsłynniejszym prawdopodobnie, lecz haniebnym bez wątpienia posunięciem za panowania Szy Huanga było prześladowanie wszystkich szkół filozoficznych oraz ich przedstawicieli, których nie aprobowali legiści; posunięcie to związane było również z zagadnieniem konsolidacji władzy. W 213 r. Li Sy przedstawił cesarzowi memoriał, w którym twierdził, że uczeni „studują przeszłość tylko celem szkalowania teraźniejszości i buntowania ludu”, oraz zaproponował, aby „spalono kroniki historyczne wszystkich państw, z wyjątkiem Cz'in, i aby wszyscy ci, którzy posiadają *Szu Czing*, *Szy Czing* oraz inne dzieła Stu Szkół, koniecznie przynieśli je do urzędu dla spalenia. Ci, którzy odważą się dyskutować lub komentować *Księgę historii* lub *Księgę pieśni*, zostaną ukarani śmiercią; ci, którzy chwalą instytucje starożytne celem zohydzenia obecnego reżymu, zostaną wytopieni wraz ze wszystkimi członkami ich rodzin ... jedyne książki,

które można mieć, mają dotyczyć medycyny, wróżenia, rolnictwa i leśnictwa". Zniszczenie ksiąg ułatwił fakt, że były one przeważnie pisane na listewkach bambusowych, a więc miały pokaźne rozmiary i trudno było je ukryć. Należy dodać, że egzemplarze wszystkich zakazanych dzieł zachowane były w cesarskiej bibliotece i że niektórzy wybrani i aprobowani przez rząd uczeni otrzymali zezwolenie na ich zatrzymanie. Biblioteka cesarska uległa jednak całkowitemu zniszczeniu podczas upadku Cz'inów, a wraz z nią zginęły bezpowrotnie zgromadzone tam zakazane dzieła. Była to wielka i niepowetowana strata dla kultury chińskiej. Prześladowanie uczonych doprowadziło do śmierci co najmniej 460 osób, straconych w stolicy, być może przez zakopanie żywcem. Wszyscy późniejsi historycy konfucjańscy ze szczególną namiętnością potępiali Pierwszego Cesarza za ten barbarzyński czyn. Należy jednak stwierdzić, że dzieła szkoły konfucjańskiej przetrwały katastrofę tę o wiele lepiej niż większość innych, ponieważ mieli oni wśród siebie wielką liczbę uczonych, którzy teksty zapamiętywali i po upadku Cz'inów byli zdolni je rekonstruować.

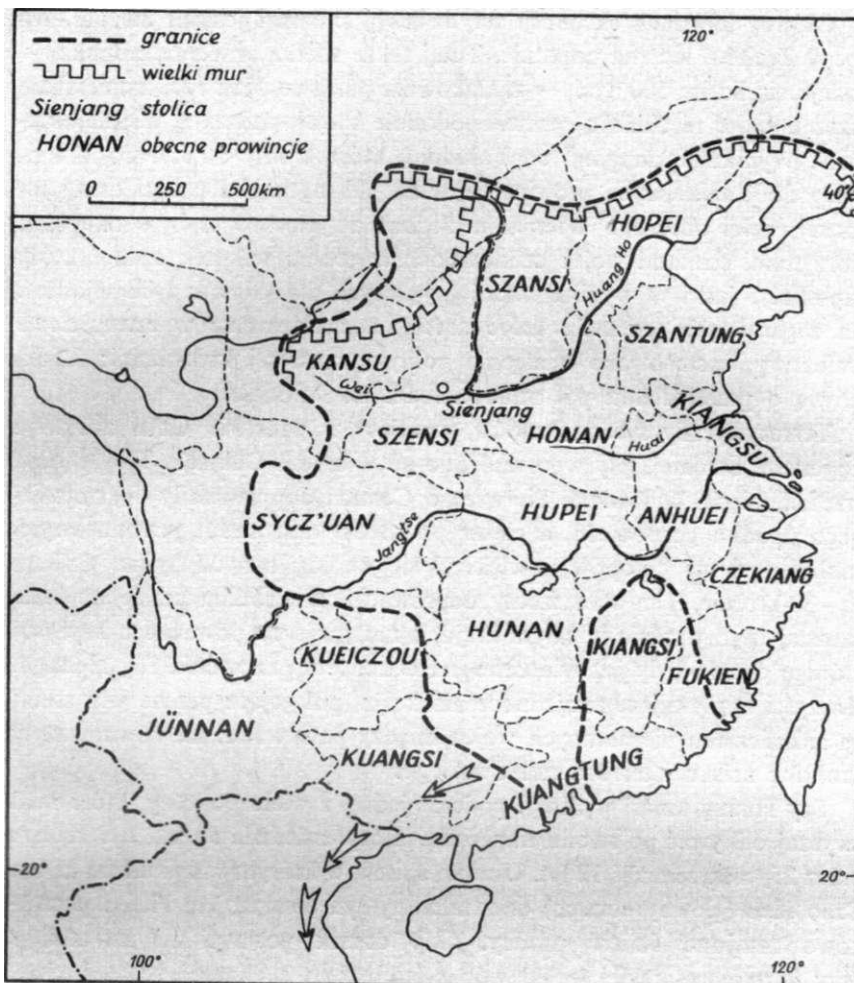
Drugim zasadniczym zajęciem nowego cesarstwa cz'inowskiego obok konsolidacji wewnętrznej była ekspansja terytorialna. Na Północnym Zachodzie przeprowadzono wiele kampanii przeciwko koczowniczym plemionom Siung Nu (Hunowie), które niedawno temu utworzyły nową konfederację plemienną. W rezultacie przepędzono Siung Nu z obszarów na południe od wielkiego łuku Rzeki Żółtej, tj. z na wpół pustynnego płaskowyżu Ordos. Było to dziełem Meng T'iena, jednego z najbardziej utalentowanych generałów cz'inowskich, który dowodził armią składającą się rzekomo z 300 tys. żołnierzy. Na terenach podbitych wybudowano nowe miasta, założono i zasiedlono 44 okręgi.

W związku z akcją przeciwko Siung Nu oraz mając na celu zapobieżenie najazdom koczowników przystąpiono do budowy słynnego Wielkiego Muru. Polegało to przede wszystkim na połączeniu i przedłużeniu murów już istniejących. W efekcie zbudowano mur sięgający od dzisiejszej prowincji Kansu aż do morza przy granicy Mandżurii Południowej na długości 2100 km (10 tys. li). Wielki Mur, uważany przez niektórych autorów za największe osiągnięcie inżynieryjne w Chinach starożytnych, został wybudowany przez armię Meng Tiena i nieprzeliczone masy chłopów spędzonych na przymusowe roboty oraz przez więźniów; tych ostatnich szczególnie nigdy nie brakowało w cesarstwie Cz'in — wysyłano ich na północ do budowy Muru dziesiątkami tysięcy, ginęli tam w ilościach niewiele mniejszych. Wielki Mur spełnił częściowo swoje zadanie utrudniania inwazji koczowniczej, ale odegrał przy tym także inną rolę: doprowadził do odseparowania chińskiej ludności rolniczej od plemion koczowniczych.



**Ozdoba dworska z nefrytu — okres Wsch. Czou lub
Zach. Han**

wniczych i uniemożliwił chłopstwu chińskiemu ucieczkę do koczowników. Obecny mur tylko częściowo pokrywa się z murem cz'inowskim, leżącym prawdopodobnie bardziej na północ; pochodzi on zresztą prawie wyłącznie z o wiele późniejszego okresu dynastii Ming.



7. Cesarstwo Cz'in

Główny kierunek ekspansji terytorialnej zmierzał jednak nie na Północny Zachód, lecz na południe. Tutaj także wielka armia cz'inowska — podaje się liczbę 500 tys. — zaatakowała państwo Nan Jüe, zamieszkałe przez ludność niechińską, prawdopodobnie spokrewnioną z Wietnamczykami. Wynikiem kampanii na Południu, które trwały od 221 do 214 r., był podbój dzisiejszych prowincji Fukien, Kuangtung, Kuangsi oraz północnej części obecnego Wietnamu. Jednak zwycięstwo to było okupione olbrzymimi stratami wojsk cz'inowskich, zarówno wskutek oporu, który napotkały, jak i w wyniku chorób typowych dla klimatu tych rejonów. Na zagarniętych terenach, które zostały zorganizowane w cztery nowe prefektury, zastosowano następnie politykę masowej kolonizacji; źródła mówią o przesiedleniu pół miliona ludzi na Południe.

Terrorystyczny system rządów panujący w państwie Cz'in zaostrzył się jeszcze bardziej, gdy wprowadzono go w całych Chinach. Wojny oraz przedsięwzięcia budowlane Pierwszego Cesarza doprowadziły do stopniowego upadku gospodarki, a ciężar podatków oraz robót przymusowych nakładanych na chłopów powiększył się według danych Sy-ma Cz'iena 20—30-krotnie. Ten stan rzeczy doprowadził w krótkim czasie do stale narastającego wrzenia w całym kraju, a następnie do poważnego kryzysu, którego oznaki były już widoczne przed końcem panowania Szy Huang. Korzyści wypływające ze zjednoczenia kraju, polegające przede wszystkim na zakończeniu nieustannych wojen między państwami, nie równoważyły skutków ucisku i terroru cz'inowskiego.

Szy Huang zmarł w 210 r. podczas jednej z wielu podróży, które miał zwyczaj odbywać po swoim imperium. Liczył zaledwie 50 lat, był królem przez 25, cesarzem zaś 12 lat. Uknuł spisek, w którym wzięli udział Li Sy, Cza Kao (główny eunuch) oraz młodszy syn cesarza, Hu Hai, i początkowo zatajono śmierć władcy. Gdy orszak posuwał się ku stolicy, przy karecie cesarskiej jechał wóz z ładunkiem cuchnącej solonej ryby, aby zabić zapach rozkładającego się trupa. W testamencie swoim cesarz rozkazał najstarszemu synowi i spadkobiercy, Fu Su, aby przybył do stolicy celem urzędzenia pogrzebu; poprzednio Fu Su, który sprzeciwiał się polityce ojca wobec uczonych, został skazany na wygnanie i zesłany do armii generała Meng Tiena na Północnym Zachodzie. Spiskowcy sfalszowali testament oraz list, rzekomo pisany przez cesarza, w którym ten rozkazywał Fu Su i Meng Tienowi popełnić samobójstwo. Syn cesarski natychmiast spełnił ostatnią wolę ojca, generał zaś, najlepszy z całej armii cz'inowskiej, dopiero nieco później otruł się w więzieniu. W ten sposób umożliwiono intronizację Hu Hai, zwanego teraz Er Szy Huang Ti — Drugim Cesarzem, lecz faktyczną władzę zagarnął eunuch Cza Kao.

Szy Huang został pochowany w swoim niezmiernie kunsztownym i ozdobnym mauzoleum; część jego bardzo licznego haremu towarzyszyła mu do grobu. Robotników zaś, którzy umieścili jego trumnę i skarby w grobowcu, zakopano żywcem celem zachowania tajemnicy wejścia.

Postać Szy Huanga jest wysoce kontrowersyjna. Niektórzy historycy europejscy upatrują w nim rzekomo wielkiego człowieka. Grousset widzi go jako chińskiego Cezara i jednego z największych geniuszy w historii świata. Granet również śpiewa peany na jego cześć. Mało jednak istnieje dowodów na potwierdzenie tej hipotezy. Owszem, Szy Huang był człowiekiem pracowitym, przypisuje mu się zaznajamianie się dziennie z 120 funtami dokumentów (ciężkich, bo pisanych na bambusie), lecz jest prawdopodobne, iż zdolności miał mierne, a jego ministrowie, w szczególności Li Sy, stali się prawdziwymi panami kraju i twórcami polityki cz'inowskiej. Szy Huang był człowiekiem nie tylko okrutnym, lecz i zabobonnym, wiecznie poszukującym eliksiru nieśmiertelności; z tego też powodu stał się ofiarą licznych szarlatanów. Megalomania tego władcy nie ulega żadnej wątpliwości; świadczy o tym m. in. jego tytuł i pałace. Dynastia, zbudowana z myślą o 10 tys. pokoleń, przetrwała zaledwie cztery lata po śmierci założyciela, a powodem tak szybkiego jej załamania się nie był bynajmniej fakt, iż następcy Szy Huanga mieli być mniej zdolni, ale że imperium, które założył, zostało znieawidzone przez cały naród.

Niemniej jednak znaczenie imperium Cz'in pomimo tak krótkiego okresu jego istnienia jest bardzo duże. Ustanawiając scentralizowaną monarchię absolutystyczną, dokonało ono potężnego przewrotu społecznego. Cz'inowie spełnili marzenie wielu pokoleń wcześniejszych myślicieli chińskich o zjednoczeniu całego kraju „wewnątrz Muru”, lecz rzeczywistość okazała się całkiem inna od marzenia. Dynastia upadła, ale despocyjna monarchia, której dała ona początek, pozostała jako najdłużej w dziejach świata istniejąca instytucja polityczna.

UPADEK CZ'IN

Krótkie panowanie Er Szy było jeszcze bardziej uciążliwe i okrutne niż jego ojca. Zgodnie z kierunkiem polityki Czaa Kao prześladowano członków rodziny cesarskiej, skazano na śmierć wielu książąt rodu cesarskiego, a podobny los spotkał najwierniejszych dygnitarzy rządu cz'inowskiego. Li Sy też szybko padł ofiarą intryg swojego rywala eunucha. Na dworze Cz'in panowała atmosfera całkowitego terroru, w której żaden człowiek nie mógł się czuć przez chwilę bezpieczny.

W 209 r. nastąpił pierwszy zryw przeciwko rządowi cz'inowskim;

można go uważać równocześnie za pierwsze z wielkich powstań chłopskich, które stanowią jeden z fundamentalnych wątków przebiegających przez całe dzieje Chin. W Anhuei oddział 900 rekrutów, zatrzymany w drodze przez burzę, nie mógł zdążyć na wyznaczone miejsce w określonym terminie. Według srogich ustaw cz'inowskich czekała ich za to śmierć; wiedząc o tym, woleli wzniecić powstanie. Pod dowództwem Cz'en Szenga i Wu Kuanga — chłopów z pochodzenia — oddział szybko rozszerzył swoje pole działania na pokaźną część Chin: dziesiątki tysięcy chłopów, jak również wielu członków starej arystokracji rodowej przyłączyło się do walki przeciwko Cz'inom. Wojska powstańców miały w krótkim czasie liczyć ponad 100 tys. i zagrażały samej stolicy Cz'inów. Powstanie nie było jednak zorganizowane, nie miało wyraźnie sprecyzowanych celów, a co gorsza, było rozdarte przez zażartą rywalizację przywódców. W ciągu sześciu miesięcy główne wojska powstańcze zostały rozbite przez armię cz'inowskiego generała Czang Hana. Klęska pierwszych oddziałów powstańczych nie poprawiła jednak sytuacji Cz'inów, gdyż ciągle wybuchały nowe powstania, organizowane przez różne warstwy społeczne. Wkrótce cały obszar Chin Wschodnich i Środkowych był ogarnięty płomieniem walki. Zapanował całkowity chaos polityczny — prawie wszystkie dawne państwa, zlikwidowane przez Cz'inów, zostały teraz czasowo odrestaurowane.

Dominujące wpływy eunucha Czaó Kao jeszcze bardziej podważyły panowanie Cz'inów. W 207 r. zmusił on cesarza Er Szy do popełnienia samobójstwa i wprowadził na tron Tzu Jinga, syna Fu Su. Ogłosił go jednak nie cesarzem, lecz królem Cz'in, co faktycznie odzwierciedlało istniejący stan rzeczy, tj. że cesarstwo uległo już pełnej dezintegracji. Niewiele jednak trzeba było czasu na to, by Tzu Jing zamordował eunucha i po 46 dniach na tronie sam poddał się Liu Pangowi, jednemu z głównych przywódców antycz'inowskiego powstania.

Siły powstańcze znajdowały się teraz pod dowództwem bardzo różnorodnych poszukiwaczy przygód, sławy i władzy; dwaj byli wśród nich najwybitniejsi — Liu Pang i Siang Jü. Liu Pang, chłop z Kiangsu, który w młodości został drobnym urzędnikiem, uporczywy, przebiegły, ostrożny, doskonały znawca ludzi, był wyborym politykiem. Stał się przeciwnikiem Cz'inów, ponieważ pewnego razu, gdy konwojował partię więźniów, niektórzy mu uciekli. Bojąc się kary śmierci, przewidzianej za to niedopatrzenie według ustaw cz'inowskich — tak drakońskich, że właściwie przekreślających skuteczność — zwolnił resztę więźniów. Część przyłączyła się do niego i wspólnie rozpoczęli walkę przeciwko władzom cz'inowskim. Później, gdy oddział Liu Panga liczył już 1000 ludzi, zdobył on —

zresztą podstępem — P'ei, główne miasto jego rodzinnego okręgu, stając się tym samym jednym z ważnych przywódców powstania.

Siang Jü pochodził ze starej wojskowej rodziny arystokratycznej w państwie Cz'u. Bardzo wysoki i silny, zdolny poeta, człowiek o wielkiej ogładzie, niezwykle odważny, arogancki i okrutny, w polityce jednak nie mógł dorównać chłopu, którym był Liu Pang. Dzięki swoim zdolnościom militarnym stał się głównodowodzącym armii odrestaurowanego państwa Cz'u, podstawowej siły powstańców.

W 207 r. wojska powstańcze zmagaly się z powodzeniem z Cz'inami. Siang Jü pobił główną armię cz'inowską dowodzoną przez Czang Hana; po tej klęsce cała ta armia przeszła na jego stronę, lecz ją później z rozkazu Siang Jü zdradziecko wycięto w pień. W tym czasie Liu Pang i jego wojska wdarły się do państwa Cz'in i wkroczyły do stolicy, gdzie nastąpiło poddanie się Tzu Jinga. Liu Pang zaprowadził w swojej armii srogą dyscyplinę, a wobec ludności Cz'in stosował wielce umiarkowaną i przychylną politykę. Zniósł surowe prawa cz'inowskie, toteż ludność witała go z entuzjazmem. Wycofał się on następnie ze stolicy, nie dokonując ani rabunków, ani masakry ludności. Siang Jü z siłami o wiele liczniejszymi także wkroczył później na terytorium Cz'in; panowanie nad tym kluczowym strategicznie terenem miało znaczenie decydujące. Jednak gdy Siang Jü przybył do Sienjangu, zamordował Tzu Jinga oraz prawie całą cz'inowską rodzinę królewską, zagrał skarby Cz'inów oraz podpalił wszystkie pałace. I w owym właśnie momencie nastąpiła pierwsza konfrontacja dwóch głównych współzawodników o władzę — Liu Panga i Siang Ju. Mając o wiele słabszą pozycję (posiadał tylko 100 tys. żołnierzy w porównaniu z 400 tys. przeciwnika), Liu Pang zmuszony był pójść na kompromis i zgodził się przyjąć tytuł króla Han, co oznaczało panowanie nad obszarem górnej doliny rzeki Han oraz nad Pa i Szu, tj. nad wschodnim i środkowym Sycz'uaniem, chociaż na podstawie wcześniejszego porozumienia powinien był stać się władcą całego terytorium Cz'in. Siang Jü zaś udał się z powrotem na wschód z całą swoją armią, aby panować nad prawie całym Chinami jako niewątpliwie najsilniejszy z wielu nowo kreowanych książąt.

Kompromis powyższy trwał jednak bardzo krótko i wnet między tymi dwoma rywalami nastąpiła zażarta walka o władzę nad całym Chinami, która trwała prawie pięć lat i znana jest w historii chińskiej jako walka między Han a Cz'u. Zakończyła się ona klęską i samobójstwem Siang Jü, mimo że był on niewątpliwie o wiele lepszym generałem, a Liu Pang został szereg razy przez niego pobity na głowę. Ten ostatni jednak był znacznie bardziej przebiegłym politykiem, który umiał zyskać sobie zarówno poparcie chłopów przez rozdawanie im ziemi, jak i własnych żołnierzy przez

zwolnienie z wszelkich podatków. Przebieg powyższego konfliktu dwóch rywali należy do najbardziej dramatycznych epizodów w dziejach Chin i jest wyśmienicie relacjonowany przez Sy-ma Cz'iena.

Po pokonaniu Siang Jü generałowie Liu Panga ofiarowali mu w 202 r. tytuł cesarza. Zgodnie z wymogami etykiety, której wówczas nie bardzo jeszcze znał, odmówił on trzy razy, przyjmując za czwartym. Zapoczątkował dynastię Han, która miała pozostać przy władzy ponad 400 lat. Powszechnie podaje się jako datę rozpoczęcia dynastii 206 r., tj. chwilę, kiedy Liu Pang stał się królem Han; stąd też nazwa dynastii.

Po zakończeniu tego pasma niszczycielskich wojen i powstań nie został przywrócony układ istniejący przed podbojem Chin przez Cz'inów, lecz wynikiem ich było utrzymanie zjednoczonej absolutystycznej monarchii, odmiennej jednak w swojej formie dosyć znacznie od imperium cz'inowskiego. Wiele przyczyn składało się na taki bieg wypadków: być może, najważniejszą stanowiło to, że stare państwa zostały zbyt gruntownie zniszczone przez Cz'inów, aby można było dokonać efektywnej i trwałej restauracji. Zmiany społeczne, które zaszły w tym tak trudnym okresie, w szczególności zaś prawie całkowite wyginięcie starej dziedzicznej arystokracji rodowej, wytępionej podczas tych zmagania, również decydowały o charakterze nowej monarchii. Toteż układ sił społecznych, biorących udział w budowaniu monarchii hanowskiej, był pod wieloma względami nowy.

V. ZACHODNIA DYNASTIA HAN

ZAŁOŻENIE DYNASTO

G

DY ZAKOŃCZYŁA się wojna między Han a Cz'u, sytuacja ogólna w Chinach była naprawdę żalosna. Resztki wojsk buszowały jeszcze po kraju, miasta uległy zniszczeniu i splądrowaniu, tamy i spichlerze uszkodzeniu. Wszędzie panował całkowity chaos. Ludność poniosła olbrzymie straty, a produkcja rolna spadła do katastrofального poziomu. Toteż głównym zadaniem nowego władcy, cesarza Kao, gdyż tak się nazywał teraz Liu Pang (choć częściej mówi się o nim Kao Tsu, co było jego pośmiertnym imieniem), było przywrócenie ładu i odbudowa ekonomiki.

Jednym z pierwszych pociągnięć cesarza była demobilizacja na wielką skalę wojsk, której towarzyszyło osadzanie byłych żołnierzy na roli. W zależności od miejsca, w którym następowało osiedlenie, żołnierze zostawali zwolnieni z podatków na okres od sześciu do dwunastu lat. Zachęcano również do powrotu byłych właścicieli ziemi, którzy ją opuścili w okresie zawieruchy wojennej; wszyscy zaś, którzy zostali w tych latach zmuszeni do sprzedania się w niewolę, zostali uwolnieni.

Często przytaczaną ilustracją ówczesnych warunków jest opowieść o tym, że sam cesarz nie był w stanie znaleźć czterech koni identycznej maści do swojej karety. Koń zaś miał w tym czasie kosztować fantastyczną wręcz sumę 30 funtów złota; za 1 funt złota można było kupić zaledwie 120 funtów ryżu. Stopniowo nastąpiła znaczna poprawa sytuacji gospodarczej, chociaż późniejsze kampanie wojenne podczas panowania Kao Tsu niewątpliwie ją utrudniały. Na poprawę tę wpłynęła głównie wyrozumiała polityka wobec chłopstwa; w 197 r. p.n.e. podatek ziemski ustalono na $\frac{1}{10}$ zbiorów, a więc o wiele niżej niż za czasów dynastii Cz'in, później zaś obniżono go jeszcze bardziej, do $\frac{1}{30}$. Pogłówne było też ustalone na stosunkowo niską sumę 120 monet miedzianych; później zredukowano je do 40. O wiele mniej przy tym wymagano od chłopów

pracy przymusowej; stan taki utrzymał się w całym wczesnym okresie panowania Hanów.

W wyniku powyższych posunięć produkcja rolna zwiększyła się wydatnie w ciągu pierwszych 60—70 lat monarchii hanowskiej; zagospodarowano większość odłogów i uczyniono znaczne postępy na drodze ku tej intensywności rolnictwa, która miała stać się najbardziej typową i znaną cechą chińskiej gospodarki rolnej. Rozwój rolnictwa z kolei umożliwił i przyczynił się do stałego wzrostu ludności, która już pod koniec I w. p.n.e. wynosiła prawdopodobnie od 50 do 60 milionów. Ludność ta była, rzecz jasna, nierównomiernie rozprzestrzeniona: główne skupiska znajdowały się na Północy i Północnym Zachodzie; Chiny Środkowe, a zwłaszcza Chiny Południowe, były jeszcze wówczas bardzo słabo zaludnione.

Niezmiernie istotną rolę w powyższym rozwoju rolnictwa odegrał znaczny postęp techniki; przede wszystkim o wiele szerzej stosowano narzędzia żelazne, co wiązało się ze wzrostem produkcji żelaza lub — być może — powodowało ten wzrost. Przez większą część okresu Han używano brązu jeszcze do wyrobu broni, lecz później już tylko głównie do bicia monet. Znacznie rozbudowano także sieć kanałów oraz urządzenia irygacyjne

W epoce Han nastąpił także znaczny rozwój rzemiosła, przede wszystkim tkactwa, które było głównym rzemiosłem domowym rodzin chłopskich, a zarazem ważną dziedziną produkcji warsztatów państwowych. Tkaniny hanowskie stały się już w owym czasie słynne ze swojej wysokiej jakości i bogactwa barw. Nastąpił też wzrost górnictwa oraz produkcji soli. Rozwój wszystkich tych dziedzin spowodował, rzecz jasna, wzrost wymiany handlowej, najpierw krajowej, a później i zagranicznej. Miasta stawały się większe i zyskiwały na znaczeniu, postępy czyniła gospodarka pieniężna, lecz nie należy przesadzać rozmiarów tego procesu, gdyż przeważająca większość kraju była nadal ściśle związana z prawie całkowicie samowystarczalną gospodarką małych gmin wiejskich[^]

Utrwalając swoje panowanie, Kao Tsu zachował większość zasadniczych elementów administracji cz'inowskiej, złagodził jednak wiele jej surowych praw i przepisów. Chytrą polityczną tego władcy skłoniła go zwłaszcza do odejścia od praktyki cz'inowskiej w jednej niezmiernie istotnej sprawie. Będąc przekonany, że Cz'inowie upadli z braku wiernych zwolenników, Kao Tsu powrócił częściowo do zwyczajów Czou, mianowicie rozdał lenna głównym swoim generałom i zwolennikom z tytułami króla (*wang*) oraz markiza (*hou*). Kraj w ten sposób został faktycznie podzielony na dwie części: główną, która pozostała pod bezpośrednim

nadzorem rządu centralnego, oraz drugą, pod panowaniem królów i markizów, ale nigdy nie pozwolono, by stali się oni całkowicie niezależni od władzy centralnej.

Wkrótce Kao Tsu pozbawił jednakże większą część swoich najbliższych generałów zarówno królestw, jak i życia, i stał się wyznawcą polityki



Brokat jedwabny — okres Zach. Han (190—140 r. p.n.e.)

rozdawania lenn królewskich wyłącznie członkom swego rodzinnego klanu Liu. Bezwzględna i cyniczna niewdzięczność, jaką wykazał cesarz, tłumaczyła się prawdopodobnie i tym, że nie życzył sobie, aby ci, którzy niegdyś byli mu równi, przypominali mu przeszłość; lecz z drugiej strony niektórzy jego pobratymcy z rodzinnej wioski, którzy przyłączyli się do niego na samym początku, zachowali wysokie godności do końca.

Kao Tsu ulokował ostatecznie stolicę w Cz'angan (dzisiejszy Si-an), przełamując chęć pozostania na rodzinnym Wschodzie, gdyż doceniał strategiczne znaczenie Szensi, skąd „można trzymać całe cesarstwo za gardło”, jak to określił jeden z jego doradców. Lenna stworzone przez niego okazały się jednak źródłem niebezpieczeństwa dla rządu, mimo że

władcy feudalni pozostawali zawsze pod ścisłą kontrolą i inwigilacją władz centralnych. Najważniejszy konflikt na tym tle miał jednak miejsce dopiero w 154 r., kiedy wybuchł bunt siedmiu królów przeciwko cesarstwu. Rokosz ten szybko stłumiono, a proces ograniczania siły książąt postępował stale naprzód. Najbardziej przebiegły sposób zastosowano w 127 r., kiedy zniesiono przestrzeganą dotychczas zasadę primogenitury w poszczególnych księstwach. Radca cesarski Czu-fu Jen sformułował ten sposób następująco: „Wszyscy książęta mają synów tuzinami — należy im pozwolić, jako dowód łaski cesarskiej, na podział swojego terytorium między wszystkich swoich synów, którzy wszyscy też powinni tytuł odziedziczyć”. Wynik był, oczywiście, jak najbardziej korzystny dla władz centralnych i problem tym samym został rozwiązany.

SPOŁECZEŃSTWO I PAŃSTWO HAN

Zanik starej arystokracji rodowej wyteplonej przez Cz'inów, jak i wyniszczenie nowej arystokracji cz'inowskiej w wyniku wojen doprowadziły w początkach epoki Han do istotnych zmian w strukturze klasowej. W tym okresie powstała nowa klasa właścicieli ziemi; większość z nich nie była pochodzenia arystokratycznego, lecz wywodziła się z szeregów zwolenników Kao Tsu. Pojawiają się wówczas określone cechy podstawowe feudalizmu chińskiego, które przetrwały zasadniczo bez zmian aż do 1949 r. Najważniejsza z tych cech to istnienie klasy wielkich posiadaczy ziemskich, gospodarujących w rozległych majątkach za pomocą siły najemnej lub wdzierzawiających swoją ziemię. Istnieje też możliwa korelacja tych dwóch form: nieobecny właściciel ziemski był bardziej skłonny do korzystania z dzierżawy, a na odwrót, przebywający na swojej posiadłości obszarnik chętniej posługiwał się najemnikami. Zdecydowana większość ludności wiejskiej, a tym samym ludności kraju jako całości, składała się z chłopów — drobnych posiadaczy ziemi.

Życie chłopstwa podczas całej ery Han pozostawało jednak na poziomie minimum niezbędnego do egzystencji. Chłopów wyzyskiwali nie tylko obszarnicy i lichwiarze (często jedna i ta sama osoba), lecz również państwo. Byli oni zobowiązani do wykonywania robót przymusowych, a system szarwarków, przeważnie jeden miesiąc w roku, zakładał wykorzystywanie chłopskiej darmowej siły roboczej na wielką skalę przy robotach publicznych, z których najważniejsze było niewątpliwie konserwowanie i rozbudowa systemu irygacyjnego i kontroli wód. Chłopi stanowili zarazem podstawowe źródło rezerw ludzkich dla armii, podlegając służbie wojskowej od 23 do 50 roku życia. Byli oni równocześnie podporą finansową

państwa, ponieważ podatki gruntowe, które płacili, stanowiły główną pozycję w dochodach rządu.

W okresie Han niewolnictwo, chociaż zwiększyło się nieco w latach wcześniejszych, nigdy nie odgrywało istotnej roli w ekonomice. Jeden z najpoważniejszych badaczy tego zagadnienia, Wilbur, szacuje, iż liczba niewolników nigdy nie przekraczała 1% ludności. Niewolnicy stanowili przede wszystkim służbę domową, a pewna ich liczba, trudna do ustalenia, zatrudniona była w rzemiośle oraz w górnictwie. Nie ma żadnych danych, które świadczyłyby o wykorzystywaniu w jakimś istotnym stopniu niewolniczej siły roboczej w rolnictwie. Dwa zasadnicze powody wydają się tłumaczyć, dlaczego również w okresie Han niewolnictwo nie znalazło w Chinach szerszego zastosowania w przeciwieństwie do szybkiego rozprzestrzenienia się go w tym czasie w świecie śródziemnomorskim. Nie było to spowodowane względami moralno-humanitarnymi, lecz tym, że dostępność i obfitość taniej chłopskiej siły roboczej czyniła niewolnictwo ekonomicznie zbędnym. Jednocześnie zaś intensywny charakter rolnictwa chińskiego, który zaczął się kształtować już w tym okresie, uniemożliwiał stosowanie niewolniczej siły roboczej w tej najważniejszej dziedzinie gospodarczej Chin.

Niektórzy historycy europejscy, jak np. Eberhard, określają kształtującą się już wówczas klasę posiadaczy ziemskich jako „gentry”, uważając, że termin ten najbardziej odpowiada późniejszemu chińskiemu pojęciu *szen-szy*. Słowo „gentry” w zastosowaniu do Chin ma jednak nieco inne znaczenie w Europie (użycie zaś polskiego terminu „szlachta” wprowadziłoby jeszcze więcej zamieszania i niejasności). Chińska gentry miała charakter dwoisty: była nie tylko klasą posiadaczy ziemskich, lecz również tą właśnie grupą społeczną, z której wywodziła się biurokracja państwowa. Stanowiła więc klasę rządzącą zarówno ekonomicznie, jak i politycznie. Była to grupa zasadniczo zamknięta, wewnątrz której, rzecz jasna, istniały różnice w zależności od majątności i znaczenia politycznego danej rodziny. Aczkolwiek w poszczególnych okresach następowały pewne zmiany w składzie gentry, to jednak ona właśnie była tą klasą, która rządziła Chinami przez cały, tak niezmiernie długi okres feudalizmu chińskiego. Rodziny gentry, zwykle bardzo liczne i przypominające raczej ród cały, często dzieliły się w taki sposób, że jedna część rodziny rezydowała w stolicy, zajmując stanowiska państwowe, druga zaś pozostawała na wsi dla nadzorowania majątku rodzinnego. Umożliwiało to przystosowywanie się do zmieniających się warunków, wyrabiało giętkość i umiejętność utrzymania swojej pozycji; dlatego też dużo rodzin przetrwało wiele pokoleń bez względu na fluktuację losów politycznych.

Monarchia Han była teoretycznie nie mniej absolutystyczna niż cz'ino-wska; Syn Nieba, odizolowany w swoich wspaniałych pałacach, miał władzę niczym nie skrepowaną. W praktyce władza znajdowała się przeważnie w rękach głównych ministrów, chociaż zależało to w dużym stopniu od osobowości danego władcy. Mógł on — i czasami tak bywało — rządzić sam w sposób jak najbardziej despotyczny. Hanowie dość szybko rozbudowali swój aparat państwowy, tworząc rozgałęzioną i kosztowną biurokrację. W I w. p.n.e. było już ponad 130 tys. urzędników; być może, liczba ta nie była jednak aż tak wielka, gdy się ją porówna z liczbą ówczesnej ludności sięgającą 50 milionów. We wczesnym okresie Han urzędnicy dobierani byli na podstawie polecenia, przeważnie możliwych rodów, z tym że odpowiednie wykształcenie było oczywiście niezbędnym warunkiem wstępnym. Selekcja za pomocą systemu egzaminów została wprowadzona w środkowym okresie epoki Han.

Główna część biurokracji miała swoją siedzibę w stolicy i zajmowała się bezpośrednio sprawami związanymi z rządem cesarskim. W czasach Han funkcje rządowe skupiały się w dużej mierze wokół zaspokojenia potrzeb dworu, a formy rządu były względnie niezłożone, chociaż zasadnicze cechy, później w pełni rozwinięte w epoce Tang, wówczas już istniały. Funkcjonowało dziewięć centralnych urzędów oraz liczne wyższe stanowiska, podobne do późniejszych, mimo dość częstych zmian nomenklatury. O ile rząd centralny miał głos decydujący we wszystkich sprawach i dziedzinach, rządy prowincjonalne, będące faktycznie miniaturą centralnego, posiadały jednak stosunkowo dużo swobody w zarządzaniu własnymi okręgami. Wynikiem takiego stanu rzeczy było m. in. to, że kryzys rządu centralnego nie oznaczał automatycznie analogicznego zjawiska na prowincji. Tak długo zaś, jak w grę nie wchodziły podatki i siła robocza dla szarwarków, rząd był skłonny zostawić wieś samą sobie, pozostając względnie małą, wysoce scentralizowaną instytucją „pływającą na morzu izolowanych gmin chłopskich”.

W okresie Han zagadnienie zapewnienia sobie wpływu na rządy coraz bardziej stawało się przedmiotem walki poszczególnych klik złożonych z rodów gentry. Chodziło zwłaszcza o uzyskanie możliwości dokonywania nominacji urzędników i obsadzania stanowisk kluczowych. Istotnym czynnikiem w tej walce była rola cesarzowej, szczególnie wtedy, gdy jako cesarzowa wdowa spełniała funkcje regenta przy niepełnoletnim władcy. W takich sytuacjach krewni cesarzowej przekształcali się bardzo często we wpływową klikę dworską, rywalizującą z samą rodziną cesarską.

Znamienną, coraz ważniejszą rolę odgrywali również eunuchowie, przeważnie pochodzenia plebejskiego, których tradycyjna historia chińska

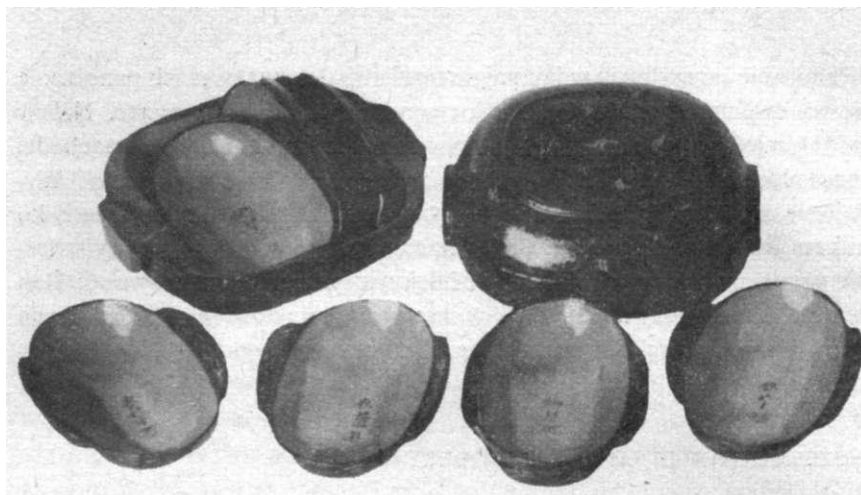
niezmiennie przedstawia w jak najgorszym świetle, uważając ich panoszenie się na dworze cesarskim za źródło wszystkich klęsk i nieszczęść. Należy jednak mieć na uwadze, że wszystko, co zostało o nich napisane, pochodzi spod pióra ich najbardziej zaciętych wrogów, uczonych-dygnitarzy. Wydaje się, że cesarz sam często posługiwał się eunuchami w walce przeciwko klikom dworskim i dygnitarskim, a wzrost ich znaczenia i potęgi był właśnie wynikiem takiej polityki. W późniejszym jednak okresie dynastii Han cesarze często stawali się tylko marionetkami dowolnie ustawianymi i zmienianymi w rękach rywalizujących klik, bądź dygnitarzy, bądź eunuchów.

WCZESNY KONFUCJANIZM HANOWSKI

W okresie tworzenia nowego rządu cesarz Kao Tsu odczuwał brak doświadczonych doradców i administratorów, toteż pilnie ich poszukiwał. Nie mógł się zwrócić do legistów, gdyż zdyskredytowali się całkowicie przez swoje bliskie powiązania z reżymem cz'inowskim. Mimo więc swojej daleko idącej pogardy dla uczonych, której często dawał wyraz w sposób drastyczny i prostacki, zmuszony był się zwrócić o pomoc do konfucjanistów. Problem świetnie i lapidarnie ujmuje słynna rozmowa cesarza z szambelanem, Lu Czia, który już wcześniej bardzo mu się przysłużył, doprowadzając umiejętnym pociągnięciem dyplomatycznym do tego, że państwo Nan Jüe, które odzyskało niepodległość po upadku Cz'inów, uznało się za wasala Hanów. Sy-ma Cz'ien pisze:

„Lu Czia nieustannie cytował *Ody* i *Roczniki* (*Szy Czing* i *Szu Czing*) rozmawiając z cesarzem, który w końcu wyprowadzony został z równowagi. »Podbiłem imperium na koniu — wykrzyknął — co warte są te *Roczniki* i *Ody*«. Lu Czia odpowiedział: »to prawda, lecz nie będziesz, Panie, mógł na koniu nim rządzić. Cesarze Tang i Wu też zdobyli władzę przemocą, lecz rządzili zgodnie z wolą ludu. Wojna i pokój to dwa aspekty wiecznej sztuki... gdyby Cz'inowie, stawszy się panami cesarstwa, rządzili humanitarnie i praworządnie, gdyby naśladowali starożytnych mędrców, to Ty, Panie, nigdy byś go nie uzyskał«. Cesarz zmienił się na twarzy i rzekł: »Pokaż mi więc przyczyny, dla których Cz'inowie utracili imperium, a ja je zdobyłem, i powiedz, co przyczyniło się w dawnych czasach do utraty i zdobycia królestwa«. I dlatego Lu Czia napisał księgę, składającą się z dwunastu rozdziałów i ogólnie omawiającą przyczyny upadku i powstania państw; każdy z nich po kolei czytał cesarzowi, a ten zawsze je chwalił. Księga nazwana była *Sin Jü* (*Nowe rozmowy* istnieje do dziś)».

Kao Tsu zwrócił się też do innego konfucjanisty, Szu-sun T'unga, aby



Naczynia z laki — okres Zach. Han (190—140 r. p.n.e.)

zaprojektował odpowiednie nowe ceremonie cesarskie dla dworu. Uczony wywiązał się tak zadowolająco ze swojego zadania, iż po zakończeniu nowych ceremonii cesarz westchnął głęboko: „Teraz dopiero rozumiem, co to jest majestat cesarski”.

Konfucjanizm wczesnego okresu Han miał już jednak stosunkowo niewiele wspólnego z moralno-etyczną nauką Konfucjusza i Mencjusza. Był on raczej syntezą pozostałości wiedzy szkół filozoficznych okresu klasycznego oraz ówczesnych zabobonów, w której te ostatnie odgrywały rolę bardzo istotną. Konfucjanizm ten był głównie pomocny w przeniesieniu pewnych idei i obyczajów Chin starożytnych do nowej epoki i zmienionego społeczeństwa; z czasem też koncepcje etyczne zostały w większej mierze uwzględniane, ale do celów innych niż pierwotnie zamyślano.

Triumf konfucjanizmu w epoce Han był, rzecz jasna, procesem długim i złożonym. Edykt przeciwko literaturze konfucjańskiej został zniesiony w 191 r. p.n.e. i wiele zniszczonych pozycji udało się zrekonstruować. Konfucjaniści stosunkowo szybko zajęli najwyższe stanowiska w biurokracji i uzyskali kontrolę nad edukacją klasy panującej. Toteż gdy w 124 r. p.n.e. założono Uniwersytet Cesarski (na początku miał 50 studentów, lecz już w I w. n.e. około 3 tys.), program nauki został oparty na studiowaniu kanonu konfucjańskiego, absolwenci zaś mieli zapewniony dostęp do szeregów biurokracji. Znajomość klasycznej literatury konfucjańskiej stała się niezbędnym elementem w karierze urzędniczej. W tym dosyć długotrwałym procesie konfucjanizm stawał się coraz bardziej nie tylko jedyną ideologią ortodoksyjną, ale zarazem przekształcał się w coraz większej mierze w rodzaj kultu lub religii państwowej.

Koncepcje konfucjanistów dotyczące rządzenia odgrywały niezmiernie ważną rolę w ich światopoglądzie. Oto przykład z przemówienia jednego z najwybitniejszych konfucjanistów hanowskich, Tung Czung-szu (179—104), wygłoszonego przed cesarzem Wu, wkrótce po objęciu przez niego tronu: „Władca musi rozpocząć od poprawiania samego siebie: potem dopiero będzie mógł korygować swój dwór, swoich urzędników, swój naród i kraj. W chwili kiedy wszystko zostanie ułożone w sposób doskonały, kiedy zniknie zło, wtedy to pierwiastki Jin i Jang będą w całkowitej równowadze: wiatr i deszcz nadejdą we właściwym czasie, a wszystkie stworzenia będą żyły i mnożyły się w spokoju. Tym samym zostanie osiągnięty szczyt doskonałości rządów”.

A oto inny przykład, z przemówienia również sławnego konfucjanisty tego samego okresu, Kung-sun Hunga (?—121 p.n.e.): „Kiedy lud żyje w dobrobycie, nie będzie się buntować: kiedy traktuje się go rozsądnie, nie będzie grzeszyć; kiedy obchodzi się z nim grzecznie, będzie on również grzeczny. Kiedy kocha się lud, on także będzie kochał; kiedy okazuje się mu uczucie, będzie posłuszny. Kiedy się mówi do niego delikatnie, okaże się giętki. Jeśli będzie traktowany z dobroczynnością, to zjednoczy się w swoim sercu z władcą swoim ... i tak całkowita zgoda zostanie osiągnięta”.

Powyższe idee w najróżnorodniejszych, lecz podobnych do siebie wariantach były powtarzane niezliczoną ilość razy przez dygnitarzy konfucjańskich i odzwierciedlały wiernie ich koncepcje paternalistycznej roli właściwie ustawionego rządu. Cel był jasny — działać w kierunku rozładowywania napięć i sprzeczności społecznych między rządzonymi a rządzącymi. W jakim stopniu konfucjaniści ówczesni świadomi byli tego celu, trudno obecnie ustalić. Jednak ciągle przez wiele wieków wdrażanie tych koncepcji miało niezmiernie istotny wpływ na kształtowanie świadomości wszystkich chińskich warstw społecznych. W jakiej mierze idee te były wcielane w życie, to oczywiście oddzielny problem. Znaczenie ich jednak dla ewolucji myśli politycznej w epoce Han, także i w okresach późniejszych, pozostaje niewątpliwe.

ROZWÓJ POLITYCZNY

Założyciel dynastii, Kao Tsu, zmarł w 195 r., mając zaledwie 52 lata, w wyniku zaniedbania rany. Pogarda, którą żywił dla uczonych, dotyczyła też i lekarzy. Gdy formalnie syn jego, Huei (194—188), zasiadł na tronie jako następca, rzeczywista władza spoczęła w rękach cesarzowej wdowy, z domu Lii. Była to nieugięta, despotyczna niewiasta, o wyrafinowanym

okrucieństwie, którego przykładem jest uśmiercenie przez nią w sposób przerażający ulubionej nałożnicy zmarłego cesarza. Po zgonie Huei, wskutek rozpusty, cesarzowa nadal sprawowała władzę w imieniu małoletnich marionetkowych władców, aż do własnej śmierci w 179 r. W okresie pełnienia rządów obsadziła członkami swojej rodziny i klanu wszystkie najważniejsze stanowiska. Po jej śmierci jednak ród Liu (tj. krewni Kao Tsu) zorganizował przewrót stanu, odzyskał władzę oraz wytepił cały ród Lii. Na tronie umieszczono jednego z pozostałych przy życiu synów Kao Tsu, który znany jest jako cesarz Wen (179—157).

Wen Ti to postać wyjątkowa w dziejach Chin — był zdolnym, skromnym i oszczędnym władcą (77 znaczy cesarz). Nie budował żadnych nowych pałaców, a jedyną jego troską — jak twierdzą kroniki — była dola ludu. Szczególną zaś uwagę zwracał na dalszy rozwój rolnictwa — „podstawy dobrobytu kraju”, który żył w spokoju za jego rządów. Z tego to właśnie okresu pochodzi powiedzenie: „Jeśli mężczyźni nie uprawiają ziemi, Cesarstwo będzie głodować; jeśli kobiety nie będą prząść, Cesarstwo będzie marzło”. Znaczne zapasy żywności zostały wówczas z rozkazu cesarza zgromadzone w spichlerzach państwowych, zgodnie z prawdą zawartą w innej przypowieści z owych czasów; „Perły i nefryt, złoto i srebro nie karmią, kiedy się jest głodnym, nie grzeją, kiedy się marznie”.

Obraz na jedwabiu — okres Zach. Han (190—140 r. p.n.e.)



Odbiciem ustabilizowania się warunków kraju było dalsze złagodzenie surowych kar, pochodzących z okresu Cz'in. Praktyka Cz'inów wyępienia całych rodzin skazanego została zaniechana (później wrócono ponownie do tej metody), a różne formy karania przez okaleczanie zastąpiono chłostą.

Najbardziej znanym ze wszystkich cesarzy okresu środkowego, m. in. z powodu długości swojego panowania, był cesarz Wu (140—87). Był on człowiekiem ambitnym, bezwzględny, gwałtowny i zabobonny, parający się wszelkimi możliwymi sztukami magicznymi. Rządził zaś jak absolutny despota. Okres jego panowania był również świadkiem najważniejszej ekspansji terytorialnej cesarstwa chińskiego od czasów Cz'inów.

EKSPANSJA CESARSTWA HANÓW

Najistotniejszym problemem politycznym państwa chińskiego w epoce Han były stosunki z jego sąsiadami koczowniczymi na Północy i Północnym Zachodzie. Jak widzieliśmy, zagadnienie to istniało już wcześniej i dynastia cz'inowska usiłowała je rozwiązać drogą kampanii wojennych przeciw Siung Nu. Plemiona Siung Nu szybko jednak powróciły do sił po ciosach zadanych im przez Pierwszego Cesarza, a w okresie wojny między Han i Cz'u odzyskały poprzednio utracone terytorium w rejonie Ordos. Podczas panowania Mao Tuna (lub Mei Tei), syna T'ou Mana, założyciela cesarstwa Siung Nu, stosunki między Chinami a Siung Nu jeszcze się zaostrzyły. Mao Tun był człowiekiem bezwzględny — zabił własnego ojca oraz wszystkich wodzów plemiennych, którzy mu się sprzeciwiali — ale zarazem zdolnym władcą. W owym czasie państwo Siung Nu, stanowiące właściwie federację plemion różnego pochodzenia etnicznego, obejmowało olbrzymi obszar od gór Pamiru do Mandżurii Południowej.

Siung Nu dokonywali nieustannych napadów na Chiny Północne i podczas jednej z tych wypraw Mao Tunowi udało się otoczyć cesarza Kao Tsu i całą jego armię w mieście P'ingcz'eng (obecny Tat'ung w północnym Szansi). Wynikiem tego sukcesu był traktat pokojowy, który Chińczykom udało się uzyskać tylko dzięki temu, iż zgodzili się na niesłychanie poniżające warunki. Pod pozorem prezentów Hanowie przez dłuższy czas płacili haracz Siung Nu oraz zmuszeni byli godzić się na zawieranie małżeństw między księżniczkami chińskiego rodu cesarskiego i władcami Siung Nu. Wielkie ilości zboża, a także jedwabiu i innych artykułów zbytku wędrowały na Północ i wywarły niewątpliwie pewien wpływ na sposób życia Siung Nu, lecz nie do tego stopnia, aby zmienili oni swoje

podstawowe obyczaje. Napady rabunkowe na wszystkie prowincje chińskie północne i północno-zachodnie trwały nadal.

Podczas panowania Wu Ti obmyślono plan złamania potęgi Siung Nu i wypędzenia ich na Północ od pustyni Gobi. W 133 r. usiłowano ująć *szanji* (chana) Siung Nu, lecz bezskutecznie. Począwszy od 129 r. Chińczycy prowadzili jedną kampanię za drugą przeciwko Siung Nu. Do walki rzucono pokaźne armie, liczące od 50 do 100 tys. żołnierzy, i aczkolwiek straty chińskie były olbrzymie, udało się ostatecznie zniszczyć główne siły Siung Nu oraz wypędzić ich nie tylko z obszaru Ordos, ale aż na północ od Gobi. Sukces ten osiągnięty został m. in. dzięki zastosowaniu nowej taktyki przez Chińczyków, polegającej na uzyskaniu większej ruchliwości dzięki użyciu lekkiej kawalerii. Było w rzeczywistości przejęcie metod prowadzenia wojny używanych przez samych Siung Nu. Wielkim mistrzem nowego sposobu wojowania był Ho Cz'ü-ping, najbardziej znany generał owego okresu. W 121 r. p.n.e. wtargnął on w głąb terytorium Siung Nu, a w 119 r. zdobył teren znany jako „korytarz Kansu”, który zapewniał najlepsze dotarcie na zachód, umożliwiając tym samym dalszą ekspansję w tym kierunku.

Prowadzenie tej kampanii i dalszych spowodowało znaczne osłabienie państwa Siung Nu oraz poddanie się szeregu plemion Siung Nu władzy chińskiej; niektóre z nich osiedlono na obszarach na południe od Wielkiego Muru. Całkowity rozpad cesarstwa Siung Nu nastąpił dopiero później, po 58 r., przede wszystkim na tle tarć wewnętrznych. Część Siung Nu rozpoczęła wtedy długą wędrówkę na zachód, która miała ich w końcu doprowadzić do Europy, reszta natomiast tego ludu przestała być groźna dla Chińczyków na następne trzy, cztery wieki.

W związku z kampaniami przeciwko Siung Nu dokonano też przedłużenia ku zachodowi Wielkiego Muru, tak że sięgał on wówczas aż do Tunhuangu, miejscowości, która później stała się sławna w dziejach archeologii i sztuki chińskiej. Należy jeszcze dodać, że osłabienie Siung Nu nie było wyłącznie wynikiem zwycięstw wojsk chińskich, ale również rezultatem polityki intryg, szpiegostwa i dywersji, stale stosowanej przez rząd chiński i mającej na celu doprowadzenie do niezgody i zamieszania wśród plemion koczowniczych. Polityka ta, oparta na koncepcji doprowadzania „barbarzyńców” do walki między sobą, z korzyścią dla Chin, stosowana była później konsekwentnie przez wszystkie dynastie chińskie.

Zwycięstwa przeciwko Siung Nu okupione zostały olbrzymimi stratami ludzkimi oraz ogromnymi wydatkami. Żołnierzom w nagrodę rozdano przeszło 200 tys. funtów złota; koszty zaś zaopatrywania wojsk w tych odległych rejonach były wprost kolosalne. Konsekwencje ekonomiczne

kampanii przeciwko Siung Nu oraz innych wojen toczonych za panowania cesarza Wu były wręcz katastrofalne dla dalszego rozwoju kraju.

Na dworze chińskim nie było bynajmniej całkowitej jedności poglądów co do polityki, którą należało stosować wobec Siung Nu; niektórzy dygnitarze przeciwstawiali się stale rozwiązaniom militarnym. Jeden z nich,



Lampa, brąz złocony — okres Zach. Han

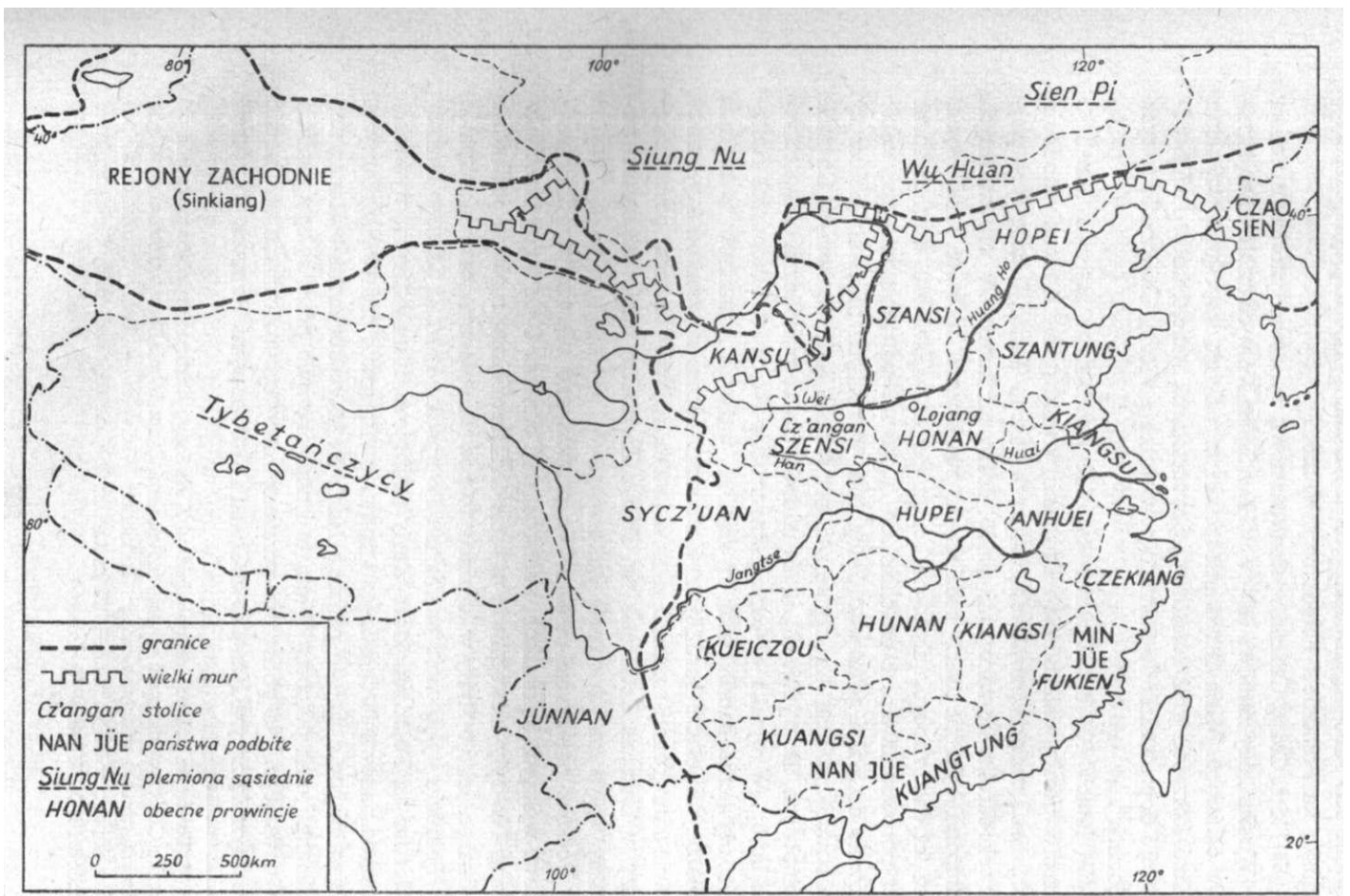
Czu-fu Jen, określił swój punkt widzenia następująco: „Niezależnie od tego, jak wielki jest dany kraj, jeśli lubuje się on w wojnie, zginie. Jeśli będzie prowadził wojnę nieroztropnie, grozić mu będzie niebezpieczeństwo ... gdyż broń to narzędzie nieszczęścia. Doświadczenie wielu pokoleń uczy, że nie można mieć nadziei, aby ktokolwiek potrafił rządzić Siung Nu. Napadać, rabować, a potem uciekać — to jest ich życie. Tak ich i Niebo stworzyło”.

Wu Ti w walce przeciwko Siung Nu pragnął korzystać również ze środków politycznych, toteż szukał sojuszników wśród sąsiadów Siung Nu dla wspólnego działania przeciwko nim. W tym celu w 138 r. wysłany został Czang Cz'ien, dworzanie cesarski, z misją do ludu Jüe Czy; był to

lud mówiący prawdopodobnie językiem indoeuropejskim, być może tocharskim, który nieco wcześniej został pobity i przepędzony na zachód przez Siung Nu. Czang Cz'ien wyruszył z eskortą stu ludzi w daleką podróż, lecz wkrótce został ujęty przez Siung Nu. Przez dziesięć lat pozostawał ich więźniem; traktowany był dobrze. Gdy nadarzyła się ku temu okazja, uciekł wraz z żoną, pochodzącą z Siung Nu, nie powrócił jednak do Chin, lecz podążył ponownie na zachód, aby kontynuować swoją misję. Gdy dotarł do obszaru Ili (dzisiejszy północno-zachodni Sinkiang), znalazł tam nie Jüe Czy, lecz lud Wu Sun (pochodzenie etniczne oraz język tego ludu są problematyczne; niektórzy autorzy uważają, że należał on do grupy indoeuropejskiej, inni, że do mongolo-tureckiej). Okazało się, że Jüe Czy zmuszeni zostali przez Wu Sun do udania się jeszcze bardziej na zachód. W rzeczywistości byli oni w tym czasie zaangażowani w podbój Baktirii (Ta Sia w źródłach chińskich), kładąc kres w ten sposób jednemu z ostatnich państw hellenistycznych w Azji Środkowej. Podróżując przez tereny należące do najtrudniejszych na świecie, Czang Cz'ien znalazł nareszcie Jüe Czy tylko po to, aby się dowiedzieć, iż nie byli oni w najmniejszym stopniu zainteresowani w powrocie na wschód dla walki przeciwko Siung Nu. Półtora wieku później Jüe Czy, pod nazwą Kuszanów, rządili już obszernym cesarstwem, obejmującym większą część Indii północno-zachodnich. Czang Cz'ien powrócił inną drogą, na południe od pasma T'ien Szan, lecz znów został ujęty przez Siung Nu. Jeszcze raz zdołał zbiec i po 13 latach powrócił do Chin wraz z żoną i jednym sługą.

Sprawozdanie Czang Cz'iena ze swoich podróży miało niezmiernie ważne znaczenie dla polityki rządu chińskiego, skłoniło go bowiem do rozszerzenia panowania Chin na zachód. Przed wyprawą Czang Cz'iena Chińczycy posiadali znikomą znajomość geografii Azji Środkowej. Ekspansja, która teraz nastąpiła, doprowadziła do rozciągnięcia kontroli chińskiej nad dwiema głównymi trasami karawan wiodących poprzez Azję Środkową na północ oraz na południe od T'ien Szanu. Władanie zaś słynną Drogą Jedwabiu niewątpliwie sprzyjało wzrostowi handlu chińskiego z Zachodem, chociaż nadzieje na wielkie zyski nie sprawdziły się, gdyż w ostatecznym rezultacie bilans handlowy był ujemny dla Chin, a korzyści przypadły przede wszystkim pośrednikom.

Ze sprawozdania Czang Cz'iena wynikało również, iż podczas pobytu w Baktirii widział produkty, które mogły pochodzić tylko z Sycz'uanu, a poinformowano go, że przybyły z Indii. Wpływał z tego wniosek, że istniały drogi łączące Sycz'uan i Indie. Rząd chiński postanowił więc szukać tych dróg, przypuszczając, że prowadziły one przez Jünnan i Burmę. Mimo wielu wysiłków dróg tych nigdy nie znaleziono, natomiast poszu-



8. Imperium Han, ok. 100 r. p.n.e.

kiwanie ich stało się dodatkowym czynnikiem pobudzającym ekspansję chińską na Południe i Południowy Wschód.

W 115 r. Czang Cz'iena wysłano na nową wyprawę, tym razem z misją do Wu Sun, aby namówił ich do walki z Siung Nu w charakterze sojuszników chińskich. Misja ta również speliła na niczym; ekspedycja przyniosła jednak korzyści, gdyż uczestnicy jej spenetrowali wiele terenów Azji Środkowej i doprowadzili do dalszego powiększenia wiedzy Chińczyków o tych rejonach*.

W latach 104 i 102 armie chińskie dowodzone przez Li Kuang-li przeprowadziły wiele nowych kampanii wojskowych i dokonały podboju wszystkich małych państw oazowych basenu Tarim. Liczbę tych państw określa się zazwyczaj na 36. Jednym z motywów wspomnianych kampanii była nie tylko nadzieja na zwiększenie obrotów handlowych, lecz też chęć zdobycia słynnych koni z Fergany (Ta Jüan), uważanych za bez porównania lepsze od chińskich. Koni zaś potrzebowano oczywiście głównie do walki przeciwko Siung Nu. W różnych okresach Chińczycy próbowali problem ten rozwiązać, prowadząc hodowlę koni w Chinach Północnych, ale wydaje się, iż nie udawało im się wyhodować dostatecznej ich liczby. W wyniku ekspansji i zagarnięcia Rejonów Zachodnich nastąpiło ożywienie handlu oraz nawiązanie ważnych kontaktów z krajami położonymi jeszcze bardziej na Zachodzie. Liczne nowe produkty, szczególnie winogrona i rozmaite gatunki jarzyn, pojawiły się teraz po raz pierwszy w Chinach. Zetknięcie się Chin z Zachodem miało też bardzo ważny wpływ na ich rozwój kulturalny.

Podczas panowania cesarza Wu prowadzono również wyprawy wojskowe w innych kierunkach, zwłaszcza na Południe. O ile wojny przeciwko Siung Nu były niewątpliwie o wiele kosztowniejsze, zarówno jeśli idzie o finanse, jak i o straty w ludziach, to pod względem znaczenia kampanie na Południu były o wiele ważniejsze. Po upadku dynastii Cz'inów obszary położone na Południu, które uległy podbojowi cz'inowskiemu, wyzwoliły się spod panowania chińskiego i powstało tam szereg państw niezależnych. Najważniejsze z nich to państwo Nan Jüe, które obejmowało Kuangtung i Kuangsi oraz północny Wietnam i rządzone było przez byłego generała cz'inowskiego. Na podstawie wcześniej zdobytego rozeznania o systemie rzeczonym łączącym Nan Jüe z Chinami Środkowymi Hanowie rozpoczęli

* Tereny na północ i na południe od T'ien Szanu oraz ziemie leżące na zachód od Pamiru Chińczycy nazywali po prostu Rejonami Zachodnimi. Będziemy też używać tego terminu zamiast anachronicznego Turkiestan Wschodni — Turcy zamieszkivali ten rejon dopiero w VI w. n. e. — lub jeszcze bardziej niewłaściwej nazwy Sinkiang, która pochodzi z XVIII w.

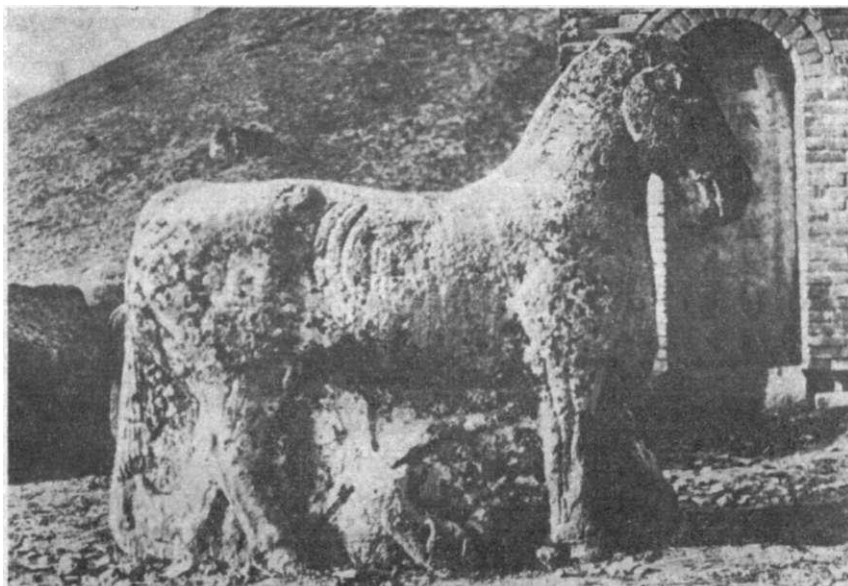
w 119 r. podbój, który w krótkim czasie doprowadził do zagarnięcia całego terytorium Nan Jüe oraz do przyłączenia go do Chin; jeśli chodzi o dwie prowincje Kuang, to już na stałe. Od tej też chwili trwała stale zwiększająca się migracja Chińczyków na Południe oraz asymilacja ludności autochtonicznej; po kilku wiekach tereny te stały się chińskojęzyczne.

Nieco wcześniej, przed podbojem Południa, dokonano również aneksji dwóch niezależnych państw w Fukienie i Czekiangu, tak że w istocie prawie całe wybrzeże południowe wchodziło teraz w skład cesarstwa Han. Na tych obszarach zastosowano politykę masowego wysiedlania ludności tu-bylczej do terenów na północ od Jangtse oraz intensywną kolonizację chińską. Prowincje Jünnan i Kueiczou także częściowo zostały podporządkowane władzy chińskiej i miejscowe państwa zmuszone były uznać się za wasalów Hanów. W tym wypadku jednak podbój nie był trwały, a ludność odzyskała później niepodległość.

Na Północnym Wschodzie cesarz Wu, nosząc się z zamiarem oskrzydlenia pozycji Siung Nu, doprowadził do rozciągnięcia władzy chińskiej na Koreę Północną, która została podbita w 109 r. Założono tu również liczne kolonie osadników chińskich, a jeden z ich ośrodków, Lolang (obecny Phenian), stał się zamożnym i wielkim centrum ludności i aż do 313 r. n.e. odgrywał ważną rolę w rozpowszechnianiu kultury chińskiej. Dawne Lolang jest również terenem wielu fascynujących odkryć archeologicznych, które dostarczają znakomitych źródeł dotyczących sztuki i życia za czasów hanowskich. Właśnie z tych kolonii w Korei Północnej kultura chińska rozprzestrzeniła się nie tylko na całą Koreę, lecz również niewątpliwie dotarła po raz pierwszy i do Japonii.

Za panowania Wu Ti terytorium chińskie doszło do granic zbliżonych pod wieloma względami do obecnych. Ceną jednak, którą zapłacono za tę ekspansję, była całkowita ruina ekonomiczna oraz roztrwonienie wszystkich rezerw, skumulowanych we wczesnym okresie dynastii. Wyniszczenie na olbrzymią skalę zasobów ludzkich i materialnych doprowadziło do kryzysu finansowego i społecznego, którego konsekwencje dla dalszego rozwoju kraju były wręcz zgubne.

Aby zapobiec rosnącemu kryzysowi zastosowano wiele środków, które są szczególnie interesujące, m. in. dlatego, że nieraz spotkamy się z nimi w przyszłości. Jednym z najważniejszych aspektów kryzysu finansowego było zagadnienie pieniądza. We wcześniejszym okresie Han bicie pieniędzy nie stanowiło jeszcze monopolu państwowego, stało się nim dopiero za panowania cesarza Wu. Ponieważ jednak rząd stale trzymał się zgubnej polityki deprecjacji pieniędzy, fałszerstwo stało się zjawiskiem nagminnym. Wszystkie wysiłki zmierzające do zniesienia prywatnego bicia



Posąg kamienny — okres Zach. Han

pieniędzy kończyły się fiaskiem mimo drakońskich środków, masowych areztowań i kary śmierci. Problem został rozwiązany dopiero wówczas, gdy rząd wznowił wydanie pieniądza o wysokiej wartości realnej.

W celu zapewnienia niezbędnych dochodów sięgano do najrozmaitszych środków. Sprzedawano m. in. na wielką skalę tytuły. Najsłynniejsza metoda stosowana była przez samego cesarza. Otóż zmusił on wielmożów, składających hołd na dworze, do kupna kawałków skóry rzadkiego białego jelenia, którego można było znaleźć tylko w rezerwach cesarskich, każąc im płacić po 400 tys. monet miedzianych.

Monarchia Han na ogół kontynuowała stosowaną przez swoich poprzedników politykę dyskryminacji kupiectwa. Polityka ta odzwierciedlała niechęć posiadaczy ziemskich do handlu, często upiększaną odpowiednimi frazesami moralnymi, a wywodzącą się w istocie rzeczy a. faktu, iż kupców uważano za poważnych rywali zarówno gospodarczych, jak i politycznych. Taki sam był ich stosunek do właścicieli prywatnych warsztatów, często zresztą również będących kupcami. W okresie kryzysu finansowego polityka ta stała się jeszcze bardziej drastyczna; wobec kupców zastosowano szczególnie surowe środki. W 119 r. zmuszeni oni byli zadeklarować cały posiadany kapitał i wpłacić do skarbu państwa daninę w wysokości jednej dziesiątej jego wartości.

Większość zastosowanych środków przynosiła tylko doraźne efekty. Ważniejsze było niewątpliwie wprowadzenie na nowo państwowego monopolu na wydobycie i wyrabianie soli i żelaza, który istniał w okresie Cz'in. Monopole oddano pod zarząd byłych właścicieli prywatnych przedsiębiorstw i stały się one źródłem znacznych dochodów dla państwa. Wszelkie naruszenia przepisów monopolu karane były z wielką surowością — zwykłą sankcją stanowiło odcięcie lewej nogi.

W 81 r. p.n.e. miała miejsce wielce ciekawa dyskusja o korzyściach i brakach tych monopolu i chociaż wielu dygnitarzy było przeciwnych ich istnieniu, monopole zostały utrzymane. Rząd stosował również politykę tzw. wyrównywania, która polegała na skupywaniu oraz przewożeniu do miejsc zbytu zboża w wielkich ilościach. Współzawodnicząc w tej dziedzinie z kupcami, rząd miał możliwość kontrolowania cen. Metoda ta też przyniosła skarbowi państwa znaczne dochody. Jednak wszystkie powyższe środki były w istocie rzeczy tylko paliatywne, gdyż nie docierały do sedna kryzysu społeczno-ekonomicznego. Jedną z wypowiedzi we wspomnianej dyskusji ilustruje znakomicie istotę sprzeczności klasowych feudalizmu hanowskiego; opis ten mógłby być również w pełni zastosowany do okresów późniejszych.

„Ci, którzy mieszkają w wysokich salach i rozległych dworach, szerokich komnatach i obszernych pokojach, nie mają pojęcia o niewygodach jednoizbowych chat i wąskich lepianek, przeciekających dachów i przesiąkniętych wilgocią podłóg.

Ci, którzy posiadają sto zaprzęgów koni w swoich stajniach i bogactwo nagromadzone w swoich skarbcach, ci, którzy zagarniają, co stare, i chowają, co nowe, nie znają troski o dzień powszedni, mający początek, lecz nie mający końca, ani kupowania towaru jedynie za grosze.

Ci, którzy spoczywają na miękkich łóżach lub matach pilśniowych, otoczeni służącymi i czeladzią, nic nie wiedzą o cierpieniach człowieka ciągnącego wóz lub łódź, wytężającego siły na wzgórzach czy zmagającego się z prądem.

Ci, którzy są przy władzy, pochylając się nad swoim biurkiem, badają sprawy przedstawione im do osądzenia i gryzmołą swoją decyzję, nie mają pojęcia o terrorze dybów i kajdanów, o bólu biczów i różg”.

VI. KRYZYS ZACHODNIEJ DYNASTII HAN

ISTOTA KRYZYSU SPOŁECZ- NEGO



WSZYSTKIE trudności gospodarcze i finansowe, które pojawiły się pod koniec panowania cesarza Wu, zaoszczędziły się jeszcze bardziej wskutek zjawiska niewątpliwie najważniejszego — kryzysu społecznego. Głównym zaś jego aspektem i zarazem przyczyną był stały wzrost wielkich majątków ziemskich kosztem stanu posiadania drobnych chłopów. Chłopi popadali w coraz większym stopniu w zadłużenie oraz w zależność od lichwiarzy; w tej sytuacji zmuszeni byli sprzedawać ziemię, a często także siebie samych i swoje rodziny. Tym samym z niezależnych drobnych posiadaczy ziemi przekształcali się w dzierżawców, robotników rolnych lub niewolników. Proces ten pogłębiał się szybko w I w. p.n.e. i był jak najściślej związany z kryzysem finansowym. Właściciele wielkich majątków zawsze skutecznie uchylali się od płacenia obowiązujących ich podatków, a gdy zmniejszyła się liczba drobnych chłopów, którzy stanowili znaczną większość podatników, odbiło się to z kolei ujemnie na dochodach rządu.

Na pogorszenie położenia Chin wpłynął również stały wzrost ludności; spis przeprowadzony w 2 r. n.e. opiewał stan ludności na przeszło 59 mln. Na ogół rzecz biorąc, nie można traktować **wczesnych** spisów chińskich za całkowicie ściśle, opierały się one bowiem nie na liczbie mieszkańców, lecz gospodarstw, a ponieważ zasadniczym celem spisu było otrzymanie **danych** do celów **fiskalnych**, skłaniało to do fałszowania **ich** bądź zatajania i powodowało wiele niedokładności. Powyższą liczbę można jednak uznać za mniej więcej dokładną. Tak znaczny przyrost, nadal bardzo nierównomiernie rozłożony, w istotny sposób zaważył na jeszcze szybszym zmniejszaniu się działek należących do drobnych chłopów. Taki stan rzeczy z kolei jeszcze bardziej utrudniał położenie chłopów; równocześnie sytuacja aprowizacyjna w kraju stawała się coraz bardziej krytyczna. Niektóre ze środków zaradczych przedsięwziętych podczas panowania Wu Ti,

a zwłaszcza system „wyrównywania”, dopomogły w pewnym stopniu do doraźnego rozładowania sytuacji, jednak w drugiej połowie I w. p.n.e. nastąpiło jej dalsze pogorszenie.

Zjawisko koncentracji własności ziemi i towarzyszące mu zubożenie chłopstwa były właściwie immanentnymi cechami chińskiego społeczeństwa feudalnego i mają kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia i zrozumienia jego ewolucji. Zjawiska miały w zasadzie charakter cykliczny i powtarzały się periodycznie w sposób, który można by zawczasu określić; najczęściej prowadziły one do ostrego kryzysu społecznego, który zazwyczaj kończył się powstaniem chłopskim i upadkiem panującej dynastii. Głoszenie więc przez konfucjanistów konieczności paternalistycznej troski o dobrobyt ludu i właściwego dbania o stan rolnictwa nie stanowiło tylko czczego moralizatorstwa, lecz wynikało ze zrozumienia tych zagadnień. Ponieważ jednak sami byli zasadniczo przedstawicielami i członkami klasy wielkich posiadaczy ziemskich, nie mogli więc wysunąć jakichkolwiek realnych propozycji, które by problem ten rozwiązały.

UPADEK ZACHODNIEJ DYNASTII HAN

Po okresie panowania cesarza Wu nastąpił stały spadek potęgi i prestiżu dynastii Han. Na dworze zaostriżyła się jeszcze bardziej walka różnych klik dygnitarzy i eunuchów, którzy odgrywali coraz znacniejszą rolę. Rosło też znaczenie polityczne rodów spokrewnionych z cesarzowymi, zwłaszcza po 33 r., kiedy ród Wang, spokrewniony z cesarzową wdową po cesarzu Juan, rósł w potęgę w sposób niezwykle podobny do wywyższenia się rodziny Lu na początku okresu Han. Najwybitniejszym członkiem tego rodu był siostrzeniec cesarzowej, Wang Mang, człowiek wielce uzdolniony, rozmiłowany w nauce i uczony, wstrzemięźliwy i skromny, a przy tym ambitny i przebiegły, który mając zaledwie 23 lata zajmował najwyższe stanowiska w rządzie. Wang Mang szczególnie korzystnie rysował się na tle zdegenerowanego i rozpijaczzonego cesarza Cz'eng (32—7), a nawet w większym stopniu jego następcy, cesarza Ai (6—1), jeszcze bardziej rozpustnego i nieudolnego władcy. Aczkolwiek za panowania tego cesarza ród Wang był odsunięty od władzy, Wang Mang stale skupiał wokół siebie grupę zwolenników, składającą się przede wszystkim z najwyższych dygnitarzy na dworze cesarskim.

Wang Mang lubował się w przybieraniu postawy, najprawdopodobniej szczerze, gorliwego konfucjanisty, wierzącego w konieczność powrotu do antyczności, do wzorowych rządów Starożytnych Mędrców. Był zwolennikiem i przyczynił się wielce do studiowania klasycznej literatury

konfucjańskiej, na której opierał się w formułowaniu swojej polityki. Szczególnie cenił *Czou Li* oraz *Tekst starożytny Szu Czingu**. Oskarżano go później bardzo często, raczej niesłusznie, o sfalszowanie obydwu tych dzieł dla poparcia swoich zamierzeń politycznych. Popieranie przez Wang Manga studiowania kanonu konfucjańskiego przyniosło mu niewątpliwie wielu zwolenników wśród uczonych konfucjanistów!

W 1 r. n.e. Wang Mang był już regentem i faktycznym władcą cesarstwa. W 9 r. odsunął od tronu nowego cesarza (dziecko paroletnie), nie zabijając go jednak, i ogłosił się pierwszym cesarzem dynastii Sin („Nowa”, być może nazwa pochodzi z rangi, którą Wang Mang miał już uprzednio jako markiz Sin). Tym samym wydawało się, że dwustuletnie panowanie Hanów skończyło się bezpowrotnie. Wszyscy członkowie rodu Liu — a było ich niezmiernie wielu (ród był płodny, zwłaszcza że przez cały okres feudalizmu aż do XX w. panowała poligamia, lecz prawie wyłącznie wśród klasy posiadającej) — zostali pozbawieni swoich tytułów arystokratycznych.

PANOWANIE WANG MANGA

Krótki okres panowania Wang Manga (9—23 r. n.e.) jest niewątpliwie jednym z najbardziej dramatycznych i ciekawych epizodów w dziejach Chin, szczególnie ze względu na reformy, które cesarz usiłował wprowadzić dla załagodzenia stale narastającego kryzysu społeczno-ekonomicznego. Wszyscy późniejsi ortodoksyjni historycy konfucjańscy jednogłośnie potępiali Wang Manga jako „uzurpatora” i wszystko, co zostało o nim napisane, jest dziełem jego wrogów.

Najważniejsze reformy ogłoszone zostały już w 9 r. Obejmowały one program tzw. nacjonalizacji ziemi (tj. cała ziemia miała stać się znowu cesarską); zakaz wolnej sprzedaży i kupna ziemi, konfiskatę wielkich majątków oraz podział ziemi między chłopów. Celem reformy miało być za-

* *Starożytny tekst (ku wen)* miał być znaleziony około połowy II w. p. n. e. w ścianie domu Konfucjusza, a komentarz do niego napisany był przez jednego z jego potomków, K'ung An-kuo. Nazwa wywodzi się z tego, że był on pisany za pomocą starszych form znaków, pochodzących z okresu prze-cz'inowskiego. Był to tekst dłuższy niż tzw. *Nowoczesny tekst (czin wen)*, tj. spisany z pamięci we wczesnym okresie Han, z użyciem nowszych form znaków. Słynna kontrowersja dotycząca wiarygodności *Starożytnego tekstu* trwała przez wiele wieków. Tekst sam zaś zaginął, być może przy upadku Hanów, lecz pojawił się znowu w IV w. n. e. Dopiero w XVII w. dowiedziono, iż ta późniejsza wersja — która przez z górą tysiąc lat uważana była za część składową kanonu konfucjańskiego — była falsyfikatem.

pewnie każdemu chłopu własnej działki. Zgodnie ze swoimi tendencjami do archaizowania Wang Mang ogłosił również zamiar wznowienia starożytnego systemu „studnia-pole”. Posiadanie niewolników przez osoby prywatne miało być ograniczone, a handel niewolnikami w przyszłości zakazany. Rządowe monopole na sól i żelazo zostały przywrócone, wprowadzono także nowe, np. na wino i inne produkty. Lasy i jeziora dotychczas uważane za wspólną własność gmin wiejskich podlegały teraz kontroli rządu, który za ich użytkowanie żądał nowych podatków. Rząd zapowiedział również udzielanie pożyczek chłopom, pobierając 3% miesięcznie, a więc o wiele mniej niż lichwiarze. Monopol rządu na bicie monet został obwarowany specjalnymi przepisami, a przeciwko fałszerzom zaostrzono środki represji. Równocześnie Wang Mang kontynuował politykę deprecjacji pieniądza i przymusowej wpłaty posiadanego złota, co pozwoliło mu nagromadzić olbrzymie zapasy tego kruszcu, rzekomo aż 5 mln uncji..

Wszystkie te pociągnięcia miały służyć ściśle związanym z sobą celom: poprawić warunki egzystencji chłopów i dostarczyć rządowi nowych źródeł dochodu. Reformy Wang

Manga napotkały jednak tak intensywny sprzeciw ze strony wielkich posiadaczy ziemskich i tak dalece były sabotowane przez biurokrację, że w ciągu trzech lat zmuszony był do odwołania głównych zarządzeń, tj. dotyczących ;ziemi i niewolników. Być może, reformy można było przeprowadzić, gdyby cesarz miał na swoje zawołanie posłusznych i uczciwych urzędników. Tak jednak nie było mimo usiłowań Wang Manga, zmierzających do uzdrowienia biurokracji: np. urzędnikom winnym korupcji konfiskowano 4/5 ich majątku. Było mało prawdopodobne, aby urzęd-



**Kadzielnica, brąz inkrustowany
okres Zach. Han**

nicy mogli lub chcieli wprowadzać w życie reformy wymierzone przeciwko interesom ich własnych rodzin i klasy. W rzeczywistości więc nie uległa poprawie sytuacja ani rządu, ani chłopów, gdyż większość nowych dochodów trafiała do kieszeni urzędników. Toteż niezadowolenie ludności, bardzo nabrzmiało jeszcze przed objęciem władzy przez Wang Manga, narastało teraz coraz bardziej.

Reformy Wang Manga w przeważającej części nie były innowacją, z wyjątkiem projektów dotyczących ziemi. Wiele z nich przeprowadzono we wcześniejszych okresach, zwłaszcza podczas panowania cesarza Wu. Jest oczywiście nonsensowym anachronizmem nazywanie Wang Manga „pierwszym socjalistą” w dziejach Chin, jak to czynili niektórzy pisarze europejscy i chińscy, lecz niemniej nierozsądne jest również określenie jego reform jako wstecznych i reakcyjnych. W istocie rzeczy mamy tu do czynienia z niezmiernie ciekawą próbą rozwiązania bieżących zagadnień i sprzeczności w ramach społeczeństwa feudalnego. Uległy one niepowodzeniu, nie tylko z przyczyn wyżej wymienionych, lecz w zasadzie dlatego, iż mieściły się w tych ramach.

Panowanie Wang Manga osłabione było ponadto przez wmieszanie się Chin w wojnę z Siung Nu. Cesarzowi zarzuca się, że sprowokował ten konflikt, być może dla klasycznego odwrócenia uwagi społeczeństwa od sytuacji wewnętrznej. Bez względu na to, jakie były istotne przyczyny, faktem jest, iż pierwsze starcia miały miejsce w 10 r. n.e.; Wang Mang usiłował wystawić 300-tysięczną armię, której zadaniem miał być ostateczny podbój całego terytorium Siung Nu. Zamierzenia te spaliły całkowicie na panewce; co więcej, rozpoczęły się nieustające najazdy Siung Nu na Chiny Północne. Już w 16 r. Siung Nu udało się przeciąć wszystkie drogi wiodące z Chin do Azji Środkowej, co pociągnęło za sobą utratę wszystkich posiadłości chińskich w Rejonach Zachodnich, które zresztą stanowiły wieczną kość niezgody między Chińczykami a Siung Nu. Wang Mang nie zaniechał jednak walki i w 19 r. Chiny wystawiły nowe wojska przeciwko Siung Nu, złożone przeważnie z więźniów i niewolników.

Powtarzające się klęski żywiołowe, a zwłaszcza katastrofalny wylew Rzeki Żółtej oraz zmiana jej biegu po 11 r. i związany z tym masowy głód spowodowały, że niezadowolenie chłopów przybrało znacznie na sile, nabierając już od 14 r. charakteru powstań lokalnych. Armia, która miała służyć do walki przeciwko Siung Nu, uległa prawie całkowitej dezintegracji; około 200 tys. żołnierzy zdezerterowało i rozpoczęło plądrowanie kraju. Pierwsze powstania chłopskie były względnie ograniczone w swoim zakresie, gdyż rebelianci rabowali tylko okęgi wiejskie w poszukiwaniu żywności; nie atakowali natomiast miast i urzędników.

W 18 r. sytuacja uległa znacznym zmianom i ruch chłopski przybrał rozmiary przypominające rewolucję. Wiązało się to m. in. z powstaniem stowarzyszenia tajnego, tzw. Czerwonych Brwi (malowano je dla rozpoznania uczestników), prawdopodobnie będącego pod silnym wpływem ludowych wierzeń taoistycznych, które stanęło na czele potężnego chłopskiego ruchu rewolucyjnego. Stowarzyszenie rozpoczęło swoją działalność w Szantungu — prowincji znanej w dziejach chińskich właśnie z akcji tego rodzaju — a wpływy jego szybko rozprzestrzeniły się na obszary między słynną świętą górą Tai a basenem rzeki Huai, tj. na te same tereny, gdzie przed laty Liu Pang rozpoczął swoją karierę. Głównym przywódcą ruchu był Fan Cz'ung. Wkrótce oddziały Czerwonych Brwi zaczęły atakować miasta i zabijać urzędników rządowych. Tym samym powstanie przekształciło się w jedną z największych rewolucji chłopskich w historii Chin, pierwszą, lecz bynajmniej nie ostatnią rewolucję na wielką skalę. Zjawisko cyklicznie powtarzającej się rewolucji chłopskiej stanowiło zaś jedną z najbardziej charakterystycznych cech rozwoju Chin.

Wang Mang wysłał wojska przeciwko oddziałom Czerwonych Brwi, lecz nie udało się im opanować sytuacji, m. in. dlatego, iż zachowanie ich było tak oburzające, że ludność skłonna była raczej popierać powstańców chłopskich. W krótkim czasie Czerwone Brwi stały się panami prawie całych Chin Wschodnich. Korzystając z sytuacji rozwijającej się wojny domowej stanął do walki z Wang Mangiem odsunięty od władzy ród Liu. Członkom rodu udało się podporządkować sobie niektóre chłopskie oddziały powstańcze, m.in. tzw. Armię Zielonego Lasu, i wyruszyć na północ przeciwko Wang Mangowi. Wśród Liu rozpoczęła się teraz zacięta rywalizacja, kto z nich w przyszłości po obaleniu Wang Manga obejmie tron cesarski. Najzdolniejszym wodzem był Liu Siu, bogaty obszarnik ze wschodniego Honanu, lecz został obwołany cesarzem inny pretendent, Liu Süan.

W wyniku walki na dwóch frontach, przeciwko oddziałom Czerwonych Brwi oraz zwolennikom rodu Liu, wojska Wang Manga poniosły wiele klęsk, najdotkliwsze zadane były przez armie Liu. W 23 r. większość zwolenników opuściła Wang Manga, a wojska Liu zbliżyły się do jego stolicy, Cz'anganu. W tym momencie wybuchło również powstanie w samej stolicy; z niewielką garstką wiernych mu jeszcze zwolenników Wang Mang schronił się na wieży na wysepce położonej na sztucznym jeziorze. Do ostatniej chwili był przekonany, że opatrzność go zbawi. Wieżę zdobyto, natomiast Wang Mang, siedzący na tronie w pełnej gali cesarskiej, został zamordowany, a jego zwłoki zbeszczeszczono przez odcięcie głowy i następnie rozszarpane.

Śmierć Wang Manga nie oznaczała bynajmniej końca konfliktu. Okupacja Cz'anganu przez armię Liu była tego rodzaju, że niebawem ludność zaczęła opłakiwać los „uzurpatora” i wychwalać jego rządy. Nastąpił okres powszechnej walki o władzę, wszystkich ze wszystkimi. Oddziały Czerwonych Brwi również pomaszerowały na zachód i w 24 r. zajęły Cz'angan, wypędzając Liu Süana. Większość jego dotychczasowych zwolenników zdradziła go i przeszła na stronę Czerwonych Brwi. Wojska Czerwonych Brwi zmuszone były jednak odstąpić od Cz'anganu i wycofać się z powrotem na wschód. Liu Siu rozbił po kolei większość ich oddziałów, a niedobitków wcielił w szeregi własnej armii. Korzystając z poparcia wielkich właścicieli ziemskich, rozpoczął on wówczas długą kampanię zmierzającą do konsolidacji władzy. Ogłosił się cesarzem w 25 r. (Liu Süan został zabity w tym samym roku), a następnie wyeliminował z powodzeniem wszystkich swoich rywali do tronu cesarskiego. Wznawiając tym samym panowanie dynastii Han, Liu Siu przeniósł jednak stolicę do Lojangu, do swojej rodzimej prowincji, m. in. dlatego, że dawna stolica Cz'angan uległa całkowitemu zniszczeniu i spustoszeniu. Nowa nazwa dynastii — dynastia Wschodnich Han — zastosowana później przez historyków chińskich, wywodzi się właśnie z przeniesienia stolicy na Wschód.

Ruch Czerwonych Brwi wykazał pod wieloma względami stale się powtarzającą ograniczoność rewolucji chłopskich w Chinach. Powstańcy mogli doprowadzić — i wielokrotnie doprowadzali — do obalenia panującego, lecz nie mieli żadnych koncepcji ustrojowych poza wprowadzeniem nowej dynastii. Po zdobyciu Cz'anganu przywódcy Czerwonych Brwi znaleźli bez trudu jeszcze jednego Liu w swoich własnych szeregach i ogłosili go cesarzem. Wielokrotnie w przyszłości sami przywódcy powstań chłopskich przekształcali się w cesarzy, a wynikiem tego było to, że korzyści z powstań chłopskich wyciągali przede wszystkim przedstawiciele klasy posiadającej, dochodząc do władzy przy pomocy wojsk chłopskich. Tak też było w wypadku restauracji panowania Hanów. Wynik ogólny zaś okresu przejściowego między dwiema dynastiami hanowskimi, jak i w innych podobnych wypadkach, był katastrofalny dla kraju, oznaczał bowiem całkowitą dewastację gospodarki i olbrzymie, wprost nieobliczalne straty w ludziach.

VII. WSCHODNIA DYNASTIA HAN

RESTAURACJA SCENTRALIZOWANEJ MONARCHII

Po WSTĄPIENIU na tron w 25 r. Liu Siu — znany w historii jako cesarz Kuang Wu (25—57) — prowadził przeszło dziesięć lat walkę o stabilizację swojej władzy; m. in. toczył wojnę przeciwko całkowicie niezależnym władcom w Szantungu i Syczuanie. Kuang Wu Ti trzymał się już i wtedy nieco konwencjonalnego wzoru zakładania nowej dynastii. Klęska długoletnich wojen przyniosła ze sobą zniszczenie gospodarki i spadek zaludnienia; doprowadziła również do zaniku poważnej części starej arystokracji hanowskiej i tym samym do zmniejszenia liczby wielkich posiadaczy ziemskich. Umożliwiło to z kolei doraźne rozwiązanie najbardziej palącego problemu społecznego; ponieważ było teraz dosyć wolnej ziemi, można było zaspokoić potrzeby chłopów, tym bardziej że na początku epoki Wschodnich Han ród cesarski, który zawsze stawał się największym właścicielem ziemi w całym kraju, był jeszcze stosunkowo nieliczny, a jego rola polityczna została ograniczona przez cesarza, m. in. przez odebranie 137 książętom Liu ich tytułów królewskich.

Brzemie podatków ciężące na chłopach zostało wydatnie zmniejszone; podatek ziemski obniżono z 1/10 do 1/30. Uwolniono znaczną liczbę tych, którzy zmuszeni byli sprzedać się w niewolę lub stali się niewolnikami rządowymi z powodu rzekomych przestępstw. Pokażne ilości ziemi państwowej rozdano chłopom, a wielkie armie z okresu wojennego prawie całkowicie zdemobilizowano. Przeprowadzono też poważną redukcję biurokracji, zwłaszcza urzędników niższych, uważanych za „dopust ludu”, zmniejszając o 1/10 ich liczbę w około 400 okręgach.

W wyniku wszystkich tych pociągnięć ustabilizowała się sytuacja polityczna, po upływie zaś około 70—80 lat Chiny osiągnęły znaczną poprawę gospodarki, zbliżając się do poziomu z połowy I w. p.n.e. Należy jednak zauważyć, że klasa wielkich posiadaczy ziemskich zajmowała od początku okresu Wschodnich Han pozycję silniejszą niż po upadku Cz'inów.

Wzrost wielkich majątków rozpoczął się już w pierwszych latach dynastii. Jednym z głównych źródeł bogacenia się obszarników było znaczne rozszerzenie systemu dzierżaw; otrzymywali oni co najmniej połowę zbiorów jako opłatę czynszu, a równocześnie płacili nowe obniżone podatki. Właśnie już w tym okresie wielkie majątki nabierają charakteru nie tylko samowystarczalnych folwarków, ale i prawdziwych warowni feudalnych, z własną siłą zbrojną.

Ogólna poprawa koniunktury gospodarczej, która trwała przez pierwsze stulecie dynastii Wschodnich Han, wynikała raczej z przyczyn społeczno-politycznych, gdyż nie ma żadnych wyraźnych dowodów świadczących o jakichkolwiek podstawowych zmianach lub innowacjach w metodach produkcji. Nastąpiło natomiast istotne przesunięcie gospodarczego punktu ciężkości poszczególnych obszarów: Północny Zachód (zwłaszcza Szensi) był tak doszczętnie zrujnowany, że liczył się obecnie o wiele mniej, natomiast północna część Wielkiej Chińskiej Niziny (Honan, Hopei i Szantung) stała się teraz najważniejszym okręgiem gospodarczym. Odbudowa produkcji rolnej prowadziła do wzrostu wymiany handlowej i gospodarki pieniężnej, a tym samym do rozwoju miast, w szczególności nowej stolicy, Lojangu, która stała się centrum o wielkim znaczeniu.

Administracja państwa nowego cesarstwa Han (zwanego też czasami dynastią Późniejszych Han) trzymała się na ogół praktyki poprzedników. Urzędnicy byli wybierani przeważnie na podstawie rekomendacji i pochodzili prawie wyłącznie z klasy obszarniczej. Jednym z głównych źródeł rekrutacji urzędników był nadal Uniwersytet Cesarski, na którym liczba studentów stale się zwiększała, dochodząc do 30 tys. w 146 r. Cesarz Kuang Wu z pełną świadomością budował autorytet i prestiż konfucjańskich uczonych-dygnitarzy. Mówiono, że cesarz po zdobyciu imperium za pomocą miecza otaczał się uczonymi, a nie generałami; tych ostatnich pozbył się możliwie jak najszybciej, posyłając ich na emeryturę.

ROZWÓJ POLITYCZNY

Podczas panowania następnych dwóch cesarzy, Minga (58—75) oraz Czanga (76—88), nie zaszły żadne istotniejsze zmiany w rozwoju politycznym; trzymał się on nadal ogólnych tendencji wytyczonych w okresie cesarza Kuang Wu. Panowanie cesarza Minga jest znane przede wszystkim z tego, że nastąpiło wówczas pierwsze wprowadzenie buddyzmu, któremu patronował sam cesarz; za to też był on w przyszłości surowo karcony przez ortodoksyjnych historyków konfucjańskich. Pojawienie się buddyzmu stanowiło przede wszystkim rezultat nowej ekspansji panowania

chińskiego na Rejony Zachodnie, które w owym okresie były już całkowicie buddyjskie i tworzyły pomost między Chinami i Indiami. W 67 r. pierwsze teksty buddyjskie zostały przetłumaczone na chiński, dając początek olbrzymiej literaturze.

Istotą późniejszej historii politycznej dynastii Wschodnich Han była walka o władzę poszczególnych klik — dostojników, rodzin spokrewnionych z cesarzowymi oraz eunuchów — przy niezmiernie skomplikowanych stosunkach między tymi trzema grupami i stale zmieniających się sojuszach. Nieraz sam cesarz wykorzystywał eunuchów do walki z krewnymi cesarzowymi, którzy zawsze przejawiali tendencję do monopolizowania władzy politycznej. Eunuchowie, mając prawo bezpośredniego dostępu do cesarza, byli — logicznie rzecz biorąc — wygodnym instrumentem do realizacji podobnych zamierzeń cesarskich, toteż szybko wykorzystali w pełni swoją pozycję, przekształcając się w wielką potęgę polityczną. Świadczy o tym m. in. przyznanie im do 126 r. prawa posiadania tytułów oraz adoptowania synów. Głównym celem eunuchów, poza osiągnięciem wpływów politycznych, było zdobycie bogactwa dla siebie i swoich rodzin, a w miarę jak opanowali oni administrację, sprzedaż urzędów stawała się jednym z najbardziej intratnych źródeł ich dochodów. Po okresie panowania pierwszych trzech cesarzy wszyscy następcy w momencie wstąpienia na tron byli małoletni i w rzeczywistości większość z nich stanowiła tylko igraszkę w rękach eunuchów.

W drogim stuleciu panowania Wschodnich Han walka o władzę przybrała charakter jeszcze bardziej drastyczny. Krewni cesarzowych byli nie **mniej** żądni władzy i bogactwa niż eunuchowie. Tak np. ród Liang, z którego pochodziły trzy cesarzowe oraz sześć konkubin cesarskich, opanował **rządy** w połowie II stulecia, a członkowie rodu dorobili się następujących godności: 7 markizów, 3 marszałków, 57 ministrów i generałów. Ten potężny ród wpadł w konflikt z cesarzem Huan (147—167) oraz, co ważniejsze, z eunuchami i poniósł całkowitą klęskę; w 159 r. cały ród Liang został wytepiiony. Podczas następnych dwudziestu lat walka na dworze przybrała charakter jeszcze ostrzejszy. Dygnitarze dworscy utworzyli **specjalne** stowarzyszenie do walki z dominacją eunuchów, lecz nie udało *im* się uzyskać należytego poparcia wojskowych. Stowarzyszenie, założone **w** 168 r., reprezentowało prawie wszystkich uczonych-dygnitarzy w kraju i **cieszyło** *aa* gorącym poparciem studentów Uniwersytetu Cesarskiego — **przyszłych** urzędników. Wygrali jednak eunuchowie: przekonali cesarza, iż stowarzyszenie stanowi groźbę dla tronu, i rozbili je, mordując przy tej okazji około setki przywódców. Ludzi tych uważano później za męczenników konfucjanizmu. Po tych pierwszych represjach w kraju zapanował

terror i każdy, kto był znany ze swojej odwagi, wiedzy lub cnoty, notowany był przez eunuchów jako podejrzany o przynależność do stowarzyszenia. Podczas tych lat terroru eunuchowie spowodowali zamordowanie przeszło 10 tys. niewinnych ludzi.

EKSPANSJA TERYTORIALNA W EPOCE WSCHODNICH HAN

Panujący dynastii Wschodnich Han po wstępnym okresie poświęconym stabilizacji stosunków wewnętrznych szybko zwrócili uwagę na odzyskanie pozycji swoich poprzedników i przywrócenie ziem utraconych przez Chiny w latach panowania Wang Manga. W rzeczywistości powodzenie ich w tej dziedzinie było nie mniejsze niż dynastii Zachodnich Han, lecz efekty okazały się o wiele mniej trwałe.

Cesarze chińscy nadal uważali Siung Nu za swoich głównych wrogów, chociaż pozycja tych plemion została znacznie osłabiona szeregiem klęsk głodowych, szczególnie w 45 r., w wyniku których utracili prawie połowę swoich stad. Byli oni w coraz mniejszym stopniu koczownikami, a stawali się coraz bardziej zależni od handlu z Chińczykami. Siung Nu byli teraz również stale atakowani przez ich wschodnich sąsiadów, ludy Sien Pi oraz Wu Huan, będące potomkami dawnych Tung Hu (uczeni różnią się co do przynależności etniczno-językowej tych plemion; niektórzy widzą w nich przodków Mongołów, inni uważają ich za Tunguzów). Plemiona te, jeszcze całkowicie koczownicze, stały się sojusznikami Chin w walce przeciwko Siung Nu. Rząd chiński zaś, zawsze żywotnie zainteresowany w doprowadzeniu do ataku innych „barbarzyńców” na Siung Nu, gotów był płacić daninę Sien Pi i Wu Huan byleby cel ten osiągnąć.

W 48 r. nastąpił definitywny podział plemion Siung Nu na dwie grupy — północną i południową. Ważniejsza była grupa północna, szczególnie ze względu na wpływy, jakie plemiona te posiadały w Rejonach Zachodnich. Słabsza zaś grupa południowa poddała się władzy chińskiej i wielu Siung Nu zostało przesiedlonych na tereny Chin Północnych, gdzie pełnili straż graniczną — analogia z Rzymem jest tu wprost uderzająca. W rezultacie problem stosunków z Siung Nu stał się o wiele mniej palący niż w okresach poprzednich.

Wypadki powyższe związane z losem Siung Nu znacznie ułatwiły odrestaurowanie potęgi chińskiej w Rejonach Zachodnich. Podbój Azji Środkowej, który teraz nastąpił, jest przede wszystkim związany z nazwiskiem Pan Cz'ao (32—102), najwybitniejszego generała owych czasów i brata sławnego historyka, Pan Ku. Pan Cz'ao rozpoczął swoją działalność w 73 r. i dzięki pomysłowości, chytryści i odwadze osobistej przy-



Statuetka, ceramika — okres Wsch. Han (?)

czynił się prawie sam jeden do odzyskania pozycji chińskich w Rejonach Zachodnich, tak że do 91 r. wszystkie państewka basenu Tarim znów uznały się za wasali cesarstwa chińskiego. Państwa te na ogół chętnie korzystały z pomocy chińskiej przeciwko północnym Siung Nu, ale po zasmakowaniu chińskiej władzy doszły do wniosku, iż jest ona równie uciążliwa, i rozpoczęły walkę o wyzwolenie.

Pan Cz'ao prowadził politykę ekspansji, która jednak opierała się na założeniu ponoszenia jak najmniejszych kosztów przez skarb cesarski i przeprowadzania działań wojennych z użyciem sił zbrojnych państw Rejonów Zachodnich jako sojuszników. Innymi słowy, była to już wówczas tradycyjna polityka chińska wygrywania „barbarzyńców” przeciwko sobie. Polityka ekspansji stanowiła jednak ciągły przedmiot debat na dworze cesarskim, gdyż niektórzy dostojnicy przeciwstawiali się jej ze względu na koszty i brak realnych korzyści. Niektórzy autorzy chińscy uważają Pan Cz'ao nie tylko za wielkiego zdobywcę i utalentowanego administratora, lecz też za „wybitnego dyplomatę”. Jest to dość swoiste użycie tego terminu, zważywszy, iż jednym z nasłyniejszych jego wyczynów było zamordowanie ambasadora Siung Nu wraz z całą jego świtą na dworze jednego z państw Rejonów Zachodnich.

Zasadniczym rezultatem ponownego chińskiego podboju Rejonów Zachodnich i prawdopodobnie jednym z głównych jego celów było wznowienie kontroli chińskiej nad Drogą Jedwabiu. Pozycje Chin wzmocniono teraz przez zakładanie kolonii kupców chińskich w miastach tego obszaru. Główny przedmiot eksportu chińskiego stanowił nadal jedwab, zarówno surowy, jak i tkany, oraz wyroby rzemieślnicze. Chińczycy importowali zaś szkło, nefryt, kość słoniową, cenne kamienie, wełnę, płótno oraz konie.

W 90 r. Pan Cz'ao z powodzeniem odparł najazd 70-tysięcznej armii Kuszanów, którzy byli do tego stopnia przejęci jego zwycięstwem, iż przez pewien okres czasu płacili mu osobiście daninę. W 91 r. był on mianowany Protektorem Generalnym Rejonów Zachodnich, a w 97 r. wysłał wyprawę, która przekroczywszy Pamir dotarła do brzegów Morza Kaspijskiego. Był to najdalszy wypad Chińczyków na Zachód. W owym właśnie czasie Pan Cz'ao wyekspediował jednego ze swoich urzędników, Kan Jinga, z misją nawiązania kontaktów z imperium rzymskim. Misja się jednak nie udała, gdyż Partowie skutecznie uniemożliwili dotarcie posła do obszarów rzymskich w obawie, że stracą swoją bardzo korzystną i intratną rolę pośredników w handlu między Chinami i Zachodem. Pan Cz'ao wycofał się z aktywnego życia w 102 r., a w latach następnych zaznaczył się powolny, lecz stały upadek pozycji chińskich w Rejonach Zachodnich, spowodowany przede wszystkim ogólną słabością rządów Wschodnich Han.

Na Południu panowanie chińskie w Wietnamie Północnym stanęło w 39 r. wobec groźby ogólnego powstania ludności wietnamskiej, którym dowodziła bohaterska kobieta, Czeng Ts'e (Trung Trac). Powstanie po ciężkiej walce zostało stłumione w 42 r. przez jednego z najzdolniejszych generałów Wschodnich Han, Ma Juan (14 r. p.n.e. — 49 r. n.e.). W konsekwencji władze chińskie zastosowały daleko idącą politykę sinizacji, a ponieważ obszar ten pozostał jeszcze przez wiele wieków pod panowaniem chińskim, posunięcie to miało głęboki wpływ na rozwój kultury Wietnamu.

Rząd chiński prowadził również długą i ciężką walkę z koczowniczymi plemionami Cz'iang (etnicznie tybetańskimi), które często dokonywały najazdów na bardziej żyzne górne tereny Rzeki Żółtej. Część tych plemion zwerbowano do służby wojskowej w Rejonach Zachodnich; w 107 r. wznęciły one powstanie przeciwko panowaniu chińskiemu, w którym wzięli udział również koloniści chińscy. Konflikt ten, obejmujący dużą część dzisiejszego Kansu i Cz'inghai, trwał ponad 10 lat.

Ekspansja terytorialna w epoce Wschodnich Han doprowadziła do nawiązania dalszych kontaktów z resztą świata. Ówczesni Chińczycy posiadali stosunkowo dokładne wiadomości o cesarstwie rzymskim (Ta

Cz'in), kroniki zaś notują, że w 166 r. miała przybyć do Chin misja wysłana rzekomo przez Marka Aureliusza. Prawdopodobnie była to grupa kupców syryjskich, która przybyła do Chin Południowych poprzez Azję Południowo-Wschodnią i podszywała się pod nazwę misji ambasadorskiej, aby uzyskać odpowiednie korzyści. Ogólnie, jak zobaczymy, wzmożenie kontaktów z zagranicą miało istotny wpływ na ewolucję kultury chińskiej.

KRYZYS PANOWANIA WSCHODNICH HAN

Już od połowy II w. warunki społeczno-ekonomiczne znowu uległy pogorszeniu, zbliżając się do poziomu przypominającego sytuację okresu końcowego Zachodnich Han. Ewolucja nosiła charakter prawie identyczny i cykliczny; koncentracja własności ziemi doprowadziła znów do zmniejszenia liczby niezależnych drobnych posiadaczy i do zwiększenia ciężarów podatkowych dla pozostałych drobnych chłopów. Aby uwolnić się od tego brzemienia, chłopci albo uciekali do rzadko zaludnionych terenów na południu kraju, albo przekształcali się w dzierżawców majątków należących do wielmożów. Na podstawie kronik prześledzić można, począwszy od 126 r., całe nowe pasmo powstań chłopskich kolejno stłumionych przez władze. Rząd centralny był osłabiony nie tylko w wyniku tego kryzysu oraz walki klik na dworze, lecz także wskutek wzrostu potęgi wielkich rodzin obszarniczych, które w coraz większym stopniu skupiały w swoich rękach całość władzy na prowincji. Tym samym odbywał się stopniowy, lecz nieustanny proces decentralizacji; przyszły podział cesarstwa był tylko ostatecznym jego ukoronowaniem.

Jak już wielokrotnie spostrzegano, między upadkiem dynastii Wschodnich Han i kryzysem imperium rzymskiego istnieje oczywista i bliska zbieżność. Podobne, choć nie identyczne, przyczyny wywołały podobne skutki. Należy jednak wspomnieć, że w wypadku Chin konsekwencje były o wiele mniej groźne i niszczyielskie, ponieważ w chińskich „Ciemnych Wiekach” ciągłość cywilizacji i kultury została zachowana w stopniu bez porównania większym niż w analogicznym okresie w Europie.

Bezpośrednią przyczyną załamania się dynastii Wschodnich Han był oczywiście kryzys społeczny, a odbiciem słabości monarchii — wielka rewolucja chłopska Żółtych Turbanów (nazwa pochodzi od ręcznika lub chusty noszonej jako znak rozpoznawczy przez Armię Żółtych Turbanów; chusta zaś była częścią codziennej odzieży chłopskiej, chroniącą przed słońcem). Mamy tu jeszcze raz do czynienia z tajnym stowarzyszeniem o zabarwieniu w zasadzie taoistycznym. Jego przywódcą był Czang Czüe, propagujący uzdrowienie za pomocą wiary i będący założycielem misty-

cznej sekty T'ai P'ing Tao (Droga Powszechnego Pokoju). W ciągu paru lat Czang Czüe i jego najbliżsi zwolennicy rozszerzyli swoje pole działania na cały olbrzymi teren między Rzeką Żółtą a Jangtse, pozyskując dziesiątki tysięcy zwolenników wśród chłopstwa, których zorganizowano w 36 jednostek różnych wielkości; każda z nich miała swojego wodza. Ideologia sekty była mieszaniną koncepcji taoistycznych z elementami wiary ludowej; umożliwiało i ułatwiało to zdobywanie sympatii i poparcia chłopów, gdyż ideologię tę przeciwstawiano urzędowemu konfucjanizmowi, stanowiącemu kredo obszarników. Ruch Żółtych Turbanów zajmuje wyjątkowo ważne miejsce w dziejach Chin; niektórzy twierdzą, iż pozostał on żywy w pamięci chłopów Chin Północnych aż do końca XIX w. i wywarł wpływ nawet na zwolenników I Ho T'uan (patrz rozdz. XXXV).

Ruch Żółtych Turbanów przygotował starannie powstanie przeciwko rządowi Wschodnich Han; miało się ono zacząć w stolicy w lutym 184 r. Zamierzenia te zostały pokrzyżowane wskutek ujawnienia spisku przez donosiciela; ponad tysiąc osób podejrzanych o sympatie do Żółtych Turbanów zostało zabitych. Było jednak już za późno, by odwołać ruch na prowincji, i w marcu rozpoczęło się powstanie ogólne, które w pierwszym okresie osiągnęło znaczne powodzenie. Liczne oddziały Żółtych Turbanów maszerowały na Lojang; urzędnicy i obszarnicy uciekli w panice, ratując życie. Mimo zawziętości konfliktów między klikami na dworze większość obszarników zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego ze strony powstania chłopskiego i zjednoczyła swoje siły do wspólnej walki przeciwko Żółtym Turbanom.

Czang Czüe zmarł w sierpniu, a rola przywódcy przypadła kolejno jego dwóm braciom. Jednak do listopada główne armie Żółtych Turbanów zostały rozbite przez wojska obszarników i nastąpiły okrutne represje. Zmasakrowano wiele tysięcy podejrzanych o udział w ruchu w prawie każdym okręgu Chin Północnych i Wschodnich. Lecz prześladowania te nie położyły kresu ruchowi powstańczemu; organizowały się nowe oddziały chłopskie, tzw. Armia Czarnej Góry, która wkrótce znów liczyła setki tysięcy zwolenników. Jednakże spotkał ją również podobny los. Trzeba było 20 lat, aby wielcy właściciele ziemscy mogli ostatecznie zdusić tę wielką rewolucję chłopską, która objęła również i Sycz'uan.

UPADEK WSCHODNICH HAN

W toku walki przeciwko Żółtym Turbanom rząd centralny utracił resztki posiadanego znaczenia i siły. Praktycznie rzecz biorąc, prawie wszystkie działania wojenne przeciwko chłopom prowadzone były przez

gubernatorów prowincji, którzy podczas tej walki przekształcali się we wręcz klasycznych satrapów militarnych, żądnych przede wszystkim władzy. Generałowie ci pochodzili przeważnie z bogatych obszarniczych rodzin, wojska zaś, którymi dowodzili, stawały się zarówno zawodowymi, jak i ich przybocznymi oddziałami.

W 189 r. dwie spośród tych armii prowincjonalnych posunęły się w kierunku Lojangu, aby poprzeć planowany na dworze przewrót przeciwko panowaniu eunuchów. Wiele spisków zmierzających do obalenia władzy eunuchów organizowano uprzednio, lecz wszystkie zostały udaremnione, m. in. przez doskonały system szpiegowski, który klika eunuchów miała na swoje usługi. Tym razem konspiracja niektórych dworzan, poparta siłą zbrojną, odniosła sukces. W Lojangu nastąpiła masakra wszystkich schwytych eunuchów; zginęło wówczas ponad 2 tys. osób.

Nastąpił teraz okres całkowitej anarchii, w którym toczyła się walka pomiędzy generałami prowincjonalnymi o władzę, o zawładnięcie osobą cesarza, a wreszcie o samo cesarstwo. W 190 r. jeden z generałów prowincjonalnych, Tung Czo, którego oddziały weszły do Lojangu rok wcześniej, zdetronizował panującego cesarza, wynosząc na tron jego młodszego brata, Siena, jako własną, nieszczęsną marionetkę. Chociaż Sien panował formalnie aż do 220 r., w praktyce dynastia Wschodnich Han przestała istnieć. Chiny wkroczyły w ciemny i złowrogi okres nieustających wojen i gwałtów, rozczłonkowania imperium oraz najazdów plemion koczowniczych. Pierwsza zaś jego faza nosi nazwę San Kuo — Trzy Królestwa.

VIII. KULTURA EPOKI HAN

UWAGI WSTĘPNE



DYNASTII Han określa się zazwyczaj jako imperialną w odróżnieniu od klasycznego okresu Czou. Jest to zgodne z prawdą nie tylko w sensie politycznym, ponieważ utworzenie i konsolidacja imperium doprowadziła również do bujnego rozwoju kultury w wielu dziedzinach.

Epoka ta jest nam o wiele lepiej znana, gdyż istnieje znacznie więcej źródeł pisanych i znalezisk archeologicznych niż z okresu Czou. Podczas tych czterech wieków zasięg kultury stał się znacznie szerszy, obejmując nie tylko coraz liczniejszą klasę panującą, lecz przenikając również do całej ludności. Wyższy poziom kulturalny warstwy rządzącej związany był zarówno z rozbudową biurokracji państwowej, jak i uprzystępnieniem edukacji.

Epoka Han nie była — być może ze względu na swój charakter polityczny — okresem twórczych poszukiwań filozoficznych, lecz raczej systematyzacji, na ogół eklektycznej, idei wcześniejszego pochodzenia. Wzrost ortodoksji konfucjańskiej, który stopniowo doprowadził do pełnej dominacji konfucjanizmu w okresie dynastii Wschodnich Han, nie stworzył klimatu sprzyjającego powstawaniu świeżych, nowatorskich idei oraz odejściu od ustalonych wzorców. Był to natomiast okres gromadzenia fragmentów i zabytków przeszłości i podjęcia pierwszych prób wszechstronnego odzwierciedlenia minionych dziejów, a więc przede wszystkim era piśmiennictwa historycznego.

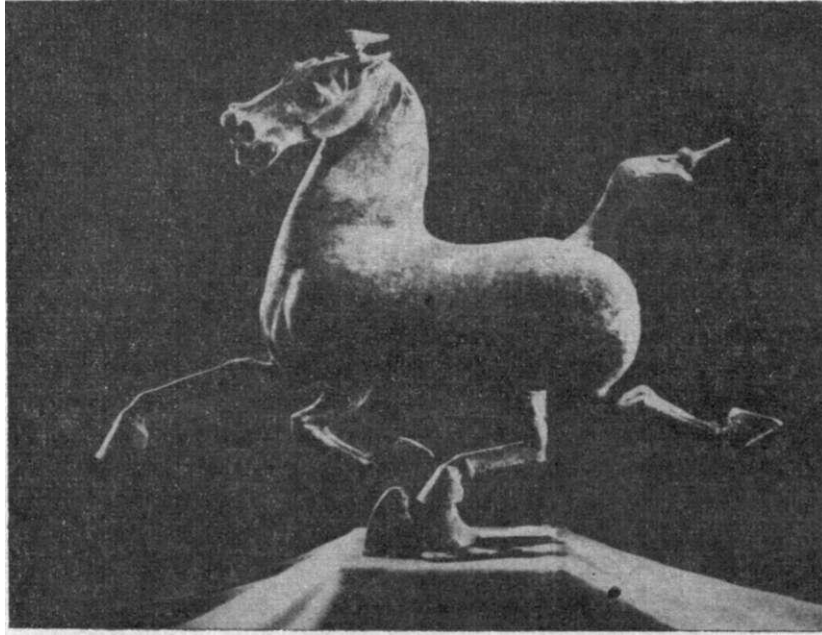
Najważniejszym osiągnięciem ery Han było najprawdopodobniej ukształtowanie się prawdziwie narodowej kultury, opartej na wspólnym piśmie i literaturze, która przetrwała wszystkie zmienne losy polityczne Chin. Nie jest rzeczą przypadku, że Chińczycy do dziś nazywają siebie samych „Han

DZIEJOPISARSTWO

Nie ma narodu na świecie bardziej zainteresowanego historią niż Chińczycy; była ona dla nich zawsze zasadniczym źródłem wiedzy o społeczeństwie, a ich filozofia, która się ukształtowała w epoce Czou, nadała problematyce społeczeństwa najwyższą rangę. Historia miała być wzorem dla teraźniejszości. Wszystkie te cechy występowały już w pełni w erze Han; należy zauważyć, że ludzie tej epoki już nie byli jednak w stanie nakreślić całkowicie autentycznego i prawdziwego obrazu przeszłości, gdyż widzieli ją poprzez pryzmat teraźniejszości i tym samym umiejscowiali swoje własne instytucje w czasach dawniejszych. Ten anachroniczny punkt widzenia nie był bynajmniej świadomym fałszowaniem historii, lecz po prostu błędną interpretacją, prawdopodobnie nie do uniknięcia, jeśli się weźmie pod uwagę ówczesny poziom nauki historycznej. Niemniej jednak dziejopisarstwo epoki Han stanowiło jej największe osiągnięcie.

Najważniejszym ówczesnym dziełem historycznym było *Szy Czi* (*Zapiski historyczne* lub *Zapiski historyka*) Sy-ma Cz'iena. Zarówno dzieło, jak i jego twórca zasługują w pełni na bardziej szczegółowe omówienie. Sy-ma Cz'ien (1457—90?) pochodził z rodziny arystokratycznej w państwie Cz'in, która ponoć wywodziła się od wielu pokoleń z dawnych skrybów (instytucja skrybów, którzy byli i archiwistami, i kompilatorami roczników, datowała się co najmniej od VIII w. p.n.e.). Ojciec jego, Sy-ma Tan, piastował urząd Wielkiego Astrologa przy dworze cesarskim, będąc równocześnie kustoszem archiwów. On to stworzył koncepcję napisania wszechstronnej historii Chin od ich początków aż do swoich dni.

Po zakończeniu studiów w wieku lat dwudziestu Sy-ma Cz'ien przedsięwziął długie podróże, podczas których zwiedził prawie wszystkie części cesarstwa hanowskiego, zbierając równocześnie materiały do zaplanowanej pracy. Po śmierci ojca w 110 r. przejął on zarówno jego stanowisko, jak i kontynuację projektu dzieła; nie ulega prawie żadnej wątpliwości, iż znaczna większość *Szy Czi* jest jego pióra, a nie ojca. Sy-ma Cz'ien stworzył *Zapiski historyczne* w oparciu nie tylko o olbrzymi dorobek swojej pracy badawczej — prawdopodobnie przeczytał każde istniejące wówczas dzieło związane z przedmiotem — lecz także na podstawie materiałów z Archiwum Cesarskiego oraz Biblioteki, do których miał dostęp. Z materiałów tych korzystał bardzo wiele, szczególnie przy opracowywaniu tych części dzieła, które dotyczyły okresu Han. Równocześnie, jako wysoki dostojnik na dworze cesarskim, był on naocznym świadkiem wielu



Statuetka z brązu — okres Wsch. Han

ważnych wydarzeń oraz — co jeszcze o wiele istotniejsze — przeniknął i zrozumiał mechanizm życia politycznego. Jego śmiałość intelektualna w podejmowaniu tak olbrzymiej pracy jest oczywista, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, iż dzieło miało być nie tylko historią Chin, lecz i całego znanego Chinom świata.

W 99 r. Sy-ma Cz'ien przeżył wielką tragedię osobistą. Popierając słuszną sprawę swojego przyjaciela, generała Li Linga (też znana postać w literaturze chińskiej), który został zmuszony do poddania się Siung Nu, naraził się cesarzowi Wu i skazany był na kastrację. Mógł uniknąć tej kary przez zapłacenie wysokiej grzywny, lecz rodzina jego była uboga, a wszyscy przyjaciele — jak to bywa — opuścili go w tym ciężkim położeniu. Poddał się zatem karze zamiast popełnić samobójstwo, co byłoby obyczajowo usankcjonowane. Poświęcił tym samym — lecz tylko czasowo — honor i reputację dla kontynuowania swojego wielkiego dzieła. Świat winien mu być wdzięczny za tę decyzję, o której pisał później we wzruszającym liście do swojego przyjaciela Żen Ana. Przejście to musiało wywrzeć wpływ na jego stosunek do cesarza; w dziele jest wiele zawołowanej satyry, ale brak rozdziału o samym cesarzu; albo nigdy nie został on napisany, albo uległ zatuszowaniu.

Warto zaznajomić się ze skromnym opisem Sy-ma Cz'iena jego własnego dzieła. „Opowiadania moje są niczym więcej tylko usystematyzowaniem materiału, który został nam przez przeszłość przekazany; nie ma w nim więc twórczości, lecz tylko wierne odtworzenie”.

Jest ono jednak czymś o wiele istotniejszym. Stanowi jedno z fundamentalnych źródeł starożytnej historii Chin, a zarazem jedną z nasłyniejszych i najbardziej wartościowych pozycji literatury chińskiej. Prawdą jest, że Sy-ma Cz'ien często włączał do swojej pracy „in toto” cały dostępny mu materiał dawniejszy. Dla wcześniejszych okresów korzystał z materiałów z *Księgi historii*, a dla czasów walki między Liu Pangiem a Siang Jü posłużył się prawie całą książką Lu Cz'ia, później zresztą zaginioną. Metoda taka z chińskiego punktu widzenia nie była bynajmniej formą plagiatu, lecz raczej wyrazem szacunku dla dawnych autorytetów. Własne oryginalne ujęcia Sy-ma Cz'iena dotyczyły przeważnie okresu Han i stanowią niewątpliwie najcenniejszą część jego dzieła.

Szy Czi składa się z 130 rozdziałów i zawierało, według samego autora, 526000 znaków w pierwotnym wydaniu (chińskie wydanie z 1936 r. zawarte jest w 3 tomach, o objętości 2153 stron). Dzieło dotrwało do naszych czasów prawie nietknięte, gdyż los okazał się ostatecznie łaskawszy dla Sy-ma Cz'iena niż dla wielu starożytnych historyków greckich lub rzymskich, chociażby np. Liwiusza. Układ pracy jest ciekawy i istotny. Pierwsze 12 rozdziałów to podstawowe roczniki dziejów cesarzy od okresu mitycznego do Wu (ok. 100 r. p.n.e.). Następne dwa zawierają tablice chronologiczne poszczególnych domów panujących epoki Czou, hanowskiego rodu cesarskiego i wyższych dostojników. Następnie idzie 8 traktatów o ceremoniach, muzyce, kalendarzu, astronomii, astrologii, rytuale cesarskim, rzekach i kanałach oraz miarach i wagach. Kolejne 30 rozdziałów dotyczy dziejów rodów książęcych, przeważnie okresu Czou, lecz również i epoki Han. Ostatnie 70 — to biografie poszczególnych osób i traktaty o geografii i ludach sąsiednich, np. o Siung Nu i Nan Jüe.

Zapiski historyczne to prawdziwa encyklopedia, kopalnia wiadomości o wszystkich prawie aspektach cywilizacji hanowskiej; jest to przede wszystkim jednak historia polityczna. Sy-ma Cz'ien doceniał wpływ i znaczenie wielu czynników na kształtowanie się dziejów, lecz historia — jego zdaniem — jest ponad wszystko wynikiem woli i działalności człowieka. Pisząc dążył on do obiektywizmu, co nie o własnego punktu widzenia; wręcz przeciwnie, wypowiada on swoje poglądy całkiem wyraźnie, czasami nawet bardzo dobitnie. Lecz jego komentarze, często w formie moralno-dydaktycznej, są zawsze wyraźnie odseparowane i odróżnione od przedstawianego przezeń materiału history-

cznego. Wiele pokoleń Chińczyków (a również Japończyków, Koreańczyków i Wietnamczyków) uważało jego styl za znakomity. Celuje on szczególnie w trafnych charakterystykach oraz w epizodach dramatycznych, które ożywia wprowadzając mowę bezpośrednią.

Układ dzieła umożliwił Sy-ma Cz'ienowi płynną narrację wydarzeń bez zbyt wielu dygresji: zarazem jednak materiał dotyczący danej osoby lub wydarzenia bywa rozproszony po różnych rozdziałach. Powstaje w ten sposób obraz niewątpliwie wielostronny, lecz metoda ta nastęrcza oczywiste trudności.

Forma *Szy Czi* miała znaczenie kluczowe, gdyż dzieło stało się wzorem dla wszystkich przyszłych historyków chińskich. Kryteria zaś dziejopisarstwa ustalone przez Sy-ma Cz'iena były na doprawdy wysokim poziomie; Zachód potrafił im dorównać dopiero w czasach nowożytnych.

Następnym wielkim dziełem, prawie tak sławnym jak *Szy Czi*, było *Cz'ien Han Szu* (*Historia Wczesniejszych, tj. Zachodnich Han*). Było ono pomysłem Pan Piao (3—54) i stanowiło kontynuację *Zapisków historycznych*. Zebrał on wiele materiałów do tego dzieła, lecz napisane ono zostało w rzeczywistości przez jego syna, Pan Ku (32—92), starszego brata generała Pan Cz'ao. Pan Ku zmienił projekt ojcowski tak, aby objąć całość okresu Zachodnich Han. W ten sposób *Han Szu* stało się prototypem wszystkich przyszłych historii dynastycznych, ograniczonych do opisu okresu istnienia jednej dynastii; okres ten stał się podstawą tradycyjnej periodyzacji historii Chin, która nie straciła na aktualności do dziś. Pan Ku został uwięziony w 92 r. za rzekome powiązanie z rodem Tou, wówczas odsuniętym od władzy, i umarł w więzieniu nie zakończywszy dzieła. Uczyniła to jego siostra Pan Czao (?—116), najslawniejsza prawdopodobnie pisarka w dziejach* Chin, będąca również uzdolnioną poetką i eseistką. Tak więc na stworzenie całości *Han Szu* trzeba było okresu prawie 80 lat.

Han Szu jest również pracą obszerną, składającą się ze stu rozdziałów. Jest wzorowana na *Szy Czi*; pisząc *Han Szu*, Pan Ku wykorzystał *Zapiski historyczne* prawie dosłownie w części dotyczącej pierwszego okresu panowania hanowskiego i tym samym niemal połowa jego dzieła na nich oparta. W związku z tym istnieje kontrowersja do co autentyczności obecnej wersji *Szy Czi*, czy nie została ona po prostu przepisana z *Han Szu*. Rozpoczął ją znany historyk osiemnastowieczny Ts'ui Szu (1740—1816). Pan Ku usunął część dotyczącą domów książęcych — mało ważną dla okresu Han — a zamiast tego dodał więcej traktatów o prawie, Pięciu Pierwiastkach, geografii i literaturze.

Uważa się, że styl dzieła Pan Ku nie jest tak znakomity, jak *Szy Czi*, i mimo zwięzłości oraz większej przystępności nie jest ono tak interesujące. Pan Ku był w mniejszym stopniu zaangażowany w pisanie historii niż Sy-ma Cz'ien, a przy tym był bardziej konserwatywnym i ortodoksyjnym konfucjanistą niż jego poprzednik, który prawdopodobnie skłaniał się raczej do taoizmu. Różnica jest również widoczna w krytyce Sy-ma Cz'iena przeprowadzonej przez Pan Piao. Uważał on, że Sy-ma Cz'ien nie przywiązywał należytej wagi do tekstów starożytnych oraz że gdyby był on lepszym konfucjanistą, dzieło jego byłoby bliskie doskonałości.

Han Szu zostało uznane jednak w późniejszym okresie za zbyt obszerne i trudne, a Sün Jüe (148—209) dokonał streszczenia, które ukazało się pod tytułem *Han Czi* (*Zapiski hanowskie*) i obejmuje 30 rozdziałów. Na szczęście, skrót nie zastąpił oryginału, który zachował się w stanie prawie nienaruszonym.

W okresie Wschodnich Han przyjęto już praktykę naznaczenia urzędowych historyków przy dworze, których funkcją było zbieranie materiałów wszelkiego rodzaju, dotyczących całej działalności rządu. Dalszym krokiem, jak później zobaczymy, było założenie przy Tangach Urzędu Dziejopisarstwa. W ten sposób stworzono zarówno bazę materialną, jak i formę organizacyjną, które umożliwiły napisanie całej serii historii dynastycznych; uważane to zresztą było za funkcję rządową. Stosunkowo wcześniej utarł się zwyczaj, iż każda nowa dynastia uważała, że do jej obowiązków należy wydanie historii poprzedniej dynastii. W rezultacie wydano 24 urzędowe historie dynastyczne (25, jeśli się doda nową historię dynastii Jüan, wydaną w 1925 r.). Wydanie tych historii z 1747 r. obejmuje 219 wielkich tomów. Tym samym powstał niezrównany zapis historyczny, autorytatywny i obszerny, obejmujący okres przeszło 2 tysięcy lat. Żaden naród nie posiada równego mu pod względem wiarygodności i objętości. Należy dodać, iż podczas całego tego okresu oprócz urzędowej istniały i inne formy historiografii, chociaż nie odgrywały tak istotnej roli.

Kształt nadany dziejopisarstwu chińskiemu przez *Szy Czi* i *Han Szu* różni się, jak widać, w wielu aspektach od wzorów przyjętych w historiografii europejskiej. Złożyło się na to wiele przyczyn; m. in. historycy greccy i rzymscy pozostawali pod wpływem poezji epickiej i dramatu, form prawie nie istniejących w Chinach starożytnych. Dzieła ich przeznaczone były również do recytacji; chińskie zaś wyłącznie do czytania. Właściwości języka chińskiego, szczególnie w jego postaci literackiej, również wchodzi tu w grę, gdyż jego lapidarność i zwięzłość wpłynęły niewątpliwie na kształtowanie się stylu dziejopisarstwa chińskiego.

FILOZOFIA

Chociaż epoka Han była przede wszystkim okresem wielkich dzieł historycznych, ukazały się również liczne prace filozoficzne. Zawierały one jednak względnie niewiele nowych idei i stanowiły w pierwszym rzędzie systematyzację i syntezę wcześniejszych poglądów, zgodnie z głównym kierunkiem myśli filozofów hanowskich. Wspomniano już o aspekcie politycznym konfucjanizmu hanowskiego, o jego przekształceniu się w tym okresie w ortodoksyjną ideologię państwową. Z punktu widzenia filozoficznego dominująca szkoła konfucjańska zmierzała do wcielenia do swojego światopoglądu szeregu koncepcji, które poprzednio przedstawiały niezależne tendencje myślowe, jak np. system Jin i Jang oraz teorię Pięciu Pierwiastków. Tych i innych poglądów w rodzaju wróżenia opartego na dziele I *Czing* itp. użyto do stworzenia nowej kosmologii, która stała się teraz częścią składową kredo konfucjańskiego.

W tym samym czasie rozwijała się także myśl taoistyczna, przedstawiana m. in. w takich pracach, jak *Huainan Tzu*. Księga ta była dziełem szeregu autorów i skompilowana została na dworze Liu An, księcia Huainanu (?—122 p.n.e.). Zawiera ona dosyć różniące się między sobą poglądy, ale w zasadzie jest to poszukiwanie taoistyczne, zmierzające również do przedstawienia nowej kosmologii. Należy jednak zaznaczyć, że właśnie w okresie Han taoizm zaczął przekształcać się z filozofii Lao Tzu i Czuang Tzu w religię ludową, w której niewątpliwie dominowały elementy magiczne oraz najróżnorodniejsze zabobony.

W łonie zaś szkoły konfucjańskiej — mimo jej wywyższania jako kredo ortodoksyjnego lub być może właśnie z tego powodu — istniał nadal konflikt między myślą w gruncie rzeczy racjonalistyczną a poglądami, w których elementy irracjonalnego mistycyzmu, spekulacji i zabobonów odgrywały coraz większą rolę. Najciekawszym i najbardziej oryginalnym z filozofów hanowskich, będącym zarazem przedstawicielem pierwszej tendencji, był Wang Cz'ung (27—97), w słowach-Needhama „najbardziej ateistyczny i agnostyczny ze wszystkich racjonalistów konfucjańskich”. Pochodził on z ubogiej rodziny, a pokaźna część jego wiedzy została zaczerpnięta z książek, które pożyczali mu dobroduszni księgarze. Niezależność jego sposobu myślenia tłumaczy także to, iż nigdy nie doszedł do wysokiego stanowiska i przez większą część swojego życia pozostał nauczycielem. Jego wielkie dzieło *Lun Heng* {*Eseje krytyczne* lub dokładniej *Rozprawy rozważane*} zawiera 85 esejów na różne tematy. Wang Cz'ung „nienawidząc fałszu i fikcji” atakował w swoim dziele ze sceptycznego i racjonalistycznego punktu widzenia zabobony, istniejące wówczas w ogro-

mnej liczbie. W szczególności krytykował on ideę łącznego traktowania losów ludzkich z Niebiosami, twierdząc, iż ponieważ zarówno człowiek, jak i niebo są odrębnymi zjawiskami przyrody, niemożliwe jest jakiegokolwiek wzajemne oddziaływanie. Atakował także poglądy o nieśmiertelności duszy i wiele elementów wiary w zjawiska nadprzyrodzone.

Wang Cz'ung uważał, iż zmysły oraz intelekt stanowią jedyną podstawę wszelkiej wiedzy. Sprzeciwiał się również ciągłemu powoływaniu się na przeszłość, co tak lubili konfucjaniści. Był on jednak także człowiekiem swoich czasów w tym sensie, że uznawał teorię Jin i Jang oraz Pięciu Pierwiastków za podstawę wyjaśnienia zjawisk przyrodniczych. Co więcej, był on zdecydowanym zwolennikiem szczególnie daleko idącej formy predestynacji. Poglądy Wang Cz'unga mogłyby stać się podstawą wczesnego rozwoju myśli naukowej, gdyby znalazł on kontynuatorów. Nie dopuścili jednak do tego ortodoksyjni konfucjaniści, niesłuchanie ostro zwalczając jego teorie, które niosły ze sobą m. in. unicestwienie ich ideologii i pozbawienie stanowisk oraz wpływów politycznych. Wang Cz'ung miał znakomity styl, posługiwał się językiem prostym i wyrazistym, zbliżonym do mowy potocznej; słynął ze swojego dowcipu.

LITERATURA

W okresie Han podjęto wielkie wysiłki zmierzające do rekonstrukcji zaginionych dzieł ery klasycznej. Wodzili w tym prym konfucjaniści, których osiągnięcia w tej dziedzinie pomogły walenie w ustanowieniu ich dominującego położenia, gdyż w poważnym stopniu uczoność i konfucjanizm stały się synonimem.

Fresk z grobowca w Liaoningu — okres Wsch. Han



Większa część kanonu konfucjańskiego została odtworzona, a w związku z tym powstał szereg interesujących problemów, jak np. zagadnienie różnicy między tzw. *Tekstem starożytnym* i *Tekstem nowoczesnym* (patrz s. 108) *Księgi dokumentów*. Należy zauważyć, że różnice poglądów zwolenników Tekstu starożytnego i Tekstu nowoczesnego nie ograniczały się bynajmniej tylko do kwestii egzegezy i krytyki tekstu, lecz dotyczyły także poważnych rozbieżności w podejściu filozoficznym. Ogólnie rzecz biorąc, szkoła Tekstu nowoczesnego, której przedstawicielem był Tung Czung-szu, skłaniała się do powstającego wówczas konfucjanizmu eklektycznego, gdy natomiast szkoła Tekstu starożytnego nawoływała do powrotu do pierwotnych idei etycznych i racjonalistycznych twórcy światopoglądu.

W swoich pracach nad rekonstrukcją tekstów uczeni hanowscy osiągnęli bardzo wysoki poziom krytycyzmu literackiego, wyprzedzając Europę o wiele wieków. Liczne dzieła tego okresu, np. redakcja *Księgi pieśni* dokonana przez Mao Cz'anga, stały się później uznanymi powszechnie wersjami. Istotnym wkładem w tej dziedzinie były prace dokonane przez Liu Sianga (97—8 r. p.n.e.) oraz jego syna Liu Sina (46 p.n.e.—23 n.e.), członków rodu cesarskiego, którzy redagowali *Czan Kuo Tse* oraz *Tso Czuan* oraz opracowali słynną ogólną bibliografię całej istniejącej wówczas literatury chińskiej. W działalności swojej uczeni hanowscy byli bardzo troskliwymi i skrupulatnymi przekazicielami tekstów, dając początek tradycji wyraźnego oddzielania komentarzy od tekstu zasadniczego, później zaznaczonego czcionką różnej wielkości. Praca ich miała zasadnicze znaczenie i przyczyniła się w istotnym stopniu do zabezpieczenia ciągłości chińskiej tradycji literackiej.

W okresie Han podjęto również pionierską pracę w dziedzinie leksykografii; najbardziej znanym przykładem był jeden z pierwszych słowników, wielkie dzieło Su Szana (?—120 n.e.). Słownik ten, słynny *Szuo Wen*, zawierał ponad 10 tys. znaków i ułożony był na podstawie zgrupowania znaków według tzw. kluczy (lub pierwiastków). W *Szuo Wen* używano ich 540, w XVII w. liczba została ostatecznie zredukowana do 214, będących jeszcze do dziś w użytku. Słownik miał podstawowe znaczenie dla prac etymologicznych i nie stracił na wartości do chwili obecnej.

W prozie okresu Han rozwinął się nowy styl, znany z prostoty, który był stosunkowo bliski mowie potocznej, lecz odznaczał się siłą i subtelnością ekspresji. Uważa się go za jeden z wielkich w dziejach prozy chińskiej. W rzeczywistości istniały co najmniej dwa różne style: narracyjny, prosty i bezpośredni, którego przykładem było dziejopisarstwo, oraz bardziej wygładzony, retoryczny, o harmonicznych wzorach.

W poezji utwory Cz'ü Jüana nadal wywierały znaczny wpływ, szczególnie na poezję dworską. Jednak bogaty język tej formy poetyckiej stawał się coraz bardziej sztuczny i górnolotny i tym samym poezja ta była coraz bardziej ekskluzywna. Do najwybitniejszych pisarzy należy Sy-ma Siang-żu (179—117), którego utwory cechuje niebywale bogactwo słownictwa. Ale istniały również i tzw. *jüe fu*, złożone przeważnie z pieśni ludowych, które były nieco podobne do wierszy *Szy Czingu* w swojej prostocie; stanowiły one ciekawe odzwierciedlenie warunków społecznych i obyczajów owych czasów.

ROZWÓJ TECHNIKI

Cztery wieki epoki Han były świadkiem znacznego postępu w technice i technologii produkcji w wielu dziedzinach. Dotyczyło to szczególnie rolnictwa; wprowadzono nowy rodzaj ryżu odpornego na suszę, zastosowano podwójną uprawę oraz rotację wczesnych i późnych plonów, rozpoczęto wykorzystywanie zboczy dla sadzenia drzew owocowych, bambusu i jarzyn. Ważnym wynalazkiem, zarówno dla rolnictwa, jak i transportu, było zastosowanie szlei dla zwierząt pociagowych.

Obserwacje astronomiczne posunęły się znacznie naprzód; już w 28 r. p.n.e. spostrzeżono plamy słoneczne (w Europie dopiero za czasów Galileusza). Kalendarz został udoskonalony. Najwybitniejszym osiągnięciem w tej dziedzinie było wynalezienie pierwszego sejsmografu w 132 r. n.e. przez Czang Henga, który był równocześnie słynnym astronomem i poetą.

Ogólnie biorąc, rozwój techniki chińskiej w epoce Han nie tylko dorównywał, ale pod wieloma względami wyprzedzał inne ośrodki cywilizacji na świecie. Od tego okresu aż do czasów nowożytnych idee płynęły raczej ze Wschodu na Zachód niż na odwrót. Dwa najważniejsze wynalazki chińskie pochodzą właśnie z owych czasów. Nie ulega wątpliwości, że tradycyjne chińskie twierdzenie, iż papier został wynaleziony już w I w. n.e., jest zgodne z prawdą, gdyż zostało ono całkowicie potwierdzone przez znaleziska archeologiczne, szczególnie podczas wypraw A. Steina w Azji Środkowej. Nie jest rzeczą przypadku, że wynalazek ten został dokonany w kraju, gdzie słowo pisane było przedmiotem tak wielkiego szacunku. Jak trafnie spostrzeżono, wynalazek ten przyszedł zbyt wcześnie, w tym sensie, że długi okres oddzielał go od druku. Z powodu łatwej zniszczalności papieru zachowało się bardzo niewiele rękopisów pochodzących z okresu oddzielającego wynalezienie papieru i druku. Trzeba było całego tysiąca lat, nim ten tak istotny wynalazek przywędrował do Europy. Świadczy to dobitnie o stopniu izolacji odrębnych ośrodków cywilizacji

w Europie i Azji, która nie uległa w zasadzie żadnym istotnym zmianom aż do XV w. Nie sposób zrozumieć specyfiki wielu aspektów cywilizacji chińskiej bez uwzględnienia tego czynnika. Nie należy przy tym wpadać jednak w skrajność i absolutyzować roli tej izolacji, która — chociaż miała tak istotne znaczenie — nie była nigdy w żadnym okresie hermetyczna.

Już w II w. n.e. Chińczycy wyrabiali naczynia garncarskie z tworzywa porcelanowego, uważanego za wczesną formę porcelany. Trzeba było teraz tylko krótkiego czasu, aby przejść do wytwarzania porcelany właściwej. Warto sobie uświadomić, iż wynalazek ten przyniósł również korzyści higieniczne w porównaniu z naczyniami z innego materiału.

SZTUKA

Powstanie zjednoczonego cesarstwa znalazło również swoje odbicie w sztuce; w nowych warunkach przestała ona mieć charakter wyłącznie religijny i nie ograniczała się tylko do domów książęcych, jak to było w epoce Czou. Stała się teraz zjawiskiem bardziej powszechnym. Dużą rolę w tych przemianach odegrała dość liczna i wpływowa warstwa uczonych-dygnitarzy, którzy uważali się — i często byli — za ludzi wysoce kulturalnych. I prawdą jest, że szczególnie miejsce w rozwoju sztuki przypada gentry; z jednej strony była ona mecenasem, i to często szczodrym, z drugiej zaś reprezentanci tej warstwy sami byli twórcami w wielu dziedzinach artystycznych.

Prawie wszystko, co dotrwało do naszych czasów ze sztuki hanowskiej, pochodzi z prowincji; mimo to mamy do czynienia z wysokim poziomem artystycznym. Można założyć, że sztuka stolicy stała na poziomie o wiele jeszcze wyższym. Niestety, los Cz'anganu i — jak zobaczymy — Lojangu był tego rodzaju, że nic nie pozostało ze sztuki dworskiej oraz z pokaźnych zbiorów cesarskich. Trudno też się spodziewać, że przyszłe odkrycia archeologiczne będą mogły zapełnić tę lukę, aczkolwiek ostatnie prace archeologów chińskich w latach 1968—1972, jak np. odkrycie w Mancz'eng (Hopei) wspaniałego grobowca księcia Liu Szenga (ok. 100 p.n.e.) oraz niezwykle ciekawego grobu żony markiza Ta (z lat 190—140 p.n.e.) w Mawangtui (koło Cz'angsa, Hunan) dostarczyły nadzwyczaj bogatego i cennego materiału.

W rzeźbie dokonano ciekawych kroków naprzód w wykonywaniu posągów zarówno zwierzęcych, jak i ludzkich. Znane nam zabytki pochodzą przede wszystkim z dekoracji grobowców, do nich też należy słynny pomnik na grobie Ho Cz'ü-pinga. Zachowały się również niektóre

świetne rzeźby lwów i chimer. W niedalekiej przyszłości jednak chińska rzeźba kamienna, której początki sięgały epoki Szang, została w dużej mierze zarzucona na rzecz buddyjskiej rzeźby religijnej.

Słynne są płaskorzeźby pochodzące ze znanego grobowca rodziny Wu w Szantungu z II w. n.e. Użyto tu niezmiernie delikatnej techniki cyzelowania, przypominającej malowanie na kamieniu. Wielce interesująca jest tematyka dotycząca życia powszedniego; dominują sceny polowań, bitew oraz obrazy przedstawiające znane wydarzenia historyczne. Stanowią one cenne źródło do dziejów Chin. Możliwe, że ten rodzaj rzeźby był wynikiem kontaktów z Azją Zachodnią, ale nie ulega wątpliwości, że styl płaskorzeźb szantungskich był już całkowicie chiński.

Styl rzeźb, jak i większości innych hanowskich dzieł sztuki ma w sobie wiele nowych cech. Jedną z najistotniejszych jest częste wprowadzanie motywów animalistycznych; być może, że tu również zaznaczają się wpływy Azji Środkowej, dokąd sięgał w owym okresie tzw. styl scytyjski. Chińczycy zaś obok zwierząt przeważnie występujących w tych dziełach sztuki (m. in. tygrysy, jelenie) wprowadzili swoje własne ulubione twory mityczne — smoka i feniksa.

Większość cech stylu Han znaleźć można również wśród tkanin jedwabnych. Jedwab hanowski wykazywał niezmiernie wysoki poziom techniczny, jakość zaś doskonałą. Tkanina była jedno- lub wielobarwna, często ozdobiona wzorami animalistycznymi lub geometrycznymi. Znaleziska archeologiczne, jak np. P. Pelliot'a i A. Steina w Azji Środkowej lub P. Kozłowa w Mongolii, oraz najnowsze badania liczonych chińskich dostarczyły licznych próbek jedwabiu hanowskiego.

Sztukę zdobniczą okresu Han cechowała różnorodność i pomysłowość. Dotyczy to w szczególności wyrobów z laki, których początki sięgają właśnie tych czasów. W XIX w. uważano, że sztuka ta pojawiła się o wiele później, lecz słynne wykopaliska archeologiczne w Lolangu (Phenian) dostarczyły przeszło 200 przedmiotów z laki, doskonale wykonanych, z których większość pochodziła z odległego Syczuanu. Znaleziono tu również wspaniałe okazy biżuterii hanowskiej. Ostatnio zaś odkryty (1972 r.) grobowiec w Mawangtui również zawiera piękne przedmioty z laki, prawdopodobnie miejscowej produkcji.

Kontynuowano również w okresie Han dawną twórczość artystyczną. Nadal używano brązu do wyrabiania naczyń sakralnych i broni ceremonialnej, jak również nowości — luster. Jakość techniczna pozostawała wysoka, ale frapująca inwencja twórców epoki Szang i wczesnego okresu Czou zanikły całkowicie; lustra są jednak uważane za arcydzieła odlewnictwa w brązie. Dla przedmiotów z brązu z okresu Han charakterystyczne stało



Model domu, ceramika — okres Wsch. Han

się inkrustowanie złotem lub srebrem. Rozwijała się również nadal pomysłnie rzeźba w nefrycie, i to na większą skalę, gdyż ekspansja na Zachód umożliwiła wykorzystywanie nowych źródeł surowca — kopalni w Chotan, leżącym w Rejonach Zachodnich.

Jedna z największych, jeśli nie największa, z dziedzin sztuki chińskiej — malarstwo, sięga początkami swoimi bez wątpliwości właśnie epoki Han. Malowanie na jedwabiu było w tym okresie praktykowane już w szerokim zakresie; potwierdzają to źródła pisane, omawiające zbiory cesarskie, które uległy całkowitemu zniszczeniu przy upadku dynastii Wschodnich Han. Katastrofa ta spowodowała, że prawie nic nie zachowało się z wczesnego malarstwa chińskiego i oceniać je można tylko na podstawie niewielu istniejących fresków oraz ozdób na wyrobach z laki i na kaflach ceramicznych. W 1949 r. dokonano jednak fascynującego odkrycia w Cz'angsza — odnaleziono obraz na jedwabiu, datujący się nawet być może z okresu Wojujących Państw, niemniej ciekawe są: śliczna malowana chorągiew jedwabna z Mawangtui oraz fresk z Liaoningu. Czyni to utratę prawie całego malarstwa hanowskiego jeszcze bardziej dotkliwą.

Nic nie zachowało się z architektury okresu Han. Jedynie małe gliniane modele, pochodzące z grobowców, mogą dać pewne wyobrażenie o niej. Tak jak w wypadku malarstwa, dzieła literatury są podstawowym źródłem do wyrobienia sobie sądu o rozwoju tej dziedziny. Sądząc z tych opisów, architektura hanowska musiała być wspaniała, o zaawansowanej technice. Filary były inkrustowane nefrytem; ściany i gzymsy ozdobione cennymi kamieniami; boazeria rzeźbiona, malowana i złocona; schody rzeźbione z marmuru. Lecz Hanowie budowali w drzewie i wszystkie wspaniałe pałace cesarzy z tego okresu spotkał los ich poprzedników cz'inowskich — prędzej czy później ogarnął je pożar, a z dymem tych pożarów poszła na marne praca niezliczonych pokoleń tak wielce uzdolnionych rzemieślników chińskich.

IX. EPOKA ROZBICIA CHIN.
TRZY KRÓLESTWA I DYNASTIA
TSIN

TRZY KRÓLESTWA

U

PADEK Wschodnich Han zapoczątkował „Ciemne Wieki”, 400-letni okres rozbicia Chin, któremu później towarzyszyły najazdy plemion koczowniczych z północy i zachodu, ukoronowane założeniem przez nich państw w Chinach Północnych. Scentralizowana monarchia absolutna runęła w toku tych wydarzeń i w życiu politycznym oraz ekonomicznym kraju nastąpił wyraźny regres. Stopień zniszczenia, szczególnie miast, był bardzo duży, straty ludnościowe olbrzymie. Mimo to kryzys cesarstwa chińskiego nie miał — jak już wspomniano — tak daleko idących konsekwencji, jak równoczesny upadek imperium rzymskiego. Cywilizacja chińska nie uległa całkowitej dezintegracji, zachowując w zasadzie swoją ciągłość, i wykazała właśnie w tym okresie niebywałą zdolność wchłaniania i asymilowania najeźdźców koczowniczych. Toteż aczkolwiek chińskie społeczeństwo feudalne ukształtowane w epoce Han doznało wielkich wstrząsów w „Ciemnych Wiekach”, wyszło ono z tego okresu na ogół w nie zmienionej postaci. I chociaż dokonały się pewne przemiany, a skład klasy panującej niewątpliwie uległ przeobrażeniom, to jednak zasadniczy układ sił społecznych, który później w epoce Sui-T'ang doprowadził do restauracji zjednoczonego cesarstwa, pozostał prawie identyczny z układem okresu Han. Czy rozwój taki był zjawiskiem — z punktu widzenia dalszej ewolucji kraju — pozytywnym, stanowi to odrębne zagadnienie; korzyści wydają się co najmniej problematyczne.

Wkrótce po kreowaniu na cesarza swojej marionetki — nieletniego Siena — Tung Czo, znajdujący się teraz pod obstrzałem innych generałów, opuścił Lojang, kierując się do Cz'anganu w Szensi, który był terenem strategicznie pewniejszym. Wspaniała stolica Wschodnich Han została przy opuszczaniu splądrowana i spalona, poważna zaś część ludności zginęła. Rozpoczął się okres ząartej i złożonej walki między rywalizującymi generałami; celem każdego z nich było zagarnięcie możli-

wie najobszerniejszego terytorium. Rywalizujący satrapowie walczyli również o zawładnięcie osobą cesarza, aby móc wykorzystać go dla uzyskania najwyższej władzy. Ostatecznym wynikiem tych zmagania było założenie trzech oddzielnych państw, Wei, Szu i Wu; panujący każdego z nich był pretendentem do władzy nad całym Chinami i rościł sobie prawo uważania się za jedyne prawowitego władcę cesarstwa. W tradycyjnej historiografii chińskiej jedynie państwu Szu nadaje się nazwę cesarstwa, i to tylko dlatego, że władcą jego był potomek Hanów. Inne państwa traktowane były jako królestwa. W rzeczywistości zaś można by równie dobrze mówić o trzech cesarstwach, gdyż każde z tych państw ustanowiło identyczną administrację cesarską. Przyjęło się jednak zwyczajowo używać terminu Trzy Królestwa, idąc za chińską nazwą San Kuo; chińskie słowo *kuo* można tłumaczyć dowolnie: cesarstwo, królestwo lub państwo, zależnie od kontekstu i okoliczności.

Ukształtowanie się w tym okresie trzech oddzielnych państw w Chinach nastąpiło m. in. dzięki osiągniętemu już poziomowi gospodarczemu; każde z Trzech Królestw było ekonomicznie dostatecznie silne, aby móc się samodzielnie utrzymać. Fakt powstania Trzech Królestw stanowił także wyraz rywalizacji kluczowych rejonów ekonomicznych kraju i tym samym zasadniczych sił wewnętrznych w Chinach. Rozwój ten rzuca też ciekawe światło na specyficzny charakter feudalnego społeczeństwa chińskiego; intensywne rolnictwo wymagało rozbudowanego systemu irygacji, do którego konieczna z kolei była kontrola i nadzór państwowy. Państwo zaś podejmując się tych funkcji miało m. in. na celu zabezpieczenie sobie dostatecznych zapasów żywności dla sił zbrojnych, a to w takim okresie, jak Trzy Królestwa, odgrywało oczywiście szczególnie istotną rolę.

Dość dziwnie się składa, że epoka Trzech Królestw stanowi okres dziejów prawdopodobnie najlepiej znany samym Chińczykom. Jest to wyłącznie zasługą literatury pięknej, a konkretnie sławnej powieści mingowskiej *Opowieść o Trzech Królestwach*, stanowiącej swoisty splot legend i historii (patrz s. 338). Główne postacie tej epoki, ich słowa i czyny znane są każdemu Chińczykowi. Jednak w powieści oraz w wielu sztukach na niej opartych okres ukazany jest jako romantyczny i rycerski. W rzeczywistości zaś była to era zdrady i przemocy, brutalności i przelewu krwi, przejścia od względnego spokoju do całkowitego chaosu i anarchii.

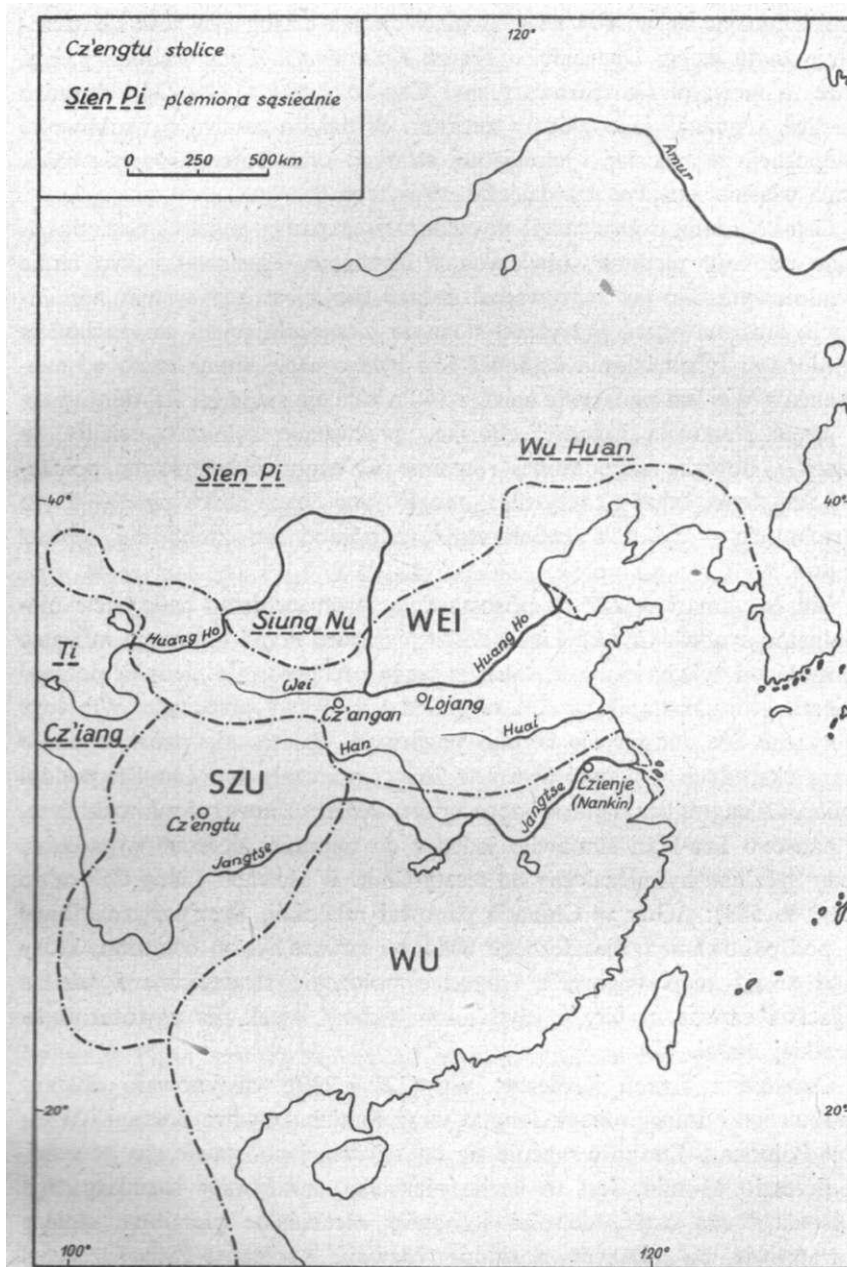
Najsilniejsze z Trzech Królestw, które ostatecznie miało pokonać swoich rywali, było Wei (220—265). Obejmowało ono większą część Chin Północnych, ziemie na północ od Jangtse, pierwotną kolebkę cywilizacji chińskiej, stanowiącą zarazem jeszcze w tym okresie główny rejon rolniczy.

Wei posiadało najliczniejszą ludność — szacunek oparty na spisie ludności z 140 r. podaje liczbę około 29 mln. Założycielem tego państwa był Ts'ao Ts'ao (155—220), człowiek bezwzględny, chytry, okrutny i brutalny, jeden z głównych pretendentów do władzy, który karierę zapoczątkował walką z oddziałami Żółtych Turbanów. W 198 r. Ts'ao Ts'ao udało się dostać w swoje ręce cesarza Siena; mianował się on wówczas Zbawicielem Cesarstwa, aby rozciągnąć swoją kontrolę na całe Chiny i ogłosić się później cesarzem. W 208 r. Ts'ao Ts'ao poprowadził olbrzymią armię na Południe dla podbicia reszty kraju. Próba ta jednak zakończyła się fiaskiem, gdyż w słynnej bitwie tegoż roku cała jego flota zgromadzona dla dokonania przeprawy przez Jangtse została spalona przez okręty ogniowe, a większość armii zniszczona.

Śmierć uniemożliwiła Ts'ao Ts'ao urzeczywistnienie jego ambitnych planów wstąpienia na tron cesarski. Zrealizował je dopiero jego syn i następca Ts'ao P'ei (188—226), dokonując w 221 r. detronizacji ostatniego cesarza dynastii Han i ogłaszając się najwyższym władcą. Ród Ts'ao stracił jednak wkrótce swoją moc w walkach z potężnymi rodami wielmożów z Wei, z których najwybitniejszy był ród Sy-ma. Wkrótce udało mu się uzyskać dominującą pozycję w państwie i ostatecznie uchwycić także tron w swoje ręce.

Rząd Wei poświęcał wiele uwagi odbudowie zniszczonej gospodarki, a w szczególności rolnictwa. Dokonywano tego głównie poprzez zakładanie kolonii rolniczych, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, pozostających pod kontrolą państwową; system kolonii wojskowych był szeroko stosowany już w epoce Wschodnich Han w okręgach przygranicznych. Podjęto również budowę wielu nowych urządzeń irygacyjnych i kontroli wód. Pozwoliło to zwiększyć wydatnie produkcję rolną, co z kolei umożliwiło Wei gromadzenie zapasów żywności niezbędnych do prowadzenia kampanii militarnych przeciwko swoim rywalom. W chińskich działaniach wojennych tego okresu rezerwy żywności były kluczowym elementem, a Wei wolało brać swoich wrogów głodem, niż mierzyć się z nimi w otwartym boju.

Drugie z Trzech Królestw, Szu lub Szu-Han (221—263), założone zostało przez Liu Pei (162—223), uboższego potomka jednego z wcześniejszych cesarzy dynastii Han. Zasadniczym obszarem państwa było Szu, tj. Zachodni Syczuan, gdzie Liu Pei rozpoczął swoje panowanie w 214 r. Po uzyskaniu kontroli nad doliną rzeki Han ogłosił się w 219 r. również królem Han, a później w 221 r., po detronizacji ostatniego cesarza Han, proklamował się cesarzem, rywalizując z Wei. Liu Pei oraz jego dwaj oddani przyjaciele, Kuan Jü (który uległ potem dość dziwnej metamorfozie,



9. Trzy Królestwa, ok. 230 r. p.n.e.

przekształcając się w XVI w. w Boga Wojny) i Czang Fei, stali się szczególnie znani dzięki *Opowieści o Trzech Królestwach*. Lecz ważniejszy, być może, a niewątpliwie ciekawszy, był Czu-ko Liang (181—234), doradca Liu Pei, a później jego główny minister. Słynął on ze swojej wnikliwości politycznej, ze zręcznej i umiejętnej strategii oraz bujnej pomysłowości. Jemu właśnie Liu Pei zawdzięczał swój tron.

Czu-ko Liang doprowadził do znacznej ekspansji państwa Szu, dokonując podboju plemion tubylczych w Jünnanie, Kueiczou i Sycz'uanie południowym. On też zaprowadził dobrze funkcjonujący system administracji oraz nawiązał przyjazne stosunki z sąsiadującymi na zachodzie plemionami tybetańskimi. Ludność Szu była o wiele mniej liczna od mieszkańców Wei (na podstawie spisu z 140 r. szacuje się ją na 7,5 mln), dużą jej część stanowiła ludność chińska, przeważnie rolnicza, osiadła na żyznej i dobrze nawodnionej równinie Cz'engtu. Strategiczne położenie Szu było także korzystne; mogło ono być atakowane — i to z trudnością — tylko z dwóch stron, z północnego zachodu i wzdłuż Jangtse.

Liu Pei zmarł w 222 r., pozostawiając tron swojemu całkowicie nieudolnemu synowi. Czu-ko Liang nadal piastował urząd głównego ministra i dopóki on żył, państwo w dalszym ciągu prosperowało. Jednak po jego śmierci, która nastąpiła w 234 r. podczas wyprawy przeciwko Wu, losy polityczne Szu zaczęły się szybko pogarszać. Ostatecznie państwo padło ofiarą ekspedycji wojennej Wei i w 263 r. opieszale syn Liu Pei poddał stolicę, Cz'engtu, bez najmniejszego oporu. Należy zauważyć mimochodem, że państwo Szu-Han stanowiło jeden z co najmniej siedmiu wypadków, kiedy Sycz'uan był niezależny od reszty Chin. W słowach Liang Cz'i-cz'ao (patrz s. 548): „Gdy w Chinach panował niepokój, Sycz'uan znajdował się pod panowaniem niezależnego władcy i zawsze był on ostatnim, który tracił swoją niepodległość”. Dogodne położenie strategiczne i wielkie bogactwa zawsze czyniły z Sycz'uana łakomy kąsek dla awanturników wszelkiej maści.

Ostatnie z Trzech Królestw, Wu (221 — 280), obejmowało obszary środkowego i dolnego biegu Jangtse, oraz Fukien, obydwie Kuangi i Wietnam Północny. Ludność szacuje się na tej samej podstawie, co powyżej, na przeszło 11 mln. Jest to liczba niewielka, zważywszy rozmiary tego państwa. Dużą część ludności stanowiły niechińskie plemiona, stojące niewątpliwie na niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Założenie państwa Wu i utworzenie dworu cesarskiego w stolicy (w obecnym Nankinie) miało doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego tego rejonu; powstał poważny rynek zbytu, który ożywił i pchnął naprzód

zarówno rolnictwo, jak i handel. Właśnie w tym okresie rozpoczyna się przekształcenie doliny Jangtse w najważniejszy rejon ekonomiczny Chin, którym stała się ona nieco później. Państwo Wu założone było przez jednego z generałów-rywali, Sun Cz'üana (181—252), który ogłosił się cesarzem w 229 r.

Każde z Trzech Królestw, trafnie nazwanych przez Eberharda państwami kondotierskimi, rościło sobie prawo do uważania się za prawowitego spadkobiercę cesarstwa Han, lecz w rzeczywistości były one tylko nieudolnymi naśladowcami swoich poprzedników. Wszystkie były prawie w równym stopniu słabe wewnętrznie, przede wszystkim z powodu nieustającego konfliktu pomiędzy rządem centralnym a wielkimi rodami obszarniczymi. Zjawisko to występowało już w okresie Wschodnich Han. Ciągłe wojny Trzech Królestw między sobą doprowadziły gospodarkę do prawie całkowitej ruiny, do olbrzymich strat w ludziach oraz szczególnie do ogromnej dewastacji miast. Dowodem spowodowanego tym regresu był powrót do handlu wymiennego (brak pieniądza) oraz do gospodarki naturalnej. Wszystkie trzy państwa stosowały kolonizację wojskową celem odbudowy produkcji rolnej, jednak kryzys społeczny pogłębiał się nadal w tym okresie. Chłopi, którzy nosili główne ciężary nieustannej wojny, byli zrujnowani i uciekali masowo ze swojej ziemi. Znaczna ich liczba musiała przekształcić się w dzierżawców ziemi należącej do wielkich rodów obszarniczych; jedni usiłowali uciec od nędzy i ucisku migrując na Południe, inni poszli po drodze, która stać się miała prawie klasyczną w dziejach chińskich, i stali się zbójnikami. W wielu okręgach wybuchały powstania chłopskie.

ZACHODNIE TSIN

W 265 r. ostatni cesarz Wei z rodziny Ts'ao został usunięty z tronu przez swojego głównego generała Sy-ma Jena, który założył teraz nową dynastię, Tsin (nazwaną później Zachodnie Tsin), a siebie ogłosił pierwszym jej cesarzem (Wu Ti, 265—289). Dzieje tej nowej dynastii są wyjątkowo ponure, chociaż kroniki chińskie epoki feudalnej dostarczają również wielu innych posepnych przykładów. Po wstąpieniu na tron Sy-ma Jen poświęcił się przede wszystkim rozkoszom swojego bardzo licznego haremu (rzekomo blisko 10 tys. kobiet) i całkowicie zaniedbał sprawy rządu. Jedyńm dobrze znanym jego posunięciem było rozdanie apanaży piętnastu synom; konsekwencje tego okazały się później zgubne dla państwa.

Tsin po zagarnięciu państwa Szu przygotowywał się z kolei do kampa-

nii przeciw Wu. Wyprawę tę ułatwiały konflikty wewnętrzne w państwie Wu. Gdy armia Tsin, licząca rzekomo 250 tys. żołnierzy, przekroczyła w 280 r. Jangtse, osiągnęła szybkie i prawie bezwarunkowe zwycięstwo. Tym samym dokonano tymczasowej unifikacji całych Chin; zjednoczenie przetrwało tylko do 304 r., tzn. do chwili, gdy rozpoczęła się inwazja plemion koczowniczych na Chiny Północne.

Nowo zjednoczony kraj znajdował się w warunkach opłakanych przede wszystkim w wyniku wojen poprzedzającego okresu. Szczególnie dotkliwe były straty ludnościowe, które prawdopodobnie przewyższały nawet ubytek ludności w okresie dzielącym Zachodnią i Wschodnią dynastię Han. Spis sporządzony w 280 r. podawał liczbę ludności nieco ponad 16 mln w porównaniu z przeszło 56 mln spisu z 156 r. Niektórzy autorzy wyciągają z tych danych wniosek, że wyginęło $\frac{3}{4}$ ludności. Nie wydaje się to wiarygodne i chociaż straty były olbrzymie, różnica ta jest prawdopodobnie jednak wywołana w większym stopniu zmianami natury społecznej. Obydwa spisy, jak i zresztą wszystkie następne aż do czasów najnowszych, wykonywano na podstawie liczby gospodarstw, tym samym dane z 280 r. oznaczają, iż olbrzymia masa niezależnych gospodarstw chłopskich po prostu przestała istnieć, poprzednio bowiem wolni drobni posiadacze zmuszeni zostali do przekształcenia się w dzierżawców.

Nowy rząd tsinowski usiłował zdemobilizować swoje wojska w tradycyjny już sposób, osiedlając byłych żołnierzy na roli; nie udało się to jednak na ogół, gdyż znaczna liczba żołnierzy zbiegła do okręgów przygranicznych, w tym również na tereny zamieszkałe przez plemiona koczownicze, aby tylko oddalić się najbardziej zarówno od rządowych poborców podatkowych, jak i od wielkich posiadaczy ziemskich. Doprowadziło to do dalszego osłabienia rządu centralnego, które było też równocześnie spotęgowane tym, że książętom rodu Sy-ma pozwolono utrzymywać swoje własne siły zbrojne na terenach znajdujących się pod ich władzą.

Po śmierci cesarza Wu w 289 r. nastąpiła nie kończąca się walka o władzę między licznymi książętami tsinowskimi, która stanowiła kronikę przeraźliwych intryg i zbrodni. Punktem szczytowym tych konfliktów była tzw. rebelia ośmiu książąt, która niszczyła kraj w latach 291—306. Jednym z zasadniczych wyników tej morderczej i bratobójczej walki było dalsze osłabienie dynastii Tsin, co wielce ułatwiło przyszłą agresję plemion koczowniczych. Administracja rządu centralnego i domen książęcych była całkowicie skorumpowana; na prowincji znajdowała się ona zresztą przeważnie w rękach rodów wielmożów. Podatki oraz inne ciężary spoczywające na ludności powiększyły się znacznie, nawet w porównaniu z trudnym już okresem Trzech Królestw.

PLEMIONA KOCZOWNICZE W CHINACH PÓŁNOCNYCH

Znaczna liczba plemion koczowniczych, które miały rządzić Chinami Północnymi przez następne przeszło 300 lat, znajdowała się już na terytorium cesarstwa chińskiego w wyniku przesiedlenia przez władców chińskich; zachowały one w zasadzie dawne formy swojej organizacji społecznej i politycznej. Połączenie się tych plemion z ich pobratymcami mieszkającymi poza granicami cesarstwa okazało się zgubne dla panowania chińskiego na północy kraju. Przychodzi na myśl penetracja cesarstwa rzymskiego przez ludy germańskie, z tym że w Chinach Północnych nie było licznej warstwy niewolników, która mogłaby przyłączyć się do koczowników w dziele obalania chińskiego aparatu władzy.

Kroniki chińskie tego okresu wspominają plemiona koczownicze pod ogólną nazwą Pięciu Hu, tj. Pięciu Ludów „Barbarzyńskich”. Były to następujące plemiona: na Północnym Zachodzie, tj. w dzisiejszym Kansu, Szensi i Cz'inghai, przeważały plemiona Ti i Cz'iang, pochodzenia tybetańskiego. Były to szczepy zajmujące się hodowlą owiec, a nie koni lub bydła, walczyły dlatego też przeważnie jako piechota. Ich przenikanie na powyższe obszary miało się odbywać na wielką skalę i według niektórych źródeł w wielu częściach tych prowincji mieli oni stanowić prawie połowę ludności. Następnie byli Hunowie (poprzednio zwani Siung Nu) oraz Czie, rzekomo pochodzenia tureckiego, którzy znajdowali się przeważnie w Szansi. Liczne zaś plemiona Sien Pi, które — jak wspomniano — uważa się za przodków albo Mongołów, albo Tunguzów, miały swoją siedzibę głównie w dzisiejszym Hopei oraz w Liaoningu. Wśród Sien Pi najistotniejszą rolę miał w przyszłości odegrać ród Mu Żung. Plemię zaś, które ostatecznie stało się najważniejsze i przekształciło się później we władcę całych Chin Północnych, Toba (T'opa), pochodzenia albo tunguskiego, albo tureckiego, znajdowało się w tym okresie jeszcze na północ od Wielkiego Muru.

Książęta tsinowscy chętnie posługiwali się koczownikami jako wojskami pomocniczymi w ciągłych walkach między sobą. Znaczna zaś przewaga militarna koczowników polegała na tym, że byli oni doborowymi łucznikami konnymi, nie do pokonania na Wielkiej Nizinie Chin Północnych. Niektórzy autorzy podkreślają, że IV w. oznaczał początek tysiąclecia supremacji konnego łucznika koczowniczego, której kres położyło dopiero zastosowanie broni palnej; myśl ta, chociaż niewątpliwie atrakcyjna, zawiera jednak nieco przesady.

Aczkolwiek w pierwszym okresie po przybyciu koczowników traktowano ich jako sojuszników i obrońców Chin Północnych od ich pobra-

tymców znajdujących się na północ od Wielkiego Muru, podlegali oni znacznemu uciskowi i wyzyskowi ze strony władców tsinowskich oraz chińskich wielkich posiadaczy ziemskich. Musiało to doprowadzić do wzrostu napięcia i nienawiści do panowania chińskiego.

Pierwszą grupą plemion koczowniczych, która podjęła walkę przeciwko władzy chińskiej w Chinach Północnych, byli Hunowie, być może dlatego, że ich kontakty z Chińczykami trwały najdłużej; tym samym byli najlepiej zorientowani we wszystkich istotnych słabych stronach rządu chińskiego. W 304 r. wodzowie plemion huńskich w dolinie rzeki Fen w Szansi ogłosili Liu Jüana swoim królem. Przebywał on poprzednio na dworze cesarskim w Lojangu jako zakładnik i znał się doskonale na sprawach chińskich; przybrał teraz również tytuł króla Han, pretendując do pochodzenia z rodziny cesarskiej, której nazwisko rodowe nosił. Roszczenie jego oparte było też na tym, że księżniczki Han często wydawano za mąż za władców Siung Nu. Rozpoczynając swoje działania w oparciu o siłę zbrojną tylko 20 tys. jazdy konnej, zwiększoną potem do 50 tys., Liu Jüan szybko rozciągnął władzę na dużą część Chin Północnych. W 308 r. proklamował się cesarzem i ustanowił swoją stolicę w P'ingcz'eng (Tat'ung, Szansi). Gdy wojska Liu Jüana szerzyły spustoszenie na innych obszarach Północy, dolina rzeki Fen, główny ośrodek jego władzy, była dobrze zarządzana i stanowiła oazę spokoju również i dla ludności chińskiej.

Syn i następca jego, Liu Ts'ung, zdobył i zniszczył ponownie stolicę Tsin, Lojang, a w 316 r. jego generał Szy Le — niepiśmienny były niewolnik, którego kariera stanowiła swoiste odzwierciedlenie ówczesnego okresu — zagarnął Cz'angan, gdzie doszło do przerażających scen rzezi i zniszczenia. Jak podają kroniki chińskie, zaledwie sto rodzin chińskich uratowało się w Cz'anganie i tylko 2% ludności żywej i bogatej doliny rzeki Wei przeżyło inwazję Hunów. Panowanie Zachodnich Tsin i rządów chińskich znikło tym samym z tych obszarów całkowicie. W Chinach Północnych, będących dotychczas najbardziej rozwiniętym pod każdym względem rejonem całego kraju, nastąpił okres anarchii i chaosu, trwający od 304 do 439 r. Powstało wówczas wiele państw efemerycznych, w większości zakładanych przez zwycięskie plemiona koczownicze. Państwa te przypominały bańki mydlane, roszerzające się do wielkich rozmiarów. Niektóre z nich obejmowały swoją władzą na krótko nawet całe Chiny Północne, aby później runąć bez widocznej przyczyny i zniknąć ze sceny dziejowej z zadziwiającą szybkością.

Warto zaznaczyć, że podbój Chin Północnych przez plemiona koczownicze odbywał się mniej więcej w tym samym czasie co najazdy pokrewnych im plemion na Europę. Była to więc jednoczesna wielka ekspansja

tych ludów, nie mająca sobie równej aż do XIII w., gdy Mongołowie powtórzyli właściwie prawie ten sam proces. Zasadnicze przyczyny tego zjawiska nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione, chociaż wysunięto już wiele hipotez, z których najprawdopodobniejsza przypisuje je znacznemu przyrostowi ludności, całkowicie przekraczającemu możliwości gospodarki koczowniczej.

Panowanie plemion koczowniczych oznaczało przede wszystkim zniszczenie na wielką skalę obszarów przez nie okupowanych, szczególnie w pierwszym okresie ich najazdów. Dotyczyło to nie tylko ludności chińskiej, ale i samych koczowników, ponieważ wojny, które prowadzili między sobą z niepohamowaną dzikością, doprowadzały do stałego osłabiania ich sił, a wreszcie do ostatecznej klęski i wyginięcia.

Główną jednak przyczyną tego, że panowanie koczowników w Chinach Północnych stało się efemerydą, była zdolność ludności chińskiej do asymilowania zwyciężonych plemion. Składało się na to wiele powodów; najważniejszy z nich to niewątpliwie znaczna różnica liczebności. Mimo poniesionych strat oraz masowej migracji na Południe chińska ludność chłopska przewyższała wielokrotnie pod tym względem stosunkowo niewielkie plemiona koczownicze. W momencie gdy koczownicy rozpoczynali swoje panowanie nad gęsto zaludnionym obszarem rolniczym, stawał przed nimi fundamentalny problem: jak pozostać koczownikami, tj. jak w nowych warunkach nie zaniechać dawnego trybu życia, czy — stawiając pytanie nieco inaczej — co należało uczynić z chłopami chińskimi? Istniały tylko trzy możliwości: 1. przepędzić ich, 2. wytepić i przekształcić cały kraj w pastwiska, jak proponował Szy Le, szczerze nienawidzący wszystkich Chińczyków, lub 3. stać się po prostu kastą rządzącą i wyzyskującą to wielkie skupisko chłopskie. W praktyce wybierali oni zawsze tę trzecią możliwość, lecz nie mając niezbędnych zdolności ani doświadczenia w administrowaniu społecznością tego typu, zmuszeni byli korzystać z pomocy urzędników chińskich pochodzących z gentry, którzy rządili w ich imieniu krajem.

Państwa założone przez plemiona koczownicze w Chinach Północnych ukazuje zestawienie na stronie 687. Królestwo, którego twórcą był Liu Jüan, zwane najpierw Han, a później Wczesne Czaó, przetrwało aż do 329 r., gdy zostało zastąpione przez Późniejsze Czaó, którego pierwszym władcą był wspomniany Szy Le, a które istniało aż do 352 r. Z kolei państwo to uległo rozbiciu przez inne plemiona. Wieczna rywalizacja i wzajemne wyniszczanie się koczowników to niewątpliwie najważniejsze przyczyny, dzięki którym władza chińska zdolna była w ogóle utrzymać się na południu kraju.

WSCHODNIE TSIN

Po upadku Cz'anganu jeden z niewielu pozostałych przy życiu książąt Tsin zdołał w 317 r. utworzyć nowy rząd na południe od Jangtse; stolicą jego było Czienje (dzisiejszy Nankin). Tym samym władza chińska utrzymywała się jeszcze w ogromnej części kraju. Nowy rząd nazywany jest zwykle dynastią Wschodnich Tsin, która przetrwała do 419 r.; po niej nastąpiły cztery dalsze dynastie chińskie, rządzące mniej więcej tym samym obszarem, aż do zjednoczenia Chin przez Sui w 589 r.

Rząd Wschodnich Tsin został założony i znajdował się pod kontrolą wielkich rodów, które zdołały zbiec z Północy wraz ze swoimi podwładnymi i bogactwem, jakie udało im się uratować. W tym też tkwiła jedna z głównych cech historii politycznej Wschodnich Tsin, gdyż między tymi przybyszami a obszarnikami chińskimi osiedlonymi na tych terenach od czasów wcześniejszych rozpoczął się prawie nie kończący się konflikt. W dodatku ród Sy-ma, chociaż poważnie zredukowany liczebnie, niczego się nie nauczył z poprzednich doświadczeń, był w nie mniejszym stopniu zachłanny i okrutny oraz skłonny do intryg i zawziętej walki o władzę.

Nowa dynastia na Południu podejmowała niezbyt wiele wysiłków zmierzających do odzyskania ziem utraconych na Północy, chociaż czasami istniały ku temu korzystne okazje w związku ze zmaganiem rywalizujących ze sobą państw koczowniczych. Wyjątek stanowiły pomyślne kampanie prowadzone przez Tsu T'i w latach 313—321, w dużej mierze z własnej inicjatywy. Brak poparcia jednak ze strony rządu dla tej polityki rekonkwisty doprowadził ostatecznie do utraty odzyskanego terytorium.

Gospodarka na obszarze Wschodnich Tsin była o wiele mniej zdewastowana przez działania wojenne niż w Chinach Północnych. W IV w. zaznaczył się tu pewien postęp przede wszystkim dzięki imigracji na wielką skalę z Północy, która doprowadziła do znacznego powiększenia ilości uprawnej ziemi. Jednak warunki społeczne pod rządami Wschodnich Tsin ulegały stałemu pogorszeniu, co znalazło m. in. swój wyraz w szeregu powstań chłopskich. Największe i najbardziej interesujące miało miejsce we wschodnim Czekiangiu i dowodzone było przez Sun Ena. Główną bazą powstańców była wyspa położona blisko wybrzeża, z której skutecznie przeprowadzano ataki na kontynent; w oficjalnej historiografii chińskiej Sun En figuruje jako pirat. W 399 r. ludność ośmiu prefektur powstała i zjednoczyła się z oddziałami Sun Ena, zabijając wszystkich urzędników, których tylko udało się schwycić. Nastąpił długi okres walk przeciwko wojskom rządowym, trwający aż do 403 r. W toku tych walk Sun En potrafił nawet podjąć wielką wyprawę w górę Jangtse z flotą

ponad 1000 okrętów i z wojskiem liczącym ponoć 100 tys. żołnierzy. Ostatecznie jednak powstanie zostało stłumione przez wojska cesarskie pod dowództwem generała pochodzenia chłopskiego Liu Jü, tego samego, który nieco później miał obalić dynastię Wschodnich Tsin. Tereny objęte powstaniem zostały zdobyte, a potem, jak twierdzą kroniki, dokonano pacyfikacji w sposób tak okrutny, że „ludność z utęsknieniem wspominała rządy powstańców”.

CHINY PÓLNOCCNE POD PANOWANIEM KOCZOWNIKÓW

W kalejdoskopie zmian rządów w Chinach Północnych, po upadku Hunów, spowodowanym głównie wzajemnym wyniszczeniem się, przysła kolej na opanowanie całego terytorium przez Tybetańczyków. Było to osiągnięcie rodu Fu, który założył Wczesne Cz'in, z Szensi jako głównym ośrodkiem (351—394). Podczas panowania Fu Cziena koczownicy podjęli najpoważniejszą próbę podboju całych Chin. W 383 r. olbrzymia armia, licząca rzekomo 600 tys. piechoty i 370 tys. kawalerii, została zmobilizowana i przesunięta na południe do Jangtse. Kiedy Fu Cziena przestrzegano przed czekającymi go trudnościami, zwracając mu uwagę, że słynna jazda konna koczowników, główny czynnik ich zwycięstw, nie była przydatna w warunkach doliny Jangtse, zlekceważył on wszystkie ostrzeżenia. Znane było jego powiedzenie: „Moja armia jest tak liczna, że jeśli wszyscy żołnierze rzucają swoje bity do Jangtse, wystarczy to, aby ją przykryć całkowicie”. Podczas decydującej bitwy nad rzeką Fei w tym samym roku armia jego została zupełnie rozbita przez znacznie mniejsze oddziały tsinowskie. Wiele czynników złożyło się na klęskę Fu Cziena: wadliwe dowodzenie, zdrada we własnym obozie oraz przede wszystkim to, że w armii jego było wielu niechętnych, przemocą zwerbowanych żołnierzy chińskich. Oni to podczas manewru, który miał być odwrotem taktycznym, wpadli w panikę — być może rozmyślnie — i uciekli z pola walki. Rzeź, która nastąpiła, miała mieć takie rozmiary, że przeszło połowa tej olbrzymiej armii zginęła.

Skutkiem tej straszliwej klęski był prawie natychmiastowy upadek państwa Wczesne Cz'in; jego miejsce na Północy zajęły kolejno liczne państwa, które jak zwykle toczyły między sobą walkę o hegemonię w Chinach Północnych. Tak więc w 386 r. było na Północy siedem oddzielnych państw; w 400 r. — dziewięć; w 415 r. — znowu siedem; w 425 r. — pięć. Wtedy to dopiero wzrost nowej potęgi — Toba — przyczynił się raz jeszcze do zjednoczenia całej Północy w jedno cesarstwo. Lecz pod koniec tego okresu ludność koczownicza w Chinach Północnych została już

bardzo znacznie zredukowana liczebnie; ogromne rzesze koczowników poginęły w ciągłych działaniach wojennych. Duża część klasy panującej mieszała się przez częste zawieranie małżeństw z rodzinami chińskiej gentry i szybko przekształcała się w jedną klasę z obszarnikami chińskimi. Coraz więcej zwykłych członków plemion porzucało koczowniczy tryb życia i osiedlało się na roli, ulegając równie szybkiej sinizacji. Wiele plemion znikło po prostu z widowni, pozostawiając za sobą tylko wspomnienie nieszczęść i spustoszenia.

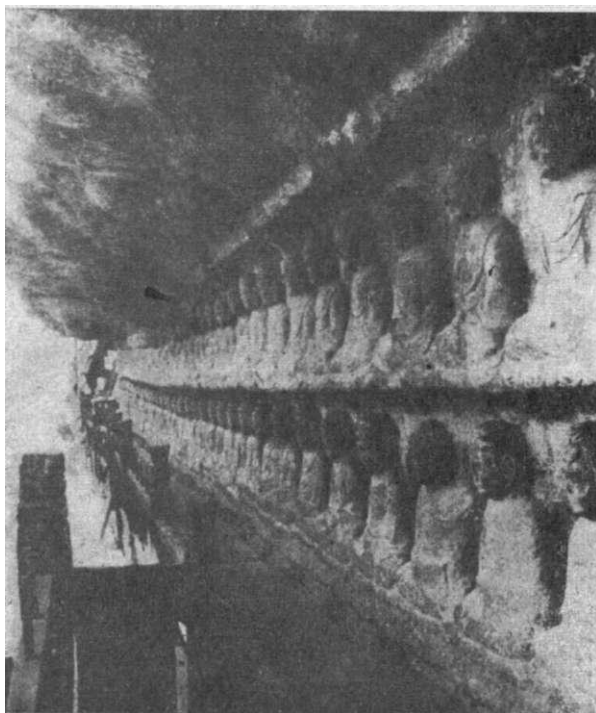
X. DYNASTIE PÓLNOCNE I POŁUDNIOWE

WZROST POTĘGI TOBA

PODZAS Epoki Rozbicia jedynie lud Toba ze wszystkich plemion koczowniczych, które dokonały najazdu na Chiny, zdołał stworzyć państwo, będące czymś więcej niż zjawiskiem efemerycznym. Pochodzenie etniczne Toba jest — jak wspomniano — kwestią jeszcze nie wyjaśnioną i sporną, lecz bez względu na rodowód grupy panującej stanowili oni faktycznie federację plemion różnego pochodzenia; niektórzy autorzy twierdzą, że lud ten składał się aż z 119 różnych szczepów, gdyż w miarę narastania znaczenia i mocy Toba wiele innych ludów koczowniczych, znacznie uszczuplonych liczebnie, przyłączyło się do nich, uznając ich władzę zwierzchnią.

Toba założyli pierwsze swoje państwo, Tai, w północnym Szansi już w połowie IV w., ale rzeczywisty wzrost ich potęgi nastąpił dopiero po upadku cesarstwa Fu Cziena. W 386 r. ich władca ogłosił się królem Wei, a w 398 r. — cesarzem. Od samego początku swoich rządów panujący z rodu Toba korzystali z rad urzędników chińskich, którzy przeszli na ich stronę; kwintesencją ich wypowiedzi było, że dla panowania nad ludnością rolniczą Chin Północnych niezbędne jest zastosowanie chińskich metod administracyjnych. Toba nie rozdzielili więc zdobytego terytorium pomiędzy plemiona, lecz utworzyli zjednoczone państwo z administracją chińską, a równocześnie starali się utrzymać swoją własną odrębną organizację plemienną. Trzymali się konsekwentnie tej polityki w okresie, kiedy władza ich rozciągała się na coraz większe obszary Niziny Północno-chińskiej. Większość ich kampanii militarnych skierowana była przeciwko państwu Jen, którym rządził ród Mu Żung z plemienia Sien Pi. Toba udało się zwyciężyć i zaanektować terytorium państwa Jen, głównie dzięki wewnętrznym rozdzwiewkom i nieustannym sporom wśród książąt Mu Żung.

Zagadnienie współpracy urzędników chińskich, tj. chińskiej klasy



Posagi Buddy w Maiczisan — okres Pm. Wei

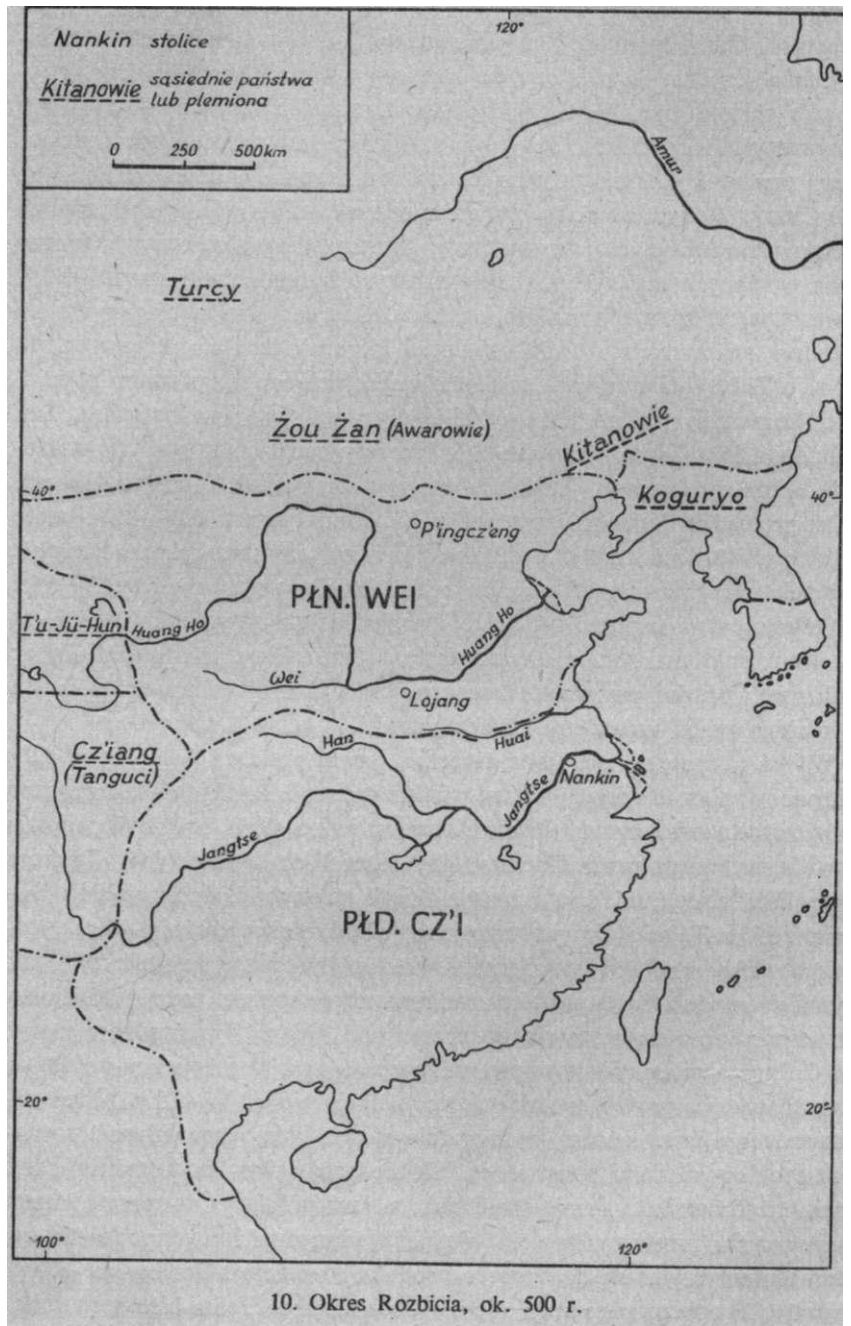
wielkich posiadaczy ziemskich, z Toba jest tak istotnym i ciekawym zjawiskiem, iż należy poświęcić mu nieco więcej uwagi. Powstanie ustabilizowanego państwa koczowniczego w Chinach Północnych byłoby nie do zrealizowania, gdyby była klasa rządząca Chin nie kolaborowała z najeżdżącą. Tylko ona dysponowała niezbędną wiedzą i doświadczeniem oraz mogła dostarczyć ludzi zdolnych do zarządzania państwem opartym na gospodarce rolniczej i wyzysku ludności chłopskiej. Toteż gdy współczesny autor chiński pisze z uznaniem o Toba, że „wykorzystali oni bogate doświadczenia w administrowaniu Chin”, to, być może, nie dostrzega ironii tego położenia, iż „barbarzyńcy” koczownicy zdolni byli wyzyskiwać chińskie masy chłopskie tylko dzięki temu, że wielcy obszarnicy chińscy gotowi byli udzielić im pomocy ze względu na własne określone interesy klasowe. Tego rodzaju kolaboracja nie była ograniczona bynajmniej do okresu Wei; spotkamy się z tym zjawiskiem jeszcze szereg razy, właściwie przy każdej okazji, kiedy ludy koczownicze dokonują podboju całych lub Północnych Chin, aż do okresu mandżurskiego włącznie.

Do 439 r. udało się Toba osiągnąć całkowite powodzenie i rozcią-

gnąwszy swoje panowanie na całe Chiny Północne utworzyć potężne cesarstwo. Odtąd mieli oni kontynuować swoje działania wojenne — a należy zaznaczyć, że chociaż szybciej niż inne plemiona koczownicze przyjmowali chiński tryb życia, nie byli wcale mniej agresywni — w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszy, to nieustanne, prawie wiek trwające kampanie na Południu, zmierzające do rozszerzenia panowania Toba na całe Chiny. W wyprawach tych wykorzystywali oni na wielką skalę swoich chińskich podwładnych jako piechotę; spustoszenia zaś dokonywane przez Toba w różnych częściach Chin Środkowych były nie mniej straszliwe niż dewastacja, jaką czynili ich poprzednicy. Ostatnia wielka ekspedycja na Południe miała miejsce w 507 r. Drugi kierunek działań wojennych, do których Toba byli zmuszeni, to ciągła walka przeciwko sąsiednim plemionom koczowniczym na północy. Głównym ich wrogiem byli Żou Żan (lub Żuan Żuan), tj. Awarowie, którzy teraz grozili cesarstwu Wei dokładnie w ten sam sposób, jak Siung Nu w swoim czasie zagrażali Hanom. Toba prowadzili kampanie przeciwko Awarom w latach 409—449 i udało się im w poważnym stopniu zredukować niebezpieczeństwo oraz nadwerężyć znacznie siłę Awarów. W związku z zagrożeniem ze strony Awarów Wei odbudowywało i naprawiło Wielki Mur, przedłużając go znacznie ku zachodowi. Fakt ten rzuca ciekawe światło na przemiany, jakim ulegli Toba: realizowali oni już po prostu dawną politykę obrony chińskiego państwa rolniczego przed najezdami koczowniczymi.

W VI w. potężne plemiona tureckie, dawni poddani Awarów, obaliły ich panowanie i utworzyły własne wielkie państwo. Istnieją dwie sprzeczne wersje co do ostatecznych losów Awarów: jedna głosi, że zostali oni całkowicie wytepieni przez Turków, gdy resztki ich wydane były Turkom przez Wei; druga zaś, że Awarowie zbiegli na zachód, docierając do Dunaju w 565 r. Tę ostatnią kwestionuje się już od dłuższego czasu — praktycznie od Gibbona — w historiografii światowej, twierdząc, że Awarowie, tak słynni w dziejach Europy, byli w rzeczywistości zupełnie innym plemieniem tureckim, podszywającym się po prostu pod sławną i groźną nazwę.

Celem wzmocnienia swojego panowania oraz poprawienia położenia gospodarczego rząd Wei zajął się problemem ziemi. W 485 r. został wprowadzony tzw. system wyrównania ziemi, który przewidywał rozdawanie chłopom ziemi państwowej. Ziemię orną miano oddawać na okres życia użytkownika, ziemię pod sad, a szczególnie pod uprawę drzew morwowych, przekazywano na własność wieczystą. Prawdopodobnie system ten przyczynił się do wzrostu produkcji rolniczej. Trzeba się jednak zastrzec, że całe to zagadnienie jest wysoce niejasne. Jedni historycy twierdzą, że politykę tę realizowano w stosunku do prawie całego obszaru



ziemi; o wiele bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że dotyczyła ona tylko ziemi opuszczonej podczas okresu poprzedniego. Inni uczeni skłaniają się do poglądu, że mamy tu do czynienia z ustawodawstwem mającym charakter czysto deklaracyjny i utopijny i że nigdy nie było ono wprowadzone w życie. Jedyne fakty, które można stwierdzić z pewną dozą pewności, dotyczą powstawania w tym okresie wielkich majątków ziemskich, należących zarówno do arystokracji Toba, jak i do wielkich rodów chińskich. Proces ten postępował szybko i koncentracji własności ziemi na Pomocy towarzyszyło analogiczne zjawisko na Południu kraju. W obydwu wypadkach wydaje się, że większa część ludności wiejskiej przekształciła się z drobnych posiadaczy w dzierżawców.

Kolejny wielki problem, przed którym stawał lud Toba, a który był praktycznie rzecz biorąc nie do rozwiązania, stanowiło utrzymanie koczowniczego trybu życia w kraju rolniczym. Tak długo, jak byli oni ludem posługującym się zasadniczo jazdą konną, potrzebowali obszernych pastwisk dla swoich koni (co najmniej 50 *mu* na każdego konia), co z kolei nasuwało zawsze problem, czy ziemię należy przeznaczyć na rolnictwo, czy też, kosztem chłopów chińskich, na hodowlę koni. Wydaje się, że zagadnienie było tymczasowo rozwiązane drogą kompromisu.

Współpraca z wielkimi rodami chińskich obszarników oraz ustanowienie administracji typu chińskiego doprowadziły do bardzo szybkiej sinizacji władców Toba. Znamiennym tego przykładem było przeniesienie w 493 r. stolicy Wei z P'ingcz'engu w północnym Szansi do Lojangu; posunięcie to było korzystne dla chińskich urzędników-obszarników, ale niewygodne dla tych z ludu Toba, którzy prowadzili jeszcze koczowniczy tryb życia. W tym samym okresie, w latach 480—496, przedsięwzięto wiele kroków zmierzających do przyspieszenia procesu sinizacji. Język chiński uznano za urzędowy na dworze, arystokrację Toba skłaniano do przyjmowania nazwisk chińskich oraz do zawierania małżeństw z rodami chińskich wielmożów, nazwę dynastii zmieniono na Juan, a posługiwanie się językiem ojczystym Toba, trzymanie się starych obyczajów oraz noszenie koczowniczej odzieży zostało zakazane. Wszystkie te środki wywołały wielkie oburzenie wśród tej części arystokracji oraz ludu Toba, którzy pozostali wierni dawnemu koczownicznemu życiu swoich przodków. Spowodowało to z kolei wiele konfliktów między nimi a ich zsinizowanymi władcami. Mimo to państwo Wei można traktować od początku VI w. jako organizm w zasadzie chiński i jest rzeczą całkiem pewną, że cesarz Wei uważał się za władcę chińskiego. W miarę zaś upływu czasu chińscy dygnitarze i wielcy posiadacze ziemscy odgrywali w cesarstwie Wei coraz bardziej dominującą rolę.

W zarządzaniu państwem rząd Wei nie różnił się w sposób zasadniczy od innych chińskich dynastii feudalnych, chociaż niektórzy autorzy, szczególnie współcześni autorzy chińscy, twierdzą, iż czynił to nawet w sposób bardziej uciążliwy od innych. Ściągano wysokie podatki, stosowano na wielką skalę pracę przymusową, obciążano chłopów chińskich licznymi nadmiernymi poborami do służby wojskowej. Rząd Wei udoskonalił system wyzysku i kontroli ludności chłopskiej, zaprowadzając „system trzech przywódców”, który polegał na tym, że starszyzna sióła, wsi i okręgu odpowiedzialna była za pobór podatków, szarwarki oraz służbę wojskową (teoretycznie pięć rodzin składało się na jedno sióło, pięć siół na jedną wieś, pięć wsi na jeden okręg).

Cesarze Wei byli na ogół przychylnie ustosunkowani do buddyzmu; za ich panowania zasięg jego rozszerzył się znacznie, tak że buddyzm stał się nawet przez pewien okres oficjalną religią państwową. Można przypuszczać, że władcy Toba uważali udzielanie poparcia buddyzmowi za politycznie korzystne jako swoistą formę przeciwwagi wobec konfucjanizmu chińskiej gentry. Jednak w miarę wzrostu znaczenia i wpływów wielkich rodów chińskich wzmacniał się również konfucjanizm i szybko, szczególnie po przeniesieniu stolicy do Lojangu, odzyskał swoje poprzednie dominujące znaczenie jako panująca ideologia.

UPADEK CESARSTWA TOBA

W ciągu pierwszych dwudziestu lat VI w. panowanie Wei uległo znacznemu osłabieniu, spowodowanemu oporem wobec polityki sinizacji tej części ludu Toba, która pozostała przy koczowniczym trybie życia, oraz narastającym niezadowoleniem chłopstwa chińskiego. Bunt poważnej części wojska, trwający prawie dwa lata (523—525), w dużym stopniu zaważył na pozycji i sile rządu; jeszcze większą rolę odegrało wielkie powstanie chłopskie, które wybuchło w Hopei i trwało do 528 r. Wydarzenia te oraz prawie tradycyjne już walki wewnętrzne książąt Toba doprowadziły do rozczłonkowania cesarstwa na dwie części — Wschodnie Wei (534- 550) oraz Zachodnie Wei (535-557). W obydwu tych państwach panujący Toba stali się w rzeczywistości tylko marionetkami, a całość władzy skupiona była w rękach generałów i dygnitarzy chińskich. Wkrótce w obydwu państwach panujący Wei zostali odsunięci od władzy przez swoich majordomów. Wschodnie Wei przekształcono w państwo Północne Cz'i (550—577), Zachodnie Wei zaś w Północne Czou (557—580).

W obydwu nowych państwach, Północnym Cz'i i Północnym Czou, proces sinizacji był już tak daleko zaawansowany, że należy je uważać



Bodhisatwowie w Maicziszán — okres Pin. Wei

za całkowicie chińskie. Zarówno w jednym, jak i w drugim kontynuowano system administracyjny cesarstwa Wei bez wprowadzenia istotnych zmian. Znaczna większość koczowników przeszła na osiadły tryb życia i zmieszała się całkowicie z chłopami chińskimi. Toba jako lud znikł wówczas z widowni dziejów, asymilując się całkowicie z ludnością chińską. „Wielki ocean chiński, który napęlnia solą każdą rzekę weń wpływającą”, wykonał swoje zadanie niezmiernie dokładnie.

Długie panowanie plemion koczowniczych nad Chinami Północnymi nie doprowadziło więc do barbaryzacji ani kraju, ani jego mieszkańców, tak jak to było w wypadku inwazji ludów germańskich w Europie. Przeciwnie, zdobywcy zostali wchłonięci przez lud chiński. Przyczyną tego zjawiska był m. in. fakt, że kultura chińska w epoce Han przenikła dosyć głęboko w masy chłopskie. One też były jej nosicielami i wyrazicielami, im kraj zawdzięczał utrzymanie i zachowanie chińskości. Jak już była mowa, wielka przewaga liczebna Chińczyków odegrała w tym wypadku

ogromną rolę, a nie bez znaczenia był brak licznej warstwy niewolniczej obcego pochodzenia. Tym się tłumaczy niezmiernie ciekawe zjawisko, że Chiny Północne wyłoniły się z „Ciemnych Wieków” jako kraj nadal w zasadzie chiński.

Historia polityczna dwóch państw, które zajęły miejsce cesarstwa Wei, przedstawiona przez kroniki jako dzieje domów panujących — co niestety jest prawdą nie tylko dotyczącą tego okresu, ale prawie całej tradycyjnej historiografii chińskiej — stanowi jeszcze jeden wyjątkowo ponury i przygnębiający obraz skomplikowanych intryg, niezliczonych morderstw oraz przebiegłych knowań. Władcy Północnego Cz’i to, być może, największy i najokrutniejszy degeneracji w długiej linii „złych władców” Chin. W 577 r. Północne Czou dokonało podboju Północnego Cz’i, doprowadzając tym samym do ponownego zjednoczenia Północy. Panujących tego państwa miał jednak wnet spotkać los podobny do tego, który przypadł w udziale wielu dynastiom w dziejach chińskich. Wzrost potęgi rodu Jang przypieczętował właśnie ten los. W 580 r. prawie cały ród cesarski Północnego Czou, Jü-wen, padł ofiarą masakry dokonanej przez generała Jang Cziena, przysłego założyciela dynastii Sui, który wkrótce doprowadził do podboju Chin Południowych i tym samym do zakończenia Epoki Rozbicia.

DYNASTIE POŁUDNIOWE

Na Południu po upadku Wschodnich Tsin cztery dalsze dynastie zajmowały tron w Nankinie, pozostającym stolicą przez prawie cały ten okres. Były to Liu Sung (420 -479), Południowe Cz’i (479 - 502), Liang (502—557) oraz Cz’en (557—589). Jak łatwo spostrzec, wszystkie dynastie panowały przez krótki czas. Wszystkie one były założone przez generałów, których następcy szybko tracili tron na rzecz nowych pretendentów do władzy. W tych warunkach ogólnego braku stabilizacji oraz słabości rządu centralnego kraj znajdował się faktycznie pod panowaniem wielkich rodów obszarowych, mających szczególnie silną pozycję na prowincji. Warstwa ta przekształciła się w wąską i zamkniętą kastę wielkich magnatów, w elitę, która skupiała w swoich rękach całą władzę. W tym okresie zasady hanowskiego systemu biurokratycznego uległy prawie całkowitemu zapomnieniu i zawieszeniu, wprowadzenie zaś formalne „systemu dziewięciu rang” dla wyższych urzędników (ustalony przez Ts’ao Ts’ao w 220 r.) ułatwiło wielce oligarchii monopolizowanie całej władzy politycznej.

Klasa panująca wzmocniła się ekonomicznie jeszcze bardziej w wyniku znacznego wzrostu liczby i rozmiarów wielkich majątków będących w jej

posiadaniu oraz przekształcenia się pokaźnej części ludności wiejskiej z wolnych drobnych posiadaczy w dzierżawców na tych majątkach. Położenie dzierżawców nie różniło się zbyt od sytuacji chłopów poddanych. Na wsi ukształtowały się więc stosunki produkcji, które można by nazwać układem zbliżonym do systemu manorialnego; była to prawdopodobnie najistotniejsza cecha ewolucji tego okresu. Procesowi temu sprzyjały niezaprzeczalna poprawa gospodarki oraz dalszy jej rozwój na Południu. Było to wynikiem przede wszystkim masowej imigracji na Północy, która dostarczyła niezbędnej siły roboczej dla słabo zaludnionych obszarów Południa. Towarzyszyła temu stała asymilacja ludności niechińskiej oraz włączanie jej do chińskiego systemu gospodarki. Ocenia się, że w latach 280—464 w wyniku tych procesów ludność Południa wzrosła pięciokrotnie. Te niezmiernie doniosłe zmiany objęły nie tylko dolinę Jangtse, lecz również Sycz'uan, Fukien i dwa Kuangi. Wzrost ekonomiczny i zwiększenie się liczby i rozmiarów wielkich majątków dawały się szczególnie dostrzec w południowym Kiangsu oraz w Czekiang; w innych częściach Południa proces ten przebiegał nieco wolniej. Ogólnym wyrazem powyższych zmian ekonomicznych był nawrót do gospodarki pieniężnej po regresie okresu Trzech Królestw.

Aczkolwiek wojny były nadal zjawiskiem nagminnym — między Południem a Północą oraz na tle tarć wewnętrznych — należy jednak zaznaczyć, że jednocześnie w tym olbrzymim kraju były rozległe tereny, gdzie ludność żyła we względny spokoju, umożliwiającym dalszy rozwój gospodarczy. W wyniku tego rozwoju, posiadającego niezmiernie ważne znaczenie, punkt ciężkości życia gospodarczego przeniósł się z Północy na Południe, do doliny Jangtse. I odtąd teren ten stał się najważniejszy pod względem politycznym i gospodarczym w całym kraju.

Historia polityczna dynastii Południa była również krwawa i ponura jak na Północy. Dynastia Liu Sung, chyba najbardziej odrażająca w całej historii Chin, została trafnie opisana jako złożona wyłącznie z pijaków, rozpustników i morderców. Pierwszy panujący dynastii Południowego Cz'i rozpoczął swoje rządy od wymordowania całego poprzednio panującego rodu Liu, a jego następcy też nie różnili się zbyt od Sungów. Założyciel dynastii Liang, chociaż znany po jego nawróceniu się jako wielki patron buddyzmu, panowanie rozpoczął również od wytepienia wszystkich pozostałych przy życiu członków rodu panującego Cz'i, do którego zresztą sam należał. Prawdziwe znaczenie tej epoki leży jednak nie w jej przygnębiającej historii politycznej, ale w istotnych zmianach społeczno-gospodarczych, jak np. wielka kolonizacja Południa, oraz w ewolucji kultury chińskiej, ściśle związanej z rozwojem buddyzmu.

XI. KULTURA W EPOCE ROZBICIA

BUDDYZM W CHINACH



PJAWIENIE się buddyzmu w Chinach tradycyjna historiografia chińska datuje na 1 w. n.e. W okresie początkowym buddyzm miał znaczenie raczej znikome; była to wiara obca, propagowana wyłącznie przez mnichów cudzoziemskich, jej wyznawcy zaś składali się przeważnie z kupców z Azji Środkowej. Zasięg buddyzmu ograniczał się przede wszystkim do stolicy, gdzie spoglądano nań jako na dziwaczną ciekawostkę.

Obszerne kontakty z Azją Środkową, które zostały rozbudowane w epoce Han, były jedną z głównych przyczyn przyływu idei buddyjskich; rozprzestrzeniały się wzdłuż szlaków handlowych, lecz wiara była nadal przede wszystkim zjawiskiem miejskim. Misjonarze, którzy szerzyli buddyzm, pochodzili nie tylko z kwitnących społeczności buddyjskich w Rejonach Zachodnich, ale również z Indii gdzie buddyzm był wówczas jeszcze prosperującą, żywotną religią, zdolną do przedsięwzięcia działalności misjonarskiej na wielką skalę.

Dopiero w okresie po upadku dynastii Wschodnich Han, w warunkach istniejącego wówczas chaosu i niepokoju, buddyzm rozpoczął szybko rozszerzać swoje wpływy. Proces ten odbywał się jednak w sposób na ogół niespostrzeżony, m. in. dlatego że — zdaniem Maspero — przez dłuższy czas buddyzm uważany był za swoisty wariant taoizmu. Przybycie buddyzmu do Chin stanowiło czynnik pierwszorzędnej wagi, gdyż wywarło piętno na wszystkich dziedzinach życia chińskiego. Aż do połowy XIX w., kiedy w Chinach zaczęło się doprawdy odczuwać wpływ Europy, nie było żadnego oddziaływania obcego, równającego się swoim znaczeniem buddyzmowi. Niektórzy uczeni uważają, że skutki buddyzmu w Chinach można porównywać z rolą chrześcijaństwa w Europie; pogląd ten wydaje się nieco przesadny, lecz niewątpliwie niektóre aspekty tej analogii zasługują na uwagę. Istniało na przykład zadziwiające podobieństwo

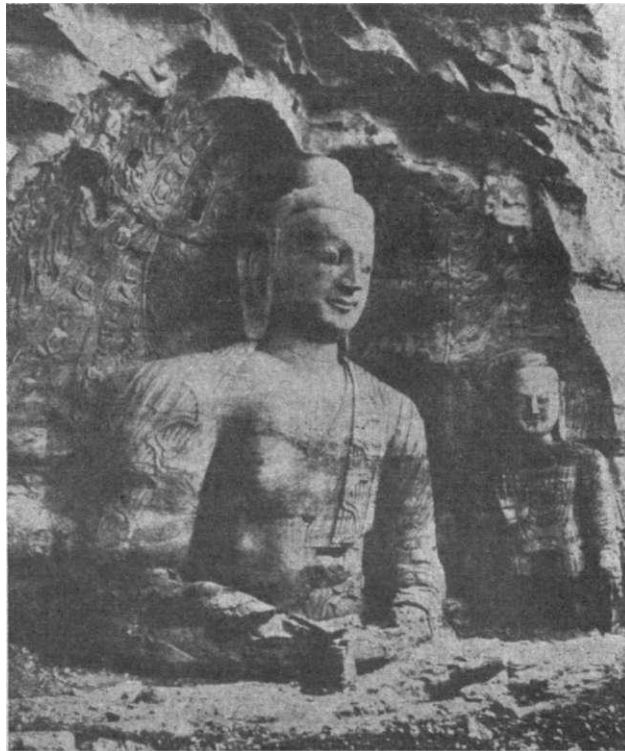
zewewnętrzne między rytuałem buddyjskim a przepychem i ceremoniałem obrządku rzymskokatolickiego, które tak zaszokowało misjonarzy jezuitów. Buddyjskie wyrzeczenie się tego świata szło — być może — jeszcze dalej niż chrześcijańskie. Wydaje się, że na ogół jest to religia bardziej pogrążona w głębokim pesymizmie. Wpływy buddyzmu dominowały w Chinach przez szereg wieków i przeniknęły do wszystkich warstw społeczeństwa chińskiego.

Zastanawiający jest fakt, że religia obca, pod tak wieloma względami różniąca się diametralnie od rozpowszechnionych koncepcji chińskich, a szczególnie od ideologii konfucjańskiej, mogła odnieść tak wielkie zwycięstwo. Propagowanie przezeń celibatu, monastycyzmu (który zawsze jednak dążył obiektywnie do utworzenia „imperium in imperio”), ascezy, żebractwa oraz doktryny osobistego zbawienia musiało się znaleźć w kolizji z ogólnie uznawanymi obyczajami i ideami chińskimi w dziedzinach najistotniejszych, związanych z życiem jednostki i społeczności. Nie ulega wątpliwości, że buddyzm zawdzięczał swe powodzenie przede wszystkim temu, iż wszechogarniający kryzys państwa i społeczeństwa chińskiego, który rozpoczął się w II w., podważył również konfucjański „Establishment”, utrudniając mu walkę z naporem nowej religii. Kryzys ten wstrząsnął krajem do podstaw i nawet doprowadził do zachwiania stale tam panującego i powszechnie uznawanego poglądu, że Chiny są jedynym cywilizowanym społeczeństwem na świecie. Nasuwa się szereg interesujących analogii z sytuacją Chin w XIX i XX w. Wydaje się również, że klęski owego okresu uczyniły bardziej atrakcyjną wiarę, w której elementy wyrzeczenia się świata — a faktycznie ucieczki od rzeczywistości — odgrywały tak istotną rolę.

Nie było rzeczą przypadku, że buddyzm wzmocnił swoje wpływy najpierw w Chinach Północnych, w państwach założonych przez „barbarzyńców”-koczowników, które swoje miejsce w dziejach zawdzięczają obecnie przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, rozwojowi myśli i sztuki buddyjskiej na ich obszarach, ponieważ tu właśnie tradycyjne społeczeństwo chińskie uległo rozbiciu w największym stopniu. Udzielenie zaś ochrony i poparcia buddyzmowi przez władców Chin Północnych wywodziło się m. in. z faktu, że wielu z chińskiej gentry konfucjańskiej zbiegło na Południe, wskutek czego panujący, potrzebując ludzi wykształconych do zarządzania państwem, często zwracali się o pomoc do mnichów buddyjskich. W IV i V w. wpływy buddyjskie w Chinach Północnych wzrosły na olbrzymią skalę. Już w 405 r. rzekomo $\frac{9}{10}$ ludności Północy nawrócone zostało na buddyzm; nowa wiara przyjęła się najpierw wśród klasy panującej, a potem rozpowszechniła się wśród chłopstwa. Na początku VI w. całe

Chiny uważano już za kraj buddyjski. Do tego okresu też odnoszą się zwykle liczby mówiące o istnieniu 30 tys. świątyń i 2 mln mnichów i mniszek.

Rozkwit buddyzmu nie oznaczał bynajmniej automatycznego zniknięcia i wyeliminowania taoizmu lub konfucjanizmu; Chińczycy nie abso-



Posąg Buddy w Jünkang — okres Płn. Wei (ok. 480 r.)

lutowali ani wówczas, ani też kiedykolwiek swoich wierzeń religijnych i tym samym zawsze było możliwe wyznawanie wszystkich trzech wiar równocześnie. Buddyzm nie wymagał również całkowitego i bezwzględ- nego odrzucenia poglądów odmiennych, tolerował pobłażliwie np. kon- tynuację kultu przodków.

Ochrona i poparcie udzielone buddyzmowi przez władców chińskich (najpierw na Północy, a później także na Południu, jak świadczy o tym słynny przykład cesarza Wu z dynastii Liang) wywodziły się prawdopo- dobnie z doceniania przez nich jego roli społecznej, a szczególnie zachęcania do bierności w życiu doczesnym oraz uwypuklenia nadziei związanych z mo-

zliwościami osiągnięcia lepszego życia w reinkarnacji. Popieranie i życzliwy stosunek do religii buddyjskiej nie były jednak zjawiskiem permanentnym; niejednokrotnie dochodziło do prześladowań, jak np. w 444 r. w państwie Wei. Były one zazwyczaj wynikiem intryg taoistycznych lub konfucjańskich rywali, trwały zawsze krótko i miały ograniczone skutki. Należy podkreślić, że prześladowania religijne w Chinach nigdy nie były podobne do europejskich; nie oznaczały one palenia na stosie, torturowania i tępienia innowierców. Doprowadzały w najgorszym wypadku do zniszczenia klasztorów i zmuszenia mnichów i mniszek do powrotu do życia świeckiego. Nieabsolutystycznemu charakterowi wierzeń religijnych towarzyszył analogiczny stosunek władz państwowych do religii, chociaż państwo bacznie pilnowało kościoła buddyjskiego, aby nie dopuścić do jego przekształcenia się w zbyt wielką potęgę polityczną.

Buddyzm szybko odzyskał swoje znaczenie i wpływy po prześladowaniu w 444 r. Późniejsi władcy Toba, wszyscy żarliwi buddyści, uczynni zeń oficjalną religię państwową oraz zasypywali kościół buddyjski olbrzymimi darami. Znaczny wzrost monastycyzmu buddyjskiego nie tylko stanowił wyraz pogłębienia wiary i uczuć religijnych, lecz również odzwierciedlenie kryzysu społecznego, była to bowiem forma ucieczki od ciężkich zobowiązań, od służby wojskowej i od przymusowej pracy. Coraz więcej też chłopów stawało się dzierżawcami ziemi należącej do kościoła buddyjskiego, ponieważ uważali go za zwierzchnika mniej uciążliwego. Nie ulega też wątpliwości, że poparcie panujących przyczyniło się do niezwykłego zjawiska, ponieważ wzrost buddyzmu w Chinach był jednym z rzadkich wypadków, kiedy religia rozkwitała nie za pomocą miecza, lecz drogą pokojową.

Mimo swojej potęgi w V i VI w., która zresztą utrzymała się też w VII i VIII w. za panowania dynastii Sui i we wczesnym okresie Tang, kościół buddyjski nie przekształcił się nigdy w potęgę polityczną, jak to uczyniły kościoły chrześcijańskie w Europie. Wynikało to, być może, z jego płynności organizacyjnej, z istnienia w jego łonie wielu rozmaitych sekt i tendencji, z samej nieabsolutystycznej istoty tej religii oraz ze współistnienia tolerowanych wierzeń konkurencyjnych.

Buddyzm uległ podziałowi na wiele różnych sekt i szkół jeszcze przed przybyciem do Chin. Główną formą propagowaną w Chinach była, ogólnie rzecz biorąc, Mahajana. Wiara ta różniła się pod wieloma względami od pierwotnej nauki etycznej Gautamy; była ona w istocie prawie nową religią, obficie zaopatrzoną w niezmiernie liczny panteon Buddów i Bodhisattw. W tym też leżała podstawa jej atrakcyjności dla ogółu; równocześnie zaś zawierała ona wysoce rozwiniętą i subtelną filozofię metafiz-

zyczną. Buddyzm w formie Mahajany był wiarą skłoną przyjmować i wchłaniać obce poglądy i kulty oraz gotową do kompromisu, zarówno z taoizmem, jak i z konfucjanizmem, nie wahającą się przed zapożyczeniem od nich wielu koncepcji. W tym też tkwiły w poważnym stopniu przyczyny powodzenia Mahajany w Chinach. W miarę wzrostu wpływów buddyzmu Mahajana stawała się coraz bardziej chińska, zarówno w formie jak i w ideach, tak że w końcu pozostało bardzo niewiele podobieństwa do pierwotnego kredo indyjskiego. Dotyczyło to w szczególności tych szkół buddyjskich, które powstały w Chinach, nawet jeśli zaopatrywały się one w legendarne rodowody, mające na celu udowodnienie ich rzekomego pochodzenia indyjskiego.

Wprowadzenie buddyzmu oznaczało równocześnie penetrację na niezmiernie wielką skalę Chin przez wpływy indyjskie, zaznajomienie Chińczyków z osiągnięciami i poglądami indyjskimi w filozofii, literaturze, matematyce, astronomii, a szczególnie w sztuce. Miało to, rzecz prosta, kluczowe znaczenie dla dalszej ewolucji kultury chińskiej. Należy jednak zauważyć, że w tym wypadku stanowiło to zetknięcie się dwóch dojrzałych cywilizacji i tym samym skutki były całkiem inne od np. rezultatów penetracji i wpływów cywilizacji chińskiej w Korei lub Japonii. Urok zaś złożonych myśli filozoficznych, bogatej literatury, wystawnego rytuału i ceremonii, połączony z atrakcyjnością życia klasztornego, stanowiącego ucieczkę od rzeczywistości, oraz z doktryną zbawienia osobistego tłumaczy w dużym stopniu powodzenie buddyzmu.

Z wielu różnych szkół i sekt buddyzmu co najmniej trzy zasługują na krótkie omówienie. Najważniejszą i zwykle uważaną za główną formę buddyzmu chińskiego była sekta Czystej Ziemi (Cz'ing Tu), której zasadniczy komponent stanowiło uwielbianie Buddy Amitabha (Amida) oraz niektórych Bodhisattw, jak np. Kuan Jin. Przekształciła się ona właściwie w całkiem nową religię ludową, której podstawowym składnikiem było przede wszystkim podkreślanie wiary przez częste powtarzanie nazw świętych celem zabezpieczenia sobie wejścia w przyszłości do Zachodniego Raju Amitabhy, „miejsca całkowitego piękna, o drzewach ozdobionych klejnotami, pałacach wysokich i stawach lotosowych, ożywionego przez boskich muzyków i tancerzy”.

Sektą bardziej filozoficzną była T'ien Tai (nazwa pochodzi od góry w Czekiang, gdzie znajdował się klasztor, w którym mieszkał założyciel sekty), początkami sięgająca końca VI w. Do jej zasad należało scholastyczne studiowanie niezmiernie obszernego kanonu buddyjskiego oraz przestrzeganie ceremonii; główny nacisk przy tym kładziono na umiar w działaniu. Poglądy tej sekty były atrakcyjne dla uczonych chińskich

i wiele świątłych mnichów stało się jej zwolennikami. Twierdzi się dość często, że idee T'ien T'ai odzwierciedlały w pewnym stopniu wpływy konfucjanizmu na buddyzm.

Sektą najdalej idącą w odseparowaniu się od ortodoksyjnych poglądów i praktyk buddyjskich, a równocześnie najbardziej chińską ze wszystkich ważnych szkół buddyjskich, była Cz'an (Zen po japońsku), która powstała w V w. Była to całkowicie subiektywna, irracjonalna (*lub*, być może, antyracjonalna) oraz ikonoklastyczna wiara, która kładła zasadniczy nacisk na konieczność uzyskania oświecenia za pomocą medytacji, łącząc to z negatywnym stosunkiem do wszelkiego przestrzegania obrządków oraz do studiowania literatury kanonicznej. Właśnie w poglądach Cz'an można spostrzec najbardziej oczywiste i najsilniejsze wpływy taoizmu; istnieje wiele podobieństwa pomiędzy wyznaniem wiary tej sekty i taoistycznym akcentowaniem prostoty, surowości i kwietyzmu. Sekta Cz'an wywierała znaczny wpływ w poszczególnych okresach, lecz być może najistotniejszym jej osiągnięciem było oddziaływanie na rozwój sztuki chińskiej. W tej dziedzinie poglądy jej stały się źródłem natchnienia niektórych najznakomitszych twórców-malarzy w dziejach sztuki chińskiej. Słusznie więc Goodrich nazwał Cz'an „najsztelniejszym kwiatem kultury indyjskiej w Chinach”.

Należy też wspomnieć, że kult Buddy Maitreji, tj. Buddy mającego zjawić się w przyszłości, we wczesnym okresie będący częścią składową ortodoksyjnej wiary buddyjskiej, nabrał w czasach późniejszych zabarwienia rewolucyjnego, odpowiadającego jego mesjanistycznej istocie. Kult ten stał się podstawą ideologiczną stowarzyszeń tajnych, które często organizowały i dowodziły powstaniem chłopskimi. Przykładem tego było stowarzyszenie Białego Lotosu, z którego działalnością zapoznamy się nieco później. Pierwsze wzmianki o Białym Lotosie datują się z 380 r., ale kwestia powiązania pierwotnej sekty z przyszłą organizacją tej samej nazwy nie została dotychczas zadowalająco wyjaśniona.

Pierwotnie szerzenie buddyzmu było — jak wspomniano — dziełem misjonarzy wielu obcych narodowości, zarówno z Azji Środkowej, jak i z Indii. Chińczycy uzyskali pozwolenie na wstępowanie do klasztorów dopiero w IV w. W związku z tym powstał wielki i niełatwy problem tłumaczenia tak obszernej literatury buddyjskiej na język chiński. Zastosowano wiele pomysłowych sposobów rozwiązywania tego problemu: np. mnich indyjski recytował sutrę, którą równocześnie przekładał tłumacz, dopiero zaś później tekst ten był układany we właściwym stylu chińskim. Język chiński wzbogacony został o całkowicie nową terminologię specjalnie stworzoną w tym celu (około 6—7 tys. słów). Trudności przekładu oddaje

najlepiej trafne spostrzeżenie Kumarajivy (344—413), jednego z najślawniejszych misjonarzy buddyjskich: „Tłumaczenie sanskrytu na chiński podobne jest do karmienia człowieka ryżem przeżutym przez innego; jest ono nie tylko bez smaku, ale również przyprawia o mdłości”.

Powyższa uwaga jednak nie przeszkodziła mu w przełożeniu 98 ksiąg buddyjskich, z których 52 jeszcze istnieją. W wyniku pracy tłumaczy, zarówno obcych, jak i chińskich, powstała gigantyczna wprost literatura buddyjska po chińsku. W 517 r. cesarz Wu z dynastii Liang mógł zarządzić wydanie całej *Tripitaki* (kanonu buddyjskiego); były także późniejsze edycje. Należy dodać, że wiele z wcześniejszych sutr buddyjskich zachowało się do chwili obecnej tylko w wersji chińskiej.

Rozpowszechnienie się buddyzmu w Chinach również przyczyniło się do wielu pielgrzymek Chińczyków do Indii w poszukiwaniu oryginalnych ksiąg buddyjskich i dzieł sztuki religijnej, jak również w celu odwiedzenia miejscowości uświęconych życiem i działalnością Gautamy. Znane są nazwiska 186 pielgrzymów chińskich z lat 259—790; było niewątpliwie o wiele więcej tych odważnych ludzi, którzy stawiali czoła niebezpieczeństwom odległych podróży, wiodących przez niektóre z najcięższych i najgroźniejszych terenów świata, często przyplacając to życiem. Jednym z najślawniejszych był Fa Sien; opuścił on Chiny w 399 r. i po przewędrowaniu przez kraje Azji Środkowej, w tym dzisiejszy Afganistan, dotarł do Indii, gdzie następnie studiował w głównych ośrodkach buddyjskich, zbierał cenne księgi i obiekty kultu oraz odbywał rozległe podróże. Później odwiedził Cejlon i ostatecznie wyprawił się statkiem do Chin. Po drodze zahaczył o Jawę i po wielu niebezpiecznych przygodach udało mu się w 414 r. dotrzeć do Szantungu z całą swoją pieczołowicie zebraną kolekcją. Resztę życia poświęcił tłumaczeniu wielu przywiezionych przez siebie ksiąg; napisał również relację ze swoich podróży, która jest bezcennym źródłem do dziejów i geografii ówczesnego okresu.

TAOIZM

Obok rozwoju buddyzmu, który był niewątpliwie najistotniejszym zjawiskiem w sferze ideologii tej epoki, zachodziły również i inne zmiany w tej dziedzinie, szczególnie w taoizmie, z tym że niektóre z nich były wynikiem wpływów i rozpowszechnienia się buddyzmu.

Triumf konfucjanizmu w erze Han nie doprowadził do zaniknięcia taoizmu; poglądy taoizmu filozoficznego były nadal uznawane przez niektórych myślicieli w okresie między III a VI w. Jedno z być może najbardziej znanych ugrupowań taoistycznych to słynnych Siedmiu Mędrców Gaju

Bambusowego (druga połowa III w.), głośnych ze swojego rzekomo ekscentrycznego zachowania. Jednak opowiadania dotyczące ich działalności należy przyjmować z dużą rezerwą, gdyż wszystkie pochodzą ze źródeł im nieprzychylnych. Możliwe, że wyczyny tych utalentowanych mężów, wśród których najwybitniejszym był Si K'ang (223—262), były w istocie rzeczy formą protestu wobec uciążliwego nacisku konfucjańskiego konformizmu i hipokryzji. Poglądy ich nie wydają się tak dziwaczne, jeśli uwzględni się chaos moralny i intelektualny okresu Trzech Królestw.

W taoizmie filozoficznym rozwijał się wówczas także nowy kierunek, nazwany przez niektórych uczonych neotaoizmem; zwolennikami jego byli również niektórzy z powyższego ugrupowania. Obok raczej zawitych spekulacji metafizycznych główny kierunek myślenia neotaoistów stanowiło usiłowanie dokonania syntezy konfucjanizmu i taoizmu, tj. przystosowanie we właściwy sposób taoizmu do środowiska konfucjańskiego. Niektórzy autorzy (np. Hou Wai-lu) uważają, że neotaoiści, realizując swoje zamierzenia, doprowadzili praktycznie do wyjałowienia nauki Lao Tzu i Czuang Tzu, szczególnie przez pozbawienie jej istoty antyfeudalnej. Neotaoiści słynęli również ze swoich komentarzy do klasycznych ksiąg taoistycznych. Tak np. Wang Pi (226—249) zdaniem Fung Ju-lana, jeden z najbardziej utalentowanych, i już w młodym wieku, geniuszy w dziejach myśli chińskiej", poświęcił obszerny komentarz dziełu *Tao Te Czing*, zaś Kuo Siang (?—313) oraz Siang Siu (ok. 221—ok. 300) pisali o *Czuang Tzu* i *I Czing*.

Rozwój taoizmu nie szedł jednak w kierunku dalszej ewolucji myśli filozoficznej. W wyniku złożonego procesu istota taoizmu uległa radykalnym zmianom; nastąpiło zlanie się z niektórymi ludowymi kultami przyrody, w wyniku czego taoizm przekształcił się w coraz większym stopniu w religię ludową. Pierwiastki magiczne oraz liczne wierzenia zabobonne stały się dominujące w kredo taoistycznym, a jednym z głównych celów było poszukiwanie nieśmiertelności, szczególnie za pomocą praktyk alchemicznych. Należy tu wymienić chociażby dwa nazwiska: Ko Hunga (252—333), najslawniejszego alchemika w dziejach chińskich, uważanego przez niektórych za prawdziwego założyciela taoizmu religijnego, oraz Kuo Cz'ien-czy (?—432), któremu przypisuje się ustalenie ceremoniału i obrządków oraz stworzenie teologii nowego kościoła taoistycznego.

Nasuwają się poważne wątpliwości, czy w ogóle należałoby stosować nazwę „taoizm” do tej nowej wiary. Czyni się to przede wszystkim dlatego, iż jej wyznawcy twierdzili, że nadal uważają się za zwolenników założycieli taoizmu filozoficznego. W rzeczywistości taoizmu filozoficznego i religijnego nie łączy prawie żadna wspólna cecha. Konfucjańscy uczeni-

-dygnitarze pogardzali nową wiarą ze względu na jej zabobonny charakter, lecz w istocie taoiści religijni, mimo swoich okultystycznych ciągotek, odegrali dzięki swojemu eksperymentowaniu określoną rolę w ewolucji wczesnej nauki chińskiej, a zwłaszcza byli ściśle związani z rozwojem medycyny chińskiej i jej obszerną farmakopeą.

Zachęcony sukcesem buddyzmu taoizm religijny zapożyczał bez skrupowania liczne koncepcje od swojego rywala, tworząc na modłę buddyjską własny panteon, kanon i liturgię. Poglądy taoistyczne wpływały również na ewolucję buddyzmu, ale nie ulega wątpliwości, że w tym procesie wzajemnego oddziaływania i zapożyczania buddyzm był stroną dającą więcej. W miarę upływu czasu różnice pomiędzy tymi dwiema religiami ludowymi stawały się coraz mniej dostrzegalne. Tłumaczy to częściowo łatwość, z jaką Chińczycy korzystali z usług i poglądów obydwu kościołów.

Taoiści tworząc swój kościół wzorowali się na buddyzmie, lecz jednocześnie skomponowali w celu rywalizacji z buddystami odpowiednią legendarną historię, mającą udowodnić jego prastare pochodzenie. Kościół taoistyczny, być może nawet bardziej podzielony na sekty niż buddyjski, również nie przekształcił się nigdy w potęgę polityczną. Niemniej jednak jego wpływy wśród chłopstwa były niejednokrotnie bardzo znaczne, a rywalizacja taoizmu z buddyzmem stanowiła stały czynnik dziejów tego okresu i późniejszych.

Septyczna tendencja racjonalistyczna w myśli chińskiej, tak umiejętnie reprezentowana wcześniej przez Wang Cz'unga, znalazła w owym okresie swojego przedstawiciela w osobie Pao Czing-jena (koniec III w. — początek IV w.); kontynuowali ją także niektórzy inni uczeni, sprzeciwiający się rozprzestrzenianiu się buddyzmu. Wśród nich najwybitniejszy był Fan Czen (450—515), uczony-dygnitarz; był on autorem słynnej rozprawy pt. *O zniszczalności duszy*, w której wyszydzał poglądy buddyjskie dotyczące transmigracji i niezależnego istnienia duszy.

SZTUKA BUDDYJSKA

Wpływy buddyzmu na rozwój sztuki chińskiej stanowią najistotniejszy aspekt jego rozpowszechnienia się w Chinach. Czczenie wizerunków, propagowane i popierane przez buddyzm Mahajana, doprowadziło do ukształtowania się nowych form artystycznych w Chinach, szczególnie w rzeźbiarstwie, które różniły się radykalnie od poprzednio istniejących. Rzeźby buddyjskiej nie można z całą pewnością uważać za najwybitniejszą dziedzinę sztuki chińskiej, lecz jej rozwój jest jednak imponujący, a niektóre dzieła są doprawdy „skarbami uroku”. Nie można zaprzeczyć

temu, że jako całość rzeźba buddyjska stanowi wielkie osiągnięcie sztuki

c m .

We wczesnym okresie prawie cała ikonografia rzeźby buddyjskiej wywodziła się ze źródeł obcych. Główne zaś z nich znajdowały się w państwach Azji Środkowej, które do chwili inwazji mahometańskiej były, jak wspomniano, prosperującymi społecznościami buddyjskimi. Jest więcej niż prawdopodobne, iż rzeźbiarze owych czasów w większości również nie byli Chińczykami, ale podobnie jak religia buddyjska uległa sinizacji, tak też rzeźba buddyjska stawała się coraz bardziej chińska. Poszczególne wpływy obce — hellenistyczne, środkowoazjatyckie, indyjskie itp. — zlały się w jedno, by przekształcić się w czysto chińską formę artystyczną, znaną w okresie swojego apogeum w VI w. z uderzającą piękną, prostotą i autentyzmem. W tym okresie była ona **niewątpliwie** dominującą formą sztuki w Chinach.



Posążek Buddy, brąz złocony okres
Pln. Wei

Rzeźba buddyjska, podobnie jak w Europie przedrenesansowej, była dziełem anonimowych rzemieślników, cechów rzeźbiarzy, wędrujących od świątyni do świątyni wraz ze swoimi księgami wzorów i podejmujących się pracy na zamówienie. Rzeźbili w kamieniu, glinie, drewnie i brązie; brąz bywał pozłacany, wszystkie inne materiały malowane. Warto wspomnieć, że przytłaczająca większość tych dzieł zaginęła; szczególnie ucierpiały brązy, ulegając często przetopieniu. To co ocalało z zawieruchy dziejów, wystarcza jednak na szczęście, aby móc ocenić tę sztukę; dotyczy to przede wszystkim rzeźby w kamieniu; mimo ogromnych szkód, które przyniosła tu wandalistyczna grabież cudzoziemskich kolekcjonerów, miała ona największe szanse przetrwania.

Dwa najslawniejsze kompleksy rzeźby buddyjskiej to świątynie jaskiniowe w Jünkang i Lungmen. Jünkang — w pobliżu Tat'ungu, dawnego P'ingcz'eng, w północnym Szansi — stanowi zespół 20 olbrzymich jaskiń oraz wielu mniejszych, zapełnionych rzeźbą. Główne obiekty powstały

w latach 460—494, część pochodzi również z późniejszego okresu, 500—535. Wiele rzeźb cechują monumentalne rozmiary i śmiałość koncepcji, a styl ich, szczególnie wcześniejszych okazów, wykazuje jeszcze bardzo silne wpływy obce. Rzeźby Jünkangu uważane są za jeden z wielkich cudów Świata Wschodu.

Rzeźby z epoki Wei w Lungmen (15 km na południe od Lojangu) pochodzą z okresu po przeniesieniu stolicy Lojangu, a więc z pierwszej połowy VI w.; znajdują się tu również dzieła z czasów późniejszych, szczególnie z dynastii Tang. Jest to też obszerny kompleks świątyni jaskiniowych, których rzeźby można uznać już za prawie całkowicie chińskie w stylu. Prawdopodobnie też większość rzeźbiarzy, którzy tu pracowali, to Chińczycy. Szary kamień wapienny Lungmenu o wiele lepiej nadawał się do rzeźbienia niż szorstki kamień piaskowy Jünkangu.

Przy oglądaniu rzeźby buddyjskiej uderza fakt, że nacisk został położony głównie na oddanie posągu en face, natomiast o wiele mniej uwagi poświęca się pozostałym częściom. Prawie wszystkie posągi posiadają tym samym tylko aspekt frontalny, odwrotna strona bywa zwykle niemal płaską płytą.

Istniało również wiele innych ośrodków buddyjskiej sztuki religijnej, gdyż świątyni było wiele, szczególnie w Chinach Północnych. Należy wspomnieć choć o jednym jeszcze przykładzie — sławnym kompleksie świątyni w Tunhuangu (zachodnie Kansu). Słynął on co prawda nie tyle ze swoich rzeźb, wykonanych z gliny z braku odpowiedniego kamienia w tym rejonie ile z obrazów ściennych, które stanowią niemal jedyne źródło przykładów buddyjskiego malarstwa religijnego owego okresu; wszystko inne, a zwłaszcza obrazy na jedwabiu, zaginęło. Tunhuang był jednak odległą miejsciną prowincjonalną, a zatem można śmiało zakładać, że malarstwo buddyjskie stało na znacznie wyższym poziomie i rywalizowało swoim artystycznym z rzeźbą. Rzeźba i malarstwo stanowiły więc dwie główne dziedziny oddziaływania buddyjskiego na sztukę chińską; dotyczyło ono również i architektury, lecz już w mniejszym stopniu.

MALARSTWO, LITERATURA

Podczas gdy potężny kryzys polityczny Epoki Rozbicia wywarł niewątpliwie negatywny wpływ na rozwój kultury, a straty w tej dziedzinie na skutek nieustannych działań wojennych były olbrzymie, dalsza ewolucją zachodziła jednak we wszystkich prawie dziedzinach.

Niezależnie od rozwoju sztuki buddyjskiej podczas tych czterech wieków posunęły się znacznie naprzód dwie niezmiernie blisko ze sobą po-

wiązane dziedziny sztuki chińskiej, kaligrafia i malarstwo, kontynuując dawne tradycje chińskie. Niestety, prawie nic się nie zachowało z dzieł mistrzów tej epoki, chociaż nazwiska ich są doskonale znane, a niektórzy z nich mieli być doprawdy wielkimi twórcami. W kaligrafii Wang Si-czy (321—379) uważany jest za największego mistrza, i to nie tylko tego okresu. O jego piśmie, które miało być nieosiągalnym szczytem piękna, mówi poeta:

**Lekkie jak unoszące się chmury,
Mocne jak smok zaskoczony.**

Wśród malarzy najsłynniejszy był Ku K'ai-czy (ok. 344—406); jego działalność związana była z dworem Tsin. Przypisuje mu się znany powszechnie obraz *Przestrogi dworskiej wychowawczyni*, znajdujący się w British Museum, chociaż autentyczność jego jest nadal przedmiotem kontrowersji. Zakładając nawet, że jest to kopia późniejsza, trzeba stwierdzić duże mistrzostwo w wykonaniu postaci ludzkich; fragmenty pejzażu natomiast są jeszcze wielce prymitywne, szczególnie zważywszy przyszłe osiągnięcia w tej dziedzinie. Inny sławny malarz, Czang Seng-ju (ok. 520—560), tworzył na dworze cesarza Wu z dynastii Liang. Był on znany ze swoich fresków, poświęconych w znacznej mierze religijnej tematyce buddyjskiej.

Pierwsze ujęcie kanonów malarstwa również pochodzi z tego okresu; było ono dziełem Sie Ho (koniec V w.). Jego słynnych „sześć zasad”, na których malarz powinien oprzeć swoją sztukę, stanowiło fundament przyszłego potężnego gmachu krytyki artystycznej. Tak więc ciągłość w tej najbardziej doniosłej dziedzinie sztuki chińskiej została zapewniona mimo wszelkich ciężkich i zmiennych losów epoki.

Jeśli idzie o literaturę, rozwijała się ona nadal pomyślnie na dworach Dynastii Południowych; w dalszym ciągu hołdowano tu dawnym tradycjom poezji chińskiej. Poezja jednak stawała się w tym okresie coraz bardziej kunsztowna i wymyślna, język sztuczny, pełen aluzji i tym samym zrozumiały tylko dla małej garstki wysoce odczytanych artystokratów. Od poezji tego typu odbiegała diametralnie twórczość najwybitniejszego poety owego okresu, jednego z największych pisarzy chińskich — Tao Jüan-minga (lub Tao Cz'ien, 375—427). Dzieła jego słyną z prostoty i piękna. Tao był z przekonania taoistą, urzędnikiem, który wycofał się z aktywnego życia, aby znaleźć ukojenie na łonie przyrody w swoim majątku na wsi. Opisuje on też w cudownym poemacie prozą radość z powrotu do domu. Tao Jüan-ming był również autorem słynnego opowiadania alegorycznego *Fontanna kwiecica brzoskwiowego* oraz twórcą wielu wierszy.

Z tego okresu datują się początki krytyki literackiej. Najbardziej zna-

nym dziełem jest obszerna rozprawa Liu Sie (ok. 465—520) *Umysł literacki a rzeźbienie smoków*, w której autor analizuje i omawia poszczególne rodzaje działalności literackiej.

Szersze kontakty ówczesnych Chińczyków z innymi krajami doprowadziły do rozwoju geografii. Początki kartografii chińskiej sięgają właśnie tego okresu. Pierwsza mapa Chin w skali 125 mil = jeden cal wykonana została przez P'ei Siu (224—271), który posługiwał się prostokątnym systemem siatkowym. Pierwsze miejscowe kompendia geograficzne, które później rozrosły się w obszerną gałąź literatury, datują się z tego okresu. Zajmowały się one lokalną topografią i historią i stanowią bezcenny materiał źródłowy.

Wielkie znaczenie dla przyszłości miały również takie wynalazki z owych czasów, jak taczka i młyn wodny. Odkryta została wówczas również herbata — napój najpierw używany w Chinach Południowych. Do VIII w. zwyczaj picia herbaty rozprzestrzenił się po całym kraju. Wpłynęło to nie tylko na obyczaje, lecz w późniejszym okresie i na rozwój produkcji porcelanowych naczyń do herbaty.

XII. ZJEDNOCZENIE CESARSTWA PRZEZ DYNASTIĘ SUI

ZAŁOŻENIE IMPERIUM SUI

PO OBJĘCIU władzy w Chinach Północnych przez usunięcie z tronu ostatniego cesarza Północnych Czou i po wymordowaniu prawie całego rodu panującego Jang Czien ogłosił się cesarzem Sui i zaczął wcielać w życie swój wielki projekt zjednoczenia całego kraju. W 587 r. zostało zaanektowane małe państwo — Późniejsze Liang, a w 589 r. rozpoczęto kampanię zmierzającą do podboju Chin Południowych. Kryzys społeczny na Południu i rozwiązyły charakter ostatniego z władców dynastii Cz'en ułatwiły zadanie Sui. Inwazję poprzedzano wydaniem manifestu, którego 300 tys. egzemplarzy rozprowadzono na Południu; były w nim wyszczególnione wszystkie „złe czyny” cesarza Cz'enów. Armia Sui, rzekomo licząca ponad pół miliona żołnierzy, osiągnęła szybkie i łatwe zwycięstwo, a cesarz przywieziony został z Nankinu jako jeniec do Cz'anganu. Jang Czien potraktował tym razem rodzinę cesarską Cz'en inaczej niż ród Jü-wen, darował jej życie, a wszystkim jej członkom przyznał odpowiednie renty; dla zabezpieczenia się przed ewentualnymi spiskami z ich strony w celu odzyskania władzy zesłano ich na odległą prowincję. Tak więc Jang Czien stał się teraz cesarzem całych Chin, znanym w historii jako Wen Ti (581 lub 589-604).

Spotkać się można często z porównaniem dynastii Sui z Cz'in, co jest oparte na stwierdzeniu, że obydwie krótko panowały i obydwie usiłowały dokonać zbyt wiele w stosunkowo niedługim czasie, wywołując kryzys doprowadzający do ich upadku. Jest to częściowo prawdą, ale okoliczności, w których doszły one do władzy, były jednak nieco odmienne. Kryzys społeczny w Chinach przy końcu okresu Dynastii Północnych i Południowych był prawdopodobnie jeszcze głębszy niż pod koniec epoki Czou. I chociaż reunifikacja Chin dokonana przez Sui oznaczała w istocie ostateczne zwycięstwo chińskich wielkich właścicieli ziemskich nad ich byłymi władcami koczownikami, to jednak problemy stojące przed wład-

cami Sui były bardzo liczne i trudne. Cztery wieki rozbitcia sprzyjały powstaniu znacznych różnic w rozwoju Północy i Południa, zarówno w warunkach społeczno-gospodarczych, jak i nawet w języku. Trudności te były jeszcze dodatkowo zaostrome w pierwszym okresie przez wykazywane przez Sui tendencje do traktowania Południa jako kraju podbitego.

Głównym problemem politycznym, który stanął przed nowym cesarzem Sui, było ustanowienie — lub raczej odnowienie — silnego, scentralizowanego systemu rządzenia. Przeprowadzono wiele reform, zmierzających właśnie do osiągnięcia tego celu. Zreorganizowano biurokrację, redukując w znacznej mierze zbędnych urzędników, i wprowadzono system ścisłego nadzoru całego aparatu państwowego. Przekształcono również za pomocą przeprowadzonej na znaczną skalę demobilizacji siły zbrojne, usiłując równocześnie dokonać konfiskaty i zniszczenia wszelkiej broni znajdującej się w rękach prywatnych w całym kraju. Uproszczono znacznie obowiązujący kodeks karny.

Wen Ti podjął również cały wachlarz środków zmierzających do odbudowy gospodarki, a zwłaszcza rolnictwa. W tej dziedzinie rząd Sui posłużył się m. in. starym systemem „wyrównania ziemi”, zainicjowanym przez dynastię Północnych Wei. Rozległe obszary ziemi państwowej lub bezpańskiej, leżącej odłogiem, rozdano chłopom, żądając w zamian płacenia podatków i pracy przymusowej. Ta ostatnia nie była jednak tak uciążliwa, jak w okresie Dynastii Północnych; zmniejszono również okres obowiązkowej służby wojskowej. Za rządów Sui wybudowano wielkie, wprost gigantycznych rozmiarów spichlerze: najpierw cztery w pobliżu Cz'anganu, później dwa koło Lojangu. Mogły one służyć — a faktycznie też służyły — do akumulacji niezbędnych rezerw żywnościowych. Rozpoczęła się również za panowania Wen Ti wielka budowa kanałów; skonstruowano np. kanał na rzece Wei o długości 300 *li*. Rozszerzanie systemu kanałów kontynuowane było aż do VIII w., lecz faktycznie najbardziej intensywny okres budowy przypadł na lata panowania następcy Wen Ti.

Rezultaty tych wszystkich przedsięwzięć nie dały długo na siebie czekać; nastąpiła szybka regeneracja gospodarki, która przyniosła z sobą znaczny rozkwit oraz przysporzyła cesarzowi Sui wielkich bogactw. Miliony *tan* (1 *tan* = 60 kg) ziarna wędrowały do spichlerzy; dziesiątki milionów zwojów tkaniny jedwabnej spoczywały w składach cesarskich. Liczba ludności znacznie wzrosła, z tym że wielkości podawane przez wielu autorów, wykazujące skok od 25—30 mln w 586 r. do 46 mln w 606 r., są oczywiście niewiarygodne. Bardziej prawdopodobne jest, że usprawnił się w znacznym stopniu system zarządzania i dane późniejszego spisu

były po prostu dokładniejsze. Wen Ti wykorzystał w pełni rozwój gospodarczy Chin dla wzmocnienia położenia swojej dynastii. Osobowość tego władcy była niewątpliwie czynnikiem istotnym w losach kraju pod jego rządami; określano go jako pół analfabetę (choć pochodził z bogatej rodziny właścicieli ziemskich), tyrana przebiegłego, nieufnego i skąpego. Kusi wprost porównanie z pierwszym z Tudorów, Henrykiem VII.

Rosnąca siła wewnętrzna rządu Sui znalazła również swój wyraz w stosunkach Chin z sąsiednimi ludami i krajami. Głównym problemem w tej dziedzinie było istnienie wielkiego i potężnego państwa, nowo założonego przez lud T'u Czüe — Turków. Na szczęście dla Sui państwo to zostało znacznie osłabione w 581 r. podziałem na dwie części — wschodnią i zachodnią. Rząd Wen Ti trzymał się zwykłej, uświęconej już tradycją polityki chińskiej wobec sąsiadujących na Północy plemion koczowniczych i usiłował skłócić obydwa państwa tureckie. Próby te uwieńczone były nawet dość znacznym powodzeniem; realizował tę politykę przeważnie P'ei Czü, jeden z głównych działaczy politycznych i dyplomatycznych Sui, który również aktywnie przyczynił się do wznowienia handlu chińskiego z krajami Azji Środkowej. Efektem tego było odzyskanie przez Sui pozycji chińskich w Rejonach Zachodnich, praktycznie rzecz biorąc straconych prawie całkowicie od epoki Han.

Politykę ekspansji terytorialnej prowadzono również w innych kierunkach; podporządkowano ponownie Chinom Wietnam Północny w 605 r. Po prawie czterech wiekach zaczęły się znów wyłaniać Chiny imperialne. Dwór Sui w Cz'anganie stał się świadkiem przybycia posłów i misji krajów sąsiednich, włączając w to i Japonię.

W pierwszym okresie po dojściu do władzy Wen Ti, pragnąc zdobyć należyte poparcie, trzymał się polityki faworyzowania zarówno buddyzmu, jak i taoizmu. Później stał się żarliwym buddystą i popierał kościół buddyjski, przyczyniający się do zjednoczenia Północy i Południa. Równocześnie zwrócił się przeciw konfucjanistom, zarządził zamknięcie wszystkich ich szkół, z wyjątkiem akademii cesarskiej, w której kształcono przyszłych urzędników. Stosunek ten wywołał — rzecz jasna — niechęć i nienawiść do Wen Ti i jego rządów ze strony historyków konfucjańskich.

PANOWANIE JANG TI

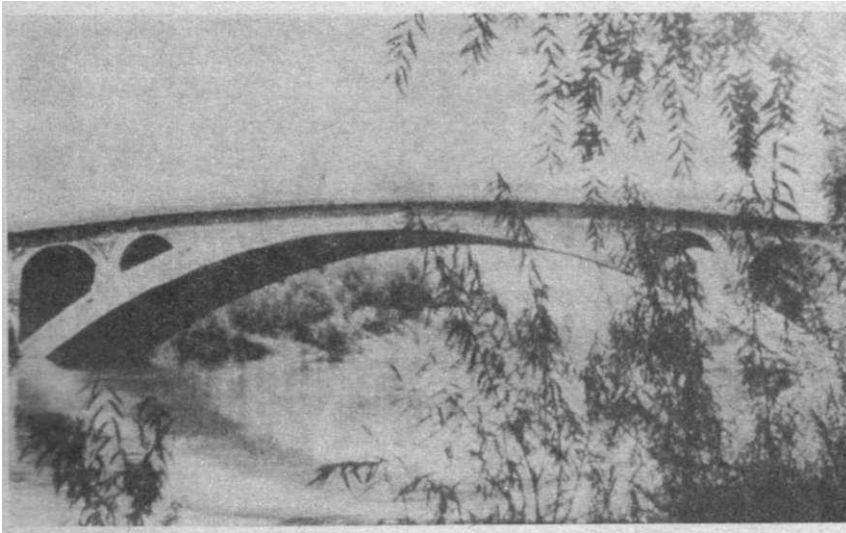
W 604 r. Wen Ti padł ofiarą intryg pałacowych: jest bardziej niż prawdopodobne, że został on zamordowany z rozkazu najstarszego swojego syna i naznaczonego następcy, Kuanga, byłego wicekróla Południa, obawiającego się możliwości utraty dziedzictwa. Kuang wstąpił na tron i znany

jest w historii jako Jang Ti (604—618). Postać tego władcy stanowi nadal przedmiot znacznych kontrowersji. Wielu autorów, szczególnie europejskich, usiłuje go wybielić, twierdząc, że ortodoksyjni historycy konfucjańscy rzekomo uczynili zeń stereotypowego „złego ostatniego władcę”; równocześnie utrzymują oni, że jego gigantyczne przedsięwzięcia były „historycznie konieczne”, co miałyby tym samym wystarczyć dla wymazania wszystkich jego zbrodni. Zważywszy ogrom cierpień ludu chińskiego podczas jego panowania, apologie tego rodzaju wydają się co najmniej nie na miejscu. Jang Ti był człowiekiem niewątpliwie uzdolnionym, lecz patologiczna megalomania tego władcy wynika niezbiec z jego czynów.

Jednym z pierwszych jego posunięć było przeniesienie stolicy do Lojangu. Przytacza się różne przyczyny tej decyzji — od chęci opuszczenia miejsca ojcobóstwa do kwestii łatwiejszej aprowizacji nowej stolicy oraz utworzenia rynku dla wielkich posiadaczy ziemskich Chin Południowych i Środkowych. Przeniesienie stolicy wiązało się z budową nowych pałaców w Lojangu. Wznoszono je w stylu pretensjonalnym, kosztownie ozdobiano. Kroniki podają, że do pracy przy tych budowlach zwerbowano dwa miliony ludzi, z których wielu zmarło przy pracy, zwłaszcza przy transportowaniu niezbędnych surowców, jak np. rzadkiego budulca — drewna z Chin Południowych. Równocześnie Jang Ti zarządził rozbudowanie miasta Cziangtu (dzisiejszy Jangczou) niedaleko północnego brzegu Jangtse, który miał być dodatkową stolicą. Cesarz lubował się w tej okolicy, przypuszczalnie od czasów, kiedy był wicekrólem Południa. Jang Ti rozkazał również w latach 607—608 podjąć pracę nad odnowieniem i przedłużeniem Wielkiego Muru. Zapędzono na Północ w tym celu 1,2 mln ludzi, z których połowa miała zginąć.

Największe jednak przedsięwzięcie z olbrzymiego programu budowli Jang Ti to dalsze rozszerzenie sieci kanałów; Lojang miał stanowić centrum tej sieci. Projekt ten był tylko częściowo zaplanowany w całości; przede wszystkim wykorzystywano rzeki, które łączono kanałami. Tak więc Rzekę Żółtą powiązano z Huai, wyzyskując rzeki Pien i Sy; później Huai połączono z Jangtse i dalej kanałami aż do Hanczou. System ten miał stanowić w przyszłości część słynnego Wielkiego Kanału. Projekt ten, tak jak został wykonany za czasów Jang Ti, umożliwił komunikację statkiem na całej trasie od Lojangu do Hanczou.

Prawdopodobnie były dwa zasadnicze cele projektu: ułatwienie przewozu żywności dla aprowizacji stolicy oraz uzyskanie możliwości szybkiego przetrzucania wojsk. Historycy konfucjańscy oskarżali Jang Ti o zbudowanie kanałów przede wszystkim dla swojej przyjemności. On sam dostarczył im argumentów przeciwko sobie swoją pierwszą słynną podróżą statkiem



Most kamienny na rzece Cziao, Pld. Hopei (ok. 610 r.)

z Lojangu do Jangczou, w której towarzyszył mu cały dwór. Cesarz płynął na czele orszaku statków o długości 200 li (1 li = 0,576 km) w swojej bajecznej Łodzi Smokowej, wysokiej na cztery piętra i liczącej 200 stóp od dzioba do rufy. Wzdłuż trasy zbudowano specjalnie z tej okazji 40 pałaców; żywności dla nakarmienia tej chmary cesarskiej szarańczy dostarczano — jak podają źródła — z obszarów sięgających 500 li w głąb po obu brzegach kanału.

Wszyscy mężczyźni z okolicznych terenów w wieku od 15 do 50 lat zapędzeni zostali do pracy przy budowie kanałów. Karą za uchylanie się od roboty było ścięcie głowy. Każda rodzina musiała poza tym dostarczyć dziecko albo starego mężczyznę czy kobietę do wykonywania czynności służebnych. Według kronik zwerbowano 5430000 osób. Do ich pilnowania zatrudniano specjalną policję liczącą 50 tys. ludzi. Kary za niewykazywanie dostatecznej energii i zapału przy pracy obejmowały chłostę oraz nasadzanie ciężarów na szyję. Prawdą jest, że przy prymitywnej technice istniejącej w Chinach (Needham nazywa ją „eotechniką” i posługuje się obrazowym zwrotem „milion ludzi z łyżeczkami”) mobilizacja masowa siły roboczej była niezbędna do urzeczywistnienia jakichkolwiek większych przedsięwzięć, szczególnie budowy kanałów lub innych prac związanych z regulacją rzek i urządzeniami przeciwpowodziowymi. Nie uzasadnia to jednak bynajmniej takich apologii, o których mowa powyżej.

Gigantyczne zamierzenia Jang Ti w samym kraju spowodowały ol-

brzymie straty ludzkie i doprowadziły do wyczerpania wielkich rezerw i bogactw nagromadzonych za panowania jego ojca. Towarzyszyły im równie ambitne dążenia w polityce zagranicznej. Podbój państwa ludu Tu'-jü-hun (pochodzenia prawdopodobnie tybetańskiego) w Kansu i Cz'ing-hai, którego istnienie uważano za groźbę dla linii komunikacyjnych wiodących do Azji Środkowej, dokonany został bez większych trudności i doprowadził do dalszego wzmocnienia panowania Sui w Rejonach Zachodnich. Jang Ti udał się specjalnie na Północny Zachód, aby uczcić te zwycięstwa i przyjąć hołd władców państw Rejonów Zachodnich. Wojska Sui dokonały również wyprawy w 605 r. na państwo Czampa (Wietnam Południowy). W 610 r. miała miejsce pierwsza ekspedycja chińska przeciwko wyspom Liu Cz'iu lub Taiwanowi (nie jest wyjaśnione, które z nich były przedmiotem ataku).

Wszystkie te imperialne pociągnięcia kończyły się sukcesami aż do momentu agresji Jang Ti na Koreę, która przyczyniła się w sposób zasadniczy do upadku zarówno jego samego, jak i dynastii Sui. Pozornie przyczyną rozpoczęcia kampanii przeciwko Korei była odmowa króla Koguryo (nazwa królestwa północno-koreańskiego, obejmującego też część obszaru Mandżurii Południowej na wschód od rzeki Liao) uznania suzerenności chińskiej oraz płacenia daniny. Możliwe, że Jang Ti obawiał się powstania sojuszu między Turkami Wschodnimi i Koguryo. Zdecydował się on na wojnę w 610 r.; w 611 r. rozpoczęto mobilizację chińskich sił zbrojnych. Jeśli wierzyć źródłom, była to największa armia w dziejach Chin aż do XX w.; liczyła 1300000 żołnierzy, zorganizowanych w 24 dywizje. Podczas marszu na Północny Wschód, posuwającego się dywizją za dywizją, armia ciągnęła się jak potworny smok długości tysiąca li. Zbudowano również 200 wielkich okrętów wojennych oraz 50 tys. wozów i wysłano olbrzymie zapasy żywności na Północny Wschód. Zwerbowano także setki tysięcy ludzi do służby jako tragarzy itp. W 612 r. główne siły chińskie wkroczyły do Korei i zaatakowały stolicę Koguryo, Phenian. Dzięki znakomitej i niesłychanej dzielnej obronie koreańskiej wszystkie ataki chińskie zostały odparte. W rezultacie z przeszło 300 tys. żołnierzy chińskiej przedniej armii, którzy przekroczyli Jalu, powróciło zaledwie 2700.

Pierwsza kampania przeciwko Korei bardzo nadwreżyła zasoby rządu Sui; pojawiły się pierwsze oznaki rebelii przeciwko panowaniu Jang Ti. Cesarz jednak kontynuował wojnę i w 613 r. rozpoczął drugą kampanię, która również nie zakończyła się pomyślnie. Została ona zresztą przerwana wybuchem spisku w Chinach i atakiem na Lojang, dokonany przez Jang Süan-kana, członka rodziny cesarskiej. Jang Ti szybko wrócił z Korei, aby panowanie swoje obronić, a jego generałom udało się stłumić rebelię.

Po jej zakończeniu dokonano egzekucji 30 tys. ludzi, z których przytłaczająca większość nie miała nic wspólnego ze spiskiem.

Trzecia kampania przeciwko Korei rozpoczęła się w 614 r. Teraz generałowie Sui musieli uporać się ze zjawiskiem masowej dezercji, z którą walczone najokrutniejszymi środkami. Koreańczycy jednak byli również całkowicie wyczerpani wojną i kiedy armia chińska zbliżała się ponownie do Phenianu, król koreański poprosił o pokój. Jang Ti chętnie skorzystał z tej okazji i zarządził odwrót, a następnie wezwał króla koreańskiego, aby zjawił się w Lojangu dla złożenia hołdu. Król przezornie odmówił. Kroniki podają, że rozwścieczony cesarz mszcząc się kazał ugotować ambasadora koreańskiego i podać go swoim generałom jako potrawę. Zawód ambasadora nie zawsze należy do najłatwiejszych.

A równocześnie dobrze wiadomo, że Jang Ti był człowiekiem wielce odczytanym i wysoce wykształconym, zdolnym poetą i mecenasem literatury. Na jego zamówienie zestawiono olbrzymią antologię, dotyczącą różnych dziedzin, która miała zawierać 17 tys. rozdziałów. Zarządził także skolacjonowanie zbiorów bibliotek cesarskich w Cz'anganie i Lojangu; w wyniku tej pracy powstała druga antologia o objętości 37 tys. rozdziałów (obydwie, niestety, zaginęły całkowicie).

Ostry kryzys cesarstwa Sui spowodowany fiaskiem wypraw koreańskich pogłębiły jeszcze bardziej poniżające doświadczenia 615 r. W tym roku Turcy Wschodni dokonali najazdu na Chiny Północne i w północnym Szansi udało się im okrążyć Jang Ti wraz z całą jego armią. Za wykupienie się z okrążenia trzeba było opłacić olbrzymi haracz. Teraz już nędza stała się powszechna w całych Chinach; rząd był bez grosza, a „lud roił się jak pszczoły”, tzn. wszędzie rozpoczynały się powstania chłopskie. Szczególnie groźne były one w Szantungu i w innych częściach Chin Północnych, gdzie skutki wojny koreańskiej były najbardziej odczuwalne. W krótkim czasie przeszło 80 wielkich organizacji bojowych, każda licząca od 10 do 100 tys. ludzi, przystąpiło do walki przeciwko rządowi. Później wojska te połączyły się i działania wojenne kontynuowały dwie główne armie — jedna zmierzała do zdobycia Lojangu, druga walczyła w Hopei.

W miarę szerzenia się powstania chłopskiego wielcy posiadacze ziemscy i urzędnicy również zaczęli opuszczać dynastię Sui, szukając ułożenia własnych losów w sytuacji, która stawała się coraz bardziej chaotyczna. W 616 r. Jang Ti, straciwszy widocznie nadzieję na uratowanie swojej dynastii, zbiegł na Południe do Jangczou. Twierdzi się, że spędził ostatni okres życia na ulubionych swoich zajęciach — pijaństwie i rozpucie, pozostając całkowicie obojętnym wobec własnego losu. W 618 r. został uduszony przez spiskowców spośród własnych dostojników dwor-

skich; wymordowano całą jego rodzinę, z wyjątkiem jednego człowieka, którego pozostawiono przy życiu, aby mógł odegrać, przez zresztą krótki bardzo okres, rolę marionetkowego cesarza.

W ciągu następnych pięciu lat Chiny pogrążyły się ponownie w anarchii i bezwładzie. W pewnej chwili było aż trzech rywalizujących cesarzy, a wielu gubernatorów prowincji ogłosiło się królami całkowicie niezależnych państw. Tym samym położenie kraju stało się bardzo podobne jak w okresie poprzedzającym założenie dynastii Wschodnich Han. Jeśli jednak powstanie chłopskie było główną przyczyną upadku Sui, to — jak zwykle — nie chłopci wyciągnęli korzyści z ostatecznego wyniku walki o władzę, lecz arystokratyczny ród Li z Szensi, który miał stać się założycielem nowej dynastii T'ang.

XIII. WCZESNY OKRES DYNASTII T'ANG

USTANOWIENIE DYNASTII

OKRES dynastii Tang jest jednym z najbardziej doniosłych w dziejach Chin. Wielu historyków uważa tę erę za najwspanialszą ze wszystkich, szczególnie jeśli idzie o rozwój kultury. Nie ulega zaś wątpliwości, że ówczesne Chiny były największym, najbardziej zaludnionym oraz — więcej niż prawdopodobne — najbardziej cywilizowanym krajem na świecie. Era Tang stanowi początek tysiąclecia, w którym ta pozycja Chin na arenie dziejów pozostawała prawie niezmienną.

W całkowitym zamieszaniu, wynikającym z upadku Sui, ród Li z Szensi pokusił się skutecznie o zdobycie najwyższej władzy. Aczkolwiek jego członkowie twierdzili, że wywodzą się z książąt dawnego państwa Zachodniego Liang i tym samym są potomkami Li Kuanga, słynnego generała okresu Han, w rzeczywistości rodzina Li została podniesiona do rangi arystokracji całkiem niedawno przez władców Północnych Czou. Prawdopodobnie w żyłach jej płynęła duża domieszka krwi tureckiej w wyniku wielu małżeństw z rodzinami panującymi Dynastii Północnych. Podczas kryzysu dynastii Sui Li Juan, skoligacony z wieloma rodami wielmożów Północnego Zachodu, był gubernatorem wojskowym miasta T'aijüan w Szansi. Powodzenie rodu Li nie tyle było jednak jego dziełem, ile młodszego jego syna, Li Szy-mina, który chociaż miał wówczas tylko 17 lat, był „spiritus movens” wszystkich poczynań. Zdawał on sobie jasno sprawę z możliwości zagarnięcia cesarstwa i skłonił ojca do odpowiedniego działania. W 617 r. ród Li ruszył na Cz'angan na czele 200 tys. armii, w której skład wchodziło wiele posiłków tureckich. W 618 r. Li Jüan ogłosił się już cesarzem (Kao Tsu 618—626), a w ciągu następnych lat Li rozprzestrzenili władzę swoją na cały kraj, pokonując wszystkich rywali o tron cesarski za pomocą wszelkich możliwych środków, od przekupywania i intryg do nieustan-



Płaskorzeźba z kamienia — epoka Tang (ok. 649 r.)

nych działań wojennych włącznie. W toku tego procesu bezcennym czynnikiem była pomoc, którą otrzymywali od państwa Turków Wschodnich, niezmiernie potężnego wówczas sąsiada Chin, będącego zawsze sojusznikiem rodu Li. Turcy posiadali znaczną siłę militarną; według przesadnych jak zwykle źródeł chińskich chan Turków miał mieć na swoje zawołanie milion doborowych łuczników konnych. Pomoc udzielana przez Turków nie była oczywiście gratisowa, trzeba było za nią płacić „darami”, tj. ciężkim haraczem.

Nowy cesarz t'angowski był miernotą i jego o wiele bardziej uzdolniony syn wnet wziął władzę we własne ręce. W 626 r. zabił on dwóch swoich starszych braci, którzy podobno mieli spiskować przeciwko niemu (ich rodziny były również wytepione w całości, „aby uniknąć możliwości przyszłej zemsty”), i doprowadził do „dobrowolnej” abdykacji ojca. Li Szy-min panował od 627 do 649 r. i znany jest najlepiej pod swoim własnym imieniem pośmiertnym — Tai Tsung (zwyczaj ten dotyczy wszystkich cesarzy t'angowskich). Był on niewątpliwie jednym z najsłynniejszych cesarzy chińskich, wielce gloryfikowanym w tradycyjnym dziejopisarstwie chińskim. Wielu historyków europejskich i amerykańskich również uważa go za najzdolniejszego ze wszystkich władców Chin. Był on bezsprzecznie człowiekiem wielce utalentowanym, równie dobrym generałem, jak mężem stanu i uczonym. Jego panowanie stanowiło faktycznie zenit dynastii Tang, sława zaś jej osiągnięta w tym okresie przetrwała dłużej,

niż uzasadniało to późniejsze rzeczywiste położenie kraju. Po panowaniu T'ai Tsunga jeszcze przez przeszło wiek panował w Chinach całkowity spokój wewnętrzny, i to właśnie umożliwiło konsolidację nowej władzy. Miało to niezmiernie istotne znaczenie ze względu na duże trudności związane z dokonaniem w ówczesnych warunkach reunifikacji kraju oraz z utworzeniem silnego państwa. Poprzedni długi okres rozbicia oraz siły, którym zależało na utrzymaniu właśnie takiego stanu rzeczy, tzn. potężne rody prowincjonalnych wielmożów, faktyczni władcy kraju, stanowiły znaczną przeszkodę na drodze ustanowienia nowej scentralizowanej monarchii absolutnej.

TANGOWSKI SYSTEM RZĄDZENIA

Opracowując system działania nowego scentralizowanego rządu Tangowie opierali się na doświadczeniach swoich poprzedników — częściowo więc na Sui — lecz w rzeczywistości sięgali wstecz do epoki Han. Polityka ich różniła się od hanowskiej w zasadniczy sposób pod jednym względem: nie pozwolono na powstanie na wpół niezależnych księstw udzielnych i cały kraj rządzony był jako jedno państwo — cesarstwo. W tym też celu Tangowie stworzyli rozbudowany aparat państwowy oraz liczną biurokrację, które chociaż oparte na wzorach dynastii Han, stały się z czasem o wiele bardziej złożone i rozwinięte. Formy rządu i administracji utworzone przez Tangów były w ogólnych zarysach kontynuowane przez wszystkich ich następców aż do XX w., toteż zagadnienie to warto omówić bardziej szczegółowo.

Biurokracja dynastii Tang została nie tylko rozbudowana, lecz przestała również być monopolem rodów wielmożów. Stały rozwój systemu egzaminów oraz związane z tym rozpowszechnienie edukacji umożliwiły dostęp do warstwy urzędniczej większości właścicieli ziemskich. W środkowym okresie Tang liczbę urzędników obliczano na 150 do 160 tys., z tego przeszło 10 tys. w stolicy. Zakładając, iż ludzie ci mieli liczne rodziny, oznaczało to, że warstwa urzędnicza liczyła około miliona osób w porównaniu z ludnością chłopską liczącą około 50 milionów.

Rząd t'angowski ocenia się na ogół jako dobrze zorganizowany i stosunkowo sprawny, w tym sensie, że był zdolny do wykonywania trzech zasadniczych swoich funkcji, tj. pobierania dochodów państwowych, podejmowania robót publicznych oraz utrzymania istniejącego systemu społecznego. Struktura rządu przypominała piramidę; na wierzchołku znajdował się cesarz, którego władza była, teoretycznie, nieograniczona. Wszystkie zasadnicze decyzje podejmowano w stolicy — Cz'angan. Rząd centralny

składał się z trzech głównych ciał: z Kancelarii Cesarskiej (otrzymywała sprawozdania, zatwierdzała nominacje, kontrolowała całą działalność rządu), z Sekretariatu Cesarskiego (przygotowywał i ogłaszał wszystkie proklamacje, edykty itp.) oraz z Sekretariatu do Spraw Państwowych, który nadzorował sześć ministerstw. Były to ministerstwa: 1. Służby Państwowej, 2. Finansów, 3. Ceremonii, 4. Armii, 5. Sprawiedliwości, 6. Robót Publicznych. Osobnym ciałem, które istniało permanentnie od czasów t'angowskich, był Urząd Cenzorów, mający za zadanie kontrolowanie wszystkich urzędników oraz składanie sprawozdań z ich działalności. Była to instytucja specyficznie chińska i niezmiernie interesująca. Oprócz tego istniało dziewięć Izb i pięć Biur zajmujących się głównie sprawami dworu cesarskiego.

Tangowie zrekonstruowali także administrację kraju, tworząc 10 wielkich prowincji (później liczbę zwiększono do 15); dzieliły się one z kolei na prefektury (*czou* — około 350), a te na okręgi (*sien* — około 1500), najniższy stopień zaś stanowiły powiaty (*siang* — około 16 tys.). Zasadniczym szczeblem, na którym znaczna większość ludności miała w ogóle jakąkolwiek styczność z aparatem państwowym, był okręg, rządony przez urzędnika-sędziego. Był to równocześnie najniższy szczebel, na którym funkcjonowała centralna biurokracja.

System egzaminów, który zapoczątkowany był częściowo w okresie Han, uległ zawieszeniu w Epoce Rozbicia. Za Tangów został on wznowiony i jeszcze bardziej rozwinięty, stając się w VIII w. zasadniczą formą rekrutacji urzędników do biurokracji państwowej. Należy jednak zaznaczyć, że wiele najwyższych stanowisk nadal było zastrzeżonych dla potomstwa wysokich dygnitarzy. Przedmioty egzaminów zostały rozszerzone w miarę upływu czasu i opierały się w zasadzie na klasycznych księgach konfucjańskich; dokładne opanowanie tych ksiąg było niezbędne do zdania egzaminów.

Wielu autorów europejskich i amerykańskich podkreśla, że system rekrutacji aparatu urzędniczego i rozbudowa biurokracji doprowadziły do powstania czegoś w rodzaju regularnej służby państwowej, co — ich zdaniem — miałyby być jednym z największych osiągnięć cywilizacji chińskiej. Prawdą jest, że w okresie Tang większość urzędników rekrutowała się z kandydatów, którzy pomyślnie zdali egzaminy, oraz że większość działaczy politycznych w ciągu następnych 13 wieków wzięła udział w tym systemie. Prawdą jest również, że system ten był mniej arystokratyczny niż rekomendacja wielkich rodów stosowana podczas Epoki Rozbicia. W toku całego rozwoju podczas tak długiego panowania feudalizmu system egzaminów przekształcił się jednak w pancierz dławiący życie

intelektualne kraju oraz narzucający nieugiętą sztywność ortodoksyjnej ideologii konfucjańskiej. Dzięki temu systemowi udało się skierować większość uzdolnionych jednostek na stanowiska rządowe, tym samym czyniąc ich częścią składową aparatu państwowego. System egzaminów, jak wynikało też z samej jego istoty, musiał nieuchronnie być zachowawczy, utrzymując przy życiu wyświechtane i anachroniczne poglądy i praktyki.

Należy również wspomnieć — a jest to być może sprawa najistotniejsza — że wbrew wielu legendom, iż uzdolniony syn chłopski mógł zdać egzaminy i tym samym zrobić wspaniałą karierę jako wysoki dostojnik państwowy, w praktyce było to nierealne. Zawile i trudne przedmioty powodowały, że konieczne były wieloletnie studia, co ograniczało dostęp do warstwy urzędniczej, możliwy tylko dla zamożnych właścicieli ziemskich. Jak stwierdza Goodrich, Jedynie synowie majątnych mogli znaleźć czas oraz pieniądze potrzebne na egzaminy; długi ciąg pracowników państwowych wywodził się z zamożnych rodzin, żyjących z czynszów ze swojej ziemi".

Wzrost oświaty na szczeblu miejscowym, jak i centralnym był ściśle związany z rozwojem systemu egzaminów. Głównym ośrodkiem wychowawczym był Uniwersytet Cesarski w Cz'anganie, który w VIII w. Uczyl już prawie 8 tys. studentów, w tym również z krajów sąsiednich; w zasadzie przyjmowano tylko tych, którzy mieli się kształcić na przyszłych urzędników. Konfucjanizm dominował ponownie jako ideologia państwowa, w dużym stopniu w związku z rozwojem systemu egzaminów i oświaty. Zajmował on tę pozycję bez względu na poglądy lub inklinacje religijne danego cesarza dynastii Tang. Zarówno oświata, jak i egzaminy opierały się przecież na księgach klasycznych, których głównymi interpretatorami i komentatorami byli właśnie konfucjaniści. Konfucjanizm, który już w epoce Han przekształcił się w system złożony z przykazań politycznych i zasad etyczno-moralnych dla klasy panującej, teraz znów wykazywał swoją przydatność; było to w pełni docenione przez władców t'angowskich, a szczególnie przez samego Tai Tsunga. Dalszy rozkwit buddyzmu nie wpłynął w sposób zasadniczy na zwiększającą się rolę polityczną ideologii konfucjańskiej.

Organizując nowy rząd cesarze dynastii Tang zwracali również uwagę na kwestię kodeksu i postępowania prawnego. Tangowski kodeks prawny, oparty na zbiorach praw poprzednich dynastii, był jednak prostszy od nich i miał być mniej surowy w sankcjach karnych, szczególnie w porównaniu z niektórymi drakońskimi środkami zaprowadzonymi w ostatnich latach okresu Sui.

POLITYKA EKONOMICZNA I SPOŁECZNA

Ród Li, a szczególnie sam Tai Tsung, analizując doświadczenia historii lat ostatnich zdawał sobie sprawę, że główną przyczyną upadku Sui było powstanie chłopskie, i rozumiał, iż ugruntowanie jego panowania wymaga odpowiedniego rozwiązania wszystkich aspektów problemu agrarnego. Dlatego też rząd Tangów od początku swojego panowania powrócił do polityki „wyrównania ziemi”, zainicjowanej przez Północnych Wei i kontynuowanej przez Sui, stosując ją na jeszcze większą skalę. Zarządzono rozdanie chłopom ziemi leżącej odłogiem, której powierzchnia powiększyła się znacznie w okresie chaosu po upadku Sui. W mniej zaludnionych wioskach rozdawano po 100 *mu* (około 6 ha); 80 *mu* miało powrócić do państwa po śmierci obdarowanego, 20 zaś pozostawało przy rodzinie zmarłego. Na bardziej zaludnionych terenach rozdawano od 40 do 80 *mu* ziemi.

W zamian za ziemię chłop był zobowiązany do rocznego podatku w wysokości 20 *tan* ziarna i 20 stóp tkaniny jedwabnej oraz do 20 dni szarwarku (mniej niż za czasów Sui). Mógł on podjąć się większego wymiaru pracy przymusowej i tym samym obniżyć wysokość podatku spłacanego w ziarnie i jedwabiu lub zwolnić się z pracy przez zwiększenie podatku w jedwabiu (3 stopy za dzień pracy). Nie ma niestety danych, które świadczyłyby o tym, w jakim stopniu polityka ta była rzeczywiście stosowana, a również umożliwiały prześledzenie zmian w jej realizacji. Wydaje się, iż w krótkim okresie przyjęło się, że ziemi rozdanej nie zwracano państwu, lecz że stała się wieczystą własnością chłopów.

Zasadniczą motywacją tej polityki było nie tylko dążenie do łagodzenia sprzeczności społecznych, lecz również do zapewnienia rządowi stałych dochodów oraz równocześnie zachowania w tym celu pokażnej warstwy wolnego chłopstwa, płacącego podatki i wykonywającego pracę przymusową. Podatki zaś były umiarkowane w myśl powiedzenia Tai Tsunga, że „niebezpieczne jest obciążanie ludu nadmierną ilością pracy przymusowej ... cesarz, który pobiera zbyt uciążliwe podatki, podobny jest do człowieka zjadającego własne ciało: kiedy całe ciało zostało zjedzone — człowiek umiera”.

Polityka powyższa doprowadziła do znacznego wzrostu produkcji rolnej; obszerne połacie ziemi leżącej odłogiem zostały zagospodarowane. Dochody rządu t'angowskiego stały się też proporcjonalnie większe i uczyniły go o wiele bogatszym, niż kiedykolwiek byli Hanowie; wynikało to również częściowo z faktu, że nowe tereny rolnicze, szczególnie dolina Jangtse, produkowały teraz, po raz pierwszy, na wielką skalę. Stabilność

finansowa rządu oparta na tej podstawie przetrwała przeszło sto lat i była odwrotną stroną medalu stabilności politycznej owego okresu.

Realizacja programu „wyrównania ziemi” spowodowała, że stało się niezbędne dokonanie dokładnego spisu ludności oraz rejestracji ziemi. Przeprowadzono te czynności stosunkowo systematycznie i dzięki temu dostarczają one bardzo ciekawych, chociaż wysoce dyskusyjnych danych, o których mowa będzie później.

Polityka t'angowska wobec chłopstwa nie była bynajmniej skierowana bezpośrednio przeciwko wielkim właścicielom ziemskim; majątki znajdujące się w posiadaniu wielkich rodów obszarniczych nie zostały objęte żadnymi posunięciami rządowymi. Nie wydaje się też, aby rząd zmierzał do ograniczenia majątków prywatnych lub zapobiegania ich wzrostowi. W miarę upływu czasu powtarzający się cyklicznie proces zwiększania się rozmiarów wielkich majątków kosztem drobnych posiadaczy chłopskich miał się rozpocząć na nowo, jak zobaczymy, w środkowym i późniejszym okresie Tang. Wydaje się prawdopodobne, że we wcześniejszym okresie Tang powstała dopiero nowa klasa obszarnicza, złożona ze starszych wielkich rodów oraz nowych właścicieli ziemskich, których kariera była ściśle związana z dojściem Tangów do władzy. Względna słabość wielkich rodów, wynikająca z wojen okresu po upadku dynastii Sui, była niewątpliwie korzystna dla władców t'angowskich. Możliwe, iż grali oni również na sprzecznościach lokalnych między różnymi ugrupowaniami obszarniczymi.

Równie ważną jak wymienione wyżej przyczyną pojednawczej wobec chłopstwa polityki wcześniejszej władców t'angowskich był fakt, że chłopci stanowili, szczególnie w owym okresie, zasadniczą podstawę systemu obrony militarnej. Chłopi byli również zobowiązani do służby w milicji terytorialnej, przeważnie jeden miesiąc raz na pięć miesięcy. Milicja zorganizowana była w 630 jednostek, z których każda teoretycznie składała się z tysiąca ludzi. System milicyjny utrzymany został prawie do połowy VIII w., kiedy rozpadł się z szeregu przyczyn, o których będzie mowa poniżej, i został zastąpiony przez regularną armię najemną.

Niezliczone masy chłopskie, płacące podatki, wykonywające pracę przymusową i służące w milicji, utrzymywały swoim wysiłkiem t'angowską klasę panującą — liczną i bogatą arystokrację feudalną. Toteż nie tylko ród cesarski i wyższa arystokracja, lecz również wszyscy dostojnicy nie płacili podatków. Wszyscy oni znajdowali się na utrzymaniu skarbu państwa, którego główne dochody pochodziły z podatków chłopskich. Znaczna majątność oraz pozbawiony wszelkich trosk tryb życia tej klasy umożliwił jej m. in. przyjęcie roli szczodrego mecenasa sztuki; równocześnie zaś



Artysta nie znany, *Dziewczyna z tacą* — styl Tang

zapotrzebowanie arystokracji na wciąż nowe przedmioty zbytku prowadziło do pobudzania wymiany handlowej z obcymi krajami.

W polityce gospodarczej rząd t'angowski szedł po linii swoich poprzedników, utrzymując monopole państwowe, np. produkcji soli, żelaza oraz bicia monet. Nakładano również podatki na liczne przedmioty powszechnego spożycia, jak np. wino, a później herbata; stanowiły one ważne źródło dodatkowych dochodów. Rząd był również właścicielem wielu warsztatów rękodzielniczych, jednak produkcja ich nie była przeznaczona na rynek, lecz wyłącznie na potrzeby i użytek samego rządu. Ogólnie rzecz biorąc, Tangowie kontynuowali też wcześniejsze ten-

dencje do dyskryminowania kupiectwa. Zwłaszcza członkowie biurokracji t'angowskiej wykorzystywali stanowiska swoje dla własnych zysków finansowych kosztem interesów kupieckich. Nasuwa się spostrzeżenie, iż korzenie o wiele późniejszego zjawiska, tzw. kapitalizmu biurokratycznego, tkwiły już w czasach t'angowskich.

Poważne zwiększenie się produkcji rolnej oraz ogólny wzrost dobrobytu doprowadziły z kolei do dalszego rozwoju rzemiosła. Udoskonalono produkcję jedwabiu, papieru i porcelany, i to na dość pokaźną skalę. W miastach t'angowskich powstawały już cechy rzemieślnicze. Wszystko to prowadziło do rozwoju wymiany handlowej w kraju, ułatwionej przez ulepszone środki komunikacji, w tym przez nowy system pocztowy na głównych magistralach wiodących ze stolicy. Handel zagraniczny również powiększył swoje obroty do nie widzianych poprzednio rozmiarów, chociaż podczas epoki Tang w poważnym stopniu znajdował się jeszcze nadal w rękach kupców cudzoziemskich. Istniały liczne kolonie obcych kupców nie tylko w stolicy, lecz również w Kantonie i innych portach na Południu.

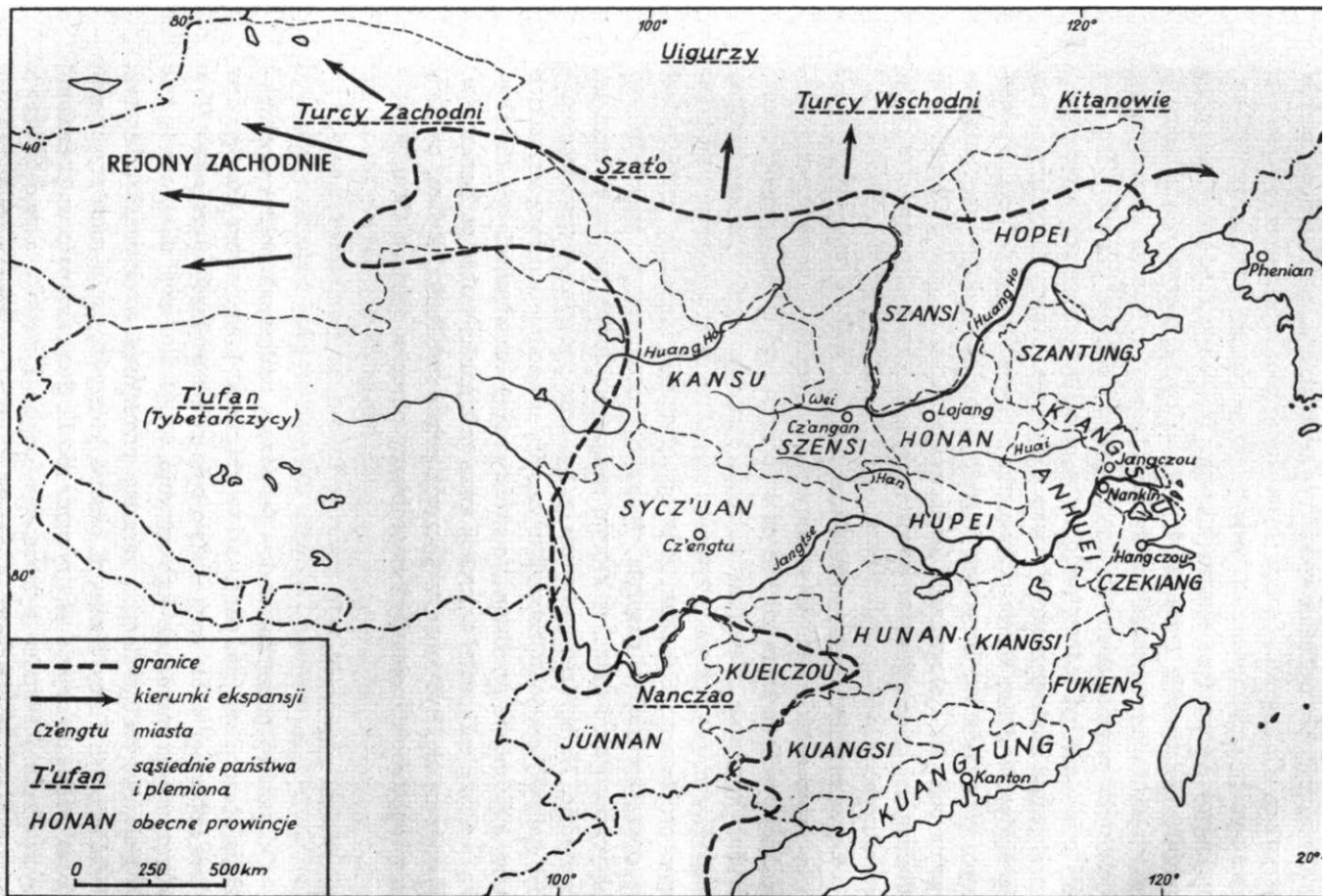
Zwiększyły się pokaźnie rozmiary i znaczenie miast i grodów, przede wszystkim Cz'anganu. Stolica była doskonale zaplanowana w formie szachownicy i zajmowała o wiele większy obszar niż dzisiejszy Si-an, znajdujący się na tym samym miejscu. W VIII w. ludność Cz'anganu wynosić miała prawie 2 mln. Szybka rozbudowa dotyczyła również innych miast, jak Lojang (wschodnia stolica Tangów) i Kanton (Kuanczou); wiele stolic prowincjonalnych liczyło powyżej 100 tys. ludności. Ten rozwój miast nie był jednak podobny w zasadniczych swoich zarysach do późniejszego analogicznego zjawiska w Europie. Miasta chińskie nie stały się nigdy ośrodkami wzrostu znaczenia i wpływów niezależnego i mającego mieszczaństwa. Przyczyną tego była prawdopodobnie wspomniana ogólna polityka dyskryminacji kupiectwa oraz fakt, iż miasta jako ośrodki administracji prowincjonalnej pozostawały zawsze pod ścisłą kontrolą rządu centralnego.

Pierwsze stulecie panowania t'angowskiego, swoisty Złoty Wiek, znalazło swoje odbicie właśnie w samym Cz'anganie — największym i najbardziej cywilizowanym mieście na świecie w owej epoce. Jego położenie, chociaż korzystne z punktu widzenia strategicznego, było niewygodne gospodarczo, gdyż przywóz żywności stawał się coraz większym i trudniejszym problemem; Cz'angan, ze swoją olbrzymią ludnością, przekształcał się coraz bardziej w pasożyta, żyjącego kosztem reszty kraju. Był to faktycznie ostatni okres, w którym stolica znajdowała się na Północnym Zachodzie. Najbardziej godny uwagi był kosmopolityczny charakter wielkiej stolicy Tangów. Obcowali tu ze sobą swobodnie ludzie ze wszystkich stron Azji; miasto przedstawiało swoisty tygiel, odzwierciedlający t'angowską politykę całkowitej tolerancji oraz gościnności wobec cudzoziemców, wywodzącą się, być może, z poczucia pełnej stabilności. Był to, całkiem prawdopodobnie, najmniej ksenofobiczny okres w dziejach Chin.

EKSPANSJA IMPERIUM

Od samego początku władcy t'angowscy realizowali politykę powiększania obszaru swojego państwa i w efekcie udało się stworzyć na pewien okres imperium, które terytorialnie było nawet większe od cesarstwa Han w szczytowym momencie jego rozwoju.

Największym rywalem, a zarazem przeszkodą w ekspansji cesarstwa chińskiego byli Turcy Wschodni, ci sami, którzy jako sojusznicy przyczynili się tak walnie do objęcia władzy przez ród Li. Struktura państwa koczowniczych plemion Północy była zawsze krucha i niestała, ulegająca łatwo rozbiciu przy wzroście potęgi innych plemion, co doprowadzało z kolei



11. Cesarstwo Tang, ok. 750 r.

do powstawania nowych konfederacji plemiennych oraz państw na stepach. Rząd chiński zaś kontynuował swoją odwieczną już politykę wykorzystywania waśni i tarć międzyplemiennych w niezmiennym celu doprowadzenia do największego możliwie osłabienia swoich sąsiadów. Główną zaś kością niezgody między nim a koczownikami była nadal kwestia panowania nad Rejonami Zachodnimi, tj. państwami basenu Tarim, oraz kontrola dróg handlowych na północ i południe od pasma T'ien Szan.

W pierwszych latach rządów t'angowskich Turcy Wschodni stanowili potężną siłę i byli groźnym przeciwnikiem Chińczyków. W 624 r. dokonali oni najazdu na Chiny Północne, docierając prawie do samych bram Cz'anganu. Atak ten został skutecznie odparty przez Li Szy-mina. Później zaś, wykorzystując bunt szeregu plemion, w tym również i Ujgurów (też zresztą pochodzenia tureckiego), przeciwko władzy Turków Wschodnich, Tai Tsung rozpoczął wojnę, która doprowadziła w latach 627—628 do upadku ich państwa i do wcielenia znacznej części terytorium tureckiego do cesarstwa chińskiego (rejon Ordos oraz większa część Mongolii wschodniej); osiedlono także na ziemiach chińskich wielką rzeszę Turków Wschodnich — niektóre źródła podają liczbę prawie jednego miliona.

Następnie rząd chiński kontynuował walkę, tym razem przeciwko Turkom Zachodnim, dążąc do obalenia ich panowania nad państwami Azji Środkowej. Cel ten został osiągnięty w wyniku wojny 639—640 r. Do 648 r. w Rejonach Zachodnich została ustanowiona niezachwiana władza Tangów. W osiągnięciu tych sukcesów bezcenny okazał się sojusz z plemionami ujgurskimi; lud ten miał odegrać niezmiernie istotną rolę w dziejach chińskich w ciągu następnych dwóch wieków.

Opanowanie szlaków handlowych wiodących poprzez Azję Środkową doprowadziło do znacznego wzrostu handlu zagranicznego, lecz ogólnie rzecz biorąc, wymiana ta nie różniła się zasadniczo od handlu okresu Han. Głównym artykułem wywozu chińskiego pozostał jedwab, importowano przeważnie przedmioty zbytku. Niektórzy autorzy utrzymują, że bilans handlu zagranicznego był zdecydowanie niekorzystny dla Chin i że ostatecznie stał się jedną z przyczyn pogorszenia się sytuacji gospodarczej Chin do połowy VIII w.

Ustanowienie władzy t'angowskiej w Rejonach Zachodnich doprowadziło do rozszerzenia suzerenności chińskiej jeszcze bardziej na zachód. Aż do połowy VIII w. obszar na zachód od Pamiru — Taszkient, Buchara, Samarkanda, Fergana — uważano za leżący w chińskiej sferze wpływów. Mimo jednak tendencji niektórych współczesnych autorów chińskich do upiększania istoty rzeczy panowanie chińskie budziło — rzecz jasna — opór i sprzeciw ludów podbitych; szczególnie plemiona tureckie prowadziły

od 683 r. nieustanną walkę, zmierzającą do uwolnienia się od jarzma chińskiego, i ostatecznie cel ten osiągnęły.

We wczesnym okresie Tang nawiązano także bardzo bliskie kontakty z Tybetem, który stał się zjednoczonym państwem w pierwszej połowie VII w. za panowania sławnego króla Srong-btsan sGam-po (617—699?). Księżniczka t'angowska, Wen Cz'eng, została jedną z jego żon, co sprzyjało wprowadzeniu kultury chińskiej do Tybetu (w świecie jej np. było wielu rzemieślników chińskich). W drugiej połowie VII w. Tybetańczycy stali się potęgą militarną i poważnym rywalem Chińczyków o panowanie nad Azją Środkową. Chińczycy na ogół skutecznie odpierali w tym okresie ataki tybetańskie w tym rejonie, lecz sytuacja uległa drastycznym zmianom w następnym wieku.

Plany Jang Ti zmierzające do podboju Korei kontynuował również Tai Tsung; w latach 644—646 zorganizowano trzy kampanie. Spotkały się one z nie mniejszym brakiem powodzenia dzięki odważnej obronie Koreańczyków; nie miało to jednak dla cesarza t'angowskiego tak zgubnych skutków, jak dla Sui. Za panowania jego następcy, Kao Tsunga, armie chińskie połączyły się w 660 r. z siłami państwa Silla (królestwo w Korei południowo-wschodniej) celem zniszczenia państwa Paekcze (królestwo w Korei południowo-zachodniej). Następnie w 668 r. "Chińczycy i Silla razem zaatakowali i podbili północnokoreańskie państwo Koguryo, które poprzednio stanowiło główny przedmiot ataków Sui i Tang. Skutek tych zwycięstw był jednak taki, że państwo Silla ostatecznie dokonało w 678 r. zjednoczenia całego kraju; wojska chińskie zmuszone zostały do wycofania się, a chociaż Korea uznała suzerenność chińską, stanowiła jednak kraj całkowicie niezależny, a nie kolonię chińską, w którą chcieli ją przekształcić władcy t'angowscy. Wpływy Chin, a szczególnie kultury chińskiej, były jednak olbrzymie. Kopiowano masowo instytucje t'angowskie, a organizacja rządu koreańskiego opierała się całkowicie na wzorach chińskich. Owa sinizacja Korei ściśle wiązała się również z wcześniejszym przyjęciem z Chin — pod koniec IV w. — buddyzmu, który teraz odgrywał jeszcze większą rolę. Buddyzm miał także istotne znaczenie jako środek przekazywania kultury chińskiej do Japonii.

Aż do okresu Tang chińskie wpływy kulturalne przedostawały się do Japonii przeważnie za pośrednictwem Korei. Podczas jednak pierwszych dwóch wieków panowania t'angowskiego, szczególnie zaś w VIII w., bezpośrednie kontakty między Chinami i Japonią rozwijały się coraz bardziej i doprowadziły do prawie globalnego przejęcia kultury chińskiej, która oddziaływała na wszystkie aspekty życia Japonii. Dziś jeszcze podobno można znaleźć w Japonii wiele obyczajów t'angowskich; jest też



Posąg Buddy w Lungmen — okres Tang (ok. 676 r.)

faktem dobrze znanym, iż o wiele łatwiej spotkać można obiekty sztuki i architektury t'angowskiej w Japonii niż w samych Chinach. Japończycy np. zbudowali swoją ówczesną nową stolicę Nara jako mniejszą kopię Cz'anganu. W VIII w. liczne misje japońskie odwiedzały Chiny, przywożąc z powrotem olbrzymie masy książek i przedmiotów sztuki oraz — co być może najistotniejsze — bezpośrednią znajomość chińskiego sposobu życia. Niektóre relacje japońskie dotyczące tych podróży również stanowią bezcenny materiał źródłowy do historii Chin.

Oprócz Korei i Japonii cesarstwo Tang nawiązało również o wiele bliższe niż poprzednio stosunki z innymi krajami Azji. Utrzymywano ożywione kontakty z różnymi częściami Indii, szczególnie z północą kraju, z Cejlonem i państwami Azji Południowo-Wschodniej. Rozwój handlu zagranicznego przyczynił się do zwiększenia kontaktów z Persją oraz ze

wzrastającym w potęgę światem arabskim. Persowie i Arabowie przodowali w tym rozwoju handlowym, korzystając przeważnie z południowych szlaków morskich; tak np. arabska kolonia kupiecka w Kantonie, założona w pierwszej połowie VII w., stała się z czasem bogata i potężna.

Tangowie nawiązali również kontakty z cesarstwem bizantyjskim. Kroniki donoszą o przybyciu czterech misji z Fu Lin (taka była chińska nazwa Bizancjum) w okresie 643 — 719. Władcy bizantyjscy przede wszystkim szukali przymierza z Chinami przeciwko rosnącej groźbie ekspansji arabskiej. Tangowie jednak nie podtrzymali tych propozycji i nie uczynili niczego dla zahamowania coraz liczniejszych podbojów arabskich. Odrzucili oni również apele o pomoc władców perskich, w chwili kiedy ci stali już w obliczu bezpośredniej groźby inwazji arabskiej. W ostatecznym wyniku polityka ta miała kosztować Tangów ich panowanie nad Azją Środkową.

Coraz szerszy zakres stosunków z innymi częściami świata był niewątpliwie bardzo korzystny dla dalszej ewolucji kultury chińskiej, wzbogacając ją o nowe pierwiastki z tych krajów. Należy jednak wspomnieć, że w owym okresie Chiny przodowały w osiągnięciach technicznych i tym samym w wymianie tej dawały więcej, niż otrzymywały. Nic, co Chiny mogły nabyć, nie dorównywało znaczeniu papieru, porcelany oraz sztuki drukarskiej — trzech wielkich wynalazków chińskich, które Chiny przekazały wówczas światu.

Jednym z wyników wzmożonych kontaktów było wprowadzenie do Chin dalszych obcych religii. Wszystkie one w zasadzie były powiązane z obcymi, przeważnie kupieckimi społecznościami, które osiedliły się wówczas w Chinach, i żadnej z nich nie udało się wpłynąć lub stać się integralną częścią życia chińskiego, jak to uczynił wcześniej buddyzm. Zoroastryzm związany był z koloniami kupców perskich, a później z perskimi uciekinierami przed podbojem arabskim. Manicheizm przybył razem z kupcami syryjskimi i aczkolwiek kapłani manichejscy prowadzili ożywioną działalność jako misjonarze, główne powodzenie osiągnęli nie wśród Chińczyków, lecz wśród Ujgurów; cały ten lud został nawrócony na tę surowo dualistyczną i niezmiernie ciekawą wiarę. Wynikiem tego jednak było, że losy manicheizmu zostały związane nierozdzielnie z przyszłością polityczną Ujgurów; tak długo, jak stanowili oni wielką potęgę, religia ta miała możliwość rozprzestrzeniania się w samych Chinach.

Nestoriańską odmianę chrześcijaństwa również wprowadzili kupcy syryjscy i perscy i też korzystała ona z tangowskiej polityki tolerancji, zyskując nawet pewne poparcie władców i wysokich dostojników chińskich. Słynny jest opis dziejów kościoła nestoriańskiego w Chinach, zamieszczony

w inskrypcji chińskiej i syriackiej na pięknej steli wzniesionej w Cz'anganie w 781 r., a odkrytej w XVII w. W tym samym również okresie nastąpiło wprowadzenie islamu do Chin przez kupców arabskich. Powstanie dużej społeczności mohametańskiej w Chinach (szczególnie w Jünnanie, Kansu i Sinkiangu) było jednak niewątpliwie zjawiskiem o wiele późniejszym, nie wiążącym się bezpośrednio z wcześniejszym przybyciem islamu. Tradycyjne relacje mahometańskie dotyczące dziejów tej religii w Chinach nie zasługują na zaufanie.

Tai Tsung realizował wobec wszystkich tych religii politykę pełnej tolerancji; ich wyznawcy otrzymali możliwość budowania świątyń oraz propagowania swojej wiary. U podstaw tej polityki leżało, być może, poczucie stabilności, jak również głębokie przekonanie o immanentnej wyższości chińskiego sposobu życia. Sam Tai Tsung był wyznawcą - jeśli w ogóle czegokolwiek — prawdopodobnie konfucjanizmu. Niezależnie jednak od motywacji polityka tolerancji pozostawała w mocy tak długo, jak utrzymywał się względny dobrobyt i ład w cesarstwie t'angowskim. Położono jej kres dopiero w połowie IX w.

PIERWSZY WIEK PANOWANIA DYNASTII TANG

Zasady polityki ustalone w początkowym okresie epoki Tang kontynuowano na ogół podczas długiego panowania następcy Tai Tsunga — Kao Tsunga (650—683). Stabilności zaś rządu w dostrzegalnym stopniu nie podważała walka o władzę tocząca się na samym dworze cesarskim. W konfliktach tych najważniejszą rolę odgrywała cesarzowa Wu, która przez większą część panowania Kao Tsunga była prawdziwym władcą kraju. Kobieta energiczna i zdolna, bezwzględna i pozbawiona wszelkich skrupułów, rządziła również i po śmierci męża, z początku poprzez dwóch swoich synów, tzn. cesarzy-marionetki. Pierwszy z nich, Czung Tsung (684—685, 705—710), został wkrótce usunięty z tronu, uwięziony i zastąpiony przez brata, Żui Tsunga (685—690, 710—712). Lecz i ten nie utrzymał się długo na tronie i cesarzowa ogłosiła się w 690 r. najwyższym władcą zakładając równocześnie nową dynastię — Czou, która przetrwała aż do 705 r., kiedy 82-letnią cesarżową wreszcie zmuszono do ustąpienia z tronu. Czung Tsung, wcześniej wypuszczony z więzienia, powrócił na tron, a tym samym nastąpiła restauracja dynastii t'angowskiej.

Ustanawiając swoje panowanie cesarzowa Wu opierała się nie tylko na własnym rodzie, co było rzeczą normalną, lecz prawdopodobnie cieszyła się również poparciem dużej części nowo rozbudowanej biurokracji. System egzaminów został rozwinięty jeszcze bardziej w czasie sprawowa-

nia przez nią władzy. Porównuje się tę władczynię — na ogół słusznie — zarówno z cesarzową Lü z epoki Han, jak i z Tz'u Si z dynastii mandżurskiej. Będąc gorliwą zwolenniczką buddyzmu, cesarzowa Wu udzielała poparcia kościołowi buddyjskiemu, tak że właśnie podczas jej panowania buddyzm osiągnął szczytowy okres swojej potęgi ekonomicznej i politycznej. W klasztorach buddyjskich przechowywano pokaźne ilości kapitału własnego oraz powierzonego. Stawszy się właścicielami olbrzymiej masy kruszców, głównie miedzi, przeważnie w postaci posągów, klasztory te zdolne były do opanowania rynku pieniężnego. Przekształciły się one również prawdopodobnie w największego właściciela ziemskiego w całym kraju. Buddystom udało się, ogólnie rzecz biorąc, utrzymać to dominujące stanowisko przez następne półtora wieku.

Czung Tsung, będący sam miernotą, został otruty w 710 r. przez własną żonę, cesarzową Wei, która niewątpliwie liczyła na zdobycie władzy podobnej do posiadanej poprzednio przez cesarzową Wu. Wkrótce jednak zamordowano ją wraz z całym jej rodem podczas przewrotu pałacowego, na którego czele stał Li Lung-czi, syn Żui Tsunga, który wprowadził ojca na tron. W 712 r. Żui Tsung abdykował na korzyść tegoż syna, który miał stać się sławnym cesarzem Süan Tsung (712—756). Długie, a i w końcowym okresie burzliwe panowanie tego cesarza stanowiło faktycznie punkt zwrotny w rozwoju Chin oraz w losach dynastii Tang. Ujawniły się stopniowo wszystkie powolne procesy przekształcające w istocie rzeczy społeczeństwo chińskie w pierwszym wieku władzy Tangów.

XIV. ZANIK I UPADEK DYNASTII TANG

ZMIANY W ŚRODKOWYM OKRESIE TANG

D POCZĄTKU VIII w., przez całe panowanie cesarza Süan Tsunga, struktura społeczno-gospodarcza, na której oparty był system rządów t'angowskich, ulegała procesowi powolnego, lecz stałego rozkładu; najważniejszym przejawem było załamanie się systemu „wyrównania ziemi” oraz towarzyszący mu wzrost wielkich majątków ziemskich. Jeden z głównych czynników wywołujących powyższe zjawisko to ciągły przyrost ludności wiejskiej. Powodował on zwiększający się stale nacisk na nie zmienioną ilość ziemi i prowadził do zmniejszania się rozmiarów gospodarstw chłopskich oraz do obniżania ich zdolności produkcyjnej. W miarę upływu czasu chłopci stali się niezdolni do płacenia podatków, popadali coraz bardziej w zadłużenie i zmuszeni byli sprzedawać ziemię wielkim właścicielom. Postępowanie przeważnie skorumpowanych urzędników, którzy żądali płacenia podatków bez względu na okoliczności, pogłębiało jeszcze bardziej rosnący kryzys agrarny. Coraz mniej było wolnych chłopów-posiadaczy, a równocześnie rząd szukał stale sposobów otrzymania większych dochodów. Według spisu z 754 r. istniało tylko 7,6 mln podatników na ogólną liczbę ludności wynoszącą 52,8 mln. Pogorszenie się sytuacji cesarstwa na terenach pogranicznych zmuszało rząd do werbowania rzesz chłopów do długoterminowej służby na tych obszarach; utrudniało to jeszcze bardziej ich położenie.

Załamanie się systemu „wyrównania ziemi” oznaczało faktycznie *również* koniec milicji terytorialnej ściśle z nim związanej oraz zastąpienie **jej już w** początkowym okresie panowania Süan Tsunga przez najemną armię regularną. W 740 r. armia ta liczyła już 490 tys. żołnierzy; utrzymanie **jej** znów zwiększyło potrzebę uzyskania przez rząd nowych dochodów. Stopniowo zrezygnowano z pracy przymusowej i przy robotach publicznych, szczególnie przy przewozie ziarna, zaczęto zatrudniać siłę najemną; powodowało to również zwiększenie wydatków rządowych. W 780 r.



Parafraza obrazu Wang Wei, *Wang Cz'uan* — Tang i Juan (fragment)

nastąpiło oficjalne zniesienie systemu „wyrównania ziemi”, w rzeczywistości nie istniejącego już co najmniej od kilkudziesięciu lat.

Na tym tle postępował proces wzrostu wielkich majątków ziemskich. Do połowy VIII w. wielkie majątki, włączając w to własność klasztorów buddyjskich, nie tylko miały w swoim posiadaniu przeważającą część najlepszej ziemi w kraju, lecz zajmowały już dominujące stanowisko w gospodarce rolnej. Większość byłych wolnych drobnych posiadaczy chłopskich przekształciła się albo w dzierżawców tych majątków, albo w robotników najemnych. Wielcy właściciele nie przebywali na ogół w swoich dobrach, które jako dziedziczne przechodziły z pokolenia na pokolenie. Ciekawym wizualnym przykładem takiego majątku był Wang Cz'uan, własność słynnego poety i malarza Wang Wei, który namalował go na znanym zwoju ręcznym.

Proces powstawania tych majątków typu manorialnego rozpoczął się już, jak wspomniano, w okresie Wschodnich Han, lecz właśnie w środkowym okresie T'ang ukształtowanie się stosunków feudalnych na wsi chińskiej przybrało całkowicie dojrzałą formę. Gdy skład klasy właścicieli ziemskich w przyszłości uległ pewnym przeobrażeniom, stosunki wówczas ukształtowane miały przetrwać bez jakichkolwiek istotnych zmian aż do połowy XX w. Rody właścicieli ziemskich — mówiąc o nich, będziemy nadal używać terminu gentry — posiadały już wówczas, jak wynika ze wspomnianej struktury systemu rządzenia dynastii Tang, praktycznie monopol na obsadzenie wszystkich ważnych stanowisk w biurokracji państwowej, które z kolei wykorzystywali dla dalszego powiększania swojego bogactwa

i własności ziemskiej. Pomimo tarć i sprzeczności rejonowych oraz w łonie samej klasy stanowiła ona na ogół warstwę jednolitą, zdolną do utrzymania swojej pozycji przez wiele wieków, wbrew licznym, rozpaczliwym, czasami olbrzymim buntom i powstaniom chłopstwa.

Celem zaspokojenia swoich potrzeb finansowych, zaostzonych kryzysem, który nastąpił po rebeki An Lu-szana (patrz s. 199) i wynikał w dużej mierze z załamania się systemu „wyrównania ziemi”, rząd t'angowski wprowadził w latach sześćdziesiątych VIII w. nowe podatki. Do nich należał podatek ziemski obliczany teraz na podstawie ilości ziemi posiadanej przez każdą rodzinę, a nie, jak poprzednio, według liczby członków rodziny. Oprócz tego zastosowano ogólne opodatkowanie własności, w tym i kupieckiej. W 780 r. został zainicjowany zupełnie nowy system, „podwójny podatek” (podwójny, gdyż ściągany dwa razy w roku), w którym połączono poprzednie podatki, z istotną jednak innowacją, że należność miała być teraz opłacana w pieniądzu, a nie w płodach rolnych, tj. w ziarnie i jedwabiu. Teoretycznie rzecz biorąc, nowe podatki obciążały wszystkich właścicieli ziemi, w tym również i posiadaczy wielkich majątków; tym samym w pierwszych latach po zaprowadzeniu nowego systemu nastąpiło pewne zmniejszenie obciążeń podatkowych chłopów. Sytuacja szybko jednak uległa zmianie, gdyż wielcy posiadacze poprzez będący w ich ręku aparat państwowy poczęli masowo uchylać się od płacenia podatków i przerzucili z powrotem całe brzemień na barki chłopów. Drobne gospodarstwa chłopskie zanikały w sposób drastyczny i pod koniec VIII w. tylko 4—5% chłopów posiadało jeszcze własną ziemię.

Do połowy VIII w. ogólne położenie cesarstwa t'angowskiego również uległo znacznemu osłabieniu. Tybetańczycy wznowili najazdy na Azję Środkową, lecz o wiele bardziej dotkliwa, a zarazem znamienita dla dalszego panowania chińskiego na tych obszarach była druzgocąca klęska armii chińskiej w bitwie pod Atlachem (nad rzeką Talass, w obecnej północnej Kirgizji), zadana jej w 751 r. przez wojska arabskie. Słusznie uważa się tę bitwę za jedną z najważniejszych w historii świata, gdyż na wiele wieków zadecydowała ona o losach Azji Środkowej. Władza chińska rozpadła się teraz jak domek z kart, a Chiny utraciły swoją pozycję na tych terenach, nie odzyskując jej aż do panowania obcej dynastii mandżurskiej. Rejon, który był jedną z ości buddyzmu, został teraz szybko nawrócony na islam.

Na Północnym Wschodzie ujawniła się nowa groźba dla Chin w postaci plemiona Kitanów (pochodzenia mongolskiego lub tunguskiego), posuwających się ze swojej pierwotnej siedziby w Mandżurii Północnej w kierunku południowym. Równocześnie na Południowym Zachodzie nowo zjedno-

czone plemiona Tai w Jünnanie, utworzywszy królestwo Nan Czaó, nie tylko z powodzeniem odparły wszelkie próby chińskie zmierzające do opanowania tego rejonu, lecz w 751 r. zadały wojskom t'angowskim niezmiernie dotkliwą klęskę, a później przystąpiły do najazdów na same Chiny. Taiom udało się zachować niezależność wobec władzy chińskiej aż do podboju ich kraju przez Mongołów w XIII w.



Statuetka z ceramiki — epoka Tang

Wojny te nadwreżyły w poważnym stopniu zasoby ludzkie i finansowe rządu t'angowskiego. Właśnie na tym tle przedsięwziął on środki, które stanowiły radykalne odejście od zasad władzy scentralizowanej i ostatecznie okazały się zgubne dla istnienia dynastii Tang. W okręgach przygranicznych mianowano teraz specjalnych gubernatorów wojskowych (10 na początku), aby przeciwstawić się w ten sposób groźbie z zewnątrz. Z biegiem czasu gubernatorzy wojskowi stali się bardziej groźni dla rządu centralnego niż dla jego wrogów; byli wtedy już „ogonem zbyt wielkim, aby nim można było merdać”.

Panowanie Süan Tsunga to okres niezwykle złożony i pełen sprzeczności. Gdy odbywały się wszystkie wyżej wspomniane procesy, wydawało się, przynajmniej pozornie, że cesarstwo jest bardziej stabilne i lepiej

prosperuje niż kiedykolwiek. Przyrost ludności miał charakter stały; w 705 r. wynosiła ona 37 mln, w 726 r. — 41,4 mln, w 740 r. — 48 mln, w 754 r. — 52,8 mln (z czego jeszcze 75% zamieszkiwało tereny na północ od Jangtse). Bogactwo kraju było oczywiste i bezsporne. Panował całkowity spokój i ład wewnętrzny; „można było dokonać podróży wewnątrz cesarstwa na odległość 10 tys. *li* bez potrzeby noszenia broni”. Wydawało się, że Tangowie osiągnęli nowy szczyt sławy, zwłaszcza gdyby spojrzeć na ten okres z punktu widzenia kultury. Właśnie wówczas nastąpił najwspanialszy rozkwit kultury t'angowskiej; na dworze Süan Tsunga, którego reputacja jako wielkiego mecenasa sztuki była w dużej mierze zasłużona, działali najślawniejsi poeci i malarze epoki. Słynne powstanie An Lu-szana miało jednak wykazać, jak dalece pod tę świetną fasadę przeniknął już rozkład.

Osobowość samego Süan Tsunga była pod pewnymi względami charakterystyczna dla owego okresu. Hojny patron sztuki uległ dziwnej metamorfozie, przekształcając się ze zdolnego i rozumnego młodego władcy w zabobonnego i zdeprawowanego tyrana. Faktycznie w późniejszym okresie rządził nie tyle on sam, ile jego kanclerz Li Lin-fu (lata urzędowania 736—752), który kierował postępowaniem cesarza poprzez harem i eunuchów. Właśnie Li Lin-fu doprowadził do słynnego związku Süan Tsunga z niejaką Jang Kuei-fei. Ta rzekoma piękność była jedną z żon syna Süan Tsunga. Rozkochany cesarz odebrał ją synowi, dając mu w zamian inną żonę. Jang Kuei-fei stała się szybko najbardziej wpływową osobą w cesarstwie, a cała jej rodzina skorzystała z tego, obsadzając wiele czołowych stanowisk. Jej rola i los znane były każdemu Chińczykowi, gdyż stanowią przedmiot niezliczonych opowiadań i sztuk; jest ona również bohaterką słynnego poematu pióra — czy raczej pędzla — Po Czu-i (patrz s. 210).

REBELIA AN LU-SZANA

An Lu-szan, dworzanin i ulubieniec zarówno cesarza, jak i Jang Kuei-fa, pochodzenia tureckiego, był pierwotnie niewolnikiem należącym do **oficera chińskiego**. Karierę swoją rozpoczął w wojsku lecz zabłysnął dopiero na dworze. Chytry, dowcipny i sprośny, groteskowo otyły, wkradł się w łaski cesarza i został mianowany gubernatorem wojskowym trzech okręgów na Północnym Wschodzie, gdzie miał za zadanie bronić cesarstwa przed groźbą inwazji Kitanów. Chociaż był podejrzewany przez wiele osób o spiskowanie przeciwko rządowi, cieszył się jednak zawsze zaufaniem cesarza. W 755 r. plany jego były już gotowe; wyruszył ze swojej siedziby

(dzisiejszy Pekin) na zdobycie cesarstwa na czele 150-tysięcznej armii, w której skład wchodziło wielu koczowników. Słabość rządu t'angowskiego ujawniła się natychmiast; nie było żadnego skutecznego oporu militarnego i An Lu-szan wkrótce opanował wschodnią stolicę t'angowską, Lojang, gdzie w 756 r. proklamował się cesarzem nowej dynastii — Jen. Następnie wysłał swojego głównego generała Szy Sy-minga (również pochodzenia tureckiego), aby zdobył Cz'angan.

Süan Tsung zbiegł ze stolicy wraz z częścią swojego dworu, zmierzając do Syczuanu. W drodze eskorta wojskowa zbuntowała się, zabiła kanclerza, kuzyna Jang Kuei-fei, i zażądała również jej śmierci. Cesarz pozwolił ostatecznie na jej uduszenie przez jednego z eunuchów i uspokoiwszy tym sposobem wojsko ruszył ponownie do Cz'engtu. Równocześnie jeden z jego synów zdecydował się pozostać dla zorganizowania oporu przeciwko siłom An Lu-szana, który tymczasem zdążył już zająć Cz'angan. Ogłosił się on teraz, za zgodą ojca, nowym cesarzem (Su Tsung 756—762) i skierował się na Północny Zachód, gdzie udało mu się otrzymać pomoc potężnego plemienia Ujgurów. Dla nich sytuacja przedstawiała się niezmiernie korzystnie; jeśli powiodłoby się im w odrestaurowaniu panowania t'angowskiego, to mogliby się spodziewać bardzo hojnej nagrody, jeśli zaś wznowienie władzy t'angowskiej okazałoby się nieosiągalne, to wtedy Chiny stanęłyby przed nimi otworem; mogliby plądrować, a nawet może rządzić. Nadzieje ich nie były płonne, gdyż później otrzymywali oni roczną daninę w wysokości 20 tys. sztuk jedwabiu i pysznili się w Cz'anganie przez wiele lat.

W długiej i kosztownej kampanii trwającej aż do 763 r. Tangowie stłumili wreszcie rebelię. Sam An Lu-szan został wcześniej, w 757 r., zamordowany przez syna, tego zaś z kolei zabił Szy Sy-ming, wówczas głównodowodzący wszystkich armii rebelianckich. Szy Sy-minga, którego uzdolnienia wojskowe nie ulegały żadnej wątpliwości, spotkał identyczny los, gdyż i on z kolei został zamordowany przez własnego syna. Na tym posępnym tle odcina się niebywale korzystnie osobowość głównego generała i męża stanu t'angowskiego, Kuo Tzu-i, który najbardziej przyczynił się do przywrócenia Tangom ich tronu. Kuo Tzu-i był człowiekiem wielce odważnym, prawym i cnotliwym oraz niezawodnie wiernym. Niektórzy autorzy uważają go za najszlachetniejszą postać w dziejach Chin feudalnych. Może to być i prawdą w stosunku do chińskiej klasy panującej, lecz równocześnie rzuca też ciekawe światło na jej ogólny poziom.

Rebelia An Lu-szana ujawniła w pełni wszystkie słabości wewnętrzne rządu t'angowskiego. Złamała ona faktycznie, raz i na zawsze, jego potęgę i chociaż dynastia przetrwała jeszcze prawie półtora wieku, nie odzyskała

już nigdy — po tej pierwszej rebelii gubernatora wojskowego — swojej dawnej pozycji. Należy zaznaczyć, iż niektórzy historycy twierdzą, że łatwość, z jaką An Lu-szan uzyskał zwycięstwo w pierwszym okresie, tłumaczyć można prawdopodobnie poparciem udzielonym mu przez właścicieli ziemskich Chin Wschodnich, urażonych monopolistyczną pozycją Północnego Zachodu i jego pasożytniczego dworu.

Straty ludzkie i materialne wynikające z rebelii były olbrzymie. Kolejny spis ludności z 766 r. wykazał tylko 16,9 mln ludzi, gdy według spisu z 754 r. było ich 52,8 mln. Nie sposób jednak przyjąć, jak to czynią niektórzy autorzy, że zginęło 36 milionów osób, szczególnie jeśli się zważy, że poważna część kraju nie była w ogóle objęta działaniami wojennymi. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że liczby te świadczą o daleko idącej dezorganizacji rządu oraz o jego niezdolności do przeprowadzenia właściwego spisu. Trzeba jednak również przyznać, że i następne spisy wykazują o wiele mniejszą liczbę ludności niż w 754 r.; być może, obszary znajdujące się pod panowaniem gubernatorów wojskowych nie dostosowały się do poleceń rządu centralnego dotyczących spisu, tak jak czyniły to zresztą w wielu innych sprawach.

Gdy wielkie połacie Chin Północnych i Północno-Zachodnich zostały zdewastowane podczas rebelii, cała dolina Jangtse oraz rejony na południe od niej nie były zasadniczo dotknięte działaniami wojennymi. Tereny te nabierały w owym okresie coraz większego znaczenia gospodarczego i stanowiły prawdziwy spichlerz Chin. Punkt ciężkości ekonomiki już zdecydowanie przesunął się z Północy i Północnego Zachodu na Południe. Nastąpił w owych czasach również znaczny przyrost ludności prowincji południowych, jak np. Kuangtungu. Kantończycy do dziś nazywają samych siebie *Tang zen* — ludzie Tang.

PÓŹNIEJSZY OKRES DYNASTII TANG

Dynastia Tang pozostała na tronie jeszcze przeszło wiek cały, tzn. do chwili gdy wielkie powstanie chłopskie ostatecznie przyczyniło się do jej zguby. W tym okresie istniał jeszcze względny dobrobyt i spokój; w południowej części kraju trwał on o wiele dłużej niż w północnej. Stwierdzono, że było bardzo niewiele epok w dziejach świata, kiedy obszar cywilizowany przetrwał tak długo w warunkach pokoju. Spostrzeżenie to jest, niestety, prawdą, a zarazem gorzkim komentarzem do dziejów ludzkości.

Cesarze t'angowscy, chociaż formalnie zasiadali ponownie na tronie swoich przodków, panowali nad coraz to mniejszą częścią kraju. Prawdziwa

władza skupiała się w rękach gubernatorów wojskowych; liczba ich wzrosła do 56, a stanowiska stały się dziedziczne. Wśród tych satrapów byli nawet poprzedni zwolennicy An Lu-szana, szczególnie w Hopei i Honanie. Wzmocnienie potęgi gubernatorów wojskowych wynikało też częściowo z pogorszenia sytuacji cesarstwa w stosunku do jego sąsiadów. Szczególną agresywnością w tym okresie odznaczały się plemiona tybetańskie; w 763 r. zdołały one nawet zająć i ograbić Cz'angan. Tylko rywalizacja między



Jen Li-pen, *Portrety cesarzy* — epoka Tang (fragment)

nimi a Ujgurami — umiejętnie wykorzystywana przez Kuo Tzu-i — umożliwiła w ogóle utrzymanie pozycji Tangów. Najazdy tybetańskie obejmowały wiele rejonów nie tylko Chin Północno-Zachodnich, lecz również Azję Środkową.

Potęga Ujgurów została ostatecznie złamana przez powstanie nowej konfederacji koczowniczej Kirgizów, którzy zadali Ujgurom dotkliwą klęskę w 832 r. i zajęli ich miejsce jako dominującej siły na stepach Azji Środkowej. W 11 lat później, w 843 r., w wyniku wymarcia linii panującej rozpadło się królestwo tybetańskie. Oba te wydarzenia przyniosły T'angom chwilę

wytnienia w działaniach wojennych na Zachodzie i Północnym Zachodzie.

Na czele bezsilnego rządu centralnego następowali po sobie nieudolni cesarze, większość z nich była tylko igraszką w rękach eunuchów, ci zaś odgrywali w coraz większym stopniu tę samą rolę, co podczas ostatniego okresu Wschodnich Han. Niektórzy cesarze stali się również łatwouiernymi ofiarami alchemików taoistycznych; trzech spośród nich zmarło po zażyciu eliksiru nieśmiertelności. Być może, iż cierpieli na pewnego rodzaju osłabiającą chorobę dziedziczną, która skracała im życie i ograniczała ich zdolności. Dwór stał się teraz widownią zaciętych tarć, z jednej strony między ugrupowaniami eunuchów, z drugiej między eunuchami a dostojnikami. Równocześnie gubernatorzy wojskowi wznicali co pewien czas rebelie przeciwko rządowi centralnemu, jak np. w latach 781—784, w nadziei odegrania podobnej roli jak Tangowie wobec Sui.

Sytuacja finansowa rządu była równie katastrofalna jak położenie polityczne. Stanowiło to wynik nie tylko dalszego rozwoju kryzysu agrarnego, lecz i tego, że gubernatorzy wojskowi zatrzymywali dla siebie większość dochodów z terenów znajdujących się po ich kontrolą. Jedną z prób wyjścia z sytuacji była polityka specjalnego opodatkowania kupiectwa, lecz jej jedyny rezultat to narażenie handlu na poważny szwank. Wydaje się pewne, że motywacja ekonomiczna stanowiła jeden z istotnych powodów podjęcia działań przeciwko buddyzmowi i innym religiom, chociaż prawdą jest, że cesarz Wu Tsung (841—846), za którego panowania prześladowania te miały miejsce, był również bardzo gorliwym taoistą. Pierwsze represje skierowano przeciwko kościołowi manichejskiemu, pozbawionemu teraz obrony ze strony Ujgurów. W 843 r. wszystkie świątynie manichejskie uległy zniszczeniu, a święte księgi spaleni; część kapłanek zabito, religia została zakazana i cały majątek kościoła skonfiskowany.

W 845 r. przyszła kolej na kościół buddyjski, zoroastryjski i nestoriański, przy czym główny atak skierowano przeciwko buddyzmowi. Zarządzono zniszczenie 4000 świątyń i klasztorów oraz 40 tys. kaplic. 260500 mnichom i mniszkom rozkazano powrócić do życia świeckiego, a 150 tys. rolników poddanych na ziemi należącej do świątyń państwo przekształciło w wolnych chłopów. Wszystkie posągi z metalu miały być przetopione a surowiec przekazany skarbowi oraz, co najważniejsze, cały olbrzymi majątek ziemski kościoła buddyjskiego przez rząd skonfiskowany. Liczby dotyczące ilości ziemi — „parę dziesiątków milionów *cz'ing*" (*cz'ing* = = 100 *mu* = 6 ha) — są oczywiście przesadzone, gdyż wynosiłoby to więcej niż cała powierzchnia ziemi uprawnej w kraju; oznacza to po prostu, że majątek był doprawdy bardzo wielki.

Dwa lata później nowy cesarz Süan Tsung (847—859), sam buddysta, uchylił edykt swojego poprzednika. Kościół buddyjski szybko powrócił do życia i odzyskał w dużym stopniu potęgę, ale nigdy nie zdobył w pełni dawnej pozycji i autorytetu. Tym samym wyeliminowana została wszelka możliwość przekształcenia się buddyzmu w przyszłości w kościół państwowy. Nie było to koniecznie zjawiskiem negatywnym, zważywszy zachowywanie się wszystkich religii wówczas, gdy stają się posiadaczami pełnej władzy politycznej. Jeśli buddyzm jednak odżył, to prawdopodobnie dzięki temu, że zdażył się całkowicie w Chinach zaaklimatyzować, zoroastryzm i nestorianizm natomiast znikły bez śladu. Islam nie podlegał wówczas prześladowaniom, być może dlatego, że posiadał, szczególnie w stolicy, jeszcze mniej znaczenia od powyższych dwóch wiar.

Wyeliminowanie obcych kultów nie oznaczało jednak, że rząd chiński nie był nadal świadomy ich istnienia; przykładem tego jest fascynująca rozmowa cesarza I Tsunga (860—873) z kupcem arabskim, w której cesarz rozkazał, aby pokazano kupcowi obrazy chińskie, przedstawiające główne postacie szeregu wyznań zachodnich. Kolonie kupców cudzoziemskich nadal istniały w Chinach; wskazuje na to m. in. fakt, że ich prosperująca osada w Kantonie uległa zagładzie dopiero w 879 r. podczas powstania chłopskiego. Miało wówczas zginąć 120 tys. mahometan, zoroastran, chrześcijan i żydów wraz z jeszcze większą liczbą ludności chińskiej.

POWSTANIE HUANG CZ'AO I KONIEC PANOWANIA DYNASTII T'ANG

Od połowy LX w. pogłębiał się szybko kryzys społeczny i zwiększały się lokalne rozruchy chłopskie. Armia stawała się coraz bardziej zawodna; przykładem tego była rebelia w 869 r. wojsk stacjonujących w Kueiczou, które z własnej woli pomaszerowały z powrotem do swojej rodzimej prowincji Kiangsu, gdzie bunt ten stłumiony został z wielkim trudem.

Rok 874 był świadkiem początku jednego z największych powstań chłopskich w dziejach Chin. Rozpoczęło się ono w południowym Hopei pod przewodnictwem Wang Sien-czy i Huang Cz'ao. Ten ostatni pochodził z rodziny kupieckiej, sam trudził się handlem lub przemytem soli; nie powiodło mu się przy egzaminach i nie mógł tym samym otrzymać stanowiska urzędniczego. Huang Cz'ao opublikował odezwę, w której zaatakował rząd t'angowski za jego uciążliwe podatki, okrutne prawa i korupcję urzędników. Jego celem było w istocie rzeczy zastąpienie dynastii t'angowskiej przez nową, założoną przez siebie samego. Nie zmienia to oczywiście faktu, że przytłaczająca większość jego zwolenników wywodziła się z biednych chłopów i brała udział w powstaniu dla własnych celów.

W początkach ruchu rząd postanowił uzbroić ludność przeciwko powstańcom; wynikiem tego posunięcia było tylko wydatne powiększenie ich sił. Większość wojsk prowincjonalnych również sympatyzowała z programem i sprawą powstańców, którzy w rezultacie w krótkim czasie stali się panami poważnej części Chin Wschodnich. Wang Sien-czy zginął podczas bitwy w 878 r., a Huang Cz'ao stał się wówczas naczelnym przywódcą powstańców. Armia jego w toku długiej kampanii przewędrowała z Czekiangu poprzez Fukien aż do okolic Kantonu. Przed zaatakowaniem tego miasta Huang Cz'ao zaproponował pokój pod warunkiem otrzymania nominacji na gubernatora Kantonu. Oferta jego została jednak odrzucona przez rząd t'angowski i wtedy armia Huang Cz'ao zdobyła i splądrowała ten wielki port Południa. Klimat Kuangtungu jednak zdzięsiałkował armię powstańczą; 4/10 powstańców zmarło na malarię. Pozostali wyruszyli z powrotem na północ do doliny Jangtse.

W czasie tego odwrotu można było prawdopodobnie rozbić do reszty armię Huang Cz'ao, lecz gubernatorzy wojskowi nie kwapili się do zbyt aktywnych działań, gdyż kontynuacja wojny była dla nich wówczas korzystna. „Wzbogaca nas wojna” — przyznał się jeden z nich szczerze. W rezultacie Huang Cz'ao ze świeżo zwerbowanymi siłami — podobno 600 tys. żołnierzy — zdołał zdobyć Lojang w listopadzie 880 r., a w miesiąc później, rozpędziwszy bez trudu przymierające z głodu wojska t'angowskie, zajął stolicę Cz'angan. Dokonano tu rzezi wszystkich wziętych do niewoli wysokich dostojników i członków rodziny cesarskiej. Huang Cz'ao ogłosił się cesarzem nowej dynastii — Cz'i.

Powodzenia Huang Cz'ao i jego armii chłopskiej okazały się jednak złudne. Wprawdzie kampanie przez nich prowadzone objęły olbrzymie połacie kraju, lecz nigdzie, z oczywistych przyczyn społeczno-politycznych, nie ustanowiono nowej stałej władzy na terenach przez nich opanowanych. Tym samym armia powstańcza została teraz izolowana w samym Cz'anganie.



Statuetka z ceramiki — okres Tang

Mimo ciągłych, coraz silniejszych ataków ze strony rządu t'angowskiego i gubernatorów wojskowych udało się siłom Huang Cz'ao utrzymać tu swoją pozycję przez dwa lata. W obliczu niebezpieczeństwa ze strony Huang Cz'ao dwór oraz gubernatorzy wojskowi, których interesy były w równym stopniu zagrożone przez powstanie chłopskie, zdołali zjednoczyć swoje siły.

Ostatecznie jednak nie siły feudalnych władców chińskich doprowadziły do klęski powstania. Cesarz Si Tsung (874—888) zbiegł wcześniej do Sycz'uanu, tak jak to uczynił w swoim czasie Süan Tsung. Zwrócił się on o pomoc do Li K'o-junga, wodza małego plemienia tureckiego, Sza-t'o. Plemię to osiedliło się nieco wcześniej w Szansi. Sza-t'o cieszyli się zasłużoną reputacją najodważniejszych z odważnych wśród Turków. Li K'o-jung, młody, 28-letni, bardzo uzdolniony generał, zwany Smokiem Jednokim, z członków swojego plemienia zorganizował korpus, który początkowo liczył 10 tys., później powiększony został do 40 tys. ludzi. Członkowie tego korpusu, odziani wszyscy w czarne mundury, znani byli jako Czarne Kruki Li K'o-junga i stali się postrachem wszystkich Chińczyków — zarówno powstańców, jak i zwykłych mieszkańców. Li K'o-jung wyparł Huang Cz'ao z Cz'anganu i ścigał resztki jego armii do Szantungu, rodzimej prowincji Huang Cz'ao. Tu na świętej górze T'ai Huang Cz'ao spotkała śmierć. Istnieją trzy wersje tego wydarzenia: 1. zabili go Sza-t'o, 2. popełnił samobójstwo, 3. zamordowany został wraz z całą rodziną przez bratanka, który spodziewał się nagrody. Takie są trudności przy posługiwaniu się źródłami chińskimi.

Aczkolwiek powstanie zostało stłumione i nie osiągnęło swojego celu obalenia dynastii Tang, to jednak w rzeczywistości wynikiem jego było zakończenie panowania t'angowskiego, gdyż obrońcy Tangów położyli następnie kres ich władzy i istnieniu. W toku działań wojennych kampanie powstańców objęły — jak wspomniano — prawie cały kraj, z wyjątkiem Południowego Zachodu; straty ludzkie i materialne były prawdopodobnie nawet większe niż w okresie rebelii An Lu-szana, lecz nie ma żadnych danych w tej sprawie.

Cesarz powrócił do Cz'anganu. Miasto było opustoszałe i bezludne; na ulicach rosła trawa, skakały zające i przemykały się lisy. Si Tsung i jego następcy byli tylko nieszczęsnymi igraszkami w rękach generałów Li K'o-junga oraz Czu Wena, głównych rywali o władzę. Czu Wen był poprzednio jednym z najważniejszych dowódców Huang Cz'ao; zdradził go i przeszedł na stronę Tangów. Cesarz t'angowski nadał mu nowe imię — Cz'uanczung, co znaczy „całkowicie wierny”. Okazał się to — jak zobaczymy — wybór wysoce ironiczny. Następny władca t'angowski, Cza

Tsung (889—904), wpadł ostatecznie w ręce Czu Wena. Został on wkrótce przezeń zamordowany, a prawie cały ród cesarski wytępiony. Identyczny los spotkał jego następcę. Czu Wen ogłosił się w 907 r. cesarzem nowej dynastii — Liang. Po wstąpieniu na tron urządził bankiet, na którym obecni byli wszyscy pozostali przy życiu wyżsi dostojnicy t'angowscy. Czu Wen podziękował im, że umożliwili mu zdobycie tronu, gdyż właśnie ich nikczemność, zdrada i tchórzliwość doprowadziły dynastię Tang do zguby.

XV. LITERATURA I SZTUKA EPOKI TANG

LITERATURA

P

ODCZAS ery T'ang przekształceniu Chin w potężne zjednoczone mocarstwo towarzyszył większy rozkwit kultury, niż kiedykolwiek miał miejsce w Państwie Środka. Dotyczyło to niemal wszystkich dziedzin, lecz przede wszystkim literatury i malarstwa.

W historii literatury chińskiej epoka Tang słynie ponad wszystko ze swojej poezji. Określa się ją często jako najwspanialszy, złoty wiek poezji chińskiej, nie mający sobie równych we wcześniejszych lub późniejszych erach. Rozmiary twórczości poetów t'angowskich były zdumiewające; pełne wydanie z 1707 r. poezji t'angowskiej zawiera w 30 wielkich tomach 48900 utworów 2200 pisarzy.

Piszący te słowa nie uważa się za kompetentnego do omówienia problemów złożonej istoty poezji chińskiej, prawideł jej tonu i rymu, jej tak charakterystycznej zwięzłości oraz skłonności i upodobania do wyszukanych aluzji. Można zauważyć, że tłumaczenie wierszy chińskich na języki europejskie nasuwa szczególnie poważne trudności techniczne, często nie do pokonania, i tylko stosunkowo mała część tej wielkiej spuścizny kultury chińskiej została udostępniona światu. Niektóre przekłady jednak, jak np. A. Waleya, są doprawdy mistrzowskie.

Spotkać można często twierdzenie, że poezja t'angowska, dzięki swojej bogatej treści, oddaje pod wieloma względami lepiej obraz epoki niż jakakolwiek inna forma literacka. Jest to prawdopodobnie słuszne, mimo że poeci byli na ogół członkami tylko jednej warstwy społeczeństwa chińskiego. Jako uczeni-dygnitarze oglądali życie przez konfucjańskie okulary, lecz w wielu wypadkach nie wypaczało to ich widzenia i zdolni byli dać prawdziwy obraz otaczającej ich rzeczywistości.

Zgodna opinia chińskich historyków literatury za największych z poetów t'angowskich i tym samym chińskich uznaje Li Po i Tu Fu. Li Po (lub

Li Tai-po, 701—762) jest często uważany za najbardziej wszechstronnego ze wszystkich poetów chińskich. Język jego był mistrzowski, poeta posługiwał się wielką różnorodnością form i stylów, pisząc na wiele różnych tematów. Rozwinął niesłychanie aluzyjność utworów literackich. Li Po był niewątpliwie geniuszem poetyckim, który tworzył piękne, czyste, liryczne wiersze przez całe swoje życie. W młodości znajdował się pod znacznym wpływem poglądów taoistycznych; wiele też czasu spędził na wędrowce po kraju, przez pewien okres był pustelnikiem. Z przyjaciółmi swoimi o podobnych zamiłowaniach stworzył słynną grupę znaną pod nazwą „Sześciu Próżniaków Gaju Bambusowego”, którzy czas swój spędzali na układaniu wierszy i piciu wina. Podczas swoich podróży spotkał się z Tu Fu; powstała między nimi dożygonna przyjaźń. Li Po spędził również nieco czasu na dworze cesarskim w Cz'anganie, lecz jego niezależna dusza uniemożliwiła mu przekształcenie się w odpowiednio układowego i ugrzecznionego dworzanina. Wkrótce też popadł w niełaskę i powrócił do swoich wędrowek. Legenda głosi, że utonął w Jangtse, gdy po wypiciu zbyt wielkiej ilości swojego ulubionego wina chciał objąć odbicie księżyca na wodzie...

Wielki talent Tu Fu (712—770) uznawany był przez współczesnych od wczesnej jego młodości. Nie miał on jednak powodzenia w tradycyjnej karierze urzędniczej i odpowiedzialne stanowisko otrzymał dopiero w wieku 40 lat. Życie jego było ciężkie, przeszedł wiele cierpień i niedostatków, szczególnie w latach rebelii An Lu-szana. Tu Fu żywił poważniejsze niż Li Po poglądy na życie, a niektórzy specjaliści twierdzą, iż poezja jego jest głębsza i bogatsza uczuciowo. Poeta rozumiał otoczenie i okazywał współczucie dla cierpień ludzkich. Dzieła Tu Fu odznaczają się także olbrzymim zasięgiem tematycznym i różnorodnością form.

Z wielkich poetów tego samego środkowego okresu Tang należy wymienić co najmniej jeszcze jednego — Wang Wei (701—761), którego Waley nazywa najbardziej klasycznym ze wszystkich poetów chińskich. Była to osobowość bynajmniej nie rzadka w dziejach chińskich — wszechstronnie uzdolnionego geniusza, równie sławnego jako malarz, kaligraf i muzyk. Poeta stał się w późniejszym okresie ideałem dla mających aspiracje artystyczne — a takich było wielu — uczonych-dygnitarzy. Wang Wei posługiwał się pozornie prostym, lecz w rzeczywistości wysoce kunsztownym stylem; wiersze jego uważa się za bardziej refleksyjne i osobiste niż twórczość Li Po.

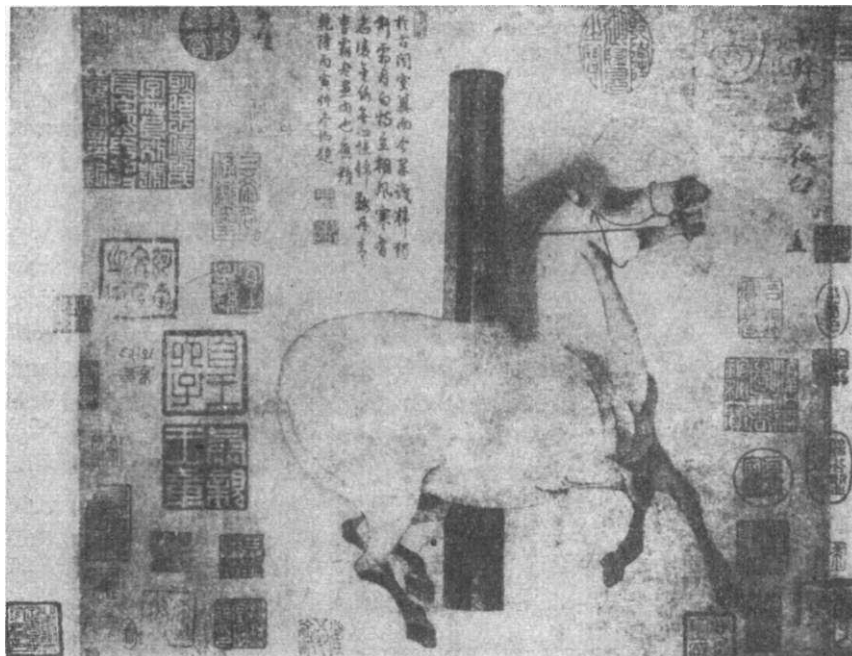
Aczkolwiek poezja t'angowska osiągnęła swój zenit już w VIII w., dalszy rozwój literatury, zarówno poezji, jak i prozy, w późniejszym okresie Tang również zasługuje na uwagę. Zważywszy osiągnięcia epoki Tang,

można stwierdzić, iż stanowi ona zasadniczy fundament przyszłej ewolucji literatury chińskiej.

Najsłynniejszy poeta późniejszego okresu to Po Czü-i (772—846), uważany za zwolennika Tu Fu. Jego kariera była o wiele bliższa tradycyjnym wzorom; całe życie spędził jako urzędnik, ciesząc się na ogół powodzeniem i zajmując pod koniec wysokie stanowiska w biurokracji. W jego wierszach jest wiele ciętej satyry na ówczesne społeczeństwo, lecz prawdopodobnie najbardziej znanym utworem, który uczynił go sławnym, był *Wieczny żal*, poświęcony losowi Jang Kuei-fei. Poemat ten, jeden z najdłuższych w poezji chińskiej, pisany jest na wzór narracyjnych ballad ludowych. W późniejszym okresie wiersze Po Czü-i stały się bardziej osobiste, poświęcone wspólnemu losowi wszystkich ludzi; wiersze te czytane łącznie układają się we wzruszającą autobiografię. Po Czü-i słynął z prostoty języka swoich dzieł; posługiwał się mową zbliżoną do potocznej. Miał podobno zwyczaj czytania swoich wierszy starej wieśniaczce i dopóki nie zrozumiała ich w całości, nie zadowalał się tym, co napisał.

Han Jü (768—824), znany również jako poeta, był o wiele sławniejszym eseistą. Był on zdecydowanym, prawomyślnym konfucjanistą oraz zagorzałym przeciwnikiem buddyzmu. Później uważano go za jednego z głów-

Han Kan, *Przywiązany koń* — epoka Tang



nych myślicieli odpowiedzialnych za „renesans” konfucjanizmu, za poprzednika i świętego opiekuna neokonfucjanistów. Han Jü przypisuje się również wprowadzenie nowego stylu opartego na literaturze klasycznej z okresu Wojujących Państw i Zachodnich Han i przeciwstawiającego się bardziej sztucznemu stylowi Epoki Rozbicia. Przyjęła się opinia, że styl jego odznacza się oryginalnością, siłą przekonania i świeżością. Han Jü jest, być może, najlepiej znany ze swoich filipik przeciwko buddyzmowi (porównuje go się trafnie do Demostenesa i Cyncerona). Najsłynniejsza z nich, napisana z okazji przywiezienia do Cz'anganu w 819 r. rzekomej kości palca Buddy, skierowana była przeciwko wielbieniu relikwii buddyjskich. Zapłacił za to wystąpienie wygnaniem do Kuangtungu.

Sprzeciw Han Jü wobec buddyzmu wywodził się właściwie z dwóch nurtów myślenia; krytykował ową wiarę za jej zabobonny charakter oraz — prawdopodobnie jeszcze bardziej — za obce pochodzenie. „Mamy własne społeczeństwo — pisał — własną cywilizację, własny rząd, własne obyczaje i zwyczaje. Wszystkie one zgodne są z naszymi zasadami, wszystko u nas jest racjonalne i logiczne. Dzięki temu żyjemy w spokoju ... Życie właściwie, mówią Mędrcy, i jeśli tak uczynicie, to nie ma się czego obawiać, ani Niebios, ani człowieka, ani sumienia. A zatem po co nam są potrzebne religie barbarzyńskie?”

Młodszy nieco od Han Jü Liu Tsung-jüan (773—819) znany był i jako eseista, i jako twórca nowego stylu literackiego. W słynnej opowieści *Łapacze żmij* w ironicznej formie przedstawia gnębienie ludności przez poborców podatkowych. Liu Tsung-jüan był prawdopodobnie również przedstawicielem tradycji sceptycznej i zwolennikiem krótkotrwałego ruchu reformatorskiego z początku IX w., wymierzonego przeciwko władzy eunuchów i bezprawiu owego okresu.

W okresie T'ang pojawiła się nowa w warunkach chińskich forma literacka — nowela. Początki jej sięgają IV w., lecz najlepsze utwory datują się na połowę VIII w. Tematyka nowel była później wykorzystywana w innych dziedzinach literatury, zwłaszcza wiele wątków powtarzano w sztukach. Aczkolwiek nowele zawierały często wiele pierwiastków fantastycznych i nadprzyrodzonych, dawały one zarazem wyrazisty obraz społeczeństwa t'angowskiego

W połowie VIII w. nastąpiło założenie Hanlin — najstarszej akademii literatury na świecie, która przetrwała do końca cesarstwa w XX w. Już w początkowym okresie swojego istnienia skupiła ona najwybitniejszych uczonych kraju, a członkostwo jej uznawano za najwyższy zaszczyt. Ponoсила ona odpowiedzialność za całą literacką działalność dworu, opracowywanie edyktów, proklamacji itp.



Li Czen, *Portret mnicha indyjskiego Pu-Kung* — epoka Tang

Kościół buddyjski, który nadal prosperował w owym czasie, był także źródłem ożywionej działalności literackiej w wielu dziedzinach. Przytoczamy tylko przykład dotyczący słynnego pielgrzyma chińskiego Süan Tsangz-W 629 r., idąc śladami wielu swoich poprzedników, udał się on przez Azję Środkową do Indii celem odwiedzenia świętych miejsc buddyzmu i zebrania nowych tekstów. Po 16 latach studiów powrócił do Chin wraz z 675 cennymi dziełami. Süan Tsang spędził następnie prawie 20 lat nad tłumaczeniem swoich skarbów. Był to człowiek o fenomenalnej energii i przypisuje mu się przekład 1300 dzieł na chiński. Najbardziej interesującym jednak dziełem była jego relacja z podróży pt. *Zapiski z podróży w krajach zachodnich* słynąca z dokładności. Stała się ona później tematem wielu sztuk teatralnych i jednej z najlepszych powieści chińskich, będąc sama jedną z najbardziej znanych pozycji w literaturze.

Niezmiernie blisko związana z rozwojem literatury była sztuka drukarska — jeden z największych wynalazków chińskich. Aczkolwiek drukowanie książek na większą skalę datuje się dopiero od X w., sam proces musiał powstać znacznie wcześniej, pod koniec VI lub na początku VII w.

Rozwinał on się dosyć logicznie z rozpowszechnionej znajomości pieczęci i odbić. Stosowana wówczas forma druku, tj. rzeźbienie całej strony tekstu na drewnianej płycie, wiązała się prawdopodobnie z istnieniem olbrzymiej liczby i różnorodności znaków chińskich; wprowadzenie osobnych ruchomych czcionek z porcelany lub metalu dla każdego znaku nastąpiło później, w XI w., a więc też wyprzedzało o czterysta lat ten wynalazek w Europie. Najstarszy znany obecnie druk to tekst japoński z 765 r.; po chińsku, jest to egzemplarz buddyjskiej *Sutry brylantowej* z 868 r. znaleziony w Tunhuangu. Zawiera on również ilustracje wykonane techniką drzeworytową. Nie jest rzeczą przypadku, że zarówno papier, jak i drukarstwo były wynalazkiem chińskim, a więc zostały wytworzone przez cywilizację, która była par excellence literacka. Znaczenie tego dla kultury światowej jest oczywiste.

HISTORIOGRAFIA TANGOWSKA

Dziejopisarstwo chińskie przyjęło właśnie w epoce Tang formy organizacyjne o kluczowym znaczeniu dla jego dalszej ewolucji. Łączyło się to m. in. z założeniem Urzędu Historycznego, którego zadaniem było sporządzenie historii poprzednich pięciu dynastii oraz zebranie i przygotowywanie materiałów dla opracowania we właściwym czasie również dziejów dynastii Tang. Zaczynając od owego okresu dziejopisarstwo stało się w zasadzie funkcją rządową, co z kolei określało w znacznym stopniu istotę i treść przyszłej twórczości w tej dziedzinie.

Zasadniczym celem dziejopisarstwa inspirowanego przez rząd było zarejestrowanie przeszłości, lecz nie tylko ze względu na nią jako taką — chociaż wspomniane poprzednio wielkie zainteresowanie Chińczyków własną historią istniało zawsze — ale dla wyciągania wniosków z przeszłości do teraźniejszego działania. Cel ten trafnie ujął tytuł nadany nieco później przez cesarza sungowskiego, Szen Tsunga, wielkiemu dziełu Sy-ma Kuanga: *Wszelchstronne zwierciadło mające dopomóc w rządzeniu* (patrz s. 274).

Zgodnie z tradycją konfucjańską dążeniem historyka nie było tworzenie, lecz przekazywanie świadectw przeszłości. Pogląd ów oraz funkcja rządowa, którą spełniał Urząd Historyczny, tłumaczą m. in. wysoce zachowawczy charakter tradycyjnej historiografii chińskiej. W wyniku owego podejścia, jak również i stosowanych metod, o których mowa poniżej, dzieła historyczne zawierają stosunkowo mało analizy lub syntezy przedstawionego materiału. Służyły natomiast głównie celom politycznym i dydaktycznym; ich „dynastyczny” charakter niemal zakładał konieczność

wychwalania obecnych władców i karcenia poprzedników oraz pociągał za sobą posługiwanie się stereotypami w rodzaju klasycznych wręcz sformułowań „złego, ostatniego władcy” oraz „Mandatu Niebios”. Stosowany schemat ujmowania historii jako dziejów poszczególnych dynastii doprowadził też do nieco sztucznej periodyzacji, która w pewnym stopniu utrudniała ujęcie całości dziejów i widzenie ich z pewnej perspektywy. Jak trafnie zauważył Balazs, tradycyjne historie dynastyczne pisane były przede wszystkim przez biurokratów dla biurokratów, co również zaważyło na ich istocie i treści.

Działalność historyków dworskich w epoce Tang przybrała już formę obowiązującego na przyszłość wzorca i składała się z następujących elementów. Codziennie sporządzano *Pamiętnik działalności i wypoczynku cesarza*; w okresie Tang utrzymywano jeszcze tradycję, iż cesarz nie miał prawa wglądu do tekstu, później, w okresie cesarzy dynastii Sung, zaniechano tego cennego obyczaju. Materiały z *Pamiętnika* wraz ze sprawozdaniami z ministerstw były następnie łączone dla opracowania *Dziennych relacji*, które z kolei służyły za podstawę do napisania *Prawdziwych zapisków* każdego panowania, stanowiących faktycznie bieżącą historię dynastii. Następna zaś dynastia posługiwała się właśnie tymi *Prawdziwymi zapiskami* dla opracowywania *Urzędowej historii* swojego poprzednika.

Materiał wykorzystywany w powyższych opracowaniach pochodził głównie z dokumentacji urzędowej i bywał przeważnie przytaczany w formie bezpośrednich, choć często skróconych cytatach z tych źródeł. Dostarczano tym samym olbrzymiej dokumentacji materiałowej, chociaż skompilowanej często za pomocą tzw. metody kleju i nożyczek. Układ *Urzędowych historii* wzorowany był na słynnych dziełach Sy-ma Cz'iena i Pan Ku, tj. składał się z roczników, biografii i rozpraw monograficznych. Należy jednak zaznaczyć, iż oprócz *Urzędowych historii* uprawiano wiele innych rodzajów twórczości historycznej i nie wszystkie utwory w tym lub w późniejszym okresie były dziełem historyków rządowych.

Historycy chińscy szczycili się swoim obiektywizmem, lecz jeśli chodzi o Urząd Historyczny, to wydaje się zrozumiałe, że tutaj nacisk okoliczności politycznych, pomijając kwestię poglądów politycznych samych historyków, był czynnikiem, który doprowadził do odchodzenia w określonym stopniu od tej cennej zasady. Praktyki stosowane w historiografii urzędowej poddał bardzo ciętej krytyce Liu Czy-czi (662—721) w dziele *Szy T'ung (Uwagi ogólne o historii)*. Liu był człowiekiem niezależnych poglądów, przez całe życie entuzjastą badań historycznych, obdarzonym znacznym talentem i wnikliwością. Utwór jego jest pierwszym na świecie dziełem poświęconym problematyce historiografii i stanowi równocześnie podrę-

cznik teoretyczny przedmiotu. Napisany został pod wpływem sławnego dzieła z dziedziny krytyki literackiej Liu Sie i podobny jest do niego w formie. Autor dokonuje klasyfikacji dzieł historycznych oraz omawia problemy warsztatowe, lecz przede wszystkim zajmuje się fundamentalną kwestią zawodu historyka — problemem „uczciwego pisania”. Liu Czy-czi miał krytyczny stosunek do źródeł historycznych i znany był później ze swojej „skandalicznej odwagi”, polegającej na tym, że ośmielał się kwestionować wiarygodność nie tylko niektórych materiałów zawartych w księgach klasycznych, lecz nawet samego Konfucjusza. Czyniąc to, kontynuował, być może, sceptyczną tradycję Wang Cz'unga. Nie oznacza to bynajmniej, iż sprzeciwiał się on zasadniczo samej tradycji konfucjańskiej. W istocie rzeczy bardzo niewiele — jeśli w ogóle komukolwiek — spośród historyków lub innych uczonych chińskich udało się przed XIX w. wyłamać z więzów tej tradycji.

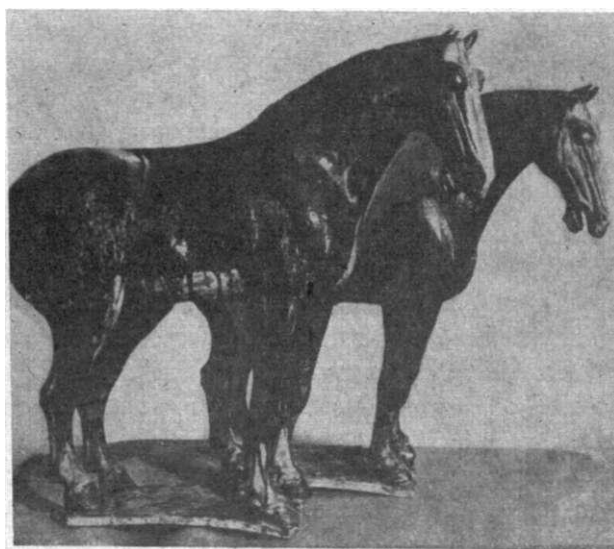
Odmienna forma dziejopisarstwa, która rozwinęła się w okresie Tang, to instytucjonalna historia polityczna. Przykładem jej były dzieła Tu Ju (735—812), a w szczególności jego słynne *Tung Tien*, kompendium encyklopedyczne, zawierające 200 rozdziałów. W pracy tej Tu Ju zerwał z chronologicznym układem *Urzędowych historii* i pragnąc rozpatrzyć wiele zagadnień w przekroju ewolucji historycznej uporządkował materiał rzeczowo. Omawia on więc po kolei następujące dziedziny: 1. ekonomię polityczną, 2. egzaminy, 3. służbę państwową, 4. ceremonie, 5. muzykę, 6. armię, 7. prawo, 8. geografie cesarstwa, 9. geografie terenów pogranicznych. Dzieło Tu Ju stało się wzorem wielu podobnych opracowań encyklopedycznych w przyszłości.

RZEŻBA

Rzeźba buddyjska osiągnęła swoje apogeum podczas wczesnego okresu Tang; później straciła wiele ze swojej pierwotnej żywotności. Na nieszczęście ocalało nawet mniej rzeźby t'angowskiej niż z czasów poprzednich dynastii. Złożyły się na to dwie przyczyny. Po pierwsze, rzeźbiarze t'angowscy używali w mniejszym stopniu kamienia, woląc posługiwać się innymi materiałami, jak brąz, glina lub drewno, które oczywiście bardziej podlegają zniszczeniu. Po drugie, represje przeciwko buddystom w 845 r. oraz ciągle powtarzające się pożary świątyń spowodowały utratę prawie wszystkich dzieł rzeźbiarskich w zniszczalnych materiałach. Jak wspomniano, trzeba w Japonii szukać ocalałych obiektów, aby móc wyrobić sobie pogląd, jak dzieła te mogły wyglądać.

Monumentalny posąg Buddy z Lungmen stanowi znakomity przykład

rzeźby w kamieniu z wczesnego okresu Tang. Niektórzy znawcy uważają, że w miarę sinizacji buddyzmu również rzeźba przechodziła podobne zmiany, ulegając procesowi łagodzenia rysów, stających się bardziej ludzkimi. Rzeźba buddyjska nigdy nie potrafiła powrócić w pełni do sił po dewastacji 845 r. i w późniejszych latach stała się sztuką raczej drugorzędną, służącą nadal celom ozdobienia świątyń, lecz pozbawioną już całkowicie świeżości i inwencji.



Statuetki z ceramiki — epoka Tang

Tradycyjna rzeźba chińska ograniczała się do dwóch form. Jedną z nich, w kamieniu, reprezentują głównie posągi na grobowcach; sięga ona do epoki Han; kontynuowano ją również w okresie Tang. Była to rzeźba monumentalna, bryłowata, ciężka. Jednym z nielicznych wyjątków jest dobrze znana, udana płaskorzeźba koni z grobowca Tai Tsunga. Ogólnie rzecz biorąc, poziom rzeźby był o wiele niższy od malarstwa; być może posługiwanie się pędzlem przy pisaniu sprzyjało rozwojowi malarstwa i skłaniało doń ludzi utalentowanych artystycznie.

Drugą formą rzeźby, z której epoka Tang zasłużyła słynie, stanowiły statuetki ceramiczne. Jest to zjawisko całkiem osobliwe, gdyż te przepiękne, żywe i pełne wdzięku figurki, obejmujące mnóstwo tematów — od słynnych koni do tancerek — nie były przeznaczone dla oka ludzkiego. Umieszczano je w grobach jako podobizny wszystkich przedmiotów, które otaczały zmarłego podczas jego pobytu na ziemskim padole. Ich

przeznaczenie tłumaczy, być może, wysoki stopień realizmu; miały one przecież odżyć wraz ze swoim panem na drugim świecie. Statuetki ceramiczne ukazują wielką różnorodność, społeczną i narodowościową, postaci ludzkich i dostarczają świetnego obrazu epoki Tang. Były one wyrobem rzemieślników anonimowych, tak jak w większości wypadków inne utwory ceramiki t'angowskiej. Ceramika ta stała na bardzo wysokim poziomie i chociaż porcelana epoki Sung jest bardziej znana i sławna, jej podstawy utworzono właśnie w czasach dynastii Tang.

ARCHITEKTURA

Architekturę chińską dynastii Sui, jak i Tang uważa się za erę największego jej rozkwitu, za okres, w którym dwór cesarski patronował z niezwykłą szczodrością budownictwu świeckiemu i religijnemu na ogromną skalę. Twierdzi się na ogół, że struktura pałaców i świątyń była w zasadzie identyczna, ale budowle osiągnęły klasyczną prostotę i równowagę, będąc, być może, dziełem wielu utalentowanych budowniczych; nie bez znaczenia były niewątpliwie olbrzymie środki przeznaczone na ten cel. Budownictwo na wielką skalę dotyczyło szczególnie świątyń buddyjskich, gdzie tradycja takiego rozmachu sięgała nawet do wcześniejszych okresów, jak np. do panowania cesarza Wu z dynastii Liang. Niestety, w tej dziedzinie zarówno istota materiału używanego — głównie drewno — jak i przesładowania, zwłaszcza w 845 r., doprowadziły do prawie całkowitego zniszczenia budowli religijnych; ocalała jedna mała świątynia drewniana w północnym Szansi. A poza tym z architektury t'angowskiej zachowało się tylko parę pagod z kamienia i cegły. W tej dziedzinie znowu Japonia przedstawia się korzystniej, gdyż 22 istniejące do dziś świątynie i budynki z okresu, kiedy wpływy t'angowskie były najsilniejsze, świadczą o tym, jak wspaniała musiała być architektura chińska w swoim szczytowym okresie.

MALARSTWO

W epoce Tang stworzone zostały podstawy przyszłego rozwoju tej najwybitniejszej dziedziny sztuki chińskiej, a tradycje owego okresu dominowały w malarstwie chińskim przez całość jego dziejów. W owych czasach zaznaczyły się już pewne aspekty społeczne tej formy artystycznej; była nie tyle dziełem zawodowych artystów, ile amatorów, przeważnie uczonych-dygnitarzy. Malarstwo stanowiło tym samym sposób ekspresji, uprawiane było dla przyjemności, a nie w celach zarobkowych. Artysta

nie musiał szukać uznania ani dążyć do wywalczenia odpowiedniej rangi społecznej, gdyż taką już posiadał.

Przypuszczalnie przeważająca część dzieł tego okresu poświęcona była tematyce religijnej, zwłaszcza buddyjskiej; niestety, ani jeden obraz wielkich mistrzów t'angowskich z tego gatunku nie ocalał. Istnieje, co prawda, pokaźna liczba dzieł malarstwa buddyjskiego z owych czasów, ale pochodzi ona z małego miasteczka prowincjonalnego Tunhuang. Słynne grotty, poprzednio wspomniane, były bogato ozdobione; prawie 480 z ponad tysiąca świątyń zachowało się w stanie doskonałym. Zawierają one wiele różnorodnych obrazów, a ktoś zadał sobie nawet trud, aby obliczyć, iż złożone razem miałyby długość 50 *li*. Obrazy te, niewątpliwie ciekawe, dostarczające wielu danych o życiu owej epoki, nie są dziełem wybitnych artystów, lecz rzemieślników, mistrzów swojego zawodu.

Geniusz chiński w malarstwie miał się objawić w pełni zresztą nie tyle w tematyce religijnej, buddyjskiej czy taoistycznej, ile w malowaniu postaci ludzkich, kwiatów i ptaków, a przede wszystkim w pejzażu. Można by postawić tezę — a wydaje się, że również skutecznie ją obronić — że pejzaż chiński jest największym wkładem Chin do sztuki światowej. Jak słusznie spostrzegł Sickman, „malarze chińscy obdarzyli świat wzgórz, strumieni i drzew równie głęboką analizą i wnikliwością, z jaką najlepsi artyści europejscy podeszli do studiowania charakteru i wyglądu człowieka”. Wpływy w tym zakresie zarówno taoizmu, jak i buddyzmu Cz'an są oczywiste i mają olbrzymie znaczenie. W rękach genialnych mistrzów t'angowskich pejzaż stał się zdolny do wyrażenia uczuć na równi z poezją.

Malowanie postaci, które nawiązywało do osiągnięć wcześniejszego okresu, również znacznie się rozwinęło w czasach t'angowskich. Do naj-słynniejszych artystów należał Jen Li-pen (tworzył ok. 640— 670), malarz nadworny pierwszych dwóch cesarzy t'angowskich. Przypisuje mu się znany zwój *Portrety cesarzy*. Inni sławni malarze tego genre'u to Czang Sün (tworzył ok. 713—742) oraz Czou Fang (tworzył ok. 780—810), obaj znani ze swoich obrazów wdzięcznych, pulchnych dam dworskich, o okrągłych jak księżyc twarzach. Jest więcej niż prawdopodobne, że w wypadku tych trzech artystów mamy do czynienia tylko z późniejszymi kopiami [ich dzieł. Równie dobrze znanym portrecistą był Han Kan (720?—780), chociaż właściwie słynął on przede wszystkim ze swoich obrazów koni; był on pierwszym w długim szeregu malarzy zajmujących się tym tematem. W rzeczywistości jest tylko jeden malarz t'angowski, i to bynajmniej nie uchodzący za najlepszego, Li Czen (ok. 800), o którym można z pewną dozą pewności powiedzieć, że zachowały się do dziś jego oryginalne obrazy. Są to portrety patriarchów buddyjskich, które zostały

Odbitka z płaskorzeźby według obrazu Wu
Tao-tzu, *Kuanjin* — epoka Tang

zawiezione do Japonii w IX w. i zachowane do dziś w Tokio. Stanowią one też ciekawy przykład wcześniejszego malarstwa w tej dziedzinie.

Spustoszenia spowodowane wojnami i prześladowaniami, a także i czasem, dotknęły w szczególności dzieła człowieka uważanego powszechnie za największego mistrza epoki Tang i najslawniejszego ze wszystkich malarzy chińskich, którego nazwisko znane jest każdemu Chińczykowi. Nie zachował się ani jeden autentyczny obraz Wu Tao-tzu (ok. 700—760), a dane dotyczące zarówno mistrza, jak i jego twórczości pochodzą prawie wyłącznie ze źródeł literackich. Miał mieć wielki talent i niespożytą energię. Przypisuje mu się namalowanie przeszło 300 wielkich fresków w Cz'anganie i Lojangu, przeważnie o tematyce buddyjskiej, której poświęcono tyle wysiłków, całkiem niestety zatraconych. Do XI w. przetrwała ponoć jeszcze tylko garstka autentycznych jego obrazów. Twierdzi się, iż istnieje możliwość wytworzenia sobie pewnej koncepcji o jego śmiałym, realistycznym i rzeźbiarskim stylu na podstawie obrazów rytych na kamieniu, które podobno są wzorowane na jego malarstwie; dają one wyobrażenie o jego wspaniałym opanowaniu pędzla i linii.

Sytuacja nie przedstawia się niestety korzystniej, jeśli idzie o istnienie autentycznych dzieł dwóch mistrzów, uważanych za założycieli dwóch zasadniczych kierunków pejzażu chińskiego. Li Sy-sün (651—716) uważany jest za twórcę stylu precyzyjnego i delikatnego malowania farbą na jedwabiu, z przewagą koloru zielonego i niebieskiego. Styl ten przewija się przez całe dzieje malarstwa chińskiego; ostatnimi uzdolnionymi jego przedstawicielami byli niektórzy artyści mingowscy, jak np. Cz'iu Jing. Właściwością jednak tego stylu było to, że ze względną łatwością mógł być realizowany



przez zdolnych rzemieślników, których w Chinach nigdy nie brakowało, toteż wyprodukowano wprost niezliczoną liczbę tego typu obrazów, które nie mają prawie żadnej wartości artystycznej.

Drugim mistrzem był Wang Wei, wspomniany już poprzednio jako świetny poeta. Malował on również w stylu Li Sy-süna, przypisuje mu się ponadto rozpoczęcie malowania monochromicznego tuszem. Być może obaj ci mistrzowie nie inicjowali w rzeczywistości, lecz raczej kontynuowali już istniejące rodzaje malarstwa. Słynny obraz Wang Wei jego majątku Wang Cz'uan, będący być może jednym z pierwszych zwojów ręcznych, stał się przedmiotem setek i tysięcy parafraz. Wang Wei miał być rzekomo założycielem tzw. Południowej Szkoły w malarstwie chińskim. Podział malarstwa chińskiego — chodzi właściwie tylko o pejzaż — na Szkołę Południową i Północną (nie ma to nic wspólnego z geografią, lecz z analogią do podziału, który istniał w pewnym okresie w buddyzmie Cz'an) był jedynie arbitralnym wymysłem pewnych mingowskich krytyków artystycznych, wykoncypowanym dla podtrzymania własnych poglądów dotyczących walorów estetycznych. Nie ma on jakiegokolwiek zalety lub znaczenia, lecz niestety bywa przyjmowany bezkrytycznie przez wielu piszących o malarstwie chińskim. Wydaje się o wiele słuszniejsze oceniać dany obraz chiński na podstawie jego wartości niż według przypisywanej mu przynależności do jednej z tych dwóch szkół. Twórczość zaś malarzy następnej epoki historycznej — Sung — wykaże, jak doprawdy trwale zostały stworzone przez mistrzów okresu Tang fundamenty tej wielkiej sztuki.

XVI. PIĘĆ DYNASTII I PÓŁNOCNI SUNG

PIĘĆ DYNASTII I DZIESIĘĆ KRÓLESTW

Po UPADKU Tangów nastąpił okres zwany w historii chińskiej epoką Pięciu Dynastii i Dziesięciu Królestw; była to era, w której scentralizowane, zjednoczone państwo uległo pełnej dezintegracji, czasy całkowitego chaosu i zamieszania, nawet bardziej pogmatwane niż po upadku Wschodnich Han. Była to niewątpliwie jedna z najbardziej ponurych epok w dziejach Chin — wielkich cierpień i niedostatków ludności, wynikających z nieustannych wojen, okrutnych praw, niezliczonych podatków oraz innych ciężarów. Najbardziej znamieny jest, być może, fakt, że tym razem rozbiecie trwało o wiele krócej, obejmując stosunkowo niewielki okres 54 lat. Złożyło się na to wiele czynników; wydaje się jednak, że najistotniejszą rolę odegrała większa świadomość wśród Chińczyków ich jedności politycznej i kulturalnej, a to było właśnie spuścizną epoki Tang.

Nazwa Pięciu Dynastii powstała właściwie tylko dzięki temu, że późniejsi historycy chińscy usiłowali ustanowić pozorną ciągłość władzy cesarskiej i tym samym obdarzyli te krótkotrwałe twory państwowe atrybutami cesarstwa. W istocie rzeczy dynastie te panowały tylko nad częściami Chin Północnych i Środkowych, reszta zaś kraju dzieliła się na niezależne państwa, różniące się obszarem i okresem istnienia, znane jako Dziesięć Królestw. Przetrwały one na ogół o wiele dłużej niż dynastie na Północy, a warunki i stosunki były w nich również o wiele lepsze prawie pod każdym względem. Prowadzono stosunkowo mało działań wojennych i tym samym gospodarka i dobrobyt Dziesięciu Królestw pozostały zasadniczo nietknięte a ciągłość kultury była równocześnie zapewniona. Ogólnie rzecz biorąc, rządy w Dziesięciu Królestwach były też bez porównania znośniejsze od reżymów na Północy.

Rządy północne to w rzeczywistości efemeryczne dyktatury wojskowe, kontynuujące wszystkie zbrodnicze praktyki związane z panowaniem woj-



Li Cz'eng, *Krajobraz z jeźdźcem* — okres Pięciu Dynastii

skowych, które rozwinęły się w późniejszym okresie Tang. Żaden z nich nie był zdolny skonsolidować swojej władzy i wszystkie po kolei padły ofiarą uzurpacji. Na obszarze „Cesarstwa” wojna domowa o charakterze złożonym stanowiła niemal zjawisko endemiczne, a gospodarka znajdowała się w opłakanym stanie. W ciągu 54 lat trzynastu cesarzy z ośmiu różnych rodzin zasiadło na Tronie Smoka; przeszło połowa z nich była pochodzenia tureckiego. W tym okresie ostatecznie i całkowicie upadła rola Północnego Zachodu, pierwotnej kolebki cywilizacji chińskiej, oraz nastąpiło przesunięcie ośrodka politycznego kraju na Wielką Nizinę, czego podkreśleniem było przeniesienie stolicy na następne dwieście lat do K'aifengu.

Dynastia Późniejszych Liang (907—923) założona została — jak wspomniano — przez Czu Wena. Lata panowania tej dynastii wypełniała rywalizacja z rodem wodza Sza-t'o, Li K'o-junga, a po jego śmierci w 908 r. z jego synem Li Ts'un-sü, królem Tsin (Szansi). Czu Wen, który dokonał w swoim czasie rzezi wszystkich ostatnich książąt t'angowskich, został

zamordowany przez syna w 912 r.; tego z kolei zabił brat. Państwo Liang padło też łatwo ofiarą ataków Tsin; kiedy armie Li Ts'un-su wdarły się na jego terytorium, większość generałów Liang przeszła natychmiast na stronę przeciwnika. Trzeci i ostatni władca Liang popełnił samobójstwo, a Li Ts'un-su ogłosił się w 923 r. cesarzem dynastii Późniejszych Tang.

Ród cesarski w państwie Późniejszych Tang oraz część wojska składały się z Turków Sza-t'o, była to jednak bardzo mała, najwyżej sto tysięcy licząca część ludności, a znaczną większość klasy rządzącej za panowania tej dynastii, jak i zresztą przez cały okres Pięciu Dynastii, stanowiły chińskie wielkie rody obszarncze. Okres rządów Późniejszych Tang (923—936), a właściwie drugiego z władców tej dynastii, to jedyny moment, kiedy panował spokój na Północy przez nieco dłuższy czas, bo aż siedem lat (926-933).

Późniejsi Tang zostali obaleni przez rebelię jednego ze swoich generałów, Szy Czing-t'anga, też Sza-t'o, który zawarł w tym celu przymierze z Kitanami. Stawali się oni teraz coraz większą potęgą w Chinach Północnych oraz groźbą dla panowania chińskiego. W zamian za udzieloną pomoc Kitanowie otrzymali od nowego cesarza Tsin (tak nazwał Szy Czing-fang swoją dynastię — 936—947) szesnaście okręgów w północnym Szansi i północnym Hopei, w tym obszar dzisiejszego Pekinu, oraz 300 tys. zwojów jedwabiu. Stali się po raz pierwszy władcami czysto chińskiego terytorium.

Kitanowie zamieszkiwali pierwotnie ziemie między rzekami Amur (Heilung) a Sungari w Mandżurii Północnej, gdzie prowadzili na wół koczowniczy tryb życia. Niektórzy historycy uważają ich za potomków dawnych Sien Pi i twierdzą, iż język ich był pokrewny mongolskiemu. W 907 r. osiem plemion Kitanów utworzyło silną konfederację, która już wówczas miała być zdolna do wystawienia na polu walki rzekomo 300 tys. jeźdźców. Istotny wzrost potęgi Kitanów związany był z działalnością Apaoczi (jest to chińska wersja jego imienia), należącego do panującego rodu Je-lü. Po okresie ostrych zmagania z innymi wodzami plemiennymi ogłosił się on monarchą państwa kitańskiego, niewątpliwie wzorując się w tym na Chinach. W 916 r. Apaoczi proklamował się już cesarzem Kitanów i skoncentrował wysiłki na dalszym wzmocnieniu państwa, korzystając z pomocy swojego chińskiego doradcy, Han Jen-huei.

Główna przyczyna powodzenia Kitanów polegała na ich znacznej przewadze militarnej, wynikającej z posiadania doskonałej jazdy oraz sprawnej organizacji wojska, opartej na systemie dziesiętnym. W łonie armii szczególnie ważna była elitarna straż przyboczna, z czasem licząca aż 50—70 tys. jeźdźców. Po śmierci Apaoczi w 926 r. panowanie objął



Kuan Tung, Krajobraz okres Pięciu Dynastii

jego syn Te-kuang, wspomagany przez niezwykle sprytną i bezwzględną matkę. Kitanowie kontynuowali teraz ekspansję w kierunku południowym; w 927 r. zniszczyli państwo P'ohai (założone przez plemiona tunguskie i Koreańczyków) i gotowi byli rozpocząć najazdy na większą skalę na Chiny Północne. W 937 r. przyjęli nazwę Liao dla określenia swojego państwa i dynastii, a ich zamiary przekształcenia się we władców całych Chin stawały się tym samym coraz bardziej oczywiste.

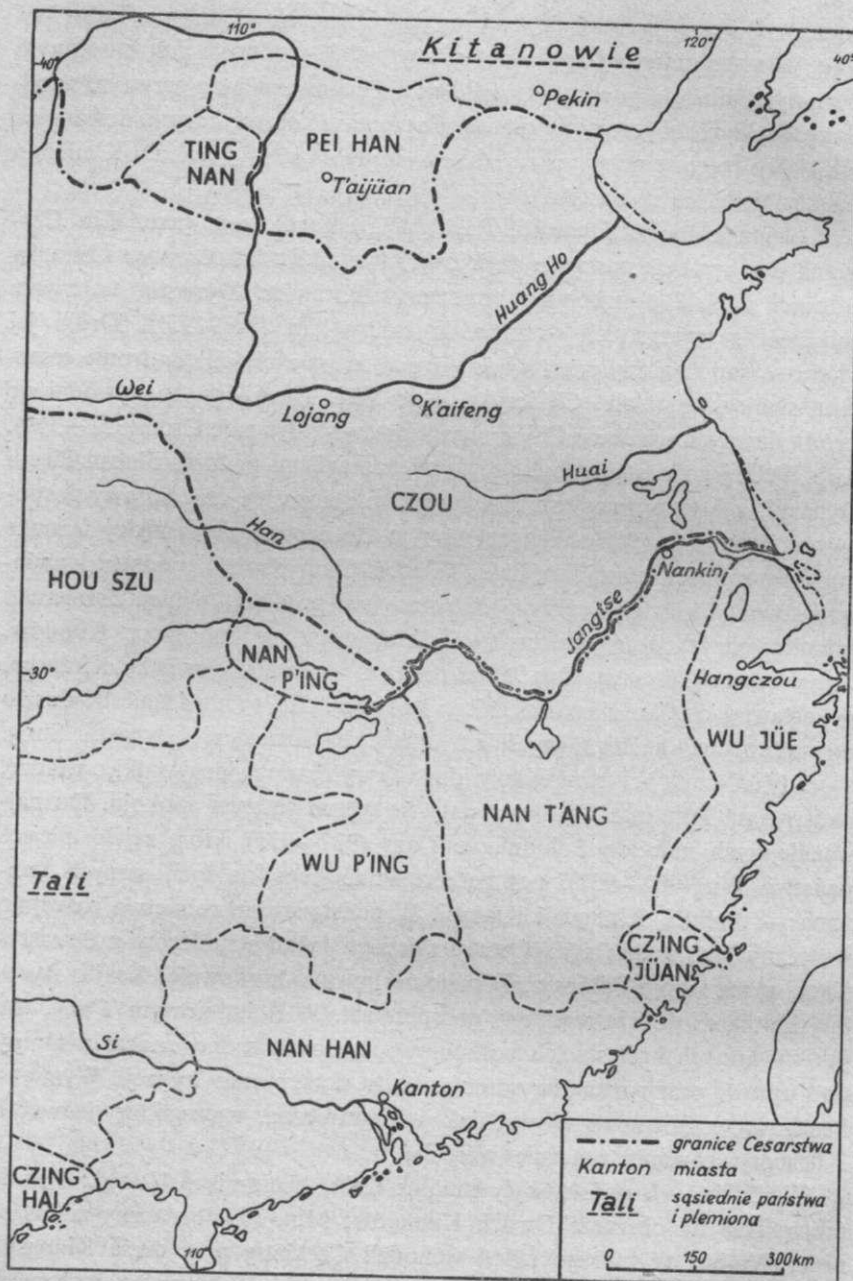
Aczkolwiek Kitanowie współdziałali w umieszczeniu dynastii Tsin na tronie chińskim, stosunki między nimi szybko uległy pogorszeniu i doprowadziły do pierwszego wielkiego najazdu kitańskiego w 944 r. na Chiny Północne, a potem do inwazji już na pełną skalę w 947 r. Powodzenie Kitanów było całkowite, zdobyli oni stolicę K'aifeng i wzięli do niewoli cesarza tsinowskiego. Wydaje się zupełnie możliwe, iż zamierzali wówczas

ustanowić swoje panowanie nad całym obszarem cesarstwa. Tsin, lecz opór ludności chińskiej sprawiał im zbyt wiele trudności i w następnym roku wycofali się z powrotem na Północ. Zachowywali się przy tym zgodnie ze zwykłymi obyczajami północnych plemion koczowniczych, dokonując masowych rzezi i plądrując kraj, tak że tereny na setki li wokół K'aifengu przekształciły się w pustynię.

Kolejna z Pięciu Dynastii, Późniejsi Han, założona przez Liu Czy-jüana (też Sza-t'o), nastąpiła częściowo w wyniku właśnie oporu i buntów ludności chińskiej przeciwko panowaniu Kitanów. Dynastia ta trwała najkrócej ze wszystkich — zaledwie cztery lata (947—951). Drugi jej władca został obalony przez własną armię, która umieściła na tronie cesarskim swojego generała, Chińczyka, Kuo Wei. Twierdząc, że wywodzi się z rodu dawnych władców Chin, nazwał on swoją dynastię Czou (951—960). Kuo Wei i jego następcy byli jedynymi panującymi podczas okresu Pięciu Dynastii, którzy wykazywali nieco troski o chłopstwo oraz sprawy gospodarcze. Sam Kuo Wei tłumaczył to tym, że urodził się w nędzy i znane mu były z bliska cierpienia ludu. Władcy Czou obniżyli podatki i usiłowali stworzyć warunki sprzyjające rozwojowi produkcji rolnej. Zamierzali również odzyskać terytorium na Północy utracone na rzecz Kitanów. Drugi cesarz Czou zmarł w 960 r. podczas wyprawy przeciwko Kitanom, pozostawiając tylko niepełnoletniego następcę. Na tym właśnie tle doszło do przewrotu, którego wynikiem miało być założenie dynastii Sung.

Gdy „Cesarstwo” stanowiło widownię wyżej omawianej walki o władzę, państwa na Południu Chin rozwijały się we względnym spokoju. Do najważniejszych należało Południowe T'ang (937—975), które zajęło miejsce państwa Wu (902—937), poprzednio istniejącego na tych samych terenach — Anhuei, Kiangsu i Kiangsi. W państwie tym rolnictwo rozwijało się pomyślnie, a dzięki napływowi wielkich rzesz uchodźców z dewastowanej przez wojny Północy siły roboczej mu nie brakowało. Kraj o wysokiej kulturze i dobrze rządzony prosperował. W Południowym T'ang, tak jak i w innych królestwach południowych, powiększono znacznie tereny pod uprawę oraz rozbudowywano na dużą skalę system irygacji. Wymiana handlowa, zarówno krajowa, jak i zagraniczna, szczególnie jedwabiu i herbaty, również znacznie wzrosła.

Wśród innych państw były m. in.: Cz'u, obejmujące Hunan; Południowy Han na obszarze Dwóch Kuangów; Min, równoznaczny z Fukienem; Wu-jüe, w którego skład wchodził Czekiang oraz część Kiangsu; oraz Szu, rozciągający się na większość Syczuanu. Nazwy tych krajów dowodzą świadomej tendencji archaizującej, ponieważ nawiązują do państw które istniały na tychże samych terenach w starożytności w epoce Czou.



12. Pięć Dynastii i Dziesięć Królestw, ok. 955 r.

ZAŁOŻENIE DYNASTII SUNG

Jednym z czołowych generałów armii Czou oraz dowódcą Gwardii Cesarskiej był Czao K'uang-jin. Wkrótce po śmierci drugiego cesarza Czou oficerowie armii nosili się z zamiarem wysunięcia go jako swojego kandydata na tron cesarski. Scena, która nastąpiła, należy do najbardziej znanych w dziejach Chin. Oficerowie wtargnęli do namiotu Czou z nagimi mieczami w dłoniach i przedstawili mu swoje żądania. Jeden z nich narzucił mu na plecy szatę barwy żółtej, cesarskiej. Czao przemawiając do nich stwierdził, iż dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że prawdziwym ich celem jest własne wzbogacenie się oraz że przystanie na propozycję tylko pod warunkiem całkowitego posłuszeństwa z ich strony. Oficerowie zgodzili się, a Czao zmusił ich do dotrzymania słowa; zaniechano represji wobec rodziny cesarskiej Czou oraz jej dworu, co oznaczało całkowite zerwanie ze zwyczajami praktykowanymi przy poprzednich uzurpacjach.

Czao K'uang-jin był nie tylko wielkodusznym, lecz również mądrym i przezornym politykiem, a jego wspaniałomyślność okazała się wielce przydatna przy podboju Chin Południowych. Zawdzięczając tron armii — podobnie jak wielu cesarzy rzymskich — zdawał sobie sprawę, że aby władza jego stała się trwalsza niż panowanie poprzedników, należy możliwie jak najprędzej pozbawić armię, tj. generałów, wszelkiego znaczenia politycznego. W realizacji tej koncepcji osiągnął całkowite powodzenie i zachował swój tron o wiele dłużej niż większość cesarzy rzymskich wyniesionych do purpury w podobny sposób. Słynna jego metoda rozwiązania tego dylematu zasługuje na pełną relację:

„Pierwszego dnia swojego panowania nowy cesarz zawezwał wszystkich oficerów. Kiedy zebrani, nieco już podchmieleni po wypiciu większej ilości wina, byli w doskonałym nastroju, Cesarz rzekł:

— Nie sypiam nocami spokojnie.

— Z jakiegoż to powodu — zapytali generałowie.

— Nietrudno zrozumieć — odpowiedział Cesarz. — Czy jest wśród Was ktokolwiek, kto nie pożąda mojego tronu?

Generałowie pokłonili się nisko i zaprotestowali.

— Dlaczegoż to Wasza Cesarska Mość tak mówi? Mandat Niebios jest przecież teraz już zatwierdzony. Któż mógłby jeszcze nosić się ze zdrazieckimi zamysłami?

— Nie wątpię w Waszą lojalność — odpowiedział Cesarz — lecz gdyby pewnego dnia jednego z Was obudzono nagle o świcie i zmuszono do wdziania żółtej szaty, nawet jeśli nie życzyliby sobie tego, jak mógłby wówczas uniknąć rebelii?

Generałowie oświadczyli, iż nikt z nich nie cieszy się dostateczną sławą ani poważaniem, aby coś podobnego mogłoby się stać, i poprosili Cesarza o przedsięwzięcie takich środków, jakie by uważał za konieczne dla udaremnienia wszelkiej tego rodzaju ewentualności. Cesarz niezwłocznie wysunął swoje propozycje.

— Życie człowieka bywa krótkie — rzekł — szczęście polega na tym, by posiadać bogactwa i środki dla cieszenia się życiem, a potem móc



Tung Juan, Krajobraz — okres Pld. Tang

przekazać ten dobrobyt swojemu potomstwu. Jeśli Wy, generałowie moi, zrzekniecie się Waszej władzy wojskowej, wycofacie się na prowincję i wybierzeć sobie najlepszą ziemię i najrozkoszniejsze pałace, aby tam spędzić resztę życia w uciechach i spokoju aż do śmierci ze starości, czyż nie byłoby to lepsze niż prowadzenie obecnego Waszego żywota, pełnego niebezpieczeństwa i niepewności? Aby nie pozostawał cień podejrzania między księciem a ministrami, zjednoczymy rodziny nasze małżeństwami i tak, władca i poddani, połączeni więzami przyjaźni i zgody, doznawać będziemy spokoju.

Generałowie natychmiast przyrzekli spełnić życzenia Cesarza i następnego dnia, pod pretekstem wymaganych chorób, wszyscy podali się do dymisji. Cesarz przyjął ich ofertę. Wszystkim nadano tytuły honorowe i suto obdarzono bogactwem i ziemią".

To mistrzowskie posunięcie T'ai Tsu (960—976) — taki był tytuł pośmiertny K'uang-jina — położyło kres przeszło dwóm wiekom zgubnej władzy wojskowych w Chinach. Towarzyszyła mu reorganizacja sił zbrojnych — przekształcenie ich w armię wyłącznie najemną i znajdującą się pod najściślejszą kontrolą rządu centralnego. Zniesiono także stanowiska gubernatorów wojskowych. W samej zaś armii Gwardia Cesarska stała się szczególnie ważna i z biegiem czasu stanowiła prawie połowę sił wojska; stacjonowała ona przede wszystkim w okręgach centralnych w pobliżu stolicy. Rząd centralny prowadził również politykę bardzo częstego przesuwania i zmieniania dowódców armii.

Na podstawie doświadczeń wynikających z upadku T'angów Tai Tsu dokonał też równocześnie gruntownej reorganizacji administracji cywilnej. Opierając się nadal na wzorach okresu T'ang, administracja państwowa Sungów objęła swoim zasięgiem jeszcze nawet więcej dziedzin życia kraju. System egzaminów został wznowiony i w miarę stabilizacji władzy sungowskiej stawał się głównym źródłem rekrutacji do szeregów biurokracji państwowej. Przy podejmowaniu jednak decyzji obsadzania stanowisk i przyznawania awansów opierano się w dużej mierze na nieco zmienionym systemie rekomendacji kandydatów przez najwyżej usytuowanych dygnitarzy. Polecający zaś byli odpowiedzialni za dalsze sprawowanie się swoich protegowanych. Do 1065 r. egzaminy osiągnęły swoją ostateczną formę. Odbywały się one co trzy lata na trzech szczeblach — na prowincji, w stolicy i na dworze. Ci, którzy przeszli przez wszystkie trzy szczeble, uzyskiwali najwyższy stopień *czin szy* i mieli w zasadzie niemal wyłączny przywilej obejmowania wyższych stanowisk. Podobnie jak i we wcześniejszym okresie, kandydaci ci pochodzili prawie wyłącznie z rodzin właścicieli ziemskich, a perspektywy wielkiej kariery w biurokracji państwowej stanowiły dodatkową zachętę do lojalizmu wobec rządu centralnego. W miarę upływu czasu biurokracja sungowska została nadmiernie rozbudowana, jej sprawność zmniejszyła się, a koszty utrzymania wzrosły. Podkreślenie cywilnego charakteru rządu doprowadziło również, szczególnie we wczesnym okresie Sung, do zdecydowanej przewagi elementów cywilnych nad wojskowymi w chińskim życiu politycznym. W tym, być może, okresie powstało słynne powiedzenie:

**Z dobrego żelaza nie wyrabia się gwoździ,
Ani też z dobrych ludzi żołnierzy.**

Odbudowę silnej, scentralizowanej monarchii połączył T'ai Tsu z polityką pokonania wszystkich niezależnych państw Chin Południowych. Realizując tę politykę stosował strategię „Wpierw Południe, potem Północ”

i tym samym nie podejmował w początkowym okresie kroków zmierzających do odzyskania terytorium utraconego na rzecz Kitanów. Podbój Południa dokonany został stosunkowo łatwo i bez nadmiernego użycia siły. Tłumaczyło się to częściowo tym, iż ludność życzyła sobie prawdopodobnie zjednoczenia kraju, ponieważ „tradycje jedności były już dość mocne i kojarzyły się z koncepcją spokoju, dobrobytu oraz nawet sławy; stanowiło to spuściznę po najlepszych latach epoki Tang”. Poczucie jedności kulturalnej było również silniejsze niż poprzednio, wspomagał je algebraiczny charakter chińskiego języka pisanego, który jak zwykle miał duże znaczenie jako czynnik jednoczący.

Podczas wchłonięcia Południa Tai Tsu znów zastosował swoją politykę wspaniałomyślności wobec byłych władców państw zagarniętych; niewątpliwie ułatwiało to w dużym stopniu sam proces podboju. Aneksja Południa została doprowadzona do końca przez jego brata i następcę, Tai Tsunga (976—997). Przekazywanie władzy bratu przez brata było wynikiem testamentu matki ich obydwu. Zażądała tego na łożu śmierci, stwierdziwszy, że Sungowie doszli do tronu tylko dzięki temu, iż ostatni z Czou był niepełnoletni. Dostosowano się sumiennie do jej światłej rady, lecz tylko jeden raz, ponieważ Tai Tsung pozbawił synów swojego starszego brata prawa dziedzictwa, pozostawiając tron własnemu synowi.

Tai Tsung w związku z podbojem ostatniego niezależnego państwa chińskiego, Północnego Han w Szansi (założone ono zostało przez krewnego dynastii Późniejszych Han i było zawsze popierane przez Kitanów), usiłował w 979 r. wojować z Kitanami, lecz wojska jego doznały ciężkiej klęski. W 986 r. Chińczycy ponownie rozpoczęli szereg kampanii przeciw Kitanom, ale również bez powodzenia. W rezultacie nie czyniono później już więcej wysiłków, aby odzyskać terytorium chińskie znajdujące się pod władzą Kitanów. Niektórzy współcześni historycy chińscy ostro krytykują tę politykę, twierdząc, że wywodziła się ona z rzekomo mylnej strategii „Wpierw Południe, potem Północ”, która miała umożliwić Kitanom wzmocnienie swojego państwa.

Bez względu na to, czy powyższa uszczypliwa krytyka jest słuszna, czy nie, państwo Liao istotnie przekształciło się w znaczną potęgę. W szczytowym okresie, w XI w., władza Kitanów sięgała od zatoki P'ohai aż do pasma Tien Szan w Azji Środkowej. W państwie tym jednak Kitanowie stanowili mniejszość. Szacuje się, że ludność Liao wynosiła w owym okresie około 4 mln; 750 tys. Kitanów, 650 tys. P'ohai oraz 2,6 mln Chińczyków. W rządzeniu swoim cesarstwem kitańska klasa panująca posługiwała się chińskim systemem administracyjnym dla obszarów Chin Północnych, lecz do egzaminów dopuszczani byli tylko Chińczycy. Równocześnie



Kuo Si, *Krajobraz w zimie* — epoka Pln. Sung (fragment)

usiłowano zachować plemienną formę organizacji na terenach nie zamieszkałych przez Chińczyków. W rzeczywistości Kitanowie we wszystkich dziedzinach ulegali w coraz większym stopniu wpływowi kultury chińskiej. Aczkolwiek wynaleźli oni dwa sposoby zapisywania własnego języka (jeden oparty na piśmie ujgurskim, drugi na chińskim), proces sinizacji posuwał się niezmiernie szybko mimo świadomego przeciwdziałania rządu Liao. W rezultacie nastąpiła coraz wyraźniejsza utrata zdolności militarnej, odzwierciedlająca również stopniowe zaniechanie koczowniczego trybu życia. Wielu autorów uważa, iż podczas ostatniego wieku swojego istnienia Liao było już państwem i dynastią w nie mniejszym stopniu chińską niż Sung.

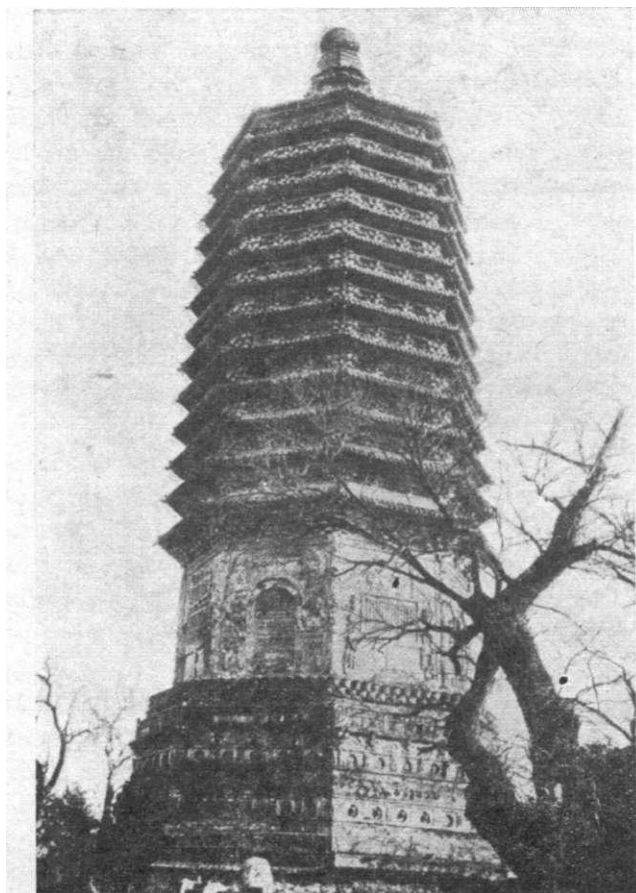
Dynastia Sung, tak jak ją ustanowili dwaj pierwsi i najzdolniejsi cesarze, różniła się pod niektórymi ważnymi względami zarówno od Tang, jak i od Han. Była ona nawet bardziej absolutystyczną monarchią niż dwie poprzednie i tym samym indywidualność cesarza odgrywała jeszcze większą rolę. Oceny zaś charakteru władców sungowskich, którzy nastąpili po pierwszych dwóch cesarzach, znacznie się różnią. Niektórzy autorzy uważają ich za miernoty, być może sympatyczne ze względu na docenianie przez nich sztuki i patronowanie jej; inni zaś twierdzą, iż zostali oni oczernieni przez chińskich historyków konfucjańskich (a może i nie

tylko konfucjańskich), a w rzeczywistości byli władcami tolerancyjnymi i ludzkimi, najbardziej światłymi panującymi, jacy kiedykolwiek zasiadali na tronie chińskim, lecz prawdopodobnie zbyt cywilizowanymi, aby sprostać groźbie inwazji koczowniczej. Nie ma na ogół zasadniczej różnicy zdań co do tego, że okres Sung, jako bardziej dojrzały od Tang, był najwspanialszą erą w rozwoju kulturalnym i intelektualnym Chin i prawdopodobnie rzeczywistym apogeum tradycyjnej cywilizacji chińskiej. Monarchia sungowska osiągnęła również znaczny stopień stabilności politycznej; nie istniało żadne realne zagrożenie władzy cesarskiej (Czao K'uang-jin był ostatnim uzurpatorem w dziejach monarchii chińskiej, który odniósł sukces) ani panowaniu wielkich rodów obszarniczych, z których wywodziła się przytłaczająca większość rządzącej kasty biurokracyjnej.

Imperium Sung różniło się szczególnie pod jednym względem od Tang i Han. Terytorium jego ograniczone było głównie do obszarów zamieszkałych przez samych Chińczyków. Wietnam np. odzyskał niepodległość w 939 r. i nie miał już nigdy dostać się pod bezpośrednią władzę chińską. Wzrost siły Kitanów położył kres możliwościom skutecznej interwencji chińskiej w sprawach Korei. Co więcej, Sungowie nie byli w stanie rozszerzyć swoich wpływów lub władzy ani w kierunku Azji Środkowej, ani obszarów na północ od Wielkiego Muru; uniemożliwiło im to istnienie zarówno państwa Liao, jak i Zachodniego Sia. Trudno obecnie wywnioskować, w jakim stopniu zaniechanie ekspansji terytorialnej stanowiło wynik świadomej i przemyślanej polityki rządu sungowskiego, a w jakim rezultat okoliczności, iż Sungowie nie byli w stanie przełamać pierścienia otaczających ich państw koczowniczych. Niezdolność czy niemożność podjęcia polityki ekspansji, abstrahując od przyczyn, nie odbiła się jednak bynajmniej negatywnie, jak zobaczymy później, na dalszym wzroście gospodarki i dobrobytu Chin.

STOSUNKI CESARSTWA SUNGOWSKIEGO Z LIAO I ZACHODNIM SIA

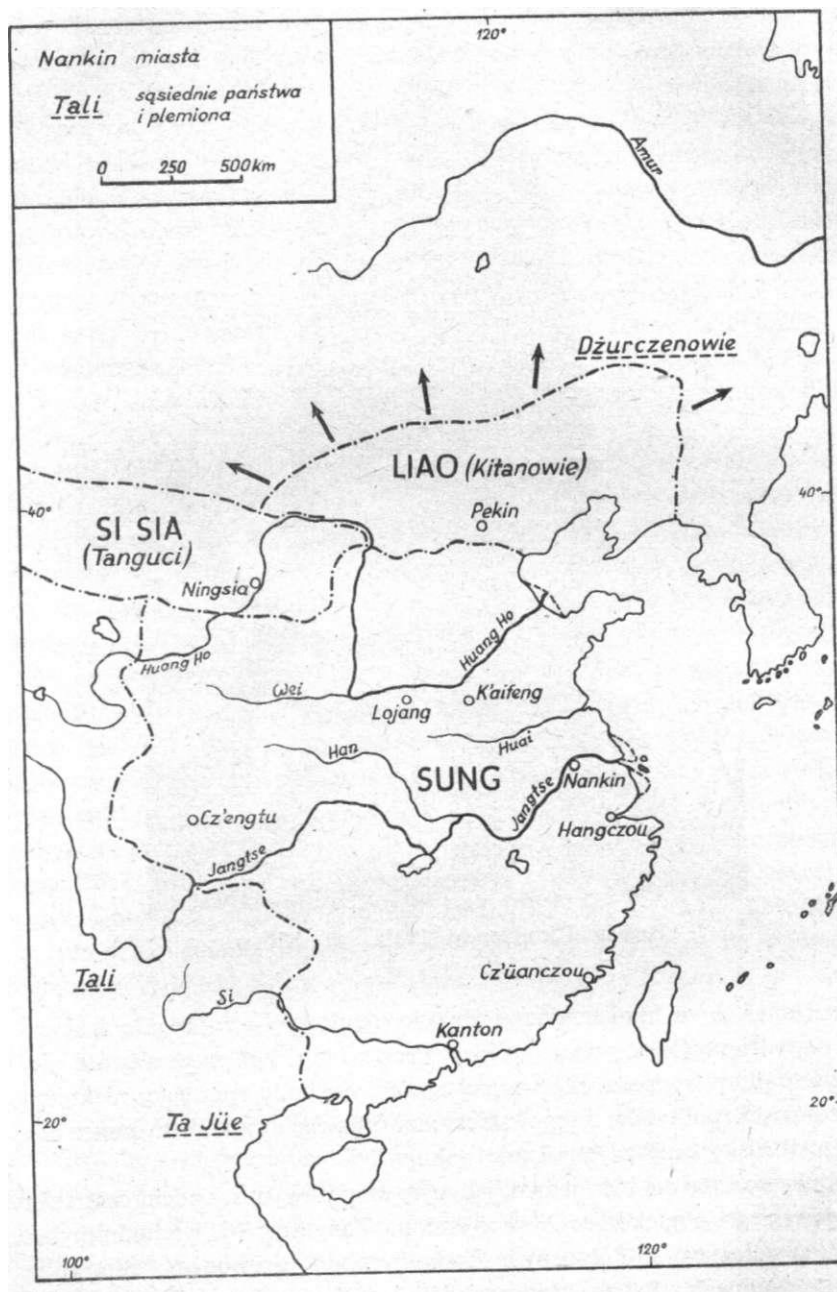
Wkrótce po niepowodzeniach w odzyskaniu terytorium utraconego na rzecz Kitanów władcy sungowscy stanęli w obliczu dalszej agresji ze strony państwa Liao. Nowa inwazja Kitanów zakończyła się podpisaniem przez cesarza Czen Tsunga (988—1022) traktatu pokojowego w 1004 r. Warunki przewidywały zachowanie terytorialnego status quo, lecz stypulowały płacenie przez rząd sungowski rocznej daniny Kitanom, która w pierwszym okresie wynosiła 100 tys. uncji srebra i 200 tys. zwojów jedwabiu. Zawarcie owego traktatu — uważanego przez większość współczesnych history-



Pagoda T'ien-ning-sy, Pekin, XI—XII w.

ków chińskich za upokarzający i zbyt ugodowy — zapewniło faktycznie parę dziesiątek lat pokoju między Sung i Liao. Ponieważ wartość pieniężna daniny wynosiła nieco mniej niż 2% dochodu rocznego, niektórzy z czołowych polityków sungowskich niewątpliwie uważali, że haracz ten stanowił niską cenę za uzyskanie pokoju.

Państwo Liao nie było jednak jedynym kłopotliwym sąsiadem cesarstwa sungowskiego. Pod koniec X w. plemiona Tangutów (tj. wschodniotybetańskie) założyły na Północnym Zachodzie pod przewodnictwem rodu Toba (spokrewnionego z byłymi władcami Wei, lecz do tego czasu już całkowicie stybetanizowanego) swoje własne państwo, nazywane przez Chińczyków Zachodnie Sia. Nazwa nie nawiązuje do pierwszej na wpół legendarnej



13. Okres Płn. Sung, ok. 1100 r.

dynastii, ale do państwa, które istniało na tym obszarze w V w. n.e. Zachodnie Sia stało się silną, wojowniczą potęgą i jego władza rozprzestrzeniła się na większość Kansu i część Szensi, stolica zaś znajdowała się w mieście Ningsia. Ludność składała się częściowo z Tangutów, częściowo z Chińczyków. Kultura w państwie Sia rozwijała się stosunkowo szybko; powstało pismo tanguckie (oparte na znakach chińskich za pośrednictwem pisma kitańskiego), bardzo trudne obecnie do rozszyfrowania; w języku tym zachowały się dość liczne zabytki literackie. Buddyzm stał się oficjalną religią Sia, lecz równocześnie przyjęto metody administracji chińskiej, dzięki czemu konfucjanizm również rozszerzył swoje wpływy, zwłaszcza za pomocą rozwiniętego systemu oświaty. Stopień i szybkość sinizacji były tak znaczne, że do XIII w. Sia było prawdopodobnie państwem niewiele mniej cywilizowanym niż imperium Sungów. We wcześniejszym jednak okresie między Sia a Sungami toczyły się walki na wielką skalę, być może przede wszystkim dlatego, że Sia odcięli Sungów całkowicie od szlaków wiodących do Azji Środkowej. Sporadyczne działania wojenne prowadzone w latach 1034—1044 zakończyły się zawarciem traktatu pokojowego, na mocy którego cesarstwo sungowskie zgodziło się płacić Sia roczną daninę w wysokości 72 tys. uncji srebra, 153 tys. zwojów jedwabiu oraz 30 tys. *czin* herbaty (*czin* = 597 gr). Późniejsze zaś kampanie militarne prowadzone w XI w. przez Sungów przeciwko Sia zakończyły się wszystkie niepowodzeniem.

Zachodnie Sia było też postrachem państwa Liao, ponieważ atak Kitanów nań w 1048 r. zakończył się druzgocącą klęską. Liao wyciągnęło jednak z istnienia Zachodniego Sia jedną korzyść; szantażując Sungów możliwością połączenia się z Sia celem prowadzenia wspólnej wojny przeciwko nim, Kitanom udało się wyłudzić w 1041 r. powiększenie otrzymywanej rocznej daniny do wysokości 220 tys. uncji srebra oraz 300 tys. zwojów jedwabiu. W osobliwym trójkącie państw Sia, Liao i Sung rozwinęły się jednak stosunki handlowe oraz inne kontakty.

ROZWÓJ GOSPODARCZY I SPOŁECZNY PÓLNOCNÝCH SUNG

Aczkolwiek terytorium jego było mniejsze niż jakiegokolwiek z poprzednich zjednoczonych cesarstw, państwo Sungów było świadkiem, szczególnie podczas pierwszego wieku po założeniu dynastii, równomiernego i niezmiennego wzrostu gospodarki.

W początkowym okresie zwrócono, utartym już zwyczajem, należyłą uwagę na rozwój rolnictwa i związane z tym problemy irygacji, co wpłynęło na stały wzrost produkcji rolnej. Zagadnienia społeczne, nabrzmiały

od pierwszych chwil, stopniowo jednak stawały się coraz bardziej palące. Główną tego przyczyną był jeszcze szybszy wzrost wielkich majątków ziemskich, który stał się cechą charakterystyczną całej epoki Sung, chociaż odziedziczony został po erze Tang, w której kryzys agrarny stanowił jedną z zasadniczych, jeśli nie najważniejszych, przyczyn upadku Tangów. Możliwości załagodzenia tej bolączki podczas pierwszych lat panowania sungowskiego były stosunkowo ograniczone. Mimo że przystąpiono do zagospodarowania pokaźnej ilości ziemi dziewiczej, szczególnie na Południu, stała się ona szybko własnością wielkich obszarników lub państwa. Doprowadzało to z kolei też do dalszego zubożenia wolnych chłopów, do utraty posiadanej przez nich ziemi na korzyść wielkich majątków oraz znów do przekształcenia się chłopów-drobnych posiadaczy w dzierżawców lub robotników najemnych.

Pod koniec X w. już przeszło trzecia część ludności chłopskiej była dzierżawcami, a liczba ta wzrosła do ponad połowy na początku XI w. W drugiej połowie XI w. wytworzyła się ponownie sytuacja istniejąca podczas końcowego okresu Tang: prawdopodobnie 5/6 ziemi uprawnej znajdowało się w posiadaniu wielkich właścicieli. Czynnosc splacony przez dzierżawców był, jak zwykle, wygórowany i wynosił 50—70% zbiorów. Źródła do owego okresu, a w tym również i dzieła najwybitniejszych uczonych sungowskich, dostarczają bogatych materiałów dotyczących tej tematyki i przedstawiają w niezmiernie wyrazisty sposób niedolę i nędzę chłopstwa.

Bez względu jednak na problemy społeczne związane z rolnictwem następował stały rozwój przemysłu i handlu. Przykładem może być wzrost produkcji metali. W XI w. produkcja srebra była 13 razy większa niż na początku IX w., wzrost wydobycia miedzi ośmiokrotny, a żelaza czternastokrotny. Znaczna zaś ekspansja handlu oznaczała nie tylko powstanie wielkich metropolii komercyjnych, jak np. Kanton, Cz'engtu oraz Linan (Hangezou), lecz również bardzo wielu nowych mniejszych miast, stanowiących ośrodki handlowe. Intensywny rozwój ekonomiczny doprowadził do powrotu do gospodarki pieniężnej, i to na skalę o wiele większą niż kiedykolwiek w okresie Tang. Wprowadzono pieniądz papierowy (istniał nawet rodzaj perfumowanego pieniądza, wytwarzanego z jedwabiu i papieru — i w tym wypadku pecunia non olet), których używano coraz bardziej powszechnie w miarę rosnącego braku monet, co stanowiło odrębny problem.

Wzrostowi gospodarki towarzyszył stały przyrost ludności. W 1083 r. wynosiła ona 90 mln; w 1124 r. — 100 mln. Tym samym do XII w. imperium Sungów, mające mniejszy obszar, osiągnęło poziom ludności



Mi Fei, *Krajobraz* — epoka Pln. Sung

prawie dwa razy wyższy niż za Tangów. Wszystkie zaś zjawiska wzrostu nie uchroniły bynajmniej rządu sungowskiego przed narastaniem znacznych trudności finansowych. Aczkolwiek podczas pierwszych dziesiątek lat rząd centralny stał się bajecznie bogaty, m. in. dzięki ulepszonym środkom kontroli finansowej, sytuacja uległa drastycznym zmianom i od połowy XI w. rząd znalazł się w obliczu ciągłych deficytów, graniczących z pełnym bankructwem. Na ten stan rzeczy złożyły się dwie zasadnicze przyczyny — koszt wojska oraz biurokracji. Liczebność armii wzrosła niepomniernie bez jakiegokolwiek — należy dodać — powiększenia jej sprawności lub efektywności. W 975 r. siły zbrojne wynosiły 378 tys. żołnierzy; w 1017 r. — 912 tys.; w 1045 r. — 1259 tys. W tym ostatnim roku wydatki na armię pochłaniały już 80% rocznego budżetu rządu. Twierdzi się jednak, że utrzymywanie tak olbrzymiego wojska było również swoistym sposobem rozwiązywania problemów wynikających z zuboże-

nia ludności, zarówno wiejskiej, jak i miejskiej, oraz ze wzrostu masowego bezrobocia.

Aczkolwiek w miarę ogólnego rozwoju ekonomicznego podatki ziemskie stawały się coraz mniej istotne z punktu widzenia państwa, główny ich ciężar spoczywał w coraz większym stopniu na drobnych posiadaczach chłopskich, wielcy obszarnicy bowiem zawsze skutecznie uchylali się wszelkimi sposobami od płacenia podatków. Najniższy zaś wymiar podatku ziemskiego był obliczony od obszaru ziemi większego w wielu wypadkach niż faktyczna ilość ziemi posiadanej przez chłopów; stanowiło to oczywiście jeszcze jeden element zubożenia chłopstwa. Wzrost pauperyzacji jak i zmiany w położeniu chłopów oznaczały początek nowego cyklicznego kryzysu społecznego, który był właściwie immanentną cechą feudalnych stosunków produkcji w rolnictwie chińskim. Właśnie na tym tle należy rozpatrzyć zwiększone tarcia w łonie samej klasy panującej oraz reformatorski program związany z nazwiskiem Wang An-szy.

REFORMY WANG AN-SZY

Do połowy XI w. chiński świat dygnitarzy zaangażował się coraz bardziej w zawzięte kontrowersje polityczne, doprowadzające do jego podziału na frakcje polityczne. Na ogół rzecz biorąc, powstały dwa zasadnicze, przeciwstawne sobie ugrupowania. Jedno, to frakcja zachowawcza, stanowczo przeciwna wszelkim zmianom w formie rządu lub w polityce dotychczas stosowanej. W skład jej wchodziła większość wyższych urzędników, pochodzących z wielkich rodów obszarniczych. Przewodziło jej wielu wybitnych uczonych, jak np. Ou-jang Siu i Sy-ma Kuang (patrz s. 277, 274), a w jej szeregach znajdowali się wszyscy filozofowie neokonfucjańscy. Drugie, to ugrupowanie zwolenników reform, którego głównym orędownikiem był sam Wang An-szy; celem tej frakcji było szukanie nowych metod i środków rozwiązania problemów, które stwarzał rosnący kryzys społeczny, aby w ten sposób wzmocnić również państwo i kraj. Z tych dwóch grup konserwatyści stanowili o wiele mocniejszą; mieli po swojej stronie tradycję oraz nieuchronnie wzrastającą inercję biurokratycznej formy rządów, przeciwnej z natury rzeczy wszelkim innowacjom i postępowi. Patrząc z dłuższej perspektywy, mieli jeszcze jedną dodatkową przewagę — oni pisali historię owego okresu, jak i późniejszych, i tym samym mogli przedstawić poglądy i działalność swoich przeciwników w możliwie najgorszym świetle, utrudniając współczesnym badaczom dojście do istoty prawdy. Lecz w każdym razie była to walka polityczna za pomocą słów i pędzla, a nie wyroków śmierci i miecza katowskiego,

i tym samym był to postęp w porównaniu z wcześniejszymi okresami dziejów Chin.

Konflikt pomiędzy partiami, w miarę pogłębiania się kryzysu społecznego, stawał się coraz ostrzejszy i równocześnie przekształcał się w sposób coraz bardziej oczywisty w walkę o władzę, o panowanie nad cesarstwem. W warunkach absolutnej monarchii Sung kluczem do walki tego rodzaju było uzyskanie zaufania cesarza; powiodło się w tym Wang An-szy, w momencie kiedy nowy władca, 20-letni Sze Tsung, zasiadł na tronie w 1068 r. Pierwsze dziesięć lat jego panowania określa się też często jako w istocie rzeczy panowanie Wang An-szy.

Wang An-szy (1021 — 1086) był — a w pewnym sensie nadal jeszcze jest — przedmiotem znacznych kontrowersji, dotyczących zarówno treści i skutków jego polityki, jak i osobowości. Pochodził z Kiangsi ze zubożałej rodziny średnich właścicieli ziemskich. Był niewątpliwie człowiekiem o oryginalnym sposobie myślenia; przy tym skromny, szczery i niewzruszenie przekonany o własnej prawości, a więc, w oczach jego antagonistów, arogancki i uparty. Cechowała go dalekowzroczność; zdawał sobie w pełni sprawę z istoty kryzysu społecznego, w czym dopomogły mu liczne podróże po kraju, w czasie których na własne oczy widział zgniliznę życia urzędowego i dyskryminację stosowaną wobec ludu. Niewątpliwa była jego żarliwa troska o dobro ludu. Wang An-szy to równocześnie wyśmienity pisarz i polemista, uczonego mającego własne poglądy dotyczące interpretacji klasycznych ksiąg konfucjańskich, a także doskonały poeta.

W niedługim czasie po objęciu przez Wang An-szy w 1068 r. stanowiska wicekanclerza ustanowiono Stałą Komisję Reform. Komisja ta wysłała wkrótce ekipy specjalne na prowincję w celu zbadania istniejących tam warunków. Na podstawie wyników tej akcji został ogłoszony i wprowadzony w życie słynny program refo-



Kuan Ju (?) *Bambusy* - epoka Płn. Sung

rmatorski. Jego celem zasadniczym było osiągnięcie poprawy warunków egzystencji chłopstwa oraz podniesienie produkcji rolnej, a tym samym polepszenie położenia finansowego rządu oraz zwiększenie potencjału obronnego kraju.

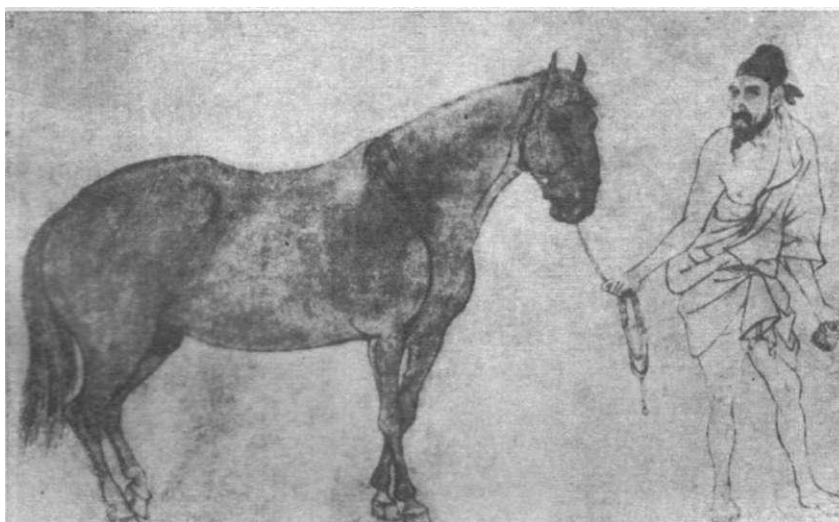
Główne reformy gospodarcze były następujące: a) udzielanie chłopom pożyczek rządowych, zagwarantowanych przyszłymi zbiorami, a oprocentowanych bez porównania niżej (2% miesięcznie), niż żądali zazwyczaj lichwiarze-obszarnicy; b) wprowadzenie zmian w systemie pracy przymusowej, umożliwiających chłopom wykupienie się z pracy za opłatą pieniężną, czemu towarzyszyło nowe opodatkowanie wszystkich tych, którzy nie podlegali pracy przymusowej; c) ustalenie sztywnych cen na ziemię w celu ograniczenia zysków przy transakcjach tego rodzaju; d) przeprowadzenie nowej rejestracji wszelkiej własności ziemskiej, co zmierzało przede wszystkim do ujawnienia uchylających się od płacenia podatków; sprzeciw wielkich obszarników był tak gwałtowny, iż dokonać tej reformy można było tylko połowicznie; e) założenie rządowych lombardów oraz punktów skupu zboża, będące dodatkowym ciosem dla pozycji gospodarczej obszarników; f) wprowadzenie miejscowej sprzedaży ziarna podatkowego, zamiast tradycyjnego przewozu do stolicy, w celu obniżenia kosztów oraz przeciwdziałania spekulacjom rynkowym. We wszystkich tych reformach gospodarczych miano przestrzegać zasady równomiernego opodatkowania, tj. obciążenia bogatych i biednych na podstawie faktycznie posiadanej własności.

Oprócz powyższych środków ekonomicznych program Wang An-szy obejmował również postulaty polityczne. Głównym z nich było wprowadzenie systemu odpowiedzialności zbiorowej na wsi — tzw. *pao chia* — który miał na celu utrzymywanie porządku w okręgach wiejskich, a następnie stałby się w przyszłości podstawą rekrutacji nowej milicji terytorialnej. Planowano zastąpić prawie całkiem nieudolną, a fantastycznie kosztowną armię, milicją terytorialną. Wang An-szy wniósł też istotne zmiany do systemu egzaminów; miejsce poezji klasycznej zastąpiły bardziej praktyczne przedmioty, jak historia, geografia, ekonomia, prawo i medycyna. W celu najprawdopodobniej ideologicznego usankcjonowania i podbudowania swojego programu i polityki Wang An-szy przygotował własny komentarz do *Czou Li (Ceremonie Czou — ulubiona utopia wszelkich reformatorów chińskich, od Wang Manga do taipingów, a być może i później)*, jego zaś zwolennicy napisali nowe komentarze do *Księgi historii* i *Księgi pieśni*. Posługiwanie się tymi komentarzami przy zdawaniu egzaminów było obowiązujące. Zwiększono również liczbę szkół państwowych celem przeciwdziałania wpływom akademii prywatnych (na pewno

konserwatywnych), które wówczas były jednym z głównych ośrodków oświaty.

W całości poglądy wyrażone w reformach Wang An-szy nie były szczególnie nowe; wiele koncepcji przypomina zwłaszcza niektóre postulaty programu Wang Manga. Aczkolwiek reformy nie zmierzały ani do przekształcenia, ani tym bardziej do podminowania istniejącego systemu feudalnego, wpływały one niekorzystnie, choć tylko chwilowo, na bezpośrednie interesy wielkich właścicieli ziemskich, wywołując tym samym zacięty ich sprzeciw. Cała biurokracja podzieliła się na dwie frakcje — zwolenników i przeciwników programu reformatorskiego. Gdy Wang An-szy piastował urząd wicekanclerza — z krótką przerwą — tylko do 1076 r., reformy były realizowane aż do śmierci cesarza Szen Tsunga w 1086 r. Kariera zaś samego Wang An-szy zakończyła się z chwilą, kiedy przestał być wicekanclerzem; zdradziła i porzuciła go znaczna większość jego zwolenników, którzy okazali się zwykłymi oportunistycznymi karierowiczami. Po śmierci Szen Tsunga, za regencji cesarzowej Kao, konserwatyści powrócili do władzy i wszystkie „Nowe Ustawy” (tak nazywały się reformy) zostały natychmiast anulowane. Reformatorzy odzyskali władzę, gdy Ts'ai Czing stał się kanclerzem w 1094 r., ale w tym okresie pierwotny podstawowy sens reform został już zniekształcony i utracił one swoje istotne znaczenie. Program służył teraz głównie ambicjom prywatnym i zaciekłym rozgrywkom politycznym; stał się przy

Li Lung-mien, *Pięć koni w daninie z Chotan* — Pln. Sung (fragment)



tym podstawą do zwiększenia podatków, prowadząc równocześnie do coraz bardziej skorumpowanego reżymu.

Jaki był skutek reform? Nie pociągnęły one za sobą katastrofy przewidzianej przez przeciwników, lecz nie przyniosły także zbyt wiele powodzenia, chociaż w pierwszym okresie uzyskano pewne tymczasowe korzyści. Nie zostały one zresztą wprowadzone w życie tak, jak to zakładał Wang An-szy, a główną tego przyczynę stanowił brak inteligentnej, bezinteresownej i chętnej warstwy urzędniczej. Program reformatorski tego typu nie mógł być przecież realizowany przez biurokrację pochodzącą z rodzin obszarniczych, gdyż zagrażał w pewnym stopniu jej własnym interesom. Urzędnicy sabotowali reformy, a chociaż Wang An-szy zawerbował pokaźną liczbę nowych urzędników, stali się oni wkrótce równie skorumpowani i nie lepsi od poprzednich. W pewnym sensie problem był podobny do tego, przed jakim stanął w swoim czasie Wang Mang. Jednakże jak można urzeczywistnić program reformatorski, przeciwstawiający się nawet w pewnej tylko mierze interesom klasy panującej, z jej udziałem i bez dokonania zasadniczych zmian w strukturze politycznej? Twierdzi się, że jedna z głównych przyczyn ostatecznego niepowodzenia tkwiła w tym, że chłopcy nie poparli programu, ponieważ odnosili się niechętnie do niektórych jego założeń, zwłaszcza do policyjnego systemu kontroli *pao chia*. Lecz Wang An-szy nie był przecież rewolucjonistą, zainteresowanym w pobudzeniu i prowadzeniu wojny chłopskiej przeciwko obszarnikom.

Fakt, że rząd sungowski nie zdołał znaleźć żadnego rozwiązania dla stojących przed nim problemów, został w pełni potwierdzony przez wydarzenia pierwszego ćwierćwiecza XII w. Kryzys społeczny pogłębiał się, a niezadowolenie chłopów przekształciło się — po raz pierwszy podczas panowania Sungów — w powstania na wielką skalę. Przykładem tego było powstanie w Czekiangu prowadzone przez Fang La, związane również z działalnością sekty religijnej, prawdopodobnie pochodzenia manichejskiego. Ruch rozprzestrzenił się na dużą część prowincji i został stłumiony drogą masowych rzezi w 1121 r.

Taki bieg wydarzeń sprawił, że cesarstwo Sung, z coraz bardziej nieudolnym i skorumpowanym dworem, z odrodzonymi za panowania cesarza Huei Tsunga (1101 — 1125) zgubnymi wpływami eunuchów, znajdowało się w niezmiernie ciężkiej sytuacji, w chwili gdy pojawiło się nowe niebezpieczeństwo zewnętrzne, groźba nowej inwazji koczowników Północy — tym razem Dżurczenów.

XVII. POŁUDNIOWI SUNG

GROŹBA INWAZJI DŹURCZENÓW



ESARSTWO Sung, poważnie już osłabione wewnętrznie, wnet miało stanąć przed ponowną groźbą z Północy, wynikającą z wyłonienia się nowego ludu koczowniczego, dążącego do podboju bogatego rolniczego Południa. Byli to Dżurczenowie, pochodzenia tunguskiego, których pierwotną siedzibę stanowiła Mandżuria Północna i Wschodnia. Przez pewien czas pozostawali poddanymi Kitanów; na początku XII w. przekształcili się w znaczną siłę i federacja plemion Dżurczenów pod przewodnictwem Akuty (chińska wersja jego imienia) skutecznie wyzwoliła się w 1114 r. spod dominacji Liao. W 1115 r. Akuta ogłosił się już cesarzem Kin (Alczuk po dżurczeńsku — była to nazwa rzeki; chińskie tłumaczenie oddające znaczenie słowa — złoto — było *czin* lub we wcześniejszej transkrypcji, która jest nadal tradycyjnie używana — *kin*). Następnie jego wojska rozpoczęły szereg kampanii przeciwko Liao. Sukcesy i zwycięstwa Kinów były zdumiewająco szybkie i decydujące, główne armie Liao zostały prędko i druzgocąco rozbite. Do 1124 r. całe państwo Kitanów znajdowało się już w rękach Dżurczenów; udowodnili oni tym samym słusność swoich przechwałek: żelazo (Liao) rdzewieje, ale złoto (Kin) nigdy.

Jedynie mała część Kitanów zdołała ocalić się z katastrofy. Je-lü Ta-szy, z panującego rodu cesarskiego, poprowadził resztki wojsk kitańskich na zachód i ostatecznie przebił się aż do Turkiestanu Wschodniego. W kraju tym udało mu się z pomocą plemion ujgurskich, które były poddanymi Kitanów, rozszerzyć swoje wpływy i założyć nowe państwo, Zachodnie Liao (nazwane przez Mongołów Kara Kitaj). Później obszar tego państwa został znacznie rozszerzony przez podbój sąsiednich terenów, zamieszkałych przez ludy tureckie. Kitanowie przyjęli tu nestorianizm, a Zachodnie Liao uważane było za „cierń w boku mahometan” w Azji Środkowej. To prosperujące, wysoce rozwinięte i kulturalne państwo, niezmiernie intere-



Pagoda w Jingsien, Szansi, XI w.

sujące dla dziejów owego okresu, przetrwało aż do 1219 r., kiedy zostało zmiecione przez lawinę mongolską. Prawdopodobnie zarówno słowo *Cathay* w językach zachodnioeuropejskich, jak *Kita* w języku rosyjskim pochodzi raczej od nazwy tego państwa niż od Kitanów Liao, jak się tradycyjnie zakłada.

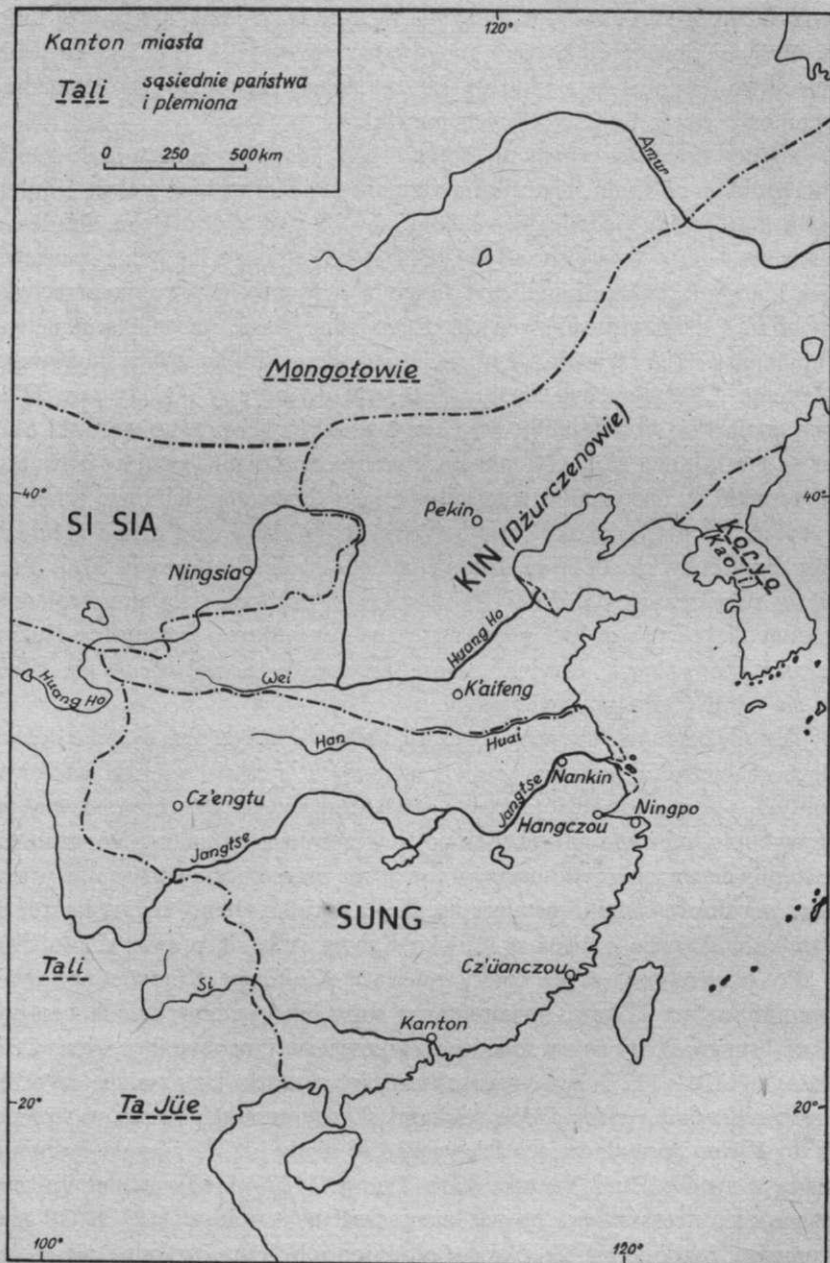
Władcy sungowscy nie widzieli we wzroście potęgi Dzurczyków groźby dla siebie. Liczyli się raczej z tym, że raz jeszcze zastosują mocno już wyświechtaną politykę chińską zwalczania jednych barbarzyńców przy pomocy drugich, i biorąc inicjatywę w swoje ręce zaproponowali Kinom zawarcie sojuszu przeciwko Liao. W zamian za odzyskanie terytorium chińskiego, utraconego w swoim czasie na rzecz Kitanów, Sungowie ofiarowali zapła-

cenie Dżurczenom daniny w tej samej wysokości, w jakiej składali ją Liao. W myśl tej propozycji wojska sungowskie wyruszyły w 1122 r. do walki przeciwko Kinom, lecz okazały się tak samo nieudolne jak uprzednio i poniosły szereg upokarzających porażek.

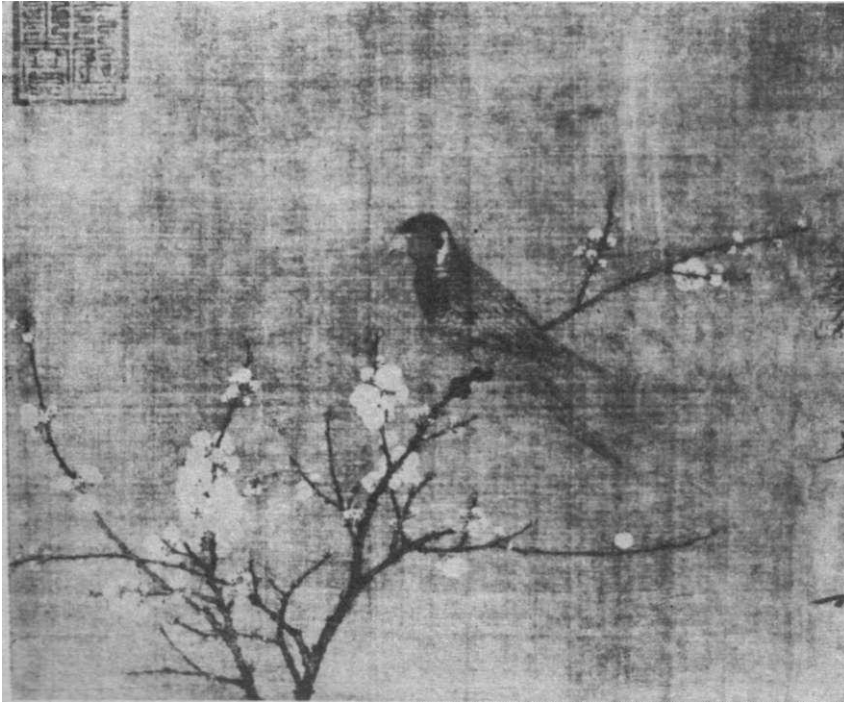
Między nowo upieczonymi „sojuznikami” istniało bardzo mało zaufania i problem podziału terytorium pokonanego państwa Liao stał się źródłem wielu konfliktów, przebiegłych manewrów i zdrad z obu stron. Ponieważ zaś wiara Kinów we własne siły wzrosła niezmiernie po łatwym zwycięstwie nad Liao, nie zwlekali oni zbyt długo z rozpoczęciem wojny przeciwko Sungom. Pierwsza inwazja na cesarstwo sungowskie na wielką skalę nastąpiła już w 1126 r. i jazda Dżurczenów ruszyła prosto na stolicę sungowską, K'aifeng. Chińczycy byli źle przygotowani do obrony i kiedy sam K'aifeng znalazł się w oblężeniu, rząd sungowski przyjął prędko warunki okupu — 5 mln uncji złota, 50 mln uncji srebra oraz 1 mln zwojów jedwabiu. W zamian za otrzymanie tego olbrzymiego bogactwa Kinowie mieli się wycofać. Po podjęciu około połowy tych bająskich sum armie Dżurczenów powróciły na Północ, dewastując po drodze całkowicie kraj. Lecz już w parę miesięcy później Dżurczenowie wznowili działania wojenne; według niektórych źródeł pretekstem było wyjątkowo bezmyślne i zdradzieckie pogwałcenie rozejmu przez Sungów. W nowej ofensywie udało im się zdobyć tym razem K'aifeng.

Obronę cesarstwa sungowskiego utrudniały w poważnym stopniu daleko idące rozbieżności w łonie grupy rządzącej w sprawie wyboru właściwej polityki — czy prowadzić aktywną Walkę przeciwko Dżurczenom, czy też się wykupić, tak samo jak uczyniono to wcześniej z Kitanami. W rezultacie nastąpiły ciągłe zmiany koncepcji oraz liczne przesunięcia personalne w rządzie, co doprowadziło ostatecznie do tak całkowitego rozgardiaszu, iż wszelka efektywna obrona przeciwko Kinom stała się prawie niemożliwa.

Po okupowaniu przez cztery miesiące K'aifengu Kinowie ponownie wycofali się na Północ, zabierając ze sobą jako jeńców dwóch cesarzy; Huei Tsunga, który rok wcześniej abdykował na rzecz swojego syna, Cz'in Tsunga (1126—1127), oraz tego ostatniego, przeszło trzy tysiące dworzan i całe olbrzymie, gromadzone wiekami skarby cesarskie. Jeńców wysłano aż do Kirinu; przytłaczająca ich większość nigdy już nie ujrzała Południa. Jeden z synów Huei Tsunga, Kao Tsung (1127—1162), zdołał uniknąć losu rodziny cesarskiej i on właśnie zasiadł na tronie w 1127 r. Od tego momentu rozpoczyna się okres Południowych Sung, w odróżnieniu od pierwszego, znanego odtąd jako Północnych Sung. Ostatecznie, po wielu przeprawach, Kao Tsung ustanowił stolicę swoją w Linanie (Hangczou) w 1135 r.



14. Okres Płd, Sung, ok. 1180 r.



Cesarz Hui Tsung, *Pięciobarwna papuga* — epoka Płn. Sung

Wojny prowadzone przez Kinów przeciwko Sungom trwały w istocie rzeczy jeszcze dalsze czternaście lat. Konnica Dżurczenów okazywała się zawsze silniejsza od wojsk sungowskich; w 1128 r. Kinowie zdołali przekroczyć Jangtse, zająć Linan oraz wdrzeć się na południe aż do Ningpo, które również zdobyli. Teren na południe od Jangtse był jednak bardzo trudny dla ich działań militarnych, a opór tamtejszej ludności chińskiej niezwykle silny. Ostatecznie granica między dwoma państwami, Kin i Sung, została prowizorycznie ustalona bardziej na północ, mniej więcej na rzece Huai. Wcześniej jednak Kinowie kreowali niejakiego Liu Jü marionetkowym cesarzem państwa Cz'i (położonego głównie na obszarze Honanu), **ale** twór ten okazał się dla nich mało użyteczny i zrezygnowali zeń w 1137 r.

Armie chińskie w okresie do 1141 r. zaczęły odnosić sukcesy w walce z Kinami; zawdzięczały to przede wszystkim poparciu ludności Chin Północnych i Środkowych. Zarysowała się tym samym wyraźna możliwość, że przy zdecydowanym wysiłku wojennym można będzie doprowadzić do obalenia lub do znacznego ograniczenia panowania Dżurczenów w Chinach Północnych. Polityka dominującej klikki w rządzie sungowskim, popieranej



**Pomnik Jo Fei w Hangczou, Czekiang
XII-XIV w.**

przez cesarza, polegała jednak na dążeniu do zawarcia pokoju i ugody z Kinami za cenę ustępstw terytorialnych. Głównym przedstawicielem tej tendencji był Cz'in Kuei, wysoki dostojnik, którego tajemnicza ucieczka z niewoli u Kinów dała podstawę teorii, iż był on ich agentem. Został on ponownie kanclerzem w 1138 r., a jego pogląd, że „Północ jest dla ludzi Północy, Południe dla ludzi Południa”, oznaczał w rzeczywistości pozostawienie Kinom okupowanych przez nich terenów. Właśnie on był odpowiedzialny za odwołanie wojsk sungowskich w momencie, gdy od-

nosiły największe sukcesy, oraz za aresztowanie i późniejsze zamordowanie w więzieniu najzdolniejszego generała sungowskiego, Jo Fei, który odniósł szereg ważnych zwycięstw i był żarliwym zwolennikiem kontynuowania działań wojennych przeciwko Kinom. Jo Fei, mając zaledwie 39 lat, zginął wraz z synem w 1142 r. Nie należy się zatem dziwić, że we wszystkich chińskich opracowaniach historycznych Cz'in Kuei traktowany jest jako symbol zdrajcy, a Jo Fei przedstawiany jest jako wielki bohater narodowy, którego okazały grób w Hangczou stał się później niemal miejscem pielgrzymek.

W 1141 r. nastąpiło ostateczne podpisanie traktatu, w którym cesarstwo sungowskie uznało się za wasala Kinów i wyraziło zgodę na płacenie rocznej daniny w wysokości 250 tys. uncji srebra oraz 250 tys. zwojów jedwabiu. Granicę między dwoma państwami ustalono na rzece Huai; biegła ona dalej na zachód przez Honan i Szensi wzdłuż rzeki Wei. Współcześni historycy chińscy uważają, iż zawarcie tego traktatu pokojowego było kapitulacją i zdradą. Faktem jest, że ugrupowanie odpowiedzialne za tę politykę składało się przeważnie z wielkich obszarników z Chin Południowych, którym zagadnienie odzyskania Północy było niemal obojętne i którzy trzymali się konsekwentnie tej linii działania aż do samego końca panowania sungowskiego.

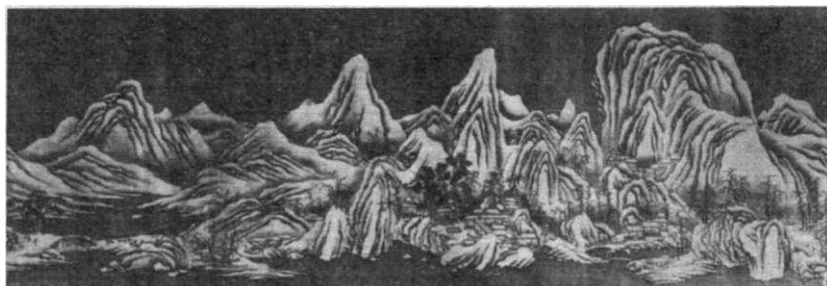
Stosunki między państwami Kinów i Sungów — mimo licznych dalszych konfliktów, takich jak nieudana inwazja kinowska w 1161 r.; wyprawa sun-gowska na Północ w 1163 r. zakończona niepowodzeniem; następna próba Sungów zorganizowania kampanii północnej w 1208 r., uprzedzona ofensywą Kinów.— były zasadniczo po zawarciu traktatu 1141 r. ustabilizowane aż do pierwszych lat XIII w., kiedy wzrost potęgi Mongołów wprowadził zupełnie nowy czynnik do stosunków kinowsko-sungowskich.

Panowanie Kinów w Chinach Północnych różniło się pod pewnymi istotnymi względami od rządów Liao. Po pierwsze, obszar państwa "kinowskiego był większy, a ludność chińska pod jego władzą o wiele liczniejsza. Po drugie, panowanie Kinów stało się na ogół jeszcze bardziej uciążliwe dla Chińczyków niż władza Liao. Władcy dżurczeńscy dokonali konfiskaty pokaźnej ilości ziemi należącej do chłopów chińskich i zaprowadzili szczególnie gnębielski system kontroli nad ludnością, w którym ważną rolę odgrywały specjalne kolonie dżurczeńskie założone wśród ludności chińskiej. Koloniści ci stanowili ostoję siły militarnej Kinów, a znaczna ich większość przekształciła się teraz w wielkich obszarników, u których dzierżawcami byli chłopci chińscy. Wydaje się, iż koloniści ci byli szczególnie bezwzględni i zniechęceni przez ludność chińską. Twierdzi się, że większość z nich została wybita w pień po upadku państwa kinowskiego.

Władcy kinowscy nie dbali, zwłaszcza w pierwszym okresie, o rozwój gospodarki i nie utrzymywali systemu irygacyjnego w należyтым stanie. Wynikiem tego był spadek produkcji rolnej oraz zmniejszenie się ludności państwa kinowskiego z przeszło 50 mln do 40 mln. Chłopów chińskich gnębiły ciężkie podatki oraz werbowanie na wielką skalę do armii, gdyż stosunkowo ograniczona liczebność Dżurczyków nie wystarczała na potrzeby militarne państwa Kinów.

Kinowie musieli jednak, tak jak ich poprzednicy, posługiwać się chińskimi metodami administracyjnymi przy rządzeniu rolniczymi obszarami swojego państwa. Było to zjawisko nie do uniknięcia i pociągało za sobą zatrudnianie coraz większej liczby Chińczyków w służbie państwowej, *gdyż* oni jedynie posiadali niezbędne kwalifikacje i zdolności. W rezultacie chłopci Chin Północnych stali się ofiarą podwójnego ucisku i wycisku — zarówno ze strony władców kinowskich, jak i biurokratów-obszarników chińskich.

Państwo Kinów posiadało, tak jak Liao, pięć stolic, z których główną od 1153 r. był Jenczing (Pekin). Kraj dzielił się na modłę administracji t'angowskiej na 19 małych prowincji oraz na prefektury i okręgi. Dżurczonowie stworzyli swoje własne pismo (faktycznie dwa pisma, jedno oparte na chińskim, drugie na kitańskim) i jeszcze bardziej świadomie niż Kita-



Jen Wen-kuei, *Krajobraz* — epoka Płn. Sung (fragment)

nowie usiłowali zapobiec utracie swojej odrębności narodowej. Wydano specjalne edykty, zabraniające przybierania nazwisk chińskich, noszenia odzieży chińskiej itp. W jednym z nich w 1187 r. pisano: „Nasze obyczaje są skromne i proste — zróbmy wszystko, aby je utrzymać!” Niemniej jednak proces sinizacji postępował szybko wśród kinowskiej klasy rządzącej, a zważywszy, iż znaczna większość z nich stała się obszarnikami, zjawisko to dotyczyło niemal całego ludu Dżurczenów. Sam fakt wydania powyższych edyktów świadczy o tym że proces sinizacji rozpoczął się prawdopodobnie bardzo wcześnie, zaraz po ustabilizowaniu się władzy kinowskiej na nowo podbitych ziemiach. Wydaje się, iż jest to zjawisko nieuniknione, ilekroć lud koczowniczy osiedla się, aby stać się klasą panującą, wyzyskującą pokonaną ludność rolniczą. Nie ogranicza się ono też do Chin lub Azji, jak świadczy np. wypadek Bułgarów w Europie. Wielu historyków chińskich uważa zaś tak często powtarzający się proces sinizacji za formę poddania się przewadze wyższej kultury chińskiej; jest to niewątpliwie częściowo prawdą, ale nie należy ani na chwilę zapominać, że zdobywcy-koczownicy stanowili zawsze znaczną mniejszość w stosunku do ludności chińskiej.

ROZWÓJ PAŃSTWA POŁUDNIOWYCH SUNG

Aczkolwiek zasięg terytorialny cesarstwa Południowych Sung wynosił tylko dwie trzecie obszaru Północnych Sung, kraj stał się wkrótce o wiele bogatszy. Półtora wieku między przybyciem Dżurczenów a ostatecznym upadkiem Południowych Sung w wyniku niszczycielskiego podboju przez Mongołów — to okres stałego, szybkiego i wielostronnego rozwoju, który również doprowadził do pewnych istotnych zmian w strukturze społeczeństwa chińskiego.

Rolnictwo znacznie się rozwinęło, a zastosowanie nowych gatunków

ryżu, sprowadzonych z dzisiejszego południowego Wietnamu, umożliwiło m. in. dalszy wzrost produkcji rolnej. Powiększyła się pokaźnie uprawa herbaty; sadzono coraz więcej niż poprzednio bawełny, również na obszarach położonych bardziej na północy (Anhui, Kiangsu). Rząd sungowski poświęcał bardzo wiele uwagi i środków rozszerzeniu systemu irygacyjnego; według Needhama w okresie Sung podjęto 491 większych budów (91 w epoce Tang). Troska rządu o rozwój rolnictwa wiązała się m. in. prawdopodobnie z problemami wynikającymi z szybkiego przyrostu ludności, wzmożonego jeszcze masowym napływem uciekinierów z okupowanej przez Kinów Północy. Sytuacja zatem stanowczo wymagała zabezpieczenia dostatecznych zapasów żywności. Następnym podniesienia się produkcji rolnej był jednak znowu dalszy wzrost liczebny i terytorialny wielkich majątków ziemskich; tym samym nie zbliżono się nawet do rozwiązania zasadniczego problemu społecznego w rolnictwie, który okazał się tak kłopotliwy już za czasów Północnych Sung.

Okres Południowych Sung jest znany szczególnie z rozwoju handlu, zarówno zagranicznego, jak i krajowego. Uważa się, że nastąpiła „rewolucja handlowa”, gdyż rola kupców oraz prywatnego handlu wzrosła w tym czasie niepomiarowo. Znalazło to też swoje odbicie m. in. w zmianie źródeł dochodów rządowych; wpływy z podatków handlowych stały się o wiele ważniejsze niż wpływy z podatku ziemskiego, który stanowił dotychczas zasadniczą podstawę dochodów państwa. Wzrost produkcji i bogactwa nie przeszkodził jednak pojawieniu się dotkliwych problemów finansowych. Rozszerzenie się wymiany handlowej doprowadziło do niedostatku pieniędzy miedzianych i chociaż uzupełniano to większym wykorzystaniem złota i srebra (lecz, dosyć osobliwie, nigdy w postaci monet), zasadniczego rozwiązania szukano w jeszcze większym zastosowaniu pieniędzy papierowych. Doprowadziło to z kolei do nowych trudności, ponieważ rząd sungowski nie mógł zdobyć się na to, aby nie ulec pokusie wypuszczania nadmiernych ilości tego środka płatniczego; doszło więc do zjawiska szybkiej, a potem już galopującej inflacji, która stała się istną plagą ostatniego okresu panowania sungowskiego.

Kontakty handlowe Chin z innymi krajami wzrosły w epoce Południowych Sung do olbrzymich rozmiarów. Porcelana stała się teraz pierwszym towarem eksportowym, przed jedwabiem i wyrobami rzemieślniczymi. Wysyłano również książki i obrazy chińskie do krajów, gdzie kultura chińska już się wcześniej rozpowszechniła, jak Japonia i Korea. Nową cechą owego okresu było również to, że handel z Japonią, Koreą oraz Azją Południowo-Wschodnią dostał się teraz w ręce kupców chińskich, skutecznie rywalizujących z Koreańczykami na Morzu Żółtym, a z Arabami

i Persami na Morzu Południowochińskim, którzy poprzednio posiadali niemal monopol na handel zagraniczny Chin. Arabowie i Persowie zachowali jednak swoją dominującą pozycję w handlu Chin z Indiami i krajami położonymi bardziej na zachód. Jednym ze skutków tego rozwoju było wyłonienie się Chin jako poważnego kraju morskiego; powiększyło się tym samym znaczenie przybrzeżnych prowincji południowych i wschodnich.



Biblioteka Lung-sing-sy w Czenjting, Hopei — okres Liao

Handel zagraniczny stanowił również w owym okresie istotne źródło dochodów rządu sungowskiego, który zresztą sprawował nad nim ścisły nadzór.

Rozkwit gospodarczy przyczynił się, rzecz prosta, do wzrostu miast i grodów. Dotyczyło to zwłaszcza malowniczo położonej stolicy Południowych Sung — Linanu. Ludność miasta wzrosła do ponad miliona osób i nawet w okresie, kiedy już dostało się ono w jarzmo mongolskie, Marco Polo opisywał je z zachwytem jako „najpiękniejsze i najszlachetniejsze miasto na świecie”.



Ma Juan, *Wędrujący śpiewacy* — epoka Płd. Sung

Gospodarka Południowych Sung rozwinęła się do tego stopnia, że prawie na pewno można już mówić o istnieniu wszystkich niezbędnych przesłanek przyszłego rozwoju kapitalizmu. Polityczna i społeczna struktura kraju zdecydowanie jednak nie sprzyjała takiej ewolucji, ponieważ m. in. rozwijające się kupiectwo nie stanowiło w warunkach chińskich przeciwnika

godnego silnej monarchii absolutystycznej. Co zaś być może jeszcze istotniejsze, rzeczywista klasa panująca kraju, wielkie rody biurokratyczno-obszarnicze, które żyły obecnie wytwornie we wspaniałych pałacach w stolicy i powiększały swoje bogactwa spekulacjami ziemią i pieniędzmi, zawsze zawzięcie przeciwstawiały się jakiegokolwiek linii rozwoju nie odpowiadającej bezpośrednio ich korzyściom i interesom i stale prowadziły politykę dyskryminacji oraz ograniczania wobec kupców. W wyniku tego stanu rzeczy większej części, jeśli nie prawie całości, kapitałów kupieckich nie inwestowano ponownie w handlu lub przemyśle, lecz używano na zakup ziemi, która była bezpieczniejszą lokatą oraz umożliwiała kupcom przejście do warstwy gentry.

Aczkolwiek może się to wydać paradoksem, sam fakt, że osiągnięto tak wysoki poziom rozwoju ekonomicznego, stanowił prawdopodobnie jeszcze jeden ważny czynnik hamujący przejście do nowego ustroju. W rzeczywistości brak było silnych bodźców, które by pobudziły do szukania nowych dróg i sposobów wytwarzania i akumulowania dalszego bogactwa. Ciągły nadmiar niezmiernie taniej siły roboczej również przeciwdziałał wówczas — jak i później — wszelkim tendencjom lub skłonnościom do wynalezienia i stosowania bardziej nowoczesnych metod produkcji.

Pomyślna koniunktura i bogactwo Południowych Sung znalazły również odbicie we wspaniałym rozkwicie kultury. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć, iż wielu autorów uważa tę epokę za apogeum tradycyjnej cywilizacji chińskiej. Jest to niewątpliwie prawdą w tym sensie, że ów okres



Li Tang, *Bawół i pastuszek* — epoka Płn. i Płd. Sung

był punktem szczytowym w rozwoju chińskiego społeczeństwa feudalnego oraz że prawie wszystkie cechy zasadnicze tego systemu społeczno-gospodarczego, który miał istnieć jeszcze w Chinach 700 lat, pochodziły z okresu Sung, jeśli nie ze wcześniejszych czasów, a w przyszłości wszelka świeżość i oryginalność niemal we wszystkich dziedzinach miały ulegać stałemu zanikowi, dochodząc ostatecznie do całkowitej jałowości pod panowaniem mandżurskim.

WZROST POTĘGI MONGOŁÓW

Cierpienia i straty poniesione przez naród chiński w wyniku inwazji Kitanów i Dżurczenów miały zblednąć całkowicie w obliczu tego, co wniosła mu przyszłość. Nazywa się niekiedy najazd Mongołów oraz podbój przez nich Chin przekleństwem w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest to stwierdzenie jak najbardziej słuszne i dotyczy nie tylko Chińczyków, ale i wszystkich ludów, których nieszczęściem było znaleźć się na szlaku tych dzikich i bezlitosnych jeźdźców koczowniczych.

Pierwotną siedzibą Mongołów, tj. tych plemion, które odegrać miały przodującą rolę w utworzeniu imperium mongolskiego, były obszary między rzekami Kerulen i Onon (północna i północno-wschodnia część dzisiejszej Mongolskiej Republiki Ludowej). Gospodarka ich ograniczona była prawie wyłącznie do hodowli, przy całkowitym braku rolnictwa. Tym samym Mongołowie byli koczownikami sensu stricto, w odróżnieniu od Kitanów i Dżurczenów, którzy prowadzili na wpół koczowniczy tryb życia. Dzielili się na rody patriarchalne, a te z kolei łączyły się w plemiona, które prowadziły między sobą nieustanne walki o pastwiska i stada. W pierwszej połowie XII w. powstała nowa konfederacja plemienna i pierwsza wzmianka o Mongołach, pod tą nazwą, w źródłach chińskich pochodzi z 1147 r., gdy został podpisany traktat pokojowy między Kitanami i Mongołami po konflikcie, który zakończył się porażką Dżurczenów.

Rzeczywisty wzrost potęgi Mongołów jest w sposób nieunikniony związany z imieniem Czyngis Chana. Urodził się on w 1162 r. jako Temudżyn, syn Jesügeja, wodza szczepu Borcigan oraz przywódcy związku niektórych plemion mongolskich. Mając zaledwie 13 lat zajął miejsce po ojcu, a po długich i ciężkich zmaganiach, po skutecznym pokonaniu w działaniach wojennych wszystkich swoich rywali, zdołał zmusić większość plemion do uznania swojej władzy. W 1206 r. został proklamowany przez Kurułtaj (zgromadzenie starszyny plemienną) najwyższym przywódcą — Czyngis Chanem (etymologia tego tytułu jest jednak sporna). Od tej chwili aż do śmierci w 1227 r. prowadził bez wytchnienia wojnę przeciwko wszystkim

swoim sąsiadom, bliskim i dalekim, szerząc śmierć i spustoszenie, gdziekolwiek pojawili się on i jego konnica.

Klucz do powodzenia agresji mongolskich leżał nie tylko w tym, że byli oni świetnymi jeźdźcami i doskonałymi łucznikami, lecz przede wszystkim w tym, że przedstawiali oni etap, który był punktem kulminacyjnym długiego okresu ewolucji techniki oraz organizacji militarnej koczowników. Struktura ich wojsk opierała się na systemie dziesiętnym **podobnym** do kitańskiego, ich taktyka zaś nie różniła się w zasadzie od taktyki Kitanów i Dżurczenów. Jedną tylko innowację można by przypisać Mongołom — realizując konsekwentnie zasadę ludobójstwa, posługiwali się terrorem, tj. rzeziami na olbrzymią skalę wszystkich tych, którzy odważyli się im przeciwstawić; była to jedna z zasadniczych broni w ich arsenale, ważniejsza i bardziej efektywna od słynnych łuków, odpornej zbroi lub rączych i niestrudzonych koni. Czyngis stworzył elitarną straż przyboczną, lecz także nie był to pomysł oryginalny. Z biegiem czasu straż ta wzrosła do około 10 tys. i stała się głównym dostarczycielem generałów armii mongolskiej oraz gubernatorów podbitych krajów.

Wysunięto dotychczas wiele różnych hipotez, mających wytłumaczyć motywy leżące u podstaw ekspansji mongolskiej, m. in. np. brak stabilizacji ekonomicznej czysto koczowniczego społeczeństwa. Większość z nich wydaje się jednak zbyt wyszukana i sztuczna; istota rzeczy była prawdopodobnie o wiele prostsza — główne sprężyny działania stanowiła żądza łupu i władzy ze strony koczowników, zwłaszcza gdy istniały w pobliżu bogate i stosunkowo łatwe do zdobycia obszary rolnicze. Godny zaś uwagi w tym wypadku jest fakt, że ekspansji tej dokonał lud, który nigdy nie był liczny; szacunki ludności mongolskiej na początku XIII w. wahają się od miliona do 2,5 mln osób. Wyjaśnienie tego zjawiska polega m. in. na tym, że w późniejszych wielkich kampaniach przeciwko Europie, Azji Zachodniej i Chinom armie mongolskie składały się w dużym stopniu z innych, niemongolskich plemion, zwłaszcza różnych szczepów tureckich z Azji Środkowej, które „volens nolens” przyłączyły się do nich. Jest jednak prawdą, że w dziedzinie wojskowej Mongołowie wykazywali znaczną zdolność do przyswajania i posługiwania się techniką poprzednio im nie znaną, zwłaszcza jeśli idzie o sztukę oblegania miast, wykorzystując w tym celu specjalistów z wielu podbitych przez siebie narodów.

Z trzech państw istniejących wówczas na obszarze dzisiejszych Chin Zachodnie Sia pierwsze padło ofiarą Czyngis Chana; najazd nastąpił w 1208 r., lecz nie doszło jeszcze wtedy do całkowitego podboju kraju. Dalsza kampania przeciwko Sia miała miejsce już w 1209 r., ale główna uwaga Mongołów została teraz skupiona na państwie Kinów. Od 1211



Sia Kuei, *Tysiąc li rzeki Jangtse* — epoka Płd. Sung (fragment)

do 1215 r. prowadzili oni prawie bez przerwy wojnę przeciwko Dżurczenom, która zakończyła się upadkiem Jenczingu (towarzyszyła mu, jak zwykle, rzeź większości ludności) oraz ustanowieniem władzy mongolskiej nad całym obszarem Chin Północnych do Rzeki Żółtej. Cesarz kinowski już w toku walki przeniósł swoją główną stolicę w 1214 r. do K'aifengu.

Kontynuacja starego i zaciętego sporu z innym plemieniem mongolskim, Najmanami, doprowadziła do podboju państwa Zachodnie Liao, które tylko niewiele lat wcześniej dostało się pod władzę Najmanów. Tym samym cesarstwo Czyngis Chana graniczyło teraz z mahometańskim państwem Chorezm w Azji Środkowej. Czyngis, uważając, że ostatecznie pokonanie Kinów jest tylko kwestią czasu, opuścił Chiny i udał się na Zachód. Nastąpiła pięcioletnia wojna (1219—1224), początkowo przeciwko Chorezmowi, a później teren działań objął olbrzymie obszary Persji i Indii Północnych. Zagadnienie to nie wchodzi w zakres niniejszej pracy, należy jednak choć wspomnieć o ogromnym zniszczeniu kwitnących, wysoce cywilizowanych miast, jak Buchara, Samarkanda, Herat, Merw, Niszapur i wielu innych, o milionach ich mieszkańców wymordowanych z zimną krwią. Zwycięstwa Mongołów w owym okresie wzmocniły ich w znacznym stopniu i umożliwiły dalszą agresję przeciwko Chinom, Azji Zachodniej i Europie.

Czyngis Chan przedsięwziął ostatnią swoją kampanię w Chinach przeciwko państwu Sia, które zbuntowało się w 1224 r. i połączyło

z Kinami, aby wyzwolić się spod jarzma mongolskiego. Poprowadził on teraz wojnę zmierzającą do pełnego wyćpienia ludności tego kraju, a skutkiem było też całkowite jego zniszczenie. Jak podają niektóre źródła, ocalało zaledwie 1—2% ludności: Czyngis Chan zmarł podczas tej wyprawy w wieku 64 lat. Celem zapewnienia tronu jego synowi Ogotajowi utrzymano śmierć w tajemnicy, i gdy orszak pogrzebowy wyruszył w długą i powolną drogę do Mongolii Północnej, wybito wszystkich, których napotymano.

Wiele pompatycznych bzdur napisano o Czyngis Chanie, wysławiając jego rzekomą wielkość. Jego własne słowa dostarczają jednak najlepszego klucza do jego osobowości. Pewnego razu zapytał swoich generałów, na czym — ich zdaniem — polega prawdziwe szczęście. Nie zadowolili go żadna z otrzymanych odpowiedzi i rzekł: „Szczęście polega na pokonaniu swoich wrogów, na popędzeniu ich przed sobą, na odbieraniu im ich dóbr, na rozkoszowaniu się ich rozpaczą, na gwałceniu ich żon i córek”.

Autoportret nie wymaga komentarzy.

Czyngis Chan podzielił ziemię podbite między swoich synów, a głównym spadkobiercą i następcą na tronie Wielkiego Chana nazначył Ogotaja; ostatnie zaś słowa władcy dotyczyły metod, którymi miano się posłużyć dla ostatecznego podboju cesarstwa Kinów. Po dwuletniej przerwie, podczas której władzę sprawował najmłodszy syn Czyngisa, Tułuj, Ogotaj (1229—1241) zasiadł na tronie i rozpoczął kampanię przeciwko resztkom państwa kinowskiego. Większość ludu dzurczeńskiego i wielu Chińczyków schroniło się w stolicy, K'aifeng, która wkrótce została oblężona. Podobno aż siedem milionów ludzi miało się znajdować wówczas w mieście i niezliczona masa zmarła z głodu i chorób. Po potwornej rzezi, dokonanej jeszcze podczas oblężenia, K'aifeng musiał ostatecznie się poddać w 1233 r. Ogotaj był już gotów wydać rozkaz masakry pozostałej jeszcze bardzo licznej ludności (według obyczaju usankcjonowanego zasadą przypisywaną Czyngis Chanowi, iż w mieście, z którego choć jedna strzała lub kamień został skierowany przeciwko Mongołom, należy ludność wybić w pień), ale doradca Ogotaja, Je-lü Cz'u-ts'ai, skłonił go do zaniechania zamiaru. Był to człowiek niezwykły, książę kitański, niezmiernie wysoki, o wspaniałej brodzie, całkowicie zsinizowany, zdolny uczony, który został wzięty do niewoli przez Mongołów przy upadku Jenczingu i już zdążył być uratować życie milionów Chińczyków na Północy. Stawszy się doradcą Czyngis Chana — Mongołowie odczuwali potrzebę ludzi dobrze znających kraj i język — przeciwstawił się on daleko już posuniętym w swojej realizacji planom wielu przywódców mongolskich, którzy chcieli wyćpić całą ludność Chin Północnych, a kraj przemienić w rozległe pastwiska dla

swoich stad. Grając na chciwości Mongołów i powtarzając faktycznie słynne powiedzenie Lu Czia (patrz s. 93), wyłożył on Czyngis Chanowi, co następuje: „Teraz, gdy już zdobyłeś wszystko, co znajduje się pod Niebiosami, i wszystkie skarby zawarte w ziemi wśród czterech mórz, mógłbyś uzyskać wszystko, czego tylko chcesz, lecz nie zdołałeś jeszcze tego uczynić. Powinieneś nałożyć podatki na ziemię i na kupców oraz czerpać zyski z wina, soli, żelaza i płodów gór, i moczarów. W ten sposób osiągniesz w ciągu jednego roku 500 tys. uncji srebra, 80 tys. zwojów jedwabiu i 410 tys. *tan* zboża. Jak więc możesz twierdzić, że lud chiński nie jest Ci przydatny?”

Czyngis Chan zgodził się z jego radą i w ten sposób zapoczątkowano raz jeszcze administrowanie Chin Północnych przez urzędników chińskich. Nie oznacza to jednak, iż podbój Chin Północnych nie spowodował olbrzymich strat; niektórzy historycy obliczają, że ludność tych terenów zmniejszyła się o siedem milionów. Teraz, po upadku K'aifengu, Je-lü Cz'u-ts'ai znów zaapelował do zachłanności Mongołów i rzekł: „Już od dziesięciu lat walczysz, aby utworzyć cesarstwo. Na co Ci potrzebne miasto bez mieszkańców? ... Wszyscy zdolni rzemieślnicy i wszyscy doświadczeni urzędnicy Kinów schronili się tu w K'aifengu. Jeśli ich wytępisz, pozbawisz się sam ich pomocy”.

Działalność tego wybitnego człowieka niewątpliwie bardziej zasługuje na uwagę niż wyczyny jego dzikich i zabobonnych panów. Umarł on wkrótce po zakończeniu panowania Ogotaja. Cesarzowa wdowa podejrzewała, iż nagromadził on wielkie bogactwo podczas swojej służby u Mongołów i chciała je skonfiskować. Okazało się jednak, iż jego dobra składały się tylko z cytry... i książek.

Władcy sungowscy mieli na swoje nieszczęście wyjątkowy dar powtarzania własnych dawnych błędów. Sojusz ich z Dżurczenami przeciwko Kitanom miał dla nich katastrofalne skutki. Lecz teraz znów szukali przymierza z nowymi barbarzyńcami przeciwko starym wrogom, z Mongołami przeciwko Kinom. W ten sposób pozbawili się państwa buforowego, a w wyniku tego nastąpiła ich pełna zagłada i upadek. W 1233 r., zgodnie z tą bezmyślną i samobójczą polityką, Sungowie połączyli się z Mongołami w celu zadania ostatecznego ciosu państwu kinowskiemu, w płonnej nadziei odzyskania części terytorium poprzednio utraconego na rzecz Kinów. Wojska sungowskie wzięły udział wraz z Mongołami w oblężeniu miasta Ts'aiczou, ostatniej twierdzy Kinów, zakończonym w 1234 r. nieuchronnym zwycięstwem „sojuszników”, samobójstwem ostatniego cesarza Kinów oraz likwidacją państwa kinowskiego. Niektórzy Dżurczenowie uzyskali później zgodę Mongołów na powrót do swojej pierwotnej siedziby w Mandżurii. Od nich właśnie wywodzili się częściowo późniejsi Mandżurowie, którzy

bynajmniej nie zapomnieli losu swoich przodków; odpłacili się Chińczykom w odpowiednim czasie z nawiązką.

Po upadku Kinów siły sungowskie wyruszyły, aby zająć K'aifeng i Lo-jang, rzekomo łamiąc tym samym zawartą poprzednio z Mongołami umowę, i zostały sromotnie przepędzone. Przyszły atak Mongołów na cesarstwo sungowskie był już wówczas rzeczą łatwą do przewidzenia.

MONGOLSKI PODBÓJ CESARSTWA SUNG

Nie ulegało żadnej wątpliwości, iż Mongołowie nie zdołaliby nie ulec pokusie zdobycia cesarstwa sungowskiego, z jego wielkim bogactwem i olbrzymimi zasobami. Podbój ten okazał się jednak długim procesem, trwającym aż 45 lat, licząc od chwili upadku Kinów. Składało się na to wiele przyczyn. Po pierwsze, uwaga Mongołów zwrócona była na wielkie ich kampanie w Europie i Azji Zachodniej. Po drugie, zwierzchnia władza mongolska przechodziła, zwłaszcza w latach 1241 — 1251, przesilenie. Po trzecie, opór Chińczyków przeciwko inwazji tych tak groźnych wrogów okazał się niespodziewanie silny i skuteczny. Twierdzi się słusznie, że długo-trwałość zarówno wojny przeciwko Mongołom, jak i panowania mongolskiego wywarła w umysłach ludności Chin wrażenie nie do wykorzenienia, podobne zresztą do tego, jakie jarzmo mongoło-tatarskie spowodowało w umysłach ludności Rusi. Należy też zauważyć, że kampanie Mongołów przeciwko Sungom były o wiele dłuższe i cięższe niż ich kampanie w Azji Zachodniej i w Europie, mimo iż Chiny znajdowały się o wiele bliżej ich bazy wypadowej. Needham twierdzi, iż walcząc z Sungami Mongołowie mieli do czynienia z najwyższymi, pod względem techniki i zręczności, ze wszystkich swoich przeciwników.

Pierwsze wyprawy przeciwko cesarstwu sungowskiemu rozpoczęły się w 1235 r. Olbrzymie siły mongolskie podzielone zostały na pięć armii,



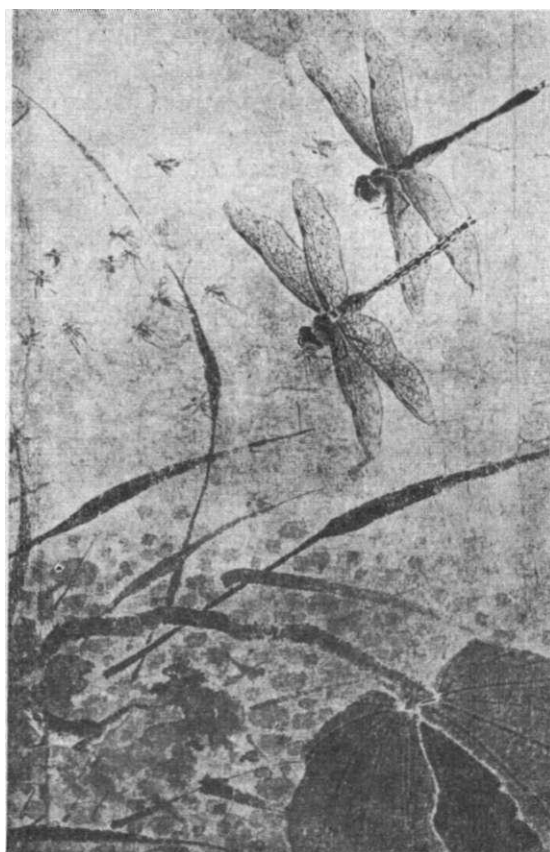
Wazon, porcelana rzeźbiona"— epoka Sung

które ruszyły na Chiny w trzech kierunkach — na Sycz'uan, do doliny rzeki Han oraz do basenu rzeki Huai. Powodzenia odniesione przez Mongołów okazały się jednak tylko czasowe i niemal całe terytorium przez nich podbite zostało później odzyskane przez Chińczyków. Następną kampanią przeciwko Chinom miała miejsce dopiero w 1251 r., po wstąpieniu Mangu (1251 — 1259) na tron Wielkiego Chana. Głównym jej dowódcą był Kubilaj, młodszy brat Mangu, strategia zaś polegała na otoczeniu państwa Sungów ze wszystkich stron. Tak więc w tym celu Kubilaj podbił w 1253 r. zarówno Tybet, jak i królestwo Tali (w Jünnanie, gdzie było ono następcą państwa Nan Czao) i stał się też panem większej części Sycz'uanu.

W 1257 r. wznowiono dalsze działania wojenne i trzy wielkie armie mongolskie wdarły się do Chin w celu zaatakowania pozycji Sungów w Sycz'uanie, Hunanie i w dolinie Jangtse. Mangu sam przyłączył się do kampanii w Sycz'uanie; umarł tam w 1259 r. podczas oblężenia miasta niedaleko Czungkingu (według jednego źródła zmarł na dyzenterię; według innego, z poniesionych ran). Jego śmierć spowodowała długą i zaciętą walkę o dziedzictwo między Kubilajem a jego bratem, Arik-böge. Kubilaj, będąc jeszcze w Chinach, doprowadził do ogłoszenia siebie cesarzem przez część książąt mongolskich i później pospiesznie udał się do Mongolii, gdzie wojna domowa między jego siłami a armią brata trwała aż do 1264 r., kończąc się zwycięstwem Kubilaja. Na tym właśnie tle doszło w 1260 r. do zawarcia rozejmu między Mongołami i Sungami. Lecz była to tylko chwila wytchnienia, która nie została dostatecznie, jeśli w ogóle, wykorzystana przez rząd sungowski dla przygotowania się do dalszej obrony.

W 1264 r. Kubilaj przeniósł stolicę swoją z Karakorum w Mongolii do Jenczingu (nazwany teraz Tatu — Wielkie Miasto po chińsku, a Chanbaligh — miasto Chana po mongolsku); miasto zostało teraz rozbudowane na wielką skalę i właśnie tu ogłosił się on cesarzem dynastii Juan w 1271 r., tym samym wyraźnie proklamując swoje zamiary rozciągnięcia władzy na całe Chiny.

Ostatnia, jedenastoletnia kampania Mongołów przeciwko Sungom rozpoczęła się w 1268 r. Natarcie mongolskie uległo prawie całkowitemu zahamowaniu dzięki doprawdy bohaterskiej, trwającej pięć lat (1268—1273) obronie miast bliźniaczych, Siangjangu i Fancz'engu (po przeciwnych brzegach rzeki Han), stanowiących kluczowy punkt strategiczny całego obszaru zachodniej części doliny Jangtse. Rząd sungowski, znów rozdarty walką frakcji, której zasadniczą treścią było zagadnienie polityki wobec agresji mongolskiej — czy walczyć, czy poddać się — w istocie rzeczy pozostawił te miasta własnemu losowi. Gdy Siangjang upadł dzięki kunsztowi inżynierów mahometańskich, pochodzących z Azji Środkowej, głównodowo-



Cz'ien Suan, *Owady i lotos* — epoka Płd. Sung
(fragment)

dzący mongolski, Bajan, rozpoczął marsz na Wschód wzdłuż obu brzegów Jangtse z olbrzymią chmarą wojsk, w tym też jednostek dowodzonych przez generałów chińskich, którzy przeszli na stronę Mongołów. Nastąpiły też, jak zwykle w dziejach kampanii Mongołów, koszmarne rzezie ludności, z których najbardziej znana jest masakra w mieście Cz'angczou w Kiangsu, gdzie wymordowano w 1275 r. podobno ponad milion ludzi.

W następnym roku kawaleria mongolska, nie napotykając już prawie żadnego oporu, zdobyła stolicę Sungów, Linan, biorąc do niewoli cesarza oraz niemal całą jego rodzinę. W owym momencie znaczna większość sungowskiej klasy panującej skłaniała się zdecydowanie do zaprzestania wszelkiej walki i do poddania się całkowicie Mongołom w celu zachowania życia i bogactw. Mongołowie poszli im w tym na rękę i w istocie

rzeczy zostawili wielkie majątki obszarników chińskich przeważnie nie tknięte. Obszarnicy okazali się też chętnymi kolaborantami przez cały okres panowania dynastii Juan.

Grupie wiernych dostojników chińskich udało się jednak zbiec na Południe, zabrawszy ze sobą dwóch bardzo młodych książąt sungowskich, braci znajdującego się w niewoli cesarza. W Fuczou jednego z nich ogłoszono cesarzem. Wojska mongolskie kontynuowały bez wytchnienia swoją ofensywę przeciwko resztkom sungowskich sił zbrojnych, korzystając przy tym z pomocy chińskich generałów kolaborantów. W krótkim czasie udało się Mongołom rozbić jedną z nielicznych, nadal stawiających opór armii sungowskich, dowodzoną przez Wen T'ien-sianga. Po dostaniu się do niewoli nie zgodził się on za przykładem wielu innych dygnitarzy chińskich na zdradzenie swoich byłych panów sungowskich. Za decyzję swoją zapłacił później życiem.

Nowy cesarz Sungów zmarł w 1278 r., mając 11 lat. Dwaj dostojnicy sungowscy, Lu Siu-fu i Czang Szy-czie, wybrali się z resztkami floty sungowskiej i ostatnim księciem Sung do Kuangtungu, gdzie ogłosili go cesarzem. W 1279 r. armia i flota mongolska (były to oczywiście okręty sungowskie, które przeszły na stronę Mongołów) pod dowództwem generała chińskiego osaczyły ostatnie siły Sungów. W bitwie morskiej Sungowie doznali całkowitej porażki. Aby uniknąć hańby poddania się, Lu Siu-fu wziął ostatniego cesarza Sungów — liczył on lat dziewięć — w swoje objęcia i skoczył do morza. Za jego przykładem poszły setki innych pozostałych członków dworu sungowskiego. Później zaś burza roztrzaskała ostatnie statki floty sungowskiej, powodując śmierć jej dowódcy, Czang Szy-czie. Na tym zakończył się wszelki opór. Dynastia Sung upadła. Po raz pierwszy w swoich dziejach — lecz niestety nie ostatni — całe Chiny znalazły się pod obcym jarzmem.

XVIII. KULTURA SUNGOWSKA

MIEJSCE KULTURY SUNGOWSKIEJ



OKRES rozbicia Chin między epoką T'ang a Sung — czasy Pięciu Dynastii i Dziesięciu Królestw — nie doprowadził, jak widzieliśmy, do przerwania w istotnym stopniu rozwoju cywilizacji chińskiej. Aczkolwiek wojny domowe i najazdy Kitanów na Chiny Północne spowodowały wiele spustoszeń, na znacznie spokojniejszym Południu rozwijała się nadal kultura chińska. Gdy Sungowie dokonali unifikacji cesarstwa, warunki dalszego rozwoju stały się tym samym jeszcze korzystniejsze. Jeżeli można by zakładać, na pierwszy rzut oka, iż zamieszki społeczne i ciągła groźba z Północy, które stawały przed dynastią sungowską, stworzyłyby atmosferę nie sprzyjającą rozkwitowi sztuki — rzecz miała się wręcz odwrotnie. W epoce Sung Chiny osiągnęły najwyższy poziom w prawie wszystkich dziedzinach, a kontrast z kulturą europejską, znajdującą się wówczas na znacznie niższym szczeblu, jest szczególnie uderzający.

MALARSTWO - PÓLNOCNE SUNG

Nie ma wątpliwości, iż z wielu dziedzin, w których kultura sungowską odznaczała się swoimi postęпами, malarstwo było domeną najwybitniejszą, a jego wkład największy. Epoka Sung to najwspanialsza era w malarstwie chińskim i żadna epoka w przyszłości jej nie dorównała. Wielu autorów chińskich skłania się do zdania, iż malarstwo stanowi najwybitniejszą dziedzinę sztuki ich kraju, a pogląd ten jest niewątpliwie w dużym stopniu oparty na olbrzymich osiągnięciach mistrzów sungowskich.

Malarstwo sungowskie było wybraną formą ekspresji owego okresu, oddającą być może obraz rzeczywistości owych czasów bardziej adekwatnie niż literatura lub historia. Tworzyło ono również poniekąd kwintesencję wszelkich umiejętności wyrażanych już nieprzerwanie — przez przeszło

2 tys. lat — w mistrzowskich dziełach rzemieślników chińskich; wykorzystywało ono i opierało się w pełni na ich niezwyklej subtelności, umiłowaniu piękna i głębokim artyzmie.

Aczkolwiek malarstwo sungowskie wywodziło się i oparte było na tradycjach t'angowskich, kontynuowanych w okresie Pięciu Dynastii, wytworzyło ono jednak swoje własne niezrównane cechy i udoskonalilo dwa genre'y: pejzaż oraz malowanie ptaków i kwiatów, które poprzednio znajdowały się na początkowym etapie, a teraz dopiero nabrały wielkiego znaczenia.

Cechy specyficzne malarstwa chińskiego wiążą się m. in. z wykorzystywanymi materiałami — pędzlem, tuszem, farbą wodną, jedwabiem i papierem. Przy posługiwaniu się nimi nie są możliwe jakiegokolwiek poprawki (np. przez wymazywanie lub przemalowywanie), toteż niezbędna jest doskonała i niezawodna technika. Wchodzi w grę również konieczność lekkiego, szybkiego i pewnego dotknięcia pędzlem, aby uniknąć rozplywania się tuszu. W dużym stopniu w związku ze stosowaną techniką malarstwo chińskie prawie nigdy nie posługuje się modelem, obraz więc nie stanowi nigdy portretu sensu stricto — bez względu na przedmiot — lecz jest oparty przede wszystkim na pamięciowym odbiciu obiektu, który ma być przedstawiony. Prowadzi to z kolei do zachowywania tylko najbardziej wydatnych i istotnych rysów przedmiotu, co stanowi, być może, najbardziej charakterystyczną cechę tej sztuki. Obrazy chińskie są w zasadzie abstrakcjami, aczkolwiek równocześnie opierają się na niezmiernie bystrej i dokładnej obserwacji i studiowaniu przedmiotu. Celem malarstwa jest nie tyle przekazanie cech zewnętrznych przedmiotu, ile uchwycenie jego prawdziwej istoty.

Malarstwo chińskie posługuje się odmienną Koncepcją perspektywy

Cz'ien Süan, *Rodzina wieśniacza w drodze* — epoka Płd. Sung (fragment)



niż ta, która rozwinęła się w Europie w XV i XVI w. Brak tu ustalonego punktu zanikania lub perspektywy jednego miejsca, z którego widz ma przyglądać się obrazowi. Może on natomiast puścić wodze swojej wyobraźni i zmieniać miejsce dla oglądania poszczególnych partii obrazu. Dotyczy to oczywiście głównie pejzażu, a odnosi się szczególnie do zwojów ręcznych — długich panoramicznych widoków, które stanowią największe osiągnięcia tej formy artystycznej. Zwój ręczny jest jedynym typem malarstwa na świecie, gdzie osiągnięte bywa rzeczywiste postępowanie w czasie, gdyż widz śledzi stopniowe roztaczanie się, dział za działem, widoku; nasuwa się tu też porównanie z wykorzystywaniem „Leitmotivu” w muzyce.

Identyczność materiałów i techniki doprowadziła do traktowania malarstwa i kaligrafii chińskiej jako niezmiernie blisko spokrewnionych dziedzin sztuki. To samo mistrzostwo wymagane dla władania pędzlem przy pisaniu pięknych i złożonych znaków doprowadza do wytworzenia — zdaniem Chińczyków w pełni świadomych trudności związanych z jego osiągnięciem — formy artystycznej równej malarstwu. W późniejszych okresach, począwszy jednak już od Sungów, jednoczenie tych dwóch form było częstym, lecz bynajmniej nie obowiązującym zwyczajem. Na obrazie mógł być umieszczony np. odpowiedni tekst kaligraficzny, przeważnie wiersz, zwykle — lecz niekoniecznie — dotyczący tematu. Występowało to na ogół częściej na zwojach pionowych, wiszących, niż na czasami doprawdy bardzo długich zwojach ręcznych. Bliskość tych dwóch form nie jest nigdzie tak oczywista jak w najbardziej abstrakcyjnej postaci malarstwa chińskiego, poświęconej tematyce bambusu, a wykonywanej prawie wyłącznie czarnym tuszem, której początki sięgają okresu Sung. Wen T'ung (tworzył ok. 1050—1080) uważany jest za jej pierwszego wielkiego przedstawiciela.

Właśnie mistrzostwo w posługiwaniu się pędzlem — narzędziem pisania — stało się przyczyną tego, że malarstwo było sztuką uprawianą głównie przez ludzi wykształconych i przeobraziło się w ulubione zajęcie artystyczne uczonych-dygnitarzy; tematyka tego malarstwa blisko wiązała się z dziełami literackimi i posługiwała się symbolizmem, w pełni zrozumiałym tylko dla osób wychowanych na literaturze chińskiej. Twierdzi się np., iż samotne sosny w niezliczonych pejzażach chińskich mają być symbolem nieugiętości uczonych chińskich, itp.

Pewna dająca się spostrzec powtarzalność motywów w malarstwie chińskim, a zwłaszcza w pejzażu, wywodzi się z posługiwania się pamięciowym odbiciem oraz, być może w większym jeszcze stopniu, ze specyficznego chińskiego zrozumienia oryginalności, przy którym nacisk położony jest raczej na świeżość i żywość techniki niż na kompozycję. Zjawisko to



Most wiszący nad rzeką Min, Cz'engtu, Sycz'uan, XIII w.

łączyło się także z poważaną i uznawaną praktyką kopiowania obrazów dawnych mistrzów wolną ręką lub za pomocą kalkowania celem przyswojenia sobie ich techniki. Malowanie przez artystę chińskiego w stylu dawnego mistrza nie było uważane w większym stopniu za plagiat niż zagranie przez muzyka utworu sławnego kompozytora.

Owa tradycja uczenia się na przykładach przeszłości — a mimo wielkiego ubytku dzieł sztuki zachowała się olbrzymia liczba starych obrazów do studiowania i kopiowania — doprowadziła jednak z czasem do takiego nagromadzenia istniejących i ustalonych wzorów, iż przytłaczało to i ograniczało samodzielność artysty. Zjawisko to występowało już raczej w późniejszych okresach i nie odbiło się w znaczniejszym stopniu na malarzach

sungowskich; aczkolwiek opierali się oni bardzo wiernie na pracach swoich poprzedników, była to jeszcze era wielkiej twórczości i inwencji.

Jako preferowane zajęcie artystyczne uczonych-dygnitarzy malarstwo stało się również przedmiotem rozwiniętej pracy badawczej. Źródła literackie dostarczają olbrzymiej liczby danych dotyczących malarstwa chińskiego; w istocie rzeczy jest ich o wiele więcej, szczególnie dla wczesnego okresu, niż ocalałych, autentycznych dzieł sztuki. Odnosi się to zwłaszcza do okresu T'ang, lecz również w dużej mierze do Północnych Sung, gdyż liczba oryginalnych obrazów z tej epoki jest przypuszczalnie niewielka. Toteż źródła literackie są bezcenne dla zbadania ewolucji tej sztuki.

Największym osiągnięciem malarstwa sungowskiego — zarówno podczas Północnego, jak i Południowego okresu — był niewątpliwie pejzaż. Można zaryzykować twierdzenie, iż pejzaż chiński owej epoki jest niezrównany w dziejach sztuki światowej i zapewne nieprześcigły w subtelności i pięknie. Rozwój jego w okresie Sung dowodzi, iż sztuka w coraz większym stopniu przestawała spełniać wyłącznie funkcję dekoracyjną. Stawała się teraz coraz bardziej świecka, odchodząc od dominacji tematyki religijnej, zwłaszcza buddyjskiej. Natchnienie jej zaś prawdopodobnie stanowił taoizm, w znaczeniu oczywiście filozoficznym, dzięki wykorzystaniu w sztuce taoistycznego podejścia do przyrody. Twierdzi się, iż stosunek do przyrody ujawniony w pejzażu chińskim można było osiągnąć tylko w wyniku długo istniejącej cywilizacji, wielu wieków ciągłości kultury.

W epoce Sung malarstwo przechodziło coraz bardziej z rąk rzemieślników w ręce znanych artystów. Wymienimy tu zaledwie garstkę spośród wielkiej liczby malarzy tworzących w ciągu trzystu lat obu dynastii Sung. Kryteria wyboru ustalone zostały nieco arbitralnie; wyselekcjonowano tych, których można uważać prawdopodobnie za najbardziej reprezentatywnych i których można przykładowo zilustrować.

Do najwcześniejszych pejzażystów ostatnich lat Pięciu Dynastii i pierwszego okresu Północnych Sung należeli Li Cz'eng (tworzył ok. 940—967), Kuan T'ung (tworzył ok. 950) oraz Fan Kuan (tworzył ok. 990-1030). Autentyczność przypisywanych im obrazów jest wysoce dyskusyjna, ale są one niewątpliwie w stylu tych mistrzów, który miał fundamentalne znaczenie i wielki wpływ na dalszą ewolucję tego genre'u. Malarz z nawet nieco wcześniejszego okresu, który znany jest z działalności w państwie Południowych T'ang, Tung Juan (tworzył ok. 947—970), miał prawdopodobnie nie mniejsze pod tym względem znaczenie.

W późniejszym okresie Północnych Sung najbardziej prominentnymi pejzażystami byli Kuo Si (10207—1090), słynny ze swoich panoramicznych zwojów ręcznych oraz rozprawy dotyczącej teorii sztuki, oraz Mi Fei

Liang K'ai, *Portret poety Li Po* — epoka Pld. Sung

(1051 — 1107), uważany później, dzięki wszechstronności swojego talentu, za ideał chińskich uczonych-dygnitarzy artystów. Był pisarzem (w tym dzieło o malarstwie), poetą oraz w słowach Waleya „znakomitym kaligrafem, wielkim znawcą antyku, namiętym kolekcjonerem malarstwa i kaligrafii”. Styl jego odznaczał się wielką oryginalnością i stanowił duży krok naprzód w kierunku czysto impresjonistycznej techniki.

T'angowskie tradycje w malowaniu postaci kontynuowano również w okresie Sung. Z wielu artystów w tej dziedzinie najslawniejszy chyba był Li Lung-mien (1040— 1106), wielce uzdolniony uczoney i wysoki dostojnik dworski. Niektórzy znawcy uważają go za ostatniego wielkiego malarza portretu, w tym sensie, iż dorównywał on jeszcze poziomowi z okresu Tang, którego artyści w późniejszych czasach już nie osiągnęli. Jego obraz *Pięć koni w daninie z Chotan* jest szczególnie dobrze znany.

Jedynie dzieła artystów sungowskich w dziedzinie malarstwa ptaków i kwiatów mogą rywalizować z ich twórczością w pejzażu; w tej zazwyczaj małej i niezmiernie delikatnej formie znaleźli oni nowe i wielkie źródło ekspresji artystycznej. Chińskie malarstwo ptaków i kwiatów ma w istocie rzeczy bardzo mało wspólnego z europejską martwą naturą, gdyż jest to o wiele bardziej osobista próba osiągnięcia zbliżenia do przedstawianego przedmiotu. Początki tego rodzaju sięgają okresu Pięciu Dynastii, a jednym z najwybitniejszych wczesnych jego przedstawicieli był Huang Cz'üan (?—965) z królestwa Późniejsze Szu. Do końca Północnych Sung ten rodzaj malarstwa osiągnął już prawie perfekcję w rysunku i kompozycji. Cechował go też realizm oparty na wnikliwej obserwacji, a za przykład służy wielka liczba przepięknych kart albumowych owego okresu, poświęconych tej tematyce.

Wybitnym malarzem w tej dziedzinie był cesarz Huei Tsung (1082— 1134), panujący w latach 1101 — 1125. Jako władca był wysoce nieudolny,





Liang K'ai, *Huei-neng*, szósty patriarcha sekty Cz'an — epoka Pld. Sung

lecz jako malarz odznaczał się znacznymi zdolnościami. Huei Tsung, znany ze swojego malarstwa, był jednak słynniejszy jako szczodry mecenas sztuki, prawdopodobnie jej największy entuzjasta wśród wysoce kulturalnych władców Północnych Sung, którzy wszyscy popierali rozwój sztuki. Powiększył on też znacznie cesarskie zbiory; według istniejącego do dziś katalogu, spisane pod koniec jego panowania, zbiory zawierały 6396 obrazów pędzla 231 malarzy, przeważnie okresu Sung. Była to największa dotychczasowa kolekcja, ale nie jedyna, gdyż istniało również wiele zbiorów prywatnych. Należy wspomnieć na marginesie, że epoka Sung znana była nie tylko ze swojego zainteresowania malarstwem, lecz również z powszechnego uznania dla antyku i archeologii. W tym właśnie okresie założono pierwsze zbiory i podjęto badania starożytnych brą-

zów, inskrypcji oraz innych dzieł sztuki; skompilowano też wiele cennych opracowań i katalogów, niektóre z nich były doskonale ilustrowane.

Huei Tsung był też znany jako założyciel Cesarskiej Akademii Malarstwa. Udzielanie poparcia artystom przez dwór nie stanowiło oczywiście pomysłu nowego, lecz za jego panowania przyjęło ono formę bardziej zorganizowaną, włącznie z przyznawaniem wybitnym malarzom tytułów i dystynkcji honorowych, w tym i słynnego Złotego Pasa. Czy owa forma mecenatu cesarskiego sprzyjała rozwojowi malarstwa, pozostać musi raczej kwestią otwartą. Faktem jest jednak, że wielu najświetniejszych malarzy owego okresu związanych było z Akademią Huei Tsunga w K'aifengu.

MALARSTWO - POŁUDNIOWE SUNG

Zdobycie K'aifengu przez Kinów w 1127 r. stanowiło również niebywałą klęskę w dziejach sztuki chińskiej. Wspaniała kolekcja cesarska

została zrabowana, znaczna większość obrazów uległa niewątpliwie zniszczeniu i zagubieniu. Los wielu artystów był prawdopodobnie nie lepszy od losu samego Huei Tsunga — dostali się również do niewoli i zesłani zostali na odludzie do Północnej Mandżurii.

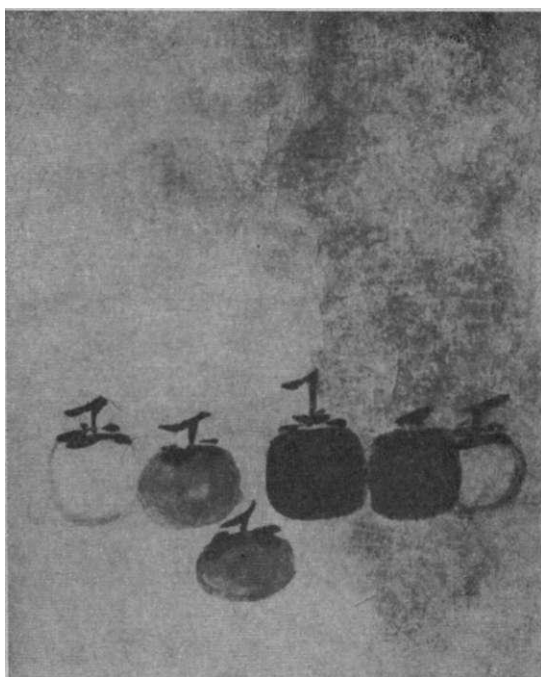
W miarę jednak stabilizacji władzy Południowych Sung, kiedy dwór już osiadł w Linanie, nastąpiło wznowienie poprzedniej działalności. Akademia została ponownie otwarta i niektórzy z artystów czynnych w K'aifengu trafili i tutaj. Bajeczne położenie Hangczou samo było bodźcem do malowania i stało się też tematem tylu obrazów, iż groziło to przekształceniem się w szablon.

Malarstwo w okresie Południowych Sung rozwijało się zasadniczo we wszystkich dziedzinach zgodnie z poprzednio istniejącymi tendencjami. Wykazywało ono jednak — chociaż uogólnienie to może być nieco przesadne — skłonność do jeszcze większego oderwania się od świata niż sztuka poprzedniego okresu. Nie ma w dziełach artystów Południowych Sung najmniejszego echa najazdów Kinów lub rosnącej groźby inwazji Mongołów. Sztuka ich była czystym eskapizmem — świadomym czy nie, trudno obecnie ustalić.

Poprzednie wielkie osiągnięcia w pejzażu kontynuowało wielu artystów. Dwaj najślynniejsi to Ma Jüan i Sia Kuei. Ma Juan (tworzył ok. 1190—1224) pochodził z długiej linii znanych malarzy, powiązanych z Cesarską Akademią Południowych Sung. Zarówno jego obrazy, jak i Sia Kuei są bardziej liryczne w nastroju niż dzieła pejzażystów Północnych Sung, ale mają zarazem dramatyczną siłę i celują w oddaniu wrażenia nieograniczonej przestrzeni. Sia Kuei (tworzył ok. 1180—1230) jest znany szczególnie ze swoich olbrzymich zwojów panoramicznych; najślynniejszy z nich to wspinały obraz Jangtse. Twierdzi się, że w pejzażu okresu Południowych Sung sugestia malarska została posunięta tak daleko, jak to jest możliwe bez zatracenia równocześnie styku z rzeczywistością. W istocie rzeczy pejzaż sungowski jest nieprześcigniony w oddaniu nastroju.

Spośród malarzy postaci wspomnieć należy chociażby działającego na przełomie dwu dynastii Li Tanga (1049—1130?), którego ulubiony temat — bawoły — świetnie przez niego wykonywany, stał się w przyszłości przedmiotem wielu późniejszych obrazów. W malarstwie ptaków i kwiatów obrazy Cz'ien Süana (1234—1300?) odznaczały się niezwykle delikatnością, a jego archaizujący styl nie wykluczał bynajmniej zdumiewającego realizmu.

Najbardziej doniosłym prawdopodobnie osiągnięciem okresu Południowych Sung były dzieła malarzy nie związanych ani z głównymi kierunkami, ani zwłaszcza z Akademią, lecz z buddyżmem Cz'an. Pod wpływem



Mu Cz'i, *Sześć owoców* — epoka Płd. Sung

poglądów filozoficznych — a były one przypuszczalnie, jak wspomniano, w istocie rzeczy pochodzenia taoistycznego — w których dążenie do osiągnięcia jedności ze światem zakładało głębokie kultywowanie przyrody, nacisk zaś na intuicję pociągał za sobą uwydatnienie zwięzłości, dosadności i siły, malarstwo Cz'an stworzyło niektóre z najbardziej godnych uwagi obrazów w dziejach malarstwa chińskiego. Technika monochromicznego tuszu była idealnie dostosowana do wyrażania ich celów i nią też posługiwali się w twórczości swojej dwaj z najwybitniejszych malarzy tego kierunku — Liang K'ai i Mu Cz'i. Liang K'ai (ok. 1200) był początkowo artystą Akademii, który następnie wstąpił do klasztoru Cz'an w pobliżu Hangczou. Zmienił wówczas całkowicie swój styl i jego słynne portrety Li Po oraz patriarchy Cz'an datują się właśnie z tego późniejszego okresu. Mu Cz'i (1181 — 1230?) spędził prawdopodobnie większość swojego życia jako mnich, będąc w pewnym okresie opatem klasztoru, też w okolicach Hangczou. W dziełach tych dwóch artystów został wspaniale urzeczywistniony ideał spontaniczności, prostoty i momentalnego natchnienia. Aczkolwiek styl ten kontynuowano również później, do XX w. włącznie, dzieła tego okresu są wprost niezrównane.

W opracowaniach dotyczących historii sztuki chińskiej można się spotkać ze stwierdzeniem, iż koniec epoki Sung był równoznaczny z zakończeniem naprawdę wielkiego malarstwa w Chinach. Nie wydaje się to zgodne z rzeczywistością, gdyż istnieją wybitne dzieła sztuki nie tylko z okresu Jüan, który zresztą w rozwoju kultury był po prostu kontynuacją Sungów, lecz również z epoki Ming, a nawet z epoki Ts'ing. Prawdą jest jednak fakt, że sama doskonałość twórczości artystów sungowskich stworzyła przeszkodę dla dalszych pokoleń, dała bowiem wzory o tak wymownej sugestywności, iż bardzo niewielu przyszłych malarzy zdołało jej się oprzeć. Tym samym spotęgowały się jeszcze bardziej wspomniane już przytłumiające skutki zbyt gorliwego studiowania przeszłości.

INNE DZIEDZINY SZTUKI

Aczkolwiek minął już najlepszy okres buddyjskiej rzeźby religijnej, niektóre dzieła okresu Sung stały jeszcze na dobrym poziomie; chodzi tu nie tyle o rzeźbę w kamieniu, która była już całkowicie pochodna, ile o posągi z gliny i drewna. Wytworzyła się w tej dziedzinie odrębna tradycja, kontynuowana aż do XIV w. Dzieła te cechuje znaczny stopień realizmu i bardzo udanej portretury (zwłaszcza w znanych postaciach Lohanów), dzięki czemu podobizny bóstw buddyjskich nabierały coraz więcej cech ludzkich, a równocześnie stawały się mniej indyjskie, bardziej natomiast chińskie. Sztuka ta była nadal zasadniczo dziełem wędrujących rzemieślników i z biegiem czasu stała się całkowicie stereotypowa. Ogólnie rzecz biorąc, okres do XIV w. jest już ostatnim, w którym buddyjska sztuka religijna ma jeszcze walory artystyczne. Postępujący rozkład kościoła buddyjskiego spowodował i upadek jego sztuki. W przyszłości trzeba będzie szukać osiągnięć rzeźby chińskiej raczej w jej mniejszych formach, w wyrobach z nefrytu, kości słoniowej i drewna.

Największe osiągnięcia okresu Sung w tzw. mniejszych dziedzinach sztuki nastąpiły w ceramice. Opierając się co prawda na wzorach i technice, które znajdowały się już na wysokim poziomie za Tangów, garncarze sungowscy podnieśli swoje rzemiosło do najwyższej perfekcji. Kształty naczyń miały wielką różnorodność i były o wiele delikatniejsze niż we wcześniejszych okresach. Glazura stała się subtelniejsza, zwłaszcza zdobnicze kreskowanie (krakelura), które teraz podlegało całkowicie woli garncarza. Słynne piękne zielone celadony, czysto białe oraz wyłobione brunatne naczynia produkowano w różnych częściach kraju w niezmiernych ilościach; wiele z nich wytwarzano na potrzeby dworu, coraz więcej zaś przeznaczano na eksport do innych części Azji, jak i do Afryki.

Również tego okresu sięgają początki słynnej niebieskiej i białej porcelany, rozwiniętej jeszcze bardziej w epoce Ming. Od dłuższego już czasu ceramikę sungowską uważa się zarówno w Europie, jak i w Chinach, za najlepszą ze wszystkich, tak że kolekcjonowana jest jako okaz rzadkiego piękna i wartości.

DZIEJOPISARSTWO I LITERATURA

Epoka Sung była świadkiem znacznego rozwoju oświaty i piśmiennictwa, dorobku naukowego oraz wielkiego i potężnego wysiłku intelektualnego, którego cel stanowiło przede wszystkim dokonanie syntezy olbrzymiej ilości materiału otrzymanego w spuściźnie po przeszłości. W rezultacie powstało wówczas szereg wybitnych dzieł, zwłaszcza w dziedzinie historii. Ten ogólny rozwój związany był również m. in. z dalszym rozpowszechnieniem i udoskonaleniem sztuki drukarskiej. Płyty drewniane dla klasycznych ksiąg konfucjanizmu wyrzeźbiono w latach 932—951 i księgi te wydrukowano wraz z komentarzami w 130 tomach. Znaczna liczba rozmaitych dzieł została podobnie udostępniona czytelnikom. Posługiwano się już wprawdzie w pierwszej połowie XI w. ruchomymi czcionkami, ale nie zastąpiły one jeszcze wówczas systemu drukowania za pomocą płyt drewnianych. Drukarstwo sungowskie słynie zasłużenie z doskonałego poziomu technicznego.

Najwybitniejszym historykiem ery Sung był Sy-ma Kuang (1019—1096), wielki uczony, a równocześnie jeden z przywódców frakcji konserwatywnej. Kiedy usunięto go ze stanowiska w rządzie w 1070 r., dano mu synekurę i pozwolono udać się do Lojangu wraz z całą pokaźną biblioteką i kancelarią. Mógł on teraz poświęcić cały czas zakończeniu przy pomocy trzech współpracowników swojej olbrzymiej pracy, *Tzu Czy Tung Czien* (*Wszechstronne zwierciadło mające dopomóc w rządzeniu*). Było to niewątpliwie najwybitniejsze dzieło dotyczące dziejów Chin od czasu *Szy Czi* Sy-ma Cz'iena i uważane jest za jedno z największych osiągnięć tradycyjnej historiografii chińskiej. Zrywało ono pod pewnym względem z praktykami stosowanymi w *Urzędowych historiach* dynastycznych, ponieważ m. in. obejmowało wielki zasięg czasu i zachowywało dzięki temu znaczną ciągłość narracyjną.

Wszechstronne zwierciadło ułożone jest w formie roczników w ścisłym porządku chronologicznym i obejmuje okres od 403 r. p. n. e. do 959 r. n. e. Sy-ma Kuang chciał kontynuować narrację dziejów Chin od momentu, na którym kończy się *Tso Czuan*, jego ulubiony utwór, doprowadzając ją do początków dynastii Sung. Forma jego dzieła jest też w znacznym stop-

niu wzorowana na *Tso Czuan*. Rozpoczął on pracę przygotowawczą od zestawienia szczegółowej chronologii całego okresu, otrzymując dla swojego projektu poparcie cesarza. Następnie sporządzono niezmiernie obszerną pierwszą wersję, parę razy dłuższą od ostatecznej redakcji, którą autor przerabiał, aż przybrała ona obecny kształt. Dzieło składa się z 294 rozdzia-



Posążek Lohana, ceramika — okres Liao

łów, zarysu z 30 rozdziałów oraz dodatku z 30 rozdziałów, zawierającego komentarze poświęcone rozbieżnościom faktologicznym w źródłach (wydanie chińskie z 1958 r. zawarte jest w 10 tomach, liczy przeszło 9800 stron). Owo badanie rozbieżności w źródłach należy do najcenniejszych osiągnięć Sy-ma Kuanga. Ogólnie rzecz biorąc, dzieło jego znane jest zarówno z dokładności i wszechstronności, jak i z rozsądnych kryteriów, którymi posługiwał się w ocenie źródeł. Wykorzystał on do swojej pracy niemal całość dostępnych w owym czasie materiałów. Później dzieło jego kontynuowało wielu autorów, tak aby objąć również okresy Sung i Juan.

Na podstawie *Wszechstronnego zwierciadła* zostało przygotowane nie mniej sławne streszczenie, *T'ung Czien Kong Mu* {Zarysy i szczegóły z *Wszechstronnego zwierciadła*). Pracę tę zaplanował Czu Si (patrz s. 280), a wykonali ją jego uczniowie. Jest to dzieło o bardziej moralizatorsko-dydaktycznym charakterze niż oryginał; stało się ono też niezmiernie

wpływową, podstawową pozycją historyczną aż do rewolucji 1911 — 1912. W XVIII w. przetłumaczył je francuski uczonej jezuita, de Mailla, i na długi okres stało się ono jednym z głównych dzieł używanych przez autorów europejskich. Znana praca H. Cordiera *Histoire generale de la Chine* opiera się głównie na tym dziele.

Z *Wszechstronnego zwierciadła* korzystał następnie Juan Szu (1131 — 1205). Przebudował on materiał tak, aby uwydatnić główne wątki i wydarzenia, w formie nieco zbliżonej do stylu dziejopisarstwa europejskiego. Powyższe dwa opracowania, wraz z samym *Wszechstronnym zwierciadłem*, stanowiły zasadnicze wprowadzenie do historii dla studentów chińskich aż do XX w.

Pracą zakresem swoim prawie dorównującą dziełu Sy-ma Kuanga była *T'ung Czy (Ogólna rozprawa)* napisana przez Cz'eng Cziao (1104—1162 lub 1108—1166), która obejmowała okres od 2800 p.n.e. do 600 n.e. Autor oparł się na koncepcji Sy-ma Cz'iena; niektórzy historycy twierdzą, że w istocie rzeczy powiązał razem materiał wzięty z roczników i biografii *Urzędowych historii*. Dzieło jego zawierało również 15 opracowań monograficznych o charakterze encyklopedycznym na różne tematy, w tym dotyczące filologii, fonetyki, historii rodów itp.

Okres Sung słynął również ze swoich kompendiów encyklopedycznych. Odegrały one bardzo pożyteczną rolę w zachowaniu materiałów, które by inaczej najprawdopodobniej zaginęły. Wśród nich dwa najsłynniejsze to *Tai Ping Jü Lan (Cesarska encyklopedia okresu panowania Tai P'ing)*, olbrzymie dzieło składające się z 1000 rozdziałów i oparte na 800 różnych źródłach (wydanie z 1812 r. — 32 duże tomy), drugie zaś to *Tai P'ing Kuang Czi (Rozmaite zapiski...)*, praca (500 rozdziałów) poświęcona utworom literackim, zawierająca też dane biograficzne i inne informacje; redaktorem obydwu był Li Fang (925—996).

Pokaźny rozwój ekonomiczny epoki Sung rozbudził również zainteresowanie technologią i naukami ścisłymi. Dwa słynne wynalazki chińskie — proch i kompas pochodzą z owego okresu. Datuje się z niego także wiele dzieł dotyczących nauk przyrodniczych, biologii i botaniki.

W literaturze — chociaż tradycje t'angowskiej poezji były nadal kulturowane i kształtowały się jej nowe formy — era Sung jest prawdopodobnie lepiej znana z prozy. Większość pisarzy to równocześnie, a nawet w większym stopniu niż poprzednio, dostojnicy, a wielu prominentnych mężów stanu zaliczało się też do grona literatów. Mamy wówczas do czynienia niemal ze zbliżeniem się do ówczesnego konfucjańskiego ideału człowieka wszechstronnego, będącego uczonej, poetą i artystą, a być może również filozofem i mężem stanu. Trzej najsłynniejsi pisarze owego okresu



Artysta nieznanym, *Życie wiejskie* — epoka Płd. Sung

odpowiadają w znacznym stopniu wymogom owego ideału. Ou-jang Siu (1007—1072) był sławnym historykiem, który wraz z Sung Cz'i (998—1061) napisał *Nową historię dynastii T'ang*; miała ona zastąpić wcześniej opracowaną, uważaną za niewystarczającą, faktycznie jednak obie znajdują się obecnie w *Urzędowych historiach*. Był on też przez wiele lat wysokim dostojnikiem, przypuszczalnie głównym przywódcą intelektualnym opozycji konserwatywnej wobec Wang An-szy (wcześniej występował jako patron tego ostatniego), oraz autorem wielu polemicznych esejów politycznych.

Ou-jiang Siu to równocześnie wybitny poeta, posługujący się czasami w swoich wierszach mową potoczną.

Wang An-szy — jak wspomniano — był sam doskonałym pisarzem. Styl jego prozy, której tematyka zazwyczaj ściśle wiązała się z działalnością polityczną, uważany jest za klarowny i treściwy. Był on również jednym z najlepszych, chociaż mniej znanych, poetów owej epoki oraz erudyty w dziedzinie klasycznej literatury chińskiej.

Największym przypuszczalnie z tych trzech był Su Szy (1036—1101), lepiej znany pod swoim literackim imieniem — Su Tung-p'o. Spędził on też wiele lat na służbie państwowej. Wszechstronne uzdolnienia tego twórcy obejmowały kaligrafię i malarstwo. Szczególnie znane są jego obrazy poświęcone bambusom. Su Tung-p'o pisał też świetne eseje na tematy współczesne i historyczne i słynął z jasnego języka oraz wspaniałej wyobraźni, tworzył także wiele wierszy. Był on człowiekiem o olbrzymiej erudycji, a jego utwory wywarły duży wpływ na dalszą ewolucję literatury chińskiej.

FILOZOFIA

Wielu autorów uważa, że osiągnięcia epoki Sung w dziedzinie filozofii równają się lub nawet przewyższają wyniki w sztuce. Ocena taka jest subiektywna — jak i z konieczności większość podobnych ewaluacji — i zależy od przyjętych kryteriów. Z perspektywy historycznej nie ulega wątpliwości, iż szkoła neokonfucjanizmu, która rozwinęła się w okresie Sung, miała zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju, a właściwie dla zastoju, przyszłej chińskiej myśli filozoficznej, albowiem dominowała w tej dziedzinie aż do XX w. Toteż prawdą jest, iż pod tym względem neokonfucjańscy filozofowie sungowscy zajmują w historii filozofii chińskiej drugie miejsce co do ważności, ustępując tylko myślicielom okresu klasycznego.

W ogólnych zarysach filozofia sungowska oznaczała powrót do źródeł idei chińskich po długim okresie dominacji myśli buddyjskiej. W pewnym sensie było to archaizowanie, a przy tym również niemal nacjonalistyczna reakcja na wpływy buddyjskie. Wspomniane rozpowszechnienie oświaty i rozbudowa systemu egzaminów, opartych na studiowaniu kanonu konfucjańskiego, ułatwiły „renesans” konfucjanizmu. Problem polegał w zastosowaniu go do potrzeb bieżących, jako głównej formy ideologicznej, przy równoczesnym i skutecznym rozpatrywaniu i udzielaniu odpowiedzi na zagadnienia poruszane przez buddyzm, mające głównie charakter metafizyczny, a w dużej mierze ignorowane przez wcześniejszy konfucjanizm. Aby sprostać wyzwaniu buddyzmu (a częściowo i taoizmu), wypracowano ze starszych elementów myśli chińskiej, w tym i z teorii Pięciu Pierwiastków



Czang Kan-li, *Majątek wiejski* — epoka Płd. Sung (fragment)

oraz Jin i Jang, kosmogonię, która miała być zdolna do rywalizacji z buddyzmem. Niektórzy współcześni autorzy chińscy twierdzą, iż dokonano tego popełniając w znacznym stopniu plagiat idei buddyjskich. W istocie rzeczy filozofowie sungowscy byli po prostu pod wielkim wpływem poglądów buddyjskich i taoistycznych, co z konieczności znalazło też wyraz w ich dziełach. Mówi się często, iż neokonfucjanizm jest syntezą konfucjanizmu, buddyzmu i taoizmu, w której konfucjanizm jest elementem dominującym. Gdyby przyjąć to stwierdzenie, należałoby je zaopatrzyć jednak w zastrzeżenie, iż w owej syntezie zarówno taoistyczne poszukiwanie nieśmiertelności, jak i buddyjski mistycyzm i wyrzeczenie się świata skutecznie na ogół zignorowano lub ominięto, natomiast w dużej mierze został zachowany agnostyczny charakter wcześniejszego konfucjanizmu.

Z sześciu najśłynniejszych filozofów sungowskich pięciu działało w XI w. i większość z nich znajdowała się, dosyć logicznie, w szeregach przeciwników Wang An-szy. Do nich należał Czou Tun-i (1017—1073), którego studia poświęcone *Księdze Zmian (I Czing)* wiodły do wypracowania przezeń koncepcji Najwyższej Ostateczności (*T'ai Czi*), mającej fundamentalne znaczenie dla metafizyki neokonfucjańskiej. Wpływy myśli taoistycznej na poglądy Czou Tun-i mają być całkiem wyraźne. Współczesny mu Szao Jung (1011—1077) nazywany bywa doradcą intelektualnym grupy przeciwników Wang An-szy. Zajmował się on również zagadnieniem kosmologii, a jego podejście jest, być może, nawet jeszcze bardziej zawile od Czou Tun-i; rozwinął on złożoną teorię numerologiczną, która stanowiła podstawę jego koncepcji, a poglądy te też wykazywały znaczne wpływy taoizmu.

Inne elementy myśli neokonfucjańskiej stworzyli dwaj bracia Cz'eng Hao (1031-1085) oraz Cz'eng I (1032-1107). Byli oni obaj, zwłaszcza młodszy, płodnymi pisarzami i zdecydowanymi oponentami Wang An-szy, twórcami tzw. szkoły Lojangu, a ich wkład do filozofii stanowiło rozwinię-

cie koncepcji *li* (rozum, lub raczej, zasada) jako pierwiastka wszechobecnego we wszystkich przejawach wszechświata. Ich wuj, Czang Tsai (1020—1077), podkreślił z kolei znaczenie materii jako elementu pierwotnego przy wszelkim rozpatrywaniu wszechświata.

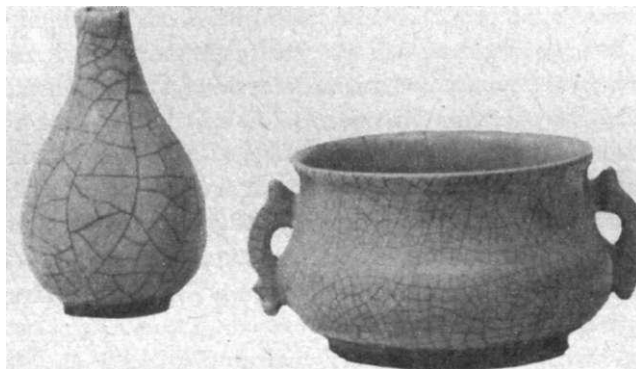
Najsławniejszym i najważniejszym jednak filozofem epoki Sung był człowiek późniejszego pokolenia, Czu Si (1130—1200). Spędził on większość życia w służbie państwowej, chociaż nigdy nie osiągnął wysokich stanowisk. O znaczeniu Czu Si dla dziejopisarstwa była już mowa, bez porównania jednak ważniejszą rolę odegrał on jako najwybitniejszy od czasów epoki Han komentator kanonu konfucjańskiego. Jego prace w tej dziedzinie zostały z czasem uznane za ogólnie obowiązującą interpretację tej spuścizny. W tym też tkwi jeden z głównych problemów przy omawianiu neokonfucjanizmu oraz wkładu Czu Si. Twierdził on o sobie — podobnie zresztą jak Konfucjusz — że jest tylko interpretatorem, a nie innowatorem. W istocie zaś Czu Si, ignorując warunki historyczne, w których powstały idee Konfucjusza, oraz bardzo dowolnie interpretując i obciążając konfucjanizm całym balastem natchnionej przez buddyzm metafizyki, zmieniał w znacznej mierze samą istotę konfucjanizmu. Można jednak również uważać, iż stanowiło to nieuchronną modernizację lub adaptację do nowych, zmienionych warunków.

Niewątpliwie największym osiągnięciem Czu Si było opracowanie złożonej, ale usystematyzowanej kosmogonii metafizycznej, stanowiącej syntezę poglądów jego wyżej wspomnianych poprzedników. Posługiwał się przy tym niemal wszystkimi ich koncepcjami, jak i starymi teoriami Pięciu Pierwiastków oraz Jin i Jang. Zjednoczył on wszystkie te różnorodne elementy w jedną, logicznie konsekwentną całość, opartą na obiektywno-idealistycznym pojmowaniu świata. Dla wielkiego daru syntezy porównuje się go często do Tomasza z Akwinu.

Wydaje się jednak możliwe, iż metafizyczna strona neokonfucjanizmu nie była tak istotna, jak jego poglądy społeczno-polityczne, które również usystematyzowane zostały przez Czu Si. Idąc śladami tradycyjnego skupienia się konfucjanizmu na zagadnieniach społeczeństwa ludzkiego, powrócono do problemów stawianych przez Mencjusza, a dotyczących istoty natury człowieka. Czu Si poparł poglądy Mencjusza o tzw. immanentnej dobroci natury ludzkiej, ale aprobata ta łączyła się u niego bardzo ściśle z uwypukleniem paternalistycznych aspektów nauki konfucjańskiej; miało to doprowadzić do wzmocnienia oraz zachowania istniejącego ustroju społecznego. Uwydatnianie walorów i znaczenia Pięciu Stosunków oraz koncepcje zbliżone były przeznaczone, w ostatecznym rachunku, do stworzenia klimatu intelektualnego, w którym panowanie biurokracji pochodzącej

z gentry nie tylko pozostawałoby nie kwestionowane, lecz — co więcej — byłoby uznane za godne akceptacji zarówno z punktu widzenia moralnego, jak i intelektualnego.

Nie dziwi szczególnie fakt, że współcześni Czu Si uznali dokonaną przezeń rekonstrukcję i systematyzację idei konfucjańskich za zbyt daleko idącą. Większość uczonych owego okresu uważała poglądy Czu Si oraz jego



Porcelana — epoka Sung

szkoły — nazywała się ona „Szkołą Tao (Drogi)”, tak też określa się neokonfucjanizm po chińsku — za heretyckie. Czu Si i jego zwolennicy stali się nawet przedmiotem prześladowań, zresztą ograniczonych. Dopiero po jego śmierci poglądy te zostały uznane i podniesione do rangi doktryny urzędowej, czasami zwanej również czu-si-izmem. Po stosunkowo krótkim upływie czasu stały się one podstawą niewzruszonej ortodoksji i jedynie możliwego do przyjęcia światopoglądu oraz uchodziły za wyłącznie uznawany i obowiązujący komentarz do ksiąg klasycznych.

W owej nowej roli neokonfucjanizm przekształcił się, bynajmniej nie tylko w dziedzinie filozoficznej, w hamulec wszelkiego dalszego rozwoju intelektualnego Chin, stając się pożywką dla rozwoju pustego i płytkiego scholastyizmu. Utrzymując tę swoją rolę w istocie rzeczy do XX w., neokonfucjanizm przyczynił się waleń do skostnienia i skamienienia cywilizacji i kultury chińskiej, co z kolei rzutowało w sposób istotny na nieszczęsne losy kraju, w chwili kiedy stanął on w obliczu wtargnięcia Zachodu. Być może nawet nieco wcześniej, podczas inwazji mandżurskiej, bieg historii mógłby się potoczyć inaczej, gdyby społeczeństwo mingowskie zagrożone tym najazdem nie było tak intelektualnie zgaszone i wyjałowione przez neokonfucjanizm. Marazm kultury chińskiej po epoce Sung, w którego powstaniu neokonfucjanizm odegrał tak istotną, chociaż bynaj-

mniej nie wyłączną rolę, jest zagadnieniem ogromnie złożonym, nie zbadanym dotychczas w dostatecznym stopniu ani zadawalająco nie przeanalizowanym lub wyjaśnionym.

Stabilność, chociaż częściowa i powierzchowna, feudalnego społeczeństwa chińskiego, w której wytworzeniu neokonfucjanizm miał niewątpliwie duże znaczenie, spowodowana była wieloma czynnikami. Efektywność organizacji społeczno-gospodarczej i politycznej była tego rodzaju, iż wykluczała konieczność poszukiwania metod lub środków zmian, reformy lub postępu. Panowanie biurokracji oraz gentry nie spotykało się zasadniczo z żadną realną groźbą poza powstaniem chłopskimi, zawsze w ostateczności skutecznie stłumionymi, oraz inwazjami koczowników Północy, z którymi w istocie rzeczy można było zawsze osiągnąć specyficzny kompromis. Wysoki poziom kultury, bogactwa i rozwoju ekonomicznego kraju, przewyższającego resztę świata w epoce Sung, doprowadził też do wzmocnienia poczucia wyższości Chin w stosunku do wszystkich pozostałych krajów, do dalszego pobudzenia kompleksu „Państwa Środka”, tj. do uważania Chin za jedyną prawdziwie cywilizowaną część świata, i tym samym ostatecznie do tego stanu samozadowolenia, który miał się okazać tak zgubny. Cena, jaką Chiny miały zapłacić w przyszłości za swoją wielkość i rozkwit w owej erze, była doprawdy olbrzymia — być może całkiem niewspółmierna ze wspaniałymi osiągnięciami cywilizacji sungowskiej.

XIX. PANOWANIE MONGOLSKIE - DYNASTIA JÜAN

PANOWANIE MONGOŁÓW W CHINACH

PORAŻKA ostatnich zwolenników Sun gów oznaczała rozciągnięcie panowania Mongołów na cały kraj; znaczna część Chin już od dziesiątków lat znajdowała się pod ich władzą. Było to największe zwycięstwo osiągnięte do owej chwili przez koczowników z Północy nad ich sąsiadami rolniczymi z Południa i oznaczała dla tych ostatnich podporządkowanie się prawdopodobnie najbardziej despotycznemu i bezwzględnemu reżymowi, pod jakim się kiedykolwiek znaleźli, prowadzącemu świadomie politykę dyskryminacji i ucisku narodowego. Polityka ta zaś wywodziła się w dużym stopniu ze wzajemnej nienawiści i nieufności Mongołów i Chińczyków, które przetrwały przez cały okres Juan.

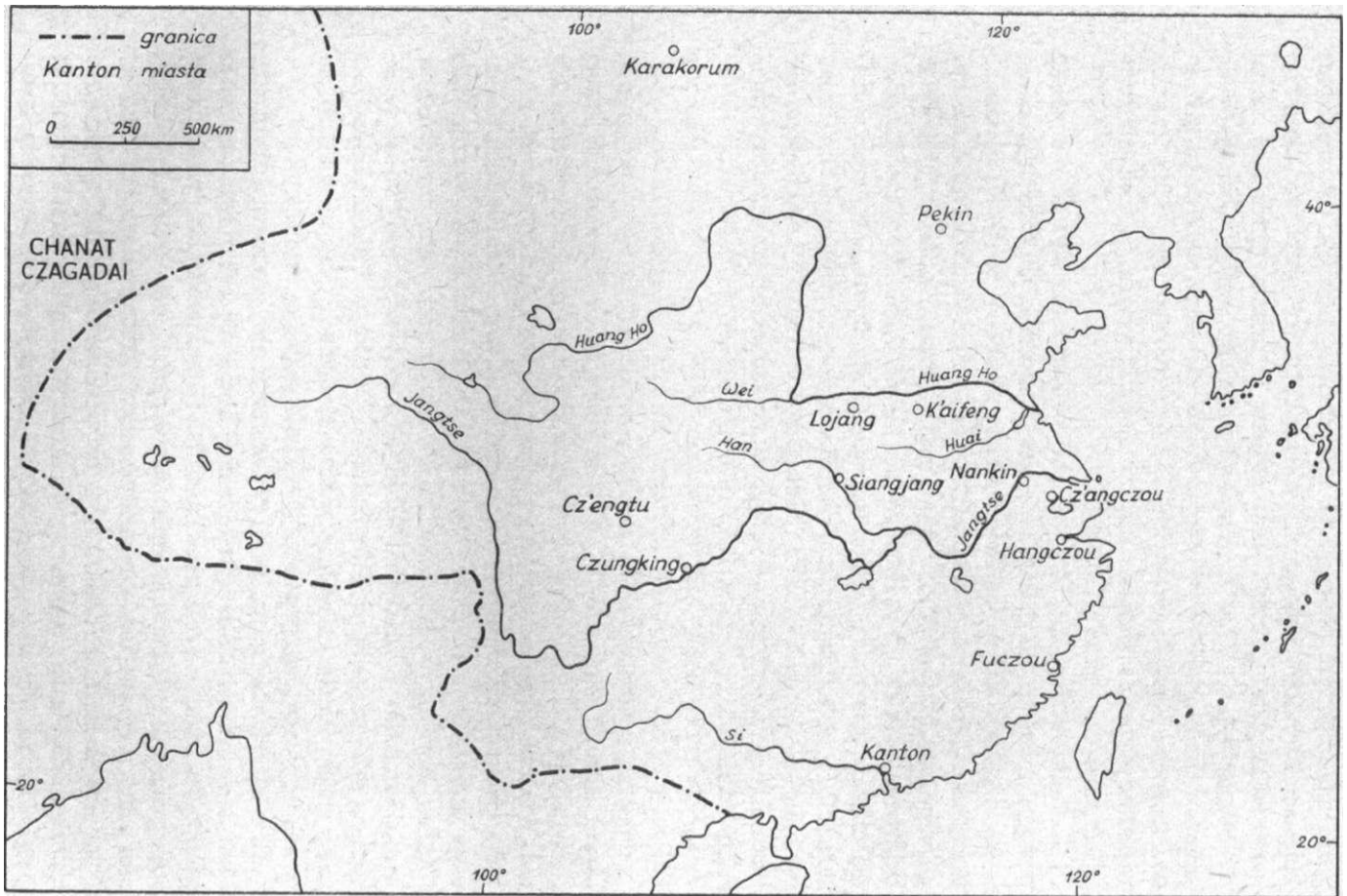
Mongołowie oparli się na chińskim systemie administracyjnym, ponieważ nadal jedynie nim można było się posługiwać dla rządzenia krajem i wyzyskiwania jego gospodarki rolnej. Trzymali się na ogół wzorów sun-gowskich i t'angowskich, ale wprowadzili też niektóre bardzo istotne innowacje. Po podboju Południowych Sung ludność całego kraju podzielona została na cztery grupy. Pierwsza z nich składała się z samych Mongołów, którzy jako uprzywilejowana elita rządząca mieli zachować swoją siłę militarną. Garnizony ich rozmieszczono w kluczowych ze strategicznego punktu widzenia miejscowościach w całym kraju. Znaczną większość wyższych stanowisk w aparacie państwowym zastrzeżono wyłącznie dla Mongołów. Do drugiej grupy wchodziły różne narodowości środkowoazjatyckie, przeważnie tureckie, będące sojusznikami Mongołów, jak np. Ujgurzy, których wpływ na Mongołów był bardzo znaczny (Mongołowie m. in. oparli swój alfabet na ujgurskim). Pozycja tej grupy była prawie tak korzystna, jak mongolskiej, i z niej Mongołowie czerpali poważną część personelu dla obsadzania stanowisk w służbie państwowej w Chinach. Pomoc ich miała ogromną wartość, gdyż ludy te były wówczas o wiele bardziej cywilizowane i doświadczone niż sami Mongołowie. Trzecia

grupa składała się z wcześniej podbitych Chińczyków z Północy i obejmowała również resztki Kitanów i Dżurczenów; jej rola polityczna była bez porównania mniejsza od dwóch poprzednich. Wreszcie do czwartej grupy zaliczali się Chińczycy z Południa, do których Mongołowie mieli najmniej zaufania; pozbawiono ich wszelkiego udziału w rządach, zabroniono posiadania broni, gromadzenia się itp.

W tych okolicznościach chińskie rody obszarnicze po raz pierwszy w dziejach zostały pozbawione swoich tradycyjnych stanowisk państwowych, tj. kontroli nad rządem. W istocie rzeczy jednak poważna ich część, zwłaszcza rody zamożniejsze, kontynuowała kolaborację z najeźdźcami, którzy pozostawiali nienaruszony stan posiadania większości wielkich majątków. Twierdzi się często, że wielu obszarników odmówiło współpracy z Mongołami i wycofało się na wieś do swoich majątków, aby zajmować się tam literaturą i sztuką. Wydaje się nieco wątpliwe, by owo wycofanie było dobrowolne; zdecydowało raczej to, iż Mongołowie nie trzymali się wzoru poprzednich zdobywców koczowniczych i nie korzystali w tej samej mierze z usług urzędników chińskich. Należy tu jednak zaznaczyć, iż szereg wybitnych uczonych, a zwłaszcza artystów, odmówiło rzeczywiście współpracy z Mongołami, odrzucając np. zaproszenia na dwór Kubilaja.

Różne przyczyny składały się na stosowaną przez Mongołów politykę nieprzyciągania Chińczyków do współdziałania w rządzeniu krajem. Niewątpliwie czynnikiem utrudniającym współpracę była rozbieżność pod prawie każdym względem, zarówno obyczajów, jak i kultury; była ona większa między Mongołami a Chińczykami niż w poprzednim wypadku Kitanów i Dżurczenów, którzy zresztą ulegli niezmiernie szybko sinizacji. Jeszcze istotniejsze znaczenie miał prawdopodobnie fakt, że Chiny stanowiły tylko część wielkiego imperium Mongołów, aczkolwiek część najważniejszą i najbogatszą, która wkrótce zresztą przekształciła się w całkiem niezależne państwo w łonie tego imperium. Mongołowie mogli zatem





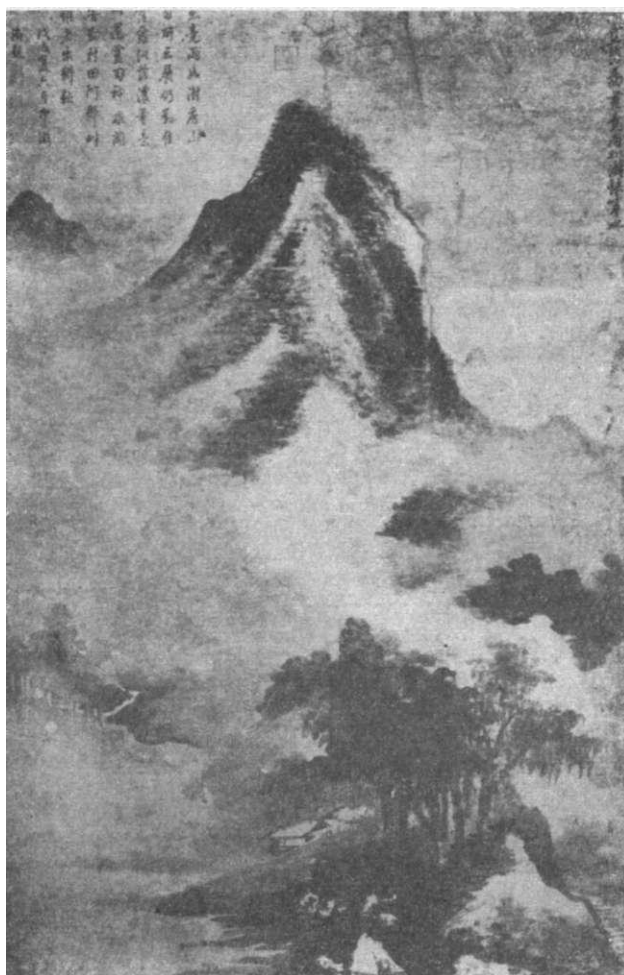
15. Panowanie Mongołów. Cesarstwo Kubilaja

w znacznie większym stopniu niż ich poprzednicy kijańscy i dzurczenowscy korzystać z zasobów ludzkich innych części swojego imperium dla utrzymania władzy w Chinach. Prawdą jest, iż system egzaminów został wznowiony w 1315 r. i że zwiększał się stopniowo napływ Chińczyków do szeregów biurokracji, ale w dalszym ciągu najwyższe stanowiska zastrzeżone były dla Mongołów oraz ich klientów środkowoazjatyckich. Znaczna większość niższych stanowisk, zwłaszcza kancelaryjnych, pozostawała oczywiście zawsze w rękach Chińczyków.

Zatrudnianie pokaźnej liczby cudzoziemców wiązało się też z mongolską polityką religijną. Od początku główną tendencją rządu mongolskiego w tej dziedzinie stanowiło stosowanie, ze względów politycznych, daleko idącej tolerancji dla wszystkich „znośnych” religii. Sami Mongołowie byli pierwotnie szamanistami, a w miarę upływu czasu skłaniali się głównie do buddyzmu, zwłaszcza gdy zostali objęci wpływem lamaizmu tybetańskiego — najbardziej prymitywnej i zniekształconej formy tej religii — który z czasem stał się dominującą wiarą wszystkich plemion mongolskich. Tłumaczyło się to obecnością wielu pierwiastków szamanistycznych w kulcie tybetańskim, co ułatwiało Mongołom zrozumienie i przyjęcie tej religii. Źródła chińskie pełne są opowiadań o skandalicznym zachowaniu się lamów w okresie, kiedy dzięki poparciu władców mongolskich stali się potęgą, panosząc się w całym kraju.

Podczas panowania dynastii Juan pojawiło się ponownie w Chinach chrześcijaństwo, zarówno w nestoriańskiej, jak i w katolickiej swojej odmianie. Wśród arystokracji mongolskiej znajdowało się wielu wyznawców nestorianizmu (wynikało to też z wpływu Ujgurów, którzy przeszli na tę wiarę podczas istnienia państwa Zachodnie Liao) i kościół nestoriański osiągnął poważne znaczenie i bogactwo. Misje franciszkańskie przejawiały również wiele aktywności, lecz znajdowały one też więcej zwolenników wśród Mongołów i Turków niż wśród Chińczyków. Szczytowym ich osiągnięciem było założenie w 1307 r. arcybiskupstwa w Pekinie. Obydwa te kultury znikły jednak całkowicie wraz z Mongołami przy upadku ich panowania, ponieważ były one zbyt blisko z nimi powiązane.

Los islamu, którego wpływy również rozszerzyły się znacznie w okresie Jüan, miał być inny. Szerzenie tej wiary łączyło się z zatrudnianiem przez Mongołów licznych rzesz mieszkańców Azji Środkowej, których znaczna większość, poza Ujgurami, była już wówczas mahometanami. Dzięki nim islam rozprzestrzenił się na Północnym Zachodzie (Kansu) oraz na Południowym Zachodzie (Jünnan) w tak wielkim stopniu, iż te społeczności muzułmańskie mogły się utrzymać, korzystając przy tym z położenia geograficznego, nawet po przepędzeniu swoich opiekunów mongolskich z Chin.



Kao K'o-kung, Krajobraz po deszczu — okres Juan

Tylko jeden z głównych kultów religijnych nie prosperował za panowania Mongołów — taoizm. Wynikało to częściowo z zadawnionej rywalizacji taoizmu i buddyzmu. Władcy mongolscy, a zwłaszcza sam Kubilaj, jako szczerzy patroni kościoła buddyjskiego stanęli po stronie buddyzmu. Spalono cały kanon taoistyczny (lecz bez takich dzieł filozoficznych, jak *Tao Te Czing*) oraz zapędzono kościół taoistyczny w podziemie, gdzie też miał on odegrać znaczną rolę w działalności politycznej wymierzonej przeciwko władzy mongolskiej. Kościół buddyjski zaś przekształcił się w wielką potęgę polityczną, niewątpliwie wykorzystywaną przez Mongołów jako

przeciwwaga konfucjanizmu, i powiększył wielce swoje bogactwa, stając się ponownie jednym z największych właścicieli ziemi w kraju.

Po śmierci w 1294 r. w wieku 80 lat Kubilaja, zwycięzcy Południowych Sung oraz założyciela dynastii Juan, na tronie przez resztę panowania mongolskiego zasiadali wyłącznie ludzie mierni. Wnuk Kubilaja panował do 1307 r., a później sześciu cesarzy nastąpiło szybko po sobie; ostatni cesarz mongolski sprawował władzę od 1333 do 1367 r. Mongolska klasa rządząca wykazywała szczególną skłonność do morderczych intryg i zawziętej walki o władzę, co przyczyniło się też wcale do jej upadku. Ujawniło się to już nawet za panowania Kubilaja, najpotężniejszego ze wszystkich cesarzy mongolskich; za jego rządów miały miejsce długo trwające rebelie dwóch książąt mongolskich, Kaidu w Azji Środkowej oraz Najana w Mandżurii.

SKUTKI SPOŁECZNE I GOSPODARCZE PANOWANIA MONGOLSKIEGO

Mongołowie rządili Chinami jako krajem podbitym i skutki tego były widoczne nie tylko w sferze politycznej, lecz również w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Rozpatrując panowanie mongolskie jako całość, można stwierdzić, iż było ono nie tylko przeszkodą w dalszym wzroście ekonomicznym kraju, ale nawet przyczyną regresu.

Na początku swoich rządów najeźdźcy mongolscy skonfiskowali znaczną ilość ziemi chłopskiej, zwłaszcza na Północy, i część jej przekształcili na pastwiska. Wiele ziemi państwowej i prywatnej rozdali członkom arystokracji mongolskiej, hojną ręką obdarzyli również nowymi majątkami świątynie buddyjskie. Polityka zwiększania ciężarów podatkowych oznaczała dla wielu wolnych chłopów ruinę, zadłużenie (przy stopie lichwiarskiej wynoszącej do 100% rocznie) i ostatecznie utratę ziemi. W tych warunkach liczba wielkich majątków zwiększyła się jeszcze bardziej, nawet w porównaniu z okresem Sung, a jednocześnie wzrosła liczba dzierżawców chłopskich. Ta polityka wobec chłopstwa spowodowała drugą wielką falę migracji chłopskiej na Południe, tym razem z doliny Jangtse do Fukien i Dwóch Kuangów.

Władcy mongolscy, być może ze względu na swoje koczownicze pochodzenie, nie zdawali sobie sprawy z konieczności właściwego utrzymywania systemu wodnego w Chinach Północnych i Środkowych. Zaniedbania w tej dziedzinie spowodowały załamanie się wielu tam, m. in. na Rzece Żółtej, co doprowadziło do wielkich strat ludzkich i materialnych i tym samym do jeszcze większego zubożenia ludności wiejskiej. Dane ze spisu w 1290 r. określają ludność na 58,8 mln w porównaniu z ponad 100 mln w 1125 r. na mniejszym obszarze, bo obejmującym tylko Południowe Sung. Nawet

jeżeli przyjąć bardzo wiele nieścisłości w przeprowadzeniu owego spisu, różnica wskazuje na olbrzymie straty ludzkie spowodowane wojnami XII i XIII w., a zwłaszcza samym najazdem mongolskim.

Położenie rzemieślników w czasach jüanowskich nie było o wiele lepsze niż chłopów. Zgodnie ze swoim zwyczajem, praktykowanym podczas podboju Azji Środkowej i Zachodniej, Mongołowie w Chinach również przekształcili wielu rzemieślników w swoich poddanych i zmuszali ich do pracy wyłącznie na rzecz państwa. Doprowadziło to do znacznego skrepowania rozwoju rzemiosła; pozostali zaś wolni rzemieślnicy obciążeni byli bardzo wysokimi podatkami.

Włączenie Chin do olbrzymiego imperium Mongołów, z jego otwartymi i bezpiecznymi szlakami handlowymi wiodącymi aż do Bagdadu i Kijowa, doprowadziło do znacznego rozwoju handlu zagranicznego. Nie przyniosło to jednak żadnych specjalnych korzyści Chinom, ponieważ prawie cała ta wymiana znajdowała się w rękach kupców obcych, zwłaszcza mahometan z Azji Środkowej (będących również bardzo często rządowymi poborcami podatków), a zyski z handlu wywożone były z Chin. Spowodowało to drenaż pieniędzy metalowych i jeszcze bardziej podmiñoowało podupadającą sytuację ekonomiczną. Położenie finansowe zaś z kolei pogorszyło się w wyniku polityki mongolskiej kontynuowania na jeszcze większą skalę sungowskiej praktyki używania pieniędzy papierowych, co musiało nieuchronnie doprowadzić do inflacji i ostatecznie do całkowitej deprecjacji pieniądza. Zjawiskom tym towarzyszyły nieograniczona korupcja i łapownictwo w administracji mongolskiej. Przykładem jest kariera Ahmeda Fanakatiego, jednego z ministrów Kubilaja, słynnego ze zdzierstwa i pochodzącej z niego olbrzymiej fortuny; został on potępiony dopiero po śmierci zadanej mu przez Chińczyka.

Kubilaj ustanowił — jak wspomniano — stolicę swoją w Pekinie, a miasto to, stanowiące teraz ośrodek całego imperium mongolskiego, wielce rozbudował. Stolica zaplanowana była doprawdy imponująco — dzisiejsze centrum, tj. Miasto Cesarskie, pochodzi z tych czasów, gdyż Mingowie budowali na jüanowskich podstawach, ale owa wspaniałość, odzwierciedlająca barbarzyńskie umiłowanie splendoru i monumentalności, była odwrotną stroną ciągłego ubożenia Chin jako całości. Nowa stolica wymagała niezmiernie dużych zapasów żywności z Południa, dla zapewnienia więc dowozu przedłużono Wielki Kanał, tak że sięgał on prawie do Pekinu. Transport tą drogą nie zaspokoił jednak potrzeb stolicy, toteż rozbudowano również wielką flotę dla przewozu zboża na Północ drogą morską. Przy budowie stolicy i rozszerzaniu kanału zapędzono do pracy przymusowej niezliczone rzesze miejscowej ludności.



Wu Czen, *Krajobraz z dwoma sosnami* — okres Juan

KAMPANIE MONGOLSKIE W AZJI WSCHODNIEJ. CHINY A ŚWIAT

Dzieje ekspansji imperium mongolskiego w Azji Środkowej i Zachodniej, jak i w Europie Wschodniej nie wchodzi bezpośrednio w zasięg historii Chin i tym samym nie będą, mimo iż jest to przedmiot niezmiernie ciekawy, tutaj omawiane; należy jednak zwrócić uwagę na te kampanie mongolskie w Azji Wschodniej, w których Chiny stanowiły zasadniczą bazę wypadową. Mongolska żądza łupu, władzy i podbojów pozostawała

całkiem nie zaspokojona do końca XIII w. Przeciwno niemal wszystkim krajom sąsiadującym z Chinami organizowano liczne wyprawy. Niejednokrotnie usiłowano dokonać podboju Indochin (zarówno Wietnamu, jak i Kambodży) oraz Burmy. Mongołowie odnosili zazwyczaj powodzenie jedynie podczas pierwszej fazy ataku, nigdy jednak nie zdołali utrwalić swojej władzy w Azji Południowo-Wschodniej. Składały się na to dwie zasadnicze przyczyny: po pierwsze, niezłomny, odważny opór ludności tych krajów — odnosiło się to w szczególności do Wietnamczyków, którzy prowadzili niezmiernie skuteczną walkę podjazdową przeciwko najeźdźcom mongolskim — oraz, po drugie, ciężkie warunki klimatyczne, wręcz zabójcze dla koczowników ze stepów Północy. Istotne znaczenie miał również fakt, że konnica mongolska była mało przydatna w dżungli; jeszcze bardziej bezsilna miała się okazać wobec morza, w czasie wyprawy przeciwko Japonii.

Kubilaj, upojony swoją potęgą i zasięgiem władzy, wysłał pierwszą ekspedycję przeciwko Japonii w 1274 r. W skład jej wchodziło 300 dużych okrętów oraz 400— 500 mniejszych; załoga ich była koreańska lub chińska, a na pokładach znajdowało się przeszło 15 tys. żołnierzy mongolskich i chińskich oraz 8 tys. koreańskich. Wyprawa poniosła całkowitą klęskę wskutek oporu Japończyków oraz gwałtownych burz. Po upadku Południowych Sung Kubilaj, wykorzystując zasoby budownictwa okrętowego w Chinach Południowych oraz swojego wasala Korei (Mongołowie dokonali pierwszego najazdu na Koreę w 1231 r., podbili zaś ją całkowicie do 1258 r.), utworzył dwie duże armady, koreańską i chińską, dla nowej inwazji Królestwa Wyspiarskiego. W następnej wyprawie wzięło udział 100 tys. wojsk chińskich z Południa; jak na ironię były to dawne wojska sungowskie które przeszły na stronę Mongołów, oraz 40 tys. żołnierzy z Północy, Mongołów, Chińczyków i Koreańczyków. Ani Chińczycy, ani Koreańczycy nie wykazywali szczególnej chęci do walki na rzecz swoich panów mongolskich. Po dokonaniu pierwszego desantu, któremu Japończycy skutecznie się przeciwstawili, słynny taifun „Kamikaze” (Boski Wiatr) zniszczył w sierpniu 1281 r. prawie wszystkie statki, pozostawiając część armii bez możliwości odwrotu. Większość tych jednostek została wybita przez Japończyków, darowano życie tylko niektórym Chińczykom i Koreańczykom ze względu na posiadaną przez nich umiejętność budowania okrętów. Kubilaj rozpoczął przygotowania do nowej ekspedycji, aby pomścić poprzednie swoje porażki, lecz nigdy nie doszła ona do skutku. Zarówno zwycięstwo, jak i pamięć o inwazji mongolskiej miały odegrać ważną rolę w przyszłych stosunkach między Japonią a Chinami.

Dzięki temu, iż Chiny stanowiły część olbrzymiego imperium mongol-

skiego, oraz wskutek wspomnianego już wzrostu wymiany handlowej zostały nawiązane stosunki między Europą i Chinami na większą niż kiedykolwiek dotąd skalę; odegrały one też istotniejszą rolę niż wszystkie przyszłe kontakty aż do XIX w. Wielu kupców i misjonarzy pozostawiło relacje dotyczące swoich podróży do krajów Wielkiego Chana Mongołów, najlepiej jednak jest znany kupiec wenecki Marco Polo. Długi pobyt w Chinach, służba w charakterze wysokiego i zaufanego urzędnika Kubilaja oraz liczne podróże po terytorium państwa mongolskiego dostarczyły mu bogatych materiałów do książki pt. *Opisanie świata*, stworzonej w więzieniu genueńskim, gdzie przebywał jako jeńiec wojenny. Była to najlepsza i najbardziej szczegółowa relacja o Państwie Środka, którą Europa miała otrzymać aż do chwili rozpoczęcia działalności literackiej przez misjonarzy jezuickich w XVII w. Mimo swoich nieścisłości dzieło Marco Polo jest nadal bezcennym i jednym z najlepszych źródeł do okresu panowania mongolskiego. Sam utwór stał się przedmiotem szeroko zakrojonej pracy badawczej, z której wynika, że ogólnie biorąc dzieło to jest wiarygodne.

Należy tu wspomnieć, że z polskiego punktu widzenia godna uwagi jest wcześniejsza misja posła papieskiego, mnicha franciszkańskiego Giovanniego de Piano Carpini, który wziął ze sobą w roli tłumacza Benedykta, mnicha polskiego z Wrocławia, być może pierwszego Polaka, który odwiedził Azję Wschodnią. Piano Carpini opuścił Europę w 1245 r. i dotarł do dworu Wielkiego Chana, Gujukana, w 1246 r., wracając już w następnym roku przez Kijów i Polskę. Pozostawił on ciekawą relację ze swojej misji — uczynił to też Benedykt — która zresztą zakończyła się niepowodzeniem.

Kontakty były dwustronne, gdyż niewątpliwie wielu Chińczyków zawędrowało w owym czasie do Europy, a zwłaszcza do krajów podlegających władzy mongolskiej, np. na Ruś, o czym zdają się świadczyć np. nazwy Kitajgorod w Moskwie i w Nowogrodzie. Lecz związki Chin z Azją Zachodnią, z Persją i Arabami były o wiele aktywniejsze niż z Europą i wzajemne oddziaływanie odbywało się tu na wielką skalę. Właśnie poprzez te kontakty z Azją Zachodnią wielkie wynalazki chińskie — drukarstwo, papier i proch — rozpoczęły swoją wędrówkę na Zachód.

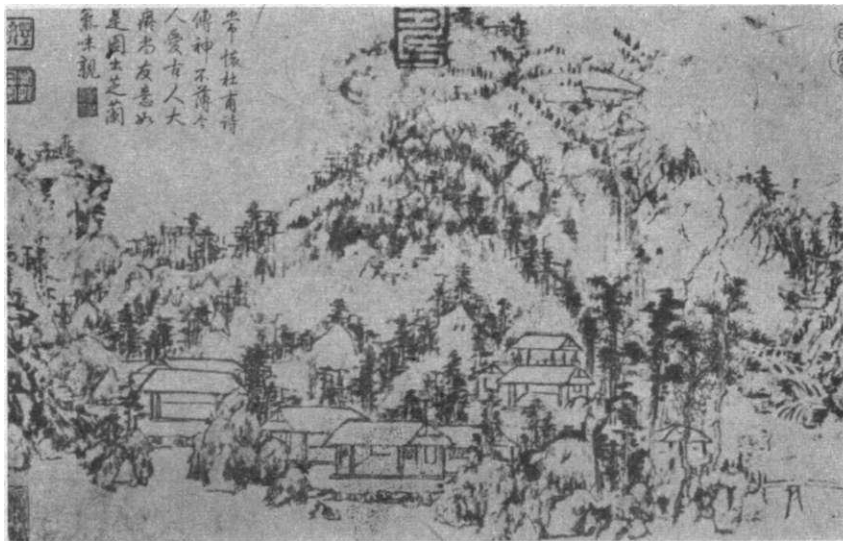
Rozwój stosunków z innymi częściami świata w okresie Juan wywarł jednak zadziwiająco mały wpływ na dalszy rozwój cywilizacji chińskiej. Jedną z głównych prawdopodobnie przyczyn było wymięcenie po przywróceniu chińskiej władzy politycznej wszystkich elementów obcych związanych z panowaniem mongolskim oraz położenie znacznego nacisku na powrót do wszystkiego, co chińskie. Inna przyczyna leżała w poprzednio

wspomnianym — niemal immanentnym — poczuciu wyższości swojej cywilizacji, które Chińczycy przejawiali już w okresie Sung, co było wówczas w pewnej mierze uzasadnione. Poczucie to nie tylko nie wygasło, ale w istocie spotęgowało się znacznie w wyniku barbarzyńskiego panowania Mongołów.

UPADEK DYNASTII JUAN

Wiele czynników złożyło się na stosunkowo szybki zanik i upadek panowania mongolskiego w Chinach. Istotne znaczenie miała degeneracja mongolskiej klasy panującej, czego przejawem były m. in. nieustanne walki wewnętrzne. Niemniej ważny był fakt, iż już w ciągu pierwszego pokolenia Mongołowie żyjący w Chinach utracili większą część swojej — którą tak się chętnie — zdolności militarnej, jedynej podstawy ich „prawa do panowania”, a armie mongolskie, ongiś postrach całego świata cywilizowanego, stały się w znacznym stopniu nieużyteczne i nie były w stanie zapewnić dynastii mongolskiej utrzymania się przy władzy. Imperium mongolskie ulegało również — jak można było się spodziewać — dezintegracji, rozpadając się na poszczególne państwa, w których Mongołowie, pozostający warstwą rządzącą, stracili jednak wiele ze swojej odrębności oraz zagubili poczucie jedności narodowej. Wpłynęło to niewątpliwie również na osłabienie położenia Mongołów w Chinach; mongolscy władcy innych państw, będący zresztą często rywalami Pekinu, zaabsorbowani własnymi sprawami i interesami nie stanowili żadnej pomocy w utrzymaniu władzy mongolskiej w Chinach.

W odróżnieniu od poprzednich najeźdźców z Północy Mongołowie w stopniu o wiele mniejszym ulegli procesowi sinizacji. Tłumaczy się to szeregiem przyczyn, oprócz wspomnianych poprzednio wielkich rozbieżności kulturalnych i obyczajowych, które początkowo oddzielały Mongołów od Chińczyków. Istotną rolę odegrały świadome wysiłki Mongołów zmierzających do zachowania swojej odrębności jako osobnej kasty rządzącej; osiągnęli oni w tym zakresie większe powodzenie niż ich poprzednicy, m. in. dzięki temu, iż Mongołów było więcej w Chinach niż w swoim czasie Kitanów lub Dżurczenów (podaje się zwykle liczbę półtora miliona, mogła ona być jednak i wyższa). Pierwotny tryb życia Mongołów jako koczowników w pełnym tego słowa znaczeniu również odgrywał pewną rolę. Najważniejszy był jednak prawdopodobnie fakt, iż panowanie mongolskie trwało stosunkowo krótko, mniej niż 100 lat, Ucząc od upadku Południowych Sung. Jest oczywiście możliwe, iż proces sinizacji by się pogłębił, gdyby Mongołowie zdołali się utrzymać przy władzy. Ich niepodatność



Huang Kung-wang, *Krajobraz* — okres Juan

na asymilację była jednak być może jedną z zasadniczych przyczyn niezdolności utrzymania swojego panowania.

Znamienna wrogość Chińczyków do panowania mongolskiego jest widoczna w prawie wszystkich pracach historyków chińskich, wcześniejszych i nowoczesnych. Podkreślają oni, nie bez dużej dozy słuszności, zgubne, niszczycielskie skutki dominacji mongolskiej dla rozwoju Chin oraz olbrzymie cierpienia narodu chińskiego spowodowane inwazją i panowaniem mongolskim. Nie kryją oni swojej głębokiej pogardy dla niskiego poziomu obyczajów i kultury Mongołów, wytykając charakterystyczne podobno wady najeźdźców — pijaństwo, niechlujstwo, jak i niebывale okrucieństwo. Wszystko to stanowiło prawdę, lecz być może u podstaw takiego stanowiska chińskiego leży najbardziej ich nurtujące, krytyczne, fundamentalne pytanie, na które nie są w stanie udzielić odpowiedzi: jak to się stało, iż wielki, o wiele liczniejszy i bardziej cywilizowany naród mógł w ogóle dostać się w jarzmo takich barbarzyńców, nawet na krótki czas?

Najważniejszym jednak czynnikiem, który odegrał decydującą rolę w obaleniu panowania mongolskiego, była aktywna walka chłopów chińskich. O ile chińska gentry kontynuowała na ogół kolaborację z Mongołami, zwłaszcza w Chinach Północnych, chłopstwo, poddane podwójnemu uciskowi — obszarników chińskich i reżymu mongolskiego — stało się podstawową siłą zmierzającą do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Stale pogłębiający się kryzys agrarny wraz z ciągle pogarszającymi się warunkami



Ni Tsan, *Krajobraz* — okres Juan (1352 r.)

gospodarczymi — głód na olbrzymią, nawet na Chiny, skalę — stały się bodźcem do rozruchów, a później powstań chłopskich. Chłopi po prostu nie mieli nic do stracenia. Pierwsze rozruchy nastąpiły już w latach dwudziestych XIV w. Zostały one stłumione nie tyle przez samych Mongołów, ile przez oddziały zbrojne zorganizowane przez obszarników chińskich, którzy w ten sposób faktycznie przyczynili się do utrzymania reżymu mongolskiego.

Kluczową rolę w organizowaniu powstań chłopskich odegrały tajne stowarzyszenia, których działalność bynajmniej nie ograniczała się tylko do owego okresu, chociaż był to niewątpliwie jeden z najważniejszych i najciekawszych momentów pojawienia się ich na widowni dziejów Chin. Dwa stowarzyszenia miały szczególne znaczenie. Pierwsze z nich to Biały Lotos,

założony w pierwszej połowie XII w., chociaż według niektórych źródeł organizacja ta mogła być powiązana z sektą tej samej nazwy, która powstała na początku IV w. jako odłam buddyjskiego kultu T'ien Tai. W każdym razie stowarzyszenie zachowało charakter buddyjski, lecz nieortodoksyjny; główny nacisk kładziono na mesjanistyczne credo dotyczące zjawienia się ostatniego Buddy — Maitreji. Sekta propagowała również idee współpracy i pomocy wzajemnej oraz troski o potrzeby i dobro ludności. Drugim stowarzyszeniem była sekta Białej Chmury, prawdopodobnie pochodzenia manichejskiego, która przejawiała już aktywność pod koniec panowania Północnych Sung, kiedy jej wyznawcy stali się siłą kierowniczą powstania chłopskiego w Czekiangu.

Wydaje się, iż na początku XIV w. obydwie te stowarzyszenia połączyły się w jedną sektę posługującą się nazwą Biały Lotos i rozpoczęły działalność rewolucyjną przeciwko Mongołom; w 1308 i powtórnie w 1322 r. rząd zakazał istnienia tej organizacji. Niektórzy autorzy twierdzą, iż Biały Lotos był główną siłą, odpowiedzialną za skuteczne obalenie dynastii Juan. Jest to prawdopodobnie słuszne w tym sensie, że Biały Lotos organizował chłopów do walki przeciwko Mongołom, gdyż rzeczywiście sekta rolę tę spełniła w utworzeniu ruchu Czerwonych Turbanów.

W 1351 r. przerwane zostały tamy na Rzece Żółtej i rząd zawerbował na roboty przymusowe dla naprawienia szkody 150 tys. chłopów oraz 20 tys. wojska. Członkowie Białego Lotosu wykorzystali to zgromadzenie ogromnej rzeszy ludzi dla zorganizowania buntu. Ich agitacja cieszyła się znacznym powodzeniem i ruch, który przybrał nazwę Czerwonych Turbanów od wyróżniającego ubioru głowy, szybko się rozprzestrzenił. Czerwone Turbany wnet stały się panami dużej części Honanu» a ich siły zbrojne wzrosły do ponad stu tysięcy. Powstanie wkrótce rozszerzyło się na prowincje sąsiednie — Hupei, Szantung i Anhuei. W tej ostatniej jednym z wybitnych wodzów w 1352 r. okazał się Kuo Tzu-sing.

Mongołowie nie mieli efektywniejszych środków przeciwdziałania powstaniu oprócz wznowienia dawnych ustaw przeciwko Chińczykom, jak np. zakaz posiadania broni. Nawet nieco wcześniej, kiedy niezadowolone Chińczyków wzrastało w sposób widoczny, jedyny wniosek, który minister mongolski Bajan zdołał wykoncypować, polegał na tym, iż należałoby dokonać rzezi wszystkich Chińczyków noszących nazwiska Czang, Wang, Li, Liu i Czao. Są to najbardziej pospolite ze wszystkich nazwisk i — jak podają niektóre zestawienia — nosi je prawie połowa ludności chińskiej. Nawet Mongołowie nie byli jednak zdolni na tym etapie do urzeczywistnienia tej pomysłowej propozycji.

W miarę wzrostu zasięgu i wpływów ruchu Czerwonych Turbanów jego

przywódcy — przeważnie pochodzenia chłopskiego, tak jak przytłaczająca większość zwolenników — wypowiedali się za restauracją dynastii Sung. W 1355 r. uznali Han Lin-era, pochodzącego z rodziny odgrywającej bardzo istotną rolę w sekcie Białego Lotosu, za rzekomego potomka Huei Tsunga i proklamowali go cesarzem. W istocie rzeczy ruch Czerwonych Turbanów był jednak wówczas bardziej ruchem społecznym niż narodowym, gdyż chłopi walczyli w takim samym stopniu z chińską gentry jak z rządem mongolskim.

Niezmiernie ważnym czynnikiem stojącym na przeszkodzie powodzeniu Czerwonych Turbanów była nieustanna walka o władzę między poszczególnymi przywódcami, która ostatecznie doprowadziła do osłabienia ruchu, a co za tym idzie, do dalszego utrzymania się przez pewien czas władzy mongolskiej. Zjawisko to, charakterystyczne dla tak wielu powstań chłopskich, miało się powtórzyć przy jednym z największych — rewolucji tajpingów w XIX w. Niemniej jednak północna grupa wojsk Czerwonych Turbanów zdolna była do przedsięwzięcia w latach 1357—1359 licznych najazdów na Chiny Północne, zbliżając się również w pewnej chwili do samego Pekinu. Zdobyto szereg miast, lecz metody działań wojennych, zbliżone do zbójcekich, podobne były też do niektórych wcześniejszych buntów chłopskich, np. do powstania Huang Cz'ao, i tym samym nie potrafiono odpowiednio skonsolidować zdobytego terytorium. Chińska gentry, przerażona ruchem żywiołu chłopskiego, zorganizowała własne siły zbrojne i połączyła się z Mongołami w walce przeciwko armiom chłopskim, tak że do 1362 r. wszystkie oddziały Czerwonych Turbanów w Chinach Północnych poniosły całkowitą klęskę.

W tym okresie rozpoczął działalność w dolinie Jangtse przywódca chłopskiego pochodzenia, który miał dokonać ostatecznego obalenia dynastii Juan. Był to Czu Jüan-czang, przyszły założyciel dynastii Ming, którego porównuje się często — i słusznie — do Liu Panga z czasów Hanów. Urodził się w 1328 r. w Anhuei, w dolinie rzeki Huai, na północny zachód od Nankinu, w rodzinie biednych dzierżawców. Gdy liczył 17 lat, cała jego rodzina wyginęła z głodu i zarazy, a sierota, aby zapewnić sobie egzystencję, stał się mnichem buddyjskim. Spędził wówczas co najmniej trzy lata jako wędrujący mnich-żebrak i możliwe, iż w owym czasie stał się członkiem Białego Lotosu, chociaż później, będąc już cesarzem, sam temu stanowczo zaprzeczał. To ostatnie jest jednak zrozumiałe z uwagi na fakt, iż wówczas wydał on już zakaz istnienia tej rewolucyjnej organizacji.

W 1353 r. Czu Jüan-czang wstąpił do oddziału Kuo Tzu-singa i tu, dzięki swoim niewątpliwym zdolnościom i odwadze, szybko awansował na kierownicze stanowisko, w czym nie przeszkadzała mu bynajmniej jego

wręcz legendarna brzydota. Gdy Kuo Tzu-sing zmarł w 1355 r., przejął on dowództwo nad wojskiem, werbując wielu swoich ziomków z rodzinnej wioski, którzy mieli stać się jego najbardziej zaufanymi pomocnikami.

Wkrótce potem do oddziałów Czu Jüan-czanga przyłączyło się również szeregiem wychodźców z gentry, których wpływ na niego miał mieć w przy-



Wang Czen-p'eng, *Modliszka i kwiaty* — okres Juan

szłości decydujące znaczenie. Radzili mu oni, by zaniechał polityki innych przywódców chłopskich, tj. prowadzenia walki przeciwko obszarnikom, oraz by wzorując się na Liu Pangu przyciągał na swoją stronę Chińczyków wszystkich warstw społecznych i w ten sposób otworzył sobie drogę do obalenia dynastii mongolskiej oraz do zdobycia tronu. Czu Jüan-czang zastosował się wiernie **do** tych rad; to właśnie odróżniło go w sposób zasadniczy

od innych przywódców Czerwonych Turbanów oraz ułatwiło w dużej mierze przyszłe powodzenie. Wyteżył teraz wysiłki nad wzmocnieniem własnych sił i w 1356 r. udało mu się zdobyć Nankin; tym samym dzierżył w swoich rękach kontrolę nad jednym z najbogatszych obszarów gospodarczych kraju, dolną częścią basenu Jangtse, która stała się jego bazą operacyjną. Polityka Czu Jüan-czanga sprawiła, że chińska gentry, widząc, że sprawie Mongołów zagraża przegrana, przyłączyła się do niego masowo wraz ze swoimi oddziałami zbrojnymi. Armia Czu Jüan-czanga przekształciła się w zdyscyplinowaną siłę, jaskrawo odbijającą od innych wojsk chłopskich; obowiązywał zakaz odbierania chłopom żywności, czasami żołnierze sami też uprawiali rolę. W latach 1363—1367 Czu Jüan-czang skupił uwagę na prowadzeniu walki przeciwko innym rywalom o władzę, w wyniku której rozszerzył swoje panowanie najpierw na większą część Anhuei, Honanu, Hupei i Kiangsu, a następnie na Kiangsi i Czekiang. Powodzenia te umożliwiły mu z kolei podbój Fukien i Dwóch Kuangów.

W 1367 r. Czu Jüan-czang czuł się dostatecznie mocny, aby rozpocząć ostateczną kampanię przeciwko Mongołom. Wysłał swojego ziomka i najlepszego generała Su Ta z armią 250 tys. żołnierzy na Północ. Przedsięwzięcie to było wielce ułatwione tym, że w latach 1363—1365 Mongołowie jeszcze raz zaangażowani byli, mimo groźby ze strony chińskiej, w zaciętą walkę domową. Północna wyprawa Su Ta szybko i bez trudu odniosła zwycięstwo; Pekin został zdobyty w 1368 r. Mongołowie nie stawiali prawie żadnego oporu, a ostatni cesarz jüanowski zbiegł z resztkami wojsk do pierwotnej ojczyzny. Pozostałe garnizony mongolskie w innych częściach kraju również bądź szukały ocalenia w ucieczce, bądź zostały wybite. W tym samym roku Czu Jüan-czang proklamował się pierwszym cesarzem dynastii Ming („Wspaniała” lub „Olśniewająca”), a stolicę swoją utrzymał w Nankinie.

KULTURA CHIŃSKA PODCZAS OKRESU JUAN

„Mongołowie byli jedynie policjantami” — ta trafna uwaga Waleya zwięźle odpowiada na pytanie, czy panowanie mongolskie podczas swoich 90 lat miało istotny wpływ na ewolucję kultury chińskiej. Nie miało prawie żadnego i oczywiście sami Mongołowie nie byli w stanie wnieść żadnego wkładu. Niniejszy podrozdział umieszczony jest w tym miejscu dla wygody chronologicznej, a nie dlatego, że historia polityczna oddziaływała w ważnym stopniu na rozwój kulturalny. Kultura chińska w okresie mongolskim stanowiła kontynuację poprzednich osiągnięć z epoki Sung, a ciągłość rozwoju, praktycznie rzecz biorąc, była nieprzerwana. Często można spotkać się

z twierdzeniem, iż dodatkowy czas wolny, którym uczeni chińscy dysponowali za panowania dynastii mongolskiej, gdyż nie otrzymywali zwykle przez nich obsadzanych posad państwowych, poświęcali oni w większym stopniu niż dotąd działalności literackiej. Stanowić to miało przyczynę rozwoju dramatu, z którego okres ten słynie. Hipoteza ta jednak nie wydaje się zbyt przekonująca, m. in. dlatego, iż chińscy uczeni-dygnitarze w ogóle nigdy się nie przepracowywali.

Dramat chiński różni się znacznie od europejskiego, stanowi on rodzaj bardziej złożony, obejmuje również muzykę, śpiew, akrobatykę i dlatego też bywa często nazwany — i słuszniej — operą chińską. Jego początki sięgają faktycznie przedstawień scenicznych X i XI w. Nie ocalały jednak libretta tych przedstawień, tylko same tytuły. Dopiero od okresu Juan zachowały się zarówno teksty sztuk, jak i nazwiska autorów. Tematyka jest dosyć urozmaicona, ale poważna część zaczerpnięta została z historii Chin. Spośród wielu dramaturgów owego okresu najslawniejsi to Kuan Han-cz'ing (ok. 1234—1300), płodny pisarz, wysoce ceniony przez znawców chińskich, oraz Wang Szy-fu (kon. XIII — pocz. XIV w.), autor słynnego dramatu *Komnata Zachodnia*, opartego na noweli z epoki T'ang. Niektórzy autorzy uważają, iż utwór ten jest bardziej powieścią niż sztuką, co jednak nie wpływa bynajmniej na jego walory literackie. Dramat chiński rozwijał się nadal w epoce Ming, z której datuje się również szereg słynnych sztuk. Z tej też ery pochodzi właściwie powieść, lecz niektórzy znawcy twierdzą, iż początki tej formy sięgają raczej okresu Jüan.

Tradycje sungowskiej uczoneści były podtrzymane w epoce Jüan, aczkolwiek mecenat dworu nie odgrywał wówczas istotnej roli. Najważniejszym dziełem dotyczącym historii politycznej i społecznej była praca Ma Tuan-lina (ok. 1250—1325) *Wen Sien.Tung Kao (Ogólne badanie spuścizny literackiej)*, oparte na dziele Tu Ju *T'ung Tien*, ale znacznie obszerniejsze.

Nadal twórcza istota kultury chińskiej przejawiała się w czasach jüanowskich najwyraźniej w malarstwie. Zbliżyło się ono wtedy pod pewnym względem jeszcze bardziej do kaligrafii, a zwyczaj umieszczania na obrazach inskrypcji w postaci wierszy lub innego tekstu, wykonanej pięknym pismem, niekoniecznie przez samego malarza, stał się jeszcze powszechniejszy. Coraz więcej malarstwa podpadało również pod kategorię, która miała dominować w przyszłości, tzn. *wen žen hua* (malarstwo uczonych).

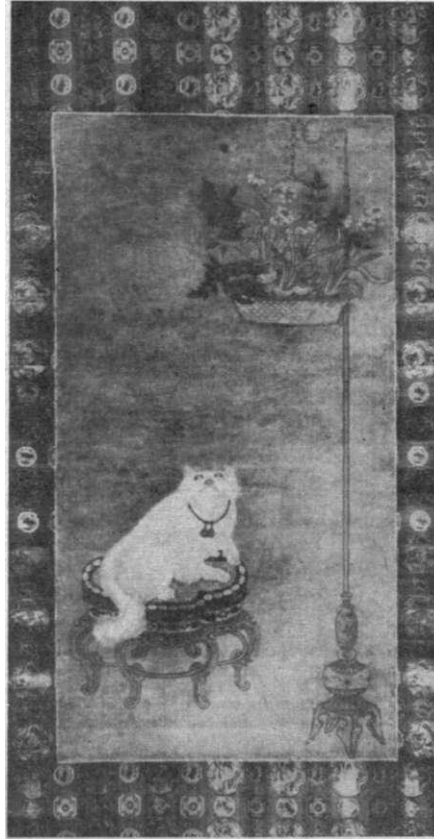
Jednym z najbardziej znanych artystów był Czaó Meng-fu (1254—1322), malarz bardzo wszechstronny, z dużym dorobkiem pejzaży, portretów oraz obrazów bambusów. Słynął jednak najwięcej z wizerunków koni, które wykonywał prawdopodobnie dla swoich klientów mongolskich. Mimo pochodzenia z sungowskiego rodu cesarskiego Czaó był jednym z nielicz-

Cz'en Lin, *Kot i motylek* — okres Juan

nych słynnych artystów, którzy aktywnie kolaborowali z dworem Juan. Uważany był on również za najlepszego kaligrafa tego okresu.

W historii malarstwa chińskiego wspomina się zazwyczaj o Pięciu Mistrzach Pejzażu epoki Jüan. Do nich zaliczali się Kao K'o-kung (1248-1310), który, wzorując się na Mi Fei, posługiwał się wyraźnie impresjonistycznym stylem, oraz Wu Czen (1280—1354), pustelnik taoistyczny, malujący pejzaże i bambusy; słynął bardziej z tych ostatnich, aczkolwiek jego obraz samotnych sosen uważany jest za dzieło klasyczne. Do grupy tej wchodził też Wang Meng (1310-1385) i Huang Kung-wang (1265—1354): pierwszy z nich znany był ze swoich tendencji do archaizowania, drugi

zaś słynął z obrazów, które przypominały „eseje na temat konstrukcyjnego projektowania”. Obaj wywarli znaczny wpływ na dalszą ewolucję „malarstwa uczonych”. Prawdopodobnie najbardziej interesującym z owej Piątki, jak i ze wszystkich malarzy jüanowskich, był Ni Tsan (1301 — 1374). Był on wprawdzie bogatym kolekcjonerem i estetą, który później pozbył się niemal wszystkich swoich dóbr i wędrował po kraju, malując wyłącznie dla przyjemności i rozporządzając swoimi obrazami w zależności od własnej fantazji. Tym samym uważany był za klasyczny przykład malarza amatora. W swoich obrazach Ni Tsan rozwinął, prawdopodobnie do ostatecznych możliwych granic, wrodzoną tendencję malarstwa chińskiego do prostoty. Jego łatwy do rozpoznania styl był niezmiernie oryginalny oraz cienisty; mawiano o nim, iż cenił tusz jak złoto, gdyż posługiwał się nim tak oszczędnie. Wpływ Ni Tsana na malarzy w przyszłości był olbrzymi, lecz bardzo niewielu mogło dorównać jego mistrzostwu.



W dziedzinie malowania bambusu ceniono obrazy Li K'ana (1245—1324), który kontynuował tradycje wielkiego mistrza Północnych Sung, Wen Tunga. Inni zaś malarze, jak np. Wang Czen-p'eng (tworzył ok. 1310-1330) lub Cz'en Lin (tworzył ok. 1280-1310), również trzymali się poprzednich wzorów w swojej sztuce. Wśród tematów rozwiniętych w okresie Juan najważniejsze prawdopodobnie było malowanie kwiatów śliwy, które się później bardzo rozpowszechniło.

Niektórzy znawcy uważają epokę Juan za ostatni wielki wiek malarstwa chińskiego, gdy sztuka ta miała jeszcze charakter twórczy, przejawiała prawdziwe natchnienie. Jest to niewątpliwie prawdą, ale tylko częściowo, w tym sensie, że wpływy tradycji stały się — jak już wspomniano — w okresie Ming i Ts'ing hamulcem dla swobodnej twórczości artysty; równocześnie długa linia utalentowanych malarzy nie przerwała się bynajmniej, jak zobaczymy, przy końcu XIV w.

XX. RESTAURACJA MINGOWSKA

ZAŁOŻENIE DYNASTO MING

CESARSTWO chińskie odrestaurowane w wyniku wielkiego powstania chłopskiego posiadało teraz większy obszar niż poprzednio; obejmowało ono nowe rejony zarówno na Południowym Zachodzie (Jünnan i Kueiczou), które zostały podbite przez Mongołów, jak i na Północnym Wschodzie (Liaotung). W odróżnieniu jednak od państwa Hanów i Tangów imperium nie objęło Azji Środkowej. Być może terytorium to nie miało już takiego znaczenia jak poprzednio dla rozwoju handlu zagranicznego.

Odrodzenie chińskiej władzy państwowej dokonane przez Mingów oznaczało nawiązanie do wzorów chińskich, lecz nie tyle z okresu Sung, ile z Tang, który uważano za bardziej odpowiedni symbol wielkości chińskiej. Czasy mingowskie jako całość były erą powrotu do źródeł chińskich oraz wznowienia kultury chińskiej, nie bez pewnych odcieni nacjonalizmu, będących prawdopodobnie reakcją na panowanie mongolskie. Owo zwrócenie się ku przeszłości nie wyłączało jednak elementów nowych i ciekawych, aczkolwiek okres ten cechowała niewątpliwie mniejsza pod każdym względem inwencja niż epoki wcześniejsze.

Czu Jüan-czang, założyciel dynastii Ming, pozostał na tronie przez 30 lat po powstaniu dynastii; zmarł w 1398 r. Nazywany bywa zazwyczaj Hung Wu — jest to nazwa okresu jego panowania; odtąd przyjęto zwyczaj określania cesarzy chińskich według tych właśnie nazw, a nie imieniem własnym lub pośmiertnym. Ściśle rzecz biorąc, powinno się mówić „cesarz okresu Hung Wu”, lecz byłoby to zbyt dużą pedanterią. Hung Wu wywarł niewątpliwie wpływ osobisty na kształtowanie się państwa mingowskiego. Był to człowiek o niezaprzeczalnych zdolnościach i inteligencji, oszczędny i pracowity władca, lecz w miarę upływu czasu zmieniał się coraz bardziej w despotycznego autokratę. Stał się podejrzliwy wobec otoczenia, miało to nawet charakter paranoiczny; wyobrażał sobie rze-

korne spiski przeciwko niemu i tłumił je z niebywałym okrucieństwem. Pokażna liczba ofiar tych urojeń obejmowała też wielu najbliższych byłych zwolenników Hung Wu, których pomocy zawdzięczał tron. Cesarz rozkazał nawet ścięcie ludzi na podstawie podejrzenia, iż pozwolili sobie na żarty kosztem jego osoby; zaprowadził również zwyczaj chłosty, wymierzonej wyższym dostojnikom jako kara za ich domniemane przewinienia.

W polityce wewnętrznej Hung Wu szedł utartym już zwyczajem nowej dynastii w łagodzeniu napięcia społecznego i poprawiania warunków gospodarczych przez zwrócenie uwagi na potrzeby chłopstwa. W jego wypadku własne pochodzenie mogło się też przyczynić do wybrania takiego kierunku działania. Podjęto m. in. na dużą skalę akcję przesiedlania chłopów w związku z wytężonymi wysiłkami nad zagospodarowaniem ugorów. Dokonano olbrzymiego dzieła przy naprawianiu systemu irygacyjnego, zaniedbanego podczas władzy mongolskiej; do 1395 r. zakończono 40 tys. większych i mniejszych urządzeń. Ta polityka rządu miała pełny sukces, gdyż nastąpił w pierwszych dekadach panowania mingowskiego znaczny wzrost produkcji rolnej oraz przyrost ludności. Poprawiło się również położenie rzemieślników, którzy już na początku okresu Ming uwolnieni zostali częściowo z ograniczeń ery Jüan; politykę tę kontynuowano i w pierwszej połowie XVI w. przymus pracy dla państwa zastąpiono opodatkowaniem. W stosunku do kupców dynastia Ming trzymała

Wrota „p'ai-lou” — Grobowce Mingów, Pekin, XVI w.



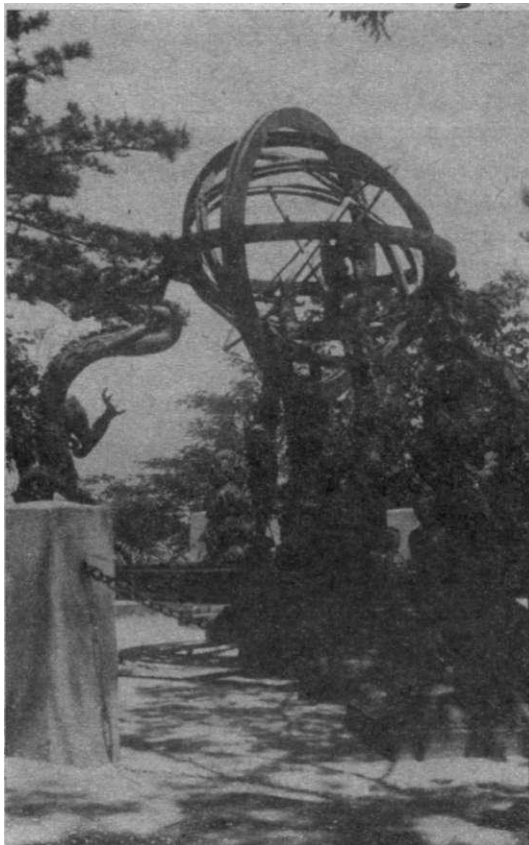
się jednak od samego początku tradycyjnej polityki ograniczania i dyskryminacji.

Hung Wu utrzymywał nadal stolicę w Nankinie, ośrodku swojej potęgi, Rozbudował znacznie miasto, a mury, wzniesione za jego panowania, liczyły 30 km i były najdłuższe na świecie. Mingowie jako władcy na tronie chińskim byli przede wszystkim na olbrzymią skalę budowniczymi miast, fortyfikacji i murów; mostów, świątyń i kaplic. Znaczna większość zachowanej do dziś tradycyjnej architektury chińskiej pochodzi z czasów mingowskich.

Podczas panowania Hung Wu system rządów mingowskich przybrał już swój zasadniczy kształt. Administracja wzorowana była w znacznym stopniu na t'angowskiej z podobnym układem sześciu ministerstw (służby państwowej, finansów, ceremonii, armii, sprawiedliwości i robót publicznych), które zajmowały się większością spraw bieżących. Podział administracyjny kraju, ustalony przez Mingów, pozostał prawie bez zmian podczas okresu Ts'ing i leży nadal u podstaw dzisiejszego. Cesarstwo Ming podzielone było na 15 prowincji, które odpowiadają prawie całkowicie dzisiejszym, z tym że wówczas Hunan i Hupei stanowiły jedną — Hukuang, a Anhuei i Kiangsu połączone były też razem w jedną — Nankin, gdy natomiast Hopei nazwano prowincją metropolitalną — Czingszy (zmieniona na Czyli za Ts'ingów) o nieco większym obszarze. Najniższym szczeblem struktury administracyjnej były nadal okręgi (*sien*), których liczba sięgała przeważnie około 1170, reguła zaś, iż urzędnik-sędzia danego okręgu musiał pochodzić z innej prowincji, zaprowadzona została w czasach mingowskich (miało to przeciwdziałać nepotyzmowi).

Administrację cechowała odrębna organizacja cywilna i wojskowa oraz nadzorcza, cenzorat. Charakterystyczne dla monarchii mingowskiej było jeszcze większe scentralizowanie całej władzy politycznej i militarnej w rękach samego cesarza. Zarządzający ministerstwami byli wszyscy bezpośrednio odpowiedzialni wobec cesarza, a istniejący poprzednio urząd kanclerza został zniesiony przez Hung Wu w 1380 r. po rzekomym spisku kanclerza Hu Wei-junga. Nie ma wątpliwości, iż mongolski przykład despotycznej władzy zaważył na charakterze monarchii mingowskiej; w tym tkwił jeszcze jeden negatywny aspekt panowania Mongołów w Chinach, pozostawiony w spuściźnie. Pod tym względem doświadczenie chińskie nie jest bynajmniej unikalne.

Celem zabezpieczenia i ustabilizowania swojej władzy Hung Wu pospiesznie zakazał istnienia tajnych stowarzyszeń, których — jak wspomniano — sam był prawdopodobnie ongiś członkiem. W jednej dziedzinie cesarz prowadził jednak politykę, która była sprzeczna z ogólną tendencją



Astrolabium z brązu, Nankin, XVI w.

do utworzenia silnych, absolutystycznych rządów. W miarę starzenia się i wzrastającej podejrzliwości oraz nieufności wobec ministrów zaczął polegać wyłącznie na członkach własnej rodziny oraz utworzył apanaże feudalne z tytułem *Wang* (tu raczej książę niż król) dla swoich synów i wnuków. Aczkolwiek polityka ta nie doprowadziła do takiego aż osłabienia władzy rządu centralnego, jakie miało miejsce przy Hanach, na nią jednak spada w pewnej mierze odpowiedzialność za walkę o władzę po śmierci Hung Wu.

Po okresie, w którym usiłował on werbować urzędników na podstawie systemu rekomendacji, Hung Wu wznowił w 1382 r. system egzaminów. System ten miał pozostać w mocy prawie aż do upadku cesarstwa w XX w. W czasach mingowskich przygotowywanie się oraz zdawanie egzaminów, które odbywały się nadal na trzech szczeblach, jak w okresie Sung, stało

się coraz bardziej kosztowne. Obliczano, iż koszty związane z osiągnięciem najwyższego stopnia, *czin szy*, wynosiły 600 uncji srebra. Tym samym możliwości przejścia przez wszystkie szczeble systemu egzaminów, a następnie wstąpienia do szeregów biurokracji były nawet w większym stopniu niż poprzednio ograniczone wyłącznie do bogatych. Tematyka egzaminów została jeszcze bardziej zawężona do konfucjańskich ksiąg klasycznych, a interpretacja nadana tym dziełom przez Czu Si uznana za jedynie ortodoksyjną i możliwą do przyjęcia. Wszystko to sprzyjało wytworzeniu klimatu intelektualnej sztywności, sam zaś system egzaminów stał na przeszkodzie wszelkiej twórczej i niezależnej myśli. Obowiązująca scholastyczna forma eseju literackiego (tzw. Ośmionogi Esej, wprowadzony w 1487 r.) również całkowicie tłumiała jakąkolwiek inwencję.

W polityce zagranicznej podstawowym problemem za panowania Hung Wu pozostawali Mongołowie. W pierwszych latach jego władzy doszło do wypędzenia najeźdźców ze wszystkich części Chin, zakończonego w 1382 r. Później nastąpiły wyprawy chińskie do samej Mongolii w celu całkowitego rozgromienia ich sił. Ale sukcesy chińskie w realizacji tych zamierzeń były połowiczne, ponieważ Mongołowie na własnej ziemi nigdy nie doznali pełnej klęski. Kampanie przeciwko Mongołom pociągały za sobą stacjonowanie wielkich armii w Chinach Północnych oraz tworzenie na tych obszarach kolonii wojskowych. Podobne kolonie zakładane były również na Południowym Zachodzie, w Jünnanie; przyniosło to w rezultacie częściową sinizację rejonów, w których dotychczas znaczna większość ludności była niechińska.

Od samego początku okresu Ming powstała nowa groźba dla Chin w postaci piractwa japońskiego. Było ono częściowo wynikiem niespokojnej sytuacji politycznej w samej Japonii i przekształciło się w zjawisko stałe, trwające prawie dwa stulecia. W latach 1369—1372 Hung Wu wysłał trzy misje na dwór japoński, usiłując doprowadzić do przerwania najazdów. Wysiłki jego okazały się jednak daremne, m. in. dlatego, że Japończycy byli przekonani, po swoim wielkim zwycięstwie nad Mongołami, iż ich pozycja jest nie do obalenia. W rezultacie rząd mingowski został zmuszony do znacznego rozszerzenia systemu obrony prowincji południowo-wschodnich (Fukien i Czekiang), co przyniosło pewne rezultaty i ograniczyło skutki napadów. Mimo piractwa stosunki handlowe między Chinami i Japonią rozwinęły się znacznie w XV i XVI w. Co najmniej 11 dużych misji japońskich przybyło do Chin w okresie 1439—1549, głównie w celach handlowych. W łonie rządu chińskiego istniały rozbieżności co do polityki, którą należało stosować wobec piractwa japońskiego. Wielkie rody obszar- nicze z rejonów bardziej odległych od wybrzeża były o wiele mniej zainte-

resowane zarówno samym problemem, jak i handlem z Japonią, i tym samym sprzeciwiały się kosztownym przygotowaniom obronnym, proponując w zamian całkowite zerwanie stosunków z Wyspiarskim Królestwem.

Odrestaurowana monarchia chińska ponownie uważała siebie za Państwo Środka — jedyny prawdziwy ośrodek cywilizacji na świecie. To podstawowe założenie wpłynęło też zarówno na stosunki Chin ze wszystkimi sąsiadującymi z nimi krajami, jak i na całą chińską politykę zagraniczną. Zgodnie z powyższym stanowiskiem stosunki mogły zaistnieć tylko między nadrzędnym a podrzędnym — między suzerenem a wasalem, nawet jeśli zwierzchnictwo miało często charakter czysto formalny i powierzchowny. Na tychże zasadach opierał się tzw. system danin, charakterystyczny dla mingowskich stosunków zagranicznych; w istocie rzeczy system ten jednak stanowił często po prostu zewnętrzną fasadę, pod którą kryła się bardzo okazała wymiana handlowa. W niektórych wypadkach kupcy cudzoziemscy, zwłaszcza z Azji Środkowej, przedstawiali się jako nosiciele fikcyjnej daniny ze zmyślonych państw, wyłącznie w celu prowadzenia działalności handlowej.

Po śmierci Hung Wu plany jego dotyczące dziedziczenia tronu szybko uległy załamaniu. Na tron wstąpił jego 16-letni wnuk, Huei Ti, który wkrótce popadł w ostry konflikt ze stryjami. Najpotężniejszy z nich, książę Jen, mający pod sobą armie Chin Północnych, wnet zakwestionował prawo bratanka do tronu. Nastąpiła zacięta i niszczycielska wojna domowa, która zdewastowała olbrzymie połacie Chin Północnych i Środkowych, a zakończyła się zdobyciem Nankinu przez siły Jen. Młody cesarz znikł podczas pożaru swojego pałacu. Przypuszczano, iż umarł, lecz według niektórych źródeł w momencie, kiedy wojska wroga wdarły się do stolicy, wierny dworzaniek wręczył mu szkatułę, którą ponoć pozostawił Hung Wu na taką właśnie okoliczność. Zawierała ona szaty i dyplom mnicha oraz nożyczki. Uciawszy włosy i przebrawszy się za mnicha buddyjskiego, cesarz zbiegł z miasta wraz z grupą najwierniejszych zwolenników, aby potem wędrować przez wiele lat po kraju od klasztoru do klasztoru. W 1440 r. poemat przezeń napisany pozwolił go rozpoznać; przywieziony z powrotem do stolicy, spokojnie spędził tam ostatni rok życia.

Bez względu jednak na to, jakie były w rzeczywistości losy Huei Ti, stryj jego ogłosił się cesarzem — znany jest z nazwy okresu swojego panowania jako Jung Lo (1403—1424) — i rozpoczął rządy od olbrzymiej masakry; zginęło wielu wiernych ministrów i zwolenników jego poprzednika wraz z całymi rodzinami. Jung Lo jest również znany jako drugi i ostatni „silny” władca dynastii mingowskiej. Za jego panowania ukształtował się



Szen Czou, *Poeta na wzgórzu* — epoka Ming

właśnie ostatecznie absolutyzm mingowski, który był nawet bardziej podobny do jüanowskiego typu rządów i m. in. naśladował nieograniczony przepych i „wspaniałość” Mongołów.

Najbardziej istotnym posunięciem Jung Lo była decyzja przeniesienia stolicy z Nankinu do Pekinu, podjęta w 1416 r., a zrealizowana w 1421 r., oraz przebudowanie owego miasta w wielką, monumentalną stolicę. Pekin w zasadniczych swoich zarysach w 1949 r. był jeszcze bardzo podobny do miasta z tamtych czasów, opierając się zresztą również na wcześniejszych planach mongolskich. Jeśli spogląda się na Miasto Cesarskie na przykład ze szczytu Wzgórza Węglowego, znajdującego się tuż na północ, nie można nie pozostawać pod wrażeniem roztaczającego się wspaniałego widoku i doskonałej symetrii owej wielkiej perspektywy pałaców i budowli, ciągnących się szeregiem od południa do północy, o lśniących w ostrym słońcu pekińskim żółtozłotawych dachach z kafli ceramicznych, misternie ułożonych. Lecz zachwycając się tym obrazem kunsztu budowniczych i rzemieślników nie można również nie pamiętać o olbrzymich kosztach, o materiałach sprowadzanych z odległości tysięcy kilometrów, o dziesiątkach tysięcy ludzi pracujących w pocie czoła, aby wytworzyć tę wspaniałość na wyłączny użytek swoich despotycznych panów i władców.

Niektórzy autorzy (np. Fitzgerald) uważają, iż następstwa przeniesienia stolicy do Pekinu okazały się zgubne dla przyszłych losów dynastii Ming, gdyż zaplątały one państwo w stopniu o wiele większym w konflikty

z koczownikami Północy i tym samym doprowadziły je do ostatecznego upadku. Stwierdzenie to wydaje się raczej powierzchowne, gdyż przyczyny zaniku i upadku dynastii były o wiele głębsze — jak zobaczymy — niż samo położenie stolicy. Przesunięcie jej oznaczało jednak problem gospodarczy zaopatrywania miasta, tj. konieczność dowozu żywności z Południa. W owym okresie przewóz był utrudniony, gdyż transportowi morskemu zagrażało piractwo japońskie. W rezultacie trzeba było dokonać wielkiej pracy przy naprawie i rozszerzeniu Wielkiego Kanału, aby mógł się on stać główną trasą przewozu zboża.

Jung Lo faktycznie traktował nową stolicę jako bazę wypadową do dalszych kampanii przeciwko Mongołom. Po wygnaniu z Chin Mongołowie podzielili się na dwie grupy, wschodnią i zachodnią; Wschodni Mongołowie używali przez pewien czas nazwy Tatarów, Zachodni zaś nazywali się Ojratami. Tym samym jedność Mongołów, która uczyniła z nich tak groźną potęgę w XIII w., należała teraz już do przeszłości. Chińczycy wykorzystali to rozbicie w tradycyjny sposób, wygrywając obie strony przeciwko sobie. Mimo rozdrobnienia Mongołowie stanowili jednak nadal groźbę dla Chin Północnych i Jung Lo sam poprowadził pięć dużych wypraw przeciwko nim w latach 1410, 1414, 1422, 1423 i 1424, umierając podczas ostatniej. Wyprawy odnosiły na ogół sukcesy, lecz tylko w tym sensie, iż zażegnano niebezpieczeństwo ponownego podboju Chin przez Mongołów, którzy nigdy nie zaniechali całkowicie idei odzyskania swojej straconej spuścizny; tym samym problem mongolski pozostał nadal kłopotliwy dla władców mingowskich zarówno tego, jak i następnego wieku. Najazdy mongolskie były zjawiskiem stałym, ale jednocześnie towarzyszyły im również coroczne misje handlowe, dokonujące znacznej wymiany, m. in. koni i futer za wyroby chińskie. Pozostaje do dziś otwarte dla historyków chińskich pytanie — całkiem niełatwe do rozwiązania — dlaczego wielkie cesarstwo chińskie nie mogło, nawet w okresie pierwszym, gdy nowa dynastia była najmocniejsza, uporać się z tym o wiele słabszym liczebnie ludem koczowniczym?

Podczas panowania Jung Lo rząd chiński usiłował dokonać ponownego podboju Wietnamu i w swojej agresji osiągnął pewne sukcesy, ale tylko chwilowe. Do 1431 r. Mingowie musieli zrezygnować z planów bezpośredniego panowania nad Wietnamem, natomiast Wietnamczycy zgodzili się uznać suzerenność chińską.

Niewątpliwie najbardziej interesującym zjawiskiem okresu Jung Lo były nie mające dotąd precedensu wyprawy morskie Chińczyków. W latach 1404—1433 Chiny wysłały siedem wielkich ekspedycji morskich, które nie ograniczały się bynajmniej do znanego już rejonu Archipelagu Malajskiego, ale przepływały Ocean Indyjski do Indii i Cejlonu oraz jeszcze dalej na za-

chód, do Persji, Zatoki Arabskiej i wschodniego wybrzeża Afryki. Wyprawy te stanowią fascynującą zagadkę; ani zasadnicze przyczyny ich wysłania, ani nagłego całkowitego ich przerwania nie są dostatecznie wyjaśnione. Wszystkie odbywały się pod dowództwem Czeng Ho, eunucha mahometańskiego, którego relacja dotycząca tych wypraw zachowała się do dziś.

Podczas pierwszej wyprawy flota składała się z 63 okrętów, niektóre z nich były całkiem duże: większe miały 440 stóp długości, a 180 stóp szerokości, średnie zaś 370 stóp długości, a 150 szerokości. 27 800 ludzi wzięło udział w ekspedycji, w tym załogi, żołnierze, kupcy itp. Prawdopodobnie istniało kilka powodów tych wypraw, z nich pierwszy — to szukanie sprzymierzeńców przeciwko nowej groźbie agresji mongolskiej, gdyż był to okres wielkich podbojów Timura, który w istocie rzeczy szykował teraz olbrzymie wojska do zaatakowania Chin, lecz umarł przed rozpoczęciem kampanii. Drugi powód wypływał z chęci zademonstrowania potęgi nowego rządu chińskiego oraz zdobycia odpowiedniego prestiżu. Nie bez znaczenia było zainteresowanie rządu dalszym rozwojem handlu chińskiego z innymi krajami Azji. W owym okresie istniały już pokaźne społeczności chińskie w niektórych częściach Azji Południowo-Wschodniej, które miały nabrać jeszcze większego znaczenia w przyszłości. Składały się one wówczas przeważnie z kupców i tym samym stanowiły dobrą bazę dla rozwoju stosunków handlowych między Chinami i krajami, w których się znajdowały (Malaje, Sumatra, Jawa, Filipiny).

Zasadnicze swoje cele Chińczycy osiągnęli; rozszerzyli przy tym też znacznie wiedzę geograficzną. Zjawiskiem pobocznym było przywiezienie do Chin nie znanych dotąd zwierząt, jak np. strusie, zebry i żyrafy. Ważniejsze znaczenie miał fakt, iż ekspedycje morskie wykazały bardzo wysoki poziom budownictwa okrętowego i zdolności nawigacyjnych Chińczyków. Lecz cały ten wysiłek poszedł później na marne, gdyż od 1433 r. rząd mingowski nagle zaprzestał prawie całej działa-



Posąg wojownika — grobowiec założyciela dyn. Ming, XV w.

Inności w tej dziedzinie i wypraw więcej już nie podejmowano. Główna przyczyna tych decyzji tkwiła prawdopodobnie w tym, że rozwój gospodarczy samych Chin nie stał na poziomie wystarczającym, aby podtrzymać dostateczne zainteresowanie dalszą ekspansją handlu zagranicznego, stanowiącego raczej marginesową pozycję w całokształcie ekonomiki kraju. Wyprawy były bardzo kosztowne i krytykowane z tego względu przez tych dostojników, którzy przeciwstawiali się przedsięwzięciu, zwłaszcza dlatego, iż znajdowało się ono w gestii ich rywali, eunuchów. Dostojnicy pochodzący jak zwykle z wielkich rodów obszarniczych nie byli sami zainteresowani rozwojem handlu zagranicznego. Niebezpieczeństwo inwazji Timura dawno znikło, problem mongolski przedstawiał się teraz inaczej, a piraci japońscy stanowili ciągłą groźbę dla wielkiej floty. Mimo więc tak wielce obiecującego początku Chin nie przekształciły się w wielką potęgę morską. Skutki tego sięgały bardzo daleko, a nawet w ostatecznym rachunku były zgubne, gdyż oznaczały oddanie panowania nad morzem w ręce wzrastającej potęgi Europejczyków; późniejsze rezultaty tej sytuacji miały się okazać dla Chin jak najgorsze.

DALSZY ROZWÓJ RZĄDÓW MINGOWSKICH

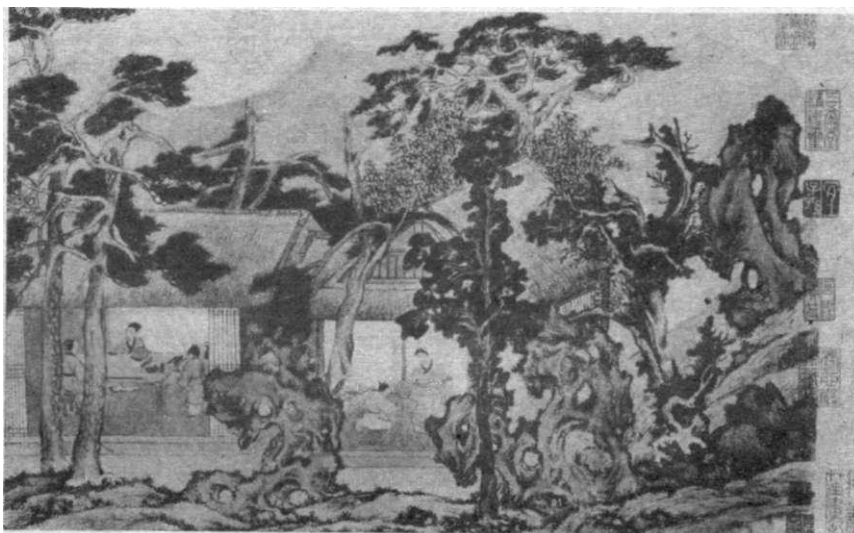
Aczkolwiek podczas pierwszego półwiecza panowanie mingowskie mogło szczyć się znacznymi osiągnięciami w odbudowywaniu państwowości chińskiej, już wówczas rozpoczął się powolny, lecz stały proces rozkładu feudalnego systemu absolutystycznego. Jedną z cech charakterystycznych tego procesu stanowił wzrost walki o władzę w łonie samego rządu między poszczególnymi klikami biurokratycznymi; najważniejszym jej elementem był przypuszczalnie wzrost znaczenia i wpływów eunuchów. Mimo ostrzeżeń samego Hung Wu, iż nie należy nigdy pozwalać eunuchom na zajmowanie stanowisk politycznych, a działalność ich powinna być ograniczona wyłącznie do służby w haremie cesarskim, już za rządów Jung Lo stali się oni istotnym czynnikiem politycznym. Jedną z głównych przyczyn takiego układu stosunków stanowił fakt, iż cesarz, uważając eunuchów za niezawodne służby tronu, widział w nich skuteczne narzędzie przeciwko innym klikom biurokratycznym. Eunuchowie jednak z czasem stali się nie sługami, lecz panami zarówno cesarzy, jak i cesarstwa. Już w 1420 r. utworzono specjalną szkołę w pałacu cesarskim dla kształcenia eunuchów i odtąd uzyskiwali oni niezbędne kwalifikacje do zajmowania się sprawami rządowymi. Niektórzy autorzy (np. Eberhard) twierdzą, iż eunuchowie pochodzili przeważnie z drobniejszych rodów gentry, rywalizujących z rodami wielkimi, z których wywodziła się większość wyższych dostojników. Wydaje

się to jednak wątpliwe; jest bardziej prawdopodobne, że zazwyczaj pochodzili oni z plebsu.

Bez względu na rodowód i koligacje eunuchowie stali się całkowitą klęską dla dynastii mingowskiej. Znajdując się najbliżej źródeł władzy wykorzystywali swoje położenie, aby przekształcić się w główną siłę kontrolującą rząd. Ich celem zasadniczym była osobista potęga i bogactwo; umiejętnie podporządkowywali sobie cesarzy, często ich nawet zmieniając, jeśli zaszła ku temu potrzeba, i w ten sposób z nieograniczonym despotyzmem rządzili krajem dla własnych korzyści. Całkowicie skorumpowani sprzedawali stanowiska najczęściej ofiarującym, a równocześnie wyśrubowywali daniny od dygnitarzy. Spełniali też funkcje tajnej policji, zakładając kartoteki wszystkich wyższych urzędników, które miały być dostępne — oczywiście w teorii — tylko cesarzowi. Liczba eunuchów stale wzrastała; o ile w środkowym okresie obliczano ich na 10 tys., pod koniec dynastii mingowskiej miało ich być około 100 tys. Eunuchowie kontrolowali również prawie całkowicie wiele kluczowych urzędów centralnych, nie wyłączając sił zbrojnych.

Jednym z najwcześniejszych przykładów wielkiej potęgi eunuchów była kariera Wang Czena. Stał się on najważniejszą osobistością na dworze podczas panowania Jing Tsunga (1436—1449 oraz 1457—1464), a jego egomania i nieudolność doprowadziły do poważnej klęski. Mongołowie, pod umiejętnym kierownictwem Esena, wodza Ojratów, stali się ponownie

Wen Czeng-ming, *Pracownia Czen Szang* — epoka Ming (fragment)



groźni i rozpoczęli na większą skalę najazdy na Chiny Północne. Wang Czen wraz z młodym cesarzem poprowadził dużą armię przeciwko najeźdźcom, ale jego kompletna bezradność jako generała spowodowała okrążenie w 1449 r. całej armii chińskiej niedaleko od Pekinu, gdzie została ona doszczętnie zniszczona przez Mongołów. Wang Czen zginął, a cesarz dostał się do niewoi. Bitwa ta faktycznie oznaczała koniec mingowskiej przewagi militarnej nad Mongołami. Brat cesarza, Czing Ti, objął tron, a jedynie dzielna obrona, dobrze zorganizowana przez generała Jü Cz'iena, uniemożliwiła Mongołom zdobycie Pekinu. W rezultacie Mongołowie oddali Chińczykom cesarza w 1450 r.; nie byli oni wówczas jeszcze dostatecznie silni, aby wykorzystać w pełni swoje zwycięstwo. Powróciwszy, cesarz żył spokojnie w odosobnieniu w Pekinie, lecz później, w 1457 r., w wyniku przewrotu pałacowego powrócił na tron. Pierwszym jego dziełem było zarządzenie egzekucji zwolenników swego brata, w tym też i Jü Cz'iena.

Druga połowa XV w. była świadkiem dalszego natężenia walki klik i wzrostu potęgi eunuchów. W tym właśnie okresie jeden z najbardziej wpływowych i chciwych z nich, Liu Czin, osiągnął szczyt potęgi. Należy wspomnieć, iż eunuchowie chińscy byli nie mniej aktywni w popieraniu interesów swoich rodzin i krewnych niż inni biurokraci mingowscy oraz iż posiadali prawo adoptowania synów; ich nepotyzm był prawdopodobnie bardziej jaskrawy, lecz bynajmniej nie unikalny. Kiedy w 1510 r. Liu Czin stracił swoje stanowisko, nagromadzoną przezeń fortunę szacowano na 22 mln uncji złota, 250 mln uncji srebra, nie licząc olbrzymich zbiorów biżuterii, dzieł sztuki itp. Niebywały zasięg korupcji i zdzierstwa eunuchów stał się z czasem jednym z głównych czynników powodujących upadek dynastii mingowskiej. Nie przynoszące na ogół istotnych zmian dzieje polityczne Chin XVI w., zwłaszcza długie panowanie Czia Czinga (1521 — 1566), wykazywały rosnące oznaki kryzysu wewnętrznego, rozpoczęły się też pierwsze rozruchy chłopskie, będące zwiastunem wielkich wstrząsów w przyszłości.

ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Aczkolwiek historia polityczna okresu Ming przedstawia na ogół obraz raczej ponury, nie należy ignorować faktu, iż mimo to kraj rozwijał się nadal dosyć poważnie w wielu dziedzinach. Odnosi się to w szczególności do dalszego wzrostu gospodarki. Niektórzy autorzy idą nawet tak daleko, iż twierdzą, że w owym okresie miała miejsce istna rewolucja w rolnictwie. Wynikać miała ona m. in. z wykorzystywania nowych i ulepszonych urządzeń irygacyjnych i dalszego udoskonalenia uprawy ryżu przez wprowadzenie nowych odmian, które umożliwiły dwa zbiory rocznie. Płodzmian był

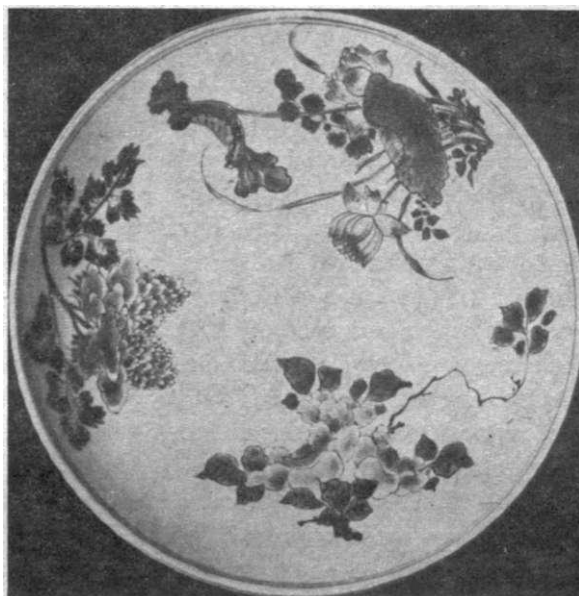
również stosowany na większą skalę, używano o wiele więcej nawozu i kompostu — wszystko to doprowadziło do kolosalnego powiększenia produkcji rolnej. Postępy w rolnictwie nie przyniosły jednak żadnych korzyści ludności wiejskiej, gdyż jedną z głównych cech charakterystycznych epoki Ming była jeszcze większa koncentracja własności ziemskiej, m. in. pokaźny wzrost posiadłości rodu cesarskiego. Tym samym położenie chłopów nie tylko nie uległo poprawie, ale odwrotnie, jeszcze bardziej się pogorszyło.

Przyrost ludności również był bardzo znaczny; pod koniec okresu Ming liczba mieszkańców osiągnęła poziom z czasów Sungów — około 100 mln osób — odrabiając tym samym straty XIII i XIV w. Należy tu dodać, iż niektórzy badacze uważają tę liczbę za znacznie zaniżoną, suponując, iż ludność mogła być dwa razy większa.

Głównym ośrodkiem rozwoju ekonomicznego była, nawet w większym stopniu niż poprzednio, dolina Jangtse. Proces urbanizacji posunął się znacznie naprzód — Nankin stanowił wielką metropolię o ludności powyżej miliona (Pekin był wówczas mniejszy, licząc około 660 tys. mieszkańców), która, była tylko największym ośrodkiem wśród wielu innych dużych miast. Wzrost miast oczywiście ściśle wiązał się z dalszym rozwojem przemysłu i handlu. Suzou stał się więc teraz głównym centrum produkcji tkanin jedwabnych, gdy natomiast Sungkiang odgrywał tę samą rolę dla tkanin bawełnianych. W obydwu wypadkach wzrósł znacznie udział prywatnych manufaktur w produkcji tekstylnej. Zwiększyła się również bardzo w związku z powyższym uprawa bawełny.

Czingtecen, główny ośrodek przemysłu ceramicznego w Kiangsi, wzrósł prawdopodobnie szybciej i w większym stopniu niż wszystkie miasta. Przypisuje mu się około miliona ludności; działało tu już ponad 3000 pieców, zarówno państwowych, jak i prywatnych. Olbrzymie ilości porcelany szły teraz na eksport, większość jednak przeznaczona była na rynek krajowy dla użytku codziennego. Szereg miast, będących równocześnie ważnymi portami, na wybrzeżu południowo-wschodnim także rozkwitło w znacznym stopniu.

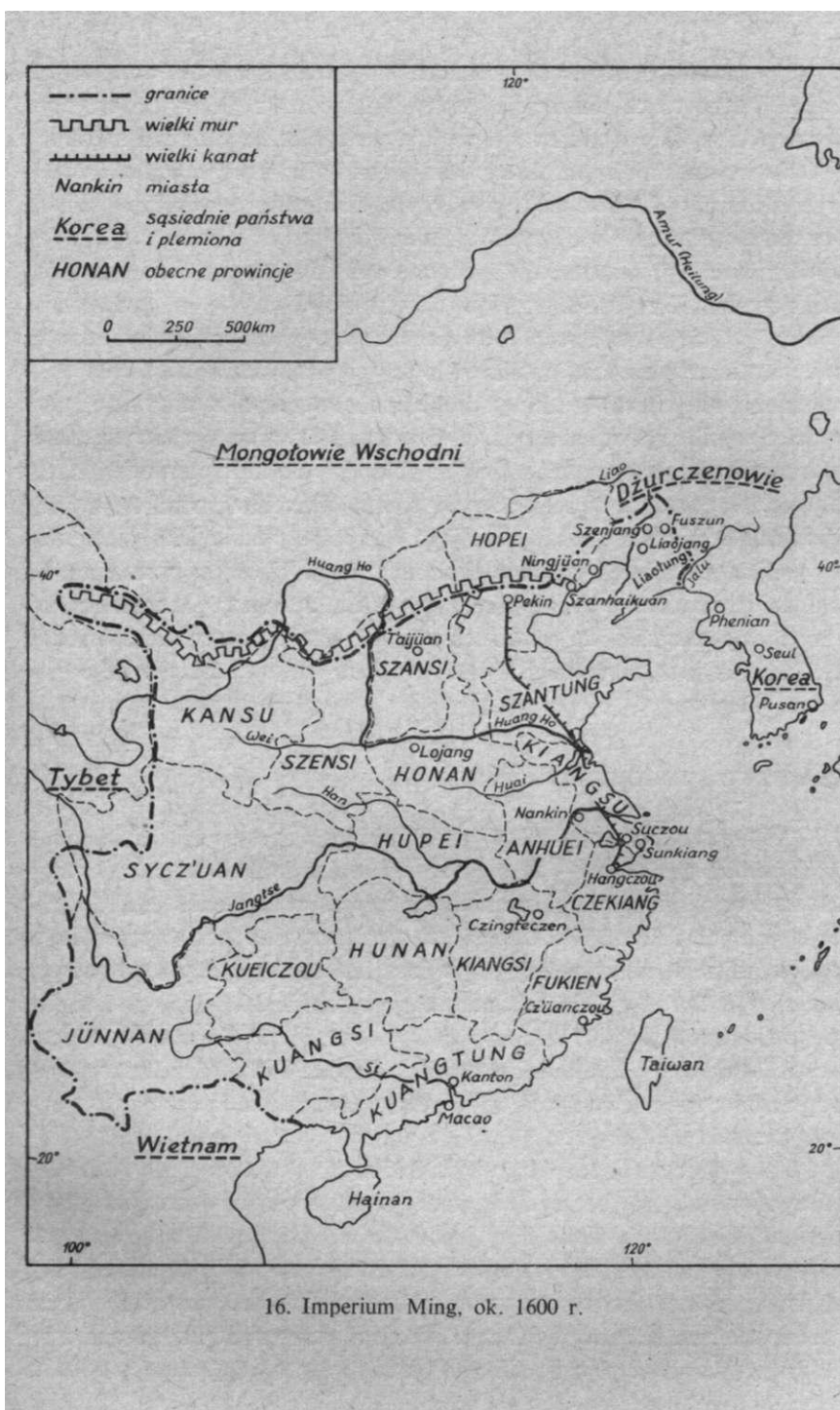
Rozwój przemysłu i połączony z nim wzrost handlu zagranicznego i krajowego stworzyły sytuację, w której nawet w większym jeszcze stopniu niż w okresie Południowych Sung istniały obiektywnie wszelkie przesłanki dla wkroczenia na kapitalistyczną drogę rozwoju. Wszystko pozostawało jednak jeszcze nadal w stanie embrionalnym, nie będąc zdolne do dalszego posunięcia się naprzód. Nadal główną przeszkodę stanowiły polityka monarchii absolutystycznej oraz panowanie wielkich rodów obszarnczych; należy jednak również mieć na uwadze, iż w większości kraju dominowała jak dawniej gospodarka naturalna okręgów wiejskich, łącząca samowystar-



Talerz, porcelana bialo-niebieska — epoka Ming

czalność rolnictwa z rzemiosłem chłopskim. Przy tym rozwój, z konieczności nierównomierny, niektórych bardziej zaawansowanych obszarów Chin prawdopodobnie nie miał, gdyż nie był dostatecznie silny ani znaczny, istotnego wpływu na ewolucję całości tego olbrzymiego kraju.

Administracja państwowa, tak jak została ukształtowana przez pierwszego władcę Mingów, chociaż była okazała i drobiazgowo opracowana, nie oznaczała jednak istnienia aż tak wielkiej maszyny biurokratycznej, jak by się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Tłumaczyło się to tym, iż w administrowaniu krajem rząd centralny korzystał w znacznym stopniu z pomocy gentry, która brała na siebie w praktyce wiele funkcji rządów miejscowych. Rody obszarnicze, prawie zawsze bardzo liczne (zwane często „wielkimi domami”), z których wywodziła się nadal znaczna większość członków biurokracji, stały się, nawet w poważniejszym stopniu niż podczas wcześniejszych okresów, całkowitymi panami i władcami okręgów wiejskich i chłopów, wyciągając z tej sytuacji wszelkie możliwe korzyści polityczne i gospodarcze. Członkowie tych rodów wspomagali czynnie przedstawicieli rządu centralnego, zwłaszcza urzędników-sędziów na szczeblu okręgu (*sieñ*), nadzorowali roboty publiczne, kontrolowali oświatę i organizowali milicję miejscową. Szczególnie zaś pilnowali tego, aby większość ciężarów nakładanych przez rząd centralny, zarówno w podatkach, jak



16. Imperium Ming, ok. 1600 r.

i w pracy, została przerzucona na barki chłopów. Właśnie ta ówczesna tak bardzo daleko idąca dominacja gentry była jedną z głównych przyczyn znacznego i szybkiego zaostrzenia się kryzysu społecznego na wsi chińskiej.

O ile we wcześniejszym okresie Ming zaczęły się mnożyć podatki wszelkiego rodzaju, w XVI w. usiłowano system finansowy uprościć w podwójnym celu: otrzymania większych dochodów i ułatwienia poboru. Reforma ta polegała na wprowadzeniu w życie tzw. systemu jednego bicza (gra słów polegająca na identycznie brzmiącej, rzeczywistej nazwie — „połączenie w jedno”), który został stopniowo zastosowany w całym kraju. Podatki pobierano teraz w srebrze, co ułatwiało też ich przewóz. Nowa forma opodatkowania nie poprawiła na zbyt długo finansowego położenia rządu, gdyż bogaci chwycili się swoich zwykłych oszustw, fałszowania rejestracji ziemi itp., i raz jeszcze zepchnięto brzemień na chłopów, dla których nowe podatki stały się teraz istnym biczem. Użycie srebra dla celów podatkowych odzwierciedlało również znacznie jego wykorzystywanie jako pieniądza, co wynikało z ogólnego rozwoju ekonomicznego. W owym okresie napływało do Chin coraz więcej srebra, przeważnie z Ameryki Łacińskiej, co z kolei doprowadziło do powszechnego używania monety hiszpańskiej, tzw. Carolus peso, a później słynnego dolara meksykańskiego jako pieniądza obiegowego.

CESARSTWO MINGOWSKIE A ŚWIAT

W XVI w. Chiny nadal były zaniepokojone agresywną działalnością dwóch swoich sąsiadów — Mongołów i Japończyków. Mongołowie trzymali się swoich głęboko zakorzenionych zwyczajów łączenia handlu z obszarami na południe od Wielkiego Muru z najazdami rabunkowymi. Kiedykolwiek pojawiał się silniejszy przywódca, zdolny do połączenia szeregu plemion, groźba dla Chin automatycznie wzrastała. W 1550 r. konnica mongolska znów dokonywała napadów, docierając aż do murów samego Pekinu. Mingowie odbudowali w dużym zakresie Wielki Mur, lecz tak jak i poprzednio stanowić mógł on tylko pewną zawadę, nie będąc nigdy prawdziwą przeszkodą.

Groźba piractwa japońskiego była być może nawet większa. Ataki Japończyków stały się szczególnie intensywne, począwszy od pierwszych dziesięcioleci XVI w., kiedy floty japońskie nie tylko atakowały wybrzeże Fukien i Czekiang, lecz również wdarły się do doliny Jangtse, pałac i plądrując miasta. Piractwo było w istocie rzeczy dokładnie zorganizowanym przedsięwzięciem, w które arystokraci japońscy inwestowali i z którego czerpali zyski. Charakterystyczne dla tego okresu było to, iż Chińczycy kolabo-



Tang Jin, *Uczta w gaju* — epoka Ming (fragment)

rowali w tym „zawodzie” na wielką skalę; według jednego źródła chińskiego do 70% piratów było w rzeczywistości Chińczykami, niszczącymi własny kraj. Rząd mingowski wprawdzie usiłował sytuację rozładować przez zakazanie wszelkiego handlu z Japonią, lecz posunięcie to nie było skuteczne. Ostatecznie obrano politykę organizowania silnych oddziałów obrony w prowincjach nadbrzeżnych; przyniosła ona powodzenie i do 1565 r. niebezpieczeństwo najazdów japońskich zostało zażegnane.

Walka przeciwko Mongołom i Japończykom — dwóm „nieuchwytnym” wrogom — pociągnęła za sobą olbrzymie wydatki oraz zmarnowanie zasobów rządu mingowskiego i niewątpliwie przyczyniła się w istotnym stopniu do osłabienia pozycji dynastii, chociaż źródła rozkładu leżały, jak zobaczymy, w problemach wewnętrznych.

Najistotniejszym czynnikiem w XVI w. było jednak przybycie Europejczyków do Chin. Aczkolwiek Chiny w epoce Ming nie stanowiły bynajmniej kraju tak statycznego, jak to się czasami przedstawia, proces rozwoju i przemian przebiegał o wiele wolniej niż w Europie w tym samym okresie. Jeżeli na początku ery Ming Chiny jeszcze wyprzedzały Europę w większości dziedzin, to obraz ten miał ulec znacznym zmianom pod koniec tego okresu. Na tym właśnie tle należy rozpatrywać przybycie Europejczyków, zapowiadające tak istotne przeobrażenia w Chinach oraz w ich stosunkach ze światem.

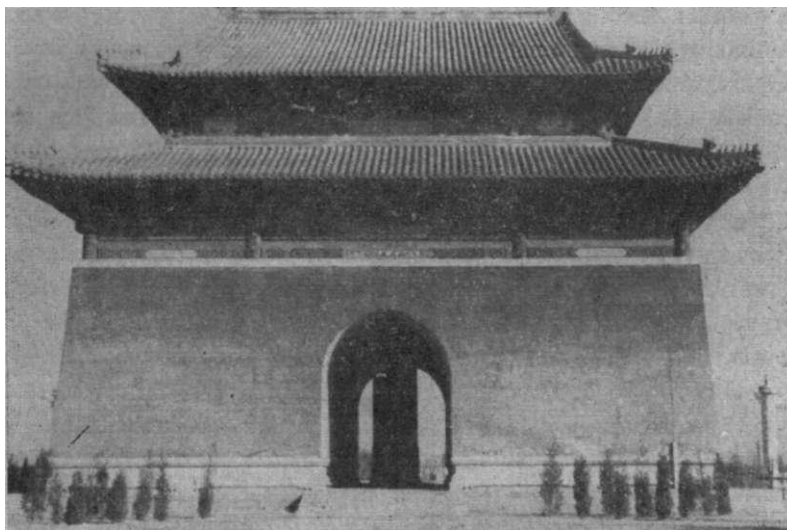
Aż do chwili przybycia Europejczyków chińska polityka wobec kupców cudzoziemskich, np. w stosunku do Arabów i Persów, była na ogół liberalną i duże, kwitujące kolonie kupieckie istniały przez wiele wieków. Wszystko to miało ulec radykalnym zmianom w wyniku postępowania Portugalczyków i innych Europejczyków, idących ich śladami. Europejczycy przybyli do Chin w podwójnej roli kupców i piratów; byłoby doprawdy trudno ustalić, gdzie leżała, w praktyce europejskiej XVI w., cienka linia rozdzielająca te dwa zawody. Zachowanie się w sposób gwałtowny i arogancki, masakry

i plądrowanie spowodowały, iż Chińczycy zaczęli uważać Europejczyków za wrogów, niebezpiecznych na równi z Japończykami — za diabłów zamorskich. Zwłaszcza Portugalczycy, aczkolwiek inni Europejczycy nie różnili się wcale pod tym względem, wychodzili w swojej działalności z założenia, iż — używając słów Fitzgeralda — „ponieważ człowiek ma określoną wiarę, wolno mu plądrować i masakrować wszystkich tych, którzy są wyznawcami innej”. Ich postępowanie w Chinach wykazało, iż hołdowali oni temu pogładowi w pełni.

Pierwsi dotarli do Chin Portugalczycy; okręt pod komendą Rafaela Perestrello dobił do Kantonu w 1516 r., po pierwszej bezpośredniej podróży z Europy do Chin. Przyjęto go przychylnie, lecz sytuacja uległa zmianie, gdy w następnym roku cztery dalsze statki portugalskie przybyły do Kantonu pod dowództwem Fernão de Andrade. Portugalczycy chcieli wysłać poselstwo na dwór chiński i do Pekinu został wyekspediowany Thomé Pirès. Chińczycy wiedzieli już jednak o podboju Malakki przez Portugalczyków oraz o rozbojach dokonanych tam przez nich; ten fakt, jak i prowadzenie się Portugalczyków w Kantonie skłoniło ich do wydalenia misji i aresztowania Pirèsa. Dalsze próby penetracji portugalskiej, podjęte w 1522 r. przez Affonso de Mello Coutinho, również zakończyły się porażką. Mimo tych pierwszych niepowodzeń Portugalczykom ostatecznie udało się, prawdopodobnie za pomocą przekupienia miejscowych urzędników, osiedlić się w Ningpo (Czekiang) oraz w Cz'üanczou (Fukien), gdzie rozwinęli oni na znaczną skalę handel z Chinami. W obydwu jednak wypadkach niesłychanie brutalne zachowanie się Portugalczyków doprowadziło do ostrego zwrotu w stosunku do nich Chińczyków. W 1545 r. kolonia portugalska w Ningpo po trzyletnim istnieniu została zlikwidowana, a następnie w 1549 r. ten sam los spotkał również osiedle w Cz'üanczou. Nieco później jednak Portugalczycy zdołali nabyć w 1557 r. stałą przyczółek niedaleko Kantonu, zakładając bazę w Macao (Aomen). Chińczycy nie przepędzili ich z tej kolonii, ale później odcieśli ten mały półwysep specjalnie wzniesionym murem. Macao rozwinęło się w prosperujące miasto — ośrodek handlu portugalskiego nie tylko z Chinami, lecz z całą Azją Wschodnią.

Zachowanie się innych Europejczyków szło zasadniczo po linii wprowadzonej przez Portugalczyków. Ich wielcy rywale, Holendrzy, również dokonali szeregu najazdów na wybrzeże Chin i osiedlili się w 1624 r. na pewien czas na Tajwanie, aż do wypędzenia ich z tej wyspy przez Koxingę w 1661 r. (patrz s. 351). Hiszpanie po podboju Filipin dwukrotnie — w 1603 i 1639 r. — dokonali masakry na wielką skalę osiedlonych tam chińskich kupców. Anglicy pojawili się w Chinach po raz pierwszy w 1637 r.,

kiedy trzy okręty pod komendą Johna Weddella przybyły do Kantonu. Ich pobyt również doprowadził do gwałtownych zatargów z Chińczykami i zakończył się wycofaniem. W rezultacie stosunek Chińczyków do Europejczyków ukształtował się w zasadzie na podstawie tych doświadczeń z XVI i pierwszej połowy XVII w., doprowadzając do przyjęcia polityki ograniczania kontaktów z nimi do minimum, właściwie tylko do Kantonu; tym samym dalsza penetracja Chin przez kupców europejskich została, praktycznie rzecz biorąc, prawie zupełnie uniemożliwiona.



Brama — Grobowce Mingów, Pekin, XV—XVI w.

W owym okresie jednak nie tylko europejscy kupcy-korsarze docierali do wybrzeży Chin: Azja Wschodnia stała się również terenem znacznej i energicznej działalności misjonarskiej, prowadzonej przeważnie przez kościół katolicki. Wśród misjonarzy katolickich niewątpliwie najbardziej aktywni byli jezuici, którzy osiągnęli też największe sukcesy. Jeśli idzie o Chiny, doszli oni w stosunkowo wczesnym okresie swojej działalności do wniosku, iż najlepszą polityką byłoby nie tyle szerzenie wiary wśród ludu, ile skupienie wysiłków na klasie rządzącej i tym samym odgórne doprowadzenie do nawrócenia całego kraju. Polityka ta zresztą odpowiadała ogólnemu charakterowi postępowania tego zakonu.

Najbardziej zasłużonym i znanym misjonarzem jezuickim był Włoch, Matteo Ricci (1552—1610). Przybył do Chin w 1583 r. i przyłączył się do misji jezuickiej, którą założono wcześniej w Macao; poświęcił on też wiele

czasu na studiowanie języka chińskiego, a będąc wyśmienitym lingwistą opanował go całkowicie. Ostatecznie, po wielu próbach i niepowodzeniach, dotarł w 1601 r. do Pekinu, otrzymując pozwolenie na pobyt, i pozostał tam aż do śmierci w 1610 r. Ricci wcielał w życie w doskonałym stopniu jezuicką politykę daleko idącego kompromisu z realiami chińskiego sposobu życia. Nosił np. ubiór chiński, szaty uczonego-dygnitarza. Wysoce wykształcony w europejskich naukach ścisłych, zdołał wywrzeć wrażenie na cesarzu i wielu dworzanach swoją wiedzą w dziedzinie astronomii, matematyki i geografii. Cesarzowi zaprezentował narysowaną przez siebie mapę świata. Ricci miał również pewne powodzenie w nawróceniu szeregu dostojników dworskich i swoją działalnością stworzył podstawy jezuickiej polityki tzw. szerokiego podejścia do obyczajów chińskich. Uważali oni np., że należy uznać kult przodków nie za pogański rytuał religijny, ale za możliwy do przyjęcia obrządek świecki. Najważniejszym z nawróconych przez Ricciego dygnitarzy był Su Kuang-cz'i (1562—1633), później minister oraz autor bardzo cennego dzieła dotyczącego rolnictwa chińskiego. Pomógł on znacznie Ricciemu w tłumaczeniu szeregu prac z dziedziny matematyki, hydrauliki, astronomii i geografii; tym samym był pierwszym Chińczykiem biorącym udział w przekładach z języków europejskich. Jezuici również upowszechnili w Chinach metody wyrobienia nowoczesnego europejskiego sprzętu artyleryjskiego, czym Mingowie byli bardzo zainteresowani ze względu na narastający konflikt z Mandżurami. Na łożu śmierci Ricci rzeki swoim towarzyszom: „Pozostawiam przed Wami wrota otwarte”. Lecz proroctwo jego nie sprawdziło się nigdy, chociaż upadek Mingów odbił się na losach misji jezuickiej tylko marginesowo i — jak można się było spodziewać — kontynuowali oni również swoją działalność przy nowych władcach Chin.

XXI. PÓZNIEJSZY OKRES DYNASTII MING

KRYZYS WŁADZY MINGOWSKIEJ



WSZYSTKIE elementy świadczące o rozkładzie rządu mingowskiego ujawniły się w jeszcze ostrzejszej formie podczas ostatnich dwóch dziesięcioleci XVI i pierwszych dwóch XVII w. Okres ten pokrywał się z panowaniem Wan Li (1573—1619), władcy całkowicie nieudolnego. Chociaż na początku podjęto pewne próby reform, poniechano ich wkrótce i położenie na dworze oraz w kraju stawało się coraz bardziej beznadziejne. Nieograniczona korupcja i łapownictwo, całkowite lekceważenie sytuacji w kraju, gwałtowna walka o władzę klik biurokratycznych i eunuchów — wszystkie te zjawiska stały się jeszcze bardziej jaskrawe i widoczne.

Sytuację komplikowały jeszcze wydarzenia w pobliżu granic Chin. W 1592 r. rozpoczęła się japońska inwazja na Koreę. Była ona dziełem Hideyoshi, dyktatora wojskowego i faktycznego władcy Japonii, który nieco wcześniej dokonał zjednoczenia owego kraju. Jego dalekosiężne plany zmierzały do podboju świata — a dla niego światem były Chiny — i tym samym Korea stanowiła tylko wrota wiodące do właściwego celu. Plany te odzwierciedlały z jednej strony niezaprzeczalną megalomanię Hideyoshi, a z drugiej fakt, iż po zakończeniu wojny domowej w Japonii miał on do swojej dyspozycji okazałą i częściowo zbędną armię. Japończycy usiłowali przekonać Koreańczyków, aby przyłączyli się do nich w charakterze sojuszników lub przynajmniej umożliwili wojskom japońskim swobodne przejście przez ich kraj. Król koreański odrzucił propozycje japońskie i wielka inwazja zaczęła się w kwietniu 1592 r. Armia japońska, licząca ponad 160 tys. żołnierzy, wylądowała w Pusanie i wkrótce zajęła stolicę Seul. Rząd koreański był słaby, generałowie nieudolni, a wojsko, zupełnie odzwyczajone od walki, nie mogło skutecznie przeciwstawić się siłom japońskim, zwłaszcza że ci posługiwali się bronią palną, nie znaną Kore-

Cz'iu Jing, *Malarz przy pracy* — epoka Ming

ańczykom. Tylko na morzu silniejsza i lepsza flota koreańska mogła stawiać należyty opór.

Wojska japońskie kontynuowały swoje natarcie i posuwały się ku północy, zbliżając się do rzeki Jalu, ówczesnej granicy między Koreą a cesarstwem mingowskim. Król koreański, który wcześniej zbiegł ze swojej stolicy, udając się do rejonu przygranicznego, apelował nieustannie o pomoc do swojego suzerena, cesarza chińskiego, lecz Mingowie zdecydowali się na działanie dopiero w momencie, kiedy prawie cała Korea została już okupowana. Wówczas armie chińskie powoli wkroczyły do Korei. Pierwsze jednostki poniosły szereg ciężkich porażek z rąk Japończyków, lecz gdy przybyły nowe, bardzo liczne posiłki, Chińczycy zdołali, po długotrwałych zmaganiach, zmusić Japończyków w 1593 r. do wycofania się prawie z całego kraju i schronienia się w Pusanie, na południowym cyplu półwyspu. Niezmiernie istotnym czynnikiem, przyczyniającym się do zwycięstwa Chińczyków, była wojna podjazdowa na dużą skalę prowadzona przez chłopów koreańskich przeciwko najeźdźcom japońskim.

W 1595 r., po załamaniu się zawitych pertraktacji prowadzonych z Chińczykami, Hideyoshi postanowił jednak wznowić inwazję i wyekspediował drugą wyprawę, złożoną ze 100 tys. żołnierzy. Wraz z pozostałymi w Korei siłami armia japońska stanowiła teraz znowu siłę tak wielką, jak podczas pierwszej inwazji. Większość wojsk chińskich została już w tym czasie dawno z Korei wycofana i tym samym Japończycy znów mogli wyruszyć na północ i ponownie zdobyć Seul. Rząd mingowski musiał jeszcze raz wysłać swoje armie; Chińczycy znów z powodzeniem przepędzili wojska japońskie aż na samo południe półwyspu. Wysiłki ich ułatwiały zwycięstwa floty koreańskiej nad siłami japońskimi. Wynikiem tych akcji było zagrożenie

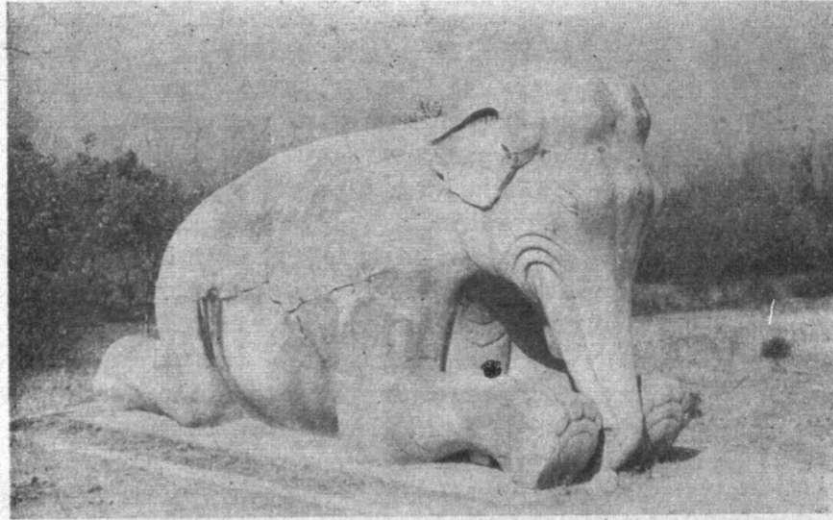


nie, jeszcze nawet większe niż poprzednio, japońskich Unii komunikacyjnych z Królestwem Wyspiarskim. Szczególnie ciekawe jest posługiwanie się przez Koreańczyków w tych działaniach morskich tzw. „okrętami-żółwiami”, które były najprawdopodobniej pierwszymi w dziejach świata opancerzonymi okrętami wojennymi.

Śmierć Hideyoshi w 1598 r. radykalnie zmieniła sytuację i spowodowała wycofanie się resztek sił japońskich. Skutki zaś tej przewlekłej i niezmiernie krwawej wojny szły bardzo daleko. Dla Korei była ona klęską, z której nigdy właściwie nie mogła się podnieść z uwagi na olbrzymie wprost dewastacje i rabunki dokonane przez żołnierzy japońskich. Dla rządu mingowskiego kampanie te — niebywale kosztowne — oznaczały ostateczne załamanie się już i tak mocno nadwreżonych finansów. Poza tym, wprowadzając własne siły zbrojne do Korei, Mingowie osłabiali swoją pozycję wobec Mandżurów, co znacznie ułatwiło wzrost potęgi tych ostatnich.

Na dworze mingowskim intrzygi i spiski dochodziły do punktu kulminacyjnego. Następca Wan Li padł ofiarą eunuchów; miał on być otruty za pomocą słynnych czerwonych pigulek, zaaplikowanych mu przez jednego z głównych eunuchów. Wydaje się, iż cesarz stał się do tego stopnia niedyskretny, że wyraził zdanie, iż eunuchowie są zbyt potężni. Za panowania jego umysłowo niedorozwiniętego syna, którego jedynym zainteresowaniem była stolarka, rzeczywista władza spoczywała w rękach Wei Czung-sien, być może najbardziej osławionego z długiej Unii wpływowych eunuchów okresu Ming. Terror i korupcja za jego czasów przewyższały nawet wytrzymałość zazwyczaj tak potulnych i służalczych biurokratów chińskich. Większość ich skupiła się teraz w opozycji, a zasadniczym ich celem było obalenie władzy eunuchów i przywrócenie konfucjańskich zasad rządzenia. Grupa opozycyjna zwana była Tung Lin, od nazwy akademii, w której odbyły się pierwsze jej spotkania. Wei Czung-sien i jego słudzy zareagowali na to wyzwanie zainicjowaniem na dużą skalę w latach 1625—1626 prześladowań opozycjonistów, członków Tung Lin, których ostatecznym wynikiem było zamordowanie poważnej liczby najwybitniejszych dostojników. Równocześnie eunuchowie wmieszali się, ze zgubnymi skutkami, do kampanii wojskowych prowadzonych na Północnym Wschodzie przeciwko Mandżurom, skazując np. na śmierć Siung T'ing-pi, jednego z niewielu utalentowanych generałów mingowskich.

Gdy nowy cesarz Cz'ung Czeng (1627—1644) wstąpił na tron, Wei Czung-sien został odsunięty od władzy i zapłacił głową za swoje zbrodnie. Położenie było jednak już zbyt krytyczne, aby nowy cesarz, mimo swoich niewątpliwych zdolności, mógł cokolwiek zaradzić. Rząd był zbankrutowany, do czego przyczyniła się też poważnie niebywała rozrzutność



Posąg — Grobowce Mingów, Pekin, XV—XVI w.

dworu i niektórych poprzednich władców, zwłaszcza Wan Li. Dochody nie wystarczały teraz zupełnie na pokrycie bieżących wydatków, które zresztą znacznie zwiększyły się w wyniku o wiele wyższych kosztów wojskowych w związku z walką przeciwko Mandżurom. W 1639 r. wydatki na armię wynosiły już 20 mln *tael* (*tael* lub *Hang* — uncja srebra), gdy cały budżet roczny na początku okresu mingowskiego opiewał tylko na 2 mln.

Główne źródło kryzysu tkwiło jednak w problematyce społecznej — w niezadowoleniu chłopstwa chińskiego (a w pewnym stopniu również i mieszkańców miast), coraz bardziej uciskanego i wyciskiwanego podczas ostatnich lat władzy mingowskiej. Kryzys finansowy rządu oczywiście zjawisko to jeszcze bardziej pogłębił, gdyż usiłowano wydusić z ludności nowe podatki. Wrzenie wśród ludności wiejskiej wyraziło się wkrótce w jednym z największych i najdłużej trwających powstań chłopskich w historii Chin. Widzieliśmy już, iż insurekcje chłopskie nie były bynajmniej zjawiskiem rzadkim w tych dziejach; stanowiły one w istocie rzeczy, w warunkach feudalizmu, jedyną możliwą i dostępną formę ostatecznego protestu przeciwko nieludzkiemu poniżeniu i nędzy.

Koszmarny głód w północnym Szensi w 1627 r. wznicił iskrę buntu, który przekształcił się w potężne powstanie chłopskie, trwające aż do 1645 r. i będące zasadniczą przyczyną upadku dynastii Ming. Jeśli idzie o zasięg powstania, można je porównywać tylko z ruchem tajpingów w XIX w., a być może również z walką armii chłopskich, prowadzonych przez komu-

nistów chińskich w XX w. Jak zwykle bywało w wypadku chińskich powstań chłopskich, ruch był w dużej mierze spontaniczny, miał raczej formę żywiołowego protestu i wykazywał znaczne braki w organizacji oraz programie. Powstanie objęło wielkie połacie Chin Północnych i Środkowych, lecz rozwój jego był zdumiewająco nierówny. W pewnym momencie wielkie armie chłopskie posuwały się naprzód we wszystkich kierunkach, gdy nagle spotykała je prawie całkowita klęska i zniknęły niemal zupełnie na pewien czas.

W 1635 r. odbyło się zebranie szeregu przywódców powstania, mające na celu opracowanie wspólnej strategii oraz skoordynowanie działania poszczególnych jednostek powstańczych. Wkrótce potem wojska chłopskie znowu poniosły szereg poważnych porażek. Ruch nabrał nowego charakteru i zaczął odnosić poważniejsze zwycięstwa wraz ze wzrostem, od 1640 r., znaczenia i wpływów Li Tzu-cz'enga, który stał się jego najważniejszym wodzem. Li, urodzony w 1606 r., był chłopem rodem z Szensi i uczestniczył w ruchu od samego początku. Historia zaś ostatnich lat wielkiego powstania chłopskiego przeplatała się nierozłącznie z problemem mandżurskim.

WZROST POTĘGI MANDŻURÓW

Plemiona mandżurskie zamieszkiwały środkową, północną i północno-wschodnią część dzisiejszej Mandżurii i należały do ludów tunguskich. Były one blisko spokrewnione, a prawdopodobnie — jak wspomniano — częściowo potomkami tych Dżurczenów, którzy w swoim czasie panowali nad Chinami Północnymi jako dynastia Kin (nazwa Mandżurowie jest późniejszego pochodzenia, wówczas plemiona te wszystkie nazywały się po prostu Dżurczenami). W swojej siedzibie mandżurskiej Dżurczenowie zajmowali się głównie myślistwem i rybołówstwem, a także uprawą roli, której nauczyli się od swoich sąsiadów chińskich. Nie byli oni wyłącznie koczownikami, tak jak Mongołowie, aczkolwiek prowadzili też częściowo hodowlę, w tym zwłaszcza nierogacizny, będąc również doskonałymi jeźdźcami i łucznikami. Podczas wczesnego okresu Ming cała Mandżuria znajdowała się pod pośrednią władzą Chin, a Chińczycy zarządzili tym terytorium za pomocą stale stosowanej przez nich zasady „divide et impera”, wygrywając plemiona dżurczenowskie nawzajem przeciwko sobie oraz uważając je wszystkie za wasali cesarstwa chińskiego (warto wspomnieć, iż nazwa Mandżuria jest raczej neologizmem europejskim, pochodzącym z XIX w.; Chińczycy obecnie zawsze używają tylko terminu Tung Pei — Północny Wschód).

Jedną zaś część Mandżurii — południe kraju zwane Liaotungiem (ziemię na wschód od rzeki Liao), obejmujące zarówno półwysep tej nazwy, jak i pokaźne obszary na północ od niego — była jednak ziemią zamieszkałą prawie wyłącznie przez liczną ludność chińską, a rolnictwo, prowadzone na modłę chińską, stanowiło tu główną formę gospodarki. Administracyjnie Liaotung należał wówczas do prowincji Szantung; właściwie od okresu Han, jeśli nie wcześniej, Liaotung był częścią składową obszaru cywilizacji chińskiej. Terytorium to miało pierwszorzędne znaczenie strategiczne, a panowanie nad nim otwierało drogę do Chin Północnych; dlatego też stało się ono później jednym z głównych terenów walki między Mandżurami a Chińczykami.

Przekształcenie się Mandżurów w potęgę było ściśle związane z działalnością Nurhaczi (1559—1626), członka rodu Aisin Dżioro i wodza jednego z plemion dżurczenowskich. Porównuje się go często do Czingis Chana ze względu na jego powodzenie w zjednoczeniu plemion dżurczenowskich w potężną siłę i państwo, które okazało się zdolne dokonać podboju Chin. Ów proces unifikacji składał się z licznych przewlekłych działań wojennych, pertraktacji i spisków, trwających ponad 30 lat. W urzeczywistnieniu powziętych zamierzeń Nurhaczi wykorzystywał swoją dobrą znajomość chińskich metod politycznych. Jako jeden z wybitnych wodzów Dżurczenów prze-

Artysta nieznany, *Daniny z państwa San Fu Czi* — epoka Ming



bywał w Pekinie w 1590 r. w roli przywódcy grupy stu wodzów dzurczenowskich, przynoszących daninę. Znał również język i literaturę chińską, a w 1595 r. dwór chiński obdarzył go wysokim tytułem generała „Smoka i Tygrysa”. W trakcie dokonywania zjednoczenia Dzurczenów — co spotykało się zawsze z opozycją, spiskami i przeciwdziałaniem władz chińskich — prowadził on równocześnie znaczną wymianę handlową z Chinami. Głównymi przedmiotami eksportu Dzurczenów były konie i żeń-szeń, korzeń, któremu Chińczycy przypisywali niemal cudowne właściwości lecznicze i regeneracyjne.

Jedną z najistotniejszych innowacji, którą zaprowadził Nurhaczi — chociaż wzorowana była częściowo na przykładzie chińskim, tj. na komanderiach wojskowych założonych przez Mingów w Mandżurii — stanowiło wprowadzenie w 1601 r. systemu chorągwi. Cel tego był przede wszystkim militarny, lecz chorągwie miały również znaczenie administracyjne, a ich organizacja przecinała istniejące linie podziału między plemionami. Z punktu widzenia wojskowego chorągwie stanowiły niezmiernie skuteczną formę organizacyjną. W systemie tym najważniejszą rolę odgrywało zawsze plemię, do którego należał Nurhaczi, a zwłaszcza jego ród Aisin Dżioro. Na początku ustanowiono cztery chorągwie, później zaś, w 1615 r., liczbę ich powiększono do ośmiu. Każda chorągiew posiadała własną flagę o odmiennej barwie; pierwotne cztery miały barwy: żółtą, białą, niebieską i czerwoną, następne cztery: żółtą, białą, niebieską z czerwonym obramowaniem, czerwoną z białym obramowaniem.

Twierdzi się, iż ustanowienie systemu chorągwi stało się zasadniczym punktem zwrotnym w przejściu od wczesnofeudalnego społeczeństwa do nowego, zorganizowanego już na zasadach biurokratyczno-feudalnych. Zwrot ten miał prawdopodobnie odpowiadać przemianom w łonie społeczeństwa mandżurskiego. Wydaje się jednak, iż późniejsze przyjęcie, prawie w całości, chińskiej monarchicznej formy organizacji państwowej, które nastąpiło jeszcze przed podbojem Chin, odegrało jeszcze większą rolę. W miarę wzrostu sił Mandżurów i rozszerzenia obszaru znajdującego się pod ich panowaniem system chorągwi został powiększony przez stworzenie ośmiu chorągwi mongolskich (po podporządkowaniu sobie Mongolii Wewnętrznej) oraz ośmiu chorągwi chińskich (po zdobyciu Liaotungu). W 1644 r. było 278 mandżurskich, 120 mongolskich oraz 165 chińskich kompanii w chorągwiach; zakładając liczbę 300 ludzi w każdej kompanii, oznaczało to, iż całość sił zbrojnych pozostających w dyspozycji władców mandżurskich wynosiła zaledwie około 169 tys. żołnierzy.

Zorganizowanie przez Mandżurów na terenach im podległych państwa na modłę chińską miało niebywale istotne znaczenie. Wynikało ono przede

wszystkim z podboju Liaotungu, z jego bardzo znaczną ludnością chińską. Oblicza się, iż na tych obszarach mieszkało około 3 mln Chińczyków w porównaniu z ogólną liczbą Mandżurów prawdopodobnie nie większą niż 300 tys. Już w 1616 r. Nurhaczi ogłosił powstanie państwa Późniejsze Kin, co oznaczało bezpośrednie nawiązywanie do przodków Mandżurów z XII i XIII w. oraz było wznowieniem ich pretensji i zamierzeń. W ustanowieniu administracji państwowej na wzór chiński korzystano z usług wielu urzędników chińskich, gotowych i chętnych do służenia swoim nowym panom. Ich pomoc miała kluczowe znaczenie dla powodzenia Mandżurów. Np. Fan Wen-cz'ang (1597—1666), który poddał się Mandżurom w 1618 r., odegrał pierwszorzędną rolę w ustanowieniu centralnego rządu mandżurskiego. Później, w 1644 r., przedstawił on regentowi Dorgonowi memoriał, w którym przekonywał go o konieczności wykorzystania okazji w celu podboju cesarstwa chińskiego, usiłując też skłonić go do zaniechania niepotrzebnej dewastacji, jak to czynili poprzedni najeźdźcy. Wraz z innym kolaborantem, Ning Wan-wo (7—1665), który przyłączył się do Mandżurów w 1630 r., Fan Wen-cz'ang już w 1632 r. przyszykował dla swoich panów mandżurskich plany podboju Chin.

W 1618 r., po sporządzeniu osobliwego dokumentu, znanego jako Siedem Wielkich Skarg, który stanowił jego deklarację wojny (zresztą nie wręczoną, lecz ceremonialnie spaloną) przeciwko Mingom, Nurhaczi zaatakował pozycje chińskie w środkowej Mandżurii i zdobył miasto Fuszun. Skutkiem tego zwycięstwa było pierwsze poddanie się Mandżurom wielu chińskich generałów i dostojników; stało się to ważnym precedensem na przyszłość i równocześnie ujawniło strategię polityczną Mandżurów, którzy dążyli do przeciągnięcia na swoją stronę jak największej liczby Chińczyków z warstwy rządzącej. W 1619 r. Nurhaczi rozbił doszczętnie wysłaną przeciwko niemu armię mingowską, przekraczającą czterokrotnie siły jego wojska. Owo zwycięstwo umożliwiło mu później zdobycie w 1621 r. Szenjangu (Mukden) oraz Liaojangu. Wkrótce Mandżurowie rozpoczęli ataki na obszar Liaosi, tj. tereny na zachód od rzeki Liao.

Mandżurowie, w odróżnieniu od Mongołów, Dżurczenów i Kitanów, rozpoczęli organizowanie państwa na modłę chińską nawet przed podbiciem samych Chin. Właśnie ukształtowanie silnego państwa przygranicznego ułatwiło im wielce dokonanie tego podboju i było jednym z głównych czynników ich powodzenia oraz przekształcenia się w najważniejszych i najdłużej pozostających przy władzy ze wszystkich północnych zdobywców Chin. Panowanie Mandżurów bowiem miało przetrwać przeszło dwa i pół wieku, aczkolwiek gdyby nie pomoc udzielona im wówczas przez mocarstwa zachodnie, zostaliby obaleni — jak zobaczymy — przez powstanie tajpin-

gów w latach pięćdziesiątych XIX w. Należy zauważyć, iż podobnie jak podczas wcześniejszych najazdów, inwazję mandżurską na Chiny umożliwiły również przede wszystkim wewnętrzna słabość i rozkład cesarstwa chińskiego.

Mimo kompletnej nieudolności dworu mingowskiego Mandżurowie napotkali sporo trudności w czasie swoich kampanii w Liaosi, m. in. ze



Artysta nieznanym, *Daniny z państwa Nu Wang* — epoka Ming

względu na przewagę techniczną wojsk chińskich np. w artylerii. Ostatecznie jednak dezintegracja rządu mingowskiego pod ciosami powstania chłopskiego ułatwiła im dalsze natarcie. Sam Nurhaczi spotkał się z pierwszą porażką podczas usiłowania zdobycia mingowskiej twierdzy Ningjuan i wkrótce potem zmarł od poniesionych tam ran w 1626 r. Jego następcą był Abahai (1592—1643), ósmy jego syn, zdolny generał i przywódca polityczny. On to w 1635 r. wprowadził do użycia słowo Mandżurowie (znaczenie etymologiczne nadal nie wyjaśnione) zamiast Dżurczenowie, które nasuwało pojęcie suzerenności chińskiej. W 1636 r. ogłosił on ustanowienie dynastii Ts'ing („Czysta”) na miejsce Późniejszych Kin. Stanowiło to bezpośrednie wyzwanie wobec Mingów, gdyż implikowało stworzenie dynastii, pretendującej do rządzenia całymi Chinami. Abahai również wzmocnił

znacznie swój autorytet jako cesarz Ts'ingów, kosztem głównych członków cesarskiego rodu.

Zasadniczym jednak zajęciem Abahai były dalsze wyprawy wojskowe, mające na celu rozszerzenie terytorium i wzrost potęgi państwa mandżurskiego. Dwie ekspedycje przeciwko Korei w 1627 i 1638 r. skutecznie doprowadziły do przekształcenia owego państwa z wiernego wasala Mingów w posłusznego sługę Ts'ingów, zabezpieczając tym samym lewe skrzydło pozycji Mandżurów.

Jeszcze ważniejszym być może osiągnięciem było spenetrowanie Mongolii Wewnętrznej i podporządkowanie plemion mongolskich tego rejonu władzy mandżurskiej, w wyniku czego zawarto sojusz mandżursko-mongolski, mający mieć dla Chin zgubne skutki. W tym samym czasie Mandżurowie rozciągnęli też swoją władzę na cały obszar basenu rzeki Amur. Władza zaś nad Mongolią Wewnętrzną wielce ułatwiła (np. w 1629 r.) niszczycielskie najazdy na Chiny Północne aż do wrót samego Pekinu. Prowadzone one były w sposób właściwy koczownikom Północy, z plądrowaniem i rzezią ludności oraz zapędzaniem dziesiątków tysięcy Chińczyków na Północ od Wielkiego Muru, gdzie mieli się stać niewolnikami Mandżurów. Zwycięstwo Mandżurów w owych latach doprowadziło też do poddania się i przejścia na ich stronę coraz większej liczby generałów mingowskich, wraz ze swoimi wojskami; mieli oni odegrać ważną rolę w późniejszych kampaniach Ts'ingów. W latach 1636—1643 Mandżurowie przekraczali Wielki Mur prawie bez trudności i napadali na tereny położone na południe od niego. Bezpośredni i najprostszy dostęp do Chin Północnych od północnego wschodu był jednak zamknięty przez wielką, potężną fortecę, Szanhaikuan, znajdującą się na wybrzeżu w miejscu, w którym Wielki Mur spotyka się z morzem. Abahai nie dożył ostatecznego triumfu swojego narodu — umarł w 1643 r., a jego następcą został jego sześciolatek syn Fulin, głównym regentem zaś brat Dorgon (1621—1650), czternasty syn Nurhaczi.

UPADEK DYNASTII MING

W 1640 r., po doznaniu ciężkiej porażki, zadanej mu przez wojska rządowe, Li Tzu-cz'eng wycofał się do swojej rodzinnej prowincji Szensi. Dokonał on tu przegrupowania resztek swoich sił, a następnie rozpoczął nową kampanię przeciwko Mingom, lecz tym razem z bardziej rozwiniętym programem społecznym i politycznym. Dla zdobycia poparcia chłopów wysunął hasło „wyrównania ziemi” oraz zwolnienia od podatków ziemskich; równocześnie wezwał do obalenia dynastii mingowskiej. W tym ostat-

nim dążeniu widać było też wpływ niektórych członków gentry, którzy przyłączyli się do niego w owym okresie. W następnym roku armie jego, ze zwiększonymi znów siłami, jak lawina śnieżna wdarły się do Honanu, gdzie udało im się zdobyć Lojang. Książę Fu, jeden z najbogatszych (miał posiadać 2 mln *mu* ziemi) i najbardziej znieawidzonych członków mingowskiego rodu cesarskiego, został wzięty do niewoli, a następnie zabity. Gdy Li Tzu-cz'eng działał w Chinach Północnych, inny przywódca chłopski, Czang Sien-czung (1606—1646), o renomie nie do pozazdroszczenia ze względu na niebywałe okrucieństwo i niezliczone dokonane przez niego masakry, po okresie rozejmu z Mingami również wznowił walkę i stał się panem większej części Sycz'uanu. Nie było żadnej koordynacji między tymi dwoma przywódcami, gdyż uważali się oni — i słusznie — za potencjalnych rywali do założenia nowej dynastii w razie upadku Mingów.

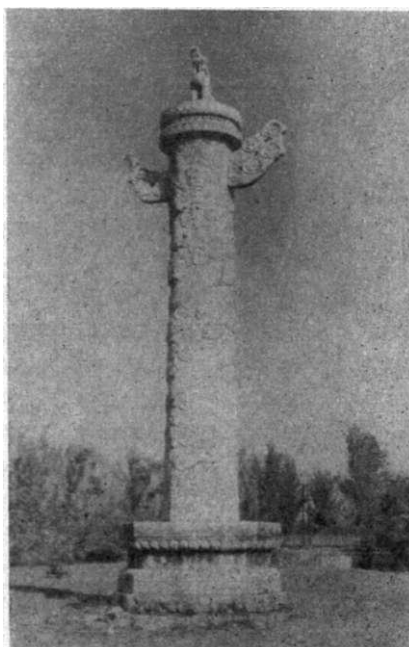
Na początku 1644 r. siły Li Tzu-cz'enga były już dostatecznie duże, aby mógł on rozpocząć olbrzymią kampanię, zmierzającą do ostatecznego obalenia rządu mingowskiego. W styczniu tegoż roku ogłosił założenie nowego cesarstwa — Szun (Czang Sien-czung uczynił zresztą to samo w Sycz'uanie) i wymaszerował ze swojej bazy w Szensi na północny wschód w kierunku na Pekin. Większość miast i twierdz po drodze, w tym też stolica Szansi, T'ajüan, poddała się bez stawiania żadnego oporu. 18 marca wojska Li Tzu-cz'enga wkroczyły do stolicy cesarskiej, gdzie obrona była minimalna, a wrota otwarte przez pewnych przekupionych eunuchów. Cesarz Cz'ung Czeng, opuszczony przez prawie wszystkich dostojników dworskich, nie skorzystał z okazji uratowania się przez ucieczkę na Południe i następnego dnia powiesił się w pawilonie na Wzgórzu Węglowym, kilkaset metrów na północ od Miasta Cesarskiego. Około dwustu osób z rodziny i najbliższego otoczenia poszło jego śladem, popełniając również samobójstwo. Większość zaś wysokich dygnitarzy mingowskich zostało przez żołnierzy Li Tzu-cz'enga uwięzionych.

Rząd mingowski przestał istnieć, chociaż w innych częściach Chin znajdowały się jeszcze bardzo liczne wojska mingowskie. Wśród nich najważniejsza była armia stacjonowana w Szanhaikuan dla obrony przeciwko Mandżurom; znajdowała się ona pod dowództwem Wu San-kuei (1612—

1678), pochodzącego z rodziny obszarniczej z Liaotungu. Tym samym był on doskonale zorientowany w polityce Mandżurów przeciągania dygnitarzy chińskich na swoją stronę oraz pozostawiania nie tkniętych posiadłości obszarników chińskich. Bardzo wiele zależało od jego decyzji, ponieważ w tym momencie Mandżurowie bacznie śledzili rozwój wydarzeń w Chinach, skłonni wykorzystać dla siebie sposobność powstałą w wyniku upadku Pekinu.

Pomiędzy Li Tzu-cz'engiem a Wu San-kuei nastąpiły pertraktacje, w których Li usiłował skłonić Wu do wspólnego działania przeciwko Mandżurom. Nie osiągnął on jednak powodzenia nie dlatego — jak chce legenda — iż ulubiona konkubina Wu znajdowała się w niewoli jego żołnierzy, lecz ze względu na fakt, iż Wu San-kuei, człowiek o niebywale wybujałych ambicjach, sam marzył o tronie i nie zamierzał zawierać sojuszu z armią „chłopskich rebeliantów”. Ostatecznie zatem Li Tzu-cz'eng poprowadził 200-tysięczną armię przeciwko Wu San-kuei, gdy ten ostatni zwrócił się do księcia Dorgona, regenta mandżurskiego, ofiarując mu swoje usługi i prosząc równocześnie o pomoc. Na znak podporządkowania się Mandżurom zgodził się na częściowe ogolenie głowy i zaplecenie włosów w warkocz. W pracach historyków chińskich Wu jest przedstawiany zazwyczaj jako największy chiński zdrajca, lecz — jak się okaże — był on tylko najbardziej prominentnym wśród wielu w owym okresie.

Gdy armia Li Tzu-cz'enga rozpoczęła bitwę z oddziałami Wu San-kuei, konnica mandżurska, która z boku przypatrywała się walce czekając na jej wyniki, przyłączyła się w decydującym momencie do wojsk Wu, zadając — podczas szalejącej burzy piaskowej — jednostkom chłopskim dotkliwą porażkę. Li zbiegł z resztkami swoich sił do Pekinu, gdzie 29 kwietnia wstąpił na tron jako cesarz dynastii Szun. Tego samego jednak dnia opuścił on Pekin, zagarnawszy wiele skarbów, i udał się z powrotem do Szensi; miał nadzieję, iż uda mu się tam założyć silną bazę. Wkrótce potem Mandżurowie wkroczyli do Pekinu, a regent Dorgon proklamował młodego władcę mandżurskiego, Fulina, cesarzem Chin i spadkobiercą Mingów. Równocześnie Mandżurowie podawali się za mścicieli ostatniego cesarza mingowskiego i ogłosili, iż zamierzają stłumić powstanie chłopskie. Apel, skierowany pod adresem przesądów klasowych chińskich obszarników-biurokratów, był świetnie pomyślany (prawdopodobnie stanowił pomysł doradców chiń-



Obelisk — Grobowce Mingów, Pekin, XV-XVI w.

skich) i wnet wywarł pożądane skutki. Znaczna większość chińskiej klasy panującej uznała faktycznie nową władzę mandżurską, a dostojnicy i generałowie mingowscy poddawali się teraz masowo, „liząc buty nowych swoich panów”, aby użyć często stosowanego zwrotu współczesnych historyków chińskich. Najistotniejsze zaś było to, iż przyłączyli się oni do Mandżurów dla zorganizowania sił zbrojnych w celu stłumienia pozostałych armii chłopskich. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż właśnie te poczynania chińskiej gentry umożliwiły Ts'ingom, zważywszy olbrzymią dysproporcję sił między Chińczykami a Mandżurami, objęcie władzy.

Tak więc Mandżurowie stali się teraz władcami Chin Północnych, a połączona armia mandżursko-chińska pod dowództwem Wu San-kuei wyruszyła do Szensi dla prowadzenia wojny przeciwko Li Tzu-cz'engowi. W działaniach tych Wu stosunkowo szybko osiągnął powodzenie i Li był zmuszony wycofać się z Szensi do Hupei, gdzie spotkała go śmierć (niektóre relacje twierdzą jednak, iż udało mu się zbiec i wdziać szaty mnicha buddyjskiego). Resztki jego armii, które były jeszcze dość znaczne (źródła podają 500 lub 300 tys. ludzi — w rzeczywistości prawdopodobnie o wiele mniej), przyłączyły się później do wojsk lojalistów mingowskich w Chinach Środkowych, kontynuujących walkę przeciwko agresji mandżurskiej. Mandżurowie potrzebowali jednak, jak zobaczymy, 20 lat, aby rozbić siły zwolenników upadłej dynastii. Lecz wielkie powstanie chłopskie zostało już zasadniczo stłumione w wyniku wspólnej akcji najeźdźców z Północy i obszarników chińskich. Ceną, którą trzeba było zapłacić za owo „zwycięstwo”, było ponowne nałożenie na Chiny jarzma obcego panowania, które tym razem miało przetrwać aż do 1912 r.

XXII. KULTURA EPOKI MING

UWAGI OGÓLNE

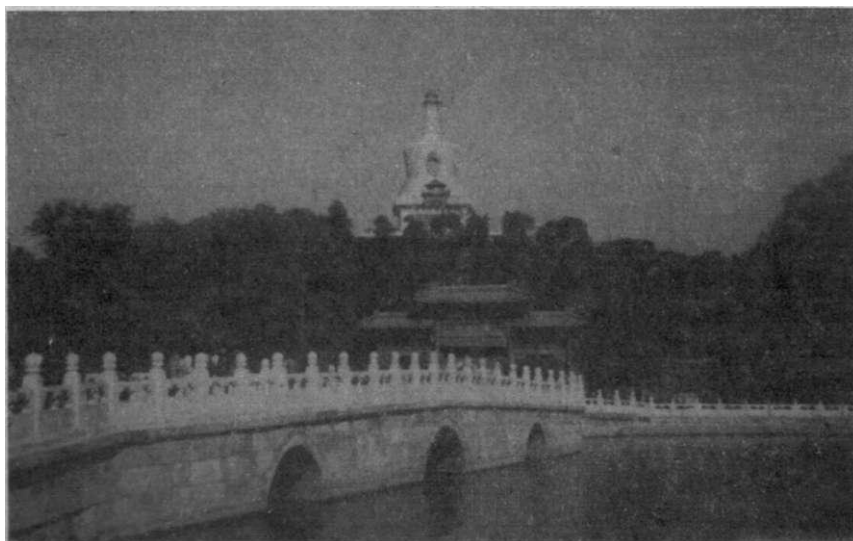


DZIEDZINIE kultury, podobnie jak i w polityce, epoka (Ming odznaczała się świadomym usiłowaniem powrócenia do przeszłości, do źródeł chińskich, próbą wznowienia rodzimych tradycji intelektualnych i artystycznych. W tych zamierzeniach Mingowie nawiązywali do T'angów, lecz — jak to ujął zrecznie Waley — wynikiem był T'ang bez polotu i wielkości. Niemniej jednak nie można po prostu odrzucić prawie trzech wieków ery Ming, gdyż jej osiągnięcia w wielu dziedzinach kultury były wcale znaczne.

W filozofii interpretacja kanonu konfucjańskiego podjęta przez Czu Si, jak i jego ogólne poglądy filozoficzne, dominowały do XV w., przekształcając się w tym okresie w ortodoksyjne i skamieniałe kredo. Należy jednak wspomnieć, iż już w czasach Południowych Sung w łonie neokonfucjanizmu przejawiała się i druga tendencja, którą w odróżnieniu od myśli Czu Si można by określić jako subiektywny idealizm. Głównym przedstawicielem tego nurtu był Lu Cziu-jüan (1139—1193) i właśnie w znacznej mierze na podstawie jego poglądów wyłożył swoje idee najwybitniejszy filozof okresu mingowskiego, Wang Jang-ming (1472—1529). Stworzył on wysoko rozwiniętą, nawet bardziej spekulatywną niż zazwyczaj filozofię, w której gros uwagi poświęcił istocie natury ludzkiej; duży nacisk, niewątpliwie pod wpływem myśli buddyjskiej, kładł Wang Jang-ming na znaczenie medytacji i intuicyjnej wiedzy. Poglądy jego stały się modne i rozpowszechniły się po całym kraju. Niektórzy autorzy twierdzą, iż filozofia Wang Jang-ming w praktyce usunęła w cień ortodoksję Czu Si na resztę okresu Ming. Po upadku Mingów jego system filozoficzny oceniono bardzo negatywnie, przypisując mu częściowo odpowiedzialność za kryzys społeczeństwa mingowskiego (patrz s. 371).

Epoka Ming, poświęcona raczej wznowieniu pierwiastków przeszłości niż tworzeniu nowych, była również wiekiem encyklopedii i opracowań

monograficznych. Najslyniejszą z tych encyklopedii była *Jung Lo Ta Tien* (*Encyklopedia okresu Jung Lo*), sporządzona na rozkaz cesarza w latach 1403—1407. Było to olbrzymie dzieło, w którego opracowaniu wzięło udział 2180 uczonych; obejmowało ono 11 095 tomów, składających się z 22 877 rozdziałów. Tematyka dotyczyła historii, etyki, nauk ścisłych,



Biała Dagoba nad jeziorem Pei Hai, Pekin, XVII w.

przemysłu, sztuki, geografii, religii — właściwie całości wiedzy w Chinach na początku XV w. Wiele starych i rzadkich dzieł zamieszczano w encyklopedii w całości. Drukowanie jej okazało się jednak zbyt kosztowne i później dwa jeszcze pełne egzemplarze zostały przepisane. Lecz los encyklopedii był równie tragiczny jak los tylu innych skarbów kultury chińskiej. Dwie kopie uległy zniszczeniu w latach inwazji mandzurskiej, a trzecia, przechowywana w Akademii Hanlin w Pekinie, została spalona prawie w całości podczas pożaru Akademii w związku z oblężeniem poselstw w 1900 r., w okresie ruchu I Ho T'uan. Zachowało się podobno tylko 368 tomów.

Wiele innych opracowań encyklopedycznych pochodzi również z tego okresu; być może najbardziej interesującą pracą jest wielkie dzieło poświęcone ziołom — *Materia medica* — zakończone w 1578 r. przez Li Szy-czena po 26 latach żmudnych badań. Zawiera ono też 8160 przepisów lekarskich podanych przez autora.

POWIEŚĆ MINGOWSKA

Największe osiągnięcia okresu Ming reprezentuje prawdopodobnie beletrystyka. Często można się spotkać ze stwierdzeniem, że jeżeli poezja była chlubą Tangów, dramat — Juanów, to powieść właśnie jest chlubą Mingów. Ta nowa forma literacka rozwinęła się na podstawie tekstów istniejących już od wieków, a używanych przez gawędziarzy; zarówno ich teksty pisane, jak i sztuki na nich oparte dostarczyły większości wątków wykorzystywanych w powieściach. Ponieważ powieści te były pisane językiem potocznym (a nie językiem literackim, już wówczas całkowicie niezrozumiałym, zwłaszcza przy czytaniu na głos), co się właśnie wiązało z ich podstawą źródłową, uczeni-dygnitarze wykpiwali tę formę literatury jako lekkomyślną, swawolną i wywrotową, równocześnie zaczytywując się nią po kryjomu. Stanowisko powyższe sprawiło, że bardzo mało wiadomo o autorach nawet najsłynniejszych powieści, gdyż wielu z nich uczyniło wszystko, ze zrozumiałych względów, aby zachować swoje autorstwo w tajemnicy. Mimo to powieści uzyskały olbrzymią popularność, a bohaterzy najbardziej ulubionych z nich są bardziej znani niż inne wybitne postacie historyczne; również poważna część idei dotyczących historii zaczerpnięta została właśnie z tych powieści.

Wielu autorów uważa, iż pojawienie się powieści było najistotniejszym elementem w rozwoju literatury chińskiej w ciągu ostatnich 600 lat. Uznanie to jednak nastąpiło w Chinach dopiero po Rewolucji Kulturalnej w 1919 r., kiedy powieści nareszcie przyznano tę rangę, na którą zasługiwała. Przyczynił się do tego szczególnie sam Lu Sun, który był również jednym z pierwszych poważnych badaczy naukowych dziejów tej formy. Najwybitniejsze być może cechy powieści mingowskiej to wysoki stopień realizmu oraz wyraźne akcenty krytycyzmu społecznego. Równocześnie tematyka historyczna odgrywa bardzo wielką rolę; odnosi się to zwłaszcza do dwóch słynnych dzieł, o których mowa poniżej.

Szui Hu Czuan (*Opowieści z brzegów rzeki*) jest obszerną epicką powieścią omawiającą losy 108 bohaterów-zbójników buntujących się przeciwko ówczesnym warunkom społecznym. Wodzem ich był Sung Cziang, postać historyczna z okresu Północnych Sung. Książka słynie z doskonałych charakterystyk postaci i z wielu niezwykle żywych i dramatycznych epizodów. Powieść ta była właściwie dziełem rewolucyjnym, gdyż chociaż omawiała epokę Sung, stanowiła w istocie zamaskowaną, i to dość przejrzyste, krytykę warunków mingowskich, tym samym więc była formą protestu literackiego. Autorstwo przypisuje się niejakiemu Szy Nai-an (ok. 1296—1370), o którym prawie nic nie wiadomo. Istnieje wiele wersji tej

powieści, różniących się objętością, a czasami — i to poważnie — stylem; ostatnie pochodzą z XVII w.

Wspomniana poprzednio *San Kuo Czy Jen I* (*Romans o Trzech Królestwach*) jest prawdopodobnie najbardziej znanym ze wszystkich dzieł literatury chińskiej. Autorem miał być Lo Kuan-czung (13307—1400), o którym niewiele więcej wiemy niż o Szy Nai-an. Tu też sprawa nie jest bynajmniej prosta; powieść ta z jednej strony opiera się na wcześniejszych opowiadaniach i pracach historycznych, a z drugiej obecna jej wersja została niewątpliwie wielokrotnie przerobiona. W każdym razie jest to dzieło duże, składające się ze 120 rozdziałów. Omawiając dzieje Trzech Królestw, autor przekształcił ów okres krwawych i zawziętych walk feudalnych w romantyczną epokę, w dramatyczne i barwne widowisko. W książce postacie przedstawione są raczej tylko w dwóch barwach, czarnej i białej, albo jako bohaterowie, albo jako złoczyńcy. Tą metodą Liu Pei staje się władcą miłującym lud, wspomaganym przez swoich wiernych przyjaciół, Kuan Jü i Czang Fei. Jak słusznie stwierdzono, przysięga wiecznej wierności, złożona w Sadzie Brzoskwiniowym przez tych trzech, była znana każdemu Chińczykowi. Najbardziej interesująca jest charakterystyka Czu-ko Lianga, wielkiego stratega i polityka owego okresu. Jego niebywała mądrość, zręczność i spryt zostały wielokrotnie ukazane. Za to Ts'ao Ts'ao przedstawiany jest — i to chyba nawet sprawiedliwie — jako główny złoczyńca. Trudno wprost przecenić olbrzymie znaczenie tego dzieła, którego wpływ trwa zapewne do dziś.

Si Jü Czi (*Pielgrzymka na Zachód*) jest tylko częściowo powieścią historyczną; dotyczy ona co prawda sławnego pielgrzyma buddyjskiego Sün Tsanga, lecz w istocie rzeczy opiera się na wcześniejszych legendach buddyjskich o nim i zawiera wiele elementów fantastycznych i nadprzyrodzonych. Autorem obecnej wersji — gdyż istniała i wcześniejsza — był Wu Cz'eng-en (ok. 1500—1558), uczony-dygnitarz, który za życia skutecznie zachował swoje autorstwo w tajemnicy. Prawdziwym bohaterem jego powieści jednak nie jest sam pielgrzym, lecz jeden z jego towarzyszy podróży, małpa Sun Wo-kung. W licznych fantastycznych przygodach małpa przedstawiona jest jako stworzenie arcyłudzkie, stając się jedną z najbardziej popularnych postaci w literaturze chińskiej. Książka została napisana z dużą dozą wyobraźni i humoru; folklor, alegoria, religia i historia mieszają się tam z krytyką społeczną i ostrą satyrą.

Wielka, realistyczna powieść obyczajowa *Czin P'ing Mei* różni się w sposób zasadniczy od powyższych trzech dzieł. Tytuł ten złożony jest z części imion trzech głównych bohaterek, które łącznie można przetłumaczyć jako *Śliwa w złotej wazie*; w tłumaczeniu angielskim i niemieckim znana

jest też jako *Złoty Lotos*, imię najważniejszej postaci kobiecej. Aczkolwiek w swoim wątku tematycznym powieść ta łączy się z *Szui Hu Czuan* — niektóre postacie występują w obydwu książkach — stanowi opowiadanie o życiu bogatego aptekarza prowincjonalnego, niewątpliwego rozpustnika, prowadzącego hulaszczę życie. Jest to pierwsze dzieło, w którym kobiety, odgrywające zresztą główną w nim rolę, przedstawione zostały jako prawdziwe, żywe istoty, a nie postacie stereotypowe. Książka dostarcza wyśmienitego obrazu okresu schyłkowego Mingów, gdyż mimo iż rzecz dzieje się rzekomo w epoce Północnych Sung, nie ma wątpliwości, iż chodzi o czasy autorowi współczesne. Wysuwano niezliczone supozycje co do autorstwa tego arcydzieła, lecz nie ma żadnych zadowalających konkluzji. Ponieważ książka zawiera szereg scen miłosnych, padła ona ofiarą rządowej cenzury chińskiej, która notabene istniała już od okresu Północnych Sung. Jak na ironię, jeden z wielkich pisarzy owego okresu, Ou-jang Siu, był redaktorem rozporządzenia ustanawiającego tę instytucję.

Powyższe cztery pozycje są powszechnie uznane za najwybitniejsze dzieła epoki Ming. Literatura tego okresu nie słynęła jednak wyłącznie z powieści; dramat również się nadal rozwijał. Być może, najslawniejszą sztuką była *Altanka Peonij* Tang Sien-tzu (ok. 1550—1617), którą uważa się za utwór atakujący zakłamanie ówczesnej moralności.

MALARSTWO

W malarstwie brak właściwie jasnej linii podziału między okresem Jüan a Ming. Ogólnie rzecz biorąc, czasy mingowskie były wielką erą znawstwa, w którym powstały wspaniałe zbiory obrazów oraz rozwinęła się bardzo krytyka artystyczna. Prawdopodobnie kolekcjonerom mingowskim zawdzięcza się zachowanie dla teraźniejszości wielu starych zwojów z poprzednich epok. W samym malarstwie nie był to jednak wiek wielkiej twórczości, aczkolwiek istniejący w Europie na początku XX w. zwyczaj sarkastycznego wyszydzania malarstwa mingowskiego oraz uważania go za całkowicie jałowe i wtórne był przesadny, opierał się na niedostatecznej znajomości przedmiotu oraz trącił również snobizmem. Znane są nazwiska przeszło tysiąca malarzy działających w tym czasie, a twórczość ich była olbrzymia. Uważa się, że sztuka ówczesna wykazywała wzrastające tendencje barokowe w popisywaniu się kolorem i ornamentacją. Być może jest to prawda, nie należy jednak przy tym zapominać, że istniało wtedy wielu wielkich malarzy, zwłaszcza w pierwszym wieku panowania Mingów, chociaż z drugiej strony wspomniane poprzednio skutki wielowiekowych tradycji niewątpliwie ciążyły coraz bardziej na ich pędzlach.

Przyjął się zwyczaj podziału wczesnego malarstwa mingowskiego na dwie szkoły. Jedną z nich nazywała się Cze (tj. z prowincji Czekiang) i osiągnęła swój szczytowy okres pod koniec XV w. Najwybitniejszym malarzem tej szkoły był Tai Czin, tworzący w pierwszej połowie XV w. Szkoła ta trzymała się stylu i tradycji Akademii Południowych Sung. Druga szkoła występowała pod nazwą Wu (nawiązanie do starożytnego państwa, które obejmowało Kiangsu) i przedstawiała przede wszystkim kierunek określony później jako *wen žen hua* — malarstwo uczonych. Twórcy ci, chociaż ich stosunek do sztuki był niewątpliwie poważny, traktowali ją nie jako zawód, lecz jako zajęcie amatorskie, jako swobodną ekspresję chęci tworzenia. Malarze tej szkoły również opierali się przede wszystkim na stylu dawnych mistrzów. Założycielem owego kierunku miał być podobno Szen Czou (1427—1509). W swojej twórczości posługiwał się on wieloma stylami i był płodnym artystą; wiele jego obrazów zachowało się do dziś. Niektórzy znawcy uważają Szen Czou za największego malarza epoki Ming. Młodszy jego współpracownik, Wen Czeng-ming (1470—1560), był prawdopodobnie drugim najbardziej uzdolnionym przedstawicielem tego nurtu. Aczkolwiek wzorował się on na mistrzach okresu Juan, dzieła jego wykazują dużą różnorodność stylów, a równocześnie są mniej konwencjonalne od obrazów większości malarzy mingowskich. Jak trafnie zauważono, czasami wyzwał się spod wpływów głównej tendencji owej epoki — przeładowności obrazu mnóstwem szczegółów. Był również znakomitym kaligrafem.

Następnych dwóch malarzy nie da się właściwie wtłoczyć w ramy powyższych szkół. Tang Jin (1470—1523) prowadził niekonwencjonalne życie osobiste, które stawiało go poza nawiasem kasty uczonych-dygnitarzy. Był doskonałym pejzażystą, a także utalentowanym malarzem postaci oraz ptaków i kwiatów. Obrazy jego, a oryginały należą do rzadkości, słyną z realizmu. Cz'iu Jing (1522—1560) nie był ani uczniem, ani poetą, lecz stanowił chyba postać najbardziej zbliżoną do zawodowego artysty, żyjącego dla swojej profesji i utrzymującego się z niej. Słynął ze swoich wielkich, niesamowicie szczegółowo wypracowanych i przepięknie zabarwionych zwojów, o przeważnie z dawną uznaną tematyce historycznej. Cz'iu Jing był niewątpliwie ostatnim wielkim artystą w słynnej tradycji „niebieskiego i zielonego” malarstwa. Kopie i fałszerstwa jego dzieł, dokonywane przez zręcznych rzemieślników, są niestety niezliczone.

Powyżsi czterej malarze uważani są przez chińskich i europejskich historyków sztuki za Czterech Wielkich Malarzy epoki Ming w czasach, kiedy przejawiała ona jeszcze twórczą żywotność. Późniejszy okres Ming był coraz bardziej konserwatywny; stare, wyświechtane tematy powtarzano w nieskończoność i nastąpił prawie całkowity zanik nowych idei lub koncepcji.



Wielki Mur na płn. od Pekinu — epoka Ming

Właśnie w owym okresie szkoła *wen žen hua* osiągnęła apogeum i znalazła swoich teoretyków, z których najbardziej znany był Tung Cz'i-cz'ang (1555—1636). Ich zdaniem poezja, malarstwo i kaligrafia powinny być rozpatrywane jako najwyższe formy ekspresji ducha ludzkiego; aby zaś cel ten osiągnąć, należało dążyć do przedstawienia wewnętrznej istoty przedmiotu, a nie jego zewnętrznej podobizny. W związku z tym teoretycy ci przywiązywali olbrzymią wagę do techniki i tym samym do jej studiowania. Na tym tle powstały liczne podręczniki malarstwa, jak np. słynna *Księga z Ogrodu Nasienia Gorzycowego*, w której sposoby malowania danego przedmiotu poddane zostały drobiazgowemu opisowi i klasyfikacji. Właśnie Tung i jego współmyśliciele wykoncypowali również system przydzielania wszystkich wcześniejszych malarzy chińskich do poprzednio wspomnianych szkół — Południowej i Północnej (patrz s. 200), przeprowadzając arbitralny podział zgodnie ze swoimi własnymi teoriami.

Zdaniem niektórych znawców, wynikiem triumfu „malarstwa uczonych” było w istocie rzeczy rozwodnienie malarstwa przez literaturę; faktem jest, że zwolennikom tego kierunku można przypisać bardzo niewiele wybitnych obrazów. Dotyczy to i samego Tung Cz'i-cz'anga, który spędził poważną część życia na wysokich stanowiskach, równocześnie wyrabiając sobie

opinię największego współczesnego znawcy sztuki. Ta opinia dopomogła mu w zebraniu olbrzymiej kolekcji obrazów, która — warto wspomnieć na marginesie — uległa później prawie całkowitemu zniszczeniu, gdyż Tung i jego krewni należeli do znieawidzonego rodu nowobogackiej gentry, którego posiadłość została podpalona podczas miejscowych rozruchów. Wpływ Tung Cz'i-cz'anga i jego teorii był jednak znaczny, a daleko idący formalizm i konserwatyzm tych idei miał zdecydowanie ujemny wpływ na dalszą ewolucję malarstwa chińskiego.

CERAMIKA, ARCHITEKTURA

Okres Ming jest również znany z dalszego rozwoju ceramiki. Słynne cesarskie wytwórnie w Czingtechen powstały w 1369 r., a miasto to, jak widzieliśmy, przekształciło się w główny ośrodek tego rzemiosła w całym kraju. Mimo iż istniało wiele innych zakładów garncarskich, najlepsza zachowana do dziś porcelana mingowska niewątpliwie pochodzi przeważnie z tych wytwórni. Opinie dotyczące walorów artystycznych naczyń mingowskich różnią się w dużym stopniu; niektórzy znawcy twierdzą, że już w epoce Sung wytwarzano najpiękniejszą porcelanę, inni zaś są zdania, że szczytowy okres garncarstwa chińskiego przypada raczej na czasy mingowskie.

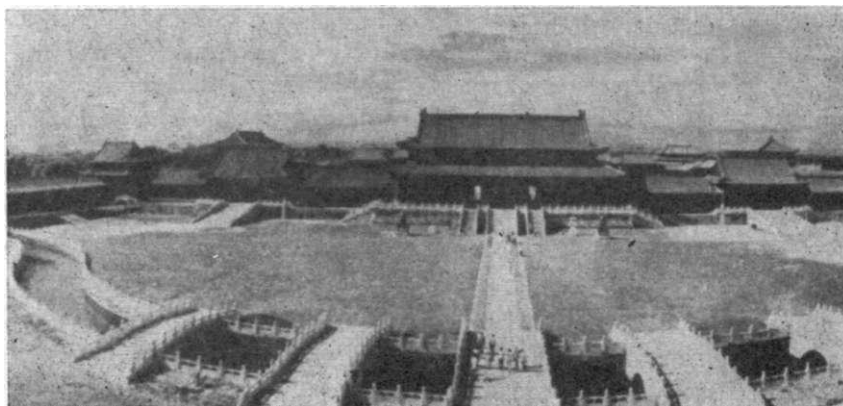
Piece w Czingtechen wytwarzały ze sławnej glinki kaoling piękne, przejrzystobiałe naczynia, które od wczesnego okresu Ming malowano w różnych kolorach. Najsłynniejsza jest zapewne porcelana malowana różnymi odcieniami niebieskiego (zależnie od składników farby i okresu), lecz używano również barwnika czerwonego, pochodzącego z miedzi, oraz farb emaliowych różnych odcieni. Było to całkowite odejście od wdzięcznej prostoty sungowskich monochromów, lecz najlepsze wyroby mingowskie miały pewien urok i świeżość. Od samego początku epoki Ming przyjął się zwyczaj znakowania naczyń pieczęciami (prawie zawsze umieszczonymi na spodzie) z nazwą okresu panowania. Niestety, nie można na nich w żadnym wypadku polegać dla określenia daty produkcji danego naczynia, ponieważ — tak jak i w malarstwie — od dawna wytwarzano doskonałe kopie. Słynął z tego zwłaszcza okres Ts'ing, tak że obecnie jest rzeczą niemal niemożliwą odróżnić oryginał od późniejszej, starannie wykonanej — często w tym samym piecu — kopii.

Od XV w. coraz więcej porcelany chińskiej eksportowano do różnych części świata; dobrze znany jest ogromny jej wpływ na ewolucję produkcji porcelany w Europie. Możliwe, iż wzrostowi eksportu towarzyszyło również stopniowe obniżanie jakości wytwarzanych wyrobów, zwłaszcza tych przeznaczonych na wywóz.

W wielu pracach dotyczących historii sztuki chińskiej tematyka architektury chińskiej bywa poruszana przeważnie ponownie przy okresie Ming. Tkwi w tym pewna logika, ponieważ prace wykonane w owej epoce, a zwłaszcza budownictwo w Pekinie, datujące się z okresu Jung Lo, dostarczają wiele materiału ilustrującego. Pekin, w koncepcji architektów Jung Lo, jest w pewnym stopniu kopią Cz'anganu, styl zaś nie był nowy, lecz stanowił raczej modyfikację stylu z epoki Południowych Sung, zawierającą w sobie kwintesencję tradycyjnej architektury chińskiej. Najwybitniejsze jego cechy to niewątpliwie znaczne przywiązanie do monumentalizmu, jak również udane wykorzystywanie symetrii; najlepszym tego przykładem jest oś Północ—Południe, przebiegająca przez Miasto Cesarskie. Budownictwo mingowskie w pałacach pekińskich odznacza się szczególnie rozrzutnym stosowaniem koloru i ornamentacji; słynie też ze swoich wspaniałych schodów i balustrad marmurowych. Willetts, autor interesującej historii sztuki chińskiej, przytacza dwie charakterystyki dotyczące Pekinu; w jednej miasto nazwane jest „wyśmienitym esejem w skoordynowanym planowaniu urbanistycznym”, w drugiej „rozległą wioską, o brudnych ulicach i wałących się murach”. Autor ten, który nie był nigdy w Pekinie, uważa te dwa stwierdzenia za sprzeczne i skłania się raczej do pierwszego. Tymczasem w istocie rzeczy obydwie są w równym stopniu prawdziwe, gdyż jeśli pod nazwą Pekin ma się na myśli tylko zespół budynków w Mieście Cesarskim, to został on wspaniale zaplanowany, gdy natomiast wiele pozostałych części miasta, jest — a raczej do niedawna było — niczym więcej jak rozrośniętą nędzną wioską.

Jedną z najbardziej być może godnych uwagi cech architektury chińskiej stanowi jej systematyczne posługiwanie się drewnem jako zasadniczym

Miasto Zakazane — widok na Tai Ho Men — epoka Ming—Ts'ing



budulcem, nawet w okresie, kiedy stał się on rzadki i drogi, a inne surowce były łatwiej osiągalne. Tłumaczyło się to przede wszystkim dużym konserwatyzmem architektury i doprowadziło z jednej strony do daleko posuniętej standaryzacji metod konstrukcji, z drugiej zaś do braku urozmaicenia w stylu. Jak wspomniano, nie ma zasadniczej różnicy stylu między budownictwem religijnym a świeckim, między pałacem a domem prywatnym. Istniały oczywiście olbrzymie dysproporcje w jakości, wielkości i ornamentyce, lecz ogólny schemat pozostawał ten sam. Należy jednak mieć na uwadze, iż we wszystkich okresach co najmniej 90% ludności, zwłaszcza na wsi, gnieździło się w lepiankach.

Okres Ming nie wniósł tu żadnych zmian; o ile jednak Mingowie budowali jeszcze z pewnym rozmachem, a ich tendencje archaizujące nie rażą zbyt, to budownictwo następnej epoki, Ts'ing, jest już całkiem stereotypowe i często wykonane bez śladu gustu lub wyczucia artystycznego.

XXIII. CHINY POD PANOWANIEM
MANDŻURSKIM;
WCZESNY I ŚRODKOWY
OKRES TS'ING

**ZAŁOŻENIE WŁADZY
TS'INGOWSKIEJ**



WEJŚCIE Mandżurów do Pekinu w czerwcu 1644 r. oznaczało początek długiego panowania dynastii Ts'ing nad Chinami. Miało jednak upłynąć wiele dziesiątków lat złożonych walk, zanim władza Ts'ingów objęła cały kraj i została odpowiednio ustabilizowana. Ogólnie rzecz biorąc, Ts'ingowie, słuchając rad swoich chińskich kolaborantów, przyjęli prawie bez zmian chiński system administracyjny z epoki Mingów. Zasadnicza różnica polegała na tym, że Mandżurowie zajęli miejsce jako rządząca rasa panów, która miała kontrolować rząd i wyzyskiwać kraj dla swoich korzyści. Ts'ingowie zupełnie świadomie usiłowali zachować odrębność Mandżurów i nie rozpuścić się w morzu chińskim, aby nie powtórzyć błędów swoich przodków, Kinów. Trzeba stwierdzić, iż osiągnęli oni w znacznej mierze powodzenie w realizacji tych zamierzeń, skutecznie utrzymując swoją władzę — w zasadzie nienaruszoną — aż do czasów Rewolucji Tajpingowskiej w XIX w.

Dla utrzymania kontroli nad Chinami Mandżurowie zachowali system Ośmiu Chorągwi; garnizony tych jednostek stacjonowały później we wszystkich strategicznych punktach kraju, gdzie ich członkowie zamieszkiwali osobne dzielnice. Jako rządzącemu „Herrenvolk” nie zezwolono Mandżurom na zajmowanie się handlem, a właściwie jakąkolwiek pracą; otrzymywali oni pensje rządowe, tj. żyli na koszt podbitego narodu chińskiego. Musiało to doprowadzić nieuchronnie do degeneracji Mandżurów, zwłaszcza jako siły wojskowej, lecz wyniki tego procesu stały się widoczne dopiero pod koniec XVIII w.

W zarządzaniu administracją Ts'ingowie, aby mieć ścisły nadzór, zastosowali zasadę podziału wszystkich głównych stanowisk między Mandżurami a Chińczykami. Ten stan rzeczy określany bywa jako dwuwładza, co implikuje współudział chińskich obszarników-biurokratów w rządzeniu

krajem. Twierdzenie to jest w istocie rzeczy zgodne z prawdą, lecz tylko w tym sensie, że chińska gentry kolaborowała z nową dynastią w coraz większym stopniu. I to właśnie umożliwiło zarówno ustanowienie, jak i późniejszą stabilizację władzy Ts'ingów. Dwuwładza nie była jednak równym współuczestnictwem, gdyż dominacja Mandżurów nie ulegała żadnej kwestii. Jeden z głównych sposobów, za pomocą których władcy mandżurscy osiągnęli tę kolaborację, polegał na nienaruszaniu ekonomicznej pozycji gentry. Aczkolwiek w początkowym okresie Mandżurowie skonfiskowali wiele ziemi na własny użytek, majątki chińskich obszarników były w zasadzie nietknięte i tym samym ich „miska do ryżu” nie została stłuczona. Co więcej, gentry odegrała bardzo istotną rolę w nadzorowaniu systemu zbiorowej odpowiedzialności, *pao czia*, której głównym celem było kontrolowanie chłopstwa.

Po upadku Pekinu znaczna większość kraju znajdowała się jeszcze w rękach chińskich: powstańców chłopskich lub urzędników i generałów mingowskich. Ts'ingowie, chociaż przedstawiali się jako mściciele ostatniego cesarza mingowskiego, nie mieli najmniejszego zamiaru odstąpić od tego, co już posiadali, i rozpoczęli teraz systematyczny podbój reszty kraju. W związku z tym grali z wielką zręcznością — jak wspomniano — na uprzedzeniach klasowych chińskiej gentry i najpierw skupili swoje wysiłki na całkowitym rozbiciu armii Li Tzu-cz'enga, wysyłając przeciwko niemu oddziały kolaborantów chińskich pod komendą Wu San-kuei. Po osiągnięciu powodzenia w tych kampaniach Mandżurowie, mając teraz większość Chin Północnych pod swoim panowaniem, mogli przystąpić do następnego zadania, do zaatakowania głównych ośrodków władzy mingowskiej w Chinach Środkowych i Południowych.

Książęta mingowscy i ich zwolennicy po utracie Pekinu wznowili władzę dynastii z Nankinem, zawsze drugą stolicą cesarstwa, jako głównym ośrodkiem. Lata ich działalności znane są w dziejopisarstwie chińskim jako okres Południowych Mingów (1644—1662). Lecz Mingowie nie byli w stanie nauczyć się czegokolwiek — nie wyciągnęli żadnych wniosków z klęski, jaka ich spotkała. Spośród różnych pretendentów do tronu w Nankinie nowym cesarzem został wybrany przez klikę byłych dygnitarzy mingowskich najbardziej chyba nieodpowiedni — Czu Ju-sung, książę Fu (syn zabitego przez wojska Li Tzu-cz'enga), znany z pijaństwa i rozpusty. Wśród tej kliky główną rolę odgrywali Ma Szy-jing i jego poplecznik, Żuan Ta-cz'eng; obaj, osławieni ze swojej sprzedajności, mieli ściśle powiązania z eunuchami w najgorszym okresie ich panoszenia się. Ma Szy-jing był przez cały czas szarą eminencją dworu nankińskiego i wszystkie stare przyzwary — zdzierstwo, łapownictwo, sprzedaż stanowisk, intrygi itp. — rozkwitły na

nowo. Dobrana ta para walczyła też ciągle z wszystkimi swoimi przeciwnikami, usuwając ich ze stanowisk.

Z militarne go punktu widzenia położenie rządu nankińskiego nie było wcale niekorzystne; władza jego rozciągała się na większą i bogatszą część Chin. Cztery liczne armie mingowskie stacjonowały na północ od Jangtse pod komendą Czterech Generałów Opiekunów, lecz zamiast przygotowywania się do dania odporu Mandżurom zajmowały się one głównie rabowaniem okolic wiejskich oraz walkami między sobą. Ludność uważała te armie za przekleństwo — nie było też mowy o tym, aby udzieliła im jakiegokolwiek poparcia. Tylko jeden uczoney-generał, Szy K'o-fa (7—1645), wykazywał chęć oraz był w stanie stawić opór Mandżurom, lecz został zmuszony przez klikę Ma-Żuan do opuszczenia Nankinu.

Rząd nankiński usiłował pertraktować z Mandżurami i wysłał misję do Pekinu, która zaproponowała najeźdźcom, aby wycofali się z Chin Północnych, w zamian za co mieliby zachować jako swoje całe terytorium na północ od Wielkiego Muru oraz otrzymywać roczną daninę w wysokości 100 tys. *tael*. Regent Ts'ingów, Dorgon, wystąpił z kontrpropozycją, iż reżym nankiński powinien uznać dynastię Ts'ing za swojego suzerena, a jeśli to uczyni, będzie mógł pozostać jako państwo wasalne w Chinach Południowych. Oczywiście obydwie strony nie brały tych pertraktacji poważnie; zasadniczym zadaniem misji mingowskiej było wyśledzenie sytuacji w Chinach Północnych, Mandżurowie zaś potrzebowali jeszcze nieco czasu na przygotowanie swoich wojsk do marszu na Południe. Dorgon usiłował również przyciągnąć na swoją stronę Szy K'o-fa (zachowała się fascynująca korespondencja między nimi), licząc na to, iż tak jak większość — dygnitarzy chińskich — będzie on bardziej zainteresowany w walce przeciwko chłopom niż Mandżurom. Nie osiągnął jednak swojego celu, chociaż Szy istotnie nienawidził powstańców chłopskich.

Wojska ts'ingowskie rozpoczęły swój atak na Południe, usiłując m. in. zdobyć wielkie, bogate miasto Jangczou, niedaleko północnego brzegu Jangtse, bronione przez Szy K'o-fa. Po dzielnej ośmiodniowej obronie miasto zostało wzięte szturmem i nastąpiła potworna, dziesięć dni trwająca rzeź, w której miała zginąć znaczna większość 800-tysięcznej ludności. Była to tylko jedna z wielu podobnych masakr, które Mandżurowie mieli popełnić podczas swojego podboju Chin. Szy K'o-fa, wzięty do niewoli, odmówił pójścia za przykładem tak wielu ze swojej warstwy, tj. przejścia na stronę Ts'ingów, i został stracony. Armie ts'ingowskie, dowodzone przez jednego z najważniejszych kolaborantów chińskich, Hung Cz'eng-cz'ou, podeszły następnie do Nankinu. Nieudolny rząd nankiński rozleciał się w obliczu niebezpieczeństwa; cesarz zbiegł, lecz szybko został wydany Mandżurom

przez jednego z własnych generałów. Wysłano go do Pekinu, gdzie zmarł (czy śmiercią naturalną?) w następnym roku. Ma Szy-jing uciekł do Czekiangu i wkrótce tam zmarł, większość zaś zwolenników rządu nankińskiego z miejsca poddała się Mandżurom. Aczkolwiek wszyscy niewątpliwie uważali się za wzorowych konfucjanistów, wierność — jedna z kardynalnych cnót konfucjańskich — nie miała dla nich szczególnie dużego znaczenia.

Po zwycięstwie w Nankinie Ts'ingowie kontynuowali swój pochód na Wschód i Południe, najpierw opanowując całe Kiangsu, a potem Czekiang. Dwóch innych książąt mingowskich usiłowało wznowić władzę starej dynastii. Pierwszy z nich, Czu I-hai, książę Lu, ogłosił się regentem w Szaosing (Czekiang). Sił i zasobów miał bardzo niewiele i spędził resztę swojego życia na przerzucaniu się z jednego południowego miasta przybrzeżnego czy wysepki do innych. Drugiego, Czu Jü-czien, księcia Tang, proklamowano cesarzem w Fuczou (Fukien) w sierpniu 1645 r. Aczkolwiek usiłowano nawiązać kontakt między tymi dwoma reżymami, nie osiągnięto prawie żadnych rezultatów. Głównym poplecznikiem rządu w Fuczou był Czeng Czy-lung, były pirat, a później niezmiernie bogaty kupiec i dygnitarz mingowski. Tradycyjne tarcia klik stały się plagą i tego dworu mingowskiego, dostojnicy cywilni walczyli o władzę z wojskowymi. Zwyciężyli cywile, a Czeng, jako przywódca frakcji wojskowych, postanowił poddać się Mandżurom. Pozostawiając bez należytej straży kluczowe przełęcze górskie, umożliwił im dalsze posunięcie się naprzód z Czekiangu do Fukien. Książę T'ang zbiegł i usiłował połączyć się ze zwolennikami Mingów w Hunanie; były to faktycznie resztki wojsk Li Tzu-cz'enga, które przyłączyły się do generałów mingowskich, aby walczyć przeciwko Mandżurom. Ucieczka jednak zawiodła; książę Tang został ujęty i ścięty w 1646 r. Jego młodszy brat przedostał się do Kantonu, gdzie stanął na czele jeszcze jednego efemerycznego rządu mingowskiego. Istniał on zaledwie dwa miesiące i upadł, gdy miasto zostało zdobyte przez wojska ts'ingowskie, dowodzone i tym razem przez generała chińskiego. Niedoszły cesarz popełnił samobójstwo.

Ostatnim z książąt mingowskich, usiłującym odbudować cesarstwo swoich przodków, był Czu Ju-lang, książę Kuei. Pierwszą jego bazę stanowił Kuangtung, lecz wkrótce, w 1648 r., musiał zbiec do Kuangsi. Przez następne dwanaście lat tułał się tam i z powrotem po Chinach Południowo-Zachodnich w zależności od zmiennych losów działań wojennych. Głównymi siłami militarnymi tego ostatniego władcy mingowskiego były faktycznie resztki armii chłopskiej Czang Sien-czunga, dowodzone przez Li Ting-kuo i Sun K'o-wanga; przyłączyło się do niego również nieco lojalistów mingowskich spośród uczonych-dygnitarzy. Siły księcia Kuei prowadziły

przewlekłą i upartą walkę podjazdową na całym obszarze Południowego Zachodu, łącznie z Syczuanem i Hunanem.

Wszelkie jednak szanse ostatniego rządu mingowskiego odparcia armii ts'ingowskich — a bunty przeciwko Mandżurom na Północnym Zachodzie i Południu w pewnym okresie wydawały się rokować wielkie nadzieje — zostały zaprzepaszczone przez ciągle wewnętrzne spory i tarcia. W 1657 r. wojska Li Ting-kuo i Sun K'o-wanga rozpoczęły walkę między sobą, która zakończyła się przejściem Sun K'o-wanga na stronę Ts'ingów. W 1659 r. książę Kuei, ścigany ciągle przez armie ts'ingowskie, dowodzone przez Wu San-kuei, schronił się w Burmie, gdzie był trzymany w niewoli przez trzy lata, a wszelkie wysiłki jedyne go pozostałego, wiernego mu zwolennika, Li Ting-kuo, by uratować go z tej opresji, okazały się bezowocne. Wu San-kuei udało się zmusić Burmańczyków do przekazania mu księcia i jego rodziny; zawiózł ich do stolicy Jünnanu — tu w 1662 r. książę Kuei i jego syn uduszeni zostali za pomocą cięciwy. Usłyszawszy tę wiadomość, Li Ting-kuo zmarł z żalu.

Interesującą sprawą dotyczącą ostatniego z Mingów była działalność jezuitów na jego dworze. Matka, żona i syn władcy przyjęli wiarę chrześcijańską. W 1650 r. wysłano listy do papieża i generała zakonu jezuickiego prosząc o udzielenie pomocy rządowi mingowskiemu. Listy zawiózł do Europy jezuita polski, Michał Boym ze Lwowa. Dotarł on do Wenecji w 1652 r., ale dopiero w 1655 r. odpowiedź została przygotowana przez nowego papieża, Aleksandra VII, i w 1659 r. Boym zdołał powrócić do Azji. Wówczas już nic nie zostało z dworu mingowskiego; Boym zmarł w tym samym roku, a wiezione przez niego listy nie zostały doręczone. Jezuiti pomagali Południowym Mingom w otrzymaniu dział europejskich, które niewątpliwie ułatwiły obronę niektórych miast pozostających w ich władaniu (np. Kueilin). Lecz gdy tylko nastąpiła stabilizacja władzy Ts'ingów w Pekinie, jezuiti wznowili tam swoją działalność.

Na południowym wybrzeżu Chin istniał w tym czasie drugi istotny ośrodek oporu przeciwko ekspansji Ts'ingów, związany z działalnością Czeng Cz'eng-kunga, słynnego Koxingi (Kosinga) w literaturze europejskiej. Imię Koxinga pochodzi z portugalskiego i stanowi oddanie brzmienia w dialekcie fukieńskim słów Kuo Sing Je (Wielmożny Pan Noszący Imię Państwowe). Tak nazywano Czenga w mowie potocznej, w związku z zaszczytami otrzymanymi od Mingów, m. in. nazwisko rodu cesarskiego. Był on synem Czeng Czy-lunga, lecz gdy jego ojciec przeszedł na stronę Mandżurów, on kontynuował walkę z nimi. Koxinga dowodził znaczną flotą, którą sformował z ludności głównych portów południowochińskich, szczególnie wrogo nastawionej do najeźdźców mandżurskich. Bazą jego był

przeważnie Amoj (Siamen) i z wyspy tej dokonywał w latach 1647—1658 napadów na Fukien i Czekiang, odnosząc znaczne sukcesy i stając się czasami panem okazałych terenów w tych dwóch prowincjach. Siły jego wzrosły do tego stopnia, iż mógł spenetrować dolinę Jangtse; w 1659 r. usiłował zdobyć Nankin, lecz atak nie powiódł się. Rząd ts'ingowski zareagował na to stałe zagrożenie zastosowaniem polityki przymusowej ewakuacji w głąb kraju ludności wybrzeża, od Szantungu do Kuangtungu. Spodziewano się, iż przez pozostawienie pasa o szerokości 30 do 50 li jako terenu nie zamieszkałego pozbawi się tym samym Koxingę poparcia ludności. Polityka ta była oczywiście bez porównania większą klęską dla ludności i gospodarki owych terenów niż dla niego.

W 1661 r. Koxinga wyruszył z flotą złożoną z 900 okrętów i z wojskiem 25 tys. żołnierzy na Taiwan, który znajdował się w rękach Holendrów. Udało mu się bez większego trudu zmusić Holendrów do ewakuacji i wyspa stała się bazą dla kampanii przeciwko Ts'ingom prowadzonych przez ród Czeng aż do 1683 r. Sam Koxinga zmarł w 1662 r. (prawdopodobnie popełnił samobójstwo). Ojciec jego i bracia, chociaż przeszli na stronę Ts'ingów, zostali przez Mandżurów straceni w 1661 r., w odwet za jego działalność. Ród Czeng na Taiwanie osłabił jednak swoją pozycję walkami wewnętrznymi. W 1683 r. Szy Lang, admirał chiński służący Ts'ingom, zajął Peskadory przy pomocy okrętów i żołnierzy holenderskich i skierował się ku Taiwanowi. Wyspa poddała się i tym samym ostatnie terytorium, które jeszcze służyło za oparcie do walk przeciwko Mandżurom, znalazło się teraz w ich rękach.

Zdobycie Chin Środkowych i Południowych było w dużej mierze dziełem generałów i wojsk chińskich, które przeszły na stronę Ts'ingów. Stanowiło to jeszcze jeden przejaw ogólnej tendencji do masowego poddania się chińskich obszarników-biurokratów oraz ich chęci wysługiwania się nowym panom. Wkrótce po ustanowieniu rządu ts'ingowskiego w Pekinie uczeni z gentry hurmem przybywali do stolicy w pogoni za stanowiskami w nowej administracji. Na świeżo podbitym Południu również chińscy kolaboranci Mandżurów byli właściwie prawdziwymi władcami terytorium, rządząc się w swoich satrapiach jak prawie niezależni książęta. Głównym wśród nich — jak można się łatwo domyślić — był Wu San-kuei. pod którego bezpośrednią władzą znajdowały się Jünnan i Kueiczou. Jego wpływy sięgały w istocie o wiele dalej, na cały Południowy Zachód, ponieważ nie Pekin, lecz on mianował większość urzędników tego terytorium.

Ten osobliwy stan rzeczy istniał aż do 1673 r., gdy rząd ts'ingowski zdecydował się pozbawić tych wielmożów podstawy ich potęgi — armii znajdujących się pod ich dowództwem — i rozkazał im przeprowadzić demobi-

lizację swoich sił zbrojnych. Motywacja miała pozornie charakter finansowy; choć prawdę stanowił fakt, iż koszty utrzymania tych wojsk przynosiły poważny uszczerbek dla skarbu Ts'ingów, główny jednak cel był oczywiście polityczny. Wu San-kuei odpowiedział na to posunięcie otwartą rebelią i zdołał w tym uzyskać poparcie chińskich władców Kuangtungu, Kuangsi i Fukien. W chińskich opracowaniach historycznych epizod ten znany jest jako słynna „rebelia trzech lenników”. Panowaniu Mandżurów ten rokosz zagrażał w bardzo poważnym stopniu, gdyż rząd nie był jeszcze w pełni ustabilizowany, a w wielu częściach Chin, nawet na Północy, która najłatwiej została podbita, istniał nadal znaczny opór wobec ich władzy.

Wu San-kuei ogłosił ustanowienie nowej dynastii — Czou — sam został pierwszym i jedynym jej cesarzem oraz przywrócił obyczaje chińskie z okresu Ming. Nie wykorzystał on jednak w pełni istniejącej sytuacji i nie podjął szybkiego marszu na północ do Pekinu. Pozwoliło to Ts'ingom zgromadzić siły na północ od Jangtse; pomogły im również wielce rozbieżności, jak zwykle, w łonie przeciwników chińskich. Mandżurom udało się rozbić siły jednych satrapów chińskich na Południu, innych skłonić do ponownego przejścia na stronę Ts'ingów. Następnie skoncentrowali swoje wojska do walki z Wu San-kuei. Stłumienie rebelii okazało się jednak trudnym i długotrwałym procesem; znaczna część działań wojennych toczyła się w Hunanie, gdzie Wu San-kuei zmarł w 1678 r. Ts'ingowie dotarli wreszcie do podstawowej bazy rokoshu, Jünnanu, który zdobyli w 1681 r., mordując przy tym cały ród Wu. Od tego czasu władzy Ts'ingów nie zagroził przez przeszło sto lat żaden poważniejszy bunt wewnętrzny.

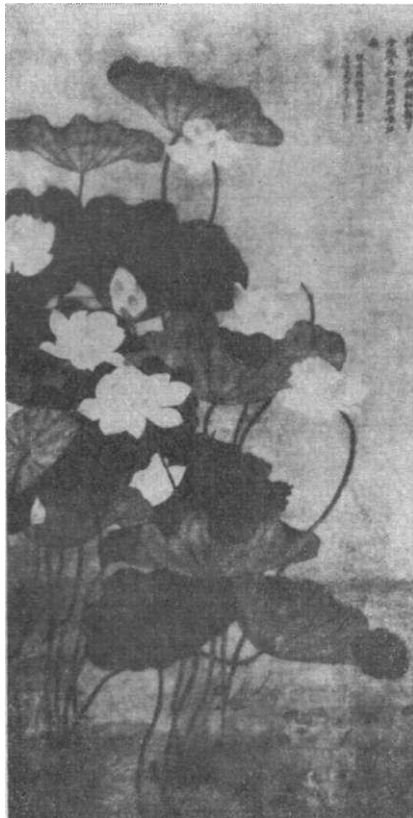
Młody cesarz Szun Czy, którego umieszczono na Tronie Smoka w 1644 r., nie odgrywał istotnej roli w ustanowieniu władzy mandżurskiej. Aczkolwiek śmierć regenta Dorgona w 1651 r. uwolniła go od dominacji tej silnej osobowości i umożliwiła mu wzięcie steru władzy we własne ręce, przyczyniła się ona również do wzmożonej walki klik o władzę na dworze ts'ingowskim. Szun Czy polegał w większym stopniu na pomocy eunuchów, którym Mandżurowie nie zamierzali pozwolić, by stali się znowu potęgą polityczną, oraz miał podobno preferować dostojników chińskich. Jego wczesna śmierć w 1661 r. doprowadziła do jeszcze jednego okresu regencji, gdyż następcą został jego ośmioletni syn, K'ang Si. K'ang Si jest nazwą okresu panowania, a nie osobistym imieniem cesarza, które brzmiało Sūan Je. Jego pośmiertne imię zaś było Szeng Tzu, czasami też używane w chińskich pracach historycznych. Dla cesarzy ts'ingowskich, tak zresztą jak i dla mingowskich, nadal używać będziemy wyłącznie nazwy okresu panowania, niewątpliwie najbardziej powszechnie stosowanej i znanej.

Gdy rozpoczęła się „rebelia trzech lenników”, K'ang Si udało się

pozbyć opieki swoich regentów i rozpocząć własne długie i obfitujące w wydarzenia rządy, które trwały aż do 1722 r. Sama długoletność jego panowania stanowiła istotny czynnik stabilizacji władzy Ts'ingów, do czego przyczyniły się też niezaprzeczalne zdolności i zręczność polityczna cesarza. Był on jednym ze zwolenników rzucenia wyzwania chińskim satrapom Południa i bieg wydarzeń potwierdził słuszność tego, gdyż zduśnienie rokoszu Wu San-kuei stanowiło też bardzo ważny czynnik w dalszym umocnieniu władzy mandzurskiej. Ustanowienie i stabilizacja władzy mandzurskiej w Chinach pozostaje dla współczesnych historyków chińskich problemem trudnym do rozwiązania. Nie znajdują oni na ogół sposobu na wytlumaczenie tego zjawiska, podobnie zresztą jak i kłopotliwego dla nich zagadnienia wcześniejszych okresów panowania koczowników z Północy. W wypadku Ts'ingów owo obce panowanie było jeszcze bardziej upokarzające, a jego skutki w ostateczności katastrofalne dla losów narodu chińskiego.

W procesie konsolidacji władzy osobista rola K'ang Si była dość duża,

gdyż wykorzystywał on w pełni wszystkie atrybuty swojego stanowiska jako monarchy absolutnego. Nie ma również powodów, aby umniejszać jego zdolność i inteligencję. Od wczesnych lat swojego panowania stosował systematycznie chytrze przemyślaną politykę pozyskiwania chińskich obszarników-biurokratów, aby przekształcić ich w wiernych popleczników dynastii Ts'ing, m. in. przez przejęcie roli wielkiego mecenasa kultury chińskiej (patrz rozdz. XXIV). Dobra znajomość klasycznej literatury chińskiej i prawdopodobnie szczere nią zainteresowanie niewątpliwie w dużym stopniu ułatwiały mu odegranie tej roli. Polityczna wymowa tego poparcia udzielonego chińskiej tradycji kulturalnej była jednoznaczna. Ts'ingowie podtrzymywali oczywiście-



Jün Szou-p'ing, *Kwiaty lotosu i ryby*
epoka Ts'ing

cie wszystko to, co w tej tradycji było najbardziej konserwatywne i ortodoksyjne, stając się w rezultacie nawet gorliwszymi konfucjanistami niż sama chińska gentry. Szczególnym uznaniem K'ang Si cieszyły się całkiem już scholastyczne formy neokonfucjanizmu. Miał on być podobno autorem tzw. *Edyktu napominającego*, który był zbiorem sentencji moralnych i przekształcony został w kredo obowiązujące w ciągu całego okresu Ts'ing, wpajane całej ludności przez częste wygłaszanie (faktycznie odczytywano później edykt K'ang Si dwa razy na miesiąc).

Powyższa polityka miała na ogół znaczne powodzenie i kolaboracja chińskiej gentry z reżymem ts'ingowskim stała się za rządów K'ang Si zjawiskiem powszechnym. Były, rzecz jasna, liczne zaszczytne wyjątki od tej reguły, lecz dotyczyły one przeważnie ludzi starszego pokolenia, ukształtowanych w czasach dynastii Ming. Opór wobec panowania mandżurskiego istniał, lecz — jak zobaczymy — przyjął inne, zupełnie odmienne formy.

W czasie długiego panowania K'ang Si kraj został odbudowany ekonomicznie, wzrosła produkcja rolna i powiększył się areal ziemi uprawnej. Było to m. in. wynikiem zachowania pokoju wewnętrznego w kraju aż do końca XVIII w., swoistego „Pax Manchurica”. Nastąpił również stały przyrost ludności; w drugiej połowie XVIII w. miał miejsce spektakularny skok w tej dziedzinie. Mandżurowie obniżyli podatki w pierwszych latach swojego panowania i — ogólnie rzecz biorąc — kryzys społeczny na wsi, który doprowadził do upadku Mingów, został w pewnym stopniu załagodzony. Ogólna poprawa koniunktury nie oznaczała bynajmniej, iż zaszły jakiegokolwiek zmiany w systemie gospodarczo-społecznym; nadal polityka rządu i obszarników stała na przeszkodzie rozwojowi przemysłu i uniemożliwiła narastanie elementów kapitalizmu.

W okresie rządów K'ang Si cesarstwo ts'ingowskie prowadziło wiele kampanii, których wynikiem było znaczne rozszerzenie terytorium znajdującego się pod władzą Mandżurów. Większość działań militarnych dotyczyła obszarów zamieszkałych przez plemiona mongolskie. Polityka Ts'ingów wobec Mongołów opierała się na stosowanej od dawna przez rządy chińskie dewizie „divide et impera”. Wygrywano sprzeczności wewnętrzne Mongołów, zwłaszcza pomiędzy Mongołami Zachodnimi (Eleuci, Ööd, Kałmucy) i Mongołami Wschodnimi (Chałcha). Mandżurowie kontynuowali praktykę, stosowaną już wcześniej wobec plemion w Mongolii Wewnętrznej, wyznaczania określonych obszarów koczownikom mongolskim oraz zatwierdzania ich wodzów, podporządkowując w ten sposób Mongołów władzy ts'ingowskiej.

Pierwsze wielkie kampanie Ts'ingów przeciwko Mongołom wiązały się z działalnością Galdana (1644—1697), chana Dżungarów, jednego z ple-

mion eleuckich. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVII w. Galdan stał się panem nie tylko wszystkich szczepów Mongołów Zachodnich, lecz również władcą muzułmańskiej, tj. ujgurskiej części Turkiestanu Wschodniego, na południe od pasma T'ien Szan. Dążył on do odrestaurowania potęgi mongolskiej; ażeby ten cel osiągnąć, zamierzał rozciągnąć swoją władzę również na wschód, na plemiona Chałcha w Mongolii Zewnętrznej. Kampanie przeciwko nim rozpoczął w 1688 r.; jego 30-tysięczna armia wdarła się szybko na wschód, a znaczna część przywódców plemion Chałcha zbiegła na południe, szukając pomocy i ochrony u Ts'ingów. W 1690 r. Galdan znów zapuścił się na terytorium Mongolii Zewnętrznej, lecz tym razem Ts'ingowie chętnie skorzystali ze sposobności i wojska ich zadały mu poważną porażkę. W wyniku tego zwycięstwa wszyscy książęta Chałcha złożyli hołd w 1691 r. cesarzowi K'ang Si i odtąd pozostali wierzniymi wasalami Ts'ingów aż do kresu ich panowania, skoligacając się też z czasem blisko z ts'ingowskim rodem cesarskim.

Galdan po pierwszej klęsce przegrupował swoje siły i w 1696 r. znów zaatakował Mongolię Zewnętrzną. K'ang Si wyruszył sam na czele 80-tysięcznej armii przeciwko Dżungarom; wojna zakończyła się druzgocącą klęską Galdana w bitwie w pobliżu Urgi (Ułan Bator). Ts'ingowie zawdzięczali zwycięstwo głównie przewadze w broni palnej, zwłaszcza w artylerii. Fairbank trafnie spostrzegł, iż zwycięstwo to oznaczało koniec potęgi koczowniczej oraz tysiąclecia, w którym koczowniczy jeździec-lucznik miał przewagę nad każdym innym rodzajem wojsk. Galdan zbiegł z resztkami swoich sił (1000 mężczyzn, 3000 kobiet); tułając się po wzgórzach Ałtaju, opuszczony prawie przez wszystkich swoich zwolenników, niedoszły Czyngis Chan popełnił samobójstwo w 1697 r. Druga wielka wyprawa mandżurska, przygotowywana w tym samym roku, również z K'ang Si na czele, okazała się niepotrzebna z powodu śmierci Galdana. Rezultatem zwycięstw ts'ingowskich podczas tych kampanii było rozszerzenie ich władzy zarówno na całą Mongolię Zewnętrzną, jak i na obszar Hami (wschodnia część dzisiejszego Sinkiangu).

Walki Ts'ingów z Mongołami Zachodnimi trwały właściwie przez cały XVIII w. Następne kampanie były prowadzone przeciwko nowemu chanowi Dżungarów, Tsewang Araptanowi (1643—1727), bratankowi i następcy Galdana, a także spadkobiercy jego zamierzeń. Konflikt ten był również ściśle powiązany ze sprawą Tybetu.

Od początku XV w. i powstania Żółtej Sekty lamaizmu tybetańskiego, rywała starszej Czerwonej Sekty, wpływy lamaizmu na ziemiach mongolskich zwiększyły się niebywale. Znaczna większość plemion mongolskich stała się zwolennikami Żółtej Sekty, jak również zaangażowała się poważnie

w walki polityczne o władzę w samym Tybecie. Jedno więc z plemion eleuckich, Choszotowie, biorące szczególnie aktywny udział w sprawach tybetańskich, faktycznie sprawowało władzę polityczną w Tybecie od połowy XVII w. aż do 1717 r. W tym właśnie roku Dżungarowie zainterweniowali w sprawy polityczne Tybetu; 6-tysięczna armia dżungarska, wyekspediowana przez Tsewang Araptana, zdobyła Lhasę i skutecznie zlikwidowała władzę Choszotów.

Dwór ts'ingowski bacznie śledził wydarzenia w Tybecie, m. in. dlatego, iż kontrola nad Tybetem oraz opanowanie najwyższych stanowisk w hierarchii Żółtej Sekty miały też kluczowe znaczenie dla panowania nad jej wyznawcami, plemionami mongolskimi. To właśnie spowodowało, że dwie armie ts'ingowskie, w których skład wchodziły również jednostki mongolskie, wkroczyły w 1720 r. do Tybetu i wypędziły wojska dżungarskie. Następnie pozostawiono garnizony ts'ingowskie w Lhasie i innych miejscowościach. Na miejsce Dalaj Lamy Dżungarów wybrano nowego Dalaj Lamę, posłusznego Ts'ingom; tym samym rozciągnięto kontrolę ts'ingowską również na Żółtą Sektę. W 1727 r. rezydent cesarski rozpoczął swoje urzędowanie w Lhasie; odtąd Tybet uznawał suzerenność dynastii Ts'ing aż do końca jej panowania.

Wypędzenie Dżungarów z Tybetu nie oznaczało zakończenia konfliktu; trwał on nadal ze zmiennymi skutkami przez resztę okresu K'ang Si. Należy zauważyć, iż Dżungarowie mieli równocześnie do czynienia z groźbą penetracji podległych im obszarów przez Rosję Piotra I, której skutecznie się przeciwstawili.

Ekspansja Rosji carskiej na wschód, w Syberii, doprowadziła do zetknięcia z cesarstwem ts'ingowskim, zwłaszcza w rejonie doliny rzeki Amur (po chińsku Heilungkiang — Rzeka Czarnego Smoka). Tu pierwsi odkrywcy rosyjscy, przeważnie Kozacy, zapuścili się w dół Amuru w latach pięćdziesiątych XVII w., na tym też tle doszło do pierwszych starć między nimi a Mandżurami. Rosjanie ponieśli porażkę, ale w latach sześćdziesiątych przybyły nowe posiłki kozackie, które w 1669 r. wzniosły fortecę w Albazynie (na wschód od miejsca, gdzie Argun wpływa do Amuru). Mandżurowie uważali twierdzę tę za cież w swoim boku; po stłumieniu rebelii Wu San-kuei wojska ts'ingowskie ruszyły do ataku na tę pozycję carską. Albazin został wzięty i zniszczony w 1685 r. W następnym roku jednak Rosjanie znów zajęli i odbudowali fortecę, w której z kolei zostali oblężeni przez Mandżurów. Zatarg ten został zawieszony w 1687 r., kiedy doszła wiadomość, iż misja rosyjska, której zadaniem było wszczęcie pertraktacji z Ts'ingami, była już w drodze. Misja ta, z F. A. Gołowninem na czele, faktycznie dotarła do jeziora Bajkał w tym roku, lecz ze względu na kampanię

mandżurską przeciwko Galdanowi rozmowy uległy zwłoce i rozpoczęły się dopiero w 1689 r.; ich wynikiem było podpisanie 8 września 1689 r. traktatu w Nerczyńsku.

Mandżurowie dążyli do osiągnięcia porozumienia z Rosją z wielu powodów, m. in. aby uniemożliwić udzielanie przez nią pomocy, zwłaszcza broni, Galdanowi. Pertraktacje prowadzono z udziałem dwóch misjonarzy jezuitskich (Gerbillon i Pereira) w roli tłumaczy dla Ts'ingów oraz Polaka, Andrzeja Białobłockiego (studiował w Krakowie) po stronie rosyjskiej. Traktat został spisany w pięciu językach—mandżurskim, chińskim, mongolskim, rosyjskim i po łacinie; podpisano wersję łacińską. Warunki umowy przewidywały zniszczenie twierdzy w Albazynie, a granica między dwoma państwami miała biec wzdłuż rzek Argun oraz Gorbicy, dochodząc do Pasma Stanowego (Singan). Tym samym ziemie na północnym brzegu Amuru uznano za terytorium Ts'ingów, co miało ulec zmianie dopiero w 1860 r., przy podpisaniu traktatu tientsińskiego.

Traktat nerczyński był pierwszym układem zawartym między Chinami i państwem europejskim. Nie rozwiązał on jednak ani problemu granicy między Mongolią a Rosją, ani zagadnienia handlu. Zostało to dokonane dopiero za panowania następcy K'ang Si na podstawie traktatu zawartego w Kiachcie w 1727 r. Zgodnie z tą umową ustalono granicę między Mongolią a Rosją (prawie identyczna z obecnie istniejącą między Mongolską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim). Rząd ts'ingowski zgodził się na przyjazd co trzy lata rosyjskiej misji handlowej, składającej się z dwustu kupców, do Pekinu. Zezwolno również na założenie rosyjskiej cerkwi prawosławnej w Pekinie, z czterema popami; jej parafia składała się przeważnie z jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli podczas wcześniejszych zatargów. Punkt wymiany handlowej został później przesunięty z Pekinu do Kiachty. Traktat uległ nieznacznym rewizjom w 1768 i 1792 r. i warunki w nim zawarte określały stosunki między Chinami a Rosją aż do drugiej wojny opiumowej.

Zagadnienie dziedziczenia tronu stało się przedmiotem zaciętej walki, intryg i spisków wśród wielu synów K'ang Si (prawie 20 doszło do dojrzałego wieku). Zwycięzcą okazał się jego czwarty syn; nazwą jego panowania było Jung Czeng (1723—1736). Okoliczności, w jakich doszedł on do władzy, nie są do dziś całkowicie wyjaśnione; możliwe, iż sfałszowano testament starego cesarza, nie ulega natomiast wątpliwości, iż Jung Czeng osiągnął tron przy pomocy szefa żandarmerii pekińskiej. Wrogowie oskarżali go również o przyspieszenie śmierci ojca. Poświęcił on pierwsze lata panowania wzmocnieniu swojej pozycji i dalszej walce z braćmi. Z ogólnej liczby piętnastu pięciu umarło w więzieniu, z tych dwóch tam zamordowano;

dwóch innych pozostawało w areszcie aż do jego śmierci. Później zaś cesarz pozbył się wszystkich tych, którzy przyczynili się do jego wstąpienia na tron. Był na tyle przezorny, że spowodował zniszczenie wszelkich dokumentów dotyczących jego dojścia do władzy. Oskarża się go też o sfalszowanie świadectw historycznych dotyczących panowania jego poprzednika.

W okresie Jung Czeng wzmógł się despotyzm rządów cesarskich. Rozbudowano znacznie tajną policję, a szpiedzy cesarza byli wszędzie, donosząc o wszystkich czynaniach wyższych dostojników. Twierdzi się jednak, iż korupcja rządu, choroba endemiczna, nie ograniczona bynajmniej do okresu Ts'ing, została nieco ukrócona przez Jung Czenga, któremu przypisuje się również pewną poprawę sytuacji finansowej rządu. Jedną z istotnych wprowadzonych przezeń innowacji było ustanowienie Wielkiej Rady, wąskiego ciała najwyższych dygnitarzy, która stała się z czasem najważniejszą instytucją rządową, pomagającą cesarzowi w wykonywaniu osobistej władzy absolutnej i przejmującą od Wielkiego Sekretariatu większość jego funkcji zasadniczych. Początkowo Wielka Rada zajmowała się prawie wyłącznie sprawami militarnymi, lecz później zasięgiem swojej działalności objęła również wszelkie sprawy polityczne.

Działania wojenne przeciwko Mongołom Zachodnim były kontynuowane dorywczo i bezskutecznie podczas rządów Jung Czenga. W 1713 r. siły ts'ingowskie poniosły dotkliwą klęskę, która przekreśliła na przeszło 20 lat plany opanowania Dżungarii przez Mandżurów. W tym samym jednak okresie nastąpiło całkowite załamanie się potęgi Choszołów, z wielkimi dla nich stratami, obszar zaś przez nich zamieszkały — Kokonor (Cz'inghai) — został przyłączony do cesarstwa. Na Południowym Zachodzie rozpoczęto stosowanie polityki podporządkowywania obszarów zamieszkałych przez plemiona Miao bezpośredniej kontroli miejscowych organów rządu ts'ingowskiego; wynikiem tego były prawie nieustające zrywy powstańcze w ciągu XVIII w. Zasadnicza ich przyczyna tkwiła w fakcie, iż rząd ts'ingowski oraz obszarnicy chińscy pozbawiali ciągle Miao najlepszej ziemi rolniczej na nizinach, zapędzając ich coraz bardziej w tereny góryste.

Jung Czeng wyciągnął jeden wniosek ze sposobu, w jaki sam doszedł do władzy, zmienił bowiem starodawny zwyczaj jawnego mianowania następcy za życia cesarza na wyznaczenie go w tajnym testamencie. Został nim czwarty jego syn, Cz'ien Lung (1736—1796), który miał pozostać na Tronie Smoka przez najdłuższy okres w dziejach Chin — 63 lata.

CESARSTWO TS'INGOWSKIE W XVIII WIEKU. POCZĄTKI UPADKU

Wielu autorów często określa panowanie Cz'ien Lunga, podobnie jak i K'ang Si, jako wspaniały okres wielkich cesarzy. W rzeczywistości jest to

nawet mniej zgodne z prawdą w stosunku do Cz'ien Lunga niż wobec K'ang Si. Istotnie, na jego panowanie przypada punkt kulminacyjny ekspansji terytorium państwa Ts'ingów i ustalenie granic cesarstwa, które przetrwały do 1912 r. Niemniej jednak w tym czasie pod fasadą wspaniałości i rozwoju ciągle i coraz szybsze kroki naprzód czynił proces rozkładu i korupcji, tkwiący w samej istocie feudalnego społeczeństwa i rządu ts'ingowskiego. Stało się to już całkiem widoczne zwłaszcza podczas ostatniego dwudziestolecia panowania Cz'ien Lunga, kiedy rzeczywista władza spoczywała w znacznym stopniu w rękach jego faworyta i głównego ministra, Ho-szena. Ten niezwykle sprytny dworzanin miał pełną władzę nad swoim panem, a zaufanie starzejącego się cesarza do niego było niewzruszone. Potęgą Ho-szena stała się tak wielka, iż los każdego urzędnika zależał od jego samowoli; używał on też swoich wpływów dla umieszczenia wiernych sługusów na kluczowych miejscach w biurokracji państwowej. Sam zaś miał pieczę nad ministerstwami Finansów i Służby Państwowej, a w pewnym momencie zajmował równocześnie dwadzieścia różnych stanowisk. Chciwość Ho-szena była nieograniczona, tak jak i zdzierstwa popełniane przezeń przy wykorzystywaniu swojej pozycji; używał w tym celu całego aparatu państwowego. Pod koniec kariery Ho-szena majątek jego szacowano na 900 mln *tael*. Jeśli obliczenie to byłoby zgodne z prawdą, fortuna ta równałaby się 1/3, wszystkich dochodów rządu podczas 20 lat sprawowania przez niego władzy. Pod egidą Ho-szena korupcja rządu ts'ingowskiego doszła do wręcz bajecznych rozmiarów.

Cz'ien Lung, wzorując się na swoim dziadku K'ang Si, również lubił stroić się w szaty wielkiego mecenasa kultury chińskiej, szczególnie literatury i malarstwa, lecz jego patronowanie sztuce połączone było z zacieklą inkwizycją literacką, której główny cel stanowiło prześladowanie wszystkich pisarzy, żyjących lub umarłych, podejrzanych o nastawienie anty-dynastyczne, oraz zniszczenie wszystkich ich dzieł (patrz rozdz. XXI-V). Cesarz nagromadził olbrzymią kolekcję dzieł sztuki, zwłaszcza malarstwa; na wielu obrazach figurują wiersze własnoręcznie przezeń napisane oraz jego pieczęć *. Przypisuje mu się również autorstwo 42 tys. wierszy; gdyby to miało być prawdą — lecz oczywiście nie jest, gdyż większość została napisana, a prawie wszystkie redagowane przez ministrów, dla których

* Kolekcjonerzy chińscy od dawna stosowali zwyczaj przybijania czerwonym tuszem swojej pieczęci, przedstawiającej przeważnie ich nazwisko i imię złożone archaicznymi znakami. Malarz również do swojego podpisu załączał pieczęć. Gdy obraz przechodził z rąk do rąk, dochodził z czasem do takiego stanu, że pokryty był wieloma pieczęciami, fakt może nieco rażący dla Europejczyka, lecz przez znawcę chińskiego wręcz odwrotnie ceniony.

stanowiło to prawdopodobnie najbardziej uciążliwą z ich funkcji — byłby on najbardziej płodnym poetą w dziejach literatury chińskiej.

Ponieważ panowanie K'ang Si trwało lat 60, Cz'ien Lung, nie chcąc panować dłużej niż jego przodek — nie byłoby to dobrze przyjęte — ustąpił w 1796 r. na rzecz syna. Cz'ia Cz'inga. Było to czystą obłudą, gdyż Cz'ien Lung rządził nadal jako nadcesarz, „doradzając” nowemu władcy, a Ho-szen pozostawał głównym ministrem aż do śmierci Cz'ien Lunga w 1799 r.

Pod koniec panowania Cz'ien Lunga zarówno uciążliwy charakter reżymu ts'ingowskiego, jak i przemiany społeczno-gospodarcze, które miały miejsce w XVIII w., doprowadziły do powstania krytycznej sytuacji i do wznowienia aktywnej walki przeciwko Mandżurom. Wśród wielu czynników składających się na kryzys społeczno-gospodarczy prawdopodobnie najważniejszą rolę odegrał szybki przyrost ludności, o wiele przewyższający wzrost produkcji rolnej oraz powiększenie się areалу ziemi uprawnej. Zakładając, że ludność na początku epoki Ts'ing wynosiła około 100 mln (a szacunki wahają się od 60 do powyżej 150 mln), wzrosła ona do 143 mln w 1741, 243 mln w 1778, około 300 mln pod koniec XVIII w., 374 mln w 1814 i ponad 400 mln w 1838 r. (należy zaznaczyć, iż spisy ludności były nadal prowadzone według liczby rodzin, a nie osób; tym samym liczby powyższe można tylko traktować jako orientacyjne). Nie istnieją niestety wiarygodne dane dotyczące powierzchni ziemi uprawnej i obliczenia znacznie się różnią. Jedno źródło podaje w 1661 r. 549 mln *mu*, inne — 531 mln, a trzecie — 707 mln w 1578 r. Dla 1766 r. jedno źródło podaje liczbę 741 mln, inne — 878 mln dla 1729 r. Lecz bez względu na to, które liczby odpowiadają rzeczywistości, jest całkiem jasne, iż przyrost ludności następował o wiele szybciej niż wzrost areálu uprawnego. Nie było imigracji lub kolonizacji wewnętrznej na dużą skalę, które by mogły nieco rozwiązać problem nadmiaru ludności, ale przede wszystkim brak było uprzemysłowienia, zdolnego do wchłonięcia nadwyżek ludności wiejskiej. Również nieuchronny proces dalszej koncentracji własności ziemskiej pogłębił kryzys, aczkolwiek to zjawisko stało się bardziej widoczne dopiero w XIX w.

Po początkowym okresie umocnienia się władzy mandzurskiej działalność wymierzona przeciwko dynastii Ts'ing nie została przerwana, ale zmieniła swoje formy, schodząc w podziemie. Kontynuowały ją tajne stowarzyszenia, które odegrały tak istotną rolę w dziejach Chin. Była to jedna z nielicznych możliwych form organizowania oporu w warunkach silnej, despotycznej monarchii. Działy teraz trzy główne stowarzyszenia; pierwsze to wspomniany już Biały Lotos, nieortodoksyjna sekta buddyjska, która działała aktywnie przeciwko Mongołom i była w dużym stopniu odpowie-

działna za upadek dynastii Juan. Główny teren jej wpływów stanowiły Północny Zachód i Północ. Drugie stowarzyszenie to organizacja nazwana Ko Lao Huei (Bracia i Starsi), aktywna w Hunanie, Czekiangu i dolinie Jangtse. Podobnie jak w wypadku Białego Lotosu głównym oparciem Ko Lao było chłopstwo; wśród jej członków znajdowali się również rzemieślnicy oraz ludzie bezdomni (zjawisko niezmiernie powszechne w Chinach w okresach narastania kryzysu i występujące na olbrzymią skalę). Trzecim zaś stowarzyszeniem było T'ien Ti (Niebo i Ziemia, zwane też Triadą), które miało najsilniejsze wpływy na Południu i wśród emigracji chińskiej w Azji Południowo-Wschodniej. Wszystkie trzy organizacje prowadziły nieustanną walkę przeciw Ts'ingom pod hasłem obalenia władzy Mandżurów i restaurowania Mingów i były stale narażone na srogie prześladowania ze strony władz mandżurskich.

Stowarzyszenie Biały Lotos usiłowało wznieść powstanie przeciwko Mandżurom w 1774 r., zostało ono jednak szybko stłumione. Ale Biały Lotos, którego przywódcą wówczas był Liu Sung, kontynuował swoją działalność; Liu Sung został schwycony i zesłany, lecz jego zwolennicy pod kierownictwem Liu Czy-sie planowali nowe powstanie w 1792 r. Spisek został jednak wykryty i Ts'ingowie rozpoczęli w 1793 r. okrutne prześladowania, zwłaszcza w zachodnim Hupei, dokonując masowych aresztowań i zabójstw osób podejrzanych. Represje przyspieszyły tylko powstanie, które wybuchło w 1795 r. pod hasłem „urzędnicy zmusili naród do buntu”. Miało ono oblicze wyraźnie antydynastyczne, ale w nie mniejszym stopniu stanowiło ruch społeczny, gdyż przyłączająca większość uczestników składała się z chłopów walczących z gentry. Ośrodkiem ruchu było miasto Siangiang w północno-zachodnim Hupei; z tego rejonu rozprzestrzenił się on szybko na wielkie tereny Hupei, Honanu, Szensi i Sycz'uanu. Walka trwała przeszło dziewięć lat (1795—1804) i miała niezmiernie zacięty charakter. Właśnie podczas owego powstania ujawniła się całkowita bezużyteczność chorągwi mandżurskich jako siły militarnej, z wyjątkiem jednostek z Heilungkiangu i Kirinu, pierwotnej siedziby Mandżurów, do której emigracja chińska była przez rząd zakazana aż do końca XIX w. Generałowie ts'ingowscy, występujący przeciwko Białemu Lotosowi, tworzyli zgraję całkowicie skorumpowaną; skradli oni poważną część funduszy przeznaczonych na działania wojenne, odkładając pewne sumy dla Ho-szena, maczającego swoje palce we wszystkich malwersacjach w kraju. Koszty tej „wojny” obliczane są na sumę od 100 do 200 mln *tael*.

Powstanie Białego Lotosu ostatecznie stłumione przez zastosowanie polityki „wzmacniania murów i oczyszczania kraju”; była to w istocie rzeczy polityka „spalonej ziemi”, której cel to pozbawienie powstańców żyw-

ności i posiłków, a jednocześnie zmuszenie głodujących chłopów do wstąpienia do armii ts'ingowskiej i walki przeciwko Białemu Lotosowi. Właśnie te stworzone teraz przez Ts'ingów oddziały milicji chłopskiej, których liczebność wynosiła prawie 300 tys. pod koniec powstania, walcząc przeciwko swoim braciom chłopom w szeregach Białego Lotosu wygrały tę „wojnę” dla Mandżurów. Wszystkie tereny objęte powstaniem zostały spacyfikowane za pomocą masowych egzekucji; kilkaset tysięcy chłopów chińskich straciło życie w toku powstania i represji po jego zakończeniu. Rząd ts'ingowski przypisał zwycięstwo generałom mandżurskim i obsypał ich tytułami i nagrodami pieniężnymi, chociaż nakradli się już dostatecznie. Oddziały milicji zostały zaś czym prędzej rozbrojone. Nawet wspomniana koncepcja strategiczna nie stanowiła dzieła generałów mandżurskich, gdyż podsunął ją urzędnik chiński.

Cz'ien Lung lubił chlępić się zdolnością bojową Mandżurów oraz sławą „dziesięciu wielkich zwycięstw militarnych”. Było to fanfaronadą, gdyż w istocie rzeczy niektóre z nich określić można jako całkiem nieznaczne kampanie. Prawdopodobnie najważniejsza to wyprawa kontynuowana przeciwko Eleutom. W latach pięćdziesiątych XVIII w. Dżungarowie zostali znacznie osłabieni w wyniku wewnętrznych zamieszek, w których toku jeden z ich wodzów, Amursana, przeszedł na stronę Ts'ingów z pięcioma tysiącami swoich ludzi. Mandżurowie uważali, iż nadeszła teraz sposobność, aby skończyć raz na zawsze z problemem dżungarskim i zdobyć rejon Ili. W 1755 r. armie ts'ingowskie wkroczyły do Dżungarii i odniosły szybkie powodzenie, gdyż większość Eleutów poddała się bez walki. Lecz triumf okazał się bardzo krótkotrwały, ponieważ Amursana, choć stał się władcą wszystkich plemion eleuckich, rozpoczął wkrótce powstanie przeciwko Ts'ingom, zyskując poparcie prawie całego ludu eleuckiego. Przez następne dwa lata trwała nieustanna walka, która zakończyła się śmiercią Amursany i całkowitym zwycięstwem Ts'ingów. Wynikiem zaś tego zwycięstwa było niemal zupełne zniknięcie Eleutów jako narodowości; z ludności przeszło 600 tys. (200 tys. rodzin) 30% zostało wymordowanych przez armię mandżurską, 40% zmarło na ospę, a 20% zbiegło na Syberię. Ten mało znany przypadek ludobójstwa umożliwił Ts'ingom rozciągnięcie swojej władzy na całe terytorium Ili, które w późniejszym okresie wykorzystywano bardzo często jako miejsce zesłania. Ponowne częściowe zaludnienie owego obszaru nastąpiło m. in. wówczas, kiedy plemię Torgutów uciekło z powrotem w 1771 r. z terenów nadwołżańskich, szukając schronienia pod panowaniem Ts'ingów.

Zwycięstwo Ts'ingów nad Dżungarami umożliwiło również podbój ludności ujgurskiej w Turkiestanie Wschodnim, zamieszkującej obszary na

południe od Tien Szanu, który został dokonany w 1758 r. przez Mandżurów ze zwykłym dla nich okrucieństwem. W wyniku tych dwóch kampanii cesarstwo ts'ingowskie powiększyło się o olbrzymi szmat terytorium, stanowiącego obecną prowincję Sinkiang (zorganizowano ją jednak dopiero w drugiej połowie XIX w., po zdławieniu dalszych ruchów miejscowej ludności).

Wśród tzw. wielkich zwycięstw militarnych Cz'ien Lunga istniały dwie kampanie prowadzone przeciwko szczepom Czin Cz'uan w prawie nie zbadanym i niedostępnym rejonie zachodniego Sycz'uanu. Plemiona te, etnicznie tybetańskie, dzieliły się na dwie grupy; Ta Czin Cz'uan i Siao Czin Cz'uan (są to faktycznie nazwy rzek — Wielka i Mała Złota Rzeka, nie zaś rzeczywiste nazwy tych plemion). Przez wiele wieków, chroniąc się w odległych wioskach górskich, udało im się zachować swoją niezależność od władzy chińskiej. Ts'ingowie rozpoczęli pierwszą kampanię przeciwko nim w latach 1748—1749. Po odniesieniu wielu zwycięstw nad wojskami ts'ingowskimi plemiona te zostały wreszcie zmuszone do uznania władzy mandżurskiej. Mimo to w 1772 r. podniosły bunt przeciwko uciskowi Ts'ingów i Mandżurowie rozpoczęli znów długą, trzyletnią z nimi walkę. Parę tysięcy góralskich było zaszachować najlepszych generałów ts'ingowskich i ostatecznie dopiero użycie artylerii europejskiej do burzenia setek wież kamiennych, broniących wiosek góralskich, umożliwiło ich pokonanie. Obydwie te kampanie były niezmiernie kosztowne; pochłonęły one przeszło 70 mln *tael*, 2—3 razy więcej niż działania wojenne przeciwko Dżungarom i Ujgurom. Zapewne też poważna część tej sumy zawędrowała i tym razem do kieszeni generałów mandżurskich.

Powstania szczepów Czin Cz'uan nie były bynajmniej jedynymi tego rodzaju. W XVIII w. plemiona Miao rozpoczęły walkę — jak wspomniano — przeciwko Ts'ingom, przeważnie w Kueiczou i Hunanie, co najmniej cztery razy (1735, 1736, 1741, 1795). Uczyniła to również ludność muzułmańska (którą współcześni historycy chińscy nazywają narodowością Huei) w Kansu (1781, 1784). Wszystko to wskazuje, iż ludność niechińska uważała, w równym stopniu jak Chińczycy, władzę mandżurską za obcą i uciążliwą. Twierdzi się, iż Mandżurom udało się jednak poważnie poszczególnie narodowości i doprowadzić do ostrych między nimi konfliktów; odnosiło się to szczególnie do stosunków między Chińczykami a Huei.

W 1790 r. Gurkowie z Nepalu dokonali licznych napadów na Tybet, które kontynuowali w następnym roku, plądrując bardzo wiele lamaserii. Ts'ingowie zareagowali na to zagrożenie ich władzy nad Tybetem wysłaniem armii pod dowództwem Fu-k'ang-an, jednego z ich najlepszych, lecz również i najbardziej skorumpowanych generałów. W zdumiewającej

kampanii (bodajże jedynej, z której Cz'ien Lung miałby podstawę do przechwalania się) Mandżurowie skutecznie przepędzili Gurków z powrotem przez przełęcze himalajskie, zadając im szereg klęsk. Ostatnia bitwa rozegrała się w pobliżu Katmandu, stolicy Nepalu, i zakończyła się także zwycięstwem Ts'ingów. Gurkowie poprosili o pokój, ofiarując składanie daniny co pięć lat (obietnicę tę honorowano aż do 1908 r.). Głównym rezultatem tej kampanii było dalsze umocnienie suzerenności ts'ingowskiej nad Tybetem. Warto wspomnieć, iż Anglicy wyciągnęli faktycznie większe korzyści z przegranej Gurków niż Mandżurowie, gdyż ułatwiła ona wielce ich późniejsze kampanie przeciwko Nepalowi. Gurkowie również zwrócili się w odpowiednim momencie do Kompanii Wschodnoindyjskiej z prośbą o pomoc militarną przeciwko Mandżurom. Anglicy odmówili, bojąc się narazić na szwank swoją intratną wymianę handlową z Kantonem. Zamiast tego zaofiarowali swoje pośrednictwo; okazało się ono zbędne, gdyż w tym czasie wojna już się zakończyła.

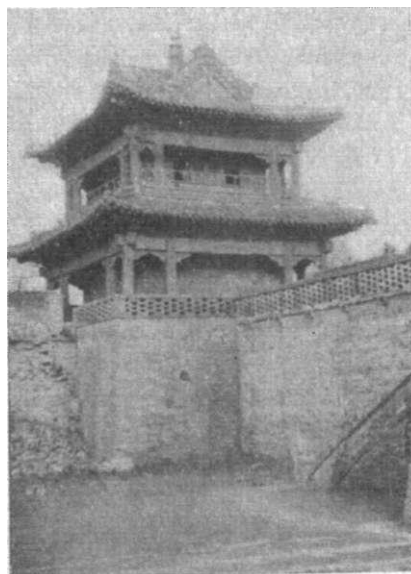
W okresie rządów Cz'ien Lunga prowadzono również działania wojenne przeciwko Burmie (1767—1769), które chociaż nie przysporzyły laurów generałom ts'ingowskim spowodowały, iż kraj ten ogłosił się za wasala Ts'ingów w 1788 r. W tym samym okresie Mandżurowie interweniowali też w sprawy wewnętrzne Annamu (Wietnamu) w momencie, kiedy odbywała się zmiana dynastii. Ts'ingowie uznali nowych władców annamskich, którzy również stali się wasalami Ts'ingów.

Kampanie militarne okresu Cz'ien Lunga służyły nie tylko celom powiększania terytorium cesarstwa, lecz stały się również jednym z najistotniejszych źródeł korupcji administracji ts'ingowskiej. Generałowie mandżurscy często naumyślnie przedłużali działania wojenne, aby zwiększyć swoje zyski, przysyłając starzejącemu się cesarzowi fałszywe meldunki o zwycięstwach, które następnie podbudowywali dokonaniem rzezi niezliczonych tysięcy niewinnych ludzi. Olbrzymie obszary zagarnięte na Zachodzie nie miały wówczas większego znaczenia ekonomicznego; być może Ts'ingowie, którzy zdawali sobie sprawę z zasięgu ekspansji europejskiej w Azji, uważali tereny te za bufor przeciwko posuwającemu się naprzód Europejczykom lub — aby ująć tę myśl nieco inaczej — zmierzali do podboju tych obszarów, zanim zdążą tego dokonać mocarstwa europejskie.

Pod koniec panowania Cz'ien Lunga stało się widoczne, iż jednym z głównych rezultatów ts'ingowskiego absolutyzmu despotycznego było ograniczenie rozwoju Chin do żółwiego tempa, i to w okresie, kiedy przemiany w Europie nosiły tak dynamiczny charakter. Rozpiętość między postępowaniem w Chinach i w Europie stawała się większa z każdym dziesięcioleciem, z każdym prawie rokiem w XVIII w. Reakcyjna istota samorzutnie narzu-

**Grobowce Ts'ingów, Szenjang, XVII—
- XVIII w.**

conej władzy Ts'ingów oraz samouwieczniającej się elity rządzącej doprowadziła z konieczności do coraz głębszej stagnacji kulturalnej i intelektualnej. Wszystko to sprawiało, że Chiny stały się prawie całkowicie bezradne wobec wyzwania ze strony Zachodu w XIX w., zważywszy zwłaszcza niebywale agresywną postać, jaką ono miało przybrać. Jest możliwe, lecz bynajmniej nie pewne, iż rodzima dynastia chińska mogłaby prędzej stawić czoła temu wyzwaniu; myśl tę nasuwa przykład, chociaż oczywiście bardzo odmienny, Japonii.



Należy tu wspomnieć, iż właśnie owe Chiny z okresu K'ang Si i Cz'ien Lunga uważane były przez Europejczyków XVIII w. za wzorową cywilizację, błogosławioną istnieniem oświeconej i dobroczynnej monarchii. Skąd pochodził ten osobliwy obraz? Był on przede wszystkim tworem jezuitów, głównych nosicieli wszystkiego, co chińskie, do Europy aż do chwili rozwiązania zakonu, tj. od początku XVII w. aż do ostatnich dziesięcioleci XVIII w. Być może despotyzm ts'ingowski przypadłał do gustu umysłowości jezuickiej, a wielkie nadzieje na dokonanie nawrócenia Chin poprzez nawrócenie ich władców, chociaż oparte w rzeczywistości tylko na pobożnych życzeniach, też powodowały upiększanie przysyłanych przez jezuitów relacji. W rzeczywistości ich działalność w Chinach miała znacznie większy wpływ na ewolucję europejskiej myśli filozoficznej w XVIII w. niż na losy Państwa Środka.

Jest oczywiście również prawdą, iż jezuici — a niektórzy z nich byli istotnie głęboko rozmiłowani w chińskiej kulturze klasycznej — pierwsi udostępnili Europie poważną część chińskiej tradycji kulturalnej oraz zaznajomili Europejczyków z historią Chin. Dzieła Coupleta i du Halde'a miały pierwszorzędne znaczenie pod tym względem i stanowiły główne źródło, z którego czerpali swoje idee o sprawach chińskich Leibniz, Voltaire i Gibbon. Słynne *Lettres édifiantes et curieuses* (34 tomy, 1702—1776) dotyczące Chin, wybrane z materiałów przysyłanych przez misjonarzy jezuickich, miały nie mniejsze znaczenie. Prace Gaubila, a zwłaszcza 12-tomowa

Historia Chin de Mailla (Paryż 1777—1783; był to w zasadzie przekład streszczenia *Wszystkiego zwierciadła* Sy-ma Kuanga, dokonanego przez Czu Si, lecz doprowadzony aż do XVIII w.) stały się podstawą znacznej części utworów pisarzy europejskich dotyczących historii Chin aż do XX w. Najwybitniejszym jednak dziełem jezuitów, sumą ich naukowych osiągnięć, były *Memoirs concernant l'histoire ... des Chinois* (17 tomów, Paryż 1776-1814).

Działalność zaś misjonarska jezuitów w Chinach, prowadzona z różnymi losami do końca XVIII w., nie przyniosła jednak oczekiwanych przez Ricciego rezultatów. Składało się na to wiele przyczyn, m. in. przejście od polityki tolerancji w okresie K'ang Si do prześladowań za panowania Jung Czenga, ostre spory i rywalizacja w łonie samych misjonarzy katolickich (franciszkanie i dominikanie przeciwko jezuitom) oraz — co prawdopodobnie najważniejsze — obcość i nieprzydatność ideologii przez nich propagowanej, obciążanej zresztą coraz bardziej od XVI w. poczynaniami jej rzekomych wyznawców, kolonizatorów europejskich w Azji Wschodniej.

XXIV. KULTURA WE WCZESNYM I ŚRODKOWYM OKRESIE TS'ING

ROZWÓJ INTELEKTUALNY



W PÓŻNIEJSZYM okresie Ming oraz w pierwszych dziesięcioleciach panowania ts'ingowskiego nastąpiła dalsza istotna ewolucja chińskiej myśli intelektualnej, która — chociaż nie wychodziła poza ogólną tradycję konfucjańską — stała się później podstawą antymandzurskiego ruchu reformatorskiego, rodzącego się u schyłku XLX w. Nastąpiła rewolta duchowa przeciwko neokonfucjańskiej scholastyce, pobudzona nadto traumatycznym przeżyciem upadku Mingów, który spowodował, iż przed najświetlejszymi umysłami owego okresu stanęło wiele fundamentalnych pytań dotyczących stanu społeczeństwa chińskiego.

Najwybitniejsi myśliciele wczesnego okresu ts'ingowskiego znani byli ze swojego antymandzurskiego stanowiska; stanowili oni zaszczytny wyjątek wśród kolaborującej z Ts'ingami znacznej większości chińskich uczonych-dygnitarzy. Trzech z nich miało znaczenie największe: Huang Tsung-si, Ku Jen-wu i Wang Fu-czy. Wszyscy byli dysydentami i posiadali stosunkowo mało wpływów za życia, o wiele zaś więcej w przyszłości. Oni to właśnie wnieśli poważny wkład do ewolucji myśli chińskiej.

Huang Tsung-si (1610—1675), wielce odczytany w konfucjańskiej literaturze klasycznej, filozofii i literaturze, był szczególnie znany jako historyk. Jego ojciec, wysoki dostojnik mingowski, członek reformatorskiego ugrupowania Tung Lin, padł ofiarą prześladowań eunuchów. Sam Huang był członkiem Fu Sze, stowarzyszenia uczonych, obejmującego cały kraj i liczącego około 2 tys. członków, które jako siła polityczna o bardzo istotnym znaczeniu kontynuowało tradycje Tung Lin w walce przeciwko korpucji dworu, usiłując zreformować rząd mingowski, aby uratować go od upadku. Po zajęciu Pekinu przez Mandżurów Huang Tsung-si przyłączył się do lojalistów mingowskich na południu i walczył przeciwko Mandżurom aż do 1649 r. Beznadziejność sprawy mingowskiej skłoniła go później do wyco-

fania się oraz do poświęcenia reszty życia nauce. Aczkolwiek był on uznawany za największego specjalistę w dziedzinie historii Mingów, odrzucił wszystkie propozycje K'ang Si, aby współpracować z dynastią Ts'ingów. Uczestniczył jednak w opracowywaniu *Ming Szy (Historii Mingów)* za pośrednictwem swojego ucznia, Wan Sy-funga, gdyż uważał, iż w ten sposób, przyczyniając się do przedstawiania prawdy, może przysłużyć się Mingom bez popełnienia zdrady osobistej.

Huang Tsung-si napisał wiele dzieł historycznych i filozoficznych. Najważniejsza była krótka praca *Ming-i Tai-fang Lu (Plan dla księcia)*, stanowiąca właściwie analizę słabości polityczno-gospodarczej dynastii mingowskiej oraz najbardziej dotąd systematyczną i konkretną krytykę chińskich instytucji cesarskich, lecz oczywiście nadal z konfucjańskiego punktu widzenia. W książce tej Huang występuje jako przeciwnik monarchii absolutystycznej, którą uważa za zdegenerowaną postać idealnej, wcześniejszej formy władzy monarchicznej. W tym poglądzie oparł się on na typowej, starej koncepcji chińskiej o regresji od Złotego Wieku Antyczności, która jest odwiecznym motywem konfucjańskiej myśli historycznej i filozoficznej. Według niego monarcha i jego urzędnicy powinni służyć ludowi, a nie szukać własnych korzyści, jak to miało miejsce w rzeczywistości. Ogólnie obowiązujące ustawodawstwo uważał za niezbędne dla zapewnienia takiego właśnie funkcjonowania rządu. Huang był również zwolennikiem reformy rolnej, która ulżyłaby położeniu chłopów, będących ofiarą zdzierstwa fiskalnego i ucisku ze strony państwa. Wypowiedział się też — co stanowiło istotną innowację — za zniesieniem dyskryminacji zarówno wobec handlu i kupców, jak i w stosunku do rzemieślników.

Huang Tsung-si uważany był za założyciela tzw. Szkoły Wschodniego Czekiangu, a jego dzieła historyczne odznaczały się dążeniem do bardziej obiektywnych kryteriów oraz podkreśleniem znaczenia historii nowożytnej i najnowszej, nie tylko skupiania uwagi wyłącznie na dziejach starożytnych. Jego największe i prawdopodobnie najistotniejsze dzieło historyczne to *Ming Żu Sile An (Historia mingowskiej nauki i filozofii, 1676)*, uważane za pierwszą wielką historię myśli chińskiej, godną uznania z uwagi na krytyczne i systematyczne ujęcie. W pracy tej Huang zobrazował ujemny wpływ sungowskiego neokonfucjanizmu, który spowodował m. in. upadek Mingów. Rozpoczął on również *Historię myśli okresu Sung i Jüan*, którą ukończyli jego uczniowie. Poglądy Huang Tsung-si, zwłaszcza jego krytyka monarchii absolutystycznej, przyjęte zostały przez uczestników ruchu reformatorskiego końca XIX w., szczególnie przez Liang Cz'i-cz'ao oraz Tan Sy-t'unga (patrz s. 548, 549) i pod tym względem wywarły również znaczny wpływ.

Działalność Szkoły Wschodniego Czekiangu kontynuował również uczeń Huanga, Wan Sy-t'ung (1638—1702). Początkowo był on biednym uczonym, stając się wybitnym znawcą ery Ming. Później, za zgodą Huanga, uczestniczył — jak wspomniano — w opracowywaniu *Ming Szy* na zamówienie dworu ts'ingowskiego, będąc faktycznie głównym redaktorem dzieła, chociaż nie zgodził się przyjąć oficjalnego stanowiska. Pracował jako osoba prywatna również i dlatego, że uważał, iż niezależna działalność historyka daje lepsze wyniki niż urzędowa. Wan poświęcił trzynaście lat pracy nad tym dziełem i był rzeczywistym autorem *Szkicu historii Mingów*. Inny członek tej szkoły, Cz'uan Tsu-wang (1705—1755), to najzdolniejszy historyk swojego pokolenia. Pochodząc z rodziny lojalistów mingowskich, rozmiłowany był w dziejach tych ostatnich zwolenników upadłej dynastii. Jego kariera urzędnicza nie była udana, główne zaś dzieło o lojalistach mingowskich zostało ostatecznie wydane wiele lat po jego śmierci i też w „oczyszczonej” wersji z obawy przed prześladowaniami władz ts'ingowskich. Obaj ci pisarze, tak jak Huang Tsung-si, znajdowali się poza nawiasem oficjalnego życia i wywierali stosunkowo mało wpływu na urzędowe dziejopisarstwo; przedstawiali oni jednak cenną tradycję.

Powyższe odnosi się również do najbardziej chyba oryginalnego z historyków epoki Ts'ing, ostatniego uczonego Szkoły Wschodniego Czekiangu oraz jej najbardziej liberalnego i spekulatywnego przedstawiciela, Czang Süe-cz'enga (1738—1801). Przez całe życie pozostał on biednym, nie mającym powodzenia uczonym, choć obdarzony był wielkim talentem oraz zamiłowaniem do historii. Większość jego prac została zagubiona, lecz zachowały się dwa zbiory esejów, zawierające liczne refleksje dotyczące teorii historii oraz jej metodologii. Biorąc za punkt wyjścia szeroką koncepcję historii, zarówno jej zasięgu, jak i materiałów (tak np. księgi klasyczne należy uważać zasadniczo za dokumenty historyczne, a nie za teksty sakralne), Czang sprzeciwiał się tradycyjnym formom chińskiego dziejopisarstwa w postaci *Roczników* i *Urzędowych historii dynastycznych*, wypowiadając się za historią ogólną. Podkreślał również potrzebę wykorzystywania historii lokalnych, stanowiących cenny materiał źródłowy.

Czang Süe-cz'eng zdawał sobie sprawę z konieczności łączenia historii z teraźniejszością i popierał zajmowanie się problematyką najnowszą oraz współczesną w odróżnieniu od powszechnej tendencji do skupiania się przede wszystkim na starożytności. Jego zdaniem, historia posiada oczywiście również cel dydaktyczno-moralny; wnioski z przeszłości mają służyć ulepszeniu teraźniejszości oraz przewidywaniu przyszłości. Pod tym względem Czang był całkowicie wierny tradycji konfucjańskiej. Według niego historyk winien w sposób prawdziwy rozumieć wydarzenia, dążąc

przy tym do bezstronności, musi jednak być równocześnie zaangażowany. Nie może ograniczać swojego zadania do kompilacji czy krytyki tekstu, lecz winien starać się o podjęcie syntezy jednoczącej intuicję i wiedzę. Czang Süe-cz'eng niestety miał niewiele okazji do urzeczywistniania swoich idei. Był prawie całkowicie nieznany i odkryty został dopiero ponownie w XX w.; Demiéville porównuje go sugestywnie z Vico.



Czu Ta, *Ptaki* — epoka Ts'ing

Ku Jen-wu (1613—1682) zaliczał się też do przodujących uczonych wczesnego okresu Ts'ing. W młodości należał również do reformatorskiego stowarzyszenia Fu Sze. Po inwazji Mandżurów walczył przeciwko nim w Chinach Południowych; odrzucając alternatywę kolaboracji, spędził resztę swojego życia jako wędrowny uczyony w Chinach Północnych. Pozostał lojalistą mingowskim do śmierci i nie jest wykluczone, że brał udział w tajnej działalności, zmierzającej do obalenia władzy Ts'ingów. Sześć razy składał hołd grobowcom cesarzy mingowskich.

Upadek Mingów wymagał wyjaśnienia i Ku Jen-wu usiłował dotrzeć do zasadniczych przyczyn tego. Według niego puste, scholastyczne filozofowanie sungowskich neokonfucjanistów było tym podstawowym czynnikiem, który spowodował niezdolność uczonych-dygnitarzy do spojrzenia w twarz rzeczywistości oraz łatwość, z jaką gotowi byli poddać się i kolaborować z Ts'ingami. Tym samym odnosił się on krytycznie do szkoły Czu Si, a jeszcze bardziej do doktryny Wang Jang-minga, uważając, iż jej subiektywizm i pogarda dla rzetelnej wiedzy miały szczególnie ujemne skutki, podcinając siłę umysłową inteligencji mingowskiej. Oskarżał on Wang Jang-minga o hołdowanie poglądom, które w istocie rzeczy były z pochodzenia buddyzmem Cz'an, oraz o uprawianie „czystej mowy”, tj. sofistyki z III w. n. e. Wysztychał skutki scholastyki, uważając, iż jej najbardziej charakterystyczny przejaw — tzw. esej ośmionożny, wymagany przy egzaminach — przyniósł więcej szkody niż nawet sławetne „palenie ksiąg”. Krytyka ta, dokonana z pozycji konfucjańskich, doprowadziła go do wysunięcia postulatu wznowienia badań w dziedzinie literatury klasycznej, przy równoczesnym podkreśleniu celowości działania praktycznego. Sam interesował się rolnictwem, irygacją, wynalazkami oszczędzającymi pracę ludzką oraz górnictwem.

Ku Jen-wu wcielił swoje idee w życie i stał się znany z wielkiej wiedzy, zwłaszcza w dziedzinie fonetyki historycznej. Stworzył słynne dzieło *Pięć ksiąg o fonetyce*, poświęcone rekonstrukcji antycznej wymowy tekstów klasycznych. Niemniej istotne były jego dwie duże prace dotyczące geografii historycznej z ciekawym uwzględnieniem jej aspektów militarnych. Będąc zapalonym zbieraczem inskrypcji antycznych, pozostawił również prace z dziedziny epigrafiki.

W powyższych pracach Ku stosował metody, które legły u podstaw tzw. Szkoły Hanowskiej epoki Ts'ing. Celem szkoły było „szukanie dowodów” (*k'ao cz'eng*), wykorzystywanie wszelkich dostępnych źródeł, których świadectwa powinny być poddane twórczej i krytycznej analizie za pomocą metody indukcyjnej. Powstanie tej szkoły to największe osiągnięcie nauki chińskiej aż do XX w., gdyż doprowadziło do zastosowania ścisłych metod badawczych w naukach historycznych. Metoda ta dotyczyła jednak wyłącznie humanistyki i nie przyczyniła się do wyciągnięcia nauk ścisłych ze stanu prawie całkowitego zastoju. Sam zaś Ku Jen-wu uważany jest za najwybitniejszego przedstawiciela i głównego założyciela Szkoły Hanowskiej (nazwa ta tłumaczy się tym, iż sięgano do hanowskich komentarzy do ksiąg klasycznych, uważając je za bardziej wiarygodne niż sungowskie, ponieważ były starsze i tym samym bardziej zbliżone do źródeł). Członkowie tej szkoły atakowali poglądy sungowskich neokonfucjanistów, usiłu-

jąc dowieść, iż ich kosmologia opierała się na fałszywych tekstach późnej daty, a tym samym wnioski ich były również często mylne. Należy tu wspomnieć, iż z biegiem czasu Szkoła Hanowska też ograniczyła się do wąskiego, czysto antykwarycznego podejścia do wiedzy i stała się znana ze stronięcia od syntezy; Wpłynęły na to niewątpliwie w pewnej, być może i w dużej mierze warunki polityczne, jakie stwarzała władza ts'ingowska.

Najlepiej znaną pracą Ku Jen-wu było jego *Ży Czy Lu (Notatki o codziennej nauce)*, zbiór znakomitych esejów o polityce, ekonomii, literaturze, historii i filologii, stanowiące wynik trzydziestu lat niezmiernie obszernej lektury i głębokich rozmyślań. Właśnie w tych esejach Ku wypowiadał swoje poglądy polityczne — sprzeciw wobec autokracji oraz poparcie dla decentralizacji, umożliwiającej przekazanie większej władzy administracji miejscowej. Był on również zwolennikiem reformy rolnej, ponownego wprowadzenia historii jako tematu w systemie egzaminów itp. Dzieła Ku Jen-wu są dowodem wybitnych zdolności intelektualnych autora, ale poglądy jego pozostawały nadal całkowicie w kręgu tradycyjnej myśli konfucjańskiej.

Trzecim z najwybitniejszych myślicieli wczesnego okresu Ts'ing był Wang Fu-czy (1619—1692). Pochodził on ze znacznego rodu uczonych i wziął udział w walkach przeciwko Mandżurom, gdy wdarli się do jego rodzimej prowincji, Hunan. Przyłączył się do dworu mingowskiego księcia Kuei, ale zniechęcony walką frakcyjną wycofał się z życia publicznego. Następne czterdzieści lat spędził na studiowaniu i pisaniu, a twierdzi się, iż „Jego pasję wiedzy przewyższała tylko jego pracowitość”. Wang kategorycznie odmawiał wszelkich stosunków z Mandżurami; uważał ich za barbarzyńców i kwestionował prawowitość ich władzy.

Wang Fu-czy był zdolnym filozofem, przeciwstawiającym się ostro poglądom Wang Jang-minga; uważał się za zwolennika filozofii Czang Tsai. W rzeczywistości jednak rozwijał on swoje koncepcje filozoficzne raczej po linii sceptycznego nurtu myśli konfucjańskiej i posunął się dosyć daleko w kierunku światopoglądu materialistycznego. Był on również poważnym znawcą buddyzmu i taoizmu i wiele pisał na temat tych wiar. Najlepiej znane jego dwie prace dotyczą jednak refleksji nad dziejami Chin: *O czytaniu Wszechstronnego zwierciadła* oraz *O historii Sungów*. W dziełach tych zawarte są też poglądy polityczne Wang Fu-czy. Według niego państwo powinno istnieć dla narodu, a nie dla władców, kryterium zaś oceny najlepszej formy władzy — to stopień służenia sprawie narodu.

Wang Fu-czy, surowy krytyk korupcji i innych wad biurokratycznego systemu rządów, był żarliwym obrońcą kultury chińskiej i tym samym przeciwnikiem obcych rządów w Chinach w każdym okresie ich dziejów. Jego

poglądy dotyczące przeszłości przepojone były patriotyzmem; tak np. uwypuklał on bohaterską rolę Jo Fei, a potępiał zdradziecką działalność Cz'in Kuei. Twierdził — wyciągając wnioski z doświadczeń przeszłości — że Chiny stały się najpotężniejsze wtedy, kiedy prowincje były silne, a władza autokratyczna rządu centralnego ograniczona. Zdecydowanie „antybarbarzyńskie” poglądy tego uczonego niewątpliwie bardzo ściśle wiązały się z jego stosunkiem do Ts'ingów. Równocześnie zdawał sobie sprawę z tego, że Chiny nie stanowiły koniecznie jedynej istniejącej na świecie cywilizacji.

Jeszcze bardziej interesujące były idee Wang Fu-czy dotyczące ewolucji historycznej. Zgodnie z jego koncepcją proces ten postępował od etapu do etapu rozwoju społecznego, będąc całkowicie uzależniony od współdziałania sił historycznych i okoliczności, w których rola jednostki sprowadzała się prawie do zera; podejście takie miało, rzecz prosta, charakter nieco mechaniczny i fatalistyczny. Aczkolwiek Wang formalnie pozostawał konfucjanistą, był on zarazem jednym z bardzo niewielu pisarzy w dziejach ideologii chińskiej — przychodzi tu również na myśl Wang Cz'ung — którzy nie nawiązywali do Złotego Wieku Wielkich Mędrców, gdyż widział tę epokę tak, jak ona w istocie rzeczy wyglądała, ciemna i prymitywna.

Pisanie stanowiło jedyną formę, w której — w warunkach władzy ts'ingowskiej — Wang mógł wyrazić swoje przekonania. Znaczna większość tych dzieł nie została jednak opublikowana za jego życia i ujrzała światło dzienne dopiero dwieście lat później. Przyczyną była oczywiście obawa, mimo zakamuflowanego stylu Wanga, przed inkwizycją ts'ingowską. Pod koniec XIX w. jego idee skwapliwie wykorzystywali przywódcy antyts'ingowskiego ruchu reformatorskiego, tak że stały się one popularne.

Do ogólnego podważania założeń sungowskiej myśli neokonfucjańskiej istotnie również przyczyniła się tzw. szkoła Jen-Li. Przedstawiała ona poglądy dwóch uczonych wczesnego okresu Ts'ing — Jen Jüan i Li Kung. Jen Juan (1635—1704) był uczniem oraz lekarzem, a zarazem kształcił młodzież w zakresie medycyny. Jego własne przeżycia doprowadziły go do powątpiewania w słuszność neokonfucjanizmu. Doszedł on do wniosku, iż poglądy filozofów sungowskich oparte były na opacznej interpretacji oraz na sprzecznościach w rozumieniu ksiąg klasycznych; były one również wypaczone przez wpływy buddyjskie i tym samym mylne oraz heterodoksyjne. Jen postawił sobie za zadanie studiowanie tych ksiąg, aby dojść do prawdziwej nauki Wielkich Mędrców. Doszedł do konkluzji, iż Mędrzy podkreślali przede wszystkim działalność praktyczną, gdy spekulatywna, metafizyczna filozofia neokonfucjanistów doprowadziła tylko do pogrążenia się w książkach, do kontemplacji i abstrakcyjnej moralności oraz do

utworzenia „świata ze słów złożonego”. Wykształcenie oparte na tej podstawie było bezwartościowe, gdyż udaremniało rozwój umysłowy. Jen Jüan, który był prawdopodobnie najbardziej radykalnym krytykiem filozofii neokonfucjańskiej, zaatakował jej metafizyczną, dualistyczną koncepcję natury ludzkiej (jako złożonej zarówno z pierwiastka fizycznego, jak i z nieba zesłanej zasady), postulując w zamian za to materialistyczny pogląd o całkowicie fizycznej istocie człowieka. „Światu ze słów złożonemu” przeciwstawił on „świat działania”, wprowadzając swoje idee w życie za pomocą własnych metod dydaktycznych. Poglądy Jena propagował później jego główny zwolennik, Li Kung (1659—1733), który był również wybitnym uczonym. Li odmówił przyjęcia stanowiska w administracji ts'ingowskiej, pozostając przez całe życie nauczycielem.

Poglądy tych uczonych, jak i poprzednio wspomnianych myślicieli wczesnego okresu Ts'ing, rozwijał najpełniej człowiek uważany za największego z niewielu zdolnych filozofów tej epoki — Tai Czen (1724—1777). Był on słynnym uczonym, o szerokich horyzontach i zainteresowaniach, w tym i naukami ścisłymi oraz matematyką. Nie stał się nigdy urzędnikiem, a wiele czasu poświęcił krytyce tekstów, posługując się metodami Szkoły Hanowskiej, zwłaszcza w dziedzinie etymologii i fonologii. Tai Czen usiłował zdyskredytować neokonfucjanizm z filozoficznego punktu widzenia. Jego światopogląd określany bywa — wydaje się, że słusznie — jako monizm materialistyczny. Aprobował on krytykę neokonfucjańskiego dualizmu dokonaną przez Jen Juana i podkreślał wyłącznie fizyczną istotę natury ludzkiej. Równocześnie uwypuklał poznawalność za pośrednictwem badań zasad rządzących bytem, które uważał za immanentnie uporządkowane układy. W związku z tym przeciwstawił się tendencji do introspekcji, medytacji oraz poszukiwania nagłego oświecenia — wszystkie te elementy zawarte były w nauczaniu neokonfucjanistów — m. in. dlatego, że stanowiły one wynik wpływów buddyjskich.

Działalność tych myślicieli ma duże znaczenie w dziejach myśli chińskiej; nie oznacza to jednak, iż zdołali oni obalić lub nawet osłabić wpływy filozofii neokonfucjańskiej, którą usilnie podtrzymywali władcy ts'ingowscy jako obowiązującą, ortodoksyjną ideologię. Należy zauważyć, iż nawet ten sceptyczny, materialistyczny nurt również omawiał identyczną tematykę i posługiwał się tymi samymi tekstami klasycznymi co neokonfucjaniści, usiłując tylko dostarczyć nowych odpowiedzi i interpretacji, bez podawania w wątpliwość fundamentalnych przesłanek konfucjanizmu. Taki stan rzeczy miał istnieć aż do ostatniej dekady XIX w. i pierwszych lat XX w. Należy na marginesie zauważyć, iż mimo działalności jezuitów nie ma jeszcze w dziedzinie myśli najmniejszych reperkusji kontaktów z Europą.

TSTNGOWSKI PATRONAT NAD KULTURĄ

Hojne patronowanie kulturze chińskiej zarówno przez K'ang Si, jak i Cz'ien Lunga spowodowało zamieszanie w poglądach niektórych autorów. Wydaje się jednak, iż cele władców mandżurskich były stosunkowo jasne. Chodziło im o osiągnięcie co najmniej trzech rzeczy. Pierwsza — to zmniejszenie opozycji i spowodowanie uległości kasty uczonych-dygnitarzy (odnosi się to zwłaszcza do ery K'ang Si); druga — narzucenie konformizmu ideologicznego poprzez wpajanie najbardziej ortodoksyjnej wersji myśli konfucjańskiej oraz trzecia — zademonstrowanie, iż mimo swojego obcego pochodzenia panujący ts'ingowscy byli zdolni wykazać się właściwym, pełnym uznania stosunkiem do kultury chińskiej. Należy też przyznać, iż ogólnie rzecz biorąc cele powyższe udało się Ts'ingom osiągnąć.

Z wielu słynnych dzieł, które wyszły za panowania K'ang Si, wymienić należy choćby niektóre. *Ming Szy* było głównym osiągnięciem w dziedzinie historiografii owego okresu. Projekt rozpoczęto w 1679 r., gdy K'ang Si wystosował swoje zaproszenie do 185 najbardziej znanych uczonych, aby wzięli udział w egzaminach na stanowisko kompilatorów tegoż dzieła. 152 uczonych przyjęło zaproszenie. Następnie toczyła się długa dyskusja nad tym, jak należy opracować historię Mingów, i ostatecznie zdecydowano trzymać się wzoru poprzednich *Urzędowych historii* i nie wprowadzono żadnych innowacji.

Słynny słownik K'ang Si, zawierający 49 tys. znaków, wydany został w 1716 r. Ukazały się również wielka geografia cesarstwa, obszerne kompendium o malarstwie, oraz olbrzymi słownik frazeologiczny. Najlepiej znaną prawdopodobnie kompilacją naukową było *Ku-czin t'u-szu cz'ien-czeng* (*Synteza ksiąg i rycin z czasów starożytnych i nowych*) — ogromne dzieło, składające się przede wszystkim z wyciągów ze starszych ksiąg, podzielone na 10 tys. rozdziałów i zawierające 100 mln znaków. Pierwsze wydanie (z 1728 r.) liczyło 64 komplety, a wydrukowanie jego wymagało sporządzenia ćwierć miliona ręcznie odlanych miedzianych czcionek. Późniejsze wydanie (1888 r.) liczy 1700 tomów.

W okresie Cz'ien Lunga wykonano też wiele innych podobnych prac; najśłynniejsza z nich, zwykle zwana *Cesarską biblioteką rękopisów* (*Sy-ku cz'üan-szu — Pełna biblioteka czterech gałęzi*) była wynikiem dwudziestoletniego wysiłku, rozpoczętego w 1772 r., przy którym zatrudniono 15 tys. kopistów. Dla opracowania *Biblioteki* zebrano olbrzymią liczbę rzadkich i cennych książek ze zbiorów cesarskich, z encyklopedii mingowskiej oraz od prywatnych bibliofilów. Zamieszczono wzmianki o 10 230 z nich, a 3450 przepisano i włączono do tekstu *Biblioteki*. Równocześnie sporzą-



Szy-t'ao, *Krajobraz* — epoka Ts'ing

dzono wielki *Cesarski katalog*, który stanowi najpełniejsze dotychczas źródło w dziedzinie bibliografii chińskiej literatury klasycznej. *Biblioteka rękopisów* była zbyt olbrzymia, aby móc ją wydrukować, i wobec tego najpierw zostały wyprodukowane cztery ręcznie pisane komplety, każdy złożony z 36 tys. tomów. Trzy dalsze przepisano później; z ogólnej liczby siedmiu zachowały się do dziś prawdopodobnie cztery.

Należy zaznaczyć, iż zestawienie *Biblioteki rękopisów* zostało wykorzystane dla przeprowadzenia tzw. inkwizycji Cz'ien Lunga. Przegląd całej istniejącej literatury umożliwił zniszczenie tysięcy prac (wraz z ich płytami drukarskimi), które uznano za godzące w autorytet i godność dynastii ts'ingowskiej. W innych pracach, które nie zostały zniszczone, wszelkie uwagi dotyczące Mandżurów i wcześniejszych koczowników, uznane za pejoratywne, zostały usunięte; ten sam los spotkał wszelkie myśli, które podpadały pod określenie „wywrotowe”. Przy sposobności ustalono również indeks ksiąg zakazanych. Prześladowanie nie ograniczyło się bynaj-

mniej tylko do dzieł, gdyż — podobnie jak za czasów K'ang Si — wielu autorów poniosło śmierć, a rodziny ich zostały ukarane. Jak widzimy, mecenat kultury sprawowany przez dwóch tzw. wielkich cesarzy ts'ingowskich miał nieco osobliwy charakter; mogły istnieć tylko najbardziej ortodoksyjne poglądy, wszelka zaś możliwość istnienia i rozwoju twórczej, niezależnej myśli została zniweczona.

MALARSTWO

Wczesny i środkowy okres Ts'ing to prawdopodobnie ostatni moment, kiedy warto jeszcze, poza bardzo nielicznymi późniejszymi wyjątkami, poświęcić uwagę dziejom malarstwa chińskiego. Określić go można jako przede wszystkim wiek wielkich kolekcjonerów, wśród których największym był — jak wspomniano — sam Cz'ien Lung. Zebrał on przeszło osiem tysięcy obrazów, stanowiących później gros zbiorów słynnego Narodowego Muzeum Pałacu w Pekinie. Po upadku dynastii Ts'ing wiele z tych obrazów zostało skradzionych przez byłych dostojników mandżurskich, w tym i przez ostatniego cesarza; podobny los spotkał tę kolekcję w 1947 r., gdy kuomintangowcy wywieźli znaczną jej część na Taiwan.

W stylu malarstwa nie została w rzeczywistości przerwana ciągłość między okresem Ming a wczesną erą Ts'ing. Było jednak coraz mniej inwencji twórczej, a coraz więcej eklektyzmu; jest to ostatni przejaw wielkiej tradycji tej sztuki. Mimo to w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII w. istniało wielu wybitnie utalentowanych malarzy; większość z nich pochodziła ze środowiska uczonych-dygnitarzy. Z wielu setek malarzy owego okresu najlepiej znani są niżej wymienieni. Wang Szy-min (1592—1680) pochodził z bogatej rodziny gentry i zajmował stanowisko państwowe aż do 1636 r., kiedy wycofał się z życia publicznego i poświęcił resztę swoich dni malarstwu. Był on uczniem Tung Cz'i-cz'anga i znajdował się pod znacznym wpływem jego poglądów estetycznych. Studiował i kopiał mistrzów okresu Juan, wykorzystując w tym celu swoją własną bogatą kolekcję obrazów; prace jego reprezentują wysoki poziom techniczny, dorównując dziełom malarzy mingowskich. Wang Czien (1598—1677) również pochodził z zamożnej rodziny gentry i też był właścicielem dużych zbiorów cennych obrazów. Twórca ten miał ściśle związki z Wang Szy-minem, podobnie jak on lubował się w imitowaniu wielkich artystów epoki Juan, obydwaj zaś byli przede wszystkim pejzażystami.

W młodszym pokoleniu najwybitniejszymi malarzami byli Wang Huei i Wang Jüan-cz'i. Wang Huei (1632—1717) pochodził z rodziny słynnych malarzy i był przez dwadzieścia lat ulubionym uczniem Wang Szy-mina. Kopiując wiele obrazów jüanowskich zaznajomił się z szerokim wachlarzem

stylów, dzięki czemu nazywano go „wzorem eklektycznego artysty”. Jak sam twierdził, jego cel stanowiło dążenie do zjednoczenia „pociągnięcia pędzlem Juanów, delikatności kompozycji Sungów oraz żywotności Tangów”. Wang Juan-cz'i (1642—1715), wnuk Szy-mina, dostojnik i malarz nadworny K'ang Si, był również jednym z kompilatorów wspomnianego obszernego kompendium dotyczącego malarstwa i kaligrafii. Nazywa się go „malarzem malarzy”; eksperymentował on z efektami barw.

Czterej ci Wangowie (a pochodzili wszyscy z dwóch miast w Kiangsu) wraz z dwoma poniżej wspomnianymi malarzami stanowią grupę tzw. Sześciu Wielkich Mistrzów epoki Ts'ing. Z jednym wyjątkiem są oni wszyscy kontynuatorami „malarstwa uczonych” i wszystkich ich można uważać za ostatnich epigonów tradycji mingowskiej. Do tej grupy należał też Wu Li (1632—1718), również uczeń Wang Szy-mina i bliski przyjaciel Wang Huei. Był on przede wszystkim pejzażystą. Aczkolwiek stał się później misjonarzem jezuickim, w jego malarstwie nie ma śladu wpływów europejskich. Drugi to Jün Szou-p'ing (1633—1690), jedyny w całej grupie nie będący uczonym-dygnitarzem. Należał on do ostatnich wielkich malarzy kwiatów; podjął ponoć decyzję poświęcenia się temu rodzajowi malarstwa, gdyż uważał, iż nie jest w stanie dorównać w pejzażu talentowi swojego przyjaciela Wang Huei.

Należy wspomnieć chociaż o dwóch jeszcze malarzach, którzy znajdowali się całkowicie poza obrębem powyższej tradycji, a przedstawiali raczej ważny kierunek, często zwany indywidualistycznym; obaj byli mnichami buddyjskimi. Czu Ta (lepiej znany jako Pa-ta Szan-žen, 1626—1710?) malował w stylu wielkich artystów buddyzmu Cz'an. Miał on być podobno księciem mingowskim, który schronił się w klasztorze po inwazji Mandżurów. Tematykę jego obrazów stanowią przeważnie przedziwne ptaki i kwiaty. Malarstwo jego wywołuje złudne wrażenie łatwości i prostoty, a ptaki odznaczają się markotnością i ekspresją. Tao-czi (lub Szy-t'ao, 1630—1707) uważany jest przez wielu znawców za najbardziej utalentowanego artystę epoki Ts'ing. Buntował się on przeciwko tradycji, domagając się indywidualnej wolności niezbędnej dla tworzenia; poglądom swoim dawał wyraz również w pracach o malarstwie. Lecz był to tylko głos wołającego na puszczy jałowego, skostniałego konformizmu, szerzącego się coraz bardziej pod martwym ciężarem wpływów rządu ts'ingowskiego, który ze swoją predylekcją i skłonnością do wszystkiego, co ograniczone, wsteczne i konserwatywne, przyczynił się walenie — a nie było to rzeczą przypadku — do przytłumienia i prawie całkowitego zniszczenia tej największej sztuki Chin.

Wpływy europejskie, datujące się od okresu Cz'ien Lunga, miały zadziwiająco małe znaczenie. Malarstwo dwóch artystów jezuickich G. Casti-

glionne'a (1688—1766) oraz J. D. Attireta (1702—1768) charakteryzowała cudaczna mieszanina techniki i koncepcji. Nie było śladu syntezy tych dwóch odmiennych tradycji; trudno stwierdzić obecnie, czy coś podobnego jest możliwe i czy kiedykolwiek będzie miało miejsce. Jest to chyba bezcelowe snuć obecnie rozważania na temat przyszłości malarstwa chińskiego, aczkolwiek trudno byłoby uwierzyć, iż owa wielowiekowa tradycja, która przyczyniła się do powstania tylu arcydzieł, nie stanie się kiedyś natchnieniem i wzorem dla odrodzenia się tej pięknej sztuki w oparciu o nieprzebrane bogactwa jej wspaniałej i zaszczytnej przeszłości.

CERAMIKA

Jest rzeczą oczywistą, iż rzemieślnicy chińscy nie stracili nagle — z chwilą objęcia władzy przez Mandżurów — swoich wielkich umiejętności oraz że ich doskonały kunszt, będący wynikiem wielowiekowych tradycji, nie zaginął. W epoce Ts'ing uwidaczniał się jednak zarówno brak natchnienia, jak i prawie zupełnie wynalazczości, a jej cechą dominującą stało się powierzchowne archaizowanie. Było to, być może, najmniej dostrzegalne w ceramice, m. in. dlatego, iż stanowiła ona najmłodszy z wielkich rodzajów sztuki chińskiej i tym samym najpóźniejszy w osiągnięciu pełnej dojrzałości. Na wczesny okres Ts'ing (1680—1750) przypada prawdopodobnie najintensywniejszy rozwój produkcji porcelany chińskiej. Wynikało to przede wszystkim ze znacznej ekspansji słynnych garncami w Czingtechen, które zostały przebudowane w latach osiemdziesiątych XVII w. Owo miasto w Kiangsi miało teraz przeszło 3000 pieców i ponad 100 tys. robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji porcelany. Osiągnięto niezmiernie wysoki poziom techniczny, naśladowano bardzo umiejętnie naczynia z okresów wcześniejszych. Zakłady w Czingtechen pracowały głównie na potrzeby dworu cesarskiego, lecz równocześnie poważna część produkcji przeznaczona była też w owym okresie na eksport. Tak jak i wcześniej istniało, rzecz jasna, wiele innych ośrodków przemysłu ceramicznego, wśród których jednym z najbardziej interesujących była garncarnia w Tehua (Fukien), specjalizująca się w figurkach porcelanowych.

Porcelana ts'ingowska szczególnie była znana ze swojej ornamentyki oraz wielkiej różnorodności barw; dotyczy to zwłaszcza naczyń malowanych farbą emaliową. Zaczęto używać także wielu nowych monochromicznych glazur, jak np. wyśmienitej „sang de boeuf”, które stanowiły prawdopodobnie największe osiągnięcie owego okresu. W porównaniu z naczyniami mingowskimi wyroby ery Ts'ing przy doskonałej technice wykazują jednak mniej oryginalności i żywotności, chociaż niektórzy znawcy twierdzą, iż



Wazon z porcelany — epoka Ts'ing
(1723-1735)

okres K'ang Si i Jung Czeng to prawdziwy złoty wiek porcelany chińskiej.

Podczas całego XVIII w. porcelana ta w olbrzymich ilościach została wyeksportowana do Europy i chociaż wywóz ten wywarł pewien wpływ na ornamentykę naczyń chińskich, miał on o wiele większe znaczenie dla rozwoju europejskiej ceramiki. Ilość i artyzm porcelany chińskiej znajdującej się w zbiorach europejskich spowodowały, iż właśnie ten rodzaj sztuki Chin jest niewątpliwie najlepiej znany na Zachodzie, będąc też przedmiotem szeroko zakrojonej, wyspecjalizowanej pracy badawczej: Jed-

nak w XIX w., aczkolwiek napływ wyrobów chińskich do Europy bynajmniej nie zmalał, a produkcja w Chinach nadal wzrastała, nie ma prawie nic godnego uwagi w tej dziedzinie, gdyż wytwory dziewiętnastowieczne są już wyłącznie naśladownictwem naczyń bądź wczesno ts'ingowskich, bądź mingowskich. Wydaje się, że negatywny wpływ panowania ts'ingowskiego znalazł wyraz i w tej sztuce, tak jak wcześniej we wszystkich innych dziedzinach kultury i życia.

LITERATURA

W powszechnej atmosferze petryfikacji i jałowości kultury chińskiej, która cechowała jej losy w XVIII, a tym bardziej w XIX w., dwie powieści wybijają się jako wyjątek potwierdzający ogólną regułę. Pierwszą z nich była *Żu-lin Wai-szy (Nieoficjalna historia konfucjanistów)*, której autorem był Wu Czing-tzu (1701 — 1754). Wu pochodził ze znanej rodziny uczonych, sam jednak nie zdołał zrobić kariery, pozostając przez całe życie biednym literatem. Jego dzieło jest pierwszą powieścią satyryczno-społeczną, być może najbardziej udaną w całej literaturze chińskiej. Autor demaskuje obłudę i zakłamanie współczesnych mu biurokratów, atakuje system egzaminów.

jak również i wiele ówczesnych zabobonów. Powieść składa się z wielu dość luźno związanych z sobą epizodów i zawiera doskonałą charakterystykę licznych postaci.

Również z XVIII w. pochodzi wielkie dzieło *Hung Lou Meng* (*Sen Komnaty Czerwonej*), będące według niektórych znawców największą ze wszystkich powieści chińskich. Autorem książki był Ts'ao Czan (1715—1763), który napisał pierwsze osiemdziesiąt rozdziałów, lecz nie zdążył przed śmiercią zakończyć dzieła. Następne czterdzieści rozdziałów napisał Kao O. Część pióra Ts'ao Czana jest w dużym stopniu autobiografią i odzwierciedla los jego rodziny, bogatego rodu chińskiej gentry, który powodzenie i majątek swój zawdzięczał kolaboracji z Mandżurami od wczesnego okresu ich inwazji. Życie tej rodziny arystokratycznej oraz powolny, prawie niedostrzegalny proces jej rozkładu stanowi zasadniczy temat powieści; utwór nie jest pozbawiony znaczenia socjologicznego. Wątek fabularny stanowi tragiczną miłość głównego bohatera do jednej z wielu otaczających go młodych kobiet. W powieści występuje również wiele innych postaci z rodziny autora i spoza niej, wszystkie przedstawione wyraziście i przekonująco.

XXV. CHINY W PIERWSZYCH DEKADACH XIX WIEKU

PANOWANIE MANDŹURSKIE W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

ZMIERZCH i upadek panowania ts'in-

gowskiego uwidaczniał się coraz bardziej podczas pierwszych dekad XIX w. Aczkolwiek prawdą jest, że panowanie Cz'ia Cz'inga (1796—1820) rozpoczęło się tym, iż cesarz obalił wszechwładnego faworyta Cz'ien Lunga, Ho-szena (pozwolił mu popełnić samobójstwo i skonfiskował cały jego olbrzymi majątek), nie było żadnego rzeczywistego dążenia do uporania się z korupcją, która przeżerała cały aparat państwowy. Kompletna nieudolność chorągwi mandżurskich została już ujawniona podczas powstania Białego Lotosu, ostatecznie stłumionego w latach 1803—1804 z olbrzymimi — jak wspomniano — kosztami pod każdym względem. Nie położyło to jednak bynajmniej kresu niezadowoleniu ludności, a działalność stowarzyszeń tajnych kontynuowana była nadal na wielką skalę.

Tym razem stowarzyszenie T'ien Li (Niebiański Rozum), będące prawdopodobnie odgałęzieniem Białego Lotosu, stało się główną siłą organizującą kolejne powstanie zbrojne przeciwko władzy Mandżurów. Działalność stowarzyszenia rozpoczęła się już w 1811 r., a nieudana próba zabójstwa cesarza w 1812 r. bywa czasami przypisywana tej organizacji, chociaż sprawa nie jest do końca wyjaśniona. T'ien Li planowało na październik 1813 r. ogólne powstanie, które miało objąć obszar Hopei, Honan, Szantung i Szansi, a głównym celem było zdobycie samego Pekinu. Zdrada i ujawnienie planów spowodowały, iż powstanie rozpoczęło się osiem dni wcześniej, niż zamierzano pierwotnie, co odbiło się ujemnie na koordynacji działań poszczególnych oddziałów. Niemniej jednak dokonano napadu na pałac cesarski w Pekinie, lecz mała grupa uczestników, która go przeprowadziła, została szybko wybita. Mimo to powstanie objęło znaczną część Szantungu, Hopei i Honanu, a Mandżurowie zmuszeni zostali do użycia bardzo pokaźnych sił zbrojnych, zanim udało im się je stłumić przez wymordowanie jak zwykle wielu tysięcy uczestników.

Kryzys władzy Ts'ingów pogłębiał się jeszcze bardziej podczas panowania następcy Cz'ien Lunga, Tao Kuanga (1821—1851), kiedy to zarówno nastąpiła pierwsza otwarta agresja mocarstw zachodnich przeciwko Chinom — pierwsza wojna opiumowa — jak i rozpoczęła się wielka rewolucja chłopska, ruch tajpingowski. Wszystkie czynniki, które składały się na powstanie tego kryzysu, działające już zresztą pod koniec okresu Cz'ien Lunga, stały się teraz jeszcze bardziej oczywiste. W szczególności stały przyrost ludności w przeciwstawieniu do minimalnego wzrostu produkcji rolnej doprowadził do wyraźnego, dalszego zubożenia chłopstwa. Sytuację zaostrzało też pogorszenie się położenia finansowego rządu, a to z kolei stało się jeszcze poważniejsze w wyniku tak kosztownych przedsięwzięć, jak np. stłumienie powstania ujgurskiego w Turkiestanie Wschodnim (tzw. wojna przeciwko Dżehangirowi, 1826—1827). Jednym z najważniejszych elementów w pogłębianiu się kryzysu finansowego rządu ts'ingowskiego były zmiany w stosunkach handlowych między Chinami a Zachodem, przy których zagadnienie opium miało pierwszorzędne znaczenie.

CHINY A MOCARSTWA ZACHODNIE

W drugiej połowie XVIII w. i w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. nastąpił dalszy bardzo znaczny wzrost wymiany handlowej między Chinami a głównymi krajami kapitalistycznymi. Inicjatywa w tym zakresie leżała zawsze w rękach mocarstw zachodnich, ponieważ handel ten nie posiadał większego znaczenia dla Chin, m. in. ze względu na całkowicie samowystarczalny charakter ich ekonomiki. Często przytaczane słowa Cz'ien Lunga z listu do króla Jerzego III, będące odpowiedzią na starania misji Macartneya, aby rozszerzyć wymianę handlową oraz kontakty z Chinami, przedstawiają realistyczne odbicie tego położenia oraz mentalność warstw rządzących w Chinach: „Posiadamy wszystko, co istnieje. Nie przywiązuję wagi do przedmiotów dziwnych lub wymyślnych i nie odczuwam potrzeby wyrobów Waszego kraju ... nasze Cesarstwo posiada wszystkie rzeczy w nieprzebranej obfitości i nie brakuje nam żadnych produktów wewnątrz jego granic. Nie istnieje zatem potrzeba przywożenia wyrobów barbarzyńców zagranicznych w zamian za nasze własne wytwory. Ponieważ jednak herbata, jedwab i porcelana produkowane przez Cesarstwo są całkowicie niezbędne dla narodów Europy i dla Was, pozwoliliśmy, jako wyjątkowa oznaka łaski, kupcom europejskim osiedlić się w Kantonie, aby Wasze potrzeby mogły być zaspokojone, a Wasz kraj doznawał Naszej dobroczynności”.

Mocarstwa zachodnie, a szczególnie Anglia, były istotnie zainteresowane nie tylko w otrzymaniu towarów z Chin, zwłaszcza herbaty, jedwabiu

i porcelany wymienionych przez Cz'ien Lunga, lecz również w otwarciu Chin jako potencjalnie olbrzymiego rynku dla produktów europejskich. Równocześnie Europejczycy stawali wówczas ciągle wobec problemu, co sprzedawać Chinom, ze względu na istotnie bardzo ograniczony wówczas popyt na towary europejskie. W tym całym zagadnieniu przodująca pozycja i rola Wielkiej Brytanii wynikała logicznie z faktu, iż była ona najbardziej rozwiniętym państwem kapitalistycznym owego okresu oraz tym, które posiadało największe imperium kolonialne w Azji.

Stosunek rządu ts'ingowskiego do handlu i kontaktów z Zachodem wywodził się nie tylko z marginesowego znaczenia handlu zagranicznego dla gospodarki chińskiej, lecz również z szeregu przyczyn politycznych. Te zaś obejmowały zarówno wzrastający kryzys wewnętrzny reżymu ts'ingowskiego, jak i poprzednie doświadczenia Chin z Europejczykami, sięgające XVI i XVII w., które obecnie zostały spotęgowane dalszym wzrostem europejskich wpływów, agresji i kolonizacji w Azji, a zwłaszcza brytyjskim podbojem Indii. Na tym właśnie tle rząd ts'ingowski zdecydował się świadomie na politykę izolacji Chin od reszty świata i równocześnie na ograniczenie stosunków handlowych, które prowadzone były na zasadzie minimalnego zachęcania. Polityka ta została wprowadzona w życie od początku XVIII w. i stała się jeszcze bardziej oczywista w 1757 r., kiedy cały handel z Zachodem został ograniczony wyłącznie do Kantonu (wymianę handlową z Rosją, jak wspomniano, prowadzono tylko w Kiachcie). Skutki tej polityki izolacji były dosyć różne; z jednej strony służyła ona niewątpliwie celom ochrony Chin na pewien czas przed penetracją mocarstw europejskich, z drugiej zaś strony doprowadziła do wytworzenia się jeszcze większej przepaści między szybkim rozwojem Europy a stagnacją Chin. Ostateczny wynik był ujemny, tym bardziej że władcy ts'ingowscy nie wykorzystali owego okresu dla dokonania modernizacji kraju. Chiny okazały się wobec tego mniej przygotowane do stawiania czoła niebezpieczeństwom związanym z kontaktami z Zachodem, wówczas gdy stały się one już zjawiskiem nie do odżegnania i odparcia.

W handlu kantońskim instytucją o najistotniejszym znaczeniu był tzw. Kohong (*kung hang*), cech kupiecki, ograniczony do maksimum 13 domów, posiadających faktycznie monopol na handel zagraniczny. Kohong został założony w 1720 r. i z wyjątkiem krótkiego okresu (1771 — 1782), kiedy go tymczasowo rozwiązano, stanowił jedyną podstawę do prowadzenia wymiany w Kantonie. Aczkolwiek nie był stworzony przez rząd, przekształcił się w istocie rzeczy później w monopol, znajdujący się pod nadzorem i ochroną rządu. Stał się on również źródłem olbrzymiej korupcji, dotyczącej wszystkich tych urzędników, którzy mieli jakiegokolwiek kontakty z nim oraz

z handlem zagranicznym. Monopolowi Kohongu towarzyszyły też daleko idące ograniczenia nałożone na kupców zagranicznych, którym nie pozwalamo handlować z kimkolwiek innym poza firmami należącymi do Kohongu i tylko wyłącznie w Kantonie. Kupcy cudzoziemscy podlegali również dosyć kłopotliwym przepisom regulującym ich tryb życia w Kantonie, a równocześnie wiele aspektów finansowych prowadzenia handlu, jak np. opłaty celne, pozostawało całkiem nie uporządkowanych i arbitralnych. Nie było również łatwo przewidzieć wysokości wymaganych przez niemal wszystkich urzędników chińskich łapówek. Można by więc zadać pytanie — a stawiali je niektórzy Chińczycy w owym okresie — dlaczego, zważywszy wszystko powyższe, kupcom europejskim tak zależało na kontynuowaniu wymiany handlowej z Chinami mimo tak przykrych i drażniących warunków? Odpowiedź nie jest bynajmniej trudna; wynikało to przede wszystkim z niezmiernie wysokich zysków z tego handlu, osiągniętych dzięki stale narastającemu popytowi w Europie na towary chińskie.

Znaczna większość obrotów handlowych z Chinami znajdowała się w rękach Anglików. Główną zaś instytucją aktywną w tej dziedzinie była, aż do zniesienia w 1834 r. jej działalności handlowej i monopolu, Kompania Wschodnioindyjska, której położenie polityczne i ekonomiczne w Indiach bardzo ściśle wiązało się z rozwojem handlu z Chinami. W początkowym okresie jednym z głównych towarów eksportowanych do Chin i jednym z nielicznych, które można było ulokować na rynku chińskim, była bawełna indyjska. Do końca XVIII w. bilans handlowy kształtował się jednak zawsze bardzo znacznie na korzyść Chin, co powodowało konieczność wypłaty wielkiej ilości srebra w zamian za wywożone z Chin jedwab i herbatę. Handel angielski przybrał z czasem coraz bardziej postać trójkąta; wyroby angielskie, zwłaszcza tekstylia, wysyłano do Indii; produkty indyjskie eksportowano do Chin i wreszcie chińską herbatę i jedwab sprowadzano do Anglii. Kluczowy problem polegał jednak na tym, aby znaleźć jakiś towar do sprzedania w Chinach dla uniknięcia ciągłej wypłaty srebra. Zagadnienie to było doprawdy skomplikowane ze względu na całkowity brak zainteresowania u Chińczyków towarami zachodnimi, wynikający, jak wspomniano, z samowystarczalności ich gospodarki. Nie sposób przecenić znaczenia tego czynnika, gdyż oddziaływał on nie tylko w tym okresie, lecz wpływał też na całokształt stosunków mocarstw zachodnich i Chin w XIX w. Niebawem trafnie opisał ten problem Robert Hart na podstawie swojego wieloletniego doświadczenia (patrz s. 488). Według niego: „Chiny posiadają najlepszą żywność na świecie — ryż; najlepszy napój — herbatę; najlepszą odzież — bawełnę, jedwab i futra ... Nie potrzebują nic kupić za grosz gdziekolwiek indziej; ponieważ ich cesarstwo jest tak rozległe, a oni sami tacy liczni, ich

wymiana między sobą doprowadza do olbrzymiego i wystarczającego handlu, a eksport do krajów obcych jest niepotrzebny".

Problem ten został jednak ostatecznie przewyższony w ciągu pierwszych trzydziestu lat XIX w. wskutek rozwinięcia przez Anglików na ogromną skalę handlu opium.

ZAGADNIENIE OPIUM

Opium znane było w Chinach i używane jako lekarstwo od VIII w., kiedy zostało prawdopodobnie sprowadzone do kraju przez kupców arabskich. Zwyczaj jego palenia — początkowo mieszanego z tytoniem — przejęty został od Holendrów w okresie okupacji przez nich Taiwanu w XVII w. Nałóg palenia samego opium rozpoczął się prawdopodobnie na początku XVIII w., lecz jego rozprzestrzenienie się i przekształcenie najpierw w problem społeczny, a później w istną plagę, sięga dopiero końca owego wieku. Zasadnicze przyczyny tego zjawiska nie zostały dotąd dokładnie zbadane, lecz nie ulega prawie wątpliwości, iż rozpowszechnienie tego nałogu było odbiciem ogólnej demoralizacji poszczególnych warstw społeczeństwa chińskiego pod panowaniem Ts'ingów. Charakterystyczne, iż najwyższy procent palaczy stanowili urzędnicy administracji ts'ingowskiej, a zwłaszcza żyjący jak trutnie członkowie chorągwi mandżurskich. W owym okresie nałóg ograniczał się jeszcze głównie do miast. Z głównych portów, a szczególnie Kantonu, wdarł się on w głąb kraju i na początku XIX w. rozprzestrzenił się już szeroko po całym jego terytorium. Do 1840 r. obliczano, iż były już co najmniej dwa miliony osób nałogowo używających tej potwornej, niszczącej całkowicie organizm ludzki trucizny.

Doprawdy trudno przejaskrawić skutki polityczne i społeczne problemu opium. Peffer ujmuje je zwięźle: „W całej historii stosunków Wschód—Zachód nie było niczego tak karygodnego, tak nędznego i tak prawie nie do zapomnienia, jak zło opiumowe narzucone Chinom". Niezmiernie istotny czynnik w rozpowszechnieniu się opium stanowiło sprowadzenie przez Anglików owego narkotyku do Chin. Należy wspomnieć, iż wszystkie inne kraje handlujące z Chinami też brały udział w tym przedsięwzięciu, lecz rola i udział Anglii były dominujące i posiadały zasadnicze znaczenie. Wzrost handlu opium, który miał większe obroty niż jakimikolwiek innymi towarami w owym czasie w skali światowej, ilustrują następujące liczby (waga skrzyni = przeciętnie 133 funty):

Lata	Ilość
1720-1730	200- 300 skrzyń rocznie
1767	1000

	4000	33 33
1811-1821	4494	przeciętna roczna
1821-1828	9708	33 33
1828-1835	18 710	33 33
1835-1836	30 000	rok handlowy
1838-1839	40 000	33 33

Zyski z tego „najbardziej haniebnego i ohydneho handlu” (słowa Gladstone'a) były olbrzymie. Już w 1836 r. Anglicy otrzymali za opium sprzedane w Chinach 18 mln dolarów, o milion więcej niż wartość wywiezionych przez nich z Chin herbaty i jedwabiu. Herbata zaś stanowiła $\frac{3}{5}$, a jedwab $\frac{1}{5}$ całego eksportu*. Najistotniejsze zaś było niewątpliwie to, iż ostateczne rozwiązanie problemu deficytu angielskiego w bilansie handlowym z Chinami zostało teraz osiągnięte dzięki importowi opium. Zyski zaś były w istocie rzeczy znacznie wyższe, ponieważ większa część opium sprowadzanego do Chin produkowana była przez Kompanię Wschodnioindyjską w Indiach. Owa produkcja stanowiła tu wyłączny monopol Kompanii od 1797 r., a uprawa maku opiumowego stała się przymusowa dla chłopów — dzierżawców jej ziemi. Rozpiętość między ceną skrzyni opium w Indiach a jej ceną na rynku kantońskim była bardzo duża. Tak więc zyski, które administracja brytyjska w Indiach czerpała ze sprzedaży opium do Chin, wynosiły w 1836 r. 1 200 000 funtów, co stanowiło $\frac{1}{10}$ wszystkich jej dochodów. Zyski te wzrosły jeszcze bardziej, do sumy prawie 4 mln funtów w latach pięćdziesiątych i wynosiły wówczas $\frac{1}{10}$ wszystkich dochodów administracji. Równocześnie należy zaznaczyć, iż rząd w Anglii również czerpał wielkie zyski z podatków na herbatę, którą obecnie zakupywano wyłącznie z zysków osiągniętych z handlu opium. W latach trzydziestych importowano rocznie 30 mln funtów herbaty, a podatek wynosił już 3,3 mln funtów, $\frac{1}{10}$ dochodów rządu angielskiego. Powyższe dane dostarczają niezbędnych elementów dla zrozumienia rzeczywistej motywacji polityki brytyjskiej oraz naświetlenia zasadniczego tła pierwszej wojny opiumowej.

Kompania Wschodnioindyjska, która zakazywała sprzedaży opium w samych Indiach, nie uczestniczyła oficjalnie w handlu tym narkotykiem.

* Wspomniane tu dolary to chińskie *juany* lub meksykańskie srebrne dolary i o tym pieniądzu będzie przeważnie mowa dalej. Dolar wart był w owym okresie 0,72 *taela*, chińskiej jednostki przeliczeniowej. Tym samym 1 *tael* — 1,38 dolara. Równocześnie 1 funt szterl.: 3 *tael* lub 1 *tael*: 6s. 8d. *Tael* — jak wspomniano — był po prostu równością jednego *Hanga*, tj. uncji srebra, lecz jego waga wahała się zależnie od miejscowości od 525 do 585 granów, a tym samym posługiwano się aż 80 różnymi *tael*.

Opium, opatrzone pieczęcią Kompanii, sprzedawano prywatnym kupcom angielskim, którzy udawali się do Chin pod licencją Kompanii i brali udział w tzw. krajowej wymianie między Indiami a Chinami, obejmującej trzy czwarte całego eksportu brytyjskiego do Chin i stanowiącej podstawę rozwoju brytyjskiej społeczności kupieckiej w Kantonie. Owa wymiana objęła w rzeczywistości większość przybrzeżnego handlu w Azji Południowo-Wschodniej, gdzie kupcom brytyjskim udało się wyeliminować współzawodnictwo kupców chińskich, którzy handel ten do niedawna utrzymywali w swych rękach. Tak więc istniały co najmniej trzy siły, wszystkie żywotnie zainteresowane w kontynuacji i dalszej ekspansji lukratywnego handlu opium: administracja angielska w Indiach, rząd Wielkiej Brytanii oraz prywatni kupcy brytyjscy w Kantonie.

Polityka rządu ts'ingowskiego wobec problemu opium była, we wcześniejszym okresie, zarówno pełna wahań, jak i niekonsekwentna. Pierwsze zakazy handlu datują się z 1729 r.; później je powtarzano, zwłaszcza w 1796 i 1800 r. Tym samym z chińskiego punktu widzenia handel ten był od początku XIX w. całkowicie nielegalny i rozwijał się też wyłącznie w postaci przemytu i kontrabandy. Głównymi przemytnikami byli, oczywiście, kupcy cudzoziemscy, gdy początkowo miejscowy szmugiel, tj. z okrętu na ląd, znajdował się przeważnie w rękach Chińczyków, lecz ma się rozumieć nie Kohongu. Po 1820 r., w wyniku zaostrzenia kontroli władz chińskich, przeszedł on również prawie w całości w ręce obcych kupców, którzy posługiwali się w tym celu specjalnymi, silnie uzbrojonymi statkami.

Główną bazę przemytników stanowił nie sam Kanton, lecz wyspa Lintin (właściwie Lingting), leżąca w ujściu Rzeki Perłowej; tu były zakotwiczone na stałe okręty-składnie, z których przeładowywano opium przeznaczone do wysyłki w głąb kraju. Przemyt mógł rozwijać się bezkarnie wskutek nieudolności rządu ts'ingowskiego w zakresie wprowadzenia w życie własnych zakazów oraz cichemu poparciu skorumpowanych urzędników chińskich, dla których łapówki otrzymywane od handlarzy opium stanowiły istotne źródło bogacenia się. Tym samym handel opium stał się z kolei dodatkowym i ważnym czynnikiem powodującym dalszą demoralizację i rozkład całego ts'ingowskiego aparatu państwowego, ponieważ korupcja z nim związana sięgała najwyższych szeregów biurokracji cesarskiej.

Wzrastające konsekwencje społeczno-gospodarcze handlu opium doprowadziły ostatecznie do nowego sformułowania polityki rządu ts'ingowskiego. Jeden z głównych problemów polegał na tym, iż nie tylko sytuacja, w której Chiny posiadały dodatni bilans handlowy i srebro wpływało do kraju, przestała istnieć w wyniku przywożenia opium, lecz ponadto, co było jeszcze ważniejsze, nastąpił teraz drenaż srebra z Chin. Ten odpływ zasad-

niczego dla finansów kraju kruszca wynosił od 2 do 3 min *tael* rocznie w okresie 1821—1830, wzrastając do 10 min rocznie w latach 1831—1839. Według jednego źródła liczby dla okresu 1829—1840 przedstawiały się następująco: import srebra — 7 mln dol.; eksport srebra — 56 mln dol.

Reperkusje tego zjawiska na położenie społeczno-gospodarcze kraju były niezmiernie poważne i szły daleko, ponieważ pociągały za sobą wzrost ceny srebra w stosunku do będącej w codziennym użytku zasadniczej jednostki monetarnej — pieniądza miedzianego. Toteż jeśli, ogólnie biorąc, 1 *tael* srebra w 1800 r. równał się 1000 miedzianom, w 1838 r. cena podskoczyła co najmniej do 1500, różniąc się oczywiście zależnie od miejscowości. Ponieważ zaś podatki należało uiszczać przede wszystkim w srebrze, oznaczało to z kolei dalsze zubożenie chłopstwa i prowadziło tym samym do zaostrzenia i tak już dostatecznie nabrzmiałego kryzysu społecznego. Właśnie ten czynnik, jak i zgubne skutki szerzenia się nałogu palenia opium wśród ts'ingowskich sił zbrojnych doprowadziły — począwszy od 1837 r. — do ponownego rozpatrzenia przez rząd ts'ingowski całokształtu zagadnienia oraz swojej polityki.

POLITYKA BRYTYJSKA WOBEC CHIN

Zniesienie ograniczeń, hamujących dalszą ekspansję handlu z Chinami, stanowiło od końca XVIII w. jedno z zasadniczych zamierzeń brytyjskiej polityki zagranicznej. Już w 1793 r. rząd brytyjski wysłał do Chin dość liczną misję z lordem Macartneyem na czele (były ambasador brytyjski w Rosji), której koszty (około 78 tys. funtów) zostały, co jest rzeczą charakterystyczną, pokryte przez Kompanię Wschodnioindyjską. Cele misji, wyłożone w memoriale, który Macartney przedstawił rządowi ts'ingowskiemu, były następujące: 1. otwarcie dla handlu angielskiego innych oprócz Kantonu portów (Tientsin, Ningpo, wyspa Czusan — właśc. Czouszan); 2. założenie punktu wymiany handlowej w samym Pekinie; 3. odstąpienie przez Chiny albo wyspy w pobliżu Kantonu, albo samego Czusanu dla takiegoż celu; 4. uregulowanie kwestii opłat celnych. W samym zaś zachowaniu się misji kryło się pośrednio dążenie do nawiązania bezpośrednich kontaktów z centralnym rządem ts'ingowskim.

Aczkolwiek misja, którą rząd ts'ingowski uważał za należącą do zwykłej kategorii przynoszących daniny, przyjęta została kurtuazyjnie przez samego Cz'ien Lunga w Żeholu, letniej rezydencji cesarzy ts'ingowskich — nawet pominięto zwykle występującą przeszkodę, tj. żądanie chińskie, aby posłowie cudzoziemscy wykonali tzw. *kotou* (trzy klęknięcia i dziewięć ukłonów płackiem na ziemi) — wszystkie postulaty angielskie zostały odrzucone

i misja tym samym zakończyła się pełnym niepowodzeniem. Istnieją zarówno bardzo interesujące relacje jej uczestników (m. in. dziennik Macartneya), jak i odpowiedź Cz'ien Lunga, w której ustosunkował się negatywnie i szczególnie do wszystkich żądań angielskich. Misja nie mogła, oczywiście, osiągnąć powodzenia, zważywszy na diametralnie różne podejście Chin i Anglii do sprawy stosunków zagranicznych oraz politykę Ts'ingów wobec kontaktów z mocarstwami europejskimi.

Następną brytyjską próbą nawiązania pertraktacji było wysłanie w 1816 r. misji, na której czele stał lord Amherst (gubernator generalny Indii w latach 1823—1828). Choć misja otrzymała pozwolenie udania się z Tientsinu do Pekinu, nastąpiła później istna komedia pomyłek, którą objęte były zarówno sprawa *kotou*, jak i manewry usiłujących ratować twarz dostojników dworskich. Ostatecznie naznaczone spotkanie posła i cesarza Cz'ing'a nie doszło do skutku; i misja otrzymała rozkaz opuszczenia Chin. Tym samym jej fiasko było jeszcze gorsze od niepowodzenia poprzedniej. Nie jest wykluczone, iż wojna, którą Anglicy prowadzili w latach 1814—1816 przeciwko Nepalowi, uważanemu przez rząd ts'ingowski za państwo wasalne po porażce zadanej Gurkom w 1792 r., miała też pewien wpływ na ujemne wyniki misji Amhersta.

XXVI. PIERWSZA WOJNA OPIUMOWA

TŁO WOJNY



ZNIESIENIE monopolu Kompanii Wschodnioindyjskiej na handel z Chinami, dotyczący zresztą tylko herbaty — czego żądali od dawna prywatni kupcy angielscy w Kantonie — oznaczało również stworzenie nowej sytuacji w kantońskim systemie handlowym. Dotychczas przedstawiciel Kompanii był głównym rzecznikiem i kontaktem między kupcami brytyjskimi a władzami chińskimi, obecnie zaś rząd brytyjski został bezpośrednio zaangażowany w powyższe zagadnienie. W 1834 r. lord Napier, mianowany Głównym Nadzorcą Handlu, został wysłany do Chin jako oficjalny przedstawiciel rządu brytyjskiego. Jego instrukcje obejmowały m. in. nawiązanie bezpośredniego kontaktu z wyższymi dostojnikami ts'ingowskimi w Kantonie. Zachowanie Napiera podobne było do słonia w składzie porcelany, gdyż złamał on wszelkie wcześniej ustalone praktyki i precedensy, usiłując też przy użyciu siły doprowadzić do bezpośredniej łączności z gubernatorem generalnym Dwóch Kuangów. Jego starania, w których wyniku nastąpiło nawet tymczasowe zawieszenie wymiany handlowej, skończyły się całkowitym fiaskiem. Sam Napier rozchorował się, wycofał się z Kantonu do Macao, gdzie wkrótce potem zmarł. Rząd brytyjski teraz zrezygnował z zarówno prowadzonej przez niego polityki, jak i zachowania, dwaj kolejni zaś następcy na stanowisku Głównego Nadzorca trzymali się polityki „bezruchu”, tj. pogodzenia się z istniejącym status quo, co bardzo przypadło do gustu urzędnikom ts'ingowskim, nie zainteresowanym w najmniejszym stopniu jakimikolwiek zmianami.

Sytuacja jednak przybrała inny obrót, gdy owo stanowisko objął kapitan Charles Elliot, przedstawiciel tzw. „śmiałej” polityki, której hołdowała znaczna większość kupców brytyjskich w Kantonie. Polityka ta opierała się na założeniu, iż użycie siły jest niezbędne dla osiągnięcia zamiarów, tj. pożądanego „otwarcia Chin”. Popierali ją również aktywnie i propago-

wali przemysłowcy brytyjscy, dla których perspektywa wejścia na potencjalnie olbrzymi rynek chiński stanowiła zawsze wielką — choć w istocie rzeczy w dużym stopniu złudną — atrakcję. Owa bardziej agresywna postawa Anglii zbiegła się teraz z postanowieniem rządu ts'ingowskiego, by ze względu na dalszy wzrost handlu opium i jego konsekwencji uporać się nareszcie z tym zagadnieniem w sposób zdecydowany i radykalny.

W latach 1836—1838 debata zainicjowana przez cesarza nad polityką, którą należałoby zastosować w kwestii opium, objęła prawie wszystkich wyższych dostojników ts'ingowskich. W jej toku ujawniły się trzy zasadnicze punkty widzenia. Jedna grupa wysunęła propozycje zalegalizowania handlu opium, twierdząc, iż doprowadziłoby to do zwiększenia dochodów celnych oraz do zmniejszenia odpływu srebra. Druga przedstawiała poglądy diametralnie różne i wypowiadała się za całkowitym zniesieniem zarówno nielegalnego handlu, jak i za wyeliminowaniem używania opium. Pomiedzy tymi dwoma grupami znajdowało się niewątpliwie wielu dygnitarzy, którzy faktycznie byli zwolennikami zachowania status quo, gdyż z łapówek otrzymywanych w związku z przemytem opium ciągnęli niezmiernie zyski, a o sprawy wagi państwowej i dobro kraju nie przejawiali żadnej troski.

Czołowym przedstawicielem grupy wypowiadającej się za zastosowaniem zdecydowanych środków zmierzających do usunięcia wszystkich aspektów handlu opium był Lin Tse-su (1785—1850), gubernator generalny Hunami i Hupei. Lin był wyjątkową postacią na ówczesnej chińskiej arenie politycznej — rzadkim zjawiskiem niezachwianego i nieprzekupnego dostojnika, który etykę konfucjańską traktował poważnie. Już we wczesnym okresie kariery urzędniczej jego sprawiedliwe i ludzkie zachowanie się zyskało mu imię, nadane przez lud: „Czysty jak Niebo”. W prowincjach pozostających pod jego władzą wprowadził w życie dobrze przemyślany program wykorzenia plag opium, który osiągnął znaczne powodzenie. Jego memoriały do tronu, przemawiające za całkowitym zniesieniem handlu opium w Chinach oraz za zlikwidowaniem przemytnictwa, zrobiły na cesarzu wielkie wrażenie. Lin został wezwany do Pekinu, gdzie w czasie dziewiętnastu audycji udało mu się całkowicie przekonać słabego i wahającego się Tao Kuanga o słuszności przedstawianej przez siebie polityki. W rezultacie pod koniec 1838 r. otrzymał on nominację na Pełnomocnego Komisarza Cesarskiego z zadaniem udania się do Kantonu, aby zbadać tam sytuację i położyć definitywnie kres handlowi opium. Wydarzenia zaś, które doprowadziły do wybuchu pierwszej wojny opiumowej, przeplatają się w sposób nie do rozwikłania z wykonaniem przez Lin Tse-su owego zadania.

Lin Tse-su przybył do Kantonu 10 marca 1839 r. Po tygodniu poświęconym badaniu położenia poinformował 18 marca członków Kohongu, odpowiedzialnych za zachowanie się kupców cudzoziemskich, iż handel opium musi być stanowczo całkowicie zakończony. W istocie rzeczy silnie zwiększona w ostatnim okresie kontrola chińska już i tak zredukowała ów handel w rejonie Kantonu do bardzo ograniczonych rozmiarów. Następnie Lin zwrócił się do kupców cudzoziemskich i zażądał, aby przekazali oni na ręce rządu chińskiego wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu zapasy nielegalnego opium oraz dali pisemną gwarancję, iż nie będą nigdy więcej narkotyku tego sprowadzać. Tym samym sięgnął do właściwego źródła zagadnienia — do obcych kupców, importujących opium.

Wstępne pertraktacje doprowadziły jedynie do wystąpienia kupców, na których czele stał od 24 marca sam Elliot, z ofertą wydania śmiesznej ilości 1037 skrzyń, gdy równocześnie statki angielskie z ładunkiem ponad 20 tys. skrzyń pospiesznie uciekały z wód w pobliżu Kantonu. Ostatecznie Lin rozkazał wojskom chińskim otoczyć faktorie cudzoziemskie i spowodował opuszczenie ich przez cały zatrudniony tam chiński personel służących. Tym samym kolonia kupiecka (około 350 mężczyzn, znaczna większość Angliki) przeżywała niebywałe wręcz „cierpienia”, gdyż zmuszona była sama dla siebie gotować, zmywać i sprzątać. Owe „niehumanitarne i barbarzyńskie” traktowanie okazało się skuteczne; znaczna większość kupców podpisała zobowiązanie niezajmowania się nigdy więcej handlem opium, które zresztą później prawie wszyscy złamali. 28 marca Elliot zgodził się w imieniu rządu brytyjskiego na przekazanie całego zapasu opium posiadanego przez kupców angielskich, tj. 20 283 skrzyń (faktycznie 20 291), którego wartość według różnych ocen wynosiła od 2,4 do 3 mln funtów (9 do 10 mln dol. amer.).

Upłynęły prawie dwa miesiące, zanim zdołano cały zapas opium zgromadzić i wydać władzom chińskim. Wówczas Lin Tse-su po ułożeniu, jak o tym pisze w swoim dzienniku, *Odezwy do Ducha Morza* w odpowiednio archaicznym stylu, w której wyjaśniał Duchowi swoje zamiary, zarządził publiczne zniszczenie — czemu przypatrywali się zarówno Chińczycy, jak i obcokrajowcy — całego zapasu opium, z wyjątkiem ośmiu skrzyń, wysłanych do Pekinu jako próbka. Nie spalono tego zapasu — jak się często mylnie twierdzi — z obawy, iż resztki mogłyby być zebrane, lecz zmieszano z wapnem, solą i wodą i spuszczone do morza. 3 czerwca, dzień, w którym rozpoczęto 22 dni trwające niszczenie opium, stanowi doprawdy ważną datę w dziejach nowożytnych Chin.

Z chwilą wydania opium Lin Tse-su" zniósł wszystkie ograniczenia dotyczące kupców cudzoziemskich i handlu. Jednak wszyscy Angliki, pod

przewodem Elliota, opuścili Kanton i odmówili teraz złożenia gwarancji, iż nie będą się trudnić w przyszłości handlem opium. Reszta bezpośredniego handlu znajdowała się przeważnie w rękach Amerykanów, którzy chętnie korzystali z okazji, aby zagarnąć dodatkowe zyski z pośrednictwa przy sprzedaży towarów brytyjskich. Równocześnie Anglicy wznowili oczywiście swoją działalność przemysłową na wielką skalę, zwłaszcza w innych częściach wybrzeża, gdzie kontrola nie była tak ścisła, jak w Kuangtungu pod okiem Lin Tse-sü. Polityka Elliota w istocie rzeczy polegała na czekaniu na przybycie dodatkowych sił zbrojnych — poprosił o nie już w kwietniu — oraz dalszych instrukcji z Londynu. Niektórzy autorzy uważają, iż jego decyzja wydania opium była zasadniczo motywowana właśnie chęcią stworzenia pretekstu dla wystąpienia militarnego przeciwko Chinom. W rzeczywistości też konfiskata narkotyku oraz ograniczenia nałożone na kupców były później użyte jako casus belli. W tym okresie Lin sam usiłował wykorzystać środki dyplomatyczne i wystosował list do królowej Wiktorii (bardziej niż prawdopodobne, że nigdy go nie dostała), w którym usiłował przekonać władczynię brytyjską o niemoralnym charakterze uprawianego przez jej rodaków handlu.

Napięta już sytuacja w obszarze kantońskim zaostrzyła się jeszcze bardziej 7 lipca wskutek zamordowania miejscowego wieśniaka, Lin Wei-si, przez grupę pijanych marynarzy angielskich. Elliot usiłował wymanewrować się z owego ambarasu i zatuszować całą sprawę, m. in. przez ofiarowanie rodzinie zmarłego „godziwej” łapówki oraz przez szybkie zarządzenie rozprawy nad marynarzami zamieszkanymi w incydent. Nałożona kara była śmiechu warta, a marynarzy czym prędzej wyekspediowano następnie do Anglii, gdzie zostali natychmiast wypuszczeni na wolność. Chińczycy jednak zażądali, z uwagi na to, iż zbrodnia popełniona została na ich terytorium, aby mordercę przekazano sądowi krajowemu. Postulat ten Brytyjczycy kategorycznie odrzucili. W odwet zaś za ich postępowanie Lin Tse-su zarządził bojkot statków brytyjskich, aby pozbawić ich żywności i wody otrzymywanej z terenów chińskich. Elliot zareagował uciekając się we wrześniu do zbrojnej demonstracji przeciwko okrętom chińskim, lecz rzeczywisty konflikt rozpoczął się dopiero po przybyciu dodatkowych posilków angielskich. 3 listopada dwa brytyjskie okręty wojenne, które znajdowały się u ujścia Rzeki Perłowej w celu uniemożliwienia dopłynięcia do Kantonu tych statków angielskich, których kapitanowie gotowi byli podpisać wymagane zobowiązania antyopiumowe i rozpocząć na nowo wymianę handlową, zaatakowały w pobliżu Cz'uan-pi flotę chińską, złożoną z 29 dżonek wojennych, i zatopiły cztery z nich.

W ten sposób rozpoczęła się pierwsza wojna opiumowa. W styczniu

cesarz Tao Kuang zarządził przerwanie wszelkich kontaktów handlowych z Wielką Brytanią i rozkazał Lin Tse-su przygotować okręg Kantonu do obrony przeciwko atakom brytyjskim.

DZIAŁANIA WOJENNE

Aczkolwiek pierwsze działania wojenne miały miejsce już w listopadzie 1839 r., nad zagadnieniem wojny debatowano w Izbie Gmin dopiero w kwietniu 1840 r. Istniała pokaźna opozycja wobec tego zaplątania się w nowe trudności; prawdopodobnie najostrzejsza była wypowiedź Gladstone'a, który stwierdził, iż „nie znam i nie czytałem kiedykolwiek o wojnie bardziej niesprawiedliwej w swojej genezie, o wojnie bardziej obliczonej na to, aby kraj ten okryć wieczną hańbą. Rozwija się flagę brytyjską w celu ochrony nikczemnego handlu”. Rządowi Melbourne'a, w którym Palmerston był ministrem spraw zagranicznych, udało się jednak uniknąć potępienia polityki wobec Chin, co prawda minimalną większością (271 do 262 głosów). Formalnie nie ogłoszono żadnej deklaracji wojny, ograniczając się tylko do wydania polecenia Admiralicji, aby wysłała dalsze posiłki do Chin w celu kontynuowania działań wojennych. Historię wojny oraz kampanii militarnych można podzielić na trzy fazy: 1. od pierwszego ataku w listopadzie 1839 do pierwszego zawieszenia broni w styczniu 1840 r.; 2. od stycznia 1841 do drugiego rozejmu w maju 1841 r.; 3. ostatni okres wojny od sierpnia 1841 r. zakończony podpisaniem traktatu nankińskiego w sierpniu 1842 r.

Po przybyciu w czerwcu 1840 r. korpusu ekspedycyjnego z Indii, w którego skład wchodziło 20 okrętów wojennych (540 dział), 32 inne statki oraz przeszło 4 tys. żołnierzy, pod dowództwem admirała Sir George Elliota (kuzyna Charlesa), Brytyjczycy zdecydowali się założyć blokadę Kantonu i wysłać główne siły na Północ. Równocześnie usiłowali oni zmusić rząd ts'ingowski do rozpoczęcia bezpośrednich pertraktacji, które miałyby doprowadzić do przyjęcia warunków angielskich. Głównymi żądaniami Anglii w owym czasie były: kompensata za skonfiskowane opium; odszkodowanie za koszty wojny; zniesienie wszystkich ograniczeń dla dalszego rozwoju handlu; nawiązanie stosunków na zasadzie „równości” oraz otrzymanie wyspy-bazy, która ułatwiałaby przyszłe działania przeciwko Chinom. List Palmerstona, zawierający te żądania, jak również oszczercze ataki na Lin Tse-su, został sporządzony w celu doręczenia władzom ts'ingowskim, usiłowano więc go przekazać do Pekinu. Okazało się niemożliwe list ten przesłać przez Kanton, a kiedy flota brytyjska udała się na Północ, próbowano dostarczyć go na dwór cesarski za pośrednictwem władz miejsco-

wych w Amoj, a później w Ningpo; jednak i tu nie osiągnięto powodzenia, gdyż lokalni dostojnicy bali się łamania wyraźnych instrukcji rządu zabraniających im kontaktów z cudzoziemcami. Flota brytyjska popłynęła wtedy bardziej na Północ wzdłuż wybrzeża i 15 lipca 1840 r. zajęła miasto Tinghai na wyspie Czusan (w zatoce Hangczou), którą przekształcono w bazę angielską na cały okres wojny.

Już 10 sierpnia okręty brytyjskie przybyły do portu Taku przy ujściu rzeki Pei, na wschód od Tientsinu. Posunięcie się Anglików do punktu położonego stosunkowo niedaleko od samego Pekinu wywołało panikę rządu ts'ingowskiego i jeden z najwyższych dostojników mandżurskich został teraz upoważniony do rozpoczęcia pertraktacji z Brytyjczykami. Był to Cz'i-szan (?—1854), nadzorujący obronę okręgu tientsińskiego. Główną troską Ts'ingów było doprowadzenie, byle jak najszybciej, do opuszczenia przez Anglików terenów Chin Północnych. Pertraktacje Cz'i-szana z Anglikami uwieńczone zostały powodzeniem, gdyż przekonał ich, obiecując daleko idące ustępstwa, aby wrócili do Kantonu, gdzie miały być kontynuowane rozmowy. We wrześniu 1840 r. Brytyjczycy zgodzili się opuścić Taku, a Cz'i-szan został mianowany Komisarzem Cesarskim na miejsce Lin Tse-sü.

Nominacja Cz'i-szana i rozpoczęcie pertraktacji z Anglikami oznaczało faktycznie zwycięstwo na dworze tej frakcji, która wypowiedała się za ugodą, lub raczej — bardziej precyzyjnie — za kapitulacją. Była to właśnie ta grupa, która w istocie rzeczy skłaniała się do utrzymania status quo w całym zagadnieniu opium. Składała się ona przeważnie z arystokratów mandżurskich, a jej najważniejszym przedstawicielem był Mu-czang-a (1782—1856), główny Wielki Radca, którego działania w dalszych wydarzeniach posiadały pierwszorzędą wagę, gdyż miał ogromny wpływ na cesarza i cały rząd. W postępowaniu owej frakcji stało się dość szybko widoczne, iż główną jej troską nie było bezpieczeństwo lub interesy Chin, lecz wyłącznie zabezpieczenie i utrzymanie reżymu ts'ingowskiego. Owa tendencja wyraźnie dominowała podczas ostatnich faz pierwszej wojny opiumowej, oparta zaś była m. in. na niewątpliwie uzasadnionej obawie i nieufności wysokich dygnitarzy mandżurskich do ludności chińskiej, której widoczny sprzeciw wobec agresji obcej mógł przyjąć — i w rzeczywistości później przyjął — równocześnie charakter antyts'ingowski.

Pierwszym z ważnych zamierzeń owej grupy było usunięcie dwóch przodujących chińskich dygnitarzy, Lin Tse-su oraz jego głównego pomocnika w kampanii antyopiumowej, Teng T'ing-czena (1776—1846), gubernatora generalnego Dwóch Kuangów. Frakcji tej udało się osiągnąć też w tym pełne powodzenie. Lin i Teng stali się kozłami ofiarnymi tego, że

rząd ts'ingowski nie potrafił przeciwstawić się skutecznie agresji brytyjskiej; Lin Tse-su został usunięty ze stanowiska we wrześniu 1840 r., a później, w 1842 r., zesłany do Ili, dokąd Teng już wcześniej zawędrował. Aczkolwiek obydwóch później ułaskawiono i w parę lat po zakończeniu wojny mianowano znów na wysokie stanowiska, pociągnięcie to poskutkowało, gdyż oznaczało ono odejście z widowni politycznej dwóch głównych zwolenników zdecydowanego działania przeciwko Anglikom.

Należy wspomnieć mimochodem, iż podczas swojego pobytu w Kantonie Lin Tse-su uświadomił sobie w pełni, że niewiarygodna i bezdenna ignorancja Chińczyków w stosunku do otaczającego ich świata była czynnikiem uniemożliwiającym skuteczną obronę, ze względu m. in. na oczywistą i znamioną przewagę techniczną Zachodu. Odnosiło się to zwłaszcza do dziedziny wojskowej, gdyż rozpiętość między przestarzałym, zacofanym o dwieście lat uzbrojeniem armii mandżurskiej a sprzętem zachodnim była szczególnie uderzająca. Dlatego też Lin wykazywał wielkie zainteresowanie Zachodem i zarządził tłumaczenie na chiński wszelkich osiągalnych materiałów dotyczących geografii Europy i nauk ścisłych. Był on pod tym względem pionierem, lecz jego działalności niestety nie kontynuowano i nie realizowano konsekwentnie przez dłuższy czas, ponieważ ślepa arogancja dostojników mandżurskich oraz błogie samozadowolenie chińskich uczonek-dygnitarzy — przy istniejącym nadal kompleksie Państwa Środka rzekomej przewagi kultury chińskiej w porównaniu z „barbarzyńcami zachodnimi” — zostały zachwiane tylko w minimalnym stopniu przez doświadczenia porażek podczas pierwszej wojny opiumowej *.

Pertraktacje w Kantonie prowadzone przez Cz'i-szana i C. Elliota przelewały się aż do stycznia 1841 r. Żądania brytyjskie pokrywały się z wyżej wspomnianymi; aby wymusić ich akceptację, Anglicy zaatakowali w styczniu forty na wyspie Cz'uan-pi, które broniły dostępu do Kantonu. Wszystkie one zostały zdobyte, a garnizon chiński poniósł znaczne straty w ludziach. Posuwanie się Anglików na Kanton dało pożądaną przez nich wynik; Cz'i-szan zgodził się przyjąć żądania brytyjskie w podpisanej przez 20 stycznia tzw. konwencji w Cz'uan-pi. Warunki jej głosiły: 1. odstąpienie Anglii wyspy Hongkong (Siangkang); 2. wypłata odszkodowania za opium w wysokości 6 mln dol.; 3. uznanie „równości” w bezpośrednich,

* W literaturze europejskiej owego okresu używa się bardzo często terminu „mandaryn”, portugalskiego pochodzenia, dla określenia pojęcia, które w niniejszej pracy oddane jest przez termin „uczony-dygnitarz”. Słowem tym, które nabrało nieco swoistych, raczej pejoratywnych cech i kojarzy się z pojęciem „chińszczyzny”, w sensie dziwaczności, nie posługujemy się mimo jego powszechności.

oficjalnych pertraktacjach między Chinami a Wielką Brytanią; 4. pełne wznowienie handlu.

Na mocy owej konwencji Anglicy natychmiast zajęli Hongkong. Konwencja została jednak szybko zdezuowana, zarówno przez rząd brytyjski, jak i dwór ts'ingowski. W chwili gdy Tao Kuang dowiedział się ostatecznie, jak brzmiały jej Warunki, gdyż raporty Cz'i-szana były, mówiąc najłagodniej, ostrożne i okężne, wyparł się on swojego przedstawiciela całkowicie. Cz'i-szana odesłano do Pekinu w kajdanach, a cała jego olbrzymia fortuna, wartości przeszło 10 mln funtów (30 mln *tael* — 11 tys. uncji złota, 17 mln uncji srebra, olbrzymia ilość ziemi, przeszło 2 mln *mu*, itp.) uległa konfiskacie. Cz'i-szan znany był jako jeden z najbardziej skorumpowanych dygnitarzy w doszczętnie przegniłym reżymie i jako jeden z najbogatszych ludzi w Chinach. Rząd brytyjski również nie czuł się zadowolony z warunków konwencji, lecz z wręcz przeciwnych powodów, ponieważ nie szły dostatecznie daleko. Uważano w szczególności, iż odszkodowanie było zbyt małe oraz że wiele innych istotnych spraw nie zostało uregulowanych. Elliot otrzymał dymisję, a na jego miejsceznaczono pułkownika Sir H. Pottingera, jako głównego przedstawiciela brytyjskiego.

Tao Kuang, rozwścieczony jawną kapitulacją Cz'i-szana, rozkazał teraz wojskom ts'ingowskim, dowodzonym przez I-szana, innego równie skorumpowanego i nieudolnego członka rodu cesarskiego, obronić Kanton i zaatakować Anglików. Przedsięwzięcie Mandżurów spotkało całkowite niepowodzenie, ponieważ wojska brytyjskie, liczące zaledwie 2400 żołnierzy, zajęły główne forty na Humenczai (zwanej „The Bogue” po angielsku), gdzie zdobyli też 380 zagranicznych dział, które otrzymał wcześniej Lin Tse-sü od kupców cudzoziemskich. W marcu zniszczyli oni dalsze fortyfikacje w pobliżu Kantonu.

Działania wojenne rozpoczęły się ponownie 21 maja, kiedy Anglicy przełamali wszystkie chińskie linie obronne wokoło Kantonu; doprowadziło to do podpisania 27 maja 1841 r. nowego rozejmu. Głównym jego punktem była zgoda władz ts'ingowskich na złożenie natychmiast okupu w wysokości 6 mln dol. za miasto oraz na wycofanie zeń chińskich sił zbrojnych. Wojska angielskie wówczas również opuściły najbliższe okolice Kantonu, które stawały się niebezpieczne z powodu szeregu ataków na nie ze strony miejscowej ludności wiejskiej. Samorzutnie utworzyła ona oddziały samoobrony, liczące, być może, około 15 tys. ludzi. Charakterystyczne było to, iż Mandżurowie szybko doprowadzili do rozwiązania tych jednostek. Tak jak i przy innych okazjach, warunków porozumienia nie zrelacjonowano Pekinowi w sposób zgodny z prawdą; okup został zamaskowany jako spłata długów kupców chińskich wobec Anglików.

Przybycie w sierpniu 1841 r. nowego przedstawiciela brytyjskiego, Pottingera, oznaczało początek ostatniego etapu wojny, który trwać miał dokładnie rok. Uważając, iż opór chiński w Kuangtungu został już skutecznie przełamany wskutek wydarzeń majowych, i chcąc wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd ts'ingowski, Anglicy wysłali teraz ekspedycję, złożoną z 26 okrętów wojennych i 3500 żołnierzy, w celu prowadzenia działań wojennych w Chinach Środkowych. 27 sierpnia zdobyli Amoj, a w październiku zaatakowali i zajęli szereg miast w prowincji Czekiang, w tym i Ningpo. Rozciągnąwszy w ten sposób swoją kontrolę nad większością wschodniego Czekiangu, Anglicy oczekiwali dalszych posiłków z Indii. Opór sił ts'ingowskich okazał się całkiem bezskuteczny. Wynikało to nie tylko z technicznej niższości armii ts'ingowskiej, lecz również z nędznego poziomu wykształcenia i małej sprawności oficerów mandżurskich.

Jeżeli chorągwie mandżurskie nie posiadały wartości jako siła bojowa, odnosiło się to jeszcze bardziej do tzw. Armii Zielonej Flagi, złożonej wyłącznie z Chińczyków, która w rzeczywistości była raczej siłą policyjną niż prawdziwym wojskiem. W owej „armii” korupcja ts'ingowska przejawiała się w całej swojej okazałości, a niektóre jednostki istniały wyłącznie na papierze. Należy wspomnieć mimochodem, iż posiadłości brytyjskie w Indiach odgrywały kluczową rolę w kampaniach angielskich przeciwko Chinom, gdyż stanowiły one główną dla nich bazę oraz były źródłem znacznej części sił zbrojnych. Niestety jest prawdą, iż sipajowie indyjscy zostali w tej wojnie użyci, tak jak i zresztą mieli być wykorzystani i w następnych agresjach brytyjskich przeciwko Chinom.

Wczesną wiosną 1842 r. przybyły nowe posiłki brytyjskie z Indii: 20 okrętów wojennych, 23 inne statki oraz ponad 10 tys. żołnierzy. Wysiłki rządu ts'ingowskiego zmierzające do osłabienia pozycji Anglików we wschodnim Czekiangu całkowicie spaliły na panewce, chociaż użyto do tego celu pokaźnych sił. Rozpoczęła się teraz nowa ofensywa brytyjska; po zaciętej walce upadło 18 maja miasto Czap'u, natomiast Szanghaj został zdobyty 19 czerwca prawie bez walk. Obrona jednak niektórych innych pozycji była niezmiernie uparta. Garnizony chińskie i mandżurskie broniły się czasami do ostatniego człowieka, Mandżurowie zaś często po klęsce popełniali samobójstwo wraz z całymi rodzinami.

Sprzęt angielski miał przewagę techniczną wprost przygniatającą. Ts'ingowie nie byli bardziej zdolni do stawiania oporu armii brytyjskiej niż działom floty angielskiej. Wojska i okręty wojenne Brytyjczyków posuwały się teraz powoli wzdłuż wielkiej arterii wodnej — lub raczej aorty Chin — Jangtse. 21 lipca Anglicy zdobyli miasto Czinkiang (Czen-cziang) w Kiangsu, położone na południowym brzegu Jangtse, 40 km na

wschód od Nankinu, a posiadające niezmiernie istotne znaczenie strategiczne, gdyż leży w punkcie, gdzie Wielki Kanał przecina Jangtse. Tym samym dostawa żywności dla Pekinu z bogatego basenu Wielkiej Rzeki została skutecznie zagrożona. Po tym sukcesie Anglicy rozpoczęli dalsze posuwanie się w kierunku Nankinu; angielskie statki załadowane opium płynęły tuż za eskadrą wojenną. 10 sierpnia okręty brytyjskie zakotwiczyły się na rzece naprzeciw wielkiego miasta, lufy dział skierowano na jego mury, a rząd ts'ingowski stanął bezpośrednio wobec groźby brytyjskiego ataku i zdobycia owej metropolii Chin Środkowych.

ZAKOŃCZENIE WOJNY. TRAKTAT NANKIŃSKI

Wiadomość o posuwaniu się Anglików wzdłuż Jangtse przełamała resztki chęci dworu pekińskiego do kontynuowania oporu. Tao Kuang po utracie Czinkiangu upoważnił nowego ts'ingowskiego Komisarza Cesarskiego, Cz'i-jinga (?—1858), również członka rodu cesarskiego, do wszczęcia pertraktacji pokojowych z Anglikami. Obawy przed ewentualnymi reperkusjami politycznymi dalszych porażek dla losu reżymu ts'ingowskiego były teraz główną troską władców pekińskich. Rozmowy rozpoczęto w Nankinie 14 sierpnia i doprowadziły one 26 sierpnia 1842 r. do zawarcia, w cieniu dział okrętów brytyjskich, słynnego traktatu nankińskiego. Nie bardzo można określić tego, co się działo, jako pertraktacje, gdyż Anglicy, w pełni świadomi swojej przewagi militarnej, otwarcie grozili negocjatorom ts'ingowskim atakiem na Nankin. Warunki podyktowane zostały przez Brytyjczyków, a przedstawicielem ts'ingowskim „pozwolono jedynie udoskonalić tłumaczenia i przeformułować pewne drobne punkty ... nie pozwolono im dokonać rewizji ani zmienić treści; nie było też wiele pertraktacji poza wymianą zjadliwych zdań”. Traktat narzucony w ten sposób został następnie podpisany na pokładzie okrętu Jej Królewskiej Mości „Cornwallis”. Na pierwszy rzut oka wydaje się to ironicznym zbiegiem okoliczności, lecz oczywiście okręt nazwany był nie na cześć tego Cornwallisa, który poddał się w Yorktown, lecz jego brata, admirała. Daje to, mimo wszystko, dużo do myślenia.

Traktat nankiński jako pierwszy z nierównoprawnych traktatów, które miały usankcjonować przekształcenie Chin w półkolonię, zasługuje na szczególne omówienie. Palmerston mówił o nim dość osobliwie jako o wydarzeniu, „które stanowić będzie epokę w postępie cywilizacji rasy ludzkiej”. Traktat składał się z 13 artykułów; pierwszy rozpoczyna się tymi słowami: „Odtąd istnieć będzie Pokój i Przyjaźń między ... [Anglią a Chinami]”. Po tym nieco dziwnym semantycznie wstępie reszta artykułów jest już bardziej przyjemna. Głównymi postanowieniami były: 1. zapłata przez

Chiny 21 mln dol. — 6 mln jako kompensata za skonfiskowanie opium, 3 mln na pokrycie długów kupców kantońskich w stosunku do Anglików, 12 mln jako odszkodowanie dla Anglików za koszty prowadzenia wojny (artykuły 4—7) (należy zauważyć mimochodem, iż później rząd brytyjski z powodzeniem oszukał kupców angielskich, zabierając dla siebie prawie połowę sumy przeznaczonej na kompensatę); 2. otworzenie pięciu portów dla handlu brytyjskiego — Kanton, Amoj, Fuczou, Ningpo i Szanghaj — z prawem do zamieszkania przez konsulów i kupców brytyjskich (artykuł 2); 3. odstąpienie Anglii Hongkongu (artykuł 3); 4. zniesienie Kohongu (artykuł 5) oraz ustanowienie taryfy celnej (artykuł 10); 5. ustalenie nowego sposobu korespondowania między przedstawicielami Anglii i Chin na stopie „równości”.

Postanowienie w sprawie taryfy celnej miało okazać się szczególnie istotne, gdyż zostało ono później zinterpretowane tak, jakby wszelkie zmiany wysokości opłat celnych wymagały też zgody Anglii. Oznaczało to całkowitą utratę przez Chiny autonomii celnej i stało się jednym z zasadniczych środków, którymi posługiwali się Anglicy dla penetracji ekonomicznej całego rynku chińskiego. Co było jednak szczególnie charakterystyczne, to fakt, iż główna kwestia wojny — zagadnienie opium — nie została nawet wspomniana w traktacie nankińskim. Chińczycy usiłowali skłonić Anglików do ograniczenia zarówno uprawy opium w Indiach, jak i jego eksportu do Chin; spotkali się z odpowiedzią, zresztą typową, iż jeśli Anglicy przestaną sprzedawać, znajdą się inni. Anglicy wówczas wyrazili, lecz nieoficjalnie, swój pogląd, iż woleliby, aby handel został zalegalizowany (co zresztą nastąpiło po drugiej wojnie opiumowej), jednakże nie nalegali na to. Z ich punktu widzenia nie robiło to, w istocie rzeczy, prawie żadnej różnicy, ponieważ handel ten, chociaż nadal całkowicie nielegalny, rozrastał się stale i całkiem bezkarnie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, z chwilą kiedy wysiłki chińskie, by go zahamować — a poniosły one fiasko tylko dzięki słabości Chin — zostały zdruzgotane za pomocą siły zbrojnej. Nowo nabyty Hongkong stał się teraz główną bazą tego prosperującego handlu.

Traktat nankiński w następnym roku uzupełniono umową podpisaną w Humenczai (Bogue) 8 października 1843 r. Zawierała ona m. in. jedno niezmiernie istotne postanowienie, tzw. zasadę największego uprzywilejowania, zgodnie z którą wszelkie nowe przywileje przyznane w przyszłości przez Chiny innym państwom będą się rozciągały automatycznie na Wielką Brytanię. Dotyczyła ona również problemu taryfy celnej i poziomu opłat, zarówno na import, jak i na eksport, ustalonych na bardzo niskiej przeciętnej w wysokości 5%, której Chińczycy nie byli w stanie zmienić aż do 1928 r.

Dennett słusznie określił koncepcję największego uprzywilejowania jako „wybieg, za pomocą którego każdy naród będzie mógł w przyszłości uzyskać wszelkie przywileje, które zostały wymuszone na Chinach przez inne państwa albo wyłudzone oszustwem, bez potrzeby brania na siebie odpowiedzialności moralnej za metody, dzięki którym koncesje te uzyskano”.

Z dogodnego punktu widzenia, o przeszło sto lat później, jest oczywiście o wiele łatwiej uwypuklić znaczenie traktatu nankińskiego w rozwoju dziejów nowożytnych Chin. Oznaczał on początek całego wieku upokorzeń i degradacji dla tego olbrzymiego kraju, co wywarło niezatarte wrażenie na jego dumnym narodzie. „Otwarcie Chin” doprowadziło ostatecznie do wszechstronnego przekształcenia społeczeństwa chińskiego. Stanowiło ono większy wstrząs traumatyczny niż wszystkie inne doświadczenia tego rodzaju, nawet niż podbój dokonany przez Mandżurów. Wszystkie poprzednie inwazje zostały w ostateczności opanowane przez chińską cywilizację feudalną, w tym zaś wypadku nie mogło być o takim wyjściu mowy. Dążenie do zatarcia hańby ulegania obcej przemocy zajęło najlepsze umysły kraju przez wiele dziesięcioleci; poszukiwanie zaś środków i sposobów osiągnięcia tego celu stanowi zasadniczą treść zarówno kształtowania się nowoczesnej myśli chińskiej, jak i ewolucji politycznej kraju. Nie można ocenić właściwie powstania chińskiego ruchu reformatorskiego lat dziewięćdziesiątych, ani też początków chińskiego ruchu rewolucyjnego w tym samym okresie, nie biorąc pod uwagę tego niezmiernie istotnego czynnika.

Należy jednak zaznaczyć, że jeżeli chodzi o klasę panującą w Chinach, a zwłaszcza o arystokrację mandżurską, reperkusje przegranej w pierwszej wojnie opiumowej były w rzeczywistości bardzo ograniczone. Rząd ts'ingowski poddał się sile i przewadze oręża brytyjskiego, głównym zaś jego celem było zachowanie władzy dynastii mandżurskiej za wszelką cenę. Raczej sama ludność chińska, zwłaszcza w prowincjach bezpośrednio dotkniętych inwazją brytyjską, jak np. Kuangtung, stała się tą siłą, która przeciwstawiała się obecności i działaniom obcych agresorów.

INNE MOCARSTWA A CHINY

Aczkolwiek Wielka Brytania, jako przodujące mocarstwo kapitalistyczne, przejawiała inicjatywę w przełamaniu izolacji cesarstwa ts'ingowskiego i poprzez swoją agresję rozpoczęła długotrwały proces otwierania całego kraju dla penetracji wpływów obcych, zarówno ekonomicznych, jak i politycznych, inne państwa zachodnie były również skore do podzielenia się łupem i do wykorzystania stworzonej sposobności. Pierwsi ustawili się w kolejce Amerykanie.

Handel Stanów Zjednoczonych z Chinami rozwinął się, ze zrozumiałych względów, o wiele później niż państw europejskich. Pierwszy statek amerykański, „Empress of China”, przybył do Kantonu 20 sierpnia 1784 r. Jednak mimo tego opóźnienia zasięg i znaczenie wymiany handlowej z Chinami rosły bardzo szybko, zajmując drugie miejsce, chociaż jeszcze o wiele mniejsze niż Anglia. W okresie 1821 — 1841 przeciętna roczna wartość handlu wynosiła 10 mln dol. am. Kupcy amerykańscy również stanęli wobec tego samego problemu co Anglicy — nie mogli znaleźć dostatecznej ilości towarów do ulokowania na rynku chińskim i tym samym zmuszeni byli do płacenia za wyroby chińskie pokąźną ilością srebra. W celu uniknięcia tego kosztownego drenażu srebra kupcy ci poszli za przykładem Anglików i także zaczęli zajmować się przemysłem opium; wszystkie firmy amerykańskie, z jednym tylko wyjątkiem, uczestniczyły w tym „handlu”. Ponieważ jednak Brytyjczycy posiadali faktycznie monopol na opium indyjskie, Amerykanie mogli tylko sprowadzać ten narkotyk z Turcji, a ich udział w jego imporcie wynosił zaledwie 3% całości. Tym samym byli oni o wiele bardziej niż Anglicy skłonni zgodzić się na żądania Lin Tse-su złożenia zobowiązania o zaniechaniu tego handlu w przeszłości.

Wygłaszając opinie mające świadczyć o swoim oburzeniu moralnym wobec działań Anglików w Chinach (słowa Cushinga były typowe: „Podła zachłanność, gwałty i bezwzględne łamanie wszelkiego prawa, Boskiego i ludzkiego, charakteryzuje działalność Anglików, zbiorową i indywidualną, na morzach chińskich”) i zachowując bardzo intratną neutralność podczas pierwszej wojny opiumowej, Amerykanie z chwilą podpisania traktatu nankińskiego starali się wyciągnąć największe możliwe korzyści z sukcesów angielskich. Tenże Caleb Cushing (adwokat i polityk z Massachusetts) podjął inicjatywę, proponując wysłanie specjalnej misji do Chin dla zawarcia traktatu. Celem jej miało być m. in. przeciwstawienie się Anglikom, aby — mówiąc słowami Cushinga — „w ten sposób uratować Chińczyków od czegoś, co byłoby dla nich niezmiernie niedogodne, tj. sytuacji, w której byłiby wyłącznym monopolem w rękach Anglików”.

Owa szlachetna motywacja spotkała się z całkowitym zrozumieniem i poparciem Kongresu; podjęto decyzję o wyekspediowaniu misji, na której czele miał stanąć właśnie sam Cushing. Sporządzono następnie całkiem osobliwy dokument, list prezydenta Tylera do cesarza ts'ingowskiego, napisany w stylu, którym posługiwał się zwykle Wielki Biały Ojciec w swojej korespondencji z wodzami szczepów indiańskich. Sednem tego listu było żądanie uzyskania warunków identycznych z tymi, które wymusiła Anglia. Misja udała się w drogę w lipcu 1843 r., a Cushing zaopatrzył się nie tylko w wyżej wspomniany list oraz zbiór amerykańskich „przedmiotów nauki”,

w tym kilka rewolwerów, lecz również w fantazyjny mundur generalski, który miał przez swoją okazałość wywrzeć na dygnitarzach chińskich odpowiednie wrażenie.

Misja amerykańska dotarła do Macao 24 lutego 1844 r. w eskorcie czterech okrętów wojennych, które były przypuszczalnie argumentem bardziej ważkim i przekonującym niż epistoła prezydenta. Aczkolwiek kupcy amerykańscy w Kantonie nie odczuwali w ogóle żadnych trudności w swojej działalności handlowej, Cushing przystąpił szybko do dzieła. Miejscowi urzędnicy ts'ingowscy zgodzili się na prowadzenie rozmów w chwili, gdy Cushing przestał nalegać na osobiste doręczenie cesarzowi w Pekinie listu prezydenta. Ze strony ts'ingowskiej pertraktację prowadził znów Cz'i-jing, który uznał za swoje główne zadanie uniemożliwienie Cushingowi ewentualnej podróży do Pekinu. Odbywały się one we wiosce Wangsia (często w źródłach spotyka się starszą transkrypcję — Wanghia) na północ od Macao i tu 3 lipca dokonano podpisania pierwszego traktatu między Stanami Zjednoczonymi a Chinami.

Na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania (artykuł 2) Amerykanie otrzymali wszystkie korzyści wypływające z traktatu nankińskiego, oczywiście bez terytorium i odszkodowań. Istniały jednak poza tym dwie bardzo istotne różnice. Traktat Wangsia przewidywał rozciągnięcie jurysdykcji konsularnej nad obywatelami amerykańskimi w Chinach (artykuł 21 i 25). Postanowienie to, które było sprecyzowane o wiele ściślej niż wzmianka o tym w umowie z Humenczai, stało się prawną podstawą dla zasady eksterytorialności. Trwając de jure do 1942 r., miała ona odegrać niezmiernie ważną rolę w powstaniu, w samych Chinach, tzw. settlementów pod kontrolą cudzoziemców oraz znacznie ułatwić przyszłą penetrację całego kraju przez wszystkie obce mocarstwa. Po drugie, traktat przewidywał ponowne rozpatrzenie jego postanowień po upływie dwunastu lat (artykuł 24). Punkt ten został później wykorzystany przez Anglię i Francję podczas drugiej wojny opiumowej jako jeden z pretekstów do narzucenia Chinom nowego traktatu. Jeszcze raz, tak jak i w wypadku sprawy taryfy celnej, negocjatorzy ts'ingowscy nie mieli, oczywiście, pojęcia o przyszłych implikacjach postanowień owego traktatu, który lekką ręką podpisywali. Zasady jednak traktatu Wangsia miały pozostać „trwałą barierą wobec prób Chin, aby odzyskać pełną kontrolę nad własnymi sprawami wewnętrznymi”.

Przykład Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych został z kolei podjęty przez Francję, której zainteresowania ekonomiczne w Azji Wschodniej były jeszcze wówczas bez znaczenia. Na czele misji francuskiej stał Th. de Lagrené; umowa była negocjowana i podpisana 21 października

1844 r. w Whampoa (Huangp'u, główny port Kantonu). Cz'i-jing był jeszcze raz przedstawicielem rządu ts'ingowskiego. Traktat oparty został prawie w całości na umowie podpisanej przez Amerykanów, lecz zawierał jedno dodatkowe postanowienie, które miało zyskać w przyszłości duże znaczenie. Francuzi otrzymali prawo budowania kościołów katolickich w pięciu „portach traktatowych” (artykuł 22). Rozszerzyli oni później interpretację owego punktu jako prawo do ochrony działalności misji katolickich w całych Chinach, zgodnie z poglądami rządu francuskiego, który uznał się za obrońcę, co prawda wyznaczonego wyłącznie przez samego siebie, katolicyzmu w całej Azji Wschodniej. Toteż już podczas pobytu w Chinach (pozostał aż do stycznia 1846 r.) de Lagrené nakłonił rząd ts'ingowski do wydania dwóch edyktów zapewniających tolerancję wobec działalności misji chrześcijańskich (grudzień 1844, grudzień 1845 r.), aczkolwiek była ona jeszcze ograniczona do pięciu „portów traktatowych”. Ts'ingowie zgodzili się również na restaurację mienia kościoła katolickiego, skonfiskowanego podczas kampanii przeciwko niemu w pierwszej połowie XVIII w. (edykt z lutego 1846 r.).

Rząd ts'ingowski nie przejawiał szczególnych oporów w zawieraniu owych dwóch traktatów z Ameryką i Francją, gdyż uważał, iż nie miał nic przy tym do stracenia, a równocześnie sądził, iż może mu się uda podważyć monopolistyczną pozycję Anglii, a nawet wzniecić rywalizację między Anglią, Ameryką i Francją i tym samym umożliwić „poskromienie zewnętrznych barbarzyńców” (słowa Cz'i-jinga, którymi określano stosunki z mocarstwami zachodnimi podczas następujących dwóch dziesięcioleci). Równocześnie rząd ts'ingowski obawiał się oczywiście, iż w razie jego odmowy mocarstwa te mogłyby ewentualnie również użyć przemocy dla osiągnięcia swoich zamierzeń.

XXVII. REWOLUCJA TAJPIŃGOWSKA

OGÓLNE POŁOŻENIE CHIN W PRZEDEDNIU REWOLUCJI TAJPIŃGOWSKIEJ

NOWOŻYTNA historia Chin rozpoczęła się właściwie w okresie pierwszej wojny opiumowej i rewolucji tajpiŃgowskiej; obydwie te wydarzenia były odbiciem głębokiego kryzysu społeczeństwa chińskiego, wynikającego ze skutków zarówno agresji zewnętrznej, jak i napięć wewnętrznych. Czynniki te były ze sobą bardzo ściśle powiązane, a ich wzajemne oddziaływanie wywoływało dalsze, pogłębiające się konsekwencje. Ruch tajpiŃgowski stanowił najbardziej znamieny objaw zewnętrzny tego stanu rzeczy — zarówno kryzysu społecznego w łonie cesarstwa ts'ingowskiego, jak i wpływów idei europejskich.

Wydaje się wskazane powrócić jeszcze raz do zagadnienia istoty kryzysu feudalizmu w Chinach. Główna jego cecha tkwiła we wspomnianym tu już wielokrotnie problemie agrarnym, który cechowała wzrastająca koncentracja własności ziemi, czyniąc położenie chłopstwa coraz trudniejsze. Problem ten stał się szczególnie dotkliwy w latach trzydziestych i czterdziestych XIX w., tj. w okresie poprzedzającym wybuch rewolucji tajpiŃgowskiej. Liczba chłopów, którzy stracili wówczas swoją ziemię lub zmuszeni byli ją opuścić, zwiększyła się znacznie, położenie zaś dzierżawców i robotników rolnych uległo też zmianie na gorsze. Dalszy przyrost ludności, która osiągnęła prawdopodobnie już w 1833 r. liczbę 400 mln, jeszcze bardziej zaostrzył tę sytuację. Towarzystwo mu dziwne, dotychczas nie wyjaśnione zjawisko znacznego zmniejszenia się powierzchni ziemi uprawnej (1812 r. — 791 mln *mu*, 1833 r. — 737 mln *mu*). Tym samym istniejąca już dysproporcja między przyrostem ludności a niewystarczającą ilością ziemi uprawnej została jeszcze bardziej zaakcentowana.

Do aspektów politycznych kryzysu — już też wiele razy wspomnianych — jak rozkład, korupcja i nieudolność rządu ts'ingowskiego, doszła obecnie w pełni uwidoczniiona słabość militarna. Wszystkie te czynniki zo-

stały w znacznie większym stopniu ujawnione przez pierwszą wojnę opiumową; rząd ts'ingowski zaś jeszcze bardziej zdyskredytował się niemożnością obrony kraju przed obcą agresją oraz polityką ratowania samego siebie kosztem kraju. Prestiż dynastii mandżurskiej został bardzo poważnie podważony; stała się ona teraz nie tylko przedmiotem nienawiści, lecz również, co jest zawsze gorsze, pogardy. Ts'ingowie wyraźnie już dojrżeli do utraty Mandatu Niebios, który i tak usurpowali sobie w swoim czasie za pomocą podboju. Obecność na tronie od lutego 1850 r. nowego słabego i nieudolnego władcy, 20-letniego Sien Fenga, oczywiście też grała na niekorzyść Mandżurów. Skutki gospodarcze pierwszej wojny opiumowej były dalszym czynnikiem w pogłębianiu kryzysu wewnętrznego, ponieważ rząd ts'ingowski przerzucił ciężary odszkodowań na ludność, podwyższając podatki. Wynikające z tego pogorszenie sytuacji ekonomicznej ujawniało się m. in. w dalszym wzroście ceny srebra (do 1845 r. 1 *tael* kosztował już od 2000 do 2300 miedziaków), co z kolei doprowadzić musiało do dalszej pauperyzacji wsi.

Chłoptwo chińskie posiadało — jak już widzieliśmy — wspaniałą tradycję walki i powstań, na której mogło się oprzeć w okresach kryzysu społecznego. W latach po zakończeniu pierwszej wojny opiumowej tajne stowarzyszenia rozwinęły na wielką skalę działalność, zwłaszcza w prowincjach południowych, gdzie Triada ze swoim hasłem „Obalić Ts'ingów, przywrócić Mingów” przejawiała szczególną aktywność. Nie było ani jednego roku pomiędzy 1841 a 1850 bez szeregu miejscowych powstań w poszczególnych częściach Chin, a zwłaszcza w Dwóch Kuangach i Hunanie. Na położenie w Kuangtungu i Kuangsi wpłynęło dodatkowo przesunięcie punktu ciężkości handlu zagranicznego z Kantonu do Szanghaju, które nastąpiło po wojnie i spowodowało pogorszenie sytuacji gospodarczej na tych obszarach.

BEZPOŚREDNIE TŁO REWOLUCJI TAJPINGOWSKIEJ

Wszystkie wyżej wspomniane czynniki przyczyniły się do powstania ruchu tajpingowskiego i tym samym doprowadziły do najważniejszego i najdalej idącego ze wszystkich powstań chłopskich, jakie do owego momentu widziały dzieje Chin. Ruch tajpingowski jednak różnił się też jakościowo od wszystkich poprzednich, ponieważ był pierwszym, który posiadał własną, wyraźnie określoną ideologię oraz usiłował, chociaż częściowo, obalić istniejący feudalny system społeczno-polityczny i zastąpić go, w każdym razie w teorii, nowym społeczeństwem. Toteż dlatego, zdaniem piszącego te słowa, ruch tajpingowski zasługuje na miano rewolucji, mimo ostatecznej klęski, która jest cechą drugorzędną, oraz pewnej ograniczoności

jego ideologii, postępowania wodzów i niekonsekwencji zarówno w istocie programu, jak i w sposobie realizacji.

Aczkolwiek ruch tajpingowski wypływał z głębokiego kryzysu wewnętrznego Chin, był on równocześnie tworem i wynikiem działalności bardzo wąskiej grupy ludzi, których osobowość i poglądy posiadają pierwszorzędne znaczenie dla jego zrozumienia. Na czele ich stał Hung Siu-czüan, założyciel ruchu i twórca ideologii tajpingowskiej. Urodził się on w 1814 r. w wiosce blisko Huasien (55 km na północ od Kantonu) w rodzinie biednych chłopów pochodzenia Hakka *. Hung był wielce uzdolnionym młodzieńcem i rodzina uczyniła wszystko, aby umożliwić mu studia, pokładając wielkie nadzieje w jego ewentualnej przyszłej karierze. Jednakże próby zdania przez niego egzaminów kończyły się szereg razy niepowodzeniem i w latach 1830—1843 utrzymywał się on z pracy jako nauczyciel wiejski.

W 1837 r. po trzecim niepowodzeniu przy egzaminach Hung poważnie się rozchorował. Podczas 40-dniowej choroby miewał halucynacje, które zaważyły żywotnie na jego przyszłości. Później, w 1843 r., przeczytał ponownie pewne rozprawy chrześcijańskie, które w 1836 r. otrzymał od misjonarza chińskiego w Kantonie; na tej podstawie zinterpretował wizje, jakie miewał w czasie choroby, jako odwiedzenie przezeń Nieba Chrześcijańskiego, podczas którego została mu powierzona misja stworzenia Królestwa Niebiańskiego w Chinach oraz wypędzenia diabłów — Mandzurów. W religijnym kredo Hunga powstała nowa Święta Trójca, złożona z Boga-Ojca, Jezusa-Starszego Brata i samego Hunga jako Młodszego Brata. Co było jednak szczególnie charakterystyczne i istotne, to fakt, iż Hung, który był człowiekiem wykształconym i dobrze odczytanym w klasycznej literaturze konfucjańskiej, połączył elementy chrześcijaństwa, pochodzące z przeczytanych przezeń broszur, z poglądami wywodzącymi się z klasycznej literatury chińskiej, a zwłaszcza z zawartego w niektórych jej dziełach nurtu utopijnego.

W 1843 r. Hung Siu-czüan rozpoczął propagowanie tej nowej wiary w rodzimej wiosce, nawracając najpierw całą swoją rodzinę, z której najistotniejszą rolę miał odegrać jego kuzyn, Hung Żen-kan (1822—1864). Nawrócił on również Feng Jün-szana (1822—1852), który był, podobnie jak

* Hakka (lub po pekińsku *k'o chia* — rodziny gości lub obcych) stanowią pokaźną grupę ludności w Fukien, Kuangtungu i Kuangsi, różniącą się znacznie od innych Chińczyków na owych obszarach, przede wszystkim swoim dialektem. Zakłada się, iż są oni potomkami późniejszych kolonistów, być może z okresu Południowych Sung. Byli oni często prześladowani przez miejscową większość ludności, co całkiem prawdopodobnie tłumaczy znaczny udział Hakka w ruchu tajpingowskim oraz w późniejszych ruchach rewolucyjnych.

on sam, nauczycielem wiejskim, a zarazem jego bliskim przyjacielem, krewnym i prawdopodobnie kolegą szkolnym. Feng był też Hakka z pochodzenia i również, mimo swoich zdolności, nie zdał egzaminów państwowych. Nie ma żadnej podstawy, aby wątpić w całkowitą szczerą poglądów wyznawanych i szerzonych zarówno przez Hung Siu-czüana, jak i Feng Jün-szana. Ikonoklastyczna działalność obydwu w rodzinnej wiosce obudziła wobec nich wrogość i zostali zmuszeni do udania się do Kuangsi, gdzie Hung posiadał krewnych.

Po pobycie w Kuangsi Hung wrócił jednak do Huasien, gdzie poświęcił swój czas przede wszystkim pisaniu i dalszemu rozwijaniu swoich idei. Rozprawy, które napisał w owym okresie, chociaż głównie religijne, przeniknięte były głęboko istotnymi poglądami egalitarnymi, z których najważniejsze głosiły o braterstwie wszystkich ludzi w obliczu Istoty Najwyższej. Idee te jako potencjalnie rewolucyjne i antyfeudalne mogły być, a też w przyszłości były, tak pojęte i odczuwane przez jego chłopskich zwolenników.

W tym samym okresie Feng Jün-szan pozostał w rejonie Kueip'ingu w Kuangsi, gdzie głosił nadal religię Hung Siu-czüana, stając się w istocie rzeczy głównym prorokiem i organizatorem nowej sekty. On to właśnie stworzył Pai Szang-ti Huei (Stowarzyszenie Wielbicieli Boga), pierwsze ugrupowanie, które miało stać się kością ruchu tajpingowskiego. W ciągu kilku lat udało się Fengowi zdobyć przeszło 2000 wyznawców; większość składała się z biednych chłopów, lecz byli wśród nich również górnicy oraz węglarze. W grupie tej przeważali ludzie pochodzenia Hakka, lecz obejmowała ona też innych Chińczyków, jak i niektórych z narodowości Miao (Czuang). Bazą ruchu stał się obszar Tzuczingszan (Góra Ostów, 50 li na północ od Kueip'ingu), łatwo nadający się do obrony.

Do 1847 r. nowa sekta zwiększyła znacznie swoje wpływy, zyskując jeszcze więcej wyznawców. Utworzyła ona również własną siłę zbrojną, którą posługiwała się przede wszystkim dla samoobrony. Należy też wspomnieć, iż w niespokojnych warunkach panujących w Kuangsi istniała większa ilość jednostek zbrojnych różnego typu, utworzonych przeważnie, lecz nie wyłącznie, przez obszarników. Obrazoburcza działalność Wielbicieli Boga doprowadziła z czasem do szeregu konfliktów, gdyż zarówno obszarnicy, jak i władze ts'ingowskie zaczęli uważać sektę za organizację potencjalnie niebezpieczną i wywrotową. Tak więc Fenga dwa razy aresztowano: za pierwszym razem zwolniono go, a za drugim uratowano przepokupując urzędników pieniędzmi pochodzącymi ze składek zwolenników sekty, którzy odstąpili je z własnych skąpych środków. W tym samym okresie Hung Siu-czuan spędził nieco czasu w Kantonie, gdzie otrzymał

dalsze szkolenie w wierze protestanckiej od I. J. Robertsa, amerykańskiego misjonarza baptysty.

W latach 1847—1849 Stowarzyszenie Wielbicieli Boga przekształcało się coraz bardziej w ruch o charakterze politycznym. Wielu członków tajnych stowarzyszeń, zwłaszcza Triady, usiłowało wstąpić do niego, lecz obydwaj, Hung i Feng, żądali, aby wszyscy nowi zwolennicy przyjmowali w całości ich poglądy religijne, co było w większości wypadków zbyt daleko idącym wymaganiem dla członków Triady. Istniały również dosyć istotne rozbieżności polityczne; Triada była zasadniczo organizacją anty-ts'ingowską, opowiadającą się za restauracją Mingów. Poglądy zaś Hung Siu-czüana wówczas szły już dalej; nie skłaniał się do restauracji Mingów, lecz do zastąpienia Ts'ingów całkiem nowym rządem i dynastią. Toteż ostatecznie tylko niewielu członków Triady wstąpiło wtedy do Stowarzyszenia Wielbicieli Boga, aczkolwiek podczas całego wczesnego okresu ruchu tajpingowskiego organizacje Triady sprzyjały w znacznym stopniu jego rozwojowi, m. in. przez nieustanną walkę i działalność antyrządową.

Po wyjściu z więzienia Feng Jün-szan udał się do Kuangtungu, aby połączyć się z Hung Siu-czüanem; obaj następnie powrócili do Kuangsi w 1849 r. Tymczasem pod nieobecność dwóch pierwszych przywódców ruchu na czoło pozbawionej kierownictwa wspólnoty Wielbicieli Boga wysunęło się szereg nowych osób. Wśród nich dwaj najważniejsi to Jang Siu-cz'ing (1817?—1856) i Siao Cz'ao-kuei (?-1852). Obaj przywłaszczyli sobie istotną rolę religijną: Jang proklamował się Głosem Boga, a Siao — Głosem Jezusa. Obaj twierdzili, iż mieli objawienia, w czasie których otrzymali wskazówki bezpośrednio z samego Nieba. Jeżeli — jak wspomniano — nie ma wątpliwości co do szczerości przekonań Hung Siu-czüana i Feng Jün-szana, to istnieje wiele powodów, aby wątpić w autentyczność poglądów i działalności zarówno Janga, jak i Siao. Faktem jest jednak, iż Jang stał się teraz najbardziej wpływowym przywódcą Wielbicieli Boga, a później udało mu się odsunąć prawie całkowicie w cień Fenga, pierwotnego propagatora i organizatora sekty. Jang Siu-cz'ing był też pochodzenia Hakka z Kuangsi i trudnił się węglarstwem oraz pracą przewoźnika. Siao Cz'ao-kuei był biednym chłopem z Kuangsi, bliskim przyjacielem i współnikiem Janga.

Dwaj inni przyszli przywódcy również wstąpili do sekty w owym okresie. Byli to Szy Ta-k'ai (1821 lub 1831 — 1863) oraz Wei Cz'ang-huei (?—1859). Szy był również Hakka, pochodzącym z zamożnej rodziny chłopskiej, gdy natomiast Wei wywodził się z gentry, lecz narodowości Czuang. Owa czwórka, wraz z Hungiem i Fengiem, stanowiła historyczną, główną czołówkę kierownictwa ruchu tajpingowskiego. Tworzyli oni nieco swoiste

bractwo, gdyż mimo silnych egalitarnych tendencji ruchu grupa sześciu wodzów zajmowała od samego początku stanowisko o wiele wyższe od szeregowych członków. Pewną rolę we wczesnym okresie odgrywał również niejaki Hung Ta-cz'uan (?—1852). Owa postać stała się przyczyną znacznego zamieszania w dziejopisarstwie dotyczącym tajpingów, ponieważ niektórzy z wcześniejszych autorów uważali go za głównego przywódcę całego ruchu. W istocie rzeczy był on chłopem z Hunanu, również niedoszłym uczonym, posiadającym dobrą znajomość spraw wojskowych i będącym przywódcą jednego ze stowarzyszeń Triady.

W 1849 r., na tle dalszego wzrostu sekty, jej wzmagających się konfliktów z władzami ts'ingowskimi oraz dojrzewania poglądów, przywódcy rozpoczęli szykować swoje plany otwartej insurekcji przeciwko Ts'ingom w celu zrealizowania podstawowych zamierzeń ruchu — założenia nowego państwa i społeczeństwa zgodnie z ich własną wizją. Periodyzacja ruchu tajpingowskiego, ogólnie rzecz biorąc, była następująca. Składa się z dwóch zasadniczych okresów: pierwszy — to rozszerzenie ruchu i zwycięskie posuwanie się naprzód w latach 1850—1856, a można go podzielić na: a) lata 1850—1853, obejmujące marsz na Północ i zdobycie Nankinu, oraz b) lata 1853—1856, w których kontynuowano kampanię przeciwko Ts'ingom, aż do chwili kryzysu w łonie kierownictwa tajpingów na jesieni 1856 r.; drugi — to rozkład i upadek ruchu, od jesieni 1856 r. aż do lipca 1864 r. Ten ostatni można z kolei podzielić na a) lata 1856—1861 — obrona przeciwko pierwszym próbom otoczenia państwa tajpingowskiego, oraz b) lata 1861—1864 — ostateczne okrążenie i klęska ruchu tajpingowskiego.

OKRES ZWYCIĘSTW. PIERWSZY ETAP (LIPIEC 1850 - MARZEC 1853)

Zgodnie ze swoimi planami wodzowie tajpingów zaczęli w lipcu 1850 r. gromadzić wszystkich członków Stowarzyszenia Wielbicieli Boga w okolicy wioski Czint'ien, w pobliżu Góry Ostów, celem zakończenia swoich przygotowań do rewolucji. Cała zebrana w ten sposób siła liczyła prawdopodobnie 20—30 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci, w tym tylko około 5 tys. mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Większość tych, którzy skupili się w Czint'ien, to Hakka, lecz grupa obejmowała również innych Chińczyków, jak i Czuang. Znaczna większość składała się z biednych chłopów, chociaż byli też — jak wspomniano — wśród członków sekty górnicy i węglarze. Zgromadzenie się Wielbicieli Boga zwróciło na siebie w należytym czasie uwagę władz ts'ingowskich, lecz wojska rządowe, wysłane w celu ich zaatakowania, poniosły szereg dotkliwych porażek.

Po przeszło sześciu miesiącach lokalnych walk przywódcy ogłosili

11 stycznia 1851 r. założenie Tai P'ing Tien Kuo — Niebiańskiego Królestwa Wielkiego Pokoju.

W zależności od kontekstu słowa Tai P'ing, które pochodzą z klasycznej literatury chińskiej, można przetłumaczyć albo jak zazwyczaj „Wielki Pokój”, albo też, z równym uzasadnieniem, jako „Wielka Równość” czy „Wielki Dobrobyt”. W niniejszej pracy użyty został bardziej tradycyjny przekład, chociaż pod pewnymi względami następne dwa tłumaczenia są, być może, bliższe prawdy w świetle programu tajpingów. Używana jest pisownia „tajping” zamiast słusznej „Tai P'ing”, gdyż przyjęła się ona już, w pewnym stopniu, w piśmiennictwie polskim. W samej nazwie spostrzec można osobliwą symbiozę idei chrześcijańskich i konfucjańskich; „Królestwo Niebiańskie” ma wyraźne pochodzenie chrześcijańskie, gdy natomiast termin „Wielki Pokój” jest ewidentnie pochodzenia konfucjańskiego. Nazwa zaś implikowała zamiar przystosowania idei religijnych i utopijnych do utworzenia nowego społeczeństwa, w którym wszyscy ludzie byłiby braćmi. Stanowiło to tym samym odbicie odwiecznych marzeń chłopskich o społeczeństwie, w którym nie byłoby ani biednych, ani bogatych, a sprawiedliwość i równość obejmowałyby wszystkich. W tym też sensie tajpingowie mogli wykorzystać — i faktycznie w pełni wykorzystali — rewolucyjny potencjał wczesnego chrześcijaństwa, zwłaszcza przez wyłożenie go w sposób fundamentalistyczny. Równocześnie chińskie źródła tej utopii cieszyły się starodawnym rodowodem; znajdowały się one m. in. w *Księdze rytuałów* (*Li Czi*), jednej z pozycji kanonu konfucjańskiego, a zwłaszcza we wspomniałym fragmencie o *Ta Tung* (Wielkiej Wspólnocie), tej wzniosłej wizji Raju Utraconego, i przez to mogły znaleźć łatwiejsze zrozumienie i poparcie.

Podstawowym celem ruchu było jednak obalenie panowania obcej dynastii ts'ingowskiej i w miarę rozwoju ów aspekt antymandzurski stał się coraz bardziej widoczny, zarówno w teorii, jak i w praktyce. Równocześnie, ponieważ tajpingowie uważali się za posiadaczy jedynej walidnej ideologii, stali się oni automatycznie zażartymi przeciwnikami konfucjanizmu, a tym samym uczonych-dygnitarzy, głównych jego głosicieli. Ich sprzeciw wobec gentry posiadał jednak również aspekt społeczny i polityczny; społeczny, ponieważ gentry była warstwą obszarniczą; polityczny, gdyż stanowiła ostoję władzy mandzurskiej. Nie trzeba dodawać, iż nietolerancja religijna tajpingów była również wymierzona przeciwko budyzmowi i taoizmowi, ich potencjalnym rywalom w tej dziedzinie.

Element fanatyzmu religijnego wczesnych tajpingów, tj. pierwotnych Wielbicieli Boga, był zjawiskiem niewątpliwym, lecz również i bardzo istotnym czynnikiem, który w znacznym stopniu tłumaczy ich wielką bo-

jowość i pierwsze sukcesy. Uważali się oni za Naród Wybrany, a w pewnym sensie też nim byli. W organizacji zaś ruchu na tym etapie duch egalitarny znalazł również swoje odbicie w założeniu tzw. Świętego (tj. wspólnego) Skarbca, do którego wszyscy członkowie sekty przekazali całe swoje mienie oraz w którym składano wszystkie zapasy zdobyte przez siły tajpingowskie. Codzienne potrzeby członków — żywność i odzież — miały być zaspokajane przez Święty Skarbiec, co też faktycznie realizowano przez cały pierwszy okres. Ten element prymitywnego komunizmu był niewątpliwie, z wielu powodów, korzystny dla tajpingów i stał się siłą przyciągającą wielu biednych. Należy jednak zaznaczyć, iż od samego początku egalitaryzm owej instytucji został ograniczony tym, iż wodzowie otrzymywali większy przydział niż pozostali członkowie.

Siły zbrojne tajpingów zorganizowane były jako wysoce zdyscyplinowane oddziały, a opierały się na wzorze zaczerpniętym prawie w całości z *Czou Li {Rytuały Czou}*; owa księga miała później również służyć za wzorzec dla utworzenia rządu w Nankinie i dla ustawodawstwa tajpingowskiego. Efektywność tej organizacji, wraz z ferworem religijnym tajpingów, uczyniła z ich armii groźną, wysoce ideową siłę. W owym czasie dowództwo wojsk podzielone zostało też między głównych przywódców ruchu.

Miejscowe władze ts'ingowskie okazały się całkiem niezdolne do uporańia się z tajpingami, a specjalny Komisarz Cesarski, przysłany do Kuangsi, też nie mógł osiągnąć powodzenia. Tajpingowie przenieśli wówczas wszystkie swoje siły do miasta Jungan (obecnie Mengszan) w północnym Kuangsi, gdzie przebywali od 25 września 1851 do 6 kwietnia 1852 r. Podczas pobytu tajpingów w tej miejscowości wojska ts'ingowskie podeszły tu i otoczyły ich ze wszystkich stron. W tym czasie dokonano dalszej organizacji państwa tajpingowskiego. Hung Siu-cz'ian już w marcu 1851 r. ogłosił się T'ien Wangiem — Niebiańskim Królem państwa tajpingowskiego. Podjął decyzję nieposługiwania się tytułem cesarza zarówno ze względów religijnych, gdyż słowo to (ti) występowało w tajpingowskim sformułowaniu pojęcia Boga, jak i z powodów politycznych, aby uniknąć wzbudzenia niezadowolonia i rywalizacji innych przywódców. Celem zaspokojenia ambicji otrzymali oni również 17 grudnia 1851 r. tytuły *wang*. Tak więc Jang Siu-cz'ing został Wangiem Wschodnim, obejmując równocześnie funkcje głównodowodzącego armii; Siao Cz'ao-kuei natomiast Wangiem Zachodnim i zastępcą głównodowodzącego; Feng Jün-szan był mianowany Wangiem Południowym i generałem dowodzącym wojskami straży przedniej; Wei Cz'ang-huei stał się Wangiem Północnym i generałem dowodzącym wojskami straży tylnej, gdy natomiast Szy Ta-k'ai otrzymał stanowisko Wanga Pomocnika. Słowo *wang* można przetłumaczyć jako „król” lub

„książę”. W europejskiej literaturze historycznej utarł się zwyczaj nazywania sześciu wyżej wspomnianych wodzów „królami”, przy równoczesnym stosowaniu terminu „książę” dla późniejszych przywódców, którzy otrzymali ten sam tytuł. Wydaje się, iż wywołuje się w ten sposób niepotrzebne zamieszanie; dlatego też słowo *wang* zostanie tłumaczone przez cały okres tajpingowski jako „król”.

Ostatni czterej Wangowie mieli jednak być wszyscy podporządkowani Królowi Wschodniemu, gdyż Jang stał się już wówczas najmniejszą osobistością w kierownictwie, głównym organizatorem i strategiem ruchu tajpingowskiego. Hung Siu-cz'uan odsunął się lub został odsunięty od aktywnej działalności politycznej, przyjmując tylko rolę założyciela sekty. Pozwolono również każdemu z Wangów założyć własny dwór oraz posiadać swoich urzędników i zwolenników. Wszystkie te posunięcia były brzemienne w jak najgorsze dla przyszłości ruchu skutki; stanowiły one również pierwszą oznakę procesu demoralizacji wodzów — i to jeszcze przed osiągnięciem przez nich wielkich sukcesów — w którym najistotniejszym momentem było oderwanie się kierownictwa od szeregowych członków ruchu.

W kwietniu tajpingowie, którzy liczyli teraz przypuszczalnie około 40 tys. ludzi, zdecydowali się przełamać oblężenie Junganu. Osiągnęli w tym pełne powodzenie, rozbili wojska ts'ingowskie i wymaszerowali na Północ, aby oblegać Kueilin, ważny ośrodek w północnym Kuangsi. W owym właśnie okresie Hung Ta-cz'üan dostał się do niewoli i został później okrutnie stracony w Pekinie. Członkowie Triady zaś nadal współpracowali z tajpingami. Tajpingowie spędzili cały miesiąc (18 kwiecień — 18 maja 1852) na nieudanych próbach zdobycia Kueilinu. Główną przyczynę ich niepowodzenia stanowił brak właściwego sprzętu; posiadali bardzo niewiele broni palnej i nie mieli prawie wcale artylerii. Tylko niezłomna odwaga pobudzała ich do wielokrotnego szturmowania silnych murów miasta, w którym schroniły się wojska ts'ingowskie, bojąc się spotkania z tajpingami w otwartym polu.

Po utracie wielu swoich bojowników tajpingowie zaniechali oblężenia i zdecydowali się ruszyć w kierunku Hunanu. W tym czasie przestali oni już być tylko lokalnym powstaniem w Kuangsi, stając się ogólną insurekcją w skali krajowej. Podczas marszu do Hunanu stracili swojego najbardziej chyba uzdolnionego i zapewne najskromniejszego z przywódców, Feng Jün-szana, gorliwego kaznodzieję ewangelii tajpingów, który został zabity pociskiem artyleryjskim. Owo wydarzenie wzmocniło jeszcze bardziej pozycję Jang Siu-cz'inga, której teraz nikt już nie był w stanie podważyć.

Dotarliśmy do południowego Hunanu, gdzie dalsze tysiące biednych

chłopów wstąpiły w ich szeregi, tajpingowie przedarli się, jak potok górski, przez olbrzymią prowincję, docierając jeszcze w sierpniu 1852 r. do jej stolicy, Cz'angsza. Jeszcze raz usiłowali tu zająć wielkie miasto i znów ponieśli porażkę z tych samych powodów co i pod murami KueiŃinu. Obleżenie trwało od 11 września do 30 listopada. W tym czasie znaleziono też — dość fortunnie — odpowiednią pieczęć nefrytową, którą uznano za symbol potęgi Niebiańskiego Króla. Hung Siu-cz'üana witano teraz okrzykiem „Wan Sui” (Niech żyje 10 tys. lat), który wówczas wznoszono wyłączenie na cześć cesarza.

Po niepowodzeniu pod Cz'angsza, gdzie zginął drugi z wodzów, Siao Cz'ao-kuei, bliski przyjaciel Jang Siu-cz'inga, tajpingowie wyruszyli na Północ. Dzięki tchórzostwu i nieudolności generałów ts'ingowskich udało się im 13 grudnia zdobyć bez żadnego oporu miasto Joczou w północno-wschodnim Hunanie. Znaleźli oni tu olbrzymie składy sprzętu wojskowego, datujące się jeszcze z czasów rebelii Wu San-kuei. Za pomocą tych nowych zapasów broni, wzmocnieni też okazałą liczbą rekrutów, tajpingowie wkroczyli do Hupei i kontynuując ze zdumiewającą szybkością swój marsz naprzód zdobyli stolicę tej prowincji, Wuczang, który pozostał w ich rękach od 12 stycznia do 9 lutego 1853 r. Tajpingowie zdobyli faktycznie również dwa miasta, leżące na północnym brzegu Jangtse, naprzeciw Wuczangu, tj. Hanjang i Hankou. Owe trzy miasta znane są po chińsku pod nazwą Wuhan. Następnie w lutym powstańcy, stanowiący już ogromną rzeszę około pół miliona mężczyzn, kobiet i dzieci, zwrócili się ku Wschodowi. Ich flota złożona z przeszło 10 tys. dżonek popłynęła w dół Jangtse, armie natomiast maszerowały po obu brzegach Wielkiej Rzeki. Żadna siła nie była w stanie zatrzymać tak olbrzymiej lawiny, poruszającej się z szybkością przeciętnie 20 km dziennie. Wojska ts'ingowskie rozpierchły się w panice, by ratować swoje życie. 18 lutego tajpingowie zdobyli Kiukiang (Cziucziang), kluczowy ośrodek w północnym Kiangsi, a 24 lutego zajęli ważne miasto Anking (Anczing) w Anhuei.

Licząc już ponad milion ludzi, chociaż ich efektywna siła bojowa nie mogła być większa niż 150 tys. żołnierzy, powstańcy 8 marca dotarli do bram Nankinu, stolicy założyciela dynastii mingowskiej. Po ostrym starciu z garnizonem mandżurskim zdobyli oni 19 marca ów niezmiernie istotny ośrodek. Utrzymując nadal swoją fantastyczną szybkość, parli dalej na Wschód, aby 30 marca zdobyć Czinkiang na skrzyżowaniu Wielkiego Kanału i Jangtse, a następnego dnia Jangczou, niedaleko północnego brzegu. W kampanii tej najwybitniejszą cechą armii tajpingowskiej była niesłychana mobilność i zdolność manewrowania, które więcej niż wyrównywały braki jej uzbrojenia.

Podczas swojego marszu z Południa tajpingowie prowadzili istic plebejską walkę; wybili większość urzędników ts'ingowskich, którzy wpadli w ich ręce, oraz wytepiłi wszystkich Mandżurów, bez względu na stanowisko, wiek lub płeć; często przepędzali, a czasami zabijali obszarników, palili urzędy i rejestry ziemskie. Dzięki temu wszędzie, gdzie przybyli, biedni

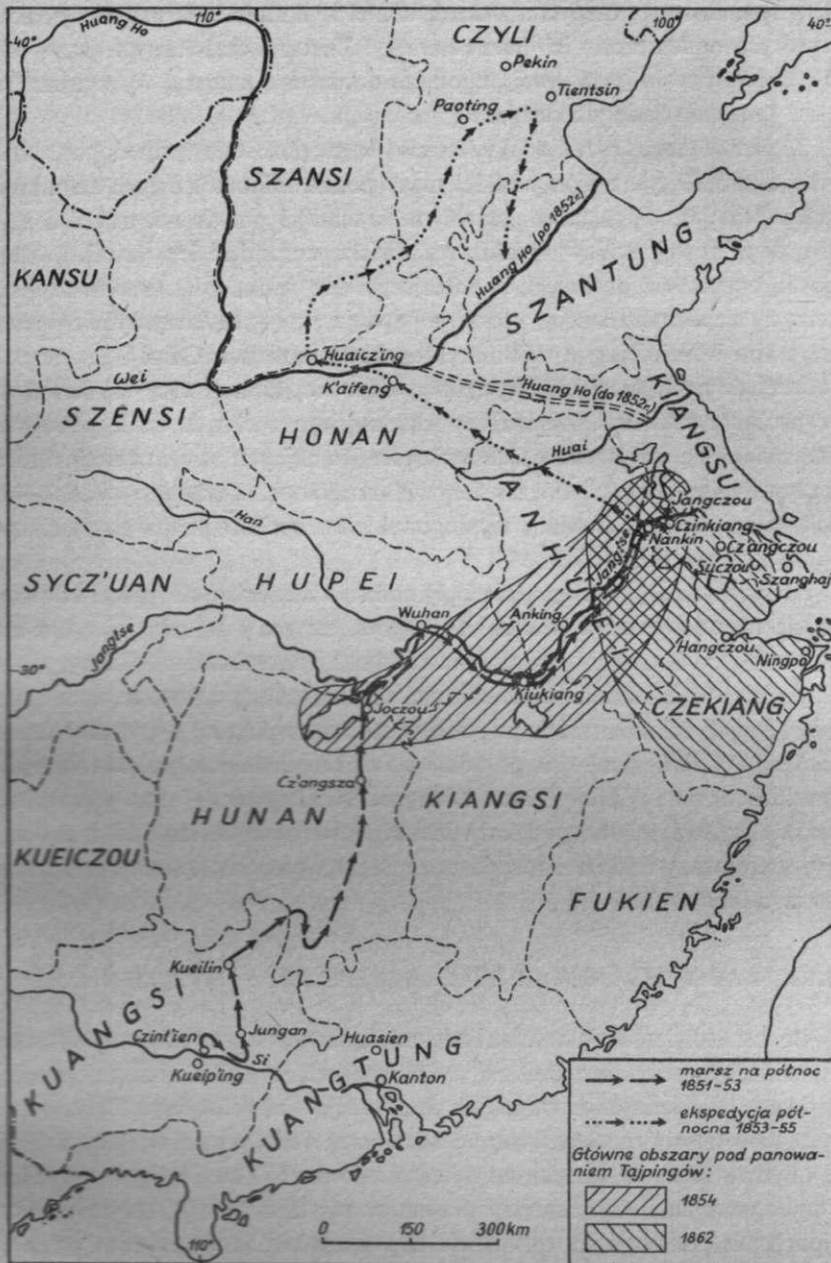


Pieczęć tajpingów

chłopi witali ich z radością. Lecz równocześnie tajpingowie nie ustanowili na znacznej części terytorium, przez które przeszli, żadnej nowej formy władzy administracyjnej, tak że większość tych ziem została dosyć szybko ponownie opanowana przez biurokratów ts'ingowskich i miejscową gentry.

Po zdobyciu Nankinu wodzowie tajpingów, działający na podstawie decyzji, którą przypuszczalnie podjęli o wiele wcześniej, zatrzymali się w mieście, przekształcając je w stolicę państwa tajpingowskiego. Zmieniono też jego nazwę na Tienczing — Niebiańska Stolica. Tajpingowie uczynili to w okresie, gdy w rzeczywistości główne siły rządu ts'ingowskiego nie były jeszcze pokonane i tym samym Mandżurowie uzyskali sposobność, by dojsć do siebie po wstrząsach wywołanych swoimi pierwszymi wielkimi klęskami.

Założenie stolicy w Nankinie spowodowało utracenie znacznej części impetu przez wojska tajpingowskie. Toteż powyższa decyzja posiadała z wielu względów fundamentalne znaczenie. Nankin okazał się Kapuą tajpingów; tendencje do demoralizacji, które ujawniły się nawet na pierwszym etapie ruchu, uzyskały teraz znacznie większe możliwości rozkwitu. Zarówno Niebiański Król, jak i Wschodni Król delektowali się pokazywa-



17. T'ai Ping T'ien Kuo

niem splendoru i przepychu; kazali sobie wybudować wspaniałe pałace, w których umieszczono ich liczne haremy. Znaczna część innych przywódców dorównywała im w owej pogoni za doczesną rozkoszą, wykorzystując też w tym celu Święty Skarbiec.

Z pierwotnego rdzenia Wielbicieli Boga pozostało prawdopodobnie tylko około 10 tys. wśród wielkiej masy ponad miliona nowych członków ruchu. Nazywano ich teraz „starszymi braćmi” i prawie wszyscy oni zajmowali w nowej stolicy wysokie stanowiska w rządzie i w armii. W ten sposób zostali też dotknięci, w mniejszym lub większym stopniu, szybko szerzącą się demoralizacją, która — wydaje się — towarzyszyła również wszystkim wcześniejszym ruchom chłopskim w dziejach Chin. Upojeni powodzeniem początkowych zwycięstw wodzowie tajpingowscy zlekceważyli też problem szukania sojuszników dla swojego ruchu, a takie podejście przejawiało się zwłaszcza w ich stosunku do tajnych stowarzyszeń, które okazywały im pomoc podczas marszu na Północ. Zażądano obecnie od nich pełnej akceptacji wiary tajpingowskiej w sposób nawet bardziej kategoryczny niż poprzednio.

Aczkolwiek siły ts'ingowskie były całkiem niezdolne do przeciwstawienia się marszowi naprzód armii tajpingów, trzymały się one jej tyłów na całej trasie od Kuangsi i teraz, wraz z innymi jednostkami z Północy, przybliżyły się do Nankinu. W niedługim czasie zostały założone dwa duże obozy wojsk mandżurskich w pobliżu stolicy tajpingów — Wielki Obóz Kiangnan (Cziangnan — na południe od rzeki), niedaleko grobowców mingowskich, oraz Wielki Obóz Kiangpei (Cziangpei — na północ od rzeki). Obydwa te obozy nękały Nankin w znacznym stopniu i chociaż były szereg razy rozbite i rozpędzone przez tajpingów, zostały za każdym razem odbudowane.

OKRES ZWYCIĘSTW. DRUGI ETAP (MARZEC 1853 - WRZESIEŃ 1856)

Po ustanowieniu się w Nankinie tajpingowie, mimo utraty większości terytorium, przez które przeszli, stanowili jednak nadal znaczną potęgę, zarówno jako siła militarna, jak i potencjał rewolucyjny. Zajmowane przez nich tereny rozciągały się od Joczou do Czinkiangu, sięgając w głąb od obydwu brzegów Jangtse na odległość 75 do 150 km. Były to też jedne z najbogatszych i najżyźniejszych ziem w całym kraju. W owym okresie tajpingowie panowali też całkowicie nad tą częścią Jangtse, która przebiegała przez ich terytorium, co miało dla nich kapitalne znaczenie, gdyż umożliwiało przewóz dostatecznych zapasów żywności zarówno dla stolicy, jak i dla wojsk, których większość stacjonowała wokół niej ze

względu na wspomnianą obecność obozów ts'ingowskich na północnym i południowym brzegu rzeki.

Impet w znacznej mierze utracono, lecz tajpingowie bynajmniej nie wyrzekli się swojego ostatecznego celu, jaki stanowiło całkowite obalenie władzy mandzurskiej. Byli też w stanie przedsięwziąć jeszcze poważne wysiłki militarne i wysunąć pewne przemyślane koncepcje strategiczne. Ułożony wówczas główny plan zakładał dokonanie wielkiego ruchu kleszczowego; miano wysłać dwie ekspedycje, jedną na Północ, drugą na Zachód, w wyniku zaś ich powodzenia nastąpiłby podbój Chin Północnych i całej górnej doliny Jangtse. Obydwie armie miały zakończyć swoje kampanie przez spotkanie się w rejonie Wuhanu.

Ekspedycja Północna jest lepiej znana, być może dlatego, iż była ona bardziej dramatyczna i brzemienna w skutki. Rozpoczęła się w maju 1853 r., a dowódcami jej byli Lin Feng-siang (?—1855) oraz Li K'ai-fang (?—1855). Obaj byli Czuangami z Kuangsi, a Lin jednym z najzdolniejszych generałów tajpingowskich. Armia ich stanowiła jednak stosunkowo małą siłę, liczącą prawdopodobnie około 30 tys. żołnierzy. Jej zasadniczym celem było zdobycie Pekinu. Nie jest jasne, dlaczego przywódcy tajpingów nie przydzielili większych sił do tak ważnego przedsięwzięcia. Armia wyruszyła w kierunku północno-zachodnim przez Anhuei, wkraczając następnie do Honanu. Na ogół unikano zajmowania miast, jednak usiłowano zdobyć K'aifeng, stolicę Honanu. Próba ta nie powiodła się i spowodowała znaczne straty ludzkie. Po przeprawie przez Rzekę Żółtą, co samo w sobie okazało się wielce trudne. Ekspedycja Północna poświęciła następnie prawie dwa miesiące (7 lipca — 1 września) na bezskuteczne oblężenie miasta Huai-cz'ing w północno-zachodnim Honanie; w tej trudnej do wytłumaczenia akcji stracono zarówno cenny czas, jak i ludzi. Był to najprawdopodobniej punkt zwrotny całej kampanii.

Aczkolwiek liczyła ona już mniej niż 20 tys. żołnierzy, armia wyruszyła naprzód do Szansi, a w październiku weszła do Czyli, zbliżając się do miasta Paoting, na południowy zachód od Pekinu. W stolicy powstała panika; dwór szykował się gwałtownie do ucieczki, natomiast stosunek ludności chińskiej wskazywał na to, iż chętnie będzie witać tajpingów. Ts'ingowie jednak uzyskali dosyć czasu na to, aby zgromadzić wszystkie możliwe siły, o wiele przewyższające liczebnie posuwające się naprzód jednostki tajpingowskie. Z niewiadomego powodu zamiast maszerować na Pekin tajpingowie wyruszyli dalej na Wschód, docierając 30 października do przedmieść Tientsinu. Nie byli jednak w stanie zdobyć tego miasta, przede wszystkim ze względu na brak dostatecznej ilości artylerii. Rozpoczęła się teraz ostra zima północnochińska, a tajpingowie, wszyscy po-

ludniowcy, nie przyzwyczajeni do północnego klimatu i pozbawieni odpowiedniej odzieży, okopali się na zimę w oczekiwaniu dalszych posiłków, znosząc niezliczone cierpienia i niedostatki. Ts'ingowie wysłali przeciwko nim liczne oddziały jazdy — nadającej się do wykorzystania na Nizinie Północnochińskiej — pod dowództwem ich głównego generała, księcia mongolskiego plemienia Chorczyn, Senggerinczina (Seng-ko-lin-cz'in po chińsku).

W styczniu 1854 r. przywódcy tajpingów wysłali Ekspedycji Północnej posiłki w liczbie 30 do 40 tys. żołnierzy; było to jednak zbyt późno i zbyt mało. Wojska te dotarły do północno-zachodniego Szantungu w kwietniu, lecz nie zdołały się połączyć z resztkami ekspedycji, same zaś zostały w maju otoczone i rozbite. Pierwotną armię podzielono w tym czasie na dwie części: jedną pod Lin Feng-siangiem, drugą pod Li K'ai-fangiem. Po całym roku przewlekłej, bohaterskiej obrony obydwie te zgrupowania zostały zniszczone w marcu i w maju 1855 r., a zarówno Lin, jak i później Li schwyceni i straceni; zachowała się zaledwie garstka żołnierzy, niektórzy z nich zdołali połączyć się z powstańcami Nien.

Ekspedycja Północna stanęła wobec problemów, których nie zdołała rozwiązać. Nawiązano bardzo niewiele kontaktów z miejscową ludnością. Południowcy nie znali dialektu północnego i nie orientowali się w lokalnych warunkach, dlatego też nie zdołali uzyskać tak znacznego poparcia chłopstwa, jak to, którym cieszyli się tajpingowie podczas marszu z Kuangsi do Jangtse. Nie uczyniono też prawie żadnych starań, aby połączyć się z działającymi przeciwko Ts'ingom powstańcami chłopskimi, jak np. oddziałami Nien, głównie dlatego, iż Ekspedycja Północna nie przeszła przez te okręgi, w których byli oni najaktywniejsi.

Nien — to ruch chłopski, prowadzony przez stowarzyszenia tajne, którego działalność rozprzestrzeniła się na Szantung, Honan i Anhuei. Głównym zamierzeniem Nien było prowadzenie walki antydynastycznej i chociaż ich program społeczny nie szedł — o ile wiadomo — daleko, zdołali oni uzyskać kontrolę nad znaczną częścią wspomnianych trzech prowincji. Działalność poszczególnych jednostek Nien, które zachowywały pełną autonomię, była jednak bardzo mało skoordynowana. Nien posługiwali się dużą ilością jazdy, dzięki czemu prowadzili wysoce skuteczne, lotne działania wojenne, używając swoich silnie ufortyfikowanych wiosek jako baz. Ich połączenie z ruchem tajpingowskim na tym etapie było całkiem przypadkowe i luźne, a brak koordynacji i współpracy miał mieć zgubne skutki zarówno dla losów Nien, jak i tajpingów. Niemniej jednak Nien przedstawiali znaczną siłę, przypuszczalnie liczyli około 100 tys. ludzi w 1853 r., a w 1855 r. 200— 300 tys. Należy wspomnieć, iż przez cały okres

istnienia państwa tajpingowskiego wybuchły liczne inne powstania lokalne przeciwko Ts'ingom w różnych częściach kraju. Tajpingowie jednak w minimalnym tylko stopniu usiłowali wykorzystać te ruchy oraz ustanowić z nimi łączność i współpracę. Ruchy te w istocie rzeczy stanowiły pomoc dla tajpingów, gdyż odciągały od nich w różnych okresach znaczne siły ts'ingowskie.

Kłęska poniesiona przez Ekspedycję Północną miała niezmiernie poważne konsekwencje dla tajpingów, ponieważ dała ona rządowi ts'ingowskiemu pierwszą rzeczywistą sposobność, aby otrząsnąć się z poprzednich porażek, mimo że — jak się wkrótce okazało — w istocie rzeczy nie sami Mandżurowie byli w stanie osiągnąć ostateczne zwycięstwo nad tajpingami, lecz inna siła, mianowicie chińska gentry.

Ekspedycja Zachodnia też wyruszyła w maju 1853 r., w parę tygodni po wymarszu Północnej. Opuszczając główne pozycje tajpingów w Anhuei, skierowała się do Kiangsi i Hupei, głównym zaś jej celem było przywrócenie utraconej kontroli nad Wuhanem oraz uzyskanie i umocnienie panowania nad górną częścią doliny Jangtse. Istniały trzy szczególnie kluczowe pozycje w tych rejonach, których utrzymanie było niezbędne zarówno dla samego istnienia państwa tajpingowskiego, jak i dla kontroli nad Jangtse. Były to Wuhan, Kiukiang i Anking. Tym też tłumaczy się, dlaczego walki o te trzy miasta odzwierciedlają w dużym stopniu istotny sens poszczególnych kampanii. Aczkolwiek Ekspedycja Zachodnia ostatecznie dokonała w czerwcu 1854 r. drugiego podboju Wuhanu, udało się jej utrzymać trójmiasto tylko przez pół roku, straciła je bowiem w październiku w wyniku ataków Armii Hunańskiej Tseng Kuo-fana. Armia Hunańska skutecznie odbiła wcześniej ataki tajpingów w Hunanie, zwłaszcza na Cz'angsza, a w 1854 r. zaczęła również zadawać porażki flocie tajpingowskiej, do-tychczas panującej całkowicie nad Jangtse.

Należy obecnie zająć się problemem głównych sił przeciwstawiających się tajpingom; nie były to ani chorągwie mandżurskie, ani tym bardziej pozbawiona wartości militarnej Armia Zielonej Flagi, lecz nowe jednostki, zorganizowane — przy niechętniej aprobacie reżymu ts'ingowskiego — przez chińską gentry. Ich prototyp stanowiła Armia Hunańska (często zwana w literaturze owego okresu „odważnymi z Hunanu”), założona przez Tseng Kuo-fana (1811 — 1872). Tseng pochodził z rodziny obszarnej w Hunanie i był wysokim dygnitarzem w administracji ts'ingowskiej, cieszącym się znacznym powodzeniem. Aczkolwiek należał on do grupy 43 osób ostatecznie desygnowanych do organizowania i dowodzenia jednostkami tego typu, był on niewątpliwie najważniejszy z nich i miał niezmiernie rozległe wpływy. Tseng rozpoczął organizowanie swojej armii

już w listopadzie 1852 r., lecz wkrótce przekształcił ją tak, iż stała się nie tyle miejscowym oddziałem obrony prowadzonym przez gentry, podobnym do istniejących w przeszłości, ile rzeczywistą armią prowincjonalną, której działalność nie ograniczała się później bynajmniej tylko do rodzimego terytorium.

Mimo że tajpingowie zadali jej wiele porażek — a raz była ona prawie całkowicie rozbita — Armia Hunańska stała się główną siłą walczącą przeciwko tajpingom w ciągu całej wojny. Tseng Kuo-fan polegał przede wszystkim na poparciu hunańskiej gentry; oni tę armię finansowali i stanowili jej korpus oficerski, żołnierzy natomiast rekrutowano przeważnie wśród zamożnych chłopów z bardziej odległych i zacofanych okęgów górskich. Armia Hunańska opłacana była hojnie, otrzymywała bowiem o wiele wyższy żołd niż jakiegokolwiek inne jednostki armii ts'ingowskiej. Tseng rozbudował tę siłę jako wyłącznie swoją osobistą armię; oficerowie i żołnierze mieli być przede wszystkim wierni jemu, a nie rządowi. Wyplacał im żołd z wpływów od gentry oraz z funduszków znajdujących się pod jego kontrolą, pochodzących m. in. z *likinu* (*liczin* — miejscowe tranzytowe opłaty celne) zbieranego na obszarach przez niego zarządzanych. Utworzenie armii takiego typu miało, abstrahując od jej roli podczas rewolucji tajpingowskiej, bardzo daleko idące konsekwencje dla losu samych Chin w ciągu całego następnego wieku.

Wielu autorów przedstawia Tseng Kuo-fana i jemu podobnych jako działających w obronie wiary i tradycji konfucjańskiej przeciwko ikonoklastycznym ideom i działalności tajpingów. Jest to obraz niezmiernie mylny, jednostronny i wypaczony. Aczkolwiek nie ma wątpliwości, iż delikatne konfucjańskie uczucia Tsenga i innych z jego klasy raziła tajpingowska forma chrześcijaństwa — co samo w sobie było odbiciem ksenofobicznego aspektu kompleksu Państwa Środka przewagi i wyższości kultury chińskiej — sprawa ta nie była bynajmniej ani jedyna, ani najważniejsza. Jest oczywiście prawdą, iż obce pochodzenie chrześcijaństwa tajpingowskiego dostarczyło, w warunkach wówczas w Chinach panujących, Tsengowi znakomitej broni. Lecz o wiele ważniejszy jednak był fakt, iż tajpingowie, zwłaszcza na wczesnym etapie swojego ruchu, rozpętali rewolucję agrarną — chociaż ograniczoną w swoim zasięgu — przeciwko wszystkim obszarnikom chińskim; łączyła się ona również z ich polityką wywłaszczania majątków wszelkich bogaczy. Tak więc chińska gentry organizowała siły zbrojne przeciwko rewolucji tajpingowskiej w obronie swojej renty gruntowej, swojego mienia, a czasami i własnej skóry, a nie przewróconych tabliczek w świątyniach konfucjańskich, jednocząc się w tym celu z reżymem ts'ingowskim, a później również i z mocarstwami obcymi.

Na podstawie tego, co widać było w dotychczasowym zachowaniu gentry, zwłaszcza podczas podboju mandżurskiego, można śmiało założyć, że jeśli-
by jej ziemie i własność pozostawiono nietkniętą, mogłaby się ona była
pogodzić z panowaniem tajpingów, mimo spraw związanych z ideologią
i religią. Być może znalazłoby się wielu chętnych do służenia nowemu
rządowi, gdyż w głębi ich serc mogła zabłysnąć nawet i sympatia do anty-
mandżurskiego programu tajpingów. Jednakże antymandżuryzm połączony
z rewolucją agrarną i ustanowieniem nowego rządu w Nankinie, w którym
nie zarezerwowano dla nich specjalnych stanowisk, lecz przeciwnie, zastrze-
żono wszystkie główne pozycje dla elity tajpingowskiej — to wszystko owym
panom stanowczo do gustu nie przypadało. Tym samym gdy już przeciwsta-
wiali się ruchowi chłopskiemu, nieubłagana logika rozwoju historycznego
popchnęła ich dalej, do czynów, które były równoznaczne z działaniem
wbrew interesom własnego kraju, tj. do popierania skorumpowanego i prze-
gniętego obcego reżymu mandżurskiego.

Ekspedycja Zachodnia faktycznie też zakończyła się niepowodzeniem
i ostatecznie przekształciła się w długą, ze zmiennymi losami prowadzoną
walkę między tajpingami a Armią Hunańską. Pod dowództwem Szy Ta-
-k'ai, jednego z sześciu pierwszych wodzów i również jednego z najlepszych
ich generałów, siły tajpingowskie znów zdołały, po raz trzeci, zdobyć Wuhan
w kwietniu 1855 r. Tę kluczową pozycję utrzymały aż do grudnia 1856 r.,
kiedy znów ją straciły, tym razem już bezpowrotnie. W sierpniu 1856 r.
tajpingowie w wyniku mistrzowskiego manewru rozbili doszczętnie zarówno
Północny, jak i Południowy Obóz w pobliżu Nankinu, które stanowiły ciągłą
groźbę dla ich stolicy. Podczas całego tego okresu zaniechali oni jednak —
z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn — prowadzenia większych kampanii
w kierunku wschodnim, tj. zrezygnowali z wdarcia się do Kiangsu i Cze-
kiangu, dwóch najbogatszych prowincji Chin Środkowych, które władze
ts'ingowskie wykorzystywały jako zasadnicze źródło środków finansowych
oraz zapasów żywności. Co więcej, zwycięstwa osiągnięte przez tajpingów
w tym okresie zostały całkowicie przyćmione tragicznym kryzysem, któ-
ry wybuchł w ich własnym obozie.

KRYZYS WEWNĘTRZNY KIEROWNICTWA TAJPINGÓW

Korzenie kryzysu 1856 r. sięgają prawdopodobnie samych początków
ruchu, gdy ustanowiono istnienie specjalnej, uprzywilejowanej grupy
sześciu przywódców. Już wówczas każdy z wodzów posiadał — jak już
była mowa — własnych urzędników i zwolenników, a w miarę olbrzymiego
rozrastania się ruchu otaczał się liczną kliką oddanych sobie ludzi oraz

podporządkowywał sobie określoną część sił zbrojnych. Jak już wspomniano, dwóch spośród pierwszych przywódców, Feng Jün-szan i Siao Cz'ao-kuei, zginęło podczas marszu na Północ. Z czterech pozostałych, Wschodni Król skupiał w swoich rękach prawie całą władzę i zachowywał się coraz bardziej jako despotyczny i dyktatorski władca całego państwa, panosząc się wobec innych wodzów i nie szczędząc im, włącznie z Niebiańskim Królem, obelg i poniżeń. Zdolności Jang Siu-cz'inga były niewątpliwie, lecz jego bezwzględność i żądza jeszcze większej władzy doprowadzały do coraz ostrzejszych starć między nim a pozostałą trójką wodzów. Rywalizacja między klikami pochodzącymi z Kuangsi i Kuangtungu oraz konflikty między „starszymi braćmi” a „nowymi” stanowiły dodatkowe czynniki przyczyniające się do narastania owego kryzysu.

Istnieje wiele sprzecznych relacji o tym, co naprawdę nastąpiło i kto ponosił ostateczną odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia jesieni 1856 r. w Nankinie. Zasadnicze fakty są następujące. 1 września Jang Siu-cz'ing został zamordowany przez wojska Północnego Króla, Wei Cz'ang-huei, działające albo z własnej inicjatywy, albo z rozkazu czy aprobaty Niebiańskiego Króla, który podejrzewał — i nie bez powodu — Janga o chęć uzurpowania jego władzy. Być może, iż pierwotnie spisek przewidywał tylko zabójstwo samego Wschodniego Króla, lecz ludzie Wei wzięli się do roboty z zapalem; wytępiono nie tylko całą rodzinę Janga, lecz również prawie 20 tys. jego zwolenników. Usłyszawszy o tej rzezi Szy Ta-k'ai powrócił z pola walki do Nankinu tylko po to, aby przekonać się, iż Wei Cz'ang-huei był obecnie bardziej potężny i arogancki — i o wiele bardziej niebezpieczny — niż kiedykolwiek Wschodni Król. Szy prędko uciekł w dramatycznych okolicznościach ze stolicy i udał się z powrotem do swojej armii. W odpowiedzi na to Północny Król zarządził wymordowanie całej przebywającej w Nankinie rodziny Pomocnika Króla, jak też wielu z jego zwolenników.

Gdy wieść o tych morderstwach doszła do niego, Szy Ta-k'ai zebrał swoje oddziały i wyruszył na miasto w celu pomszczenia zbrodni; odrzucił jednak podstępne oferty Ts'ingów, aby przeszedł na ich stronę. Ts'ingowie, rzecz jasna, wykorzystali sytuację w pełni, atakując pozycje tajpingów na wszystkich frontach. Gdy Szy Ta-k'ai wreszcie dotarł do stolicy, przekazano mu głowę Wei, który tymczasem został zabity, tak jak i wielu jego ludzi, z rozkazu Niebiańskiego Króla; ten ostatni niewątpliwie — po nieustannym terrorze przeprowadzonym przez Wei — obawiał się Północnego Króla nawet bardziej niż w swoim czasie Jang Siu-cz'inga. Tym samym pozostało przy życiu tylko dwóch z pierwszych sześciu wodzów.

Szy Ta-k'ai pozostał teraz w Nankinie od listopada 1856 aż do czerwca 1857 r.; w owym okresie piastował stanowisko głównodowodzącego i szefa

rządu, poprzednio zajmowane przez Wschodniego Króla, gdyż od przybycia do Nankinu Niebiański Król wycofał się całkowicie ze spraw rządowych — lub został od nich przez Janga odsunięty — i tylko rzadko opuszczał towarzystwo bardzo licznych niewiast swojego haremu. Stan jego umysłu, który szczególnie zrównoważony nigdy nie był, uległ teraz dalszemu pogorszeniu. Jednak członkowie rodziny Hung Siu-czüana, zwłaszcza jego dwaj starsi bracia, nie chcieli dopuścić do tego, aby Pomocnik Król stał się teraz rzeczywistą potęgą w Nankinie. Intrygowali też przeciwko niemu bez ustanku, w wyniku czego Niebiański Król stawał się coraz bardziej wobec niego podejrzliwy. Ostatecznie Szy Ta-k'ai doszedł do wniosku — najprawdopodobniej słusznego — iż życie jego nie jest w stolicy bezpieczne. Porzucił ją więc, tym razem na zawsze. Następnie zebrał wokół siebie olbrzymią liczbę zwolenników i żołnierzy, ponad 100 tys., i rozpoczął własną kampanię przeciwko Ts'ingom.

W tym miejscu należy doprowadzić do końca opowieść o tragicznych losach Szy Ta-k'ai, gdyż opuszczenie przezeń Nankinu było, w istocie rzeczy, odseparowaniem się od ruchu tajpingowskiego, lub raczej od tego, co z niego pozostało. Wydaje się, iż stracił on nadzieję na wznowienie pierwotnego rewolucyjnego ducha ruchu. Jego celem było teraz poprowadzenie swojej armii do Syczuanu, aby ustanowić tam — jak najbardziej zgodnie z chińską tradycją historyczną — jako niezależny władca nowego państwa Szu. W ciągu następnych lat wędrował ze swoimi wojskami przez wiele prowincji Chin Południowych, wygrywając wiele bitew i zawsze skutecznie uzupełniając swoje siły, lecz nie zatrzymując się nigdzie na stałe. W 1857 r. był w Kiangsi, w 1858 r. w Czekiangu, w 1859 r. w Hunanie.

W 1862 r., nadal trzymając się swojej pierwotnej koncepcji, wdarł się do zachodniego Syczuanu z siłami mocno już zredukowanymi. Tutaj nie powiodła mu się próba przekroczenia rzeki Ta Tu (którą Chińska Armia Czerwona, w zdumiewająco podobnych okolicznościach, przekroczyła jednak w 1935 r. podczas Długiego Marszu). Został odcięty i otoczony przez znacznie silniejsze wojska ts'ingowskie; po wielu daremnych próbach przebicia się poddał się z resztkami swoich żołnierzy. Prawie wszyscy zostali wymordowani, Szy Ta-k'ai zaś i jego syna zawieziono na stracenie do Cz'engtu. Przez cały okres swoich niezależnych kampanii Szy Ta-k'ai zdecydowanie podtrzymywał antyts'ingowskie stanowisko i odrzucił wszystkie liczne propozycje przejścia na stronę Mandżurów. Jego odejście osłabiło państwo tajpingowskie w niebywałym stopniu, gdyż oznaczało zarówno utratę najzdolniejszego i najbardziej ulubionego generała, jak i dużej części najlepszych wojsk. Ostateczny wynik był przypuszczalnie nawet bardziej katastrofalny niż same masakry wrześniowe.

Po opuszczeniu Nankinu przez Szy Ta-k'ai rząd tajpingowski pozostał przez resztę swojego istnienia w rękach krewnych Niebiańskiego Króla. Dwaj jego starsi bracia, Hung Żen-fa i Hung Żen-ta, byli obaj nieudolni i skorumpowani, a okres ich władzy tylko przysporzył nowych klęsk. Pewne zmiany na lepsze nastąpiły później, gdy ster rządów objął Hung Żen-kan. Jak wspomniano, był on jednym z pierwszych nawróconych przez Hung Siu-czüana i chociaż nie przyłączył się do niego w Kuangsi, pozostał nadal wiernym zwolennikiem. Po paru nieudanych późniejszych próbach przedostania się do tajpingów Hung Żen-kan pozostał w Hongkongu, kontynuując tu studia i stając się aktywnym pastorem protestanckim. Wreszcie w sierpniu 1859 r. udało mu się dotrzeć do Nankinu, gdzie był entuzjastycznie przyjęty przez Niebiańskiego Króla, który od 1856 r. miał zaufanie wyłącznie do członków własnej rodziny i bliskich krewnych.

Hung Żen-kan został obecnie mianowany Królem Tarczą (Kan Wang) i szybko stał się szefem rządu. Jako jedyny z wodzów tajpingowskich posiadający nieco wiedzy o reszcie świata usiłował on dokonać reorganizacji i wzmocnić rząd; wysunął zarówno program modernizacji, oparty na zrozumieniu rozwoju Zachodu, jak i cały szereg reform społecznych. W realizacji powyższych zamierzeń Hung Żen-kan liczył, nieco naiwnie, na pomoc mocarstw obcych, a rachuby te opierały się na jego poprzednich doświadczeniach płynących z kontaktów z misjonarzami cudzoziemskimi. Zalecał on również odejście od dotychczasowego tradycyjnego podejścia chińskiego do innych krajów, tj. uważania wszystkich obcokrajowców za całkowitych barbarzyńców.

Ze względu na warunki panujące w państwie tajpingowskim oraz na fakt, iż było ono zbyt zaangażowane w działania wojenne, aby móc poświęcić poważne wysiłki problematyce społeczno-gospodarczej, program modernizacji miał minimalne szanse na urzeczywistnienie. Wpływy Hung Żen-kana przetrwały tylko do 1862 r., kiedy Niebiański Król zaczął, z kolei, stawać się podejrzliwym wobec mego, w wyniku czego został on odsunięty od władzy. Jego położenie i wcześniej nie było szczególnie mocne, gdyż nie posiadał prawie żadnej kontroli nad dowódcami sił zbrojnych, którzy w owym okresie stali się już całkiem niezależni i zwracali minimalną uwagę na zalecenia centralnego rządu tajpingowskiego.

Lata wpływów i władzy Hung Żen-kana stanowiły jednak ostatnią próbę reorganizowania administracji tajpingowskiej, wznowienia pierwotnego momentum ruchu, aczkolwiek w nieco innej postaci, zwłaszcza w dziedzinie ideologii. W tym zakresie był on zwolennikiem większego zbliżenia kredo tajpingów do przyjętych dogmatów chrześcijaństwa protestanckiego, usiłując łączyć niektóre z bardziej irracjonalnych aspektów przekonań

Niebiańskiego Króla, jak np. głoszoną przezeń Boską Misję zostania władcą całego świata. Jednak zagadnienie walki zbrojnej i samego zachowania istnienia państwa w coraz większym stopniu odsuwały w cień problematykę społeczno-polityczną. W sprawach militarnych rola generałów tajpingowskich stawała się coraz ważniejsza, a ponieważ starzy przywódcy już nie żyli lub odeszli, wysunęło się obecnie nowe pokolenie wodzów wojskowych.

Dwoma najwybitniejszymi z nowych przywódców militarnych byli Li Siu-cz'eng (1824-1864) i Cz'en Jü-cz'eng (1836-1862). Li pochodził z rodziny biednych chłopów z Kuangsi; podczas marszu do Jangtse był szeregowym żołnierzem, później zaś awansował do wyższych stanowisk w armii. Pod koniec 1856 r. był jednym z czołowych generałów i następnie miał odegrać niezmiernie istotną a zarazem kontrowersyjną rolę do końca istnienia państwa tajpingów. Li był przede wszystkim wojskowym, posiadającym duże zdolności taktyczne, a w stopniu o wiele mniejszym politykiem, chociaż został nieuchronnie wciągnięty w zawiłą walkę o władzę w kierownictwie tajpingowskim, która bynajmniej nie ustała po tragicznych wydarzeniach jesieni 1856 r. Cz'en również pochodził z biednej rodziny chłopskiej, nawet z tej samej wioski co Li; chociaż był jeszcze zbyt młody, wstąpił do armii podczas marszu na Północ. Słynął z wielkiej odwagi osobistej i cieszył się uznaniem jako bardzo zdolny generał. Ci dwaj wojskowi zostali głównymi dowódcami tajpingowskich sił zbrojnych przez prawie cały ostatni okres (choć Cz'en zginął już w 1862 r.). Współpraca zaś między Li a Cz'en — a było to też charakterystyczne dla całego ruchu tajpingowskiego w owym okresie — pozostawiała bardzo dużo do życzenia. Po przybyciu do Nankinu i szybkim awansowaniu Hung Źen-kana obaj zostali również obdarzeni nowymi stanowiskami i tytułami; Li Siu-cz'eng stał się Wiernym Królem (Czung Wang), a Cz'en Jü-cz'eng Odważnym Królem (Jing Wang).

XXVIII. ZMIERZCH PAŃSTWA TAJPIŃGÓW

**PIERWSZY ETAP (GRUDZIEŃ
1856 - WRZESIEŃ 1861)**

PAŃSTWO tajpiŃgów zostało drastycznie osłabione najpierw potwornymi rzeziami w jesieni 1856 r., a później odejściem Szy Ta-k'ai; tym samym przez 1857 r. pozostawało ono na stopie obronnej, lecz posiadało jeszcze bardzo znaczne terytorium w środkowym obszarze doliny Jangtse. Równocześnie Ts'ingowie mieli do czynienia z zagadnieniem ponownej agresji Anglii i Francji. Mimo to jednak w 1858 r. rozpoczęto pierwsze kroki usiłując wprowadzić w życie strategiczny plan Tseng Kuo-fana i jego Armii Hunańskiej. Głównym jego celem było całkowite pozbawienie tajpiŃgów kontroli nad górnym rejonem Jangtse, odcięcie Nankinu od żywności z tych terenów i doprowadzenie do jego okrążenia i ostatecznego zniszczenia. Tseng uważał — trzeba przyznać, że słusznie — iż armia Szy Ta-k'ai ma znaczenie uboczne, i wypowiedział się za skupieniem głównych wysiłków i sił ts'ingowskich przeciwko samemu Nankinowi, ponieważ reprezentował on to, co pozostało z głównego trzonu ruchu tajpiŃgowskiego.

W celu realizacji powyższego planu oddziały Tsenga, które poprzednio w pełni opanowały Jangtse, pokonując i niszcząc większość floty tajpiŃgowskiej, zdobyły w sierpniu 1858 r. Kiukiang. Nieco wcześniej w tym samym roku Wielki Obóz Kiangnan, rozбитý przez tajpiŃgów w 1856 r., został ponownie odbudowany i bezpośrednio zagrażał okolicy. Odtąd główne akcje tajpiŃgów poświęcone były próbom obrony swojej stolicy za wszelką cenę oraz przecięciu groźnej pętli, którą siły ts'ingowskie powoli zaciskały wokoło niej. W tych wysiłkach główną rolę odgrywał Wierny Król. W 1858 r. toczyły się walki ze zmiennym powodzeniem i mimo poprzedniego przełamania blokady Nankin w 1859 r. znalazł się znowu w niebezpieczeństwie.

Wiosną 1860 r. kierownictwo tajpiŃgów opracowało nowy plan strategiczny, aczkolwiek w owym czasie było już niezmiernie trudno podejmować

wać jakiegokolwiek ogólne koncepcje strategiczne ze względu na coraz większą niezależność poszczególnych wodzów wojskowych, którzy wszyscy myśleli przede wszystkim kategoriami własnych interesów, tj. swoich armii i obszarów przez siebie rządzonych. Główna myśl nowego planu polegała na tym, aby jeszcze raz odzyskać panowanie nad górnym rejonem Jangtse; miano wysłać nową Ekspedycję Zachodnią i dokonać wielkiego manewru kleszczowego sił tajpingowskich na północ i południe od Wielkiej Rzeki i ostatecznie spotkać się w rejonie Wuhanu, który zamierzano zdobyć po raz czwarty.

Wykonanie powyższego planu poprzedziła mistrzowska dywersja — wojska Li Siu-cz'enga ruszyły na Wschód, wdzierając się do Czekiangu i zdobywając w marcu 1860 r. jego stolicę, Hanczou, którą przez szereg dni okupywały. Zagrożenie bogatych i urodzajnych terenów Wschodu, stanowiących główne źródło zapasów dla Ts'ingów, wywołało pożądany skutek, gdyż znaczna część wojsk mandżurskich wycofała się z rejonu Nankinu, Armia zaś Czung Wanga szybko zawróciła i w maju 1860 r. Wielki Obóz Kiangnan został rozbity po raz drugi, a groźba dla Nankinu tym samym usunięta.

Po tym zwycięstwie siły Wiernego Króla równie prędko pomaszerowały znów na Wschód, do Kiangsu, gdzie zdobyły w czerwcu 1860 r. bardzo ważny ośrodek handlowo-przemysłowy, słynne miasto Suzou, które miało pozostać jego zasadniczą bazą aż do grudnia 1863 r. Następnie zdobyto też całe południowe Kiangsu, tym samym więc oddziały tajpingowskie ostatecznie zbliżyły się do samego Szanghaju. Nie udało im się jednak zdobyć tego miasta, które już wówczas stało się główną bazą dla agresji mocarstw obcych przeciwko Chinom i było też miejscem schronienia się wielu bogatych Chińczyków z Kiangsu i Czekiangu. Gdy w sierpniu 1860 r. siły tajpingów podeszły do miasta, zostały bezpośrednio zaatakowane przez wojska brytyjskie i francuskie; była to pierwsza zbrojna interwencja na większą skalę w owym okresie.

Przybycie wojsk tajpingowskich do Kiangsu i Czekiangu wywołało panikę wśród gentry i kupców tych dwóch najbogatszych, najurodzajniejszych i najbardziej rozwiniętych pod każdym względem w całym cesarstwie ts'ingowskim prowincji. Przedstawiciele wymienionych warstw szukali teraz pomocy u kogokolwiek zdolnego im jej udzielić. Zważywszy, iż rząd ts'ingowski nie był w stanie tego dokonać ze względu na fakt, iż we wrześniu 1860 r. anglo-francuski korpus ekspedycyjny maszerował na Pekin, a cesarz uciekł w październiku do Żeholu, zwrócili się o pomoc do obcokrajowców, tych samych, którzy prowadzili kampanię przeciwko Chinom na Północy.

Jesienią 1860 r. tajpingowie przystąpili do realizacji zasadniczego, wspomnianego wyżej planu strategicznego i druga Ekspedycja Zachodnia wyruszyła w drogę. Armie Czung Wanga rozpoczęły długą kampanię; zaczynając od Kiangsu podążyły wielkim półkolem przez większość północnego Kiangsi, wkraczając następnie na wiosnę 1861 r. do południowego Hupei i docierając do Jangtse na wschód od Wuhanu w maju. Jednak koordynacja między siłami Czung Wanga a Jing Wanga, które działały na północ od Wielkiej Rzeki i dotarły parę miesięcy wcześniej do obszarów na północ od Wuhanu, była niezmiernie słaba, m. in. z powodu tego, iż ogólnego kierownictwa owymi kampaniami ze strony Nankinu, praktycznie rzecz biorąc, nie było. Tym samym kleszcze się nie zamknęły, tak jak było zaplanowane. W rezultacie Li Siu-cz'eng wycofał się ze swoimi oddziałami z powrotem do Kiangsu i Czekiangu, które miały pozostać jego główną bazą do końca wojny i gdzie udało mu się teraz rozszerzyć jeszcze bardziej terytorium znajdujące się pod władzą tajpingów. Różni historycy usiłowali przypisać poszczególnym osobom odpowiedzialność za niepowodzenie tej wielkiej kampanii; wydaje się to jednak jałową zabawą w generałów, gdy siedzi się za biurkiem w miękkim fotelu, i to w sto z górą lat po wydarzeniach.

Faktem zaś pozostaje, iż Armia Hunańska uzyskała teraz możliwość wykorzystania w pełni owego niepowodzenia i kontynuowania swojej zasadniczej strategii w celu odzyskania obszarów górnej doliny Jangtse. Odniosła ona poważny sukces zdobywając 5 września 1861 r. Anking, jeden z trzech zasadniczych ośrodków strategicznych na Wielkiej Rzece, który był już od maja 1860 r. obleżony przez siły ts'ingowskie pod dowództwem Tseng Kuo-cz'uana (1824—1890), młodszego brata Tseng Kuo-fana. Wielu historyków uważa, iż utrata Ankingu stanowiła punkt zwrotny w całej wojnie, ponieważ od tego czasu państwo tajpingów pozostawało prawie wyłącznie w defensywie.

Należy wspomnieć, iż powyższe wydarzenie zbiegło się niemal dokładnie w czasie z anglo-francuskimi działaniami militarnymi przeciwko Ts'ingom w Chinach Północnych; nie miały one zresztą istotnego wpływu na wojnę prowadzoną przez Mandżurów przeciwko tajpingom. Zwycięstwo zaś Anglii i Francji na Północy, którego wynikiem było przyjęcie przez rząd ts'ingowski wszystkich ich żądań, doprowadziło również do fundamentalnej zmiany w polityce tych dwóch państw wobec ruchu tajpingowskiego. Przeszły one teraz do fazy bezpośredniej, całkiem nie zamaskowanej interwencji militarnej na rzecz nowo pokonanych i już naprawdę potulnych Mandżurów. Stąd też upadek Ankingu i wydarzenia na Północy stanowiły w gruncie rzeczy początek ostatniego etapu istnienia T'ai P'ing T'ien Kuo.

DRUGI ETAP (WRZESIEŃ 1861 - LIPIEC 1864)

Lata te były świadkiem przeciągającej się agonii zmierzchu ruchu tajpingowskiego, a wraz z nim wszystkich aspiracji, marzeń i nadziei, które on początkowo w kraju obudził. Interesujące jest, dlaczego ów końcowy etap trwał tak długo. Można by to wytłumaczyć szeregiem przyczyn: tajpingowie posiadali jeszcze znaczne siły wojskowe i szereg dowódców o wybitnych zdolnościach, zwłaszcza samego Czung Wanga, oraz — co istotniejsze — cieszyli się nadal poparciem ludności, szczególnie w nowo zajętych przez nich obszarach Kiangsu i Czekiangu. Większość tutejszej ludności o wiele bardziej wolała rządy tajpingów od ts'ingowskich i obawiała się, jak samego diabła, perspektywy „pacyfikacji” przez armie mandżurskie, osławione z plądrowania i masakrowania ludności cywilnej na obszarach tajpingowskich. Zwłaszcza polityka samego Tseng Kuo-fana była dobrze znana; nie należało brać do niewoli żadnych tajpingów — wszyscy mieli być wytępieni, a szczególnie ludzie z Kuangsi, pierwotny trzon ruchu. Jego pogląd oparty był na teorii, iż tylko poprzez masowe wymordowanie uczestników uniemożliwi się ponowne powstanie chłopskie. Toteż wszyscy „długowłosi buntownicy” — tak Ts'ingowie nazywali tajpingów, którzy na samym początku ruchu na znak sprzeciwu przeciwko panowaniu mandżurskiemu pozwolili włosom odrosnąć normalnie i nie nosili warlocka — mieli się spotkać w najlepszym wypadku z mieczem kata.

Dowódcą ts'ingowskim udało się — po zwycięstwach w drugiej połowie 1861 r., m. in. zdobycie Ankingu — pokonać większą część armii tajpingowskiej w północnym Anhuei, znajdującej się pod komendą Cz'en Jü-cz'enga. Sam Jing Wang po wiarołomnej zdradzie został schwycony i stracony w maju 1862 r., licząc wszystkiego 26 lat. Umożliwiło to obecnie Ts'ingom zwiększenie nacisku na Nankin od północy; równocześnie usiłowali oni odzyskać znaczne obszary stracone na rzecz tajpingów w Kiangsu i Czekiangu. Owe starania ściśle się wiązały z działalnością dwóch Chińczyków, osławionych ze względu na swoją długoletnią rolę wiernych popleczników reżymu ts'ingowskiego, którzy w przyszłości stać się mieli czołowymi politykami-militarystami. Byli to Li Hung-czang (1823—1901) i Tso Tsung-fang (1812-1885).

Li Hung-czang pochodził z bogatej rodziny gentry w Anhuei i walczył przeciwko tajpingom od chwili ich wkroczenia do tej prowincji w 1853 r. Był protegowanym Tseng Kuo-fana (jego ojciec był kolegą szkolnym Tsenga) i służył pod nim w latach 1858—1861. W 1861 r. został wysłany do Anhuei, gdzie zorganizował, na tych samych zasadach co Tseng w Hunanie, tzw. Armię Huai. Z tym wojskiem wyruszył on następnie w kwietniu 1862 r.

na statkach angielskich do Szanghaju. Został nieco wcześniej mianowany gubernatorem Kiangsu, gdzie miał toczyć walkę przeciwko tajpingom, w których posiadaniu znajdował się prawie cały obszar prowincji.

Sam zaś Szanghaj został jeszcze raz zaatakowany przez oddziały Czung Wanga we wczesnych miesiącach 1862 r., lecz bez powodzenia. Li Hung-czang odegrał istotną rolę w nawiązaniu współpracy z mocarstwami obcymi, od których otrzymał pomoc finansową i militarną, korzystając również z ich bezpośredniej interwencji wojskowej. Bogate kupiectwo chińskie w Szanghaju też pospieszyło z udzieleniem mu znacznych funduszy. Za pomocą tych środków oraz szczególnie dzięki wykorzystaniu tzw. Wiecznie Zwycięskiej Armii (patrz s. 464), która stanowiła często awangardę jego wojsk, Li rozpoczął powoli odzyskiwać większość Kiangsu; punktem kulminacyjnym kampanii był upadek Suczou w grudniu 1863 r. Wydarzenia związane ze zdobyciem tego miasta rzucają ciekawe światło na charakter Li Hung-czanga. W Suczou znajdował się silny garnizon tajpingowski, tak że miasto oblegano przeszło cztery miesiące. Ośmiu generałów tajpingowskich wewnątrz miasta zgodziło się je wydać, zaofiarowując również, że w tym celu gotowi są zabić głównego dowódcę tajpingów, Mu Wanga. Ich oferta została przyjęta, Mu Wang zginął zdradziecko przez nich zamordowany, a miasto się poddało. Następnie ośmiu generałów zaproszono na bankiet, gdzie zgodnie z rozkazami Li natychmiast ich uśmiercono.

Tso Tsung-t'ang pochodził z rodziny gentry w Hunanie. Brał udział w walce przeciwko tajpingom przez większą część okresu od 1853 r. i był również bliskim współpracownikiem Tseng Kuo-fana. Po kampaniach w Kiangsi został mianowany w grudniu 1861 r. dowódcą wszystkich wojsk ts'ingowskich w Czekiangu, a później, w styczniu 1862 r., otrzymał nominację na gubernatora tejże prowincji. Stanął więc w obliczu podobnej sytuacji jak Li Hung-czang w Kiangsu, gdyż w jego wypadku też prawie cała prowincja była w rękach tajpingów. Tak jak i Li korzystał Tso w znacznym stopniu z pomocy cudzoziemców, przy czym otrzymał jej więcej od Francuzów niż od Anglików. Korzystając z tego oparcia zdołał dokonać podboju Czekiangu, który zakończył się zdobyciem w marcu 1864 r. Hangczou po siedmiomiesięcznym oblężeniu. Tso uczestniczył też w ostatnich kampaniach przeciwko tajpingom po upadku Nankinu, wprowadzając swoje wojska do Fukien w 1865 r. Będzie i później o nim mowa, gdyż jego wyczyny jako kata mniejszości narodowych w Chinach, zwłaszcza ludności mahometańskiej na Północnym Zachodzie (epizod zasługujący na osobne omówienie), są szczególnie dobrze znane.

Tak więc pod koniec 1863 r., mimo dzielnej obrony szeregu izolowanych od siebie garnizonów tajpingowskich w wielu miastach Kiangsu i Cze-

kiangu, państwo tajpingowskie zasadniczo utraciło obydwie te prowincje. Czung Wang doradzał teraz, aby opuścić stolicę i spróbować przedrzeć się z powrotem na Południe w celu wznowienia ruchu tajpingowskiego w prowincjach przybrzeżnych — jego pierwotnej siedzibie. Niebiański Król, w dalszym ciągu fanatycznie przekonany o swojej boskiej misji i nadal liczący na pomoc z Niebios, odmówił nawet przedyskutowania tej sugestii. Znaczna część wojsk tajpingowskich dała się zamknąć w Nankinie, okrążonym od lutego 1864 r. całkowicie przez armię Tseng Kuo-cz'üana. Stolica była teraz skazana na zagładę; zapasy żywności nie wystarczały na zaspokojenie potrzeb armii i ludności cywilnej, chociaż znaczna część tej ostatniej została już wcześniej ewakuowana z miasta.

Ścisłe oblężenie Nankinu rozpoczęło się w maju i wkrótce głód szalał w mieście, lecz Niebiański Król nadal odmawiał udzielenia zgody na zaplanowane przedarcie się przez wojska oblegające. Hung Siu-cz'üan zmarł 1 czerwca. Jego 15-letni syn, Hung Fu, został teraz proklamowany nowym władcą. 19 lipca wojska Tsenga wysadziły część niezmiernie silnych wałów i wdarły się do miasta. Nastąpiła niebywała rzeź; tajpingowie, nie chcąc się poddać, walczyli do ostatniego i ginęli tysiącami. Wojska ts'ingowskie wymordowały też pozostałą ludność cywilną i splądrowały całe miasto; znalezione zwłoki Niebiańskiego Króla, zostały zbeszczeszczone.

Części przywódców, w tym Czung Wangowi i Hung Źen-kan, udało się zbiec z miasta, zabrawszy ze sobą młodego króla. Szybko się jednak rozłączyli; pierwszym, który został schwytany, był Wierny Król. Oddał on swojego lepszego konia młodemu władcy, aby umożliwić mu dalszą ucieczkę. Rząd ts'ingowski stosował wówczas praktykę zezwalania ważniejszym swoim jeńcom na skomponowanie relacji dotyczącej ich działalności, nim zostaną wysłani na spotkanie z katem. Li Siu-cz'eng skorzystał z tego zwyczaju; poddany torturom i upokarzającym mękom, zamknięty w klatce bambusowej, napisał przez siedem dni (30 lipca — 7 sierpnia) w 40 tys. znakach swoją historię Tai P'ing T'ien Kuo, słynne dzieło, znane później jako *Autobiografia Czung Wanga*. Stanowi ono do dziś jedno z głównych źródeł do dziejów ruchu tajpingowskiego, będąc równocześnie, tak zresztą jak i autor, przedmiotem wielu ostrych, czasami zażartych kontrowersji. Po zakończeniu pisania Czung Wang został przekazany katowi na poćwiartowanie.

Głównym momentem wspomnianych kontrowersji jest zagadnienie, czy w swojej relacji Li Siu-cz'eng nie posunął się zbyt daleko w krytyce ruchu, któremu poświęcił całe swoje życie; czy usiłując uratować się — co niewątpliwie czynił, być może dla kontynuowania walki, jak to przedstawia jeden z jego wielbicieli, Lo Er-kang, wielki znawca historii tajpingów —

nie zdradził sprawy, o którą walczył. W ostatnich latach kontrowersja wokół Czung Wanga wiązała się zbyt ściśle z bieżącymi konfliktami politycznymi w Chinach, aby mogła być należycie wyważoną i rzetelną oceną historyczną. Należy zauważyć, iż pewni krytycy, którzy ostatnio potępiali Czung Wanga — rzecz jasna z ultrarewolucyjnych pozycji — sami byli zbyt młodzi, aby mogli byli uczestniczyć w ruchu rewolucyjnym. Powyższa debata nastąpiła po wcześniejszej, dotyczącej autentyczności samego dzieła, której obecnie nikt już nie kwestionuje. Pierwsza znana i często używana wersja była jednak wydana na podstawie egzemplarza odpowiednio zredagowanego, a raczej sfalszowanego, przez samego Tseng Kuo-fana.

Młody władca tajpingów i Hung Żen-kan dostali się do niewoli w październiku i spotkał ich ten sam los, co Wiernego Króla. Siły tajpingowskie na Południu, liczące jeszcze wiele tysięcy żołnierzy, zostały teraz pozbawione prawie wszystkich przywódców. Niemniej jednak kontynuowały one swoją walkę w Kiangsi, Czekiang i Fukien przeciwko o wiele silniejszym oddziałom ts'ingowskim. Ostatecznie resztki wojsk tajpingowskich schroniły się w południowym Kuangtungu, gdzie w lutym 1866 r. zostały okrążone i wycięte w pień. Siły tajpingów działające na północ od Jangtse były w nieco innym położeniu; szły właśnie na odsiecz Nankinowi, gdy doszła do nich wieść o upadku stolicy. Pod dowództwem Lai Wen-kuanga przyłączyły się one następnie do sił Nien w Anhuei i Szantungu i razem z nimi prowadziły w dalszym ciągu długą i zaciętą walkę przeciwko Ts'ingom, która trwała aż do 1868 r.

Tak więc rewolucja tajpingowska utopiona została w morzu krwi. Jej stłumienie przez rząd ts'ingowski spowodowało zniszczenie znacznej części Chin Środkowych i Południowych, ruinę setek miast, dewastację niektórych najbardziej urodzajnych okręgów kraju oraz śmierć niezliczonych milionów Chińczyków. Według najbardziej wiarogodnych ocen zginęło od 15 do 20 milionów ludzi. W klęsce tej błędy samych przywódców tajpingów w dziedzinie strategii militarnej i politycznej — a zwłaszcza ich potworne walki wewnętrzne w 1856 r. — niewątpliwie odegrały bardzo istotną rolę. Główna przyczyna przegranej tkwiła jednak nie w tym, lecz raczej w zjednoczonej sile wrogów tego wielkiego ruchu chłopskiego — despotycznego reżymu ts'ingowskiego, obszarników chińskich i obcych interwentów. Z tych trzech sił najmniej efektywna była sama arystokracja i dwór mandzurski. Cały przebieg wojny tajpingowskiej wyraźnie zademonstrował całkowitą nieudolność, wojskową i polityczną, rządu ts'ingowskiego. Jeżeli nie otrzymaliby poparcia, zarówno krajowego, jak i obcego, Mandżurowie z całą pewnością zostaliby wyeliminowani z widowni chińskiej w połowie XIX w. tak dokładnie i skutecznie, jak Mongołowie w XIV w.

Lecz tym razem chińskiej gentry nie powiodło się w opanowaniu powstania chłopskiego, tak jak zawsze udawało się jej to w przeszłości, również i na początku okresu mingowskiego. Chłopi posiadali już własną wizję nowego ładu społecznego i własną ideologię, bez względu na jej ograniczenia i surowość. Być może stanowiło to odzwierciedlenie faktu, iż teraz chińskie społeczeństwo feudalne przeżywało kryzys jeszcze głębszy niż kiedykolwiek, m. in. ze względu na „otwarcie Chin”, tj. na agresję mocarstw obcych. Ideologia tajpingów była zaś, w pewnym stopniu, osobliwym wynikiem penetracji Zachodu.

Niezdolna więc do wykorzystania chłopów do własnych celów i do ewentualnego ustanowienia nowej, lecz tradycyjnej, chińskiej monarchii feudalnej, która zabezpieczyłaby wszystkie jej przywileje, polityczne, społeczne i gospodarcze, chińska gentry chwyciła za broń, aby stłumić ruch tajpingowski. Spowodowała przez to nie tylko niezmierzone nieszczęścia dla kraju, lecz równocześnie przyczyniła się do zachowania władzy obcych panów mandzurskich, tych samych — a faktycznie już o wiele bardziej zwyrodniałych — których najlepsi przedstawiciele tej samej gentry traktowali w XVII w. jako barbarzyńców, a podbój Chin przez nich uważali za klęskę narodową i największe poniżenie. Co więcej, korzystając z pomocy mocarstw obcych dla urzeczywistnienia tego celu — jak na to wskazywała wyraźnie działalność głównych przedstawicieli chińskiej gentry, Tseng Kuo-fana, Li Hung-czanga i Tso Tsung-t'anga — ułatwiła ona dalszą penetrację i ujarzmienie Chin przez te mocarstwa i w ten sposób przyczyniła się do postawienia kraju w tym nieszczęsnym położeniu, w którym znajdował się aż do 1949 r. A było to dziełem starannie wykształconych panów, chwalebnych się swoją erudycją i przytaczających przy każdej okazji sentencje filozofów neokonfucjańskich.

Co się tyczy roli interwencji obcej, rozpatrywanej szczegółowo w następnym rozdziale, jej zasięg i znaczenie były prawdopodobnie prawie tak istotne, jak działalność chińskiej gentry. Lecz czym były Chiny dla Zachodu? Już nie krajem podziwianym z daleka jako rzekomy wzór oświecenia i cywilizacji, ten zwyczaj został już całkowicie zarzucony; były one teraz tylko drugimi potencjalnymi Indiami, krajem do skolonizowania, **narodem** do pogardzenia i traktowania jako kulisi przez przedstawicieli ponoć **wyższej** cywilizacji.

PROGRAM SPOŁECZNO-POLITYCZNY TAJPINGÓW

Po ustanowieniu rządu w Nankinie tajpingowie opublikowali dokument znany jako *Ustawa ziemska*, posiadający podstawowe znaczenie, gdyż w rzeczywistości odzwierciedlał on całą ich wizję nowej organizacji społec-

czeństwa. Przewidywano ponowny podział ziemi w oparciu o dziewięć kategorii jej jakości. Chłopi mieli być jej użytkownikami, a wszelkie nadwyżki produkcji ponad niezbędne minimum potrzebne na ich utrzymanie miały być przekazane do wspólnych spichlerzy i stąd rozdawane wszystkim nie zatrudnionym bezpośrednio w produkcji rolnej. W owej teorii pierwiastki komunizmu egalitarnego są całkiem widoczne. Jednocześnie całe społeczeństwo miało być zorganizowane na wzór piramidy, a hierarchia ta była w istocie rzeczy identyczna z tą, według której została zbudowana armia tajpingowska. W strukturze tej podstawową jednostkę tworzyłyby pięć rodzin pozostających pod nadzorem oficera, łączącego w swojej osobie funkcje wojskowe, administracyjne i religijne. Oprócz tego każda rodzina miała dostarczać jednego żołnierza.

Cały system przewidziany w *Ustawie ziemskiej* był jeszcze jedną utopią; zapożyczony został też w dużym stopniu z *Czou Li (Rytuały Czou)*, słynnego dzieła klasycznej literatury chińskiej. Jednak jest bardzo wątpliwe, w jakim stopniu (jeśli w ogóle) program ten został wprowadzony w życie. Nie ma w tej sprawie żadnych świadectw źródłowych, być może i wskutek tego, iż Ts'ingowie dokonali po swoim zwycięstwie całkowitego zniszczenia wszystkiego, co pozostało po tajpingach, w tym wszelkich dokumentów i archiwów. Ponieważ tajpingowie byli nieustannie zajęci swoimi kampaniami militarnymi, wydaje się, iż nie posiadali oni dostatecznego czasu na to, aby wypracować prawdziwie skuteczną organizację systemu społecznego i administracyjnego. Chociaż przywódcy tajpingowscy wykazywali wiele zainteresowania szerzeniem swoich poglądów ideologiczno-religijnych, zwracali jednak na ogół o wiele mniej uwagi na sprawy administracyjne i na organizowanie swojego państwa, nie przejawiając w tej dziedzinie szczególnej troski. Prawdopodobnie uważali, że na te sprawy przyjdzie czas dopiero po ostatecznym obaleniu Ts'ingów.

We wczesnym okresie, kiedy można jeszcze stwierdzić istnienie efektywnego rządu centralnego w Nankinie, główne jego formy wywodziły się z pierwszych posunięć datujących się z etapu w Kuangsi, kiedy ustanowiono hierarchię Wangów oraz biurokrację urzędniczą. Została ona uzupełniona w Nankinie przez stworzenie sześciu ministerstw; wydaje się, iż istniały one na dworze każdego z królów, ale zupełnie nie wiadomo, jaki był podział kompetencji między poszczególnymi królami. Wynika jednak — i to dość niezbicie — iż tajpingowie pod każdym względem trzymali się tradycyjnych wzorów monarchii feudalnej, nie będąc zdolni w tej dziedzinie uwolnić się od wpływów przeszłości. Tym samym zaistniały też dosyć znaczne i wyraźne sprzeczności między programem przewidzianym w *Ustawie ziemskiej* a rzeczywistą praktyką.

Niemniej jednak we wczesnym okresie panowania tajpingów życie na obszarach znajdujących się pod ich stałą władzą było znacznie znośniejsze dla chłopów. Nie płacili oni renty obszarnikom (wielu z nich i tak zbiegło z terenów tajpingowskich) lub uiszczali mniejszą, a podatki nałożone przez rząd tajpingowski były na ogół o wiele lżejsze niż ts'ingowskie. Później, w miarę pogarszania się położenia militarnego tajpingów, polityka w tej dziedzinie zmieniała się coraz bardziej, gdyż zasadniczą troską tajpingów stało się otrzymywanie niezbędnych zapasów dla swoich wojsk i wobec tego zwracali mniej uwagi na interesy i dobrobyt chłopów. Należy stwierdzić, iż tajpingowie, jak wykazuje to ich program i praktyka, nie zamierzali dokonać reformy rolnej w sensie rozdania ziemi obszarniczej chłopom. Potwierdza to również ich stosunek do chińskiej gentry; zasadniczym kryterium było tu nie tyle, czy są obszarnikami, lecz sprawy polityczne: czy pomagali głównemu wrogowi, rządowi ts'ingowskiemu, czy sprzeciwiali się lub nie tajpingom. Z tymi, którzy sprzeciwiali się tajpingom, obchodzono się bardzo szorstko; warto wspomnieć przy tym, iż surowość tajpingów, a zwłaszcza łatwość, z jaką szafowali wyrokami śmierci przy wszystkich możliwych okazjach, szła bardzo daleko i była, być może, w ostatecznym rachunku samoniszczycielska. Mimo to formy rządów tajpingów wzięte jako całość były niewątpliwie bardziej postępowe niż feudalny reżym Ts'ingów.

Tajpingowie usiłowali wykorzystać tych z gentry, którzy nie byli ich jawnymi przeciwnikami, i nawet włączyć ich do swojej administracji, zwłaszcza w późniejszym okresie, na nowo zdobytych obszarach w Kiangsu i Czekiangu. Od samego początku przeprowadzano regularnie egzaminy celem przyciągnięcia gentry, chociaż oczywiście zmieniono odpowiednio formę i przedmioty, tak aby zawierały one ideologię tajpingowską. Pozostali członkowie pierwotnego trzonu tajpingowskiego zachowali w swoich rękach jednak zawsze wszystkie decydujące stanowiska w rządzie i armii przez cały okres istnienia państwa tajpingów. Tym samym nie istniała realna możliwość przechwycenia władzy przez gentry, jak to było za Mingów.

Ustanowienie tradycyjnego rządu monarchicznego z hierarchią królów oraz biurokracji urzędniczej, którą jeszcze bardziej rozbudowano w późniejszym okresie państwa tajpingów, nawet wtedy, kiedy poważnie zmalały obszary pod jego władzą, wydaje się jednym z podstawowych elementów **ograniczońd** ruchu tajpingowskiego. Było to równocześnie odbiciem i przyczyną pogłębiającego się procesu demoralizacji przywódców po objęciu władzy i zdobyciu bogatych obszarów w dolinie Jangtse. Najważniejsze jednak konsekwencje tego procesu wypływały niewątpliwie, w ostatecznej analizie, z nieograniczonej, absolutnej władzy przywódców. Wysiłki

pewnych historyków, by udowodnić tzw. demokratyczną i wybieralną istotę administracji tajpingowskiej, nie są, niestety, oparte na faktach; nie przewidywano więcej możliwości dla udziału ludności w rządzeniu krajem, niż istniało w tradycyjnym chińskim społeczeństwie feudalnym i dlatego nie podjęto żadnych konsekwentnych kroków, aby podtrzymać — a tym bardziej zwiększyć — poparcie dla sprawy tajpingowskiej, którego początkowo ludność udzielała tak chętnie. Powyższy stan rzeczy znalazł wyraz przede wszystkim w szybkości, z jaką rozwinęła się zażarta walka o władzę w kierownictwie, zakończona klęską jesieni 1856 r. Po tej katastrofie tajpingowie byli jeszcze mniej zdolni — jak wspomniano — do utworzenia efektywnie działającej administracji mimo wszelkich starań Hung Żen-kana. Zarazem w ostatnim okresie państwa tajpingów rząd centralny w Nankinie posiadał coraz mniej wpływów i kontroli nad miejscowymi dowódcami wojskowymi, w których rękach znajdowały się faktycznie rządy lokalne. Wszystkie te słabości, rzecz jasna, ułatwiały walkę ich wrogów przeciwko tajpingom.

Ideologia tajpingów była — jak wspomniano — niezmiernie osobliwą mieszaniną idei chrześcijaństwa protestanckiego i pierwiastków wywodzących się z tradycyjnej kultury chińskiej. Tajpingowie usiłowali przystosować te rodzime elementy do swoich celów; tak np. podstawowy podręcznik szkolny, tzw. trzymetryczna księga, został przeredagowany tak, aby odpowiadał poglądom chrześcijaństwa tajpingowskiego. Wiadomo również, iż po początkowym okresie większej wrogości tajpingowie też wydali kanon konfucjański, lecz w postaci odpowiednio przerobionej, zgodnej z ich ideami (przychodzi tu na myśl Wang An-szy). Nie zachowały się, niestety, żadne z tych dzieł, gdyż wszystkie zostały przez Ts'ingów zniszczone. Istnieje jednak znaczna ilość utworów religijnych tajpingów, w tym egzemplarze *Biblii*, wiele rozpraw, hymnów itp. O ile ich polityka wobec konfucjanizmu wykazywała tendencję do przystosowania owej ideologii do swoich potrzeb, co nie było zresztą rzeczą niewykonalną, to wrogość tajpingów wobec buddyzmu i taoizmu nigdy nie osłabła i przez cały czas usiłowali oni zniszczyć wszelkie ich przejawy. Zważywszy szeroki zasięg wpływów buddyzmu i taoizmu wśród chłopów chińskich, owa obrazoburcza walka z tzw. bałwochwalstwem musiała z konieczności przynieść ujemne skutki, jeśli chodzi o poparcie chłopstwa.

Nie jest w rzeczywistości rzeczą prostą zdefiniować ideologię ruchu tajpingowskiego, m. in. ze względu na jej eklektyczny charakter. Niektórzy współcześni historycy chińscy (np. Fan Wen-lan) uważają, iż była ona wyrazem subiektywnego socjalizmu chłopskiego. Być może, słowo „utopijne” pasowałoby nawet lepiej niż określenie „subiektywne”. Nie ma, oczywiście, żadnej wątpliwości co do chłopskiego, plebejskiego charakteru ruchu. Czy

należy zastosować pojęcie „socjalizm” do nie zrealizowanego programu i aspiracji tajpingów, wydaje się zagadnieniem wysoce dyskusyjnym. Aczkolwiek ruch tajpingowski był świadomym wysiłkiem, aby chociaż wyobrazić sobie stworzenie nowego społeczeństwa — i to właśnie odróżniało go od wcześniejszych powstań chłopskich — pozostawał on zasadniczo egalitarnym ruchem chłopskim, a równocześnie jego wizja przyszłości była jeszcze pod wieloma względami zgodna z nawiązywaniem do legendarnego Złotego Wieku Antyczności. Tym samym tajpingowie byli jeszcze w dużym stopniu więźniami chińskiej tradycji kulturalnej.

Z drugiej strony ich sinizacja chrześcijaństwa protestanckiego szła też tak daleko, iż ostateczny produkt nie posiadał już prawie nic wspólnego z wiarą, z której się wywodził. Nie po raz ostatni zresztą taki los spotkał doktryny sprowadzone z zagranicy. Aczkolwiek mogą one być przydatne, aby sprostać potrzebom chińskiej sytuacji wewnętrznej — a chrześcijaństwo protestanckie przy swoim potencjalnie rewolucyjnym i antyfeudalnym charakterze było w owym okresie zdolne w pewnym stopniu taką rolę odegrać — ulegają one potem takiemu przekształceniu, lub raczej zniekształceniu, w celu przystosowania ich do specyficznych warunków i sytuacji w Chinach, iż nic nie pozostaje z podobieństwa do pierwotnego credo.

Całkowita klęska państwa tajpingów doprowadziła również do zaniknięcia wszelkich śladów ideologii tajpingowskiej w jakiegokolwiek zorganizowanej postaci. Byłoby jednak błędem przypuszczać, jak czyni to szereg historyków europejskich i amerykańskich, iż nie istniała żadna ciągłość między tajpingami a późniejszymi ruchami rewolucyjnymi w Chinach. Nie chodzi tu tylko o dobrze znane sympatie Sun Jat-sena do sprawy tajpingowskiej; co istotniejsze, problemy związane z prowadzeniem rewolucji chłopskiej, chociaż oczywiście w całkiem odmiennych pod wieloma względami warunkach XX w., nadały ruchowi tajpingowskiemu niezwykłą aktualność. Wiele uderzających podobieństw, jak i rzecz jasna wiele oczywistych różnic między Tai P'ing T'ien Kuo a dziejami chińskiego ruchu rewolucyjnego, zarówno podczas długotrwałej walki o władzę w latach 1919—1949, jak i w okresie po osiągnięciu zwycięstwa, niewątpliwie zasługuje na **wnikliwe**, rzetelne i poważne badanie. Problematyka ta leży, niestety, poza **zasięgiem** niniejszej pracy; należy jednak rozpatrywać znaczenie ruchu **tajpingów** również i z tego punktu widzenia, niezależnie od miejsca, które **zajmuje** on w chińskim procesie historycznym — jako największy ruch społeczny w **XX w.**, druga po największej i przedostatnia rewolucja chłopska w dziejach Chin.

XXIX. MOCARSTWA OBCE A CHINY (1842-1864)

OGÓLNE POŁOŻENIE PO PIERWSZEJ WOJNIE OPIUMOWEJ



ACZKOLWIEK zdobycze osiągnięte przez mocarstwa obce w wyniku pierwszej wojny opiumowej i potwierdzone traktatem nankińskim oraz innymi umowami były bardzo znaczne, nie uważano ich za wystarczające. Tylko pięć portów zostało otwartych dla cudzoziemców, stolica natomiast i cała reszta kraju pozostawały niedostępne dla ich działalności. Stosunki z rządem ts'ingowskim były nadal rzekomo uciążliwe, gdyż Mandżurowie nie zmienili swojej polityki w stopniu, który cudzoziemcy uznaliby za zadowalający. Celem mocarstw obcych było obecnie nie tylko wyegzekwowanie tego wszystkiego, co zostało osiągnięte w pierwszych nierównoprawnych traktatach, lecz również — i to stało się też najistotniejsze — zwiększenie możliwości ich dalszej ekspansji i penetracji Chin. Zawsze podtrzymywane wizje przekształcenia Chin we wspólny rynek dla towarów europejskich okazały się, jak dotąd, iluzoryczne. Uważano jednak, iż fakt ten wypływał przede wszystkim z istniejących nadal ograniczeń, a nie z obiektywnych warunków gospodarki chińskiej, co prowadziło z kolei do jeszcze intensywniejszych usiłowań spowodowania doprawdy całkowitego „otwarcia Chin”. Związłe — traktat nankiński był tylko wsunięciem stopy między drzwi; chodziło teraz o to, aby drzwi siłą otworzyć na oścież.

Główna rola, zarówno w sformułowaniu polityki dotyczącej powyższych celów, jak i jej urzeczywistnienia przypadała nadal Wielkiej Brytanii. Anglicy w dalszym ciągu zajmowali dominującą pozycję w stosunkach gospodarczych z Chinami — 2/3 handlu było w ich rękach — Anglia zaś przeżywała jeszcze etap środkowowiktoriański, który cechowała ciągła koniunktura i ekspansywność. W ogólnych zamierzeniach otwarcia całych Chin Anglicy wykazywali, już wówczas, szczególne zainteresowanie możliwością eksploatacji olbrzymich bogactw doliny Jangtse, uważając — i słusznie — iż stanowić ona będzie niebywale wartościową zdobycz. Należy

to mieć na uwadze w związku z rozwojem polityki brytyjskiej w stosunku do tajpingów. Politycznie Anglicy usilnie zmierzali do nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z rządem ts'ingowskim, wychodząc z założenia, iż doprowadziłoby to ostatecznie do zwiększenia ich wpływów na ten rząd, a osiągnięcie zaś takiego stanu rzeczy ułatwiłoby z kolei w znacznym stopniu dalszą penetrację kraju. W tych zamierzeniach przykład Turcji stał przed oczyma Anglików, a skutki takiej polityki dały w swoim czasie jak najlepsze wyniki, oczywiście, w samych Indiach. Jest całkiem możliwe, iż rozważano już wówczas odpowiednią formę „pośredniego panowania”.

Anglicy też najaktywniej wykorzystywali traktat nankiński, konsulaty brytyjskie zostały szybko otwarte we wszystkich pięciu „portach traktatowych”, Hongkong zaś stanowił doskonałą bazę do kontynuowania ich agresji przeciwko Chinom. Wszystko to ułatwiało im przejawianie inicjatywy w kształtowaniu polityki mocarstw obcych wobec Chin. Znaczną rolę w owym procesie odgrywali Brytyjczycy rezydujący w Chinach, których wyczyny często przyczyniały się do zaostrzenia stosunków z władzami ts'ingowskimi, nieuchronnie prowadzącego do nowych konfliktów. Jakkolwiek niewątpliwie istniały rozbieżności między Anglikami w Chinach a samym Londynem, ci pierwsi mieli zawsze pewność, iż ich działalność zostanie mimo wszystko w pełni poparta przez rząd brytyjski. Właśnie Anglicy w pięciu portach, zarówno urzędnicy, jak i kupcy, dążyli do najpełniejszego wykorzystania pierwszego nierównoprawnego traktatu oraz wyśmieli koncepcje konieczności jego szybkiego zrewidowania i rozszerzenia.

Stany Zjednoczone nadal zajmowały drugą pozycję po Anglii w stosunkach handlowych z Chinami. Dzięki temu, iż Amerykanie byli przede wszystkim pochłonięci ekspansją na własnym kontynencie, Stany Zjednoczone, ogólnie rzecz biorąc, szły politycznie śladami inicjatyw Anglików, aczkolwiek często nieufnie odnosiły się do motywów brytyjskich. Czasami jednak Amerykanie występowali z własnymi koncepcjami, zwłaszcza po rozpoczęciu ruchu tajpingowskiego. Na ogół byli oni zwolennikami używania siły w stosunkach z Chinami, lecz woleli, oczywiście, raczej korzystać z czyjejs innej siły, szczególnie angielskiej.

Stosunki handlowe Francji z Chinami w okresie potraktatowym **pozostawmy** nadal prawie bez znaczenia. Rząd Napoleona III był jednak wyraźnie zainteresowany w kontynuacji tradycyjnej francuskiej polityki „fidei defensor” i odgrywał w dalszym ciągu rolę desygnowanego przez siebie samego rzecznika katolicyzmu w Azji Wschodniej. W tym okresie również zaczęły dojrzewać zamysły Napoleona III utworzenia imperium kolonial-

nego w Azji Wschodniej, których skutki zaważyły później również poważnie na losach Chin.

Położenie Rosji carskiej różniło się istotnie od innych mocarstw obcych pod wieloma ważnymi względami. Prawie cały handel rosyjski z Chinami szedł drogą lądową, a nie morską; rząd carski, jak dotychczas, nie wyciągnął żadnych korzyści z traktatu nankińskiego, szukano więc teraz sposobów, aby to nadrobić. O wiele jednak bardziej zasadniczym zagadnieniem była dalsza konsolidacja i ekspansja terytorialna na Syberii, którą nadal systematycznie prowadzono. Problemy z nimi związane miały dlatego największe znaczenie w kształtowaniu polityki rządu carskiego w jego stosunkach z Ts'ingami.

W całokształcie ekspansji obcej Szanghaj odgrywał już wielką rolę, nawet w latach bezpośrednio po zawarciu pierwszych traktatów. Stał się szybko główną bazą handlu zagranicznego, wyprzedzając Kanton; nastąpił też znaczny wzrost liczby rezydujących tu kupców cudzoziemskich. Wartość eksportu z Szanghaju wynosiła w 1846 r. 7 mln dol., wzrastając do 23 mln w 1853 r. Już w 1852 r. przeszło połowa całego eksportu chińskiego szła przez Szanghaj. Handel ten, jako całość, powiększył się wydatnie, a dotyczyło to w szczególności jedwabiu; w 1842 r. wywieziono 12 tys. bel jedwabiu, a w 1857 r. — 80 tys. Eksport herbaty również znacznie wzrósł, osiągając 15 mln funtów w 1855 r., gdy przeciętna roczna w okresie 1858—1860 stanowiła 35 mln. Kupcy cudzoziemscy opłacali ten wzrost za pomocą już dobrze wypróbowanych metod przemytu opium na olbrzymią skalę. Liczby są następujące:

1852 r.	-	48 600	skrzyń
1853 r.	-	54 574	
1854 r.	-	61 523	
1855 r.	-	63 354	

Handel opium, w dalszym ciągu nielegalny, rozprzestrzenił się teraz na całe wybrzeże, a przemyt prowadzono już bez najmniejszej żenady w biały dzień. Hongkong przekształcił się w główną bazę składów opium, z której następnie truciznę tę wysyłano do wszystkich „portów traktatowych”.

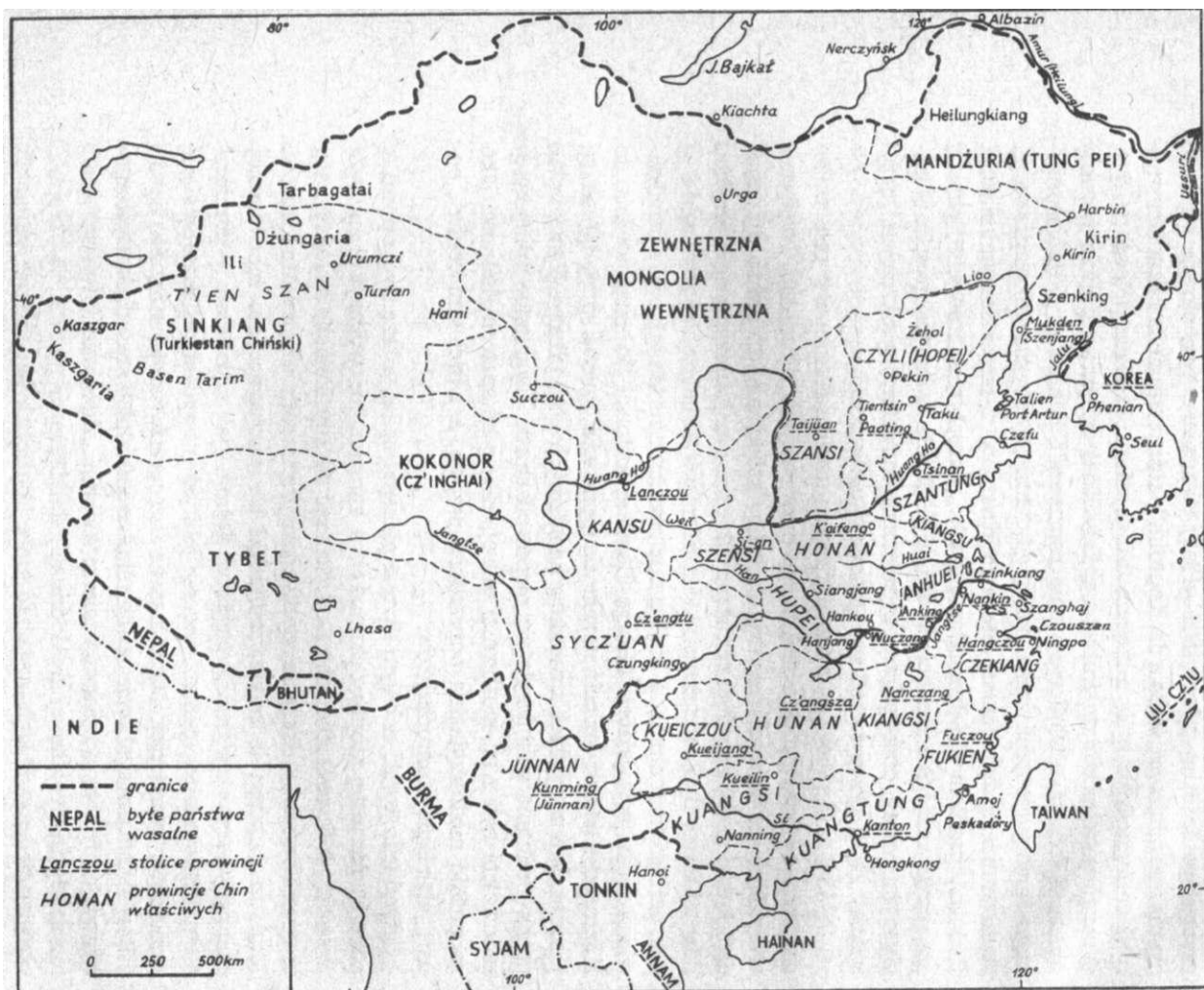
Kanton posiadał nadal znaczenie gospodarcze, lecz był on jeszcze ważniejszy politycznie, ponieważ pozostawał w dalszym ciągu jedynym miejscem wyznaczonym przez rząd ts'ingowski do utrzymywania kontaktów z „barbarzyńcami zamorskimi”; tym samym gubernator generalny Dwóch Kuangów był dalej głównym dostojnikiem ts'ingowskim, obarczonym odpowiedzialnością za ich „poskromienie”. Stanowisko to zajmował do 1848 r. Cz'i-jing, który brał udział w zawieraniu wszystkich pierwszych umów. Został on wtedy zdymisjonowany, częściowo z powodu tego, że nie potrafił

poradzić sobie z natręctwem Anglików; na jego miejsce mianowany został Su Kuang-czin (1786—1858), który przetrwał aż do 1852 r., kiedy z kolei zastąpił go Je Ming-cz'en (1807—1859). Właśnie w tym okresie pojawiło się tzw. zagadnienie „wejścia do Kantonu”, które stało się źródłem nieustannych tarć między Anglią a rządem ts'ingowskim. Problem polegał na tym, iż Anglicy twierdzili, że traktat nankiński dał im prawo wejścia w mury miasta Kantonu, a Chińczycy temu zaprzeczali. Z punktu widzenia prawnego Anglicy nie mieli zresztą racji, gdyż traktat przyznawał im prawo do zajmowania się handlem w obszarze Kantonu, a nie w samym mieście. Podobny problem nie powstał w innych „portach traktatowych”, główna zaś przyczyna jego zaistnienia w Kantonie tkwiła w dużym stopniu w niechętnym wobec obcokrajowców stosunku ludności, wynikającym, oczywiście, z jej przeżyć podczas pierwszej wojny opiumowej.

W 1847 r. Anglicy zaatakowali forty w pobliżu Kantonu w celu wprowadzenia w życie swojego rzekomego prawa wejścia do miasta. Następnie wycofali się po zawarciu umowy, na mocy której mieli to prawo otrzymać dwa lata później. Incydent ten stanowił jeden z najwcześniejszych przykładów tej formy dyplomatycznej, która później była najczęściej stosowana — tzw. polityki kanonierki. W 1849 r. nowy gubernator Hongkongu i przedstawiciel rządu brytyjskiego George Bonham usiłował dokonać wejścia do Kantonu. Ludność przeciwstawiła się ponownie, grożąc przy tej okazji przerwaniem wszystkich stosunków handlowych z Anglikami. Tym samym próba Bonhama zakończyła się niepowodzeniem. Dygnitarze ts'ingowscy zadowoleni byli z tej możliwości powołania się na sprzeciw ludności jako na powód niedotrzymania poprzedniej umowy, a nawet sam cesarz „poparł” działania Kantończyków.

Rząd ts'ingowski w owym okresie pamiętał nadal dobrze swoją porażkę podczas pierwszej wojny opiumowej, a zarazem nie wykazywał na ogół w swojej polityce żadnej chęci odejścia od zasady izolacji, obawiając się, iż wszelkie zmiany okażą się zgubne dla przetrwania władzy Mandżurów. Miał on nadzieję, iż traktat nankiński i towarzyszące mu inne umowy stanowiły ostateczną granicę ustępstw, które — jak się okazało — konieczne należało udzielić cudzoziemcom; jeśli jakimś sposobem udałoby się je zmniejszyć, tym lepiej. Mandżurowie szczególnie wrogo odnosili się do usiłowań mocarstw obcych nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych; była to w znacznej mierze kwestia „zachowania twarzy”, lecz nie należy jej bynajmniej nie doceniać. Mandżurowie uważali, iż obecność cudzoziemców w Pekinie oznaczać może koniec ich panowania; pamiętali zbyt dobrze własne swoje przybycie do stolicy dwieście lat wcześniej.

Zasadniczo linia działania stosowana przez rząd mandżurski polegała



18. Cesarstwo Ts'ing pod koniec XIX w. (1893 r.)

na unikaniu, jeśli było to tylko możliwe, wszelkich kontaktów z cudzoziemcami, co można by określić jako doktrynę niekomunikatywności. Było w tym wszystkim jednak coś ze strusiej polityki, gdyż opierała się ona w istocie na zasadzie, że „to, czego się nie widzi, nie istnieje”. W łonie ts'ingowskiej grupy rządzącej istniały co najmniej dwie szkoły myślenia. Jedną składała się z tych, którzy byli całkowicie wrogo usposobieni do obcokrajowców; do niej należał zarówno sam cesarz, Sien Feng, jak i wielu dostojników, takich jak np. Je Ming-cz'en. Druga grupa, nazwana przez niektórych autorów chińskich „zachodnią”, w której skład wchodził np. Cz'i-jing, uważała, iż konieczne było prowadzenie polityki ugodowej, która w rzeczywistości jednak sprowadzała się do dalszego kapitulowania wobec żądań mocarstw obcych.

TAI PING TIEN KUO A MOCARSTWA OBCE

Rozwój ruchu tajpingów doprowadził do powstania całkowicie nowej sytuacji w stosunkach między mocarstwami obcymi a Chinami; zaznaczyło to się ze szczególną wyrazistością po upadku Nankinu, kiedy wydawało się, że dni panowania mandżurskiego są policzone. Cudzoziemcy nie posiadali prawie żadnych ścisłych danych o tajpingach i tym samym przede wszystkim musieli dowiedzieć się, kim są w rzeczywistości owi powstańcy oraz, co ważniejsze, jak przedstawiały się szanse osiągnięcia przez nich całkowitego zwycięstwa i jaki będzie ich stosunek do mocarstw obcych: czy zechcą honorować umowy narzucone rządowi ts'ingowskiemu, czy też staną się przeszkodą do dalszej obcej penetracji Chin lub będą mogli być wykorzystani do jej ułatwienia. Toteż zaczęli wkrótce wysyłać misje rozpoznawcze do Nankinu; pierwsi przybyli, jak można było się spodziewać, Anglicy, gdyż Bonham wybrał się do Nankinu w kwietniu 1853 r. Francuzi byli następnymi, A. de Bourboulon przyjechał do Nankinu w grudniu 1853 r. Amerykański przedstawiciel, R. M. McLane, dotarł do stolicy tajpingów w maju 1854 r., a wkrótce w czerwcu 1854 r. nastąpiła druga misja brytyjska, gubernatora Hongkongu J. Bowringa.

Po wstępnych dość luźnych rozważaniach na temat możliwości natychmiastowej interwencji na rzecz rządu ts'ingowskiego Anglicy obrali, zgodnie z oceną sytuacji daną przez Bonhama, politykę „poczekania i zobaczenia” oraz ogłosili swoją neutralność wobec konfliktu między tajpingami a Mandżurami. Chrześcijańska szata ruchu tajpingowskiego obudziła jednak u wielu obcokrajowców nadzieję, iż jego zwycięstwo oznaczałoby „otwarcie Chin dla przedsięwzięć religijnych i komercyjnych”. Owo łączenie interesów religii i handlu było bardzo charakterystyczne dla ówczesnej men-

talności Zachodu. Niektórzy z Amerykanów w Chinach, a zwłaszcza przedstawiciel amerykański H. Marshall, podejrzewali Anglików o zamiar wykorzystania tajpingów do swoich własnych celów; na tym tle m. in. wypowiedział się za natychmiastową interwencją i zaproponował, aby „ofiarowano rządowi chińskiemu korzystanie z sił wojskowych i morskich Stanów Zjednoczonych w akcji przeciwko tajpingom”. Jego sugestie nie spotkały się jednak z aprobatą w Waszyngtonie i rząd amerykański, w ślad za Anglią, ogłosił swoją neutralność.

Po niepowodzeniu Ekspedycji Północnej tajpingów, gdy ich zwycięstwo nie wydawało się już tak pewne, polityka brytyjska poczęła się powoli, lecz stale przesuwać na korzyść rządu ts'ingowskiego. W tym czasie kupcy angielscy i amerykańscy robili bajeczne interesy na sprzedaży broni — prawie zawsze całkowicie bezużytecznej — obydwu stronom zaangażowanym w wojnie.

Polityka tajpingów była wruszająco naiwna. W swoim ferworze religijnym żywili przekonanie, iż cudzoziemcy, a zwłaszcza protestanci Anglicy i Amerykanie, są ich „Braćmi w Chrystusie” i spodzielali się otrzymać od nich pomoc oraz pozyskać ich uznanie i współczucie. Równocześnie nie przejawiali zbyt wiele inicjatywy, aby nawiązać stosunki z obcokrajowcami i otrzymać spodziewaną pomoc. Było dość dużo „Państwa Środka” w ich podejściu, a również „Boska Władza” Niebiańskiego Króla nad całym światem nie stwarzała szczególnie sprzyjającej płaszczyzny do zbliżenia między tajpingami a cudzoziemcami.

Narastający kryzys polityczny w Europie, przejawiający się w konflikcie między Anglią i Francją z jednej a Rosją z drugiej strony, czego ostatecznym wynikiem była wojna krymska, miał bardzo istotny wpływ na politykę tych krajów wobec Chin, gdyż oznaczał wzrastające, a później już całkowite ich zaabsorbowanie sprawami europejskimi. W tej sytuacji polityka „poczekań i zobaczenia” okazała się całkiem dogodna i była też utrzymana dłużej, niż prawdopodobnie miałyby to miejsce w innych okolicznościach.

Jednocześnie działalność mocarstw obcych w Szanghaju stanowiła swoistą zapowiedź ich rzeczywistych intencji. Choć tajpingowie nie uczynili żadnych wysiłków w 1853 r., aby zdobyć Kiangsu i Czekiang — co sami później określili jako kardynalny błąd — to w Szanghaju wybuchło 7 września 1853 r. powstanie, prowadzone przez stowarzyszenie Siao Tao (Małe Miecze). Było ono odgałęzieniem Triady, a większość jego członków składała się z mieszkańców Kuangtungu i Fukien, którzy stanowili bardzo liczną kolonię w Szanghaju. Powstańcy bez trudu zajęli miasto chińskie wewnątrz murów, lecz nie wkroczyli do dzielnic obcokrajowców, znajdującą-

cych się poza murami. Usiłowali oni nawiązać kontakt z kierownictwem tajpingów w Nankinie, lecz próby te nie powiodły się, zwłaszcza że tajpingowie zwracali minimalną uwagę na wydarzenia w Szanghaju.

Przez dłuższy czas lokalne władze i wojska ts'ingowskie nie były w stanie pokonać powstańców, lecz następnie, za zgodą i z poparciem Anglików i Amerykanów, miasto zostało okrążone i odcięte. Jednak w interwencji przeciwko powstańcom Francuzi mieli odegrać najaktywniejszą rolę. Po pertraktacjach między przedstawicielem francuskim de Bourboulon a władzami ts'ingowskimi oddziały francuskie połączyły się z armią ts'ingowską dla przypuszczenia wspólnie ataku na Szanghaj w grudniu 1854 r.; miasto zostało ostatecznie zdobyte 17 lutego 1855 r. Upadkowi Szanghaju towarzyszyły, jak zwykle, masakra ludności cywilnej i splądrowanie miasta przez wojska ts'ingowskie.

Ówczesna działalność przedstawicieli Anglii i Ameryki w Szanghaju miała jednak niewątpliwie o wiele bardziej doniosłe znaczenie z perspektywnego punktu widzenia. W wyniku istniejącego pełnego zamieszania po zajęciu Szanghaju przez powstańców Anglicy i Amerykanie przejęli miejscową chińską komorę celną i tym samym założyli podstawy późniejszego utworzenia Cesarskiego Zarządu Cel Morskich, który miał pozostawać przez z górą 60 lat pod obcą kontrolą. Zarząd ten stał się z czasem niezmiernie ważną instytucją, umożliwiającą daleko idącą ingerencję w sprawy finansowe rządu ts'ingowskiego. Zarówno wszystkie przyszłe odszkodowania, które miały być wymuszone na Chinach, jak i pożyczki narzucone rządowi ts'ingowskiemu były w dużej mierze zagwarantowane przez dochody tegoż urzędu. W czasie walki przeciwko tajpingom szanghajska komora celna stała się bardzo istotnym źródłem dochodów dla władz ts'ingowskich — służącym do finansowania ich działań militarnych — przekazywanych na ten cel przez kontrolujących ten urząd cudzoziemców. Stanowiło to też jedną z najistotniejszych podstaw rozwoju współpracy rządu ts'ingowskiego i mocarstw obcych mimo konfliktów na innym tle między nimi w tym samym okresie. Mandżurowie bowiem podejrzewali wówczas, iż cudzoziemcy zechcą pomóc tajpingom, sami zaś zwracali się do nich o pomoc przeciwko tajpingom, lecz nie bez zastanawiania się, jaką cenę będą musieli za owo poparcie zapłacić. Politykę tę przedstawiali tacy dygnitarze, jak Tseng Kuo-fan, oraz biurokraci w Szanghaju, którzy współpracując z obcokrajowcami byli już na drodze do przekształcenia się w kompradorów Zachodu.

W tym też okresie założone zostały w Szanghaju podwaliny pod zjawisko, które miało stać się dziwaczną, do raka podobną anomalią, tzw. Międzynarodowy Settlement oraz Koncesja Francuska, tj. ta część Szang-

haju, którą bezpośrednio opanowali rezydujący tu cudzoziemcy. Sprawowali oni tu całkowitą władzę polityczną i militarną, której podlegała też ludność chińska zamieszkała na tym terenie, stanowiąca zawsze przytłaczającą większość, pozbawiona wszelkiego głosu w tym osobliwym „rządzie” miejskim.

BEZPOŚREDNIE TŁO DRUGIEJ WOJNY OPIUMOWEJ

Celem osiągnięcia poprzednio wspomnianych zasadniczych zamierzeń politycznych Anglicy, wykorzystując postanowienie zawarte w traktacie Wangsia o możliwości zrewidowania stosunków po upływie dwunastu lat, rozpoczęli w 1854 r. starania, by podjąć pertraktacje dotyczące rewizji traktatu anglo-chińskiego. Ogłoszone cele tych negocjacji można podsumować w czterech punktach: 1. utworzenie przedstawicielstwa dyplomatycznego w Pekinie; 2. otwarcie wnętrza kraju, a w szczególności doliny Jangtse, dla handlu zagranicznego; 3. swoboda prowadzenia działalności misjonarskiej w całych Chinach; 4. rozszerzenie stosunków handlowych za pomocą otwarcia dalszych nowych portów. Pertraktacje rozpoczęto na wiosnę 1854 r. z Je Ming-cz'enem w Kantonie: utknęły one szybko na martwym punkcie, gdyż Je był zdecydowanym i rygorystycznym zwolennikiem polityki niekomunikatywności. Faktycznie nieco prawdy znajdowało się w jego replikach, iż jest zbyt zajęty, aby móc rozmawiać z cudzoziemcami, gdyż Je był też jednym z najgorszych katów reżymu ts'ingowskiego. W 1854 r. prawie cały Kuangtung znajdował się w rękach powstańców ze stowarzyszeń tajnych, posiadających też pewne kontakty z tajpingami, którym niemal udało się zdobyć sam Kanton. Je Ming-cz'en odegrał kluczową rolę w stłumieniu owego powstania przez masakry na olbrzymią skalę, wskutek których zginęło co najmniej 100 tys. ludzi.

Anglicy zdecydowali się wówczas na próbę przeprowadzenia rozmów gdzie indziej; do J. Bowringa przyłączył się też w tym celu przedstawiciel amerykański, R. M. McLane, gdyż stanowisko Stanów Zjednoczonych w ogólnych sprawach dotyczących cudzoziemców, a zwłaszcza w kwestii rewizji traktatu, było prawie identyczne z pozycją Wielkiej Brytanii. We wrześniu ci dwaj przedstawiciele usiłowali wszcząć pertraktacje w Szanghaju, które nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Wobec tego udali się do Tientsinu — na okrętach wojennych, zawsze ważki argument — gdzie jeszcze raz rozpoczęli negocjacje. Teraz Anglicy starali się szantażować Ts'ingów, iż jeśli Mandżurowie nie zgodzą się na warunki proponowane przez Wielką Brytanię, zaczną pomagać tajpingom. Nie wywołało to jednak wówczas pożądanego skutku, być może dlatego, iż Ts'ingowie zdawali sobie

sprawę, iż „neutralność” brytyjska była już nieco wątpliwa, zważywszy ich współpracę z władzami ts'ingowskimi w Szanghaju.

Po powrocie z Tientsinu, gdzie znów niczego nie osiągnięto, obaj, Bowring i McLane, przekazali swoim rządowi sprawozdanie o niepowodzeniu, zasadniczy zaś ich wniosek sprowadzał się do tego, iż tylko użycie siły umożliwi nawiązanie pertraktacji. McLane ujął to następująco: „Z tym rządem można zawrzeć stosunki dyplomatyczne tylko przy lufie armaty”. Wniosek ten nabrał szczególnego znaczenia, gdy zakończyła się wojna krymska, ponieważ teraz siły zbrojne Anglii i Francji mogły być już swobodnie wykorzystane do ewentualnych przyszłych działań w Azji Wschodniej; obydwaj zaś te państwa uznały, iż łączący je sojusz może być jeszcze z tego względu przydatny. Do dalszych wystąpień przeciwko Chinom zachęcało również wcześniejsze powodzenie „otwarcia” Japonii, w którym Stany Zjednoczone odegrały główną rolę przez ekspedycję M. Perry'ego w 1854 r.

DRUGA WOJNA OPIUMOWA. PIERWSZY AKT (PAŹDZIERNIK 1856 - - MARZEC 1858).

Konflikt ten między Anglią i Francją z jednej a Chinami z drugiej strony można by uważać za dramat, złożony z czterech aktów: aczkolwiek posiadał on również wiele aspektów graniczących z farsą, żaden z nich nie był śmieszny z chińskiego punktu widzenia. Osobliwość owego konfliktu polegała przede wszystkim na fakcie, iż mimo prowadzenia wojny przeciwko rządowi ts'ingowskiemu Anglicy i Francuzi bynajmniej nie dążyli do jego upadku ani nie życzyli go sobie. Wręcz przeciwnie, już w samym toku działań wojennych zwiększyli swoją pomoc dlań w jego walce przeciwko tajpingom. Po zakończeniu wojny przystąpili entuzjastycznie do współpracy z Mandżurami, rozpoczynając własną, bezpośrednią interwencję militarną przeciwko tajpingom. Zresztą samo istnienie walk wewnętrznych w Chinach było też czynnikiem, który wielce ułatwiał ponowną agresję mocarstw obcych.

Sceną pierwszego aktu był Kanton, a głównym incydentem — słynna sprawa statku „Arrow”, wokoło której wypisano wówczas całe morze atramentu. Rzecz przedstawiała się po krótko, jak następuje. Statek należał do Chińczyka, miał załogę chińską, lecz zarejestrowany był (choć cała ta procedura miała wątpliwą wartość) w Hongkongu jako brytyjski i na tej podstawie pływał pod banderą angielską. 8 października 1856 r. dwunastu członków chińskiej załogi zaarrestowano w Kantonie w związku z podejrzeniem o popełnienie poprzednio piractwa; było to całkiem możliwe, gdyż piractwo niebywale panoszyło się na wodach kantońskich. Konsul

brytyjski w Kantonie, Harry S. Parkes, złożył niezwykle ostry protest; flaga brytyjska miała ponoć być znieważona (rzekomo ściągnięto ją z maszty), prawa brytyjskie naruszone (choć udowodniono, iż termin ważności rejestracji wygasł przed incydem) itp. Po długich pertraktacjach, w których wyniku Je Ming-cz'en koniec końców zwrócił Anglikom wszystkich dwunastu marynarzy, których przyjęcia Parkes teraz odmówił, incydent został odpowiednio rozdmuchany do proporcji casus belli przez Parkesa i Bowringa, którzy uważali, iż Chińczykom należy dać nauczkę. Wojnę, która nastąpiła, można by nazwać wojną Parkesa, lecz była nawet bardziej „wojenką” Palmerstona, jako całkiem zgodna z jego teorią, iż „takie na półbarbarzyńskie kraje jak Chiny ... należy besztuć mniej więcej co dziesięć lat”.

27 października okręty floty brytyjskiej zaczęły ostrzeliwać Kanton, częściowo kierując ogień przeciwko rezydencji Je Ming-cz'ena; Anglicy nie posiadali na miejscu jeszcze dostatecznych sił do rozpoczęcia kampanii zmierzającej do zdobycia miasta. Następnie podjęli szereg lokalnych działań wojskowych, m. in. spalili wioskę w pobliżu Kantonu, mszcząc się za rzekome tam zabójstwo jednego z ich rodaków (5 grudnia). W odwet Chińczycy spalili 14 grudnia faktorie cudzoziemskie w Kantonie; Brytyjczycy z kolei podpalili chińskie faktorie w styczniu. Tak więc za pomocą tych „nędznych postępów” (słowa lorda Derby) Anglików przygotowano grunt do konfliktu w skali o wiele większej, aby wykorzystać go w celu uzyskania tego, do czego usiłowane negocjacje nie były w stanie doprowadzić.

Polityka Palmerstona wszczęcia wojny z Chinami pod pretekstem incydem „Arrow”, określona przez Elgina jako „zasługująca na najwyższą pogardę”, spotkała się ze znaczną opozycją w Parlamencie i 3 maja 1857 r. jego rząd w związku ze sprawą Chin otrzymał wotum nieufności (263 do 247 głosów). Palmerston jednak rozwiązał Parlament, wyznaczył nowe wybory, które udało mu się wygrać dużą większością 85 miejsc. Dzięki temu mógł spokojnie swoją „wojenkę” kontynuować.

Lord Elgin (syn tego, który wykradł słynne posągi z Partenonu) mianowany został Komisarzem Brytyjskim (mimo, a może i z powodu wyżej cytowanej jego opinii o wojnie) i wysłany do pertraktowania z rządem ts'ingowskim, towarzyszyły mu też odpowiednie siły zbrojne. Elgin przybył do Kantonu w lipcu 1857 r., jednak wybuch Wielkiego Powstania w Indiach w maju 1857 r. spowodował, iż będąc jeszcze w drodze do Chin przerzucił tam znaczną część swoich wojsk, a dalsze jednostki przeznaczone do Chin też zostały skierowane do Indii. Tym samym pozostały tylko dosyć małe siły do użycia przeciwko Chinom. W październiku przyłączył się do Elgina w Kantonie przedstawiciel Francji, baron Gros. Francuzi okazywali

wielką chęć przystąpienia do działań przeciwko rządowi ts'ingowskiemu, o wiele większą, niż sobie tego życzyli Anglicy. Głównym motywem, którym się posługiwali, było zamordowanie przez miejscowe władze ts'ingowskie misjonarza francuskiego Augusta Chapdelaine. Został on zakatowany na śmierć w Kuangsi w lutym 1856 r., a Francuzi nie uzyskali od Je Ming-cz'ena żądanej przez siebie satysfakcji. Pertraktacje, które rozpoczęto z Je Ming-cz'enem, do niczego nie doprowadziły, Anglicy i Francuzi rozpoczęli więc blokadę morską Kantonu.

Po przybyciu pewnej, dosyć jeszcze ograniczonej ilości nowych sił sojusznicy przedstawili 12 grudnia Je wspólne ultimatum. Główne jego punkty dotyczyły żądania wejścia do Kantonu oraz odszkodowania za zniszczenia zadane mieniu cudzoziemskiemu. Otrzymałą odpowiedź uznano za niezadowolającą i 28 grudnia Kanton, całkiem nie przygotowany do obrony, był przez cały dzień bombardowany, co spowodowało znaczne zniszczenia w mieście. Następnego dnia siły sprzymierzeńców, wynoszące nieco poniżej 6 tys., zajęły miasto, plądrując przy tym dużą jego część. Kanton znalazł się teraz pod okupacją anglo-francuską, która trwać miała trzy lata i dziesięć miesięcy. W celu sprawowania rządów w mieście sojusznicy szybko przywrócili miejscową administrację ts'ingowską, która pozostała, oczywiście, pod ich ścisłą kontrolą. W styczniu wzięto do niewoli Je Ming-cz'ena; wydano go później do Kalkuty, gdzie zmarł w następnym roku.

Po załatwieniu kwestii kantońskiej ku swojemu zadowoleniu sprzymierzeńcy udali się teraz na Północ dla urzeczywistnienia swoich zasadniczych celów. Po wylądowaniu posłów Anglii i Francji w Szanghaju przyłączyli się do nich przedstawiciel amerykański W. B. Reed oraz poseł rosyjski admirał hrabia J. W. Putiatin. Wielka Brytania i Francja były na stopie wojennej z Chinami, aczkolwiek nigdy im wojny nie wypowiedziały, Stany Zjednoczone i Rosja, zajmowały natomiast dogodną postawę rzekomej neutralności. Niemniej jednak nie miały one nic przeciwko temu, aby włączyć się do pertraktacji i skorzystać z przemocy, którą posługiwali się Anglicy i Francuzi. Nieco wcześniej Anglicy usiłowali skłonić Amerykanów, by przystąpili do działań wojennych, lecz nie uzyskali w tym powodzenia. Do Rosjan nie zwrócili się z wielu oczywistych względów, m. in. z uwagi na dopiero co zakończoną wojnę krymską. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Rosja były również zainteresowane w niedopuszczeniu do całkowitego upadku rządu ts'ingowskiego i Rosjanie zamierzali m. in. wystąpić w roli pośrednika. Obydwa państwa „neutralne” miały też chęć zastosować wobec Chin metody, które przyniosły im powodzenie w „otwarciu” Japonii; wcześniej — w 1855 r. — Putiatin zawarł pierwszy traktat rosyjsko-japoński.

DRUGI AKT (KWIECIEŃ 1858 - LIPIEC 1858)

Rozmowy w Szanghaju nie dały żadnych wyników i wszyscy czterej posłowie udali się teraz do portu Taku, z eskortą całej floty anglo-francuskiej. Wręczono tu 20 kwietnia władzom ts'ingowskim ultimatum stwierdzające, iż negocjacje muszą rozpocząć się w ciągu sześciu dni, gdyż inaczej fortyfikacje Taku zostaną zajęte. Po bardzo osobliwych dyskusjach, dotyczących adekwatności pełnomocnictw negocjatorów ts'ingowskich, w których „neutralowie” nie brali udziału, sojusznicy ostatecznie zajęli 20 maja forty Taku. Następnie sprzymierzeńcy posunęli się naprzód w kierunku Tientsinu i zagrozili marszem na sam Pekin. Dwór ts'ingowski był tym całkowicie przerażony i szybko mianował nowych negocjatorów — Kuei-lianga (1785—1862), bardzo wysoko postawionego arystokratę mandzurskiego, oraz Mongoła Hua-sza-na (1806—1859).

Rozmowy rozpoczęły się na początku czerwca, a ich główną cechą było ciągle straszenie i znęcanie się nad przedstawicielami ts'ingowskimi przez dwóch młodych angielskich tłumaczy, H. N. Laya i T. Wade'a. Typowy dla ich zachowania był słynny incydent dotyczący Cz'i-jinga. Przybył, stary i półślepy, aby wziąć udział w pertraktacjach, chcąc odzyskać swoje utracone stanowisko po przekonaniu cesarza, iż był największym specjalistą od „poskromienia” barbarzyńców Zachodu. Anglicy najpierw odmówili przyjęcia go, później zaś w czasie spotkania ze wszystkimi posłami ts'ingowskimi Lay wyciągnął stary memoriał, zdobyty w Kantonie wraz z archiwum Je Ming-cz'ena, w którym Cz'i-jing przechwalał się na temat metod, jakimi posługiwał się w stosunkach z Anglikami. Lay zmusił Hua-sza-na do odczytania memoriału na głos, tym samym powodując, iż Cz'i-jing stracił całkowicie twarz. Zhańbiony starzec uciekł z Tientsinu; został potem skazany na śmierć za opuszczenie miasta bez pozwolenia, cesarz jednak później łaskawie zmienił wyrok, pozwalając mu popełnić samobójstwo.

Te nieco dziwne metody dyplomatyczne Brytyjczyków przyniosły pożądaną przez nich skutek: negocjatorzy ts'ingowscy zmuszeni byli ustępować punkt za punktem. Anglicy również posługiwali się, tym razem z większym efektem, swoim cichym szantażem, iż mogą zdecydować się na popieranie tajpingów. Pertraktacje stały się też przedmiotem wielkiej debaty na dworze ts'ingowskim, w której górę wzięła frakcja wypowiadająca się za kapitulacją. Frakcję tę tworzyło wielu książąt mandzurskich, pełnych obaw o dalsze losy dynastii.

Dwa państwa „neutralne” pierwsze osiągnęły powodzenie, prawdopodobnie dlatego, że Ts'ingowie chcieli doprowadzić do rozbicia jedności

czterech mocarstw. Putiatin podpisał traktat chińsko-rosyjski 13 czerwca 1858 r. Traktat ten dotyczył przede wszystkim spraw handlowych, co miało jednak też swoją wymowę, gdyż dzięki włączeniu klauzuli największego uprzywilejowania Rosja carska otrzymała teraz wszystkie korzyści wypływające z wcześniejszych umów, z nankińską włącznie. Putiatin ofiarował również w zamian rządowi ts'ingowskiemu broń i instruktorów do użycia przeciwko tajpingom; broń została faktycznie dostarczona w 1862 r.

Rząd carski jednak prowadził o wiele ważniejsze negocjacje z Mandżurami w prawie tym samym czasie. Kierował nimi M. M. Murawjow, gubernator wschodniej Syberii od 1847 r. Energiczny Murawjow, który dokonał penetracji i kolonizacji rejonu Amuru, gdy stanowił on jeszcze część cesarstwa ts'ingowskiego, dążył teraz do osiągnięcia korzystnej rewizji traktatu nerczyńskiego, aby zdobyć dla caratu nowe terytorium. Toteż ts'ingowski gubernator Heilungkiangu, I-szan (ten sam, który nie był zdolny obronić Kantonu), zmuszony był zgodzić się obecnie, nolens Volens, na prowadzenie rozmów. Konferencja odbyła się w Aigunie na Amurze; rozpoczęła się 11 maja 1858 r., a zakończyła 28 maja podpisaniem traktatu aigunskiego, w którym I-szan zgodził się na wszystkie żądania Murawjowa. Tym samym całe terytorium na lewym brzegu Amuru (tj. na północ) uznano za rosyjskie, gdy natomiast ziemie prawobrzeżne do miejsca, gdzie rzeka Ussuri wpływa do Amuru, za należące do cesarstwa ts'ingowskiego; obszar między Ussuri a Morzem Japońskim miał należeć tymczasowo do obydwu państw, aż do określenia jego losów w późniejszym terminie. Obecnie zadaniem dyplomacji rosyjskiej było uzyskanie ratyfikacji tego traktatu. I-szan za podpisanie go został zdegradowany, Murawjow zaś otrzymał tytuł hrabiego „Amurskiego”. Wcześniej, w 1851 r., rząd carski zawarł też umowę w Kuldży, w której otrzymał prawo handlu w Kuldży (główne miasto rejonu Hi) oraz w Tarbagatai (Dżungaria), gdyż był zainteresowany również w penetracji tych ziem w obecnym Sinkiangu należących do Ts'ingów.

Amerykanie podpisali swój traktat 18 czerwca; zawierał on też postanowienie, które znajdowało się w traktacie rosyjskim, a dotyczyło możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów z Pekinem dla utrzymywania przyszłych stosunków. Ponieważ obydwie umowy zawierały też klauzule największego uprzywilejowania, wszystkie korzyści, o które Brytyjczycy nadal negocjowali, miały i tak przypaść Rosji oraz Ameryce. Warto wspomnieć, iż rozmowy amerykańskie były faktycznie prowadzone przez dwóch tłumaczy — misjonarzy S. W. Williama oraz W. A. P. Martina, którzy mieli odegrać znaczną rolę w przyszłej działalności amerykańskiej w Chi-

nach. Williams był w Kantonie redaktorem czasopisma „Chinese Repository”, bezcennego źródła dla okresu 1832—1851. Później pozostawał w amerykańskiej służbie dyplomatycznej w Chinach oraz stał się autorem znanego dużego kompendium *The Middle Kingdom*, posiadającego w swoim czasie wielkie znaczenie. Martin był później przez szereg lat rektorem uczelni, założonej przez chińskie ministerstwo spraw zagranicznych, oraz autorem nieco osobliwych, lecz ciekawych wspomnień, *A Cycle of Cathay*. Rola negocjatorów amerykańskich omówiona została m. in. przez Dennetta; warto przytoczyć jego prawie klasyczny opis: „Poseł amerykański został wysłany na drugi koniec świata, aby stać pod drzewem z koszykiem, czekając, kiedy jego wspólnicy na drzewie strząsną na dół owoce. Instrukcje polecały mu nawet zaofiarować pośrednictwo w wypadku, gdyby ci na drzewie popadli w konflikt z właścicielami sadu”.

Pertraktacje prowadzone przez Anglików natrafiały w dalszym ciągu na trudności i straszenie trwało nadal. Głównym źródłem kłopotów było żądanie Elgina, aby Ts'ingowie wyrazili zgodę na rezydowanie posłów cudzoziemskich w Pekinie. Kategoryczny sprzeciw Mandżurów w tym punkcie był przede wszystkim kwestią „zachowania twarzy”, lecz miał on — jak wspomniano — istotne implikacje wewnętrzzopolityczne. Inny szkopuł polegał na zagadnieniu otwarcia wnętrza kraju, zwłaszcza dla handlu i obecności cudzoziemców. Brytyjczycy ostatecznie uzyskali zwycięstwo w tych punktach, grożąc marszem na Pekin. Traktat podpisano nareszcie 26 czerwca; narzucony był, według samego Elgina, „pistoletem przy gardle”. Charakterystyczne, Elgin również oświadczył, iż „w tym wszystkim pozostaję przyjacielem Chin”. Francuzi kurtuazyjnie poczekali dzień i podpisali swój traktat 27 czerwca. Opis całokształtu negocjacji tientsińskich pióra jednego z obecnych Anglików brzmi, jak następuje: „Dwa mocarstwa trzymały Chiny za gardło, gdy natomiast pozostałe dwa stały obok, podjudzając je, tak aby wszyscy mogli podzielić się łupem”.

Traktaty tientsińskie, następne w kolejności historycznej, a być może najważniejsze z całej serii nierównoprawnych umów narzuconych Chinom, osiągnęły jeden z głównych celów wszystkich mocarstw obcych — dalsze otwarcie Chin dla penetracji gospodarczej przez państwa kapitalistyczne. Zostało to zrealizowane przede wszystkim przez dodanie jedenastu (włączając i wymienione w dalszych umowach tego okresu) nowych portów do spisu „portów traktatowych”, które miały być wykorzystane właśnie do owego celu. Portami tymi były: 1. Tamsui (Tanszui), północny Taiwan; 2. Taiwan (Tainan), południowozachodni Taiwan; 3. Kiungczou (Hainan), północna część wyspy Hainan; 4. Suatou (Szant'ou), wschodni Kuang-

tung; 5. Czinkiang (Czencziang), Kiangsu; 6. Kiukang (Cziuczang), Anhuei; 7. Hankou, Hupei; 8. Nankin (5, 6, 7 i 8 — wszystkie na Jangtse); 9. Tengczou (później wymieniony na Czefu), Szantung; 10. Tientsin; 11. Niu-czuang (Jingkou), Liaoning (pierwsza pisownia — ówczesna; druga pisownia — współczesna lub obecna nazwa). Rzut oka na mapę wskazuje, jak daleko szły te nowe zdobycze, gdyż wzięte razem z pierwotną grupą pięciu portów umożliwiały dojście od morza do prawie każdej części Chin oraz — co zasługuje na szczególną uwagę — od strony ich aorty, Jangtse, która teraz też została udostępniona żegludze obcej, zarówno handlowej, jak i wojennej. Równocześnie mocarstwa obce otrzymały zezwolenie na udział w chińskiej żegludze przybrzeżnej.

Cudzoziemcy uzyskali też możliwość swobodnego poruszania się po całym kraju i zezwolenie na prowadzenie wszędzie działalności misjonarskiej; ta zaś miała stać się w przyszłości źródłem wręcz niezliczonych zadrażnień i konfliktów. Za swoją fatygę Anglicy i Francuzi zażądali i otrzymali odszkodowanie w wysokości 4 mln *tael* dla każdego partnera osobno. Pozostało jeszcze tylko jedno zagadnienie: Sien Feng miał traktaty ratyfikować. Sprawę załatwiono w lipcu, grożąc użyciem sił zbrojnych znajdujących się jeszcze w Tientsinie — i na tym zakończył się akt drugi.

INTERLUDIUM (JESIEŃ 1858 - WIOSNA 1859)

Anglicy przystąpili obecnie do pełnego wyzyskania dogodnej sytuacji dla uregulowania szeregu spraw gospodarczych; stały się one przedmiotem rozmów prowadzonych w Szanghaju w październiku i można je uważać za część interludium pomiędzy drugim a trzecim aktem. Wśród głównych wyników tych rozmów była legalizacja handlu opium, który stanowił nadal największą pozycję w transakcjach brytyjskich. Tym samym wczorajsi przemytnicy mogli się teraz od razu przekształcić w odpowiednio szacownych, uczciwych kupców. Równie istotne było definitywne już ustalenie wysokości opłat celnych na poziomie 5% ad valorem przy imporcie i eksporcie (z wyjątkiem opium, herbaty i jedwabiu, przy których stawka była nieco inna). Stanowiło to posunięcie wielkiej wagi, gdyż ułatwiało w przyszłości zalanie rynku chińskiego towarami obcymi i redukowało prawie do zera możliwości ochrony przeciwko nim. Ochrona taka zaś mogłaby pobudzić własny rozwój przemysłowy Chin. Postanowieniem, w dużej mierze podobnym w istocie i skutkach, było zniesienie *likinu* na towary obcego pochodzenia, po wstępnej opłacie podatku w wysokości 2,5%.

Warunki traktatów tientsińskich okazały się jednak dla rządu ts'ingowskiego pigułką niezmiernie trudną do przełknięcia; w szczególności Sien

Feng sprzeciwiał się gwałtownie postanowieniu dotyczącemu rezydowania posłów zagranicznych w Pekinie. Już podczas rozmów w Szanghaju cesarz był skłonny ofiarować cudzoziemcom rezygnację z wszelkich ograniczeń celnych, jeśli w zamian za tę koncesję gospodarczą odstąpiłoby od powyższego postanowienia. Negocjatorom ts'ingowskim nie udało się jednak tej propozycji przeprowadzić, lecz otrzymali od Elgina obietnicę, iż punkt ten nie będzie uważany za koniecznie obowiązujący. Rząd ts'ingowski liczył się teraz z możliwością wznowienia konfliktu i chciał w szczególności uniemożliwić powtórzenie się sytuacji, że posłowie mogli pomaszerować z wojskami do Tientsinu, a stąd, bardziej niż prawdopodobnie, do samego Pekinu. Wydano też odpowiednie rozkazy głównemu generałowi Ts'ingów, księciu mongolskiemu Senggerinczinowi, aby dokonał ulepszeń w zakresie obrony Chin Północnych i przede wszystkim wzmocnił forty Taku.

Po zakończeniu rozmów w Szanghaju Elgin otrzymał zezwolenie władz ts'ingowskich na udanie się wzdłuż Jangtse; odbył sześciotygodniową podróż po Wielkiej Rzece w asyście brytyjskiej eskadry okrętów wojennych i dokonał inspekcji nowych portów oraz rozpoznawał pozycje tajpingów. Temu ostatniemu jego zajęciu towarzyszyło też ostrzeliwanie baterii tajpingowskich przez silniejsze działa okrętów brytyjskich. Charakterystycznie dla tej podróży flota ts'ingowska posuwała się tuż za eskadrą brytyjską, wykorzystując jej obecność do atakowania stanowisk tajpingów.

TRZECI AKT (LATO 1859)

Głównym obecnie problemem, z punktu widzenia Anglików, było dokonanie wymiany ratyfikacji traktatów tientsińskich w miejscu i w sposób odpowiadający ich własnemu uznaniu. Co do miejsca — nalegali ze wszelkich miar na Pekin, tak aby nauczka została dobrze zapamiętana; co do sposobu — zdecydowali, iż należy przemaszerować z odpowiednią, robiącą wrażenie eskortą wojskową. Wykonanie tych dwóch postulatów powierzono teraz w całości F. Bruce'owi, młodszemu bratu Elgina, który został mianowany nowym posłem brytyjskim w Chinach. Władze ts'ingowskie zaawiadomiły Anglików, iż nie powinni udać się drogą z Taku do Tientsinu, i prosiły ich, aby wylądowali nieco bardziej na północ, w Peit'angu, a stąd wyruszyli dalej ze skromną eskortą. Bruce odmówił stosowania się do tych propozycji i w towarzystwie nowego posła francuskiego, A. de Bourboulon, udał się do Taku wraz z całą flotą anglo-francuską. Tutaj sojusznicy usiłowali przemocą przedostać się przez ujście rzeki Pei, mimo iż zostało ono

Feng sprzeciwiał się gwałtownie postanowieniu dotyczącemu rezydowania posłów zagranicznych w Pekinie. Już podczas rozmów w Szanghaju cesarz był skłonny ofiarować cudzoziemcom rezygnację z wszelkich ograniczeń celnych, jeśli w zamian za tę koncesję gospodarczą odstąpiliby od powyższego postanowienia. Negocjatorom ts'ingowskim nie udało się jednak tej propozycji przeprowadzić, lecz otrzymali od Elgina obietnicę, iż punkt ten nie będzie uważany za koniecznie obowiązujący. Rząd ts'ingowski liczył się teraz z możliwością wznowienia konfliktu i chciał w szczególności uniemożliwić powtórzenie się sytuacji, że posłowie mogli pomaszzerować z wojskami do Tientsinu, a stąd, bardziej niż prawdopodobnie, do samego Pekinu. Wydano też odpowiednie rozkazy głównemu generałowi Ts'ingów, księciu mongolskiemu Senggerinczinowi, aby dokonał ulepszeń w zakresie obrony Chin Północnych i przede wszystkim wzmocnił forty Taku.

Po zakończeniu rozmów w Szanghaju Elgin otrzymał zezwolenie władz ts'ingowskich na udanie się wzdłuż Jangtse; odbył sześciotygodniową podróż po Wielkiej Rzece w asyście brytyjskiej eskadry okrętów wojennych i dokonał inspekcji nowych portów oraz rozpoznawał pozycje tajpingów. Temu ostatniemu jego zajęciu towarzyszyło też ostrzeliwanie baterii tajpingowskich przez silniejsze działa okrętów brytyjskich. Charakterystycznie dla tej podróży flota ts'ingowska posuwała się tuż za eskadrą brytyjską, wykorzystując jej obecność do atakowania stanowisk tajpingów.

TRZECI AKT (LATO 1859)

Głównym obecnie problemem, z punktu widzenia Anglików, było dokonanie wymiany ratyfikacji traktatów tientsińskich w miejscu i w sposób odpowiadający ich własnemu uznaniu. Co do miejsca — nalegali ze wszelkich miar na Pekin, tak aby nauuczka została dobrze zapamiętana; co do sposobu — zdecydowali, iż należy przymaszerować z odpowiednią, robiącą wrażenie eskortą wojskową. Wykonanie tych dwóch postulatów powierzono teraz w całości F. Bruce'owi, młodszemu bratu Elgina, który został mianowany nowym posłem brytyjskim w Chinach. Władze ts'ingowskie zawiadomiły Anglików, iż nie powinni udać się drogą z Taku do Tientsinu, i prosiły ich, aby wylądowali nieco bardziej na północ, w Peit'angu, a stąd wyruszyli dalej ze skromną eskortą. Bruce odmówił stosowania się do tych propozycji i w towarzystwie nowego posła francuskiego, A. de Bourboulon, udał się do Taku wraz z całą flotą anglo-francuską. Tutaj sojusznicy usiłowali przemocą przedostać się przez ujście rzeki Pei, mimo iż zostało ono

w sposób oczywisty zatarasowane, a nowe szańce obronne były wszędzie widoczne.

25 czerwca desant anglo-francuski, złożony z 1100 ludzi, zaatakował forty Taku; spotkała go całkowita klęska. Chiński ogień artyleryjski okazał się nareszcie — chociaż raz — niezmiernie skuteczny. Zatopiono cztery okręty angielskie, a desant wycofał się, straciwszy 434 zabitych i rannych. Mit niezwyciężoności ludzi Zachodu został bardzo poważnie podważony. Sprzymierzeńcy czym prędzej wycofali się do Szanghaju, gdzie zatrzymali się oczekując nowych posiłków.

Ani Rosjanie, ani Amerykanie nie byli zamieszani w ów epizod. Nowy poseł rosyjski, N. P. Ignatjew, zainstalował się już w Pekinie, gdzie skutecznie załatwił sprawę wymiany ratyfikacji; teraz zajęty był prowadzeniem pertraktacji z Su-szunem (1815?—1861), prawdziwą potęgą na dworze ts'ingowskim, w celu uzyskania ratyfikacji traktatu aiguińskiego oraz wytargowania zgody na dalsze rosyjskie żądania terytorialne, dotyczące zagadnienia — traktat ten zostawił je otwarte — losu ziem między Ussuri a Morzem Japońskim, których Ts'ingowie zdecydowanie nie chcieli utracić. Ignatjew miał odegrać ważną rolę we wszystkich dalszych stosunkach między sojusznikami anglo-francuskimi a rządem pekińskim. Nowy poseł amerykański, J. E. Ward, podjął się też, w asyście wspomnianych dwóch tłumaczy, podróży do Pekinu; tu jednak problem *kotou* przyczynił się ponownie do zamieszania wszystkiego, tak że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ostatecznie odbyła się później, 16 sierpnia, w Peit'angu.

Aczkolwiek w Anglii nastąpiła nieco wcześniej zmiana rządu — krótkotrwały gabinet Derby—Disraeli (luty 1858 — lipiec 1859) nie wniósł zresztą zasadniczych zmian do polityki brytyjskiej wobec Chin — Palmerston był już z powrotem na stanowisku premiera w lipcu, aby stanąć wobec zagadnienia wyboru dalszego kursu i działań na tle fiaska misji Bruce'a. Zważywszy poprzednie jego stanowisko w sprawie incydentu „Arrow”, nie było trudno przewidzieć, iż nastąpi dalsze użycie przemocy, nowa „wojenka”. Mimo że serdeczność stosunków między Wielką Brytanią a Francją była już na tym etapie poważnie nadwyrężona, uzgodniono dalszą wspólną akcję obu państw; prawdopodobnie każdej stronie zależało na tym, aby baczenie pilnować drugiej na miejscu. Toteż w marcu 1860 r. wystosowano nowe wspólne ultimatum do rządu ts'ingowskiego; w głównych punktach żądano przeprosin za działania w Taku w czerwcu 1859 r., wymiany ratyfikacji w Pekinie oraz podwyższenia odszkodowań. Równocześnie przygotowywano nową, większą ekspedycję wojskową, a ci sami dwaj posłowie, którzy zawarli traktaty tientsińskie, zostali teraz ponownie wysłani do Chin. Scena była przyszykowana do ostatniego aktu.

CZWARTY AKT (SIERPIEŃ 1860 - LISTOPAD 1860)

Latem 1860 r. sojusznicy zgromadzili swoje siły dla dokonania nowej ekspedycji na Północ; Anglicy mieli ponad 10 tys. żołnierzy (poważna część — Hindusi). Francuzi z górą 6 tys. Połączona flota obejmowała ponad 70 okrętów wojennych i ponad 140 statków. Posłowie Anglii i Francji, Elgin i Gros, wylądowali 1 sierpnia i bez jakichkolwiek prób wszczęcia rozmów zarządzili atak na pozycje ts'ingowskie wokół Taku. Po stosunkowo zaciętych bojach siły sojusznicze opanowały forty Taku w wyniku obejścia ich od tyłu i następnie posunęły się dalej, aby zająć Tientsin. Dopiero wtedy Elgin i Gros wyrazili gotowość rozpoczęcia pertraktacji, a Ts'ingowie znów wyznaczyli Kuei-lianga na swojego głównego przedstawiciela. Sprzymierzeńcy zażądali teraz, aby Tientsin został dodany do spisu „portów traktatowych”, aby zapłacono odszkodowanie oraz wyrażono zgodę na wejście obydwu posłów do Pekinu wraz z eskortą wojskową. Równocześnie odmówili prowadzenia wszelkich dalszych rozmów, oświadczając, iż mogą je kontynuować tylko w mieście T'ungczou (20 km na wschód od Pekinu).

Wojska sojusznicze udały się z Tientsinu na pozycje w pobliżu T'ungczou i tu w dniach 14—18 września uzgodniono warunki nowej konwencji pekińskiej. Zawarte porozumienie zostało jednak pokrzyżowane na skutek zaarrestowania przez Ts'ingów części anglo-francuskiej grupy negocjacyjnej (26 Anglików, 13 Francuzów). Kryzys ten znakomicie przysłużył się sprzymierzeńcom; przystąpili natychmiast do dalszych działań wojennych i 21 września pokonali wojska Senggerinczina przy Palicz'iao (most, jak nazwa wskazuje 8 li od Pekinu). Nie byli jednak w stanie posunąć się natychmiast w kierunku stolicy, gdyż amunicja została prawie zupełnie wyczerpana. Zmuszeni więc byli czekać na świeże zapasy i posiłki z Tientsinu.

Tymczasem na dworze ts'ingowskim zapanowała całkowita panika; Sien Feng uznał, iż inspekcyjna podróż po prowincjach stała się w owej chwili niezmiernie palącą, tj. uciekł do Żeholu z częścią swojego dworu, w tym jego dobranych kompanów. Zostawił w Pekinie młodszego przyrodniego brata, I-sina, księcia Kung (1833—1898), by uporał się z najeźdźcami anglo-francuskimi. Otrzymawszy posiłki i zapasy, Anglicy i Francuzi wyruszyli na Pekin; 6 października dotarli do Jüan Ming Jüan — starego Pałacu Letniego, ulubionej rezydencji cesarzy ts'ingowskich, na której budowę wyłożyli bajeczne sumy i gdzie nagromadzili niezliczone skarby, pochodzące z podatków wyciśniętych w ciągu dwóch wieków z potu i krwi chłopów chińskich. Nawet galijska elokwencja dowódcy francuskiego,

Montaubana, nie była w stanie opisać niebywałego splendoru owej rezydencji i jej bogactw. (Notabene otrzymał on później od Napoleona III tytuł hrabiego de Palikao (sic!) z racji swojego wielkiego zwycięstwa nad Ts'ingami; dziesięć lat później znów zademonstrował swoje wspaniałe uzdolnienia wojskowe; został na głowę pobity przez Prusaków i uciekł do Anglii.) Przez trzy dni korpus ekspedycyjny plądrował pałace, na ogół systematycznie. Anglicy jednak skarżyli się kwaśno, iż Francuzi zdobyli więcej, niż im się sprawiedliwie należało.

W samym Pekinie panował prawie całkowity chaos, ponieważ znaczna większość dostojników uciekła albo z cesarzem, albo na własną rękę. Sojusznicy zażądali teraz zgody na wejście do stolicy, grożąc w razie odmowy jej zbombardowaniem. Za pośrednictwem Ignatjewa I-sin wyraził zgodę zarówno na wejście, jak i na prowadzenie dalszych rozmów. Wrota zostały otwarte i rozpoczęły się pertraktacje. Wypuszczono też jeńców anglo-francuskich z poprzednio wziętej do niewoli grupy negocjacyjnej, lecz tylko dziewiętnastu, ponieważ dwudziestu zostało albo zabitych, albo zmarło w warunkach, które panowały wówczas w więzieniach ts'ingowskich. Na ten przykład barbarzyństwa Mandżurów Elgin odpowiedział czynem, który miał być według niego skierowany wyłącznie przeciwko cesarzowi, zarządził mianowicie całkowite spalenie ponad 200 budynków kompleksu Pałacu Letniego; wykonały to wojska brytyjskie w dniach 18—19 października. Trudno osądzić, czyje barbarzyństwo było większe.

Nie było już teraz doprawdy żadnych przeszkód na drodze do podpisania konwencji pekińskiej. Odbyło się ono 24 października. Elgin wkroczył do Pekinu ze zbrojną eskortą, maszerując przez ulice, na których wszędzie były ustawione pikiety wojsk angielskich, udał się do Sali Rytuałów w Mieście Zakazanym. Książę Kung podpisał konwencję w imieniu rządu ts'ingowskiego, co było jego pierwszym doświadczeniem w stosunkach dyplomatycznych z mocarstwami obcymi, których miał mieć tak wiele podczas reszty swojej kariery. Główne warunki konwencji były następujące: 1. zezwolenie na rezydowanie posłów zagranicznych w Pekinie; 2. przekształcenie Tientsinu w „port traktatowy”; 3. podwyższenie odszkodowania do 8 mln *tael* dla każdego państwa oraz przyznanie 500 tys. *tael* Anglii i 200 tys. Francji jako specjalnego odszkodowania za zabitych jeńców; wypłata całości miała być zagwarantowana dochodami z opłat celnych; 4. oddanie w wieczystą dzierżawę części półwyspu Koulunu (Cziulung — obszar na lądzie naprzeciw Hongkongu); 5. restaurowanie całego mienia kościoła katolickiego, skonfiskowanego po 1724 r. (tłumacz francuski potajemnie dodał do tekstu chińskiego, lecz nie francuskiego, klauzulę

o prawie kupowania ziemi i budowania wszędzie w Chinach kościołów); 6. zezwolenie rządu ts'ingowskiego na emigrację swoich poddanych — punkt ten stanowił legalizację tzw. handlu „kulisami”.

Handel taki prowadzili na wielką skalę kupcy cudzoziemscy w Hongkongu, a szczególnie w Macao. Polegał on na nielegalnym przemyśle z Chin robotników, których następnie wysyłano do pracy na plantacjach na Kubie, w kopalniach w Peru i Chile oraz do Kalifornii i Australii. Kontraktowa podstawa rekrutacji sprowadzała się w istocie rzeczy do położenia na wół niewolniczego. Zasadniczym celem handlu była pogoń za taną siłą roboczą; przeszło pół miliona Chińczyków zostało w ten sposób wywiezionych w latach 1840—1880. Warunki transportu, nie mówiąc już o pracy, były szczególnie potworne, przypominające całkowicie handel niewolnikami afrykańskimi, a śmiertelność niebywale wysoka.

Francuzi powtórzyli tę samą inscenizację następnego dnia w prawie identyczny sposób. Podczas podpisania konwencji dokonano również wymiany ratyfikacji traktatów tientsińskich i tym samym wszystkie cele sojuszników zostały osiągnięte. Dzięki klauzuli największego uprzywilejowania wszystkie korzyści przypadły też Stanom Zjednoczonym i Rosji.

Rząd carski posiadał jeszcze własne sprawy do załatwienia. Ignatjew służył jako pośrednik między Mandżurami a sprzymierzeńcami; przedstawił on teraz rządowi ts'ingowskiemu swoje żądania i po wyjeździe Elgina i Grosa podpisał 14 listopada nowy traktat rosyjsko-chiński. Na jego mocy Rosja carska uzyskała ratyfikację traktatu aigunskiego oraz całe terytorium między Ussuri a Morzem Japońskim, zamieszkałe wówczas prawie wyłącznie przez plemiona tunguskie, o powierzchni około 163 tys. km², stanowiące obecny rejon Primorskiej. W tym samym roku został założony Władywostok. Rząd rosyjski otrzymał także zezwolenie na otwarcie konsulatów w Urdze (Ułan Bator) i w Kaszgarze (Turkiestan Wschodni).

Wyniki drugiej wojny opiumowej i traktatów, które ją zakończyły, stanowiły bardzo ważny krok naprzód w przekształceniu Chin we wspólną półkonię głównych mocarstw. Polityka izolacji poprzednio uprawiana przez rząd ts'ingowski, została teraz całkowicie zdruzgotana; na skutek swojej porażki Mandżurowie byli już dostatecznie poskromieni i nie tylko stali się skłonni do współpracy z mocarstwami obcymi, lecz zmieniali się również stopniowo w ich bardzo pożyteczne i pokorne narzędzie, przy pomocy którego można było rozciągnąć kontrolę obcą nad Chinami, bez wzięcia na siebie kłopotliwego ciężaru bezpośredniego panowania. Faktycznie, Chiny stały wówczas wobec wyraźnej groźby zarówno całkowitej utraty niepodległości, jak i podziału ich na kilka kolonii. W istocie rzeczy były tylko dwie zasadnicze przyczyny, dla których do tego nie doszło ani

wówczas, ani później. Pierwsza polegała na coraz większej rywalizacji mocarstw obcych, dotyczącej przede wszystkim problemu podziału tak olbrzymiego łupu. Ogromne rozmiary Chin były czynnikiem zarówno niezmiernie komplikującym tę sprawę, jak i odstrasającym, co w poważnym stopniu wpłynęło na losy tego kraju. Druga przyczyna tkwiła w ciągle narastającym sprzeciwie Chińczyków wobec zamierzeń mocarstw obcych i losów gotowanych przez nich dla ich kraju, aczkolwiek efektywność tego sprzeciwu zaczęła się stawać odczuwalna dopiero od końca XIX w.

W powyższych działaniach rola Wielkiej Brytanii była w dalszym ciągu dominująca. Warto przytoczyć komentarz naocznego świadka amerykańskiego dotyczący motywacji wojen prowadzonych przez Anglię przeciwko Chinom w tym okresie. Píše on: „Okazją w pierwszym wypadku dla ciskania gromów przez Anglię było wymuszenie opłaty za zniszczenie zakazanego narkotyku; w drugim otrzymanie zadośćuczynienia za zniewagę, zawartą w wykonywaniu przez Chiny wymiaru sprawiedliwości wobec własnych poddanych; w trzecim, nieporozumienie słowne; w czwartym, domaganie się uznania przywileju, którego jej negocjatorzy zapomnieli uzyskać”.

Na początku listopada wojska sojusznicze opuściły Pekin, aby uniknąć tamtejszej surowej zimy, i stacjonowały w Tientsinie i Szanghaju, oczekując wypłaty odszkodowania. Przygotowywały się do odegrania całkiem nowej roli — popleczników i sprzymierzeńców swoich niedawnych wrogów, Mandżurów. Kurtyna opadła — sztuka została zakończona; role komiczne były w niej podzielone, na ogół dosyć równo, między Europejczyków i Mandżurów; role tragiczne zaś przypadły Chińczykom — wówczas i jeszcze na wiele lat

INTERWENCJA OBCA PRZECIWKO T'AI P'ING T'EN KUO

W polityce mocarstw obcych wobec rządu ts'ingowskiego zaszły zasadnicze zmiany natychmiast po zawarciu konwencji pekińskiej. Lecz w istocie rzeczy były one już przygotowywane od dawna, gdyż nawet podczas prowadzenia wojny przeciwko Mandżurom nie zależało bynajmniej Anglii i Francji na doprowadzeniu do zbytniego osłabienia, a tym bardziej upadku dynastii- Dla Elgina tajpingowie byli „złośliwą konwulsją”, z którą trzeba było skończyć. Jego zdaniem, poseł brytyjski w Pekinie będzie mógł służyć podtrzymywania panującej dynastii jako „dyplomatyczny protektorat”.

Możliwe, iż w chwili zachłystywania się zwycięstwem w październiku kiedy Sien Feng już uciekł do Żeholu, a rząd ts'ingowski prawie nie istniał — Anglicy na miejscu bawili się myślą zastąpienia go czymś



19. Mocarstwa obce a Chiny (do 1906 r.)



Cz'i Nien Tien (tzw. Świątynia Nieba), Pekin, XV i XIX w.

innym, być może nawet tajpingami; o to w każdym razie podejrzewali ich obecni tam Amerykanie. Jeśli byłoby to nawet prawdą, stanowiło to tylko chwilową aberrację, której Londyn nigdy by nie potraktował poważnie ani w życie nie wprowadził. Fakt, iż neutralność Anglii w konflikcie między Ts'ingami a tajpingami stawała się coraz bardziej sztuczna, potwierdzał, iż powyższe myśli nie były zgodne z głównym kierunkiem koncepcji brytyjskich.

O istocie „neutralności” świadczył niezmiernie osobliwy zbieg okoliczności, iż dokładnie w tej samej chwili, kiedy w sierpniu 1860 r. anglo-francuski korpus ekspedycyjny atakował forty Taku na Północy, wojska brytyjskie i francuskie w Szanghaju, które pozostawiono tam właśnie w tym celu, były tegoż samego dnia nie mniej zajęte walką nie, broń Boże, z Ts'ingami lecz z tajpingowską armią Czung Wanga, atakującą po raz pierwszy tę główną bazę obcą w Chinach. Stanowiło to niezwykle wyrazistą zapowiedź przyszłych czynów. Od momentu, w którym rząd ts'ingowski usankcjonował wszystko, czego od niego zażądano, mocarstwa obce *trzymały się* konsekwentnie polityki udzielania mu jak najdalej *idącej* pomocy przeciwko jego wrogom wewnętrznym, nie wykluczając nawet bezpośredniej interwencji swoich sił militarnych. Wszystkie były w tym, mimo całej swojej rywalizacji, całkowicie zgodne. Przyczyna była oczywista — od Mandżurów miano teraz wyegzekwować spełnienie wszyst-

kich zobowiązań traktatowych, a. mocarstwa obce nie żywiły już żadnej wątpliwości, iż uda im się to w pełni osiągnąć. Tym samym cudzoziemcy teraz podkreślali „prawowitość” władzy Ts'ingów oraz jej zdolność do zachowania „prawa i porządku”.

Jeden dodatkowy, lecz bardzo istotny czynnik zaważył również na powyższych kalkulacjach. Tajpingowie w dalszym ciągu władali wówczas nie tylko większością Kiangsu i Czekiangu — obszarem olbrzymim i bogatym — lecz również dużą częścią Jangtse, która teraz została, na mocy nowych traktatów, otwarta dla penetracji obcej i gdzie szybko założono nowe konsulaty brytyjskie (Hankou, Kiukiang i Czinkiang). Tak więc tajpingowie stanowili obecnie przeszkodę dla obcej, szczególnie brytyjskiej, penetracji owego obszaru. Według Elgina „otwarcie portów rzecznych jest uzależnione od stłumienia rebelii”, wobec czego należało się tajpingów jak najszybciej pozbyć.

Interwencja obca przeciwko tajpingom w 1860 r. rozpoczęła się nawet wcześniej niż akcja przedsięwzięta w sierpniu w Szanghaju. Łączyło się to z działalnością poszukującego fortuny awanturnika amerykańskiego F. T. Warda. W lipcu Ward zorganizował oddział składający się z motłochu pochodzenia europejskiego i azjatyckiego znajdującego się w porcie szanghajskim, a mający służyć bogatym kupcom owego miasta i dokonywać ekspedycji przeciwko tajpingom. Obiecał on wówczas zdobyć, za otrzymaną sumę 30 tys. *tael*, miasto Sungkiang, co też udało mu się przy drugiej próbie. Oddział ten miał się stać rdzeniem jednostki, którą później, w 1862 r., rząd ts'ingowski nazwał Wiecznie Zwycięską Armią. Nazwa ta nie była specjalnie ścisła, gdyż wojska Czung Wanga zadały jej wiele poważnych klęsk. Do 1861 r. armia owa stała się mieszaną siłą ts'ingowsko-cudzoziemską, liczącą przeciętnie około 5 tys. żołnierzy. Ts'ingowie dostarczali żołnierzy, wszyscy zaś oficerowie byli cudzoziemcami, przeważnie Amerykanami.

Na początku władze brytyjskie w Szanghaju krzywo patrzyły na tę jednostkę, najprawdopodobniej ze względu na narodowość jej oficerów, lecz później udzieliły jej w pełni swojego błogosławieństwa oraz, co o wiele ważniejsze, zaopatrzyły w całą niezbędną broń z dużych zapasów brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego. Najemni zbóje Warda osławili się plądrowaniem miast chińskich oraz gwałtami dokonanymi na ludności. Owa „armia” pozostawała pod komendą „generała”, bo taki był stopień ts'ingowski Warda, aż do jego śmierci podczas bitwy z tajpingami we wrześniu 1862 r. Majątek 60 tys. funtów, którego dorobił się w tym krótkim czasie, nie na wiele mu się przydał.

W styczniu 1862 r. Wierny Król rozpoczął swoją drugą ofensywę na

Szanghaj i przy tej okazji interwencja Anglików i Francuzów przybrała o wiele większą skalę niż w sierpniu 1860 r. mimo wszystkich zapewnień tajpingów o ich przyjaźni dla „Braci w Chrystusie” oraz deklaracji, iż nie mają zamiaru przynieść uszczerbku interesom kupców obcych. Siły brytyjskie i francuskie pod dowództwem admirała J. Hope'a i admirała A. L. Proteta wraz z Wiecznie Zwycięską Armią przyłączyły się teraz do wojsk ts'ingowskich w celu wspólnego zaatakowania pozycji tajpingów w rejonie Szanghaju. Uczestniczyły one w tej akcji przez resztę 1862 r., działając na zasadzie, iż całe terytorium w promieniu 45 km wokół Szanghaju miało być oczyszczone z powstańców. Oddziały brytyjskie wykorzystywane w tej kampanii były, oczywiście, częścią Korpusu Ekspedycyjnego, który wcześniej występował przeciwko Mandżurom na Północy, a został zatrzymany w Chinach dla tego nowego celu. Podczas swoich działań na obszarze niziny delty Jangtse, przeciętej większą liczbą kanałów, interwencji mieli możliwość wykorzystania w pełni swojej przewagi technicznej; mimo to nie zawsze im się wiodło i często doznawali porażek z rąk armii Czung Wanga.

Zasięg interwencji w 1862 r. nie ograniczał się bynajmniej do Kiangsu; istniał niemniej ważny problem odbicia tajpingom Czekiangu. W owej prowincji Brytyjczycy i Francuzi również działali wspólnie, lecz o ile w okręgu Szanghaju Anglicy stanowili dominującą siłę, to w Czekiangu główną rolę odgrywali Francuzi. Prawie cała prowincja, włączając w to Hangczou i Ningpo, jeden z pierwszych pięciu „portów traktatowych”, znajdowała się w rękach tajpingów. Wszystkie relacje są zgodne co do tego, iż pozostawili oni dzielnicę obcokrajowców w Ningpo w całkowitym spokoju. Niemniej jednak sojusznicy podjęli się wypędzenia tajpingów z miasta i w maju 1862 r. jednostki wojska i floty pod komendą A.L. Le Brethon de Caligny zaatakowały wspólnie z oddziałami ts'ingowskimi miasto i je zajęły. Zorganizowano tu oddział — znany jako „Strzelcy Francusey”, tj. żołnierze ts'ingowscy pod dowództwem oficerów francuskich — działający podczas dalszego zdobywania Czekiangu, które trwało aż do końca 1863 r. i było zawsze wspomagane przez flotę anglo-francuską.

Po śmierci Warda we wrześniu 1862 r. Wiecznie Zwycięska Armia znalazła się pod dowództwem innego awanturnika amerykańskiego, niejakiego H.A. Burgevine'a, który był człowiekiem nieco kłopotliwym, ciągle bowiem żądał terminowej wypłaty żołdu dla siebie i swojej jednostki. Opuścił on później Mandżurów i przeszedł na stronę tajpingów. Dalsza jego kariera jest charakterystyczna; poddał się Ts'ingom tylko po to, aby jeszcze raz przyłączyć się do tajpingów w Fukienie w 1864 r. Dostał się wtedy do niewoli ts'ingowskiej i niezwykle szybko zmarł w więzieniu.

Powstał więc problem znalezienia nowego dowódcy dla Wiecznie Zwycięskiej Armii; rozwiązali go Anglicy, odkomenderowując na to stanowisko kapitana Charles G. Gordona, który objął dowództwo w marcu 1863 r. Ten „lekkomyślny Anglik”, błędny rycerz, ulubiony przez wiktoriańskich budowniczych imperium, został obficie zaopatrzone przez Brytyjczyków w artylerię, statki i pieniądze, a również dostarczono mu innych oficerów angielskich. Odegrał następnie istotną rolę w prowadzeniu Wiecznie Zwycięskiej Armii jako awangardy sił Li Hung-czanga podczas ofensywy przeciwko tajpingom w Kiangsu. Gordonowi udało się zdobyć szereg ufortyfikowanych miast tajpingów, rozbijając ich mury za pomocą swoich doskonalszych dział angielskich.

Kampania doprowadziła ostatecznie do wzięcia Suczou w grudniu 1863 r.; potem Gordon przez parę miesięcy dąsał się jak Achilles w namiocie. Uraza Gordona wynikała z faktu, iż z powodu Li Hung-czanga „stracił twarz”, ponieważ on sam osobiście zagwarantował bezpieczeństwo ośmiu generałom tajpingowskim, którzy zdradzili Suczou, lecz zostali następnie zamordowani przez Li. Właśnie Hart, wówczas już rozpoczynający swoją karierę w Zarządzie Cei, doprowadził do pogodzenia Gordona i Li. Gordon zgodził się powrócić i służyć Ts'ingom; sam widział swoją rolę następująco: „Uważam, iż rebelia potrwa sześć miesięcy, jeśli zacznie wojować. Jeśli odejdę, może przedłużyć się na sześć lat”. Przystąpił później znów do akcji i poprowadził swój oddział do współdziałania przy zdobyciu Cz'angczou w maju 1864 r. Następnie, ściśle wynagrodzona, Wiecznie Zwycięska Armia została prawie w całości rozwiązana, gdyż jej użyteczność doszła już do kresu.

Po utracie pozycji w Kiangsu i Czekiangu położenie tajpingów stało się prawie beznadziejne; upadek Nankinu w lipcu 1864 r. był też tego konsekwencją, tak że bezpośrednia pomoc militarna mocarstw obcych stała się już zbędna. Zasadniczy więc cel Wielkiej Brytanii i Francji został osiągnięty — Tai P'ing T'ien Kuo zostało rozgromione. Nie istniały już żadne poważne przeszkody dla dalszej ekspansji wpływów i penetracji Chin przez mocarstwa obce.

XXX. PROBLEM MODERNIZACJI.
ROZWÓJ WEWNĘTRZNY CHIN
(1864-1894)

RZĄD TS'INGOWSKI PO REWO-
LUCJI TAJPINGOWSKIEJ I PO
DRUGIEJ WOJNIE OPIUMOWEJ

WYNIKU zarówno stłumienia ruchu tajpingowskiego, jak i równoczesnej porażki z rąk mocarstw obcych podczas drugiej wojny opiumowej reżym ts'ingowski uległ istotnym przeobrażeniom, które znalazły swoje odbicie w jego polityce w ciągu następnych dziesięcioleci. Pokonanie tajpingów przez lokalne armie, prowadzone przez takich przedstawicieli chińskiej gentry, jak Tseng Kuo-fan, Li Hung-czang i Tso Tsung-t'ang, doprowadziło do zmiany w układzie sił w łonie klasy rządzącej Chin. W przeprowadzeniu kontrrewolucji przeciwko tajpingom działacze ci znacznie wzmocnili swoją pozycję w stosunku do dworu ts'ingowskiego i arystokratów mandżurskich. Chociaż pozostawali nadal wierni dynastii Ts'ingów, jako dysponującej najważniejszymi stanowiskami państwowymi, stali się oni bardzo istotnym czynnikiem, z którym dwór ts'ingowski musiał się teraz w pełni liczyć. Zasadnicze źródło siły tych działaczy stanowiły armie, w dużym stopniu prywatne, stworzone przez nich w toku wojny przeciwko tajpingom. Armie te były obecnie najsilniejsze i również najlepiej wyposażone w broń otrzymaną od mocarstw obcych. Spośród jednostek tych najważniejsza była Armia Huai, znajdująca się pod wpływem Li Hung-czanga. W niej też tkwiło główne źródło jego znacznej w przyszłości potęgi. Owa armia stała się też ważną wylegarnią przyszłej kliky militarystów Peijang, która miała odegrać pierwszorzędną rolę w XX w. Innym źródłem potęgi był znaczny stopień niezależności finansowej od rządu centralnego, wynikający z kontrolowania zasobów ekonomicznych terenów przez nich zarządzanych, zwłaszcza doliny Jangtse oraz stołecznej prowincji Czyli.

Aczkolwiek osobnicy ci nie stali się jeszcze całkiem niezależnymi kacykami wojskowymi, bardzo blisko było już do przekształcenia się ich w takowych; polityczna zaś i militarna decentralizacja, podkopywająca autorytet Pekinu, miała się pogłębiać jeszcze bardziej, gdyż stało się zjawi-

skiem powszechnym, iż gubernatorowie generalni kontrolowali własną armię, posiadali arsenały itp. Proces ten miał być później również pobudzany przez działalność mocarstw obcych oraz poparcie udzielane przez nie poszczególnym klikom militarystycznym na obszarach ich penetracji i wpływów. W łonie tej grupy rozwijających się kacyków istniało oczywiście wiele rywalizacji oraz walki o władzę i wpływy w Pekinie, co w istocie rzeczy ułatwiała Mandżurom utrzymanie panowania.

Ogólnie rzecz biorąc, istniały dwie główne klikki; pierwszą stanowiła Armia Huai, tj. grupa, w której rej wodził Li Hung-czang, będący jej najważniejszym i najbardziej wpływowym przedstawicielem przez następne 30 lat. Drugą była Armia Hunańska, złożona przeważnie z popleczników Tseng Kuo-fana, lecz znajdująca się też częściowo pod wpływem Tso Tsung-t'anga, rywalizującego czasami z ludźmi Tsenga. Nastąpił nieco zawily przebieg walki między różnymi przedstawicielami tych grup, lecz jednym z wyników tego procesu było zdobycie znacznie większego znaczenia niż poprzednio przez dostojników chińskich w porównaniu z arystokratami mandżurskimi. I tak w okresie 1861 — 1890 na 44 gubernatorów generalnych 34 było Chińczykami, na 117 zaś gubernatorów — odpowiednio 104. Przeszło połowa tych ludzi wywodziła się właśnie z dowodzonych przez gentry armii antytajpingowskich.

Okres ten był też świadkiem złożonej i zażartej walki o władzę w łonie samej arystokracji mandżurskiej; datowała się ona już z lat panowania Sien Fenga, a jej punkt kulminacyjny nadszedł po jego śmierci w Żeholu w sierpniu 1861 r. Owa walka związana była w dużej mierze ze wzrostem wpływów i znaczenia Jehonali (właściwe imię — Jehenara, 1835—1908), nałożnicy Sien Fenga. Zakończyła się ona objęciem przez nią pełni władzy autokratycznej i przekształceniem się w faktycznego władcę reżymu mandżurskiego przez resztę życia, tj. prawie do samego końca panowania dynastii Ts'ingów w Chinach. Pozycja Jehonali, energicznej, przebiegłej, całkowicie pozbawionej skrupułów, żadnej bogactw i władzy, została najpierw wzmocniona tym, iż w 1856 r. stała się matką jedyne go syna i spadkobiercy Sien Fenga; w wyniku tego podniesiono ją do godności cesarzowej. Główna żona i cesarzowa, Tz'u An, kuzynka Jehonali, nie była w stanie dorównać jej pod żadnym względem.

Po śmierci cesarza cała władza w Żeholu zagarnięta została przez jego najbliższego kompana, dworzanina Su-szuna, wysokiego dostojnika mandżurskiego, znanego z nieograniczonej korupcji i okrucieństwa. Ustanowiono regencję, która miała rządzić w imieniu cesarza-dziecka; składała się ona z ośmiu członków na czele z dwoma książętami rodziny cesarskiej, Tsai-juan i Tuan-hua, lecz rzeczywistym inspiratorem i prawdziwą

potęgą był sam Su-szun. Przeciwno powyższej regencji księżęta i dostojnicy pozostający w Pekinie szybko zawiązali spisek, w którym główną rolę odgrywał księżę Kung, w łączności i w zмовie z dwiema cesarzowymi w Żeholu.

W październiku 1861 r., podczas powrotu dworu z Żeholu z trumną Sien Fenga, cesarzowym udało się dotrzeć do Pekinu o parę dni wcześniej, Jehonala zaś podstępnie przywłaszczyła sobie pieczęć cesarską. Konspiracja teraz rozwinęła się dalej; zapewniono sobie poparcie Gwardii Cesarzowskiej, dzięki przede wszystkim współpracy Żung-lu (1836—1903), jednego z jej dowódców, bardzo bliskiego przyjaciela Jehonali. Spisek odniósł całkowite powodzenie, zaskoczonych regentów zaaresztowano przy wjeździe do stolicy. Su-szun został ścięty; umierając przeklinał Jehonale i wyrażał żal iż nie kazał jej wcześniej zabić. Dwóm księżętom pozwolono popełnić samobójstwo. Oficjalnie na tronie zasiadł cesarz-dziecko, a okres jego panowania nosił nazwę Tung Czy (1862—1875); faktycznie władza spoczywała w rękach cesarzowych, z których Uczyla się tylko Tz'u Si (Tz'u Si to tytuł zaszczytny przyznany wówczas Jehonali, znaczy „Matczyna i Pomyślna”. Do końca panowania zdążyła nagromadzić osiem par podobnych tytułów). Księżę Kung został mianowany Księciem-Radcą i powierzono mu równocześnie pieczę nad stosunkami z mocarstwami obcymi.

Narastające ambicje Tz'u Si doprowadziły w 1865 r. do dymisji Kunga. Chociaż wkrótce odzyskał większość swoich stanowisk, z wyjątkiem Księda-Radcy, pozycja jego została poważnie podminowana, natomiast potęga Tz'u Si wzrastała stale. Politycznie była ona skończoną reakcjonistką, stając na czele tej grupy Mandżurów, którzy w dalszym ciągu nie tylko szczerze nienawidzili cudzoziemców, lecz równocześnie sprzeciwiali się wprowadzeniu jakichkolwiek zmian lub innowacji do istniejącego stanu rzeczy. Tz'u Si też niezmiernie sprytnie manipulowała zarówno arystokratami mandżurskimi, jak i dostojnikami chińskimi, zręcznie wygrywając ich rywalizację dla utrzymania i wzmocnienia własnej pozycji. Chciwość jej, żądza bogactw, jak i umiłowanie przepychu oraz rozrzutność miały później mieć poważne ujemne skutki dla zdolności obrony kraju. Celem nagromadzenia jeszcze więcej skarbów zorganizowała ona przy pomocy swoich eunuchów — **którzy w ciągu jej panowania mieli po raz pierwszy za czasów dynastii ts'ingowskiej odegrać znów ważną rolę w rządzie centralnym — system łapówek wymuszanych** na wszystkich dostojnikach. Dwór pekiński sam stał się w ten sposób głównym źródłem korupcji całego reżymu ts'ingowskiego.

Władza Tz'u Si została zagrożona po zgonie jej syna w 1874 r., chociaż nie jest wykluczone, iż ona sama przyspieszyła jego śmierć, zważywszy, iż

po objęciu pełni władzy w 1873 r. nie wykazał on spodziewanej gotowości do podporządkowywania się w dalszym ciągu jej rozkazom. T'ung Czy był przypuszczalnie nawet bardziej zdegenerowany i rozpustny niż jego ojciec, Sien Feng. Podobno sama Tz'u Si zachęcała go przez swoich eunuchów do dalszych hulanków.

Następstwo po zmarłym właśnie cesarzu albo jednego z proponowanych kandydatów, albo możliwość urodzenia spadkobiercy przez ciężarną wdowę pozbawiłaby Tz'u Si wszelkich praw do kontrolowania rządu. Łamiąc przyjęte obyczaje Ts'ingów dotyczące następstwa tronu, przeferowała naznaczenie na następcę swojego siostrzeńca, syna I-huana, księcia Cz'un (też syna Tao Kuanga), adoptując to roczne dziecko jako syna swojego i dawno zmarłego Sien Fenga. Tym samym mogła teraz w dalszym ciągu spokojnie rządzić jako regentka przy nowym cesarzu-dziecku, którym był nieszczęsny Kuang Su (1875—1908). Fortunne „samobójstwo” wdowy T'ung Czy pomogło jeszcze bardziej wyklarować sprawę następstwa.

Po tych wydarzeniach nie było już na dworze pekińskim nikogo ani dostatecznie silnego, ani odważnego, aby zakwestionować autokratyczną władzę Tz'u Si i jej faworytów eunuchów, usilnie szpiegujących wszystkich dostojników. Głównym hersztem tych pachółków był osławiony Li Lien-jing (zm. 1911), równocześnie organizator cesarskiego łapownictwa; jego pozycja na dworze stała się z czasem ważniejsza niż wszystkich mandżurskich książąt rodziny cesarskiej. Jest prawdą jednak, iż jeden człowiek zaprotestował przeciwko arbitralnym czynom Tz'u Si. W całkowicie konfucjańskim stylu cenzor Wu K'o-tu nieco później popełnił samobójstwo na grobie T'ung Czy, pozostawiając memoriał wyjaśniający przyczyny tego uczynku. W 1881 r. ostatnia możliwa przeszkoda dla absolutnej władzy Tz'u Si została usunięta przez śmierć, prawdopodobnie otrucie, drugiej cesarzowej, Tz'u An. Taki był dwór władców mandżurskich, który miał stawiać czoła wszystkim problemom stojącym przed Chinami, m. in. w wyniku dwóch wojen opiumowych.

Nie tyle wśród arystokratów mandżurskich, ile raczej wśród dostojników-generałów chińskich, którzy stłumili ruch tajpingowski, należy doszukiwać się sformułowania jakiegokolwiek w ogóle linii polityki w istniejącej w Chinach sytuacji. Ogólnie rzecz biorąc, zasadnicza polityka zarówno dworu pekińskiego, jak i potężnych chińskich gubernatorów generalnych, np. Tseng Kuo-fana i Li Hung-czanga, zmierzała w sprawach wewnętrznych do osiągnięcia całkowitej restauracji status quo ante, tj. do powrotu do położenia z lat przed wybuchem rewolucji tajpingowskiej. Dokonawszy pomyślnie kontrewolucji militarnej, ludzie ci chcieli obecnie realizować to samo w równie ważnej dziedzinie polityki. Jeśli odrzucimy na bok cały

żargon neokonfucjański, którym posługiwali się tak obficie i chętnie, oznaczało to w istocie rzeczy pełne wznowienie politycznego, gospodarczego i społecznego położenia gentry oraz autokratycznego reżymu ts'ingowskiego. Prawie całkowita zgodność poglądów co do celowości osiągnięcia tych zamierzeń panowała między wszystkimi odłamami klasy rządzącej; stanowiły one też główną treść tego procesu, nazywanego czasami „restauracją lub regeneracją okresu Tung Czy”.

Istniały zaś rozbieżności, i to czasami bardzo daleko idące, dotyczące problemu, czy po doświadczeniach zarówno rewolucji tajpingowskiej, jak i drugiej wojny opiumowej należało przedsięwziąć, i w jakim stopniu, modernizację Chin. Ogólnie rzecz biorąc, znaczna większość uczonych-dygnitarzy, Mandżurów i Chińczyków, na czele z samą Tz'u Si, skłaniała się do przeciwstawienia się wszelkim innowacjom w jakiegokolwiek dziedzinie. Ignorując w szczególności skutki penetracji mocarstw obcych oraz jej możliwe dalsze konsekwencje, grupa ta miała błogą nadzieję na osiągnięcie raz jeszcze, gdyby to tylko mogło się udać, pełnej izolacji Chin.

Inne zaś były poglądy tzw. grupy „Zachodniej”; składała się ona głównie z tych Chińczyków, którzy odegrali kluczową rolę w walce z tajpingami, oraz z elementów kompradorskich, które na podstawie swoich kontaktów i współpracy z cudzoziemcami przekonały się o wyższości technologii Zachodu, przede wszystkim w dziedzinie militarnej. Idee tej grupy znalazły swoje odbicie m. in. w wypowiedziach jednego z jej głównych rzeczników ideologicznych, Feng Kuei-fena (1809—1874), który podkreślał konieczność przyswojenia sobie od Zachodu wyselekcjonowanych *dziedzin* technicznych. Dla dokładnie tych samych, wyżej wspomnianych celów, tj. dla zachowania systemu feudalnego, grupa „Zachodnia” chciała posłużyć się europejską techniką wojskową, bronią i okrętami, i to zarówno dla uniknięcia powtórzenia się takiego zagrożenia władzy, jakim była rewolucja tajpingowska, jak i dla stłumienia jeszcze innych bardzo znacznych i rozległych insurekcji, trwających nadal w Chinach Północnych, Północno-Zachodnich i Południowo-Zachodnich. Wpływy polityczne tych dwóch grup były mniej więcej równe, a polityka prowadzona po 1164 r. stanowiła raczej wypadkową ich stanowiska.

POLITYKA SAMOUMOCNIENIA

Polityka grupy skłonnej do „uczenia się” od Zachodu — prawie wyłącznie w sferze militarnej, w sensie nie tylko zakupu sprzętu za granicą, lecz usiłowania rozpoczęcia produkcji nowoczesnej broni w samych Chinach — nazywana bywa, jej własnym terminem, polityką „samoumoc-

nienia" (*tzu cz'iang*). Należy jednak wyraźnie podkreślić, iż polityka ta nie zakładała jakiegokolwiek planu ogólnego uprzemysłowienia, torowania drogi dla rozwoju kapitalizmu oraz dokonania modernizacji rządu i administracji w celu uczynienia Chin państwem zdolnym do sprostania efektywnie wielu różnym problemom wynikającym z agresji mocarstw obcych i zacofania kraju, co wszystko jednak zrozumieli i przedsięwzięli oligarchiczni przywódcy restauracji Meiji w Japonii. Kontrast jest szczególnie frapujący, a pytanie, dlaczego zaistniały aż tak wielkie różnice w podejściu do tego problemu, należy do najbardziej interesujących w historii nowożytnej Azji Wschodniej, a nawet może i w światowej. Przypuszczalnie niektóre z głównych przyczyn były następujące:

1. Japończycy wykazali o wiele większą świadomość niebezpieczeństwa zagrażającego ich egzystencji narodowej, wypływającego z nierównoprawnych traktatów i agresji obcej (lecz trzeba tu jeszcze dotrzeć z kolei do przyczyny tego zjawiska). Wydaje się, iż samurajowie okazali się pod tym względem o wiele bardziej trzeźwi politycznie niż chińscy uczeni-dygnitarze. Istnienie narodowej monarchii w Japonii w odróżnieniu od obcej dynastii mandżurskiej stanowiło przy tym czynnik niewątpliwie pozytywny. Różnice w rozmiarach powierzchni kraju też odegrały rolę, ponieważ olbrzymie obszary Chin były faktycznie przez dłuższy czas nie tknięte penetracją obcą i tym samym wielu przedstawicieli gentry zagadnienie to w ogóle zignorowało.

2. Ekonomicznie, aczkolwiek kraj był potencjalnie o wiele uboższy, istniało więcej elementów umożliwiających szybki rozwój kapitalizmu w Japonii, jak np. silniejsze położenie mieszczaństwa. Równocześnie sam fakt ubóstwa japońskiego czynił z tego kraju obiekt mniej atrakcyjny dla penetracji Zachodu i główne wysiłki mocarstw obcych skoncentrowane były na Chinach.

3. Mimo że w Japonii również istniała nie mniej wyraźna ksenofobia, w Chinach przybierała ona nadal postać kompleksu „Państwa Środka”, a owo przekonanie o immanentnej wyższości cywilizacji chińskiej stawało się coraz mniej walidne w stosunku do ewolucji Zachodu. W Japonii zaś cywilizacja, w tak niezmiernie dużym stopniu chińskiego pochodzenia, była tym samym zapożyczona; Chińczycy nigdy nie pożyczali — od nich pożyczano. Znaczenie tego czynnika przy podejściu do cywilizacji europejskiej jest ewidentne. Pod tym względem chińscy uczeni-dygnitarze broniąc konfucjanizmu — jego miejsca jako ideologii panującej oraz źródła ich egzystencji i kariery — odegrali szczególną rolę. Wprowadzenie nauki Zachodu oznaczało zagrożenie ich „misce ryżowej”, samemu istnieniu potężnej warstwy, żywotnie zainteresowanej w zachowaniu status quo

pod każdym względem; pozycja jej zaś była dotychczas jeszcze całkiem nienaruszona.

Niemniej jednak ze względu na palące potrzeby wewnętrzne, tj. konieczność rozwinięcia sił niezbędnych do ostatecznego tłumienia powstań, grupa „Zachodnia” zdolna była przedsięwziąć swój program „samoumocnienia”; ułatwił to fakt, iż jej członkowie byli najpierw dowódcami kolejnych działań przeciwko poszczególnym insurekcjom, później zaś dostojnikami kontrolującymi kluczowe prowincje w Chinach. Tak np. Tseng Kuo-fan przez długi czas aż do śmierci w 1872 r. był gubernatorem generalnym Liang Kiang (Kiangsu, Anhuei, Kiangsi) z siedzibą w Nankinie, natomiast Li Hung-czang przez 25 lat rezydował w Tientsinie jako gubernator generalny stołecznej prowincji Czyli. Właśnie na obszarach znajdujących się pod ich władzą nastąpiło pierwsze poważniejsze wprowadzenie zachodnich metod produkcji; były one jednak, należy podkreślić, zastosowane prawie wyłącznie do przemysłu zbrojeniowego. W pewnym sensie oznaczało to postęp, wyrażający się w przejściu od sprowadzania broni obcej do jej wytwarzania w samych Chinach. Najlepiej znanym przykładem była budowa arsenału Kiangnan w Szanghaju, założonego w 1865 r. przez Tseng Kuo-fana i Li Hung-czanga; do 1870 r. stał się on całkowicie operatywny — nie tylko produkowano w nim broń, lecz też budowano statki. Przy arsenałach Kiangnan prowadzono ponadto szkołę języków obcych oraz biuro tłumaczeń. Biuro dokonało przekładu znacznej ilości (ponad 200) prac zachodnich, dotyczących głównie nauk ścisłych.

Innym znanym przykładem była stocznia w Mawei (koło Fuczou), założona przez Tso Tsung-t'anga w 1866 r. Wypuściła ona 15 statków w latach 1867—1874. Założono tu również szkołę języków obcych, w której nauczano angielskiego i francuskiego; jeden z najsłynniejszych i najważniejszych później tłumaczy literatury europejskiej, Jen Fu (1853 — 1921), był jednym z jej pierwszych uczniów. Gdy arsenał Kiangnan został zbudowany przy udziale inżynierów i sprzętu angielskiego i amerykańskiego, do budowy stoczni w Fuczou zatrudniono Francuzów. Było to samo w sobie odbiciem stosunków z cudzoziemcami, nawiązanych w okresie wojny przeciwko tajpingom.

W tym wczesnym okresie nacisk położono przede wszystkim na jednostronny rozwój produkcji zbrojeniowej, niezmiernie kosztownej ze względu na bardzo wysokie pensje wypłacane specjalistom obcym oraz na sprowadzanie wielu surowców i materiałów z zagranicy, mimo że można było je wszystkie wyprodukować w Chinach. Nieco później uprzemysłowienie to zostało rozszerzone, zwłaszcza przez Li Hung-czanga, na inne dziedziny, tak aby stworzyć potrzebną, aczkolwiek w dalszym ciągu bardzo ograni-

czoną, infrastrukturę. W 1872 r. założono chińską linię żeglugi morskiej (słynną China Merchants' Steam Navigation Co.), która przez pewien czas była zdolna konkurować z żeglugą brytyjską. Pierwszą nowoczesną kopalnię węgla zbudowano w K'aip'ingu (Hopei) w 1878 r. przede wszystkim na potrzeby tejże linii żeglugowej. Pierwszą linię telegraficzną założono w 1881 r., także i początki fabryk tekstylnych datują się z lat osiemdziesiątych. Pierwsza linia kolejowa w pełni czynna została również zbudowana dla kopalni w K'aip'ingu.

Cała powyższa ewolucja była jednak bardzo ograniczona w swoim zasięgu i przebiegała powoli; spotykała się też z nieustannym sprzeciwem ze strony konserwatywnej grupy dostojników chińskich i mandżurskich. Grupa ta występowała w szczególności przeciwko budowie kolei, częściowo z powodu obawy, iż koleje ułatwią obcą penetrację. Potwierdzeniem tego jest los pierwszej linii kolejowej, zbudowanej przez Anglików na krótkiej trasie Szanghaj—Wusung w 1876 r., a zakupionej przez władze ts'ingowskie w 1877 r. i następnie zdemontowanej. Należy jednak zwrócić uwagę nie tylko na to, że rozwój przebiegał wolno, lecz również na fakt, iż prawie wszystkie przedsiębiorstwa założone w owym okresie, nawet z udziałem kapitału prywatnego, pozostawały pod rządową kontrolą biurokratyczną, zgodnie z zasadą „oficjalny nadzór i kupiecka eksploatacja”. W warunkach panowania ts'ingowskiego oznaczało to, że przedsiębiorstwa te wykorzystywano jako dalsze źródło korupcji i nepotyzmu oraz że nie dokonywano ponownego reinwestowania zysków w celu dalszego uprzemysłowienia, wysysając z tych firm wszystko, co się tylko dało.

Li Hung-czang, poważny posiadacz akcji w wielu z nich, sam wodził rej w tych poczynaniach; nagromadził olbrzymi majątek — uważany był przez wielu za najbogatszego człowieka w Chinach — i wykorzystał firmy pozostające pod jego kontrolą jako źródło zysków i łapownictwa dla swojej rodziny i licznych popleczników. Sytuacja taka była wielką przeszkodą dla niezależnego rozwoju prywatnego przemysłu kapitalistycznego, nie tyle z powodu braku kapitałów, gdyż zarówno wielu obszarników było chętnych do inwestowania, jak i kupców chińskich też posiadających znaczne zasoby, pochodzące m. in. ze wzrostu handlu zagranicznego, ile dlatego, że kontrola biurokratyczna odstręczała ich i zniechęcała od podjęcia działalności i inicjatyw. Ten stan rzeczy przepowiadał już wówczas zniekształconą drogę rozwoju biurokratyczno-kapitalistycznego, która miała stać się tak charakterystyczną w późniejszym okresie, zwłaszcza podczas panowania Kuomintangu w latach 1927—1949.

Toteż owa modernizacja, i tak niezmiernie ograniczona w zasięgu,

pozostawała w znacznym stopniu zjawiskiem marginesowym, a znakomita większość gospodarki w dalszym ciągu tkwiła w półfeudalnej i naturalnej postaci. Prawdopodobnie ważniejszy był jeszcze fakt, iż zaniechanie realizacji w owym okresie ogólnego programu modernizacji i uprzemysłowienia miało mieć zgubne skutki na przyszłość, ponieważ w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych penetracja obca, aczkolwiek oczywiście stale narastająca, nie była jeszcze tak dalece posunięta, aby zająć dominujące położenie w gospodarce Chin. Później, w miarę wzmocnienia się tej penetracji i wzrostu pozycji obcego kapitału, rozwój własnego uprzemysłowienia i rodzimego kapitalizmu chińskiego został tym samym znacznie utrudniony, jeśli nie wręcz uniemożliwiony. Późniejsze bankructwo lub przejęcie przez kapitał obcy znacznej większości przedsiębiorstw założonych w owym okresie stanowiło potwierdzenie tego, iż jednostronny, ograniczony charakter polityki „samoumocnienia” skazywał ją na niepowodzenie. Wynikało to oczywiście z ogólnej reakcyjnej istoty i polityki całej klasy panującej oraz istniejącego ustroju polityczno-gospodarczego w Chinach. Brak należytego programu rozwoju gospodarczego był też odbiciem wszystkich od dawna wyznawanych poglądów, tj. dyskryminacji kupiectwa, pogardy dla handlu itp.

RESTAURACJA PANOWANIA TS'INGOWSKIEGO

Po dokonaniu przy pomocy mocarstw obcych stłumienia ruchu tajpingowskiego rząd ts'ingowski zajął się z kolei likwidacją wszystkich innych powstań, trwających w różnych częściach kraju. Ów program „pacyfikacji” objął w praktyce okres 14 lat, a podczas jego realizacji reżym ts'ingowski korzystał z życzliwej, wielostronnej pomocy mocarstw obcych, udzielanej dla dokładnie tych samych powodów co w wypadku zwalczania tajpingów. Ludzie mający ten program urzeczywistnić byli też identycznie tymi samymi przedstawicielami chińskiej gentry, którzy wcześniej uratowali Ts'ingów. Owi „bohaterowie” wojen antytajpingowskich, którzy zdobyli swoje ostrogi rycerskie w masakrowaniu niezliczonych dziesiątków tysięcy chłopów chińskich, mieli być teraz znów wykorzystani wraz z utworzonymi ~~przez~~ nich armiami.

Najbardziej palącym niebezpieczeństwem dla reżymu mandzurskiego był rozwijający się w dalszym ciągu ruch Nien w Chinach Północnych, który nie uległ żadnemu osłabieniu po upadku państwa tajpingów. Siły Nien, wzmocnione resztkami północnej armii tajpingowskiej, które okazały się bardzo pomocne, z powodzeniem odbijały — dzięki swojej mobilnej taktyce, silnym bazom w ufortyfikowanych wioskach oraz nadal szerokiemu

poparcia ludności — wszystkie ataki wojsk ts'ingowskich. W 1865 r. zdołali oni pokonać i zabić głównego generała Ts'ingów, Senggerinczina. Ruch Nien wykazywał na tym etapie jeszcze wyraźniej antydy nastyczny i antymandżurski charakter. Sam wielce renomowany Tseng Kuo-fan otrzymał rozkaz dowodzenia głównymi siłami działającymi przeciwko Nien, lecz mimo prowadzenia polityki „spalonej ziemi” nie udało mu się zasadniczo odnieść powodzenia. Później wysłano Li Hung-czanga z jego Armią Huai, w pełni wyposażoną w sprzęt obcy; początkowo również nie zdołał on uzyskać sukcesów.

Generałowie ts'ingowscy ostatecznie jednak zastosowali czasochłonną i kosztowną technikę blokady obszarów zajętych przez Nien, dzięki której udało im się ostatecznie odciąć główne siły Nien od ich baz. Zostały one potem podzielone na dwie części — wschodnią i zachodnią. Zachodni Nien następnie wyruszyli do Szensi z nadzieją połączenia się z powstańcami muzułmańskimi; w 1867 r. zagrozili oni nawet samemu Pekinowi, lecz ostatecznie zostali otoczeni i wybici przez wojska rządowe pod dowództwem Tso Tsung-fanga w 1868 r., a później, w tym samym roku, podobny los spotkał i oddziały Wschodnich Nien.

Od dawna trwające powstanie w Jünnanie też nie uległo osłabieniu; była to insurekcja ludności mahometańskiej, stanowiącej zawsze pokaźną mniejszość, być może aż do 30% ludności owej prowincji. Powstawała ona co najmniej trzy razy w XIX w., zarówno przeciwko uciskowi biurokratów ts'ingowskich, jak i innym formom dyskryminacji. Mahometanie zbuntowali się jeszcze raz w 1855 r. i stali się panami większości prowincji, będąc szczególnie mocni w zachodniej jej części, gdzie założyli własne państwo, znane jako P'ing-nan Kuo, pod wodzą Tu Wen-siu, ze stolicą w Tali. Insurekcja miała również poważne reperkusje w sąsiednim Kueiczou i Sycz'ua-nie.

Długo trwające i niczego nie rozstrzygające kampanie generałów ts'ingowskich spowodowały dewastację większości Jünnanu. Tu Wen-siu bronił się wspaniale, a jego siły okopały się w 53 ufortyfikowanych miastach. Mandżurom jednak udało się doprowadzić do rozbicia ruchu i przeciągnięcia części muzułmańskich obszarników na stronę Ts'ingów. Ostatecznie cały obszar został podbity, z wyjątkiem Tali; miasto to padło w styczniu 1873 r. i wtedy, z charakterystycznym zdradzieństwem ts'ingowskim, wybito jego całą wielotysięczną ludność mimo poprzednich obietnic darowania jej życia. Był to tylko jeden z wielu podobnych epizodów, gdyż ogólnie w wyniku „pacyfikacji” ts'ingowskiej z ośmiu milionów ludności prowincji tylko trzy przeżyły tę wojnę.

Położenie narodowości Miao w sąsiednim Kueiczou nie było lepsze niż mahometan w Jünnanie. Powstali oni też ponownie przeciwko władzy

ts'ingowskiej w 1854 r., a ich ruch niewątpliwie ściśle wiązał się z insurekcją Jünnańczyków. Istniał tu jednak dodatkowy problem; postępująca kolonizacja prowincji dokonywana przez obszarników chińskich doprowadziła do tego, że Miao byli nieustannie pozbawiani swojej najlepszej ziemi na nizinach. W krótkim czasie Miao opanowali całą prowincję, z wyjątkiem tylko stolicy Kueijang, a powstanie zostało jeszcze bardziej wzmocnione przez obecność na tych terenach w latach 1860—1863 sił Szy Ta-k'ai. Dopiero po upadku państwa tajpingów Ts'ingowie zdołali skoncentrować dostateczne siły w tej prowincji; to samo odnosiło się oczywiście również do Jünnanu. Kampanie przeciągały się aż do 1873 r. i tu też posługiwano się podobnymi metodami „stabilizacji”. Co najmniej milion Miao zginęło, a niektóre źródła twierdzą, iż ocalała tylko $\frac{1}{10}$ ludności. Miao teraz stracili całe swoje ziemie na nizinach i mieli do wyboru albo uciec do terenów górzystych, albo, jeśli chcieli pozostać, stać się dzierżawcami u obszarników duńskich.

Wielkie powstanie ludności muzułmańskiej Północnego Zachodu, które rozpoczęło się w 1862 r., stanowiło, być może, jeszcze większe zagrożenie dla panowania ts'ingowskiego. W całym tym okresie największym koszmarem dla dworu mandżurskiego była możliwość połączenia się w jedną całość insurekcji w poszczególnych częściach Chin. Pod tym względem tajpingowie w szczególności, a potem także i Nien, podjęli wysiłki nad nawiązaniem kontaktów z mahometanami i przystąpieniem do wspólnych z nimi działań; wysiłki te, niestety, przyszły za późno i nie odniosły prawie żadnych skutków. Insurekcja, pod wodzą Ma Hua-lunga, rozciągnęła się na prawie całe Kansu i większą część północnego Szensi. Problem na tych obszarach był skomplikowany wskutek wrogości między ludnością muzułmańską (tylko częściowo chińskiego pochodzenia) a Chińczykami, podniecaną zawsze przez władze ts'ingowskie, które doprowadzały do znacznych tarć i waśni między tymi dwiema grupami ludności. Dopiero po całkowitym stłumieniu ruchu Nien wojska ts'ingowskie mogły wkroczyć do Szensi w 1869 r.; były to oddziały Armii Hunańskiej pod dowództwem Tso Tsung-fanga.

Po opanowaniu Szensi za pomocą zwykłych metod stosowanych przez Tso, tj. masakrowania prawie całej ludności cywilnej, głównym wydarzeniem było długie, prawie trzyletnie oblężenie miasta Suczou w Kansu. Ostatecznie, dzięki użyciu artylerii europejskiej, tj. dział wyprodukowanych przez Kruppa, a sprowadzonych przez Tso Tsung-fanga, miasto zostało zdobyte w 1873 r. Całą rodzinę Ma Hua-lunga stracono stosując tzw. metodę „krajania”, a garnizon perfidnie wycięto w pień. To samo powtórzono później, bardziej na zachód, w mieście Hami. Nawet carski generał Kauf-

mann, którego metody i wyczyny w Turkiestanie Zachodnim (i prawdopodobnie też na Wileńszczyźnie) nie należały do najłagodniejszych, przerażony był działalnością Tso Tsung-fanga. Dewizą Tso było „najpierw spacyfikować, potem ukarać”, lecz w jego pojęciu ukaranie równało się eksterminacji. W rezultacie wybito $\frac{9}{10}$ ludności muzułmańskiej w Kansu i $\frac{2}{3}$ w Szensi. Północny Zachód nie doszedł do siebie przez wiele dziesięcioleci po tych metodach „stabilizacji”. Równocześnie Tso, któremu przeważnie towarzyszył jego główny kat, wypowiadał się za całkowitą sinizacją mahometan i osiągnął też pewne powodzenie w przeciąganiu części mahometañskiej gentry na stronę Ts'ingów.

Prawie w tym samym czasie gdy ludność muzułmańska wzniciła po wstanie na Północnym Zachodzie, rozszerzyło się ono również na obszar Kaszgarii i Dżungarii. W Kaszgarii główna grupa ludnościowa, Ujgurzy, również mahometanie, cierpiała niemniej od ucisku biurokratów ts'ingowskich i niewątpliwie pod wpływem wydarzeń na Północnym Zachodzie rozpoczęła insurekcję w 1864 r. Jej wodzem stał się Jakub Beg, pochodzący z Kokandu, gdzie uczestniczył w walkach przeciwko penetracji carskiej Turkiestanu Zachodniego. Do 1873 r. Jakub Beg stał się panem całego basenu Tarim oraz również Urumczy na północ od pasma T'ien Szan

Problem powstania ujgurskiego i panowania Jakuba Bega na tych obszarach dodatkowo był skomplikowany przez politykę Wielkiej Brytanii i Rosji. Obydwa te mocarstwa, spoglądając na siebie podejrzliwie, zamierzały wykorzystać sytuację do swoich własnych celów. Obydwa też uznały państwo utworzone przez Jakuba Bega; Anglicy wysłali misje D. Forsytha do jego stolicy w 1870 i 1873 r. i byli wyraźnie zainteresowani tym, aby Kaszgaria stała się państwem buforowym, ochraniającym ich posiadłości w Indiach. Przyczynili się też walnie do przyznania Jakubowi Begowi przez sułtana tureckiego tytułu emira Kaszgarii oraz przysłania mu oficerów tureckich.

Na całym tym terytorium, zarówno na północ, jak i na południe od T'ien Szanu, było bardzo mało ludności chińskiej, a garnizony ts'ingowskie zostały przeważnie wybite podczas powstania. Większość mahometan pochodzenia chińskiego — Dunganowie w Dżungarii — przyłączyła się też do insurekcji; przecież cały ten kraj został podbity dopiero za panowania Cz'ien Lunga. Rząd mandżurski stanął teraz wobec problemu, czy należało próbować odzyskania całego tego olbrzymiego obszaru; zagadnienie to stało się przedmiotem ostrej debaty na dworze pekińskim. Przed ostatecznym stłumieniem powstania muzułmańskiego w Północnym Zachodzie taki podbój był i tak nie do zrealizowania, gdyż wszystkie drogi wiodące do Turkiestanu znajdowały się w rękach powstańców.

Głównym rzecznikiem konieczności stłumienia powstania ujgurskiego był Tso Tsung-fang, który twierdził, iż Turkiestan potrzebny był dla ochrony Mongolii, a Mongolia z kolei niezbędna dla obrony Pekinu. Wysunął on ten pogląd przeciwko koncepcjom Li Hung-czanga, wypowiedziającego się za skupieniem wysiłków na Chinach właściwych, szczególnie na prowincjach przybrzeżnych. Ostatecznie grupa zwolenników ponownego podboju Turkiestanu Wschodniego wzięła górę. W 1875 r. Tso Tsung-fang rozpoczął kampanię, która szybko doprowadziła do opowania całego terytorium na północ od T'ien Szanu, z wyjątkiem rejonu Ili, znajdującego się w rękach rosyjskich. Na tę kampanię Tso zaciągnął w 1876 r. w bankach Szanghaju pierwszą pożyczkę zagraniczną rządu ts'ingowskiego na sumę 10 mln *tael*.

Anglicy czynili ciągle próby dyplomatyczne, aby uratować Jakuba Bega; poseł brytyjski w Pekinie T. Wade (ten sam, który był tłumaczem podczas zawarcia traktatu tientsińskiego) zaproponował, aby pozostawić go jako króla Kaszgarii dla rządu ośmioma miastami tego obszaru. W 1877 r. oddziały Tso Tsung-fanga zajęły jednak Turfan, otwierając tym samym drogę na Południe; doprowadziło to do szybkiego upadku królestwa Jakuba Bega i jego śmierci w 1878 r., po której nastąpił wkrótce podbój całego terytorium na południe od T'ien Szanu. Tso Tsung-fang zaproponował teraz, aby cały rejon, zarówno Kaszgaria, jak i Dżungaria, został zreorganizowany na prowincję chińską; dokonano tego w 1884 r., kiedy utworzono Sinkiang (Nowe Dominium).

Podbój Sinkiangu oznaczał zakończenie działań zmierzających do przywrócenia panowania reżymu ts'ingowskiego nad całym obecnym obszarem terytorialnym Chin; koszty tego, szczególnie w życiu i cierpieniach ludzkich, były olbrzymie, zwłaszcza jeśli się do nich doda ogromne straty wynikające ze stłumienia ruchu tajpingowskiego. Było to najważniejszym — a właściwie jedynym — osiągnięciem przywódców restauracji T'ung Czy, tak często bezkrytycznie przez wielu historyków europejskich i amerykańskich wychwalanych jako wielcy mężowie stanu.

W tym samym czasie, kiedy zostały przedsięwzięte wyżej opisane działania militarne, reżym ts'ingowski również dokonywał odbudowy aparatu państwowego i zwrócił nieco uwagi na przywrócenie gospodarki do dawnego stanu. Cała działalność w tym zakresie była w zupełności zgodna z ogólną polityką powrotu do status quo ante. Tak więc kontynuowano system egzaminów, a wiele uwagi poświęcono dalszemu propagowaniu ideologii neokonfucjańskiej, jej zaś wykorzystywanie do celów indoktrynacji stało się jeszcze wyraźniejsze. Wszystko to ściśle wiązało się ze wspomnianymi poprzednio dominującymi poglądami reakcyjnymi znaczą-

nej większości klasy panującej. Lecz nawet tzw. grupa „Zachodnia”, która przyswajała sobie europejską technikę militarną, była niemniej niewzruszona w swoich przekonaniach, iż zasadnicze podstawy — polityczne, społeczne i ideologiczne — systemu feudalnego muszą pozostać nietknięte. Znalazło to też wyraz w jej znanej dewizie: „Nauka chińska musi stanowić podstawę; nauka zachodnia może być wykorzystana do celów praktycznych”.

Zrujnowana gospodarka, zwłaszcza rolnictwo, została ostatecznie odbudowana, jak już tyle razy w przeszłości, dzięki mozolnie trudzącym się chłopom chińskim. Biurokraci ts'ingowscy uczynili jednak wszystko na ziemiach ponownie zagospodarowanych, aby sprzyjać obszarnikom. Tym samym nastąpił dalszy wzrost wielkich majątków i koncentracji własności ziemi, powiększyła się jeszcze bardziej liczba dzierżawców, a kryzys społeczny, tak charakterystyczny dla kraju przed rewolucją tajpingowską, nie został w istocie rzeczy załagodzony mimo całego rozlewu krwi. Zupełna nieudolność reżymu ts'ingowskiego uwidoczniła się niemożnością uporania się z klęskami żywiołowymi; spowodowało to potworny głód w Chinach Północnych w 1878 r., w wyniku którego zmarło ponad 10 mln ludzi. W rzeczywistości myślenie przywódców restauracji T'ung Czy miało pod każdym względem charakter jałowy — byli oni kompletnie niezdolni do wydobycia kraju z jego krytycznego położenia. Jedyne ich osiągnięcie to utrzymanie chłopów „na swoim miejscu”, m. in. przez ponowne pełne zaprowadzenie osławionego systemu odpowiedzialności zbiorowej — *pao czia*.

Ocena oraz stosunek do przywódców i programu restauracji T'ung Czy stały się niezmiernie aktualnym zagadnieniem w dalszej politycznej ewolucji Chin aż do 1949 r. Nie dziwi wcale, iż Kuomintang, po zdradzie rewolucji 1924—1927, zwrócił się do restauracji T'ung Czy w poszukiwaniu modelu politycznego, a także iż ulubionym bohaterem Cziang Kai-szeka stał się Tseng Kuo-fan. Tłumaczy to również ostry ferwor polemiczny, z którym postępowi historycy chińscy, a zwłaszcza marksiści lub znajdujący się pod wpływem idei marksistowskich — stanowiący zresztą znaczną większość — potępiali całą działalność „bohaterów” restauracji, słusznie widząc w ich reakcyjnym programie jedną z zasadniczych przyczyn utrzymania się zacofania Chin i ich późniejszych tragicznych losów politycznych.

Należy jednak stwierdzić, iż już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych niektórzy Chińczycy zdawali sobie sprawę z problemów stojących przed krajem i myśleli kategoriami programu ogólnej modernizacji, która faktycznie umożliwiłaby rozwój kapitalizmu w Chinach. Należał do nich

np. Żung Hung (Jung Wing, 1828—1912), poważny rzecznik modernizacji. Był on pierwszym Chińczykiem, który ukończył studia wyższe za granicą (Yale, 1854), posiadał dobrą znajomość Zachodu oraz wypowiadał się za środkami niezbędnymi dla przekształcenia kraju. W 1859 r. usiłował program swój przedstawić przywódcom tajpingowskim, lecz nie zdołał przekonać ich o jego konieczności. Później nawiązał kontakty z grupą „Zachodnią” i otrzymał polecenie nabywania sprzętu dla arsenału Kiangnan. Jego zasadniczy program również nie spotkał się ze zrozumieniem członków tej grupy, ponieważ nie byli oni zainteresowani, a przeciwnie, negatywnie ustosunkowani do kapitalistycznej drogi rozwoju. Jung Wing również popierał wysyłanie młodzieży chińskiej na studia za granicę; był też jednym z kierowników pierwszej grupy studentów wysłanej do Stanów Zjednoczonych (było ich 120, 80 z Kuangtungu, wszyscy Chińczycy). Program ten został jednak zasabotowany przez reakcyjnych biurokratów ts'ingowskich i nie rozwinął się wówczas na większą skalę. Exodus studentów chińskich za granicę, zwłaszcza do Japonii, był zjawiskiem późniejszym, rozpoczynającym się na przełomie XIX i XX w.

Wśród dostojników ts'ingowskich znajdowali się również niektórzy, bardzo zresztą nieliczni, uznający konieczność modernizacji, jak np. Kuo Sung-tao (1818—1891), pierwszy poseł ts'ingowski wysłany do Wielkiej Brytanii w 1876 r. Uderzył go szczególnie kontrast między Anglią a Chinami; ujął to następująco: „Konfucjusz i Mencjusz wprowadzili nas w błąd”. Nie mniejsze wrażenie zrobiły na nim systematyczne, dobrze zaplanowane metody, którymi posługiwali się Japończycy celem opanowania nauki i technologii Zachodu. Kuo Sung-tao był rzecznikiem takich kroków, jak budowa kolei, zastosowanie maszyn itp., co wywoływało w stosunku do niego falę zaciekłej nienawiści znacznej większości uczonych-dygnitarzy. Po krótkiej kadencji poselskiej w Londynie wycofał się całkowicie z życia politycznego, mimo iż posiadał wcześniej doskonałe koneksje z kliką hunańską.

POLITYKA ZAGRANICZNA RZĄDU TS'INGOWSKIEGO

Podstawową cechą stosunku wpływowych grup w łonie rządu ts'ingowskiego do mocarstw obcych był nadal głęboki brak zaufania, a w wielu wypadkach całkowita nienawiść i pogarda. Owe uczucia zostały jednak nieco złagodzone odkryciem, iż cudzoziemcy nie zmierzali do obalenia dynastii, lecz przeciwnie, zainteresowani byli, z powodów wcześniej wspomnianych, w jej zachowaniu. Na tej podstawie powstał swoisty *modus vivendi*, zwłaszcza między grupą „Zachodnią” a mocarstwami obcymi, który został

szczególnie wzmocniony ich współpracą w stłumieniu ruchu tajpingowskiego, prowadzącą do osobliwego ułożenia stosunków, prawie „braterstwa broni”. Choć zarówno grupa „Zachodnia”, jak i konserwatywna zdawały sobie sprawę z tego, iż apetyty mocarstw obcych były zasadniczo nie do zaspokojenia, obie uważały, iż wskutek zastosowania wobec tych mocarstw odpowiednio ugodowej polityki uda się, być może, ograniczyć przyszły zasięg ich żądań wobec Chin, a równocześnie rząd ts'ingowski będzie mógł nadal otrzymać od nich pomoc niezbędną do zachowania swojego panowania nad narodem chińskim. Taka była właśnie kwintesencja polityki Li Hung-czanga, który pozostając na stanowisku gubernatora generalnego w Tientsinie przez 25 lat stał się najbardziej wpływową osobistością w stosunkach z cudzoziemcami. Jego *jamen* (urząd, rezydencja) był faktycznie w stopniu o wiele większym rzeczywistym ministerstwem spraw zagranicznych rządu ts'ingowskiego niż urząd założony w tym celu w Pekinie.

Powyższy urząd był dobrze znanym Tsung-li Jamen (skrót dla Tsung-li Ko-kuo Szy-wu Jamen (Ogólny Urząd dla Spraw Innych Państw), założonym w 1861 r., na którego czele stało na początku trzech dostojników mandzurskich: księżę Kung, Wen-siang (1816—1876) i Kuei-liang. Polityka Tsung-li Jamen była na ogół zgodna z koncepcjami Li Hung-czanga, zwłaszcza w jej ugodowym podejściu, często graniczącym z kapitulacją. Byłoby jednak uproszczeniem twierdzić, iż owa grupa nie usiłowała również bronić interesów rządu ts'ingowskiego, tak jak je pojmowała. Dla tego też celu polegali oni na już mocno wyświechtanej, prastarej chińskiej dewizie „użycia barbarzyńców do walki z barbarzyńcami”, tj. usiłowali wykorzystać rywalizację mocarstw obcych oraz „nałożyć uzdę” barbarzyńcom przez prowadzenie negocjacji. Fakt, iż mieli w tym niezwykle mało powodzenia, to oczywiście inna sprawa.

Tsung-li Jamen nie był jeszcze rzeczywistym ministerstwem spraw zagranicznych w europejskim tego słowa znaczeniu, ale, jeśli o to chodzi, to sześć ministerstw też nie stanowiło prawdziwych ministerstw. Kierownicy Tsung-li Jamen zajmowali wszyscy równocześnie inne stanowiska w administracji ts'ingowskiej i byli do niego oddelegowani ad hoc w celu prowadzenia stosunków z posłami zagranicznymi. Z czasem jednak zorganizowany został zespół stałych urzędników i również uzyskano pewien stopień doświadczenia, m. in. znajomość prawa międzynarodowego, dla wykorzystania argumentów cudzoziemców przeciwko nim samym. Rozpoczęto też śledzenie wydarzeń międzynarodowych w takim zakresie, jaki dotyczył spraw i losów Chin. Założono również przy Tsung-li Jamen szkołę języków obcych (T'ung-wen Kuan). Początkowo wszyscy studenci

byli Mandżurami; szkoła miała dostarczyć niezbędnych tłumaczy i przyszłych pracowników służby zagranicznej. Na jej czele stał poprzednio wspomniany misjonarz amerykański, W. A. P. Martin, a jej program nauczania został również później rozszerzony przez objęcie nauk ścisłych. Rząd ts'ingowski był, zgodnie z ogólnym swoim podejściem do wszystkiego, co obce, niechętny temu, by założyć własne placówki dyplomatyczne za granicą. Rozpoczęto to ostatecznie w 1876 r., po czym nastąpiło stopniowe rozbudowanie służby dyplomatycznej.

Dwa inne urzędy posiadały nie mniejsze niż Tsung-li Jamen znaczenie dla prowadzenia stosunków z cudzoziemcami. Jeden z nich to Urząd Komisarza Handlu na Północy; podlegały mu trzy porty, w tym Tientsin, w którym mieściła się jego siedziba. Stanowisko to zajmował też Li Hung-czang, łącznie z gubernatorstwem, i tu właśnie tkwiła jedna z przyczyn jego wielkich wpływów na politykę zagraniczną. Drugim był Urząd Komisarza Handlu na Południu; podlegało mu pięć portów, siedzibą zaś był Szanghaj; stanowisko to przeważnie obsadzone było przez gubernatora generalnego Liang Kiang. Ponieważ gubernatorstwo znajdowało się zwykle w rękach przedstawiciela kliki hunańskiej, tak jak na Północy w posiadaniu kliki Huai, sytuacja ta stała się też jednym z najważniejszych źródeł rywalizacji między tymi dwiema grupami.

Jeden aspekt polityki „samoumocnienia” Li Hung-czanga, ściśle związany z problemem spraw zagranicznych, dotyczył zagadnienia budowania nowoczesnej marynarki wojennej. Zarówno on, jak i jeszcze nawet bardziej Tso Tsung-t'ang przywiązywali wielką wagę do tego problemu, widząc w stworzeniu floty wojennej czynnik wielce prestiżowy i przydatny do przetargów z cudzoziemcami; trudno bowiem byłoby uwierzyć, iż którykolwiek z nich myślał poważnie o flocie jako adekwatnym środku obrony w wypadku wznowienia agresji mocarstw zachodnich. Tym samym wiele wysiłków i znaczne środki skupiono na tej jednej fazie modernizacji. Jednak, a było to charakterystyczne dla sposobu myślenia grupy „Zachodniej”, flota nie powstała w wyniku zrealizowania ogólnego programu uprzemysłowienia, które umożliwiłoby stworzenie należytego zaplecza gospodarczego dla zbudowania własnej marynarki chińskiej — zakładając, iż znalazłyby się na to środki finansowe — lecz pochodziła z niezmiernie kosztownych zakupów okrętów budowanych za granicą. Stocznie, które zostały zbudowane w Chinach przy udziale cudzoziemców, jak np. w Fuczou, nie były zdolne do budowania coraz bardziej skomplikowanych nowoczesnych okrętów wojennych.

Wyprzedzając nieco tok historyczny, warto dokończyć w tym miejscu narrację o losach tej floty. Głównym zjawiskiem było to, iż siły marynarki

wojennej organizowane przez Li Hung-czanga były nie mniej podatne na korupcję i nieudolność niż przedsiębiorstwa przemysłowe rozwinięte pod jego egidą, i to z tych samych powodów. Położenie stało się nawet jeszcze gorsze, gdy później, po smutnych doświadczeniach wojny chińsko-francuskiej (patrz s. 501), podjęto decyzję zjednoczenia wszystkich sił marynarki (do tego momentu dzieliły się one na trzy; jedna na Północy pod Li Hung-czangiem; druga na Południu, kontrolowana przez Nankin; trzecia w Fuczou). Dokonano tego przez utworzenie Jamenu Floty; księżę Cz'un, ojciec cesarza, stał nominalnie na jego czele, lecz rzeczywista władza spoczywała w rękach Li Hung-czanga, który również dopilnował tego, aby wszystkie najlepsze okręty, w sumie 28, zostały umieszczone pod jego kontrolą w słynnej flocie Peijang (tj. Północne Morze; nazwa osławionej późniejszej klikki militarystów, w której skład wchodził przeważnie ludźmi Li Hung-czanga oraz wychowankowie dwóch akademii, wojskowej i morskiej, założonych przez niego w Tientsinie, wywodzi się właśnie z tej floty).

Roczny budżet Jamenu Floty był nawet dosyć znaczny, wynosząc 4 mln *tael*. To co nastąpiło, było jednak całkiem typowe dla warunków panujących na dworze i w rządzie ts'ingowskim. Większość funduszy nie była poświęcona na dalszą ekspansję floty lub na ulepszanie jej sprzętu; po 1888 r. nie zakupiono więcej okrętów, natomiast Tz'u Si przyswoiła sobie 33 mln *tael* na rozrzutną i wystawną odbudowę I Ho Jüan — obecnego Pałacu Letniego. Wyniki zaś tej malwersacji miały wyjść na jaw w niezmiernie tragiczny sposób podczas wojny chińsko-japońskiej w l. 1894—1895; słynna łódź marmurowa na sztucznym jeziorze w Pałacu Letnim, potwornie szpetna i niebywale kosztowna, a zbudowana za część tych zagarniętych pieniędzy, nie okazała się pożyteczna do odpierania ataków krążowników japońskich.

XXXI. MOCARSTWA OBCE A CHINY (1864-1894)

POLITYKA „WSPÓLPRACY”

Z

PUNKTU widzenia mocarstw obcych zasadniczą koniecznością wynikającą z sytuacji w Chinach po drugiej wojnie opiumowej i upadku państwa tajpingów było osiągnięcie niezbędnego stopnia stabilizacji, który umożliwiłby pełne wykorzystanie wszystkich nowo nabytych przywilejów, wpływających z traktatów tientsińskich. Polityka popierania rządu ts'ingowskiego, stosowana przez wszystkie mocarstwa, zmierzała przede wszystkim do tego celu; w tym i w ogólnych działaniach na terenie Chin prym wodziła w dalszym ciągu Wielka Brytania, nadal zajmująca dominującą pozycję ekonomiczną i polityczną. Politykę, jaką posługiwały się w owym okresie mocarstwa obce, mianuje się czasami polityką „współpracy”; można to rozumieć w podwójnym sensie — jako współpracę mocarstw między sobą oraz jako ich współpracę z Mandżurami.

W pierwszym sensie prawdą było, iż istniejąca między mocarstwami rywalizacja nie była tak zaostrzona, jak to się miało stać później; było więc jeszcze możliwe posługiwanie się mniej więcej wspólną polityką wobec Chin, korzystną w równym stopniu dla wszystkich mocarstw. W drugim sensie było też bez wątpienia prawdą, iż dalsze istnienie rządu ts'ingowskiego, a nawet jego względne wzmocnienie, leżało teraz w interesach cudzoziemców, gdyż posłusznie wykonywał on większość, jeśli nie wszystkie życzenia i rozkazy mocarstw, będąc też narzędziem, za pomocą którego miano wyegzekwować realizację wcześniej wymuszonych koncesji. Pod tym względem polityka „współpracy” między mocarstwami przedstawiała dodatkową korzyść, gdyż stwarzała sytuację, w której można było wywrzeć wspólny nacisk oraz utrzymać pewien stopień wspólnej kontroli nad reżymem mandżurskim. Tym samym wszystkie zasadnicze zamierzenia mocarstw obcych wobec Chin mogły być teraz urzeczywistniane bez

ponownego sięgnięcia do środków militarnych na większą skalę, co zawsze było kosztowne, nieco ryzykowne, a również często źle widziane przez własną ich ludność.

Powstaje pytanie, czy mocarstwa obce uważały w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, iż koncesje otrzymane w wyniku drugiej wojny opiumowej szły wystarczająco daleko. Faktycznie, były one uznane zarówno za dostateczne, jak i za niedostateczne. Dostateczne w tym sensie, iż uważano, że niezbędny jest pewien okres na to, aby wykorzystać w pełni skutecznie wszystko, co zostało osiągnięte, strawić należycie to, co zostało połknięte, nadzorować efektywne wprowadzenie w życie przez reżym ts'ingowski nowo nabytych praw. Niedostateczne w tym sensie, iż początkowy nacisk mocarstw na otwarcie Chin jako rynku handlowego ulegał teraz stopniowo zmianie na mające o wiele większe dla cudzoziemców znaczenie rozpatrywanie Chin jako niezmiernie ważnego miejsca lokaty kapitału eksportowanego oraz źródła bezcennych surowców.

W związku z tym nowym podejściem zainteresowania szły w kierunku nabywania praw do budowy kolei. Było to zagadnienie szczególnie istotne, m. in. z uwagi na to, że zasadnicza budowa kolei w Europie i Ameryce została już zakończona, a perspektywy w tej dziedzinie w Chinach wydawały się bajecznie nieograniczone. Liczono na rozpoczęcie eksploatacji bogactw mineralnych, zakładanie fabryk, stanowiących własność obcą i będących pod nadzorem cudzoziemców itp. Pod tym względem uważano, że dotychczasowe koncesje nie szły wystarczająco daleko, aczkolwiek stanowiły one niewątpliwie wyśmienitą bazę dla wymuszenia nowych. Rząd ts'ingowski był zdecydowanie przeciwny temu nowemu programowi, m. in. dlatego, iż obawiał się konsekwencji społecznych rozwoju elementów gospodarki kapitalistycznej, chociaż ostatecznie sprzeciw jego nie miał zasadniczego znaczenia.

Zainteresowanie ekspansją gospodarczą w tym nowym kierunku było też najprawdopodobniej związane w znacznym stopniu z rozczarowaniem dotychczasowymi wynikami, osiągniętymi w rozwoju handlu z Chinami. Owo wielkie Eldorado okazało się o wiele mniej obiecujące niż przewidywano na podstawie wizji i wyobraźni podnieconych kupców Zachodu. Taki był stan rzeczy, mimo iż otwarcie w 1869 r. Kanału Sueskiego skróciło drogę z Europy do Chin o połowę i ułatwiło wzrost nacisku europejskiego. Wskutek samowystarczalności gospodarki chińskiej w ogólnej skali, a zwłaszcza na wespół naturalnych warunków gospodarczych okręgów wiejskich, Chiny nie stanowiły w dalszym ciągu — mimo wdarcia się wyrobów obcych — naprawdę pokaźnego rynku, szczególnie dla obcych towarów fabrycznych, które spodziewano się tu

zbywać. Dane dotyczące handlu z lat 1864—1894 najwyraźniej ilustrują ten problem*.

Rok	Import	Eksport (w n
1864	51,3	54,0
1870	69,3	61,6
1876	70,2	80,8
1887	102,2	85,8
1891	134,0	100,9
1894	162,1	128,9

Powyższe dane wykazują też stopniowe, lecz stałe pogarszanie pozycji Chin w bilansie handlowym. Wynikało to oczywiście częściowo z ograniczeń narzuconych ich rozwojowi gospodarczemu przez traktaty nierównoprawne, a w szczególności przez utratę autonomii celnej. Stawało się to coraz bardziej dotkliwie, m. in. w połączeniu ze spadkiem wartości srebra, którego odbiciem był wspomniany spadek wartości *taela*. Tym samym stawka celna 5% ad valorem z lat sześćdziesiątych równała się pod koniec wieku tylko 2—3%.

Zagadnienie otwarcia Chin dla dalszej penetracji gospodarczej zgodnej z nowymi potrzebami mocarstw obcych mogło być zrealizowane albo przez rewizję istniejących traktatów po upływie dziesięciu lat od ich zawarcia albo przez dostateczny nacisk na rząd centralny oraz rządy prowincjonalne dla otrzymania wszystkich pożądaných obecnie nowych koncesji. O ile pierwsza metoda została zastosowana tylko częściowo i nie zawsze — jak się później okaże — z pełnym powodzeniem, druga była realizowana konsekwentnie i skutecznie przez cały okres. Okazała się szczególnie dogodna, gdy zastosowano ją wobec wszechwładnych gubernatorów generalnych, jak np. Li Hung-czang, posiadających już dobrze zasłużoną renomę współpracy z cudzoziemcami. Jakkolwiek dalszy rozwój stosunków ekonomicznych nadal nie dorównywał ekspektacjom, okres ten był świadkiem znacznego wzrostu liczby osiedlających się cudzoziemców w „portach traktatowych” oraz rozszerzania, zwłaszcza w Szanghaju, enklaw obcych na ziemi chińskiej. Stały się one coraz bardziej uprzywilejowanymi społecznościami, dominującymi strategicznie nad gospodarką Chin.

* Liczby dotyczące importu nie obejmują jednak opium, którego w wóz np. w 1870 r. wynosił 10 tys. skrzyń, o wartości 35 mln *tael*. Problem rzeczywistego zasięgu wzrostu importu i eksportu wykazanego przez przytoczone dane jeszcze dodatkowo komplikuje fakt, iż w owym okresie *tael* tracił stale na wartości. Tak więc *tael* był wart: w 1872 r. — 1,60 dol. am.; w 1882 r. - 1,38; w 1892 r. - 1,07 dol. am.; w 1897 r. - 0,72 dol. am.

Równocześnie podczas dwóch dekad po drugiej wojnie opiumowej nastąpiło przygotowanie oraz podjęcie pierwszych kroków w niezmiernie doniosłym procesie nadgryzania przygranicznych obszarów olbrzymiego imperium Ts'ingów, zwłaszcza na terenach uważanych za państwa wasalne Mandżurów, a stanowiące bardzo atrakcyjne, łakome kąski dla mocarstw kolonizatorskich. Dotyczyło to w szczególności Azji Południowo-Wschodniej, lecz również i obszarów nawet bardziej niezbędnych dla obrony Chin, jak Korea. Głównymi posunięciami w tym procesie był zarówno brytyjski podbój Burmy oraz ekspansja Francji w Indochinach, jak i japońska aneksja wysp Liu Cz'iu oraz pierwsza penetracja Korei.

W swojej polityce wobec rządu ts'ingowskiego mocarstwa obce nalegały nieustannie na normalizację stosunków dyplomatycznych między Chinami a resztą świata, uważając, iż ostatecznie odbije się to korzystnie na rozszerzeniu wpływów i kontroli obcej. Tak więc Mandżurowie mieli się nauczyć właściwego poszanowania prawa międzynarodowego, które, zważywszy położenie narzucone Chinom przez nierównoprawne traktaty, byłoby z korzyścią przede wszystkim dla mocarstw obcych. W owym procesie ważną rolę odegrała kontrola obca Cesarskiego Zarządu Ceł Morskich oraz Inspektor Generalny tego urzędu, Robert Hart, który, po przeniesieniu głównej siedziby Zarządu do Pekinu, zaczął przejmować funkcje głównego doradcy Mandżurów w sprawach zagranicznych. Przykładem tego był szczegółowo opracowany memoriał złożony przezeń w 1866 r. rządowi ts'ingowskiemu, w którym usiłował nauczyć Mandżurów metod właściwego postępowania i procedury w sprawach międzynarodowych. Na podstawie też sugestii Harta została wysłana za granicę w tym samym roku pierwsza misja ts'ingowska; nie przyniosła ona jednak żadnych rezultatów. Nieco osobliwy pomysł mianowania później byłego posła amerykańskiego w Chinach, A. Burlingame'a, po zakończeniu jego kadencji w Pekinie, przedstawicielem reżymu ts'ingowskiego oraz powierzenie mu misji do głównych mocarstw obcych był też wytworem bujnej wyobraźni Harta.

Misja Burlingame'a wyruszyła w świat w lutym 1868 r.; w skład niej — poza nim samym — wchodziło dwóch dostojników ts'ingowskich oraz sekretarz angielski i francuski. Pierwszym krajem, do którego misja przybyła, były Stany Zjednoczone; tu Burlingame, poniesiony swoim krasomówstwem, naszkicował różowiutki obraz, przedstawiający Chiny jako gotowe i chętne do przyjęcia wszelkich błogosławieństw, którymi cywilizowany Zachód mógł je obdarzyć. Następnie podpisał on umowę z rządem amerykańskim (osiem artykułów uzupełniających do traktatu tientsińskiego), do czego nie był zresztą przez Mandżurów upoważniony. Najważniejsze postano-

wienie dotyczyło ułatwienia nieograniczonej imigracji Chińczyków do Stanów Zjednoczonych w okresie, kiedy Amerykanie byli tym zainteresowani (niedługo potem mieli diametralnie zmienić swoje stanowisko).

Dzieje imigracji chińskiej do Ameryki stanowią niezwykle ponury i tragiczny epizod. Do 1868 r. było już 90—100 tys. Chińczyków w Stanach Zjednoczonych, przeważnie w Kalifornii. Kapitałiści amerykańscy byli w swoim czasie poważnie zainteresowani w wyzyskaniu tej taniej siły roboczej, zwłaszcza przy budowie kolei; tak np. $\frac{9}{10}$ całej 10-tysięcznej załogi budującej linię Central Pacific składało się z Chińczyków. Po kryzysie 1873 r., kiedy budowa kolei została już ukończona, uznano Chińczyków za zbędnych. Gminy chińskie stały się obiektem brutalnych ataków i dyskryminacji rasowej; wielu Chińczyków zostało zamordowanych lub zlinczowanych. W 1882 r. rząd amerykański „zawiesił” imigrację chińską, po czym nastąpiły dalsze, jednostronne ograniczenia w tej dziedzinie.

Misja Burlingame'a udała się następnie do Londynu, gdzie rząd brytyjski ogłosił typowo mgliste oświadczenie w sprawie swojej polityki wobec Chin, twierdząc, iż nie będzie „nieprzyjaznego nacisku” na ten kraj, pod warunkiem, że Chiny skrupulatnie wywiążą się ze swoich zobowiązań traktatowych. Po pobycie we Francji i innych krajach europejskich misja zawędrowała do Rosji, gdzie Burlingame zmarł na zapalenie płuc. Reszta misji kontynuowała swoją dziwną podróż, wracając do Chin w październiku 1870 r. Rezultaty równały się prawie zeru.

Dalszym rozdziałem fazy polityki „współpracy” było usiłowanie ze strony Brytyjczyków doprowadzenia w 1868 r. do rewizji traktatów. Dążył do tego głównie poseł brytyjski w Pekinie R. Alcock. Warunki, które uzgodniono, chociaż rozszerzały przywileje Anglików, nie były zbyt negatywne z punktu widzenia rządu ts'ingowskiego, a Tsung-li Jamen czuł się dumny z postępów swoich w opanowaniu metod nowoczesnej dyplomacji. Konwencja Alcocka, jak to porozumienie zostało nazwane, uważana była jednak przez kupców angielskich w Chinach za całkiem niewystarczającą; w rezultacie nacisku z ich strony rząd brytyjski odmówił jej ratyfikacji, co stanowiło dla dygnitarzy ts'ingowskich niezwykłą wprost utratę twarzy, gdyż byli oni święcie przekonani, iż negocjacje zostały już pomyślnie zakończone. Odmowa przez Anglię ratyfikacji ujawniała w istocie rzeczy całą płytkość polityki „współpracy”, jak i prawdziwą istotę „sprawiedliwości” polityki brytyjskiej wobec Chin. Polityka ta dążyła faktycznie zawsze do zachowania dominacji Anglii i w tym też celu popierano „integralność” reżymu ts'ingowskiego. Istnieją co prawda podstawy ku temu, aby sądzić, iż Brytyjczycy skłonni byłiby do przekształcenia Chin w drugie Indie,

gdyby ich siły nie zostały w owym okresie zaangażowane w znacznym stopniu w ekspansji w innych częściach świata, zwłaszcza w Afryce i Azji Południowo-Wschodniej.

INCYDENT TIENSIŃSKI (1870 r.)

Koncesje otrzymane dzięki traktatom tientsińskim umożliwiły nie tylko dalszą penetrację ekonomiczną Chin, lecz również znaczne rozszerzenie działalności zachodnich misjonarzy, zarówno katolickich, jak i protestanckich. Owa forma działalności cudzoziemskiej była z punktu widzenia rządu ts'ingowskiego chyba najbardziej kłopotliwa, ponieważ misjonarze niebywale agresywnie domagali się uznawania ich rzekomego prawa do propagowania wiary chrześcijańskiej. Ich zachowanie stało się źródłem nieustannych konfliktów z miejscowymi i centralnymi władzami ts'ingowskimi. W tym wszystkim większość misjonarzy nie omieszkała skwapliwie korzystać ze zbrojnej ochrony kanonierek swojego rodzimego państwa. Stosunek nawet najbardziej ugodowych Mandżurów był zwięźle ujęty w znanym powiedzeniu księcia Kunga do Alcocka w 1869 r.: „Zabierzcie swoje opium i swoich misjonarzy, a wtedy będziecie mile widziani”.

Działalność misjonarzy wywoływała znaczną i narastającą wrogość prawie wszystkich warstw społeczeństwa chińskiego. Dla gentry i uczonych-dygnitarzy byli oni przede wszystkim nosicielami nieortodoksyjnych, wywrotowych idei, uważanych za wroga w stosunku do doktryn konfucjańskich; chłopci traktowali ich jako przedstawicieli agresywnych mocarstw obcych, natomiast wygłaszane przez nich credo było trudne do pojęcia. Większość misjonarzy całkiem nietolerancyjnie nastawiała się do wielu odwiecznych obyczajów i wierzeń chińskich, przejawiając też arogancję w swoim ferworze nawracania. Misjonarze katoliccy nalegali w szczególności na zrównanie ich w położeniu z dygnitarzami ts'ingowskimi; np. przyrównywano stanowisko biskupa do gubernatora prowincji itp. Wszystko to ułatwiało wrogom misjonarzy szerzenie najbardziej zmyślonych opowieści o ich zachowaniu, co łatwo znajdowało posłuch i wiarę wśród szerokich mas ludności. Tym samym poglądy antychrześcijańskie — będące zasadniczo antycudzoziemskimi — stawały się coraz bardziej powszechne w tych częściach Chin, które zostały spenetrowane przez obcokrajowców.

Wrogość wobec misjonarzy była również bardzo często pobudzana postępowaniem niektórych nawróconych chrześcijan chińskich, wykorzystujących we własnym interesie uprzywilejowane położenie misjonarzy i kościołów chrześcijańskich, wynikające z nierównoprawnych traktatów i prawa eksterytorialności. Dalszym źródłem zadrażnień, a dotyczyło to w szczególności działalności kościoła katolickiego, była zarówno kwestia restauracji

mienia o wiele wcześniej skonfiskowanego, jak i nabywanie znacznej ilości nowej własności ziemskiej. Silna i nie ukrywana rywalizacja misjonarzy protestanckich i katolickich nie przyczyniała się oczywiście do podniesienia prestiżu ruchu misjonarskiego.

W wyniku tego wszystkiego w różnych częściach Chin miały miejsce w latach sześćdziesiątych niezliczone konflikty, których punktem kulminacyjnym było niewątpliwie najpoważniejsze wydarzenie w tej dziedzinie — incydent tientsiński w czerwcu 1870 r. Z poszczególnych czynników występujących przy jego genezie należy zwrócić uwagę na następujące. Ogólnie rzecz biorąc, polityka francuska trzymała się nadal, ze względu na bardzo ograniczone w dalszym ciągu zainteresowania gospodarcze, Unii podkreślania roli rządu francuskiego jako samowyznaczonego obrońcy kościoła i misji katolickich, co miało na celu m. in. powiększenie wpływów politycznych. W szczególności zaś Francuzi wywołali wobec siebie silną wrogość ludności Tientsinu, spowodowaną przede wszystkim ich zachowaniem się podczas sojuszniczej okupacji owego miasta w latach 1860—1863. Nie pomogli swojej sprawie dalszymi poczynaniami, jak np. budową katedry katolickiej na miejscu dawnej świątyni konfucjańskiej itp. Działalność misjonarzy francuskich w tym mieście wywołała wiele niechęci, a niefortunne metody, którymi posługiwały się francuskie siostry zakonne w prowadzeniu sierocińca (płacąc za dostarczone dzieci, przyjmując często umierające, aby dokonać chrztu *in articulo mortis*), stały się podstawą do szerzenia kłamliwych pogłosek o sierocińcu, iż praktykuje się w nim kradzież dzieci i popełnia różne ohydne zbrodnie.

Sprawy doszły do punktu zapalnego 20 czerwca, kiedy zatrwożeni urzędnicy ts'ingowscy zaproponowali konsulowi francuskiemu, iż aby położyć kres pogłoskom, jedynym wyjściem z sytuacji będzie inspekcja sierocińca. Po osiągnięciu w tej sprawie porozumienia dalsze niewiarygodne ryzykanckie i pyszałkowe zachowanie się konsula, H. Fontaniera, który wdarł się z awanturą do jamenu ts'ingowskiego, a potem, przebijając się przez tłum zebrany przed budynkiem strzelił i zabił Chińczyka, spowodowało wybuch rozruchów. W czasie tych wypadków został zabity on i jego sekretarz, a później jeszcze zamordowano dwóch księży i dziesięć sióstr francuskich, czterech innych Francuzów, trzech Rosjan (wziętych mylnie za Francuzów) oraz 30—40 Chińczyków zatrudnionych przez Francuzów. Katedra, sierociniec i inne budynki należące do Francuzów uległy zniszczeniu.

Incydent wywołał gniew i oburzenie wszystkich mocarstw obcych; zażądano, aby władze ts'ingowskie udzieliły obcokrajowcom w Chinach należytej ochrony oraz aby osoby odpowiedzialne za zabójstwa w Tien-

tsinie zostały odpowiednio ukarane. Rząd ts'ingowski wysłał samego Tseng Kuo-fana, wówczas gubernatora generalnego Czyli, do zbadania sprawy na miejscu; tymczasem okręty wojenne mocarstw zaczęły przybywać do Taku. Wybuch w lipcu wojny francusko-pruskiej wpłynął jednak w istotnym stopniu na sytuację, gdyż uniemożliwił Francuzom wysłanie korpusu ekspedycyjnego, co by bez cienia wątpliwości nastąpiło. Dla uspokojenia cudzoziemców władze ts'ingowskie szybko i cynicznie zgodziły się na skazanie na śmierć szesnastu rzekomych uczestników rozruchów; wyroki zostały wykonane publicznie, w asyście obcokrajowców. Wyplacono też odszkodowanie w wysokości 250 tys. *tael*, co ostatecznie sprawę zakończyło. Oprócz tego wysłano dostojnika mandzurskiego Cz'ung-hou do Francji dla złożenia formalnych przeprosin.

WCZESNE STOSUNKI Z JAPONIĄ

Chociaż „otwarcie” Japonii stworzyło dla niej sytuację prawie tak niekorzystną, jak ta, w której znajdowały się Chiny w wyniku dwóch wojen opiumowych, to jednak restauracja Meiji w 1868 r. stanowiła początek procesu modernizacji tego kraju. Ostatecznym rezultatem było szybkie przeobrażenie Japonii w jedno z najbardziej niebezpiecznych i agresywnych mocarstw kapitalistycznych, o wyraźnych tendencjach ekspansjonistycznych, skierowanych przede wszystkim przeciwko dwóm najbliższym jej sąsiadom — Korei i Chinom. O specyfice rozwoju kapitalizmu japońskiego i jej odbiciu na kształtowanie się dalszej polityki zagranicznej będzie mowa później. W latach siedemdziesiątych problem polegał jednak głównie na uregulowaniu stosunków między Chinami a Japonią w sposób odpowiadający zmianom, które zaszły zarówno na świecie, jak i w położeniu obu krajów: wcześniejsze założenie o istnieniu bardzo mglistej suzerenności chińskiej — zresztą przeważnie nie uznawanej przez Japończyków — na pewno nie było już do utrzymania. Inicjatywę wzięli na siebie, ze zrozumiałych względów, Japończycy; wysłana przez nich misja uzyskała podpisanie przez Li Hung-czanga traktatu w Tientsinie we wrześniu 1871 r. Umowa była zawarta mniej więcej na podstawie równości obu państw; Japończycy otrzymali możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w Chinach, lecz ich prawa nie szły jednak tak daleko, jak przywileje uzyskane przez mocarstwa zachodnie w traktatach nierównoprawnych. Brak było też klauzuli największego uprzywilejowania oraz definitywnego przyznania jednostronnej eksterytorialności.

Od samego początkowego etapu nawiązywania nowych stosunków dyplomatycznych apetyty terytorialne Japonii były całkiem widoczne, a doty-

czyły w owym okresie w szczególności dwóch obszarów — wysp Liu Cz'iu (po japońsku Ryukyu) oraz Taiwanu. Pierwsza wzmianka o wyspach Liu Cz'iu została uczyniona podczas wizyty w Chinach w 1873 r. japońskiego ministra spraw zagranicznych Soejima Taneomi; wyspy były faktycznie wasalem Chin od czasów mingowskich, lecz stały się później równocześnie lennikiem Japonii. Japończycy zmierzali obecnie wyraźnie do aneksji tego terytorium. Kwestia ta wiązała się też z zagadnieniem Taiwanu, ponieważ nieco wcześniej, w 1871 r., statek z Liu Cz'iu rozbił się na wybrzeżu Taiwanu, a jego załogę zabili autochtoni malajskiego pochodzenia, zamieszkujący wschodnią część wyspy. Nieudolni dyplomaci ts'ingowscy rzekli się wszelkiej odpowiedzialności za ten incydent, umożliwiając tym samym zakwestionowanie prawa rządu pekińskiego do wyspy; co więcej, nie odrzucili japońskich pretensji do występowania o odszkodowanie dla marynarzy z Liu Cz'iu, w ten sposób przyznając częściowo roszczenia Japończyków do suwerenności nad wyspami.

W związku właśnie z tym incydem Japończycy wysłali w kwietniu 1874 r. ekspedycję wojskową na Taiwan, liczącą ponad 3 tys. żołnierzy. Rząd ts'ingowski odpowiedział na tę akcję wysłaniem tam własnych wojsk, bez rozpoczęcia jednak działań wojennych przeciwko Japończykom. Ostatecznie za pośrednictwem posła brytyjskiego w Pekinie, T. Wade'a, konflikt został zażegnany przez podpisanie w Pekinie w październiku 1874 r. protokołu chińsko-japońskiego. Na jego mocy rząd ts'ingowski zgodził się na wypłacenie Japonii odszkodowania w wysokości 500 tys. *tael* (100 tys. za marynarzy, 400 tys. za drogi zbudowane przez Japończyków na Taiwanie itp.). Japończycy ewakuowali następnie swoje siły z Taiwanu, lecz umowa była faktycznie cichym uznaniem japońskich roszczeń do Liu Cz'iu, które zostały zaanektowane w 1879 r. i przemienione w prefekturę Okinawa. Po bezskutecznym proteście rząd ts'ingowski uznał istniejący stan rzeczy w 1881 r. Znaczenie tej całej sprawy polegało na fakcie, iż stanowiła ona pierwszą oznakę tego, że wszystkie wysiłki „samoumocnienia” restauracji T'ung Czy były, w istocie rzeczy, daremne. Nie potrafiiono skutecznie stawić oporu nawet Japończykom i tym samym nieprzygotowanie do obrony reżymu ts'ingowskiego zostało w pełni ujawnione. Złożenie zaś okupu Japonii służyło oczywiście tylko zaostreniu jej apetytów na przyszłość.

SPRAWA MARGARYEGO I KONWENCJA CZEFU

Zarówno służalczy charakter rządu ts'ingowskiego, jak i istota polityki mocarstw obcych, w tym wypadku Wielkiej Brytanii, zostały również uwidocznione przez najistotniejsze w tych latach wydarzenie w stosunkach

między Chinami a Zachodem — sprawę Margary'ego. W owym okresie Anglicy byli też zainteresowani rozszerzaniem swojej sfery wpływów na Chiny Południowo-Zachodnie; miało to związek z rozciągnięciem władzy brytyjskiej w Burmie — Dolna Burma została zaanektowana w 1862 r., Brytyjczycy poszukiwali obecnie najdogodniejszych tras lądowych z Burmy do Junnanu w celu zwiększenia penetracji gospodarczej Chin Zachodnich i Południowo-Zachodnich, w tym też dla rozwoju handlu opium na tych obszarach. Było to główne zadanie specjalnej misji wysłanej jesienią 1874 r. z Bhamo na granicę Burmy i Junnanu; młody, mówiący po chińsku angielski urzędnik konsularny, A. R. Margary, został oddelegowany z Szanghaju w celu przyłączenia się do tej misji. Dołączył się do niej w Burmie, a następnie wyprzedził ją, lecz został 21 lutego 1875 r. zabity gdzieś na terenach przygranicznych; do dziś nie zostało wyjaśnione, przez kogo i w jakich okolicznościach. Nie byłoby niesprawiedliwe przytoczyć tu jego słów o sposobie zachowania, który należy stosować wobec Chińczyków, gdyż mogły one mieć wpływ na jego los: „Kopniak i parę słów o tym, że jest ciemnym chamem, spowodują, iż przeciętny Chińczyk będzie Cię uwielbiał”.

Gdy wiadomość o powyższym wydarzeniu dotarła wreszcie 13 marca do Pekinu, poseł brytyjski T. Wade zażądał zbadania całego incydentu. Potem wykorzystał opóźnienie odpowiedzi czekającego na sprawozdanie rządu ts'ingowskiego, aby doprowadzić do załatwienia wszystkich bieżących spraw, na których uregulowaniu Anglikom zależało. Obejmowały one uzyskanie dalszych przywilejów gospodarczych, jak np. zwolnienie od podatków *likin*, głównym zaś celem było dalsze rozszerzenie handlu brytyjskiego. Wade czekał już od dwóch lat na jakąś sposobność, a sprawa Margary'ego stała się dla niego darem z nieba. Jego metody dyplomatyczne były nieco osobliwe; nie tylko rozpuszczał pogłoski o rzekomej możliwości wspólnego działania Anglii i Rosji (Anglików w Junnanie, a Rosjan w Ili), lecz również groził Mandżurom najpierw zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Chinami, a następnie wojną. Jego arogancko-klótlive manieri i sposób przemawiania były dygnitarzom ts'ingowskim aż zbyt dobrze znane. W tym też czasie oświadczył on jednemu ze swoich znajomych: „Będą musieli to przyjąć (tj. jego żądania) albo będzie wojna, i ja, Thomas Francis Wade, ją wywołam, z taką samą pewnością, jak to, że jest Bóg w niebie!”

Dla nadania należytej powagi swoim groźbom Wade opuścił Pekin, udając się do Szanghaju; rząd ts'ingowski, odpowiednio przerażony wybrykami Wade'a (który być może ustatkował się później, gdy stał się pierwszym profesorem sinologii w Cambridge) i nadal zaangażowany w owym

czasie w podbój Turkiestanu Wschodniego, stojąc równocześnie wobec problemu rosyjskiej okupacji rejonu Ili, gotów był na szybkie, ugodowe pojednanie się z Anglią oraz udzielanie nowych koncesji. Ostatecznie Li Hung-czangowi powierzono zadanie prowadzenia negocjacji z Wade'em; odbyły się one w mieście Cze fu (Szantung), wówczas letnisku nadmorskim, gdzie też nastąpiło podpisanie 13 września 1876 r. tzw. konwencji Cze fu. Anglicy uzyskali uregulowanie sprawy Margary'ego (200 tys. *tael* odszkodowania) w sposób, który umożliwił zarówno dalszą penetrację Jünnanu, jak i rozwój handlu między tą prowincją a Burmą. Umowa przynosiła również milczące, lecz wyraźne uznanie przez Ts'ingów podboju Burmy, której byli poprzednio suzerenami. Anglia otrzymała również dalsze korzyści ekonomiczne. Na mocy klauzuli największego uprzywilejowania przypadły one też wszystkim innym mocarstwom. Dalsze cztery porty zostały otwarte dla handlu obcego: Iczang (Hupei), Wuhu (Anhuei), Wenczou (Czekiang) oraz Pakhoi (Peihai, Kuangtung), a sześć innych miast na Jangtse uznano za porty tranzytowe. Tym samym umożliwiono dalszą penetrację Syczuanu; równocześnie uzgodniono warunki do podjęcia „badania” Tybetu. Dokonano też dalszego sprecyzowania eksterytorialnych praw osiedli obcych w „portach traktatowych”. Konwencja Cze fu stanowiła, w istocie rzeczy, kontynuację procesu narzucania nierównoprawnych umów, rozpoczętego przez traktaty nankińskie i tientsińskie. Jednocześnie oznaczała ona zasadniczo zakończenie etapu „współpracy”, gdyż przy tej okazji ujawniła się wyraźnie wzajemna rywalizacja mocarstw, która miała się w przyszłości jeszcze znacznie pogłębić.

ZAGADNIENIE ILI

Rosja carska wykorzystała powstanie antyts'ingowskie ludności Turkiestanu Wschodniego dla zajęcia w 1871 r. rejonu Ili, tj. zachodniej części Dżungarii, twierdząc, iż później zwróci go Tsingom. Rejon ten posiadał duże znaczenie w związku z planami caratu penetracji gospodarczej Chin Zachodnich oraz mógł służyć jako bufor dla ochrony ziem Turkiestanu Zachodniego. Najprawdopodobniej rząd carski uważał, iż nie będzie musiał dotrzymać swojej obietnicy; Ts'ingom udało się jednak stłumić wszystkie powstania w Turkiestanie Wschodnim i tym samym wszelkie plany na podział tego terytorium albo na sfery wpływów Wielkiej Brytanii i Rosji, albo na obszary pod ich bezpośrednim panowaniem zostały przekreślone.

W lipcu 1878 r. rząd ts'ingowski poruszył zagadnienie otrzymania z powrotem rejonu Ili; w tym celu poseł ts'ingowski Cz'ung-hou (ten sam, który był wysłany wcześniej do Paryża z przeprosinami za incydent tientsiński)

udał się do Petersburga. Jego zadanie okazało się jednak nie tak łatwe, jak by się mogło wydawać; rządowi carskiemu wcale się nie spieszyło oddawać Ili i dopiero po dziewięciu miesiącach pertraktacji nastąpiło 15 września 1879 r. podpisanie traktatu w Liwadii. Warunki traktatu przewidywały odstąpienie Rosji większej i bogatszej części zachodniego Ili, w tym zarówno doliny Tekes, jak i ważnych strategicznie przełęczy w zachodniej części pasma Tien Szan. Rząd carski miał otrzymać również zwiększone przywileje handlowe oraz odszkodowanie w wysokości 5 mln rubli (2,8 mln *tael*) za koszty swojej okupacji.

Gdy wieść o traktacie doszła do Pekinu, wybuchła burza. Cz'ung-hou odwołano w niełasce i zagrożono karą śmierci. Konserwatywna grupa na dworze hałaśliwie domagała się wojny z Rosją carską, a pogląd ten był podtrzymywany w szczególności przez Tso Tsung-fanga, który uważał, iż stanowi ona największe niebezpieczeństwo dla panowania ts'ingowskiego ze względu na jej politykę „stopniowego naruszania, cal za cal, stopa za stopą, terenów pogranicznych”. Podczas tej debaty wysunął się też po raz pierwszy na widownię polityczną Pekinu jako rzecznik grupy prowojennej Czang Czy-tung (1837—1909), który w przyszłości miał się stać jednym z najważniejszych dostojników ts'ingowskich. Ostatecznie przeważały poglądy Li Hung-czanga, zamierzającego uzyskać pomoc Rosji przeciwko wzrastającej ekspansji Japonii w Korei, i gorączka wojenna osłabła,

Wzgórze Wan Szou — Pałac Letni, Pekin, XIX w.



zwłaszcza na tle ruchów carskich sił wojskowych i morskich. Li Hung-czang również sprowadził do Chin Gordona, który wypowiedział się wszędzie tak, jak się Li tego spodziewał, a więc że rząd ts'ingowski nie miał żadnych szans stawiania oporu Rosji, że w razie wojny wojska carskie będą w Pekinie za 60 dni itp. Próby rządu pekińskiego otrzymania poparcia innych mocarstw europejskich przeciwko Rosji również zawiodły mimo rywalizacji anglo-rosyjskiej. Anglicy byli jednak strwożeni tym, że wojna — jak stwierdzał Wade — mogłaby „obalić dynastię, której nie ma czym zastąpić”. Ten pogląd stanowił właściwie kwintesencję polityki brytyjskiej w ciągu całego okresu 1864—1911.

W tej sytuacji Cz'ung-hou ułaskawiono, a nowy przedstawiciel Tseng Czi-tse (1839—1890), syn Tseng Kuo-fana, poseł ts'ingowski w Londynie, został wysłany do Rosji. Po jego przybyciu do Petersburga rozpoczęto w lipcu 1880 r. nowe negocjacje, gdyż tymczasem rząd ts'ingowski wypowiedział traktat liwadyjski. Ostatecznie 24 lutego 1881 r. podpisano nowy traktat w Petersburgu. Na jego mocy Rosja oddała dolinę Tekes oraz przełęczę w T'ien Szan, zatrzymując mniejszą część zachodniego Ili; w zamian za to podniesiono odszkodowanie do 9 mln rubli. Rosjanie otrzymali prawo do rozszerzenia swojej działalności handlowej w Sinkiangu i Mongolii oraz do utworzenia nowych konsulatów na tych obszarach. Ogólnie rzecz biorąc, rząd ts'ingowski wyszedł z całej sprawy Ili lepiej, niż się sam tego spodziewał; pora na następny etap intensywnej ekspansji caratu w Azji Wschodniej miała nastąpić dopiero za dziesięć lat. Poważna jednak część ludności wcale nie kwapiła się do powrotu pod rządy mandżurskie i zbiegła do sąsiednich terenów pod panowaniem rosyjskim.

WOJNA CHIŃSKO-FRANCUSKA (1884-1885)

Stopniowy podbój Indochin przez Francję odgrywał doniosłą rolę w procesie nadgryzania obszarów, będących wasalami cesarstwa Ts'ingów; doprowadził on również do pierwszego ważniejszego starcia między Chinami a jednym z mocarstw obcych w okresie po traktatach tientsińskich. Pierwsze decydujące kroki kolonizatorów francuskich nastąpiły już w latach sześćdziesiątych. W wyniku wojny przeciwko Wietnamowi, którą rozpoczęto w 1858 r. z pomocą Hiszpanii, Francja osiągnęła, na mocy traktatu sajgońskiego z września 1862 r., władzę nad częścią Wietnamu Południowego (trzy wschodnie prowincje Kochinchiny — Nam Bo, w tym Sajgon). W następnym roku Francuzi zagarnęli resztę Wietnamu Południowego — trzy zachodnie prowincje Kochinchiny — a uwaga ich była teraz zwrócona na podbój pozostałych części kraju, tj. środkową (nazwaną Annamem w li-

teraturze europejskiej owego okresu, ze stolicą w Hue) oraz północną, Tonkin (Tongking) z głównym miastem Hanoi.

Francuzom szczególnie zależało na rozciągnięciu swojej władzy na Wietnam Północny, gdyż terytorium to graniczyło bezpośrednio z Jünnanem, do którego dostęp był też umożliwiony przez Rzekę Czerwoną. Wcześniej Francuzi odkryli, iż rzeka Mekong nie mogła być do tego celu wykorzystana, gdyż nie nadawała się do żeglugi. Nie ma żadnych wątpliwości, iż jednym z głównych celów agresji francuskiej w Indochinach, poza przekształceniem całego terytorium w kolonię, było właśnie dążenie do stworzenia bazy dla dalszej penetracji Chin Południowo-Zachodnich. Admirał Dupré, gubernator Kochinchiny, pisał w 1873 r.: „Ustanowienie się na bogatych ziemiach, graniczących z Chinami, jest sprawą życia lub śmierci dla przyszłości naszego panowania na Dalekim Wschodzie”. Należy wspomnieć mimochodem, iż wznagała się na tym ogólnym obszarze rywalizacja między Wielką Brytanią a Francją, gdyż oba mocarstwa podążały w tym samym kierunku, do Jünnanu, Anglicy z Burmy, a Francuzi z Wietnamu.

Po wojnie francusko-pruskiej polityka Francji zmierzała m. in. do powetowania swojej klęski i strat poprzez stworzenie imperium kolonialnego. Znalazło to też szybkie odbicie w Indochinach; pierwsze próby zajęcia rejonu Tonkinu miały miejsce już w 1873 r., kiedy to dwaj francuscy awanturnicy, przemysłowiec-kupiec J. Dupuis oraz oficer marynarki i pisarz F. Garnier zdobyli Hanoi w listopadzie tegoż roku. Spowodowało to zwrócenie się miejscowych władz wietnamskich o pomoc do Czarnych Flag, którzy pokonali Francuzów; Garnier został zabity, a siły francuskie później wycofano. Czarne Flagi składały się z resztek oddziałów armii tajpingowskiej, które zbiegły podczas ostatecznego stłumienia ruchu tajpingowskiego do okręgów przygranicznych między Jünnanem a Wietnamem Północnym. Założyli tu na wpół niezależne państewka, zachowując swoją organizację militarną. Ich głównym dowódcą był Liu Jung-fu (1837-1917).

W następnym roku udało się jednak Francuzom zmusić słaby rząd wietnamski w Hue do podpisania nowego traktatu w Sajgonie (15 marzec 1874 r.), w którym Francja, uznając „niepodległość” Annamu, ofiarowała mu ochronę, otrzymując równocześnie potwierdzenie swojej władzy nad Wietnamem Południowym. Celem tego posunięcia było zarówno przekreślenie suzerenności Chin, jak i przekształcenie Annamu w protektorat francuski na modłę kambodżańską. Rząd w Hue teraz usilnie prosił Pekin o pomoc dla wydostania się z objęcia swoich nowych panów, przysyłając zwyczajową daninę w 1874 i 1880 r., lecz rząd ts’ingowski twierdził, iż nie był w stanie w owym czasie podtrzymać swojego tradycyjnego stanowiska

suzerena, aczkolwiek później, w 1881 i 1882 r., złożył Francji w tej sprawie parę słabutkich protestów dyplomatycznych.

Rozciągnawszy wpływy na Wietnam Środkowy i rząd w Hué, Francja szykowała się teraz do ponownego rozszerzenia swojej agresji w kierunku północnym, na Tonkin. W 1881 r. Francuzi zażądali od rządu wietnamskiego, aby wypędził oddziały Czarnych Flag z Wietnamu Północnego; Wietnamczycy nie kwapili się jednak do tego zadania, wobec czego Francuzi zdecydowali się uczynić to sami. Tak więc w marcu 1882 r. francuski korpus ekspedycyjny pod dowództwem H. L. Riviére zajął Hanoi, lecz został wkrótce otoczony przez oddziały Czarnych Flag i wojska wietnamskie, tak że nie mógł przystąpić do podboju Tonkinu. Owa obecność Francuzów w Wietnamie Północnym oznaczała jednak początek zmagania między Francuzami z jednej a Wietnamczykami i Chińczykami z drugiej strony; ich wynik miał zadecydować o losach Wietnamu na wiele dziesięcioleci.

Aczkolwiek pod koniec 1882 r. Francuzi zadeklarowali w pertraktacjach z rządem ts'ingowskim gotowość do wycofania swoich wojsk z Tonkinu w zamian za otwarcie granicy Jünnanu dla handlu francuskiego, nowy rząd francuski Jules Ferry, znanego rzecznika ekspansji imperialistycznej, zdecydował się na skrajną politykę wojenną. 15 maja 1883 r. otrzymał on kredyty na organizowanie nowej ekspedycji wojennej do Tonkinu; stanowiło to początek dwunastoletniego okresu rzezi ludności wietnamskiej, zwanej „pacyfikacją” Tonkinu. Równocześnie zwiększył się zasięg starć zbrojnych w Tonkinie i oddziały Czarnych Flag odniosły dalsze powodzenia w działaniach przeciwko Francuzom; Riviére zginął sam w owej walce. W tej sytuacji nie ogłoszonej wojny w Wietnamie rząd ts'ingowski podjął wreszcie decyzję działania i rozkazał swoim wojskom w Jünnanie i Kuangsi udać się do granicy wietnamskiej, gdzie miały one stać się ukrytą rezerwą dla Czarnych Flag, a również powoli zacząć samemu uczestniczyć w walkach przeciwko Francuzom.

Jak zwykle jednak, polityka rządu pekińskiego była chwiejna i sprzeczna. Li Hung-czang, główny rzecznik w sprawach zagranicznych i teraz też już niewątpliwie najsilniejsza osoba na chińskiej arenie politycznej, był kategorycznie przeciwny wszelkiej polityce, która mogłaby doprowadzić do wojny z Francją. Prawdą jest, iż dokładnie w tym samym czasie rząd ts'ingowski stawał wobec problemu agresywnych poczynań Japończyków w Korei (patrz s. 508). Spodziewał się on również — na tle rywalizacji anglo-francuskiej w Azji Południowo-Wschodniej — pomocy ze strony Wielkiej Brytanii, lecz nadzieje te okazały się płonne. Jak zawsze, Chiny miały do czynienia ze zbyt wielką ilością wrogów równocześnie; rząd usi-

łował zawrzeć ugody kompromis z jednym przed zwróceniem się do następnego. Dwór pekiński obawiał się już wtedy dalszych konsekwencji sytuacji w Wietnamie, chociaż niektórzy członkowie grupy konserwatywnej wypowiadali się za zdecydowaną polityką przeciwko agresji francuskiej.

Tymczasem Francuzi kontynuowali swoją kampanię militarną w Tonkinie; równocześnie, po zbombardowaniu stolicy, narzucili rządowi wietnamskiemu nowy traktat, podpisany w Hue 23 sierpnia 1883 r. Na jego mocy Wietnam został teraz już oficjalnie uznany za protektorat Francji, w której gestii miała spoczywać kontrola stosunków zagranicznych z obcymi krajami, włącznie z Chinami. Było to otwarte wyzwanie wobec Mandżurów, a rzucając je Francuzi liczyli na ugodową, w istocie rzeczy kapitulancą, politykę Li Hung-czanga. Traktat usankcjonował również francuską okupację wojskową Tonkinu i tym samym stworzył sytuację, w której dalszy konflikt między Francuzami a oddziałami Czarnych Flag i wojskami ts'ingowskimi stał się nieunikniony, jeżeliby nie porzuciły one Wietnamczyków i nie wycofały się całkowicie z ich kraju.

Francuzi wykorzystali swoje sukcesy polityczne do rozpoczęcia nowych działań wojennych w delcie Rzeki Czerwonej. Do wiosny 1884 r. ofensywa Francuzów odniosła powodzenie, a ich wojska odpychały jednostki wietnamskie i chińskie na północ, do granicy chińskiej, nie biorąc przy tym żadnych jeńców (ścinano im głowy), gdy równocześnie francuskie okręty wojenne pod komendą admirała A. Courbeta założyły blokadę wybrzeża wietnamskiego i groziły rozciągnięciem jej na porty Chin Południowych. Wywołało to jeszcze większe obawy dworu pekińskiego, zwłaszcza samej Tz'u Si. Wykorzystała ona porażki wojsk ts'ingowskich w Wietnamie i ogólnie niebezpieczną sytuację, aby spowodować dymisję księcia Kunga ze wszystkich jego stanowisk, włącznie z Tsung-li Jamen, odpłacając mu przy tej okazji za zadawnione ku niemu urazy.

Na tym tle Li Hung-czang uzyskał wyśmienitą sposobność do prowadzenia wybranej przez siebie polityki, tj. zawarcia porozumienia z Francją, kosztem oczywiście interesów zarówno Wietnamu, jak i Chin. Li przeprowadził teraz negocjacje ze znajomym oficerem marynarki francuskiej, F. E. Fournierem; wynikiem ich było podpisanie 11 maja 1884 r. tzw. konwencji Li—Fournier. Na podstawie tej umowy rząd ts'ingowski wyraził zgodę na wycofanie wszystkich swoich wojsk z Wietnamu, w zamian za obietnicę Francji niezaatakowania Chin Południowych; jednocześnie zobowiązał się on uznać wszystkie traktaty między Wietnamem a Francją, tj. zgodzić się na przekształcenie Wietnamu w kolonię francuską. Ts'ingowie obiecali też otworzyć Jünnan i Kuangsi dla handlu francuskiego. W zamian za to Francuzi wspomniałomyślnie przyrzekli nie żądać odszkodo-

wań. Petraktacje zmierzające do zawarcia permanentnego traktatu miały się rozpocząć w ciągu trzech miesięcy. Ogłoszenie tej konwencji wywołało znaczny sprzeciw w Chinach, zwłaszcza wśród rywalizującej z Li klikki hunańskiej, której przedstawicielem był Tseng Czi-tse. Okazała się ona tak silna, iż Li Hung-czang nie mógł się nawet przyznać do tego, że obiecał wycofać wojska z Wietnamu do czerwca.

Powyższe porozumienie zostało storpedowane akcją wojsk francuskich, które parły ku granicy Kuangsi, gdzie 23 czerwca zaatakowały w Bacie (Peili po chińsku) niektóre oddziały chińskie, nie otrzymawszy jeszcze rozkazu ewakuacji Wietnamu. Atak francuski został odparty z pewnymi stratami (22 zabitych, 68 rannych). Francuzi chwycili się tego incydentu jako doskonałego pretekstu do wymuszenia dalszych koncesji od rządu ts'ingowskiego; 12 lipca zażądano natychmiastowego spełnienia warunków konwencji Li—Fournier oraz odszkodowań w wysokości 200 mln franków. Jeśli żądanie to nie zostałoby przyjęte w ciągu tygodnia, Francuzi zagrozili „wzięciem w swoje posiadanie gwarancji materialnych”, tj. zaatakowaniem chińskich portów, statków itp. Równocześnie Francuzi wydali swojej flocie rozkaz przystąpienia do działań przeciwko Chinom; zajęła ona wkrótce Wyspy Rybackie (Peskadory). Groźby francuskie okazały się skuteczne. Rząd mandzurski był teraz bardziej przerażony niż kiedykolwiek wcześniej; zgodził się też na wydanie swoim wojskom rozkazu ewakuacji z Wietnamu do 16 lipca i rozpoczął nowe negocjacje z Francuzami w Szanghaju, targując się o wysokość odszkodowania.

Francuzi zwiększali tymczasem swój nacisk militarny na Ts'ingów, 4 sierpnia flota francuska zaatakowała forty Keelung (Czilung) na północnym Tajwanie, lecz nie udało jej się wówczas zdobyć portu. Tym samym Francuzi prowadzili faktycznie działania przeciwko Chinom, nie zadając sobie trudu wypowiedzenia im wojny. Równocześnie inna część floty francuskiej pod komendą admirała Courbeta udała się wcześniej, 13 lipca, do portu Fuczou, gdzie została przyjaźnie przyjęta przez miejscowe władze. Tu 10 okrętów francuskich, o wiele lepiej uzbrojonych, stało zakotwiczonych przeszło miesiąc w pobliżu okrętów chińskiej floty południowej, zbudowanych właśnie w Fuczou. 23 sierpnia okręty francuskie rozpoczęły zdradziecko ostrzeliwanie jednostek chińskich. Wynik był taki, jak tego się można było spodziewać; 11 okrętów chińskich wraz z około trzema tys. ludzi zatopiono w ciągu godziny. Jednocześnie Francuzi zniszczyli arsenał i stocznię, zbudowaną przy udziale inżynierów francuskich.

Nawet Mandżurowie nie mogli ścierpieć powyższej masakry i rząd ts'ingowski wreszcie ogłosił istnienie stanu wojny między Chinami a Francją. Warto wspomnieć mimochodem, że nie przedsięwzięto potem żadnej

akcji przeciwko setkom misjonarzy francuskich porzucanych po całym kraju, ani też przeciw dużej liczbie kupców, którzy mogli spokojnie kontynuować swoją działalność. Ogłoszenie stanu wojny nie oznaczało jednak, iż rząd ts'ingowski miał zamiar prowadzić poważne działania militarne przeciwko Francji, aczkolwiek jego pozycja nie przedstawiała się bynajmniej niekorzystnie z uwagi na to, iż siły francuskie w Azji Wschodniej były całkiem niewystarczające. Li Hung-czang odmówił, charakterystyczne, użycia przeciwko Francuzom na Południu floty Peijang — jego dumy i radości — w której skład wchodziło dziesięć nowoczesnych okrętów wojennych. W rezultacie tego posunięcia Francuzi mogli z powodzeniem zastosować blokadę wszystkich portów w Chinach Południowych, a również zatrzymać przewóz żywności na północ, co stanowiło, samo w sobie, dosyć swoiste użycie prawa międzynarodowego.

We wrześniu Francuzi wznowili też działania przeciwko Taiwanowi, lecz tu, mimo ich ataków na Tamsui, zostali odparci. Nie byli jednak w stanie korzystać z Hongkongu dla otrzymania zapasów, gdyż chińscy robotnicy portowi odmówili obsłużenia okrętów francuskich. Francuzi szukali równocześnie sprzymierzeńców do walki z Chinami; usiłowali przekonać Japonię, aby ogłosiła wojnę w związku z konfliktem z Chinami na tle Korei. Nie uzyskano w tym powodzenia i na ogół sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała Francji, zwłaszcza z uwagi na bardzo ostre tarcia anglo-francuskie w Egipcie.

Wszędobylski i coraz bardziej wpływowy Hart rozpoczął teraz działanie na własną rękę; przez swojego przedstawiciela, J. D. Campbella, zainicjował własne pertraktacje z Francuzami w Paryżu w styczniu 1885 r.* Podczas tych tajnych rozmów Francuzi kontynuowali swoją ofensywę w Tonkinie; w związku z atakiem na pozycje chińskie w Czennankuan doznali 23 marca dotkliwej porażki od wojsk chińskich pod dowództwem Feng Tzu-ts'ai (1818—1913). Był on niesłuchanie rzadkim okazem odważnego generała ts'ingowskiego; mimo swojego wieku osobiście poprowadził wojska do kontrataku. Oddziały francuskie zostały odparte, tracąc przy tym, 28 marca 1884 r., pograniczne miasto Langson (Liangszan).

Wiadomość o tym niepowodzeniu spowodowała upadek 30 marca rządu Ferry'ego i zwiększyła gotowość Francuzów do położenia kresu

* Cesarski Zarząd Cel został w tym czasie znacznie rozbudowany; w 1885 r. zatrudniał on już 600 europejskich (w tym połowa Anglicy) i 2000 chińskich urzędników, a jego kontrola nad niezmiernie istotnym sektorem gospodarki chińskiej została znacznie wzmocniona. W tym samym roku Hart odmówił przyjęcia oferty rządu brytyjskiego, aby stać się jego posłem w Pekinie, gdyż wolał pozostać na swoim stanowisku Inspektora Generalnego, które było bez wątpienia ważniejsze.

wojnie. Rząd ts'ingowski nie był ani zdolny, ani chętny do wykorzystania tej dogodnej sytuacji i szybko rozkazał swoim wojskom wycofać się znów do Chin. W rezultacie rozmowy paryskie zostały zakończone podpisaniem 4 kwietnia protokołu, który przewidywał obustronne przerwanie działań wojennych oraz prowadzenie pertraktacji w sprawie traktatu pokojowego w oparciu o warunki konwencji Li—Fournier. Traktat pokojowy został podpisany 9 czerwca w Tientsinie przez Li Hung-czanga i posła francuskiego J. Patenôtre'a. Zasadniczo pokrywał się z wcześniejszymi koncesjami uczynionymi przez Ts'ingów, lecz również wyrażał zgodę na oddanie Francuzom dwóch miast pogranicznych (Langson i Laokai). Tak więc rząd pekiński wyrzekł się teraz wszelkich praw suzerennych nad Wietnamem, pozostawiając naród wietnamski na łasce swoich nowych władców francuskich. Naród ten kontynuował dzielnie walkę zbrojną aż do 1895 r., kiedy została ona ostatecznie stłumiona przez terrorystyczne kampanie armii francuskiej. Jednocześnie Francja uzyskała możliwość dokonywania dalszej penetracji ekonomicznej i politycznej Chin Południowo-Zachodnich.

Proces ujarzmiania Azji Południowo-Wschodniej przez mocarstwa kolonizatorskie uległ teraz jeszcze większemu przyspieszeniu. W 1886 r. Anglicy dokonali podboju Górnej Burmy, który został prawie natychmiast uznany przez rząd ts'ingowski. W 1893 r. Francja zaanektowała Laos i tym samym, z wyjątkiem Syjamu, stanowiącego bufor między posiadłościami angielskimi i francuskimi, Azja Południowo-Wschodnia znalazła się pod obcym panowaniem. Cała południowo-zachodnia granica lądowa Chin stykała się obecnie z terytorium kolonialnym tych dwóch mocarstw, natomiast położenie na Północy i Wschodzie, wobec Rosji carskiej i Japonii, miało się okazać wcale nie korzystniejsze. Nieudolność i chwiejność polityki rządu ts'ingowskiego, a w szczególności kapitulaniczne tendencje Li Hung-czanga, ujawnione w toku wojny chińsko-francuskiej, wykazywały całkowitą niezdatność tego reżymu do obrony kraju, w którym pretendował do rządzenia. Wszystko to jednak wyszło na światło dzienne i stało się widoczne dla całego świata dopiero podczas następnego wielkiego konfliktu — wojny chińsko-japońskiej 1894—1895.

XXXII. WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA (1894-1895)

POŁOŻENIE REŻYMU TS'INGOWSKIEGO

ACZKOLWIEK Chiny nie zostały zamieszane w żadną dalszą zawieruchę podczas dziesięciu lat między walką z Francją a wojną z Japonią, na widowni wewnętrznej nie nastąpiły istotniejsze zmiany; powszechna korupcja, nieudolność rządu i dworu mandzurskiego wraz z towarzyszącą temu walką klik o władzę pozostawały w zasadzie nie zmienione. Prawdziwym władcą cesarstwa ts'ingowskiego była nadal Tz'u Si; kiedy Kuang Sü osiągnął siedemnasty rok życia w 1886 r. i powinien był objąć pełnię władzy, dostojnicy chińscy i arystokraci mandzurscy zwrócili się z odpowiednią petycją do cesarzowej, aby udzielała mu w dalszym ciągu należytego „kierownictwa politycznego”; tym samym pozostała ona oficjalnie regentką aż do 1889 r. W owym roku Tz'u Si wycofała się wreszcie formalnie z Pekinu do swojej rezydencji w Pałacu Letnim, chociaż nadal bacznie śledziła wszystkie kroki cesarza przy pomocy m. in. swojej oddanej siostrzenicy, którą wydała za mąż za Kuang Sü. Czytała wszystkie ważniejsze dokumenty państwowe, wyrażała swoją zgodę na wszystkie istotniejsze edykty, mianowała wszystkich dostojników, a służy jej, eunuchowie, nadal entuzjastycznie szpiegowali i radośnie pobierali łapówki.

Równocześnie jednak ukształtowały się w łonie rządowej czołówki w Pekinie dwa zasadnicze ugrupowania. Jedno z nich utworzyło się wokół cesarza i składało się prawie wyłącznie z dostojników chińskich, na czele z Weng T'ung-ho (1830—1904), wychowawcą cesarza, który pozostał wierny swojemu uczniowi, a zajmował obecnie stanowisko ministra finansów. Zasadniczym celem tego ugrupowania było wzmocnienie autorytetu cesarza oraz, ostatecznie, wyeliminowanie wpływów i przekreślenie władzy Tz'u Si i jej popleczników, tworzących drugą frakcję. Walka tych ugrupowań odzwierciedlała też silną rywalizację między prowincjami Północy i Południa, gdyż większość stronnictwa cesarza pochodziła z bardziej rozwiniętych gospodarczo prowincji nad Jangtse.

Innym czynnikiem w owym konflikcie był zacięty i zadawniony antagonizm między Weng T'ung-ho a Li Hung-czangiem, bez porównania najsilniejszym ze wszystkich dostojników ts'ingowskich i na ogół zwolennikiem stronnictwa cesarskiej. W skład tego ugrupowania wchodził też wszyscy książęta i arystokraci mandżurscy oraz większość dostojników dworskich. Jednocześnie na prowincji działał szereg nowych potężnych gubernatorów generalnych, też Chińczyków, będących w opozycji do Li Hung-czanga; najważniejszym z nich stał się Czang Czy-tung, gubernator generalny Hukuangu (Hunan i Hupei) w latach 1889-1894 i 1896-1907. Na terenach pod jego władzą Czang również zaprowadzał w życie program ograniczonego „samoumocnienia”, podobnego do przedsięwziętego przez Li Hung-czanga, budując bazę przemysłową oraz tworząc własne siły zbrojne. Innym był Liu K'un-i (1830—1901), gubernator generalny Liang Kiang, który miał odegrać ważną rolę zarówno w okresie wojny chińsko-japońskiej, jak i w latach późniejszych.

Ogólnie rzecz biorąc, mimo różnic między poszczególnymi grupami rząd ts'ingowski kontynuował swoją zasadniczą politykę ignorowania konieczności zmiany istniejących warunków i przystąpienia do niezbędnego minimum modernizacji. Tym samym kontrast z rozwojem Japonii w dobie po restauracji Meiji stawał się ostrzejszy z roku na rok. W przededniu wojny chińsko-japońskiej główną troską dworu w Pekinie było przygotowywanie obchodów nadchodzącego sześćdziesięciolecia Tz'u Si; od wszystkich dostojników ściągnięto już jedną czwartą ich poborów na ten cel, a zaplanowane zostały też niebywale kosztowne i wyszukane ceremonie.

ROZWÓJ JAPONII

W latach po restauracji Meiji Japonia czyniła — jak wspomniano — szybkie postępy prawie we wszystkich dziedzinach, a w szczególności w przemyśle zbrojeniowym i utworzeniu potencjału militarnego. Specyficzna istota rozwoju kapitalizmu japońskiego, wynikająca z rewolucji narzuconej odgórnie, obejmowała też istnienie wielu pozostałości wcześniejszych stosunków feudalnych, zwłaszcza w rolnictwie i na wsi; ich wynikiem było z kolei znaczne zawężenie możliwości rozwoju rynku wewnętrznego, co miało istotny wpływ na kształtowanie się zaborczego i ekspansjonistycznego charakteru imperializmu japońskiego. Charakter ten pobudzany był też pewnym ubóstwem kraju, zwłaszcza pod względem niezbędnych surowców.

Rząd japoński odgrywał znaczną rolę w rozwoju gospodarczym kraju, a równocześnie starannie wzmocniano i podtrzymywano władzę polityczną

wielkich właścicieli ziemskich oraz nowo kształtującej się klasy kapitalistycznej, przeważnie pochodzenia samurajskiego. Aparat państwowy znajdował się całkowicie w rękach przedstawicieli tych warstw, a szczególnie doniosłą w nim rolę odgrywali wojskowi.

„Otwarcie” Japonii, dokonane przez mocarstwa obce, było tylko w minimalnym stopniu mniej brutalne niż Chin. Wnioski wyciągnięte z tego doświadczenia przez japońską klasę panującą były jednak całkiem inne niż reżymu ts'ingowskiego. Nacisk, który został położony na modernizację, zmierzał też m. in. do jak najszybszego uwolnienia kraju z sytuacji niższości, narzuconej przez mocarstwa obce. Celem było wyzwolenie się z zależności od traktatów nierównoprawnych, które oznaczały, tak jak w Chinach, m. in. eksterytorialność dla cudzoziemców, utratę autonomii celnej (te same 5%) itp. Od 1883 r. Japończycy prowadzili negocjacje z mocarstwami zachodnimi, aby uzyskać status państwa równego krajom kapitalistycznym Europy i Ameryki; osiągnęli w tym powodzenie i tak np. pierwszy równoprawny traktat został podpisany z Wielką Brytanią w lipcu 1894 r., w przededniu wojny chińsko-japońskiej.

Równocześnie jednak rząd japoński zmierzał do narzucenia swoim sąsiadom, Korei i Chinom, dokładnie tego samego typu nierównoprawnego położenia, przeciwko któremu sam walczył. Japońskie plany ekspansji miały tu oczywiście dobrze znaną tradycję historyczną, sięgającą wstecz XVI w., tj. agresji japońskiej z okresu Hideyoshi. O pierwszych zaś posunięciach Japonii w latach siedemdziesiątych w sprawie wysp Liu Cz'iu i Taiwanu była już mowa. Korea miała stać się obecnie zasadniczym terenem penetracji japońskiej, a także główną sceną konfliktu między Japonią a Chinami.

SYTUACJA W KOREI

Ogólne warunki w Królestwie Pielgrzymkim pozostawały prawie całkiem niezmienione, aż do lat siedemdziesiątych. Korea posiadała wyjątkowo skostniałe społeczeństwo feudalne, z wywierającym szczególny ucisk, skorumpowanym i rozdartym przez frakcje dworem królewskim oraz pasywną arystokracją. Jej głównie rolnicza gospodarka, wyraźnie też zacofana i znajdująca się od wieków w pełnym zastoju, podlegała wpływom zewnętrznym, jak np. handlu zagranicznego, w minimalnym stopniu. Chłopsstwo koreańskie żyło w niebywalej nędzy, w warunkach na wół pańszczyźnianych (patrz ciekawy opis Sieroszewskiego, choć z nieco późniejszego okresu, pt. *Korea*). Przez dwieście lat Korea pozostawała wasalem dynastii Ts'ingów i stanowiła w pewnym sensie odbicie na mniejszą

skalę tradycyjnej cywilizacji chińskiej na etapie rozkładu. W owej miniaturowej formie ideologia konfucjańska była, być może, jeszcze bardziej jałowa i przytłaczająca, gdyż obcego pochodzenia, niż w swoim rodzimym kraju. Świadoma polityka izolacji od reszty świata, prowadzona od wieków, wypływała częściowo z gorzkich doświadczeń kontaktów z zagranicą, zwłaszcza z inwazji japońskiej końca XVI w.

Katastrofalne położenie geograficzne — wrót wiodących do Chin Północnych — uczyniło z Korei w drugiej połowie XIX w. nowy punkt skupiający uwagę i zakusy wszystkich mocarstw zmierzających do zwiększenia swoich wpływów w Azji Wschodniej. Tym samym kwestia „otwarcia” Korei stała się teraz na porządku dnia. Najwcześniejsze próby uzyskania tego celu przemocą dokonane zostały przez Francuzów i Amerykanów; najważniejszą jednak rolę w tym procesie odegrali niewątpliwie Japończycy. Już w 1873 r. rząd japoński rozważał poważnie celowość rozpoczęcia wojny przeciwko Korei, a plany były daleko zaawansowane. Większość w rządzie jednak ostatecznie wypowiedziała się przeciwko otwartej agresji, wychodząc z założenia, iż siły Japonii nie były jeszcze dostatecznie mocne do tego celu; niemniej jednak pierwsze kroki do penetracji Korei zostały wkrótce przedsięwzięte.

W 1875 r. okręty japońskie zaatakowały wyspę Kanghwa (blisko Seulu), niszcząc jej fortyfikacje. Nastąpiła po tym incydencie ekspedycja wojskowa, której wynikiem było podpisanie w lutym 1876 r. traktatu Kanghwa; oznaczał on otwarcie Korei dla penetracji japońskiej. Trzy porty, Pusan, Inczon (Czemulpo) oraz Wonsan, udostępniono dla handlu japońskiego (z tym że Pusan już faktycznie był otwarty od końca XVI w.). W powyższym traktacie Koreę wymieniono jako „niepodległe i suwerenne” państwo (aczkolwiek ta interpretacja jest dyskusyjna), co było pomyślane przez Japończyków jako zakwestionowanie chińskiej suzerenności, chociaż zarówno ts'ingowski, jak i koreański rząd uważał, iż istnieje ona w dalszym ciągu. Traktat był ogólnie wzorowany na umowie narzuconej Wietnamowi przez Francję w 1874 r.

Rząd ts'ingowski nie zareagował natychmiast na owo wyzwanie. Później jednak Li Hung-czang doradzał rządowi koreańskiemu, aby zastosował odtrutkę polegającą na „użyciu trucizny przeciwko truciznie”, tj. nawiązał stosunki dyplomatyczne z innymi państwami. Owa rada była, rzecz jasna, odzwierciedleniem ulubionej polityki Li Hung-czanga „wykorzystywania barbarzyńców przeciwko barbarzyńcom”, grania na sprzecznościach mocarstw, stanowiąc kwintesencję jego całego podejścia do spraw zagranicznych. Całkowita bezskuteczność tego miała się ujawnić właśnie w nadciągającym konflikcie między Chinami a Japonią.

W wyniku tej polityki ts'ingowskiej i dalszego nacisku mocarstw obcych Korea faktycznie nawiązała stosunki dyplomatyczne z szeregiem państw (Stany Zjednoczone — 1882; Wielka Brytania i Niemcy — 1883; Rosja i Włochy — 1884; Francja — 1886). Wszystko to doprowadziło jednak do znacznego osłabienia suzerenności ts'ingowskiej wobec swojego wasala. Gdy niektóre państwa zachowały pozory uznawania owej suzerenności przez akredytowanie w Korei swoich posłów w Pekinie, zarówno Japończycy, jak i Amerykanie nalegali na otwarcie swoich poselstw w Seulu.

Tradycyjne konflikty o władzę pośród frakcji arystokracji i dworu koreańskiego obecnie jeszcze bardziej skomplikowały się wskutek wpływów i intryg mocarstw obcych. Najsilniejszym z tych ugrupowań była niezmiernie konserwatywna frakcja, na której czele stał Taewongun (Książę Wielkiego Dworu), ojciec króla koreańskiego (który zasiadł na tronie w 1864 r. w wieku lat dwunastu), będący regentem w latach 1864—1873. Frakcja ta była zazwyczaj prots'ingowska, a w opozycji do niej znajdowało się ugrupowanie królowej, pochodzącej z rodu Min, najpotężniejszego w całej Korei, oraz tzw. grupa „postępowa”, prowadzona przez Kim Ok-kyuna. Członkowie tej ostatniej znajdowali się pod znacznym wrażeniem ewolucji Japonii i cieszyli się też poparciem Japończyków.

Na tle tych złożonych stosunków i tarć doszło w lipcu 1882 r. do rozruchów żołnierzy koreańskich w Seulu, prawie na pewno inspirowanych przez Taewonguna, odsuniętego od władzy w 1874 r. przez frakcję Min. Doprowadziły one do ataków zarówno na członków grupy Min, jak i na Japończyków; poseł japoński musiał się ratować ucieczką na wybrzeże. W rezultacie zarówno rząd japoński, jak i ts'ingowski wysłały swoje wojska do Korei dla przywrócenia porządku; dowódcy ts'ingowscy porwali Taewonguna i zesłali go do Chin, gdzie został zatrzymany przez następne trzy lata. Koreańczycy musieli się zgodzić na zapłacenie Japonii odszkodowań, Japończycy zaś stacjonowali teraz wojska w Seulu, rzekomo dla ochrony swojego poselstwa, wobec czego Ts'ingowie również pozostawili swoje oddziały w Korei. Jednym z ich dowódców był Jüan Szy-k'ai (1859—1916), mający odegrać niezmiernie istotną rolę nie tylko w przyszłych wydarzeniach w Korei, lecz też w dziejach samych Chin. Ingerencja zaś rządu ts'ingowskiego w powyższy incydent wywołała zmianę układu sił w polityce koreańskiej; frakcja Min stała się teraz prochińska, natomiast grupa „postępowa” pogłębiła swoją kolaborację z Japończykami, prowadzącymi intensywnie dalszą penetrację polityczną i ekonomiczną Korei.

W grudniu 1884 r. grupa Kim Ok-kyuna usiłowała dokonać zamachu

stanu w tradycyjny dla feudalizmu koreańskiego sposób. Wzięto do niewoli króla i zamordowano szereg ministrów należących do frakcji Min; wszystko to zostało dokonane w ścisłym porozumieniu z posłem japońskim, który prawdopodobnie był rzeczywistym autorem i wodzem całego spisku. Liczniejsze oddziały ts'ingowskie pod dowództwem Juan Szy-k'ai odpowiedziały na te wydarzenia zaatakowaniem, łącznie z wojskami koreańskimi, rezydencji posła japońskiego, gdzie znajdował się uwięziony król. W ogólnym rozgardiaszu władcy koreańskiemu udało się zbiec z niewoli, a Japończycy w obliczu klęski wycofali się wraz z przywódcami grupy „postępowej” na wybrzeże po to tylko, aby miesiąc później powrócić, gdy japoński minister spraw zagranicznych, Inoue Kaoru, wylądował ze znacznymi siłami zbrojnymi. Koreańczycy znów zmuszeni byli zgodzić się na wypłatę odszkodowań i złożenie przeprosin Japończykom.

Powyższy konflikt omal nie doprowadził do wojny między Chinami a Japonią; nie doszła ona do skutku prawdopodobnie tylko dlatego, iż rząd japoński nie uważał, że jest dostatecznie przygotowany do wojny na tym etapie, aczkolwiek cała sprawa została zainscenizowana przez Japończyków,- zamierzających wykorzystać równoczesne zaabsorbowanie reżymu ts'ingowskiego konfliktem z Francją w sprawie Wietnamu. Negocjacje, które nastąpiły między rządem ts'ingowskim a japońskim, odbyły się w Tientsinie; głównymi przedstawicielami byli Li Hung-czang i Ito Hirobumi, jeden z głównych przywódców politycznych okresu restauracji Meiji. Zakończyły się one zawarciem 18 kwietnia 1885 r. tzw. konwencji Li—Ito. Zgodnie z jej postanowieniami zarówno Chiny, jak i Japonia miały wycofać wszystkie swoje siły zbrojne z Korei w ciągu czterech miesięcy. W wypadku gdyby jedna ze stron uważała za konieczne ponownie wysłać swoje wojska, miała poprzednio zawiadomić drugą o takim kroku. Powyższa umowa stanowiła znaczny sukces dla Japonii, gdyż w istocie rzeczy oznaczała ona przekształcenie Korei we wspólny protektorat Japonii i Chin. Ze względu zwłaszcza na ekspansjonistyczną politykę Japonii, zmierzającą do podboju i ujarznienia Korei, mimo całej ówczesnej powodzi deklaracji o rzekomej trosce Japonii o „niepodległość” Korei, traktat 1885 r. był też, w rzeczywistości, bombą zegarową dla dalszego konfliktu.

BEZPOŚREDNIE TŁO WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ

Następne dziewięć lat to okres nieustających intryg i manewrowania o władzę i wpływy w Korei między rządem ts'ingowskim a japońskim. Zasadniczym celem polityki Pekinu było obecnie rzeczywiste

sprawowanie suzerenności, w stopniu o wiele większym niż dawniej, oraz naprawdę skuteczne podporządkowanie Korei Chinom. W wykonywaniu tej polityki główną rolę odgrywał Jüan Szy-k'ai, mianowany przez Li Hung-czanga ts'ingowskim komisarzem do spraw handlu w Seulu, a będący w rzeczywistości rezydentem ts'ingowskim w Korei podczas całego okresu lat 1885—1894. Aroganckie zachowanie się Jüana, jego ciągle intrygi i mieszanie się do spraw koreańskiej polityki wewnętrznej wywołały bez wątpienia wiele zadrażeń i nastrojów antyts'ingowskich wśród koreańskiej kasty rządzącej; nawet antyjapońska frakcja Min zaczęła teraz szukać oparcia raczej w Rosji lub Stanach Zjednoczonych.

Polityka ts'ingowska odniosła jednak na ogół sukces w rozszerzaniu wpływów rządu pekińskiego, osiągając to przez popieranie najbardziej konserwatywnych elementów w Korei; skutkiem tego było zaś z kolei pogłębienie się kryzysu wewnętrznego w tym kraju oraz umożliwienie Japończykom przybierania pozycji jedynego rzecznika postępu. Ts'ingowie również zwiększyli swoją bezpośrednią kontrolę nad rządem koreańskim, m. in. nad jego zarządami i urzędami do spraw zagranicznych. Jednocześnie Chińczycy odnieśli zdumiewający sukces w konkurencji gospodarczej z Japończykami; handel chiński zwiększał się stale i do 1892 r. prawie dorównał już japońskiemu, chociaż Chińczycy byli pośrednikami, sprzedającymi przede wszystkim towary europejskie, gdy Japończycy eksportowali własne wyroby. Japończycy jednak również forsowali ze wszelkich miar swoją penetrację ekonomiczną, w której znaczną rolę odgrywało przeszło 10 tys. nowych imigrantów japońskich w Korei.

Japończycy równocześnie pomnożyli swoje wysiłki zmierzające do penetracji politycznej, przede wszystkim przez dalsze udzielanie poparcia grupie „postępowej”; nie byli jednak w stanie osłabić w poważniejszym stopniu wpływów chińskich, w dużej mierze dlatego, iż nieufność znacznej większości Koreańczyków wobec nich była zbyt głęboko zakorzeniona. W wyniku powyższego rozwoju sytuacji w Korei stosunki chińsko-japońskie uległy do 1894 r. niebywałemu napięciu. Rząd japoński teraz tylko czekał na okazję, aby rozstrzygnąć tzw. problem koreański przy pomocy siły zbrojnej, tj. wojny z Chinami; zmierzał on ostatecznie do tego celu przez cały ten okres, głównie dla urzeczywistnienia swoich planów ekspansji imperialistycznej, lecz również ze względu na szereg powodów wynikających z sytuacji wewnętrznej w Japonii. Rząd oligarchiczny znajdował się w poważnych opałach i uważał, iż rozpoczęcie wojny stanowić będzie też wymienione rozwiązanie jego problemów politycznych.

Zabójstwo w dramatycznych okolicznościach w Szanghaju głównego pro-japońskiego przywódcy grupy „postępowej” Kim Ok-kyuna wy-

wołało niebywałą złość Japończyków, którzy podejrzewali — nie bez ko- zery — władze ts'ingowskie o współudział w tym morderstwie. Później- sze barbarzyńskie poćwiartowanie zwłok Kima, po ich odesłaniu do Korei, nie załagodziło tych uczuć. O wiele istotniejszą sprawą dla dalszego toku wydarzeń było jednak rozpoczęcie w marcu 1894 r. powstania Tonghak w Korei. Ruch Tonghak (Wschodnia Nauka) był sektą religijną, która powstała w latach sześćdziesiątych; jej poglądy były mieszaniną kon- fucjanizmu, buddyzmu i taoizmu, okoliczności zaś powstania i ewolucji ruchu wykazują niektóre zadziwiające i zastanawiające podobieństwa do tajpingów, tak że nie można nawet wykluczyć oddziaływania pewnych wpływów chińskich. Kredo Tonghak zasadniczo było zarówno antycudzo- ziemskie, zwłaszcza antyjapońskie, jak i antyfeudalne, tj. wyrażało sprzeciw wobec skorumpowanej biurokracji koreańskiej i klasy obszarniczo-arysto- kratycznej. W latach dziewięćdziesiątych ruch rozprzestrzenił się w znacznej części kraju, zwłaszcza w głównych okręgach rolniczych na południu, gdzie znalazł masowe poparcie chłopskie, przyjmując częściowo charakter chłop- skiej rewolucji agrarnej. Od samego początku rząd koreański był całkiem niezdolny uporać się z ruchem, a wojska jego spotkały się z szeregiem porażek.

Japończycy widzieli w powstaniu Tonghak doskonałą okazję do in- terwencji w Korei; na tym tle też niektórzy autorzy dochodzą do cał- kiem mylnego wniosku, iż ruch ten był przez nich inspirowany. Byli oni teraz nie tylko zainteresowani w wykorzystaniu istniejącej sytuacji, lecz również w tym, aby rząd ts'ingowski został w nią także zaplątany, tak aby doprowadzić do ostatecznego kryzysu i rozgrywki. Ze względu na swoją całkowitą bezradność wobec powstańców rząd seulski faktycznie zwrócił się do dworu ts'ingowskiego o pomoc, lecz Pekin wcale się nie kwapił z ratowaniem swojego wasala. Li Hung-czang nalegał, aby król koreański złożył formalny apel o pomoc; gdy to zostało uczynione, wysłano wreszcie 1500 żołnierzy ts'ingowskich i zgodnie z konwencją Li—Ito zawiado- miono o tym Japończyków. Japończycy, którzy i tak w międzyczasie zde- cydowali się na interwencję, natychmiast wykorzystali to posunięcie do wyekspediowania 7 tys. swoich żołnierzy, prosto do stolicy, pozornie dla ochrony swojego mienia i poddanych.

Nawet przed przybyciem wojsk ts'ingowskich i japońskich przywódcy Tonghak zgodzili się na zawieszenie broni i faktycznie przerwali dzia- łalność powstańczą. Tym samym pretekst do obecności wojsk zarówno ts'ingowskich, jak i japońskich przestał istnieć. W tej sytuacji rząd ts'ingowski zwrócił się teraz do Japonii z propozycją, aby obydwie strony dokonały równoczesnej ewakuacji wszystkich swoich sił zbrojnych.

Japończycy najpierw zwlekali z odpowiedzią, a następnie podnieśli całkiem uboczną sprawę rzekomej konieczności odpowiedniego „zreformowania” rządu i administracji koreańskiej, proponując, aby Japonia i Chiny podjęły się wspólnego działania dla osiągnięcia owego celu. Koncepcja ta została z miejsca odrzucona przez rząd pekiński, jako nieuzasadniona ingerencja w sprawy wewnętrzne Korei. Podczas pertraktacji Japończycy przystali dodatkowe siły zbrojne do rejonu Seulu, tak że pod koniec czerwca siły japońskie wzrosły już do 18 tys, gdy liczebność wojsk ts'ingowskich w Korei wynosiła tylko około 3 tys.

Polityka Li Hung-czanga — a był on wówczas, trzeba jeszcze raz podkreślić z naciskiem, głównym twórcą polityki zagranicznej rządu ts'ingowskiego — zmierzała do uniknięcia wojny z Japonią za wszelką cenę; tłumaczyło się to prawdopodobnie w dużym stopniu tym, iż on sam zdawał sobie sprawę, że wszystkie siły, które stworzył jako gubernator generalny Czyli podczas 25-letniej kadencji, nie były w stanie równać się z Japończykami, gdyż zostały przeżarte na wskroś przez korupcję i łapownictwo. Dlatego też pokładał on głównie nadzieje zarówno w całym okresie przedwojennym, jak i w czasie wojny w pomocy i interwencji mocarstw obcych, zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Rosji, uważając, iż ich interesy zostaną zagrożone przez agresję japońską w dostatecznym stopniu, aby zareagowały tak, jak się tego spodziewał i sobie życzył.

Pod tym względem, mimo gorączkowej aktywności Li Hung-czanga w czerwcu i lipcu 1894 r., wszystkie jego plany spaliły na panewce. Chociaż Wielkiej Brytanii też zależało na niedopuszczeniu do wojny, jej interesy leżały głównie w dolinie Jangtse i tym samym posuwanie się Japończyków w Korei nie uważano za dostateczną groźbę, zwłaszcza iż Japończycy zapewnili Anglików — czego ci zresztą żądali — że okręg Szanghaju nie stanie się widownią działań wojennych. Prócz tego Anglicy nie byli bynajmniej zainteresowani w tym, aby sami stawiać opór Japonii, a zawile rywalizacje mocarstw, zarówno w Europie, jak i w innych częściach świata, zwłaszcza w Afryce oraz właśnie w Azji Wschodniej, powodowały, że skoordynowany sprzeciw wobec Japonii ze strony wszystkich zaangażowanych państw był praktycznie niemożliwy.

Stany Zjednoczone zajmowały przez prawie cały ten okres stanowisko projapońskie i odrzucały wszystkie brytyjskie propozycje przystąpienia do wspólnej akcji. Rosja carska była, być może, najbardziej zagrożona agresją japońską, ponieważ jej samej zależało na dalszej penetracji Mandżurii i Korei; Japończykom udało się jednak zapewnić Rosjan, iż mają zamiar respektować niepodległość i integralność Korei. Głęboka nieufność oraz rywalizacja między Wielką Brytanią a Rosją stanowiły prawdopodobnie

najważniejszy czynnik, uniemożliwiający skuteczne wspólne działanie i wykluczający podjęcie na tym etapie interwencji obcej.

Dwór pekiński, rozbity wewnętrznie, pełen był wahań i przestachu. Grupa skupiona wokół cesarza wypowiadała się za polityką oporu przeciwko Japonii, mając nadzieję, iż przez osiągnięcie w tym powodzenia będzie mogła doprowadzić do umocnienia położenia cesarza i do osłabienia pozycji Tz'u Si i Li Hung-czanga. Na ogół skłaniała się ona do liczenia przede wszystkim na pomoc brytyjską. Sam Li Hung-czang do owego momentu też polegał na współpracy z Anglikami, obecnie jednak pokładał większe nadzieje w otrzymaniu poparcia rosyjskiego. Obydwie grupy miały doznać całkowitego rozczarowania, gdyż w ówczesnej sytuacji mocarstwa nie troszczyły się zbyt o kłopoty dworu ts'ingowskiego, a jeszcze mniej oczywiście o los Korei lub Chin.

Do lipca Japończycy uzyskali całkowicie dominującą pozycję w Seulu i zdolni byli sami rozpocząć realizację programu „reform”. Mimo wywierania niebywałego nacisku nie udało im się przyciągnąć rządu koreańskiego na swoją stronę i zmusić go do wyrażenia zgody na przedstawione plany; wobec tego 22 lipca Japończycy otoczyli i zajęli pałac królewski, uwięzili króla wraz z jego rodziną, postawili na czele rządu nienawidzącego teraz Chińczyków Taewonguna i zawarli przymierze z nowo utworzonym reżymem, otrzymując tym samym „oficjalne” błogosławieństwo koreańskie dla polityki usunięcia z kraju wszystkich wojsk i przedstawicieli ts'ingowskich.

Juan Szy-k'ai już zdążył być uciec z Seulu, odprowadzony do wybrzeża przez eskortę marynarzy brytyjskich. Li Hung-czang dostał wprawdzie w tym samym miesiącu dalsze posiłki — 8 tys. żołnierzy do Phenianu — ale trzymał się w dalszym ciągu polityki uniknięcia wojny za wszelką cenę, licząc również na to, iż jeśli konflikt jednak nastąpi, cała odpowiedzialność za jego wywołanie powinna spaść na Japończyków. Miał nadzieję, iż spowoduje to odpowiednie reperkusje międzynarodowe i ułatwi interwencję obcą po stronie Mandżurów.

25 lipca statek transportowy „Kouszing”, należący do Anglików, a wydzierżawiony przez Li Hung-czanga, przewożący dalsze posiłki chińskie (1200 żołnierzy) do Korei, został zatrzymany przez jednostki floty japońskiej, a następnie zatopiony. Zginęło przeszło tysiąc osób, a straty te zresztą powiększyli Japończycy, strzelając do tonących żołnierzy chińskich. 29 lipca Japończycy napadli na oddziały ts'ingowskie stacjonujące w Asan (po chińsku Jaszan, 120 km na południe od Seulu) i rozbili je całkowicie. Tym samym Japonia rozpoczęła działania wojenne bez wypowiedzenia wojny; bynajmniej nie ostatni raz w jej dziejach.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA (SIERPIEŃ 1894 - MARZEC 1895)

Po wyżej wspomnianych wstępnych atakach japońskich nastąpiło 1 sierpnia ostatecznie wzajemne wypowiedzenie wojny przez Japonię i Chiny. Działania wojenne okazały się bardzo szybko sprawą całkowicie jednostronną, gdyż kompletna nieudolność ts'ingowskich sił zbrojnych, wynikająca zresztą z samej istoty ustroju społeczno-politycznego panującego w Chinach, została wnet ujawniona, a wojna przeobraziła się w łańcuch prawie nieprzerwanych i stosunkowo łatwo osiągniętych zwycięstw japońskich. Nie ulega również wątpliwości, iż cała polityka ts'ingowska stałego polegania i liczenia na pomoc i interwencję obcą działała demobilizująco na samo prowadzenie wojny.

Japończycy wykorzystali w pełni wyższość taktyczną swojego położenia i po wypędzeniu wojsk ts'ingowskich z rejonu Asan przygotowywali się systematycznie do ofensywy z Seulu na północ. Główne siły ts'ingowskie, ponad 20 tys., były teraz skoncentrowane w Phenianie. Aczkolwiek armia ta posiadała pod dostatkiem sprzętu i amunicji, była ona typowo zdeorganizowaną jednostką ts'ingowską, w której każdy generał nie zważał na drugiego, lecz troszczył się wyłącznie o własne interesy, sprowadzające się przeważnie do małwersacji. O ile początkowo wojska ts'ingowskie witane były entuzjastycznie przez ludność koreańską, ich karygodne zachowanie (plądrowanie itp.) doprowadziło szybko do ostudzenia tych uczuć.

Gdy we wrześniu armia japońska, podzielona na trzy kolumny, wyruszyła na Phenian, odniosła szybko zwycięstwo, chociaż pozycje ts'ingowskie były mocne i łatwe do obrony. Generałowie ts'ingowscy przodowali w ucieczce do Jalu, a żołnierze wzięli przykład ze swoich dowódców. 15 września Japończycy zajęli Phenian, a odwrót armii ts'ingowskiej przeobraził się w panikę, w czasie której porzuciła ona olbrzymią ilość sprzętu.

Prawie dokładnie w tym samym czasie, gdy Japończycy zdobywali Phenian, rozegrana została 19 września, przy ujściu Jalu, najważniejsza bitwa morska całej wojny. Tutaj słynna flota Peijang, po eskortowaniu transportu wojsk ts'ingowskich do Korei — były to posiłki dla Phenianu, rzecz jasna zbyt późno wysłane — spotkała się z eskadrą japońską. Siły dwóch flot były prawie równe; 13 okrętów po stronie chińskiej, w tym chluba floty — dwa pancerniki zbudowane w Niemczech, pod dowództwem głównego admirała Ting Żu-cz'anga, przeciwko 12 okrętom po stronie japońskiej. Warto zauważyć, iż wszystkie okręty, po obu stronach, zostały zbudowane za granicą. W czterogodzinnej bitwie uległy zatopieniu 4 okręty

chińskie, a japoński tylko jeden. Stanowiło to wynik zarówno nieudolności dowództwa większej części ts'ingowskich okrętów, jak i braku dostatecznych zapasów amunicji z powodu nadużyć; pancerniki np. miały tylko po trzy pociski na każde ze swoich dział Kruppa.

Porażka, chociaż nie była decydująca, przeraziła Li Hung-czanga, patrona floty, do tego stopnia, iż zgodnie z jego rozkazami flota unikała dalszych spotkań z Japończykami. Po remoncie w Port Arturze została zablokowana aż do ostatnich miesięcy wojny w porcie Weihaiwei w Szantungu, biernie oczekując swojej ostatecznej zguby. Tym samym dziesiątki milionów *tael* wydanych za granicą na zakup owego głównego obiektu „samoumocnienia” Li Hung-czanga okazały się zmarnowane, a flota japońska stała się całkowitym panem wszystkich mórz. Li Hung-czang znalazł się teraz pod silnym ostrzałem, prowadzonym przeciwko niemu przez stronnictwo cesarza, w wyniku czego pozbawiono go niektórych godności; w dalszym ciągu jednak kierował wojną, zarówno pod względem wojskowym, jak i dyplomatycznym, mimo że teraz w jeszcze większym stopniu nie miał żadnych nadziei co do wyniku działań wojennych i liczył wyłącznie na interwencję obcą.

Po zwycięstwie w Phenianie Japończycy z łatwością wyparli resztki wojsk ts'ingowskich z Korei, posuwając się naprzód do granicy na Jalu. Tu, na drugim brzegu rzeki, skoncentrowane były nowe, dość znaczne (40 tys. liczące) oddziały ts'ingowskie, też obficie zaopatrzone w niezbędny sprzęt bojowy. 24 października Japończycy przekroczyli po lodzie Jalu bez napotkania oporu i rozbili jednym uderzeniem całą armię ts'ingowską, zmuszając ją do ucieczki; zasadniczo powtórzyło się znów dokładnie to samo co w Phenianie.

Dwór ts'ingowski wpadł teraz w jeszcze większą panikę, gdyż wojna przeniosła się na terytorium chińskie. Li Hung-czang kontynuował bezowocnie wysiłki nad spowodowaniem interwencji obcej. Na początku listopada księżę Kung, stary, chory i zgorzkniały, został przywrócony ponownie na swoje stanowisko w Tsung-li Jamen i usiłował również coś zdziałać, apelując do przedstawicieli mocarstw w Pekinie o pośrednictwo w konflikcie i ofiarując uznanie niepodległości Korei oraz zapłacenie Japonii kosztów wojny. Jego starania też spełzły na niczym.

Armia japońska kontynuowała ofensywę, wkraczając do Mandżurii Południowej. Specjalne oddziały wylądowały na półwyspie Liaotung i przystąpiły do zaatakowania bardzo silnych pozycji chińskich w dwóch portach: handlowym Talien i wojennym Lüzun (Port Artur). Wiele czasu i wysiłków oraz bajeczne sumy poświęcono wcześniej na ufortyfikowanie tych portów. Tak więc Talien posiadał sześć fortów, w których umieszczono

24 nowiułkie działa Kruppa, natomiast Port Artur broniony był przez 24 forty, umocnione przez 70 dział tej samej produkcji. Wskutek dezercji generałów ts'ingowskich i paniki wojska po pierwszym ataku Japończycy zdołali 7 listopada zająć Taliem nie tracąc ani jednego żołnierza i zdobywając przy tym olbrzymią ilość sprzętu. Następnie okrążyli Port Artur, odparli wszystkie próby odsieczy i zdobyli 21 listopada tę wielką bazę morską od strony lądowej, tak że masywna obrona od morza okazała się całkiem bezużyteczna. Wojska japońskie celebrowały swoje zwycięstwo dokonaniem masakry ludności cywilnej portu, mordując przeszło 2 tys. osób.

Po powyższej klęsce rząd ts'ingowski stracił już resztę nadziei, a Tz'u Si i w szczególności Li Hung-czang czynili wszystko, aby wojnę jak najprędzej zakończyć. Pod koniec listopada Li Hung-czang wysłał swojego emisariusza do Japonii; był to G. Detring, niemiecki kierownik urzędu celnego w Tientsinie, który pozostawał już od dwudziestu lat doradcą Li w sprawach zagranicznych. Jego misja zakończyła się jednak całkowitym niepowodzeniem, gdyż Japończycy odmówili uznania go za należyte upoważnione negocjatora. Rzeczywistym powodem było oczywiście to, iż Japończycy chcieli jeszcze zadać reżymowi ts'ingowskiemu dalsze druzgocące ciosy, aby odnieść naprawdę pełne zwycięstwo.

Powyższy cel Japonia zrealizowała w styczniu i lutym 1895 r. 20 stycznia dwudziestotysięczny oddział japoński wylądował bez sprzeciwu w Jung-cz'eng w Szantungu, 45 km na wschód od Weihaiwei, miejsca schronienia resztek floty Peijang. Silne fortyfikacje broniące Weihaiwei zostały szybko zdobyte, znów od strony lądowej, a port okrążony. Wkrótce Japończycy zajmowali już pozycje dogodnie do ostrzelania okrętów chińskich, niszcząc i zatapiając cztery z nich. W tej sytuacji dowódca floty Ting Żu-cz'ang zaproponował, aby pozostałe 11 okrętów przerwało blokadę portu i wypłynęło na pełne morze, szukając w ten sposób ocalenia. Propozycje jego zostały odrzucone przez większość oficerów ts'ingowskich, obawiających się niebezpieczeństw wynikających z jego planu. Ting i jego zastępca popełnili samobójstwo, reszta zaś oficerów 13 lutego poddała się, wydając wszystkie okręty i sprzęt, bez uczynienia najmniejszej próby ich zniszczenia lub zatopienia. W ten sposób flotę Peijang, ostoję prestiżu i pozycji militarnej Li Hung-czanga, spotkał ostatecznie haniebny los.

Wskutek utraty floty Peijang pozycja reżymu ts'ingowskiego, zważywszy jego wrodzoną ograniczoność, stała się prawie całkiem beznadziejna z militarnego punktu widzenia. Prawdą jest, że stronnictwo cesarza chciało kontynuować opór wobec Japonii i było w tym popierane przez niektórych najbardziej wpływowych chińskich gubernatorów generalnych, jak

Czang Czy-tung oraz Liu K'un-i. Prawdą jest też, iż tylko minimalna część potencjalnych możliwości Chin została dotychczas wykorzystana w wojnie, a prowincje środkowe i południowe faktycznie żadnego udziału w niej nie wzięły. Ponieważ jednak najlepiej wyposażone i najbardziej nowoczesne jednostki armii ts'ingowskiej zostały już całkowicie rozbite, wydawało się, iż nie istniały prawie żadne szanse na poprawienie sytuacji.

Potwierdził to wkrótce los kolejnej armii, składającej się przeważnie z oddziałów Armii Hunańskiej, od dawna rywalizującej z Armią Huai Li Hung-czanga. Jej siły zostały wysłane przeciwko Japończykom w Mandżurii i mimo że były pokaźne (ponad 60 tys.), posiadały równie wadliwe kierownictwo, niedostateczne przygotowanie oraz tak samo były przeżarte korupcją jak oddziały Li Hung-czanga. Wkrótce też poniosły one w marcu szereg porażek od wojsk japońskich, posuwających się w kierunku granicy Czyli i tym samym zagrażających samemu Pekinowi. W ten sposób cel Japończyków, polegający na uzyskaniu szybkiego zwycięstwa militarnego, aby uniknąć interwencji mocarstw, został w pełni osiągnięty.

Dalsze próby reżymu ts'ingowskiego nawiązania pertraktacji z Japonią nastąpiły w styczniu, kiedy dwóch przedstawicieli ts'ingowskich wysłano do Tokio. Byli oni jednak pogardliwie odesłani przez rząd japoński pod pretekstem, iż ich pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów były niewystarczające. Prócz chęci poniżenia rządu pekińskiego posunięcie to było związane z planami kontynuacji ofensywy w Mandżurii i zniszczenia floty Peijang. Po dokonaniu zaś tych zamierzeń Japończycy wyrazili narzeczcie gotowość przyjęcia ts'ingowskiej misji pokojowej, szczególnie że na jej czele miał stanąć, sugerowany zresztą przez nich, sam Li Hung-czang. Jego pełnomocnictwa nie ulegały wątpliwości, lecz aby upewnić się i uniknąć jeszcze jednego afrontu, rząd ts'ingowski przetelegrafował je do Tokio.

ZAWARCIE POKOJU

Li Hung-czang przybył 19 marca do portu Shimonoseki w asyście liczącej, 135-osobowej świty; rozmowy rozpoczęto w tym mieście dwa dni później. Jednym z pierwszych poruszanych zagadnień była sprawa zawieszenia broni, ponieważ nadal trwały działania wojenne w Mandżurii. Żądania japońskie w związku z tym były tak bezczelnie wygórowane (okupacja Tientsinu, Taku itp), iż nawet Li nie był w stanie ich przyjąć. Próba zamachu na 73-letniego Li Hung-czanga, dokonana 24 marca przez członka ultraszowinistycznej organizacji japońskiej „Czarny Smok”, zmusiła jednak Japończyków do wyrażenia zgody ze względów prestiżowych na częściowy rozejm; był on ograniczony do Mandżurii i Chin Północnych, lecz nie

obejmował Południa, gdzie Japończycy zajęli teraz Wyspy Rybackie. Japończycy zgodzili się na rozejm równie z obawy przed interwencją obcą, zwłaszcza rosyjską. Ranny Li Hung-czang zdolny był w dalszym ciągu do prowadzenia rozmów; stronę japońską reprezentowali premier Ito Hirobumi oraz minister spraw zagranicznych Mutsu Munemitsu. Trudno mówić o prawdziwych negocjacjach, ponieważ Japończycy mogli narzucić swoje warunki pokojowe i wykorzystali to w pełni. Z wyjątkiem paru drugorzędnych ustępstw w porównaniu z pierwotną wersją ich warunków delegacja ts'ingowska zmuszona była przyjąć wszystkie propozycje japońskie.

Traktat został podpisany 17 kwietnia, a jego główne postanowienia były następujące: 1. uznanie przez Chiny, lecz nie przez Japonię, pełnej niepodległości i autonomii Korei; 2. odstąpienie przez Chiny Japonii Wysp Rybackich, Taiwanu oraz półwyspu Liaotung w Mandżurii Południowej; 3. zapłacenie przez Chiny odszkodowań w wysokości 200 mln *tael*; 4. anulowanie wszystkich wcześniejszych umów chińsko-japońskich oraz zawarcie w przyszłości nowego traktatu na identycznej podstawie jak umowy między Chinami a mocarstwami zachodnimi; 5. otwarcie czterech nowych „portów traktatowych” — Szasi (Szasy, Hupei), Suzhou (Kiangsu), Czungking (Sycz'uan) i Hangczou (Czekiang) — oraz udzielenie prawa żeglugi na górnej Jangtse i szeregu innych rzekach; 6. ustalenie, iż nowy traktat (który został podpisany 21 lipca 1896 r.) przyzna Japończykom prawo do zajmowania się handlem oraz do prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych w „portach traktatowych”, przy zwolnieniu od opodatkowania chińskiego.

Warunki szły niezmiernie daleko; sprawa Taiwanu i Liaotungu w szczególności oznaczała, iż w grę wchodziła nie tylko utrata państwa wasalnego, lecz też terytorium całkowicie chińskiego. Konsekwencje ekonomiczne prawa prowadzenia działalności przemysłowej przez cudzoziemców również posiadały podstawowe znaczenie, gdyż okazały się one w istocie rzeczy śmiertelnym ciosem dla gospodarki chińskiej, wynikającym z faworyzowania rozwoju przemysłu obcego kosztem rodzimego chińskiego, co jeszcze wyraźniej podkreśliło półkolonialną istotę stosunków. Wszystkie te korzyści przypadły teraz również innym mocarstwom na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania, co zresztą pokrywało się z zamiarami Japończyków, chcących uzyskać poparcie mocarstw dla swojej polityki ekspansjonistycznej za pomocą dzielenia się z nimi nowymi przywilejami.

Pod tym względem rachuby rządu japońskiego były całkiem uzasadnione, gdyż udało mu się poprowadzić całą wojnę bez napotkania jakiegokolwiek interwencji mocarstw, które nie liczyły się z możliwością tak szybkiego i drugoczęstego zwycięstwa Japonii lub w ogóle się go nie spodziewały. Zasadni-

cza przyczyna takiego stanu rzeczy tkwiła, jak wspomniano poprzednio, w sprzecznościach między mocarstwami, zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i w skali światowej, uniemożliwiających podjęcie wspólnej akcji. Jest też prawdą, iż ekspansja japońska nie była jeszcze na tym etapie uważana za zagrożenie bezpośrednich interesów jakiegokolwiek z mocarstw aktywnie działających w Chinach.

Wielka Brytania dominowała nadal zarówno pod względem ekonomicznym, jak i wpływów politycznych w Pekinie; główną troską Anglików była jednak rywalizacja z Rosją, obejmująca całą Azję, od Pacyfiku do Morza Kaspijskiego. W tym kontekście uważali oni Chiny za bufor dla ochrony Indii, a również za ewentualnego sprzymierzeńca przeciwko Rosji. W toku zaś wojny chińsko-japońskiej nastąpiło wyraźne przesunięcie w polityce brytyjskiej w kierunku strony wygrywającej. Zaczęto rozpatrywać Japonię jako potencjalnie znacznie bardziej efektywnego sojusznika przeciwko Rosji niż nieudolny reżym ts'ingowski; tym samym też została zapewniona przychylna neutralność Anglii wobec agresji japońskiej w Chinach. Przedsięwzięto już pierwsze kroki, które miały doprowadzić do sojuszu anglo-japońskiego w 1902 r. Jedną z głównych konsekwencji tej zmiany polityki brytyjskiej polegała na tym, iż obecnie rząd pekiński rozpoczął politykę szukania sojuszu z Rosją.

Aczkolwiek Rosja i jej nowy sojusznik, Francja, również na ogół spoglądały na ekspansję Japonii w toku wojny z dość dużą dozą spokoju, żądanie japońskie otrzymania Liaotungu wywołały obawy, szczególnie rosyjskie, iż ambicje nowego rywala o władzę na Dalekim Wschodzie szły zbyt daleko, zwłaszcza wobec własnych planów caratu co do ekspansji w tym samym rejonie. Były one powiązane m. in. z budową Kolei Transsyberyjskiej, która w owym czasie doszła już do Bajkału. Zamiary Rosji carskiej dokonania dalszej penetracji w kierunku Mandżurii i Korei oraz poszukiwanie na Pacyfiku portu nie zamarzającego były obecnie zagrożone przez japońskie roszczenia wobec Liaotungu. Dlatego też rząd carski wziął na siebie inicjatywę organizowania interwencji mocarstw zachodnich przeciwko temu postanowieniu traktatu Shimonoseki i był gotów forsować to zagadnienie, zgodnie z koncepcją S. J. Wittego, ministra finansów i głównego twórcy polityki ekspansji Rosji na Dalekim Wschodzie, jeśli konieczne, aż do samej wojny (wspomnienia Wittego zawierają wiele ciekawych materiałów dotyczących zarówno tej sprawy, jak i dalszego rozwoju polityki rosyjskiej wobec Chin i Japonii. Należy je jednak zestawić z innymi źródłami, gdyż ulega on często tendencjom wybielania polityki caratu, a zwłaszcza swojej własnej roli).

W swoich zamierzeniach rząd carski korzystał z pomocy Francji,

która, aczkolwiek zainteresowana ekspansją w innym rejonie, w Chinach Południowo-Zachodnich, była skłonna współpracować z Rosją w tej sprawie w celu wzmocnienia nowo powstałego sojuszu francusko-rosyjskiego. Trzecim mocarstwem europejskim, które, chętnie przystąpiło do tej interwencji, były Niemcy. Mimo iż działalność niemiecka w tych rejonach rozpoczęła się dopiero niedawno, Niemcy zdołały już zdobyć tu znaczną pozycję gospodarczą i posiadały wielkie ambicje, zmierzające do przyszłej ekspansji w Azji Wschodniej kosztem Chin. Jednym z podstawowych ogólnych celów niemieckiej polityki zagranicznej — jeszcze wcześniej zresztą sformułowanym przez Bismarcka — było zachęcanie Rosji do naporu na Wschód w nadziei, iż jeśli będzie ona tym coraz bardziej zaabsorbowana, zmniejszą się wydatnie jej wpływy w Europie i podważone zostanie znaczenie sojuszu francusko-rosyjskiego. Niemcy również już planowali założenie bazy w Chinach w celu dalszej ekspansji i widzieli możliwość osiągnięcia tego przez otrzymanie „kompensaty” za ich działalność w sprawie Liaotungu.

Anglicy odmówili udziału w proponowanej interwencji, aby najprawdopodobniej nie zantagonizować zbyt Japonii oraz dlatego, iż Liaotung w rękach Japończyków nie stanowił takiej groźby dla ich własnych interesów, skupionych — jak wspomniano — głównie w dolinie Jangtse. Jednocześnie jednak obawiali się, iż Japończycy mogą posunąć się zbyt daleko, przerażała zaś ich w szczególności myśl o możliwości ustanowienia protektoratu Japonii nad całymi Chinami. Tym samym nie mieli nic przeciwko temu, aby nastąpiło — lecz w wyniku wysiłków innych państw — przykrócenie tupetu japońskiego i nie sprzeciwiali się aktywnie szykującej się interwencji. Należy dodać, iż działalność Rosji, Francji i Niemiec pobudzana była też już od lutego przez rząd pekiński, a zwłaszcza przez samego Li Hung-czanga, który doniósł tym państwom o domniemanych już wtedy japońskich żądaniach terytorialnych i apelował o pomoc, aby móc się im przeciwstawić.

Po szybkim skoordynowaniu swojej polityki Rosja, Francja i Niemcy złożyły identyczne noty w Tokio 23 kwietnia, zaledwie sześć dni po podpisaniu traktatu w Shimonoseki. W tym *démarche* trzy mocarstwa „zalecały”, aby Liaotung został zwrócony Chinom, ponieważ w rękach obcych „będzie stanowić ciągłą groźbę dla Pekinu i równocześnie uczyni niepodległość Korei iluzoryczną oraz stanie się odtąd stałą przeszkodą dla pokoju na Dalekim Wschodzie”. Owa ocena strategicznego znaczenia Liaotungu była zresztą całkiem słuszna. „Przyjacielskiej radzie” towarzyszyła zaś całkiem niedwuznaczna implikacja, iż w wypadku nieprzyjęcia przez Japonię tego zalecenia mocarstwa nie zawahają się przed użyciem przemocy.

Rząd japoński nie miał innego wyjścia prócz przychylenia się, ponieważ jego siły zbrojne były już prawie całkiem wyczerpane działaniami wojennymi przeciwko Chinom, a położenie finansowe nie przedstawiało się wiele lepiej. Nastąpiły teraz dłuższe przetargi, w których Japończycy zażądali w zamian za zwrot Liaotungu olbrzymiego podwyższenia odszkodowań; zagadnienie to doprowadziło prawie do rozbicia tymczasowego „trójprzymierza”, lecz w końcu podwyżkę ustalono na sumę 30 mln *tael*. Wszystkie zamysły japońskie, aby i tak zatrzymać Liaotung jako gwarancję wypłaty odszkodowania, zostały pokrzyżowane.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu Shimonoseki odbyła się w Czeżu 8 maja; ze względu na znaczny sprzeciw w kraju rząd ts'ingowski rozważał ewentualność odrzucenia umowy, lecz ostatecznie musiał się zgodzić na jej ratyfikację. Charakterystyczne było to, iż w owej ceremonii asystowało szereg okrętów wojennych mocarstw zachodnich, w tym flota rosyjska, składająca się z 17 jednostek. Bardzo niedługo trzeba było czekać na to, aby wszystkie trzy mocarstwa biorące udział w interwencji przedstawiły rządowi pekińskiemu swój rachunek za ową „przysługę”. Rząd japoński z drugiej strony ukrył swój gniew i poniżenie, aby przygotować się do zemsty, która też nastąpiła dziesięć lat później, w postaci wojny rosyjsko-japońskiej.

Wszystkie inne zdobycze japońskie pozostały jednak nie zakwestionowane; po wcześniejszej okupacji Wysp Rybackich Japończycy przystąpili w czerwcu do zajęcia Taiwanu. Jeden z synów Li Hung-czanga towarzyszył im dla dokonania tej ceremonii. Japończycy spotkali się jednak ze znacznym oporem chińskiej ludności wyspy. Na początku usiłowano w maju stworzyć niepodległą republikę Taiwanu, lecz skazane to było na niepowodzenie, częściowo dlatego, iż ludność postawiła na jej czele dostojników ts'ingowskich, w tym i gubernatora, który został mianowany prezydentem, oni zaś byli tylko zainteresowani w ucieczce do Chin kontynentalnych wraz z całym swoim mieniem. Na wyspie znajdował się obecnie jednak Liu Jung-fu i jego oddział Czarnych Flag. Owa jednostka, licząca co prawda tylko dwa bataliony, została wysłana na Taiwan w 1895 r; powiększyła teraz znacznie swój stan i stała się główną siłą przeciwstawiającą się okupacji japońskiej. Podczas dzielnej i samotnej walki nie otrzymała ona, oczywiście, żadnej pomocy od rządu ts'ingowskiego; Japończycy ostatecznie zdołali zająć całą wyspę, która stała się ich kolonią na dokładnie pół wieku.

Klęska poniesiona przez reżym ts'ingowski w wojnie chińsko-japońskiej miała niezmiernie daleko idące skutki dla dalszego rozwoju Chin. Odzwierciedlała ona całkowite bankructwo polityki częściowej modernizacji, ograniczonej przede wszystkim do dziedziny wojskowej, prowadzo-

nej od 30 lat przez Mandżurów, a zwłaszcza ich głównych chińskich popleczników — Li Hung-czanga i innych. Owa polityka, która była również ściśle powiązana z podporządkowywaniem się mocarstwom obcym, zawiodła haniebnie w zabezpieczeniu Chin przed agresją obcą, natomiast kolaboracja z mocarstwami, oparta na założeniu, iż będą one zawsze aktywnie zainteresowane w utrzymaniu rządu ts'ingowskiego, również nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, ponieważ mocarstwa okazały się gotowe pozostawić swojego protegowanego jego własnym losom, gdyby ich zasadnicze interesy w Chinach nie były zbyt poważnie zagrożone. Fiasko ts'ingowskich sił zbrojnych pokazywało też, jak głęboko zakorzeniony był rozkład całej struktury ts'ingowskiego aparatu państwowego, jak korupcja i nadużycia na wszystkich szczeblach uniemożliwiły podjęcie skutecznej obrony kraju. Z punktu widzenia polityki wewnętrznej klęska oznaczała całkowity kryzys reżymu ts'ingowskiego, którego samo istnienie znajdowało się teraz pod znakiem zapytania. Właśnie na tym tle nastąpiły pierwsze poważne próby podjęcia programu reform, których punktem kulminacyjnym był słynny epizod „Stu Dni Reform” 1898 r.

Z punktu widzenia międzynarodowego wynik wojny spowodował znaczne wzmocnienie prestiżu i pozycji Japonii. Była ona teraz w stanie szybko wyeliminować pozostałości skutków traktatów nierównoprawnych oraz zająć miejsce jednego z głównych uczestników w walce mocarstw imperialistycznych o nowy podział świata, przy wyraźnym zaznaczeniu, iż główna jej sfera zainteresowania leżała w Korei oraz w Chinach Północnych i Północno-Wschodnich. Mocarstwa zachodnie zostały też zaskoczone szybkością i rozmiarami zwycięstwa japońskiego oraz stopniem nieudolności reżymu ts'ingowskiego. Z drugiej strony były one nadal skłonne do udzielania poparcia Mandżurom, w szczególności dla uniknięcia możliwości protektoratu japońskiego nad całymi Chinami, lecz przewidywały też ewentualność całkowitego rozpadu Chin w wyniku rozbiorów kraju. W tym wypadku każde z mocarstw było zainteresowane w jak najszybszym wyznaczeniu obszaru zastrzeżonego do jego wyłącznej penetracji i przyszłej aneksji. Tym samym powstał tzw. problem chiński, pod wieloma względami podobny do „problemu tureckiego” na Bliskim Wschodzie. Problem ten posiadał pierwszorzędne znaczenie w stosunkach międzynarodowych okresu przed pierwszą wojną światową i miał się przyczynić do wyraźnego pogłębienia rywalizacji mocarstw imperialistycznych na Dalekim Wschodzie. Konsekwencje zaś tego procesu dla Chin szły — jak się okaże — bardzo daleko; w jego wyniku suwerenność chińska została silnie nadwyrężona, a kraj miał się przeobrazić w jeszcze większym stopniu we wspólną kolonię wszystkich wielkich mocarstw działających w Azji Wschodniej.

XXXIII. IMPERIALIZM A CHINY. „KRAJANIE ARBUZA”

OGÓLNE POŁOŻENIE PO WOJ- NIE CHINSKO-JAPOŃSKIEJ

WSZYSTKIE słabości Chin i reżymu ts'ingowskiego zostały w pełni ujawnione w wyniku katastrofalnej klęski w wojnie chińsko-japońskiej; doprowadziło to z kolei do niepokonionego wyścigu mocarstw obcych, zmierzającego do wymuszenia na Chinach nowych koncesji ekonomicznych i politycznych. Intensywność tego nacisku nie miała żadnego precedensu w jakimkolwiek okresie XIX w., a również ściśle wiązała się z ogólną istotą ewolucji światowej, z przechodzeniem od kapitalizmu do imperializmu. Prawdopodobnie nigdzie indziej nie zostały uwidocznione wszystkie zasadnicze cechy i metody imperializmu w sposób tak wyraźny i nie zamaskowany, jak w Chinach, które też stały się w ostatnich latach XIX w. jednym z najważniejszych punktów skupiających sprzeczności międzynarodowe. W rezultacie wydarzenia w Chinach i polityka wielkich mocarstw wobec nich zostały teraz jeszcze ściślej powiązane z całokształtem polityki światowej, z całym zasięgiem przeplatających się i wzajemnie od siebie uzależnionych stosunków międzynarodowych.

Ten stan rzeczy musiał, z konieczności, mieć jak najbardziej doniosłe znaczenie dla dalszej ewolucji losów Chin pod każdym względem. Od tego też właśnie okresu datuje się rzeczywisty wzrost kapitalistycznych form gospodarki, wynikający głównie ze zwiększonej penetracji obcej; przybrał on obecnie poważne proporcje, wpływając w sposób zasadniczy na społeczno-gospodarczą strukturę kraju. Politycznie zwiększona agresywność mocarstw imperialistycznych posiadała nie mniejsze znaczenie, gdyż ważyła się w owym czasie przyszłość Państwa Środka, samego jego istnienia jako niezależnej, odrębnej jednostki.

Chiny stanęły zatem w owych latach wobec fundamentalnych problemów: jak ochronić kraj przed losem tylu innych w Azji i Afryce, jak zachować swoją niepodległość, już tak mocno nadszarpniętą, jak przeciwstawić się wzrastającej ofensywie imperializmu. Poszukiwanie odpowie-

dzi na te pytania stanowiło kwintesencję historii polityki wewnętrznej Chin w owym okresie; znalazło ono swoje odbicie zarówno w rozwoju ruchu reformatorskiego i rewolucyjnego, jak i w antycudzoziemskich poczynaniach I Ho T'uan. Pałaca konieczność walki przeciwko imperializmowi miała się stać jedną z czołowych cech chińskiego życia politycznego przez następne pół wieku, a jej oddziaływanie na ewolucję ideologiczną i intelektualną posiadało wręcz decydujące znaczenie. Bez stałego uwzględniania tego zjawiska nie można ująć głównych nurtów kształtujących życie w Chinach XX w.

Kompletne bankructwo i bezdenna płytkość myśli i koncepcji reżymu ts'ingowskiego ujawnione w toku wojny z Japonią zostały jeszcze nawet bardziej wydobyte na światło dzienne w latach 1895—1899. Dla najświatlejszych umysłów w Chinach stawało się coraz bardziej widoczne, iż Mandżurowie byli całkowicie niezdolni do obrony Chin przed groźbą zwiększonej agresji imperializmu, iż jedyną ich troską było zachowanie swojej władzy, w imię czego byli gotowi kontynuować politykę kapitulacji wobec mocarstw, jeśli byłyby one tylko nadal skłonne do dalszych starań zmierzających do utrzymania reżymu ts'ingowskiego przy władzy. Tym samym konieczność zastąpienia rządu mandżurskiego przez rząd zdolny do obrony Chin — a jednocześnie do podjęcia niezbędnego przeobrażenia kraju, umożliwiającego taką obronę — stawała się powoli coraz bardziej oczywista już w tym okresie. Właśnie w tych ostatnich latach XIX w. Chiny weszły już bezpośrednio na drogę wiodącą do rewolucji 1911 r.

PENETRACJA FINANSOWA

Jednym z najważniejszych następstw wojny chińsko-japońskiej było zdecydowane pogorszenie się położenia finansowego rządu ts'ingowskiego. Przed wojną zadłużenie Pekinu wobec zagranicy było całkiem nieznaczące; w okresie 1864—1894 zaciągnięto pożyczki zagraniczne na sumę wynoszącą wszystkiego 40 mln *tael*. Olbrzymie odszkodowania narzucone przez traktat Shimonoseki stworzyły zupełnie nową sytuację; miano wypłacić 230 mln *tael* (30 mln funtów) w ciągu trzech lat, a suma ta nie mogła, w żadnym wypadku, być uzyskana z normalnych źródeł, ponieważ roczny dochód rządu ts'ingowskiego wynosił tylko 75—80 mln *tael*. Tym samym Mandżurowie nieuchronnie zwrócili się teraz do cudzoziemców o pożyczki, co spowodowało, z kolei niebywale zaciętą walkę mocarstw o to, które miało dostarczyć potrzebnych funduszy, ponieważ korzyści, zarówno polityczne, jak i gospodarcze, wypływające z udzielania pożyczek, były oczywiste. W latach 1895—1899 rząd ts'ingowski pożyczył 370 mln *tael* i szybko doszedł

do stanu, w którym prawie całość normalnych jego dochodów szła na pokrycie odsetek itp. od tych pożyczek. W owym procesie finansowego uzależniania Chin trzy transakcje były najważniejsze i zasługują na odrębne omówienie.

Z członków „trójprzymierza”, które spowodowało zwrócenie Liaotungu, Rosja i Francja wzięły na siebie inicjatywę w zakresie dostarczenia funduszy na pierwszą pożyczkę, ściśle powiązaną z ich planami, zwłaszcza rosyjskimi, dalszej penetracji Chin. Pożyczka, udzielona w lipcu 1895 r., wynosiła 400 mln franków (prawie 100 mln *tael*, 15,8 mln funtów), termin określony był na 36 lat, a stopa procentowa ustalona na 4. Rosyjskie ministerstwo finansów (tj. sam Witte) było organizatorem pożyczki, lecz sześć banków francuskich subskrybowało 250 mln fr., cztery zaś banki rosyjskie resztę, 150 mln fr. Zwrot tej pożyczki miał być zagwarantowany dochodami celnymi rządu ts'ingowskiego, a specyficzną cechą tej całej transakcji było to, iż rząd carski sam był jej poręczycielem. Dla dalszych transakcji z Chinami Witte założył w grudniu tego samego roku Bank Rosyjsko-Chiński, w którym $\frac{2}{3}$ kapitału było francuskich, lecz większościowa kontrola nad zarządem rosyjska. W tym pierwszym przedsięwzięciu rosyjsko-francuskim istota sojuszu rosyjsko-francuskiego, tj. połączenie wpływów i potęgi politycznej Rosji carskiej oraz zasobów finansowych Francji, też już wyraźnie się uwidoczniła.

Zarówno Wielka Brytania, jak i Niemcy zostały pozostawione na uboczu przy załatwianiu powyższej pożyczki; wywołało to znaczne niezadowolenie, zwłaszcza w Niemczech, które spodziewały się też otrzymać nagrodę za swój udział w interwencji w sprawie Liaotungu. Obydwa te mocarstwa rozpoczęły teraz intensywną działalność dyplomatyczną uwieńczoną powodzeniem, gdyż udzieliły one Mandżurom następnej pożyczki. Podpisana ona była 25 marca 1896 r., a finansowana przez Hong Kong and Shanghai Bank, największą brytyjską instytucję finansową na Dalekim Wschodzie, oraz Deutsch-Asiatische Bank. Suma pożyczki wynosiła 100 mln *tael* (16 mln funtów), termin opiewał też na okres 36 lat, lecz stopa procentowa wzrosła już do 5. Warunki wydania pożyczki ustanowiono na 94 na 100, tzn. iż rząd ts'ingowski otrzymał 94 mln, resztę zainkasowały banki jako swoją prowizję. Zwrot pożyczki miał też być gwarantowany przez dochody celne rządu pekińskiego. W związku z tym powstało ważne zagadnienie, które doprowadziło do znacznych tarć między mocarstwami, czy powinna być zachowana brytyjska kontrola nad Cesarskim Zarządem Ceł Morskich. Mimo wszelkich wysiłków rosyjsko-francuskich Anglicy skutecznie zatrzymali tę kluczową pozycję w swoich rękach, a Hart pozostał Inspektorem Generalnym aż do przejścia na emeryturę w 1908 r.

Aczkolwiek konkurencja Francji i Rosji była niezmiernie silna, powyższe konsorcjum anglo-niemieckie odniosło znów powodzenie — całkiem możliwe, że za pomocą olbrzymich łapówek dla odpowiednich dygnitarzy ts'ingowskich — w zawarciu umowy o udzielenie (1 marca 1898 r.) trzeciej dużej pożyczki rządowi ts'ingowskiemu. Suma była zaś taka sama jak przy drugiej, lecz warunki już o wiele gorsze dla Chin. Okres, na jaki ją udzielono, wynosił 45 lat, stopa procentowa 4,5, lecz warunki emisji — 83 na 100. Pożyczka zaś była tym razem zabezpieczona nie tylko dochodami celnymi, lecz też wpływami z monopolu soli i podatku *likin* z szeregu rejonów w dolinie Jangtse. W związku z tą pożyczką Anglicy zapewnili sobie dalszą kontrolę nad Cesarskim Zarządem Cel. Jednakże obecnie dochody celne, mimo ich stałego wzrostu, co prawda w dalszym ciągu ograniczonego brakiem autonomii celnej, wystarczały już zaledwie na pokrycie odsetek. Wzysk finansowy, wykazany przez powyższe trzy pożyczki, był aż taki, iż ich pełny zwrot wymagałby wypłaty sumy przeszło dwa razy większej niż efektywna ilość pieniędzy otrzymanych przez rząd ts'ingowski.

EKSPANSJA ROSJI CARSKIEJ

Rosja carska, inicjatorka interwencji w sprawie Liaotungu, była też mocarstwem, które osiągnęło największe sukcesy w realizacji swoich nowych planów ekspansji i penetracji imperium Ts'ingów. Zamierzenia rosyjskie jak najściślej wiązały się z budową Kolei Transsyberyjskiej oraz jej dalszym przedłużeniem. Już w 1895 r. Witte, główny twórca linii transsyberyjskiej oraz rzecznik „pokojowej”, ekonomicznej penetracji Chin, wysunął myśl oraz spowodował zbadanie wszystkich możliwości dalszego rozciągnięcia linii przez Mandżurię Północną, co oznaczałoby trasę do Władywostoku o przeszło 500 km krótszą i znacznie łatwiejszą niż droga trzymająca się Amuru na terytorium rosyjskim. Korzyści dla imperializmu rosyjskiego z realizacji takiego planu byłyby też ogromne; doprowadziłyby to do znacznego wzmocnienia pozycji Rosji, która by wtedy została doskonale przygotowana na wszystkie warianty w przyszłości, włącznie z ewentualnością rozbiorów Chin. Budowa linii przez Mandżurię była również jednym z elementów „kompensaty” za działalność Rosji w sprawie Liaotungu. Problem ściśle wiązał się z ogólnym zagadnieniem ułożenia stosunków chińsko-rosyjskich w okresie po wojnie chińsko-japońskiej, w chwili gdy większość dostojników dworu pekińskiego, a zwłaszcza Tz'u Si i Li Hung-czang, skłaniała się ku koncepcji zawarcia przymierza z Rosją carską.

Pertraktacje dotyczące sojuszu chińsko-rosyjskiego oraz budowy przedłużenia linii transsyberyjskiej przez Mandżurię były prowadzone w okresie kwiecień—czerwiec 1896 r., podczas pobytu Li Hung-czanga w Rosji. Same okoliczności jego podróży były bardzo interesujące. Aczkolwiek pozycja jego została wielce osłabiona w wyniku fiaska poniesionego podczas wojny chińsko-japońskiej (przestał być m. in. gubernatorem generalnym Czyli), stanowił on jeszcze potęgę w rządzie ts'ingowskim, z którą należało się liczyć. Rosjanie dopilnowali tego, aby został zaproszony na koronację cara, która miała nastąpić w Moskwie w maju 1896 r. Tz'u Si wyraziła na to zgodę, a Li Hung-czang wyruszył statkiem do Europy ze swoją, jak zwykle, olbrzymią świtą. Gdy dotarł do Suez, Rosjanie obawiali się, iż inne mocarstwa europejskie zechcą pierwsze wszcząć z nim pertraktacje, toteż Witte wysłał specjalny statek do Port Saidu oraz emisariusza, księcia J. J. Uchtomskiego, prezesa Banku Rosyjsko-Chińskiego i propagatora „pokrewieństwa” Rosji i Azji, dla dopilnowania, aby Li został przywieziony prosto do Rosji. Witano go tam z wielkimi ceremoniami; co jednak chyba ważniejsze, zaofiarowano mu 3 mln rubli za pomyślnie załatwienie sprawy przedłużenia linii transsyberyjskiej.

Witte zaprzecza powyższemu w swoich pamiętnikach, twierdząc, iż Li Hung-czang nie otrzymał łapówki podczas pobytu w Rosji; formalnie ma rację, gdyż wypłacono mu ją później, w Chinach. Twierdzi on też, iż przekupił Li tylko raz, w 1898 r., co już nie jest zgodne z prawdą. Faktycznie Li otrzymał za swoje zasługi w 1896 r., zgodnie z aprobowanym przez Wittego protokołem, jeden milion z obiecanych trzech, wypłacony mu w Pekinie w 1897 r. Jego śmierć w 1901 r. zaoszczędziła rządowi carskiemu wypłacenie reszty. Założony został wówczas specjalny fundusz, w wysokości 10 mln rubli, w celu przekupywania dostojników ts'ingowskich.

Dla wykorzystania bieżącej sytuacji politycznej i uczynienia kwestii Kolei Transsyberyjskiej bardziej atrakcyjnej, rząd carski zaofiarował Mandżurom zawarcie tajnego 15-letniego sojuszu przeciwko agresji Japonii; traktat jednak był sformułowany w taki sposób, iż sojusz wchodził w życie tylko wtedy, kiedy sprawy związane z przedłużeniem linii kolejowej zostaną przez Pekin zaakceptowane, tj. kontrakt na budowę kolei zawarty. Traktat podpisano 3 czerwca 1896 r.; Witte relacjonuje żywo przebieg ceremonii, łącznie ze zdumiewającym faktem, że słowa odnoszące się do Japonii, wypuszczone z tekstu, dodano w ostatniej chwili. Umowa dotycząca kolei, która miała stać się słynną Linią Chińsko-Wschodnią, podpisana została 8 września 1896 r. przez Bank Rosyjsko-Chiński i posła ts'ingowskiego.

Gwoli podtrzymania fikcji — zgodnie z prośbą Li Hung-czanga — iż

linia nie stanowi własności rządu rosyjskiego i nie znajduje się pod jego zarządem, Bank Rosyjsko-Chiński, sam całkowicie pod kontrolą rosyjskiego Ministerstwa Finansów, założył na cele budowy kolei specjalne „prywatne” przedsiębiorstwo, Spółkę Akcyjną Kolei Chińsko-Wschodniej, której cały pakiet akcji należał zresztą do Ministerstwa Finansów. Spółka ta była formalnie właścicielem linii; po 80 latach kolej miała być zwrócona Chinom, aczkolwiek mogła być wykupiona wcześniej, po 36 latach, lecz koszty obliczono na sumę też kolosalną, około 700 mln rubli, iż byłoby to i tak niewykonalne. Spółka otrzymała również znaczne prawa dodatkowe, m. in. do eksploatacji bogactw mineralnych na obszarach przyległych do linii kolejowej, jak też stacjonowania własnej straży na tych obszarach, podlegających całkowicie jej administracji.

Budowa linii z zastosowaniem szerokiego toru, używanego tylko przez Rosję, rozpoczęła się w 1897 r. i zakończona została w 1903 r.; spowodowała duży napływ Rosjan — a także i wielu Polaków — do Mandżurii. Zasadnicza linia, o długości 1726 km, prowadziła od Manczuli poprzez Harbin do Suifenhó; później, po „wydzierżawieniu” przez Rosję Port Artura w marcu 1898 r., zbudowano drugi odcinek, łączący Harbin i Port Artur, o długości 705 km. Znaczenie Kolei Chińsko-Wschodniej z punktu widzenia strategicznego, gospodarczego i politycznego było olbrzymie; umożliwiało imperializmowi carskiemu penetrację na wielką skalę nie tylko samej Mandżurii, lecz ostatecznie całych Chin Północnych. Sama kolej miała stać się przez przeszło pół wieku przedmiotem nieustających rywalizacji i tarć na Dalekim Wschodzie.

Pobyt Li Hung-czanga w Rosji okazał się tym samym niezmiernie korzystny dla jego gospodarzy i dla niego osobiście. Przed wyjazdem z kraju odwiedził on targi w Niżnym Nowogrodzie; odbyła się tu wyśmiewana scena, malowniczo opisana przez Gorkiego. Li Hung-czang, otwarcie i bez najmniejszej żenady, wsunął do swojego długiego, powiewnego, jedwabnego rękawa olbrzymi szmaragd, chlubę jednego z pawilonów. Gospodarze nawet nie drgnęli — Kolej Chińsko-Wschodnia była warta o wiele więcej. Później Li Hung-czang udał się do Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie go wszędzie fetowano, lecz jego sukcesy były bardziej ograniczone. Nie uzyskał w tych trzech krajach żadnych rezultatów w czasie oficjalnych rozmów, których celem było otrzymanie zgody na podwyższenie wysokości opłat celnych.

Powodzeniu Rosji w dokonywaniu penetracji Mandżurii towarzyszyły jednocześnie prawie tak samo daleko idące sukcesy w Korei; dzięki prymitywizmowi metod japońskich sytuacja polityczna w owym kraju zmieniła się znacznie na korzyść Rosji, zwłaszcza po ucieczce w lutym 1896 r.

króla koreańskiego od Japończyków i schronieniu się w poselstwie rosyjskim. Rząd carski miał teraz możliwość przysłania doradców finansowych i instruktorów wojskowych; zajął też dominującą pozycję w Seulu, którą udało mu się utrzymać przez następne dwa lata. Wzmocniło to też, rzecz jasna, jeszcze bardziej jego położenie w stosunku do Pekinu.

Ogólna ekspansja Rosji prawdopodobnie skoordynowana była z działalnością jej sojusznika, Francji, która także prowadziła w tym samym okresie intensywną akcję dyplomatyczną w Pekinie, wymuszając od rządu ts'ingowskiego nowe koncesje i uprawnienia. Niektórzy autorzy twierdzą nawet, iż plany Rosji i Francji zmierzały do przyszłego połączenia stworzonych przez nie obecnie sfer wpływów, rosyjskich na Północy i Północnym Wschodzie, francuskich na Południowym Zachodzie przez posuwanie się naprzód w kierunku Chin Środkowych, tj. do doliny Jangtse, uważanej przez Anglików do owej chwili za własny, wyłączny rezerwat. W każdym razie faktem jest, iż współpraca rosyjsko-francuska, zarówno polityczna, jak i finansowa, była czynnikiem niewątpliwym, Anglicy zaś uznali konkurencję tego sojuszu za istotną dla siebie groźbę.

EKSPANSJA IMPERIALIZMU FRANCUSKIEGO

Francja kontynuowała kampanię rozszerzenia swoich wpływów w Chinach Południowo-Zachodnich, umożliwiającą przede wszystkim przez podbój i kolonizację Wietnamu. Francuzi byli, w istocie rzeczy, pierwszymi w stawianiu nowych żądań po wojnie chińsko-japońskiej i udało im się też zmusić rząd ts'ingowski do podpisania w czerwcu 1895 r. dwóch nowych konwencji. Pierwsza z nich dotyczyła delimitacji granicy chińsko-wietnamskiej w sposób korzystny dla Francji; druga udzieliła Francji m. in. priorytetu w otrzymaniu praw do eksploatacji bogactw mineralnych w Jénannie i Dwóch Kuangach oraz ogólnej zgody na przedłużenie linii kolejowych, które miały być w przyszłości zbudowane w Wietnamie, na terytorium chińskie w tych trzech prowincjach. Przez to posunięcie Francuzi dali początek procesowi wyznaczania wydzielonych sfer wpływów oraz otrzymywania wyłącznych praw do dalszej penetracji ekonomicznej; miało to stać się cechą specyficzną całego okresu 1895—1899 oraz pobudzać niezwykle intensywną pod tym względem rywalizację mocarstw. Niektórzy autorzy rozróżniają pojęcie „sfery zainteresowań” od „sfery wpływów”, twierdząc, iż pierwsza z nich szła rzekomo mniej daleko w swoich implikacjach. Nie wydaje się, aby to różnicowanie było uzasadnione; sfera, bez względu na powyższe sprecyzowanie, miała stanowić i tak tylko odskocznnię do całkowitej aneksji.

Charakterystyczne było to, iż Francuzi szantażowali Ts'ingów groźbą, iż w wypadku niepodpisania powyższych konwencji uzgodniona już pożyczka 400 mln fr. nie zostanie sfinalizowana. Francuzi odnieśli też trzeci sukces, otrzymując w marcu 1895 r. pierwszą koncesję na budowę kolei na terytorium chińskim. Dotyczyła ona krótkiej Unii, biegnącej od Langson w Wietnamie do Lungczou w Kuangsi; jej znaczenia nie można, oczywiście, w ogóle porównywać ze sprawą Kolei Chińsko-Wschodniej, którą Rosjanie załatwili kilka miesięcy później. Francuzi następnie uzyskali dalszą koncesję, tym razem na budowę kolei do Nanningu, stolicy Kuangsi. Posunięciu temu towarzyszyło wymuszenie przez nich obietnicy „nieodstąpienia” dotyczącej wyspy Hainan, która była równoznaczna z uznaniem jej przynależności do francuskiej sfery wpływów. Był to też pierwszy manewr tego typu, skwapliwie i prędko naśladowany przez inne mocarstwa.

Ogólnie rzecz biorąc, plany Francji w owym okresie były ambitne i dalekosiężne. Dążyła ona do przeobrażenia zarówno Jünnanu, jak i Dwóch Kuangów we francuską sferę wpływów przy równoczesnych zamiarach dokonania dalszej ekspansji w kierunku Syczuanu. Jeśliby plany te zostały zrealizowane, oznaczałoby to utworzenie bariery między posiadłościami brytyjskimi w Burmie a pozycją Anglików w dolinie Jangtse. Właśnie też m. in. z tego powodu działalność Francji spotkała się z bardzo silnym sprzeciwem brytyjskim, szczególnie ze względu na to, że Anglicy byli w nie mniejszym stopniu zainteresowani dokładnie tymi samymi obszarami Południowego Zachodu. W lutym 1879 r. Brytyjczycy zażądali i otrzymali, jako kompensatę za koncesje udzielone Francuzom, nowe własne prawa, m. in. otwarcie Rzeki Zachodniej (Si Kiang) w Kuangtungu dla handlu zagranicznego. Aczkolwiek obydwa te mocarstwa odniosły powodzenie w rozszerzaniu swojej penetracji na Południowym Zachodzie, ich rywalizacja na tym terenie uniemożliwiła dokonanie wyraźnej demarkacji na sfery angielską i francuską. Można by jednak twierdzić, iż wpływy angielskie były silniejsze w zachodnim Jünnanie i wschodnim Kuangtungu, francuskie zaś we wschodnim Jünnanie, zachodnim Kuangtungu oraz Kuangsi.

Otrzymywanie koncesji na budowę kolei było jednym z najważniejszych i na pewno najbardziej intratnych form penetracji imperialistycznej Chin w owym okresie; nie tylko udzielano pożyczek na ten cel rządowi ts'ingowskiemu, lecz całość wykorzystanego sprzętu była też sprowadzona z zagranicy. Rosja i Francja miały osiągnąć w tej dziedzinie jeszcze jedno istotne powodzenie, przy którym znowu skutecznie połączyły się kapitał francuski i nacisk polityczny rosyjski. Dotyczyło ono otrzymania koncesji na budowę niezmiernie ważnej linii Pekin — Hankou, posiadającej też kluczowe znaczenie strategiczne. Walka między mocarstwami o tę koncesję

miała charakter niebywale zażarty; koncesja została ostatecznie zdobyta po odrzuceniu oferty amerykańskiej przez przedsiębiorstwo belgijskie. Było ono jednak tylko figurantem, gdyż w rzeczywistości 80% jego kapitału należało do Francuzów, a Bank Rosyjsko-Chiński również odegrał ważną rolę w załatwieniu owej transakcji. Pierwsza umowa została podpisana w maju 1897 r., sfinalizowana zaś, mimo zacieklego sprzeciwu angielskiego, w czerwcu 1898 r. Uzgodniono też udzielenie pożyczki na sumę 4,5 mln dol. na budowę drogi, a przy negocjowaniu umowy przedsiębiorstwo belgijskie posłużyło się też dobrze ulokowanymi łąpówkami. Tym razem głównym odbiorcą był Szeng Suan-huai (1844— 1916), wysoko postawiony dygnitarz ts'ingowski, główny współpracownik Li Hung-czanga w dziedzinie gospodarczej i dyrektor generalny Kolei Chińskich. Jego „honorarium” wynosiło jeden milion *tael*; drugi milion zawędrował do kieszeni innych biurokratów.

Anglikom udało się jednak otrzymać szereg innych ważnych koncesji kolejowych, m. in. na linię Szanghaj—Nankin, jak i na rozszerzenie linii Pekin— Szanhaikuan—Niuczuang. Rosjanie teraz sprzeciwiali się zawzięcie tej ostatniej koncepcji. Do listopada 1898 r. ogólna ilość koncesji udzielonych przez rząd ts'ingowski (które jednak bynajmniej nie wszystkie miały być w przyszłości realizowane) przedstawiała się następująco: 2800 mil — Anglikom; 1530 mil — Rosjanom; 720 mil — Niemcom; 650 mil — Belgom (lecz patrz powyżej); 420 mil — Francuzom; 300 mil — Amerykanom. Rywalizacja anglo-rosyjska w tej dziedzinie została częściowo uregulowana umową zawartą 28 kwietnia 1899 r., na podstawie której nastąpiła delimitacja dwóch sfer działalności. Obszary na północ od Wielkiego Muru zostały zastrzeżone dla Rosji, całe zaś Chiny na południe od niego przyznano Wielkiej Brytanii. Było to faktycznie nie tylko uporządkowanie sprawy kolejowej, lecz stanowiło też milczące uznanie wzajemnie przez oba mocarstwa ich sfer wpływów.

NIEMIECKA ANEKSJA KIAOCZOU

W procesie agresji imperialistycznej przeciwko Chinom Niemcy, nowy przybysz w Azji Wschodniej, odegrały istotną rolę. Po udziale w interwencji w sprawie Liaotungu rząd niemiecki również szukał sposobu na otrzymanie należytej „kompensaty” za swoją działalność. Już w 1895 r. postanowiono zdobyć punkt oparcia na Dalekim Wschodzie, przez co rozumiano nabycie odpowiedniej bazy morskiej w Chinach. Niemcy działali na podstawie założenia, iż odbywał się (używając sformułowania Bülowa) proces „stopniowego, lecz postępującego rozkładu cesarstwa chińskiego”,

i dążyli ze wszelkich miar do otrzymania części łupu. Ze zwykłą dokładnością zbadano wszystkie możliwości i temat został też podjęty w dyskusjach z Li Hung-czangiem podczas jego wizyty w Niemczech w 1896 r., lecz bez osiągnięcia żadnych rezultatów. Ostatecznie poprzednio wspomniany G. Detring (patrz s. 516) doradził, iż najlepszym wyborem byłaby zatoka Kiaoczou (Cziaoczou), ponieważ posiadała ona bogate zaplecze w Szantungu i stanowiła dogodną pozycję strategiczną, dominującą nad całymi Chinami Północnymi. Rząd niemiecki podjął zatem decyzję zagarnięcia Kiaoczou jako „nadającej się na punkt wyjściowy do ustanowienia niemieckiego terytorium kolonialnego” już notabene 29 listopada 1896 r. Zastosowano następnie wiele manewrów dyplomatycznych i wywarło znaczny nacisk na Pekin, aby ten cel zrealizować, lecz bez osiągnięcia pożądanych skutków.

Los uśmiechnął się jednak do rządu niemieckiego; 1 listopada 1897 r. dwóch niemieckich misjonarzy katolickich zostało zabitych w Szantungu przez bandytów, którzy splądrowali też całą wioskę przez nich zamieszkałą. Flota niemiecka, znajdująca się zresztą już od września na wodach chińskich, szybko przystąpiła do akcji; cesarz Wilhelm II polecił jej, aby działała, „jeśli zajdzie potrzeba, z najbardziej brutalną bezwzględnością”. 14 listopada Niemcy zagarnęli port i fortyfikacje Tsingtao; wojska ts'ingowskie otrzymały rozkaz nieprzeciwstawiania się temu nowemu wyczynowi otwartej agresji imperialistycznej. Do 20 listopada rząd niemiecki zawiadomił Pekin o swoich wstępnych żądaniach; obejmowały one zarówno udzielenie Niemcom pierwszeństwa w eksploatacji bogactw mineralnych i budowy kolei w Szantungu, jak i wypłacenia odszkodowania oraz ukaranie osób odpowiedzialnych za śmierć misjonarzy. Zasadnicze cele Niemców zostały ujawnione dopiero w grudniu, gdy w toku pertraktacji z rządem ts'ingowskim zażądano jego zgody na „wydzierżawienie” Kiaoczou.

W okresie poprzedzającym ostateczną kapitulację Pekinu w tej sprawie w marcu 1898 r. reżym ts'ingowski jeszcze raz oparł swoje nadzieje na możliwości wykorzystania sprzeczności między mocarstwami dla odrzucenia żądań niemieckich; liczył on w szczególności na poparcie Rosji carskiej ze względu na tajne przymierze zawarte w 1896 r. Jeszcze raz jednak nadzieje okazały się płonne, *gdyż* skuteczna działalność dyplomatyczna niemiecka oraz pobudzenie apetytów innych mocarstw doprowadziły do tego, iż Niemcy były zdolne uzyskać, po długich przetargach, cichą zgodę wszystkich zainteresowanych mocarstw na swoją nową zdobycz. Zgodę Rosji otrzymano w zamian za uznanie przez Niemcy rosyjskiej sfery wpływów, która miała obejmować Mandżurię, Chiny Północne i Koreę. Anglików, którzy nie byli szczególnie przejęci posunięciem Niemców, gdyż uważali,

iż jest ono skierowane przede wszystkim przeciwko Rosji, zapewniono, iż Niemcy nie mają żadnych intencji zagrożenia interesom brytyjskim w dolinie Jangtse. Japonię udobruchano obietnicą, iż Niemcy nie będą przeciwstawiać się dalszej ekspansji japońskiej w Chinach. Niemcy teraz wysunęły roszczenia do przekształcenia całego Szantungu w swoją sferę wpływów, natomiast ich ambicje zmierzały też do dalszej penetracji kraju w basenie Rzeki Żółtej.

Końcowy traktat z Pekinem podpisano 5 marca 1898 r.; Niemcy otrzymały na 99 lat „dzierzawę” na Tsingtao i obydwie przylądki przy wejściu do zatoki Kiaoczou (obszar o powierzchni 520 km²). Wokoło tego terenu została ustanowiona 50 km strefa „neutralna” (7100 km²). Niemcy uzyskały również prawo do budowy kolei w Szantungu, wykorzystane później do przeprowadzenia Unii Tsingtao—Tsinan (394+59 km). Sprawa dwóch misjonarzy została już wcześniej załatwiona w styczniu, a obecnie była prawie przez wszystkich zapomniana — poza ich rodzinami. Szczególnie drapieżny charakter imperializmu niemieckiego wyszedł na jaw przy tym epizodzie, a zwłaszcza w osławionym przemówieniu Wilhelma II o „opanowanej pięści” wygłoszonym 18 grudnia 1897 r. z okazji odjazdu dalszych posiłków niemieckich do Chin i odzwierciedlającym też jego dobrze znane poglądy o „żółtym niebezpieczeństwie”.

DALSZA EKSPANSJA ROSJI CARSKIEJ I WIELKIEJ BRYTANII

Jednym z zasadniczych powodów, dla których rząd carski zgodził się na niemiecką okupację Kiaoczou, było to, iż dostarczała ona mu wygodnego pretekstu do kontynuowania własnej ekspansji. Przewidziana ona była m. in. w planie przedstawionym przez M. N. Murawjowa (1845—1901, wnuk Wieszatiela), nowego ministra spraw zagranicznych od 1897 r.; plan ten poparty został przez samego cara oraz szereg innych ministrów i odzwierciedlał dążenia najbardziej awanturniczych ugrupowań imperializmu rosyjskiego. Jego zamiarem była całkowita aneksja Mandżurii i przekształcenie jej w „Żółtą Rosję”, jako integralną część cesarstwa rosyjskiego. Mając na względzie ten ostateczny cel, zdecydowano obecnie dokonać zajęcia Port Artura i Talienu — obu portów nie zamarzających, w odróżnieniu od Władywostoku, bezużytecznego przez 4—5 miesięcy w roku — i otrzymać „dzierzawę” na ten obszar, podobną do niemieckiej w Kiaoczou.

Flota rosyjska przybyła do Port Artura już w grudniu 1897 r., z transportem żołnierzy na jej pokładach, lecz podczas pertraktacji z rządem ts'ingowskim nie przystąpiono jeszcze do zajęcia portu. Początkowo dyplomaci rosyjscy udawali, iż obecność floty była niezbędna do obrony Chin

i miała służyć jako pomoc, by zmusić Niemców do ewakuacji Kiaoczou. Posunięciu rządu carskiego kategorycznie sprzeciwił się Witte, uważający je za szaleństwo, za zdradę niedawno zawartego tajnego przymierza z Chinami oraz za prowokację wobec Japonii, pozbawionej tegoż terytorium zaledwie dwa lata wcześniej przez „trójprzymierze”, na czele z Rosją carską. Lecz będąc służbistą Witte przełknął swoje obiekcje i dumę osobistą i odegrał następnie doniosłą rolę w negocjacjach z Pekinem, wracając do metod, którymi skutecznie posługiwał się poprzednio. Zaofiarował i zapłacił Li Hung-czangowi 500 tys. *tael* (609 tys. rubli) i zaproponował tę samą sumę drugiemu ważnemu dygnitarzowi Tsung-li Jamenu, tj. Czang Jin-huan (1837—1900); ten ostatni był tak pełen obaw, iż otrzymał ostatecznie tylko jedną dziesiątą łapówki.

Na skutki nie trzeba było długo czekać i umowna o „dzierzawie” Port Artura i Talienu (nazwanego później Dalnyj przez Wittego) na okres 25 lat, z możliwością odnowienia, została zawarta 27 marca 1898 r. Na północ od rejonu wydzierzawionego o wiele większy obszar (3500 km²) został uznany za strefę „neutralną”, do której wojska chińskie mogły wejść tylko za zgodą władz rosyjskich; całe to terytorium bywa* czasami znane jako półwysep Kuantung. Port Artur ogłoszono bazą morską, otwartą tylko dla okrętów rosyjskich i chińskich, Talien zaś, aby uniknąć zażaleń innych mocarstw, portem otwartym, tak jak Tsingtao. Uzyskano również zezwolenie na przedłużenie linii kolejowej z Harbinu do Port Artura.

Gratulacje Wilhelma II przekazane Mikołajowi II przy tej okazji były charakterystyczne. „My dwaj będziemy dobrą parą wartowników przy wejściu do zatoki Peiczyli (P'ohai)... Ty jesteś teraz, moralnie mówiąc, panem Pekinu”. Zgoda Niemiec na posunięcie carskie była zapewniona poprzednią aprobatą Rosji na okupację Kiaoczou. Pozytywne ustosunkowanie się Japonii zakupiono za cenę osłabienia pozycji Rosji w Korei, m. in. przez wycofanie rosyjskich doradców finansowych i wojskowych. Anglia sprzeciwiała się zamiarom Rosji i usiłowała, lecz bezskutecznie, posłużyć się Niemcami do ich pokrzyżowania.

Zarówno niemieckie, jak i rosyjskie zagarnięcie terytorium chińskiego stanowiło bezpośrednie wyzwanie wobec dominacji Wielkiej Brytanii, na które Anglicy szybko zareagowali w celu umocnienia swoich pozycji w Chinach. Już od 1897 r. rząd brytyjski czynił wstępne kroki w kierunku ogólnego uregulowania rywalizacji z Rosją, nie tylko w Chinach, lecz też na większą skalę. Jednocześnie Anglicy sondowali możliwość dojścia do porozumienia z Niemcami; nie powiodło im się w obydwu wypadkach, m. in. dlatego, iż Rosja i Niemcy dokonały między sobą wymiany informacji dotyczącej posunięć angielskich, co bynajmniej nie przyczyniło się do wzrostu

zaufania wobec polityki brytyjskiej. Koncepcje brytyjskie szły w kierunku uznania całych Chin na północ od Rzeki Żółtej za rosyjską sferę wpływów, w zamian za uznanie przez Rosję doliny Jangtse za sferę angielską. Było jednak jeszcze za wcześnie, aby dojść do porozumienia, wobec czego Anglicy przystąpili do łatwiejszego rozwiązania, tj. zmusili reżym ts'ingowski do wydania w lutym 1898 r. oświadczenia o „nieodstąpieniu” całej doliny Jangtse jeszcze przed zawarciem ostatecznych umów, dotyczących Kiaoczou i Port Artura.

Otrzymawszy w ten sposób uznanie przez Pekin ich własnej sfery wpływów, Anglicy prowadzili jednocześnie politykę zmierzającą do otrzymania „równych możliwości” w sferach wyznaczonych przez inne mocarstwa, aby w ten sposób zachować przodującą pozycję. Woleliby, rzecz jasna, w ogóle nie uznawać sfer wpływów innych mocarstw, lecz musieli dostosować swoją politykę do zmienionych okoliczności. Równocześnie poszli tą samą drogą „dzierżawienia”, tj. faktycznej aneksji terytorium chińskiego, i to w dwóch rejonach. Na Północy Wielka Brytania uzyskała „dzierżawę” bazy morskiej Weihaiwei, również ze strefą „neutralną” wokoło portu (600 km²). Załatwienie tej sprawy wymagało pertraktacji z Niemcami, ponieważ Weihaiwei leżał w Szantungu, uważanym przez Niemcy za ich sferę; problem przeplatał się też z zagadnieniem budowy kolei i rywalizacją niemiecko-brytyjską w tej dziedzinie. Przeprowadzono również rozmowy z Japończykami, którzy jeszcze okupowali Weihaiwei jako gwarancję za ostatnią ratę odszkodowania.

Z powyższymi mocarstwami odbyto konsultację, lecz reżymowi ts'ingowskiemu przedstawiono po prostu w marcu 1898 r. odpowiednie żądania, poparte obecnością jednostek floty brytyjskiej. Tym samym był jeszcze raz zmuszony skapitulować i podpisać 1 lipca umowę w sprawie Weihaiwei, ustalającej termin „dzierżawy” na „tak długo, jak długo Port Artur będzie zajęty przez Rosję”. Warto wspomnieć,



Posąg z brązu, Pałac Letni, Pekin — epoka Ts'ing (?)

iż Rosjanie stracili Port Artur w 1905 r., a Brytyjczycy zostali w Weihaiwei aż do 1930 r. Na Południu Anglia dokonała znacznego zwiększenia obszaru swojej kolonii w Hongkongu przez „wydzierżawienie” reszty półwyspu Koulun (376 mil² w porównaniu z pierwotnymi 29 milami²).

Inne mocarstwa też ruszyły do boju. W kwietniu 1898 r. Francja uzyskała na 99 lat „dzierżawę” obszaru zatoki Kuangczou w zachodnim Kuangtungu, deklarację o „nieodstąpieniu” w stosunku do Jünnanu i Dwóch Kuang oraz koncesję na budowę kolei do Kunmingu, stolicy Jünnanu. W tym samym miesiącu Japonia zmusiła rząd ts’ingowski do wydania deklaracji o „nieodstąpieniu” dotyczącej Fukieniu, naprzeciw świeżo zdobytego Taiwanu. Mocarstwa obce otrzymały też dalsze koncesje w „portach traktatowych”. Ulubionym chwytem w owym okresie było zażądanie „kompensaty” za koncesje udzielone innemu mocarstwu, rzekomo w imię zachowania równowagi otrzymanych ustępstw.

Tylko jedno mocarstwo — najsłabsze z imperializmów europejskich — Włochy nie uzyskały powodzenia w swojej próbie w marcu 1899 r. otrzymania „dzierżawy” zatoki Sanmen w Czekiangu oraz uznania tej prowincji za leżącą w ich sferze wpływów. Rząd pekiński miał już doprawdy dosyć wszystkiego, a mógł sobie pozwolić na odrzucenie roszczeń włoskich, gdyż wiedział, iż to państwo nie było w stanie spełnić swoich pogroźek przy pomocy siły zbrojnej. Lecz w tym momencie kapitulancja polityka Mandżurów doszła już do kresu; równocześnie wszystkie ich rachuby, oparte na wykorzystywaniu przeciwieństw między mocarstwami, skończyły się całkowitym fiaskiem. Mocarstwa uważały reżym pekiński i jego dyplomację za czynnik bez znaczenia, lecz nie wynikało z tego bynajmniej, iż życzyły sobie jego zniknięcia; przeciwnie, były nadal skłonne do udzielania mu minimum poparcia niezbędnego do jego zachowania. Kapitulancja zaś Mandżurów też nie wypływało wyłącznie z nacisku mocarstw, lecz odzwierciedlało właśnie chęć zatrzymania ich poparcia przez odpowiednią służalczość i powiązanie interesów.

STANY ZJEDNOCZONE I POLITYKA „OTWARTYCH DRZWI”

Tylko jedno z głównych mocarstw imperialistycznych — Stany Zjednoczone — nie uczestniczyło bezpośrednio w „bitwie o koncesje”, szalejącej w latach 1895-1899. Okres 1860-1895 był świadkiem względnego osłabienia amerykańskiej działalności i zainteresowania Chinami. Zasadnicza przyczyna tkwiła w zaabsorbowaniu Ameryki jej własnym rozwojem, a w szczególności bujnym wzrostem gospodarczym po wojnie domowej. Doprowadziło to z kolei do wysunięcia się Stanów Zjednoczonych jako

największej potęgi przemysłowej na świecie. Zmiany te znalazły też odbicie we wznowionej działalności na arenie Chin i tym samym zaznaczył się od 1895 r. wyraźny wzrost handlu amerykańskiego z Chinami, po okresie stagnacji, a nawet spadku. Aczkolwiek Amerykanie byli znacznie opóźnieni w tej dziedzinie, przystąpili entuzjastycznie do pogoni za koncesjami kolejowymi i konkurowali zawzięcie z państwami europejskimi. Mimo wszystkich swoich wysiłków nie odnieśli jednak wielu sukcesów i byli — jak wspomniano — na szarym końcu spisu otrzymanych koncesji.

Wojna hiszpańsko-amerykańska i wynikająca z niej aneksja przez Stany Zjednoczone Filipin, jak i wcześniejsze zagarnięcie Hawajów oznaczały nowy etap w amerykańskiej polityce wobec Chin. Stany Zjednoczone stały się szybko wielką potęgą na Pacyfiku i posiadały obecnie bazy, które znacznie ułatwiały dalszą ekspansję na Dalekim Wschodzie, a w szczególności w Chinach. Siła atrakcyjna rynku i zasobów, materialnych i ludzkich, Chin oddziaływała w nie mniejszym stopniu na kapitalistów amerykańskich niż na ich rywali europejskich i japońskich, natomiast proces ujarzmienia Chin przez inne mocarstwa stawiał rząd amerykański przed koniecznością sformułowania polityki, która byłaby zdolna umożliwić ekspansję amerykańską w Chinach w warunkach panujących pod koniec wieku.

Zadanie powyższe spełniała częściowo tzw. polityka „otwartych drzwi”, wyłożona pierwotnie w notach rozesłanych 6 września 1899 r. przez Johna Haya, sekretarza stanu, do wszystkich głównych mocarstw. Ze względu na późniejsze mistyfikacje wokół istoty tej polityki należy ją zbadać nieco dokładniej. Noty Haya dotyczyły trzech punktów: życzenia, aby mocarstwa nie naruszały w swoich sferach wpływów interesów innych państw, aby stawki celne pozostawały na równym poziomie dla wszystkich oraz aby nie wprowadzono dyskryminacji handlowej. Żadne sprawy czysto polityczne, jak np. problem integralności terytorialnej itp., nie zostały w tych notach poruszone. Większość mocarstw zgodziła się przyjąć amerykański punkt widzenia, z zastrzeżeniem jednak, iż owo przyjęcie musiało być jednoznaczne; odpowiedź rosyjska była na tyle dwuznaczna, iż inne mocarstwa mogłyby uznać swoją akceptację za nie wiążącą, gdyby uważały to za potrzebne. Hay jednak zdecydował się potraktować wszystkie odpowiedzi, łącznie z rosyjską, za pełne wyrażenie zgody na jego poglądy, a nikomu nie zależało szczególnie na tym, aby zakwestionować jego interpretację, gdyż w istocie rzeczy mocarstwa zwróciły wówczas bardzo mało uwagi na ten cały manewr dyplomacji amerykańskiej.

Pod wieloma względami polityka proklamowana przez Stany Zjednoczone zbliżona była do brytyjskiej. Jej fundamentalne założenie polegało na całkowitym uznaniu traktatów nierównoprawnych, uważanych za wią-

zące dla Chin, oraz zastosowaniu zasady największego uprzywilejowania do nowej sytuacji, wytworzonej przez sfery wpływów i perspektywę rozbiórów Chin. W tych okolicznościach Amerykanie, tak jak Anglicy, dążyli do zapewnienia sobie równych możliwości dla nie skrepowanej ekspansji ekonomicznej na całym obszarze Chin, bez względu na ich podział na strefy wpływów, których istnienie rząd amerykański faktycznie uznawał. Niektórzy autorzy twierdzą, iż podobieństwo między stanowiskiem amerykańskim a brytyjskim nie było bynajmniej rzeczą przypadku, lecz wynikiem zarówno brytyjskich wpływów dyplomatycznych, jak i rozwijającej się anglo-amerykańskiej współpracy finansowej w wielu dziedzinach gospodarczych w Chinach. Główne znaczenie zaś ogłoszenia polityki „otwartych drzwi” polegało na tym, iż oznaczało ono całkiem wyraźnie przybycie na arenę jeszcze jednego zawodnika w walce o kontrolę nad Chinami, i to takiego, którego potęga ekonomiczna zapowiadała, iż jego rola stawać się będzie w przyszłości coraz ważniejsza.

OCENA OGÓLNA

Wielu historyków wykazuje wprawdzie tendencje do przedstawiania działalności danego mocarstwa imperialistycznego jako bardziej agresywnej i szkodliwej dla Chin w porównaniu z innymi mocarstwami, ale wybór głównego złooczyńcy pada, charakterystyczne, prawie zawsze na państwa inne niż narodowość autora. Nie ma jednak żadnej podstawy do dyskryminacji tego rodzaju. Wydawało się, iż rozpoczęło się już rozczłonkowanie Chin, a wszystkie drapieżne zwierzęta — z wyjątkiem jednego, zbyt dalekiego, który jednak już zaznaczył swoje żądania uczestnictwa — zbliżyły się do zadania ostatecznego ciosu. W istocie, mówiąc słowami Lenina z 1900 r., mocarstwa rozpoczęły rozbiór Chin „po kryjomu, jak złodzieje... tak jak się okrada trupa” (*Dziela*, t. IV, s. 396). Wydarzenia miały jednak w bardzo niedługim czasie wykazać, iż Chiny były dalekie od śmierci; dogorywała tylko monarchia mandzurska. Gigantyczny naród chiński budził się — co prawda bardzo powoli — z głębokiego snu. Liliputy nie miały już zbyt wiele czasu do podskakiwania ze swoimi powrozami.

Przewidywany rozbiór Państwa Środka nie urzeczywistnił się. Należy podkreślić, iż w literaturze ówczesnej tego okresu prawie nigdzie nie wyrażano żadnych wątpliwości, że taki miał być los tego kraju. Wyprzedzając nieco narrację, warto już obecnie zastanowić się nad genezą fiaska rozbiórów. Pierwszą z zasadniczych przyczyn był narastający sprzeciw narodu chińskiego wobec losu szykowanego dlań przez mocarstwa imperialistyczne. Jest oczywiście prawdą, iż opór ten na przełomie wieku pozostawał jeszcze

w znacznym stopniu utajony i raczej potencjalny, a jego pierwsze zewnętrzne przejawy, jak np. ruch I Ho T'uan, były w dużej mierze żywiołowe i pozabawione wyraźnie sformułowanego programu i świadomego kierownictwa. Stanowiło to jednak też tylko odbicie istoty społeczeństwa chińskiego owego okresu, aczkolwiek nie należy nie doceniać istniejącego już stopnia świadomości narodowej, a zwłaszcza poczucia kulturalnej jedności i odrębności. Same zaś rozmiary kraju i ogrom jego ludności stanowiły w dalszym ciągu w ówczesnych warunkach czynniki poważnie utrudniające urzeczywistnienie zamysłów rozbiorczych.

Druga zasadnicza przyczyna tkwiła w stale narastającej rywalizacji i sprzecznościach między mocarstwami imperialistycznymi, które, praktycznie rzecz biorąc, w istotnym stopniu przekreślały możliwość osiągnięcia zgody potrzebnej do realizacji zamierzonych rozbiorów. Nie wykluczały one jednak zajęcia wspólnego stanowiska w innych sprawach, jak np. w uznaniu za pożyteczne dalszego utrzymania przy władzy reżymu mandżurskiego. Tym samym mocarstwa imperialistyczne, nie będąc w stanie przystąpić do następnego etapu w procesie dalszego ujarzmiania Chin — do rozbiorów, musiały się zadowolić zasadniczo zachowaniem specyficznego położenia tego kraju jako półkolonii wszystkich mocarstw.

XXXIV. RUCH REFORMATORSKI (1895-1898)

TŁO OGÓLNE



KATASTROFALNY dla Chin wynik wojny chińsko-japońskiej wpłynął nie tylko na pozycję tego kraju w stosunku do mocarstw imperialistycznych; jego skutki dla rozwoju wewnętrznego miały równe, a na dalszą metę jeszcze większe znaczenie. Zagrożenie samej egzystencji Chin i perspektywa nadciągających rozbiorów uczyniły zagadnienie wyboru i wprowadzenia w życie właściwej polityki dla uniknięcia tego losu nie przedmiot akademickich rozważań, lecz problem o najbardziej aktualnej wymowie i palącej konieczności. Stało się też jasne dla grupy wykształconych Chińczyków, zastanawiających się nad tym zagadnieniem, iż wszystkie próby „samoumocniania”, częściowej i powierzchownej modernizacji, przedsięwzięte w kraju przez biurokratów typu Li Hung-czanga, skończyły się całkowitym fiaskiem.

Pasmo porażek poniesionych przez Chiny z rąk mocarstw europejskich od czasów pierwszej wojny opiumowej działało już wystarczająco drażniąco; spowodowało ono też pierwsze bardziej widoczne oznaki pobudzenia świadomości narodowej w toku wojny z Francją. Łatwe zwycięstwo Japończyków było jednak szczególnie poniżające. W tym wypadku małe państwo azjatyckie, nieco pogardliwie traktowane jako były uczeń Chin we wszystkich sztukach cywilizacji, zdołało się przeobrazić w zdumiewająco krótkim czasie jednego pokolenia i stać się tak poważną, a być może nawet większą groźbą dla integralności Chin niż jakiegokolwiek z zachodnich mocarstw imperialistycznych. Właśnie na tym tle kryzysu politycznego i bezspornie już uwidocznionej całkowitej nieudolności reżymu ts'ingowskiego ukształtował się ruch społeczny, którego punktem szczytowym miały stać się sławne „Sto Dni Reform”.

W ciągu pół wieku, który minął od pierwszej wojny opiumowej, izolacja Chin od reszty świata została już zdruzgotana w pełni; stan całkowitej niewiedzy o świecie poza granicami Państwa Środka również nieco ustąpił,

choć w ograniczonym stopniu. Problemy, przed którymi stanął Lin Tse-sü — rozpoczęcia działania prawie od niczego, aby zebrać dane o wrogu, któremu się przeciwstawiał — zostały częściowo rozwiązane. Do lat dziewięćdziesiątych pewna ilość wiedzy o Zachodzie i nowoczesnej Japonii była już dostępna dla tych, którzy chcieli z niej korzystać. Sedno zagadnienia tkwiło jednak właśnie w tym, czy należało posłużyć się tą wiedzą; była to jedna z najbardziej fundamentalnych spraw.

Znakomita większość klasy rządzącej Chinami, prawie cała arystokracja mandzurska, jak i gros chińskich uczonych-dygnitarzy, wywodzących się z gentry, w dalszym ciągu stała na pozycjach całkowicie reakcyjnych i nie widziała potrzeby przyjęcia czegokolwiek z rzeczy, które Zachód miał do zaoferowania w jakiegokolwiek dziedzinie — z ewentualnym wyjątkiem technologii militarnej — i tym samym nadal sprzeciwiała się programowi konsekwentnej modernizacji kraju, której zaprowadzenie, rzecz jasna, implikowało także zreformowanie całej struktury, począwszy od ustroju politycznego. Intelktualnie bronili oni owej odmowy rozważania zmiany i reform jako pozostającej w zgodzie z ich wiarą w wyższość chińskiego sposobu życia we wszystkich jego aspektach. Pod osłoną dymną wszystkich neokonfucjańskich komunałów leżało jednak o wiele bardziej podstawowe i przyziemne dążenie do zachowania w stanie nienaruszonym całego ustroju feudalnego, z jego korupcją, zgnilizną i nieudolnością, będącego przecież źródłem wszelkiej ich władzy i potęgi. Nieustannie pogarszające się położenie Chin wobec wzrastającej agresji mocarstw nie wstrząsnęło tymi przekonaniami w dostrzegalnym stopniu.

Działali jednak — jak wspomniano wcześniej — rzecznicy konsekwentnej, ogólnej modernizacji Chin i reform ją warunkujących. Z pierwszej już omawianej grupy jeden, Jung Wing, miał pokazać się ponownie na widowni politycznej w latach dziewięćdziesiątych. Innym, który odegrał interesującą rolę, był Wang T'ao (1828— 1897), jeden z założycieli nowoczesnego dziennikarstwa chińskiego. Wang spędził ponad dziesięć lat w Hongkongu, pracując m. in. z J. Legge'em nad jego słynnym tłumaczeniem kanonu konfucjańskiego. Przebywał również w Anglii (1867— 1869), a później wrócił do Hongkongu i Szanghaju, gdzie zajmował się wydawnictwem. Wang Tao pisał wiele na rozmaite tematy, a jego artykuły o sprawach Zachodu, zwłaszcza o Nauce Zachodniej (ogólny termin ówczesny, obejmujący właściwie wszystkie dziedziny wiedzy) budziły znaczne zainteresowanie. Wypowiadał się on za wprowadzeniem w życie stopniowego, lecz dalekosiężnego programu reform, obejmującego również uprzemysłowienie kraju. Politycznie był zwolennikiem przejścia do monarchii konstytucyjnej na modłę brytyjską.

Działalność misjonarzy przyczyniła się jednak bodajże najwięcej do wspomnianego wzrostu dostępnej wiedzy o świecie. Byli oni m. in. założycielami szeregu dzienników podczas ostatnich dwóch dekad XIX w. i wydali też pokazną liczbę przekładów na chiński prac zachodnich, bynajmniej nie tylko o tematyce religijnej. Jednym z być może najlepiej znanych misjonarzy owego okresu był Walińczyk, Timothy Richard, posiadający rozległe kontakty z dostojnikami ts'ingowskimi; jego wpływ na ukształtowanie się ruchu reformatorskiego oraz na ewolucję poglądów grupy reformatorskiej był też dość znaczny. Niektórzy autorzy jednak spostrzegają — i chyba słusznie — iż na ogół prozelicki zapał misjonarzy w dużym stopniu przekreślał skutki, które mogli oni osiągnąć przez szerzenie Nauki Zachodniej; znaczna większość chińskich uczonych-dygnitarzy w dalszym ciągu odnosiła się do nich z wielką nieufnością i niechęcią, widząc w nich z tego powodu konkurentów w dziedzinie ideologicznej.

Na tym tle mała grupa intelektualistów, prawie wszystkich pochodzących z gentry, przeciwstawiła się przytłaczającej większości własnej klasy i stała się rzecznikiem programu reform i modernizacji, opartego w dużej mierze właśnie na dostępnej wiedzy o Nauce Zachodniej. Najwybitniejszym jej przedstawicielem był K'ang Ju-wei (1858—1927), do najważniejszych zaś jej członków należeli: jego uczeń Liang Cz'i-cz'ao (1873—1929) oraz T'an Sy-t'ung (1865—1898). Nie było bynajmniej rzeczą przypadku, iż większa część tej grupy pochodziła z Kuangtungu oraz że Kanton stał się później jednym z głównych ośrodków ruchu reformatorskiego. Stanowiło to wyraźne odbicie faktu, iż penetracja wpływów Zachodu była najsilniejsza w tym rejonie. W wypadku Kuangtungu działał jeszcze jeden dodatkowy czynnik, mianowicie z tej prowincji wywodziła się znaczna większość imigracji chińskiej, zwłaszcza do Azji Południowo-Wschodniej, utrzymującej zawsze bardzo ścisłe kontakty z ojczyzną. Jej poglądy były też zawsze, ze zrozumiałych względów, bardziej postępowe niż większości rodaków pozostałych w Chinach.

Kuangtung był też przez cały okres panowania mandżurskiego o wiele bardziej, nawet prawie tradycyjnie, antyts'ingowski niż jakakolwiek inna część kraju. Początki zaś ukształtowania się rodzimego kapitalizmu chińskiego, w odróżnieniu zarówno od na wpół państwowego typu rozwijanego przez niektórych biurokratów ts'ingowskich, jak i działalności kapitalistów obcych, też ograniczały się — poza Szanghajem — głównie do rejonu Kantonu. Obecność tych załączków miała też w pewnym stopniu wpływ na program ruchu reformatorskiego. Byłoby jednak całkowitym uproszczeniem widzieć przywódców ruchu reformatorskiego po prostu jako rzeczników nowo powstającej chińskiej burżuazji narodowej. Ich bezpośrednie

połączenie z tą nową fazą rozwoju ekonomicznego nie istniało w żadnej postaci.

Powyższa grupa odegrała najbardziej twórczą i istotną rolę w ruchu reformatorskim; jest jednak prawdą, iż część, aczkolwiek bardzo mała, dostojników ts'ingowskich też skłaniała się, po doświadczeniach wojny 1894—1895, do poszukiwania środków wyjścia z istniejącej krytycznej sytuacji. Wśród nich znalazł się również sam Weng T'ung-ho, lecz jego stanowisko w tej sprawie, tak jak i jego nielicznych zwolenników, przeplatało się z dalszą walką ugrupowań na dworze, tj. frakcji południowej, której większość należała do stronnictwa cesarza, oraz północnej, składającej się przeważnie ze zwolenników cesarzowej wdowy. Z konfliktem tym łączyły się też kwestie polityki zagranicznej; stronnictwo Tz'u Si było teraz całkowicie prorosyjskie, natomiast stronnictwo Kuang Sü liczyło na pomoc Wielkiej Brytanii, a później szukało poparcia nawet u Japończyków. Zasadniczy cel Weng T'ung-ho stanowiło nadal wzmocnienie pozycji cesarza i państwa, a ponieważ był w istocie rzeczą człowiekiem o zachowawczych poglądach, wypowiadał się tylko za stopniowym, bardzo ostrożnym programem reformatorskim.

ISTOTA PROGRAMU REFORMATORSKIEGO

K'ang Ju-wei, przywódca intelektualny i inspirator ruchu reformatorskiego, zajmuje doniosłe miejsce zarówno w rozwoju politycznym, jak i w dziejach myśli chińskiej. Urodził się w Kuangtungu i pochodził ze znanego rodu gentry, z którego wywodziło się wielu uczonych-dygnitarzy. Niebawem utalentowany i wcześniej świetnie zapowiadający się młodzieniec, K'ang otrzymał bardzo staranne tradycyjne wykształcenie w literaturze klasycznej, którego najważniejszą częścią było sześć lat spędzonych u nauczyciela, Czu Tz'u-cz'i (1807—1882), wybitnego eklektycznego uczonego; natchnął on K'anga wielką pasją do ksiąg klasycznych, która go nigdy zresztą do końca życia nie opuściła. Później K'ang również poświęcił czas poważnemu studiowaniu filozofii buddyjskiej. Mimo swoich początkowych zastrzeżeń poszedł on po utartej i przyjętej drodze zdawania egzaminów państwowych na wszystkich szczeblach; do 1895 r. osiągnął najwyższy stopień *czin szy* i cieszył się już znaczną sławą jako ze wszechmiar wybitny znawca literatury klasycznej, odznaczający się jednak poglądami drastycznie różnymi—od uznawanej ortodoksji. Idee te wyrażał zarówno w swoich dziełach, jak i w nauczaniu, gdyż wykładał w Kantonie od 1891 r.; jego szerokie podejście i postępowe metody nauczania przyniosły mu renomę oraz licznych uczniów, z których wielu, tak jak

Liang Cz'i-cz'ao, miało stać się jego zwolennikami w ruchu reformatorskim.

Nowatorska istota poglądów K'ang Ju-wei została wyrażona po raz pierwszy w dziele opublikowanym w 1891 r. pt. *Falszerstwa ksiąg klasycznych dokonane przez Szkołę Sin*. Ogłaszając się za zwolennika szkoły *Tekstu nowoczesnego* (patrz s. 108) i posługując się olbrzymią bez wątpienia erudycją, K'ang usiłował dowieść, iż wszystkie księgi kanoniczne, na których opierał się neokonfucjanizm, były falszertwami, popełnionymi dla celów politycznych przez Liu Sina podczas panowania Wang Manga. Owa teoria, która zresztą jest mylna i której K'ang Ju-wei nie był twórcą, gdyż wykorzystał on faktycznie większość argumentów wysuniętych wcześniej przez uczonych ze szkoły *Tekstu nowoczesnego*, miała służyć nie tylko podważeniu i zdyskredytowaniu ortodoksji neokonfucjańskiej, lecz stać się też podstawą dalszego rozwinięcia jego poglądów, dla dokonania reinterpretacji roli i miejsca Konfucjusza w ideologii i dziejach Chin.

To pierwsze dzieło K'ang Ju-wei, które rozeszło się szeroko, już oburzyło znaczną większość ts'ingowskich uczonych-dygnitarzy i stało się obiektem zacieklej donosów i prześladowań; w 1894 r. wydano rozkaz spalenia jego płyt drukarskich. Następną książką *Konfucjusz jako reformator*, napisana w 1892 r. i dobrze znana jeszcze przed jej wydaniem w 1897 r., zrobiła znacznie większą furorę. W pracy tej K'ang rozwinął dalej wspomniane poglądy i dokonał pełniejszego wyłożenia swoich idei filozoficznych. Przedstawiał Konfucjusza jako „Boskiego Mędrca-Króla”, rzeczywistego twórcę wszystkich ksiąg kanonicznych; jednym z jego celów było dążenie do stworzenia z konfucjanizmu, przezeń interpretowanego, kultu narodowego, zdolnego m. in. do rywalizacji z chrześcijaństwem.

Ważniejsze jednak było wysunięcie przez K'anga koncepcji, według której Konfucjusz sam miał ponoć głosić, iż społeczeństwo ludzkie dokonuje stopniowej ewolucji, przechodząc przez Trzy Następstwa i Trzy Wieki. Ten pogląd oraz twierdzenie, iż Konfucjusz sam stworzył mit o Złotym Wieku Antyczności, aby usankcjonować innowacje przez siebie wprowadzone, służyły K'ang Ju-wei przede wszystkim do osiągnięcia swojego zasadniczego celu — wykazania nieuchronności zmian oraz posługiwania się autorytetem Konfucjusza przy propagowaniu programu reformatorskiego, dając pozornie nienaganną ortodoksyjną argumentację dla odparcia ataków na taki program ze strony reakcyjnych uczonych-dygnitarzy. Reinterpretacja konfucjanizmu dokonana przez K'ang Ju-wei była niewątpliwie genialnym „tour de force”, lecz wykazywała równocześnie, iż wpływy ideologii konfucjańskiej były jeszcze dostatecznie silne, aby czynić takie podejście koniecznym, nawet do celów taktycznych.

Niektórzy historycy filozofii chińskiej uważają K'ang Ju-wei za ostatniego z wybitnych filozofów konfucjańskich. Nie ma prawie wątpliwości, iż sam skłaniał się do owego poglądu, gdyż nie cierpiąc zbytnio na skromność uważał siebie za Wielkiego Mędrca Nowoczesnego, za nowego Konfucjusza. Ile naprawdę pozostało z tradycyjnego konfucjanizmu w poglądach K'ang Ju-wei, jest całkiem ciekawym pytaniem. Już w młodości spotkał się z Nauką Zachodnią, do której podszedł z zapałem i gotowością, czytając w przekładzie chińskim wszystko, co tylko udało mu się zdobyć. W rezultacie jego poglądy stały się czymś w rodzaju syntezy lub raczej eklektycznej mieszaniny idei chińskich i europejskich; pierwsze bez wątpienia dominowały, gdy zrozumienie drugich było prawdopodobnie nieco powierzchowne z powodu względnie ograniczonej ilości dostępnego mu materiału.

Powyższe uwagi dotyczą szczególnie jego najbardziej interesującego i wartościowego dzieła *Ta Tung Szu* {*Księga o Wielkiej Jedności* — słowa *Ta Tung* można przełożyć rozmaicie: „Wielka Wspólnota”, „Wielka Zgoda”, „Jeden Świat”, „Wielka Wzajemność” itp. Same słowa pochodzą ze słynnego fragmentu księgi *Li Czi* — por. s. 412). Jakkolwiek nie posiadało ono tak bezpośredniego powiązania z ruchem reformatorskim, jak inne jego już wymienione dzieła, odzwierciedlało jednak najlepiej idee K'anga, gdyż rozpoczął pracę nad nim już w 1884 r. i napisał większość do 1887 r.; ostateczną wersję zakończył dopiero w 1902 r., a całość opublikowana została dopiero po jego śmierci. Praca była jednak dobrze znana najbliższym przyjaciołom i zwolennikom.

Ta Tung Szu, chociaż niestety mało znane, powinno być zaliczone do najbardziej śmiałych i pisanych z dużą wyobraźnią utopii w literaturze światowej. Zawarta w tym naprawdę szlachetnym dziele wizja przyszłości K'ang Ju-wei jest wspaniała w swoim optymizmie. Jego „Jeden Świat” to wolne, bezklasowe, demokratyczne społeczeństwo, w którym wszystkie środki produkcji stanowią własność społeczną i gdzie panuje pełne równouprawnienie płci. Znikły już wszystkie narody, zły się wszystkie rasy, a ludzkość posługuje się uniwersalnym językiem. Wszystko jest ułożone bardzo szczegółowo w schludnych, systematycznych wzorach, nieco przypominających pole-studnie. Koncepcje K'anga są oryginalne, gdyż idee i prace utopistów europejskich nie były mu znane. Tak więc Złoty Wiek, najlepsza być może zdobycz całej tradycyjnej myśli chińskiej, został teraz umiejscowiony nie tyle w przeszłości, co w przyszłości. We wszystkim tym K'ang Ju-wei bierze kanon konfucjański za punkt wyjścia, lecz istnieje w tym dziele, jak i zresztą w jego ogólnych poglądach, więcej mohizmu niż konfucjanizmu. O wyraźnie postępowej i humanitarnej istocie poglądów



Wang Jün-ho, *Chata na odludziu* — epoka Ts'ing (?)

K'anga świadczy fakt, iż był on jednym z pionierów w przeciwstawieniu się barbarzyńskiemu zwyczajowi krępowania stopy, który uczynił niezliczone miliony kobiet chińskich kalekami od czasów sungowskich aż do XX w.

Tyle co do przyszłości. Chodziło o terażniejszość, na którą K'ang Ju-wei i jego zwolennicy przede wszystkim zwracali uwagę, z poczuciem niebywałego napięcia i w duchu posłannictwa. Zasadniczym motywem przewodnim ich myśli było: „Jeśli nie zmienimy się, zginiemy”. K'ang twierdził, iż „te państwa, które dokonały reformy, stały się mocne, gdy natomiast te, które trzymały się przeszłości, zginęły ... obecne trudności Chin wynikają z naszego trzymania się kurczowo przestarzałych instytucji, z nieumiejętności dokonania zmiany”. Jednym z jego zasadniczych zamierzeń było uzyskanie wpływu na młodego Kuang Sü, w sposób zresztą przypominający Wang An-szy; K'ang uważał, iż w warunkach monarchii absolutystycznej, był to jedyny sposób wprowadzenia w życie programu reformatorskiego. Wyrwale przedstawiał swoje poglądy dworowi i napisał, w różnych okre-

sach, siedem memoriałów adresowanych do cesarza, pierwszy z nich już w 1888 r. Wszystkie wcześniejsze jednak nie doszły do cesarza, zatrzymane przez dostojników dworskich, przerażonych poglądami K'ang Ju-wei.

Warunki postawione przez Japończyków w traktacie Shimonoseki wywołały konsternację i oburzenie większości chińskich intelektualistów i pobudziły ich uczucia patriotyczne. K'ang Ju-wei przebywał w maju 1895 r. w Pekinie w celu wzięcia udziału w egzaminach na stopień *czin szy*; wraz ze swoim uczniem Liang Cz'i-cz'ao napisał on wówczas słynną Petycję z 10 tys. znaków, skierowaną do cesarza, a popartą przez około 1200 i podpisaną przez przeszło 600 uczonych, obecnych w Pekinie na wspomnianej sesji egzaminacyjnej. Zaproponowano w niej odrzucenie ratyfikacji traktatu (co oznaczałoby, w rzeczywistości, kontynuację wojny), przeniesienie stolicy do Si-anu oraz zainicjowanie programu zasadniczych reform. Wszystkie reformy, które miały być zaprowadzone w 1898 r., zostały już faktycznie wymienione w tej petycji, stanowiącej też podstawowy dokument ruchu reformatorskiego.

Ze względu na przyjęte obyczaje sam fakt złożenia petycji w tej formie był bezprecedensowy. Nie dotarła ona jednak również do cesarza i tylko w parę miesięcy później udało się K'ang Ju-wei przedstawić cesarzowi Kuang Sü swoje poglądy w memoriale, który był właściwie tylko nieco odmienną wersją idei zawartych w petycji. Niemniej jednak siły reakcyjne na dworze, tj. Tz'u Si i jej całe otoczenie, były jeszcze zbyt mocne, aby cesarz mógł usiłować ustalić w owym czasie jakąkolwiek własną politykę. Kuang Su, człowiek obdarzony pewną inteligencją i posiadający względnie duże zasoby wiedzy, miał prawdopodobnie charakter pełen wahań, lecz przy tym był bez wątpienia potencjalnie o wiele lepszym władcą niż jego bezpośredni poprzednicy. Mimo faktu, iż formalnie panował już od 1889 r., wszystkie dźwignie władzy pozostawały nadal całkowicie w rękach cesarzowej wdowy.

Petycję majową można uznać za faktyczny początek ruchu reformatorskiego, a jej wpływ na inteligentów chińskich szedł bardzo daleko. Na tym właśnie tle poczyniono pierwsze starania o zorganizowanie ruchu; najważniejszym z nich było założenie w sierpniu 1895 r. w Pekinie stowarzyszenia Cz'iang Süe Huei (dosłownie Stowarzyszenie Studiowania Wzmacniania — faktycznie należałoby „wzmacnianie” oddać jako „Odrodzenie Narodowe”, „stowarzyszenie studiowania” można przełożyć również dobrze jako „Klub Reformy”). Miało ono kilkudziesięciu członków, a jego przywódcami byli właśnie K'ang Ju-wei i Liang Cz'i-cz'ao. Powstało też wkrótce odgałęzienie stowarzyszenia w Szanghaju. Klub w Pekinie, popierany w tym okresie również przez niektórych dostojników, m. in. Jüan Szy-k'ai i Czang

Czy-tunga, rozpoczął wydawanie też własnego pisma, którego redaktorem był Liang Cz'i-cz'ao.

Liang Cz'i-cz'ao był również rodem z Kuangtungu i pochodził z gentry; otrzymał staranne wykształcenie w literaturze klasycznej i wykazał już we wczesnej młodości wybitne zdolności. Stał się uczniem K'ang Ju-wei w latach 1891—1893. Liang posiadał wielki dar jako pisarz, zwłaszcza publicysta, stając się być może najbardziej wpływową osobą w tej dziedzinie aż do 1911 r. W latach do 1898 r. poglądy jego pokrywały się na ogół z ideałami K'anga; Liang prawdopodobnie rozwinął je szybciej i dalej, aby dojść ostatecznie do całkowitego porzucenia konfucjanizmu. Podobnie jak K'ang, pozostawał też pod znacznym wpływem Nauki Zachodniej, tak jak była ona przekazywana m. in. przez tłumaczenia i komentarze pióra Jen Fu.

Czang Czy-tung też pozował na zwolennika reform; w 1898 r. wydał pod swoim nazwiskiem bardzo znaną i szeroko rozprowadzoną pracę pt. *Zachęta do nauki*. Aczkolwiek podkreślał niezbędność zwiększenia oświaty i wypowiadał się za rozwojem gospodarczym, faktycznie sprzeciwiał się ideom reformy wysuwanej przez grupę K'ang Ju-wei, podtrzymywał absolutyzm ts'ingowski i sprzyjał wzmocnieniu neokonfucjanizmu. Jego wcześniejsze poparcie reformatorów zmieniło się później na jadowity sprzeciw. Gdy Tz'u Si dokonała stłumienia ruchu reformatorskiego, Czang, wieczny oportunistą, był jednym z pierwszych do złożenia jej gratulacji i namawiał ją do podjęcia surowych represji. Co się tyczyło Jüan Szy-k'ai, rzeczywista istota jego „postępowości” miała się okazać w pełni podczas okresu Stu Dni Reform.

Pekiński oddział stowarzyszenia reformatorskiego został stosunkowo szybko rozwiązany przez reakcyjnych biurokratów stolicy. Oddział w Szanghaju zdołał jednak kontynuować swoją działalność w innej postaci oraz rozpocząć wydawanie pisma „Szy Wu Pao” („Sprawy Bieżące”), które istniało aż do 1898 r. i wywierało znaczny wpływ. Właśnie te formy działania — organizowanie klubów reformatorskich oraz publicystyka — stanowiły główną treść ruchu reformatorskiego aż do czerwca 1898 r. W ciągu trzech lat założono 24 kluby, 18 szkół i 8 wydawnictw, które przyczyniły się do rozpowszechnienia poglądów reformatorskich wśród coraz szerszych kręgów inteligencji. Jednym z najwcześniejszych było pismo w Tientsinie, w którym brał udział Jen Fu. W 1897 r. opublikował on w nim swój słynny przekład *Ewolucji i etyki* Huxleya, dzieła, które wywarło olbrzymie wrażenie na jego czytelnikach. Jen Fu, który był wielbicielem Spencera, upiększał swoje tłumaczenia, pisane w języku klasycznym z użyciem nawet archaizującego stylu, rozbudowanymi komentarzami, w których wykladał własne

poglądy dotyczące Nauki Zachodniej, a zwłaszcza swoje skłonności do socjaldarwinizmu. Przekłady Jen Fu (później tłumaczył również dzieła Monteskiusza, Adama Smitha, J. S. Milla itd.) otwierały okna Chin na myśl europejską, a jego wpływy w owych latach były tak znaczne, jak i utalentowanych utworów propagandowych Liang Cz'i-cz'ao. Jen Fu, aczkolwiek sympatyzował z ogólnymi ideami reform, pozostawał jednak na uboczu i nigdy nie stał się aktywnym uczestnikiem ruchu.

Jedną z najszybciej rozwijających się grup reformatorskich znajdowała się w Hunanie, a jej aktywność była w dużej mierze związana z działalnością Tan Sy-t'unga, na pewno jednego z najzdolniejszych i najbardziej postępowych, a być może i najbardziej urzekających ze wszystkich przywódców ruchu reformatorskiego. Tan, rodem z tej prowincji, był synem dostojnika ts'ingowskiego. Otrzymał on również tradycyjne wykształcenie, lecz jego niezależny duch i ciekawość intelektualna nie skłaniały go do podjęcia zwykłej kariery w biurokracji państwowej. Oczytany był szeroko, a jego zainteresowanie Nauką Zachodnią sięgało wczesnej młodości. Tan posiadał też spekulatywny umysł, był uzdolnionym pisarzem z wyraźną skłonnością do rozważań filozoficznych. Jego dzieło *Żen Sü* (*Badanie ludzkości* lub może lepiej: *O humanitaryzmie*, w ujęciu Tana słowo *žen* zatraciło swoje pierwotne konfucjańskie znaczenie), napisane w 1896 r., również upoważnia go do zajęcia miejsca w dziejach myśli chińskiej. Jest to także swoista próba dokonania syntezy buddyzmu, konfucjanizmu, chrześcijaństwa i Nauki Zachodniej, osobliwa mieszanina, w której najbardziej nowoczesne poglądy znajdują się obok wiary w walidność i głębokie znaczenie I *Czing* (*Księgi Zmian*). Lecz Tan faktycznie odrzucił dużą część balastu konfucjańskiego, głównie wszystko to, co dotyczyło usankcjonowania istniejących stosunków feudalnych, zwłaszcza rodzinnych.

Tan znalazł się pod wpływem idei K'ang Ju-wei w 1895 r. i odtąd uważał się za jego zwolennika. Odegrał też kluczową rolę w rozprzestrzenianiu poglądów reformatorskich w Hunanie. Przy pomocy szeregu względnie postępowych dostojników, w tym gubernatora Cz'en Pao-czena (1831—1900) założone zostało w 1897 r. Nan Süe Huei (Południowe Stowarzyszenie Reformatorskie), które miało skupić wszystkich zwolenników reform w Chinach Południowych i do 1898 r. Uczyło około 1000 członków. Reformatorzy równocześnie założyli szkołę — Akademię Zagadnień Współczesnych — w której głównym wykładowcą stał się Liang Cz'i-cz'ao. Wydano również dziennik, pierwszy w Hunanie, szerzący ich idee.

W swoich zapatrywaniach Tan Sy-t'ung pozostawał również pod wpływem Wang Fu-czy (patrz s. 372), co znalazło odbicie w jego zdecydowanie antymandżurskich poglądach, w odróżnieniu zarówno od K'ang Ju-wei,

jak i Liang Cz'i-cz'ao, wypowiedających się za współpracą Mandżurów i Chińczyków. Ogólnie rzecz biorąc, Tan definitywnie skłaniał się bardziej ku ideom demokratycznym niż inni przywódcy reformatorscy, dochodząc też do stanowiska antymonarchicznego. Było charakterystyczne, iż sympatyzował z antyts'ingowskimi zamierzeniami tajpingów. Był on także bardziej daleko idącym rzecznikiem konsekwentnego programu reformatorskiego, całkowitej modernizacji, tj „okcydentalizacji” Chin we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w politycznej. Hunański ruch reformatorski stał się obiektem szczególnie zawziętej nienawiści ze strony większości gentry tej prowincji, co wykazał też jego późniejszy los.

Platforma polityczna reformatorów była dość zawężona; ich wizja modernizacji w tej sferze nie przekraczała granic monarchii konstytucyjnej. Pod tym względem, jak i pod wieloma innymi, podstawowym wzorem dla grupy K'ang Ju-wei była Japonia w dobie po restauracji Meiji oraz reformy Piotra I. K'ang napisał książki o obydwu tych zjawiskach; w 1898 r. zaprezentował je Kuang Sü, który je uważnie przestudiował. W swoim memoriale do cesarza z 29 stycznia 1898 r. K'ang pisał: „Usilnie proszę Jego Cesarską Mość, aby przyjął cele Piotra Wielkiego w Rosji za nasze cele i wziął restaurację Meiji w Japonii za model naszej reformy. Czas i miejsce jej reform nie są odległe, a jej religia i obyczaje są nieco do naszych podobne. Jej powodzenie jest niewątpliwe, można łatwo pójść za jej przykładem”.

W warunkach ts'ingowskiej monarchii absolutystycznej jednak nawet taki program był doprawdy wielkim krokiem naprzód i poważnym wyzwaniem rzuconym klasie panującej i jej „nienaruszalnym” prawom. Ograniczoność programu reformatorskiego przejawiała się też w wybranych sposobach działania; zasadniczym celem było, tak jak na to wskazywał model japoński, wprowadzenie wszystkich zmian przez samego władcę przy pomocy małej grupy światłych doradców. Tym samym działanie było pomyślane jako wyłącznie odgórne, a w koncepcji tej krył się też, zważywszy układ sił na dworze pekińskim, zamysł dokonania przewrotu pałacowego, który całkiem prawdopodobnie również zaprzętał umysły reformatorów. Brakowało zaś miejsca w ich planach dla akcji masowej lub uczestnictwa ludności na wielką skalę, a z pewnością dla insurekcji chłopskiej na modłę tajpingów. Nie było to zapewne rzeczą przypadku. K'ang Ju-wei sam np. pochodził z rodziny, która wzięła aktywny udział w walce przeciwko ruchowi tajpingowskiemu. Stąd też program reformatorski nie przewidywał także wprowadzenia żadnych istotnych zmian do stosunków agrarnych, tj. w samej bazie chińskiego społeczeństwa feudalnego. W jego koncepcjach ekonomicznych poświęcono jednak dużo uwagi środkom, które ułatwiłyby

rozwój rodzimego kapitalizmu chińskiego i umożliwiłyby mu konkurencję z wpływami i penetracją imperializmu.

Jednym z zasadniczych celów reformatorów było zapobieżenie nadciągającemu rozczłonkowaniu Chin i ich zniknięciu jako zorganizowanej jednostki politycznej. Omawiając ten aspekt K'ang Ju-wei powoływał się często na losy takich krajów, jak Indie. Wspominał również szereg razy, jak i Liang Cz'i-cz'ao, los Polski, która nie okazała się zdolna dokonać na czas odpowiedniej reformy. K'ang napisał specjalną pracę pt. *Notatki o rozbiorach i upadku Polski*, którą przedstawił cesarzowi w lipcu 1898 r. We wstępie do niej pisał: „Nie potrafię czytać spokojnie dziejów Polski i zmuszony jestem od czasu do czasu przerywać czytanie, gdyż łzy zalewają mi oczy. Przeżywałem tragiczny los narodu i króla polskiego i myślałem o przyszłości Chin”. Tym samym reformatorzy przeciwstawiali się agresji mocarstw imperialistycznych, lecz równocześnie byli zdania, iż Chiny są jeszcze zbyt słabe, aby stawiać czoła tej groźbie wyłącznie przy pomocy własnych sił. Dlatego też usiłowali znaleźć sprzymierzeńców wśród mocarstw, tj. wykorzystać poparcie tych, których uważali za mniej niebezpiecznych w danej chwili, Wielkiej Brytanii i Japonii, przeciwko temu mocarstwu, które uznawali za najgroźniejsze, Rosji carskiej. Jednocześnie odnosili się bardzo krytycznie do dotychczasowej polityki ts'ingowskiej usiłowania grania na sprzecznościach mocarstw. Sojusz zawarty przez Tz'u Si i jej ugrupowanie z Rosją oraz poparcie caratu dla reżymu ts'ingowskiego stanowiły oczywiście główny powód tego, że zarówno grupa K'ang Ju-wei, jak i stronnictwo cesarza zajęły stanowisko antyrosyjskie. Ich nadzieje na uzyskanie poparcia od Anglików i Japończyków okazały się jednak, mimo wyrazów pewnego zainteresowania, a nawet rzekomej sympatii z ich strony, w momencie kiedy pomoc mogła być rzeczywiście potrzebna, daremne i nieco naiwne. Reformatorzy dokonali jednak wielkiego kroku naprzód w przełamaniu kompleksu Państwa Środka i w zrozumieniu, iż Chiny były teraz tylko jednym z wielu krajów na świecie a w dodatku, otoczonym przez szereg państw o wiele od siebie silniejszych.

STO DNI REFORM

Następna faza agresji imperialistycznej przeciwko Chinom — zagarnięcie Kiaoczou przez Niemcy oraz Port Artura przez Rosję — przyczyniła się właśnie, przez podkreślenie niebezpieczeństwa dla samego istnienia kraju, do nowego przypływu ruchu reformatorskiego. K'ang Ju-wei udał się w grudniu 1897 r. do Pekinu i przedstawił cesarzowi następny, piąty z kolei, obszerny memoriał, w którym nawoływał do natychmiastowego wpro-

wadzenia w życie programu reform. Memoriał był w dalszym ciągu zbyt śmiały, aby dworzanie odważyli się nawet przekazać go władcy. Jego następny, szósty, elaborat został jednak nieco stonowany i niektórzy dostojnicy ze stronnictwa cesarza dopilnowali, aby tym razem doszedł on wreszcie do Kuang Sü.

Najaktywniejsi z reformatorów skupili się obecnie w Pekinie; w kwietniu 1898 r. zorganizowali oni Pao Kuo Huei (Stowarzyszenie Ratowania Ojczyzny), którego działalność szybko rozprzestrzeniła się na inne największe miasta. Aczkolwiek ilość członków była stosunkowo ograniczona, a stowarzyszenie stało się wkrótce obiektem ataków ze strony reakcyjnych biurokratów, posiadało ono już wszystkie cechy partii politycznej. Szereg czołowych reformatorów, w tym K'ang Ju-wei, otrzymało teraz niższe stanowiska w administracji i tym samym znalazło się w nieco dogodniejszym położeniu, aby starać się przedstawić cesarzowi swoje poglądy. 11 czerwca Kuang Sü ogłosił swój słynny edykt, w którym proklamował niezbędność szeregu reform. Ten edykt oznaczał początek tzw. Stu Dni Reform, jednego z najbardziej dramatycznych i doniosłych epizodów w nowożytnych dziejach Chin.

16 czerwca K'ang Ju-wei został przyjęty po raz pierwszy przez cesarza; audiencja trwała całkiem bez precedensu przeszło pięć godzin. Jej wynikiem było m. in. to, iż wpływy reformatorów na młodego, 27-letniego władcę stały się odtąd dominujące. Cała litania przeszło 60 edyktów przez nich przygotowanych, a przez Kuang Sü ogłoszonych, wpływała na świat nieprzerwanym strumieniem; prawie cały też ich program został w owych proklamacjach zawarty. Edykty dotyczyły niemal wszystkich aspektów ts'ingowskiego rządu i administracji. Nawoływano do zmiany istniejącego systemu egzaminów (zniesienie „ośmionożnego eseju”) oraz ustanowienia nowego systemu oświaty wraz z założeniem uniwersytetu w stolicy, opartego na równorzędnym korzystaniu z Nauki Zachodniej i ksiąg klasycznych. Administracja na szczeblu centralnym miała być zreorganizowana, mnóstwo stanowisk synekuralnych zniesionych, bezużyteczne armie chorągwi poważnie zredukowane, a pasożytniczy ich członkowie mandżursey winni otrzymać prawo do zajęcia się pracą. Równocześnie rozwój gospodarczy miano pobudzić m. in. przez ustanowienie Ministerstwa Górnictwa i Kolei oraz Ministerstwa Rolnictwa, Przemysłu i Handlu. Założono Rządowe Biuro Tłumaczeń w celu udostępnienia Nauki Zachodniej. Finanse rządowe podlegałyby ścisłej kontroli i rewizji. Miano zorganizować Milicję Narodową oraz przystąpić do przebudowy całego systemu obronnego kraju. Wolność stowarzyszenia oraz prasy miała być zapewniona, a prawo zgłaszania petycji bezpośrednio do cesarza zagwarantowane.

Aczkolwiek edykty poruszały wiele spraw politycznych, zabrakło czasu na sformułowanie podstawowego celu reformatorów — ogłoszenia przez cesarza konstytucji i powołania parlamentu, które stanowiłoby inaugurację nowej monarchii konstytucyjnej. Ogólnie rzecz biorąc, proklamowanie szeregu swobód demokratycznych stanowiło, w szczególności w zestawieniu z autokracją ts'ingowską, najwybitniejszą cechą edyktów reformatorskich.

Cesarz i jego grupa reformatorskich doradców mogli wydawać edykty, wprowadzenie ich w życie było jednak całkiem czymś innym. Z wyjątkiem Hunanu wszyscy dostojnicy w pozostałych prowincjach wyrażali najwyżej gołosłowne poparcie i nie czynili niczego, aby edykty realizować, czekając na wynik walki o władzę w Pekinie, gdyż co do jej nieuchronności nie mieli żadnych wątpliwości. Cesarz zdawał sobie z tego całkiem dobrze sprawę i przeszło 20 edyktów skierowanych było przeciwko sabotującym program reformatorski biurokratom.

Reakcyjne ugrupowanie z Tz'u Si na czele faktycznie rozpoczęło przygotowanie do przeciwdziałania od samego początku okresu Stu Dni. Już 15 czerwca cesarzowa wdowa zmusiła Kuang Sü, aby zgodził się na dymisjonowanie Weng T'ung-ho, jego najbardziej zaufanego zwolennika wśród dostojników Pekinu. Jednocześnie mianowała ona swojego starego faworyta, Żung-lu, na stanowisko gubernatora generalnego Czyli i głównodowodzącego trzech armii Peijang, stacjonowanych w tej prowincji, a więc Armii Kansu, pod dowództwem Tung Fu-sianga (1839—1908), Armii „Wu I” pod dowództwem Nie Szy-cz'enga (?—1900) oraz Nowej Armii Juan Szy-k'ai. Ta ostatnia była najważniejsza, gdyż stanowiła jedyną jednostkę dobrze zaopatrzoną w nowoczesną broń i wyszkoloną na modłę europejską. Równocześnie Tz'u Si posiadała w dalszym ciągu całkowitą kontrolę nad najwyższym ciałem rządowym, Wielką Radą, gdzie większość członków składała się z jej reakcyjnych popleczników, jak np. Mandżurowie Kang-i oraz Jü-lu.

Usiłując obejść powyższych dostojników ze stronnictwa Tz'u Si, Kuang Sü mianował czterech młodych reformatorów na stanowiska sekretarzy Wielkiej Rady; byli to Jang Żui (1857- 1898), Lin Su (1875- 1898), Liu Kuang-ti (1859— 1898) oraz Tan Sy-t'ung, którzy mieli teraz wziąć pracę tego ciała w swoje ręce. Przewodnim duchem tej grupy i najśmielszym ze wszystkich reformatorów był sam Tan. Należy zwrócić uwagę na istotny fakt, iż wszyscy reformatorzy - z jedynym wyjątkiem samego Kuang Sü — byli Chińczykami, gdy natomiast ostoją frakcji Tz'u Si byli przeważnie dostojnicy mandżurscy.

Kuang Sü i grupa reformatorów nie byli nieświadomi grozących im niebezpieczeństw oraz spisków reakcjonistów. Myślano nawet o przenie-

sieniu stolicy do rejonu w pobliżu Szanghaju, aby oderwać się od reakcyjnego środowiska Pekinu; wzmocniłoby to wielce pozycję reformatorów i ich „zsinizowanego” cesarza. Wiedzieli oni też — i jak najbardziej słusznie — że jedna z ich podstawowych trudności polegała na braku własnej siły zbrojnej. Aby temu przeciwdziałać, wypracowano wprawdzie plan utworzenia nowej Gwardii Cesarskiej; potem uważano za stosowne szukać pomocy Jüan Szy-k'ai, którego zarówno rzekomo postępowe poglądy, jak i strategiczna pozycja dowódcy Nowej Armii wydawały się dobrą zapowiedzią dla reformatorów. Nagląca potrzeba działania w owej sytuacji była jeszcze wyraźniej widoczna, gdy 11 września jeden z cenzorów, namówiony do tego przez ugrupowania reakcyjne, złożył memoriał, w którym domagał się zaarrestowania i stracenia głównych reformatorów — K'ang Ju-wei i Liang Cz'i-cz'ao.

Plan detronizacji Kuang Sü podczas zaprojektowanej na październik podróży do Tientsinu był już w istocie rzeczy dalece zaawansowany. Cesarz jednakże też się o nim dowiedział i 14 września zwrócił się do swoich reformatorskich doradców, aby znaleźli sposób wybrnięcia z owego krytycznego impasu. Pomysł posłużenia się Jüan Szy-k'ai został teraz uruchomiony. 16 września Jüan został przyjęty przez cesarza na audiencji; obiecał władcy swojemu całkowite, lojalne poparcie i został z miejsca mianowany wiceministrem do spraw ćwiczenia wojsk. Nikt nie zwrócił jednak należytej uwagi na mądry i głęboki sąd o tym człowieku, wydany wcześniej przez Weng T'ung-ho, który stwierdził, iż jest on „próżny i nieszczerzy”.

18 września, zgodnie z zaleceniem cesarza, Tan Sy-t'ung odbył tajne spotkanie z Jüan Szy-k'ai i poprosił go, aby użył on swoich sił zbrojnych dla dopomożenia cesarzowi przeciwko spiskom reakcjonistów, m. in. przez dokonanie zabójstwa Żung-lu i sprowadzenie swojej własnej armii do Pekinu w celu obezwładnienia Tz'u Si i jej frakcji (istnieją dwie, całkowicie różniące się relacje dotyczące tego słynnego spotkania; jedna pióra Jüan Szy-k'ai oraz druga, bez wątpienia o wiele bliższa prawdy, napisana przez Liang Cz'i-cz'ao). Juan Szy-k'ai udał, iż zgadza się w pełni na wyłożoną propozycję i obiecał swoją pomoc. Zaraz potem pospieszył do Tientsinu, gdzie zdradził cały plan Żung-lu. Ten zaś natychmiast zadepeszerował wszystko Tz'u Si i wyruszył bezzwłocznie specjalnym pociągiem do Pekinu z oddziałem wybranych żołnierzy. Cała reakcyjna koteria została teraz zebrana przez Tz'u Si w jej rezydencji w Pałacu Letnim i „poprosiła” ją o ponowne objęcie steru władzy.

Wczesnym świtem 21 września Tz'u Si w asyście głównego eunucha Li Lien-jinga oraz żołnierzy mandżurskich z Gwardii Cesarskiej udała się do Pałacu Cesarskiego w Pekinie, już otoczonego przez oddziały wojska

wierne Żung-lu. Kuang Su, który nawet nie podejrzewał, iż został zdradzony, zaaresztowano wraz z tymi z jego otoczenia, którzy pozostali mu wierni. Przez większą część życia był potem więziony w małym, odosobnionym pawilonie na jeziorze leżącym wewnątrz Miasta Zakazanego. Wydano też natychmiast rozkaz aresztowania i stracenia wszystkich przywódców reformatorskich. K'ang Ju-wei, który opuścił Pekin o dzień wcześniej, za namową zresztą cesarza, zdołał zbiec przy współpracy Anglików; Liang Cz'i-cz'ao też uniknął ujęcia dzięki pomocy Japończyków. Pozostali reformatorzy byli jednak wkrótce schwytani; Tan Sy-t'ung odmówił ucieczki, aczkolwiek miał ku temu sposobność. Wpierw usiłował, lecz bezskutecznie, uratować i wydostać cesarza z niewoli; później, z niewzruszonym spokojem, oczekiwał aresztu i pewnej śmierci, oświadczając, iż ponieważ jeszcze nikt krwi swojej nie uрониł za reformy, bez czego nie ma nadziei dla Chin, chce być pierwszym, który to uczyni.

We wczesnych godzinach rannych 28 września Tan Sy-t'ung i pięciu innych — Jang Żui, Lin Sü, Liu Kuang-ti, Jang Szen-siu (1849— 1898, jeden z cenzorów reformatorskich), K'ang Kuang-zen (1867— 1898, młodszy brat Ju-wei) — zostało straconych przez Mandżurów, aby zająć zaszczytne miejsce w historii swojej ojczyzny jako Sześciu Szlachetnych Mężów (*czün tzu*) — Męczenników Reformy 1898 r. Wszystkich innych jej uczestników w stolicy, którym nie udało się zbiec, także zaaresztowano i skazano na ciężkie wyroki więzienia lub zesłania. W ciągu miesiąca wszystkie reformy postulowane w edyktach zostały zniesione. Władzę reakcji w pełni odrestaurowano; Żung-lu, Jüan Szy-k'ai i inni spiskowcy otrzymali należyte wynagrodzenie.

POKŁOSIE STU DNI

Ruch reformatorski poniósł klęskę z wielu przyczyn; jedną z najistotniejszych stanowił zacięty sprzeciw w stosunku do jego programu ze strony znakomitej większości warstwy uczonych-dygnitarzy, których dążenie do zachowania istniejącego status quo było bezpośrednio zagrożone jego postanowieniami. Liang Cz'i-cz'ao podsumował ten aspekt następująco: „Reformatorzy urazili uczucia paru setek członków Akademii Hanlin, paru tysięcy *czin szy* [najwyższy stopień w egzaminach], kilku dziesiątków tysięcy *czu zen* [drugi stopień] oraz paru milionów *siu ts'ai* [najniższy stopień] i dyplomowanych. Wszyscy ci ludzie zjednoczyli się dla zaatakowania reformy”.

Nie chodziło jednak przecież tyle o obolałe uczucia, ile o zagrożenie ich „miskom ryżowym”, gdyż właśnie to pobudziło sprzeciw tej potężnej,

wszechwładnej warstwy — istniejącej i przyszłej biurokracji, tj. całego „Establishment” ts'ingowskiej monarchii absolutystycznej. Mandżurscy arystokraci i dostojnicy byli niemniej przerażeni wyzwaniem wobec ich władzy, implikowanym przez program reformatorski, który zresztą uważali za spisek Chińczyków, zmierzający do położenia kresu dominacji mandżurskiej mimo faktu, iż reformatorzy, w odróżnieniu od ruchu rewolucyjnego, nie dążyli do tego, lecz raczej powoływali się na jedność Chińczyków i Mandżurów, zgodnie z ich nieco specyficznymi ideami o działaniu w obronie całej „żółtej” rasy.

Słabości grupy reformatorskiej wywodziły się przede wszystkim ze świadomości ograniczonego programu, z ich niechęci do skorzystania z szerokiego, masowego poparcia, które mogłoby, oczywiście, doprowadzić do ewentualnego pobudzenia ruchu agrarnego. Taka zaś perspektywa była daleka od myśli K'ang Ju-wei i jego zwolenników. Usiłując dokonać rewolucji odgórnej, reformatorzy nie zdołali też uzyskać powodzenia w przeciągnięciu na swoją stronę jakiegokolwiek znaczniejszej części aparatu państwowego lub klasy rządzącej i tym samym znaleźli się osamotnieni oraz bezbronni w obliczu kontrataków ugrupowania reakcyjnego i narażeni na druzgocącą klęskę.

Stosunek mocarstw obcych do ruchu reformatorskiego podczas okresu Stu Dni był co najmniej dwuznaczny. Na ogół skłaniały się one do preferowania zachowania status quo, do dalszego utrzymywania kontaktów z takimi „mężami stanu”, jak Li Hung-czang, chętnymi, jak to świetnie określono, do odgrywania takiej roli, jak Porfirio Diaz w Meksyku, tj. ochrony ładu wewnętrznego oraz zapewniania i ułatwiania stałej penetracji politycznej i ekonomicznej przez mocarstwa obce. Rosji carskiej zależało szczególnie na utrzymaniu przy władzy stronnictwa Tz'u Si, które uważała — i słusznie — za swojego służalczego klienta. Natomiast Anglicy i Japończycy posiadali nieco kontaktów z ruchem reformatorskim, które wykorzystaliby dla własnych korzyści w wypadku, gdyby grupie K'ang Ju-wei udało się osiągnąć rzeczywistą władzę. Udzielili jej jednak mało realnego poparcia, krytykując nieco sarkastycznie pośpiech wykazywany w działaniach reformatorów, udzielając pełnego błogosławieństwa przewrotowi Tz'u Si — ma się rozumieć po jego powodzeniu. Skuteczne urzeczywistnienie ogólnego programu modernizacji, które doprowadziłyby do prawdziwego wzmocnienia Chin, było oczywiście sprawą jak najbardziej daleką od intencji i myśli obcych polityków, której wszyscy przeciwstawialiby się zgodnie.

K'ang Ju-wei i Liang Cz'i-cz'ao schronili się w Japonii, gdzie też kontynuowali przez pewien czas swoją działalność polityczną. Porażka nie wywołała zmiany ich stanowiska; K'ang, za którego, głowę Tz'u Si ofia-

rowała cenę 100 tysięcy *tael*, pozostawał w szczególności niewzruszony w popieraniu monarchii konstytucyjnej oraz w przywiązaniu do Kuang Sü i sprzeciwiał się głoszonym przez Sun Jat-sena programowi rewolucyjnemu, nawołującemu do obalenia autokracji ts'ingowskiej oraz ustanowienia Republiki Chińskiej. Przeciwstawiał się także wszelkim planom ułożenia współpracy z Sunem i jego zwolennikami. Wkrótce obaj działacze przystąpili do założenia Pao Huang Huei (Stowarzyszenie Obrony Cesarza), które stało się bardzo aktywne wśród emigracji chińskiej, rywalizując, na początku całkiem skutecznie, z organizacją Sun Jat-sena Sing Czung Huei (Stowarzyszenie Odrodzenia Chin).

Organizacja K'ang Ju-wei miała m. in. na celu dosłownie ochronę życia cesarza, które znajdowało się w bezpośrednim niebezpieczeństwie, gdyż ugrupowanie Tz'u Si gotowe było go unicestwić w każdej chwili, gdyby nie obawy przed konsekwencjami politycznymi. Prócz tego K'ang nie odrzucił myśli przywrócenia Kuang Sü do władzy. Ostatnią akcją o większym znaczeniu w tym okresie, przedsięwziętą przez Pao Huang Huei, był plan, ułożony i realizowany przez Tang Ts'ai-cz'anga (1867— 1900), przyjaciela Tan Sy-tunga, zorganizowania powstania popierającego cesarza w prowincjach doliny Jangtse. Wśród działań przygotowawczych zorganizowano w lipcu 1900 r. w Szanghaju zebranie głównych, obecnych w Chinach przywódców reformatorskich. Zwołany został tu parlament; na prezydenta wybrano Jung Winga, na wiceprezydenta Jen Fu, Tang Ts'ai-cz'ang zaś został mianowany sekretarzem generalnym. Przystąpiono też do zorganizowania siły zbrojnej, zwanej Armią Niepodległości, oraz do ustalenia współpracy ze stowarzyszeniami tajnymi, w szczególności z Ko Lao Huei.

Nieprzestrzeżenie niezbędnych zasad konspiracyjnych doprowadziło do ujawnienia planów i ujęcia głównych przywódców ruchu w sierpniu 1900 r. Tang Ts'ai-cz'ang i 19 jego towarzyszy zostało potajemnie straconych na rozkaz Czang Czy-tunga, który teraz skwapliwie wkładał się znów w łaski Tz'u Si. Znaczna liczba, około stu innych członków ruchu reformatorskiego w Hupei oraz najwybitniejszych jego przedstawicieli w Hunanie (także około stu), została również uśmiercona. Wszyscy byli postępowymi inteligentami, pierwszymi — po Sześciu Męczennikach 1898 r. — w tak niezwykle długim szeregu tych, którzy mieli w ciągu następnego pół wieku oddać życie za wyzwolenie swojej ojczyzny.

Ruch reformatorski poniósł całkowitą klęskę. Niemniej jednak w nożycach historii Chin posiada niezwykle doniosłe znaczenie, m. in. dzięki podjętej przezeń śmiałej krytyce feudalnej autokracji ts'ingowskiej i jego walce przeciwko dalszemu ujarzmianiu Chin przez mocarstwa imperialistyczne. Losy tego ruchu dały niezmiernie dużo do myślenia najświatlejszym

umysłom Chin; ucząc się odeń i wyciągając też wnioski z jego błędów i ograniczoności, miały one skupić się wokół Sun Jat-sena i jego rewolucyjnego, republikańskiego programu. Odwaga zaś, poświęcenie i ideowość takich przywódców ruchu reformatorskiego, jak Tan Sy-t'ung, stały się źródłem natchnienia dla przyszłych pokoleń chińskich rewolucjonistów.

TŁO OGÓLNE

POD KONIEC XIX w. Chiny pod panowaniem Ts'ingów stanęły w obliczu stale narastającego kryzysu, wypływającego z całego szeregu czynników. Stłumienie ruchu reformatorskiego oznaczało przywrócenie do władzy bezdennie reakcyjnego stronnictwa cesarzowej wdowy i postawiło reżym ts'ingowski w wewnętrzzopolitycznym impasse. Równocześnie zwiększony nacisk mocarstw imperialistycznych w latach po wojnie chińsko-japońskiej wywarł podwójny efekt dalszego podminowywania prestiżu panowania mandżurskiego oraz pobudzania rosnącego sprzeciwu ludności chińskiej, zwłaszcza na tych obszarach, gdzie dokonywała się najaktywniejsza penetracja obca. Owa opozycja z kolei wzmagala się wskutek różnych trudności gospodarczych, z których wiele wynikało właśnie z teje penetracji obcej. Tak np. całe brzemie odszkodowań zostało przerzucone na ludność w formie zwiększonych podatków, a rząd faktycznie znajdował się u progu bankructwa. Jednocześnie podczas ostatnich trzech lat tego stulecia Chiny Północne zostały nawiedzone przez szereg klęsk żywiołowych, jak niezmiernie poważny wylew Rzeki Żółtej w 1898 r., który doprowadził do masowego głodu. Wszystko to wywoływało szerokie niezadowolenie wśród chłopstwa tych obszarów, w szczególności silne w Szantungu, znanym ze swojej powstańczej przeszłości, w wyniku czego nastąpiło spotęgowanie aktywności stowarzyszeń tajnych, tradycyjnej formy buntów chłopskich.

Charakterystyczne dla tego okresu było jednak to, że o ile w przeszłości buntownicza działalność chłopów była zawsze przede wszystkim skierowana przeciwko władzom oraz gentry na wsi, tym razem w wyniku zwiększania agresywnych poczynań mocarstw obcych ruch ludowy wymierzony został również przeciwko cudzoziemcom. W ciągu ostatniego dziesięciolecia było wiele tego przykładów, jak rozległe antymisjonarskie rozruchy w dolinie

Jangtse w 1891 r., podobne w Sycz'uanie w 1895 r. i w szeregu innych prowincji w 1898 i 1899 r. Ruch antycudzoziemski stanowił zasadniczo żywiolową reakcję ludności chińskiej na grabieże mocarstw, patriotyczną obronę kraju, stojącego na krawędzi rozbiorów, oraz odbicie rosnącego poczucia świadomości narodowej.

Antycudzoziemski aspekt ówczesnego ruchu chłopskiego przybrał również zabarwienie antychrześcijańskie, co też było zjawiskiem nowym. Nie ma prawie żadnych wątpliwości, iż dla znakomitej większości chłopów Chin Północnych działalność misjonarska stanowiła główną, najprawdopodobniej jedyną formę penetracji obcej, z którą mieli oni bezpośredni kontakt; tym samym ogólne oburzenie, spowodowane wtargnięciem imperialistów, nie mogło nie przyjąć jednocześnie charakteru antychrześcijańskiego, ponieważ chrześcijaństwo i jego rzecznicy zostali w poważnym stopniu zdyskredytowani, w mniemaniu znacznej większości Chińczyków, przez ścisłe powiązania z mocarstwami oraz ich agresją. Wszystkie wspomniane poprzednio negatywne aspekty działalności misjonarskiej, które doprowadziły do incydentu tientsińskiego w 1870 r., istniały w dalszym ciągu, lecz w skali o wiele większej, gdyż ich zasięg oraz liczba nawróconych Chińczyków wzrosły znacznie w ciągu ostatnich trzech dekad XIX w. Do 1898 r. było w Chinach 4600 misjonarzy — prawie 3900 protestanckich, reszta katolickich; liczbę Chińczyków chrześcijan szacowano na około 700 tys., w tym pół miliona katolików. Tak więc istniały o wiele poważniejsze źródła nieustannych tarć między misjonarzami i ich zwolennikami a przytłaczającą niechrześcijańską większością ludności.

GENEZA I ISTOTA RUCHU I HO T'UAN

Działalność chińskich stowarzyszeń tajnych była — jak wiadomo — zjawiskiem znamienym w warunkach panujących podczas reżymu ts'ingowskiego już od końca XVIII w. Aczkolwiek Mandżurom udało się stłumić powstania prowadzone przez te stowarzyszenia, nie byli oni nigdy w stanie wypłenić ich całkowicie, zwłaszcza dlatego, iż wywołujące je warunki społeczne nie uległy żadnej zmianie. Tym samym zarówno formy organizacyjne, jak i ideologia dominujące w tych stowarzyszeniach przetrwały w dalszym ciągu, chociaż głęboko zakonspirowane, lecz gotowe wypłynąć znów na powierzchnię, w chwili kiedy sytuacja stawała się dostatecznie krytyczna. A taka też stała się, bez wątpienia, w latach 1897—1899.

Stowarzyszeniem mającym obecnie odegrać wybitną rolę było I Ho Cz'üan (często i niefortunnie tłumaczone dosłownie jako Sprawiedliwe i Zgodne Pięści, lepiej byłoby Stowarzyszenie — lub Bractwo — Sprawiedliwe);

początki jego sięgały XVIII w. i zdaniem większości badaczy stanowiło ono odgałęzienie słynnego Białego Lotosu. Jego działalność rozprzestrzeniła się też na dokładnie te same tereny co Biały Lotos w przeszłości, a również na terytorium stanowiące w swoim czasie główną ostoję ruchu Nien, którego I Ho Cz'üan uważało się za spadkobiercę. Ideologia I Ho Cz'üan była dość typowa dla chińskich stowarzyszeń tajnych, będąc osobliwą mieszaniną wierzeń ludowych, przeważnie taoistycznego i buddyjskiego pochodzenia (jednocześnie z dużą ilością zabobonów i praktyk magicznych, mających ponoć obdarzyć adeptów nienaruszalnością i nieśmiertelnością) oraz ćwiczeń fizycznych. Z owych ćwiczeń obejmujących też gimnastykę rytmiczną — z których faktycznie pochodzi judo — oraz ze słowa c z ' ü a n (pięść) w nazwie organizacji wywodzi się przydomek nadany przez Europejczyków temu ruchowi — Bokserzy.

W początkowym etapie swojego rozwoju ruch I Ho Cz'üan, który rozprzestrzenił się szeroko, zwłaszcza w Szantungu, był na ogół przybliżony do wcześniejszych ruchów tego typu, o kierunku jednocześnie antydynastycznym i antyfeudalnym. Od samego początku jednak — jak wspomniano powyżej — przybrał on też charakter antycudzoziemski i antychrześcijański. Z upływem czasu owe nowe cechy ruchu stały się dominujące, lecz zmiana ta nie nastąpiła bynajmniej spontanicznie, lecz była raczej wynikiem działalności szeregu biurokratów ts'ingowskich, dążących do wykorzystania antycudzoziemskich aspektów ruchu w celu odwrócenia go od atakowania dynastii i skierowania do działania przeciwko obcokrajowcom.

W swoim składzie społecznym I Ho Cz'üan pozostawał zasadniczo ruchem chłopskim, aczkolwiek brały w nim udział niewątpliwie też i inne elementy, jak byli żołnierze, biedota miejska, a nawet niektórzy wywodzący się z gentry. Jednostki bojowe składały się niemal wyłącznie z młodzieży wiejskiej, liczącej znacznie poniżej 20 lat, a czasami nie mającej więcej niż 12—13 lat. Ciekawym i wyjątkowym zjawiskiem były osobne jednostki złożone z dziewcząt. Organizacja wojskowa I Ho Cz'üan na początkowym etapie — właściwie nawet przez cały czas trwania ruchu — była na ogół dosyć prymitywna, a jej broń, przeważnie dzidy i miecze, całkiem niewystarczająca. Warto wspomnieć mimochodem, iż podczas tzw. rewolucji kulturalnej 1966—1968, Czerwonych Gwardzistów uczono, aby uważali młodzież I Ho Cz'üan za swoich duchowych przodków; Tientsin np. był oblepiony kolorowymi plakatami tej właśnie treści.

Gdy władze ts'ingowskie stanęły w obliczu ruchu I Ho Cz'üan, skłonne były na ogół uważać go za jeszcze jeden z kolejnych ruchów chłopskich, który należy uśmierzyć za pomocą zwykłych metod, tj. siłą zbrojną.

Było to szczególnie prawdą w pierwszym okresie, gdy ruch pod kierownictwem swoich pierwotnych przywódców trzymał się programu walki zarówno przeciwko dynastii mandzurskiej, jak i cudzoziemcom. Antycudzoziemski aspekt ruchu przybrał przede wszystkim na sile w Szantungu, głównej arenie działalności I Ho Cz'üan, ponieważ owa prowincja stała się widownią nowej agresji imperialistów niemieckich, których arogancki tupet i brutalne zachowanie jeszcze bardziej pobudziło antycudzoziemskie nastroje. Znaczna ilość biurokratów ts'ingowskich w tym rejonie była w związku z tym prawie tak samo silnie nastawiona antycudzoziemsko, jak i I Ho Cz'üan, a dotyczyło to zwłaszcza Jü-siena, członka mandzurskiego rodu cesarskiego i gubernatora Szantungu od marca 1899 r.

W miarę jak I Ho Cz'üan rozszerzało się na prowincji, podpalając kościoły, atakując i zabijając Chińczyków chrześcijan, władze ts'ingowskie czyniły pewne próby stłumienia ruchu. Do października 1899 r., gdy nastąpiło starcie między jednostkami I Ho Cz'üan a wojskami ts'ingowskimi w mieście P'ingjüan, uwidoczniły się już oznaki istotnej zmiany polityki władz ts'ingowskich wobec I Ho Cz'üan w kierunku tolerowania ich działalności, a nawet udzielania im poparcia. Niewątpliwie nie podjęto by takich decyzji bez wiedzy i zgody samego Pekinu. Wyniki tego przesunięcia miały mieć pierwszorzędne znaczenie, w szczególności po aresztowaniu i straceniu pierwotnych antydy nastawionych przywódców ruchu. Większość pozostałych członków I Ho Cz'üan, całkiem na pewno za namową urzędników ts'ingowskich, była teraz gotowa zmienić swoje hasło z antydy nastawionego na słynne „Fu Ts'ing, Mie Jang!” („Podtrzymać Ts'ingów, Unicestwić Cudzoziemców”). Jednak część I Ho Cz'üan, a również nadal istniejąca pierwotna organizacja Biały Lotos, pozostały przeciwne Ts'ingom i kontynuowały swoje wysiłki zmierzające do obalenia panowania Mandżurów.

W tym też czasie dokonano zmiany nazwy ruchu, której autorem był prawdopodobnie sam Jü-sien, z I Ho Cz'üan na I Ho T'uan; słowo *t'uan*, znaczące „jednostka” lub „związek”, implikowało w tym wypadku, iż organizacja posiadała na wpół oficjalny status, podobny do lokalnej milicji, prawie zawsze dowodzonej przez gentry, której istnienie władze ts'ingowskie od czasu do czasu sankcjonowały, tak jak uczyniły to teraz od 1898 r. Niemniej jednak owo przesunięcie w polityce nie było wcale sprawą aż tak prostą, gdyż z jednej strony wśród grupy rządzącej w Pekinie nie było zgodności poglądów co do dalszej polityki wobec I Ho T'uan, a z drugiej zagadnienie I Ho T'uan i odniesienia do nich stało się fundamentalną kwestią w stosunkach między rządem ts'ingowskim a mocarstwami.

RZĄD TS'INGOWSKI. MOCARSTWA OBCE ORAZ I HO T'UAN

Sytuacja na dworze pekińskim jeszcze bardziej się skomplikowała w okresie po stłumieniu ruchu reformatorskiego wskutek nowych spisków Tz'u Si przeciwko cesarzowi. Zaniechawszy swojej pierwotnej koncepcji pozbycia się Kuang Sü za pomocą wygodnej choroby, cesarzowa wdowa przyjęła teraz plan, którego autorem był prawdopodobnie Żung-lu, mianowania następcą tronu niejakiego P'u-czün, syna Tsai-i, księcia Tuan. Dokonano tego w styczniu 1900 r., a detronizację Kuang Sü przewidziano na luty tego samego roku.

Wszystkie te plany zostały jednak pokrzyżowane zarówno wskutek silnych protestów Chińczyków w kraju i za granicą (te ostatnie organizowane przez K'ang Ju-wei i jego Stowarzyszenie Obrony Cesarza), jak i nieprzychylnego stosunku do sprawy ze strony mocarstw, którym wcale nie zależało na zbyt umocnieniu potęgi Tz'u Si. Zwiększyło to wydatnie zgorzkniałe, antycudzoziemskie nastroje stronnictwa cesarzowej wdowy — zawsze jednak istniejące mimo służalczości, a przypominające właśnie urażę sługi wobec wymagającego pana — a w szczególności jego najbardziej reakcyjnych członków, zwłaszcza Tsai-i, rozczarowanego w swoich nadziejach, iż syn jego wstąpi na Tron Smoka.

Na tym tle pomysł wykorzystania I Ho Tuan przeciwko cudzoziemcom zjednywał sobie coraz więcej zwolenników w Pekinie; niemniej jednak znaczna część biurokratów ts'ingowskich twierdziła, iż I Ho Tuan są w zasadzie buntownikami, ostatecznie groźbą dla dynastii, i powinni być dlatego stłumieni. Inni, jak Żung-lu, wtedy głównodowodzący Armii Północnych, wahał się i obawiali w ogóle zajęcia jakiegokolwiek stanowiska. W wyniku tych różnych tendencji polityka rządu pekińskiego stała się sprzeczna i niezdecydowana przez większą część tego krytycznego okresu.

Niezmiernie doniosłym czynnikiem w doprowadzeniu do zaostrenia sytuacji, mającym też ostatecznie przyczynić się do otwartej walki między mocarstwami a Chinami, był nieustanny nacisk na rząd mandżurski, stosowany przez korpus dyplomatyczny w Pekinie. Od listopada 1899 r. przedstawiciele mocarstw ciągle żądali, aby rząd ts'ingowski skończył z ruchem I Ho Tuan ze względu na jego antycudzoziemską działalność oraz ukarał urzędników, którzy nie zdołali ruchu stłumić. W wyniku tego nacisku nastąpiło np. 7 grudnia odwołanie Jü-siena z Szantungu; na jego miejsce został wysłany Jüan Szy-k'ai, otrzymawszy rozkaz uśmierzenia I Ho Tuan. Jüan, zawsze szukający drogi do władzy i bogactw, wykorzystał tę sposobność na to, aby wkraść się w łaski obcokrajowców oraz jednocześnie zwiększyć swoją własną potęgę. Po przeniesieniu swoich wojsk do Szantungu —

a była to obecnie jedyna dobrze wyposażona i wyszkolona armia w całych Chinach — zabrał się do zdruzgotania I Ho Tuan, masakrując ich na oślep, zadanie niezbyt trudne, zważywszy dysproporcje w sprzęcie i broni. Po osiągnięciu tego „zwycięstwa” Jüan powiększył następnie zarówno siły swojej własnej armii, jak i majątek osobisty.

Rozbite resztki I Ho Tuan zbiegły teraz na północ, aby wdrzeć się do stołecznej prowincji Czyli, gdzie szybko wzrosły w siły mimo początkowego sprzeciwu władz ts'ingowskich. Tym samym problem, jaką politykę należało zastosować w stosunku do nich, stanął teraz przed rządem pekińskim w jeszcze ostrzejszej postaci. Aby wykazać swoje niezadowolenie z nacisku mocarstw, Tz'u Si znalazła nowe stanowisko dla Jü-siena, wysyłając go na gubernatora do Szansi; miał on później być tu bezpośrednio odpowiedzialny za zamordowanie dużej liczby bezbronnych cudzoziemców, prawie połowy wszystkich tych, którzy zginęli w naddciągającym całopaleniu. Należy zauważyć jednak, iż mimo rozszerzenia się antychrześcijańskiej i antycudzoziemskiej działalności I Ho Tuan w Szantungu, a później w Czyli, tylko jeden cudzoziemiec został zabity do końca maja 1900 r.; był to misjonarz anglikański, S. M. Brooks, zamordowany w Szantungu pod koniec grudnia 1899 r., i to nie przez I Ho Tuan, lecz przez członków innego stowarzyszenia tajnego. Z drugiej strony palenie kościołów, plądrowanie i zabijanie Chińczyków chrześcijan miało miejsce prawie wszędzie, dokąd przybyły jednostki I Ho Tuan.

Po śmierci Brooksa i wejściu I Ho Tuan do Czyli mnożyły się stale żądania korpusu dyplomatycznego w Pekinie, aby rząd mandżurski rozpoczął działania przeciwko temu ruchowi. 26 stycznia przedstawiciele mocarstw skierowali noty do rządu ts'ingowskiego, nalegając, aby uznał on członkostwo w I Ho Tuan za zbrodnię i przystąpił niezwłocznie do uśmierzania ruchu. Dalsze démarches nastąpiły w lutym i marcu, a już 7 marca dyplomaci w Pekinie sugerowali swoim rządowi, iż odpowiednia manifestacja siły — przysłanie flot do Taku — byłaby niezbędna dla wywarcia należytego nacisku na Mandżurów.

Na tle tych nieustannych żądań ze strony mocarstw polityka rządu pekińskiego pozostawała w dalszym ciągu — jak poprzednio — chwiejna i sprzeczna. Reakcyjna grupa, na której czele stali Tsai-i, Kang-i — rywal Żung-lu i najbardziej zaciekle przeciwnik ruchu reformatorskiego wśród członków Wielkiej Rady, osławiony główny eunuch Li Lien-jing oraz wściekle ksenofobiczny 80-letni Sü T'ung, otwarcie nawoływała do polityki popierania I Ho Tuan w celu wyparcia cudzoziemców, a potem wyeliminowania Kuang Sü. Nie podjęto jednak żadnej decyzji do maja, gdy rozpoczęły się pierwsze większe tarcia między I Ho Tuan a wojskami ts'ingowski-

mi. Walki toczyły się między jednostkami I Ho T'uan a oddziałami armii Nie Szy-cz'enga, jedynej, poza armią Jüan Szy-k'ai, posiadającej nieco nowoczesnej broni, lecz o wiele gorzej wyszkolonej. Doprowadziły one do znacznych strat, w szczególności wśród I Ho Tuan, lecz nie przyczyniły się bynajmniej do osłabienia ich działalności, która wzrastała, zwłaszcza w rejonach Tientsinu, Paotingu i samego Pekinu. Zasięg ich ataków na Chińczyków chrześcijan oraz na własność misjonarską zwiększył się też znacznie.

21 maja korpus dyplomatyczny powrócił do swoich żądań natychmiastowego stłumienia ruchu I Ho Tuan; rząd ts'ingowski wahał się jednak jeszcze bardziej, m. in. ze względu na wzrost sił i rozszerzenie się I Ho Tuan w Czyli. I Ho Tuan obecnie napadali na jeden z obiektów ich nienawiści, linię kolejową Pekin-Tientsin, przecinając ją po raz pierwszy 27 maja. Spowodowało to, iż korpus dyplomatyczny w Pekinie wezwał następnego dnia jednostki straży zbrojnej z Tientsinu dla ochrony poselstw i zażądał, aby komunikacja kolejowa między tymi dwoma miastami została zachowana. To właśnie posunięcie spowodowało prawdopodobnie, w większym stopniu niż jakiegokolwiek inne, wywołanie **dalszego** konfliktu, gdyż było pierwszym z pasma wydarzeń doprowadzających do tej osobliwej wojny. Groźby przedstawicieli obcych nie miały, oczywiście, żadnego wpływu na I Ho Tuan; znów zaatakowali oni kolej i teraz też pewna liczba cudzoziemców padła ofiarą, gdyż niektórzy inżynierowie (4—9) zginęli w walce przeciwko nim.

DZIAŁANIA WOJENNE W CHINACH PÓŁNOCNYCH

Do początku czerwca 1900 r. scena została przygotowana do działań wojennych w Chinach Północnych na dużą skalę i o dosyć złożonym charakterze. Ruch I Ho Tuan, chociaż już używał swojego hasła „Podtrzymać Ts'ingów, unicestwić cudzoziemców”, był w dalszym ciągu obiektem ataków ze strony wojsk ts'ingowskich, mimo iż jego główny cel stanowiła walka z obcokrajowcami. Cudzoziemcy sami zaś przygotowywali się teraz do stłumienia I Ho Tuan, lecz cel ten musiał jednak nieuchronnie doprowadzić do zbrojnego najazdu na kraj i ostatecznie do walki także z armią ts'ingowską. W takiej sytuacji można by się spodziewać, iż zostanie osiągnięta całkowita jedność działania między wojskami ts'ingowskimi a I Ho Tuan do walki ze wspólnym wrogiem. W większości wypadków nic podobnego jednak nie nastąpiło; generałowie ts'ingowscy w dalszym ciągu walczyli przeciwko I Ho Tuan, w tym samym czasie gdy przeciwstawiali się armiom obcym, posuwającym się naprzód na ziemi chińskiej. Stano-

wiło to przede wszystkim odbicie głębokiej i nie zanikającej nieufności dygnitarzy ts'ingowskich do chłopskiego ruchu I Ho Tuan, nieufności, która, jeśli już o to chodzi, była w pełni odwzajemniona.

W pierwszych dniach czerwca walki między I Ho Tuan, które to stowarzyszenie już miało posiadać na wpół oficjalny status w Czyli, a armią Nie Szy-cz'eng zaostrzyły się jeszcze bardziej, za co Nie został skarcony przez Tz'u Si. Ówczesne pełne sprzeczności stanowisko rządu ts'ingowskiego wyraźnie zobrazował edykt z 6 czerwca, w którym z jednej strony rząd brał I Ho Tuan pod swoją ochronę, a z drugiej nawoływał do ich wyłączenia, jeśli mieliby się nadal buntować przeciwko dynastii. Tymczasem mocarstwa przeszły od słownych żądań i pogroźek do zbrojnej interwencji; 16 okrętów wojennych z 7 krajów 4 czerwca przybyło do Taku i pierwsze desanty wylądowały dwa dni później. Po otrzymaniu wymaganej straży dla ochrony poselstw (około 400 oficerów i żołnierzy) dyplomaci w Pekinie zażądali teraz dodatkowej pomocy od swoich sił zbrojnych w rejonie Taku.

Wynikiem powyższych żądań było wysłanie ekspedycji wojskowej pod dowództwem brytyjskiego wiceadmirała E. H. Seymoura, który opuścił Tientsin 11 czerwca, maszerując w kierunku Pekinu wzdłuż linii kolejowej z siłą około 2 tys. ludzi (900 Anglików, ponad 200 Niemców, 200 Rosjan, 200 Francuzów, 200 Japończyków, 120 Austriaków, 100 Włochów). Posuwanie się naprzód tej jednostki zostało wkrótce zahamowane atakami znacznych oddziałów I Ho Tuan, niszczących równocześnie tory kolejowe, zarówno z frontu, jak i na tyłach ekspedycji, która ostatecznie ugrzęzła w połowie drogi do Pekinu. Po zdobyciu przez wojska sojusznicze fortów Taku (16 czerwiec) wojska ts'ingowskie też otrzymały rozkaz przeciwstawienia się marszowi Seymoura i przyłączyły się do ataków na jego jednostkę. Seymour został zmuszony 18 czerwca do odwrotu; w drodze powrotnej zdobył olbrzymi arsenał w Siku w pobliżu Tientsinu, po czym jego siły przedarły się przez okrążenie dzięki otrzymanej odsieczy i dotarły do Tientsinu, poniosłszy dosyć duże straty (62 zabitych, 238 rannych). Jak Seymour sam później oświadczył, gdyby I Ho Tuan posiadali odpowiednią broń, jego ekspedycja zostałaby wycięta w pień. Odwaga chłopców ze wsi była doprawdy wielka; szturmowali pozycje wojsk Seymoura wielokrotnie, przeciwstawiając swoje dzidy i miecze karabinom maszynowym i artylerii. Ich straty były olbrzymie.

Tymczasem sytuacja w samym Pekinie stawała się coraz bardziej napięta; 11 czerwca radca poselstwa japońskiego Sugijama został zamordowany przez żołnierza ts'ingowskiego, a 13 czerwca liczne jednostki I Ho Tuan weszły do stolicy. Nastąpiły natychmiast na wielką skalę napady

na kościoły, na Chińczyków chrześcijan i na dostojników ts'ingowskich oraz zabijanie, plądrowanie i palenie sklepów. Niektórzy autorzy chińscy twierdzą, że do I Ho Tuan przyłączył się teraz motłoch, co stanowiło powód tego, iż mająca istnieć poprzednio surowa dyscyplina I Ho Tuan rozpadła się po ich wejściu do Pekinu.

Dwór ts'ingowski, który wyraził cichą zgodę na przybycie I Ho Tuan, nadal był niezdecydowany w wyborze ostatecznej polityki. 16 czerwca rozpoczęła się pierwsza dramatyczna debata na dworze w obecności Tz'u Si i Kuang Sü, w której uczestniczyli wszyscy najwyżsi dostojnicy. Wszystkie poprzednio wspomniane różnice w poglądach zostały tu przedstawione; niektórzy obecni nawoływali do wystąpienia przeciwko I Ho Tuan, inni przemawiali za poparciem ich i przygotowaniem się do wojny przeciwko mocarstwu, uważając ekspedycję Seymoura za przykład agresji tych mocarstw. Sama Tz'u Si zupełnie nie wiedziała, co robić. Ostatecznie, następnego dnia, pod wrażeniem sprawozdania, iż cudzoziemcy ponoć przedstawili czteropunktowe żądania, zawierające też postulat odsunięcia jej od władzy i przywrócenia Kuang Sü, wypowiedziała się całkowicie za stronnikami I Ho Tuan i wojny. Sprawozdanie było fałszerstwem, prawdopodobnie sporządzonym na rozkaz Tsai-i, najbardziej gorącego zwolennika I Ho Tuan wśród reakcyjnych arystokratów mandzurskich.

Decyzja wystąpienia przeciwko mocarstwu znacznie umocniła się wskutek działań obcych sił morskich, które 16 czerwca przedstawiły ultimatum z żądaniem poddania się fortów Taku. Owe forty, które otworzyły ogień w swojej obronie na godzinę przed wygaśnięciem ultimatum, następnego dnia zaatakowano i zdobyto. Niezwłocznie potem cudzoziemcy rozpoczęli swój marsz na Tientsin. Wszystko to zostało definitywnie uznane przez rząd pekiński za otwartą deklarację wojny mocarstw przeciwko Chinom i nie ma prawie wątpliwości, iż działania te miały kluczowe znaczenie w jej przyspieszaniu i wywołaniu. Akcja w Taku spowodowała też — jak wspomniano — atak wojsk ts'ingowskich na ekspedycję Seymoura. Innym czynnikiem wpływającym na decyzję Tz'u Si był dalszy wzrost sił I Ho Tuan w samym Pekinie; liczyli oni teraz już ponad 30 tys. i stanowili poważną, potencjalną groźbę dla dworu mandzurskiego.

Do 19 czerwca, kiedy wieść o Taku doszła do Pekinu, kości zostały rzucone; podjęto decyzję o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i ogłoszeniu wojny oraz poproszono korpus dyplomatyczny, aby opuścił stolicę i udał się do Tientsinu. Dyplomaci zażądali przedyskutowania tego zagadnienia i negocjacje miały się rozpocząć następnego dnia. W tym celu poseł niemiecki baron K. von Ketteler udał się 20 czerwca do Tsung-li Jamen; po drodze został zastrzelony przez sierżanta ts'ingowskiego z armii

Tung Fu-sianga. Jednostka ta, złożona przeważnie z mahometan z Kansu, słynęła z braku dyscypliny i skłonności do plądrowania; sam Tung zrobił karierę w wyniku zdradzenia swoich towarzyszy, powstańców muzułmańskich na Północnym Zachodzie, i przejściu na stronę Mandżurów.

Tego samego dnia rozpoczęło się oblężenie poselstw, a następnego rząd ts'ingowski oficjalnie ogłosił deklarację wojny przeciwko wszystkim ośmiu mocarstwom — Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji, Niemcom, Stanom Zjednoczonym, Japonii, Austro-Węgrom i Włochom — uczestniczącym w interwencji. Sporządzono podobno również edykt, wysłany do wszystkich gubernatorów prowincji, żądając wytepienia cudzoziemców. Jego autentyczność jest jednak dyskusyjna, a twierdzi się, iż niektórzy dostojnicy dworscy następnie zmienili słowo „zabić” na „ochronić”. Faktem jest, iż prawie wszystkie ataki na cudzoziemców miały miejsce po 17 czerwca, tj. po zajęciu fortów Taku.

Oblężenie poselstw trwało 55 dni; aczkolwiek jest ono jednym z najliczniej opisanych wydarzeń w historii nowożytnej, było w istocie rzeczy — używając trafnych słów Purcella — tylko „drobnym incydentem w rozległych dziejach Chin”. Stanowiło również epizod nieco osobliwy. Poselstw broniło 409 oficerów i żołnierzy straży, wspomaganej przez 125 ochotników; ich straty wynosiły 66 zabitych i 151 rannych. Zważywszy siły, którymi dysponował rząd ts'ingowski w Pekinie — nie licząc nawet I Ho Tuan — poselstwa, jak i katedrę katolicką, będącą obiektem osobnego oblężenia, można było zdobyć, jak to określał Hart, też uczestnik tych wydarzeń, w ciągu tygodnia lub dnia, zależnie od chęci. Faktycznie tylko niektórzy I Ho Tuan i część Armii z Kansu Tung Fu-sianga wzięli udział w ataku. Cała niekonsekwentna i sprzeczna istota polityki Mandżurów została jeszcze raz odzwierciedlona.

Poselstwa pozostawały pod ostrzałem do 14 lipca, kiedy nastąpiło zawieszenie broni trwające do 29 lipca, od tej zaś daty wznowiono ataki, które prowadzono w sposób sporadyczny aż do momentu, gdy Pekin został zajęty przez nowy Sojuszniczy Korpus Ekspedycyjny. Podczas oblężenia większość artylerii znajdującej się w Pekinie, w tym doskonale nowe działa Kruppa, była w rękach przebiegłego Żung-lu i nie została użyta przeciwko poselstwom. Rola Żung-lu w owym okresie jest do dziś dyskusyjna, m. in. ze względu na zagadnienie wiarygodności istotnego dokumentu, dotyczącego jego działalności, słynnego pamiętnika dygnitarza ts'ingowskiego Czing-szana. Niektórzy autorzy uważają pamiętnik za zręczne fałszerstwo, jego zaś tłumacz broni autentyczności tego źródła.

Wszystkie powyższe osobliwe poczynania wykazywały, iż wielu Mandżurom, zwłaszcza samej Tz'u Si, wcale nie zależało aż tak bardzo na walce

z cudzoziemcami; szukali oni teraz sposobu wybrnięcia z kłopotliwego położenia, do którego doprowadziła ich własna polityka, a także nacisk mocarstw z jednej strony oraz I Ho Tuan z drugiej. Już 1 lipca Tz'u Si wystosowała telegraficznie apel do władców Wielkiej Brytanii, Rosji i Japonii, prosząc o pomoc w wyjściu z impasu. Każda z depesz była odpowiednio ułożona, aby wywołać życzliwą reakcję, a jednocześnie stary chwyt grania na rywalizacji mocarstw został jeszcze raz, w sposób całkiem przejrzysty, zastosowany. Starania te nie dały jednak żadnych skutków. Owe ciągle wahania również odzwierciedlały zarówno sytuację w kraju, jak i walkę frakcji na dworze. Ta ostatnia zaś spowodowała stracenie 28 lipca Juan Cz'anga i Sü Czing-cz'enga, dwóch czołowych wśród dostojników przeciwników I Ho Tuan. Charakterystycznym momentem było przesłanie przez Tz'u Si zapasów żywności obłożonym dyplomatom przy co najmniej dwóch różnych okazjach (20 i 26 lipca).

Polityka, którą znaczna większość biurokratów ts'ingowskich chciała rzeczywiście prowadzić, została uwidoczniła sytuacją w innych częściach kraju, gdzie nie znajdowali się pod silnym naciskiem antycudzoziemskiego ruchu I Ho Tuan. Tym samym działania wojenne zostały faktycznie ograniczone głównie do Czyli, aczkolwiek I Ho Tuan przedsięwzięli pewną akcję również na Północnym Wschodzie, później wykorzystaną przez carat jako wyśmienity pretekst dla dokonania okupacji całej Mandżurii. Uzgadniając swoją politykę, bardziej niż prawdopodobnie zainspirowaną wytycznymi samego Żung-lu, gubernatorzy generalni Chin Środkowych i Południowych — Li Hung-czang w Dwóch Kuang, Liu K'un-i w Liang Kiang, Czang Czy-tung w Hukuang, jak i Jüan Szy-k'ai w Szantungu — ogłosili, iż ruch I Ho Tuan stanowił w istocie rzeczy miejscowy bunt antydynastyczny, szybko stłumili wszelką działalność antycudzoziemską na obszarach pod swoją kontrolą, doszli do porozumienia z przedstawicielami mocarstw na swoim terytorium, współpracowali z nimi i obiecali pełną ochronę cudzoziemców i ich mienia w zamian za nieinterwencję ze strony mocarstw. Zignorowali również całkowicie „deklarację wojny” ogłoszoną przez rząd pekiński oraz jego apele o pomoc wojskową przeciwko Sojuszniczemu Korpusowi Ekspedycyjnemu, podobnie jak wcześniej, w czerwcu, puścili mimo ucha prośby Tz'u Si o poparcie dla walki z I Ho Tuan w Pekinie.

Mistrzem w podejmowaniu powyższej polityki był Juan Szy-k'ai, który odpowiadał na błagalne apele Pekinu wiernopoddańczymi obietnicami posłuszeństwa, po czym wojska jego z największym spokojem pozostawały w dalszym ciągu w Szantungu. Pod koniec wojny Juan zdołał osiągnąć już najmocniejsze ze wszystkich gubernatorów stanowisko, zwłaszcza w dziedzinie wojskowej. Jeśli chodzi o Czang Czy-tunga, troszczył się on bardziej

o uśmierzenie przygotowywanego powstania Armii Niepodległości i stracenie jego przywódców.

Należy zauważyć, iż zarówno owa niefortunna grupa zwolenników ruchu reformatorskiego, jak i K'ang Ju-wei i Liang Cz'i-cz'ao ustosunkowali się negatywnie do I Ho Tuan, uważając ich za siłę reakcyjną. Takie samo było stanowisko stronników Sun Jat-sena; Sun w szczególności uważał, iż I Ho Tuan byli całkowicie narzędziem dynastii mandzurskiej, do której obalenia już wtedy nawoływał. Lecz działalność inteligentów okazała się nieskuteczna w 1898 r., a teraz chłopci, pozbawieni kierownictwa, mieli z kolei doznać klęski. Trzeba było jeszcze ćwierć wieku na to, by te dwie siły zdołały dokonać efektywnego zjednoczenia w walce o wolność swojego kraju; pół wieku na to, by zdobyć zwycięstwo.

Porażka ekspedycji Seymoura spowodowała poważną zmianę w planach mocarstw, które przewidywały wcześniej łatwy, szybki i zwycięski marsz na Pekin. Legenda datująca się z lat sześćdziesiątych, iż parę plutonów żołnierzy europejskich mogło swobodnie przemaszerować wzdłuż i wszerz całych Chin, nieco już wyblakła. Uważano, iż obecnie konieczne będzie zmontowanie nowego wielkiego korpusu ekspedycyjnego — sugerowano 60 tys. lub więcej żołnierzy — dla przypuszczenia ponownego ataku. Kwestia dotycząca tego, kto miał uczestniczyć i z jakimi siłami, spowodowała wielce gorączkową działalność dyplomatyczną między głównymi stolicami, ujawniając przy tym olbrzymią wzajemną nieufność.

Oficjalnym zamiarem było uratowanie poselstw i chociaż to stanowiło też niewątpliwie częściowo prawdę, uważano wówczas, iż wysiłki okażą się opóźnione i tym samym cel ten odgrywał faktycznie tylko rolę uboczną. Głównym zamierzeniem było zarówno zmiążdżenie I Ho Tuan, jak i szybkie przywrócenie rządu ts'ingowskiego do jego poprzedniej roli posłusznego i potulnego klienta cudzoziemców; mocarstwa faktycznie nie miały prawie żadnych wątpliwości iż łatwo uda się tego dokonać, ponieważ nie brały poważnie — i słusznie — nowego antycudzoziemskiego nastawienia Tz'u Si i jej popleczników.

Wszystkie sprzeczności, zawsze przejawiające się w działalności mocarstw w Chinach, ujawniły się, gdy doszło do przedsięwzięcia wspólnej sprawy wojennej; gdyby ich przeciwnicy byli w stanie tę sytuację wykorzystać, droga do Pekinu okazałaby się o wiele trudniejsza do przebycia. Nieudolność skorumpowanej do szpiku kości armii ts'ingowskiej pozostawała jednak niezmieniona; generałowie ts'ingowscy woleli nadal walczyć z I Ho Tuan lub w wypadku współpracy poświęcać ich przez wysyłanie na samobójcze ataki na pozycje cudzoziemców. Nie byli oni w stanie obronić Tientsinu, gdzie koncesje europejskie znajdowały się pod atakiem I Ho

Tuan od 14 czerwca. Miasto dostało się w ręce mocarstw 14 lipca; duża część I Ho Tuan została wybita, natomiast pozostałe wojska ts'ingowskie, straciwszy w bojach swojego dowódcę, Nie Szy-cz'enga, ratowały się ucieczką. Inne liczne oddziały ts'ingowskie, stacjonujące w okolicy, nawet nie wzięły udziału w walkach. Tientsin w owym czasie posiadał już ponad pół miliona ludności oraz wielkie znaczenie gospodarcze. Przeszło jedna trzecia miasta leżała teraz w ruinach, a ono samo zostało doszczętnie splądrowane przez wojska sojusznicze.

Posługując się Tientsinem jako główną bazą, nowy Sojuszniczy Korpus Ekspedycyjny rozpoczął 4 sierpnia marsz na Pekin. Jego siły wynosiły około 19 tys. żołnierzy, udział zaś poszczególnych państw był następujący: Japonia — 8 tys.; Rosja — 4,5 tys.; Wielka Brytania — 3 tys. (prawie sami Hindusi); Stany Zjednoczone — 2,5 tys.; Francja — 800 osób (prawie sami Wietnamczycy); Austro-Węgry i Włochy — po 50 osób. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż Japończycy wykorzystali okazję do przysłania najliczniejszego kontyngentu; pod koniec wojny mieli już w Chinach ponad 25 tys. żołnierzy. Wynikało to nie tylko z bliskości geograficznej, lecz również z planów rządu japońskiego dokonania dalszej ekspansji i z chęci posłużenia się w możliwie największej mierze istniejącą obecnie sposobnością dla umocnienia swoich pozycji w Chinach Północnych. To samo dotyczyło też działań i planów Rosji carskiej, której wojska dopuściły się niezliczonych zbrodni podczas zajęcia Mandżurii i stłumienia działających tam I Ho Tuan. Tendencje dominujące wówczas w rządzie carskim przedstawiał m. in. minister wojny, A. N. Kuropatkin, który chciał wykorzystać okazję dla trwałego już zajęcia Chin Północno-Wschodnich w postaci protektoratu, czegoś według jego sformułowania „podobnego do Buchary”.

Do 14 sierpnia opór wojsk ts'ingowskich i I Ho Tuan został bez większego trudu przełamany i siły sojuszników pędziły naprzód, współzawodnicząc o pierwszeństwo przy wejściu do Pekinu. Nieco walk miało miejsce jeszcze w stolicy; potem nastąpiło wiele dni plądrowania, morderstw i gwałceń, w porównaniu z czym spalenie Pałacu Letniego w 1860 r. było niewinną dziecięcą igraszką. W ten właśnie sposób nosiciele chrześcijańskiej „cywilizacji zachodniej” udowadniali swoją znaczną wyższość kulturalną nad dzikimi i zacofanymi poganami Państwa Środka. Trudno ustalić, czyje zachowanie było najgorsze; wszystkie relacje są zgodne, iż Japończycy zadbali o to, aby nie powtórzyć swoich wyczynów w Port Arturze i byli najbardziej zdyscyplinowani i najmniej skłonni do gwałtów, plądrując systematycznie, lecz nie brutalnie.

Dopiero po zakończeniu plądrowania Pekinu przybyli Niemcy. Byli opóźnieni i nie uczestniczyli w marszu na Pekin, a większość z ich 19 tys.

żołnierzy przybyła we wrześniu i w październiku pod dowództwem marszałka polnego A. von Waldersee, który został teraz, w wyniku nacisku Wilhelma II, mianowany głównodowodzącym wszystkich sił sojusznicych. Niemcy obecnie dopilnowali tego, aby rozkaz ich cesarza o wzbudzeniu trwogi wobec imienia Niemiec oraz o niedawaniu pardonu i niebraniu jeńców (wszystko zawarte w jego osławionym przemówieniu „mińskim”) został należycie skrupulatnie i dosłownie wykonany. W licznych ekspedycjach karnych — było ich 45, z czego 35 przeprowadziły wyłącznie wojska niemieckie — trwających aż do kwietnia 1901 r. w różnych częściach Chin Północnych, Niemcy prześcignęli, ze znacznym powodzeniem, okrucieństwa wojsk carskich w Mandżurii i zostali najbardziej ze wszystkich interwencji obcych znienawidzeni przez Chińczyków.

Z wielu współczesnych relacji świadków naocznych, które dotyczyły zachowania się wojsk sojusznicych w Chinach Północnych, najdokładniejsze i wiarygodne pochodzą — bo życie nie jest aż tak proste — spod pióra Roberta Harta. Pisał on: „Ludzie spod jednej flagi wykazywali swój wstręt dla najstarszej z cywilizacji przez rozmyślnie zniszczenie wszystkiego, czego nie mogli zabrać; ci spod innej głosili ewangelię czystości przez rozstrzelanie wszystkich zanieczyszczających ulice; ci zaś, spod trzeciej, rozpowszechniali swoje poglądy o świętości życia rodzinnego przez włamywanie się do domów prywatnych i gwałcenie znalezionych tu kobiet i dziewcząt”. Ludność zaś Pekinu uważała wojska sojusznicych, nadal według Harta, za „zgraję bandytów, mordujących, podpalających, gwałcących i rabujących, którzy znikną pewnego dnia, tak jak bandyci wcześniej znikali, zostawiając Chińczyków samych”.

Jak widać z powyższego, osobowość i rola Harta jest nieco bardziej złożona, niż wyobrażają to sobie niektórzy współcześni historycy chińscy. Potępiają go surowo — i słusznie — za jego rolę w podporządkowywaniu rządu ts'ingowskiego oraz za faworyzowanie interesów swojego własnego kraju, Wielkiej Brytanii. Jednakże ten niewątpliwie uzdolniony Ulsterczyk po wielu dekadach pobytu w Chinach doszedł do czegoś zblizzonego, być może, do rozdwojenia jaźni, gdyż poczuł wielki sentyment do tego kraju i narodu. Jego książka *These From the Land of Sinim*, napisana tuż po wydarzeniach 1900 r., jest fascynującym dokumentem. Hart uważał I Ho Tuan za ruch zasadniczo patriotyczny i przewidywał wyraźnie, iż za pół wieku ich duch spowoduje całkowite obalenie panowania imperialistycznego. Głęboka wiedza o kraju i ludziach — a opisy Harta są chyba najkorzystniejsze ze wszystkich współczesnych — powodowała, że szczególnie trudno mu było znieść pyszałkowatą arogancję i kołtuńskie poczucie wyższości innych ludzi z Zachodu wobec wszystkiego, co chińskie.

W samej zaś Europie tylko marksiści, a szczególnie socjaldemokraci rosyjscy i niemieccy, ratowali honor prawdziwej cywilizacji zachodniej, występując w obronie Chińczyków i potępiając brutalność, zachłanność i zbrodnie swoich własnych rządów imperialistycznych. Przykładem tego był słynny artykuł Lenina pt. *Wojna chińska*, opublikowany w pierwszym numerze „Iskry” w grudniu 1900 r., w którym analizując antycudzoziemską działalność I Ho Tuan pisał: „Tak jest, Chińczycy rzeczywiście nienawidzą Europejczyków, ale jakich Europejczyków i za co? Nie do narodów europejskich żywią Chińczycy nienawiść — z nimi nie mieli Chińczycy żadnych starć — lecz do europejskich kapitalistów i powolnych im rządów europejskich. Czyż Chińczycy mogli nie zapalać nienawiścią do ludzi, którzy przyjeżdżali do Chin tylko na żer, którzy wykorzystywali swoją wychwalaną cywilizację tylko dla oszustw, grabieży i gwałtu, którzy prowadzili wojny z Chinami po to, aby uzyskać prawo do handlu odurzającym lud opium ... którzy swoją politykę grabieży maskowali obłudnie szerzeniem chrześcijaństwa?” (*Dziela*, t. IV, s. 395).

NASTĘPSTWA I ROZSTRZYGNĘCIE

Wczesnym świtem 15 sierpnia, dzień po wejściu wojsk sojusznicych do Pekinu, Tz'u Si, przebrana za wieśniaczkę, w asyście paru swoich sług spośród tych, którzy jeszcze nie zbiegli, uciekła z miasta, udając się na Północny Zachód. Zabrała ze sobą swojego więźnia cesarza, obawiając się zostawić go w stolicy. Sugestia, żeby on zawarł pokój z mocarstwami, kosztowała życie jedyne go pozostałego mu przyjaciela, wierną „Nałożnicę Perłową”, gdyż rozwścieczona Tz'u Si rozkazała niezwłocznie wrzucić ją do jednej ze studni w Zakazanym Mieście. Rząd ts'ingowski w istocie rzeczy rozsypał się; Żung-lu zbiegł do Paotingu, inni dostojnicy mandżurscy — zwłaszcza ci, którzy popierali I Ho Tuan — rozprysli się w różnych kierunkach. Ci spośród nich, którym nie udało się zbiec, popełnili samobójstwo, wielu z całymi rodzinami. Panował całkowity chaos.

Jedna osoba, świetnie znana cudzoziemcom, miała jednak wkrótce wrócić do Pekinu, aby uratować to, co by się dało dla swojej władczyni, której służył już tyle lat — najbardziej przebiegły i skorumpowany ze wszystkich, sam stary Li Hung-czang. Już 11 sierpnia został on mianowany głównym przedstawicielem ts'ingowskim do rokowań z mocarstwami; jeśli o to chodzi, to Tz'u Si usiłowała ściągnąć go do Pekinu jeszcze wcześniej, gdyż w lipcu uczyniła go ponownie gubernatorem generalnym Czyli. Li się jednak nie spieszyło; w drodze na Północ tracił naumyślnie czas w Szanghaju, czekając na wejście wojsk sojusznicych do Pekinu. Dopiero wtedy

rozpoczął znów swoją podróż do stolicy, a na ostatnią jej część otrzymał eskortę kozacką od Rosjan, chętnie witających swojego dobrze znanego i zasłużonego przyjaciela.

Obecność Li jako negocjatora została zrozumiana — i słusznie — przez mocarstwa jako oznaka tego, iż rząd ts'ingowski odzyskał już przytomność i gotów był powrócić do swojej poprzedniej roli, gdyż ostatecznie nikt nie udzielił więcej koncesji cudzoziemcom niż sam Li. Jego przybycie do stołu konferencyjnego oznaczało tym samym, iż Mandżurowie zapłacą wszelką cenę, by mocarstwa zgodziły się tylko pozostawić dynastię nadal na tronie, nawet jeśli jej prawa miały być jeszcze więcej ograniczone, a suwerenność kraju, nad którym panowali, zredukowana prawie do zera.

Trzeba było jednak prawie całego roku, aby pertraktacje doprowadzić do końca. Tymczasem rząd ts'ingowski dokonał całkowitej zmiany frontu i wojska jego przyłączyły się teraz do wojsk sojusznicznych we wspólnej kampanii przeciwko I Ho Tuan; ci zaś oszukani, zdradzeni i powracający, lecz zbyt późno, do swoich celów antydynastycznych, kontynuowali opór w różnych częściach Chin Północnych przez większą część następnego roku. Owe kampanie „pacyfikacyjne” spowodowały zniszczenie znacznych obszarów na Północy i Północnym Wschodzie — sama prowincja Czyli przeobrażona została w „pustynię pozbawioną żywności” — oraz śmierć dziesiątków tysięcy Chińczyków, również z głodu podczas okrutnej zimy 1900—1901 r., których zginęło wiele razy więcej niż cudzoziemców zabitych podczas miesięcy letnich 1900 r. (242 osoby).

Z bezdennym, właściwym sobie cynizmem Tz'u Si zwróciła się teraz przeciwko tym z jej wiernych stronników, którzy skompromitowali się w oczach cudzoziemców udzielaniem poparcia I Ho Tuan, i dla uspokojenia mocarstw kazała im albo popełnić samobójstwo, albo zarządziła ich stracenie. Taki był los np. Jü-siena, którego relacje o własnych morderczych wyczynach w Szansi Tz'u Si z przyjemnością wysłuchiwała; lecz inni, jak Tsai-i, uniknęli miecza kata lub cudzoziemskiego plutonu egzekucyjnego.

Po wejściu do Pekinu i rozpoczęciu w grudniu 1900 r. pertraktacji z Li Hung-czangiem mocarstwa, dążące do narzucenia warunków pokojowych całkowicie znów zastraszonemu Mandżurom, stanęły w obliczu szeregu problemów przy wyborze właściwej polityki. Główne sprowadzały się do tego, czy dokonać rozbioru kraju pomiędzy zwycięzcami, czy też zachować dynastię ts'ingowską lub zastąpić ją inną, a jeśli utrzymać, to czy władcą ma być Tz'u Si czy cesarz. Pierwsza z tych możliwości, aczkolwiek poważnie rozpatrywana w ciągu całego roku, była w istocie rzeczy nie do zrealizowania, a to z dwóch głównych powodów. Po pierwsze, o ile opór I Ho Tuan

został ostatecznie przełamany, ruch ten ujawnił wielką, utajoną siłę Chińczyków w przeciwstawianiu się agresji obcej i tym samym uczynił perspektywę rozbiorów nie do pomyślenia, ponieważ pociągnęłaby za sobą nie kończącą się walkę przeciwko olbrzymiej rzeszy ludności. W tym też tkwiło podstawowe znaczenie ruchu 1 Ho Tuan. Po drugie, rywalizacje mocarstw, już uwidocznione podczas marszu na Pekin i o wiele wyraźniejsze w ciągu roku, w którym prowadzono pertraktacje, również prawie uniemożliwiały jakąkolwiek zgodę co do sposobu dokonania rozbiorów.

Główne przeciwieństwa imperialistyczne istniały w dalszym ciągu między Wielką Brytanią i Rosją carską. Rząd carski, po dokonaniu okupacji Mandżurii, powrócił teraz do swojej polityki popierania Tz'u Si i liczył na to, iż zdobędzie w Pekinie dominujące wpływy. Zgodnie z tą koncepcją wypowiadał się za szybką ewakuacją wszystkich wojsk obcych z Chin Północnych — lecz nie swoich własnych z Północnego Wschodu — nawet przed wszczęciem pertraktacji z rządem ts'ingowskim. Nastąpiło też już pod koniec września wycofanie wojsk rosyjskich z Pekinu, a rząd carski rozpoczął negocjacje, ciągnące się przez całą wiosnę 1901 r., w celu zawarcia umowy z rządem pekińskim, na mocy której Mandżuria zostałaby przekształcona w protektorat rosyjski. Mimo wszelkich wysiłków i pomocy Li Hung-czanga plany Rosji uległy ostatecznie pokrzyżowaniu przez inne mocarstwa.

Anglicy, którzy latem 1900 r. rozważali zamysł ustanowienia „niezależnych” rządów chińskich w Chinach Południowych i Środkowych (rozpoczęto negocjacje w tym celu z antyts'ingowskimi ugrupowaniami chińskimi, zarówno ze zwolennikami K'ang Ju-wei, jak i Sun Jat-sena, a nawet z Li Hung-czangiem), zmienili swoje podejście z chwilą zajęcia Pekinu, przyjęli postawę przeciwstawiania się rozbiorom i wypowiedzieli się za utrzymaniem dynastii mandżurskiej. Jednym z zasadniczych ich motywów przy tym była chęć zaszachowania planów rosyjskich. W swoich poczynaniach Brytyjczycy mogli liczyć na pomoc Japończyków, zdecydowanie przeciwnych narastającej potędze Rosji na Północnym Wschodzie; tym samym droga do sojuszu anglo-japońskiego, który miał być zawarty w 1902 r., została jeszcze bardziej utorowana.

Japończycy ze swojej strony usiłowali zdobyć wpływy wśród dostojników ts'ingowskich, zmierzając do utworzenia ententy japońsko-chińskiej, skierowanej przeciwko wszystkim mocarstwom europejskim. Francja popierała na ogół swoją sojuszniczkę Rosję i skupiała się przede wszystkim na rywalizacji z Anglią w Chinach Południowo-Zachodnich, gdy natomiast Niemcy usiłowały grać na sprzecznościach anglo-rosyjskich, aby wyciągnąć dla siebie najwięcej korzyści. Zawierając umowę w październiku 1900 r.

z Wielką Brytanią, Niemcy pozornie stanęły po jej stronie; w rzeczywistości ich poparcie dla polityki brytyjskiej nie miało dotyczyć Mandżurii i tym samym było bardziej wymierzone na hamowanie planów brytyjskich w dolinie Jangtse. Niemcy, najbardziej mściwe ze wszystkich mocarstw, ponosiły też odpowiedzialność za zwłokę w rozpoczęciu pertraktacji pokojowych w celu zyskania czasu, by ich armia mogła wykazać swoją waleczność — po zakończeniu działań wojennych.

Stany Zjednoczone trzymały się swojej poprzednio ogłoszonej polityki „otwartych drzwi”, która została rozszerzona przez Haya w jego nocie z 3 lipca 1900 r. na popieranie zachowania „terytorialnej integralności” Chin. Zasadnicza motywacja owej polityki pozostawała niezmienną. Uzupełnienie w powyższy sposób ich stanowiska bynajmniej nie przeszkodziło Amerykanom w usiłowaniu wydostania od Mandżurów koncesji terytorialnych dla siebie samych; w listopadzie 1900 r. próbowali uzyskać bazę morską w Fukien, lecz ich plany zostały pokrzyżowane przez sprzeciw Japończyków. Wszystkie mocarstwa były zgodne co do jednego, że należało się zemścić na Chińczykach za to, iż ośmielili się im przeciwstawić, że należało nałożyć na kraj jak najcięższe odszkodowania oraz zapobiec powtórzeniu się ruchu antycudzoziemskiego. Szybko też podjęto decyzję, iż dynastii ts'ingowskiej oraz Tz'u Si pozwoli się na zachowanie formalnej władzy, gdyż właśnie tak skorumpowany i przegniły reżym najlepiej odpowiadał interesom mocarstw.

Po przeciągnięciu się negocjacji aż do września 1901 r. — co zresztą nie było spowodowane bynajmniej oporem Mandżurów, gdyż raz, jak zapewniono ich o tym, że nie stracą władzy, poddali się bez żadnych szmrań wszystkim żądaniom imperialistów, lecz przetargami i tarciami między mocarstwami — nastąpiło 7 września podpisanie tzw. protokołu końcowego (bokserskiego) pomiędzy rządem ts'ingowskim a 11 państwami (osiem mocarstw interwencyjnych oraz Hiszpania, Holandia i Belgia). Dwanaście punktów tej umowy przewidywało m. in. zapłacenie przez Chiny kolosalnej i mściwej kontrybucji w wysokości 450 mln *tael* w złocie; suma ta z odsetkami (4%) doszłaby w ciągu okresu wypłaty (39 lat) faktycznie do 980 mln *tael*. Wypłata tej bakońskiej sumy miała być zagwarantowana dochodami celnymi, podatkami z *likin* oraz wpływami z monopolu soli, wszystkie teraz umieszczone pod kontrolą obcą. Mocarstwa troskliwie pozwoliły na podwyższenie stawki celnej do efektywnych 5%, która spadła była, jak wspomniano, do poziomu 2—3% — aby zapewnić wystarczające dochody na wypłatę odszkodowania.

Ustalono też prawo do stacjonowania wojsk obcych zarówno w Dzielnicy Poselskiej w Pekinie, przekształconej teraz w ekskluzywny i ekstery-

torialny rejon, o krok od Pałacu Cesarskiego, jak i wzdłuż linii kolejowej Pekin—Tientsin. (Nie dziwi więc, iż po 1949 r. rząd ChRL dopilnował tego, aby prawie wszystkie ambasady obce zostały przeniesione na nowe tereny, daleko od centrum miasta). Fortyfikacje Taku miały być zrównane z ziemią na zawsze. Rząd ts'ingowski został również zobowiązany do niezwłocznego uśmierzenia wszelkich ruchów antycudzoziemskich. Postulowano też ukaranie tych dostojników, którzy udzielili poparcia ruchowi I Ho Tuan; zażądano oficjalnych przeprosin za zabójstwo von Kettelera i Sugijamy.

Ogólnym efektem owej umowy było dokończenie procesu przeobrażenia Chin w półkolonię wszystkich mocarstw imperialistycznych oraz uczynienie z rządu mandżurskiego jeszcze większej marionetki mocarstw, niewiele więcej, jak to trafnie określono, niż urzędu do ściągania długów dla cudzoziemców. Lecz reżym ts'ingowski miał nadal cieszyć się poparciem obcym dla wykonywania tej funkcji, tak jak i dla dalszego uciskania narodu chińskiego. Owo poparcie umożliwiło Mandżurom, a zwłaszcza samej Tz'u Si, odzyskanie mocno naruszonej pewności siebie.

Po ucieczce z Pekinu Tz'u Si udała się do T'aijüanu, stolicy Szansi, gdzie przyglądała się z wyraźnym zadowoleniem jamenowi, w którym Jü-sien zamordował dużą liczbę misjonarzy. Pod koniec października 1900 r. cesarzowa wdowa, wraz ze swoją znacznie powiększoną świtą, gdyż dołączyło się do niej już wielu dworzan, którzy też uciekli z Pekinu, usadowiła się w Si-an, stolicy Szensi. Tu dwór Tz'u Si stał się ponownie centrum rządu ts'ingowskiego, a jej emisariusze grasowali po wszystkich prowincjach bez reszty zajęci zdzieraniem skóry z urzędników i ludności przez nakładanie na korzyść cesarzowej wdowy nowych podatków i danin. Właśnie w Si-an Tz'u Si wydała w listopadzie swój pierwszy dekret dotyczący ukarania odpowiedzialnych za udzielenie poparcia I Ho Tuan. Co do własnej roli, twierdziła, iż została wprowadzona w błąd, że miało to być jedyne potknięcie w całej jej karierze politycznej, i przerzuciła całą winę na Tsai-i i jego popleczników oraz na I Ho Tuan. 28 stycznia 1901 r. nastąpiło tzw. nawrócenie cesarzowej wdowy na idee reformatorskie, które teraz wyłożyła w specjalnym edykcie. Celem tego manewru było wzbudzenie szacunku do niej u cudzoziemców oraz zamydlenie oczu tym Chińczykom, którzy daliby się przez nią oszukać.

Po podpisaniu protokołu końcowego Tz'u Si zdecydowała, iż nareszcie będzie mogła bezpiecznie wrócić do Pekinu, i zabierając ze sobą całe nowo nabyte łupy z prowincji udała się bez pośpiechu w podróż, docierając do stolicy 7 stycznia 1902 r. Wykazała przy tym też nową postępowość, gdyż ostatnią część trasy przebyła pociągiem. Powracając uśmiechała się

łaskawie do cudzoziemców przyglądających się temu widowisku i pospieszyła do pałacu, aby odkopać swoje umiejętnie ukryte olbrzymie skarby, których Niemcy, okupujący Pałac Cesarski, nie byli w stanie znaleźć. Wszystko zostało zapomniane — panowała ponownie pełna zgoda między Mandżurami a mocarstwami, a każdy miał spełniać rolę mu przypisaną. Lecz — jak miała pokazać historia — nie na długo.

XXXVI. CHINY W PRZEDEDNIU RE-
WOLUCJI 1911 ROKU

MOCARSTWA A CHINY

POKONANIE I Ho T'uan oraz warunki narzucone Chinom na mocy protokołu końcowego wzmocniły jeszcze bardziej, na określony czas, pozycję mocarstw imperialistycznych w stosunku do rządu ts'ingowskiego. Aczkolwiek należało zaniechać, ze wspomnianych powodów, planów dokonania rozbiorów kraju, zaistniały obecnie jeszcze większe możliwości ekonomicznej penetracji Chin, ułatwionej też przez dokonaną w latach 1902—1903 rewizję umów handlowych. W rezultacie w latach 1902—1914 nastąpił dalszy wzrost inwestycji kapitałów obcych w gospodarce chińskiej, który obrazują liczby poniżej przytoczone:

	1902 r.	1914 r.
Wielka Brytania	260,3 mln dol. amer. (33%)	607,5 mln dol. amer. (37,7%)
Japonia	L mln „ 99 (0,1%)	219,6 mln „ „ (13,6%)
Stany Zjednoczone	19,7 mln „ 99 (2,5%)	49,3 mln „ „ (3,1%)
Rosja	246,5 mln „ 99 (31,3%)	269,0 mln „ „ (16,7%)
Francja	91,1 mln „ 99 (11,6%)	171,4 mln „ „ (10,7%)
Niemcy	164,3 mln „ 99 (20,9%)	263,6 mln „ „ (16,4%)
Ogólna suma wszystkich krajów	787,9 mln „ 99	1 610,3 mln „ „

Kontrola handlu zagranicznego dostała się też w jeszcze większym stopniu w ręce cudzoziemców, szczególnie z tego powodu, iż był on w przeważającej mierze finansowany przez obce banki działające w Chinach mimo

istnienia i rozwoju w tym samym okresie rodzimej chińskiej bankowości. Dominujące położenie obcych instytucji finansowych szczególnie uwidoczniło się w stosunku do rządu ts'ingowskiego, pozostającego całkowicie na łasce finansistów zagranicznych. Mimo nieustannej rywalizacji między mocarstwami imperialistycznymi zaznaczały się coraz wyraźniej tendencje do wspólnej akcji w prowadzeniu spraw finansowych z Mandżurami; odbiciem tego było założenie międzynarodowego konsorcjum, w którego skład weszły ostatecznie do 1911 r. cztery wielkie mocarstwa — Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Stany Zjednoczone — posiadające tym samym niemal monopol na udzielanie rządowi ts'ingowskiemu dalszych pożyczek. Przykładem tego była pożyczka na cele reformy walutowej i rozwoju gospodarczego, przyznana w wysokości 10 mln funtów przez konsorcjum w kwietniu 1911 r.

Główną dziedzinę zainteresowania i penetracji stanowiły jednak usiłowania otrzymania dalszych koncesji kolejowych i górniczych oraz udzielenia pożyczek rządowi pekińskiemu na te cele; przykładem tego było 10 mln dolarów wypłaconych przez Japończyków w kwietniu 1911 r. oraz 6 mln dolarów — pożyczka kolejowa konsorcjum czterech mocarstw z maja tego samego roku. Wszystkie transakcje finansowe tego okresu między mocarstwami a rządem mandżurskim stanowiły źródło dalszego pogłębiania się korupcji i nadużyć administracji ts'ingowskiej; dotyczyło to szczególnie działalności sprzedajnego Szeng Süan-huai, najbardziej aktywnego w tej dziedzinie. Ogólnym zaś skutkiem było podporządkowanie coraz poważniejszej części gospodarki całego kraju bezpośredniej kontroli cudzoziemców. Tak np. główna huta stali i żelaza w Chinach Środkowych, znany kombinat Hanjep'ing, zbudowany za pieniądze chińskie, ostatecznie znalazł się w rękach Japończyków.

RYWALIZACJA IMPERIALISTYCZNA NA DALEKIM WSCHODZIE

Aczkolwiek wszystkie mocarstwa imperialistyczne zdołały utworzyć wspólny front przeciwko Chinom podczas ruchu I Ho Tuan, już w ciągu następnego okresu pertraktacji doprowadzających do „protokołu końcowego” wszystkie immanentne sprzeczności na Dalekim Wschodzie, skupiające się przede wszystkim w Chinach, szybko wyszły na światło dzienne. Wśród nich główne miejsce zajmowały trwająca nadal walka między Japonią a Rosją carską o panowanie nad Chinami Północno-Wschodnimi i Koreą oraz ogólny konflikt Wielkiej Brytanii i Rosji w Azji, w którym kwestia Chin posiadała też kluczowe znaczenie. Rosyjska okupacja Mandżurii podczas ruchu I Ho Tuan oraz oczywiste próby przekształcenia tego te-

rytorium w nowy protektorat caratu stały się jednym z podstawowych przedmiotów zatargu w stosunkach rosyjsko-japońskich, gdyż Japończycy uważali zamierzenia rosyjskie za groźbę dla własnych planów ekspansji zarówno w Chinach Północnych i Północno-Wschodnich, jak i w Korei, gdzie pozycja japońska w zasadzie dominowała już od czasów wojny chińsko-japońskiej.

Na tym właśnie tle rywalizacji rosyjsko-japońskiej nastąpiły zmiany w układzie stosunków międzynarodowych na Dalekim Wschodzie, których najważniejszym, szczegółowym elementem było podpisanie 30 stycznia 1902 r. przymierza anglo-japońskiego. Polityka szukania sojuszu z Anglią stanowiła przedmiot znacznych debat w łonie rządu japońskiego, lecz ostatecznie przeważyły poglądy grupy militarystycznej, dążącej do wojny z Rosją, a przymierze z Anglią rozważane było jako niezbędny krok w umożliwieniu Japonii podjęcia walki zbrojnej z jej potencjalnie o wiele silniejszym sąsiadem północnym. Zawierając ten traktat — samo przez się wydarzenie bez precedensu z ich strony, stanowiące koniec „Wspaniałej Izolacji” — Anglicy w istocie rzeczy dali Japończykom *carte blanche* na wzmocnienie pozycji w Korei, uznając „wyjątkowy stopień” interesów japońskich w owym kraju i równocześnie zapewniając ich, iż Rosja będzie musiała stanąć do walki z Japonią osamotniona.

Polityka rządu carskiego w Mandżurii również ułatwiała agresywne plany imperialistów japońskich. Pod naciskiem innych mocarstw Rosja wreszcie zawarła 8 kwietnia 1902 r. porozumienie z rządem ts'ingowskim dotyczące Mandżurii. Na jego mocy Rosjanie obiecali dokonać ewakuacji Północnego Wschodu w trzech 6-miesięcznych etapach, zakończyć cały proces w ciągu półtora roku. Chociaż część południowo-zachodniej Mandżurii została ewakuowana, obietnicy jako całości nie dotrzymano, dostarczając tym samym rządowi japońskiemu doskonałego pretekstu do uruchomienia jego własnych, starannie przygotowanych planów wojennych. Rząd carski nie troszczył się zbytnio o możliwość wplątania się w wojnę, gdyż czuł się pewien zwycięstwa, a uważał również, iż z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej może ona być przydatna, gdyż według sformułowania Plehwego „dla stłumienia rewolucji konieczna jest zwycięska wojenka”.

Długo ciągnące się pertraktacje rosyjsko-japońskie, dotyczące problemu Mandżurii i Korei, zostały przerwane 6 lutego 1904 r. Japonia wypowiedziała wojnę 10 lutego, lecz — co charakterystyczne — poprzedził ją skuteczny atak japoński na Port Artur, w wyniku którego flota carska poniosła poważne straty i została zablokowana w tym porcie. Wojna rosyjsko-japońska szybko przeobraziła się w pasmo ciężkich i upokarzających klęsk dla samowładztwa rosyjskiego. Po porażce w kwietniu na Jalu nastąpiła

30 maja utrata Talienu (Dalnyj); długie i zawzięte oblężenie Port Artura zakończyło się jego poddaniem 1 stycznia 1905 r., a źle przygotowane i nędznie dowodzone armie rosyjskie zostały wyparte na północ i pokonane, najpierw w Liaojangu (29 sierpień — 3 wrzesień 1904 r.), a potem ponownie w słynnej wielkiej batalii wokół Mukdenu (20 luty — 6 marzec 1905 r.). Ostatecznym, druzgocącym ciosem była Tsushima, gdzie rosyjska flota bałtycka, po opłynięciu prawie pół globu, spotkała się z niemal całkowitą zagładą (27—28 maja).

Rząd carski poniósł kompletną klęskę militarną, lecz jeszcze ważniejsze były reperkusje wewnętrzne. Wojna, znienawidzona od samego początku przez narody Rosji, wielce pobudziła ruch rewolucyjny w całym kraju; wzmacniał się on też coraz bardziej począwszy od lata 1905 r. W związku z tym rząd carski skwapliwie szukał sposobu szybkiego zakończenia konfliktu na Dalekim Wschodzie. Japończykom zależało na tym samym, gdyż ich zwycięstwa prawie w zupełności wyczerpały ludzkie i materialne zasoby kraju. Witte, poniżając usunięty w 1903 r. ze swojego stanowiska ministra finansów za sprzeciwianie się polityce rządu carskiego na Dalekim Wschodzie, został teraz wysłany do prowadzenia — i na ogół dość skutecznie — rokowań, które zakończyły się zawarciem 5 września 1905 r. traktatu w Portsmouth. Na jego mocy Rosja m. in. przekazała zarówno całą koncesję w Liaotungu (Port Artur i Talien) Japończykom, jak i część sieci kolejowej w Mandżurii Południowej od Cz'angczunu do Port Artura. Właśnie ta linia kolejowa została zreorganizowana przez Japończyków w Spółkę Kolei Południowomandżurskiej, a później przeobrażona w olbrzymi kompleks przemysłowo-militarny, stanowiący podstawowy rdzeń agresji i ekspansji imperializmu japońskiego przeciwko Chinom w ciągu następujących 40 lat.

Nic nie mogło zobrazować w bardziej żywy sposób w pełni zdegradowanej pozycji reżymu ts'ingowskiego i rzeczywistej istoty półkolonialnego bytu Chin niż fakt, że wojna rosyjsko-japońska prowadzona była prawie wyłącznie na ziemi chińskiej jako walka dwóch mocarstw imperialistycznych m. in. o panowanie nad częścią samych Chin. W grę wchodził los trzech prowincji Północnego Wschodu, z ich olbrzymim potencjałem gospodarczym i ludnością liczącą już wówczas 15 mln Chińczyków. Rząd mandżurski usiłował trzymać się „neutralności” podczas konfliktu szalejącego w jego własnej rodzimej ojczyźnie. Natrafił w związku z tym na znaczne trudności, w szczególności ze względu na drapieżne poczynania Japończyków. Chińska ludność cywilna Północnego Wschodu rzecz jasna najwięcej ucierpiała wskutek działań wojennych i zniszczeń kraju.

Traktat pokojowy przewidywał ewakuację Północnego Wschodu przez

japońskie i rosyjskie siły zbrojne (lecz nie straż kolejową) i uznanie chińskiej „suwerenności” nad całym terytorium Mandżurii. Rząd ts'ingowski w istocie rzeczy był zobowiązany uznać teraz wszystkie zmiany, które zaszyły, tj. przeniesienie „praw” do Liaotungu itp. Uczynił to też szybko, podpisując 22 grudnia 1905 r. nową umowę z Japonią. W rzekomym tajnym porozumieniu Mandżurowie mieli się zgodzić, iż nie będą w przyszłości na Północnym Wschodzie budować nowych linii kolejowych, które by stanowiły konkurencję dla Kolei Południowomandżurskiej.

W dosyć krótkim czasie po zakończeniu wojny Rosja i Japonia uregulowały swoje stosunki i pozycje w Mandżurii podpisaniem 30 lipca 1907 r. nowego traktatu; tajne klauzule tej umowy przewidywały w rzeczywistości podział Północnego Wschodu na dwie strefy wpływów, a owo porozumienie zostało następnie przedłużone i potwierdzone dalszymi tajnymi umowami, zawartymi w 1910 i 1916 r. Rosja uznała ponownie całkowitą kontrolę Japonii nad Koreą. Ten nieszczęśliwy kraj był już, w istocie rzeczy, kolonią japońską od chwili klęski wojennej Rosji; stał się bezbronną ofiarą imperializmu japońskiego, pozostawiony temu losowi przez wszystkie mocarstwa, włącznie z tymi, które tak potoczyście i z namaszczeniem zapewniały go o swojej przyjaźni i gwarantowały jego „integralność terytorialną”. Proces japońskiego ujarznienia Korei — a była to historia o prawie niezrównanej brutalności — zakończył się oficjalnie jej aneksją w 1910 r. Opór Koreańczyków był szczególnie silny do 1919 r., a ich walka o odzyskanie niepodległości przetrwała w zasadzie przez cały czterdziestoletni okres japońskiego reżymu kolonialnego.

Rząd brytyjski, całkiem zadowolony z wyniku wojny rosyjsko-japońskiej, pospieszył odnowić przymierze anglo-japońskie jeszcze nawet przed podpisaniem traktatu w Portsmouth. Nowa umowa zawarta została 12 sierpnia 1905 r. i nadal była skierowana, tak jak pierwsza, przede wszystkim przeciwko Rosji. Uznała ona formalnie prawo Japonii do przekształcenia Korei w swoją kolonię. Sojusz ponownie wznowiono 13 lipca 1911 r., lecz do tego czasu stracił on swoje ostrze antyrosyjskie, gdyż stałe pogarszanie się stosunków anglo-niemieckich doprowadziło tymczasem do ogólnego uregulowania anglo-rosyjskiej rywalizacji w całej Azji na podstawie porozumienia zawartego 31 sierpnia 1907 r. Aczkolwiek dotyczyło ono głównie Persji i Afganistanu, odnosiło się również do Chin, zwłaszcza z uwagi na fakt, iż położyło kres, w każdym razie oficjalnie, konfliktowi Rosji i Wielkiej Brytanii w sprawie Tybetu przez uznanie chińskiej suwerenności nad tym krajem.

Zarówno Wielka Brytania, jak i Rosja były zainteresowane w dokonaniu penetracji Tybetu, lecz Brytyjczycy, a zwłaszcza sam Curzon, wówczas

wicekról w Delhi, opanowani obsesją zagrożenia Indii przez Rosję, stali się o wiele aktywniejsi. Jednym z wyników tego stanu rzeczy była angielska inwazja na Tybet, przedsięwzięta przez ekspedycję pod dowództwem F. E. Younghusbanda w latach 1903—1904, która wslawiła się wymordowaniem dużej liczby prawie bezbronnych Tybetańczyków. Zawarcie tzw. konwencji w Lhasie doprowadziło do wzmocnienia wpływów angielskich.

Umowa anglo-rosyjska zawierała zaś również formułę, już prawie rytualną i umieszczoną we wszystkich traktatach owego okresu, o poszanowaniu „integralności terytorialnej” Chin, tj. faktycznie zachowania ich status quo jako półkolonii wszystkich mocarstw. Podobna klauzula znalazła się też w traktacie między Japonią a Francją, zawartym 10 czerwca 1907 r.; stanowił on faktycznie wzajemne uznanie swoich sfer wpływów w Chinach przez te dwa mocarstwa. Umowa miała też służyć poprawie stosunków japońsko-rosyjskich, czym Francja była zainteresowana ze względu na swoją ogólną politykę zagraniczną.

Dziesięciolecie po upadku ruchu I Ho T'uan było też świadkiem znacznego wzrostu działalności amerykańskiej na Dalekim Wschodzie w ogóle, a w Chinach w szczególności, wypływającego z nowej pozycji Stanów Zjednoczonych jako jednego z wielkich mocarstw na Pacyfiku. Aczkolwiek stopień ich penetracji ekonomicznej Chin był w dalszym ciągu stosunkowo nieznaczny, nadzieje i aspiracje kapitalistów amerykańskich na powiększenie swojego stanu posiadania w Państwie Środka miały charakter dalekosiężny i ambitny, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa kolei. W polityce zagranicznej rząd amerykański trzymał się nadal linii sprzyjania ekspansji Japonii; odnosiło się to szczególnie do okresu wojny rosyjsko-japońskiej, lecz zasadniczo kontynuowane było też w następnych latach. Tym samym Stany Zjednoczone tak jak Wielka Brytania zgodziły się z całkowitym spokojem ducha na japońskie ujarzmienie Korei, dając temu wyraz w umowie Taft—Katsura z 29 lipca 1905 r. (W. H. Taft, sekretarz wojny w latach 1904—1908, później prezydent, 1908—1912; Katsura Taro, generał, polityk i premier). Podtrzymywały koncepcję przymierza anglo-japońskiego, będąc faktycznie jego „cichym współnikiem”, oraz popierały Japonię finansowo i dyplomatycznie.

Amerykańskie stosunki z Japonią zostały następnie ułożone, mimo rywalizacji w Mandżurii, przez zawarcie 30 listopada 1908 r. porozumienia Root—Takahira, w którym sformułowania o poszanowaniu zasady „otwartych drzwi” i „terytorialnej integralności Chin” zostały znów powtórzone (E. Root, sekretarz stanu w latach 1905—1908; Takahira, baron, ambasador japoński w Waszyngtonie). Oznaczało to w rzeczywistości uznanie pozycji Japonii w Mandżurii, a jednocześnie krzyżowało ówczesne nadzie-

je rządu ts'ingowskiego na uzyskanie pomocy Stanów Zjednoczonych przeciwko Japończykom. Równocześnie jednak amerykańskie próby penetracji ekonomicznej, właśnie na tym terytorium, nie zostały bynajmniej zaniedbane, w szczególności w okresie tzw. dyplomacji dolarowej. Dotyczyło to zwłaszcza znanych planów E. H. Harrimana, magnata kolejowego, zmierzających do uzyskania kontroli nad systemem kolejowym Północnego Wschodu albo przez wykupienie mienia japońskiego i rosyjskiego, albo zbudowanie linii konkurencyjnych.

Gdy zamierzenia te spaliły na panewce, rząd Stanów Zjednoczonych wysunął swój plan ustanowienia międzynarodowej kontroli nad wszystkimi kolejami w Mandżurii, zawarty w słynnym „memorandum o neutralizacji” Knoxa z 6 listopada 1909 r. (P. C. Knox, sekretarz stanu w latach 1908—1913). To niezręczne posunięcie, które nie uzyskało poparcia żadnego z mocarstw, a spotkało się ze szczególnie silnym sprzeciwem Rosji i Japonii, skończyło się fiaskiem, a jedynym jego wynikiem było dalsze wzmocnienie współpracy rosyjsko-japońskiej. Niemniej jednak kapitał amerykański wznawiał swoje wysiłki i ostatecznie, przy pomocy rządu Stanów Zjednoczonych, udało mu się uzyskać wejście do międzynarodowego konsorcjum, w którym szereg czołowych banków amerykańskich wzięło teraz udział we wspomnianych już wcześniej transakcjach z rządem ts'ingowskim.

Wymienione wyżej traktaty i porozumienia doprowadziły bez wątpienia do pewnej względnej stabilizacji położenia na Dalekim Wschodzie, do zewnętrznego chociaż stonowania rywalizacji mocarstw w tym rejonie, przy pomocy pewnej klaryfikacji „uprawnień i interesów”. Nie były one w stanie usunąć, rzecz jasna, i też nie wyeliminowały rzeczywistego źródła rywalizacji — dążenia każdego mocarstwa do osiągnięcia największych korzyści dla siebie — lecz w pewnej mierze załagodziły ostrość walki. Daleki Wschód, a przede wszystkim Chiny, pozostał jednym z głównych punktów skupiających przeciwieństwa imperialistyczne w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Splotły się one jednak jeszcze ściślej — wskutek działania mechanizmu sojuszków obejmujących teraz prawie wszystkie mocarstwa — z konfliktami w innych częściach świata, które miały się okazać nawet ważniejsze w doprowadzeniu do potwornego kataklizmu pierwszej wojny światowej niż same rywalizacje na Dalekim Wschodzie.

ROZWÓJ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Aczkolwiek zarówno wzrost obcej penetracji gospodarczej podczas pierwszej dekady XX w., jak i ujemne skutki półkolonialnego położenia stanowiły niezwykle poważną przeszkodę dla rozwoju rodzimego kapitalizmu

chińskiego, w odróżnieniu od ewolucji przedsiębiorstw kapitalistycznych, należących do cudzoziemców, ten sam okres był jednak świadkiem znacznych postępów również i w tej domenie. Wzrastająca ilość chińskiej gentry i kupców wykazywała zainteresowanie w inwestowaniu swoich kapitałów w przedsiębiorstwach przemysłowych różnego typu oraz w handlu — zamiast tradycyjnej lokaty w ziemię — i działało nadal w tej dziedzinie mimo konkurencji zagranicznej i wyżej wspomnianych niekorzystnych warunków. Odnosiło się to w szczególności do przemysłu lekkiego, co też stanowiło zjawisko charakterystyczne dla kraju słabo rozwiniętego. Tak więc nastąpił w tych latach znaczny wzrost chińskiego nowoczesnego przemysłu tekstylnego, gdy równocześnie szereg innych dziedzin, jak młynarstwo, przemysł tytoniowy i zapalczany itp., również rozwijało się pomyślnie. Najwybitniejszą, być może, rolę w tych przedsięwzięciach odgrywał znany Czang Czien (1853— 1926), uczoney pochodzący z gentry, który zbudował cały kompleks przemysłowy w swoim rodzimym rejonie w Kiangsu.

Należy jednak podkreślić, że ta nowa tendencja rozwojowa była bardzo ograniczona w swoim zasięgu i nierówna w charakterze. W szczególności jej lokalizacja została dalece zawężona, głównie do „portów traktatowych” i prowincji przybrzeżnych; wynikało to częściowo z problemu komunikacji, gdyż chociaż sieć kolejowa zwiększyła się do około 7,5 tys. km do 1910 r., była ona w dalszym ciągu zupełnie nie wystarczająca. Olbrzymie połacie kraju, szczególnie większość wnętrza, były w małym stopniu, jeśli w ogóle, objęte rozwojem kapitalistycznym. Dominowało tu nadal prawie wyłącznie rolnictwo z jego półfeudalnymi stosunkami produkcji i pomaturalną gospodarką, na którą eksport niektórych towarów na rynek światowy wpływał raczej tylko marginesowo. Tym samym samowystarczalny charakter znacznej większości okręgów wiejskich nie ulegał w dalszym ciągu zasadniczej zmianie.

Byłoby również raczej niesłuszne twierdzić, iż powstał już rzeczywisty rynek narodowy; przerażająca nędza ludności okręgów wiejskich stanowiła czynnik opóźniający jego ukształtowanie, jak i zresztą rozwój całej gospodarki. Prawdą jest, że przywóz niektórych towarów zagranicznych, jak tkaniny, oraz wzrost przemysłu lekkiego w samych Chinach doprowadził do upadku rzemiosła wiejskiego, lecz zasięg tego zjawiska bywa często wyolbrzymiany, gdyż rzemiosło broniło się wytrwale, a o ile w wyniku jego upadku nastąpiło niewątpliwie dalsze pogorszenie położenia rodzin chłopskich, to jednak ogólny charakter gospodarki wiejskiej nie został jednak przez te procesy zasadniczo zmieniony.

Tym samym jeśli rozwój przemysłu kapitalistycznego równał się zaprowadzeniu nowego typu produkcji — jak i powstaniu nowych sił społecz-

nych — nie oznaczało to bynajmniej, iż kraj jako całość wszedł już w etap rozwoju kapitalistycznego; wręcz przeciwnie, stare formy gospodarki w dalszym ciągu dominowały, a gospodarkę w całości należałoby raczej określić jako mieszaną, co z kolei było właśnie charakterystyczne dla jej półkolonialnego położenia. Można by nawet, i zapewne warto, postawić py-



Pałac Letni, Pekin, XIX w.

tanie, czy i w jakim stopniu Chiny stały się krajem kapitalistycznym w dokładnym i pełnym tego słowa znaczeniu w ciągu XX w. Odpowiedź wydaje się zdecydowanie negatywna, a w tym też tkwi jeden z fundamentalnych kluczy do zrozumienia specyficznych problemów i rozwoju tego kraju.

Aczkolwiek ograniczony w zasięgu, rozwój kapitalistycznych form gospodarczych posiadał szereg skutków, z których najbardziej oczywistym było powstanie nowych klas społecznych, zarówno przemysłowej klasy robotniczej, jak i chińskiej burżuazji narodowej. Specyficzną cechą ewolucji tych dwóch nowych klas stanowił fakt, iż chińska klasa robotnicza wzrastała w rozmiarach i znaczeniu szybciej niż burżuazja narodowa, m. in. z prostego powodu, że poważna jej część zatrudniona była w obcych przedsiębiorstwach. Ten czynnik miał odegrać istotną rolę dopiero w późniejszym okresie — w latach dwudziestych.

Zmiany w strukturze klasowej społeczeństwa chińskiego miały znaleźć, rzecz jasna, swoje odbicie również w politycznej ewolucji kraju i charakterze walk politycznych, prowadzonych podczas pierwszych dwóch dekad XX w.,

lecz to odbicie nie było jednak bynajmniej takie bezpośrednie i pozornie proste, jak chcieliby to przedstawić niektórzy współcześni historycy chińscy. Dla rozwoju politycznego owego okresu dalsza penetracja ideologii Zachodu, niebywale różnorodnej w zasięgu i istocie, oraz jej oddziaływanie na poglądy inteligencji chińskiej, w dalszym ciągu najważniejszej warstwy społecznej w kraju, która miała odegrać przodującą rolę w walce przeciwko dynastii mandżurskiej, posiadały nie mniejsze, a być może i większe znaczenie.

Przenikanie ideologii Zachodu, stosunkowo jeszcze ograniczone w ostatnich latach XIX w., wzrosło w olbrzymim stopniu w pierwszych dekadach XX w. w wyniku m. in. prawie całkowitego załamania się konfucjanizmu, co samo w sobie stanowiło odzwierciedlenie kryzysu władzy ts'ingowskiej oraz losów kraju. Do czynników bezpośrednio torujących drogę tej powodzi Nauki Zachodniej należały reformy oświatowe, wreszcie zrealizowane przez rząd ts'ingowski, w których wyniku powstał dość ograniczony system szkolnictwa państwowego przy mniej więcej nowoczesnym programie nauczania (do 1910 r. około 57 tys. szkół, 89 tys. nauczycieli, 1 600 tys. uczniów, lecz przy liczbie 65 mln dzieci w wieku szkolnym), znaczny wzrost liczby szkół, a nawet wyższych uczelni, założonych i prowadzonych przez obcokrajowców, oraz, być może najważniejsze, liczna emigracja od 1900 r. studentów chińskich na studia zagraniczne. Gdy pewna ich ilość zawędrowała do Europy (około 400) i do Stanów Zjednoczonych (około 800), znakomita większość studentów chińskich udała się do Japonii. Przyczyny tego są całkiem oczywiste — Japonia była krajem najbliższym i najtańszym, a język i obyczaje nastęrczały mniej trudności. Inny, mniej bezpośredni, lecz bardzo aktualny powód tkwił w powodzeniu japońskim osiągniętym w dokonaniu modernizacji; był to tym samym przykład do zbadania i ewentualnego naśladowania.

Jeśli w 1898 r. było prawdopodobnie około 100 studentów w Japonii, liczba ta wzrosła do 13—15 tys. w latach 1905—1907. Większa część studentów korzystała ze stypendiów rządowych lub prowincjonalnych; bynajmniej nie wszyscy ukończyli tam studia, a poziom otrzymanego wykształcenia był bardzo różnorodny. Studenci, niemal wszyscy wywodzący się z rodzin gentry lub kupieckich, pochodzili z prawie wszystkich prowincji Chin i szybko zorganizowali się w kluby i stowarzyszenia prowincjonalne; niemniej szybko zaangażowali się w działalność polityczną, przede wszystkim antymandżurską. Doprawdy trudno przesadzić znaczenie tej hedzry studentów chińskich do Japonii dla przyszłej historii politycznej Chin: prawie wszyscy czołowi działacze w ciągu następnych dwóch dekad studiowali za granicą, a znakomita ich większość właśnie w Japonii. Tu zapoznano się

z ideologią Zachodu, tu rozpoczęły się wielkie wstępne debaty o przyszłości Chin, walki o wpływy oraz o poparcie studentów, prowadzone przez znajdujących się na wygnaniu głównych chińskich przywódców politycznych, tu wreszcie powstały pierwsze efektywne chińskie organizacje rewolucyjne.

RZĄD TS'INGOWSKI (1901-1911)

Rząd ts'ingowski pozostawiony przy władzy w Pekinie przez zwycięskie mocarstwa w roli dozorczy i poborcy długów zmienił swoją istotę w minimalnym — jeśli w ogóle w jakimkolwiek — stopniu. Zdyskredytował się on jeszcze bardziej w oczach narodu, do rządu którym pretendował, jego zaś skorumpowanie pogłębiło się jeszcze więcej. Niemniej jednak Mandżurowie usiłowali przeciągnąć agonie* swojego panowania tak długo, jak tylko to możliwe; w tym też leżała główna przyczyna programu tzw. reform, zainicjowanych, jak wspomniano, przez samą Tz'u Si. Program ten oparty był m. in. na propozycjach przedłożonych w latach 1902—1903 przez dwóch spośród najbardziej wpływowych chińskich gubernatorów generalnych, Czang Czy-tung i Liu K'un-i. Pierwsze posunięcia dotyczyły systemu oświaty; „ośmionóżny esej” został skasowany w 1901 r., wkrótce potem ustanowiono początki państwowego szkolnictwa, system egzaminów ostatecznie zniesiono w 1906 r., a zezwolenia na wyjazdy na studia za granicą udzielono nieco wcześniej. Zmiany te bynajmniej nie oznaczały, jak wynikało z liczb już przytoczonych, dążenia do stworzenia systemu powszechnego nauczania. Celem było raczej zapewnienie rządowi dopływu przyszłej kadry urzędniczej, wykształconej w sposób, który umożliwiłby jej nieco lepsze uporanie się z problemami stojącymi przed rządem i krajem.

Rosnący w kraju ferment polityczny, a w szczególności wzrastające niezadowolenie inteligencji i szybki przypływ działalności rewolucyjnej, zwłaszcza po 1905 r., co było częściowo wynikiem rozpowszechnienia oświaty i dalszego przenikania ideologii Zachodu, również zmusiły Mandżurów do rozważania konieczności przedsięwzięcia reform administracji i udzielenia pewnych koncesji politycznych, zmierzających do zachowania władzy. Z podjętych środków prawdopodobnie najważniejszym, z punktu widzenia skutków dla dalszego rozwoju kraju, były starania rządu ts'ingowskiego o dokonanie reorganizacji swojego aparatu wojskowego, prawie całkowicie rozbitego, którego nieudolność została też w pełni wykazana podczas okresu I Ho T'uan.

Nie ma prawie żadnej wątpliwości, iż głównym zamierzeniem w tej dziedzinie nie było dostarczenie krajowi należytych środków obrony przeciwko przyszłej agresji obcej, lecz utworzenie sił zbrojnych zdolnych do

podtrzymania walącego się tronu mandżurskiego. Bardzo znaczne sumy, zważywszy zwłaszcza na znikome zasoby rządu ts'ingowskiego, zostały poświęcone na wykształcenie, przy pomocy obcokrajowców oraz wyposażenie w nowoczesną broń dużej armii stałej. Wykonanie tego zadania zostało powierzone, chociaż nie wyłącznie, Jüan Szy-k'ai. Po śmierci w listopadzie 1901 r. Li Hung-czanga Jüan został mianowany, zgodnie z ostatnim zaleceniem Li, na jego miejsce gubernatorem generalnym Czyli. Wraz z Żung-lu był on teraz czołowym dostojnikiem w cesarstwie. Po śmierci Żung-lu w 1903 r. Jüan połączył swoje siły z być może najbardziej skorpumpowanym ze wszystkich książąt mandżurskich, I-k'uaniem, księciem Cz'ing, aby w dalszym ciągu wywierać przemożne wpływy. Wykorzystał rozbudowanie Nowej Armii (do 1905 r. utworzono sześć nowych dywizji, Uczących od 60 do 70 tys. żołnierzy) w najpełniejszym stopniu dla wzmocnienia własnej potęgi, w szczególności przez zabezpieczenie awansu i właściwe ulokowanie wszystkich swoich protegowanych, wojskowych i cywilnych, prowadząc tym samym do dalszego skryształizowania się osławionej militarystycznej kliki Peijang (Północne Morze — ta sama nazwa, co floty Li Hung-czanga, gdyż też wielu jej członków było jego ludźmi), która miała mu dopomóc w dalszym wzniesieniu się do władzy.

Klika Peijang miała też dostarczyć gros tych właśnie militarystów do terroryzowania i ograbiania podzielonego i rozdartego kraju przez 15 lat (a faktycznie, w niektórych wypadkach, znacznie dłużej) po rewolucji 1911 r. Większość oficerów Juana była wychowankami chińskich akademii wojskowych, np. w Tientsinie i w Paotingu, lecz szereg z nich studiowało za granicą, znów przeważnie w Japonii. Znaczna większość pochodziła z gentry; utrzymywali nadal bliskie kontakty ze swoimi rodzinami na wsi, inwestując później gwałtem i rabunkiem zdobyty majątek w ziemię. Określono ich trafnie jako obszarników z karabinami maszynowymi, a taka ich rola społeczna została w pełni uwidoczniła w dalszych dziejach Chin.

Wzrost potęgi Jüan Szy-k'ai wywoływał znaczne zaniepokojenie i oburzenie zarówno wśród wielu czołowych arystokratów mandżurskich, jak i u jego głównego chińskiego rywala, Czang Czy-tunga, który też utworzył swoją własną nowoczesną armię. Na tym tle m. in. doszło w 1907 r. do przesunięcia obu na inne wysokie stanowiska w Pekinie w celu pozbawienia ich bezpośredniej kontroli nad siłami zbrojnymi. Klika Peijang pozostała jednak na ogół wierna swojemu przywódcy i twórcy.

Pod koniec 1905 r. Tz'u Si ogłosiła swoją pierwszą obietnicę zaprowadzenia konstytucyjnej formy rządów i odpowiednia misja została wysłana za granicę dla przestudiowania tego zagadnienia. W następnym roku przysły kolejne obietnice powołania Zgromadzenia Narodowego oraz Zgro-

madzeń Prowincjonalnych, o czysto doradczym charakterze. W listopadzie 1906 r. ogłoszono reorganizację rządu centralnego, która, w istocie rzeczy, nie oznaczała wiele więcej niż zmianę nazw już istniejących ministerstw. We wszystkich tych poczynaniach Tz'u Si i jej otoczenie grali tylko na zwłokę, nie mając zamiaru odstąpić czegokolwiek z realnej władzy politycznej Mandżurów. Zostało to też w pełni potwierdzone, gdy ogłoszono we wrześniu 1908 r. projekt przyszłej konstytucji. Był on przepisany prawie w całości z konstytucji japońskiej, z tą różnicą, iż władza cesarza mandżurskiego miała być jeszcze znaczniejsza niż władcy japońskiego, a wieczne pozostanie Wielkiej Dynastii Ts'ingów na tronie chińskim stanowiło jedno z głównych postanowień. Ten wielki dar, ofiarowywany narodowi chińskiemu, miał wejść w życie po 9-letnim okresie przygotowawczym, tj. w 1918 r.

Wkrótce potem nastąpiła śmierć Tz'u Si i Kuang Sü. Według wersji oficjalnej cesarz miał umrzeć 14 listopada 1908 r., cesarzowa wdowa następnego dnia. Okoliczności śmierci Kuang Sü były jednak niezmiernie podejrzane i stały się przedmiotem wielu domysłów. Bardziej niż prawdopodobne — a do tego poglądu skłaniał się później jego następca — Tz'u Si, sama poważnie chora i mająca już 74 lata, nie życzyła sobie, aby cesarz ją przeżył. Jej słudzy, zarówno Li Lien-jing, jak i Juan Szy-k'ai — zwłaszcza ten ostatni, gdyż szanse zachowania przezeń głowy w razie odzyskania władzy przez Kuang Sü równały się zeru — byli nie mniej zainteresowani takim rozwiązaniem sprawy. Pozbyto się więc Kuang Sü, który został prawdopodobnie otruty na rozkaz jednego z nich lub całej trójki.

Choroba Tz'u Si nie przeszkodziła jej w przeforsowaniu, jeszcze raz, swojego zdania w sprawie następstwa tronu; na dzień przed śmiercią Kuang Sü zarządziła, aby tron przypadł jego bratankowi, 2,5-letniemu P'u-i; był to syn jego młodszego brata, Tsai-fenga, księcia Cz'un, oraz wnuk jej faworyta Żung-lu. Dziecko miało panować jako Süan T'ung w ciągu ostatnich trzech lat dynastii Ts'ingów, gdy jego ojciec został regentem i faktycznym władcą cesarstwa*.

Ten obrót spraw oznaczał jednak koniec potęgi Juan Szy-k'ai; usiłował on też wcześniej zaproponować innego kandydata na tron dla urato-

* P'u-i został następnie, na bardzo krótki okres, restaurowany na tronie w 1917 r. (patrz s. 635). Od 1924 r. żył w odosobnieniu w Tientsinie; po podboju Mandżurii przez Japończyków w 1931 r. stał się ich marionetką, najpierw jako Głowa Państwa Mandżukuo, potem jako cesarz. Wzięty do niewoli przez Armię Radziecką, został repatriowany do Chin w 1949 r. Następne 10 lat spędził w więzieniu dla przestępców wojennych. Po „re-edukacji” został zwolniony w 1959 r. i zaczął pracować jako botanik. Autor niezmiernie interesującej autobiografii. Umarł w 1968 r.

wania swojej skóry. Tsai-feng był, mimo wszystko, bratem Kuang Su i chociaż nie spełnił wypowiedzianego na łożu śmierci życzenia cesarza, aby Jüan został niezwłocznie stracony za swoją zdradę podczas ruchu reformatorskiego w 1898 r., wkrótce ustalono, iż Juan miał ponoć cierpieć na schorzenie nogi, uniemożliwiające mu wykonywanie jego czynności, i z tego względu otrzymał on łaskawe zezwolenie na udanie się do swoich posiadłości na wsi dla podjęcia należytej kuracji.

Nowy regent okazał się wyjątkowo nieudolnym władcą, kompletnie nie mogącym sobie poradzić ze wzrastającą walką frakcji na dworze, zarówno między samymi Mandżurami, jak i między Mandżurami a Chińczykami. Ten ostatni konflikt stał się już szczególnie ostry w pierwszych latach tego wieku; jego zaciętość miała teraz przybrać na sile na tle stale pogarszającego się położenia rządu ts'ingowskiego. Na samym początku jednak objęcie władzy przez regencję było przychylnie powitane przez dosyć silne ugrupowanie, przeważnie gentry, zwolenników monarchii konstytucyjnej, których nadzieje, iż zostaną przedsięwzięte odpowiednie kroki w tym kierunku, zostały podbudowane ustanowieniem Zgromadzenia Narodowego w październiku 1909 r. oraz Zgromadzeń Prowincjonalnych w październiku 1910 r. W obydwu tych ciałach — w Zgromadzeniach Prowincjonalnych, wybranych pośrednio na podstawie niezwykle ograniczonego cenzusu majątkowego (5 tys. tael) i wykształcenia (ukończona szkoła średnia) oraz w Zgromadzeniu Narodowym, złożonym ze stu delegatów wybranych przez Zgromadzenia Prowincjonalne oraz ze stu mianowanych przez rząd — monarchiści konstytucyjni tworzyli znaczną większość i wykorzystywali je jako arenę dla wysuwania dalszych żądań politycznych.

W wyniku nacisku zgromadzeń rząd obiecał, iż nowa konstytucja zostanie uchwalona i nowy parlament zwołany w 1913 r., na pięć lat wcześniej, niż przewidywano. Usilne domagania się zaprowadzenia gabinetu, odpowiedzialnego przed Zgromadzeniem Narodowym, zostały wreszcie uwzględnione w kwietniu 1911 r., lecz wybór ministrów był charakterystyczny dla rzeczywistych intencji dworu mandżurskiego. Z trzynastu członków gabinetu siedmiu było Mandżurów (w tym pięciu książąt z rodziny cesarskiej), jeden Mongoł i tylko pięciu Chińczyków. Była to pigułka nie do przełknięcia nawet dla najwierniejszych chińskich popleczników dynastii. Równocześnie Tsai-feng usiłował wzmocnić pozycje Ts'ingów przez umieszczenie swoich braci, jeszcze bardziej nieudolnych niż on, na kluczowych stanowiskach w siłach zbrojnych, posunięcie ułatwione wcześniejszym usunięciem Jüan Szy-k'ai. Wszystkie te środki okazały się jednak wkrótce daremne. Mandat Niebios dynastii Ts'ingów wygasł już całkowicie; nastąpiło to właściwie już 60 lat wcześniej, podczas rewolucji tajpingowskiej, a Mandżu-

rowie pozostali na tronie w Pekinie przede wszystkim dzięki użyteczności dla swoich panów cudzoziemskich. Teraz jednak mocarstwa nie były już zdolne ani co więcej, nawet szczególnie chętne do podjęcia jeszcze raz wysiłków dla poparcia tej na wskroś dekadencjonalnej i beznadziejnie nieudolnej kasty rządzącej.

REFORMY A REWOLUCJA

Po tragicznym upadku ruchu reformatorskiego 1898 r. dwaj jego czołowi wodzowie zbiegli i kontynuowali, jak wspomniano, swoją działalność polityczną za granicą. Poglądy K'ang Ju-wei, tak jak ukształtowały się one we wcześniejszym okresie, pozostały zasadniczo nie zmienione i nie tknięte przez dalszy tok wydarzeń; podtrzymywał on w dalszym ciągu swoją wierność dla Kuang Sü oraz przekonanie o słuszności całego swojego programu z 1898 r., opierając się na nadziei, iż cesarz ostatecznie przeżyje Tz'u Si, odzyska władzę i powróci do platformy ruchu reformatorskiego. Tym samym K'ang pozostawał zwolennikiem dynastii ts'ingowskiej i monarchistą, w okresie kiedy rozwój polityczny zmierzał szybko do bardziej postępowych idei. Jego poglądy filozoficzne nie uległy też żadnym zmianom. Częściowe skłonności K'anga do modernizacji nie ewoluowały dalej, a przywiązanie do swojej wersji konfucjanizmu też pozostawało niewzruszone. Historia miała wnet pozostawić go całkiem w tyle, a jego rola polityczna stała się stosunkowo szybko znikoma; on sam popadł w prawie całkowite zapomnienie, z którego miał wyjść tylko jeszcze raz, i to śmiesznie, a nawet żałośnie, podczas farsy restauracji ts'ingowskiej w 1917 r.

Droga jego młodszego zwolennika, Liang Cz'i-cz'ao, miała się okazać jednak inna. Liang dosyć prędko odrzucił prawie całe przywiązanie do konfucjanizmu, stając się najwybitniejszym rzecznikiem modernizacji i niewątpliwie najbardziej wpływowym propagatorem Nauki Zachodniej wśród inteligencji chińskiej w pierwszej dekadzie XX w. Jego poglądy stanowiły jednak dziwaczny, wiecznie zmieniający się galimatias, wywodzący się z niezwykle szerokiego wchłaniania literatury japońskiej i zachodniej, z której impresje swoje przekazywał czytelnikom w książkach oraz wielu artykułach, zawartych w pismach wydawanych przezeń w Japonii. Politycznie Liang pozostawał zasadniczo konserwatystą; aczkolwiek nie będąc kategorycznym stronnikiem dynastii ts'ingowskiej, wypowiadał się za wprowadzeniem monarchii konstytucyjnej i stał się zdecydowanym wrogiem rosnącego nurtu rewolucyjnego oraz idei republikańskich i demokratycznych, wysuwanych przez Sun Jat-sena.

Na początku czyniono starania, z udziałem zresztą niektórych kół ja-

pońskich, by doprowadzić do współpracy wszystkich ugrupowań chińskich na emigracji, działających przeciwko reżymowi Tz'u Si. Ze względu m. in. na aroganckie zachowanie K'ang Ju-wei, który nie zamierzał uznać wychowanego na Zachodzie Sun Jat-sena za równego sobie, wysiłki te jednak spełzły na niczym. Rozpoczęła się też ostra rywalizacja między reformatorami a zwolennikami Sun Jat-sena o wpływy i poparcie wśród emigracji chińskiej w Japonii i innych krajach, która zakończyła się tymczasowo, dzięki m. in. pozbawionej wszelkich skrupułów taktyce Liang Cz'i-cz'ao, zwycięstwem reformatorskiego Stowarzyszenia Obrony Cesarza.

Należy zauważyć mimochodem, iż wpływ Japończyków na rozwój chińskiej działalności politycznej, włącznie z ruchem rewolucyjnym, był całkiem pokaźny. Jego istota miała zaś charakter dość złożony; z jednej strony japońskie ugrupowania postępowe i wczesnosocjalistyczne szczerze popierały chiński nurt rewolucyjny, a zwłaszcza samego Sun Jat-sena, lecz z drugiej strony rząd japoński również interesował się wielce chińskim ruchem rewolucyjnym, lecz dla całkiem innego celu, tj. dla wykorzystania go do urzeczywistnienia swoich dalekosiężnych i starannie przygotowywanych planów ekspansji imperialistycznej.

Niewątpliwie najwybitniejszym przedstawicielem, głównym przywódcą i twórcą ideologii nurtu rewolucyjnego wśród inteligencji chińskiej na emigracji był Sun Jat-sen (nazywał się właściwie Sun Wen; jednym z jego przydomków był I-sien, którego wymowa kantońska brzmi Jat-sen; często nazywany bywał też zgodnie ze swoim pseudonimem Czung-szan). Sun urodził się 12 listopada 1866 r. w wiosce w okręgu Siangszan (obecnie Czungszan) w południowo-zachodnim Kuangtungu, 56 km od Kantonu, w chłopskiej rodzinie ubogich dzierżawców. Rejon, z którego pochodził, posiadał bardzo silne tradycje rewolucyjnej walki chłopskiej, a w szczególności ruchu tajpingowskiego, w którym wielu mieszkańców wzięło udział, w tym również i członkowie rodziny Suna. Owe tradycje miały poważny wpływ na kształtowanie się poglądów młodego Sun Jat-sena, który już we wczesnych latach widział siebie w roli drugiego Hung Siu-cz'üana. Gdy miał 12 lat, rodzina wysłała go na Hawaje, aby zaopiekował się nim jego brat, Sun Te-czang (starszy o 15 lat), później zamożny hodowca bydła. Przez trzy lata młodzienc uczył się do szkoły prowadzonej przez misjonarzy anglikańskich, przyswajając sobie podstawy wykształcenia zachodniego. Później, po powrocie do Chin, odbył w latach 1886—1892 wyższe studia medyczne w Hongkongu, które ukończył z wyróżnieniem. Tym samym stał się inteligentem o wykształceniu na wskroś zachodnim.

Poglądy polityczne Sun Jat-sena ukształtowały się już podczas studiów medycznych, gdy stał się rzecznikiem wpraw koniecznie modernizacji

i wyzwolenia Chin, a później, dla osiągnięcia właśnie tych celów, obalenia dynastii Ts'ingów. Do czasu wojny chińsko-japońskiej Sun nie wykluczał jednak możliwości przeprowadzenia niektórych niezbędnych reform przy pomocy istniejącego reżymu; wyłożył on swoje idee i plany w tej dziedzinie w memoriale, który przedstawił Li Hung-czangowi latem 1894 r. Nie otrzymał na to żadnej należytej odpowiedzi, a upokarzająca klęska reżymu ts'ingowskiego w konflikcie z Japonią przekonała go teraz całkowicie o konieczności rewolucyjnego działania politycznego przeciwko dynastii mandżurskiej. Porzucając zawód lekarski, poświęcił się w pełni temu zadaniu. Jego pierwszym staraniem w tym kierunku było zorganizowanie na Hawajach pod koniec 1894 r. Sing Czung Huei (Stowarzyszenie Odrodzenia Chin. Liczba członków stowarzyszenia, spośród których nie było nikogo z genty, jak i jego wpływy były początkowo całkiem ograniczone, główny zaś cel stanowiło zorganizowanie, z bazy w Hongkongu, powstania antyts'ingowskiego w Kuangtungu, przy pomocy również tradycyjnie antymandżursko nastawionych stowarzyszeń tajnych, w nadziei objęcia nim całego kraju.

Pierwszą próbę dokonania powstania uczyniono w Kantonie w październiku 1895 r.; zakończyła się ona całkowitym niepowodzeniem i śmiercią niektórych z najbliższych towarzyszy Sun Jat-sena. On sam zdołał zbiec do Hongkongu i miał odtąd spędzić następne 16 lat za granicą, jako emigrant polityczny, mając wyznaczoną cenę na głowę; tylko raz, w 1907 r., udało mu się stanąć na parę dni na swojej rodzinnej ziemi. Lecz właśnie w tym długim okresie wygnania, przekształciwszy się w zawodowego rewolucjonistę, Sun Jat-sen poświęcił się wyczerpującej działalności politycznej, rozwinął znacznie swoje poglądy, aby ostatecznie wyłonić się jako bezsprzeczny wódz chińskiego ruchu rewolucyjnego.

Nie mogąc powrócić do ojczyzny, Sun Jat-sen skoncentrował swoją działalność na dużych skupiskach emigracji chińskiej, porozrzucanych w wielu częściach Azji Południowo-Wschodniej, na Hawajach i w Stanach Zjednoczonych, a Uczących do 1910 r. blisko dwa i pół miliona osób. W tym też środowisku miał on później znaleźć podstawowe poparcie, a rola emigracji chińskiej w rozwoju ruchu rewolucyjnego posiadała wręcz bezcenne znaczenie. Z jej łona pochodziła poważna część przywódców ruchu wczesnego okresu, ona dostarczyła też funduszy niezbędnych do prowadzenia jego działalności. Wskutek życia za granicą emigranci stawali się skłonniejsi do przyjmowania poglądów zachodnich i bardziej postępowi od ich rodaków w Chinach. Jednocześnie poniżająca sytuacja ich rodzinnego kraju — z którym utrzymywali jak najściślejsze i bliskie kontakty — niezdolnego obronić ich od dyskryminacji, odczuwanej przede wszystkim, lecz nie wy-

łącznie w Stanach Zjednoczonych, silnie wzmacniały zarówno ich świadomość narodową, jak i nastroje antymandzurskie. Znakomita większość emigrantów pochodziła z południowych prowincji przybrzeżnych, przede wszystkim z samego Kuangtungu, jednej z najbardziej rozwiniętych politycznie i gospodarczo części Chin, posiadającej najstarsze kontakty z Zachodem.

Całymi latami Sun Jat-sen wędrował wytrwale od jednego osiedla chińskiego do drugiego, organizując, wykładając, zbierając fundusze, wpajając wśród emigrantów coraz większą świadomość fundamentalnych potrzeb Chin. Właśnie podczas jednej z jego wczesnych podróży w 1896 r. Mandzurówie, którzy uważali go już wtedy za jednego ze swoich największych wrogów, porwali go podczas pobytu w Londynie i uwięzili w poselstwie chińskim na Portland Place, zamierzając zawieźć go z powrotem do Chin i tam uśmiercić. Z ambasady polskiej przez ulicę Weymouth widać okno pokoju, w którym trzymano Suna w niewoli. Uratowany został dzięki interwencji Anglików, zwłaszcza swojego byłego profesora medycyny w Hongkongu, Jamesa Cantlie, do którego, za pośrednictwem służącego angielskiego w poselstwie, Sunowi udało się przesłać apel o pomoc. Dzięki owemu incydentowi, opisanemu zresztą przez niego samego w obszernej broszurze, stał się on głośną osobą na skalę światową.

Gdy Sun Jat-sen kontynuował swoją działalność na emigracji, ruch antyts'ingowski rozszerzał się w okresie po 1 Ho Tuan mimo nieustannych i surowych represji mandzurskich. Głównym jego ośrodkiem stał się Szanghaj, gdzie grupa młodych inteligentów związanych z dziennikiem „Su Pao” prowadziła ożywioną rewolucyjną działalność agitacyjną i propagandową. Dziennik został zamknięty, a redaktorzy aresztowani, lecz ruch trwał i dalsze pisma wychodziły po kolei. Jednym z aresztowanych, który zmarł w więzieniu, był młody Tsou Żung (1885—1905), autor słynnej i wpływowej broszury antyts'ingowskiej pt. *Armia Rewolucyjna*. Działalność rewolucyjna była też prowadzona w wielu prowincjach, jak np. przez Hua Sing Huei (Stowarzyszenie Odnowy Chin), które zostało założone w grudniu 1903 r. przez Huang Singa (1874—1916), syna nauczyciela z Hunanu, później jednego z najważniejszych przywódców ruchu rewolucyjnego. Podobną organizacją było Kuang Fu Huei (Stowarzyszenie Restauracji), działające w Czekiangu, a prowadzone przez wybitnego uczonego Czang Pinglina (1868—1936). Stowarzyszenie Huang Singa zaplanowało powstanie antyts'ingowskie w Hunanie na listopad 1904 r.; spisek wprawdzie nie udał się, lecz jego przywódcy, wszyscy młodzi inteligenci, zdołali zbiec.

O wzroście politycznej aktywności i świadomości narodowej świadczył również bojkot towarów amerykańskich, zorganizowany przez studentów i kupców na dużą skalę w 1905 r. jako protest przeciwko dyskryminacji

Chińczyków w Stanach Zjednoczonych. Ośrodkiem owej kampanii, trwającej od maja do września, był Szanghaj, a rozprzestrzeniła się ona prawie na wszystkie inne większe miasta w całym kraju, lecz ostatecznie została stłumiona przez władze ts'ingowskie.

Najbardziej jednak intensywna działalność polityczna w tym okresie prowadzona była — jak wspomniano — w środowisku studentów chińskich w Japonii. Sun Jat-sen, który w okresach między swoimi podróżami wśród chińskiej diaspory mieszkał w latach 1901—1903 przeważnie w Jokohamie, zbliżył się w 1905 r. do środowiska studenckiego w Japonii, ulegającego zresztą coraz bardziej wpływowi idei rewolucyjnych. W Japonii też przedstawiciele poszczególnych wspomnianych już ugrupowań rewolucyjnych dokonali w 1905 r. skutecznego zjednoczenia się w nową jednolitą organizację. Miało to być słynne Czung Kuo Tung Meng Huei (Zjednoczona Liga Chińska), założone pod auspicjami Sun Jat-sena w Tokio w miesiącach sierpień—wrzesień przy entuzjastycznej aprobacie i obecności wielu setek studentów chińskich.

Zaplanowane słowo „rewolucyjne” opuszczono z nazwy organizacji ze względów konspiracyjnych. Tłumaczeniu tej nazwy przez Suna na angielski odpowiada polska Chińskie Zrzeszenie Federalne. Charakterystycznie dla planów japońskich, zebranie inauguracyjne Tung Meng Huei odbyło się w lokalu należącym do członka stowarzyszenia Czarnego Smoka (tj. rzeki Amur), osławionej szowinistycznej i ekspansjonistycznej organizacji.

Z samego początku Sun Jat-sen, jako najstarszy i najbardziej doświadczony rewolucjonista, szanowany ze względu na swoją żarliwość i poświęcenie, uznany był za głównego przywódcę Tung Meng Huei i jego też poglądy znalazły odzwierciedlenie w programie nowej organizacji. Sun sformułował swoje idee, będące w dużej mierze wynikiem jego studiów i kontaktów z cywilizacją Zachodu, w znanym San Min Czu I (Trzy Zasady Ludu), które dopracowywał do końca, swojego życia. Pokrótce doktryna ta była następująca: Pierwszą zasadą był nacjonalizm, który w owym okresie oznaczał przede wszystkim walkę przeciwko panowaniu Mandżurów w Chinach. Dopiero później, w latach dwudziestych, zasadę tę zaczęto interpretować w sensie antyimperialistycznym. Drugą zasadę stanowiła demokracja przez którą Sun rozumiał zaprowadzenie republikańskiej i konstytucyjnej formy rządów na modłę francuską lub amerykańską, na miejsce ts'ingowskiej monarchii absolutystycznej. Trzecią zasadą był „byt Ludu”, koncepcja, którą sam Sun określał jako socjalizm. Była to, w istocie rzeczy, nieco mglista obietnica zajęcia się w przyszłości problematyką społeczną, m. in. za pomocą „wyrównania ziemi”. Wywodziła się ona z uświadamiania sobie przez Suna istnienia tych zagadnień zarówno w Chinach, jak i w szczegól-

ności na Zachodzie, gdzie niezdolność systemu kapitalistycznego do ich rozwiązania stała się dla niego oczywista. Połączona też była z poglądem, że specyficzny charakter społeczeństwa chińskiego i gospodarki mogłoby umożliwić uniknięcie problemów nękających Zachód, m. in. przez przesko- czenie etapu rozwoju kapitalistycznego.

Z powyższych trzech zasad najprawdopodobniej pierwsza przemawiała najsilniej do członków Tung Meng Huei, a główne wysiłki organizacji, były skierowane przede wszystkim na dokonanie obalenia reżymu ts'ingow- skiego. Lecz właśnie program jako całość, natchniony w dużej mierze duchem rewolucji francuskiej, oraz nacisk położony na konieczność dzia- łań rewolucyjnych służyły za podstawę szerokiej akcji propagandowej, wy- mierzonej m. in. przeciwko konstytucyjno-monarchistycznym poglądom Liang Cz'i-cz'ao i jego zwolenników. Ta batalia ideologiczna prowadzona była głównie przez prasę Tung Meng Huei, w której najważniejszym orga- nem był miesięcznik „Min Pao” („Trybuna Ludu”), wydawany w Japonii w latach 1905—1910 przy współudziale części najzdolniejszych młodych zwolenników Sun Jat-sena. Niektórzy z nich mieli później odegrać znaczną, a czasami i bardzo różnorodną rolę w życiu politycznym kraju. Dzięki tej kampanii poglądy Tung Meng Huei zyskały coraz więcej posłuchu wśród studentów, a ostatecznie dzięki nim też w Chinach oraz wśród emi- gracji chińskiej.

Powstanie Tung Meng Huei i jego przyszła działalność stanowiły odbicie zarówno dalszego wzrostu politycznej i narodowej świadomości inteligencji chińskiej, jak i rosnącego wrzenia w samych Chinach. Ten przyływ re- wolucyjny był jednak zjawiskiem bardziej ogólnym, dotyczącym nie tylko Chin, lecz też większości Azji kolonialnej i półkolonialnej, częścią procesu zwanego przez Lenina „przebudzeniem się Azji”.

W wypadku Chin dwa wydarzenia posiadały podstawowe znaczenie — poza czynnikami wewnętrznymi — w pobudzaniu owego wzrostu aktywno- ści politycznej, mianowicie wojna rosyjsko-japońska i rewolucja 1905 r. w Rosji. Klęska zadana pozornie potężnemu samowładztwu carskiemu przez niedawno zmodernizowane, rzekomo konstytucyjne, małe państwo azja- tyckie, które zaledwie pół wieku wcześniej samo padło ofiarą presji Za- chodu, zrobiła olbrzymie wrażenie na Wszystkich politycznie myślących Chińczykach. Wydobyło to też jeszcze bardziej na jaw różnicę w położeniu Chin i Japonii i podkreśliło jeszcze silniej pilność i konieczność podjęcia modernizacji Chin. Lecz jakim sposobem miano tego dokonać — w tym fundamentalnym punkcie rozbieżności między nurtem reformatorskim a re- wolucyjnym stawały się teraz coraz większe. Rewolucja 1905 r., aczkolwiek ostatecznie nieskuteczna, wskazywała na konieczność prowadzenia rewo-

lucyjnej walki politycznej przeciwko autokracji i w tym sensie wpłynęła na poglądy, a również i w pewnej mierze na strategię i taktykę Tung Meng Huei i jego przywódców.

Tung Meng Huei, chociaż liczniejsze niż Sing Czung Huei i inne wcześniejsze ugrupowania, było jednak organizacją wąską; liczba członków w latach 1905—1907 nie przekraczała tysiąca, mimo iż rozprzestrzeniło się wśród prawie wszystkich skupisk emigracyjnych, zyskując wiele poparcia, a dzięki powracającym studentom stało się też siłą polityczną w samych Chinach. Taktyka Tung Meng Huei skłaniała się do koncepcji organizowania zbrojnych przewrotów, mających raczej służyć jako sygnał i podniecia do ogólnonarodowego powstania antymandzurskiego. Sun Jat-sen i jego zwolennicy nie zmierzali do zorganizowania ruchu masowego, zdolnego do rozkołysania chłopstwa na modłę tajpingowską. Skupiali się zamiast tego na przenikaniu do ts'ingowskich sił zbrojnych oraz na wykorzystaniu nadal silnych antymandzurskich stowarzyszeń tajnych.

W autobiografii Sun Jat-sen wspomina o swoich „dziesięciu nieudanych próbach rewolucyjnych”. Pierwszymi dwiema były wspomniane już spisek w Kantonie w 1895 r. oraz próba wszczęcia powstania w Hueiczou w Kuangtungu w październiku 1900 r. Dalsze osiem to wszystko przewroty organizowane przez Tung Meng Huei w latach 1907—1911. Trzecie było w Cz'aoczou (Kuangtung) 27 marca 1907 r.; czwarte — około Hueiczou (Kuangtung) 2 czerwca 1907 r.; piąte w Cz'inczou i Lienczou (Kuangtung) we wrześniu 1907 r.; szóste — w Czennankuan (południowo-zachodnie Kuangsi) w grudniu 1907 r., uczestniczył w nim sam Sun; siódme — znów Cz'inczou i Lienczou, marzec—kwiecień 1908 r.; ósme — w Hokou (Jünnan), kwiecień 1908 r.; dziewiąte — powstanie Nowej Armii w Kantonie 12 lutego 1910 r.; dziesiąte — tzw. powstanie Huang Hua Kang w Kantonie, 27 kwietnia 1911 r.

Jak widać z powyższego, wszystkie te próby miały miejsce w południowych i południowo-zachodnich prowincjach granicznych i nie tylko dlatego, że ten rejon był tradycyjnie najbardziej rewolucyjny i antymandzurski, lecz również dlatego, że był on najbardziej dostępny dla przewozu przez Tung Meng Huei broni, zapasów, funduszy i ludzi. Większość tych akcji, a zwłaszcza najważniejsza z nich, powstanie w kwietniu 1911 r. w Kantonie, prowadzona była przez Huang Singa. Aczkolwiek wszystkie zakończyły się porażkami, po których zawsze następowały surowe represje władz ts'ingowskich, doprowadziły one jednak do dalszego wzrostu nastrojów rewolucyjnych i antymandzurskich, ujawniły całkowitą zgniliznę reżymu ts'ingowskiego, **jak** i względną łatwość, z jaką można by go obalić, gdyby tylko uczynić jeszcze jeden, lepiej przygotowany i zorganizowany wysiłek.

Należy wspomnieć o szeregu innych akcji przeciwko rządowi tsingowskiemu w tym okresie, które nie były zorganizowane przez Tung Meng Huei. Wśród nich wymienić trzeba powstanie górników w P'ingsiang (Kiangsi) w grudniu 1906 r., być może pierwszą większą akcją chińskiej klasy robotniczej. Inną było powstanie w Ankingu, prowadzone przez Su Si-lina (1873—1907), który dokonał w lipcu 1907 r. zamachu na gubernatora Anhuei. W związku z tą akcją jedna z najwcześniejszych rewolucjonistek, Cz'iu Czin (1877—1907), członkini Tung Meng Huei i przywódca podziemnej organizacji rewolucyjnej w Czekiangu, zginęła z rąk siepaczy mandżurskich, pierwsza z wielu kobiet, które miały poświęcić swoje życie dla rewolucji. W tej akcji oraz w wielu innych przejawiał się też stosunkowo silny nurt anarchistyczny, będący w poważnej mierze pod wpływem rosyjskim; dokonano dalszych zamachów na dostojników tsingowskich, w tym bezskuteczną próbę zabójstwa regenta.

Wszystkie te akcje jako całość stanowiły niezwykle doniosły rozdział w dziejach Chin, sagą wielkiej odwagi i poświęcenia. Było to szczególnie widoczne przy powstaniu kantońskim w kwietniu 1911 r., największym ze wszystkich i najbliższym osiągnięciu powodzenia. Wiele wysiłków włożono w zorganizowanie owego powstania; zebrano znaczne fundusze wśród emigracji, przygotowano specjalny oddział „Gotowych na Śmierć”, złożony z 800 młodych ludzi, nagromadzono dużą ilość broni itp. Brak należytej koordynacji zniweczył jednak szanse sukcesu i powstanie została stłumione z wielkimi stratami. Obecnie na Huang Hua Kang (Wzgórze Żółtych Kwiatów) w Kantonie stoi pomnik dla uczczenia pamięci „72 Męczenników” (zginęło faktycznie więcej), którzy oddali życie za wolność swojej ojczyzny. A stanowili oni doprawdy sam kwiat Tung Meng Huei. W ciągu sześciu miesięcy sprawa, za którą zginęli, miała wreszcie zwyciężyć w powstaniu w Wuczangu.

XXXVII. REWOLUCJA 1911 ROKU

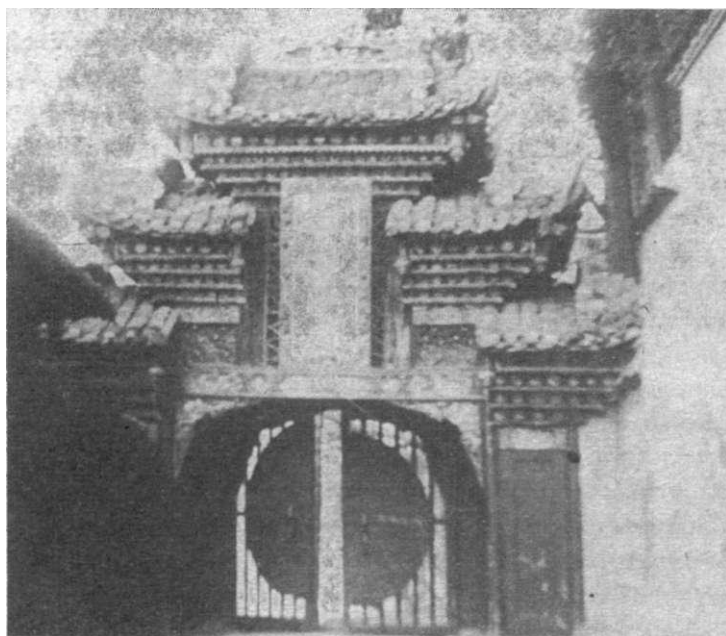
TŁO BEZPOŚREDNIE

ZŁOŻONE walki, które toczyły się w Chinach w przededniu rewolucji 1911 r., zarówno w łonie dworu i rządu ts'ingowskiego, jak i między Mandżurami i ich przeciwnikami chińskimi różnych kierunków politycznych, zaostrzyły się jeszcze bardziej na tle zagadnienia o istotnych implikacjach politycznych i gospodarczych, nadającego owym konfliktom szczególnie zacięty charakter*. Była to kwestia budownictwa kolejowego, która przeplatała się obecnie w sposób nierozwiązalny ze wszystkimi już istniejącymi problemami politycznymi, stojącymi przed krajem. Podstawowym pytaniem było, czy dalsza budowa kolei ma być przedsięwzięta przez rząd centralny — co faktycznie oznaczało, że przez mocarstwa obce, gdyż Mandżurowie nie posiadali żadnych środków finansowych na ten cel i mogliby go realizować tylko za pomocą pożyczek zagranicznych — czy też ma być dokonana przez rodzimy kapitał chiński, tj. przez przedstawicieli chińskiej gentry i kupiectwa skłonnych do inwestowania w tej dziedzinie. Ci ostatni zrzęszyli się w tym celu, w szczególności w tych prowincjach, gdzie sprawa była najbardziej aktualna — Kuangtung, Hunan, Hupei i Sycz'uan — w stowarzyszenia i spółki, roszczące prawo do rozpoczęcia przedsięwzięć kolejowych i zbierania potrzebnych w związku z tym funduszy.

Zgromadzenia Prowincjonalne, przedstawiające w tym wypadku interesy zrzeseń kolejowych, zostały również wciągnięte w ten zatarg, co doprowadziło z kolei do zaatakowania przez nie rządu centralnego w tej sprawie i posłużyło do dalszego pobudzenia już istniejących tendencji do

* W literaturze chińskiej rewolucja 1911 r. zwana bywa zwykle Rewolucją „Sin-Hai”; jest to nazwa roku cyklicznego w starym kalendarzu chińskim, obejmującym okres od 30 stycznia 1911 do 17 lutego 1912 r., tj. te miesiące, podczas których miały miejsce główne wydarzenia rewolucji, łącznie z abdykacją Ts'ingów.

autonomii prowincji i decentralizacji władzy politycznej. Owe działania prowincji wywarły znaczny, a w niektórych wypadkach i skuteczny nacisk, doprowadzając np. do wykupienia przez rząd pekiński koncesji poprzednio udzielonej Amerykanom na budowę linii Hankou—Kanton. Była to jedna z dwóch najważniejszych linii, o których losy toczyła się właśnie walka; drugą z nich była zaprojektowana linia Hankou—Sycz'uan.



Wrota świątyni, Cz'engtu, Sycz'uan — epoka Ts'ing (?)

Na tle tej intensywnej agitacji na prowincji rząd ts'ingowski wysunął, w maju 1911 r. swój plan nacjonalizacji kolei. Ten zamysł miał mało wspólnego z rzeczywistym programem budowy kolei przez rząd centralny w skali ogólnokrajowej; był on w zasadzie tworem nowo mianowanego ministra komunikacji, osławionego ze swojej sprzedajności Szeng Sün-huai, a głównym zamierzeniem planu było uzyskanie nowej pożyczki od wspomnianego konsorcjum czterech mocarstw, która sama w sobie stanowiłaby istotne nowe źródło łąpówek dla Szenga i dworu mandżurskiego. Kontrakty na tę pożyczkę (zwaną pożyczką Hukuang) oraz na budowę linii Hankou—Kanton i Hankou—Sycz'uan zostały podpisane 20 maja — jedenaście dni po wydaniu edyktu o nacjonalizacji kolei. Oba te pociągnięcia wywołały oburzenie w całym kraju, lecz w szczególności w prowincjach bezpo-

średnio nimi dotkniętych. Potępiano i oskarżano rząd ts'ingowski o wyprzedawanie kraju mocarstwom, warunki bowiem związane z udzieleniem pożyczki faktycznie oznaczały dalsze podporządkowanie gospodarki chińskiej kontroli cudzoziemców. Żądano natychmiastowej dymisji i postawienia pod sąd Szeng Süan-huai.

Reakcja była szczególnie silna w olbrzymiej, bogatej i tradycyjnie niezależnej prowincji Sycz'uan; tu działalność zrzeszeń w kierunku zbudowania własnej kolei była dalece zaawansowana, a posunięcie rządowe oznaczałoby pokaźne straty dla tych, którzy zainwestowali już w zaprojektowanej budowie. Do początku sierpnia cała prowincja została poruszona przeciwko rządowi; kupcy i studenci organizowali strajki i protesty, rozruchy rozprzestrzeniały się wszędzie, a ludność zaczęła odmawiać płacenia podatków. We wrześniu nastąpiły demonstracje w stolicy prowincji, Cz'engtu, które zostały brutalnie stłumione przez gubernatora ts'ingowskiego; jedynym wynikiem jego działania było spowodowanie akcji powstańczej w prawie całym Sycz'uanie. Rząd mandżurski stanął w obliczu groźnego kryzysu politycznego i rozpoczął mobilizację wojsk w sąsiedniej prowincji Hupei z zamiarem wysłania ich do Sycz'uana dla uśmierzenia rozruchów, przekształcających się w insurekcję na wielką skalę.

POWSTANIE W WUCZANGU

Po porażce powstania w Kantonie w kwietniu 1911 r. część przywódców Tung Meng Huei, pod kierownictwem jednego z najzdolniejszych, Sung Czao-zen (1882— 1913), zdecydowała się zaprzestać polityki organizowania powstań w prowincjach przygranicznych Południa i Południowego Zachodu i zamiast tego skupić swoje wysiłki na obszarze doliny Jangtse. W tym celu powołano w Szanghaju w lipcu 1911 r. specjalny komitet Tung Meng Huei. Dokonano już znacznej pracy w tym okręgu, infiltrując jednostki wojskowe tu stacjonowane; było to osiągnięciem dwóch organizacji rewolucyjnych, znajdujących się pod wpływem Tung Meng Huei, Zrzeszenia Literackiego i Stowarzyszenia Wspólnego Postępu, w których powracający z Japonii studenci odgrywali ważną rolę. Szczególnie dużym powodzeniem cieszyła się akcja oddziaływania na żołnierzy stacjonowanych w trójmieście Wuhan, gdzie być może do 1911 r. jedną trzecią garnizonu w Wuczangu stanowili członkowie Zrzeszenia Literackiego. W tych też okolicznościach Tung Meng Huei układało teraz swoje plany nowego powstania przeciwko Mandżurom w tym rejonie, przewidzianego na późną jesień 1911 r. Znaczny stopień masowego niezadowolenia i wrzenia, którego przykładem były szeroko rozpowszechnione bunty ryżowe, a zwłaszcza słynny bunt

w Cz'angsza w kwietniu 1910 r., również przemawiały za rozpoczęciem działań rewolucyjnych przeciwko Ts'ingom na tych terenach.

Pod wpływem wydarzeń w Syczuanie wybuch powstania w Wuhanie ustalono na 6 października, lecz z braku należytego przygotowania termin przesunięto na 16 tegoż miesiąca. Wszystkie plany zawiodły jednak, gdyż 9 października przypadkowa eksplozja bomby, przygotowanej przez spiskowców w Hankou, doprowadziła do wykrycia ich siedziby głównej i ukrytych zapasów broni, do aresztowania i stracenia szeregu przywódców rewolucyjnych oraz podobno, co gorsza, do znalezienia przez władze ts'ingowskie spisu nazwisk wszystkich osób w wojsku biorących udział w spisku. W tej sytuacji mała garstka żołnierzy, członków Zrzeszenia Literackiego, prowadzona przez sierżanta sama zdecydowała, chociaż pozbawiona swoich przywódców, o wszczęciu powstania, nim będzie za późno. Przyłączyły się do niej wkrótce inne jednostki i dzięki m. in. tchórzostwu dowódcy mandzurskiego 10 października udało się im zająć cały Wuczang. Hanjang, z jego strategicznym arsenałem i dużymi zapasami sprzętu i broni, oraz wielkie, zamożne miasto Hankou — oba po północnej stronie Wielkiej Rzeki — zostały zajęte przez wojska rewolucyjne 12 października. Na samym początku pozbawieni kierownictwa żołnierze stanęli wobec zagadnienia znalezienia dowódcy; rozwiązali ten problem przez wyciągnięcie siłą z ukrycia doszczętnie przerażonego brygadiera ts'ingowskiego, Li Jüan-hunga (1864—1928), zmuszając go do objęcia dowództwa i stanowiska gubernatora wojskowego Hupei oraz poparcia rewolucji, tym samym inicjując jego barwną karierę, która miała również objąć i fotel prezydenta Republiki Chińskiej.

Powodzenie powstania w Wuczangu stało się przysłowiową iskrą wzniciającą pożar w prawie całym kraju; w ciągu następnych dwóch miesięcy władza Ts'ingów przestała całkowicie istnieć w większości Chin Południowych i Środkowych. Do końca listopada piętnaście prowincji ogłosiło swoją niezależność od Pekinu, a wszystkie te zmiany zaszły prawie bez bojów i z minimalnym rozlewem krwi. Tylko Północny Wschód oraz Czyli Honan i Szantung pozostały pod władzą Mandżurów, a ściślej mówiąc, pod panowaniem stacjonowanych tu dywizji armii Peijang. W listopadzie flota ts'ingowska również przeszła na stronę rewolucji. Na południe od Jangtse prawie cała armia ts'ingowska, a szczególnie jednostki nowoczesnej Nowej Armii, przyłączyły się do rewolucji. Tylko niektóre oddziały generała Czang Süna (1854—1923), zagorzałego poplecznika Mandżurów, trzymały się swoich pozycji w Nankinie; zostały one wkrótce zaatakowane przez wojska rewolucyjne z Szanghaju i Czekiangu, które zdobyły Nankin 2 grudnia.

Z militarne go punktu widzenia sytuacja nie była jednak bynajmniej prosta, ponieważ dywizje Peijang — bez wątpienia najlepiej wyposażone i wyszkolone w całym kraju — pozostawały nadal wierne Pekinowi, a jeszcze bardziej swojemu twórcy Juan Szy-k'ai. Rozpoczęły one teraz posuwanie się w kierunku południowym z zamiarem zaatakowania głównego ośrodka rewolucyjnego w Wuhanie. Pod względem politycznym położenie było też wielce złożone. Aczkolwiek Tung Meng Huei w ciągu ostatnich sześciu lat występowało w charakterze inicjatora i inspiratora działań rewolucyjnych, nie ta organizacja miała obecnie wypłynąć jako główna siła rządząca w rewolucyjnym Południu. Nowo ustanowione rządy prowincjonalne zostały w większości wypadków wnet przejęte przez poprzednich zwolenników monarchii konstytucyjnej, w tym wielu byłych generałów i dostojników ts'ingowskich, przerzucających się teraz na stronę zwycięską i pozujących na nowo nawróconych rzeczników Republiki Chińskiej. Równocześnie władze prowincjonalne były zazdrosne o własne uprawnienia i powolne w jednoczeniu się dla wspólnego działania przeciwko rządowi ts'ingowskiemu.

Tung Meng Huei było samo zbyt słabe, różnorodne i zdeorganizowane, aby przeciwstawić się skutecznie tej całej zgrai karierowiczów, poszukujących intratnych stanowisk w nowej administracji. Jego główny przywódca był nieobecny w Chinach, albowiem powstanie w Wuczangu zastało Sun Jat-sena, nie zdającego sobie z niego sprawy, w Denver (Colorado) podczas kolejnej podróży po środowiskach emigracji chińskiej. Sun szybko opuścił Stany Zjednoczone, lecz nie wrócił bezpośrednio do Chin przez Pacyfik, udając się zamiast tego do Anglii. Na jego zamierzenia składały się co najmniej trzy elementy: uzyskanie pomocy finansowej dla nowego rządu rewolucyjnego; uniemożliwienie udzielenia takiejże pomocy Mandżurom; zapewnienie neutralności mocarstw, z których Wielka Brytania była w dalszym ciągu najważniejsza, wobec konfliktu w Chinach, tj. niedopuszczenie do takiej interwencji obcej, jaka okazała się zgubna dla tajpingów. W tym wszystkim, o ile nie osiągnął pierwszego celu, uzyskał on jednak — jak się później okaże — na ogół powodzenie w dwóch dalszych, aczkolwiek tylko tymczasowe i częściowe.

Upadek władzy ts'ingowskiej na południe od Jangtse doprowadził rząd pekiński do stanu całkowitej paniki i chaosu. Regent i jego stronnicy zwrócili się teraz o pomoc do jedyne go człowieka, którego prestiż i powiązania z armią Peijang mogłyby ewentualnie podtrzymać walący się tron Mandżurów — Juan Szy-k'ai. Przebywając na swoim „zesłaniu”, był on oczywiście świetnie zorientowany we wszystkim, co się działo, dzięki utrzymanym nadal licznym kontaktom. 14 października Tsai-feng ogłosił Juana gubernatorem generalnym Hunanu i Hupei oraz głównodowodzącym wojsk dla

uśmierzenia „bandytów” w Wuhanie, posunięcie zresztą entuzjastycznie powitane przez korpus dyplomatyczny w Pekinie, który wielce poważał Juana za jego poprzednie wyczyny w Szantungu podczas ruchu I Ho T'uan.

Jüan skonstatował jednak, iż nie wyleczył się jeszcze dostatecznie ze swojego schorzenia nogi. Spokojnie czekał na dalsze pogorszenie się położenia rządu ts'ingowskiego, stawiając żądania, których akceptacja oznaczałaby przekazanie pełni władzy, zwłaszcza wojskowej, w jego ręce i umożliwiłaby mu trzymanie Mandżurów całkowicie w swojej mocy. Jego chytry plan wnet został uwieńczony pełnym powodzeniem. 2 listopada regent przyjął wszystkie żądania Juana i mianował go premierem nowo ukształtowanego gabinetu konstytucyjnego, albowiem Ts'ingowie z błyskawiczną wręcz szybkością przekształcili swój reżym w nową monarchię konstytucyjną. Nominacja została zaaprobowana 8 listopada przez Zgromadzenie Narodowe.

W tych okolicznościach Jüan Szy-k'ai był teraz gotów opuścić swój majątek wiejski w Honanie i stanąć na czele armii na Południu, gdzie dwóch jego najbliższych protegowanych generałów, Feng Kuo-czang (1859 — 1919) oraz Tuan Cz'i-zui (1865— 1936), obaj w przyszłości krótkotrwałe głowy państwa, dowodziło operacjami przeciwko siłom rewolucyjnym w Wuhanie. Jüan przybył z wielką pompą do Pekinu 16 listopada i zagarnął szybko wszelkie dźwignie władzy ts'ingowskiego rządu w swoje ręce. W niezmiernie krótkim czasie zapewnił sobie też całkowitą kontrolę nad wszystkimi siłami zbrojnymi na Północy, m. in. przez zarządzenie wymordowania lub dymisjonowania wszystkich oficerów podejrzanych o sympatie lub działalność rewolucyjną. Supremacja kliki Peijang na Północy została tym samym w pełni zapewniona.

Wojska Juana rozpoczęły teraz ofensywę przeciwko pozycjom rewolucjonistów w Wuhanie; skłócony i zdeorganizowany rząd wojskowy, chociaż wzmocniony przybyciem Huang Singa, który objął stanowisko głównodowodzącego, okazał się ostatecznie niezdolny do przeciwstawienia się atakom silniejszych dywizji Peijang. Hankou padło 1 listopada, a próba odbicia go w połowie tego miesiąca zawiodła. Później zaś, po zaciętych walkach, rewolucjoniści stracili również 27 listopada Hanjang. Artyleria Peijang była teraz w stanie ostrzeliwać pozycje swojego przeciwnika w Wuczangu.

Doprowadzenie w owym czasie do zwycięstwa nad armią rewolucyjną nie leżało jednak w planach Juana, zresztą długa, przewlekła wojna domowa byłaby, prawdopodobnie konieczna dla jego osiągnięcia, gdyż armia rewolucyjna wzrastała znacznie dzięki napływowi ochotników, a jeśli wyszkolenie miała nadal niewystarczające, to jej duch był w pierwszych miesiącach stosunkowo jeszcze wysoki. Jüan wolał szybko zawrzeć rozejm i rozpocząć rokowania z rewolucjonistami, wszystko w celu dalszego wzmocnienia

własnej pozycji wobec obu stron — Mandżurów i rewolucjonistów. Faktycznie od początku grudnia zamarły wszystkie działania wojenne między armiami przeciwników.

W połowie grudnia rozpoczęły się długie i zawile pertraktacje w Szanghaju; rewolucjoniści od samego początku ofiarowywali Juanowi prezydenturę przyszłej republiki, jeśli zgodziłby się tylko zdradzić swoich panów mandżurskich i doprowadzić do ich obalenia. Juan był skłonny spełnić ten postulat, lecz zażądał, by udzielano mu czasu niezbędnego dla przekonania dworu ts'ingowskiego o beznadziejności położenia; chciał równocześnie upewnić się, czy prezydentura zapewni mu też tyle władzy, ile jej już w Pekinie posiadał.

USTANOWIENIE REPUBLIKI

25 grudnia 1911 r. Sun Jat-sen przybył do Szanghaju. Po drodze zatrzymał się w Hongkongu; tu jeden z jego najbliższych współpracowników, Hu Han-min (1886— 1936), wówczas gubernator wojskowy (później znany przywódca prawego skrzydła Kuomintangu), usiłował przekonać go, aby ustanowił rząd rewolucyjny na Południu, ujawniając w swoich propozycjach głęboką nieufność do Jüan Szy-k'ai, odczuwaną przez wielu przywódców Tung Meng Huei. Sun jednak odrzucił jego radę. Jego powrót do Szanghaju, gdzie został przywitany z wielkim entuzjazmem, wprowadzał nowy istotny czynnik do już i tak niebywale skomplikowanej sytuacji politycznej. Przedstawiciele 15 prowincji, które ogłosiły swoją niezależność od rządu ts'ingowskiego, przenieśli, po wielu sprzeczkach między przywódcami w Wuczangu i Szanghaju, swoją siedzibę główną do Nankinu. 29 grudnia wybrali oni Sun Jat-sena na tymczasowego prezydenta Republiki Chińskiej, którą proklamowano w Nankinie 1 stycznia 1912 r. — pierwszy dzień pierwszego roku republiki, która przyjęła teraz kalendarz gregoriański. Li Jüan-hung został wybrany wiceprezydentem; utworzono również rząd tymczasowy, w którym, co charakterystyczne, większość ministrów nie była członkami Tung Meng Huei, lecz składała się z konstytucyjnych monarchistów i dawnych dostojników ts'ingowskich. Wszyscy wiceministrowie należeli jednak do Tung Meng Huei. Rząd ten w istocie rzeczy był niezmiernie słaby, m. in. ze względu na prawie całkowity brak kontroli nad prowincjami. Nowy rząd republikański nawoływał teraz do niezwłocznej abdykacji dynastii ts'ingowskiej jako niezbędnego warunku wstępnego zjednoczenia podzielonego kraju.

Już o wiele wcześniej, podczas układania programu Tung Meng Huei, Sun Jat-sen sformułował swoje idee co do przyszłej istoty rządu republiki,

po zwycięstwie rewolucji antyts'ingowskiej. Jego plany przewidywały trzy etapy rządów; pierwszy miał być rządem wojskowym, trwającym trzy lata. Po nim nastąpiłby tymczasowy rząd konstytucyjny na okres sześciu lat, kiedy to przygotowano by stałą konstytucję. Rządy prowizoryczne i wojskowe miały zakończyć się po dziewięciu latach, a na ich miejsce weszłyby w życie w pełni demokratyczne rządy konstytucyjne, na wzór parlamentaryzmu zachodnioeuropejskiego lub amerykańskiego.

Do urzeczywistnienia tych planów, a zwłaszcza pierwszego etapu, niezbędna była, oczywiście, zjednoczona i scentralizowana kontrola sił zbrojnych całego kraju. Lecz tego właśnie rząd nankiński nigdy nie posiadał; jego kontrola nad armiami prowincji, uznających jego władzę, była niezmiernie mglista ze względu na brak jedności i rosnące ambicje zarówno nowo upieczonych przywódców rewolucyjnych, jak i byłych oficerów ts'ingowskich. Co jeszcze ważniejsze, najsilniejsze siły militarne w kraju znajdowały się nie w jego rękach, lecz Juan Szy-k'ai. Plany Sun Jat-sena były tym samym skazane na fiasko od samego początku, a być może jeszcze nawet bardziej z powodu skwapliwego dążenia większości polityków w rządzie nankińskim do dojścia do najszybszego porozumienia z Juanem w celu uniknięcia wojny domowej, rozciągnięcia republiki na cały kraj oraz zapobieżenia interwencji obcej. Mając na uwadze właśnie te cele, członkowie rządu republikańskiego usilnie przekonywali Suna, aby ogłosił, iż zrezygnuje on niezwłocznie z prezydentury na rzecz Juana, w chwili gdy ten będzie gotów dokonać ostatecznego obalenia Mandżurów, pozostających już prawie całkiem na jego łasce.

Pertraktacje między Nankinem i Pekinem kontynuowano w tych nowych okolicznościach przy — nie trzeba prawie dodawać — najgłębszej nieufności każdej strony co do intencji przeciwnika. Obie strony znajdowały się też w krytycznym położeniu finansowym, gdyż kraj był zbankrutowany, a finansisci zagraniczni nie spieszyli się z nowymi pożyczkami przed należyтым wyklarowaniem się sytuacji politycznej. Gubernatorzy prowincjonalni chwycili się prostej, lecz zgubnej metody wypuszczania olbrzymich ilości pieniędzy papierowych, z nieuniknionym skutkiem galopującej inflacji i dalszego pogorszenia warunków ogólnych. Rząd nankiński z drugiej strony usiłował uzyskać pożyczki od kapitalistów japońskich na lichwiarskich warunkach.

Juan miał nieco więcej powodzenia w tej dziedzinie; zapewniał Ts'ingów o swojej wiernopoddańczej lojalności — w którą mieli wszelkie podstawy nie wierzyć — m. in. przez spowodowanie wysłania przez swoich generałów Peijang depesz, wyrażających ich poparcie dla monarchii ts'ingowskiej (owa metoda prowadzenia polityki za pomocą depesz okólnych stała się

ulubionym chwytem podczas całego następnego okresu panowania militarystów). Na tej podstawie Jüanowi udało się wyłudzić od Ts'ingów część ich nagromadzonych skarbów, którą wykorzystał m. in. dla opłacenia swoich wojsk.

Mimo rozpaczliwej sytuacji księżęta mandżurscy wcale nie byli skłonni do porzucenia resztek swojej władzy; przerażeni zaś byli w szczególności tym, co losy mogłyby im przynieść, gdyby dynastia miała zostać obalona drogą rewolucyjną. Na tle pełnego braku jedności i nieustannych kłótni między samymi Mandżurami Tsai-feng zrezygnował ze stanowiska 6 grudnia, a cesarzowa Lung-jü, wdowa po Kuang Sü, stanęła formalnie na czele dworu ts'ingowskiego. 16 stycznia dokonano zamachu w Pekinie na Jüan Szy-k'ai; chociaż niektórzy z jego straży zostali zabici, on sam wyszedł cało. Podniosło to zaufanie Mandżurów do niego i pozwoliło Juanowi wywrzeć jeszcze większy nacisk w kierunku, w którym zmierzał, tj. abdykacji cesarza Ts'ingów z tronu.

Odbyło się teraz szereg konferencji cesarskich przy udziale głównych książąt mandżurskich, na których debatowano o dalszych losach Ts'ingów. Zabójstwo 26 stycznia Liang-pi, najbardziej zdecydowanego wśród mandżurskich przeciwników abdykacji, przeraziło dwór do reszty. W tym momencie ci sami generałowie, którzy na początku stycznia zadeklarowali swoją wieczną, niewzruszoną wierność monarchii, wystosowali nową depezę, proklamując tym razem konieczność abdykacji Ts'ingów oraz swoje głębokie przywiązanie do ideałów rządu republikańskiego. Ostateczny cios, starannie przez Juan Szy-k'ai przygotowywany, został zadany. Komedia była wymślenie zagrana — militarystyczna klika Peijang weszła teraz na chińską arenę polityczną jako najpotężniejsza, jeśli nie najbardziej decydująca, siła.

UPADEK DYNASTII TS'INGÓW

Scena była przyszykowana do ostatecznego aktu — końca 267-letniego panowania Mandżurów nad narodem chińskim. Rząd ts'ingowski, oszukany i zdradzony przez Jüan Szy-k'ai, człowieka, na którym oparł swoje ostatnie nadzieje na przetrwanie, poddał się teraz bez żadnego dalszego oporu. 12 lutego cesarzowa wdowa Lung-jü w obecności książąt, dostojników dworskich i członków gabinetu Juana odczytała, szlochając gorzko, w imieniu swoim i P'u-i jego abdykację z tronu. Edykt abdykacyjny był sam w sobie wielce osobliwym dokumentem; cesarz uznając, iż większość narodu chińskiego pragnęła republiki, desygnował Jüan Szy-k'ai, jako dostojnika upelnomocnionego przez abdykującą monarchę, do organizowania tymczasowego rządu republikańskiego. Nie dziwi to o tyle, że edykt był napisany

nie przez Mandżurów, lecz przez Liang Szy-i (1869— 1933), jednego z najchytrzejszych ludzi Juana. Cesarz, jego rodzina i dwór mieli zachować w swoim posiadaniu Pałac Cesarski, jak również i cały swój majątek oraz przejść teraz na utrzymanie rządu republikańskiego. Warunki te — tzw. „artykuły korzystnego traktowania” — stanowiły przedmiot wcześniejszych tajnych rokowań między Jüanem a Nankinem.

Sun Jat-sen celebrował abdykację Ts'ingów z wielką ceremonią; wygłosił przemówienie w pobliżu Nankinu przy mauzoleum Czu Jüan-czanga, założyciela dynastii mingowskiej, w którym zawiadomił ducha Czu o zwycięstwie nareszcie odniesionym w wypędzeniu Mandżurów. Znakomita większość Mandżurów, już prawie kompletnie zsinizowana, po rewolucji 1911 r. po cichu wtopiła się w ludność chińską. Mieli oni zgłosić swoje prawo do własnej odrębności narodowościowej dopiero po 40 latach, kiedy powstały, w pierwszym okresie Chin Ludowych, sprzyjające ku temu warunki.

Juan Szy-k'ai dotrzymał, choć raz, swojego słowa, przeprowadzając obalenie dynastii ts'ingowskiej i wyłaniając się jako jej rzekomo prawowity spadkobierca; zażądał on teraz, aby rząd republikański spełnił swoją część porozumienia. Nastąpiło to też niezwłocznie; 13 lutego Sun Jat-sen zrezygnował ze stanowiska tymczasowego prezydenta, mając nadzieję, iż w ten sposób Republika obejmie cały kraj i otrzyma szybko uznanie międzynarodowe. 15 lutego senat Tymczasowego Rządu Republikańskiego (ciało złożone z przedstawicieli prowincji) wybrał Juana na jego miejsce jako tymczasowego prezydenta. Zdając sobie sprawę z części chociaż zamysłów Juana, Sun zastrzegł sobie spełnienie trzech warunków, które uważał za niezbędne, przed przekazaniem całej władzy Jüanowi: aby siedziba rządu republikańskiego umieszczona była na stałe w Nankinie (tym samym aby Juan przybył na swoją inaugurację do tegoż miasta), aby Jüan obiecał szanować Konstytucję Prowizoryczną, której projekt opracowywano właśnie w Nankinie, oraz aby Sun pozostał na swoim stanowisku aż do złożenia przysięgi przez Juana.

Cel powyższych warunków był oczywisty — ustanowienie nowego rządu republikańskiego odpowiednio daleko od ośrodka potęgi wojskowej Juana i byłej biurokracji ts'ingowskiej, będącej nadal znaczną siłą, jak też i od nacisku bezpośredniego ze strony pekińskiego korpusu dyplomatycznego. Jednak i Juan stosunkowo łatwo przejrzał motywację tego posunięcia Suna i mógł je całkowicie pokrzyżować. 18 lutego specjalna delegacja, złożona z szeregu najwybitniejszych przywódców Republiki, została wysłana z Nankinu do Pekinu, aby przedyskutować te zagadnienia z nowym tymczasowym prezydentem, który oświadczył, iż przewidywał znaczne trudno-

ści w wyrażeniu zgody na owe warunki i nie widział możliwości opuszczenia Pekinu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w parę dni po przybyciu delegacji nankińskiej jedna z dywizji Peijang, stacjonowana w Pekinie — trzecia, znana jako najbardziej zdyscyplinowana i przywiązana do Juana ze wszystkich jednostek Peijang, pod dowództwem jednego z jego najbardziej zaufanych generałów, Ts'ao K'una (1862—1938), jeszcze jednej przyszłej głowy państwa — zainscenizowała doskonale zorganizowany bunt, plądrując i podpalając, przy zachowaniu pełnego porządku, dużą część centrum Pekinu, w tym i rezydencję delegacji nankińskiej, która była zmuszona zbiec ze względu na bezpieczeństwo do Dzielnicy Poselskiej. Po tym incydencie Juan oświadczył, iż nie mógłby w żadnym wypadku porzucić Stolicy Północnej w takich okolicznościach niepokoju i braku stabilizacji, mogących nawet spowodować interwencję obcą. Delegaci nankińscy nie mieli już nic do powiedzenia.

12 marca 1912 r. odbyła się inauguracja Juana w Pekinie; tego samego dnia jako ostatni swój akt polityczny rząd nankiński przyjął projekt Konstytucji Prowizorycznej. Siedziba rządu została teraz na stałe ustanowiona w Pekinie; oficjalne przeniesienie odbyło się 4 kwietnia, a oficjalna rezygnacja Suna — 1 tegoż miesiąca. Posunięcie to miał on sam w przyszłości gorzko potępiać. Powstał nowy rząd, na którego czele jako premier stanął Tang Szao-i (1860—1938), jeden z najzdolniejszych i najbliższych protegowanych Juana; był on w swoim czasie członkiem pierwszej grupy Chińczyków studiujących za granicą pod kierownictwem Jung Winga. Tang był wcześniej przedstawicielem Juana w rokowaniach z Południem i wstąpił do Tung Meng Huei. W nowym gabinecie członkowie Tung Meng Huei otrzymali cztery z dziesięciu tek ministerialnych; tak więc pozornie ustanowiona została jedność między rewolucjonistami a siłami militarystycznymi i biurokratycznymi, przedstawianymi przez Juan Szy-k'ai. Ale — rzecz znamienna — Juan umieścił swoich najbliższych popleczników na trzech kluczowych stanowiskach — ministra spraw wewnętrznych, wojska i finansów. Walka o władzę w Republice miała teraz wejść w nowy etap.

Przejęcie prezydentury przez Juan Szy-k'ai oznaczało w rzeczywistości, już w owym czasie, porażkę i niepowodzenie rewolucji 1911 r., chociaż nie było to bynajmniej tak oczywiste dla współczesnych świadków tego wydarzenia, nawet dla samego Sun Jat-sena. Przyczyny tej klęski tkwiły przede wszystkim w słabości ruchu rewolucyjnego, a zwłaszcza samego Tung Meng Huei. Aczkolwiek jego program był wystarczający dla dokonania obalenia dynastii ts'ingowskiej, nie mógł on sprostać o wiele trudniejszym problemom budowy nowego republikańskiego i demokratycznego spo-

leczeństwa. Taka budowa zakładałaby z konieczności podjęcie olbrzymich zadań społeczno-gospodarczych, powiązanych z przeobrażeniem półfeudalnego i półkolonialnego kraju — a kierunek, w którym taka transformacja miałaby pójść, był w owym czasie całkiem niejasny — jak i środków politycznych niezbędnych do ich realizacji. Było bardzo mało świadomości — jeśli w ogóle taka istniała — tych niebywale złożonych problemów w myśli Tung Meng Huei, a nawet w ideologii samego Sun Jat-sena. Przeważnie młodzi i niedoświadczeni rewolucjoniści wnet spostrzegli, iż zostali wymanewrowani i przechytrzeni z jednej strony przez szukających posad karierowiczów konstytucyjno-monarchistycznych, a z drugiej przez militarystyczno-biurokratycznych popleczników Juana.

Jedną z zasadniczych przyczyn niekorzystnego dla rewolucji położenia, będącą sama w sobie odbiciem słabości Tung Meng Huei, było względnie ograniczone poparcie dla Republiki ze strony znakomitej większości ludności, zwłaszcza chłopstwa. Chociaż w okresie poprzedzającym rewolucję niezadowolenie i wrzenie wśród ludności było powszechne, przekształcając się też w początkowym okresie w udzielenie poparcia rewolucjonistom, nie zostało ono jednak podchwyczone przez Tung Meng Huei i ujęte w formy zorganizowane, przydatne do dalszego politycznego wykorzystania. W wyniku tego nowe władze republikańskie na prowincji, które dostały się, w większości wypadków, w ręce elementów z gentry, szybko przystąpiły do uśmierzenia wszelkich prób wszczęcia ruchu chłopskiego, a niektórzy przywódcy Tung Meng Huei przyłączyli się do tej polityki.

Niemniej jednak mimo wszystkich powyższych niedociągnięć rewolucja 1911 r. miała jedno istotnie wielkie osiągnięcie na swoim koncie — obalenie monarchii absolutystycznej, instytucji politycznej, posiadającej przeszło dwa tysiące lat tradycji i prestiżu, podtrzymywanej przez przemożne dotychczas wpływy ideologii konfucjańskiej. W tym sensie było to doprawdy przełomowe wydarzenie w dziejach Chin. Przynajmniej jedna niezwykle istotna przeszkoda na drodze do modernizacji Chin i ich ponownego wyłonienia się jako potężnego kraju i państwa została zmieciona na rumowisko przeszłości.

MOCARSTWA A REWOLUCJA 1911 ROKU

Aczkolwiek rosnące rozprężenie i nieudolność rządu ts'ingowskiego stawały się coraz bardziej oczywiste dla mocarstw i ich przedstawicieli w Pekinie, wybuch rewolucji zaskoczył ich prawie całkowicie, w szczególności ze względu na fakt, iż skłaniali się zawsze do bagatelizowania, jeśli nie wręcz oczerniania, działalności Tung Meng Huei i Sun Jat-sena, któ-

regu uważali w najlepszym wypadku za utopijnego marzyciela. Kiedy powstanie w Wuczangu odniosło powodzenie, większość mocarstw przekonana była, iż rząd ts'ingowski stłumi ruch rewolucyjny bez szczególnych trudności, zwłaszcza jeśli posłuży się w tym celu Juan Szy-k'ai i jego armia Peijang. W miarę jednak jak panika i całkowita bezradność Mandżurów stawały się widoczne, mocarstwa oczywiście zainteresowane przede wszystkim zachowaniem status quo, tj. utrzymaniem wszystkich swoich przywilejów gospodarczych i politycznych, rozglądały się szybko za człowiekiem i siłami zdolnymi do urzeczywistnienia tego celu. Bez najmniejszego wahania — a jednomyślnie pekińskiego korpusu dyplomatycznego była pod tym względem daleko Idąca — imperialiści widzieli tylko jednego kandydata na swojego „Silnego Człowieka”, tegoż samego Jüan Szy-k'ai.

Wydaje się też jasne, że ustanowienie monarchii konstytucyjnej, w której cała realna władza spoczywałaby w rękach Juana zamiast zdyskredytowanych Mandżurów, była tym rozwiązaniem, za którym wypowiadały się wszystkie mocarstwa, nie wyłączając republikańskiej Francji i Stanów Zjednoczonych. Mimo wszelkich starań rządu tymczasowego w Nankinie, zmierzających do uzyskania uznania Republiki po jej ogłoszeniu w styczniu 1912 r., ani jeden rząd obcy nie powitał przychylnie nowo utworzonego rządu republikańskiego.

Mocarstwa nie podjęły jednak z szeregu przyczyn bezpośredniej, tj. militarnej interwencji w sprawy wewnętrzne Chin w tym okresie. Najważniejsza przyczyna polegała na tym, iż dalszy wzrost rywalizacji między mocarstwami przemawiał przeciwko organizowaniu takiej interwencji mogącej równie dobrze przerodzić się w otwarty konflikt między samymi imperialistami. Nie oznacza to bynajmniej jednak, iż niektóre z rządów imperialistycznych, w szczególności japoński, nie rozważały poważnie możliwości interwencji militarnej po stronie Ts'ingów. Ograniczony zasięg konfliktu zbrojnego między siłami rewolucyjnymi a rządem ts'ingowskim, zakończony zresztą rozejmem grudniowym, zmniejszył obawy, iż interesy obce zostaną zagrożone wojną domową na wielką skalę, co uczyniłoby konieczną, z punktu widzenia mocarstw, niezwłoczną interwencję zbrojną. Na samym początku rewolucji konsulowie zagraniczni w Hankou ogłosili swoją neutralność w konflikcie i odegrali istotną rolę, później kontynuowaną przez poselstwa w Pekinie, w dopomożeniu do wszczęcia pertraktacji między obu stronami. Celem, rzecz jasna, nie był altruizm, lecz korzyść własna, oparta na realistycznej ocenie układu sił obu ugrupowań zaangażowanych w konflikcie. Od samego początku mocarstwa stawiały na końcowe zwycięstwo sił „prawa i porządku”, reprezentowanych oczywiście przez Juan Szy-k'ai, bez względu na to, jaka miałyby być ostateczna forma rządów.

Niemniej jednak od pierwszych dni rewolucji, a jeśli o to chodzi, to również w okresie jej przygotowywania, Sun Jat-sen i Tung Meng Huei obawiali się poważnie interwencji mocarstw dla ratowania swoich klientów mandżurskich od pełnej zguby. Owa ocena wynikała, rzecz jasna, z doświadczeń historycznych XIX w., całkiem jeszcze świeżych w ich pamięci. Z tego też powodu Tung Meng Huei zarówno w swoim programie, jak i działalności dokładało wszelkich starań, aby przekonać mocarstwa, iż zwycięski rząd rewolucyjny nie naruszy w najmniejszym stopniu interesów obcych, nie poruszy zagadnienia traktatów nierównoprawnych itp. Jedy- nym punktem podniesionym było żądanie, iż w chwili skutecznego rozpo- częcia rewolucji mocarstwa powinny wstrzymać się od udzielania rządowi ts'ingowskiemu jakiegokolwiek, a zwłaszcza finansowej, pomocy.

Niezwykłe szybki przebieg wydarzeń wiosną 1912 r., bezwolna abdy- kacja Mandżurów oraz przejście prezydentury przez Jüana — wszystko to upewniło mocarstwa, że kontrola nad rządem przechodziła w ręce całkiem bezpieczne z ich punktu widzenia. Tym samym chociaż odmówili pertrak- towania lub uznania tymczasowego rządu republikańskiego w Nankinie, przedsięwzięto już wszystkie niezbędne kroki do udzielenia tego uznania Juanowi oraz — co jeszcze ważniejsze — do zaopatrzenia go w pomoc dos- tateczną dla dokonania konsolidacji władzy. Równocześnie witano z nie- tajonym zadowoleniem słabość Tung Meng Huei i jego poddanie się Jua- nowi. Tak więc neutralność okazała się w istocie rzeczy całkiem jedno- stronna. W pewnej mierze jednak mocarstwa nie śledziły wydarzeń w Chi- nach z taką uwagą i troską, jak bez wątpienia miałyby to miejsce nawet parę lat wcześniej. Tłumaczyło się to w dużym stopniu dalszym pogor- szeniem stosunków międzynarodowych i pogłębieniem konfliktu i napięcia imperialistycznego w skali światowej oraz pochłonięciem wszystkich wiel- kich mocarstw, z wyjątkiem Japonii, a także w pewnej mierze Stanów Zjednoczonych, kryzysami w innych częściach świata, zwłaszcza w Europie, które doprowadzić miały do pierwszej wojny światowej. W porównaniu z tym dramat w Chinach wydawał się nieco odsunięty na drugorzędne miejsce w polityce światowej, aczkolwiek nie pomniejszało to, w żadnej mierze, jego znaczenia z punktu widzenia dziejów samych Chin.

XXXVIII. CHINY POD PANOWANIEM
MILITARYSTÓW. DYKTATURA
JÜAN SZY-KAI

SYTUACJA POLITYCZNA
PO OBJĘCIU PREZYDENTURY
PRZEZ JÜAN SZY-K'AI

DZIĘKI słabości sił rewolucyjnych, prowadzonych przez Tung Meng Huei, Jüan Szy-k'ai zdołał skutecznie objąć najwyższą władzę na warunkach postawionych przez siebie. Sytuacja polityczna pozostawała jednak zmienna i pogmatwana: główną jej cechą była dalsza walka o władzę między siłami przedstawianymi przez Juana — gentry, biurokratów i militarystów, przeważnie Chin Północnych — a rzecznikami Republiki, złożonymi w głównej mierze z inteligencji i ugrupowań mieszczańskich, przede wszystkim z Chin Południowych i Środkowych. Zasadnicza treść tej walki dotyczyła istoty przyszłego rządu nowej Republiki. Na tym tle nastąpiło też szybkie ukształtowanie stronnictw politycznych, przy pomocy których każda z powyższych sił organizowała swoich zwolenników.

Po różnych zmianach i przesunięciach w przynależności wyłoniły się z tego zgiełku dwa zasadnicze ugrupowania polityczne: jednym z nich była Partia Postępowa (Czin-pu Tang), drugim nowo zorganizowany Kuomintang (Partia Narodowa). Partia Postępowa stanowiła głównie koterię byłych dostojników i wojskowych ts'ingowskich oraz konserwatywnych inteligentów, wśród których najistotniejszą rolę odgrywał Liang Cz'i-cz'ao. Jej program — jeśli w ogóle posiadała coś zasługującego na tę nazwę — polegał przede wszystkim na wzmacnianiu pozycji nowego prezydenta i rywalizowaniu o prerogatywy władzy i stanowiska ze swoim głównym przeciwnikiem, Kuomintangiem.

Kuomintang, utworzony w sierpniu 1912 r. i składający się z Tung Meng Huei, już mocno rozwodnionego infiltracją porewolucyjnych karierowiczów, oraz z czterech mniejszych grup politycznych, posiadał nieco jaśniejszą koncepcję przyszłej struktury rządu i państwa. Głównym jego celem był rozwój konstytucyjnych i parlamentarnych form rządzenia, które służyłyby m. in. jako hamulec dla całkiem widocznych zamiarów rządu

centralnego, a zwłaszcza samego Jüan Szy-k'ai, objęcia autokratycznej władzy. Kuomintang zawęził jednak świadomie swój zasięg działalności do ściśle konwencjonalnych form politycznych, organizując się do wyborów parlamentarnych, oraz zarzucił wszelkie próby zaktywizowania mas ludowych, które umożliwiłyby mu uzyskanie szerokiego poparcia, zwłaszcza wśród chłopstwa. W szczególności koncepcje „wyrównania ziemi”, wspomniane w pierwotnym programie T'ung Meng Huei, które mogłyby posłużyć jako podstawa do reformy rolnej, zostały puszczone w całkowite zapomnienie. Owe zaniechanie wszelkich wysiłków prowadzenia polityki przeobrażeń i reform społeczno-gospodarczych miały Kuomintang bardzo drogo kosztować, gdyż okazał on się o wiele słabszy od kliky Peijang Jüana, mającej na swoje zawołanie gros sił zbrojnych kraju.

Powyższe stanowisko wiązało się w szczególności z pozycją rządów prowincjonalnych, gdyż już w 1912 r. Juan Szy-k'ai przekazał pełnię władzy w prowincjach w ręce dowódców sił zbrojnych, którzy jako gubernatorzy wojskowi byli teraz jedynymi rzeczywistymi panami prowincji. Z wyjątkiem niektórych prowincji Południa, znakomita większość nowych gubernatorów wojskowych składała się z wiernych Jüanowi ludzi z kliky Peijang. Pozycja Kuomintangu została jeszcze bardziej osłabiona faktem, iż większość armii rewolucyjnej, rozbudowanej podczas rewolucji 1911 r., została teraz zdemobilizowana przez Huang Singa, m. in. ze względu na brak środków na jej utrzymanie.

Wieś w okolicach Cz'engtu



uważał za niezbędną dla rozwoju gospodarczego i modernizacji Chin. Skąd miano wziąć fundusze na ten cel — to było odrębne zagadnienie. Sun również przyjął w dobrej wierze zapewnienie Jüana, iż on też sprzyjał koncepcji programu reformy rolnej. Huang Sing był nawet bardziej naiwny politycznie, uważając, iż należy przekonać Jüana i jego sługi, aby wstąpili do Kuomintangu; udało mu się też skłonić Czaó Ping-czün, głównego policmajstra Jüana, aby wraz z większością swoich ministrów stał się członkiem Kuomintangu.

Ośmiopunktowe porozumienie, zawarte między Sun Jat-senem i Huang Singiem a Jüan Szy-k'ai w owym czasie, stanowiło w istocie rzeczy dalszy krok w polityce ustępstw i było być może nawet większym błędem niż wcześniejsza rezygnacja z prezydentury przez Suna. Owo tymczasowe porozumienie umożliwiło jednak Kuomintangowi uzyskać zgodę Jüana, wbrew jego inklinacjom, na odbycie zapowiedzianych wyborów do nowego dwuizbowego parlamentu. Miały one miejsce w okresie od połowy grudnia 1912 r. do lutego 1913 r. i prowadzone były jeszcze raz na podstawie niezmiernie ścisłego cenzusu majątkowego i oświatowego; faktycznie uczestniczyło w nich dziesięć procent ludności. W tych wyborach Kuomintang umiejętnie prowadzony przez wielce utalentowanego i oddanego Sung Czaó-żena, który zresztą odegrał kluczową rolę w jego powstaniu, osiągnął doskonałe wyniki, stając się największą pojedynczą partią polityczną, z całkowitą kontrolą nad parlamentem — wszystko ku wielkiemu niepokojowi i złości Jüan Szy-k'ai.

Reakcja Jüana na owe zwycięstwo Kuomintangu i potencjalne zagrożenie jego planów szybkiego osiągnięcia pełni władzy dyktatorskiej była nadzwyczaj jednoznaczna w swojej prostocie. 20 marca 1913 r. Sung Czaó-żen, niewątpliwy kandydat Kuomintangu na premiera w przyszłym rządzie, został zamordowany przez płatnego bandytę na dworcu kolejowym w Szanghaju. Dostyc prędko wyszło na jaw, iż morderstwo zostało popełnione przez zbirów wynajętych przez Czaó Ping-czüna, a więc z rozkazu samego Juana. Lecz aby zatrzeć ślady zbrodni, morderca został szybko uśmiercony w więzieniu, organizator spisku w Szanghaju zabity przez policję, a wkrótce potem sam Czaó umarł w niezwykle tajemniczych okolicznościach. Sprawa ta ostatecznie ujawniła do reszty rzeczywiste zamierzenia i metody Jüan Szy-k'ai; po niej żaden Chińczyk myślący politycznie nie mógł w dalszym ciągu żywić jakichkolwiek złudzeń. Kuomintang stanął też obecnie wobec zagadnienia: czy podjąć walkę, zmierzającą do obalenia Jüana, czy oczekiwać biernie swojej całkowitej zagłady i wyeliminowania resztek rządów konstytucyjnych.

Właśnie dokładnie w tym samym czasie mocarstwa pośpieszyły z po-

Od samego początku tych zmagania politycznych było również jasne, że Jüan Szy-k'ai korzystał wyraźnie z pełnego poparcia i pomocy wszystkich mocarstw, które przez cały czas sprzyjały objęciu przez niego prezydentury w roli „Silnego Człowieka”, mogącego zapewnić ten rodzaj „prawa i porządku”, który zagwarantowałby wszystkie interesy imperializmu obcego w Chinach. Ten czynnik poparcia mocarstw miał się okazać niebywale cenny dla realizacji planów Juana, zmierzających do ustanowienia całkowicie dyktatorskiej władzy.

W ciągu tylko paru miesięcy stało się jasne, że plany Kuomintangu utworzenia rządów parlamentarnych w oparciu o Konstytucję Prowizoryczną, wzorowaną w dużej mierze na francuskiej i przewidującą silną władzę gabinetu, a względnie słabą prezydenta, uważane były przez Jüan Szy-k'ai za poważną przeszkodę, której zamierzał się pozbyć za pomocą wszelkich niezbędnych ku temu środków. Metody zaś, którymi Juan miał się posłużyć w tym celu, nie odznaczały się szczególną finezją. Był on rzecznikiem zasadniczo tylko dwóch środków: albo złota, albo kuli, tj. albo usiłował przekupić polityków, zmuszając ich do całkowitego podporządkowania się jemu, albo też pozbyć się swoich przeciwników przez ich wytepienie.

Starania pierwszego gabinetu podczas prezydentury Jüan Szy-k'ai, zmierzające do zaprowadzenia poszanowania zasad rządów konstytucyjnych, zakończyły się dość szybko żałościwie z powodu obstrukcyjnej taktyki samego Jüana, aczkolwiek na jego czele stawał Tang Szao-i, długoletni protegowany prezydenta. Do połowy czerwca 1912 r. Tang, który traktował swoje stanowisko i zadania poważnie, podał się oburzony do dymisji. Na pewien czas postawiono na jego miejsce zawodowego dyplomata, Lu Czeng-sianga (1871—1949), lecz już we wrześniu premierem został Cza Ping-czün, minister spraw wewnętrznych, jeden z najbardziej niezawodnych i pozbawionych skrupułów popleczników Jüana. Tym samym już w pół roku po objęciu przez Juana prezydentury zaznaczyły się widoczne rysy na fasadzie rządów konstytucyjnych; rzeczywista władza spoczywała całkiem wyraźnie w rękach wojska i policji.

Niemniej jednak przywódcy Kuomintangu mieli jeszcze pewne złudzenia co do prawdziwych intencji Jüan Szy-k'ai. Świadczyło o tym np. przyjęcie w sierpniu 1912 r. przez Sun Jat-sena i Huang Singa zaproszenia na przybycie do Pekinu dla przedyskutowania przyszłości kraju. Przebiegły Juan z powodzeniem zamydlił im oczy. Sun przyjął od niego we wrześniu nowe stanowisko; miał stać się kierownikiem państwowego budownictwa kolejowego. Był to zresztą jeden z ulubionych projektów Suna. Jego ambitne plany przewidywały budowę olbrzymiej sieci 300 tys. km kolei, którą

częściowa) skłonili byli, i to w różnym stopniu, przygotować się do walki zbrojnej. Inicjatywa i tak spoczywała w rękach Juana. W czerwcu zarządził on usunięcie ze stanowisk trzech wyżej wspomnianych gubernatorów kuomintangowskich, a wojska Peijang ruszyły, żeby zaatakować Kiangsi, gdzie stacjonowały najsilniejsze jednostki kuomintangowskie,

„DRUGA REWOLUCJA” I JEJ NASTĘPSTWA

W takich okolicznościach rozpoczął się, skazany w dużej mierze na zgubę, opór Kuomintangu wobec agresywnych zamysłów Jüana, zwany „Drugą Rewolucją”. Aczkolwiek siedem prowincji — Kiangsi, Hunan, Kuangtung, Fukien, Syczuan, Anhuei i Kiangsu — wzięło udział w ruchu antyjüanowskim, cechowały go od samego początku nieudana koordynacja, złe planowanie oraz znaczny brak przekonania wśród wielu z uczestników. Wskutek zwięzienia programu i działania Kuomintangu w okresie od rewolucji 1911 r. nie zdołał on też w tym krytycznym momencie uzyskać znacniejszego poparcia masowego dla swojej walki z Jüan Szy-k'ai. Jego położenie finansowe było beznadziejne od pierwszej chwili i nie mógł liczyć tym razem na pomoc gentry lub kupiectwa.

Działania wojenne rozpoczęły się 12 lipca starciami między wojskami Juana a oddziałami Li Lie-czüna. Armia Peijang nie miała żadnych trudności w osiągnięciu szybkiego zwycięstwa, entuzjastycznie oklaskiwanego przez mocarstwa, nad swoimi zdezorganizowanymi i rozdzielonymi przeciwnikami. Nanczang, stolica Kiangsi, dostał się w jej ręce 18 sierpnia. Nankin został 1 września wzięty i splądrowany przez noszące jeszcze warkocze wojska Czang Süna, a wiceprezydent Li Jüan-hung aktywnie poparł Juana, tłumiąc wszelki opór Kuomintangu w Hupei. Do połowy grudnia siły kuomintangowskie zostały całkowicie zmiażdżone, a główni przywódcy zbiegli na wygnanie (Sun Jat-sen i Huang Sing udali się do Japonii). W rezultacie władza kliki Peijang została teraz rozciągnięta nie tylko na niezmiernie istotny rejon doliny Jangtse, lecz również na szereg prowincji południowych, jak Kuangtung, które zawsze stanowiły dotychczas główną bazę i źródło poparcia dla Kuomintangu.

Po osiągnięciu zwycięstwa nad Kuomintangiem w toku „Drugiej Rewolucji” Juan Szy-k'ai zachował resztki fasady parlamentarnej na dalsze parę miesięcy, ponieważ zależało mu na dokonaniu „legalnego” przejęcia pełni władzy, tj. otrzymaniu stanowiska stałego prezydenta. W realizacji tych planów Juan korzystał w dalszym ciągu z pomocy Partii Postępowej, która zgodziła się stworzyć we wrześniu 1913 r. nowy rząd, z premierem Siung Si-ling (1870—?), byłym członkiem ruchu reformatorskiego

1898 r. w Hunanie; rząd ten stał się bezwolnym narzędziem do akceptowania wszystkich posunięć Juana. Mimo wszystko sprawa wyborów prezydenta, które odbyły się w październiku, okazała się bardziej kłopotliwa, niż Jüan przewidywał; jego policja musiała otoczyć ze wszystkich stron gmach parlamentu, członków trzeba było przekupić albo zastraszyć, aż wreszcie przy trzecim głosowaniu Jüan Szy-k'ai został wybrany na prezydenta Republiki.

Lenin, który śledził losy Rewolucji Chińskiej ze znaczną uwagą i dużą sympatią, zauważył wcześniej ze zgryźliwą ironią, że „postępowa i cywilizowana” Europa odnosiła się obojętnie do odrodzenia Chin i nie uznała Republiki. Lecz teraz, w chwili kiedy „Silny Człowiek” faworyzowany przez mocarstwa objął „legalną” władzę, nastąpiło szybko formalne uznanie Republiki (tylko Stany Zjednoczone udzieliły wcześniej, w maju **1913** r., uznania rządowi Jüana).

Trzeba było jednak zapłacić cenę nawet za to posunięcie. Rewolucja **1911** r. spowodowała m. in. załamanie się władzy chińskiej zarówno w Tybecie, jak i Mongolii Zewnętrznej. Sytuację w Tybecie wykorzystali Anglicy, dążący do przekształcenia tego kraju w swoje państwo buforowe. W Mongolii Zewnętrznej Rosja carska przystąpiła równie szybko, posługując się mongolskim ruchem autonomicznym, do przeobrażenia tego rejonu w protektorat rosyjski. W zamian za akceptację swojej prezydentury przez te dwa mocarstwa Jüan Szy-k'ai zgodził się teraz na uznanie „autonomii” obu tych rejonów.

Po dalszym „zalegalizowaniu” swojego położenia jako władcy Chin Jüan uważał, iż mógł teraz odrzucić już wszelkie pozory rządów konstytucyjnych i przystąpił do stłumienia resztek pozostałej w kraju zorganizowanej opozycji. Nie pozwolono parlamentowi zakończyć swojej pracy nad projektem Stałej **Konstytucja** którym się od dawna zajmował. **4** listopada **1913** r. nastąpiła delegalizacja Kuomintangu: **438** członków partii (**132** senatorów i **306** przedstawicieli) straciło swoje mandaty w parlamencie. Za pomocą tego prostego posunięcia parlament został pozbawiony quorum i tym samym możliwości kontynuowania swojej działalności. Jego formalne rozwiązanie nastąpiło **10** stycznia **1914** r., a równocześnie wszystkie Zgromadzenia Prowincjonalne zostały też rozpuszczone. Tak więc usunięto wszelkie przeszkody: wybrany prezydent mógł się przeobrazić skutecznie w dyktatora kraju, już bez żadnych konstytucyjnych ograniczeń lub hamulców.

Juan Szy-k'ai uważał jednak, być może częściowo ze względu na oddźwięk za granicą, iż dalsze pseudolegalne posunięcia były potrzebne dla podbudowania jego dyktatury. Toteż mianował on **26** stycznia **1914** r. Radę Polityczną na miejsce rozwiązanego parlamentu, z zadaniem ułoże-

nia naprędcie nowej konstytucji. 1 maja 1914 r. ogłoszono nową Umowę Konstytucyjną, która przyznała Jüanowi de iure i de facto wszystkie uprawnienia pełnego dyktatora. Następnie 28 grudnia 1914 r. uchwalono nowe przepisy dotyczące wyboru prezydenta: kadencję ustalono na 10 lat, przy nieograniczonej możliwości reelekcji. Tym samym prezydentura Jüana została faktycznie zamieniona w dożywotnią dyktaturę, jednocześnie przewidziano procedurę, umożliwiającą mu mianowanie następcy. Brakowało tylko tytułu cesarskiego, aby nadać należyty blask temu wspaniałemu osiągnięciu. Lecz istota władzy Juana nie tkwiła w tych świstkach papieru, lecz w kontroli nad siłami zbrojnymi, w jego wszechobecnej tajnej policji, która maskując się pod płaszczkiem Departamentu Sądu Wojskowego szpiegowała wszystkich i konsekwentnie uśmiercała wszystkich przeciwników jego reżymu, których tylko mogła dostać w swoje ręce.

- Można byłoby założyć, iż po dojściu do owego szczytu najwyższej potęgi żądza władzy Jüan Szy-k'ai, stanowiąca tak oczywistą jego cechą podczas ostatnich dwudziestu lat, została w pełni zaspokojona. Wydaje się jednak, iż nie ma granic megalomanii „silnych ludzi”, „wybitnych jednostek” lub „wielkich wodzów”. Jüan łaknął jeszcze tytułu cesarza, niewątpliwie podjudzany w tym przez rodzinę oraz schlebiających mu popleczników, widzących w owym posunięciu możliwość dalszego awansu i zysków materialnych. Tym samym na jesieni 1914 r. pierwsze oznaki przygotowywania restauracji monarchii stały się już dostrzegalne. We wrześniu ogłoszono wznowienie kultu konfucjańskiego, a 23 grudnia prezydent Republiki, odziany w szaty o cesarskim kroju, odprawił rytualne ceremonie w Świątyni Nieba w Pekinie, będące wyłącznym przywilejem i obowiązkiem cesarzy chińskich od przeszło dwóch tysięcy lat.

WYBUCH PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I JEJ WPLYW NA CHINY

Sytuacja wytworzona przez wybuch pierwszej wojny światowej miała od pierwszej chwili doniosły wpływ na rozwój wydarzeń w Chinach. Jej najbardziej widoczny aspekt polegał na zmianie zasięgu oddziaływania mocarstw w Chinach: zaabsorbowanie mocarstw europejskich konfliktem było niezmiernie korzystne dla imperialistów japońskich, umożliwiając im wywarcie olbrzymiego nacisku na całym Dalekim Wschodzie, a w szczególności w Chinach. Aczkolwiek rząd chiński złożył nieskuteczny i żalony apel, aby działania wojenne nie zostały rozciągnięte na jego terytorium, i 6 sierpnia ogłosił swoją neutralność, Japończycy zignorowali to posunięcie całkowicie i wykorzystali sposobność do napadu i zdobycia dla siebie posiadłości niemieckich w Szantungu. Swoim szybkim działaniem wyprzedzili

zarówno zamierzenia Niemiec oddania ich Chinom, jak i ewentualność, iż rząd chiński sam przystąpiłby do ich zajęcia.

14 sierpnia rząd japoński przedstawił Niemcom ultimatum, żądając wycofania wszystkich niemieckich sił morskich z Dalekiego Wschodu oraz odstąpienia Japonii całego wydzierzawionego rejonu Kiaoczou, „mając na uwadze ewentualne przywrócenie tego rejonu Chinom”, punkt, o którym Japończycy starannie zapomnieli. 23 sierpnia nastąpiło japońskie wypowiedzenie wojny Niemcom oraz rozpoczęła się krótka kampania, z symbolicznym udziałem brytyjskim, zakończona 7 listopada 1914 r. poddaniem się Tsingtao, głównej bazy niemieckiej. Podczas całej kampanii neutralność Chin była oczywiście jawnie naruszona przez Japończyków, ludność zaś Szantungu wielce ucierpiała z powodu barbarzyńskiego zachowania się soldateski japońskiej. Cała koncesja niemiecka, włącznie z linią kolejową Tsingtao — Tsinan, została przejęta przez Japończyków, którzy zdobywając w ten sposób kontrolę nad prawie całym Szantungiem uzyskali dodatkową, istotną bazę i mogli przystąpić do urzeczywistnienia celu o wiele bardziej doniosłego — dalszego rozszerzenia swoich wpływów, lub raczej dominacji nad całymi Chinami.

Plany imperializmu japońskiego wobec Chin były już od dawna starannie opracowane: ich ostatnie odzwierciedlenie zawarte zostało w memoriale osławionego Stowarzyszenia Czarnego Smoka, przedstawionym rządowi japońskiemu na jesieni 1914 r. Nakreślony w nim był dokładnie sprecyzowany plan ujarznienia Chin, zakładający m. in. zawarcie przymierza obronnego z Chinami, którego tajne klauzule zapewniłyby całkowitą kontrolę gospodarczą, militarną i polityczną Japonii nad całym krajem. Uważano, iż wojna w Europie stworzyła niebywale korzystną sposobność, która by się mogła nie powtórzyć w przyszłości przez całe stulecia, i tym samym, zdaniem autorów memoriału, świętym obowiązkiem rządu japońskiego było przystąpić niezwłocznie do czynu. Właśnie na tym tle nastąpiło przedłożenie osławionych 21 Żądań, oddających wiernie idee powyższego dokumentu.

Note, zawierającą 21 Żądań, złożył poseł japoński nocą 18 stycznia 1915 r. bezpośrednio samemu Jüan Szy-k'ai. Napisana była na papierze ze specjalnie wytłoczonymi znakami wodnymi — wyborna subtelność — przedstawiającymi karabiny maszynowe i pancerniki. Żądania podzielono na pięć grup. Pierwsza dotyczyła Szantungu: domagano się uznania przez Chiny przejęcia przez Japonię Uprawnień Niemiec w tym rejonie oraz udzielenie Japończykom dalszych koncesji. Druga odnosiła się do Mandżurii Południowej i wschodniej Mongolii Wewnętrznej: tu Japończycy zażądali zarówno przedłużenia ważności swoich koncesji na okres 99 lat, jak i dalszego rozszerzenia uprawnień japońskich, zwłaszcza gospodarczych,

na całym tym obszarze. Trzecia grupa omawiała sprawę niezmiernie ważnego kompleksu metalurgicznego Hanjep'ing w dolinie Jangtse, który Japończycy proponowali przekształcić we wspólne przedsiębiorstwo japońsko-chińskie. W czwartej grupie Japończycy zażądali, żeby w celu zachowania „terytorialnej integralności” kraju rząd chiński nie udzielał, w przyszłości żadnych dalszych koncesji na terytorium wzdłuż wybrzeża chińskiego.

Lecz powyższe cztery grupy były doprawdy dziecinną igraszką w porównaniu z piątą. Tu rzeczywiste zamierzenia imperializmu japońskiego — systematycznie i konsekwentnie realizowane przez pół wieku, od 1895 do 1945 r. — zostały wyłożone z nieposkromionym tupetem, bezwstydną arogancją i żarłoczną chciwością. Japończycy zażądali, aby rząd chiński zgodził się na zatrudnienie „wpływowych” Japończyków jako doradców w dziedzinie politycznej, finansowej i militarnej, aby policja w „ważnych miejscowościach” została poddana wspólnej japońsko-chińskiej kontroli, aby broń była zakupywana przede wszystkim w Japonii, a przemysł zbrojeniowy wspólnie rozwijany, aby Japonia otrzymała pierwszeństwo na koncesje w Fukienie itd. Przyjęcie tej grupy oznaczałoby po prostu przeobrażenie Chin w protektorat japoński na modłę Korei, po czym nastąpiłaby nieuchronnie, zgodnie z tym wzorem, ich szybka aneksja i pełna kolonizacja.

Perfidia imperialistów japońskich nie ograniczyła się jednak tylko do wysunięcia powyższych żądań. Posiadając pierwszorzędne rozeznanie w sytuacji wewnętrznej Chin, a w szczególności areny politycznej — wywiad japoński zawsze w tym celował — Japończycy doskonale zdawali sobie sprawę z monarchistycznych ciągotek Jüana. Wydaje się dość pewne, iż w tym momencie obiecali mu swoje poparcie dla osiągnięcia tego celu za cenę przyjęcia wszystkich żądań japońskich, równocześnie szantażując, że w razie odmowy współpracy z nimi zaczną popierać jego pozostających na wygnaniu wrogów kuomintangowskich. Niemniej jednak było niezmiernie mało zaufania z obu stron: wypływało to ze wzajemnego doświadczenia, datującego się jeszcze z okresu, kiedy Juan był rezydentem ts'ingowskim w Korei, oraz z faktu, że Japończycy byli skłonni uważać go za narzędzie Anglików.

Mimo że poseł japoński nalegał, przy przedstawieniu żądań Jüanowi, na utrzymanie całkowitej tajemnicy, po kilku dniach, jak się zresztą można było tego spodziewać, cały Pekin wiedział o tym, co zaszło. Tym samym plany Japończyków uzyskania szybkich ustępstw zostały teraz pokrzyżowane przez zaciętą opozycję chińskiej opinii publicznej, przybierającą zupełnie bez precedensu niespodziewane rozmiary. Rozpoczęto wielką kampanię prasową i zorganizowano bardzo skuteczny bojkot towarów japońskich. Ten ruch przeciwko agresji japońskiej miał w istocie rzeczy wielkie

znaczenie dla dalszego rozbudzania świadomości narodowej w Chinach oraz ich przyszłego rozwoju politycznego.

Japończycy w pierw zaprzeczyli temu, iż w ogóle przedstawili jakiegokolwiek żądania. Potem wydali nową oczyszczoną „oficjalną” wersję, w której piąta grupa została opuszczona. Nastąpiły teraz rokowania między Japonią a Jüan Szy-k'ai; Jüan nie sprzyjał ruchowi anty-japońskiemu, nie wykozystwał go i faktycznie uczynił wszystko, aby go stłumić. Rozmowy trwały cztery miesiące i ostatecznie Japończycy, zwiększając swój nacisk, m. in. przez wysłanie dodatkowych wojsk do Mandżurii i Szantungu, przedstawili 7 maja ultimatum z 48-godzinnym terminem przyjęcia. 9 maja Jüan zaakceptował warunki japońskie: dzień ten został niezwłocznie nazwany przez patriotycznych Chińczyków „Dniem Narodowego Upokorzenia”.

Jedynym mocarstwem, które mogłoby skutecznie pomóc Chinom w przeciwstawieniu się Japonii, były Stany Zjednoczone, nie zaangażowane jeszcze w wojnie światowej; wielu Chińczyków pokładało też swoje nadzieje na otrzymanie pomocy amerykańskiej przeciwko agresji japońskiej. Zasadnicze stanowisko amerykańskie zostało już jednak zaznaczone wcześniej, jesienią 1914 r., w związku ze sprawą Szantungu, kiedy p.o. sekretarza stanu R. Lansing ujął problem lapidarnie, twierdząc, iż „byłoby skrajną donkiszoterią pozwolić na to, aby zagadnienie terytorialnej integralności Chin miało wpłatać Stany Zjednoczone w trudności międzynarodowe”.

Odrzuciwszy w owym okresie prośbę Chin o pomoc, Amerykanie trzymali się w dalszym ciągu tego samego postępowania w okresie 21 Żądań, odzegnując się od możliwości konfliktu z Japonią. Powtarzając wyświechtane frazesy o „Otwartych Drzwiach” i „terytorialnej integralności Chin”, sekretarz stanu W. J. Bryan uważał też za stosowne stwierdzić w swojej nocie z 13 marca 1915 r., iż w wypadku Szantungu, Mandżurii Południowej oraz wschodniej Mongolii Wewnętrznej „przyległość terytorialna stwarza specjalne stosunki między Japonią a tymi okręgami”, wycofując tym samym wszelkie obiekcje wobec dalszej ekspansji japońskiej.

Nowe koncesje, wymuszone przez Japończyków, zostały teraz wcielone w szereg traktatów, zawartych w maju i czerwcu 1915 r., gdy natomiast piąta grupa pozostała w zawieszeniu, jak miecz Damoklesa, jako „przedmiot dalszych dyskusji”. **RESTAURACJA MONARCHII PRZEZ JÜAN SZY-K'AI**

Po poddaniu się żądaniom japońskim Jüan Szy-k'ai, czując się pozornie pewny poparcia japońskiego, przystąpił do urzeczywistnienia swojego największego marzenia — restauracji monarchii. Zainscenizowana została nie-

bywałe starannie wypracowana farsa, trwająca od sierpnia do grudnia 1915 r., której głównym celem było wykazanie, że restauracja wypływa wyłącznie z głębokiego pragnienia samego narodu chińskiego. Przedstawienie kukiełkowe rozpoczęło się w sierpniu utworzeniem tzw. Stowarzyszenia Planowania Pokoju (Cz'ou An Huei), rzekomo niezależnej grupy uczonych zajmujących się dyskusją nad zaletami monarchizmu i republikanizmu.

Działalność tego stowarzyszenia poprzedziło jednak jeszcze dziwniejsze posunięcie. Amerykański profesor F. J. Goodnow przebywał w Chinach w latach 1913—1914, spełniając funkcję doradcy Juana do spraw konstytucyjnych i odegrał istotną rolę w sporządzeniu Umowy Konstytucyjnej. Gdy odwiedził ponownie kraj latem 1915 r., poproszono go o przygotowanie memoriału o celowości restauracji monarchii. Goodnow chętnie wykonał to suto wynagrodzone zadanie, komponując z miejsca napuszony zbiór komunałów i popierając swoją tezę zasadniczą twierdzeniem, iż „nie ulega żadnej wątpliwości, iż monarchia jest stosowniejsza dla Chin niż republika”, a także wykazując przy tym odpowiednio jaśniepański i pogardliwy stosunek wobec inteligencji i poziomu politycznego Chińczyków.

Te okruciny „ekspertyzy zagranicznej” miały teraz służyć jako podstawa teoretyczna Stowarzyszenia Planowania Pokoju. Jego głównym organizatorem był faktycznie niejaki Jang Tu, oportunistyczny renegat i pieczeniarsz Jüana, autor wielce osobliwego pamfletu, propagującego poglądy monarchistyczne. Powagę Stowarzyszenia miał jednak zapewnić fakt, iż jego oficjalnymi założycielami miało być sześć znanych osobistości, w tym trzy aktywne podczas rewolucji 1911 r. Nazwano ich też ironicznie Sześcioma Szlachetnymi Mężami Stowarzyszenia w odróżnieniu od Sześciu Męczenników z 1908 r.

Jesienią 1915 r. projekt restauracji posunął się szybko naprzód. Zajął się też sprawą jeden z najbardziej przebiegłych ludzi Juana, Liang Szy-i, wówczas minister komunikacji. Kontrola przez niego tego resortu sięgała wstecz już kilku lat i pomogła fenomenalnie w powiększeniu osobistego majątku. Liang stworzył teraz tzw. Związek Domagających się Restauracji, który zażądał wyboru specjalnego zebrania przedstawicieli z całego kraju, mającego się wypowiedzieć na temat przyszłości politycznej państwa. Ze zdumiewającą szybkością wybory odbyły się 20 października, a wszystkie wyniki zostały podliczone do 20 listopada. Wszyscy 1993 przedstawiciele głosowali jednogłośnie za restauracją monarchii, a co nawet dziwniejsze, w identycznej petycji złożonej z 45 znaków wszyscy zaproponowali, aby nowym cesarzem stał się sam Wielki Prezydent Republiki — Jüan Szy-k'ai.

Na podstawie tego wyrazu woli ludu Rada Polityczna pokornie popro-

siła Juana, aby raczył przyjąć tron. Naturalnie odmówił. Prośbę powtórzono po raz drugi, w ten sam sposób, a wtedy Wielki Człowiek wyraził swoją zgodę. Organizatorzy tej farsy uważali, iż byłoby przezorniej nie pozostawić żadnych śladów mechanizmu tego unikalnego plebiscytu. Wysłano więc z Pekinu do wszystkich stolic prowincji należyte instrukcje, aby wszelkie obciążające dokumenty zostały wyselekcjonowane i spalone. Niestety, albo biurokratyczna nieudolność, albo być może chiński szacunek dla słowa pisanego doprowadziły do niewykonania tego roztropnego zalecenia. Gdy rozpoczął się na Południu ruch antyjüanowski, rewolucjonści znaleźli nienaruszoną kartotekę korespondencji i z wielką radością opublikowali wszystkie instrukcje wysłane z Pekinu podczas tej całej komedii.

Aczkolwiek w trakcie całego swojego życia Jüan okazywał się zręcznym i pozbawionym wszelkich skrupułów politykiem, tym razem całkowicie źle ocenił sytuację w Chinach. O ile w 1913 r. udało mu się stosunkowo łatwo zniweczyć próbę obalenia go, to teraz warunki poważnie się zmieniły. Panowanie Jüana, tj. jego brutalnych żołnierzy i policji oraz zdzierczych urzędników i poborców podatków, w większości przejętych wprost z administracji ts'ingowskiej, okazało się w ciągu tych paru lat bardziej uciążliwe i nienawistne dla narodu niż nawet reżym mandżurski. Gdy w 1913 r. ludność odnosiła się w dużej mierze obojętnie do walki między Jüanem a Kuomintangiem, teraz wobec rosnącej świadomości politycznej opór przeciwko niemu mógł cieszyć się niewątpliwie większym poparciem.

Prócz tego w dążeniu do osiągnięcia najwyższej władzy osobistej Juan zraził sobie większość swoich najbliższych stronników. Konserwatywni politycy Partii Postępowej, którzy dopomogli mu we wzniesieniu się do władzy, zostali odrzuceni jako już niepotrzebni; byli oni teraz gotowi połączyć się ze swoimi dotychczasowymi rywalami z Kuomintangu w zaciętej opozycji wobec restauracji monarchii. Paradoksalnie, ważną rolę odegrał pod tym względem Liang Cz'i-cz'ao, będący przeciwnikiem rewolucji i republiki przed 1911 r. oraz wiernym zwolennikiem Juana aż do 1915 r. Liang teraz napisał, z bezpiecznego schronienia w koncesji obcej w Tientsinie, niebywale ostre i sarkastyczne potępienie ruchu monarchistycznego, odrzucając podobno ofiarowaną mu łapówkę 200 tys. dol., aby nie opublikował swojego ataku. Z tego azylu rozpoczął też spiskować przeciwko Jüanowi wraz ze swoimi zwolennikami wśród biurokratów i wojskowych należących do Partii Postępowej.

Jeszcze istotniejszy był fakt, iż poza paroma wyjątkami znakomita większość popleczników wojskowych Juana z kliki Peijang też była niezadowolona z jego planów restauracji monarchii, m. in. dlatego, iż przekreśli-

łyby one możliwość odziedziczenia po nim schedy „głowy państwa”. Niektóre zaś z posunięć Jüana, jak utworzenie nowych jednostek wojskowych, przeważnie z ludzi z jego rodzimego Honanu, stanowiących jego własną gwardię pretoriańską, również spowodowało wiele wzajemnej nieufności. Tym samym jego dotychczasowi najwierniejsi i najważniejsi pomocnicy, Tuan Cz'i-żui i Feng Kuo-czang, odnosili się z wielką rezerwą do planów Jüana. Owa utrata lojalnego poparcia militarystów Peijang miała wkrótce przynieść zgubne dlań konsekwencje.

Innym bardzo ważnym czynnikiem, osłabiającym pozycję Jüana, była polityka mocarstw wobec jego zamysłu restauracji lub — bardziej precyzyjnie — cios zadany mu przez Japończyków, których wpływ na kształtowanie się działalności innych mocarstw, zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Rosji, miał w tym okresie kluczowe znaczenie. Po początkowym zachęceniu Juana do realizacji jego zamierzeń, Japończycy od października 1915 r. zaczęli odnosić się negatywnie do ruchu monarchistycznego. Oni też spowodowali złożenie 28 października pierwszego *démarche* w tej sprawie przez trzy mocarstwa (Japonia, Wielka Brytania, Rosja, a później przyłączyły się Francja i Włochy), w którym poważnie zakwestionowano celowość dokonania restauracji.

Obłudna dwulicowość i wieczne kręactwo, charakterystyczne dla dyplomacji japońskiej, utrudniają w pewnej mierze przeanalizowanie tego „*volte face*”, szczególnie ze względu na fakt, że istniały prawie na pewno rozbieżności w podejściu i różne stanowiska w łonie samego rządu japońskiego. Wydaje się jednak całkiem prawdopodobne, że Japończycy, przewidując ostatecznie niepowodzenie Juana na skutek rosnącego sprzeciwu w kraju, chcieli postawić na stronę osiagającą zwycięstwo w przyszłym konflikcie, tj. na siły wypowiedające się za zachowaniem ustroju republikańskiego, w nadziei m. in. na zwiększenie tym sposobem swoich wpływów politycznych. Taka też taktyka była wyłożona we wspomnianym memoriale Stowarzyszenia Czarnego Smoka. Znaczne poparcie udzielone następnie przez Japończyków siłom antyjüanowskim w organizowaniu walki przeciwko prezydentowi przemawia za powyższą hipotezą.

Stanowisko innych mocarstw było, być może, nieco prostsze: obawiały się one możliwego zagrożenia ich interesów w razie gdyby zamysły Juana miały spowodować nową rewolucję. 15 grudnia złożone zostało drugie *démarche* tych samych pięciu mocarstw, już po przyjęciu przez Jüana zaproponowanego tronu.

Przestrogi mocarstw nie przeszkodziły jednak Jüanowi w przystąpieniu do urzeczywistniania swoich zamiarów. Łatwość zwycięstwa w 1913 r., dokładność, z jaką zniszczył wszelką opozycję w kraju, oraz zaufanie —



Świątynia Boga Wszechświata/Pekin XIX w.

choć wkrótce okazało się ono bezpodstawne — do wierności militarystów Peijang utwierdzały go w pewności, iż jego zamiśl restauracji odniesie pełne powodzenie i zostanie potem przyjęty przez wszystkie mocarstwa, łącznie z Japonią, jako fakt dokonany. Wydarzenia miały wnet wykazać, że ten przebiegły i bezwzględny lis przechytrzył całkowicie. 25 grudnia 1915 r. pierwsze grzmoty antyjüanowskiej rewolty odezwały się w dalekim Jünnanie: w ciągu sześciu miesięcy monarchia i cały reżym utworzony przez Jüana rozsypały się w nicłość, powodując też jego własną śmierć.

UPADEK JÜAN SZY-K'AI

Aczkolwiek Jüan dopilnował umieszczenia swoich generałów Peijang na stanowiskach dowódców sił zbrojnych w prawie wszystkich prowincjach Chin, nie uważał za konieczne rozciągnąć kontroli w ten sposób na dwie odległe i ubogie prowincje — Jünnan i Kueiczou. W tej południowo-zachodniej części kraju politycy i wojskowi związani z Partią Postępową zachowali pewien stopień niezależności: najważniejszym wśród nich był Ts'ai Ao (1881—1916), były uczeń Liang Cz'i-cz'ao, wielce uzdolniony dowódca i uczestnik rewolucji 1911 r. Jüan nie dowierzał mu do tego stopnia, że

sprowadził go do Pekinu i trzymał pod ścisłym nadzorem — ostrożność, którą zastosował wobec szeregu osobistości, nie wyłączając wiceprezydenta, Li Jüan-hunga. Gdy rozpoczął się ruch oporu wobec restauracji, Ts'ai Ao, dzięki mistrzowskiemu podstępowi — doskonale zainscenizowanej rozpuście — zdołał uciec z niewoli w Pekinie do Tientsinu, skąd, pozostając w kontakcie z Liang Cz'i-cz'ao i innymi antyjüanowskimi spiskowcami, udał się z powrotem do Jünnanu.

Powrót Ts'ai Ao do Jünnanu stał się sygnałem do rozpoczęcia powstania przeciwko Jüanowi, zwanego czasami „Trzecią Rewolucją”. Pierwotne plany były śmiałe: Jüannańczycy zażądali niezwłocznego zaniechania restauracji monarchii oraz stracenia głównych organizatorów ruchu monarchicznego, zamierzając równocześnie dokonać inwazji i zajęcia Sycz'uanu, w nadziei wywołania w ten sposób powstania przeciwko Jüanowi we wszystkich prowincjach Chin Południowych i Środkowych.

Aczkolwiek zawiodły plany zdobycia Sycz'uanu przez zaskoczenie, a siły jüannańskie, dowodzone przez Ts'ai Ao, nazwane Armią Ochrony Narodowej, napotkały znaczne trudności, gdyż miały do czynienia z o wiele silniejszymi jednostkami Peijang, wkrótce uzupełnionymi przez Jüana, insurekcja rozprzestrzeniła się dosyć szybko na inne części Chin Południowych. W styczniu 1916 r. Kueiczou ogłosił swoją „niezależność” od Pekinu, a Kuangsi poszedł w jego ślady w marcu. Nastąpiła teraz niebywale zawiła walka o wciągnięcie Kuangtungu do ruchu antyjüanowskiego, zakończona w kwietniu zwycięstwem sił powstańczych.

Wstąpienie na tron Jüan Szy-k'ai zaprojektowano na 1 stycznia 1916 r.; wystawne i drobiazgowo przygotowania zostały już zakończone. Zostało ono jednak teraz, ze względu na powstanie w Jünnanie, przesunięte na marzec. W miarę rozszerzania się ruchu antyjüanowskiego mocarstwa interweniowały ponownie, składając w marcu trzecie démarche, w którym dopytywano się, w jaki sposób zamierza Jüan stłumić rebelię. Było jasne, iż w szczególności Japończycy już spisywali Juana na straty. Na tym też tle nastąpiło 22 marca odwołanie restauracji monarchii. Po tym posunięciu zawarto rozejm w Sycz'uanie, a Jüan starał się teraz dojść do kompromisu ze swoimi przeciwnikami na Południu. Próby te okazały się jednak bezskuteczne; prowincje południowe, do których przyłączył się w kwietniu Czekiang, zrzeszyły się w Radę Wojskową Południa i zażądały natychmiastowej rezygnacji Jüana z wszelkich stanowisk, włącznie z prezydenturą, którą miał czelność ponownie objąć.

Tymczasem kluczowe prowincje doliny Jangtse, które pod kierownictwem Feng Kuo-czanga zachowały niespokojną neutralność w konflikcie, wykazały swoim postępowaniem, iż Juan nie mógł liczyć na poparcie tego rejonu.

W tych prowincjach, jak i w Kuangtungu, Kuomintang stał się znów aktywny, zajmując swoje miejsce w ruchu antyjüanowskim: niektórzy przywódcy na wygnaniu, w tym Sun Jat-sen, powrócili z Japonii późną wiosną 1916 r. do Szanghaju, który stał się ponownie główną bazą ich działalności.

Dni Jüana jako władcy Chin opuszczonego przez coraz większą ilość swoich zwolenników były już policzone. Decydujący cios został zadany w maju: 22 tego miesiąca Sycz'uan, rządzony przez jednego z jego najbardziej zaufanych ludzi, ogłosił swoją „niezależność”, Hunan poszedł jego śladami w parę dni później. Jüan Szy-k'ai był już teraz śmiertelnie chory: jego śmierć — podobno z powodu uremii, powiązanej z wyczerpaniem nerwowym, chociaż niektórzy autorzy twierdzą, że popełnił samobójstwo — nastąpiła 6 czerwca, w wieku 56 lat. Z tą chwilą walka przeciwko jego panowaniu automatycznie dobiegła końca. Li Jüan-hung przejął stanowisko prezydenta, Konstytucja Prowizoryczna 1912r. została, po wstępnych przetargach, zrestaurowana, a Rada Wojskowa Południa rozwiązała się.

Zniknięcie z widowni dziejowej głównego aktora nie oznaczało jednak, iż można było teraz rozpocząć, łatwo i od nowa, dalszą budowę Republiki. Skutki czteroletniego panowania Jüana miały zaciążyć poważnie na przyszłości kraju. Jego władza spowodowała daleko idące skorumpowanie chińskiego życia politycznego oraz rozpowszechnienie się militarystyki na ogromną skalę w całym kraju. Nie tylko każda prowincja znajdowała się obecnie pod kontrolą militarystów, lecz również w łonie prawie każdej z nich mniejsi kacykowie wojskowi współzawodniczyli i zwalczali się wzajemnie dla przywileju wyzyskiwania i uciskania ludności oraz korzystania z poparcia i pomocy mocarstw imperialistycznych. Plaga militarystyki stała się już endemiczna, a historia polityczna Chin podczas następnych dekad miała stać się m. in. żalosną kroniką walki o władzę pomiędzy klikami wojskowymi. W tych okolicznościach możliwości skutecznego przeciwstawienia się Chin agresji obcej, zwłaszcza imperializmu japońskiego, zostały sprowadzone prawie do zera. Zostało to też w pełni udowodnione przez rozwój w ciągu następnych paru lat, w okresie, w którym stało się jasne dla wszystkich politycznie uświadomionych, patriotycznych Chińczyków, iż ocalenie kraju jest nieosiągalne bez walki o uwolnienie Chin od ich fundamentalnego, dwoistego zła — panowania militarystów i kontroli imperialistów.

XXXIX. RZĄDY MILITARYSTÓW PEIJANG

ROZWÓJ POLITYCZNY PO UPADKU JÜAN SZY-KAI

DZIEDZICTWO po panowaniu Jüan Szy-k'ai miało — jak wspomniano — niebywale niefortunne konsekwencje dla dalszego rozwoju politycznego Chin. Kraj znajdował się w rzeczywistości w rękach militarystów, należących albo do kliky Peijang, albo do grupy południowej. Z wyjątkiem sześciu prowincji — Kuangtung, Kuangsi, Jünnan, Kueiczou, Sycz'uan i Hunan — Chiny były pod kontrolą militarystów Peijang; rząd zaś centralny w Pekinie pozostawał również w ich rękach, konkretnie Tuan Cz'i-żui. Tuan zdążył być już wmanewrować się w silną pozycję podczas ostatnich tygodni panowania Jüana i teraz, otrzymawszy nominację na premiera od nowego prezydenta, Li Jüan-hunga, przystąpił, przy pomocy swoich stronników, takich jak np. brutalny i chciwy Sü Szu-czeng, do wzmocnienia swojej kontroli nad rządem pekińskim, oraz, co jeszcze ważniejsze, nad siłami zbrojnymi.

Aczkolwiek Konstytucja Prowizoryczna z 1912 r. została przywrócona, a parlament, rozwiązany przez Juana w 1914 r., też zebrał się ponownie 1 sierpnia 1916 r., militaryści byli jednak w położeniu o wiele lepszym niż partie polityczne. Wynikało to nie tylko z samej istoty stronnictw, lecz także z faktu, że jedno z głównych ugrupowań politycznych, Partia Postępowa, będąca żarliwym zwolennikiem Juan Szy-k'ai aż do momentu restauracji monarchii, teraz z podobną gorliwością poszukiwała okruszyn ze stołu Tuan Cz'i-żui. Główny przywódca polityczny tej partii, Liang Cz'i-cz'ao, wkradając się w łaski Tuana, przyjął tekę ministerialną w jego gabinecie. Liang uważał Tuana za filar, na którym miał się oprzeć kraj; filar okazał się jednak całkiem przegniły. Po pewnym czasie, w 1918 r., gdy Tuan i jego wojskowe otoczenie skonsolidowali w dostatecznym stopniu swoją kontrolę nad rządem, uznali usługi polityków Partii Postępowej za zbędne, opierając się zamiast tego na grupie własnych klientów.

Z drugiej strony Kuomintang, stanowiący nadal najliczniejszą partię

w parlamencie i sprzeciwiający się, w każdym razie w teorii, panowaniu militarystów, był niezmiernie skłócony i zdeorganizowany. Pokażna jego część skłaniała się do współpracy z rządem pekińskim mimo oczywistych tendencji autokratycznych Tuana i jego kohorty. Nieco bardziej postępowe skrzydło, pozostające pod wpływem Sun Jat-sena, wykazywało więcej nieufności wobec reżymu pekińskiego i domagało się pełnego wznowienia parlamentarnej formy rządów. Owa grupa składała się częściowo z byłych członków Ko-ming Tang — małej konspiracyjnej i niezbyt skutecznej w działaniu Partii Rewolucyjnej, założonej przez Suna w 1914 r. jako instrument walki z dyktaturą Jüana. Perspektywa powodzenia poglądów tej grupy była jednak dosyć nikła ze względu na systematyczną kampanię rozpoczętą przez Tuana przeciwko parlamentowi i słabemu prezydentowi, która doprowadziła do zwiększenia walki politycznej w Pekinie i szybkiego pogorszenia się sytuacji politycznej na jesieni i zimą 1916 r.

Aczkolwiek klika Peijang Tuana miała pod swoją kontrolą rząd pekiński oraz większość Chin Północnych i Środkowych, zaznaczył się już obecnie proces rozkładu w jej własnym łonie, który miał doprowadzić ostatecznie do jej podziału na dwa zwalczające się wzajemnie ugrupowania. Treścią zaś tych zmagających była w zasadzie walka o władzę, o stanowiska i urzędy oraz korzyści z nich wypływające. Nastąpiła równocześnie dalsza decentralizacja władzy w kraju, spowodowana m. in. szybkim wzrostem sił prawie całkiem niezależnych kacyków militarnych; najwybitniejszym przykładem tego zjawiska byli Jen Si-szan (1883- ?) i Czang Tso-lin (1876- 1928).

Jen Si-szan, chytry i oportunistyczny wojskowy, był w swoim czasie członkiem T'ung Meng Huei i uczestnikiem rewolucji 1911 r. Po otrzymaniu stanowiska gubernatora wojskowego w swojej rodzimej prowincji Szansi uzyskał po upadku Jüana całkowitą nad nią kontrolę, wykorzystując jej niełatwo dostępne położenie geograficzne dla skutecznego wyeliminowania wszelkiej ingerencji Pekinu w swojej satrapii. Czang Tso-lin, były rozbójnik, a później oficer ts'ingowski, będący na usługach Japończyków podczas wojny rosyjsko-japońskiej, zdołał do 1916 r. rozciągnąć swoje panowanie na najważniejszą prowincję Północnego Wschodu — Fengtien (Liaoning), a podczas następnych dwóch lat opanować całą Mandżurię, nie bez cichej zgody i poparcia imperialistów japońskich.

CHINY A PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA

Zagadnienie możliwości zerwania przez Chiny stosunków z Niemcami i przystąpienia do wojny po stronie Ententy stało się od samego początku przedmiotem nieustannych intryg politycznych i nacisku. Aliantom zale-

żało na wciągnięciu Chin do konfliktu z szeregu powodów, m. in. dla wykorzystania olbrzymiej potencjalnej siły Chin, zwłaszcza ludzkiej, głównie roboczej, lecz mogącej się też nadać na mięso armatnie, oraz na wyeliminowaniu interesów i wpływów niemieckich na Dalekim Wschodzie. Wszystkie starania aliantów zmierzające w tym kierunku pokrzyżował jednak do 1917 r. sprzeciw Japonii, albowiem rząd japoński obawiał się m. in., iż w razie przekształcenia się Chin w jedno z państw sprzymierzonych Japonia nie byłaby w stanie utrzymać w swoim posiadaniu dawnych koncesji i uprawnień niemieckich w Szantungu, zagarniętych w 1914 r. Zawarcie tajnych umów w lutym 1917 r. między Japonią a Wielką Brytanią, Francją, Rosją i Włochami, na podstawie których mocarstwa te uznały „prawo” Japonii do byłych posiadłości niemieckich, doprowadziło do zmiany stanowiska rządu japońskiego, zwłaszcza że w tym czasie spostrzegł on też pewne korzyści, które mogłyby dlań wypłynąć z przystąpienia Chin do wojny.

Stany Zjednoczone były jednak tym mocarstwem, które wywarło największy nacisk na Chiny, aby zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami w związku ze sprawą nieograniczonych działań wojennych łodzi podwodnych. Zerwanie nastąpiło 14 marca 1917 r., a nakłonienie rządu pekińskiego i parlamentu do tego posunięcia nie nastęczyło zbyt wielu trudności. Powstało teraz zagadnienie, czy konsekwencją tego kroku miało być wypowiedzenie wojny; była to, w istocie rzeczy, sprawa zupełnie odrębna, a dążenia w tym kierunku napotkały znaczny sprzeciw chińskiej opinii publicznej, o bardzo różnym zabarwieniu, od Sun Jat-sena począwszy, a na K'ang Ju-wei skończywszy. Jeśli chodzi o Suna, nie widział on żadnych powodów, dla których Chiny miałyby uczestniczyć w całopaleniu w Europie i nie spostrzegął też żadnych zasadniczych różnic między mocarstwami biorącymi w nim udział.

Klika militarystyczna Tuana z drugiej strony parła jednak — z pełnym poparciem państw Ententy oraz przy bezwstydnym nacisku ich przedstawicieli dyplomatycznych w Pekinie — do niezwłocznego przystąpienia do wojny wbrew opinii publicznej i opozycji większości parlamentu. Militarysty widzieli w tym posunięciu sposobność do powiększenia własnej potęgi i bogactwa za pomocą rozbudowania sił zbrojnych, które zamierzali i tak wykorzystać przede wszystkim do celów wewnętrznych, oraz przez otrzymanie nowych pożyczek zagranicznych, które zawędrowały głównie do ich własnych kieszeni. Zmierzający do tego celu reżym pekiński był teraz w pełni podjudzany przez Japończyków. Liang Cz'i-cz'ao stał się także zdecydowanym rzecznikiem wojny; przy swojej nadmiernej ambicji i poczuciu wielkości widział siebie w roli Cavoura, rzekomo otrzymującego korzyści dla Chin z rąk wdzięcznych, zwycięskich aliantów.

Sprzeciw parlamentu i prezydenta Li Jüan-hunga nie był jednak łatwy do przełamania mimo wszelkich zastosowanych przez Tuana Cz'i-żui środków w tym i hałaśliwej konferencji w Pekinie z udziałem większości gubernatorów wojskowych z całego kraju (nazwanych teraz *tuczün*) w kwietniu 1917 r., żądającej ogłoszenia wojny. *Zatarg* ten spowodował, że parlament kategorycznie odmówił wypowiedzenia wojny Niemcom, doprowadził ponadto do dymisjonowania Tuana ze stanowiska premiera przez prezydenta, do wycofania się Tuana i jego stronników do Tientsinu, gdzie ustanowili się jako niezależny ośrodek władzy, czyli do całkowitego impasu, kryzysu politycznego i załamania się rządu centralnego.

RESTAURACJA MANDŻURSKA

Aczkolwiek Li Jüan-hung wykazał dosyć hartu i zdecydowania, aby zażądać dymisji Tuana, nie posiadał on żadnych własnych sił zbrojnych, na których mógłby się oprzeć. W tych okolicznościach zwrócił się o pomoc i pośrednictwo do samego Czang Süna, osławionego, reakcyjnego wodza niezależnej armii około 30 tys. żołnierzy, przypominających raczej rozbójników. W czerwcu oddziały Czang Süna zajęły Pekin; pod naciskiem tego „mediatora” Li był zmuszony 13 czerwca zgodzić się na rozwiązanie parlamentu. Scena została tym samym przygotowana dla następnego przedstawienia — absurdalnej restauracji monarchii mandżurskiej, której sprawcą był głównie sam Czang Sun. Farsa trwała jednak dość krótko.

We wczesnych godzinach rannych 1 lipca 11-letni P'u-i został oderwany od swoich zabawek i książek i umieszczony ponownie na tronie, ku swojemu przerażeniu, lecz ku radości niektórych byłych dworzan ts'ingowskich. Policja wnet rozkazała, aby stare chorągwie smoka zostały wywieszane na całym mieście: szwaczki były mocno zajęte ich szyciem, krawcy zaś nie mniej zatrudnieni sporządzaniem nowych lub odświeżaniem starych ts'ingowskich szat dworskich. Najbardziej jednak krzatali się fryzjerzy, wyrabiając nowe, fałszywe warkocze. K'ang Ju-wei, którego rola w spisku była całkiem wyraźna, teraz szczęśliwie wypisywał nowe edykty cesarskie swoją piękną klasyczną chińszczyzną, uważając, iż z przewrotu wyłoni się jego upragniona monarchia konstytucyjna. Li Jüan-hung, odmówiwszy wysokiego stanowiska, zbiegł do poselstwa japońskiego, przesyłając swoje pieczęcie urzędu wiceprezydentowi Feng Kuo-czangowi i apelując o pomoc do świeżo zdymisjonowanego Tuana Cz'i-żui.

Czang Sun zapomniał jednak o niezbędnej przezorności, polegającej na zapewnieniu innych militarystów, iż będzie gotów podzielić się z nimi sprawiedliwie i równo władzą i łupem. Wymanewrowany chytrze przez klikę

Tuana, spostrzegł, iż wszyscy *tuczün* byli przeciwni jego przewrotowi, chociaż bez wątpienia wielu z nich, jako byli generałowie ts'ingowscy, to sympatycy monarchii. Tuan ogłosił siebie dowódcą Armii Ratowania Republiki, a jego wojska ruszyły na stolicę ze wszech stron. Było nieco walk, dużo strzelaniny i paru zabitych.

Do 12 lipca bańka mydlana prysła: Czang Sün schronił się w poselstwie holenderskim, natomiast K'ang Ju-wei zbiegł do Amerykanów. Jego kariera polityczna zakończyła się tym razem na zawsze. Żołnierze Czanga spokojnie złożyli broń, w zamian za określoną ilość srebra na każdego, po czym pozabawieni warkoczy wyruszyli z powrotem do swoich wiosek w Szantungu. Młody P'u-i wrócił do lekcji, a jego dworzanie szybko i skutecznie umyli ręce z całej afery. Niezaprzeczalnym zwycięzcą w tej całej komedii, która miała jednak jedną zaletę — dyskredytowała monarchizm w jeszcze większym stopniu — był sam Tuan, znów w siodle jako premier, po pozbyciu się swoich wrogów politycznych w Pekinie, zarówno parlamentu, jak i prezydenta Li. Stanowisko tego ostatniego objął teraz Feng Kuo-czang; był on jednak od dawna rywalem Tuana i tym samym powstało zarzewie nowych tarć w łonie kliky Peijang.

PANOWANIE KLIKI ANFU

Powodzenie kliky Peijang w incydencie restauracji mandzurskiej ułatwiło podjęcie decyzji w sprawie przystąpienia do wojny. 14 sierpnia 1917 r. reżym pekiński wypowiedział wojnę państwu centralnym i tym samym Chiny stały się oficjalnie stroną wojującą, stowarzyszoną z Ententą. Nie nastąpiło jednak aktywne uczestnictwo militarne w konflikcie w Europie. Zamiast tego Chiny zostały wykorzystane jako źródło siły roboczej. Do końca wojny wysłano do Europy około 200 tys. robotników chińskich, którzy zatrudnieni byli w transporcie i innych czynnościach za frontem lub w fabrykach i kopalniach. Wśród nich znajdowała się dość liczna grupa studentów i inteligencji, sięgająca być może 20 tys. Skutki polityczne — warto dodać — były całkiem doniosłe; część członków tego korpusu roboczego, zarówno robotnicy, jak i studenci, miała później odegrać ważną rolę w chińskim ruchu robotniczym. Niektórzy z nich, wraz z przybyłymi po wojnie studentami, stworzyli pierwsze chińskie kółka marksistowskie we Francji i stali się założycielami, a potem czołowymi działaczami — w niektórych wypadkach do dziś — Komunistycznej Partii Chin.

Skutki zwycięstwa Tuan Cz'i-żui doprowadziły jednak wewnątrz kraju do dalszego rozkładu rządu centralnego. Większość parlamentu, a zwłaszcza prawie wszyscy kuomintangowcy, uciekła z Pekinu po jego rozwiązaniu,

udając się na Południe do Szanghaju i Kantonu. W lipcu 1917 r. Sun Jat-sen, zabierając ze sobą większość chińskiej floty wojennej, zawsze solidaryzującej się z Kuomintangiem, opuścił Szanghaj i udał się do Kantonu. Na początku września ustanowiono tu odrębny rząd wojskowy, który ogłosił się jedynym legalnym, z celem podtrzymania i ochrony Konstytucji Pro-wizorycznej 1912 r. 3 września Sun został wybrany Wielkim Marszałkiem (generalissimus) i szefem rządu. Rzeczywista władza w Kantonie nie spoczywała jednak ani w rękach Sun Jat-sena, ani parlamentu, zawsze zwaśnio-nego, lecz w rękach militarystów południowych. Należeli oni przeważnie do tzw. klikki Kuangsi, która panowała nad Kuangtungiem i Kuangsi od 1916 r. Utworzenie rządu w Kantonie oznaczało teraz wyraźny podział Chin na dwie odrębne części; wpływy rządu południowego rozciągały się na całe Południe i Południowy Zachód, natomiast reżym pekiński oficjalnie sprawował władzę nad resztą kraju, lecz jego efektywność była poważnie zredukowana wspomnianym poprzednio wzrostem potęgi prowincjonalnych kacyków wojskowych.

Klika Tuana dążyła do zlikwidowania tego stanu rozbitcia przy pomocy siły zbrojnej, zamierzając posłużyć się do tego celu podległą jej mocniejszą i większą armią. Od października 1917 r. do wiosny 1918 r. toczyły się ze zmiennymi losami walki między Północą a Południem o kontrolę nad kluczową prowincją Hunan. Jednocześnie zmagania rozprzestrzeniły się też na Sycz'uan, gdzie były one jeszcze bardziej skomplikowane przez szereg wojen lokalnych między poszczególnymi militarystami i wojskami z innych prowincji, stacjonowanych w Sycz'uanie.

Ogólnie rzecz biorąc, starania Tuana, żeby rozstrzygnąć konflikt siłą, zakończyły się fiaskiem, a kraj został skazany na dalszy brak jedności. Prócz tego położenie na Południu nie było o wiele lepsze — jeśli w ogóle korzystniejsze — od sytuacji na Północy, albowiem militaryści południowi nie różnili się zasadniczo od swoich odpowiedników z klikki Peijang na Północy. Toteż do maja 1918 r. Sun Jat-sen został wyrugowany ze stanowiska Wielkiego Marszałka i wkrótce, całkowicie zniechęcony i rozgoryczony, opuścił Kanton, aby osiedlić się w Szanghaju, gdzie poświęcił się studiom i pisaniu o fundamentalnych problemach rekonstrukcji kraju.

Wojna reżymu pekińskiego przeciwko Południu faktycznie przyspieszyła też rozkład starej klikki Peijang: nastąpił teraz jej podział na dwa odrębne ugrupowania: klikę Anfu, na czele z Tuan Cz'i-żui i jego poplecznikami, oraz frakcję Czyli, której głównymi przywódcami byli prezydent Feng Kuo-czang, gubernator wojskowy Czyli Ts'ao K'un oraz wzrastający w znaczeniu nowy militarysta Wu P'ei-fu (1878—1939). Istnieją dwie wersje pochodzenia słowa „Anfu”: według jednej wywodzi się ona z nazwy ulicy

w Pekinie, gdzie mieścił się tzw. klub Anfu, stworzony przez ludzi Tuana; według drugiej powstało ono z nazw dwóch prowincji, będących ostoją zwolenników Tuana — Anhwei i Fukien.

Główną bazą kliku Czyli były prowincje Kiangsu, Hupei i Kiangsi. Zarówno Ts'ao K'un, jak i Wu P'ei-fu dowodzili wojskami w działaniach przeciwko Południowi, rola zaś Wu była szczególnie istotna i skutecznie przezeń wykorzystywana do własnych celów politycznych. Aczkolwiek walka między klikami Anfu i Czyli zmierzała zasadniczo do opanowania rządu centralnego w Pekinie oraz jego dochodów, stanowiła ona równocześnie odbicie rywalizacji mocarstw w Chinach. W miarę upływu czasu, w szczególności po zakończeniu pierwszej wojny światowej, klika Czyli ściśle się związała z interesami brytyjskimi i amerykańskimi, korzystając z ich poparcia finansowego i politycznego. Ugrupowanie Anfu natomiast stało się już podczas wojny całkowitym narzędziem imperializmu japońskiego.

Od chwili upadku Juan Szy-k'ai aż do zakończenia wojny światowej rząd japoński w dalszym ciągu wykorzystywał w pełni sytuację międzynarodową dla opanowania Chin. Powodzenia osiągnięte w wymuszeniu akceptacji 21 Żądań były uzupełniane, systematycznie i konsekwentnie, lecz przy zastosowaniu nieco odmiennej, mniej rzucającej się w oczy i tym samym bardziej skutecznej taktyki. Opierając się na korupcji reżymu Anfu Japończycy przystąpili do uzależniania rządu pekińskiego za pomocą szeregu pożyczek i tajnych umów, których wynik w całokształcie szedł nawet dalej niż 21 Żądań. Pożyczki, zwykle zwane Nishihara (nazwisko osobnika, który prowadził te negocjacje) sięgały olbrzymich sum, różnie szacowanych na wysokość od 250 do 500 mln *jen*. W zamian za nie klika Anfu wyprzedawała chińskie zasoby surowcowe i przedsiębiorstwa przemysłowe, udzielając Japończykom nowych rozległych uprawnień gospodarczych, nie tylko na Północnym Wschodzie, lecz również w innych częściach kraju. Tym samym kapitaliści japońscy z powodzeniem przekształcili Chiny zarówno w zamknięty rynek dla japońskich wyrobów przemysłowych, jak i źródło bezcennych surowców, np. rudy żelaznej.

Aczkolwiek ofensywa imperializmu japońskiego w Chinach w tym okresie uległa pewnemu zahamowaniu po wojnie, ze względu zarówno na opór chiński, jak i na rywalizację innych mocarstw, doświadczenia owych lat posiadały pierwszorzędne znaczenie, albowiem stanowiły one znaczny bodziec dla przyszłego wznowienia ekspansji i agresji japońskiej w latach trzydziestych i wszczęcia starań opanowania całego kraju.

Reżym Tuana posłużył się tym strumieniem złota japońskiego nie tylko do własnego wzbogacenia się — chociaż jego członkowie radzili sobie doskonale pod tym względem — lecz również do rozbudowania sił zbrojnych,

potrzebnych na rozszerzenie panowania tej kliki na cały kraj. Przystąpienie Chin do wojny stanowiło dogodny pretekst do realizacji tych planów, toteż Tuan mianował samego siebie głównym dowódcą tzw. Armii Uczestniczenia w Wojnie, którą rzekomo przygotowywano do przyszłego użycia w Europie. Na podstawie tajnych porozumień Japończycy pomagali Tuanowi " w rozbudowywaniu tej armii, zaopatrując go nie tylko w niezbędną broń, lecz przysyłając również swoich oficerów' dla jej wyszkolenia. Byli oni tym samym całkiem niezłe zaawansowani w wykonywaniu poważnej części programu wyłożonego w piątej grupie 21 Żądań.

Pogmatwana i nie ustabilizowana sytuacja na Syberii i w Kraju Dalekowschodnim, gdzie wojska białogwardystów, wspomagane przez Ententę, odnosiły pewne tymczasowe sukcesy, posłużyła Japończykom także jako doskonały pretekst dla umocnienia swojej kontroli nad reżymem pekińskim przez zawarcie w maju 1918 r. specjalnych tajnych porozumień co do „wspólnej akcji” w przyszłej interwencji antyradzieckiej, w której imperjaliści japońscy mieli odegrać czołową rolę. Służalczość kliky Anfu wobec Japończyków stawała się jednak coraz bardziej oczywista; wieść o powyższych porozumieniach wydostała się na jaw, zwiększając oburzenie chińskiej opinii publicznej i doprowadzając do pierwszych zorganizowanych protestów studentów chińskich w Pekinie i w Tokio. Owe protesty były tylko zapowiedziami dalszych i o wiele większych, które rok później miały znaleźć swoje odbicie w sławnym Ruchu 4 Maja.

Klika Tuana usiłowała wzmocnić swoją pozycję w Pekinie również za pomocą tzw. środków politycznych. W marcu 1918 r. stronnicy Tuan Cz'i-żui zrzeszyli się w osławionym klubie Anfu — dobrane towarzystwo skorumpowanych polityków, sprzedajnych biurokratów i nieudolnych generałów. W sierpniu tego samego roku reżym doszedł do wniosku, iż nadszedł czas na nadanie sobie godności pozorów konstytucyjnych i utworzył nowy, odpowiednio wyselekcjonowany parlament; był to tzw. parlament Anfu, który rzecz jasna stanowił całkowite narzędzie ugrupowania Tuana. Wykorzystano też fakt, że kadencja Feng Kuo-czanga dobiegała do końca w październiku 1918 r., aby zastąpić go „neutralnym”, starszym członkiem kliky Peijang, jakim był Su Szy-cz'ang (1858— 1937), który stał się teraz prezydentem.

W międzyczasie wojna między Północą a Południem wygasła latem 1918 r. wraz z podbojem Hunanu przez wojska ugrupowania Czyli. Z momentem zakończenia wojny światowej zwiększył się też znacznie nacisk wewnętrzny, aby doprowadzić do zjednoczenia kraju. Obydwie strony zgodziły się w końcu na uczestniczenie w konferencji pokojowej, która trwała w Szanghaju od lutego do maja 1919 r. bez osiągnięcia jednak jakichkol-

wiek rezultatów. Konflikt między klikami Anfu i Czyli stawał się jednak coraz bardziej zacięty i poczyniono już pierwsze kroki, mające doprowadzić do ciężkiej i złożonej wojny Anfu—Czyli w 1920 r., do dalszego niszczenia i poniżenia kraju oraz rozpowszechnienia się władzy militarystów.

CHINY A KONFERENCJA WERSAŁSKA

Zakończenie wojny światowej przywitane zostało w Chinach z ulgą, a również z wielkimi nadziejami, iż kraj, który miał uczestniczyć w rokowaniach pokojowych, zdoła osiągnąć ważne dla siebie korzyści oraz poprawić znacznie swoje położenie międzynarodowe. Owe nadzieje oparte były przede wszystkim na tym, że chińska opinia publiczna zwracała znaczną uwagę na wielce reklamowany program Wilsona dotyczący rozwiązania wszelkich problemów świata powojennego, a w szczególności na jego 14 punktów. Opinia chińska, zwłaszcza znakomitej większości inteligencji — bynajmniej nie tylko tej wychowanej w Stanach Zjednoczonych — była zdecydowanie zdania, iż dyplomacja wilsonowska miała teraz zapoczątkować w stosunkach międzynarodowych nową erę, która mogła być tylko błogosławieństwem dla takich krajów, jak Chiny.

Tym samym Chińczycy spodziewali się — a ich delegacja na paryską konferencję pokojową przygotowywała się też starannie w tym duchu — że będą mogli poruszyć zagadnienia najbardziej żywotne, odnoszące się do położenia ich kraju, tj. uzyskania równoprawnego statusu dla Chin przez położenie kresu eksterytorialności, odzyskanie autonomii celnej, przekreślenie innych negatywnych dla nich postanowień zawartych w traktatach nierównoprawnych, zniesienie sfer wpływów i wycofanie wojsk obcych z terytorium chińskiego oraz w szczególności wyeliminowanie groźby umów podpisanych z Japonią w związku z 21 Żądaniem. Przy tym wszystkim najbardziej paląca była sprawa Szantungu; tu Chińczycy żądali zwrócenia Chinom wszystkich niemieckich uprawnień i koncesji zagarniętych przez Japończyków.

Chińczycy spodziewali się też od Stanów Zjednoczonych uznania i poparcia dla swojego stanowiska. Wynikało to nie tylko z programu wilsonowskiego, lecz również z tego, iż byli oni w dalszym ciągu skłonni oceniać Amerykę inaczej niż pozostałe mocarstwa imperialistyczne. Przecież Stany Zjednoczone nie były bezpośrednim uczestnikiem wojen opiumowych, tylko pośrednim beneficjentem; przecież Amerykanie — w odróżnieniu od Anglików, Francuzów, Japończyków — nie posiadali własnej sfery wpływów itd., itp. Wszystkie te nieco naiwne złudzenia byłyby chociaż częściowo wcześniej rozwiane, gdyby Chińczycy baczniej śledzili kurs amerykańskiej polityki

zagranicznej na Dalekim Wschodzie. Stanowisko amerykańskie w 1915 r. było już wymowne: miało ono znaleźć jeszcze silniejszy wyraz w pertraktacjach japońsko-amerykańskich na jesieni 1917 r., które zakończyły się 2 listopada 1917 r. wymianą not między sekretarzem stanu Lansingiem a japońskim ministrem spraw zagranicznych Ishii Kikujiro.

Powyższe porozumienie potwierdziło ponownie, iż mimo wszystkich istniejących elementów niewątpliwej rywalizacji amerykańsko-japońskiej na Dalekim Wschodzie Stany Zjednoczone nie były nigdy skłonne do ryzykowania konfliktu z Japonią, a w szczególności jeśli miało chodzić wyłącznie lub głównie o interesy Chin. Tym samym znów powtórzono komunały o „otwartych drzwiach” i „terytorialnej integralności Chin”, osobliwa doktryna „przyległości terytorialnej” została jeszcze raz sformułowana, nawet precyzyjniej, w stwierdzeniu, iż ten czynnik „stwarza specjalne stosunki między krajami i zatem rząd Stanów Zjednoczonych uznaje, iż Japonia posiada specjalne interesy w Chinach, w szczególności w tej części, do której przylegają jej posiadłości”. Japończycy uważali — i słusznie — owo porozumienie za swoje wielkie zwycięstwo, oznaczające przyznanie im wolnej ręki co do dalszej ekspansji w Chinach. Poseł japoński w Pekinie z dużą satysfakcją ujawnił je swojemu koledze amerykańskiemu P. Reinschowi, którego Departament Stanu nie zawiadomił ani o pertraktacjach, ani o ich wyniku.

Polityka amerykańska, ujawniona przez porozumienie Lansing — Ishii, wykazała tym samym nadal trwającą tendencję do ustępstw na rzecz Japonii i całkowitą obojętność wobec interesów i roszczeń chińskich, o czym świadczyło m. in. to, że nawet nie zadano sobie trudu przekonsultowania sprawy uprzednio z rządem chińskim. Porozumienie to nie było jednak, jak utrzymuje jeden współczesny, skądinąd uzdolniony historyk chiński, wymierzone przeciwko Rosji Radzieckiej: uniesiony ferworem polemicznym nie zauważył, iż zostało ono zawarte o pięć dni wcześniej niż Rewolucja Październikowa, która jednak wybuchła 7 listopada. Ani Amerykanie, ani Japończycy nie byli aż tak dalekowzroczni.

Na konferencji wersalskiej Japończycy wydobyli na światło dzienne tajne traktaty w sprawie Szantungu z Wielką Brytanią, Francją i Włochami i zażądali, aby alianci dotrzyмали owych wcześniejszych umów. Następnie, **ku** wielkiemu zakłopotaniu delegacji chińskiej — złożonej z przedstawicieli **obu** rządów, pekińskiego i kantońskiego, lecz pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Północy — ujawnili też tajne porozumienie zawarte we wrześniu 1918 r. z reżymem Tuana, w którym ten ostatni „chętnie akceptował” zachowanie przez Japończyków uprawnień i koncesji niemieckich w Szantungu.

Obydwa powyższe czynniki ułatwiły decyzję Wielkiej Trójki w tej sprawie podjętą 30 kwietnia 1919 r. na korzyść Japonii i wcieloną później do traktatu wersalskiego jako artykuły 156—158. Wszystkie inne zagadnienia poruszone przez delegację chińską dotyczące równoprawnego statusu Chin zostały wcześniej pogardliwie odrzucone jako niezgodne z zasięgiem kompetencyjnym konferencji. Rząd chiński stanął obecnie wobec problemu, czy w takich okolicznościach powinien podpisać traktat pokojowy; rząd sam skłaniał się do jego podpisania, natomiast delegacja, zawsze niezmiernie podzielona w zdaniach, ze względu m. in. na swój skład, wahała się co do wyboru postępowania. Lecz los tych decyzji miał być określony przede wszystkim przez olbrzymią falę oburzenia i protestu, jaka się miała przetoczyć teraz po całych Chinach i stać się jedną z zasadniczych części składowych wielkiego kryzysu politycznego, którego najbardziej wymownym odzwierciedleniem stał się Ruch 4 Maja.

XL. RUCH CZWARTEGO MAJA - DROGA DO ODNOWY

TŁO OGÓLNE

LATA pierwszej wojny światowej wpłynęły w doniosły sposób również na dalszy rozwój społeczno-gospodarczy Chin. Całkowite zaabsorbowanie mocarstw europejskich konfliktem zmniejszyło w poważnym stopniu możliwość ich działalności gospodarczej w Chinach podczas tych czterech lat, pozostawiając tym samym otwarte pole dla ich japońskich i chińskich konkurentów. Wykorzystując tę sposobność zarówno nowi kapitaliści chińscy, jak i gentry oraz kupcy przystąpili do inwestowania w rozbudowę nowoczesnego przemysłu na większą niż kiedykolwiek poprzednio skalę. W rezultacie w ciągu owego czteroletniego okresu przemysł lekki, stanowiący własność chińską, rozwinął się znacznie, np. produkcja tkanin podwoiła się, a chińskie instytucje finansowe także wzmocniły się i rozszerzyły zasięg swoich działań. Rozwój ten jednak zawężał się prawie wyłącznie właśnie do przemysłu lekkiego, do wytwarzania ograniczonej ilości towarów przeznaczonych głównie na rynek chiński. Nie towarzyszył mu jakikolwiek poważniejszy wzrost przemysłu ciężkiego lub górnictwa, tj. dziedzin, w których japońska penetracja gospodarcza była szczególnie silna.

Jednym z najistotniejszych skutków tego rozwoju gospodarczego był dalszy znaczny wzrost nowoczesnej klasy robotniczej, która w tym samym okresie zwiększyła się od jednego do ponad dwóch milionów, włączając w to pracowników transportu. Klasa robotnicza rozwijała się — jak już wspomniano — szybciej niż chińska burżuazja narodowa. Ten nowo ukształtowany proletariat stawał wobec nieokiełznanego wyzysku zarówno w obcych, jak i chińskich przedsiębiorstwach i był jeszcze prawie zupełnie nie zorganizowany do swojej obrony, nawet w ramach związków zawodowych. Co więcej, był on zawsze bardzo łatwy do zastąpienia i ciągle też uzupełniany nieustannym napływem biedoty chłopskiej, uciekającej z okręgów



Sadzenie ryżu — okolice Wuhanu

wiejskich, gdzie panoszenie się i zdzierstwa militarystów spowodowały dalsze pogorszenie warunków znacznej większości chłopstwa.

Oprócz powyższych zmian społeczno-gospodarczych, posiadających niewątpliwie wielkie znaczenie, pojawił się jeszcze jeden czynnik, wpływający, być może, nawet jeszcze bardziej bezpośrednio na widownię polityczną: skutki ewolucji nowoczesnej oświaty. Było to zjawisko względnie nowe, sięgające wstecz tylko niewiele ponad dziesięć lat, lecz w jego wyniku utworzona została grupa społeczna nowej inteligencji, która miała odegrać pierwszoplanową rolę w determinowaniu politycznej przyszłości Chin. Właśnie ta grupa odzwierciedlała szybki wzrost świadomości narodowej w podnoszeniu wszystkich bieżących problemów lat 1918—1919, w proteście przeciwko krzywdom świeżo popełnionym wobec Chin, tj. agresji imperializmu japońskiego i podeptaniu praw chińskich przez mocarstwa na konferencji wersalskiej.

REWOLUCJA KULTURALNA

Na tym właśnie tle rozwoju gospodarczego, społecznego i intelektualnego nastąpił jeden z najbardziej porywających i dramatycznych ruchów w dziejach Chin, który zasługuje na miano Rewolucji Kulturalnej. Owa prawdziwa Rewolucja Kulturalna obejmowała z grubsza okres 1915—1920 i pokrywała się w dużym stopniu z Ruchem 4 Maja, który można by uwa-

zać za jej wyraz polityczny. Treść polityczna i ideologiczna była zasadniczo ta sama: nadal paląca i aktualna, lecz teraz, być może, jeszcze większa potrzeba znalezienia dróg wiodących do ocalenia kraju. W tym właśnie sensie Rewolucja Kulturalna była integralną częścią Ruchu 4 Maja. Jednocześnie stanowiła ona odzwierciedlenie niebywale intensywnego, twórczego fermentu intelektualnego, żarliwości uchwycenia wszystkiego, co nowe, postępowe i obiecujące, przy odrzucaniu wszystkiego, co stare, zachowawcze i zaśniedziałe.

Jednym z podstawowych problemów poruszanych przez Rewolucję Kulturalną była kwestia języka i literatury chińskiej, tj. problem, czy dalszy rozwój kultury chińskiej byłby możliwy, gdyby miała ona pozostać w okowach języka klasycznego (tak odległego od potocznego, jak *mutatis mutandis* łacina od włoskiego, a może nawet bardziej) oraz konwencji literackich, niemniej przestarzałych, skostniałych i niezrozumiałych dla znakomitej większości ludności. Problem ten został postawiony z całą ostrością na porządku dnia przez grupę wielce utalentowanych intelektualistów, wśród których główną rolę odgrywali Cz'en Tu-siu (1879—1942), wybitny uczony i literat, później jeden z dwóch głównych współzałożycieli Komunistycznej Partii Chin, oraz Hu Szy (1891—1962), uzdolniony adept filozofii i literatury, zwolennik pragmatyzmu J. Deweya. »

Zasadnicze idee wysunięte przez tych dwóch myślicieli — przy czym Hu był inicjatorem, a Cz'en rzeczywistą siłą napędową — zapoczątkowały radykalne przeobrażenia chińskiego życia kulturalnego, zastąpienie klasycznego języka *wen jen* potocznym językiem *pai hua*, jako uznawanym środkiem ekspresji we wszystkich domenach literatury, w szerokim tego słowa znaczeniu. Owe idee mogły oczywiście dojrzeć tak szybko i skutecznie dlatego, iż natrafiły na podatny grunt i odpowiadały całkowicie potrzebom kraju, a ich wprowadzenie w życie stanowiło doniosły i niezbędny krok w umożliwieniu przyszłej modernizacji. Idee te były powitane z entuzjazmem przez znakomitą większość studentów i nowej inteligencji i w ciągu niezwykle krótkiego okresu paru zaledwie lat ruch reformy językowej przełamał wszelkie opory tradycyjnych uczonych: krok za krokiem mowa potoczna zastępowała język klasyczny w oświacie oraz we wszystkich innych dziedzinach życia kulturalnego.

Właśnie wyłom dokonany w reformie językowej umożliwił z kolei rozwój nowoczesnej literatury chińskiej, rozpoczynający się dokładnie w tych samych latach dzięki posługiwaniu się mową potoczną, co dotychczas ograniczone było tylko do jednego rodzaju literackiego — powieści. Wielu utalentowanych pisarzy miało uczestniczyć w kształtowaniu nowych sposobów ekspresji i nowej literatury, która, wzięta jako całość, przybrała wybitnie

postępowy charakter. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, iż najzdolniejszym wśród nich był Lu Sun (prawdziwe nazwisko Czou Szou-zen, 1881 — 1936), którego nowele miały stać się znane całemu światu. Gorzki, sardoniczny sarkazm Lu Süna wymierzony był jak ostry miecz przeciwko wszystkiemu w kulturze i obyczajach chińskich, co dekadence, ciemne i zacofane, przeciwko wszystkiemu, co stanowiło przeszkodę dla postępu kraju.

Zastosowanie języka potocznego nie tylko ułatwiło wyrażanie nowych idei w świeżych formach literackich, lecz doprowadziło też do wielkiego wzrostu ilości wydawnictw różnego typu, w tym prasy codziennej i periodyków, oraz do znacznego powiększenia przekładów z języków obcych i tym samym do jeszcze szerszego otwarcia okien na świat, do napływu pobudzających i orzeźwiających idei. Wszystkie one były gorliwie podchwytywane przez studentów i nową inteligencję i badane przede wszystkim przez pryzmat możliwości ich przystosowania do naglących potrzeb kraju, do rozwiązywania jego piętrzących się problemów. Lecz najbardziej wpływowe pismo w Chinach owego okresu datuje się z samego początku Rewolucji Kulturalnej: była to słynna „Nowa Młodzież” (wpierw nazwana „Młodzież”), założona na jesieni 1915 r., której redaktorem naczelnym został Cz'en Tu-siu. Jest ona często wymieniana według podtytułu „La Jeunesse”, wybór zaś tego podtytułu nie był bynajmniej przypadkowy, stanowił sam w sobie odzwierciedlenie głębokich wpływów kultury francuskiej oraz francuskich ideałów rewolucyjnych i demokratycznych, nie tylko na samego Cz'ena, lecz również na wielu ludzi jego pokolenia, starszego o dwadzieścia lat od studentów, w tym wielu jego własnych, którzy mieli wziąć udział w Ruchu 4 Maja.

W tym właśnie piśmie poruszono po raz pierwszy idee dotyczące reformy językowej. Charakterystyczne, że wychodziło ono samo oczywiście na początku w języku klasycznym, przechodząc na mowę potoczną w 1918 r. Lecz co jeszcze ważniejsze, na jego łamach — chociaż bynajmniej nie wyłącznie — wyłożono główne argumenty ideologiczne Rewolucji Kulturalnej, które docierając do nowej inteligencji oddziaływały w sposób fundamentalny na jej światopogląd. Przede wszystkim „Nowa Młodzież” nawoływała do całkowitego odrzucenia konfucjanizmu, z jego wieloma różnorodnymi wydzźwiękami ginącej i dekadencej kultury. Jeżeli Chiny miały osiągnąć rzeczywistą modernizację, to ideologia ta musiała być zastąpiona, a na jej miejsce należało ustawić, jako zasadnicze wytyczne, dwie bliźniacze koncepcje, w słowach Cz'en Tu-siu: „Pana Naukę” i „Pana Demokrację”. Uważano, iż tylko w ten sposób — przez zastosowanie w pełni sceptycznego i ikonoklastycznego podejścia do przeszłości i całej schedy kulturalnej — będzie można oczyścić drogę do postępu.

Jaka była w rzeczywistości treść owej Nowej Nauki i nowych idei, które przenikały całą społeczność inteligentną w tych latach? Do rozpoczęcia pierwszej wojny światowej Nowa Nauka zakładała przyjęcie, w dużej mierze niekrytyczne, większości idei Zachodu we wszystkich domenach — ideologii, kultury i polityki. W szczególności w tym ostatnim wypadku oznaczała ona przyjmowanie burżuazyjnej demokracji parlamentarnej Zachodu na wzór dla dokonania politycznego przeobrażenia Chin. Jednakże od samego początku pojawił się w związku z tym procesem szereg wyraźnych trudności, wynikających z pewnych wrodzonych sprzeczności, które z kolei miały stać się o wiele bardziej widoczne w okresie Ruchu 4 Maja. Po pierwsze, było coraz bardziej oczywiste, iż mocarstwa zachodnie uważały swoją formę demokracji za przydatną dla siebie samych, a nie jako rzecz nadającą się do eksportowania do „pograżonych w mrokach” ludów Azji i Afryki. Co dalej, działalność ludzi z Zachodu, wzięta jako całość, stanowiła wciąż rażący kontrast z ideałami, które ich własna ideologia miała przedstawiać. Niezwykle mało było braterstwa, równości i wolności w stosunkach między mocarstwami a półkolonialnymi Chinami. Teraz, gdy Nowa Nauka coraz obszerniej udostępniła poglądy Zachodu inteligencji chińskiej, ten kontrast między ideałami głoszonymi a rzeczywistą praktyką — zwłaszcza zważywszy nieustanne poparcie udzielane przez mocarstwa najbardziej zacofanym i reakcyjnym siłom w Chinach — nie mógł nie wzbudzić wśród myślących Chińczyków wiele krytycyzmu i poważnych dalekosiężnych wątpliwości.

Wszystkie te problemy zostały jeszcze bardziej zaostrzone przez samą wojnę światową: ten potworny kataklizm nie mógł być zrozumiany przez inteligencję chińską inaczej niż jako zupełne bankructwo tego wszystkiego, co miał przedstawiać Zachód. Jeśli Nauka i Demokracja miały doprowadzić tylko do takiego końca, czy mogły one stanowić faktycznie zasady, na których należało budować nowe Chiny? U wielu Chińczyków wojna światowa wywołała gorzkie rozczarowanie, gdyż widzieli w niej upadek cywilizacji Zachodu. Sporo rzeczników tradycyjnego światopoglądu chińskiego, a nawet zwolenników częściowej modernizacji, wykorzystało tę okazję do potępienia Zachodu za jego „materializm” oraz wychwalania rzekomej wyższości „duchowości” Wschodu, tworząc dychotomię namacalnie fałszywą.

Na tym właśnie tle zamieszania ideologicznego i ożywiającego fermentu intelektualnego miały pojawić się na widowni Chin idee marksowskiego socjalizmu, tak jak przedstawiała je zwycięska Rewolucja Październikowa, aby wpłynąć w sposób niebywale istotny — a ostatecznie decydujący — na myślenie inteligencji chińskiej. W nich zawarte były odpowiedzi na wiele

pytań nurtujących umysły Chińczyków. Wadliwa była nie cywilizacja zachodnia jako taka, lecz formy i istota jej kapitalistycznego etapu rozwoju; rozwiązanie problemów całego świata, a więc też Chin, leżało w kierunku socjalizmu.

Owe nowatorskie idee przenikały teraz na w istocie rzeczy całkiem dziewicze pole, gdyż marksizm był prawie zupełnie nie znany w Chinach przed Rewolucją Październikową. Nawet nazwisko samego Marksa nie mogło być znane nikomu poza drobną garstką inteligentów, a marksizm jako taki nie wywarł dotychczas żadnego wrażenia na widownię intelektualną Chin, m. in. z prostego powodu, iż żadne z dzieł jego twórców — z wyjątkiem paru urywków z *Manifestu komunistycznego* — nie zostało nigdy przełożone na chiński. Prawdą jest, iż niektórzy z Chińczyków studiujących w Japonii zapoznali się pobieżnie z poglądami socjalistycznymi, gdyż w tym kraju socjalizm jako ideologia i ruch rozwinął się wcześniej, zresztą jako wynik modernizacji; nie zmieniło to jednak zasadniczo powyższego obrazu. Idee socjalistyczne, istniejące w Chinach przed 1917 r., pozbawione były jasności i precyzji, co znalazło też swoje odbicie w eklektycznych poglądach inteligentów zarówno starszego pokolenia, np. Cz'en Tu-siu, jak i studentów. Jeden z uczestników Ruchu 4 Maja opisywał swoje własne ówczesne poglądy jako „osobliwą mieszaninę liberalizmu, demokratycznego reformizmu i socjalizmu utopijnego”. Ten opis można traktować z dużą dozą pewności jako dokładną ocenę sceny intelektualnej jako całości.

Pojawienie się marksizmu-leninizmu na tej scenie było podbudowane nie tylko samym zwycięstwem bolszewików, lecz również polityką, którą mieli oni zastosować wobec Chin. Już w 1918 r. rząd radziecki ogłosił potępienie i wypowiedzenie wszystkich traktatów nierównoprawnych, narzuconych Chinom przez rząd carski, zrezygnował ze wszystkich koncesji i uprawnień otrzymanych na ich podstawie, a później zaproponował ułożenie stosunków między obydwoma krajami na nowej bazie całkowitej równości. Wszystko to stanowiło ostry, rzucający się w oczy kontrast wobec polityki, którą w dalszym ciągu mocarstwa zachodnie prowadziły wobec Chin, a teraz wyraźnie ujawnionej ponownie na konferencji wersalskiej. Kontrast ten był doprawdy wymowny. Odtąd zaczęto uważać, iż Rosjanie reprezentują całkiem nową, odmienną ideologię zachodnią, taką, która nie była wroga wobec Chin, lecz przeciwnie, wydawała się ofiarować nadzieję rokującą klucz do rozwiązywania fundamentalnych problemów kraju.

Pierwszą oznaką tego, iż szereg czołowych intelektualistów zrozumiało to w ten właśnie sposób, był artykuł napisany już w 1918 r. dla „Nowej Młodzieży” przez Li Ta-czao (1888—1927), w którym witał on zwycięstwo rewolucji bolszewickiej. Li, utalentowany profesor nauk politycznych i pi-

sarz, miał stać się wraz z Cz'en Tu-siu jednym z dwóch głównych współzałożycieli Komunistycznej Partii Chin. Pozostał on aktywnym jej działaczem aż do 1927 r., kiedy został aresztowany i zakatowany na śmierć w Pekinie na rozkaz Czang Tso-lina. Cz'en Tu-siu, będąc przez pewien czas jej sekretarzem generalnym, opuścił KPCh po 1927 r. Został później, w 1933 r., aresztowany przez Kuomintang i więziony do 1937 r., zmarł w 1942 r.

W okresie kształtowania się Rewolucji Kulturalnej Pekin — nie zaś Szanghaj — był nadal rzeczywistym ośrodkiem kulturalnym kraju, on miał też odegrać przodującą rolę w ewolucji Ruchu 4 Maja. Tłumaczyło się to również m. in. faktem, iż w Pekinie znajdowała się największa ilość uczelni wyższych i tym samym największe skupisko studenckie w całym kraju. Innym dodatkowym istotnym czynnikiem była obecność tu najwybitniejszych osobistości związanych z Rewolucją Kulturalną: wielu z nich powiązanych było z głównym i najstarszym uniwersytetem w mieście, Peita — słynnym Uniwersytetem Pekińskim.

Pod światłym kierownictwem Ts'ai Jüan-p'ei (1876— 1940), który stał się rektorem Peita na początku 1918 r., uniwersytet przekształcił się w główne źródło całego ruchu intelektualnego, nie tylko Pekinu, lecz też kraju jako całości. Ts'ai, człowiek o głębokim i rzetelnym humanitaryzmie, był jednym z najwybitniejszych postępowych działaczy oświatowych i wychowawców w Chinach. Stał się jednym z wczesnych członków T'ung Meng Huei, potem zaś ministrem oświaty w pierwszym rządzie republikańskim w 1912 r.; w swoim światopoglądzie skłaniał się do filozoficznego anarchizmu. On właśnie sprowadził do Peita najzdolniejszych ludzi z całego kraju: tak też Li Ta-cao stał się dyrektorem biblioteki, Cz'en Tu-siu dziekanem wydziału literatury, a Hu Szy profesorem filozofii. Ta właśnie elita intelektualna, w której skład wchodziło jeszcze wiele innych niebywale utalentowanych osób, miała być inspiratorem Ruchu 4 Maja.

RUCH CZWARTEGO MAJA

Aczkolwiek termin Ruch 4 Maja używany bywa zwykle jako pojęcie szerokie, obejmujące całą ewolucję polityczną i intelektualną w latach 1915— 1920, sama nazwa wywodzi się z wydarzeń w miesiącach maj—czerwiec 1919 r., które też same w sobie stanowiły niezmiernie doniosły moment przełomowy w dziejach Chin. W zasadzie Ruch 4 Maja był zorganizowaną kampanią protestu przeciwko upokarzającemu położeniu Chin — przeciwko japońskiej aneksji Szantungu, przeciwko postępowaniu mocarstw zachodnich na konferencji wersalskiej oraz przeciwko reakcyjnemu militarystycznemu

reżymowi pekińskiemu, który godził się i pomagał imperialistycznemu ujarzmieniu Chin. Tym samym obiektywnie miał to być pierwszy, niezaprzeczalnie antyimperialistyczny i antimilitarystyczny ruch w historii nowożytnej Chin. W tym właśnie tkwiło jego fundamentalne znaczenie dla ukształtowania przyszłych losów kraju. Owa istota ruchu znalazła też wyraźne odbicie w jego dwóch głównych hasłach: „Wewnętrznie, wyrzucić zdrajców” oraz „Zewnętrznie, walczyć o suwerenność, przeciwstawiać się wielkim mocarstwom!”

Studenci w Pekinie stali się główną przodującą siłą Ruchu 4 Maja. Zaplanowali oni demonstrację na 7 maja, „Dzień Upokorzenia Narodowego”, trzecią rocznicę przyjęcia 21 Żądań. Okazało się jednak konieczne przełożenie jej na wcześniejszy dzień w związku z wyraźną zapowiedzią represji ze strony rządu. 4 maja ponad trzy tysiące studentów z 13 uczelni pekińskich, a w tym $\frac{2}{3}$ z Peita, zebrało się ze swoimi transparentami i flagami na placu przed wejściem do Miasta Zakazanego — słynnym T'ien An-men — wówczas o wiele mniejszym niż dziś. Stąd usiłowali uzyskać wejście do niektórych z misji w niedaleko położonej Dzielnicy Poselskiej, aby przedstawić swoje protesty w sprawie postanowień wersalskich, lecz uniemożliwiono im dokonanie tego.

Demonstranci udali się wówczas do domu jednego z przywódców kliki Anfu, osławionego ze swojej korupcji Ts'ao Żu-lina (1875—?), wówczas ministra komunikacji, uważanego — i słusznie — przez studentów za jednego z trzech głównych projapońskich zdrajców w reżymie pekińskim; dwaj inni to: Czang Tsung-siang (1879—?), poseł chiński w Tokio, oraz Lu Tsung-jü (1875—?), były poseł w Tokio i teraz dyrektor banku finansowanego przez Japończyków. Ts'ao udało się zbiec przed gniewem studentów, lecz dom jego podpalono. Czanga studenci jednak znaleźli i pobili. Lu ulotnił się skutecznie. Policja pekińska zjawiała się i zaaresztowała 32 studentów. Spowodowało to z kolei tylko jeszcze większe poruszenie całego środowiska studenckiego w Pekinie, a gdy wieści o wydarzeniach w stolicy rozeszły się szybko po kraju, wywołały one niezwłocznie olbrzymi ruch poparcia i sympatii we wszystkich większych miastach, a zwłaszcza we wszystkich innych uczelniach. Rozwinęła się teraz walka przeciwko rządowi pekińskiemu, związana z żądaniem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych studentów. Stała się ona w istocie rzeczą walką polityczną ludności przeciwko militarystycznej klice Tuana. Wszystkie opozycyjne ugrupowania polityczne uczestniczyły w ogólnonarodowym poparciu studentów, Sun Jat-sen np. szybko wyraził swoją sympatię dla nich. Tym samym rząd został zmuszony wypuścić wszystkich 32 studentów za kaucją.

Rząd pekiński wkrótce jednak usiłował uśmierzyć ruch studencki, spo-

wodowało to rezygnację ze stanowiska na znak protestu przez Ts'ai Jüan-p'ei i wzniciło dalsze oburzenie w kraju. Studenci pekińscy, którzy tymczasem zrzeszyli się skutecznie w Związek Studencki — przykład podchwycony przez inne miasta — w odpowiedzi na represyjne środki rządu szykowali się do strajku powszechnego, który miałby pozyskać im jeszcze więcej masowego poparcia. Jednocześnie rozpoczęli bardzo dobrze zorganizowaną kampanię otwartych zebrań oraz propagandę zmierzającą do wyjaśnienia ludności celów ich walki, do których dołączyli teraz hasło bojkotu antyjapońskiego. Strajk powszechny studentów uczelni rozpoczął się w Pekinie 19 maja: prawie natychmiast przyłączyli się do niego wszyscy uczniowie szkół średnich. Wkrótce identyczne strajki ogarnęły Tientsin i Szanghaj: w tym ostatnim strajk był szczególnie skuteczny.

Reżym pekiński kontynuował swoją politykę stłumienia ruchu siłą, podjudzany też do tego przez Japończyków, żądających niezwłocznego uśmierzenia studentów. W dniach 2—4 czerwca nastąpiła obława i masowe areszty studenckich aktywistów w Pekinie: przeszło 1100 z nich umieszczono w zaimprovizowanych więzieniach, tj. przekształconych na ten cel budynkach uniwersyteckich. Ta rozprawa ze studentami, przeprowadzona z wielką brutalnością, wywołała nową falę oburzenia w całym kraju, a zwłaszcza w Szanghaju. W mieście tym studentom udało się uzyskać doprawdy szerokie poparcie całej ludności, zarówno robotników, jak i kupców. Odpowiedzią też na represje rządowe był słynny strajk powszechny w Szanghaju z udziałem wszystkich warstw społecznych. Rozpoczął się on 5 czerwca i wnet rozciągnął się na całe to olbrzymie miasto: wszelka działalność handlowa zanikła, natomiast od 60 do 70 tys. robotników z przeszło stu fabryk chińskich i obcych wyszło na ulicę, aby wziąć udział w masowych demonstracjach i w pierwszym strajku politycznym w dziejach Chin. Charakterystyczne, że owa działalność robotników szanghajskich wywołała niezwykle wrogą reakcję kolonii cudzoziemskiej, przeważnie angielskiej, w tym mieście.

Szanghajski strajk powszechny oraz całkiem wyraźnie zarysowująca się możliwość, iż podobne akcje nastąpią teraz w szeregu innych miast, zmusił reżym pekiński do szybkiego odwrotu. Wydano prędko rozkazy, aby uwolnić aresztowanych studentów. Ci jednak odmówili opuszczenia swoich więzień, dopóki nie otrzymają należytych przeprosin: kiedy uczyniono zadość temu żądaniu — co oczywiście spowodowało całkowitą utratę twarzy przez rząd — studenci wymaszerowali 8 czerwca ze swoich więzień w triumfalnym pochodzie, aby odbyć natychmiast zebranie masowe dla celebrowania zwycięstwa. Wysunięto niezwłocznie dalsze żądania, domagając się, aby rząd odmówił podpisania traktatu wersalskiego, aby Ts'ai

Jüan-p'ei został przywrócony na swoje stanowisko, oraz podkreślając ponownie wymaganą przez cały czas konieczność zdymisjonowania trzech ministrów zdrajców.

Ponieważ akcje strajkowe, tak jak się rząd tego obawiał, faktycznie przerzuciły się na inne miasta, był on zmuszony ustąpić i wobec tych żądań 9 czerwca usunięto trzech ministrów z rządu; do 12 czerwca zakończyły się strajki. Ruch prowadzony przez studentów osiągnął wielkie — chociaż oczywiście tylko tymczasowe — zwycięstwo nad reżymem pekińskim. Ts'ai Jüan-p'ei powrócił na swoje stanowisko rektora we wrześniu, natomiast delegacja chińska w Paryżu, dobrze orientująca się w sytuacji w kraju, odmówiła podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Nawet rząd posłał jej instrukcję w tym duchu, lecz — co charakterystyczne — została ona wysłana później, kiedy już nie miała żadnego znaczenia.

POKŁOSIE

Aczkolwiek zwycięstwo osiągnięte w czerwcu 1919 r. wywołało olbrzymią radość i uniesienie wśród studentów i inteligencji, wydarzenia miały wnet pokazać, iż sukcesy były jednak tylko efemeryczne, iż wrogowie postępu — ściśle splecione siły obcego imperializmu i reakcji chińskiej — byli w dalszym ciągu niezmiernie potężni. Siły te nie mogły zostać zmiecione wyłącznie przy pomocy młodzieńczego zapału i demonstracji. Co więcej, o ile podczas burzliwych wydarzeń późnej wiosny 1919 r. panowała znaczna jedność pośród studentów i inteligencji, okazała się ona wkrótce też tylko zjawiskiem czasowym. Intelektualny ferment Rewolucji Kulturalnej, chociaż pobudził wielki przyływ nowych koncepcji i idei, nie oznaczał w żadnym wypadku, iż podjęte zostały już jasne, precyzyjne decyzje oraz wybór ideologii lub środków politycznych, którymi miano by się posłużyć w przeobrażeniu Chin i kształtowaniu ich przyszłości. Nastąpiła też wkrótce tzw. walka „izmów”, w toku której czasowi sprzymierzeńcy Ruchu 4 Maja mieli wybrać ostro rozbieżne drogi na przyszłość.

Trzy zasadnicze nurty stały się widoczne w latach 1919—1921. Pierwszy przedstawiała ta grupa rewolucyjnych inteligentów, która teraz wybrała marksizm-leninizm za swoją ideologię. Był to światopogląd, który — ich zdaniem — dostarczał im wszystkich niezbędnych zasad i wytycznych, by urzeczywistnić to, co uważali za podstawowe zadanie stojące przed nimi, tj. modernizację i ponowne wyłonienie się Chin jako wielkiego i potężnego kraju — przeznaczenie, zgodnie z ich żarliwym przekonaniem, należne Chinom ze względu na wspaniałą cywilizację przeszłości i tysiące lat kultury. Właśnie marksizm-leninizm ofiarowywał program konsekwentnej



Uprawa roli w Sycz'uanie

walki przeciwko imperializmowi i panowaniu militarystycznemu, opartej na dokonaniu rewolucji społecznej, na pełnym wykorzystaniu olbrzymiej potencjalnej siły mas chińskich — zarówno robotników, jak i chłopów. Hołdując ideom tego światopoglądu, owi młodzi inteligenci — sami przeważnie pochodzący z gentry — zerwali z wszelkimi tradycjami swojej klasy oraz światem uczonych chińskich i poszli „w lud”, aby stanąć jako pierwsi do zorganizowania wpiery robotników, a później chłopów. Właśnie przy pomocy tych sił — a w późniejszym okresie przede wszystkim dzięki poparciu chłopstwa — zdołali ostatecznie osiągnąć cel, który postawili sobie i swojemu krajowi podczas dni Ruchu 4 Maja. Miała to być jednak droga długa, ciężka i zawiła: znakomita ich większość poświęciła na niej swoje życie.

Lecz siła przemawiająca marksizmu szła jeszcze dalej. Dostarczał on światopoglądu monolitycznego i intelektualnie zadowalającego, który wydawał się zdolny — użyty w twórczy sposób — rozwiązywać pokaźną ilość trapiących i dokuczliwych problemów, wpływających zarówno z przeszłości Chin, jak i z ich obecnego położenia. Mógł on też udzielić odpowiedzi na te problemy w sposób, który rozproszyłby wszelkie uczucie niższości i zacofania i dostarczyłby odpowiedniego rozwiązania tych zagadnień przez umieszczenie chińskiego rozwoju historycznego w perspektywie światowej, w której ostateczny bilans nie wychodziłby zapewne na niekorzyść Chin.

Czy i w jakim stopniu chińska historiografia marksistowska zdołała przedstawić prawdziwy i dokładny obraz przeszłości swojego kraju, stanowi niezmiernie interesujący i oczywiście odrębny problem, ze wszech miar zasługujący na osobne zbadanie i omówienie. Taki więc kompleks idei prowadził rewolucyjnych inteligentów do drobnych kółek marksistowskich w głównych miastach Chin, z których ostatecznie miała się wyłonić w lipcu 1921 r. Komunistyczna Partia Chin.

Drugi nurt skupiał szereg intelektualistów, którzy, jak Hu Szy, po odegraniu znacznej roli w Rewolucji Kulturalnej i Ruchu 4 Maja zrezygnowali z przeznaczenia swojego życia na działalność polityczną i sprawę Rewolucji Chińskiej. Zamiast tego wycofali się w wielu wypadkach do wygodnych wież z kości słoniowej akademickiego życia, zajmując się często ezoterycznymi problemami, wielce oddalonymi od naglących potrzeb kraju.

Trzecia grupa, bynajmniej nie odżegnując się od polityki, wybrała inną drogę od rewolucyjnej i związała później swoje losy z Kuomintangiem w jego przedziwnej ewolucji, prowadzącej do reakcji, ostatecznie do faszyzmu i zupełnego bankructwa. Być może, iż pozostawali w tym, w pewnym sensie, wierni tradycyjnej roli uczonych-dygnitarzy, członków i rzeczników klasy rządzącej. Dokonawszy takiego wyboru, mogli oni — chociaż przez pewien czas — nacieszyć się rozkoszami władzy i bogactwa, dopóki wznowiona agresja imperializmu japońskiego nie zwała ich reżymu z łoskotem na ich własne głowy.

Zagadnienia zaś następnego, najnowszego okresu dziejów Chin — walk rewolucyjnych lat dwudziestych i trzydziestych, wielkiej wojny antyjapońskiej, a jeszcze bardziej, końcowego dénouement w latach po drugiej wojnie światowej, zakończonego zwycięstwem Rewolucji Chińskiej i założeniem ChRL, są tak obszerne, interesujące i istotne, iż każde z nich zasługuje na opracowanie co najmniej równie obszerne jak niniejszy tom. Czy nadszedł czas na podjęcie takiego zadania — na to pytanie bardzo trudno w chwili obecnej jednoznacznie i rzetelnie odpowiedzieć. Ruch 4 Maja był tylko zapowiedzią — chociaż niebywale doniosłą — tego właśnie burzliwego okresu, w którym miały się decydować losy jednej czwartej ludzkości.

WAŻNIEJSZE WYDARZENIA
OKRESU 1919-1949

ROK 1919

- 4 maja. Demonstracje studenckie w Pekinie; początek Ruchu 4 maja: 5—11 czerwca. Strajk powszechny w Szanghaju.
- 25 lipca. Deklaracja rządu radzieckiego o polityce wobec Chin.
- Grudzień. Założenie Towarzystwa Studiowania Socjalizmu na Uniwersytecie Pekińskim.

ROK 1920

- Kwiecień. Przybycie do Chin pierwszych przedstawicieli Międzynarodówki Komunistycznej.
- Maj. Założenie pierwszego kółka marksistowskiego w Szanghaju.
- 14 — 18 lipca. Wojna Czyli—Aniu; porażka Tuan Cz'i-żui.
- Sierpień. Założenie w Szanghaju Związku Młodzieży Socjalistycznej. Przybycie pierwszej misji radzieckiej do Pekinu.
- 30 sierpnia. Rozwiązanie parlamentu Anfu.
- Wrzesień. Powstanie kółek marksistowskich w Pekinie, Cz'angsza i Wuhanie.
- 30 października. Zajęcie Kantonu przez wojska Cz'en Cziung-minga.
- 7 listopada. Pierwsze wydanie czasopism komunistycznych. Powrót Sun Jat-sena do Kantonu. Założenie kółek marksistowskich we Francji.

ROK 1921

- 1 stycznia. Strajk kolejarzy na Unii Kanton—Hankou.
- 7 kwietnia. Sun Jat-sen wybrany prezydentem w Kantonie.
- 1 maja. Pierwsze obchody pierwszomajowe. Zorganizowanie pierwszego związku zawodowego kolejarzy.
- Czerwiec. Powstanie Ogólnochińskiego Sekretariatu Związków Zawodowych.
- 1 — 5 lipca. I Zjazd Komunistycznej Partii Chin (KPCh) w Szanghaju.

12 listopada—5 lutego 1922. Konferencja waszyngtońska. »
Grudzień—maj 1922. Rząd kliku Fengtien w Pekinie.

ROK 1922

12 stycznia—8 marca. Strajk marynarzy w Hongkongu.
4 lutego. Traktat chińsko-japoński w sprawie Szantungu.
6 lutego. Deklaracja Dziewięciu Mocarstw w sprawie Chin.
Kwiecień—maj. Pierwsza wojna Czyli—Fengtien.
1 maja. I Kongres Związków Zawodowych w Kantonie.
II czerwca. Li Jüan-hung mianowany prezydentem w Pekinie.
15 czerwca. Przewrót Cz'en Cziung-minga w Kantonie.
Lipiec. II Zjazd KPCh w Szanghaju.
14 sierpnia. Przybycie Sun Jat-sena do Szanghaju. Rozmowy Sun Jat-sen—Joffe.
10 września. Strajk górników w Anjüan (Kiangsi).

ROK 1923

1 stycznia. Ogłoszenie nowego programu Kuomintangu (KMT).
4 — 9 lutego. Strajk kolejarzy na linii Pekin—Hankou.
7 lutego. Rozstrzelanie demonstrantów-kolejarzy przez wojska Wu P'ei-fu.
9 lutego. Demonstracja studentów w Pekinie w związku z wydarzeniami 7 lutego.
23 lutego. Utworzenie nowego rządu w Kantonie przez Sun Jat-sena.
9 maja. Demonstracje antyimperialistyczne w głównych miastach.
Czerwiec. III Zjazd KPCh w Kantonie.
2 września. Przybycie delegacji rządu kantońskiego do Moskwy.
Wrzesień. Przyjazd misji radzieckiej do Pekinu.
10 października. Objęcie prezydentury w Pekinie przez Ts'ao K'una.
Przybycie doradców radzieckich do Kantonu.

ROK 1924

20 stycznia—1 luty. I Kongres KMT w Kantonie.
29 marca. Rozstrzelanie demonstrantów studenckich w Pekinie.
5 maja. Założenie akademii wojskowej w Whampoa.
31 maja. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.
Wrzesień—październik. Druga wojna Czyli — Fengtien.
10—15 października. Przewrót Feng Jü-sianga w Pekinie.
4 listopada. Wyjazd Sun Jat-sena do Chin Północnych.
24 listopada. Mianowanie Tuan Cz'i-żui szefem rządu w Pekinie.
31 grudnia. Przybycie Sun Jat-sena do Pekinu.

ROK 1925

- 11 — 22 stycznia. IV Zjazd KPCh w Szanghaju.
- 1-27 lutego. Pierwsza wyprawa przeciwko wojskom Cz'en Cziung-minga.
- 12 marca. Śmierć Sun Jat-sena.
- 1 maja. II Kongres Związków Zawodowych w Kantonie.
- 30 maja. Rozstrzelanie demonstrantów w Szanghaju. Początek Ruchu 30 Maja.
- 1 — 6 czerwca. Strajk powszechny w Szanghaju."
- 19 czerwca — 10 października 1926. Strajk powszechny w Hongkongu.
- 23 czerwca. Rozstrzelanie demonstrantów w Kantonie przez wojska anglo-francuskie.
- 1 lipca. Ogłoszenie rządu narodowego w Kantonie.
- 20 sierpnia. Zabójstwo Liao Czung-k'ai, przywódcy lewego KMT.
- Październik — listopad. Druga wyprawa przeciwko wojskom Cz'en Cziung-minga.
- 23 listopada, Zorganizowanie prawicowej frakcji KMT (Zachodnie Góry)
- 26 listopada. Zajęcie Pekinu przez wojska Feng Jü-sianga.

ROK 1926

- 4 stycznia. II Kongres KMT w Kantonie.
- 18 marca. Pierwsze wystąpienie Cziang Kai-szeka przeciwko lewicy w Kantonie.
- 25 marca. Uznanie rządu kantońskiego przez Hunan.
- 20 kwietnia. I Zjazd Związków Chłopskich w Kantonie.
- Maj. Podjęcie decyzji przez KMT o wyprawie północnej.
- 9 lipca. Rozpoczęcie wyprawy północnej.
- 1 sierpnia — 2 września. Strajk robotników arsenału w Hanjangu.
- 7 września. Wkroczenie armii narodowo-rewolucyjnej do Hankou i Hanjangu.
- 10 października. Zdobywanie Wuczangu przez armię narodowo-rewolucyjną.
- 23 października. Pierwsze powstanie zbrojne robotników Szanghaju.
- 7 listopada. Zajęcie Nanczangu przez wojska Cziang Kai-szeka.
- Grudzień. I Zjazd Związków Chłopskich prowincji Hunan.

ROK 1927

- 1 stycznia. Ustanowienie stolicy rządu narodowego w Wuhanie.
- 3 stycznia. Przejęcie koncesji brytyjskiej w Hankou.

22 lutego. Drugie powstanie zbrojne robotników Szanghaju.
21 marca. Trzecie powstanie zbrojne robotników Szanghaju.
22 marca. Wkroczenie wojsk Cziang Kai-szeka do Szanghaju.
24 marca. Zajęcie Nankinu przez Armię Narodowo-Rewolucyjną. „Incydent nankiński”.
12 kwietnia. Kontrrewolucyjny przewrót Cziang Kai-szeka w Szanghaju; masakra działaczy robotniczych.
15 kwietnia. Przewrót w Kantonie.
18 kwietnia. Utworzenie rządu w Nankinie przez Cziang Kai-szeka.
27 kwietnia—11 maja. V Zjazd KPCh w Wuhanie.
28 kwietnia. Zamordowanie Li Ta-czao i 24 innych komunistów przez żandarmerię Czang Tso-lina w Pekinie.
13—21 maja. Bunt generałów KMT przeciwko rządowi w Wuhanie.
31 maja. Zajęcie Tsingtao przez wojska japońskie.
Czerwiec. Ofensywa wojska rządu wuhańskiego w prowincji Honan.
19 czerwca. Przejście Feng Jü-sianga na stronę Cziang Kai-szeka.
15 lipca. Przejście rządu wuhańskiego na pozycje antykomunistyczne.
1 sierpnia. Powstanie wojsk rewolucyjnych w Nanczangu; początek drugiej rewolucyjnej wojny domowej.
7 sierpnia. Nadzwyczajna konferencja KC KPCh w Kiukiangu.
8 września. Powstanie „Zbiorów Jesiennych” w Hunanie.
Październik. Przybycie jednostek rewolucyjnych do Czingkang (Kiangsi).
7 listopada. Zajęcie Wuhanu przez wojska rządu nankińskiego.
11—13 grudnia. Komuna Kantońska.

ROK 1928

Styczeń. Objęcie władzy w Nankinie przez Cziang Kai-szeka.
Kwiecień. Połączenie jednostek Mao Tse-tunga i Czu Te w Czingkang.
Ofensywa wojsk nankińskich przeciwko Czang Tso-lin.
3—11 maja. „Incydent w Tsinan”.
4 czerwca. Zabójstwo Czang Tso-lina przez Japończyków.
5 czerwca. Wkroczenie wojsk Jen Si-szana do Pekinu.
18 czerwca—11 lipca. VI Zjazd KPCh w Moskwie.
Lipiec. Powstanie w P'ingcziang.
25 lipca. Uznanie rządu nankińskiego przez Stany Zjednoczone.
10 października. Ogłoszenie „Statutu Organicznego” przez rząd nankiński.
29 grudnia. Uznanie rządu nankińskiego przez władze Północnego Wschodu.

ROK 1929

- Styczeń — luty. Założenie bazy rewolucyjnej w Kiangsi.
- Marzec— lipiec. Wojna rządu Cziang Kai-szeka z militarystami prowincji Kuangsi.
- Marzec. III Kongres KMT.
- Lipiec. Początek zatargu o Kolej Wschodniochińską.
- Sierpień. Założenie bazy rewolucyjnej w Fukienie. Wojna Cziang Kai-szeka z Jen Si-szan i Feng Jü-siang.
- Październik—listopad. Wojna Cziang Kai-szeka z Feng Jü-siang.
- Grudzień. Uregulowanie konfliktu w sprawie kolei Wschodniochińskiej.

ROK 1930

- Maj—wrzesień. Druga wojna Cziang Kai-szeka z Jen Si-szan i Feng Jü-siang.
- Czerwiec. Zorganizowanie wojsk rewolucyjnych w Armię Czerwoną.
- 2 listopada. Początek pierwszej wyprawy Cziang Kai-szeka przeciwko bazom rewolucyjnym.
- 27—31 grudnia. Rozgromienie pierwszej wyprawy.

ROK 1931

- 10 marca. Początek drugiej wyprawy.
- 5 maja. Uchwalenie konstytucji tymczasowej przez rząd KMT.
- 16—30 maja. Porażka drugiej wyprawy.
- Maj. Utworzenie separatystycznego rządu w Kantonie.
- Lipiec—sierpień. Załamanie się trzeciej wyprawy przeciwko bazom rewolucyjnym.
- 18 września. Początek agresji japońskiej w Mandżurii.
- 19 września. Zajęcie Mukden i Cz'angcz'unu przez wojska japońskie.
- 22 września. Deklaracja KC KPCh w związku z agresją japońską.
- 24—26 września. Antyjapońskie demonstracje w Szanghaju.
- 7—24 listopada. I Zjazd Okręgów Radzieckich w Żuiczinie (Kiangsi).
- 14 listopada. IV Kongres KMT.
- 10 grudnia. Powołanie Komisji Lyttona.
- 17 grudnia. Ostrzelanie demonstrantów antyjapońskich w Nankinie.

ROK 1932

- 7 stycznia. Ogłoszenie polityki „nieuznawania” przez Stimsona.
- 28 stycznia—4 marca. Ofensywa japońska w Szanghaju.
- 5 lutego. Zajęcie Harbinu przez wojska japońskie.
- 3 marca. Powstanie państwa Mandżukuo.

14 kwietnia. Wypowiedzenie wojny Japonii przez rząd robotniczo-chłopski okręgów radzieckich.

5 maja. Podpisanie chińsko-japońskiego układu w sprawie Szanghaju.

16 czerwca—28 lutego 1933. Walka baz rewolucyjnych z czwartą wyprawą Cziang Kai-szeka.

1 sierpnia. Demonstracja antyjapońska w Szanghaju.

2 października. Opublikowanie raportu komisji Lyttona.

ROK 1933

3 stycznia. Zajęcie Szanhaikuanu przez wojska japońskie.

Styczeń. Przeniesienie się KC KPCh z Szanghaju do Kiangsi.

21 lutego—marzec. Ofensywa japońska na prowincję Żehol.

24 lutego. Decyzja Ligi Narodów o nieuznawaniu podbojów japońskich.

27 marca. Wystąpienie Japonii z Ligi Narodów.

Maj. Utworzenie armii antyjapońskiej w prowincji Czahar.

31 maja. Podpisanie umowy chińsko-japońskiej w Tangku.

Lipiec—sierpień. Działalność armii antyjapońskiej w Czahar.

2 października. Początek piątej wyprawy.

20 listopada — 6 stycznia 1934. Powstanie 19 Armii w Fukieniu.

ROK 1934

22 stycznia— 1 lutego. II Zjazd Okręgów Radzieckich w Żuiczinie.

15 lipca. Wymarsz na północ kolumny antyjapońskiej Armii Czerwonej.

Sierpień—wrzesień. Początek marszu na Zachód jednostek Armii Czerwonej.

21 października. Rozpoczęcie Długiego Marszu.

ROK 1935

6 stycznia. Zdobyte Tsuni (Kueiczou) przez Armię Czerwoną.

13 stycznia. Konferencja KPCh w Tsuni.

23 marca. Układ radziecko-japoński w sprawie kolei Wschodniochińskiej.

9 czerwca. Podpisanie umowy Ho—Umetsu.

1 sierpnia. Deklaracja KC KPCh w sprawie antyjapońskiego frontu jednolitego.

19 października. Przybycie części Armii Czerwonej do Szensi.

Listopad. Założenie Związku Studenckiego w Pekinie.

9—16 grudnia. Demonstracje antyjapońskie studentów pekińskich.

18 grudnia. Założenie Zrzeszenia Zbawienia Narodowego w Szanghaju.

25 grudnia. Konferencja KPCh w sprawie antyjapońskiego frontu jednolitego.

ROK 1936

Styczeń. Zorganizowanie Zjednoczonej Armii Antyjapońskiej w Mandżurii.

Marzec. Ofensywa Armii Czerwonej w Szansi.

Czerwiec. Ostateczne połączenie głównych jednostek Armii Czerwonej w Szensi.

25 sierpnia. Ogłoszenie otwartego listu KPCh do KMT w sprawie utworzenia jednolitego frontu antyjapońskiego.

4 grudnia. Przybycie Cziang Kai-szeka do Si-anu.

12 grudnia. „Incydent w Si-an”.

26 grudnia. Zakończenie pertraktacji w Si-an.

ROK 1937

Styczeń-luty. Pertraktacje KPCh-KMT.

Kwiecień. Osiągnięcie porozumienia o przyszłej współpracy KPCh—KMT.

3—7 maja. Krajowa konferencja KPCh.

7 lipca. Incydent w Lukoucziao; początek wojny chińsko-japońskiej.

28 lipca. Zajęcie Pekinu przez wojska japońskie.

29 lipca. Zajęcie Tientsinu.

13 sierpnia. Atak japoński na Szanghaj.

21 sierpnia. Podpisanie chińsko-radzieckiego układu o nieagresji.

22 sierpnia. Przekształcenie Armii Czerwonej w Ósmą Armię.

25 sierpnia. Uchwalenie przez BP KPCh 10-punktowego Programu Zbawienia Narodowego.

23 września. Deklaracja Cziang Kai-szeka o współpracy z KPCh.

25 września. Zwycięstwo Ósmej Armii nad wojskami japońskimi pod P'ingsingkuang.

12 października. Zorganizowanie z jednostek partyzanckich Nowej Czwartej Armii.

3—24 listopada. Konferencja brukselska.

11 listopada. Zdobycie Szanghaju przez armię japońską.

13 grudnia. Upadek Nankinu.

ROK 1938

10 stycznia. Zajęcie Tsingtao przez jednostki japońskie.

7 kwietnia. Porażka japońska pod Taierczuang.

Maj—czerwiec. Zdobyte przez Japończyków Amoj, Suczou, K'aifengu oraz Ankingu.

21 października. Upadek Kantonu.

24 października. Zajęcie Wuhanu.

18 grudnia. Ucieczka Wang Czing-wei do Japończyków.

Grudzień—maj 1939. Pierwsze wystąpienia zbrojne KMT przeciwko Okręgom Wyzwolonym.

ROK 1939

29 marca. Zdobyte Nanczangu przez wojska japońskie.

Maj. Pierwsze ataki japońskie na granicy mongolsko-mandżurskiej.

Lipiec—sierpień. Walka armii radzieckiej i mongolskiej z Japończykami (Nomohan).

ROK 1940

30 marca. Utworzenie przez Japończyków rządu Wang Czing-wei w Nankinie.

17 lipca. Zamknięcie przez Wielką Brytanię „Drogi Burmańskiej”.

20 sierpnia — 5 grudnia. „Bitwa Stu Pułków”; ofensywa Ósmej Armii w Chinach Północnych.

Październik—marzec 1941. Kolejne wystąpienia KMT przeciwko Okręgom Wyzwolonym.

30 listopada. Zawarcie umowy między Japonią a rządem Wang Czing-wei.

ROK 1941

6 stycznia. Atak wojsk KMT na Nową Czwartą Armię.

8 marca. Rozpoczęcie pertraktacji japońsko-amerykańskich.

25 marca. Założenie Ligi Demokratycznej.

1 lipca. Uznanie rządu Wang Czing-wei przez Niemcy i Włochy.

21 lipca. Wkroczenie japońskich sił zbrojnych do południowego Wietnamu.

Sierpień. Początek ofensywy japońskiej przeciwko Okręgom Wyzwolonym w Chinach Północnych.

7 grudnia. Pearl Harbour.

8 grudnia. Wypowiedzenie wojny Japonii, Niemcom i Włochom przez rząd KMT.

25 grudnia. Zdobyte Hongkongu przez jednostki japońskie.

ROK 1942

Styczeń—luty. Zwycięstwa Japonii w Azji Południowo-Wschodniej.

28 stycznia. Uchwała KPCh w sprawie reformy rolnej.

Luty. Początek kampanii przeszkolenia KPCh.
Maj. Ofensywa japońska przeciwko Okręgowi Wyzwolonemu w Hopei.
Czerwiec. Ataki japoński na Okręg Wyzwolony w Szansi.
Październik— sierpień 1943. Nowe pertraktacje KPCh— KMT.

ROK 1943

Styczeń. Zrzeczenie się praw ekstraterytorialności przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

14— 24 stycznia. Konferencja w Casablance.

Październik. Rozгромienie ofensywy japońskiej w Chinach Północnych przez Ósmą Armię.

22—26 listopada. Konferencja kairska.

Grudzień. Rozbicie ofensywy japońskiej przeciwko okręgowi Szansi—
—Hopei— Czahar.

ROK 1944

Kwiecień. Rozpoczęcie nowej ofensywy japońskiej przeciwko wojskom KMT w Chinach Środkowych i Południowych.

2 maja. Wznowienie pertraktacji KPCh—KMT.

18 czerwca. Zdobycie Cz'angsza przez wojska japońskie.

Wrzesień. Zajęcie Kueilinu przez Japończyków.

10 października. Wypowiedzenie się Ligi Demokratycznej za utworzeniem rządu koalicyjnego.

Listopad. Początek pierwszego etapu „pośrednictwa” amerykańskiego w konflikcie KPCh-KMT.

11 listopada. Demonstracja antykuomintangowska w Kunmingu.

ROK 1945

4— 12 lutego. Konferencja jałtańska.

5 kwietnia. Unieważnienie przez Związek Radziecki paktu o neutralności z Japonią.

23 kwietnia—11 czerwca. VII Zjazd KPCh.

5-21 maja VI Kongres KMT.

Maj—lipiec. Ataki wojsk KMT na Okręgi Wyzwolone.

6 sierpnia. Hiroszima.

8 sierpnia. Wypowiedzenie wojny Japonii przez Związek Radziecki.

9 sierpnia. Rozpoczęcie ofensywy wojsk radzieckich na Północnym Wschodzie.

11 sierpnia. Rozpoczęcie ogólnej ofensywy sił zbrojnych Okręgów Wyzwolonych.

14 sierpnia. Podpisanie układu chińsko-radzieckiego o przyjaźni i sojuszu.

14 sierpnia. Propozycja KMT wznowienia pertraktacji z KPCh.

25 sierpnia. Deklaracja KC KPCh o sytuacji bieżącej.

28 sierpnia. Przybycie Mao Tse-tunga do Czungkingu.

2 września. Podpisanie kapitulacji japońskiej.

11—13 września. Zajęcie Wuhanu i Szanghaju przez wojska KMT.

29 września. Wylądowanie amerykańskiej piechoty morskiej w Taku oraz Tientsinie.

10 października. Podpisanie komunikatu o wynikach pertraktacji KPCh - KMT.

Październik—listopad. Pierwsze ofensywy wojsk KMT przeciwko Okręgom Wyzwolonym.

15 grudnia. Oświadczenie Trumana o polityce amerykańskiej.

16—26 grudnia. Konferencja moskiewska.

20 grudnia. Rozpoczęcie misji Marshalla.

ROK 1946

10 stycznia. Podpisanie porozumienia o zaprzestaniu działań wojennych.

10—31 stycznia. Sesja w Czungkingu Politycznej Konferencji Konsultatywnej.

25 lutego. Porozumienie KPCh—KMT o reorganizacji sił zbrojnych.

Marzec. Początek ofensywy wojsk KMT w Mandżurii. Wystąpienie CKW KMT przeciwko uchwałom PKK.

14 kwietnia—21 maja. Obrona Syping przez wojska ludowe.

19—28 kwietnia. Zajęcie Cz'angcz'unu, Harbinu oraz Tsitsiharu przez wojska ludowe.

3 maja. Zakończenie ewakuacji wojsk radzieckich z Północnego Wschodu.

4 maja. Decyzja KPCh o przystąpieniu do reformy rolnej.

25 maja. Początek nowej ofensywy KMT w Mandżurii.

7—22 czerwca. Zawieszenie broni w Mandżurii.

Czerwiec—Lipiec. Początek generalnej ofensywy wojsk KMT przeciwko Okręgom Wyzwolonym.

4 listopada. Zawarcie traktatu o przyjaźni i handlu przez Stany Zjednoczone i rząd KMT.

Grudzień. Początek ruchu studenckiego przeciwko rządowi KMT oraz interwencji amerykańskiej.

ROK 1947

- 29 stycznia. Zakończenie „pośrednictwa” amerykańskiego.
- 28 lutego. Powstanie przeciwko rządowi KMT na Tajwanie.
- 19 marca. Zajęcie Jenanu przez wojska KMT.
- Maj—czerwiec; Pierwsza kontrofensywa Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ALW) w Mandżurii.
- Lipiec. Początek ogólnej ofensywy ALW.
- 10 października. Deklaracja ALW o celach wojny.
- 27 października. Rozwiązanie Ligi Demokratycznej przez rząd KMT.
- 15 grudnia—15 marca 1948. Ofensywa ALW w Mandżurii.
- Grudzień. Konferencja KC KPCh w Szensi.

ROK 1948

- 5 stycznia. Ofensywa ALW w Mandżurii.
- Marzec. Ofensywa ALW w Szensi. -
- 21 kwietnia. Wyzwolenie Jenanu.
- 1 maja. Odezwa KPCh w sprawie zwołania Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej.
- 12 września — 2 listopada. Kampania Liaosi—Szenjang.
- 2 listopada. Wyzwolenie Mukden (Szenjang).
- 7 listopada — 10 stycznia 1949. Kampania Huaihai.
- 5 grudnia — 31 stycznia 1949. Kampania Pekin—Tientsin.

ROK 1949

- 1 stycznia. Hasło KPCh: „Doprowadzić rewolucję do końca”.
- Propozycje Cziang Kai-szeka o zawarciu pokoju.
- 14 stycznia. Ogłoszenie przez KPCh 8 warunków zawarcia pokoju.
- 14 stycznia. Wyzwolenie Tientsinu.
- 31 stycznia. Wyzwolenie Pekinu.
- 25 marca. Przybycie kierownictwa KPCh do Pekinu.
- 21 kwietnia. Przekroczenie Jangtse przez ALW.
- 23 kwietnia. Wyzwolenie Nankinu.
- 16 maja. Wyzwolenie Wuhanu.
- 27 maja. Wyzwolenie Szanghaju.
- 21 — 30 września. Sesja Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej w Pekinie.
- 29 września. Ogłoszenie Programu Ogólnego; utworzenie rządu ludowego.
- 1 października. Proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej.

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

N

NINIEJSZA bibliografia ograniczona została wyłącznie do pozycji książkowych, nie obejmuje zaś bogatej literatury o Chinach zamieszczonej w czasopismach specjalistycznych. Zawiera ona ważniejsze dzieła, lecz tylko w językach europejskich, z których korzystano m. in. przy opracowaniu obecnego tomu.

Pierwsza część wskazówek dotyczy opracowań ogólnych, omawiających całokształt lub większy wycinek dziejów Chin, druga odnosi się do opracowań o poszczególnych aspektach kultury chińskiej. Trzecia zaś omawia ważniejsze monografie i ułożona została w porządku chronologicznym, odpowiadającym strukturze niniejszego tomu.

OPRACOWANIA OGÓLNE O HISTORII.

Dzieła autorów chińskich. Wśród pozycji chińskich, które doczekały się przekładu na języki europejskie (mamy na myśli oczywiście dzieła autorów XX w.), na pierwszym miejscu należy postawić dwa opracowania Fan Wen-lana (1893—1969), czołowego badacza i nestora historyków ChRL. Są to jego *Driewnaja istorija Kitaja* (Moskwa 1956) oraz *Nowaja istorija Kitaja* (Moskwa 1955). Aczkolwiek szereg tez przezeń wysuniętych był przedmiotem dyskusji, jego poglądy są, ogólnie biorąc, reprezentatywne dla historyków chińskich piszących w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (patrz też „Kwartalnik Historyczny”, zeszyt poświęcony historii Chin, Warszawa 1956). Do prac o charakterze popularnonaukowym należą wydane w ChRL: *An Outline History of China* (Pekin 1958), Tung Chi-ming, *A Short History of China — from Earliest Times to 1840* (Pekin 1965) oraz Lin Yi *A Short History of China, 1840—1911* (Pekin 1965). Poważną pozycją dla dziejów nowożytnych, dotyczącą szczególnie stosunków Chin z mocarstwami obcymi, jest dzieło Hu Shenga *Imperialism and Chinese Politics* (Pekin 1955). Dotychczas przekładu na język polski doczekała się tylko wspomniana na wstępie książka Szang Jue *Dzieje Chin* (Warszawa

1960). Wśród pozycji chińskich napisanych przed 1949 r. wymienić należy koniecznie wybitne dzieło dotyczące historii nowożytnej: Li Chien-nung, *The Political History of China, 1840—1928* (Nowy Jork 1956). Raczej curiosum stanowi obecnie jedna z pierwszych prac chińskich, które ukazały się w języku europejskim: Li Ung-bing, *Outlines of Chinese History* (Szanghaj 1914; Nowy Jork 1967), korzystało z niej jednak wielu autorów europejskich.

Literatura europejska i amerykańska. Z prac autorów europejskich i amerykańskich wymienić należy przede wszystkim wielkie dzieło znakomitego niemieckiego historyka sinologa, O. Franke, *Geschichte des Chinesischen Reiches* (5 tomów, Berlin 1930—1953[^] 1965). Jest ono, niestety, nie zakończone i doprowadzone tylko do XIV wieku. Zagadnieniem ukształtowania się cywilizacji chińskiej zajmował się słynny sinolog francuski M. Granet w swojej pracy *La Chinalisation chinoise* (Paryż 1929, nieudane tłumaczenie angielskie Londyn 1950). R. Grousset przedstawił w swoim dziele *Histoire de l'Extrême Orient* (2 tomy, Paryż 1929) bardzo pożyteczny zarys całości historii Chin (do końca XVIII w.) ze szczególnym uwzględnieniem problematyki narodów ościennych i rozwoju kultury. Wartościowym elementem tej pracy jest podanie prawie wszędzie znaków chińskich oraz bogata, niestety już przestarzała, bibliografia. Grousset systematycznie odsyłał swojego czytelnika po materiał faktograficzny do książki jezuita francuskiego L. Wiegera *Textes historiques; Histoire politique de la Chine depuis l'origine, jusqu'en 1912* (2 tomy, Hien-Hien [Tientsin] 1929). Jest to niezmiernie ciekawe dzieło, w którym zestawione zostały teksty chińskie zaczerpnięte przeważnie, lecz nie wyłącznie, ze słynnego opracowania Czu Si *T'ung Czien Kong Mu* (patrz s. 275), z równoległym tłumaczeniem francuskim i komentarzami, bardzo różnorodnymi. Grousset był także autorem dosyć powierzchownego, choć efektownego szkicu *Histoire de la Chine* (Paryż 1957). Niewątpliwie bardziej pożyteczne jest nieco przestarzałe dzieło znanego historyka i bibliografa francuskiego H. Cordiera *Histoire generale de la Chine et de ses relations avec les pays etrangers* (4 tomy, Paryż 1920), oparte w dużej mierze na starszych przekładach z chińskiego i zawierające dużo materiału zwłaszcza do stosunków Chin z mocarstwami obcymi. Z dzieł szkoły francuskiej wybija się jednak na pierwsze miejsce przepiękna praca wielkiego erudyty i znawcy starożytności chińskiej, ofiary Buchenwaldu, H. Maspero *La Chine antique* (Paryż 1955). W wydaniu pośmiertnym, zaopatrzonym szczęśliwie znakami chińskimi, stanowi ona pozycję *sine qua non* do rozważań nad tym okresem, aczkolwiek daleko posunięty krytycyzm autora, odzwierciedlający zresztą

poglądy lat dwudziestych i trzydziestych, nie jest zawsze uzasadniony w świetle późniejszych osiągnięć archeologii. Myśl i koncepcje Maspero można znaleźć również w H. Maspero i E. Balazs *Histoire et institutions de la Chine ancienne* (Paryż 1967), gdzie doprowadził narrację do końca Han oraz w *Melanges posthumes sur les religions et l'histoire de la Chine* (3 tomy, Paryż 1950).

Wśród współczesnych badaczy amerykańskich znany historyk J. K. Fairbank przedstawił najobszerniejszy w języku angielskim zarys dziejów Chin, stanowiący część składową dwóch tomów poświęconych historii Azji Wschodniej: E. O. Reischauer i J. K. Fairbank, *East Asia; the Great Tradition* (Boston 1958) oraz J. K. Fairbank, E. O. Reischauer i A. Craig, *East Asia; the Modern Transformation* (Boston 1965). Praca Fairbanka, oparta m. in. na bardzo dokładnym wykorzystaniu znacznej większości amerykańskich opracowań monograficznych (wielu wśród nich napisanych przez jego byłych studentów), stanowi poważne osiągnięcie w dziedzinie syntezy, aczkolwiek można mieć szereg istotnych zastrzeżeń co do ujęcia wielu zagadnień, zwłaszcza w partiach bardziej pobieżnych, dotyczących XIX i XX w. Pod względem objętości powyższemu dziełu prawie dorównuje encyklopedyczna praca K. S. Latourette *The Chinese—Their History and Culture* (Nowy Jork 1946, nowe wydanie 1964), pisana w latach trzydziestych, lecz później uzupełniana. Zawiera ona wiele wartościowych danych, zwłaszcza w części poświęconej kulturze. Zarówno prace Fairbanka, jak i zwłaszcza Latourette[^] zaopatrzone są w cenne wskazówki bibliograficzne. Latourette był również autorem *A Short History of the Far East* (Nowy Jork 1947), w której dzieje Chin, w zmniejszonym zakresie w porównaniu z jego podstawowym dziełem, są ustawione na szerszym tle.

Książka L. C. Goodricha *A Short History of the Chinese People* (Nowy Jork 1943, nowe wydanie 1969) stanowi bardziej zwięzłą, lecz umiejętną syntezę, w której na uwagę zasługują szczególnie partie poświęcone rozwojowi kultury materialnej. Dzieło autora niemieckiego, od wielu lat w Ameryce, W. Eberharda, *A History of China* (Londyn 1960), stanowi również ciekawą próbę syntezy, w której główny akcent położony został na ujęcie socjologiczne; do szczególnie udanych części należą rozdziały poświęcone okresowi Toba, w którym autor się specjalizuje. Warto przypomnieć w tym miejscu pracę wspomnianego już (patrz s. 454) S. W. Williamsa *The Middle Kingdom* (2 tomy, Nowy Jork 1913—1914, 1965). Owo olbrzymie kompendium zawiera bardzo wiele cennych informacji dotyczących nie tylko historii XIX w., lecz też rozmaitych aspektów życia chińskiego.

Aczkolwiek autorzy angielscy zajmują się problematyką Chin od prze-

szło wieku, wymienić można w chwili obecnej tylko dwie ogólne pozycje dotyczące całości dziejów Chin. Praca C. P. Fitzgeralda *China, a Short Cultural History* (Londyn 1954, 1961), ciekawie napisana, poświęca wiele uwagi ważniejszym aspektom rozwoju sztuki, w udanym powiązaniu z historią polityczną. Książka M. Loewe'a, *Imperial China* (Londyn 1966), stanowi interesującą próbę ogólnego socjologicznego ujęcia cywilizacji chińskiej do połowy XIX w., nieco jednak zbyt oderwanego od procesu historycznego. Tym bardziej może ciekawić zapowiedź na lata siedemdziesiąte sześciotomowej historii Chin, przygotowywanej przez Cambridge University Press.

W literaturze radzieckiej istnieją dwie pozycje współczesne obejmujące całość dziejów Chin. Książka L. W. Simonowskiej, G. B. Erenburga i M. F. Juriewa, *Oczerki istorii Kitaja* (Moskwa 1956), jest popularno-naukowym opracowaniem, przeznaczonym jako lektura pomocnicza dla wykładowców licealnych. Rozdziały zaś zawarte w *Wsiemirnoj Istorii* (10 tomów, Moskwa 1955—1965, oraz przekład polski), mogą stanowić pewną, aczkolwiek dosyć nierównomierną całość. Powyższe prace nie odzwierciedlają jednak adekwatnie dorobku pisarzy rosyjskich i radzieckich; warto zapoznać się z cennym dziełem P. J. Skaczkowa *Bibliografija Kitaja* (Moskwa 1932, nowe wydanie 1960) oraz z bardzo interesującą nową pozycją W. N. Nikiforowa *Sowieckije istoriki o problemach Kitaja* (Moskwa 1970).

W literaturze światowej o Chinach istnieje bez porównania więcej prac poświęconych dziejom od połowy XIX w., z których poważna część omawia również ogólne stosunki międzynarodowe na Dalekim Wschodzie w tym okresie. W literaturze amerykańskiej, specjalizującej się od lat właśnie w tej dziedzinie, najwybitniejszą pozycją jest kapitalne dzieło H. B. Morse'a *The International Relations of the Chinese Empire* (3 tomy, Londyn 1910—1918), stanowiące, bez względu na szereg usterek i pewną przestarzałość, punkt wyjścia badań owego tematu. Praca H. B. Morse i H. F. MacNair *Far Eastern International Relations* (Cambridge Mass. 1931) jest faktycznie skrótem większego dzieła Morse'a, obejmującym również okres późniejszy. Bardzo podobnym w układzie i ujęciu jest nieco nowsza praca: H. F. MacNair i D. F. Lach, *Modern Far Eastern International Relations* (Nowy Jork 1951). W książce P. H. Clyde'a i B. F. Beersa *The Far East* (Nowy Jork 1966) przedstawiony został m. in. systematyczny wykład historii nowożytnej Chin, głównie w oparciu o literaturę amerykańską. Praca N. Peffera *The Far East* (Ann Arbor 1958) stanowi raczej skrypt jego wykładów uniwersyteckich i posiada mniejszą wartość, aczkolwiek autor wykazuje nieco zrozumienia niektórych negatywnych aspektów „otwarcia Chin”. W książce F. H. Michael i G. E. Taylor, *The Far East in the Modern World* (Nowy Jork 1964),

związłe, choć treściwe rozdziały o Chinach zawierają sporo momentów dyskusyjnych. Nieco podobna do powyższej jest praca M. E. Cameron, T. H. D. Mahoney i G. E. Reynolds *China, Japan and the Powers* (Nowy Jork 1952), chociaż rozdziały o Chinach pióra M. E. Cameron zawierają ciekawy materiał zaczerpnięty z jej własnego warsztatu badawczego. Dzieło P. E. Eckela *The Far East since 1500* (Nowy Jork 1948) stanowi w zasadzie podręcznik uniwersytecki, zawierający stosunkowo dużo danych, zwłaszcza o stosunkach chińsko-japońskich. Książka H. M. Vinacke *A History of the Far East in Modern Times* (Nowy Jork 1950), też nie odbiega zbyt wiele od schematu powyższych prac, zawiera jednak nieco więcej informacji o okresie pierwszych lat XX w.

Istnieje również rozbudowana historiografia stosunków chińsko-amerykańskich. Podstawową pozycją jest książka A. W. Griswolda *The Far Eastern Policy of the United States* (New Haven 1938, 1964). Dużo miejsca poświęca temu problemowi również S. F. Bemis w swojej *A Diplomatic History of the United States* (Nowy Jork 1950). Pracą opartą na pokaźnej ilości materiału źródłowego jest T. Dennetta *Americans in Eastern Asia* (Nowy Jork 1922, 1963). Pożyteczny zarys zawiera również książka F. R. Dullesa *China and America* (Princeton 1946, 1967). Praca zaś Fairbanka *The United States and China* (Cambridge Mass. 1959) jest w istocie rzeczą o wiele więcej ciekawym streszczeniem i uogólnieniem poglądów autora na historię Chin. Warto jednak zestawić te prace pisarzy amerykańskich z dwoma opracowaniami autorów chińskich: Liu Da-njan [Liu Ta-nien] *Istorija amerykanskoy agrijsji w Kitaje* (Moskwa 1953) oraz Cin' Ben-li [Cz'in Pen-li] *Istorija ekonomiczeskoj agrijsji amerikanskogo imperializma w Kitaje* (Moskwa 1951).

Wśród dzieł autorów amerykańskich wspomnieć należy o pracy O. E. Clubba *Twentieth Century China* (Nowy Jork 1965). Posiada ona dość duże walory wynikające m. in. z faktu, iż autor przebywszy wiele lat w Chinach pisze z pewnym wyczuciem swojego tematu; bardziej istotne są jednak rozdziały do późniejszych okresów (1919—1949). Książka zaś G. M. Beckmanna *The Modernization of China and Japan* (Nowy Jork 1962) jest raczej dobrze skonstruowaną kompilacją, której główna wartość polega na bardzo obszernych notkach bibliograficznych. Całkiem odmienna od wszystkich wyżej wspomnianych dzieł jest praca pisarza amerykańskiego I. Epsteinna *From Opium War to Liberation* (Pekin 1956) zamieszkałego od przeszło 20 lat w Pekinie, autora szeroko znanej i pożytecznej pracy *Rewolucja w Chinach trwa* (tłum. polskie Warszawa 1949). Zawężona objętość nie pozwoliła Epsteinowi wykorzystać należycie nagromadzonych przezeń materiałów i wiedzy.

Należy również zwrócić uwagę na dwie cenne pozycje źródłowe wydane przez autorów amerykańskich. Starszą, lecz zupełnie nieprzestarzałą jest redagowana przez H. F. MacNaira *Modern Chinese History* (Szanghaj 1923). Pokażny tom zawiera teksty zaczerpnięte z rzadkich źródeł współczesnych, zaopatrzone komentarzami i narracją, i wykorzystany bywa do dziś przez wszystkich badaczy, w tym i chińskich. O ile praca MacNaira oparta była wyłącznie na materiałach w językach europejskich (choć znał on język chiński, będąc przez szereg lat profesorem uniwersytetu w Szanghaju) to w książce J. K. Fairbanka i Teng Ssu-yii *Chinds Response to the West* (2 tomy, Cambridge Mass. 1954), umieszczone zostały wyłącznie materiały chińskie, odzwierciedlające skutki penetracji Zachodu na rozwój intelektualny w Chinach. Treściwe wprowadzenia do poszczególnych dokumentów powiększają wartość tej pozycji.

W literaturze europejskiej pewne znaczenie, lecz ściśle tylko faktograficzne, posiada jeszcze praca wspomnianego już H. Cordiera *Histoire des relations de la Chine avec les puissances occidentales 1860—1890* (3 tomy, Paryż 1901—1902, 1966), z którego apologetycznym ujęciem kolonializmu doprawdy trudno się zgodzić. Bardzo interesującą zaś pozycję stanowi dzieło angielskiego znawcy filozofii i religii chińskiej E. R. Hughesa *The Imasion of China by the Western World* (Londyn 1937), omawiające szczególnie wpływy Zachodu na rozwój intelektualny Chin.

Najistotniejszą ogólną pozycją radziecką dotyczącą nowożytnej historii Chin jest najnowsza praca pod redakcją S. L. Tichwinskigo *Nowaja istorija Kitaja* (Moskwa 1972), obejmująca okres od XVII w. do 1919 r., oparta na pokaźnej ilości źródeł i pozycji monograficznych. Wartościową pozycją jest również dzieło pod redakcją J. M. Żukowa *Mieżdunarodnyje odnoszenija na Dolnem Wostokie* (1840—1949) (Moskwa 1956).

Wydaje się również celowe wspomnieć o niektórych pracach wykorzystanych przy opracowaniu niniejszego tomu, a dotyczących krajów ościennych. Przy kontaktach chińsko-japońskich sięgano do niezwykle cennego dzieła słynnego japonisty angielskiego G. Sansoma *A History of Japan* (3 tomy, Londyn 1958, 1961, 1964), doprowadzonego niestety tylko do okresu Meiji. Jest to jedna z najlepszych pozycji o Japonii w języku europejskim. Dzieło zaś Latourette'a *History of Japan* (Nowy Jork 1959) nie tylko błędnie w porównaniu z pięknymi tomami Sansoma, ale jest też słabsze od książek autora o Chinach, na których się niewątpliwie lepiej znał. Do późniejszego okresu, po restauracji Meiji, posługiwano się m. in. pożyteczną pracą historyka angielskiego W. G. Beasleya *The Modern History of Japan* (Londyn 1963). Bardzo wartościową pozycją, opartą na bo-

gatej literaturze, jest książka C. Yanagi *Japan since Perry* (Nowy Jork 1949).

Stosunkom Chin na przestrzeni dziejów z sąsiadującymi na Północy ludami koczowniczymi poświęcił swoje ważne i wpływowe dzieło *Inner Asian Frontiers of China* (Nowy Jork 1940, Boston 1962), znany mongolista amerykański O. Lattimore, zajmujący się również przez wiele lat tematyką ściśle chińską. Różne swoje rozprawy zebrał on w *Studies in Frontier History* (Oxford 1962). Przy Korei posługiwano się starym, opartym na tradycyjnych koreańskich pracach historycznych, lecz nadal użytecznym dziełem pisarza amerykańskiego H. B. Hulberta *The History of Korea* (2 tomy, Seul 1905, Londyn 1962). Korzystano też z pracy autora koreańskiego Li Czen-won *Zarys nowożytnej historii Korei* (Warszawa 1953, tłum. z rosyjskiego przekładu z koreańskiego). Przydała się bardzo z dużym wyczuciem napisana praca historyka francuskiego J. Chesneaux *Contribution a l'histoire de la nation vietnamienne* (Paryż 1954, polski przekład Warszawa 1957). Autor jest nawet w większym stopniu znawcą problematyki chińskiej XX wieku. Opracowanie autora amerykańskiego J. Buttingera *The Smaller Dragon; a Political History of Vietnam* (Nowy Jork 1958), doprowadzające narrację niestety jedynie do podboju francuskiego, zawiera dużo wartościowego materiału faktograficznego. Przy Tybecie sięgano do nieco kiplingowskiej pracy autora angielskiego H. E. Richardsona *Tibet and its History* (Oxford 1962), zawierającej jednak wiele danych dotyczących polityki brytyjskiej. Bogactwo nieprzebrane materiału zawiera imponujące dzieło niemieckiego tybetologa G. Schulemanna *Geschichte der Dalai-lamas* (Lipsk 1958).

Pod koniec tej części warto wspomnieć, że w większości podstawowych, wielkich zbiorowych opracowań historii światowej dzieje Chin zostały z reguły potraktowane raczej marginesowo lub całkowicie pominięte. Tak np. znana *Cambridge Ancient History* oraz *Cambridge Medieval History*, w myśl najczystszej europocentryzmu, nie sięgnęły zupełnie do historii Chin. W pierwszym wydaniu *Cambridge Modern History* (1901 — 1910) poświęciła im na 11 dużych tomów jeden 20-stronicowy rozdział, i to prawie wyłącznie działalności mocarstw europejskich w Chinach. W *New Cambridge Modern History* (1961 — 1968) sprawa przedstawia się nieco lepiej, choć niewątpliwie o proporcjach, nie mówiąc już o ujęciu szeregu zagadnień, można by polemizować wiele. Podobnie też wyglądał ten problem w *Propylaen Weltgeschichte* (wyd. 1933). Na 10 kolosalnych tomów załatwiono sprawę dwoma rozdziałami, jednym liczącym 80 stron, a obejmującym całość dziejów Chin aż do końca XIX wieku, drugim na 50 stronach, powtarzającym materiał z XIX w. i kończącym się na 1932 r. W tym wypadku rów-

niez nie chodziło bynajmniej o to, iż brakowało wiadomości — świadczy o tym najlepiej wspomniane dzieło O. Frankego — lecz o koncepcję, zgodnie z którą historii świata pozaeuropejskiego przypisywano minimalne znaczenie. Za to wydanie lat sześćdziesiątych wykazuje już bardziej prawidłowe podejście; problematyce chińskiej poświęcono o wiele więcej miejsca (przeszło 300 stron), dość równomiernie rozmieszczonego chronologicznie (t. II, V i X). W *Wielkiej historii powszechnej* Trzaski, Everta i Michalskiego zastosowano również raczej europocentryczny pogląd, umieszczając całość historii Chin w tomie I (1935) i odrywając ją tym samym od historii światowej. Zwięzły fragment J. Jaworskiego, z konieczności przestarzały, oparty został przede wszystkim na pracach szkoły francuskiej (Maspero, Grousset i Cordier).

OPRACOWANIA OGÓLNE O KULTURZE

Archeologia. Niewątpliwie najpoważniejszą pozycją w tej dziedzinie jest wielotomowe dzieło Cheng Te-k'un *Archeology in China* (3 tomy, Cambridge 1959, 1960, 1963), oparte m. in. na sprawozdaniach z prac badawczych prowadzonych w ChRL po 1949 r. i doprowadzone dotychczas do końca epoki Czou. Wartościowym dziełem jest również Chang Kwang-chih *The Archeology of Ancient China* (New Haven 1963, nowe wydanie 1968). Praca amerykańskiego badacza H. G. Creela *The Birth of China* (Londyn 1936, Nowy Jork 1961) stanowi popularne podsumowanie osiągnięć lat dwudziestych i trzydziestych. Książka Li Chi *The Beginnings of Chinese Civilization* (Seattle 1957) poświęcona jest badaniom w Anjangu, w których autor uczestniczył. Prace angielskiego pisarza W. Watsona *Archeology in China* (Londyn 1960) oraz *Early Civilization in China* (Londyn 1966) są przystępnym wprowadzeniem do tematu.

Filozofia. Religia. Wspaniałe dzieło wybitnego historyka filozofii chińskiej Fung [Feng] Yu-lana *A History of Chinese Philosophy* (2 tomy, Princeton 1952, 1953), zostało udostępnione w starannym przekładzie sinologa amerykańskiego D. Bodde'a. Sam zaś tłumacz jest autorem m. in. krótkiej, lecz treściwej rozprawy *China's Cultural Tradition; What and Whither* (Nowy Jork 1957). Prace Funga należy jednak zestawić z zarysem napisanym przez jednego z czołowych chińskich filozofów marksistów Hou Wai-lu *A Short History of Chinese Philosophy* (Pekin 1959) oraz z mocno schematyczną książką Jan Jung-go (Jang Jung-kuo) *Istorija drevniekitaj-*

skoj ideologii (Moskwa 1957, tłum. z chińskiego). Wspomnieć należy również obszerną pracę badacza radzieckiego L. S. Wasil'jewa *KuVty, rieligii, tradicyi w Kitaje* (Moskwa 1970) oraz istotną książkę F. S. Bykowa *Zarozhdienije obszczestwiennno-politiceskoj i filosofskoj mysli w Kitaje* (Moskwa 1966).

Wzmiankowany już L. Wieger opracował *Histoire de croyances religieuses et des opinions philosophiques en Chine depuis l'origine jusqu'à nos jours* (Hien-Hien 1917, tłum. ang. 1927). Jest to bardzo pokaźna pozycja, zawierająca wiele tekstów z różnych okresów, zaopatrzonych w swoiste komentarze kompilatora. M. Granet zaś był również autorem dwóch ciekawych prac: *La Pensée chinoise* (Paryż 1930, 1968) oraz *La Religion des Chinois* (Paryż 1951). Popularny wykład dziejów myśli chińskiej zawarty jest w Creela *Chinese Thought from Confucius to Mao Tse-tung* (Chicago 1953). Interesującą i pożyteczną pozycję stanowi K. K. S. Ch'en *Buddhism in China* (Princeton 1964).

Poważna część podstawowych źródeł w tej dziedzinie doczekała się już tłumaczeń na języki europejskie. Jednym z najbardziej znanych przekładów kanonu konfucjańskiego został dokonany przez jednego z pierwszych sinologów angielskich J. Legge *The Chinese Classics* (5 tomów, Londyn 1893—1895, Hongkong 1962). Mimo staromodności języka i ujęcia wersja ta, zawierająca także *Tso Czuan*, jest nadal niebywale pożyteczna. Niemniejszą wartość posiada tłumaczenie tegoż podstawowego dzieła wraz z kroniką *Wiosen i Jesieni* dokonane przez jezuitę francuskiego S. Couvreaux *La Chronique de la principaute de Lou* (3 tomy, Ho-kien-fou 1914, Paryż 1951). Zawiera ono tekst chiński oraz transkrypcję i przekład francuski. Couvreur był też autorem słynnego słownika języka klasycznego. Znakomity sinolog szwedzki B. Karlgren, o którym później też mowa, dokonał wiele badań nad tekstami, przełożył *The Book of Odes* (Sztokholm 1950) oraz *The Book of Documents* (Sztokholm 1950). Piękna wersja tej poprzedniej *The Book of Songs* (Londyn 1937), pochodzi też spod pióra autora angielskiego, A. Waley, prawdopodobnie najsłynniejszego i najpłodniejszego ze wszystkich tłumaczy z chińskiego. Niemniej wartościowy jest jego przekład *The Analects of Confucius* (Londyn 1938) oraz *The Way and its Power (Tao Te Czing)* (Londyn 1934, Nowy Jork 1956), poprzedzony szczególnie ciekawym, obszernym wstępem. Warto zestawić tę wersję z rozprawą autora radzieckiego Jan Hin-szun *Driewniekitajskij filosof Lao-tcy i jego uczenie* (Moskwa 1950), do której załączony jest także przekład rosyjski. Waley był też autorem pracy *Three Ways of Thought in Ancient China* (Nowy Jork 1956), zawierającej przekłady urywków z Czuang Tzu; Mencjusza i Han Fei oraz liczne komentarze. Należy tu wspomnieć ponownie o dos-

konałym polskim przekładzie *Czuang-tsy* (Warszawa 1956), dokonanym przez J. Chmielewskiego, W. Jabłońskiego i O. Wojtasiewicza oraz o nowym przekładzie rosyjskim, zawierającym również słynne dzieło taoistyczne *Lie Tzu*, pióra L. D. Pozdniejewej, poprzedzonym bardzo istotnym wstępem, *Ateisty, materialisty, dialektiki Driewniego Kitaja* (Moskwa 1967).

Bardzo pożytecznym dziełem wydanym przez uczonych amerykańskich jest praca pod redakcją W. T. de Bary *Sources of Chinese Tradition* (Nowy Jork 1960); zawiera ono przekłady wielu fragmentów dzieł twórców myśli chińskiej na przestrzeni dziejów. Można nadmienić, że istnieją tłumaczenia na języki europejskie wielu dzieł ważniejszych myślicieli: Mo Ti, Sun Cz'ing, Han Fei, Wang Cz'ung itp. Na wzmiankę zasługują różnoedne eseje na tematy rozwoju myśli oraz o poszczególnych postaciach, zawarte w zbiorach redagowanych przez amerykańskiego sinologa A. F. Wrighta *Studies in Chinese Thought* (Chicago 1953), *The Confucian Persuasion* (Stanford 1960), *Confucian Personalities* (Stanford 1962) oraz jego własną pracę *Buddhism in Chinese History* (Stanford 1969).

Historia i dziejopisarstwo. Aczkolwiek znacznej większości historii dynastycznych dotychczas nie przełożono, poza poszczególnymi urywkami, na języki europejskie, dwa wielkie dzieła okresu Han zostały udostępnione prawie w całości. Nad wspaniałym utworem Sy-ma Cz'iena pracował znakomity sinolog fiancuski E. Chavannes wydając pierwsze 47 rozdziałów w *Les Memoires historiques de Se-ma Ts'ien* (5 tomów, Paryż 1895—1905, 1967) zaopatrzonym obfitymi komentarzami i esejami. Przekład sinologa amerykańskiego B. Watsona: Ssu-ma Ch'ien, *Records of the Grand Historian of China* (2 tomy, Nowy Jork 1961), powtarza część rozdziałów wcześniejszych i zawiera 51 rozdziałów z dalszych partii; jest on niestety całkowicie pozbawiony apartu naukowego. Istnieje również tłumaczenie rosyjskie Syma Cjan' *Izbrannoje* (Moskwa 1956). Dzieło Pan Ku zostało przełożone przez sinologa amerykańskiego H. H. Dubsę pt. *The History of the Former Han Dynasty* (3 tomy, Baltimore 1938, 1944, 1955), w którym opracowane zostały wszystkie roczniki. Rozprawy w pracy Pan Ku dotyczące spraw ekonomicznych przetłumaczyła N. L. Swann, *Food and Money in Ancient China* (Princeton 1950).

Dziejopisarstwem chińskim zajął się w swojej interesującej książce badacz amerykański C. S. Gardner *Chinese Traditional Historiography* (Cambridge Mass. 1938, 1961). Praca pod redakcją W. G. Beasleya i E. G. Pulleyblanka *Historians of China and Japan* (Oxford 1961) zawiera szereg bardzo istotnych esejów poświęconych tej tematyce. Najstarsze zaś dzieła omówione zostały szczegółowo też przez B. Watsona w jego *Early Chinese Literature* (Nowy Jork 1962). Spod pióra tegoż autora wyszła biografia

twórcy *Szy Czi* pt. *Ssu-ma CHien, Grand Historian of China* (Nowy Jork 1958).

Literatura i filologia. Praca wybitnego sinologa polskiego W. Jabłońskiego *Z dziejów literatury chińskiej* (Warszawa 1956) stanowi nadal bardzo pożyteczne wprowadzenie do tej dziedziny, które można również uzupełnić posługiwaniem się wydaną pod jego redakcją *Antologią literatury chińskiej* (Warszawa 1965). Dzieło pani Feng Yuan-chun *A Short History of Classical Chinese Literature* (Pekin 1959), niestety zbyt zwięzłe, zawiera wiele cennych spostrzeżeń. W świetnej swojej pracy *A Brief History of Chinese Fiction* (Pekin 1959) Lu Sun zajmował się również i rozwojem powieści w okresie Ming oraz Ts'ing. Książka J. J. Y. Liu *The Art of Chinese Poetry* (Londyn 1962) stanowi ciekawy wykład zawilej dla niefachowca tematyki. Warto zasygnalizować dzieło H. A. Gilesa *A History of Chinese Literature* (Nowy Jork 1956); jest to jednak praca powierzchowna i anegdotyczna, co może dziwić, zważywszy, że autor był jednym z pierwszych znanych sinologów angielskich, na którego koncie figuruje też olbrzymi słownik chińsko-angielski i nie mniejszy słownik biograficzny. Lecz lektura jego książki *China and the Chinese* (Nowy Jork 1902) też wskazuje na to, jak wielkie postępy dokonała wiedza o Chinach w Europie i Ameryce w ciągu ostatnich 70 lat.

Szereg najważniejszych utworów literatury chińskiej doczekalo się już przekładu; dotyczy to przede wszystkim prozy. Tak więc znana pisarka amerykańska P. Buck przełożyła *Szui Hu — Ali Men are Brothers* (2 tomy, Nowy Jork 1933), skrócone tłumaczenie polskie: *Opowieści nad Brzegów Rzek* (Warszawa 1952). Istnieje też przekład rosyjski *Rięcznyje Zawodi* (2 tomy, Moskwa 1955). *San Kuo* zostało przełożone przez angielskiego pisarza C. H. Brewitt-Taylora *The Romance of the Three Kingdoms* (2 tomy, Szanghaj 1926) oraz wyszło w wersji rosyjskiej *Trojecarstwije* (2 tomy, Moskwa 1954). *Czin P'ing Mei* wyszło w całości w tłumaczeniu C. Egertona *The Golden Lotus* (4 tomy, Londyn 1939, 1954) oraz w skróconej wersji (Nowy Jork 1948), opartej na niemieckim przekładzie F. Kuhna. *Sen Komnaty Czerwonej* istnieje w przekładzie niemieckim F. Kuhna (wersja angielska: *The Dream of the Red Chamber*, Nowy Jork 1958) oraz po rosyjsku *Son w Krasnym Tieriemie* (2 tomy, Moskwa 1958). Część *Podróży na Zachód* przełożył też A. Waley, *The Monkey* (Nowy Jork 1956), całość zaś ukazała się tylko po rosyjsku: *Putieszestwije na Zapad* (4 tomy, Moskwa 1959). Satyryczne dzieło Wu Czing-tzu w przekładzie angielskim brzmi: *The Scholars* (Pekin 1957), a w rosyjskim *Nieoficyalnaja istorija Konfucjancjew* (Moskwa 1959).

Utworki Cz'u Juana ukazały się w polskim przekładzie pod redakcją W. Jabłońskiego jako *K'u Juana Pieśni z Cz'u* (Warszawa 1958). Angielska wersja, oparta również na tłumaczeniu na współczesny język chiński przez Kuo Mo-żo, zawarta jest w *Ch'u Yuan Li Sao and other Poems* (Pekin 1953). Z wielu wierszy tłumaczonych przez A. Waleya należy zwrócić uwagę na zbiór *Chinese Poems*, (Londyn 1961). Doskonała praca, redagowana przez C. Bircha, *Anthology of Chinese Literature* (Londyn 1967), zawiera przeważnie poezję od najwcześniejszych czasów aż do okresu Sung. Tłumaczeniom poezji poświęcił też swoją antologię B. C. Graham *Poems of the Late Tang* (Londyn 1965). Wiele cennego materiału zamieszczono w pracy redagowanej przez znanego sinologa francuskiego P. Demieville'a *Anthologie de la poesie chinoise classique* (Paryż 1962). Niemniej wartościowymi pozycjami są wydane pod redakcją N. T. Fiodorenki i Kuo Mo-żo *Antologija Kitajskoj Poezii* (4 tomy, Moskwa 1957) oraz *Kitajskaja literatura; Chriestomatija* (Moskwa 1959). Wśród wielu opracowań radzieckich warto zwrócić uwagę na pracę L. Z. Eidlin *Tao Juan'-min i jego stichotworijenija* (Moskwa 1967).

O specyficznych cechach języka chińskiego najbardziej przystępnie traktuje krótka rozprawa wspomnianego już B. Karlgrena *Sound and Symbol in Chinese* (Oxford 1923, Hongkong 1962), który jest również autorem niezrównanego wielkiego dzieła etymologicznego *Grammata Serica* (Sztokholm 1940, nowe wydanie 1957). Warto tę pozycję, posługującą się nowoczesnymi metodami badawczymi, zestawić z niezwykle ciekawym dziełem L. Wiegera *Chinese Characters* (Hsienhsien 1927, tłum. z franc, Pekin 1940), opartym przede wszystkim na tradycyjnej etymologii chińskiej. Polski sinolog M. J. Kunstler wydał pożyteczną pracę popularnonaukową *Pismo chińskie* (Warszawa 1970). Sinolog angielski R. A. S. Forrest w swoim *The Chinese Language* (Londyn 1967) przedstawił w sposób szczegółowy rozwój języka chińskiego do czasów najnowszych na podstawie bogatej literatury. Warto w tym miejscu wspomnieć o dwóch najbardziej pożytecznych słownikach nowoczesnych: R. H. Mathewsa *Chinese-English Dictionary* (Cambridge Mass. 1952 i później) oraz *Kitajsko-russkij slowar* pod redakcją I. M. Oszanina (Moskwa 1959). Ułożone na diametralnie różnych zasadach (alfabetyczna i graficzna) uzupełniają się znakomicie pod prawie każdym względem.

Sztuka. Wśród olbrzymiej powodzi dzieł o sztuce chińskiej w literaturze europejskiej praca szwedzkiego uczonego O. Sirena *Chinese Painting; Leading Masters and Principles* (7 tomów, Londyn 1956) stanowi niewątpliwie jedno z najważniejszych osiągnięć. Bardzo wartościowe

i pięknie ilustrowane jest ogólne opracowanie dwóch autorów angielskich L. Sickmana i A. Sopera *The Art and Architecture of China* (Londyn 1956), oparte na gruntownym wykorzystaniu literatury. Przydatną pozycją jest też książka angielskiego historyka sztuki W. Willetsa *Chinese Art* (2 tomy, Londyn, 1958). Pewne dane można również zaczerpnąć z pracy autora amerykańskiego S. E. Lee *A History of Far Eastern Art* (Londyn 1964) oraz z książek angielskiego pisarza M. Sullivana *A Short History of Chinese Art* (Londyn 1967) oraz *Birth of Landscape Painting in China* (Londyn 1962). Warto też zajrzeć do książki O. Kummela *Die Kunst Chinas, Japans und Koreas* (Berlin 1929). Szczególnie cennym dziełem o malarstwie jest rozprawa A. Waleya *An Introduction to the Study of Chinese Painting* (Nowy Jork 1958), aczkolwiek z negowaniem przez autora wszelkiej wartości sztuki okresu Ming i Ts'ing trudno się zgodzić. Bogactwo zaś materiału o tej dziedzinie można odszukać w dziele niemieckiego historyka sztuki W. Cohna *Chinese Painting* (Nowy Jork 1950).

Pożyteczny syntetyczny esej Sullivana znajduje się także w tomie redagowanym przez R. S. Dawsona *The Legacy of China* (Oxford 1964), zawierającym zresztą inne ciekawe rozprawy, m. in. o literaturze. Znacznie większy zbiór esejów na cały wachlarz tematów — sztuka, historia, literatura — mieści się w bardzo jednak nierównym tomie zredagowanym przez H. F. MacNaira *China* (Berkeley 1951).

Na zakończenie tej części szczególną uwagę zwrócić należy na utwór stanowiący bez cienia wątpliwości największe osiągnięcie współczesnej nauki światowej o Chinach. Jest nim znakomite, z olbrzymim rozmachem zaprojektowane, pionierskie dzieło wybitnego uczonego angielskiego J. Needhama *Science and Civilization in China*. Z zapowiedzianych 7 tomów wyszło dotychczas: I. *Introductory Orientations* (Cambridge 1954), II. *History of Scientific Thought* (1956), III. — *Mathematics and the Sciences of the Heaven and the Earth* (1959), IV (trzy części) — *Physics and Physical Technology* (1962, 1965, 1971). Każdy z nich zawiera niebywale bogactwo przejrzyste ułożonego materiału. Tak np. „Tło Historyczne” w tomie I stanowi jedną z najlepszych syntez dziejów Chin, gdy tom II jest w rzeczywistości pierwszorzędną historią filozofii. Wszystkie tomy są wspaniale wydane, przy imponującym aparacie naukowym, niezwykle obszernej bibliografii dzieł chińskich i obcych, oraz pełnej transkrypcji chińskiej.

MONOGRAFIE

Chiny starożytne do końca Okresu Rozbicia. Przy problemie istnienia niewolnictwa w Chinach warto zwrócić uwagę na krótką, ale bardzo istotną rozprawę znanego sinologa niemieckiego E. Erkesa *Das*

Problem der Sklaverei in China (Berlin 1952). Popularnonaukowa praca francuskiego historyka J. Gernet *La Chine ancienne* (Paryż 1964, przekład polski: *Chiny Starożytne*, Warszawa 1966) obejmująca dzieje aż do upadku cesarstwa Cz'in zawiera wiele ciekawych koncepcji. Jej tłumacz, wspomniany już M. J. Kunstler, kontynuuje narrację historii Chin, w podobnej formie, aż do upadku Wschodnich Han w swoim *Pierwsze wieki cesarstwa chińskiego* (Warszawa 1972). T. Żbikowski w popularnej pracy *Konfucjusz* (Warszawa 1960) przedstawia w sposób przystępny epokę i poglądy słynnego myśliciela.

Wiele materiału o dyskusjach historyków radzieckich w sprawie starożytności chińskiej odnaleźć można we wspomnianej już pracy Nikiforowa oraz w zbiorze esejów znanego uczonego N. I. Konrada *Zapad i Wostok* (Moskwa 1966, 1972). Najnowszą zaś pozycją w długo istniejącej debacie o jednym z aspektów tej problematyki jest książka J. W. Kaczanowskiego *Rabowladenije, feodalizm iii azjatskij sposób proizvodstwal* (Moskwa 1971).

Niezwykle ważną pozycją do okresu Han jest praca C. M. Wilbura *Slavery in China during the Former Han Dynasty* (Chicago 1945), zawierająca również zbiór odnośnych tekstów chińskich. Tego samego okresu dotyczy popularna książka M. Loewe *Everyday Life in Early Imperial China during the Han Period* (Londyn 1968). Loewe wydał też źródła do tego okresu w swoim *Records of Han Administration* (2 tomy, Londyn 1967). Bardzo istotnym opracowaniem jest dzieło H. Bielenstema *The Restoration of the Han Dynasty* (2 tomy, Sztokholm 1954—1959).

W pracy Yang Lien-sheng *Studies in Chinese Institutional History* (Cambridge Mass. 1961) znaleźć można również istotny materiał źródłowy. Można także wspomnieć o książce głośnego, byłego marksisty niemieckiego, przebywającego od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, K. A. Wittfogela, *Oriental Despotism* (New Haven 1957), w której wyklada on swoje ulubione koncepcje o społeczeństwie hydraulicznym. O wiele bardziej racjonalne podejście do owego problemu jest zawarte w bardzo istotnej pracy chińskiego ekonomisty Chi Ch'ao-ting *Key Economic Areas in Chinese History* (Londyn 1936, 1970), stanowiącej poważny wkład do marksistowskiego ujęcia dziejów Chin.

Od początku T'ang do końca Ming. Wśród dzieł dotyczących okresu Tang wymienić należy dwie istotne prace historyków angielskich, E. G. Pulleyblanka *The Background of the Rebellion of An Lu-shan* (Oxford 1955), oraz D. C. Twitchetta *Financial Administration under the T'ang Dynasty* (Londyn 1963). Eseje wybitnego specjalisty od historii społeczno-gos-

podarcej, węgierskiego uczonego (zamieszkałego we Francji), E. Balazsa zawarte są w *Chinese Civilization and Bureaucracy* (New Haven 1968) oraz w *Political Theory and Administrative Reality* (Londyn 1965). Najnowszą z szeregu prac o Wang An-szy jest książka J. T. C. Liu *Reform in Sung China* (Cambridge Mass. 1959). Wspomniany już Gernet wydał wdzięczną pracę popularnonaukową *La Vie quotidienne en Chine a la veille de l'invasion mongole, 1250—1276* (Paryż 1959, tłum. ang. Londyn 1962). Szereg wartościowych esejów o istotnym zagadnieniu można odnaleźć w pracy redagowanej przez J. M. Menzel *The Chinese Civil Service* (Boston 1963). Dwom różnym, lecz podobnym zagadnieniom poświęcone zostały poważne, na bogatym materiale źródłowym oparte, prace historyków radzieckich L. A. Borówkowej *Wosstanie Krasnych wojsk w Kitaje* (Moskwa 1971) oraz doskonała monografia L. W. Simonowskiej *Antifeodalnaja bor'ba kitajskich krestjan w XVII wieku* (Moskwa 1966). Na szczególną uwagę zasługuje pięknie wydany i starannie opracowany przekład polski przez S. Kałużyńskiego cennego źródła mongolskiego *Tajna historia Mongołów* (Warszawa 1970).

Panowanie Ts'ing do połowy XIX wieku. Całkowicie niezbędną pozycją jest wyjątkowo cenne opracowanie biograficzne pod redakcją A. W. Hummela *Eminent Chinese of the Ch'ing Period* (2 tomy, Waszyngton 1943, nowe wyd. 1964). Interesujące ujęcie zagadnienia przedstawił w swojej rozprawie wspomniany już F. Michael *The Origin of Manchu Rule* (Baltimore 1942, Nowy Jork 1966). Pożyteczną pozycję stanowi też książka L. C. Goodricha *The Literary Inquisition of Ch'ien Lung* (Baltimore 1953, Nowy Jork 1966). Niezwykle ciekawy problem recepcji kultury chińskiej w Europie Oświecenia omawia R. S. Dawson w *The Chinese Chameleon* (Londyn 1967). Temu zagadnieniu też poświęcił swoją pracę A. Reichwein *China and Europe* (Nowy Jork 1925, 1968). Pewną ilość materiałów źródłowych zawiera książka autorów angielskich J. O. P. Blanda i E. Backhouse'a *Annals and Memoirs of the Court of Peking* (Londyn 1914). Ciekawym jest również dziennik Lorda Macartneya, opracowany przez J. L. Cranmer-Bynga *An Embassy to China* (Londyn 1962). Istotnym przyczynkiem jest praca M. Greenberga *British Trade and the Opening of China, 1800—1842* (Londyn 1951, 1969). Wiele materiału zawiera rozprawa W. G. Szczepienkowa *Russkokitajskie otnoszenija w XVII w.* (Moskwa 1960). Należy też wymienić zbiór esejów o istocie władzy Ts'ingów — *[Mań'czurskoje wladycziestwo w Kitaje* (Moskwa 1966).

Okres wojen opiumowych i rewolucji tajpingowskiej. Artykuły K. Marksa dotyczące wojen opiumowych zamieszczone zostały w zbiorze

Marx on China (Londyn 1951). Najobszerniejsze studium w języku europejskim dotyczące lat 1842—1854 pochodzi spod pióra wspomnianego już J. K. Fairbanka *Trade and Diplomacy on the China Coast* (Cambridge Mass. 1964). Poważną też pozycją jest książka Chang Hsin-pao o Lin Tse-sii *Commissioner Lin and the Opium War* (Cambridge Mass. 1964). Dla prześledzenia działalności brytyjskiej niezbędnym dziełem, opartym na archiwaliach angielskich jest W. C. Costina *Great Britain and China, 1833—1860* (Oxford 1938, 1968). Zestawić ją można z dwiema pozycjami opartymi na materiałach chińskich: P. C. Kuo *A Critical Study of the First Anglo-Chinese War* (Szanghaj 1935) oraz Shen Wei-tai *China's Foreign Policy 1839—1860* (Nowy Jork 1932). Do dokumentów chińskich sięgnął także A. Waley dla opracowania swojej odbiegającej od sztampy książki *The Opium War through Chinese Eyes* (Londyn 1964). Działaniami wojennymi, z punktu widzenia angielskiego, zajął się E. Holt w swojej pracy *The Opium War in China* (Londyn 1964). Zagadnieniem ówczesnych stosunków Pekinu z zagranicą poświęcone są prace Banno Matasaka *China and the West, 1858—1861* (Cambridge Mass. 1964) oraz E. Swisher *China's Management of the American Barbarians* (New Haven 1953). Niezwykle interesującym źródłem jest książka L. Oliphanta *Narrative of the Earl of Elgin's Mission to China and Japan* (2 tomy, Londyn 1860, 1970).

Omówienie niezmiernie rozbudowanej literatury o taipingach zawiera rozprawa historyka chińskiego, przebywającego od 30 lat w Stanach Zjednoczonych, Teng Ssu-yii *Historiography of the Taiping Rebellion* (Cambridge Mass. 1950). Teng jest również autorem książki o ruchu Nien *The Nien Army and their Guerilla Warfare* (Paryż 1960), opartej na materiałach źródłowych wydanych w ChRL. Na szczególną uwagę zasługuje poważna praca historyka radzieckiego W. P. Iljuszieczkina *Kriesjanskaja wojna tajpingow* (Moskwa 1967), w której wykorzystał on bogate zbiory źródeł opublikowane w ChRL w latach 1949—1966. Na ich podstawie autor wydał *Tajpiskoje wosstanije — sbornik dokumentow* (Moskwa 1960). Interesującym, niestety przestarzałym już opracowaniem popularnym była rozprawa przedwcześnie zmarłego G. S. Kara-Murzy *Tajpiny* (Moskwa 1950, Warszawa 1951).

Istnieje również szereg współczesnych źródeł o różnorodnej wartości. Do najcenniejszych należy książka uczestnika ruchu tajpingowskiego, Anglika A. F. Lindleya, *Ti-ping Tien Kwoh, the History of the Ti-ping Revolution* (2 tomy, Londyn 1866, 1969), oraz niezwykle ciekawa praca dwóch autorów francuskich J. W. Callery i M. Yvan *History of the Insurrection in China* (tłum. z franc. Londyn 1853). Warto wymienić pracę opartą na notatkach Gordona: A. E. Hake, *Events in the Taiping Rebellion* (Londyn

1891). Wartościową pozycję stanowi zawierająca materiały tajpingowskie książka L. Brine'a *The Taeping Rebellion in China* (Londyn 1862), a jeszcze bardziej istotna książka świadka wydarzeń T. T. Meadowsa *The Chinese and their Rebellions* (Londyn 1856, Stanford 1955). Warto wspomnieć relację współczesną autora rosyjskiego K. A. Skaczkowa *Pekin w dni tajpingskiego wosstania* (Moskwa 1958). Ciekawe materiały źródłowe zamieścił J. C. Cheng w swojej książce *Chinese Sources for the Taiping Rebellion 1850-1864* (Hongkong 1963).

Ze wspomnianych wydawnictw źródłowych opublikowanych w ChRL korzystał także zespół kierowany przez F. Michaela, wydając dwutomowy zbiór poprzedzony istotnym, choć dyskusyjnym tomem poświęconym narracji historycznej: F. Michael *The Taiping Rebellion, History and Documents* (Seattle 1966—1970). Istnieją także studia dotyczące dwóch przywódców antytajpingowskich: praca W. J. Haila *Tseng Kuo-fan and the Taiping Rebellion* (New Haven 1927, 1964) oraz książka S. Spectora *Li Hung-chang and the Huai Army* (Seattle 1964). Ważnym tematem zajął się autor chiński, od wielu lat w Ameryce, V. Y. C. Shih w swojej pracy *The Taiping Ideology* (Seattle 1967). Na pokaznym materiale archiwalnym opracował J. S. Gregory swoją książkę *Great Britain and the Taipings* (Londyn 1969).

Tylko jedna, o ile nam wiadomo, pozycja chińska została przetłumaczona na język europejski; jest nią książka Hua Kan [Kang] *Istorija riwoluconnoj wojny tajpingskiego gosudarstwa* (Moskwa 1952). Nie istnieje niestety przekład żadnej z prac wspomnianego w niniejszym tomie historyka Lo Er-kanga.

Lata 1864—1894. Poważną, na materiałach źródłowych opartą, aczkolwiek metodologicznie na opak postawioną pracą jest dzieło amerykańskiej badaczki M. C. Wright *The Last Stand of Chinese Conservatism: the Tung-Chih Restoration, 1862—1874* (Stanford 1957). Pożyteczne studium stanowi książka Chu Wen-djang *The Moslem Rebellion in Northwest China 1862—1878* (Seattle 1966). Inny, również rezydujący w Ameryce autor chiński, I. C. Y. Hsii, zajął się problematyką stosunków zagranicznych w swoich wartościowych pracach: *China's Entry into the Family of Nations 1858-1881* (Cambridge Mass. 1960) oraz *The Ili Crisis; a Study of Sino-Russian Diplomacy 1878—1881* (Cambridge Mass. 1966). Doskonałym opracowaniem jest książka angielskiego historyka E. V. G. Kiernana *British Diplomacy in China 1880—1895* (Cambridge 1939). Podobną nieco problematyką zajął się badacz amerykański N. A. Pelcovits w swojej pracy *Old China Hands and the Foreign Office* (Nowy Jork 1948). Na uwagę zasługuje istotne opracowanie historyka radzieckiego A. L. Narocznickiego Ko-

lonialnaja politika kapitalisticzeskich dierzaw na DaVnem Wostokie, 1860—1895 (Moskwa 1956).

Lata 1895—1899. Praca chińskiego autora M. J. Bau *The Foreign Relations of China* (Nowy Jork 1922) zawiera szczególnie dużo materiału do tego okresu. Pożyteczna jest również jego *The Open Door Doctrine in Relation to China* (Nowy Jork 1923). Dzieło angielskiego autora P. Josepha *Foreign Diplomacy in China, 1894—1900* (Londyn 1928), zawierające obfity materiał, wymaga krytycznego podejścia. Wśród pozycji autorów radzieckich zajmujących się tym okresem warto wymienić G. W. Jefimowa *Wniejszaja politika Kitaja, 1894—1899* (Moskwa, 1958), A. A. Fursenki *Bofba za rozdział Kitaja i amerikanskaja doktrina Otkrytych Dwieriej, 1895—1900* (Moskwa 1956) oraz S. B. Gorielika *Politika S. Sz. A. w Mandżurii 1898—1903* (Moskwa 1967).

Z obfitych materiałów współczesnych dotyczących ruchu I Ho Tuan na szczególną uwagę zasługuje książka A. H. Smitha *China in Convulsion* (2 tomy, Nowy Jork, 1901) oraz praca H. C. Thompsona *China and the Powers* (Londyn 1902). Warto jeszcze raz wspomnieć o fascynujących esejach samego R. Harta *These from the Land of Sinim* (Londyn 1901). Bogactwo materiału, ale bardzo różnorodnej wartości, można znaleźć w opracowaniu wzmiankowanych już Blanda i Backhouse'a *China under the Empress Dowager* (Pekin 1939). Najlepszym dotychczas opracowaniem w literaturze europejskiej i amerykańskiej jest książka znanego badacza angielskiego V. Purcella *The Boxer Uprising* (Cambridge 1963). Na podstawie źródeł opublikowanych w ChRL w latach 1949—1966 przygotowany został pod redakcją W. N. Nikiforowa zbiór dokumentów *Wosstanije Ichetuaniej* (Moskwa 1968).

Najpoważniejszą pozycję do dziejów ruchu reformatorskiego, opartą na bogatym materiale chińskim, stanowi praca znanego historyka radzieckiego S. L. Tichwńskiego *Dwiżenije za reformy w Kitaje i Kon Ju-wei* (Moskwa 1959). Częściowego przekładu słynnego dzieła K'ang Ju-wei dokonał L. G. Thompson: *Ta Tung Shu — the One World Philosophy of Rang Yu-wei* (Londyn 1958). O swoim mistrzu i o sobie pisał m. in. Liang Cz'i-cz'ao w rozprawie *Intellectual Trends in the CKing Period* (tłum. z chińskiego Cambridge Mass. 1960). Problematyką tą zajmowała się także w swoim opracowaniu M. Cameron, *The Reform Movement in China, 1898—1912* (Stanford 1931). Interesujące studium opracował socjolog amerykański J. K. Levenson *Liang CKi-cKao and the Mind of Modern China*. Zbiór esejów tegoż autora *Confucian China and its Modern Fate* (3 tomy, Londyn 1958—1965) zawiera, aczkolwiek w formie wywołującej zastrzeżenia, wiele materiału o historii myśli tego okresu. Wartościowym też

przyczynkiem jest praca badacza amerykańskiego B. Schwartza o działalności Jen Fu: *In Search of Wealth and Power* (Cambridge Mass. 1964).

Lata 1900—1911. Z szeregu biografii Sun Jat-sena najbardziej pożyteczne są prace wymienionego już J. Chesneaux *Sun Yat-sen* (Paryż 1959) oraz autorki amerykańskiej L. Sharman *Sun Yat-sen — his Life and Meaning* (Nowy Jork 1934). Poważna praca S. L. Tichwskiego *Sun' Jat-sen* (Moskwa 1964) poświęcona jest przede wszystkim późniejszemu okresowi jego życia.

Dzieła samego Suna zostały wydane w przekładzie rosyjskim *Izbrannyje Proizwiedienija* (Moskwa 1964); większość też ukazała się za jego życia po angielsku: tak np. *Memoirs of a Chinese Revolutionist* (Londyn 1918), *The International Development of China* (Nowy Jork 1922) oraz *San Min Chu I [Trzy Zasady Ludu]* (Szanghaj 1932).

Z prac dotyczących działalności T'ung Meng Huei wymienić należy książkę zawierającą obfity materiał, Hsiieh Chun-tu, *Huang Hsing and the Chinese Revolution* (Stanford, 1961), oraz wydany pod jego redakcją zbiór esejów *Revolutionary Leaders of Modern China* (Londyn 1971). Interesujące myśli zawiera praca M. Jansena *The Japanese and Sun Yat-sen* (Cambridge Mass. 1955). Pewne dane można znaleźć również w książce poświęconej zasadniczo późniejszemu okresowi, Ch'ien Tuan-sheng, *The Government and Politics of China* (Cambridge Mass. 1950).

Szczególnie cenną pozycję o rewolucji 1911—1913 stanowi książka uczestnika, a później wieloletniego czołowego działacza KPCh Wu Yii-chang, *The Revolution of 1911* (Pekin 1962). Wartościowym, choć nierównym źródłem jest książka świadka, J. O. P. Blanda, *Recent Events and Present Policies in China* (Londyn 1912). Przydatne opracowanie stanowi praca J. G. Reida *The Manchu Abdication and the Powers* (Berkeley 1935) oraz H. Z. Schiffrina *Sun Yat-sen and the Origins of the 1911 Revolution* (Nowy Jork 1969). Arcyciekawą, chociaż jeszcze bardziej dla okresów późniejszych, jest autobiografia ostatniego z władców mandżurskich, Aisin-Gioro Pu-yi, *From Emperor to Citizen* (2 tomy, Pekin 1964—1965). Tematowi temu poświęcony został również zbiór rozpraw autorów radzieckich *Sinchajskaja riewolucyja w Kitaje* (Moskwa 1962). Jeden z nich, J. A. Bielow, rozwinął swój artykuł w książce *Uczanskoje wosstanije w Kitaje (1911 g.)* (Moskwa 1971). Jest on też autorem wcześniejszego opracowania *Riewolucyja 1911—1913 w Kitaje* (Moskwa 1958).

Dla stosunków międzynarodowych tych lat szczególną wartość posiadają wspomniane już pamiętniki S. J. Wittego pt. *Wospominanija* (3 tomy, Moskwa 1960). Podstawową pracę o polityce carskiej stanowi poważne

działo znanego historyka radzieckiego B. A. Romanowa *Oczerki dyplomatycznej historii rusko-japońskiej wojny, 1895—1907* (Moskwa 1955). Polityce brytyjskiej poświęcił swoje opracowanie badacz angielski A. Lamb, *Britain and Chinese Central Asia — the Road to Lhasa* (Londyn 1960). Amerykańską zaś omówił historyk radziecki R. M. Brodski, *Amerikanskaja ekspansija w siewierowostocznym Kitaje, 1898—1905* (Lwów 1965).

Lata 1913—1919. Najlepszą dotychczas biografią Juana jest książka J. Ch'ena *Yuan Shih-Kai* (Londyn 1961). Dużo istotnego materiału do tła zawiera praca R. L. Powella *The Rise of Chinese Military Power 1895—1912* (Princeton 1955). Poseł amerykański P. S. Reinsch nakreślił swoje wspomnienia tych lat w *An American Diplomat in China* (Nowy Jork 1922). Materiał współczesnego świadka jest również zawarty w książce dziennikarza angielskiego, B. L. P. Weala, *The Fight for the Republic in China* (Nowy Jork 1917). Zagadnieniem 21 Żądań zajął się współczesny autor chiński G. Z. Wood *The Sino-Japanese Treaties of 1915* (Nowy Jork 1921). Interesujący materiał, m. in. o tzw. Drugiej Rewolucji, zawiera praca G. T. Yu *Party Politics in Republican China; the Kuomintang 1912—1924* (Nowy Jork 1966). Na ten okres przypada również praca R. M. Brodskiego *Dalniewostocznaja politika S. Sz. A. nakanunie pierwszej mirowoj wojny* (Moskwa 1968).

Podstawowym opracowaniem o kluczowym zjawisku jest obszerne dzieło Chow Ts'e-tunga *The May Fourth Movement* (Cambridge Mass. 1960). Do tła intelektualnego tego ruchu dużo materiału można znaleźć w nieco eklektycznej książce Y. C. Wanga *Chinese Intellectuals and the West, 1879—1949* (Chapel Hill 1966). Własną interpretację owego okresu i jego tendencji przedstawił Hu Szy w *The Chinese Renaissance* (Chicago 1934). Dzieło współczesnego historyka Ho Kan-chih, *A History of Modern Chinese Revolution* (Pekin 1959), również poświęca uwagę temu ruchowi. Wymienić należy też istotną książkę M. Meisnera *Li Ta-chao and the Origins of Chinese Marxism* (Cambridge Mass. 1962). Wreszcie na wzmiankę ze wszech miar zasługuje bezcenne źródło do historii ruchu komunistycznego, słynna książka autora amerykańskiego E. Snowa *Red Star over China* (Nowy Jork 1938).

Problematyka społeczno-gospodarcza. Strukturze społeczeństwa chińskiego, zwłaszcza położeniu chłopstwa, poświęcił swoje badania znany socjolog Fei Hsiao-tung w swoich pracach *Earthbound China* (Chicago 1947) oraz *China's Gentry* (Chicago 1968). Rolę tej warstwy rządzącej opisał wszechstronnie Chang Chung-li w *The Chinese Gentry* (Seattle 1955)

oraz *The Income of the Chinese Gentry* (Seattle 1962). Słynny ekonomista angielski R. H. Tawney zajął się podstawowym zagadnieniem w swojej rozprawie *Land and Labour in China* (Londyn 1932, 1964). Na jednym z aspektów tego problemu skupił się ekonomista radziecki J. Kowalów w pracy *Arienda i ariendnyje odnoszenija w Kitaje* (Moskwa 1947). Przy zagadnieniu demografii warto sięgnąć do opracowania Ho Ping-ti *Studies on the Population of China* (Cambridge Mass. 1959). Bardzo cenną pozycją jest książka A. Feuerwerker *China's Early Industrialization* (Cambridge Mass. 1958). Szczególnie wartościowym opracowaniem jest Hou Chi-minga *Foreign Investment and Economic Development in China 1840—1937* (Cambridge Mass. 1965). Dane do okresu przed 1919 r. są również zawarte w pracy Cheng Yu-kwei *Foreign Trade and Industrial Development in China* (Waszyngton 1956). Pożyteczne jest opracowanie F. H. H. Kinga *A Concise Economic History of China* (Nowy Jork 1969). Jedne z pierwszych, nadal zasadnicze, prace wyszły spod pióra amerykańskiego ekonomisty C. F. Remera: *Foreign Trade of China* (Szanghaj 1920, Nowy Jork 1967) oraz *Foreign Investments in China* (Nowy Jork 1933, 1968). Należy sięgnąć również do poważnego opracowania M. I. Sładkowskiego *Oczerki razwitija wniesznieekonomiczskich odnoszenii Kitaja* (Moskwa 1953).

PAŃSTWA ISTNIEJĄCE W CHINACH PÓŁNOČNYCH W IV I V WIEKU

NAZWA	OKRES	LUD PANUJĄCY	GŁÓWNE TERYTORIUM	PAŃSTWO DOKO- NUJĄCE ANEKSJII LUB ZNISZCZENIA
Wczesne Czao	304—329	Hunowie	Szansi	Późniejsze Czao
Późniejsze Czao	319—352	Hunowie	Hopei	Wczesne Cz'in
Wczesne Liang	313—376	Chińczycy	Kansu	Wczesne Cz'in
Późniejsze Liang	386—403	Tybetańczycy	Kansu	Późniejsze Cz'in
Południowe Liang	397—414	Sien Pi	Kansu	Zachodnie Cz'in
Północne Liang	397—439	Hunowie	Kansu	Północne Wei
Zachodnie Liang	401—421	Chińczycy	Kansu	Północne Liang
Wczesne Jen	349—370	Sien Pi	Hopei i Honan	Wczesne Cz'in
Późniejsze Jen	384—409	Sien Pi	Hopei	Południowe Jen
Zachodnie Jen	384—396	Sien Pi	Szansi	Północne Wei
Południowe Jen	398—410	Sien Pi	Szantung	Wschodnie Tsin
Północne Jen	409—436	Chińczycy	Północne Hopei	Północne Wei
Wczesne Cz'in	351—394	Tybetańczycy	Szensi	Zachodnie Cz'in
Późniejsze Cz'in	384—417	Tybetańczycy	Szensi	Wschodnie Tsin
Zachodnie Cz'in	385—431	Sien Pi	Kansu	Sia
Sia	407—431	Hunowie	Szensi	Północne Wei
Tai	310—376	Toba	Północne Szansi	Wczesne Cz'in
Północne Wei lub Wei	386—535	Toba	Szansi	—

TABLICA DYNASTII

Epoka Sia	XXI(?)--XVHIwp.n.e. (?)
Dynastia Szang	1766(?) -1122(?)
Czou	1122(?) -256 lub 221
1. Zachodni Czou	1122(?) -770
2. Wschodni Czou	770 -256/221
a) Okres „Wiosen i Jesieni”	722 -481
b) Okres „Walczących Królestw”	403 -221
Cz'in	221--207
Han (Zachodni)	202 - 8 n. e.
Sin (Wang Mang)	8 - 23
Han (Wschodni)	25 -220
Epoka Trzech Królestw	220 -280
1. Wei	220 -265
2. Szu-Han	221 -263
3. Wu	221 -280
Tsin (Zachodnie)	265 -316
Tsin (Wschodnie)	317 -419

(Państwa w Chinach Północnych w IV i V w. n.e. wykazane są w tablicy na s. 687).

Okres Dynastii Północnych i Południowych (420—589)

Dynastie Południowe			
Liu-Sung	420 - 479		
Południowe Cz'i	479-502		
Liang	502-557		
Cz'en	557-589		
Dynastie Północne			
Wei (Północne)	386-534		
Wei Wschodnie	534-550	Wei Zachodnie	535-557
Północne Cz'i	550-577	Północne Czou	557-581
Sui	581 (lub 589)-618		
T'ang	618-907		

Epoka Pięciu Dynastii	907	—	960	Dynastie koczownicze
1. Liang (Późniejszy)	907—923			w Chinach Północnych
2. T'ang „	923-936			Liao (Kitanowie) 916-1125
3. Tsin „	936-947			Si Sia 990-1227
4. Han „	947-950			Kin 1125-1234
5. Czou „	951-960			
Sung (Północna)	960-1126			
Sung (Południowa)	1127-1279			
Juan	1279-1368			
Ming	1368-1644			
Ts'ing	1644-1912			

INDEKS NAZWISK

W indeksie zastosowano następujące skróty: adm. — admirał, amer. — amerykański, ang. — angielski, arch. — archeolog, bryt. — brytyjski, ces. — cesarz, dow. — dowódca, dyn. — dynastia, dypl. — dyplomata, ekon. — ekonomista, fl. — floruit, fr. — francuski, gen. — generał, generalny, gub. — gubernator, hist. — historyk, historyczny, jap. — japoński, kor. — koreański, kr. — król, ks. — książę, mai. — malarz, mandż. — mandżurski, min. — minister, ming. — mingowski, misj. — misjonarz, mong. — mongolski, niem. — niemiecki, pld. — południowy, pln. — północny, pol. — polski, port. — portugalski, późn. — późniejszy, przedst. — przedstawiciel, przyw. — przywódca, radz. — radziecki, ros. — rosyjski, sin. — sinolog, środ. — środkowy, ts'ing. — ts'ingowski, ur. — urodzony, wewn. — wewnętrzny, wł. — włoski, wojsk. — wojskowy, wsch. — wschodni, współcz. — współczesny, zach. — zachodni, zagr. — zagraniczny, założ. — założyciel, zob. — zobacz, zm. — zmarł. Daty w nawiasach oznaczają okres życia, daty bez nawiasów — czas sprawowania władzy lub istnienia.

- | | |
|--|---|
| <p>Abahai (1592—1643), syn Nurhaczi, władca Późn. Kin 1626-1636, Tsing 1636-1643 331, 332</p> <p>Ai Ti, ces. dyn. Zach. Han 6-1 p. n.e. 107</p> <p>Aisin Dźioro, ród panujący u Mandżurów 328, 329</p> <p>Akuta (zm. 1123), wódz plemion Dżurczenów 243</p> <p>Alcock R. (1809-1897), poseł bryt. 489, 490</p> <p>Aleksander VII (Fabio Chigi 1599-1667), papież 1655-1667 350</p> <p>Amherst lord (1773—1857), szef misji ang. w 1816 r. 390</p> <p>Amursana (zm. 1757), wódz Dżungarów 362</p> <p>An Lu-szan (zm. 757), gen. wódz rokoszu 197, 199-202, 206, 209</p> <p>de Andrade Fernao (XVI w.), dow. floty port. 320</p> | <p>Apaoczi (872-926), chan Kitanów 223</p> <p>Arik-Bóge (XIII w.), brat Kubilaja 261</p> <p>Attiret J. D. (1702-1768), mai., jezuita fr. 379</p> <p>Backliouse E. (XX w.), tłumacz i autor ang. 680, 683</p> <p>Bajan (1237-1295), gen. mong. 262</p> <p>Bajan (XIV w.), min. mong. 296</p> <p>Balazs E. (1905-1963), hist. fr. 214, 668, 680</p> <p>Banno Matasaka, współcz. hist. jap. 681</p> <p>de Bary W., współcz. sin. amer. 675</p> <p>Bau M. J. (XX w.), hist. chiński 683</p> <p>Beasley W. G., współcz. japonista ang. 671, 675</p> <p>Beckmann G. M., współcz. hist. amer. 670</p> <p>Beers P. F., współcz. hist. amer. 669</p> <p>Bemis S. F. (XX w.), hist. amer. 670</p> |
|--|---|

- Benedykt (XIII w.), mnich pol. z Wrocławia **292**
- Białobłocki A. (XVII w.), pol. tłumacz misji Golowina **357**
- Bielenstein H., współcz. hist. amer. **679**
- Bielow J. A., współcz. hist. radz. **684**
- Birch C., współcz. sin. ang. **677**
- Bismarck O. von (1815-1898), kanclerz niem. **520**
- Bland J. O. P. (XX w.), autor ang. **680, 683, 684**
- Bodde D., współcz. sin. amer. **673**
- Bonham S. G. (1803-1863), gub. Hongkongu **443, 445**
- Borówkowa L. A., współcz. hist. radz. **680**
- de Bourboulon A. (XIX w.), przedst. i poseł fr. **445, 447, 456**
- Bowring J. (1792-1872), gub. Hongkongu **445, 448-450**
- Boym M. (1612-1659), jezuita pol. **350**
- Brewitt-Taylor C. H. (XX w.), sin. ang. **676**
- Brine L. (XIX w.), autor ang. **682**
- Brodski R. M., współcz. hist. radz. **685**
- Brooks S. M. (zm. 1899), misj. ang. **564**
- Bruce F. (1814-1867), poseł bryt. **456, 457**
- Bryan W. J. (1860-1925), amer. sekretarz stanu 1913-1915 **625**
- Buck P. (1892-1973), pisarka i tłumaczka amer. **676**
- Budda zob. Gautama
- Bulow B. von (1849-1929), niem. min. spraw. zagr. **531**
- Burgevine H. A. (1836—1865), awantur-
nik amer. **465**
- Burlingame A. (1820—1870), poseł amer. **488, 489**
- Buttinger J., współcz. hist. amer. **672**
- Byków F. S., współcz. sin. radz. **674**
- Callery J. W. (XIX w.), autor fr. **681**
- Cameron M. E., współcz. hist. amer. **670, 683**
- Campbell J. D. (XIX w.), przedst. Harta **502**
- Cantlie J. (XIX-XX w.), lekarz ang. **596**
- Castiglione G. (1688—1766), mai., jezuita wł. **379**
- Cavour C. (1810-1861), polityk wł. **634**
- Cezar Juliusz (102-44 p. n. e.) **83**
- Chang Chung-li, współcz. socjolog **685**
- Chang Hsin-pao, współcz. hist. **681**
- Chang Kwang-chih, współcz. arch. **673**
- Chapdelaine A. (zm. 1856), misj. fr. **451**
- Cheng J. C., współcz. hist. **682**
- Cheng Te-k'un, współcz. arch. **673**
- Cheng Yu-kwei, współcz. ekon. **686**
- Ch'en J. współcz. hist. **685**
- Ch'en K. K. S., współcz. hist. **674**
- Chesneaux J., współcz. hist. fr. **672, 684**
- Chi Ch'ao-ting zob. Czi Cz'ao-ting
- Ch'ien Tuan-sheng (ur. 1899), współcz. socjolog **684**
- Chmielewski J., współcz. sin. pol. **7, 675**
- Chow Ts'e-tung, współcz. hist. **685**
- Chu Wen-djang, współcz. hist. **682**
- Clubb O. E., współcz. autor amer. **670**
- Clyde P. H., współcz. hist. amer. **669**
- Cohn W., współcz. niem. hist. malarstwa chińskiego **678**
- Cordier H. (XIX w.), hist. fr. **276, 671, 673**
- Cornwallis Ch. (1738-1805), gen. bryt. **400**
- Cornwallis W. (1744-1819), adm. bryt. **400**
- Costin W. C., współcz. ang. hist. **681**
- Couplet P. (1624—1692), pisarz, jezuita fr. **365**
- Courbet A. A. P. (1827-1885), adm. fr. **500, 501**
- Couvreux S. (XIX—XX w.), sin. fr. **674**
- Craig A., współcz. koreanista amer. **668**
- Cranmer-Byng J. L., współcz. hist. ang. **680**
- Creel H. G., współcz. sin. amer. **673, 674**
- Curzon lord (1859-1925), polityk bryt. **583**
- Cushing C. (1800-1879), polityk amer. **403, 404**
- Cyceron (106 — 43 p. n. e.) orator rzymski **211**
- Czang Czien (1853—1926), przemysłowiec, polityk **586**
- Czang Cz'ien (II w. p. n. e.), emisariusz dyn. Han **99, 100, 102**
- Czang Cziie (II w. n. e.), przyw. Żółtych Turbanów **119, 120**

- Czang Czy-tung (1837-1909), gub. gen. Hukuangu **496, 505, 517, 547, 548, 557, 569, 589, 590**
- Czang Fei (zm. 221 n. e.), przyjaciel Liu Pei **140, 339**
- Czang Han (zm. 206 p. n. e.), gen. dyn. Cz'in **84, 85**
- Czang Heng (78—139), astronom, wynalazca, poeta **131**
- Czang I (IV w. p. n. e.), polityk **57**
- Czang Jin-huan (1838-1900), dypl. ts'ing. **534**
- Czang Kan-li, mai. **279**
- Czang Ping-lin (1868—1936), uczony, działacz polityczny **596**
- Czang Seng-ju (fl. 520 - 560), mai. **169**
- Czang Sien-czung (1606—1646), przy w. powstańczy **333, 349**
- Czang Suan (fl. 712-742), mai. **218**
- Czang Sue-cz'eng (1738-1801), hist. **369, 370**
- Czang Sun (1854-1923), wojsk. ts'ing. **604, 620, 635, 636**
- Czang Szy-czie (zm. 1280), dworzanin, dow. floty **263**
- Czang Ti, ces. dyn. Wsch. Han 76-88 **114**
- Czang Tsai (1020-1077), filozof **280, 372**
- Czang Tso-lin (1873-1928) f rnilitarysta, władca Mandżurii **633, 649, 658**
- Czang Tsung-siang (1879-?), polityk kliki Anfu **650**
- Cz'ang (XII lub XI w. p. n. e.), wódz Czou, zwany też Wen Wang **35,36,61**
- Czao Kao (zm. 207 p. n. e.), główny eunuch Cz'in Szy Huang Ti **82, 83, 84**
- Czao K'uang-jin (927—976), gen., założ. dyn. Sung, ces. T'ai Tsu od 960 **227, 229, 230, 232**
- Czao Meng-fu (1254-1322), mai. **284, 300**
- Czao Ping-cziin (zm. 1914), min. spraw wewn., premier **617, 618**
- Czao Tsung, ces. dyn. Tang 889-904 **206**
- Czen Tsung, ces. dyn. Płn. Sung 998-1022 **232**
- Cz'en, dyn. w Chinach Płd. 557-589 **156, 171**
- Cz'en Cziung-ming (1875-1935), militaritysta w Kuangtungu **655—657**
- Cz'en Ju-cz'eng (1836-1862), gen. tajpin-gów („Odwazny Król”) **427, 430, 431**
- Cz'en Lin (fl. 1280-1310), mai. **301, 302**
- Cz'en Pao-czen (1831-1900), gub. Hunanu **549**
- Cz'en Szeng (zm. 209 p. n. e.), przyw. powstania przeciwko Cz'inom **84**
- Cz'en Tu-siu (1879-1942), pisarz, publicysta, współzałoż. KPCh **645,646,648, 649**
- Czeng, ks. Cz'in zob. Szy Huang Ti
- Czeng Cz'eng-kung (Koxinga) (1624—1662), lojalista ming., władca Taiwanu **320, 350, 351**
- Czeng Cz'iao (1104-1162 lub 1108-1166), hist. **276**
- Czeng Czy-lung (1604—1661), kupiec, dostojnik **349, 350**
- Czeng Ho (1371-1434?), dow. wypraw morskich **310**
- Czeng Ts'e (Trung Trac) (zm. 42 n. e.), przywódczyni powstania narodowego w Wietnamie **118**
- Cz'eng (XII lub XI w. p. n. e.), następca . Wu Wang **37**
- Cz'eng Hao (1031-1085), filozof **279**
- Cz'eng I (1032-1108), filozof **279**
- Cz'eng Ti, ces. dyn. Zach. Han 32-7 p. n. e. **107**
- Cń, klan rodziny królewskiej Czou **37**
- Cz'i, dyn. Huang Cz'ao, IX w. n. e. **205**
- Czi Cz'ao-ting (1904-1963), działacz państwowy, ekon. **6, 679**
- Cz'i Północne, dyn. w Chinach Płn. 550—577 **154, 156**
- Cz'i Południowe, dyn. w Chinach Płd. 479- 502 **156, 157**
- Cz'i-jing (zm. 1858), Mandżur, członek rodu ces. **400, 404, 405, 442, 445, 452**
- Cz'i-szan (zm. 1854), Mandżur, dostojnik **396-398**
- Czia Czing, ces. dyn. Ming 1521—1566 **314**
- Czia Cz'ing (1760-1820), ces. dyn. Ts'ing od 1796 **360, 382, 383, 390**
- Cziang Kai-szek (ur. 1887), przyw. Kuomintangu **480, 657-661, 665**

- Czie (XVIII lub XVII w. p. n. e.), ostatni władca dyn. Sia **22**
- Cz'ien Lung (1711-1799), ces. dyn. Ts'ing 1736-1796 **358-360, 362-365, 375-378, 382-384, 389, 390, 478**
- Cz'ien Siian (fl. 1234-1290), mai. **262, 265, 271**
- Cz'in (Ts'in), dyn. 221-206 p. n. e. **66, 70, 77-79, 83-86, 88, 90, 93, 97, 102, 104, 113, 171**
- Cz'in Kuei (1090-1155), kanclerz Pld. Sung **248, 373**
- Cz'in Pen-li, współcz. hist. **670**
- Cz'in Tsung, ces. dyn. Pln. Sung 1126—1127 **245**
- Czing-szan (1823-1900), Mandżur, dostojnik **568**
- Czing Ti, ces. dyn. Ming 1449-1457 **314**
- Cz'iu Czin (1877-1907), rewolucjonistka **600**
- Cz'iu Jing (1512-1560), mai. **219, 324, 341**
- Czou, dyn. **15, 19, 24, 25, 31, 33, 35-37, 39-48, 51-53, 57-60, 67, 73-77, 88, 122, 123, 125, 132, 133, 171, 225, 673**
- Czou, dyn. Wu San-kuei 1673-1678 **358**
- Czou, jedna z Pięciu Dynastii w Chinach Pln. 951-960 **225, 227, 230**
- Czou, Północne, dyn. w Chinach Pln. 557—580 **154, 171, 179**
- Czou, Wschodnie, drugi okres dyn. Czou 771-221 p. n. e. **40, 44-47, 58, 59, 66, 69, 80**
- Czou, Zachodnie, pierwszy okres dyn. Czou 1122-771 p. n. e. **35, 40-44, 46, 48, 49, 52**
- Czou, ks., (XII w. p. n. e.) zob. Tan
- Czou, ks. (IX w. p. n. e.) **43**
- Czou Fan (fl. 780-810), mai. **218**
- Czou Sin, ostatni władca dyn. Szang, XII lub XI w. p. n. e. **24, 35, 36, 37**
- Czou Tun-i (1017-1073), filozof **279**
- Czu I-hai, ks. Lu (1618-1662) **349**
- Czu Ju-lang, ks. Kuei (1623—1662), ostatni władca Mingów Pld. **349, 350, 372**
- Czu Ju-sung, ks. Fu, władca Mingów w Nankinie 1644-1646 **347**
- Czu Ju-czien, ks. Tang (1602-1646) **349**
- Czu Juan-czang (1328—1398), przyw. powstania chłopskiego, założ. dyn. Ming, ces. Hung Wu od 1368 **297-299, 303, 308, 312, 610**
- Czu Si (1130-1200), filozof, główny przedst. neokonfucjanizmu **275, 280, 281, 307, 336, 366, 371, 667**
- Czu Ta (Pa-ta Szan-žen) (1626-1710?), mai. **370, 378**
- Czu Te (ur. 1886), głównodowodzący Chińskiej Armii Czerwonej **658**
- Czu Tz'u-cz'i (1807-1882), uczony **543**
- Czu Wen (Czu Cz'uan-czung) (852-912), gen., założ. dyn. Późn. Liang **206, 207, 222**
- Czu-fu Jen (zm. 127 p. n. e.), doradca dworski **90, 99**
- Czu-ko Liang (181—234), strateg, min. Liu Pei **140, 339**
- Czuan Siu (XXV w. p. n. e. ?), syn Huang Ti **19**
- Czuang Czou (369?-286?), filozof **68, 128, 165, 674**
- Czuang Er, ks. Wen, władca państwa' Tsin 636-628 **51**
- Czuang Tzu zob. Czuang Czou
- Czung Tsung, ces. dyn. T'ang 684—686, 705-709 **193, 194**
- Czung Wang zob. Li Siu-cz'eng
- Cz'u Juan (3437-280? p. n. e.), poeta **73, 131, 677**
- Cz'uan Tsu-wang (1705-1755), hist. **369**
- Cz'ung Czen, ostatni ces. dyn. Ming 1628-1644 **325, 333**
- Cz'ung-hou (1826—1893), Mandżur, dostojnik **492, 495-497**
- Czyngis Chan (1162-1227), Wielki Chan Mongolów **255, 257-259, 328, 355**
- Dawson R. S., współcz. sin. ang. **678, 680**
- Demieville P., współcz. sin. fr. **370, 677**
- Demostenes (384—322 p. n. e.), orator ateński **211**
- Dennett T. (XX w.), hist. amer. **402, 453, 670**
- Derby lord (1799-1869), premier bryt. **450, 457**

- Detring G. (XIX w.), niem. doradca Li Hung-czanga **516, 532**
- Dewey J. (1859-1952), filozof amer. **645**
- Diaz P. (1830-1915), prezydent Meksyku **556**
- Disraeli B. (1804-1881), premier bryt. **457**
- Dorgon (1621—1650), ks. mandż., syn Nurhaczi, regent 1643 — 1650 **330, 332, 334, 348, 352**
- Dubs H. H., współcz. sin. amer. **675**
- Dulles F. R., współcz. hist. amer. **670**
- Dupre J. (XIX w.), adm. fr., gub. Kochinchiny **498**
- Dupuis J. (XIX w.), awanturник fr. **498**
- Dżehangir (1788—1828), przyw. powstania Ujgurów **383**
- Eberhard, W., współcz. hist. amer. **46, 91, 141, 312, 668**
- Eckel P. E., współcz. hist. amer. **670**
- Egerton C., współcz. sin. ang. **676**
- Eidlin L. Z., współcz. sin. radz. **617**
- Elgin lord, przedst. bryt. w latach 1857—1859 **450, 454, 456, 458-461**
- Elliot Ch. (1801-1875), przedst. ang. w Kantonie **391, 393-395, 397, 398**
- Elliot G. (XIX w.), adm. bryt. **395**
- Epstein I., współcz. autor **670**
- Er Szy Huang Ti (zm. 207 p. n. e.), drugi władca dyn. Cz'in **82—84**
- Erenburg G. B. (1902-1967), hist. radz. **669**
- Erkes E., współcz. sin. niem. **678**
- Esen (XV w.), wódz Ojratów **313**
- Fa (XII lub XI w. p. n. e.), pierwszy kr. dyn. Czou **36, 37, 61, 93,**
- Fa Czen (450—515), pisarz, polemista antybuddyjski **166**
- Fa Sien (IV—V w.), pielgrzym buddyjski **164**
- Fairbank J. K. (ur. 1907), współcz. hist. amer. **30, 355, 668, 670, 671, 681**
- Fan Cz'ung (I w. n. e.), przyw. Czerwonych Brwi **111**
- Fan Kuan (fl. 990-1030), mai. **268**
- Fan Li (V w. p. n. e.), min. króla Jiie **53**
- Fan Wen-cz'eng (1597-1666), kolaborant Mandżurów **330**
- Fan Wen-lan (1893-1969), hist. **438, 666**
- Fanakati Ahmed (XIII w.), min. Kubilaja **289**
- Fang La (XII w.), przyw. powstania chłopskiego w Czekiangu **242**
- Fei Hsiao-tung, współcz. socjolog **685**
- Feng Ju-siang (1882-1948), wojsk. **656, 658, 659**
- Feng Jun-szan (1822—1852), współzałoż. ruchu tajpingów („Poludniowy Król”) **408-410, 413, 414, 424**
- Feng Kuei-fen (1809-1874), dostojnik ts'ing. **471**
- Feng Kuo-czang (1859-1919), militarrysta grupy Peijang i prezydent **606, 628, 630, 635-637, 639**
- Feng Tzu-ts'ai (1818-1903), gen. ts'ing. **502**
- Feng Yuan-chiin, współcz. hist. literatury klasycznej **676**
- Ferry J. (1852-1893), premier fr. **499, 502**
- Feuerwerker A., współcz. hist. amer. **686**
- Fiodorenko N. T., współcz. sin. radz. **677**
- Fitzgerald C. P., współcz. hist. ang. **29, 70, 309, 320, 669**
- Fontanier H. (um. 1870), konsul fr. w Tientsinie **491**
- Forrest R. A. S., współcz. sin. ang. **677**
- Forsyth T. D. (XIX w.), szef misji ang. do Jakuba Bega **478**
- Fournier F. E. (XIX w.), oficer marynarki fr. **500, 501, 503**
- Frankę O. (zm. 1938), hist. niem. **667, 673**
- Fu, ks. (XVII w.) **333**
- Fu, rodzina królewska państwa Wczesne Cz'in, IV w. **147**
- Fu Cz'ao, postać legendarna **18**
- Fu Czien (zm. 385), władca państwa Wczesne Cz'in **147, 149**
- Fu-k'ang-an (zm. 1796), Mandżur, gen. **363**
- Fu Si, postać legendarna **18**
- Fu Su (zm. 210 p. n. e.), najstarszy syn Szy Huang Ti **82, 84**
- Fulin (1638 — 1661), syn Abahai, ces. dyn. Ts'ing, Szun Czy od 1644 r. **332, 334, 353**

- Fung (Feng) Yu-Ian (ur. 1895), współcz. hist. filozofii chińskiej **165, 673**
- Fursenko A. A., współcz. hist. radz. **683**
- Galdan (1644—1697), chan Dżungarów **354-357**
- Galileusz (Galileo Galilei) (1564-1642), wł. astronom, fizyk, filozof **131**
- Gardner C. S., współcz. hist. amer. **675**
- Garnier F. (1839—1873), oficer marynarki fr. **498**
- Gaubil A. (zm. 1759), hist., jezuita fr. **365**
- Gautama Siakjamuni (ok. 560—ok. 480 p. n. e.) **161, 164, 211, 215**
- Gerbillon J. F. (1654-1707), jezuita fr. **357**
- Gernet J., współcz. hist. fr. **679, 680**
- Gibbon E. (1737-1794), hist. ang. **151, 365**
- Giles H. A. (1845-1935), sin. ang. **9, 10, 676**
- Gladstone W. E. (1809-1898), premier bryt. **387**
- Golowin F. A. (1650-1706), dypl. ros. **356**
- Goodnow F. J. (1859-1930), prawnik amer. **626**
- Goodrich L. C., współcz. hist. amer. **163, 183, 668, 680**
- Gordon C. G. (1833-1885), wojsk. bryt. **466, 497**
- Gorielik S. B., współcz. hist. radz. **683**
- Gorki M. (1868-1936), pisarz ros. **528**
- Graham B. C., współcz. sin. ang. **677**
- Granet M. (1884-1940), socjolog fr. **83, 667, 674**
- Greenberg M., współcz. hist. ang. **680**
- Gregory J. S., współcz. hist. australijski **682**
- Griswold A. W. (XX w.), hist. amer. **776**
- Gros baron (1793-1810), przedst. fr. w latach 1857-1859 **450, 458, 460**
- Grousset R. (1885-1952), hist. fr. **83, 667, 673**
- Gujuk, Wielki Chan Mongołów 1246-1248 **292**
- Hail W. J. (XX w.) hist. amer. **682**
- Hake A. E. (XIX w.), autor ang. **681**
- du Halde J. B. (XVIII w.), hist., jezuita fr. **365**
- Han, dyn. 206 p. n. e.-220 n. e. **18, 19, 65, 70, 73, 86, 88, 90-95, 102-104, 107, 108, 112, 114, 122, 123, 125, 126, 128-131, 133-138, 141, 144, 151, 155, 158, 164, 173, 179, 181-184, 187, 189, 194, 216, 231, 232, 280, 297, 303, 306, 328, 675, 679**
- Han, Późniejsi, dyn. w Chinach Pln. 946—950 **225, 230**
- Han, Wschodnia (Późniejsza) dyn., drugi okres panowania Hanów 25—220 n. e. **112-122, 124, 127, 129, 134, 138, 141, 142, 158, 178, 196, 203, 221**
- Han, Zachodnia (Wcześniejsza) dyn., pierwszy okres panowania Hanów 206 p. n. e. - 9 n. e. **87, 89, 94, 96, 99, 104, 106, 109, 116, 119, 142, 211**
- Han Fei (2807-233 p. n. e.), filozof **65, 71, 76, 674, 675**
- Han Jen-huei (X w.), doradca Apaoczi **223**
- Han Ju (768 - 824), eseista, poeta **210, 211**
- Han Kan (7207-780), mai. **210, 218**
- Han Lin-er (XIV w.), syn przyw. Białego Lotosu **297**
- Harriman E. H. (1848-1909), amer. magnat kolejowy **585**
- Hart R. (1835-1911), Inspektor Generalny Cesarskiego Zarządu Cel Morskich **385, 466, 488, 502, 525, 568, 572, 683**
- Hay J. (1838-1905), amer. Sekretarz Stanu 1898-1905 **537, 576**
- Henryk VII (1457-1509), kr. ang. **173**
- Hideyoshi zob. Toyotomi Hideyoshi
- Ho, ks. Kung (IX w. p. n. e.) **43**
- Ho Cz'ii-ping (141-117), gen. **98, 132**
- Ho Jing-cz'in (1889—?), wojsk. kuomintangowski **660**
- Ho Kan-chih, współcz. hist. **685**
- Ho Ping-ti, współcz. socjolog **686**
- Ho Po, bóstwo Rzeki Żółtej **33**
- Ho-szen (1750-1799), Mandżur, dworzanin Cz'ien Lunga **10, 359, 360, 382**
- Holt E., współcz. autor ang. **681**
- Hope J. (1808-1881), adm. ang. **465**
- Hou Chi-ming, współcz. ekon. **686**
- Hou Wai-lu (ur. 1896), współcz. hist. filozofii chińskiej **165, 673**

- Hsii, I. C. Y., współcz. hist. **682**
- Hsueh Chun-tu, współcz. hist. **684**
- Hu Hai, młodszy syn Szy Huang Ti, ces. Er Szy Huang Ti **82**
- Hu Han-min (1886-1936), działacz Kuo-mintang **607, 619**
- Hu Sheng, współcz. hist. **666**
- Hu Szy (1891—1962), pisarz, naukowiec **645, 649, 654, 685**
- Hu Wei-jung (zm. 1380), kanclerz Hung Wu **305**
- Hua Kan (Hua Kang), współcz. hist. **682**
- Hua-sza-na (1806—1859), Mongol, przedstawiciel ts'ing. **452**
- Huan ks., władca państwa Cz'i 685—643 p. n. e. **51**
- Huan Ti, ces. dyn. Wsch. Han 147-167 **115**
- Huang Cz'ao (zm. 884), przyw. powstania chłopskiego **204-206, 297**
- Huang Cz'uan (9007-965), mai. **269**
- Huang Kung-wang (1269-1354), mai. **294, 301**
- Huang Sing (1874—1916), przyw. rewolucyjny **596, 599, 606, 616-620**
- Huang Ti (Żółty cesarz), postać mityczna; tradycyjna data XXV w. p. n. e. **19**
- Huang Tsung-si (1610—1695), uczony, hist. i filozof **367-369**
- Huei Szy (ok. 365-310), filozof **72**
- Huei Ti, ces. dyn. Ming 1399-1402 **308**
- Huei Ti, ces. dyn. Zach. Han 194-188 p. n. e. **95, 96**
- Huei Tsung (1082-1135), ces. dyn. Płn. Sung 1101-1125 **242, 245, 247, 269-271, 297**
- Hughes E. R., współcz. sin. ang. **671**
- Hulbert H. B. (XX w.), hist. amer. **672**
- Hummel A. W. (XX w.), sin. amer. **680**
- Hung Cz'eng-cz'ou (1593-1665), kolaborant Mandżurów **348**
- Hung Fu (1849—1864), syn Hung Siu-czuana **433**
- Hung Siu-czuan (1814—1864), twórca ideologii tajpingowskiej, władca państwa tajpingów („Król Niebiański”) **408-410, 413-416, 424-427, 433, 446, 594**
- Hung Ta-cz'iian (zm. 1852), przyw. Triady **411, 414**
- Hung Wu, zob. Czu Juan-czang
- Hung Żen-fa (zm. 1864), brat Hung Siu-czuana **426**
- Hung Żen-kan (1822-1864), przyw. tajpingów („Król Tarcza”) **408, 426, 427, 433, 434, 438**
- Hung Żen-ta (zm. 1864), brat Hung Siu-czuana **426**
- Huxley T. H. (1825-1895), uczony ang., biolog **548**
- I-huan, ks. Cz'un (1840-1891), ojciec ces. Kuang Su **470, 484**
- I-k'uang, ks. Cz'ing (1838-1916), arystokrata mandż. **590**
- I-sin, ks. Kung (1833-1898), brat przyrodni ces. Sien Fenga **458, 459, 469, 482, 490, 500, 515**
- I-szan (zm. 1878), Mandżur, członek rodu cesarskiego **398, 453**
- I Tsung, ces. dyn. T'ang 860-873 **204**
- Ignatiew N. P. (1832-1908), gen., dypl. ros. **457, 459, 460**
- Iljuszieczkin W. P., współcz. hist. radz. **681**
- Inoue Kaoru (1835—1915), polityk jap., min. spraw zagr. **509**
- Ishii Kikujiro (1866-1945), dypl. jap., min. spraw zagr. **641**
- Ito Hirobumi (1841-1909), polityk jap., min. spraw zagr., premier **509, 511, 518**
- Jabłoński W. (1901-1957), sin. pol. 7, **675-677**
- Jakub Beg (1820-1878), przyw. powstania ujgurskiego **478, 479**
- Jan Hin-szun, współcz. sin. radz. **674**
- Jang (VI—VII w.), ród możnowładców w państwie Płn. Czou, rodzina panująca dyn. Sui **166**
- Jang Czien, gen., założ. dyn. Sui, ces. Wen 589-604 **156, 171-173**
- Jang Czu (IV w. p. n. e.), filozof **64, 65, 68**
- Jang Jung-kuo, współcz. hist. filozofii chińskiej **673**

- Jang Kuei-fei (zm. 756), ulubienica ces. Sflan Tsunga **199, 200, 210**
- Jang Siu-cz'ing (18177-1856), przyw. tajpingów („Wschodni Król”) **412, 413-416, 424**
- Jang Sflan-kan (zm. 613), przyw. powstania przeciwko Jang Ti **176**
- Jang Szen-siu (1849—1898), cenzor, reformator **555**
- Jang Ti, drugi ces. dyn. Sui **604—618 173-177, 190**
- Jang Tu (XX w.), polityk, poplecznik Juan Szy-k'ai **626**
- Jang Zui (1857-1898), reformator **553, 555**
- Jansen M., współcz. hist. amer. **684**
- Jao, postać na wpół legendarna (XXIII w. p. n. e. ?) **19, 20, 61**
- Jaworski J. (XX w.), sin. pol. **673**
- Je Ming-cz'en (1807-1859), gubTgen. w Kantonie 1852-1858 **443, 445, 448, 450, 452**
- Je-lu (X—XIII w.), ród panujący u Kitanów **223**
- Je-lii Cz*u-ts'ai (1190-1244), Kitan, doradca Czyngis Chana i Ogotai **258, 259**
- Je-lu Ta-szy (XII w.) założ. państwa Zach. Liao **243**
- Jefimow G. W., współcz. hist. radz. **8, 683**
- Jehonala zob. Tz'u Si
- Jen Fu (1853-1921), tłumacz lit. zach. **473, 548, 549, 557, 684**
- Jen Juan (1635-1704), lekarz, uczoney **373, 374**
- Jen Li-pen (fl. 640-670), mai. **202, 218**
- Jen Si-szan (1883—7), gen., gub. Szansi **633, 658, 659**
- Jen Wen-kuei (fl. 980), mai. **250**
- Jerzy III (1760-1820), kr. ang. **383**
- Jesugej (Jesukai) (zm. 1167), wódz mong., ojciec Czyngis Chana **255**
- Jin zob. Szang
- Jing Tsung, ces. dyn. Ming 1436—1449, 1457-1464 **313**
- Jing Wang zob. Cz'en Ju-cz'eng
- Jo Fei (1103-1142), gen. **248, 373**
- Joseph P. (XX w.), hist. ang. **683**
- Ju Wang, kr. Zach. Czou 781-771 p. n. e. **43**
- Ju (XXIII lub XX w.-p. n. e.), założ. dyn. Sia **20**
- Ju Cz'ien (zm. 1457), gen., obrońca Pekinu **314**
- Jfi-lu (zm. 1900), Mandżur, członek Wielkiej Rady **553**
- Jfl-sien (zm. 1901), Mandżur, gub. Szantungu i Szansi **562-564, 574, 577**
- Jii-wen (VI w. n. e.), ród panujący w Pln. Czou **156, 171**
- Juan (VI w.), nazwa dyn. Toba **153**
- Juan, dyn. mong. 1280-1366 **177, 261, 263, 273, 275, 283, 284, 286-288, 290, 292-295, 297-302, 338, 340, 341, 361, 377, 378**
- Juan Cz'ang (1846—1900), dygnitarz, przeciwnik I Ho T'uan **569**
- Juan Szu (1131-1205), hist. **276**
- Juan Szy-k'ai (1859-1916), wojsk. ts'ing., dyktator **508-510, 513, 547, 548, 553-555, 563-565, 569, 590-592, 605-633, 638, 685**
- Juan Ti, ces. dyn. Zach. Han 48—33 p. n. e. **107**
- Jun Szou-p'ing (1633-1690), mai. **353, 378**
- Jung Czeng (1678-1735), ces. dyn. Ts'ing od 1723 r. **357, 358, 366, 380**
- Jung Lo, ces. dyn. Ming 1403-1424 **308, 310, 312, 344**
- Jung Wing zob. Żung Hung
- Juriew M. F., współcz. hist. radz. **669**
- Kaczanowski J. W., współcz. autor radz. **679**
- Kaidu (XIII w.), ks. mong. **288**
- Kalużyński St., współcz. mongolista pol. **680**
- Kan Jing (kon. I. w. n. e.), emisariusz Pan Cz'ao **118**
- Kang-i (zm. 1900), Mandżur, członek Wielkiej Rady **553, 564**
- K'ang Ju-wei (1855-1927), filozof, reformator **542-552, 554-557, 563, 570, 575, 593, 594, 634-636, 683**
- K'ang Kuang-zen (1867-1898), reformator, brat K'ang Ju-wei **555**

- K'ang Si (1654-1722), ces. dyn. Ts'ing od 1662 **10, 352-360, 365, 366, 368, 375, 377, 378, 380**
- Kao Hou, cesarzowa wdowa, regentka 1085-1093 **241**
- Kao K'o-kung (1248-1310), mai. **287, 301**
- Kao O (kon. XVIII w.), pisarz **587**
- Kao Tsu lub Kao Ti zob. Liu Pang
- Kao Tsu zob. Li Juan
- Kao Tsung, ces. dyn. T'ang 650-683 **190, 193**
- Kao Tsung, ces. dyn. Pld. Sung 1127—1162 **245**
- Kara Kitaj zob. Zachodnie Liao
- Kara-Murza G. S. (1906-1945), hist. radz. **681**
- Karlgren B. (ur. 1889), uczony szwedzki **30, 674, 677**
- Katsura Taro (1847-1913), gen., premier jap. **584**
- Kaufmann K. P. (1818-1882), gen. ros. **477**
- Ketteler K. von (zm. 1900), poseł niem. **567, 577**
- Kiernan E. V. G. (XX w.), hist. ang. **682**
- Kim Ok-kyun (1851-1894), polityk kor. **508, 510, 511**
- Kin (Czin), dyn. Dżurzenów w Chinach Pln. XJJ-XiU w. **243, 245, 247-249, 251, 255-260, 271, 327, 346**
- King F. H. H., współcz. ekon. chiński **686**
- Knox P. C. (1853-1921), amer. sekretarz stanu 1909-1913 **585**
- Ko Hung (253-339), alchemik **165**
- Konfucjusz (K'ung Cz'iu) (551?- 479?), filozof **21, 59-66, 69, 73, 74, 94, 108, 215, 280, 481, 544, 545**
- Konrad N. I. (ur. 1891), uczony radz. **679**
- Kowalów J., współcz. ekon. radz. **686**
- Koxinga zob. Czeng Cz'eng-kung
- Kozłów P. K. (1863-1935), badacz i odkrywca ros. **133**
- „Król Niebiański” zob. Hung Siu-czian
- Krupp, niem. rodzina fabrykantów broni **477, 514, 516, 568**
- Ku Jen-wu (1613—1682), uczony, filozof i filolog, lojalista mingowski **367, 370-372**
- Ku K'ai-czy (ok. 344-406), mai. **169**
- K'u (XXIV w. p. n. e. ?), wnuk Huang Ti **19**
- Kuan Han-cz'eng (ok. 1234-1300), dramaturg **300**
- Kuan Ju (zm. 219), przyjaciel Liu Pei **138, 339**
- Kuan T'ung (fl. 950), mai. **224, 268**
- Kuang, ks. zob. Jang Ti
- Kuang Czung (zm. 645 p. n. e.), min. państwa Cz'i **51**
- Kuang Su (1872-1908), ces.'dyn. Ts'ing Od 1875 **470, 504, 543, 546, 547, 552-555, 557, 563, 564, 567, 591-593, 609**
- Kuang Wu Ti zob. Liu Siu
- Kubilaj (1239-1294), Wielki Chan Mongolów, założ. dyn. Juan **261, 284, 287-289, 291**
- Kuei, ks. zob. Czu Ju-lang
- Kuei-liang (1785-1862), Mandżur, dygnitarz **452, 458, 482**
- Kuhn R., współcz. sin. niem. **676**
- Kumarajiva (344—413), misj. buddyjski **164**
- Kung, ks. zob. I-sin
- Kung P'eng (19187-1970), działaczka polityczna **6**
- Kung-sun Hung (zm. 121 p. n. e.), pisarz konfucjański **95**
- Kung-sun Jang (3907—338), min. państwa Cz'in; legista **55, 56, 71**
- Kung-sun Lung (ok. 320-250 p. n. e.), filozof **72**
- Kung An-kuo (ok. 154 — 74 p. n. e.), potomek Konfucjusza **108**
- Kuo Mo-žo (ur. 1891), pisarz, arch., hist. **677**
- Kuo P. C. (XX w.), hist. **681**
- Kuo Si (ok. 1020-1090), mai. **231, 268**
- Kuo Siang (zm. 312 n. e.), filozof, neotaoista **165**
- Kuo Sung-tao (1818-1891), dypl., pisarz **481**
- Kuo Tzu-i (697—781), gen., dostojnik **200, 202**
- Kuo Tzu-tsing (zm. 1355), przyw. powstańców chłopskich **296—298**

- Kuo Wei (zm. 953), gen., założ. dyn. Czou 225
- K'uo Cz'ien-czy (zm. 432), jeden z twórców taoizmu religijnego 165
- Kuropatkin A. M. (1848-1925), gen. ros., min. wojny 571
- Kfimmel O. (XX w.), niem. hist. sztuki 678
- Kfinstler M. J., współcz. sin. pol. 677, 679
- Lach D. F., współcz. hist. amer. 669
- de Lagrene Th., przedst. fr. 1845-1846 405
- Lai Wen-kuang (zm. 1868), dow. wojsk taipingów 434
- Lamb A., współcz. hist. ang. 685
- Lansing R. (1864—1928), amer. sekretarz stanu 1915-1920 625, 641
- Lao Tzu (VI lub IV w. p. n. e.), filozof 66, 68, 128, 165
- Latourette K. S., współcz. hist. amer. 668, 671
- Lattimore O., współcz. mongolista i sin. amer. 672
- Lay H. N. (XIX w.), tłumacz bryt. 452
- Le Brethon de Caligny A. E. (zm. 1863), wojsk. fr. 465
- Lee S. E., współcz. amer. hist. sztuki 678
- Legge J. (1815-1897), sin. ang. 541, 674
- Leibniz G. W. (1646-1716), filozof niem. 365
- Lenin W. I. (1870-1924) 538, 573, 598 621
- Levenson J. K. (XX w.), socjolog amer. 683
- Li, ród cesarski dyn. T'ang 178-180, 184, 187
- Li Chi, współcz. arch. 673
- Li Chien-nung (XX w.), hist. 667
- Li Czen (ok. 800), mai. 212, 218
- Li Czen-won, współcz. hist. kor. 672
- Li Cz'eng (fl. 940-967), mai. 222, 268
- Li Fang (925-996), encyklopedysta 276
- Li Hung-czang (1823-1901), polityk ts'ing. 431, 432, 435, 466-468, 470, 473, 474, 476, 479, 482- 484, 487, 492, 495-497, 499-503, 505, 507, 509-513, 515-518, 520-522, 526-528, 531, 532, 534, 540, 556, 569, 573-575, 590, 595
- Li Juan (Kao Tsu), pierwszy ces. dyn. T'ang 618-626 179
- Li Juan-hung (1864-1928), gen. ts'ihg., prezydent 604, 607, 620, 630-632, 636 656
- Li K'ai-fang (zm. 1855), dow. wojsk tajpingów 419, 420
- Li K'an (1245-1324), mai. 302
- Li K'o-jung (856—908), wódz plemienia Szafo 206, 222
- Li Kuang (zm. 119 p. n. e.), gen. dyn. Zach. Han 179
- Li Kuang-li (II—I w. p. n. e.), gen. okresu ces. Wu Ti 102
- Li Kung (1659-1733), uczony 373, 374
- Li Lie-czun (1882-1946), działacz Kuo-min tangu 619, 620
- Li Lien-jing (zm. 1911), główny eunuch Tz'u Si 470, 554, 564, 591
- Li Lin-fu, kanclerz w latach 736—752 199
- Li Ling (II—I w. p. n. e.), gen. dyn. Zach. Han 130
- Li Lung-czi (658—762), syn Żui Tsunga, ces. Siian Tsung 712-756 194, 198-200, 206
- Li Lung-mien (1040-1106), mai. 241, 269
- Li Po (Li T'ai-po) (701-762), poeta 205, 209
- Li Siu-cz'eng (1824—1864), gen. taipingów („Wierny Król”) 427-434, 463-465
- Li Sy (zm. 208 p. n. e.), min dyn. Cz'in, legista 65, 71, 76, 78, 82, 83
- Li Sy-sun (651-716), mai. 219, 220
- Li Szy-czen (1518—1598), encyklopedysta, farmakolog 337
- Li Szy-min (598—649), syn Li Juana, ces. T'ai Tsung dyn. T'ang od 627 179-181, 183, 189, 190, 193, 216
- Li Ta-czao (1888-1927), prof. nauk polit., pisarz, współzałoż. KPCh. 648, 649, 658
- Li Tang (1049-1130?), mai. 254
- Li Ting-kuo (zm. 1662), lojalista ming., powstaniec chłopski 349, 350

- Li Ts'un-sii, kr. Tsin, założ. dyn. Późn. T'ang **222, 223**
- Li Tzu-cz'eng (1606—1645), przyw. powstania chłopskiego **327, 332—335, 347, 349**
- Li Ung-bing (XX w.), hist. **667**
- Li Wang, kr. Zach. Czou 878-842 p. n. e. **42, 43**
- Liang, ród możnowładców, II w. n. e. **115**
- Liang, dyn. w Chinach Płd. 502-556 **156, 157, 160, 164, 169, 217**
- Liang Późniejsze, dyn. założona przez Czu Wena 907-923 **207, 222, 223**
- Liang Cz'i-cz'ao (1873—1929), publicysta, działacz polityczny **140, 368, 542, 544, 547-551, 554-556, 570, 593-594, 598, 615, 627, 629, 630, 632, 634, 683**
- Liang K'ai (ok. 1200), mai. **269, 270, 272**
- Liang Szy-i (1869-1933), polityk, społecznik Juana **610, 626**
- Liang-pi (1877-1912), Mandżur, dworzanin **609**
- Liaodyn. w Chinach Płn. 916-1125 **224, 230-233, 235, 243, 244, 249, 252, 275**
- Liao Czung-k'ai (1877-1925), przyw. lewego skrzydła Kuomintangu **657**
- Lin Feng-siang (zm. 1855), dow. wojsk, tajpingów **419, 420**
- Lin Su (1875-1898), reformator **553, 555**
- Lin Tse-su (1785—1850), pełnomocnik ces. do walki z opium **392—398, 403, 541, 681**
- Lin Wei-hsi (zm. 1840), wieśniak **394**
- Lin Yi, współcz. hist. **666**
- Lindley A. F. (XIX w.), autor ang. **681**
- Liu, ród ces. dyn. Han **89, 96, 108, 111-113**
- Liu, ród panujący dyn. Liu Sung 420—478 **157**
- Liu An, ks. Huainanu (zm. 122 p. n. e.), patron taoizmu **128**
- Liu Czin (zm. 1510), dworzanin **314**
- Liu Czy-czi (682-721), hist. **214, 215**
- Liu Czy-juan (zm. 950), założ. dyn. Późniejszych Han **225**
- Liu Czy-sie (zm. 1800), przyw. Białego Lotosu **361**
- Liu J. J. Y., współcz. autor **676**
- Liu J. T. C., współcz. hist. **680**
- Liu Jung-fu (1837-1917), dow. Czarnych Flag **498, 521**
- Liu Ju, ces. marionetkowego państwa Cz'i, 1130-1137 **247**
- Liu Ju (zm. 423), gen., założ. dyn. Liu Sung **147**
- Liu Juan (zm. 310), kr. Hunów **144, 145**
- Liu Kuang-ti (1859-1898), reformator **553, 555**
- Liu K'un-i (1830-1902), gub. gen. Liang Kiang **505, 517, 569, 589**
- Liu Pang (249-195 p. n. e.), założ. dyn. Han, ces. Kao Tsu 202—195 p. n. e. **84-90, 93, 95-97, UI, 125, 297, 298**
- Liu Pei (162—223), pierwszy władca królestwa Szu **138, 140, 339**
- Liu Siang (79—8 p. n. e.), pisarz, redaktor literatury klasycznej **130**
- Liu Sie (ok. 465-520), krytyk literacki **170, 215**
- Liu Sin (46 p. n. e. — 23 n. e.), syn Liu Sianga, pisarz, redaktor literatury klasycznej **130, 544**
- Liu Siu, możnowładca, założ. dyn. Wsch. Han, ces. Kuang Wu 25-57 **111-113**
- Liu Sung, dyn. w Ch. Płd. 420-478 **156, 157**
- Liu Sung (zm. 1795), przyw. Białego Lotosu **361**
- Liu Suan (zm. 25 n. e.), pretendent do tronu **111, 112**
- Liu Szeng, (ok. 100 p. n. e.), ks. okresu Wsch. Han **132**
- Liu Ta-nien, współcz. hist. **670**
- Liu Tsung-jflan (773-819), pisarz, eseista **211**
- Liu Ts'ung (zm. 318), syn Liu Juana, kr. Hunów **144**
- Liwiusz (59 p. n. e. — 17 n. e.), hist. rzymski **125**
- Lo Er-kang, współcz. hist. **433, 682**
- Lo Kuan-czung (ok. 1330—1400), pisarz **339**
- Lobman J., współcz. publicysta pol. **8**
- Loewe M., współcz. hist. ang. **669, 679**
- Lu Czeng-siang (1871 — 1949), dypl., premier **617**

- Lu Czia (216—176 p. n. e.), szambelan dworski Kao Tsu 93, 125, 359
- Lu Cziu-juan (1139-1193), filozof 336
- Lu Siu-fu (zm. 1280), dworzanin 263
- Lu Sun (Czou Szou-żen) (1881-1936), pisarz 338, 646, 676
- Lu Tsung-ju (1875-?), polityk kliki Anfu 650
- Lii, ród dworski, krewni cesarzowej Lii, II w. p. n. e. 96, 107
- Lii Czen-jii, współcz. hist. 7
- Lii Hou, cesarzowa wdowa Kao Tsu; faktyczna władczyni 194—179 p. n. e. 95, 194
- Lu Pu-wei (zm. 235 p. n. e.), kupiec, później min. w państwie Cz'in 76
- Lung-yii, wdowa po ces. Kuang-sii, regentka w 1912 609
- Lytton lord (XX w.), dypl. bryt. 659, 660
- Ma Hua-lung (zm. 1873), przyw. powstania ludności mahometańskiej w Chinach Płn.-Zach. 477
- Ma Juan (14 p. n. e.—49 n. e.), gen. 118
- Ma Juan (ok. 1190-1224), mai. 253, 271
- Ma Szy-żing (1591-1646), Wielki Sekretarz dworu w Nankinie 347—349
- Ma Tuan-lin (ok. 1250-1325), encyklopedysta 300
- Macartney lord (1737—1806), szef misji ang. w 1793 383, 389, 390, 680
- McLane R. M. (1815-1898) przedst. amer. w latach 1854-1856 445, 448, 449
- MacNair H. F. (XX w.), hist. amer. 669, 671, 678
- Mahoney T. H. D., współcz. hist. amer. 670
- de Mailla (XVIII w.), sin., jezuita fr. 276, 366
- Mangu, Wielki Chan Mongołów 1251—1259 260
- Mao Cz'ang (II w. p. n. e.), pisarz, redaktor *Księgi pieśni* 130
- Mao Tse-tung (ur. 1893), przewodniczący KPCh od 1935 658, 664
- Mao Tun lub Mei Tei (II w. p. n. e.), władca Siung Nu 97
- Margary A. R. (1846-1875), ang. urzędnik konsularny 493—495
- Mark Aureliusz (121—180), ces. rzymski 119
- Marks K. (1818-1883) 648, 680
- Marshall G. C. (1880-1959), wojsk. amer. 664
- Marshall H. (XIX w.), przedst. amer. w 1852 r. 446
- Martin W. A. P. (1827-1916), amer. pisarz misj. 453, 483
- Maspero H. (1883-1945), uczoney fr. 37, 158, 667, 668, 673
- Mathews R. H. (XX w.) sin. amer. 677
- Meadows T. T. (XIX w.), autor ang. 682
- Meiji (1868—1912), nazwa okresu panowania ces. jap. Mutsuhito 472, 492, 505, 550, 671
- Meisner M., współcz., hist. amer. 685
- Melbourne lord (1779—1848), premier ang. 395
- de Mello Coutinho A. (XVI w.), dow. port. 320
- Mencjusz (Meng K'o) (3717-289?), filozof 40, 62, 63-65, 94, 280, 481, 674
- Meng T'ien (zm. 208), gen. dyn. Cz'in 79, 82
- Menzel J. M., współcz. hist. amer. 680
- Mi Fei (1051-1107), mai. 237, 268, 301
- Michael F., współcz. hist. amer. 669, 680, 682
- Mikołaj H, ces. ros. 1894-1917 534
- Mili J. S. (1806-1873), filozof i ekon. ang. 549
- Min, ród można władców w kor., XIX w. 508-510
- Ming, dyn. 1368-1644 10, 80, 273, 274, 289, 297, 299, 300, 302-305, 307, 309-311, 313-316, 318, 319, 321-336, 338, 340-347, 350, 354, 361, 367-370, 375, 377, 407, 410, 437, 676, 678
- Ming Ti, ces. dyn. Wsch. Han 58-75 114
- Mo Ti (4707-390?), filozof 64, 69, 70, 675
- Montauban Ch. (XIX w.), wojsk. fr. 459
- Monteskiusz (1689-1755), filozof fr. 549
- Morse H. B. (XX w.), hist. amer. 669
- Mu Cz'i (1181-1239 p. n. e.), mai. 272

- Mu Wang, kr. Zach. Czou 962-908 p. n. e. 42
- Mu Wang (Tan Szao-kuang) (zm. 1863), dow. tajpingów w Suczou 432
- Mu Żung, ród panujący plemion Sien Pi, V-VU w. 143, 149
- Mu-czang-a (1782—1856), Mandżur, członek Wielkiej Rady 396
- Murawio w M. M. (1809-1881), ros. gubernator Syberii wsch. 453
- Murawio w M. N. (1845—1900), ros. minister spraw zagranicznych 533
- Mussolini B. (1883-1945), wódz włoskiego faszyzmu 71
- Mutsu Munemitsu (1844—1897), japoński minister spraw zagranicznych 518
- Najan (XIII w.), ksiądz mong. 288
- Napier lord (zm. 1834), przedst. brytyjski 391
- Napoleon III, cesarz francuski, 1852-1870 441, 459
- Narocznicki A. L., współczesny historyk radziecki 682
- Needham J. (ur. 1900), uczeń angielski, historyk nauki chińskiej 66, 73, 128, 175, 251 260, 678
- Ni Tsan (1301-1374), miao. 295, 301
- Nie Szy-cz'eng (zm. 1900), gen. ts'ing. 553, 565, 566, 571
- Nikiforów W. N., współczesny historyk radziecki 669, 679, 683
- Ning Wan-wo (zm. 1665), kolaborant Mandżurów 330
- Nishihara (XX w.), agent rządu japońskiego 638
- Nurhaczi (1559—1626), wódz Mandżurów, założyciel państwa mandż. 328—332
- Ogotaj, syn Czyngis Chana, Wielki Chan 1229-1241 258
- Oliphant L. (XIX w.), autor angielski 681
- Oszanin I. M., współczesny historyk radziecki 677
- Ou-jang Siu (1007-1072), historyk, poeta 238, 277, 278, 340
- Palmerston lord (1784-1865), brytyjski minister spraw zagranicznych i premier 395, 400, 450, 457
- Pan Czao (zm. 116 n. e.), poetka, historyk, córka Pan Piao 126
- Pan Cz'ao (32-102), gen., syn Pan Piao 116, 117, 118,
- Pan Ku (32 - 92), historyk, syn Pan Piao 116, 126, 127, 214, 675
- Pan Piao (3—54), historyk. ojciec Pan Ku, Pan Cz'ao i Pan Czao 126, 127
- P'an Ku, postać legendarna 18
- Pao Czing-jen (III—IV w.), taoista 166
- Pao Sy (zm. 771 p. n. e.), konkubina Ju Wanga 43
- Parkes H. S. (1828-1885), konsul brytyjski w Kantonie 450
- Patenótre J. (1845-1925), poseł francuski 503
- Paweł św. 64
- Peffer N., współczesny historyk amerykański 386, 669
- P'ei Czu (VI-VII w.), dworzanin 173
- P'ei Siu (224-271), kartograf 170
- Pelcovits N. A., współczesny historyk amerykański 682
- Pelliot P. (1878-1945), sinolog i archiwista francuski 133
- Pereira T. (1645-1708), jezuita portugalski 357
- Perestrello R. (XVI w.), włoski żeglarz 320
- Perry M. C. (1794-1858), oficer marynarki amerykańskiej 449
- Pierwszy Cesarz zob. Szy Huang Ti
- P'ing Wang, pierwszy władca Wschodnich Czou 770-718 p. n. e. 44
- Piotr I, car rosyjski 1689-1725 356, 550
- Pires T. (zm. 1522?), emisariusz portugalski 320
- Piano Carpini G. de (1182-1252), włoski mnich franciszkański, wysłannik papieski 292
- Platon (428-348 p. n. e.), filozof grecki 64
- Plehwe W. K. (1846-1904), rosyjski minister spraw wewnętrznych 581
- Po Czii-i (772-846), poeta 199, 210
- Po Wen-wei (XX w.), działacz Kuomintangu 619
- Polo M. (1254—1324), kupiec, podróżnik wenecki 252, 292
- Pottinger H. (1789-1856), przedst. brytyjski w latach 1841-1842 398
- Powell R. L., współczesny historyk amerykański 685
- Pozdniejewa L. D., współczesny historyk radziecki 675
- Protet A. L. (1808-1861), admirał francuski 465
- P'u-czun, syn Tsai-i, mianowany w 1900 r. na następcę cesarza 563
- P'u-i (1906-1968), ostatni cesarz dyn. Ts'ing,

- Siian T'ung, 1908-1912 591, 609, 635, 636, 684
- Pulleyblank E. G., współcz. hist. ang. 675, 679
- Purcell V. (zm. 1965), hist. ang. 568, 683
- Putiatin J. W. (1803-1883), poseł ros. w 1856 r. 451, 453
- Reed W. B. (1806-1876), przedst. amer. w latach 1856-1858 451
- Reichwein A. (XX w.), autor amer. 680
- Reid J. G., współcz. hist. amer. 684
- Reinsch P. S. (1869-1923), poseł amer. w latach 1913-1919 641, 685
- Reischauer E. O., współcz. japonista amer. 668
- Remer C. F. (XX w.) ekon. amer. 686
- Reynolds G. E., współcz. hist. amer. 670
- Ricci M. (1552—1610), misj., jezuita wł. 321, 322, 366
- Richard T. (1845-1919), misj. bryt. 542
- Richardson H. E., współcz. hist. ang. 672
- Riviere H. L. (1827-1883), wojsk. fr. 499
- Roberts I. J. (1802-1871), misj. amer. 410
- Romanow B. A. (1889-1957), hist. radz. 685
- Root E. (1845-1937), amer. sekretarz stanu 1905-1908 584
- Sansom G., współcz. japonista ang. 671
- Schiffrin H. Z., współcz. hist. amer. 684
- Schulemann G., współcz. tybetolog niem. 673
- Schwartz B., współcz. hist. amer. 684
- Senggerinczin (Seng-ko-lin-cz'in) (zm. 1865), ks. mong., gen. ts'ing 420, 456, 458, 476
- Seymour E. H. (XX w.), adm. bryt. 566, 567, 570
- Sharman L., współcz. autorka amer. 684
- Shen Wei-tai (XX w.), hist. 681
- Shin V. Y. C., współcz. hist. 682
- Si K'ang (223-262), filozof neotaista 165
- Si Tsung, ces. dyn. T'ang 874 - 888 206
- Si Wang Mu (X w. p. n. e.), postać na wół legendarna 42
- Sia, dynastia na wół legendarna XXIII—XVIII lub XX—XVI w. p. n. e. 20-22, 24, 30, 36, 48, 59
- Sia, Zachodnie, dyn. Tangutów w Chinach Płn.-Zach. X-Xffl w. 232, 233, 235, 256, 257
- Sia Kuei (fl. 1180-1230) mai. 257, 271
- Siang Ju (zm. 202 p. n. e.), dow. wojsk., przyw. powstania przeciwko CzMonm 84-86, 125
- Siang Siu (ok. 221-300), filozof, neotaista 165
- Siao ks., władca Cz'in 361—337 p. n. e. 56
- Siao Cz'ao-kuei (zm. 1852), przyw. tajpingów („Zachodni Król”) 410, 413, 415, 424
- Sickman L. współcz. ang. hist. sztuki chińskiej 218, 678
- Sie Ho (kon. V. w.), mai., pisarz 169
- Sien Feng (1830-1861), ces. dyn. Ts'ing od 1850 407, 445, 455, 458, 461, 468-470
- Sien Ti, ostatni panujący dyn. Wsch. Han 191-220 121, 136, 138
- Sieroszewski W. (1858—1945), pisarz pol. 506
- Simonowskaja L. W. (1902-1973), hist. radz. 669, 680
- Sin, dyn. Wang Manga; 9-23 n. e. 108
- Siren O. (XX w.), szwedzki hist. sztuki chińskiej 677
- Siung Si-ling (1870-?), premier 1913-1914 620
- Siung T'ing-pi (zm. 1625), gen. 325
- Skaczkow K. A. (XIX w.), autor ros. 682
- Skaczkow P. J. (1892-1964), sin. radz. 669
- Śladkowski M. I., współcz. ekon. radz. 686
- Smith A. (1723-1790), ekon. szkocki 549
- Smith A. H. (XX w.), autor amer. 683
- Snow E. (zm. 1971), autor amer. 685
- Soejima Taneomi (1828 — 1905), jap. min. spraw. zagr. 493
- Sokrates (470-399 p. n. e.), filozof grecki 62
- Soper O., współcz. ang. hist. sztuki chińskiej 678
- Spector S., współcz. hist. amer. 682
- Spencer, H. (1820-1903), socjolog ang. 548

- Srong-btsan sGampo (617—699), pierwszy król Tybetu 190
- Stein A. (1862-1943), arch. ang. 131,133
- Stimson H. (1867—1950), amer. sekretarz stanu, 1929-1933 659
- Su Cz'in (IV w. p. n. e.), polityk 57
- Su Szy (Su Tung-p'o) (1036-1101), poeta, kaligraf, eseista 278
- Su Tsung, ces. dyn. Tang 756—762 200
- Su-szun (1815?-1861), Mandżur, dworzanin Sien Fenga 457, 468, 469
- Su Czing-cz'eng (1845—1900), dygnitarz, dypl.- przeciwnik I Ho T'uan 569
- Su Kuang-cz'i (1562—1633), min., autor, katolik 322
- Su Kuang-czin (1786-1858), gub. gen. w Kantonie 1848-1852 443
- Su Si-lin (1873-1907), rewolucjonista 600
- Su Szen (zm. 120 n. e.), filolog 130
- Su Szu-czeng (1880—1925), militarysta kliki Peijang 632
- Su Szy-cz'ang (1858-1937), członek kliki Peijang, prezydent 639
- Su Ta (1329-1385), gen., zdobywca Pekinu 299
- Su T'ung (1819-1900), Wielki Sekretarz 564
- Suan Je zob. K'ang Si
- Suan Tsang (ok. 599—664), pielgrzym buddyjski 212, 339
- Suan Tsung zob. Li Lung-czi
- Silan Tsung, ces. dyn. Tang 847—859 204
- Suan Tung zob. P'u-i
- Suan Wang, kr. Zach. Czou 827—781 p. n. e. 43
- Sugiyama (zm. 1900), radca poselstwa jap. 566, 577
- Sui, dyn. 581-618 136, 146, 156, 161, 171-173, 176-179, 181, 183, 185, 190, 203, 217
- Sui Zen, postać legendarna 18
- Sullivan M., współcz. ang. hist. sztuki chińskiej 678
- Sun Cz'uan (181—252), założ. królestwa Wu 141
- Sun En (zm. 402), przyw. powstania chłopskiego 146
- Sun Jat-sen (1866—1925), przyw. rewolucyjny 10, 439, 557, 558, 570, 575, 593-599, 605, 607, 608, 610-612, 614, 617- 620, 631, 633, 634, 637, 650, 655-657, 684
- Sun K'o-wang (zm. 1660), lojalista ming., później gen. ts'ing. 349, 350
- Sun Te-czang (XIX-XX w.), starszy brat Sun Jat-sena 594
- Sun Wen zob. Sun Jat-sen
- Sun Wu (VI w. p. n. e.), autor dzieła o sztuce wojennej 51
- Sun Wu-kung, postać w *Si Ju Czi* 339
- Sun Cz'ing (2987- 238?), filozof 64, 65, 71, 76, 675
- Sun Jue (148 -209), hist. 127
- Sung, dyn. 960-1279 214, 217, 220, 225, 227, 229-233, 235, 236, 242-245, 247,249,251, 255, 259-264,266,268, 270, 272-276, 278, 281-283, 288, 293, 299, 303, 306, 315, 378, 677
- Sung, Północni, pierwszy okres dyn. Sung 960-1126 231, 237, 239, 241, 245, 247, 250, 251, 264, 268-271, 296, 338, 340
- Sung, Południowi, drugi okres dyn. Sung 1177-1279 245, 250-254, 257, 265, 269,270-272,277,279,283,288, 291, 293, 315, 336, 341, 344
- Sung Czao-zen (1882-1913), działacz Tung Meng Huei i Kuomintangu 603, 618
- Sung Cz'i (998-1061), hist. 294
- Sung Cziang (XI w.), bohater powieści *Szui Hu Czuan* 338
- Swann, N. L., współcz. sin. amer. 675
- Swisher E., współcz. hist. amer. 681
- Sy-ma, ród możnowładców w państwie Wei, następnie rodzina królewska w Tsin Zach. i Wsch. III-V w. 138, 142, 146
- Sy-ma Cz'ien (1457-90?), hist. 19, 22, 43, 56, 59, 66, 73, 78, 82, 86, 123-127, 214, 274, 276, 675
- Sy-ma Jen założ. dyn. Zach. Tsin. ces. Wu 265-289 141, 142
- Sy-ma Kuang (1019-1086), hist. 213, 238, 274-276, 366
- Sy-ma Siang-żu (179-117), poeta 131

- Sy-ma T'an (zm. 110 p. n. e.), astrolog dworski, historyk, ojciec Sy-ma Cz'iena 123
- Szang, dyn. XVIII w. ?-XII w.? 17,19-22, 24-37, 40-42, 45, 59, 133
- Szang Jang zob. Kung-sun Jang
- Szang Jue, współcz. hist. 8, 10, 666
- Szang Ti, bóstwo najwyższe u Szangów 34
- Szao ks. (IX w. p. n. e.) 43
- Szao Jung (1011-1077), filozof 279
- Szciebienkow W. G., współcz. hist. radz. 680
- Szen hr. (VIII w. p. n. e.) 43
- Szen Cz'ien-tu (1915-1955), działacz polityczny 6
- Szen Czou (1427-1509), mai. 309, 341
- Szen Nung, postać legendarna 19
- Szen Tsung, ces. dyn. Płn. Sung 1068 — 1085 213, 239, 241
- Szeng Siian-huai (1844-1916), polityk ts'ing 531, 580, 602, 603,
- Szeng Tsu zob. K'ang Si
- Szu, dyn. w okresie Trzech Królestw . 221-263 137, 138, 140, 141
- Szu-sun Tung (III-VII p. n. e.), konfucjanista 93
- Szun (XXIII w. p. n. e.), postać na wpół legendarna 19, 20, 61
- Szun, dyn. Li Tzu-cz'enga 333, 334
- Szun Czy zob. Fulin
- Szy Czing-fang (zm. 942), gen. założ. dyn. Tsin 223
- Szy Huang Ti (260-210), pierwszy ces. dyn. Cz'in od 221 r. 76, 77, 79, 82, 83, 97
- Szy K'o-fa (zm. 1645), gen., lojalista ming. 348
- Szy Lang (1621-1696), adm. ts'ing. 351
- Szy Le (zm. 333), Hun, gen., władca Późn. Czao 144, 145
- Szy Nai-an (ok. 1296-1370), pisarz, autor *Sui Hu Czuan* 338, 339
- Szy Sy-ming (zm. 761), gen. An Lu-szana 200
- Szy Ta-k'ai (1821 lub 1831-1863), przyw. i gen. tajpingów („Król Pomocnik”) 410, 413, 423-426, 428, 477
- Ta, markiz (190-140 p. n. e.) 132
- Ta Czi, konkubina ostatniego władcy dyn. Szang 36
- Taewongun (1820-1898), tytuł regenta kor. Yi Ha-ung 508, 513
- Taft W. H. (1857-1930), sekretarz Wojny J904-1908, prezydent 1908-1912 584
- Tai Czen (1724-1777), uczony, filozof 374
- Tai Czin (fl. ok. 1450), mai. 341
- Tai Tsu zob. Czao K'uang-jin
- Tai Tsung zob. Li Szy-min
- Tai Tsung, drugi ces. dyn. Płn. Sung 976-997 230
- Takahira (XX w.), dypl. jap. 584
- Tan, ks. Czou (XII lub XI w. p. n. e.) 37, 39, 61
- Tan Sy-t'ung (1865-1898), filozof, reformator 368, 542, 549, 550, 553-555, 557, 558
- Tang, dyn. 92, 127, 136, 161, 168, 178-187, 189-196, 198-217, 219-222, 229-232,236,237, 251, 264,268,269, 273, 300, 303, 336, 338, 378
- Tang, Południowe, dyn. w Chinach Płd. 937- 975 225, 228, 268
- Tang, Późniejszy, dyn. w Chinach Płn. 923-936 223
- Tang (XVIII w. p. n. e. ?), założ. dyn. Szang 22, 93
- Tang Jin (1470-1523), mai. 319, 341
- Tang Sien-tsu (ok. 1550-1617), pisarz, dramaturg 340
- Tang Szao-i (1860-1938), polityk, premier J912 611, 617
- Tang Ts'ai-cz'ang (1867-1900), reformator 557
- Tao Kuang (1782-1850), ces. dyn. Ts'ing od 1821 383, 392, 395, 398, 400, 470
- Tao Juan-ming (Tao Cz'ien) (3657-427), poeta, prozaik 169
- Tao-czi (Szy-t'ao) (1630-1707), mai. 376, 378
- Tawney R. H. (XX w.), ekon. ang. 686
- Taylor G. E., współcz. hist. amer. 669
- Te-kuang (zm. 947), syn i następca Apaoczi, władca Kitanów 224
- Temudżyn zob. Czyngis Chan

- teng Śsu-yii, współcz. hist. 671, 681
- Teng Ting-czen (1776-1846), gub. gen. Dwóch Kuangów 396, 397
- Thompson H. C. (XX w.), autor ang. 683
- Thompson L. G., współcz. sin. ang. 683
- Tichwinski S. L., współcz. hist. radz. 671, 683, 684
- T'ien, ród możnowładców w państwie Cz'i V w. p. n. e., panujący V—III w. 53
- T'ien Wang zob. Hung Siu-czian
- Timur (1336-1425), władca mong. 311, 312
- Ting Żu-cz'ang (zm. 1895), adm. ts'ing 514, 516
- Toba (T'opa), ród panujący w Płn. Wei IV-VI w. 143, 147, 149-151, 153-155, 161, 668
- Toba, ród panujący w państwie Zach. Sia XE-XIII w. 233
- Tomasz z Akwinu (1225-1274), wł. teolog i filozof 280
- Tou, ród dworski w okresie Zach. Han, I w. n. e. 726'
- T'ou Man, (HI w. p. n. e.), twórca państwa Siung Nu 97
- Toyotomi Hideyoshi (1536-1598), dyktator jap. 323-325, 506
- Truman H. (1884-1972), prezydent St. Zjed., 1945-1952 664
- Tsai-feng, ks. Cz'un (1883-1951), ojciec ces. P'u-i, regent 1908-1912 591, 592, 605, 609
- Tsai-i, ks. Tuan (XIX-XX w.), arystokrata mandż. 563, 564, 567, 574
- Tsai-juan (zm. 1861), ks. mandż. 468
- Ts'ai Ao (1881—1916), dow. powstania przeciwko Juan Szy-k'ai 629, 630
- Ts'ai Czing (zm. 1126), kanclerz dyn. Płn. Sung 241
- ts'ai Juan-p'ei (1876-1940), filozof, oświatowiec, działacz T'ung Meng Huei 649, 651, 652
- Ts'ao, ród panujący w królestwie Wei, III w. n. e. 138, 141
- Ts'ao Cz'an (1715—1763), powieściopisarz 381
- Ts'ao K'un (1862-1934), gen. kliky Czyli, prezydent 611, 637, 638, 656
- fs'ao P'ei (188-226), syn ts'ao Ts'ao, władca państwa Wei 138
- Ts'ao Ts'ao (155-220), władca państwa Wei 138, 156, 339
- Ts'ao Żu-lin (1875-?), polityk kliki Anfu 650
- Tseng Czi-tse (1839-1890), dypl. ts'ing., syn Tseng Kuo-fana 497, 501
- Tseng Kuo-cz'iiian (1824-1860), gen. ts'ing., brat Tseng Kuo-fana 430, 433
- Tseng Kuo-fan (1811-1872), polityk i dow. ts'ing. 421, 422, 428, 430-432, 435, 447, 467, 468, 470, 473, 476, 480, 492
- Tsewang Araptan (1643-1727), chan Dżungarów 355, 356
- Tsin, dyn., Wschodnie i Zachodnie, 265—420 136, 141, 142, 144, 146, 169
- Tsin, państwo rodu Li K'o-junga w Szansi IX-X w. 222, 223
- Tsin, jedna z Pięciu Dynastii, 936—947 223, 225
- Tsin, Wschodnie, dyn. 317-419 146, 147, 156
- Tsin, Zachodnie, dyn. 265-317 141, 144
- Ts'ing, ostatnia dyn. ces., 1644-1912 10, 273, 302, 305, 331, 332, 335, 343-365, 367-380, 383, 386, 390, 396, 399, 405, 407, 410, 411, 419-421, 424, 425, 428-431, 434, 436-438, 442, 448, 452-454, 456-459, 463-468, 470, 473, 475-478, 488, 495, 497, 500, 501, 503, 506, 508, 510, 526, 530, 546, 559, 562, 591, 592, 595, 601, 604, 606, 608-610, 613, 676, 678, 680
- Tso Cz'iu-ming (VI w.? IV w. p. n. e.), autor *Tso Czuan* 74
- Tso Tsung-fang (1812-1885), gen. ts'ing. 431, 432, 435, 467, 468, 473, 476-479, 483, 496
- Tsou Jen (ok. 350-270 lub 305-240 p. n. e.), filozof 73
- Tsou Żung (1885—1905), pisarz, rewolucjonista 596
- Tsu T'i (IV w. n. e.), gen. dyn. Wsch. Tsin 146
- Ts'ui Szu (1740-1816), hist. 126

- Tu fu (712-770), poeta 208-210
- Tu Ju (735-812), encyklopedysta 215, 300
- Tu Wen-siu (zm. 1872), przyw. powstania ludności mahometańskiej w Junnanie 476
- Tuan Cz'i-żui (1865—1936), gen., przyw. kliki Anfu, premier 606, 628, 632—639, 641, 650, 655, 656
- Tuan-hua (zm. 1861), ks. mandż. 468
- Tudorowie, dyn. ang. 173
- Tuluj, syn Czyngis Chana, Wielki Chan 1227-1229 258
- Tung Chi-ming, współcz. hist. 666
- Tung Cz'i-cz'ang (1555-1636), krytyk i mai. 342, 343, 377
- Tung Czo (zm. 192 n. e.), gen. 121, 136
- Tung Czung-szu (1797-1804? p. n. e.), pisarz konfucjański 95, 130
- Tung Fu-siang (1839-1908), gen! ts'ing. 553, 568
- Tung Juan (fl. 947-970), mai. 228, 268
- T'ung Czy (1856-1875), ces. dyn. Ts'ing od 1862 469-471, 479, 480, 493,
- Twitchett D. C, współcz. hist. ang. 679
- Tyler J. (1790-1862), prezydent St. Zjed. 1841-1844 403
- Tzu Jing (zm. 206 p. n. e.), trzeci i ostatni władca dyn. Cz'in 84, 85
- Tz'u An (1837—1881), cesarzowa, żona Sien Fenga 468, 470
- Tz'u Si (1835—1908), cesarzowa wdowa, faktyczna władczyni 1862-1908 194, 468-471, 484, 500, 504, 505, 513, 516, 526, 527, 543, 547, 548, 551, 553, 554, 556, 557, 563, 564, 566-569, 573-577, 589-591, 593, 594
- Uchtomski J. J. ks. (XIX-XX w.), współpracownik Wittego 527
- Umetsu (XX w.), gen. jap. 660
- Vico G. (1668-1744), filozof, hist. wł. 370
- Vinacke H. M. (XX w.), hist. amer. 670
- Voltaire (1694-1778), filozof fr. 365
- Wade T. F. (1818-1895), przedst. bryt., poseł, sin. 9, 10, 452, 479, 493-495, 497,
- Waldersee A. von (1832-1904), marszałek niem. 577
- Waley A. (1889-1966), sin. i japonista ang. 66, 208, 209, 269, 299, 336, 674, 676, 678, 681
- Wan Li, ces. dyn. Ming 1573-1819 323, 325, 326
- Wan Sy-fung (1638-1702), hist. 368, 369
- Wang, ród możnowładców w okresie dyn. Zach. Han 107
- Wang An-szy (1021-1086), reformator, poeta, eseista 238-242, 277-279, 438, 546, 680
- Wang Czen (zm. 1449), dworzanin 313, 314
- Wang Czen-p'eng (fl. 1310-1330), mai. 298
- Wang Czien (1598-1677), mai. 377
- Wang Czing-wei (1884-1944), polityk kuomintangowski 662
- Wang Cz'ung (27—97), filozof, racjonalista 128, 129, 166, 215, 373, 675
- Wang Fu-czy (1619-1692), filozof, uczony 367, 372-373, 549
- Wang Huei (1632-1717), mai. 377, 378
- Wang Jang-ming (1472-1529), filozof 336, 371, 372
- Wang Juan-cz'i (1642-1715), mai. 377, 378
- Wang Jiin-ho (XVIII w.?), mai. 546
- Wang Mang, ces. dyn. Sin 9—23 n. e. 107-112, 116, 240-242, 544
- Wang Meng (1310-1385), mai. 301
- Wang Pi (226-249), filozof 165
- Wang Si-czy (321-379), kaligraf 169
- Wang Sien-czy (zm. 878), przyw. powstania chłopskiego 204, 205
- Wang Szy-fu (kon. XIII-pocz. XIV w.), dramaturg 300
- Wang Szy-min (1592-1680), mai. 377, 378
- Wang T'ao (1828-1897), dziennikarz, tłumacz 541
- Wang Wei (701-761), mai., poeta 196, 209 220
- Wang Y. C, współcz. hist. 685
- Ward F. T. (1831-1862), awanturник amer. 464, 465
- Ward J. E. (1814-1902), przedst. amer. w 1860 r. 457

- Wasił'jew L. S., współcz. sin. radz. 674
- Watson B., współcz. sin. amer. 675
- Watson W., współcz. arch. ang. 673
- Weal B. L. P. (XX w.), autor ang. 685
- Weddell J. (XVII w.), żeglarz ang. 321
- Wei, lub Północne Wei, dyn. Toba w Chinach Pln. 386-534 149-151, 153, 154, 160, 161, 167, 168, 172, 184, 223, 687
- Wei (zm. 710), cesarzowa, żona Czung Tsunga 194
- Wei, dyn. w okresie Trzech Królestw 220—265 137, 138, 140, 141
- Wei Wschodnie, dyn. w Chinach Pln. 534—550 154
- Wei Zachodnie, dyn. w Chinach Pln. 535—557 154
- Wei Cz'ang-huei (zm. 1856), przyw. tajpingów („Północny Król”) 410—413, 424
- Wei Czung-sien (zm. 1627), dworzanin 325
- Wen Cz'eng (VII w.), żona Srong-btsan sGam-po 190 -
- Wen Czeng-ming (1470-1567), mai. 313, 341
- Wen-siang (1816—1876), Mandżur, dostojnik 482
- Wen Ti, ces. Zach. Han 179-157 96
- Wen Ti zob. Jang Czien
- Wen T'ien-siang (zm. 1282), dygnitarz dyn. 263
- Wen Tung (zm. 1079), mai. 266, 302
- Wen Wang zob. Cz'ang
- Weng T'ung-ho (1830-1904), dygnitarz min. 504, 505, 543, 553, 554
- Wieger L. (XIX—XX w.), sin., jezuita fr. 667, 674, 677
- Wiktoria, królowa ang. 1837-1901 394
- Wilbur C. M., współcz. hist. amer. 91, 679
- Wilhelm II, ces. niem. 1888-1918 532, 533, 572
- Willetts W., współcz. ang. hist. sztuki chińskiej 344, 678
- Williams S. W. (1812-1884), misj., autor amer. 453, 454, 668
- Wilson W. (1856-1924), prezydent St. Zjed. 1912-1920 640
- Witte S. J. (1849-1915), polityk ros., min. finansów 519, 525-527, 534, 582, 684
- Wittfogel K. A., współcz. socjolog amer. 679
- Wojtasiewicz, O., współcz. sin. pol. 7, 675
- Wood G. Z. (XX w.), autor chiński 685
- Wright A. F., współcz. sin. amer. 675
- Wright M. C. (zm. 1970), hist. amer. 682
- Wu, dyn. w okresie Trzech Królestw 221—280 137, 140-142
- Wu, rodzina arystokratyczna w Szantungu, II w. n. e. 133
- Wu Czen (1280-1354), mai. 290, 301
- Wu Cz'eng-en (ok. 1500-1582), pisarz 339
- Wu Czing-tzu (1701—1754), powieściopisarz 380, 676
- Wu Hou, cesarzowa, wdowa Kao Tsunga, założycielka dyn. Czou 690-705 193 194
- Wu Keng (XII lub XI w. p. n. e.), syn ostatniego władcy dyn Szang 37
- Wu K'o-tu (1812-1879), cenzor 470
- Wu Kuang (zm. 208 p. n. e.), przyw. powstania przeciwko Cz'inom 84
- Wu San-kuei (1612-1678), gen., kolaborant Mandżurów 333—335, 347, 350—353, 356, 415 '
- Wu Li (1632-1718), mai. 378
- Wu P'ei-fu (1878-1939), militarysta kliki Czyli 637, 638, 656
- Wu Tao-tzu (ok. 700-760), mai. 219
- Wu Ti zob. Sy-ma Jen
- Wu Ti, ces. dyn. Wsch. Han 140-87 p. n. e. 95, 97-99, 102, 103, 106, 107, 124, 125,
- Wu Ti, ces. dyn. Liang 502-550 160, 164, 169
- Wu Tsung, ces. dyn. Tang 841—846 203
- Wu Tzu-su (V w. p. n. e.), dow. armii Wu 52
- Wu Wang zob. Fa
- Wu Yfi-chang (1878-1967), działacz KPCh., autor 684
- Yanaga Chitoshi, współcz. hist. jap. 672
- Yang Lien-sheng, współcz. hist. 679
- Younghusband F. E. (1863-1942), wojsk. bryt. 584

Yu G. T., współcz. hist. 685
Yvan M. (XIX w.), autor fr. 681

Żbikowski T., współcz. sin. pol. 679
Żen An (II w. p. n. e.), przyjaciel Sy-ma
Cz'iena 124
Żuan Ta-cz'eng (1587-1646), polityk przy
dworze nankińskim 347—348

Zui Tsung, ces. dyn. Tang 685-690,
710-712 193, 194

Żuków J. M., współcz. japonista radz. 671
Żung Hung (Jung Wing) (1828-1912),
działacz społeczny 481, 541, 557, 611
Żung-lu (1836-1903), Mandżur, dostojnik
10, 469, 553-555, 563, 564, 568, 569,
573, 590, 591

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH I ETNICZNYCH

W indeksie zastosowano następujące skróty: jez. — jezioro, m. — miasto, miejscowość, ob. — obecnie, pld. — południowy, pln. — północny, prow. — prowincja, rz. — rzeka, środ. — środkowy, zach. — zachodni, zat. — zatoka, zob. — zobacz. Pominięto często występujące hasła „Chiny”, „Chińczycy”.

- Afganistan 164, 583
 Afryka 273, 311, 490, 512, 523, 647
 Aigun, m. (wsch. Heilungkiang) 453
 Albazin, forteca ros. na pln. brzegu rz. Amur (XVII w.) 356, 357
 Alczuk, rz. (Mandżuria) 243
 Altaj 355
 Ameryka zob. Stany Zjednoczone
 Ameryka Łacińska 318
 Amerykanie 392, 402-405, 441, 446, 447, 451, 453, 457, 463, 464, 489, 507, 508, 531, 537, 538, 602, 625, 636, 640, 641
 Amoj (Siamen), m. (pld.-zach. Fukien) 351, 396, 399, 401, 662
 Amur, rz. (Heilungkiang) 223, 332, 356, 357, 453, 526, 597
 Anglia (Wielka Brytania) 383, 384, 386-388, 390, 392, 394, 395, 397, 398, 400-405, 428, 430, 440, 443, 446-449, 451, 457-459, 461, 463, 466, 478, 481, 485, 489, 493-495, 498, 499, 506, 508, 512, 519, 525, 528, 531-536, 541, 543, 551, 568, 569, 571, 572, 575, 576, 579, 581, 583, 584, 605, 628, 634, 641, 662, 663
 Anglicy (Brytyjczycy) 320, 364, 385-387, 390, 393-401, 403, 432, 440, 441, 443, 445, 456, 458, 459, 461, 465, 466, 474, 478, 479, 489, 494, 497, 498, 502, 512, 513, 519, 520, 525, 526, 529-532, 534-536, 538, 551, 555, 556, 566, 575, 581, 583, 596, 621, 624, 640
 Anhuei, prow. 77, 52, 84, 225, 251, 296, 297, 299, 305, 415, 419-421, 431, 434, 455, 473, 495, 600, 619, 620, 638
 Anjang, m. (pln. Honan) 24, 25, 673
 Anjuan, m. (pld. Kiangsi) 656
 Anking (Anczing), m. (pld. Anhuei) 415, 421, 430, 431, 600, 662
 Annam (Wietnam) 364, 497, 498
 Arabowie 192, 251, 252, 292, 319
 Arabska Zatoka 311
 Argun, rz. (pln. Mongolia Wewnętrzna) 356, 357
 Asan (Jaszan). m. (środ. Korea) 513, 514
 Asyryjczycy 57
 Atlach, m. (Kirgizja) 197
 Australia 460
 Austriacy 566
 Austro-Węgry 568, 571
 Awarowie (Żou Zan), lud koczowniczy w ob. Mongolii, V—VI w. n. e. 151
 Azja 132, 191, 250, 273, 311, 350, 364, 384, 519, 523, 527, 580, 583, 647
 Azja Południowo-Wschodnia 119, 191, 251, 291, 311, 361, 388, 488, 490, 499, 503, 542, 595, 662
 Azja Środkowa 12, 100, 102, 110, 116, 131,

- 133,158,163,164,167,173,176,189,
190, 192, 197, 202, 212, 230, 232, 235,
243, 256, 257, 261, 286, 288-290,
303, 308
- Azja Wschodnia 8, 12, 21, 27, 31, 57, 290,
292, 320, 321, 366, 404,405, 441, 442,
449, 472, 497, 502, 507, 512, 520, 522,
531
- Azja Zachodnia 29, 44,133, 256, 257, 260,
289, 290, 292
- Bacie (Peili), m. (pln. Wietnam) 501
- Bagdad 289
- Bajkał, jez. (wsch. Syberia) 356, 519
- Baktria (Ta Sia), państwo hellenistyczne,
m-II w. p. n. e. 100
- Belgia 576
- Belgowie 531
- Bhamo, m. (pln. Burma) 494
- Bizancjum (Fu Lin) 192
- Bliski Wschód 17, 522
- Borcigan, szczep mong. XIII w. 255
- Brytyjczycy zob. Anglicy
- Buchara 189, 257, 571
- Bułgarzy 250
- Burma 100, 291, 350, 364, 488, 494, 495,
498, 503, 530
- Burmańczycy 350
- Cambridge 494
- Casablanca 663
- Cathay (Chiny) 261
- Cejlon 164, 191, 310
- Chalcha, Mongolowie wsch. XVII—
XIX w. 354, 355
- Chanbaligh, mong. nazwa Pekinu w XIII—
XIV w. 261
- ChRL 14, 577, 654, 665, 666
- Chile 460
- Chorczin, plemię mong. 420
- Chorezm, państwo w Azji Środ. XIII w.
257
- Choszotowie, plemię mong. XVII—
XVIII w. 356, 358
- Chotan (Ho-t'ien), m. (płd. Sinkiang) 134
- Czaha, dawna prow., część Mongolii
Wewnętrznej 660, 663
- Czampa (płd. Wietnam) 176
- Cz'angan (ob. Si-an) 35,89,111,112,132,
136, 144, 146, 171, 173, 177, 179, 181,
187, 189, 191, 193, 200, 202, 205, 206,
209, 211, 219, 344
- Cz'angczou, m. (płd. Kiangsu) 262, 466
- Cz'angcz'un, m. (pln.-zach. Kirin) 582,659,
664
- Cz'angp'ing, m. (płd.-wsch. Szansi) 57
- Cz'angsza, stolica Hunanu 132, 134, 415,
421,604, 655, 663
- Czao, państwo w okresie Wsch. Czou
403-228 p. n. e. 53, 57, 77
- Cz'aoczou, m. (wsch. Kuangtung) 599
- Czap'u, m. (pln.—wsch. Czekiang) 434
- Czefu (Czyfu, ob. Jent'ai), m. (pin. Szang-
tung) 455, 493, 495, 521
- Czekiang, prow. 17, 53,103, 146, 157, 162,
205, 225, 242, 296, 299, 307, 318,
320, 341, 349, 351, 361, 399, 423, 425,
429, 430-432, 434, 437, 446, 464-
466, 495, 518, 536, 596, 600, 604
- Czengting, m. (zach. Hopei) 252
- Cz'engt'u, stolica Sycz'uanu 45, 140, 200,
236, 267, 425, 602, 603
- Czennankuan (ob. Munankuan), m- (płd.
Kuangsi) 502, 599
- Cz'i, państwo w okresie Czou XI w.—
221 p. n. e. 46, 48, 51, 57, 77
- Cz'iang, plemiona tybetańskie w Chinach
zach. I-V w. 118, 143
- Cziangtu (ob. Jangczou), m. (zach. Kiang-
su) 174
- Cziao, rz. (płd. Hopei) 175
- Czie, plemię koczownicze w Szansi IV—
V w. 143
- Czienje, nazwa Nankinu w IV w. 146
- Cz'in (Ts'in), państwo w okresie Wsch.
Czou 897-221 p. n. e. 44, 48, 49,
52, 53, 55-57, 59, 71, 74-77, 82, 86
- Czin Cz'uan, plemiona tybetańskie
w Sycz'uanie zach., XIX w. 363
- Cz'inczou, m. (płd.-zach. Kuangtung) 599
- Czing, rz. (Szensi i Kansu) 35
- Czingkang, m. (zach. Kiangsi) 658
- Czingszy, nazwa prow. Hopei podczas
dyn. Ming 305
- Czingtecczen, m. (pln.-wsch. Kiangsi) 315
343, 379

- Cz'inghai (Kokonor), prow. 118, 143, 176, 358
- Czinkiang (Czencziang), m. (zach. Kiang-su) 399, 400, 415, 418, 455, 464
- Czinfien, m. (płd.-zach. Kuangsi) 411
- Czouk'outien, m. (środ. Hopei) 11, 12
- Cz'u, państwo w okresie Wsch. Czou XI w.-223 p. n. e. 37, 48, 51-53, 55-57, 74, 75, 77, 85, 87, 97
- Cz'uan-pi, m. (płd. Kuangtung) 394, 397
- Cz'uan Żung, plemię w Chinach Płn.-Zach. VIII w. p. n. e. 43
- Czuang, narodowość w Chinach Płd.-Zach. 409-411, 419
- „Czung Kuo” (Państwo Środka) 48
- Czungking, (Cz'ungcz'ing) m. (wsch. Sycz'uan) 261, 518, 664
- Czusan (Czouszan), wyspa w zat. Hangczou (Czekiang) 389, 396
- Cz'uanczou, m. (środ.-wsch. Fukien) 320
- Czyli, nazwa prow. Hopei podczas dyn. Ts'ing 305, 419, 467, 473, 492, 512, 517, 527, 553,564-566,569,573,590, 604, 637
- Daleki Wschód 498, 519, 520, 522, 528, 531, 537, 580-582, 584,585, 622,623, 632, 641
- Delhi 584
- Denver (Colorado) 605
- Dunaj 151
- Dunganowie (Tung Kan), ludność maho-metańska w płn. Sinkiangu 478
- Dua Kuangi (Kuangtung i Kuangsi) 47, 103, 140, 157, 225, 288, 299, 391, 396, 401, 442, 529, 530, 536, 569
- Dzielnica Poselska (Pekin) 576, 611, 650
- Dżungaria, część Sinkiangu płn. 358, 362, 453, 478, 479, 495
- Dżungarowie, plemię eleuckie 354—356, 362, 363
- Dżurczenowie 242-245, 247, 249, 250, 255-257, 259, 284, 293, 327-331
- Egipt 12, 29, 502
- Eleuci, Mongołowie zachodni XVI—XIX w. 354, 362
- Europa 7, 9, 21, 31, 44, 91, 98, 119, 131, 132, 144, 151, 155, 158,161,167, 187, 213, 250, 256, 257, 260, 266, 274, 290, 292, 319, 320, 340, 343, 350, 364, 365, 374, 383-385, 397, 446, 486, 506, 512, 520, 573, 588, 614, 621, 623, 634, 636, 639, 676
- Europejczycy 31, 312, 319-321, 359, 364, 365, 384, 461, 561, 573
- Fancz'eng, m. (płn.-zach. Hupei) 261
- Fei, rz. (płn.-zach. Anhuei) 147
- Fen, rz. (Szansi) 144
- Fengfien, dawna nazwa prow. Liaoning 633, 656
- Fergana (Ta Juan) 102, 189
- Filipiny 311, 320, 537
- Francja 404, 405, 428, 430, 441, 446, 449-451, 457-459, 461,466,488,489, 492, 497-504, 507-509, 519, 520, 525, 526, 528-530, 536, 540, 568, 571, 575, 579, 580, 584, 613, 628, 634, 641,655
- Francuzi 405, 432, 445, ,447, 449-451, 454, 455, 458, 460, 465, 473, 491, 492, 497-503, 529-531, 566, 640
- Fuczou, stolica Fukieniu 263, 349, 401, 473, 483, 484, 501
- Fukien, prow. 82, 103, 140, 157, 205, 225, 288, 299, 307, 318, 320, 349, 351, 352, 379, 431, 434, 446, 465, 536, 576, 620, 624, 638, 659, 660
- Fuszun, m. (środ. Liaoning) 330
- Gobi 98
- Gorbica, rz. wsch. Syberii 357
- Góra Ostów zob. Tzuczingszan
- Grecja 11, 53, 131, 135
- Gurkowie 363, 364, 390
- Hainan, wyspa na płd. od Kuangtungu 530
- Hakka (k'o czia), grupa ludnościowa w Chinach płd. 408-411
- Hami, m. (wsch. Sinkiang) 355, 477
- Han, Han zen (Chińczycy) 6, 14, 122
- Han, państwo w okresie Wsch. Czou, 403-230 p. n. e. 53, 77
- Han, rz. (Szensi i Hupei) 42, 52, 55, 85, 138, 261

- Hangczou, stolica Czekiangu 174, 248, 271,
 272, 429, 432, 465, 518
 Hangczou, zatoka (Czekiang) 399
 Hanjang, m. (płd.-wsch. Hupei) 415, 604,
 606, 657
 Hankou, m. (płd.-wsch. Hupei) 415, 455,
 464, 530, 602, 604, 606, 613, 655—
 657
 Hanoi 498, 499
 Hao, stolica Zach. Czou (środ. Szensi)
 35, 37, 43
 Harbin, m. (Heilungkiang) 528, 534, 659,
 664
 Hawaje 537, 594, 595
 Heilungkiang (Heilungcziang), prow. 361,
 453
 Heilungkiang zob. Amur
 Hellas 59
 Herat, m. (płn.-zach. Afganistan) 257
 Hindusi 458, 571
 Hiszpania 497, 576
 Hiszpanie 320
 Hokou, m. (płd.-wsch. Jiinnan) 599
 Holandia 576
 Holendrzy 320, 351, 386
 Honan, prow. 14, 24, 37, 48, 52, 111, 114,
 202, 247, 248, 296, 299, 333, 361, 382,
 419, 420, 604, 606, 628, 658, 687
 Hongkong (Siangkang) 397, 398, 401,
 441-443, 445, 449, 459, 502, 536,
 541, 594, 595, 607, 656, 657, 662
 Hopei, prow. 52, 114, 132, 143, 154, 175,
 177, 202, 223, 305, 382, 663, 687
 Huai, rz. (Honan i Anhuei) 37, 52, 11,
 174, 247, 248, 261, 297
 Huaicz'ing, m. (płn.-zach. Honan) 419
 Huang Ho (Rzeka Żółta) 11, 14
 Huang Hua Kang, wzgórze w Kantonie
 599, 600
 Huasien, m. (środ.-płd. Kuangtung) 408,
 409
 Hue, stolica Annamu 498-500
 Huei, ludność mahometańska w Chinach
 płn.-zach. 364
 Hueiczou, m. (płd. Kuangtung) 599
 Hukuang (Hupei i Hunan) 305, 505, 569
 Humenczai ("The Bogue"), m. (płd. Ku-
 angtung) 398, 401
 Hunan, prow. 52, 132, 225, 261, 305, 349,
 350, 352, 361, 363, 372, 392, 407,
 411, 414, 415, 421, 425, 431, 432,
 505, 549, 553, 557, 596, 601, 605,
 620, 621, 631, 632, 637, 639, 657,
 658
 Hunowie, plemiona koczownicze, w pierw-
 zwane Siung Nu 42, 79, 144, 147,
 681
 Hupei, prow. 24, 296, 299, 305, 335, 361,
 392, 415, 421, 430, 455, 495, 505, 518,
 557, 601, 603-605, 620, 638
 I, plemiona w okresie Czou 42
 I Ho Jilan, Pałac Letni (Pekin) 484
 Iczang, m. (płd.-zach. Hupei) 495
 Iii, płn.-zach. część Sinkiangu 100, 362,
 397, 453, 494-497
 Inczon (Czemulpo), port (środ. Korea)
 507
 Indie 100, 115, 163, 191, 212, 252, 257, 310,
 , 384, 385, 387, 388, 390, 699, 401, 441,
 450, 489, 519, 551, 584
 Indochiny 291, 488, 497, 498
 Indyjski Ocean 310
 Jalu, rz. 176, 324, 514, 515, 581
 Jangczou, m. (środ.-zach. Kiangsu) 174,
 175, 177, 348, 415
 Jangszao, w. (zach. Honan) 14, 15, 17, 20
 Jangtse (Wielka Rzeka) 37, 39, 42, 47, 51,
 52, 55, 103, 120, 138, 140-142, 146,
 147, 157, 174, 199, 205, 247, 261,
 262, 288, 297, 299, 315, 318, 348,
 351, 352, 361, 399, 400, 415, 418-
 421, 427-430, 437, 440, 448, 455,
 456, 464, 465, 495, 504, 512, 518,
 520, 526, 529, 530, 535, 557, 560,
 576, 603-605, 620, 624, 630, 665
 Japonia 9, 51, 103, 162, 173, 190, 191,
 215, 217, 251, 291, 307, 308, 319, 323,
 365, 449, 451, 472, 481, 492, 493, 496,
 502—520, 522, 524, 527, 534, 536,
 541, 550, 551, 556, 568, 569, 571,
 579-581, 583-585, 588, 590, 593-
 595, 597, 598, 603, 614, 619, 620, 622-
 625, 628, 629, 631, 634, 640-642,
 648, 660, 662, 663

- Japończycy 126, 191, 291, 307, 318-320, 324, 472, 481, 492, 493, 499, 505, 507-518, 520, 521, 529, 535, 540, 543, 547, 551, 555, 556, 566, 571, 575, 576, 580-582, 585, 591, 594, 622-625, 628, 630, 634, 638-641, 650, 651, 662, 663
- Jawa 164, 311
- Jen-an, m. (phi. Szensi) 665
- Jenczing (Pekin) 249, 257, 258, 261
- Jin, stolica Szangów w pln. Honanie 22,37
- Jin Su, wykopalisko w pobliżu Anjangu 24, 25
- Jingsien, m. (Szansi) 244
- Joczou, (ob. Jojang), m. (pln.-zach. Hunan) 415, 418
- Jokohama 597
- Juan Ming Juan, dawny Pałac Letni Ts'in-gów 458
- Jue Czy (Kuszanowie), lud w Azji Środ. 99, 100
- Jungan (ob. Mengszan), m. (wsch. Kuangsi) 413, 414
- Jungez'eng, m. (wsch. Szantung) 516
- Jue, państwo w okresie Czou VI—IV w. 44, 52, 53
- Junkang, m. (pln. Szansi) 160, 167, 168
- Jiinnan, prow. 100, 103, 193, 198, 261, 286, 303, 307, 350-352, 476, 477, 494, 495, 498-500, 529, 530, 536, 629, 630, 632
- Junnanczyce 477, 630
- K'aifeng, stolica Honanu 222, 224, 225, 245, 257-260, 270, 271, 419, 662
- K'aip'ing, m. (pln.-wsch. Hopei) 474
- Kalifornia 460, 489
- Kalkuta 451
- Kambodża 291
- Kanghwa, wyspa i zatoka (środ. Korea) 507
- Kansu, prow. 39, 79, 98, 118, 143, 168, 176, 193, 235, 286, 363, 384, 477, 478, 568, 687
- Kanton (Kuangczou), stolica Kuangtungu 186, 187, 192, 204, 205, 236, 320, 321, 349, 364, 383-386, 388, 389, 391-398, 401, 403-405, 407-409, 442, 443, 448-454, 542, 543, 594, 595, 599, 600, 602, 603, 637, 655-659, 662
- Kantończycy 201, 443
- Kapua 416
- Karakorum, stolica Mongołów XIII w. 261
- Kaszgar (Kaszy), m. (płd.-zach. Sinkiang) 460
- Kaszgaria, płd. część ob. Sinkiangu 478,479
- Katmandu, stolica Nepalu 364
- Keelung (Czilung), port (pln. Taiwan) 501
- Kerulen, rz. (wsch. M. R. L.) 255
- Kiachta, m. (wsch. Syberia) 357, 384
- Kiangsi, prow. 17, 52, 225, 239, 299, 315, 379, 415, 421, 425, 430, 432, 434, 473, 600, 619, 620, 638, 659, 660
- Kiangsu, prow. 52, 84, 157, 204, 225, 251, 262, 299, 305, 341, 349, 378, 399, 423, 429-432, 437, 446, 455, 464-466, 473, 518, 586, 620, 638
- Kiaoczhou (Cziaoczhou), zat. (płd.-wsch. Szantung) 531-535, 551
- Kijów 289, 292
- Kirgizi 202
- Kirgizja 197
- Kirin (Czilin), prow. 245, 361
- Kitanowie 197, 199, 223-225, 230-232, 235, 243-245, 249, 255, 256, 259, 264, 284, 293, 330
- Kiukiang (Cziucziang), m. (pln. Kiangsi) 415, 421, 428, 455, 464, 658
- Kiungczou (Haikou), m. (pln. Hainan) 454
- Kochinchina (Nam Bo) 497, 498
- Koguryo, królestwo w Korei Pln. I—VII w. 276-, 190
- Kokand, m. (Uzbekistan) 478
- Kokonor zob. Cz'inghai
- Korea 37, 103, 162, 176, 177, 190, 191, 232, 251, 291, 323-325, 332, 488, 492, 496, 499, 502, 506-515, 518-520, 522, 532, 534, 580, 581, 583, 584, 624
- Koreańczycy 126, 177, 190, 224, 251, 291, 323, 325, 508-510, 583
- Koulun (Cziulung), półwysep (płd. Kuangtung) 459, 536

- Kraków 357
- Królestwo Pielgrzyskie (Korea) 506
- Królestwo Wyspiarskie (Japonia) 291, 308, 325
- Kuangczou, zat. (zach. Kuangtung) 536
- Kuangsi, prow. 47, 82, 102, 349, 352, 407, 409, 410, 413, 414, 418-420, 424, 427, 431, 436, 451, 499-501, 530, 599, 630, 632, 637, 659
- Kuangtung, prow. 47, 82; 102, 201, 205, 211, 349, 351, 352, 394, 399, 402, 407, 410, 425, 434, 446, 448, 454, 481, 530, 536, 542, 543, 548, 594-596, 599, 601, 620, 630-632, 637
- Kuantung, część półwyspu Liaotung 534
- Kuba 460
- Kueiczou, prow. 103, 204, 303, 351, 363, 476, 629, 630, 632
- Kueijang, stolica Kueiczou 477
- Kueilin, m. (pm.-wsch. Kuangsi) 350, 414, 415, 663
- K'ueip'ing, m. (płd.-wsch. Kuangsi) 409
- Kuldża (ob. Ining), m. (płd.-zach. Sinkiang) 453
- Kunming, stolica Junnanu 536, 663
- Kuszanowie (Jfie Czy), lud panujący w Indiach płn.-zach; I—n w. n. e. 100, 118
- Langson (Liangszan), m. (pin. Wietnam) 502, 503, 530
- Lant'ien, m. (płd. Szensi) 12
- Laokai, m. (pln. Wietnam) 503
- Laos 503
- Lhasa, stolica Tybetu 356, 584
- Liang Kiang (Anhuei, Kiangsu i Kiangsi) 473, 483, 505, 569
- Liao, rz. (Liaoning) 176, 328, 330
- Liao, Zachodnie, państwo Kitanów w Azji Środ. 1130-1211 243, 257, 286
- Liaojiang, m. (Liaoning) 330, 582
- Liaoning, prow. 129, 134, 143, 455, 633
- Liaosi, tereny na zachód od rz. Liao 330, 331, 665
- Liaotung, półwysep w Mandżurii płd. (Liaoning) 53, 303, 328, 330, 333, 515, 518-521, 525, 526, 531, 582, 583
- Lienczou, m. (zach. Kuangtung) 599
- Linan (ob. Hangezou) 236, 247, 252, 262, 271
- Lintin (Lingting), wyspa w pobliżu Kantonu 388
- Lintzu, stolica państwa Cz'i (ob. m. pln. Szantung) 46
- Liu Cz'iu (Ryukyu), wyspy 176, 488, 493, 506
- Liwadia, m. 496
- Lo-i zob. Lojang
- Lojang, m. (pln.-zach. Honan) 37, 44, 112, 114, 120, 121, 132, 136, 144, 153, 154, 168, 172, 174, 175, 177, 187, 200, 219, 260, 274, 279, 333
- Lolang (Phenian) 103, 133
- Londyn 394, 441, 463, 481, 489, 497
- Lu, państwo w okresie Czou XII w.—429 p. n. e. 48, 59, 62, 63
- Lukoucziao, m. (środ. Hopei) 661
- Lungczou, m. (płd. Kuangsi) 530
- Lungmen, m. (zach. Honan) 167, 168, 191, 215
- Lungszan, wzgórze (zach. Szantung) 14, 15, 17, 20, 28
- Liiszun (Port Artur), m. (Liaoning) 515
- Lwów 350 •
- Macao (Aomen) 320, 321, 391, 404, 460
- Macedonia 59
- Maiczyszun, m. (wsch. Kansu) 150, 155
- Malaje 311
- Malajski Archipelag 310
- Malakka 320
- Man, plemiona w okresie Czou 42, 52
- Mancz'eng, m. (środ. Hopei) 132
- Manczuli, m. (pln. Mongolia Wewnętrzna) 528
- Mandżukuo 591, 659
- Mandżuria 14, 39, 79, 97, 176, 197, 223, 243, 259, 271, 288, 327, 329, 330, 512, 515, 517-519, 526-528, 532, 533, 569, 571, 572, 575, 576, 580-585, 591, 623, 625, 633, 659, 661, 664, 665
- Mandżurowie 259, 322, 325-335, 346—352, 354, 356-358, 360-364, 367, 370, 372, 376, 378, 379, 381, 383, 398, 399, 402, 407, 408, 416, 421,

- 425, 430, 434, 440, 443, 445, 447-449, 454, 459-461, 463, 465, 468, 469, 471, 476, 483, 485, 488, 490, 494, 500, 501, 513, 522, 524, 525, 527, 536, 550, 555, 556, 560, 562, 564, 568, 574, 576-578, 580, 589, 591, 592, 596, 597, 601, 603-610, 613, 614
- Massachusetts 403
- Mawangtui, m. koło Cz'angsza (Hunan) 132-134
- Mawei, m. (wsch. Fukien) 473
- Mekong 498
- Meksyk 556
- Merw (ob. Mary, Turkmenistan) 257
- Miao, narodowość w Chinach Płd. i Płd.-Zach. 358, 363, 409, 476, 477
- Miasto Cesarskie 289, 309, 333, 394
- Miasto Zakazane 459, 555, 573, 650
- Min, rz. (zach. Sycz'uan) 45, 267
- Mongolia 133, 189, 258, 261, 307, 357, 479, 497
- Mongolia Wewnętrzna 329, 332, 623, 625
- Mongolia Zewnętrzna 355, 621
- Mongolska Republika Ludowa 357
- Mongolowie 28, 116, 143, 145, 198, 243, 249, 250, 255-263, 271, 283, 284, 286-289, 291-297, 299, 303, 305, 307, 309, 310, 313, 314, 318, 319, 327, 330, 354, 360, 434, 592
- Mongolowie Wschodni 310, 354
- Mongolowie Zachodni 310, 354, 355, 358
- Morze Japońskie 453, 457, 460
- Morze Kaspijskie 118, 519
- Morze Południowochińskie 252
- Morze Żółte 251
- Moskwa 292, 527, 656, 658
- Mukden (ob. Szenjang) 582, 659, 665
- Najmanowie, plemię mongolskie 257
- Nan Cza, państwo w Jiianie VIII w. n. e. 198, 261
- Nan Jue, państwo w Chinach Płd. ni— II p. n. e. 82, 102, 125
- Nanczang, stolica Kiangsi 620, 657, 658, 662
- Nankin, prow. w okresie Mingów 305
- Nankin, stolica Kiangsu 140, 146, 156, 171, 297, 299, 305, 306, 309, 315, 347-349, 351, 400, 411, 415, 416, 418, 423-433, 438, 445, 447, 455, 466, 473, 484, 531, 604, 607, 608, 610, 614, 620, 658, 659, 661, 662, 665
- Nanning, stolica Kuangsi 530
- Nara, stolica Japonii w VHI w. 191
- Nepal 363, 364, 390
- Nerczyńsk, m. (wsch. Syberia) 357,
- Niemcy (narodowość) 531, 532, 534, 566, 571, 572, 578
- Niemcy (państwo) 508, 514, 520, 525, 528, 531-535, 568, 572, 575, 576, 579, 580, 623, 633, 652, 662 .
- Nincz'uang (Jingkou), m. (płd. Liaoning) 455, 531
- Ningjiiian, dawne miasto w prow. Liaoning 331
- Ningpo, m. (wsch. Czekiang) 247, 320, 389, 396, 399, 401, 465
- Ningsia, m. (płn.-wsch. Kansu) 235
- Niszapur, m. (płn.-wsch. Iran) 257
- Nizina, Wielka Północno-chińska 21, 55, 114, 143, 149, 222, 420
- Niżny Nowogród 528
- Nomohan, m. (MRL) 662
- Nowogród 292
- Ojraci (Mongolowie Zachodni) 313
- Okinawa 493
- Onon, rz. (płn.-wsch. MRL) 255
- Ordos, płaskowyż (płn. Szensi i Mongolia Wewnętrzna) 79, 97, 98, 189
- Pa, państwo w okresie Czou, część Sycz'uanu 55, 85
- Pacyfik 12, 33, 519, 537, 584, 605
- Paekcze, królestwo w Korei płd.-zach. VII w. 190
- Pakhoi (Peihai), m. (zach.-płd. Kuangtung) 495
- Palicz'iao, m. (środ. Hopei) 458
- Pamir 97, 102, 118, 189
- „Państwo Środka” (Chiny) 208, 282, 292, 308, 365, 397, 422, 446, 472, 523, 538, 540, 551, 571, 584

- Paoting, m. (środ. Hopei) 419, 565, 573, 590
- Partowie 118
- Paryż 495, 502, 652
- Pearl Harbor (Hawaje) 662
- Pei, rz. (Hopei) 396, 456
- Peiczylu (P'o-hai), zat. (Hopei) 534
- P'ei, m. (pln.-zach. Kiangsu) 85
- Pekin 10, 11, 53, 200, 223, 233, 286, 289, 293, 297, 299, 304, 309, 314, 315, 318, 320-322, 326, 329, 332-334, 337, 342, 344, 347-352, 357, 377, 382, 389, 390, 392, 393, 395, 396, 398, 404, 419, 429, 443, 448, 452-454, 456-459, 461, 463, 467-469, 476, 479, 482, 488, 489, 493, 494, 496-498, 502, 504, 505, 508, 509, 511, 515, 517, 519, 624, 527, 529-535, 547, 551-554, 562-577, 587, 593, 604, 606, 608-613, 617, 619, 622, 624, 627, 630, 632, 634-636, 638, 639, 641, 649-651, 655-658, 660, 661, 665
- Persja 191, 257, 292, 311, 583
- Persowie 192, 252, 319
- Peru 460
- Peskadory (Peng Hu), wyspy 351, 501, 518, 521
- Petersburg 496, 497
- Phenian 103, 133, 176, 177, 513-515
- Pien, rz. (pln. zach. Kiangsu) 174
- P'ingcz'eng (ob. Tafung), m. (pln. Szansi) 97, 144, 153, 167
- P'ingcz'iang, m. (pln.-wsch. Hunan) 658
- P'ingjuan, m. (pln.-zach. Szantung) 562
- P'ingsiang, m. (zach. Kiangsi) 600
- Polacy 292, 357, 528
- Polska 7, 292, 551
- Port Artur (Luszun), m. (pld. Liaoning) 515, 516, 528, 533-536, 551, 571, 581, 582
- Port Said 527
- Portsmouth (New Hampshire), m. 582, 583
- Portugalczycy 319, 320
- P'ohai, zat. (Hopei) 230
- P'ohai, plemiona w Chinach Pln. XI w. 230
- Primorski Kraj (wsch. Syberia) 460
- Prusacy 459
- Pusan, port (pld. Korea) 323, 324, 507
- Rejony Zachodnie, państwa w ob. Sinkiangu 102, 110, 115-118, 134, 158, 173, 176, 189
- Rosja (carska) 356, 357, 384, 389, 442, 446, 451, 453, 460, 478, 489, 495-497, 503, 508, 510, 512, 519, 520, 525-535, 550, 551, 556, 568, 569, 571, 575, 579-585, 598, 619, 621, 628, 634
- Rosja (radziecka) 641
- Rosjanie 356, 451, 457, 491, 494, 497, 512, 527, 528, 530, 531, 536, 566, 574, 648
- Ruś 260, 292
- Rybackie Wyspy zob. Peskadory
- Rzeka Czerwona (pln. Wietnam) 498, 500
- Rzeka Perłowa (pld. Kuangtung) 388, 394
- Rzeka Zachodnia (Si Cziang) (Kuangtung, Kuangsi) 530
- Rzeka Żółta (Huang Ho) 11, 14, 21, 33, 55, 79, 110, 118, 120, 174, 257, 288, 296, 419, 533, 535, 559
- Rzym (Ta Cz'in) 116, 118
- Sajgon 497, 498
- Samarkanda 189, 257
- Sanmen? zat. (środ.-wsch. Czekiang) 536
- Seul 323, 324, 507, 508, 510, 512-514, 529
- Shimonoseki, m. (Japonia) 517, 519-511, 524, 547
- Si-an, stolica Szensi (dawny Cz'angan) 10, 35, 78, 89, 187, 547, 577, 661
- Siangjang, m. (pln.-zach. Hupei) 261, 361
- Siangszan (Czungsan), m. (pld.-zach. Kuangtung) 594
- Siaofun, m. (pln. Honan) 18, 19, 24
- Sien Pi, plemiona koczownicze w Pln. i Pln.-Wsch. Chinach I-V w. 116, 143, 149, 223, 687
- Sienjang, stolica państwa Cz'in (środ. Szen-si) 78, 85
- Siku, m. (wsch. Hopei) 566
- Silla, królestwo w Korei Pld.-Wsch. VII w. 190

- Sinkiang, prow. 14, 100, 102, 193, 355, 363, 453, 479, 497
- Siung Nu, plemiona koczownicze w Pln. i Pln.-Zach. Chinach U w. p. n. e.— I w. n. e. 79, 97-100, 102, 103, 110, 116, 117, 125, 144, 151
- Stanowe Pasma (Singan), pasmo górskie (wsch. Syberia) 357
- Stany Zjednoczone (Ameryka) 403—405, 441, 446, 448, 449, 451, 453, 460, 481, 486, 488, 489, 506, 508, 510, 512, 536, 537, 568, 571, 576, 579, 580, 584, 585, 588, 595-597, 605, 613, 614, 619, 621, 625, 634, 640, 641, 658, 663, 664, 676
- Suczou, m. (zach. Kansu) 477
- Suczou, m. (płd. Kiangsu) 315, 429, 432, 466, 518, 662
- Suez 486, 527
- Suifenho, m. (płd.-wsch. Heilungkiang) 528
- Sumatra 311
- Sumer 12
- Sung, państwo w okresie Czou XII w.— 285 p. n. e. 37, 48, 51, 59
- Sungari, rz. (Heilungkiang i Kirin) 223
- Sungkiang (Sungcziang), m. (płd. Kiangsu) 315, 464
- Swatou (Szant'ou), m. (wsch. Kuangtung) 454
- Sy, rz. (środ. i płd. Szantung) 174
- Syberia 356, 362, 442, 453, 636
- Sycz'uan, prow. 45, 52, 55, 56, 85, 100, 113, 120, 133, 138, 140, 157, 200, 206, 225, 261, 267, 333, 350, 361, 363, 425, 476, 495, 518, 530, 560, 601-604, 620, 630-632, 637, 653
- Syjam 503
- Syping, m. (płd.-wsch. Kirin) 664
- Szanghaj 399, 401, 407, 429, 432, 442, 446-449, 451, 452, 455-457, 461, 463-465, 473, 474, 479, 483, 487, 494, 501, 510, 512, 531, 541, 542, 547, 548, 554, 557, 573, 596, 597, 603, 604, 607, 618, 631, 637, 639, 649, 651, 655-661, 664, 665
- Szanhaikuan, m. (pln.-wsch. Hopei) 332, 333, 531, 660
- Szansi, prow. 20, 24, 52, 97, 144, 149, 153, 167, 177, 179, 206, 217, 222, 223, 230, 244, 333, 361, 382, 419, 564, 577, 633, 661, 663, 687
- Szantung, prow. 17, 24, 46, 51, 111, 113, 114, 133, 164, 177, 206, 296, 328, 351, 382, 420, 434, 455, 495, 515, 516, 532, 533, 535, 559, 561-564, 569, 604, 606, 622, 623, 625, 634, 636, 640, 641, 649, 656, 687
- Szaosing, m. (pln. Czekiang) 349
- Szasi (Szasy) m. (płd. Hupei) 518
- Szafo, lud turecki, IX-X w. 206, 222, 223, 225
- Szenjang (Mukden), m. (pln. Liaoning) 330, 365, 665
- Szensi, prow. 12, 20, 24, 35, 52, 78, 89, 114, 136, 143, 147, 178, 179, 235, 248, 326, 327, 332-335, 476-478, 577, 660, 661, 665, 687
- Szu, państwo w okresie Czou, część Sycz'u-anu 55, 85
- Ta Tu, rz. (zach. Sycz'uan) 425
- Tai, narodowość w płd.-zach. Chinach VIII-XIII w. 198
- Tai, góra (środ.-zach. Szantung) 111, 206
- Taierczuang, m. (płd. Szantung) 661
- Taijuan, stolica Szansi-179, 333, 577
- Taiwan, wyspa 176, 320, 351, 377, 386, 454, 493, 501, 502, 506, 518, 521, 536, 665
- Taiwan (Tainan) m. (płd.-zach. Taiwan) 454
- Taku, port Tientsinu (wsch. Hopei) 396, 454, 456-458, 463, 492, 517, 564, 566-568, 577, 664
- Talass, m. i rz. (pln. Kirgizja) 193
- Tali, m. (zach. Jiinnan) 476
- Tali, państwo w Chinach Płd.-Zach. XIII w. 261
- Talien (Dalnyj), m. (płd. Liaoning) 515, 516, 533, 534, 582
- Tamsui (Tamszui) m. (pln. Taiwan) 454, 502
- Tanguci, plemiona tybetańskie X—XIII w. 233, 235
- Tangku, m. (wsch. Hopei) 660
- Tarbagatai, m. (pln. Sinkiang) 453

- Tarim, kotlina (płd.-środ. Sinkiang) 102, 117, 189, 478
- Taszkent 189
- Tatu (Pekin) 261
- Tafung, m. (płn. Szansi) 97, 144, 167
- Tehua, ũh- (środ.-płd. Fukien) 379
- Tekes, rz. (zach. Sinkiang) 496, 497
- Tengczou (ob. Fenglai), m. (płn.-wsch. Szantung) 455
- Ti, plemiona w okresie Czou 42
- Ti, plemiona koczownicze, IV—V w. n. e. 143
- T'ien An Men, plac w Pekinie 650
- T'ien Szan, pasmo górskie w Sinkiangu 100, 102, 189, 230, 355, 363, 478, 479, 496, 497 -
- T'ien T'ai, pasmo górskie w Czekiangu 162
- Tienczing (Nankin) 416
- Tientsin (T'ienczin) 389, 390, 396, 419, 448, 449, 452, 455, 456, 458, 459, 461, 473, 483, 484, 491, 492, 503, 509, 516, 517, 548, 554, 561, 565-567, 570, 571, 577, 590, 591, 627, 630, 635, 651, 661, 664, 665
- Tinghai, m. na wyspie Czouszan (Czekiang) 396
- Tokio 219, 517, 520, 597, 639, 650
- Tonkin (Tongking) 498-500, 502
- Torguci, plemię mongolskie XVI—XVIII w. 362
- Ts'aiczou, m. (wsch. Honan) 259
- Tsin (Czin), państwo w okresie Czou XII w.-403 r. p. n. e. 48, 51-53
- Tsinan, stolica Szantungu 17, 533, 623
- Tsingtao, m. (płd.-wsch. Szantung) 532—534, 623, 658, 661
- Tsitsihar, m. (zach. Heilungkiang) 664
- Tsun-i, m. (płn.-wsch. Kueiczou) 660
- Tsushima, wyspa (Japonia) 582
- T'u Czue (Turcy) 173
- Tung Hu,- plemiona koczownicze VI—III w. p. n. e. 116
- Tung Pei (ob. Mandżuria) 327
- Tungczou, m. (środ. Hopei) 458
- Tunguzi 116, 143
- Tunhuang, m. (płn.-zach. Kansu) 98, 168, 213, 218
- Turcja 403, 441
- Turcy 102, 151, 173, 206, 223, 286
- Turcy Wschodni, VII-VIII w. 176, 177, 180, 187, 189
- Turcy Zachodni VIII w. 189
- Turfan, m. (środ.-wsch. Sinkiang) 479
- Turkiestan 478, 479
- Turkiestan Wschodni 102, 243, 355, 362, 383, 460, 479, 495
- Turkiestan Zachodni 478, 495
- Tybet 190, 261, 355, 356, 363, 364, 495, 583, 584, 621
- Tybetańcy 147, 190, 197, 584, 687
- Tzuczingszan, góra (płd.-wsch. Kuangsi) 409, 411
- Ujgurzy 192, 200, 202, 203, 283, 284, 363, 478
- Urga (Ulan Bator), stolica Mongolii Zewnętrznej i MRL 355, 460
- Urumczy, m. (środ. Sinkiang) 478
- Ussuri, rz. (wsch. Heilungkiang) 453, 457, 460
- Wangsia (Wanghia), m. (płd. Kuangtung) 404, 448
- Waszyngton 446, 584
- Wei, państwo w okresie Wsch. Czou 403—225 p. n. e. 48, 53, 75, 77
- Wei, rz. (Kansu i Szensi) 35, 144, 172, 248
- Weihaiwei, m. (płn.-wsch. Szantung) 515, 516, 535
- Wej, państwo w okresie Czou 1022—241 p. n. e. 48, 56
- Wenczou, m. (płd.-wsch. Czekiang) 495
- Wenecja 350'
- Whampoa (Huangp'u), port Kantonu 405, 656
- Wielka Brytania zob. Anglia
- Wielka Rzeka zob. Jangtse
- Wielki Kanal 174, 289, 310, 400, 415
- Wielki Mur 79, 98, 143, 144, 151, 174, 232, 318, 332, 342, 348, 531
- Wietnam 53, 82, 102, 118, 140, 173, 232, 251, 291, 310, 364, 497-501, 503, 507, 509, 529, 530, 662
- Wietnamczycy 53, 82, 126, 291, 310, 499, 571

Władystok 460, 526, 533
Włochy 508, 536, 568, 571, 628, 634, 641, 662
Włosi 321, 566
Wonsan, m. (pln. Korea) 507
Wrocław 292
Wu, państwo w okresie Czou VII w.-
472 p. n. e. 48, 52, 53
Wu Huan, lud koczowniczy II-IV w.
'6
Wu Sun, lud w Azji Środ. II w. p. n. e.
100, 102
Wuczang, stolica Hupei 415, 600, 603-
607, 613, 657
Wuhan, trójmiasto - Wuczang, Hankou
i Hanjang 415, 419, 421, 423, 429,
430, 603—606, 644, 655, 657, 662,
664, 665
Wuhu, m. (wsch. Anhuei) 495
Wusung, m. (płd.-wsch. Kiangsu) 474
Wzgórze Węglowe (Pekin) 309, 333
Yorktown (Wirginia) 400
Zachód (Europa i Ameryka) 102, 365,
380, 383, 384, 397, 426, 435, 446,
452, 456, 471, 472, 481, 488, 494, 541,
542, 572, 588, 589, 596-598, 647
Związek Radziecki 357, 656, 663
Żehol (ob. Cz'engte), m. (pl., Hopei) 389,
429, 458, 461, 468, 469, 660
Żuiczin, m. (płd.-wsch. Kiangsi) 659,
660
Żung, plemiona w okresie Czou 42

SPIS ILUSTRACJI

1. Urna — kultura Jangszao (S. E. Lee, <i>Far Eastern Art</i> , Londyn 1964, s. 33)	15
2. Trójnożnik — kultura Lungszan (Cheng Te-k'un, <i>Archeology in China</i> , t. I, Cambridge 1959, pl. XXX)	.17
3. Wazon - kultura Siao fun (<i>ibidem</i> , t. I, pl. XXXIX)	.19
4. Kość do wrózenia — epoka Szang (J. Needham, <i>Science and Civilization in China</i> , t. I, Cambridge 1954, pl. UI)	.24
5. Puchar z brązu — epoka Szang (Cheng Te-k'un, <i>op. cit.</i> , t. II, Cambridge 1960, pl. LVI)	.25
6. Puchar z brązu — epoka Szang (<i>Sin Czung-kuo cz'u-tu wen-wu [Odkrycia archeologiczne w Nowych Chinach]</i> , Pekin 1972, pl. 47)	.28
7. Naczynie sakralne z brązu — epoka Szang (O. Ktimmel, <i>Die Kunst Chinas, Japans und Koreas</i> , Berlin 1929, pl. I)	.32
8. Naczynie sakralne z brązu — epoka Szang (Lee, <i>op. cit.</i> , s. 34)	.34
9. Puchar z brązu — epoka Zach. Czou (Cheng Te-k'un, <i>op. cit.</i> , t. III, Cambridge 1963, pl. 17b)	.41
10. Lustro z brązu — epoka Wsch. Czou (Lee, <i>op. cit.</i> , s. 69)	.49
11. Naczynie sakralne z brązu — okres „Wojujących Państw” (Cheng Te-k'un, <i>op. cit.</i> , t. III, pl. 28)	.60
12. Dzwon z brązu — okres „Wojujących Państw” (<i>ibidem</i> , pl. 14)	.67
13. Urna z brązu inkrustowanego złotem — okres „Wojujących Państw” (<i>Sin Czung-kuo...</i> , pl. 72)	.72
14. Ozdoba dworska z nefrytu — okres Wsch. Czou lub Zach. Han (zbiory autora)	.80
15. Brokat jedwabny — okres Zach. Han, 190—140 r. p. n. e. (<i>Cz'angsza Ma-wang-tui i-hao Han mu fa-czue czien-pao [Sprawozdania z wykopaliska grobu hanowskiego w Mawangtui]</i> , Cz'angsza 1972, pl. 4)	.89
16. Naczynia z laki — okres Zach. Han, 190—140 r. p. n. e. (<i>ibidem</i> , pl. 8)	.94
17. Obraz na jedwabiu — okres Zach. Han, 190—140 r. p. n. e., (<i>ibidem</i> , pl. 2a)	.96
18. Lampa, brąz złocony — okres Zach. Han (<i>Sin Czung-kuo...</i> , pl. 99)	.99
19. Posąg kamienny — okres Zach. Han, 119 p. n. e. (Lee, <i>op. cit.</i> , s. 64)	.104
20. Kadzielnica, brąz inkrustowany — okres Zach. Han (<i>Sin Czung-kuo...</i> , pl. 98)	.109
21. Statuetka, ceramika — okres Wsch. Han(?) (<i>Wei-ta ti i-szu czuan-t'ung tu [Ilustracje do wielkiej spuścizny sztuki]</i> , 1.1, Szanghaj 1955, rys. 2/LX)	.117
22. Statuetka z brązu — okres Wsch. Han (<i>Sin Czung-kuo...</i> , pl. 110)	.124
23. Fresk z grobowca w Liaoningu—okres Wsch. Han (<i>Wei-ta...</i> , 1.1, rys. 2/VI)	.129

24. Model domu, ceramika — okres Wsch. Han (Lee, <i>op. cit.</i> , s. 58)	134
25. Posągi Buddy w Maiczszan — okres Płn. Wei (<i>Mai-czi-szan szy-k'u</i> <i>[Klasztor buddyjski w Maiczszan]</i> , Pekin 1954, pl. 12).	150
26. Bodhisatwowie w Maiczszan — okres Płn. Wei (<i>ibidem</i> , pl. 94)	155
27. Posąg Buddy w Junkang — okres Płn. Wei, ok. 480 r. (Kummel, <i>op. cit.</i> , pl. II).	160
28. Posążek Buddy, brąz złocony — okres Płn. Wei (<i>Wei-ta...</i> , t. I, ryc. 3/XI)	167
29. Most kamienny na rzece Cziao, Płd. Hopei, ok. 610 r. (Needham, <i>op. cit.</i> , t. IV, cz. 3. Cambridge 1971, pl. CCCXLV m).	175
30. Płaskorzeźba z kamienia — epoka Tang, ok. 649 r. (Kummel, <i>op. cit.</i> , s. 52)	180
31. Artysta nieznany, <i>Dziewczyna z tacą</i> — styl Tang (zbiory autora)	186
32. Posąg Buddy w Lungmen — okres Tang, ok. 676 r. (Kummel, <i>op. cit.</i> , pl. IV)	191
33. Parafraza obrazu Wang Wei, <i>Wang Cz'uan</i> — Tang i Juan (W. Cohn, <i>Chinese Painting</i> , New York 1950, s. 51).	196
34. Statuetka z ceramiki — epoka Tang (M. Prodan, <i>The Art of the Tang Potter</i> , Londyn 1960, s. 69).	198
35. Jen Li-pen, <i>Portrety cesarzy</i> — epoka Tang (<i>Wei-ta...</i> , 1.1, ryc. 4/IV)	202
36. Statuetka z ceramiki — okres Tang (Prodan, <i>op. cit.</i> , ryc. 27)	205
37. Han Kan, <i>Przywiązany koń</i> — epoka Tang (Cohn, <i>op. cit.</i> , pl. 24)	210
38. Li Czen, <i>Portret mnicha indyjskiego Pu-k'ung</i> — epoka Tang (<i>ibidem</i> , pl. 23)	212
39. Statuetki z ceramiki — epoka Tang (Prodan, <i>op. cit.</i> , ryc. 72).	216
40. Odbitka z płaskorzeźby według obrazu Wu Tao-tzu, <i>Kuanjin</i> , — epoka Tang (Cohn, <i>op. cit.</i> , s. 49).	219
41. Li Cz'eng, <i>Krajobraz z jeźdźcem</i> — okres Pięciu Dynastii (<i>ibidem</i> , s. 65)	222
42. Kuan Tung, <i>Krajobraz</i> — okres Pięciu Dynastii (L. Sickman i A. Soper, <i>The Art and Architecture of China</i> , Londyn 1956, pl. 84b).	224
43. Tung Juan, <i>Krajobraz</i> — okres Płd. Tang (Cohn, <i>op. cit.</i> , pl. 42)	228
44. Kuo Si, <i>Krajobraz w zimie</i> — epoka Płn. Sung (<i>ibidem</i> , pl. 51).	231
45. Pagoda Tien-ning-sy, Pekin, XI-XII w. (Sickman, <i>op. cit.</i> , pl. 173a)	233
46. Mi Fei, <i>Krajobraz</i> — epoka Płn. Sung (<i>ibidem</i> , pl. 91a).	237
47. Kuan Ju (?), <i>Bambusy</i> — epoka Płn. Sung (zbiory autora).	239
48. Li Lung-mien, <i>Pięć koni w daninie z Chotan</i> — Płn. Sung (A. Waley, <i>An</i> <i>Introduction to the Study of Chinese Painting</i> , Nowy Jork 1958, pl. XXXI H)	241
49. Pagoda w Jingsien, Szansi, XI w. (Needham, <i>op. cit.</i> , t. IV, cz. 3, pl. CCCXXXI).	244
50. Cesarz Huei Tsung, <i>Pięciobarwna papuga</i> — epoka Płn. Sung (Sickman, <i>op.</i> <i>cit.</i> , pl. 99).	247
51. Pomnik Jo Fei w Hangezou, Czekiang, XII—XIV w. (fot. autora)	248
52. Jen Wen-kuei, <i>Krajobraz</i> — epoka Płn. Sung (zbiory autora).	250
53. Biblioteka Lung-sing-sy w Czenjting, Hopei — okres Liao (Sickman, <i>op.</i> <i>cit.</i> , pl. 168).	252
54. Ma Juan, <i>Wędrujący śpiewacy</i> — epoka Płd. Sung (<i>Wei-ta...</i> , t. U, ryc. 7/IV)	253
55. Li Tang, <i>Bawol i pastuszek</i> — epoka Płn. i Płd. Sung (Cohn, <i>op. cit.</i> , s. 71)	254
56. Sia Kuei, <i>Tysiąc li rzeki Jangtse</i> — epoka Płd. Sung (<i>ibidem</i> , pl. 95)	257
57. Wazon, porcelana — epoka Sung (<i>Sin Czung-kuo...</i> , pl. 174).	260
58. Cz'ien Suan, <i>Owady i lotos</i> — epoka Płd. Sung (Cohn, <i>op. cit.</i> , pl. II)	262
59. Cz'ien Suan, <i>Rodzina wieśniacza w drodze</i> — epoka Płd. Sung (zbiory autora).	265

60. Most wiszący nad rzeką Min, Cz'engtu, Sycz'uan, XIII w. (fot. autora)	267
61. Liang K'ai, <i>Portret poety Li Po</i> — epoka Pld. Sung (Sickman, <i>op. cit.</i> , pl. 108b)	269
62. Liang K'ai, <i>Huei-neng, szósty patriarcha sekty Cz'an</i> — epoka Pld. Sung (<i>ibidem</i> , pl. 108c)	270
63. Mu Cz'i, <i>Sześć owoców</i> — epoka Pld. Sung (Lee, <i>op. cit.</i> , s. 360)	272
64. Posążek Lohana, ceramika — okres Liao (Sickman, <i>op. cit.</i> , pl. 83)	275
65. Artysta nieznan, <i>Życie wiejskie</i> — epoka Pld. Sung (<i>Hua-juan t'o-jing [Wybrane skarby malarstwa]</i> t. I, Szanghaj 1955, pl. 5)	277
66. Czang Kan-li, <i>Majątek wiejski</i> — epoka Pld. Sung (zbiory autora)	279
67. Porcelana — epoka Sung (Lee, <i>op. cit.</i> , s. 374)	281
68. Czaó Meng-fu, <i>Konie przy wodopoju na jesieni</i> — okres Juan (<i>Wei-ta...</i> , t. H, ryc. 8/JH)	284
69. Kao K'o-kung, <i>Krajobraz po deszczu</i> — okres Juan (Cohn, <i>op. cit.</i> , pl. 139)	287
70. Wu Czen, <i>Krajobraz z dwoma sosnami</i> — okres Juan (Sickman, <i>op. cit.</i> , pl. 117)	290
71. Huang Kung-wang, <i>Krajobraz</i> — okres Juan (<i>ibidem</i> , pl. 115)	294
72. Ni Tsan, <i>Krajobraz</i> — okres Juan (Cohn, <i>op. cit.</i> , pl. 147)	295
73. Wang Czen-p'eng, <i>Modliszka i kwiaty</i> — okres Juan (zbiory autora)	298
74. Cz'en Lin, <i>Kot i motylek</i> — okres Juan (zbiory autora)	301
75. Wrota „p'ai-lou” — Grobowce Mingów, Pekin, XVI w. (fot. autora)	304
76. Astrolabium z brązu, Nankin, XVI w. (fot. autora)	306
77. Szen Czou, <i>Poeta na wzgórzu</i> — epoka Ming (Sickman, <i>op. cit.</i> , pl. 133)	309
78. Posąg wojownika — grobowiec założyciela dyn. Ming, XV w., Nankin (fot. autora)	311
79. Wen Czeng-ming, <i>Pracownia Czen Szang</i> — epoka Ming (<i>Hua-juan...</i> , t. n, pl. 12)	313
80. Talerz, porcelana biało-niebieska — epoka Ming, 1522—1567 (zbiory autora)	316
81. Tang Jin, <i>Uczta w gaju</i> — epoka Ming (zbiory autora)	319
82. Brama — Grobowce Mingów, Pekin XV-XVI w. (fot. autora)	321
83. Cz'iu Jing, <i>Malarz przy pracy</i> — epoka Ming (zbiory autora)	324
84. Posąg — Grobowce Mingów, Pekin, XV—XVI w. (fot. autora)	326
85. Artysta nieznan, <i>Daniny z państwa San Fu Czi</i> — epoka Ming (zbiory autora)	328
86. Artysta nieznan, <i>Daniny z państwa Nu Wang</i> — epoka Ming (zbiory autora)	331
87. Obelisk - Grobowce Mingów, Pekin, XV-XVI w. (fot. autora)	334
88. Biała Dagoba nad jeziorem PeiHai, Pekin, XVII w. (fot. autora)	337
89. Wielki Mur na pld. od Pekinu — epoka Ming (Needham, <i>op. cit.</i> , t. IV, cz. 3 pl. CCXCH)	342
90. Miasto <i>Zakazane</i> — widok na Tai Ho Men — epoka Ming — Ts'ing (<i>ibidem</i> , pl. CCCII)	344
91. Jun Szou-p'ing, <i>Kwiaty lotosu i ryby</i> — epoka Tsing (<i>Hua-juan...</i> , 1.1, pl. 71)	353
92. Grobowce Ts'ingów, Szenjang, XVn-XVm w. (fot. autora)	365
93. Czu Ta, <i>Ptaki</i> — epoka Ts'ing (<i>Hua-juan...</i> , t. DT, pl. 8/6)	370
94. Szy-t'ao, <i>Krajobraz</i> — epoka Ts'ing (Cohn, <i>op. cit.</i> , pl. 222)	376
95. Wazon z porcelany — epoka Ts'ing, 1723—1735 (Lee, <i>op. cit.</i> , s. 458)	380
96. Pieczęć tajpingów (<i>Tai-p'ing Tien kuo ko-ming wen-wu t'u-lu [Ilustracje do przedmiotów kultury Tai P'ing Tien Kuo]</i> , Szanghaj 1952 s. 3)	416
97. Cz'i Nien Tien (tzw. Świątynia Nieba), Pekin, XV i XIX w. (fot. autora)	463
98. Wzgórze Wan Szou - Pałac Letni, Pekin, XIX w. (fot. autora)	496

	<i>t</i>	
99.	Posąg z brązu, Pałac Letni, Pekin — epoka Ts'ing(?) (fot. autora)	535
100.	Wang Jiin-ho, <i>Chata na odludziu</i> — epoka Ts'ing (zbiory autora)	546
101.	Pałac Letni, Pekin, XIX w. (fot. autora)	587
102.	Wrota świątyni, Cz'engtu, Sycz'uan — epoka Ts'ing(?) (fot. autora)	602
103.	Wieś w okolicach Cz'engtu (fot. autora)	616
104.	Świątynia Boga Wszechświata Pekin, XIX w. (fot. autora)	629
105.	Sadzenie ryżu — okolice Wuhanu (fot. autora)	644
106.	Uprawa roli w Sycz'uanie (fot. autora)	653

Zdjęcia: 1-3, 5-28, 30-48, 50, 52-59, 61-74, 77, 79-81, 83, 85, 86, 91, 93-95,
100 wykonała Janina Mierzecka

SPIS MAP

1.	Chiny w XIX wieku a Europa	13
2.	Kultura Jangszao i Lungszan	16
3.	Szang, XIII w. p. n. e.	23
4.	Zachodni Czou, IX w. p. n. e.	38
5.	Wschodni Czou, ok. 600 p. n. e. Okres „Wiosen i Jesieni”	50
6.	Wschodni Czou, ok. 300 p. n. e. Okres „Wojujących Państw”	54
7.	Cesarstwo Cz'in	81
8.	Imperium Han, ok. 100 r. p. n. e.	101
9.	Trzy Królestwa, ok. 230 r. n. e.	139
10.	Okres Rozbicia, ok. 500 r.	152
11.	Cesarstwo Tang, ok. 750 r.	188
12.	Pięć Dynastii i Dziesięć Królestw, ok. 955 r.	226
13.	Okres Płn. Sung, ok. 1100 r.	234
14.	Okres Płd. Sung, ok. 1180 r.	246
15.	Panowanie Mongołów, Cesarstwo Kubilaja	285
16.	Imperium Ming, ok. 1600 r.	317
17.	Tai P'ing Tien Kuo	417

Cesarstwo

koniec XIX w. (1893 r.) 444

19.	Mocarstwa obce a Chiny (do 1906 r.)	462
-----	-------------------------------------	-----

SPIS TREŚCI

OD AUTORA	Str. 5
I. POCZĄTKI DZIEJÓW. POWSTANIE STAROŻYTNEJ CYWILIZACJI CHIŃSKIEJ	
Dane archeologiczne11
Tradycyjna historia chińska18
Społeczeństwo okresu Szang22
Kultura szangowska29
II. CHINY POD PANOWANIEM DYNASTII CZOU	
Założenie dynastii Zachodnich Czou.35
Społeczeństwo Czou. Problem wczesnego feudalizmu.39
Walki z „Barbarzyńcami”. Osłabienie władzy królewskiej.42
Wschodni Czou. Dalsze rozprzestrzenienie się cywilizacji chińskiej44
Walka o władzę48
III. KULTURA EPOKI CZOU	
Klasyczna filozofia chińska.58
Literatura.73
IV. ZJEDNOCZENIE CHIN PRZEZ PAŃSTWO CZ'IN. USTANOWIENIE SCENTRALIZOWANEJ MONARCHII	
Droga Cz'in do imperium.76
Upadek Cz'in.83
V. ZACHODNIA DYNASTIA HAN	
Założenie dynastii Han.87
Społeczeństwo i państwo hanowskie.90
Wczesny konfucjanizm hanowski.93
Rozwój polityczny.95
Ekspansja cesarstwa Hanów.97
VI. KRYZYS ZACHODNIEJ DYNASTII HAN	
Istota kryzysu społecznego.106
Upadek Zachodniej dynastii Han.107
Panowanie Wang Manga.108

VII. WSCHODNIA DYNASTIA HAN

Restauracja scentralizowanej monarchii113
Rozwój polityczny.114
Ekspansja terytorialna w epoce Wschodnich Han.116
Kryzys panowania Wschodnich Han.119
Upadek Wschodnich Han.120

VIII. KULTURA EPOKI HAN

Uwagi wstępne.122
Dziejopisarstwo.123
Filozofia.128
Literatura.129
Rozwój techniki131
Sztuka.132

IX. EPOKA ROZBICIA CHIN. TRZY KRÓLESTWA I DYNASTIA TSIN

Trzy Królestwa136
Zachodnie Tsin.141
Plemiona koczownicze w Chinach	Północnych. .143.
Wschodnie Tsin.146
Chiny Pomocne pod panowaniem koczowników.147

X. DYNASTIE PÓŁNOCNE I POŁUDNIOWE

Wzrost potęgi Toba.149
Upadek cesarstwa Toba.154
Dynastie Południowe.156

XI. KULTURA W EPOCE ROZBICIA

Buddyzm w Chinach.158
Taoizm.164
Sztuka buddyjska.166
Malarstwo, literatura.168

XII. ZJEDNOCZENIE CESARSTWA PRZEZ DYNASTIĘ SUI

Założenie imperium Sui.171
Panowanie Jang Ti173

XIII. WCZESNY OKRES DYNASTII T'ANG

Ustanowienie dynastii.179
Tangowski system rządzenia.181
Polityka ekonomiczna i społeczna.184
Ekspansja imperium187
Pierwszy wiek panowania dynastii Tang.193

XIV. ZANIK I UPADEK DYNASTII T'ANG

Zmiany w środkowym okresie t'angowskim.	195
Rebelia An Lu-szana	199
Późniejszy okres dynastii Tang	201
Powstanie Huang Cz'ao i koniec panowania dynastii Tang	204

XV. LITERATURA I SZTUKA EPOKI TANGOWSKIEJ

Literatura.	208
Historiografia t'angowska.	213
Rzeźba	215
Architektura.	217
Malarstwo.	217

XVI. PIĘĆ DYNASTII I PÓLNOJNI SONG

Pięć dynastii i Dziesięć Królestw.	221
Założenie dynastii Sung.	227
Stosunki cesarstwa sungowskiego z Liao i Zachodnie Sia	232
Rozwój gospodarczy i społeczny Północnych Sung.	235
Reformy Wang An-szy.	238

XVII. POŁUDNIOWI SONG

Groźba inwazji Dżurczenów.	243
Rozwój państwa Południowych Sung.	250
Wzrost potęgi Mongołów.	255
Mongolski podbój cesarstwa Sung.	260

XVIII. KULTURA SONGOWSKA

Miejsce kultury songowskiej.	264
Malarstwo — Północne Sung.	264
Malarstwo — Południowe Sung.	270
Inne dziedziny sztuki.	273
Dziejopisarstwo i literatura.	274
Filozofia.	278

XIX. PANOWANIE MONGOLSKIE - DYNASTIA JUAN

Panowanie Mongołów w Chinach.	283
Skutki społeczne i gospodarcze panowania mongolskiego.	288
Kampanie mongolskie w Azji Wschodniej. Chiny a świat.	290
Upadek dynastii Juan.	293
Kultura chińska podczas okresu Jüan.	299

XX. RESTAURACJA MINGOWSKA

Założenie dynastii Ming.	303
Dalszy rozwój rządów mingowskich.	312

Rozwój społeczno-gospodarczy.	314
Cesarstwo mingowskie a świat.	318
XXI. PÓŹNIEJSZY OKRES DYNASTII MING	
Kryzys władzy mingowskiej.	323
Wzrost potęgi Mandżurów.	327
Upadek dynastii Ming.	332
XXII. KULTURA EPOKI MING	
Uwagi ogólne.	336
Powieść mingowska.	338
Malarstwo.	340
Ceramika. Architektura.	343
XXIII. CHINY POD PANOWANIEM MANDŻURSKIM; WCZESNY I ŚRODKOWY OKRES TS'ING	
złożenie władzy ts'ingowskiej	346
Cesarstwo ts'ingowskie w XVIII wieku. Początki upadku	358
XXIV. KULTURA WE WCZESNYM I ŚRODKOWYM OKRESIE TSING	
Rozwój intelektualny.	367
Ts'ingowski patronat nad kulturą.	375
Malarstwo.	377
Ceramika.	379
Literatura.	380
XXV. CHINY W PIERWSZYCH DEKADACH XIX WIEKU	
Panowanie mandżurskie w pierwszej połowie XIX wieku	382
Chiny a mocarstwa zachodnie.	383
Zagadnienie opium.	386
Polityka brytyjska wobec Chin.	389
XXVI. PIERWSZA WOJNA OPIUMOWA	
Tło wojny.	391
Działania wojenne.	395
Zakończenie wojny. Traktat nankiński.	400
Inne mocarstwa a Chiny.	402
XXVII. REWOLUCJA TAJPINGOWSKA	
Ogólne położenie Chin w przededniu Rewolucji Tajpingowskiej.	406
Bezpośrednie tło Rewolucji Tajpingowskiej.	407
Okres zwycięstw. Pierwszy etap (lipiec 1850 — marzec 1853).	411
Okres zwycięstw. Drugi etap (marzec 1853 — wrzesień 1856).	418
Kryzys wewnętrzny kierownictwa tajpingów.	423

XXVIII. ZMIERZCH PAŃSTWA TAJPINGÓW

Pierwszy etap (grudzień 1856 — wrzesień 1861).	428
Drugi etap (wrzesień 1861 — lipiec 1864).	431
Program społeczno-polityczny tajpingów.	435

XXIX. MOCARSTWA OBCE A CHINY (1842-1864)

Ogólne położenie po pierwszej wojnie opiumowej.	440
Tai P'ing T'ien Kuo a mocarstwa obce.	445
Bezpośrednie tło drugiej wojny opiumowej.	448
Druga wojna opiumowa. Pierwszy akt (październik 1856 — marzec 1858)	449
Drugi akt (kwiecień 1858 - lipiec 1858).	452
Interludium (jesień 1858 — wiosna 1859).	455
Trzeci akt (lato 1859).	456
Czwarty akt (sierpień 1860 - listopad 1860).	458
Interwencja obca przeciwko Tai P'ing T'ien Kuo.	461

XXX. PROBLEM MODERNIZACJI. ROZWÓJ WEWNĘTRZNY CHIN (1864-1894)

Rząd ts'ingowski po Rewolucji Tajpingowskiej i drugiej wojnie opiumowej	467
Polityka „samoumocnienia”.	471
Restauracja panowania ts'ingowskiego.	475
Polityka zagraniczna rządu ts'ingowskiego.	481

XXXI. MOCARSTWA OBCE A CHINY (1864-1894)

Polityka „współpracy”.	485
Incydent tientsiński (1870 r.).	490
Wczesne stosunki z Japonią.	492
Sprawa Margary'ego i Konwencja Czefu.	493
Zagadnienie	III. 495
Wojna chińsko-francuska (1884-1885).	497

XXXII. WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA (1894-1895)

Położenie reżymu ts'ingowskiego.	504
Rozwój Japonii.	505
Sytuacja w Korei.	506
Bezpośrednie tło wojny chińsko-japońskiej.	509
Wojna chińsko-japońska (sierpień 1894 — marzec 1895).	514
Zawarcie pokoju.	517

XXXIII. IMPERIALIZM A CHINY. „KRAJANIE ARBUZA”

Ogólne położenie po wojnie chińsko-japońskiej.	523
Penetracja	finansowa. 524
Ekspansja Rosji carskiej.	526
Ekspansja imperializmu francuskiego.	529
Niemiecka aneksja Kiaoczu.	531

Dalsza ekspansja Rosji carskiej i Wielkiej Brytanii	533
Stany Zjednoczone i polityka „otwartych drzwi”.	536
Ocena ogólna.	538
XXXIV. RUCH REFORMATORSKI (1895-1900)	
Tło ogólne	540
Istota programu reformatorskiego.	543
„Sto Dni Reform”.	541
Pokłosie Stu Dni.	555
XXXV. RUCH I HO T'UAN	
Tło ogólne.	559
Geneza i istota ruchu I Ho T'uan.	560
Rząd ts'ingowski, mocarstwa obce oraz I Ho T'uan.	563
Działania wojenne w Chinach Północnych.	565
Następstwa i rozstrzygnięcie.	573
XXXVI. CHINY W PRZEDEDNIU REWOLUCJI 1911 ROKU	
Mocarstwa a Chiny.	579
Rywalizacja imperialistyczna na Dalekim Wschodzie.	580
Rozwój społeczno-gospodarczy.	585
Rząd ts'ingowski (1901-1911).	589
Reformy a rewolucja.	593
XXXVII. REWOLUCJA 1911 ROKU	
Tło bezpośrednie.	601
Powstanie w Wuczangu.	603
Ustanowienie Republiki.	607
Upadek dynastii Ts'ingów.	609
Mocarstwa a rewolucja 1911 roku.	612
XXXVIII. CHINY POD PANOWANIEM MILITARYSTÓW. DYKTATURA JÜAN SZY-K'AI	
Sytuacja polityczna po objęciu prezydentury przez Juan Szy-k'ai.	615
„Druga Rewolucja” i jej następstwa.	620
Wybuch pierwszej wojny światowej i jej wpływ na Chiny.	622
Restauracja monarchii przez Jüan Szy-k'ai.	625
Upadek Jüan Szy-k'ai.	629
XXXIX. RZĄDY MILITARYSTÓW PEIJIANG	
Rozwój polityczny po upadku Juan Szy-k'ai.	632
Chiny a pierwsza wojna światowa.	633
Restauracja mandżurska.	635
Panowanie kliki Anfu.	636
Chiny a konferencja wersalska.	640

XL. RUCH CZWARTEGO MAJA - DROGA DO ODNOWY

Tło ogólne.	643
Rewolucja Kulturalna.-	644
Ruch Czwartego Maja.	649
Pokłosie.	652
WAŻNIEJSZE WYDARZENIA OKRESU 1919—1949.	655
WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE.	666
PAŃSTWA ISTNIEJĄCE W CHINACH PÓLNOCNÝCH W IV I V W.	687
TABLICA DYNASTII	688
INDEKS NAZWISK.	690
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH I ETNICZNYCH.	710
SPIS ILUSTRACJI	721
SPIS MAP.	724